KRONIKA
Sármácyey Europſkiey,

W KTOREY SIE ZAMYKA kroleſtwo Polſkie ze wſzyſtkiemi Páńſtwy, Xięſtwy, y Prowincyámi ſwemi: tudźież też Wielkie Xięſtwo Lithew: Ruſkie, Pruſkie, Zmudzkie, Inflantſkie, Moſkiewſkie, y część Tátárow.

Przez ALEXANDRA GWAGNINA *z Werony, Hrábie Páłacu Láteráńſkiego, Rycerzá páſowánego, y Rotmiſtrzá Iego K. M. Pierwey Roku 1578. po Łácinie wydána. A teraz zás z przyczynieniem tych Krolow, ktorych w Łáćińſkiey niemáß: Tudźież kroleſtw, Páńſtw, Inſut, źiem, y Prowinciy ku tey Sármácyey przyległych: iáko Gracyey, źiem S[illegible]ch, Wołoßey, Pānoniey, Bohemiey, Germániey, Dániey, Szwecyey, Gotyey, &c. Przez tegoż Authorá z wielką pilnośćią Rozdźiałámi na X. Ksiąg krociuchno zebrána: A przez* MARCINA PASZKOWSKIEGO *zá ſtárániem Authorowym z Łáćińſkiego ná Polſkie przełożona.*

Hic sibi delegit sedem pulcherrima virtus:

W KRAKOWIE,

w Drukárniey Mikołáiá Lobá, Roku Páńſkiego 1611.

Ná herb názwány Rádwan.



XIążąt Ruſkich dwie woyſcze nie dáleko były/
Ná ktore Polſkie pułki z przygody tráfiły.
Ryçerzá/ co go Rádwan tym przezwiſkiem zwano/
Polſkiemu go ludowi zá Rotmiſtrzá dano.
Náßy rzekßy Bog známi/ do Ruśi poſkoczą/
Ogromne Ruſkie woyſká wnet z trzaſkiem roſtłoczą.
W tym ſcześćie nieſtáteczne ſkoczy w inßą ſtronę/
Stráćiło mężne ſerce/ mężną śiłę onę.
Chorążego zábito/ chorągiew ſtráćili:
Polacy ſię ná rozne mieyſcá rozſtąpili.
Rádwan coprędzey wpadßy/ chorągiew z kośćiołá
Porwie/ y wnet Rycerſtwo ſwe do kupy zwoła.
Nieprzyiaćielſkie wielkie woyſká porázili/
Y z fortunnym zwyćięſtwem názad ſię wroćili.
Krol z rádośćią przywitał Rotmiſtrzá mężnego/
Dárował tym kleynotem y potomki iego.
Ktorzy y do tych czáſow ták w ſwey ſłáwie chodzą/
Że konie ich w pogáńſkiey krwi do kolán brodzą.

Iáſnie Wielmożnemu Pánu, IE° M. PANV

MIKOŁAIOWI ZEBRZYDOWSKIEMV

z Zebrzydowic, Woiewodzie y Generałowi Krákowſkie°, Sniatyńſkiemu, &c. Stároście; memu Mćiwemu Pánu y dobrodźieiowi.

W TYCH KRAINACH SARMACYEY *Europſkiey, przez lat niemáło wiek ſwoy trawiąc, y wſzytko moie iákiekolwiek ſtáránie w rzeczách rycerſkich, ná poſługe tey Rzeczypoſp: Koronney obracáiąc, Jáſnie Wielmożny á Mćiwy Pánie, nunquam curabam vtile, ſed honeſtum meum & Reipub: (á to ácz częſtokroć gdzie indziey, ná rożnych expedicyách przećiwko przyległym nieprzyiaćiołom Koronnym, iáko w Inflánciech, w Wołoſzech w Moſkwie) oſobliwie iednák gdy wielkie á ſławne Xięſtwo Litewſkie, od Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego, woynámi y naiázdámi było trapione: tám ia ná zamku Witebſkim, ktory ieſt przy gránicy Moſkiewſkiey przez lat 18. Rotmiſtrzem będąc, vrząd mnie zlecony iáko nalepiey mogąc, z pilnośćią odpráwowałem: ták iáko y wiáry mey cáłe á zupełne dochowánie, y Rzeczypoſpol: Koronney doſtoyność, y mieyſcá potrzebna ſpoſobność wyćiągáłá: á zá długim zwyczáiem ięzyká, obyczáiow, poſtępkow, y praw Koronnych przyuczywſzy ſie, wſzyſtkichem kráin Sármácyey Europſkiey położenie, po więtſzey częśći z włáſnego mego doświádczenia przewiedźiał, y ná oko obaczył. Záczym ná on czás vrywáiąc nieco czáſu z vſtáwicznych igrzyſk Marſowych, teraz też iuż, w Lábećim práwie pierzu, wytchnąwſzy od prac moich y kunſztow zwykłych woiennych, á do portu (do ktorego z nas káżdy powinien) przybliżáiąc ſie, ábym wiec po ſobie ſynom Koronnym, wſzelákie° ſtanu ludźiom, miánowićie iednak Rycerſkim, ná znák miłośći incorporowáney, y chęći iſtotney, iáką táką pámiątke zoſtáwił: kroćiuchnem zebránie ſpraw ná świećie wiadomośći godnych, od ſámego práwie początku tego zacnego kroleſtwá, o ſtárożytnośći ſławy, o poſtępkách y obyczáiách, o práwách y wolnośćiách, o męſtwie y dzielnośći, y o inſzych rycerſkich dźiełách tey Rzeczypoſp: y obywátelow Koronnych: tudźiež też o powodzeniu y ro-*

zmnożeniem Narodow, Páńſtw y Prowinciy, do kroleſtwá Polſkiego należących: náoſtátek o położeniu tych wſzyſtkich kráin, ktore w ſobie Sármácya Europſka zámyka, żołnierſkim piorem vczyniciem pilniuchno vmyślił. Nie mogłem ábowiem chęci ánimuſzu moiego, ku tey ſzláchetney Rzeczypoſp: nád ten ſpoſob bárziey oświádczyć, dla ktorey dobrego y ſkuteczney miłości, nie tylko zdrowia, álebym y żywotá, nád ktory człowiekowi po duſznym zbáwieniu, niemáſz nic, áni może bydź ná świećie milſzego, nie żáłował. Abowiem ieśli miłey oyczyznie, ktora mię ná ten świát puśćiłá, y vżywánia ták ślicznego świátá vżyczyłá z powinności przyrodzenia, wiele zoſtáię. Tedy záiſte y tey Rzeczypoſp: ktora mi nád przyrodzone dáry, niemáło ſławy, godności, ozdoby, y záſługi przyczyniłá, nie mnieiem powinien. Oná mię ábowiem przychodnią miedzy ſyny ſwoie przyięłá, przyiąwſzy záchowáłá, záchowawſzy, zá obywátelá ſwego vznałá y policzyłá: nie mnieiem iey tedy nád oyczyznę ſwą powinien. Co iáko záwſze, ták oſobliwie teraz tym moim Komentarzem, ktorym Sarmacyą Evropską názwał chęć ſercá moiego przećiwko niey ſkłonną oświádczáiąc: pierwey ięzykiem Láćińſkim roku 1578. Kronikę moię dzieiow Koronnych z opiſániem wſzyſtkiey tey Sármácyey wydawſzy ná świát: teraz záś znowu dla ſnádnieyſzego wyrozumienia ná Polſki ięzyk przetłumáczyć dawſzy, wiele rzeczy nowych przydawſzy, y com być potrzebnego rozumiał, odmieniwſzy, ſudore ac ſumptu proprio, ná świátem wydáć vmyślił. Ale kogoby ten ſnopek pracey moiey chętliwey, Pátronem y Męcenatem obráć ſobie miał, hoc opus, hic labor eſt: zá długim deliberowániem wſzyſtekem ánimuſz do tego ſkłonił, áby tá długiego czáſu lukubrácyey moiey Minerwá, od człowieká Ryćerſkiego pochodząca, Wáſzey Páńſkiey Mći Jáśnie Wielmożny á Mćiwy Pánie Woiewodo cále á przyſtoynie byłá vfiárowána y poświęcona, iáko temu ktory y przodkow zacnośćią, y ſwemi cnotámi wyſoce známienitemi, y wſzeláką tey Rzeczypoſpolitey Koronney záſługą, v wſzyſtkich ſtanow wielce ieſt wźięty y błogoſłáwiony: tákiż głos ludu poſpolitego o wáſzey Páńſkiey Mśći: ten ieſt, Pater Patriae. A iák ſłuſznie to imię wáſzá Páńſka Mość otrzymáć raczył, ſtąd ſnádnie káżdy wybáczyć może, gdy wáſzá Páńſka Mość będąc práwie (kromia duchowney zwierzchności) naprzednieyſzym Senatorem w Polſcze, vſtáwicznie to obmyśláwáć raczyſz: zkądby y Krol J. M. cześć, y narod Polſki, ze wſzytką Rzeczą p. v ludzi poſtronnych, miał ſławę ná czáſy potomne nieśmiertelną, ktore pieczołowánie W. P. M. izby tym łatwiey ku zámierzonemu kreſu ſzło, vmyſłem ſczerym, ſercem dobrym, rozumem oſtrym, biegłośćią w rzeczách, dzielnośćią w ſpráwách, ták w to W. P. Mość potráfiáć raczyſz, że nie znáć, á co bárziey w człowieku chwalą. Ták W. P. M. mocno áffekty ſwe w monſztuk viąć raczył, że áni w nábywániu łákomſtwá, áni w doſtátku roſpuſty, áni we władzey okrućieńſtwá, áni w vrzędzie ámbicyey, áni żadney w ſpráwách przyſády, ktoraby byłá nágány, nikt nigdy wſpá-

niátym

miałym animuszem W. P. M. nie vznał: Wiec ludzkość y powagá Senatorská ták mądrze są z sobą spoione, że trudno rozeznáć co czemu pánuie; lecz co sie zábawiam tym, co trudno dostáteczmie wysłowić y wypisáć gdyż sáme rzeczy iáśnie mowią y lepiey świádczą o wysoce znamienitych cnotách W. P. Mći. Owo zgołá iesteś W. M. práwym Pánem, nie z tąd iżby miał wiele, ále że sobie możesz mądrze roskázowáć, ták iż práwie wszyscy pátrząc ná osobę W. P. M. y dziwuiąc sie w niey ták wielkim darom Bożym, rádziby Collosy, Pyramidy, Arcus triumphales, ná wieczną pámiątkę W. P. M. stáwili. Ale iż W. P. M. à laude propháná est alienus, przynamniey ia sługá oświedziáły, vniżenie á pokornie proszę, áby tá wierna praca moiá, przez ták wiele lat, nie bez fátygi y sumptu wielkiego esudowána, pod obroną y opieką W. P. M. mego M. Páná y dobrodzieiá zostáłá: iáko tego który iest Pan Generálny tey wszystkiey ziemie Krákowskiey: á co więtsza, po wszystkich kráinách y Prowincyách vtriusq; Sarmácie, wysoce á známienicie sławny: wszák pełno w Kronikách, w Historyách, w Encomiách, y Grátulácyách Koronnych, oycowskiego práwie ku oyczyznie ánimuszu W. P. M. mego M. Páná y dobrodzieiá. A przeto Jáśnie Wielmożny á Mćiwy Pánie, iż virtus per se laudabilis, est sibi semper pulcherrima merces, P. Bogá o długowieczne W. P. M. mego M. Páná y dobrodzieiá pánowánie supplikuiąc, pokornie proszę, áby tá wierna, długa, y nakładna praca moiá, sub tutelá & Heroico Patrocinio W. P. M. zostawszy, sámemu Authorowi dobrodzieystwo y obronę v W. Páńskiey Mći ziednáłá. His enim debet esse gratum, si equi bonique consultum, vltro cui offertur: iáko on dawny Orator Láćiński świádczy. Zátym áby P. Bog wszechmogący, w Troycy ś. iedyny z Páńskiego miłośierdzia swego, W. P. Mść z miłym á zacnym potomstwem, y ze wszytką przesławną Fámilią, w dobrym zdrowiu, w fortunnym pánowániu, y we wszelákich rádosnych pociechách, ku czći y ku chwale swey świętey, ku ozdobie y pociesze tey Rzeczypospo: Szláchetney, ná czásy długowieczne chowáć, y ná wszem hoynie błogosłáwić raczył: Tego ia z sercá prawego W. P. M. życząc, oświedziáłą powolność swą łásce W. P. M. mego M. Páná y dobrodzieiá, iáko napilniey oddáie. Dan w Krákowie 3. dniá Sierpniá, Roku 1611.

W. P. M. mego Mćiwego Páná y dobrodzieiá

wszego dobrá życzliwy

y namniższy sługá.

ALEXANDER GWAGNINUS
Comes Palatij Lateraneń. Eques
Auratus militumq; praefectus.



CAndide, si cernis Lector, cuius sit imago,
Sit quis ille tamen, parte probante proba.
Miles, Dux Comes: gessit, coluit, celebrauit:
Arma, Aulam, Musas: Marte, decore, styllo.

Augustinus Columna.



Gryff z Sátyrem walczący/ dwie głowie do tego
Orłowe/ przy ktorych maß y Orłá drugiego.
U każdego z nich złota koroná nád głową:
i Maß też przy nich źwierzątko/ co go Jeżem zową.
Więc káżda rzecz w ſwym polu: Coż znácza tákiego:
Láſke Krolow Pánow ſwych/ y kroleſtwá tego:
Ktory wielkie dźielnośći widząc w tey oſobie/
Z przychodnia vczynili przyiaćielem ſobie.
Jáko to tychże Pánow świádczą przywileie/
Zá ktoremi on záwße dobrey był nádźieie.
Ze iego męſtwo z cnotą miáły bydź w ſwey cenie/
Ani go miáło minąć znáczne opátrzenie.
Ale nieszczęśćie iákieś rzeczy pomießáło/
Jako wiele drudzy wźieli/ co iemu bydź miáło.

X. S. G.

...tia & Priuilegio Regio, & Cæſareo.

Do łáskáwego Czytelniká Author

MIedzy kráinámi Europskiemi/ SARMACya pierwszy ma
bydź ważoná Czytelniku łáskáwy / y máło bym iey pier
wszym y przednieyszym mieyscem / nád insze wszytkie nie przedo
żył: á słusznie. Pełna ábowiem iest bogátych y ná wszystkie obfi
tych Państw/ Monárchiy/ y Prowinciy známienitych. A item
tey Sármácyey Kronikę moie Láćińską rozdźieliwszy ná częś
ći/ Roku przeszłego 1578. nie bez prace / stáránia / y nakładu
niemáłego / ná świát wydał. Przeto teraz iescze dawszy ią na
Polski iezyk przełożyć z przyczynieniem niektorych Krolow Kro
lestw/ Państw/ Inszych Xiestw y Prowinciy ku tey Sármácyi przy
ległych/ y niektorych rzeczy godnych pámięći dźieiow/ ktorych
w Láćińskiey nie masz z wielką pilnośćią ná 10. Ksiąg roz
dźieliwszy / y niektore rzeczy odmieniwszy/ wydáć iem ią znowu
ná świát vmyślił. Pierwsze Księgi zámykáią w sobie krolestwo
Polskie z Páństwy y Prowincyámi swemi / ná wszystek świat
sławne y známienite w Chrześćiáńskiey zupełney wierze stat
cznie vgruntowáne / ktore iest iáko by iáka napotężnieysza wieża
ku odbiiániu y odpárćiu nieprzyiaćioł postronnych. W dru
gich Księgách opisuie się wywod y stárożytność Xiążąt y na
rodu Wielkiego X. Litewskiego. W trzećich Ruskie/ Wołyńskie
y Podolskie kráiny/ z państwy y Woiewodztwy swemi/ do Ko
rony y Wielk: X. Litew: należące opisuią się. Czwarte Księgi
máią w sobie opisánie źiemie Pruskiey ze wszytkiemi Prowincyá
mi/ Miásty/ Zamkámi/ Mistrzámi Komtormi swoiemi. W pią
tych Księgách idźie opisánie źiemie Zmudzkiey y Inflanckiey.
W szostych opisánie Szwecyey/ Gothyey/ Dániey/ Germániey/
Bohemiey/ etc. W siodmych opisánie źiemie Moskiewskiey. W
osmych Hordy Tátárskie. W dźiewiątych Insuły Greckie. Zie
mie Słowiáńskie/ Wołosza y Pánnony opisuią się. W dźiesią
tych insze Prowincye / ktore są ku tey Sármácyey przyległe. Kto
rych tu nie wyliczam / z czytánia sámego snádnie łáskáwy Czy
telniku zrozumiesz: Przeto tę pracą nászę z łáską przyimi/ á Pána
Bogá chwal y proś/ áby Sármáckie kráiny/ ktore zakon y Wiarę
Chrześćiáńską przyięły / Pan Bog w cáłośći chował y onei
dáley tym bárziey / od nieprzyiaćioł broniąc / rozmnażał. Zatym
się miey dobrze. Dan w Krákowie dniá trzećiego Sierpnia
Roku Páńskiego 1611.

KSIĄG I. CZĘŚĆ I.

W ktorey sie zámyka

Opisanie sámey Sármácyey Europskiey, w gránicách y okolicznośćiách iey.

SArmácyey Europskiey narody/ y
kráin (ktore w sobie zámyka) położenie opisu-
iąc / zdáło mi sie/ że to rzecz słuszna y Czytel-
nikowi nie przykra vczynię / gdy naprzod Eu-
ropy sámey wywod / y iey gránice/ ktoremi
sie od Azyey y Afryki dzieli / położę. Euro-
pá tedy trzećia część świátá/ rzeczona od Eu-
… Agenora Krolá Greckiego / Libiyskiego / y Syryyskiego/
… niepospolitey piękności/ y vrody/ ktorą Jowisz (iáko Poe-
… piszą) ná brzegu morskim z pannámi igráiącą vyźrzawszy/
… wiedząc iáko ku niey przyśdź / będąc pożądną miłością
… ko niey pobudzony / w cudnego sie wołu przemienił/ y
… ł miedzy dobytkiem gdźie pánny z krolewną igráły. Eu-
… widząc wołu ze wszystkich naypięknieyszego około śiebie
… c / wśiádłá nań / ktory z nią nátych miast w morze wsko-
… vniosł ią ná wysep Kreteyski/ ktory dziś Kándyą zowią.
… Europe od wschodu słońcá rzeká sławna Tánáis/ to iest/
… drudzy zowią Don. Od południá morze miedzyźiemne:
… nocy morze Angielskie / to iest/ Brytáńskie / á od zachodu
… Atláński kończy. Tá część świátá iest mnieysza nád Azyą
… e / ále ku mieszkániu sposobnieysza / mierneysza / y zno-
… : bo áni bárzo gorąca/ áni zbyt zimna/ przeto iest w nie-
… we bogátsza/ y ośiádleysza (okrom kráin Scytyckich koło
… u gory / ktore są niezmieszkáne dla zimná ostrego / bo są
… e morzu lodowátemu) Lecz te kráiny násze są mierno zi-
… w źimnie będąc/ człowiek iest czerstwieyszy y zdrowszy/
… eple: przeto/ iż pory ktore są w ćiele człowieczym/ záwżdy
… e w nim bywáią. W ćiepłych zásię kráinách ludźie są z o-
… stemi pory / przeto są mdli / y nie ták mocni / bo w one po-
… wilgośći z źiemie nábieży / y mor ábo chorobá wnet sie w
… u záwrze. Przetoż choćia Rzymiánie wszytek świát po-
… sámych Sármátow y Scythow nigdy pośieśdź nie mo-
… wszem moc y sławá Rzymska przez te ludźie Sármáckie/

Europá zkąd rzeczona.

Europy gránice

zwłaſczá Wándálity y Goty vpádłá: ták / iż ktorych nieprzeło-
mili áni Kárthágińczykowie / áni Perſowie / áni Gallowie ni Hi-
ſzpani / przez Wándálity śiły ſwey pozbyli / o czym niżey będzie.
Kráiná tá náſzá chwałą Bożą / nabożeńſtwem Chrześciań-
ſkim / cnotámi / obyczáymi / vczćiwemi náukámi / ſpoſobnośćią
żyćia / mnoſtwem obywátelow / y miaſt oſádámi / daleko prze-
chodźi Azyą y Affrykę. Lud w niey y ná walkę / y ná polowy goto-
wy / żywności rozmáite ma w ſobie / ſkárbow też po części zło-
tá / ſrebrá / y kruſzcow rozmáitych náyduie ſie: Żupámi y rudámi
inſze kráiny przechodźi. Powietrze w niey niezárázone iáko gdźie
indźiey / wſzyſtkie żywioły iey ſą zprzyiáźliwe / gory rzeki wiel-
kie y máłe ma w ſobie / w bogáctwách drogiego kámienia y pereł
rozmáitych inſze kráiny ią przewyżſzáią / bo towárow żadnych
w ſobie Indiyſkich / Etyopſkich / áni Arábſkich nie ma: ále w ży-
wności y w dobytkách / inſze kráiny od niey pomocy dosięgáią.

Iáko ieſt wielka Europá.

Sámá w ſobie Europá ma mil wſzerz dwieśćie czterdźieśći y
pięć Niemieckich: to ieſt / od morzá Ægeum ábo Ioniyſkiego do
Oceaná Hiberniey / á podłuż od Portugáliey / to ieſt od Krole-
ſtwá Hiſzpáńſkiego / áż do rzeki Tánáis / ktory Sármácyą od A-
zyey / to ieſt / nas od Tátar dźieli ná śiedm ſet y ſiedmdźieśiąt
mil rośćiąga ſie.

Ma też Europá w ſobie wolność przyiaćielſką / iż wolno z ie-
dnego kroleſtwá do drugiego iácháć / y wſzyſtkie źiemie zchodźić
kto chce. Praw piſánych vżywa / czego w inſzych źiemiach nie-
máſz. Poczyná ſie Europá ze wſchodu słońcá od rzeki Tana-
is / á z Południá od morzá Greckiego názwanego Ægeum ábo
Ionium / gdźie ſie z máłą Azyą rozłącza.

Sármácya dwoiáka.

Aziyſka y Europſka.

Sármácya Azyátycka.

W tey trzećiey częśći świátá położona ieſt Sarmacya o
ktorey teraz mowimy / kráiná dosyć ſzeroka y znáimienita wiele
narodow y kroleſtw tegoż rodzáiu w ſobie zámykáiąca. Abo-
wiem ieſt dwoiáka Sármácya / iedná Tátárſka / ábo Azyatyc-
ka ná dálſzym / to ieſt wſchodnim brzegu rzeki Donu y Wołhy.
w ktorey mieſzkáią Tátárowie Záwolſcy / y drugie hordy ich
ná páſmá rozdźielone. Druga Sármacya Europſka nazwa-
ia ie náſza / w ktorey mieſzkáią Polacy Ruś Litwa Mázurо-
wie / Pruſacy / Pomorczycy / Inflanczycy / Moſkwa Gotowie
Alani / Wołoſza / y Tátárowie / ktorzy ná tym brzegu Donu rze-
ki połnocney / nie dáleko morzá Euxinu mieſzkáią. Tę Sarma-
cyą ze wſchodu słońcá rzeká Tánáis / to ieſt / Don y Iezioro Me-
otſkie od Azyey łączy / á od zachodu Wiſłá / ábo iáko niektorzy

Sármácyey położenie y brzegi.

chcą / rzeká Odrá. Od południá Gory Węgierſkie / od nich zam
názwane Beſkidy / á od połnocy morzem Niemieckim ábo Sarma-
áckim / kráiná ich właſna rozrywa.

Ptolomeus záśie w kśięgách trzećich Rozdźiale 5 pisze. Iż

Sarmacya

Europska/od połnocy Sarmácki Ocean dzieli/ nie
Wenedyckiey / áż do gránic Engroneland ziemie
poblizu krolestwá Nortuegiyskiego ßeroko rozdzie
Zachodu rzeká Wislá / y część ziemie Niemieckiey /
miedzy głową iey / y miedzy gorámi Sármáckiemi.
odu sie gräniczy Jáćwingámi / Metánástámi / kto=
od Wegierski / y rzeka Isthmem bieżąca przez ieżioro
oną ieziorá Meotskiego do rzeki Donu: ktora z Pro=
Rzezanskiey w Moskwie strugę swą wy wodzi/ á Scy
a od Europy dzieli. Od południá zás łączy sie wierz=
Sármáckich / áże do gor Kárpáku / ktore pospolicie
/ ábo Beskidámi názywáią: y ták sie dáleko y ßeroko
ya Europska rośćiąga y kończy. A potym przez Wáłá
ltanska ziemie / áże po progi Dnieprowe / tám gdzie tá
e inßych wod z sobą zábrawßy/wpada w morze Pont
egámi tego morzá áż do rzeki Kárcynitu z gor Cyrká=
acey / tá Sármácya Europska według zdánia Ptolo=
smográphá/miedzy inemi naprzednieyßego/rośćiąga
li też tu w tey Sármácyey/ Geográphowie stárzy /
erboreyskie / Rypheyskie / Amadockie / Wenedyckie/
wßystkich niemáß ták znácznych oprocz tych ku We=
tr/ Modrey gory/ Krempaku y inych / ktore zowiemy
/ á oni ie zwáli Kárpatus / Łysa gorá iest znáczna / ná
i kośćioł ś. Krzyżá.

Gory Sauromáckie.

też te naprzednieyße w Sármácyey náßey / Ptolome=
ie. Naprzod Wisłe ktora Wándalus z dawna názywá
z gor Sármáckich wypada/ y przeßedßy Slaska/ Pol=
Mázowiecka / y Pruska ziemie / połknawßy inßych w sie
emáło / v Gdanská sławnego Pruskiego portu / w morze
náckie ábo Báltyckie/ßerokim zatokiem wpada.

Rzeki co znácznieyße w Sármácyey Europskiey.

Wisłá.

uga rzeká iest Borystenes ábo Dniepr / ktora inßy Kroni=
Berezyna zowia. Wsczyna sie w Moskwi z lásow y z iezio
zonego Wiázmá / y ták idzie ná Ruś ku czarnemu morzu/
a w morze Euxynskie blisko Oczakowá. Na tey rzecze są
mienne / ktore przebydź trudno ma kto inßy / krom sá=
zakow / co sie temu zwyczáili. Są też tám niektore wy=
o obronne / ná ktorych kozacy mießkáią / miedzy ktore=
znácznieyßa iest Tomákowká. Dwá też brody ábo ßlaki
cz te rzekę są niepospolite / ktoremi Tátárowie do nas prze=
hodzą / á Kozacy do Tátar.

Borystenes.

Progi kozáckie

Trzećia rzeká iest rzeczona Kronon / ktora pospolićie názy=
wáia Niemen / Tá se poczyna w Ruśi nie dáleko miásteczká
Turowá. Ruskie/ Litewskie / y Pruskie kráie przebieżawßy / v
progow Wiślnych ná połnocy sie obráca/ y w morze Niemieckie/

Niemen.

(ktorez tad *Cronium mare* názywáią) Mereczy inszych rzek nie mało z soba zágárnawszy / szeroko wpada.

Dźwiná.

Czwarta rzeká iest Rubon / ktora teraz Polacy Dźwiną a Niemcy y Włoszy Duna názywaią / w ziemi Moskiewskiey początek swoy bierze / y wielka cześć Ruskiey / Litewskiey y Inflantckiey kráiny zbieżawszy / od Rygi Inflantskiego znacznego miástá / we dwu mil szerokiemi progámi sto trzydzieści mil Polskich / od gránic swych ziemie zmierzywszy / w przerzeczone Morze Niemiecki wpada.

Narew. Bug.

Ternutys też y Chersinus ktore Polacy Narew y Bug názywáią / według Ptolomeusa z Ryphey skich gor wściznáiac sie / w toż też morze wpádáia. Mało te ma Sarmácya Europska inszych rzek známienitych niemáło iako Hippanin / to iest Bog (nie Bug) ktory sie schodzi z Wisła Tyron to iest / Niestr / ktory włásnie Włoskim iezykiem *a Tyrando* to iest od strzelánia rzeczony / zbyt ábowiem bystrym y strasźliwym łotem wody z soba pedźi.

Bog. Niestr. Wilia. Disná. Drwenca. Stupca. Odrá. Wártá. San. Cisá.

Do tego Wilia / Disne / Drwęnę Stupcą / Odre / Warte / San / Cise / y inszych rzek niemáło godnych do żeglowánia Sármácya Europska ma w sobie. W tym tedy Sauromáckim pánstwie / ktoregosmy teraz położenie z Ptolomeusá / y z nászego własnego doświádczenia opisáli Niezwyciężony Krol Polski / od przodkow swych práwem / lub wálką lub pokoiu władza nábyta / pánowánie swe krolewskie rozwodźi / ktore temi gránicámi konczy sie y zámyka. Od gor Sauromáckich / y Woiewodztwá Siedmigrodzkiego do Wilbnych zakątkow / kedy sie záczyna Xiestwo Cieszynskie / y tám przez Sląsko do rzeki Odry / y áż do Márgrábstwá Brándeburskiego y Márchi fordyey przez ziemie Pomorska długim przećiagiem do brzegu Oceanu Niemieckie° / y odnogi morzá Báltyckie° idzie á potym stroną kráin połnocnych / przez Zmudź / Kurlándya / y przez Inflanckie szerokie pánstwá / áże do Filándyey / ostátniey niemal kráiny świátá / do Szwedzkiego krolestwá należacey / blizu wschodnich kráin / przez rozmáite Prowincye Słowienskie áz do szerokiego Xiestwá Moskiewskiego rośćiaga sie.

Sármácyey Europskiey gránice.

A od Niemieckiego Oceanu / ku ołtarzom Krolá Macedonskiego / y do ieziorá Meotskiego / połnocnymi pustyniami szerokim przećiagiem nie dáleko Dniepru rozwodząc sie od morza Cymbrskiego / przez polá Podolskie / ziemia Wołoska y multanska graniczac sie Jázigami / y Metánástámi / to iest ziemia Siedmigrodzka y Wegierska przez gory / ktore tám Sceopuskiemi názywáia. Południem pánstwo Sármácyey Europskiey dźieli sie.

Gránice krolestwá Polskiego.

Krolestwá Polskiego te sa gránice: od wschodu słonca Dniepr / od południá Wołoszy y Węgrzy / od zachodu Slasko / y ziemia Márgrábska / á od połnocy morze Wenedyckie / to iest Ocean wielki / rozłacza y dźieli.

Stárzy Geographowie rozmáite ludźie kłádli w tey náßey Sármácyey / ktorych teraz y ßczedu niemáß / á iesli ſą / tedy ie ináczey zowią / o czym niżey. Teraz do wywodu Sármáckiego ábo Słowiáńſkiego przyſtepuie.

Wywod y początek ſtarożytnego y walecznego narodu Sarmáckiego,

z ktorego Polacy y wſzyſcy Słowiánie początek y rodzay ſwoy wiodą.

Początek Sauramatow albo Slowiánow.

Wywod y początek Polakow y Krolow ich / tudźież też dźieła Słowiáńſkie / według własnego porządku opiſuiąc / máluchno chćiałbym ćie Czytelniku nápomnieć / ábyś nie rozumiał o tym narodźie z początku rzeczy iſtotney / dźiśieyßych lat własności służącey. Potrzeba ábowiem tego ábyſmy naprzod ſtárożytnego narodu Sauromáckiego / to ieſt Słowiáńſkiego / początek y ſtáre obyczáie przypomnieli / co dla rzeczy ſámey ſnádnieyßego zrozumienia / pożytecznie ſnadź będźie.

Iáphet ſyn Noego kedy po potopie ośiadł.

Jáśnie ſie to z piſma ś. ſtárego zakonu pokázuie / do czego też wßyſcy Hiſtorykowie pozwaláiące zdánie ſwoie przykładáią. Iż Jáphet ſyn ſtárßy Noego / po onym wßyſtkiego świátá potopie / ná wſchod ſłońcá y ná połnocy / w Europie / y Azyey mnieyßey ośiadł naprzod / y tám ſpráwą woley Bożey w wielkie ſie národy roſkrzewił / ták iáko mu y nazwiſko własne / rozßerzenie kroleſtwá opowiedźiáło / y ſczeſliwe oycowſkie winßowánie do tego mu powodem było. Ták ábowiem Noe on Patryárchá z známion pewnych vpátruiąc / że tego potrzebá / áby byłá troiáka kondycya żywotá ludzkiego ná świećie / ſynom ſwym to opowiedźiał / y káżdemu z nich własne vrzędy y powinności (áby káżdy z nich ſwego pilnował / y przeſtrzegał) náznáczył y zlećił w te słowá mowiąc: Ty Sem modl ſie iáko Káplan rząd duchowny odpráwuiąc: Ty Chámie prácuy role ſpráwuiąc / y rzemieſłá rozmáite wynáyduiąc / iáko robotnik. A ty Jáphećie rządź y broń iáko Krol y Rycerz oręża zażywáiąc / y Páńſtwá w pewnych poſtánowionych práwách y powinnośćiách záchowuiąc. Ktory Mándat y Teſtament Noego widźimy / że áż do tych czáſow z łáſki miłego Bogá trwa. Abowiem káżda nácya / z onych ſynow iego rozkrzewiona / ſwoiey wokácyey z nieiákiego przeyrzenia Páńſkiego / y z oycowſkiego błogosłáwieńſtwá zażywa.

Noe ſynom ſwym własne obowiązki y powinności zdawa.

Tu Sem ora Cham labor Iaphet rege & protege

Gomer ſyn Iáphetow.

Potomkowie tedy Jáphetowi / iż więtßą cześć w Europie y w Azyey mnieyßey záſtąpili / zgadzáiąc ſie z teſtámentem oycá ſwe-

go / y sczęśliwym błogosławieństwem Noego Pátryárchy nátychmiast do rzeczy Rycerskich vmysł swoy nákłonili / y w wielką liczbe rodzaiu ludzkiego / zá czásem pod wodzem Gomerem / Jáphetowym synem / ná wschod słońcá ku Armeniey / y ná połnocy rozkrzewili sie / áż po Bosphor ku ieziorowi Meotskiemu przyległy, ktory dźiś Cymeriyskiem názywáią : y po rzeki y zatoki Donu dálekim przećiągiem osady swoie mieli. Potym záś moc y przełożeństwo ktorymby sie drudzy rządźili potrzebne bydź rozumieiąc / do Twiszkoná ábo Ascená Gomerowego syná / władzą y pánowánie przenieśli. Ktory iáko pisze Berozus / bárzo szeroko od zatokow Tánáyskich / to iest od Donu / áże do rzeki Niemieckiey Rhenu pánował. Tego Twiszkoná / przerzeczony Berosus Históryk Niemcow wszytkich / y Sauromátow zárowno / przodkiem bydź powiáda / ktorym świádectwem pokázuie : Iż Sármátowie ábo Słowiánie z Niemcy iedno są. Ponieważ od iednego sprawce / y rozmnożyćielá narodu ludzkiego poszli : Záś Kráncyus Históryk twierdźi / iż Polacy y Bohemowie ábo Czechowie / Niemcom są powinowáći / przyczyne tego dáiąc / iż tám v nich po więtszey częśći Niemieckiego ięzyká / y szat Niemieckich wiele ich vżywa. A tym sposobem mogłoby sie y to vkázáć / że Láćinnicy / Włoszy / y Węgrowie są też im powinowáći. Abowiem też ięzyki / y ten vbior v Polakow dźisieyszych lat / po wielkiey częśći sie náyduie : A Láćińska mowá nácye inácz wszystkie przechodzą. Nie słusznie tedy Kráncyus tu sie zda tey rzeczy twierdźić : ieśliby ábowiem Słowiánie ábo Sauromate z Niemcow swoy początek mieli bráć / y tegoby z nimi ięzyká od dawná mieli vżywáć. Zkądżeby sie Słowiáński ábo Sauromácki ięzyk v Sármátow miał wźiąć / ktorego ten narod vstáwicznie iáko przyrodzonego vżywa. Vbiorem tákież / obyczáymi / y żyćia sposobem / Sármátowie od Niemcow rożni są. Czego też Plinius poświádcza mowiąc. Sármátowie nie są záiste Niemcámi / ále od nich Wándálusem rzeka / ábo Wisła / ná wschod słońcá odrywáią sie : do ktorey sentencyey doświádczeni dawnych dźieiow Pisárze / Kornelius Tácytus / Strábo / y Ptolomeus przystáwáią. Ale do rzeczy skądem nieco odstąpił / wrácam sie. Ono Pokolenie Jáphetowe nie leniwe / czerstwe y ręki chybkiey / y waleczne było / co sie z samych spraw / dźieiow przez nie meżnie y czerstwie odpráwowánych / dostátecznie pokázuie. Wszystkiemu ábowiem świátu ná on czás strászliwemi ie bydź stáre históryé powiádáią. Y ztąd naprzod od Grekow Sauromátámi są názwáni / wźiąwszy názwisko od Sauros / to iest od Jászczurki / á Ommá co znáczy oko : iákoby mowiąc Narod to okrutny z Jászczurczemi oczymá. Od tego tedy czásu ten narod / y kráie ich kędy mieszkáią / Sauromáte od nich ná-

Berosusowe świádectwo.

Kráncyusowe mniemánie.

Pliniusowá o Sármatách Assercya.

Sauromatá zkąd rzeczeni.

zwisko máia. Ci potym z dálßym czásem / y co dzien wiecey á wiecey w lud sie rozmnażáiac / á widzac iż one ośiádłośći oyczyste / ná ich sámych / y ná potomki ich rozkrzewione / przyćieśnieyßemi sa: od progow rzeki Donu y odnog ieziorá Meotskiego ku kráiom południowym / dáley postapili / y po kráinách przyległych w Wołoßech / w Ruśi / w Litwie / w Prusiech / y w Inflantćiech długiemi / ßerokiemi y gestymi osádámi rośćiagneli sie. Ktorzy po wietßey cześći w te tu Prowincye polne / kedy teraz Polacy mießkáia / przenieśli sie / y v rzeki Wisły / od stárych Wándálusem názywáney / obá brzegi zástapili / y záraz z stárożytnym narodem Niemieckim / ktorzy też nád Wisła w págorkách sie chowáli / towárzystwo y przyiazn iáko przychodniowie przyieli: á to dla spolney zdobyczy y wydźierstwá / gdyż iesżcze żadnych sposobow gospodárskich niewiedźieli / y namniey sie byli nie przyzwyczáili dźiśieyßey pracey / áni vpráwowániu rol / áni rzemiost żadnych / y czymby sobie żywność obmyśláli / nievmieli. Złaczywßy tedy śiły swe społecznie czesto sie wrywali do źiemie Pruskiey / do Sásyey w pánstwá Pomorskie / Prowincye nád morzem leżace vstáwicznemi náiázdámi trapili: wiec też y nád morze Báltyckie / to iest Niemieckie / dla nábywánia sobie niektorych potrzeb / ná kstalt Pyratow ábo zboycow morskich / ná batách wpadáli. A iáko dawno / y zá ktoraby okázya to sie przenieśienie Sáuromátow / od zatokow Tánáyskich / ábo od rzeki Donu y Jezior Meotskich / tu w te kráie stać miáło. Poniewaž żadnego pismá do tych czásow niemáß / zkadby sie to znáczyć mogło / niewiedźieć: bo iż pisáć nievmieli / ráczey sie w kłopotliwym Marśie á niżeli w spokoynych Muzách kocháli / y przetoż też wiele ich spraw zacnych / podźiś dzien w ćiemney nocy leży. Bo gdyby náuk y pismá vżywánie / zárowno z Rycerskim rzemiosłem v Sauromátow ná on czás kwitnelo / pewnieyßeby o swoim ná te tu mieyscá przenieśieniu / y o inßych dźiełách przez nie meżnie y zacnie sprawowánych / známioná zostáły: ále oni meżnie sobie postepowáć y woyny krwáwe toczyć / á niż pieknie y wydwornie pisáć woleli. Sábelicus przedśie iednák y Herodotus piße: iż Sármátowie iáko y Cymbrowie z gránic Greckich / z Azyey mnieyßey / miedzy Pámphilia y Káppádocya / przy gránicy Moskiewskiey nád Czárnym morzem leżacey / wyßli: ktore gránice z drugiey strony Czarnego morzá były nád ieziorem Meotskim / przećiw Tauryce / y przetoż ie zwano *Cimmerius Bosphorus*, bo tám pierwey Cymbrowie mießkáli: á Henetowie z drugiey strony / ktorzy gdy wyßli / Cyrkásowie y Pietyhorcy te miástá opánowáli / meżni to sa ludźie / náßym iezykiem mowia y podźiśdźień. Niektorzy też sa tego mniemánia o nich: iż przez gwalt od Gotow wypedzeni / oyczyste kráiny opuśćili: co sie záprawde nie zda. Ale ráczey iż

Sármatow pierwße sie z mieysca ruszenie.

Senatorowie nád Wisła ośiedli, z Niemcy przyiazn przyieli.

Sauromatowie pismá nie znáiac rycerskim rzemiesłem z dawná żyli.

Sármatowie własni Cymbrowie.

sámo-

Przyczyny przyſżćia w te kráie Sauromatow.

ſámochcąc dobrowolnie / lub też loſem / ábo przeyźrzeniem iákim vwiedźieni / ábo też chćiwośćią dobr cudzych zápaleni / żyznieyſzych kráiow ſzukáli / tákbym ia o nich rozumiał. Abowiem nietylko ſámi Sármátowie to czynili / że oyczyſte mieyſcá opuſczáli: ále y inſzy narodowie im przylegli / w inſze ſie mieyſcá y kráiny żyznieyſze przemieniáli. Jáko Cymery / to ieſt Cymbry / Gothy / Woloſzá / Szwedowie / Sáſowie / y inſzy: bo też ći áż do tych czáſow Sármátom ſą przylegli. To też niepodobna / ábi ten narod z tąm tąd weſpoł w te kráie miał wyniśdź wſzyſtek / ále ſnadź że zoſtáli niektorzy / ktorzy y ná onych śiedliſkách od drugich opuſczonych mieſzkáli / y mieſzkáią ſławnie / czego poświadczáią y dźiśieyſzy obywátele támtych kráiow pobliżu rzeki Donu mieſzkáiący / iáko to dźikich pol Tátárowie / ktorzy długiemi páśmámi nád rzeką Donem przy ieźiorách Meotſkich / v morzá Euxynu mieſzkáią. Ci

Tátárowie ná mieyſcách Sauromatow ſtárych mieſzkáią.

ábowiem od ſtárych náſzych Sármátow obyczáymi / y inſzemi poſtępkámi máło ſą rozni. Gdyż táka ieſt odmiána w ludźiách ná świećie / że krom Tátárow á Jndow / żaden ſobie przywłaſczyć nie może kráiny z dawnośći włáſney / w ktoreyby z przodkow ſwych ſtárodawnych nieodmienny był. Abowiem wiele ludźi ktorzy byli w połnocnych kráiách / dźiś ſą w południch / ktorzy byli ná wſchod ſłońcá / dźiś ſą ná zachod / ták ſie vſtáwicznie świát mieſzał / y ludźie vſtáwicznie z iednych mieyſc ná drugie ſie przenaſzáli / ſzukáiąc żyznieyſzych kráiow. Wiec ie też przeſadzáli y rozſyłáli po świećie ſtárzy Monárchowie: iáko czynił Artáxerxes / ktorego piſmo. ś zowie *Senacherib*, rozſyłał Zydy ná wſzytkie części świátá / áby pod nim nigdźiey w iednośći nie byli / dla ſpolnego buntowánia. Toż im y Rzymiánie czynili / y przetoż ich dźiś po świećie doſyć: Też y Alexánder Wielki ták czynił / y dźiś Turek toż czyni. A ták tá mieſzánina zopákowan ieſt wſzyſtek swiát ludem roznym. Ale wroćmy ſie do rzeczy. Oni Sármátowie ktorzy byli nád rzeką Wiſłą ośiedli / z Teutonámi / to ieſt z Niemcámi towárzyſzmi ſwemi / wſzyſtkie Prowincye okoliczne y ſpolne máietnośći / częſtemi náiázdámi ſpuſtoſzone práwie wniwecz obroćili / y nie mogąc ſobie wiecey żywnośći z tąm tąd dośiegáć: ábowiem rol nie ſpráwowáli: ále tylko z gotowego / á z wydźierſtwá żyli. Przeto niepłodnośćią źiemie dla ſwey gnuſnośći wzgárdźiwſzy / á przyłączywſzy one do śiebie Teutony / dáley (ſzukáiąc żyznieyſzych kráin) poſtąpili: ktorych liczbe po trzykroć ſto tyśiecy mężow bydź powiádáią / y od rzeki Wándálu / ktora teraz názywáią Wiſłą / nád ktorą tám mieſzkáli / zgáśiwſzy imie Sauromátow / Wándálitámi ſą názwáni. Naprzod tedy ći Wándálitowie náiezdnicy / ku źiemi Węgierſkiey ſie obroćili / zá czáſu Wielkiego Konſtáncyuſá Ceſárzá / y one tám (wypędźiwſzy z niey pierwſze obywátele) ośiadſzy / przez lat 40.

Liczbá Sauromatow Wándálſkich. Sauromátowie abo Wándálite z Teutonámi, do Pánnoniey ſie przenieśli.

trzymáli.

trzymáli. A potym iáko Węgierscy Kronikarze świádczą / od Gotow ztámtąd wygnáni y wyrzuceni są. A Polskie záś Kroniki świádczą: iż Wándálitowie z Węgierskich gránic wyprowádzeni są przez Stylikả wodzá swego / do Włoskiey ziemie: ktorą zewsząd wyplondrowáli. Potym do Hiszpániey z tymże Stylikiem wodzem swym vdáli się: z Hiszpániey záś przez morze Herkulesowe żegluiąc / do Affryki przyszli: kędy lat dwieśćie w pokoiu y w obfitośći wszelákich rzeczy przemieszkáli: y Rzymskie páństwá morzem y lądem częstokroć náieżdżáiąc / rozmáitemi walkámi nádwątlili: náwet sam Rzym zá Syxtusá Papieżá / iáko niektorzy chcą / Roku od národzenia Chrystusá Páná 429. okrutnie splondrowáli. Aż też potym roku 538. Iustynian Cesarz przez sławnego woyská swego Hetmánow / ná imię Belizárá / mężá dźielnego / y w doświádczeniu spraw wiennych známienitego / krwáwo stoczoną bitwą poráźił ie / y z Affryki do sczetu wykorzenił. A krolá ich / ná imię Gylimerá / poimánego / do Konstántynopolá záprowádźić kazał: y powiádáią niektorzy / iákoby tą bitwą Belizárową / Wándálitowie do sczetu y z narodem swym wygubieni / y wykorzenieni bydź mieli / ále to dáleko bydź od istoty rzeczy / nie iednym się Argumentem okázáć może. Abowiem choćiażby śiły ich ták bárzo tám zwątlone y nádtárte były / żeby pierwszey mocy y oney potęgi stárodawney nigdy nápotym odnowić nie mogli / wszákże iednák ostátki ich ták się vćieczkámi rosproszyli / że niektorzy do Polski ná mieyscá nád Wislne iáko do oyczystey ziemie / zkąd swoy początek mieli / powrácali się: niektorzy do Grecyey / á niektorzy záś do ziemie Węgierskiey / y Niemieckiey / dla nábywánia nowych osiádłośći vdawszy się / to sám / to tám / po świećie się rozproszyli. Tych ostátki nád rzeką Białą ná połnocy rozśiawszy się mieszkáią / á ięzyká Słowiáńskiego po więtszey częśći vżywáią / y Xięstwo swe w ktorym mieszkáią / przyległe ziemi Pruskiey / Wándálskim názywáią / ktorych Wodz ábo Xiążę Pruskich Polakow práwem / tytuł sobie przywłaszcza. A wszyscy Niemcy názwisko od Wándálow wziąwszy / wszystkich Sármatow Słowiáńskiego ięzyká vżywáiących / Wándálámi ábo Windenámi / ogułem názywáią / y morze ktore Sármácyą opływa / Wenedyckim bydź miánuią. Insze dźieie tych Wándálitow krotkośći folguiąc / opuszczam. Abowiem nic się o nich nie pisze / ieno gruba srogość á okrućieństwo / ktorym się ná przećiwko wszystkim srożyli / y teraz iesżcze w Litániách Kośćiołá Kátholickiego Rzymskiego śpiewáią / od Wándálitow wybaw nas Pánie / etc. Po tych Wándálitách z tychże Sármáckich osad drugi narod okrutny / od rzeki Donu / y iezior Meotskich / od pierwszego nie rożny wszczął się: ktory Roxolámi / Russámi / y Rusią názywáią / iáko

Wándálite do Włochy do Hiszpániey wrywáią się.
Wándálitowie w Afryce.
Wándálitowie Rzym opánowáli.
Wándálitowie z Afryki wypędzeni.
Xiestwo Wándálskie.
Wándáli ábo Wendeni Słowacy.
Morze Wenedickie.
Ruś od Wándálitow poszłá.
Roxolány narod Sauromácki drugi

Wulgary. Prokop Historyk o tym świadczy. Bulgárowie záś z tychże osad od rzeki Wolhy názwáni / obyczaymi y iezykiem Słowiáńskim z Rusią sie zgadzáiąc / poczatek swoy wzieli. A tá sławna *Rzeká Wolhá.* rzeká Wolhá (ktora wiele ludzi płonnym domniemániem / Donem bydź rozumieiąc / dziwnie ia Ptolomeus Reha / á Tátárowie Edel názywáia) Moskwę pewnemi gránicámi / z dźikiemi Tátá- *Ruś w Tauryce* rámi dźieli. Ci tedy Roxolánowie / ábo Ruś z Taurycktemi / z Bolgármi / dla podobieństwá y iedności obyczaiow w żyćiu / przyiaźń y towárzystwo przyieli / y ziednoczywszy śiły / w Taurycktie kráie / ktore dźiś Tátárowie Przekopscy opánowáli / przeszli / y tám sobie mieysce ku mieszkániu sposobne obrawszy / iáko tám długo byli / y ktoregoby czásu przyszli / niemász wiádomośći pewney. Abowiem sie żaden miedzy niemi nie nálazł / ktoryby czásy y dźieie przez nie tám czynione / dla pewney pámieći ná pismie potomkom przyszłym / y czásow wieczności podał. Atoli twierdza niektorzy wieśćią stárodawna / iż vsłyszawszy / że niezgodá płuży miedzy Xiażety Chrześćiáńskiemi w Grecyey niekto- *Bulgary Sármatowie z Ruśią trzech Imperatorow Constáuci um poráźili.* rzy z nich z wodzem swym Chrunnem przez Dunay sie przeprawiwszy / prosto do Trácyey dla plondrowánia vdáli sie / kedy Cesárzá Konstántynopolskiego z niemáłym iego woyskiem / bitwe z nim stoczywszy / poráźili. Tákież Nicephorá y Michálá Kuroplátá Imperatory / v Andrynopolá pobili. Potym obiedwie Missye wziawszy one Wulgárya od swego imienia / ktore teraz *Bulgárya.* Bulgárya miánuia / názwáli. Drudzy záś z nich kráine Ruską *Wolhynia.* opánowáli / ktora Wolhyniem od rzeki Wolhy názwáli. A drudzy też kráiny Podolskie / Litewskie / Podláskie / y Mázowieckie *Narody Ruskie* ośiedli. Ci wszyscy mieyscá swe raz opánowawszy / y do tych miast ich nie zodmieniáli oprocz onych ktorzy w Missyey ośiedli: bo ći nieboźetá iuż sie dźiś w sposobny błąd Máchometcki obroćili / czego sie P. Boże pożal / á nád nie Turcy lepszych mężow nie máia / y Jánczárow z nich wiele bywa: Ale owi drudzy oby- *Sarmátæ z Páphlágániey od czarnego morzá wyszli,* wátele Sármácyey / ácz rozmáite názwiská swe od dawnych Histrykow mieli wszyscy / iednák do iednego celu Sármácyey Europskiey w iezyku Słowiánskim śćiagáli sie / ktorych názwiská te były: Naprzod Henety / ktorzy wyszli z Páflágoniey (*vt supra*) Jozephus ie mieni bydź od Ryphatá syná Gomerowego / od ktorego y gory Ryheyskie sa názwáne w Sármácyey. Ci tedy gdy sie wprzod w Illiryku rozrodźili / wszystkie Istrya / Missya / Dácya / Dálmácya / narodem swym nápełnili / náwet do *Rozrodzenie Henetow.* Mácedoniey y Albániey przeszli. Potym gdy z Mácedony walczyli / był im dan Philip oćiec Alexándrow / iescze dźiećiećiem w zakłádźie / gdźie iezyká ich nawykł: á potym ich szánował y miał w wielkiey wadze / iákoż y potym syn iego Alexánder list im táki nádał / ktory z Czeskich Kronik Kronikarze Polscy wypisáli w te słowá.

My

My Alexánder, Bogá naywyßßego Jowiſzá ſyn w niebie, á Philippá Krolá Mácedońſkiego ná ziemi, Pan świátá, od wſchodu do záchodu ſłońcá, od południa do Połnocy pogromiciel Medſkich, Perſkich, Greckich, Syryſkich, y Bábilońſkich kroleſtw, &c. Wam oświeconemu pokoleniu Henetſkiemu (ábo Słowiáńſkiemu) miłość, pokoy, y pozdrowienie od nas, y od náßych namiáſtkow, po nas w ſpráwowániu y rządzeniu świátá będącym: Przeto żeście nam záwzdy przychylnymi byli, w wierze prawdomowni, we zbroi ſtáteczni, boiowni, á nigdy nie vſtawáiący: Dawamy wam ná wieczność wſzytkie kráiny, od połnocnego morzá wielkiego Oceanu lodowátego, áż do morzá Włoſkiego ſkálnego południego, áby w tych kráinách żaden nie śmiał ſie oſádzáć, iedno wáße pokolenia: á ieśliby kto był táki náleziony z obcych, niechay będzie wáß poddány y ſługá z potomkámi ſwemi ná wieki. Dan w Alexándryey mieście náßego záłożenia, nád ſławną rzeką Nylem, látá pánowánia náßego 12. z pozwoleniem Bogow wielkich Jowiſzá y Marſá, y Boginiey Minerwy.

Liſt Alexándrá wielkiego do Henetow.

Od tychże tedy Henetów / miáſto zacne Wenecya ná morzu Adryátyckim / zá czáſow Attyle niekiedy onego okrutnego krolá Węgierſkiego ieſt zbudowáne / y tym imieniem náźwáne. Ná co ſie wiele Hiſtoryków dawnych y teráźnieyßych zgadzáią: co tedy Henetowie / był to narod Sauromácki / czego poświádcza y *Diodorus Siculus*, gdy mowi: Páflágońſkie narody wyßedßy od Czarnego morzá / nápełnili wielką część kráiow Połnocnych w Europie / y Sármátámi ſie názwáli od Sármátow tutecznych / ktorych rozne názwiſká tám ſtárzy Geográphowie kłádli / iáko Anty / Boſnacy / Burgundy / Gittonj / Vmbronj / Burgi / Argiete / Gwády / Beruli / Pieczyngi / Bieſſy / gdźie dźiś Podgorze (y podobno od nich Biecz ieſt názwan.) Drugim páſmem ciągneli ſie / Tagry / Báſterne / Igliones / Gállindy / Sudyny / Vmbrones / Argiote / Sábocy / ꝛc. gdźie dźiś Litwá záſtąpiłá: á nád morzem Oſſy Boruſſy, Welte / gdźie dźiś Pruſowie y Inflantczycy. Trzecim páſmem kłádźie ie Ptolomeus / od morzá poczawßy / iáko Kárbony / Káreoty / Agátyrſy / Aorſy / Págáryty / Sáwáry / Acyby / Wibiony / Idry / Sturny / Ruſſy / Alany / ktorych teraz y ſczedu niemáß / á ieśli ſą / tedy ſie ináczey zowią: iáko Roxolany iákoby Ruſſy y Alany / ktore ſie kłádą nád iezioꝛem Meotſkim / tám gdźie Tánáis w Jezioro wpada. Po nich Gáryony / Sárgáty / Hámáxoby / ktorzy domow żadnych niemieli / tylko co ſie ná kołách woźili / iáko dźiś czynią Tátárowie. Nuż Jáczwingi / Hunny / Tauroścyte w Tauryce / gdźie dźiś Przekopſcy Tátárowie mießkáią. Nákoniec Tyrſſy / Agátyrſſy / Mäßágete / Githony / Bodony / Phini / Swewi / Amádoki / Moßki / iákoż tám dźiś Moſkwá wßędźie záſtąpiłá / y od nich niemal wßyſtká názwána ieſt Monárchia Moſkiewſka: Jáko Burgundya od Burgundow / Szwecya od Swewow / Boſná od Boſnakow /

Wenecya od Henetow.

Diodor: Sicul: de Sarmatis.

Narody Sármáckie.

Bohemia od Czechow/ Bulgárya od rzeki Wolhy / Boduni od rzeki Donu/ Gittony od Gettow ábo Gottow / Moſzki od Moſzká/ brátá Jáphetowego. Ruś od rozśiania / bo ſie wſzedźie ſzeroko nád Czarnym morzem te bitne Ruſkie národy rozśiały. Przeto ie *Grece* zowią Sporyámi/ iákoby rozproſzonemi / y inſze ktore ſie tu w Sármácyey Europſkiey narodowie zámykáią/ iáko ſą názwáni Sáuromátámi *à Sauros & omma*, ták Słowacy od ſłowá / ták Polacy od polá rownego / ábo od polowánia denominácye / y nazwiſko ſwe z dawnośći lat maią. Abowiem pole Sláſkiego iezyká Myśliſtwo/ y plác nowy známionuie / á ten narod prawie w gołey y otworzoney kráinie mieſzka / y z przyrodzenia ieſt myśliwy. Te národy Sármáckie iáko ſie ná wiele/ á roznych Prowinciy rozdźieláią / y rozne nazwiſká máią / ták ſie też w roznych iezykách rádzi kocháią / według odległośći ziem y kráin / choćiaż wſzyſcy ſą iedne° narodu y iezyká Słowiáńſkie°. Abowiē Moſkwá od Ruśi máło co rozni ſą od śiebie w mowie. Ruś też od Polakow y Mázurow wtaż. Ale Bohemczykowie z Karwátámi iákimśi wyráźnieyſzym kſztałtem mowy y ſłow niektorych odmiáną: wiec też y áccentámi ſie odmieniáią ták / żeby też czáſem ieden drugie° trudno miał zrozumieć: gdyby w ſpołeczney przyiáźni z ſobą mieſzkáli/ á ieden drugie° iezyká nieświádomy był. Abowiem iż Sármátowie ábo Słowacy bedąc walecznymi y bitnymi/ gnuſnośćią ſie brzjdząc/ rozne cześći świátá przechodźili / y gdźie ſie im podobáło / pośiadáli obcych / tedy ſłow vżywániem Słowiáńſki iezyk odmienili. Ale początek narodu naſzego Słowiáńſkiego Kronikarze ſtárzy wywodzą. Naprzod od Jáphetá ſyná Noego/ ktory przez Jáwáná / á potym przez Beliſze z Greki poſpołu rozmnożył Słowiány nád morzem Jonium y Egeum/ o czym niżey bedźieſz miał w Grecyey opiſánie: á z támtąd ie piſzą przyśdź do Sergiey/ Dálmácyey/ Miſſyey/ Bulgáryey/ Boſny/ Kroácyey/ Pánnoniey / Sláwoniey/ y do wielu innych kráin / ktorych potomek Alámis miał ſyná Wándáluſá/ od ktore° Wándálite poſzli/ ći tedy iuż Polſkie/ Ruſkie/ Káſzubſkie/ Czeſkie / Moráwſkie / Słowiánſkie / Dálmátckie / Boſneńſkie / Wegierſkie / Kárwáckie / Bulgárſkie kráiny zpośiadáli / y rozmnożyli. Lecz dochodźimy tego z ſtárodawnych piſm Hiſtorykow ſtárych: iż narod Słowiáńſki / w Páphlágoniey kráinie mnieyſzey Azyey nád Czarnym morzem/ ieſcze czáſu walki Troiáńſkiey kwitnął: zkąd wyſzli Henetowie / ktorych też Ptolomeus zowie Słowiány / Sármátámi / od oczu Jáſczurczych / iákoby dla ſławy wſzyſtkie śiły z ſercá y z oczu wynurzáiącemi. Prokop też Ceſſáriyſki / piſząc o walce Gotſkiey / zá czáſow Juſtyniáná Ceſárzá Słowiány wſpominał: A Blondus ktory przed ſtem y dźieśiąćią lat Hiſtorya o pochyleniu páńſtwá Rzymſkiego ná-

Sauros omma, iáſczorcze oko.

Słowiánie z Sauromaty iedno

Rozność iezyká Słowiánſkiego.

Przyczyná odmiány iezyká Słowiánſkiego.

Stárodáwność Słowiánow.

Hyſtorykow zdánia o Słowiánách.

go ná-

go nápiſał / dawnieyßych czáſow Arkádyußá y Honoryßá náśláduiąc / Słowiány też wſpomináli. Jornándes záś Alánus w ſwoich kráinách mowi. Iż co imie Słowiáno w zá iego lat nowe było: á iezyk ten ktorego oni vżywáią / iż ieſt od dawná. R piße ten Jornándes: tákież ś. Grzegorz pierwßy tego imieniá Rzymſki Biſkup: iż Słowiánie nád Dunáiem ábo nad rzeką Iſtrem ku ſtronom połnocnym mießkáli / y potym przebywßy Dunay / iż oboie Miſsyą / Pánnonią / Mácedonią / Vrácyą / Iſtryą zwoiowawßy: miedzy rzekámi / Odrą á Sanem / w Illiryku y Dálmácyey ośiedli / y tym kráinom Słowiáńſkim imioná nádawßy / Rzymſkie páńſtwá zgołá zwątlily. Ciż to tedy Słowiánie y Niemieckim kráinom nie przepuſczáli / y záiſte ku tákiey ßerokośći przyßli / iż niemal poł Europy y poł Azyey trzymáią. Abowiem też w tym narodźie liczą ſie nie tylko / ktorzy Dálmácyą / Illiryk / Kárpat / Iſtryą / y Wegierſkie gory trzymáią. Ale wßyſtkie inße we wſchodnich y połnocnych kráinách nameżnieyße narody y naywietße / y ktorekolwiek Słowiańſkiego iezyká vżywáią / iáko to Bulgáry / Boſnacy / Serbowie / Kárwatowie / Illiriyczykowie / Kármowie / Iſtrowie / Rácowie / Dálmátowie / Burgundy (ále ći iuż Słowiáńſki iezyk vtráćili) Styriyczykowie / Pomorzánie / Podolánie / Wołhyńcy / Ruś / Wołoßa / Multánczycy / Pietyhorcy / Cyrkáſſowie / Litwá ßeroko pánuiąca. Káßubowie / Wándálitowie / Slężacy / Moráwiánie / Bohemowie / Czechowie / Polacy / Mazurowie / Prußacy / y inßy. A we wßyſtkich tych Prowincyách / od Oceanu lodowátego / ktory blizu pańſtw Wielkiego Cárá Moſkiewſkiego / bárzo dálekim przećiągiem ná połnocy ſie rozchodźi / áż do morzá Miedzyźiemnego y Adryátyckiego / lud iezyká Słowiáńſkiego náyduie ſie. Tákież też od morzá Euxynu / Multánczycy / Wołochowie / y inße Ruſkie narody / áż do morzá Niemieckiego oſády ſwoie máią. Aczkolwiek wiele ich ſpoſob oyczyſtego żyćia w obce obyczáie y narody odmienili: iáko Boſnacy / Bulgárczycy / y Serbowie / Rácowie / Dálmátowie / w Turecki y Wegierſki / Pietyhorcy / y Cyrkáſy w Tátárſki / Burgundiyczykowie / Myſſiyczykowie / Pomorzánie y Slężacy w Niemiecki / Litwá / Ruś / Mázurowie z Polakámi przeſtáią / Styriyczykowie / Kármowie / Iſtrowie / Illiriyczykowie z Włochy ſie zgadzáią. A przedśie iednák ći wßyſcy choćiaż miedzy obcemi narody rozśiali ſie / y rozproßeni ſą: oyczyſtym iednák iezykiem á zwłaſczá po wśiách Słowiáńſkim nieco odmieniwßy / mowią. Z tegoż też narodu Hieronym ś. Doktor poßedł / ktory Biblią ná Słowiáńſki iezyk przełożył / á od Dámáſá Papieżá to otrzymał / żeby Mßa Słowiáńſkim iezykiem miedzy Ruśią bywáłá. Rodem był Styriyczyk / żył zá czáſow Grácyaná y Theo-

Zgodá nazwiſká Słowian z Sauromatámi.

S. Grzegorz o Słowiánách co mowi.

Narody Słowiáńſkie iákie, y iákowiele ich

Słowiáńſkie gránice.

Odmiáná Słowakow.

S. Hieronym piſmo Słowiańſkie wynalaſł.

Cyrillus Doctor

Ruś z Mitrydatem krolem Pontckim wálke wiodłá.

Nád Sármaty nie były przedtym ludźi walecznieyßych.

odozyußá/ Cesárzow. Tenże pismo Słowiáńskie wynálazł/ ktore dźiś zowiemy Ruskim. Acz drudzy powiádáią/ że Cyryllus/ ktory przećiwko Jullianowi Apostácie posłał Xiegi tym pismem pisáne/ naypierwey te wynalasł: Wiele zacnych y mężnych spraw ći Sármátowie dokázowáli: á osobliwie gdj Roxoláni/ ktorych potomkowie dźiś sie Russakámi názywáią / mężnie z Mitrydatem Krolem Pártskim y Pontskim/ wielkie y wálne bitwy staczáli: ktory pod soba te kráiny miał/ w ktorych teraz Turek pánuie. Z Rzymiány też y z inßemi pogránicznemi krolmi długie walki/ rozmáitemi fortelámi wiedli: ále iż Pogáński żywot prowádźili/ pismá nie ználi / przetoż też przeßłych rzeczy w pámieć nie przywodzac / y stárych dźieiow Potomkom nie zostáwuiac / wßytko sobie zá nic ważyli. Ale ktoby chćiał pilniey w rzecz sáme weyźrzeć / żadnego narodu przed tym walecznieyßego nád Sármaty nie obaczy. Ci ábowiem wßelkie nedze woienne / źimná/ niepogody / y inße tym podobne niewczásy y przypadki / látwie znośili / y dla nieśmiertelności sławy żadnym wiekiem nie zátártey/ żywot sobie lekce ważac / śmierći sie nie lekáiac / roznym niebespieczenstwem zástáwiáli sie. O ktorych známienitym mestwie y śmiáłośći sercá/ on *Ouidius Naso*, z Rzymu nád morze Euxynskie do Tauryki wygnány/ zá osobliwy dźiw Rzymskim Pánom pisał w te słowá. *Lib. 1. de Ponto, Elegia 2. ad Maximum.*

Hostibus in medijs interq́ pericula versor
Tanquam cum patria, pax sit adempta mihi.
Qui mortis sæuo geminent vt vulnere causas,
Omnia vipereo spicula felle linunt.
Hic eques instructus, perterrita mœnia lustrat,
More lupi clausas circumeuntis oues.
Tacta rigent fixu, veluti vellata figuris,
Portaq́ vix firma summouet arma sera.

Co sie ná Polski ięyk tez wyłożyć może.

W poyśrzodku nieprzyiaćiol y miedzy Pogány
Mießkam: iákbym z oyczyzny wiecznie był wygnány.
Ktorzy przyczyny śmierći sowite zmyśláia /
A strzały swe iáśczureym iadem nápuszczáią.
Tu żołnierz uzbroiony woyská przepátruie:
Jako wilk głodny krażac kedy owce czuie:
Sciany zewßad strzałámi srogiemi okryte
Oreżá ledwie znoßa kotárhy rozbite.

Do tegoż Elegia 3.

Aut quid Sauromatæ faciunt, quid Iasiges acres?
Cultaq́ Oresteæ Taurica terra Deæ?
Quaq́ aliæ gentes, vbi frigore constitit Ister
Dura, meat celeri, terga per amnis æquo.
Maxima pars hominum, nec te pulcherrima currat
Roma, nec Ausonij militis arma timet.
Dant illis animos arcus, plenæq́ pharetræ:
Quaq́ libet longis cursibus aptus equus.

Quodq́; sitim didicere diu tolerare, famemq́;
Quodq́; sequens nullas hostis habebit aquas.

Po Polsku tez.

Albo co Sármatowie czynią: y społeczni
Z nimi/ Iázygi w ziemi Taurycktiey waleczni.
A inszy narodowie / w zimnym kráiu owym /
Gdzie sie koniom grzbiet kryie w pławie Dunáiowym.
Z tych to ludzi więtsza część / ani o cię stoi
Piękny Rzymie: áni sie sił Ausońskich boi:
Serca im dodawáią / łuki chypkostrzałe:
A szápy w káżdym razie by nadłużey trwáłe.
Pracą wszelką/ prágnienie/ głod/ znośić vmieią /
Káżde dzieło woienne dobrze rozumieią.

Idem ad Vestalem Elegia 7. Lib. 4.

Ipse vides onerata ferox vt ducat Iasis
Per medias Istri plaustra, sonantis aquas.
Aspicis & miti sub adunco Toxica fero,
Ad Lethum causas mortis habere duas.

Po Polsku.

Sam widźisz srogi narod Jáziyski co broi:
W pośrzod Dunáiá w pławie / áż sie serce roi.
Widźisz y iad śmiertelny pod ostrym żelázem/
Ze dáie dwie przyczyny do śmierci zárázem.

Ad Seuerum Elegia 19.

Nulla Gethis gens est toto truculentior orbe :
Tinctaq́; mortifera tella sagitta madet.

Po Polsku.

Zaden narod nád Getty sroższy bydź nie może /
Bo w strzáłách ich / iad srogi/ ma śmiertelne łoże.

Stárych Sauromatow ábo Słowakow obyczáie.

Z tego tedy świádectwá Owidyuszowego pokázuie sie/ iż Sauromate ták iest narod okrutny / że sie nikogo / y Rzymskiey mocy nie boi / gdy mowi: *Nec te pulcherrima curat Roma, &c.* A ták są śmiáłego sercá / że po ledzie z wielkiemi vscy chodzą prze Dunay/ y ták grubego żyćia / że krew końską z mlekiem zmieszáną piją / y wiele inszych rzeczy o nich pisze.

Coby sie záś o stárodawnych tego narodu obyczáiách y vstáwách mowić mogło/ to podobno iest: Vżywáli pierwszych czásow stárodawni oni Sármátowie ábo Słowacy / ták ći ktorzy w Polszcze/ iáko y ći/ co w Ruskich kráiách osády swe mieli/ tákież też potomkowie ich / pierwszego onego iezyká Słowiáńskiego/ ktory Sármátom/ to iest Rusi przyrodzony iest. Krolá áni Xiążęćiá według rodzáiu zacności znáć niechćieli / ále kiedy sie iáka nagła potrzebá tráfiłá / z swoich namężnieyszego / y w spráwách Rycerskich naybiegleyszego mężá/ y wodzą sobie obieráli/ ktory iednák nie dłużey tám nád nimi pánował/ iedno poty poki oná wałká trwá-

ká trwálá / dla ktorey był wodzem y hetmánem przełożonym vczyniony.

Wypráwá ná woyne ſtárych Sármatow.

Ná woyne wßyſcy moca ſwa ſie wybieráli: łukow/ ßabel/ y oſczepow przydłużßych/ ábo Ruſkich rohátyn do boiu vżywáli. Zony ich z nimi ieżdziły / ktore záklinania y guſłá náuk Czárnokśieſkich rozumieiac/ wieżdżby y wrożby ſwe odpráwowáły/ y o ſkutku oney woyny/ ná ktora tám mężowie ich bráli ſie/ opowiádáły.

Vćiekáć z woyny v Sármatow ſromotna rzecz byłá.

Z woyny vćiekáć ßalona to rzecz v nich byłá/ á kto to miedzy nimi vczynił/ tego iuż do śiebie nie przypuſczáli/ bo nád te ſromote żadney rzeczy ſromotnieyßey ná świećie nie rozumieli.

Hetmánſka y Rycerſka godność v Sármatow.

Nawietßa godność w nich byłá/ záwße bydż przy wybránych Hetmániech woyſká konnego/ do ktorego żadnemu ſie nie godźiło przyſtapić / iedno temu/ ktoryby co oſobliwego z śiebie przećiwko nieprzyiaćielowi pokazał.

Báłwochwálſtwo Sauromátow.

Mieśiac/ Słońce/ Márſá/ y inße prozne báłwochwálſtwá y nabożeńſkwá zá Bogi chwalili/ y onym ná roznych á pewnych mieyſcách cześć wyrządzáli/ y świetá im kwoli śwećili. O nieśmiertelnośći iednák duß dobrze rozumieli.

Pogrzeby Sauromatow. Vżywánie.

Pogrzeby ich bywáły w leśiech y w polách: mogiły kámieńmi przywálone na kßtałt págorkow ku gorze wywodzono: co ſie ieſcze poniekad y dotychmiaſt w Ruśi záchowuie. A niektorzy z nich ſpoſobem Rzymſkim trupy palili/ y popioł zbieráiac/ w trunnie/ ábo iákim trwáłym naczyniu chowáli.

Towárzyſtwo z poſtronnymi. Máietność ich broń.

W iedzeniu/ w pićiu/ ná máłe przeſtawáli: potrzeby ſwe wßelákie zewßad frymárkámi opátrowáli. Nic włáſnego oprocz łuku/ ßáble/ y oſczepu nie mieli:

Vbior.

vbioru błáhe° z ſkor zwierzecych y futer vżywáli: w ſkárbách/ máietnośćiách/ folwárkách żadnych/ y ßátach drogo ſpráwowánych/ namniey ſie nie kocháli.

Sady Sauromatow.

Sprawy wßelákie y kontrowerſye ábo ſwary / y záiatrzenia/ iednego przećiwko drugiemu/ ná mieyſcu poſpolitym (Mars tám był ſedźia) ßáblámi rozrywáli. Te zgołá rzeczy ſa iáwne / ktore oni ſtárodawni Sármátowie ábo Słowiánie / z ſpraw/ z obyczáiow / z mowy/ y życia ſwego poſtánowili/ y to potomkom ſwym zoſtáwili: ktorych po wietßey cześći y do dźiśieyßego dniá ná niektorych mieyſcach potomkowie ich vżywáia. Teraz o Polakách ſkad przyßli / y kiedy w tych tu kráiách Sármáckich ośiedli/ mowić nam przydźie: A to bedźie

CZESC WTORA KSIAG I.

Włożyliſmy też tu ßláchetny Czytelniku/ żywoty y pánowánie iednego po drugim/ Xiaząt y Krolow Polſkich/ Wierßem niekiedy od Clemenſá Ioánnicego opiſáne: dla ozdoby rzeczy y rozwodu máteryey/ nie mniey też dla przyiemnośći ſámey nie odrzutne/ ktoreſmy dla omyłek Drukárſkich z pilnośćia przeyźrzeli/ y ná Polſkie przełożyli/ ktore ſwym porządkiem poydą.

Krotkie

Krotkie zebránie
KRONIKI POLSKIEY:

Według włáśnośći y nástępowánia iednego po drugim, wszystkich Xiążąt y Krolow narodu tego:

Poczawszy naprzod od Lechá pierwszego Monárchy y sprawce narodu Polskiego, áż do dźiśieyszego Krolá Zyg[illegible]tá III. &c. porządek záchowuiąc.

Lech pierwszy Wod[illegible] sprawcá POLA[illegible].



Gdzie teraz Sármácya, tám pustyne były,
Po onych srogich wodách co świát zátopiły.
Naprzod tu Lech, lud gruby, wprowádził z przygody,
Gdy był wyszedł z oyczyzny dla wnetzney niezgody.
W Dálmácyey w Psáriyskich polách vrodzony,
Ktore, brzeg rzeki Krupy płocze zákrzywiony.
Ten wnet mury Gnieznieńskie nád gorą záłożył,
Y od gniazdá ná Miásto, to názwisko włożył.
Wiezdzbą tą pobudzony: iż tám widział wiele
Orłow w gáiu przyległym, czyniąc sobie śmiele
Gniazdá: wszyscy z rodzicá wygnáńcá idziemy:
Lecz początki páństw idą z wygnáńcow, to wiemy.

Roku od Národzenia Páńskiego/ 550.



Lech y Czech bráćia rodzeni

Tego narodu walecznego Słowiáńskie°/ ábo Sármáckiego/ ktorego wywod Szerocey... opisáli: dwáy naznámienitszy mężowie/ y wielkiego sercá Xiążetá/ Lech y Czech bráćia rodzeni idąc: á przetrwawszy y zwyćiężywszy wielkie prace y niewczásy woienne/ widząc wnetrzne waśni miedzy swemi/ w Illiryku y w Dálmácyey/ y woyny ino pokoy postánowiony nástepuiące/ ná bystrsze y szláchetnieysze dowćipy dobywszy sie/ szukáiąc sobie insze° życia ná świećie/ wyiácháli z swemi vssy precz od woyská Słowiáńskiego z Illiryey/ ziemie Kárwáckiey: y na zachod słońcá vdawszy sie w strony Niemieckie/ opánowáli kráiny miedzy rzekámi naznámienitszemi/ Wisłą/ Albim/ y Wyszurgiem/ to iest Wessera/ ktora iest w Niemczech známienita: nád tą rzeką záłożyli zamek y miásto obronne/ ktoremu imie dáli Bremeń ábo Brzemie/ iákoby dáiąc znáć/ że tám brzemie prac swoich y niewczásow przeszłych złożyli: y do tychmiast Niemcy ie zowią Bremen. Tám známienićie walczyli z Niemcy o gránice/ y bliskie ośiadłośći/ ták iż też okoliczne Miástá y Zamki niektore/ dobrowolnie sie im poddawáły: á drugie tám dla potomkow swych zákładáli. Y ták Czech nád Dunáiem y rzeką Albą swe złożenie ábo dźierżáwe otrzymał/ to iest Bemią stárożytną Niemiecką kráine/ ktorą dźiś Boemią/ á Czechy Boemány zowiemy. A potym Rákusy/ Lusácyą/ Moráwe/ Myszno opánowáł/ obywátelow część wygnawszy/ część też miedzy swoie policzywszy. Lech zás brát iego sercá wielkiego/ ánimuszu spániáłego/ z woyskiem swym dáley postąpił: od tego czásu gdy Boska wszechmocność w ludzkiey osobie/ dla zbáwienia nászego ná doł zstąpiłá: Roku 550.

Lech y Czech miásto Bremen záłożyli.

Czech w Boemiey ośiadł.

Lech pierwszy wodzy spráwca Polakow

Ten

Ten obieráiąc według vpodobánia swego/ mieyscá ku mieszkániu sposobnieysze: á napierwey od zachodu ná połnocy sie vdawszy w te kráie/kedy dziś Polská / przyszedł: y nád rzeką Wisłą (z kąd Wándálito wie/to iest narod Sármácki powstał) ośiadł/ y tám z swoim rycerstwem odpoczynał. Potym od wierzchu Wisły/ áż do rzeki Odry/ ná połnocy y ná wschod słońcá wszystkie kráiny opánował/ gdźie dźiś Polská / Slasko/ Márgrábstwo/ Prusy/ Pomorzánie/ Málborg/ Olsácya / Sáska źiemiá / y inne kráiny ábo Xiestwá: á obywátelow ich część pobił/ część wygnał / część też do łáski przyiał. A gdy ták mieczem y rycerskim rzemiosłem páństwá swoie rozmnażał y rozszerzał: Krolik ieden Niemiecki wywabił Lechá ná poiedynek/ áby z nim czynił o páństwo sam á sam: tám ná pierwszym stárćiu Lech Niemcá zábił/ y páństwo iego ze wszystkiemi przyległemi kráinámi / ktore teraz Pomorskiemi názywáią/ zá sczesliwym Marsem y łáskáwą fortuną opánował: y dźierżał wszytko bez sąsiad áż do morzá Sármáckiego. Vspokoiwszy tedy Lech páństwá swe / ogledował mieyscá w Polsce puste / ku mieszkániu godnieysze zwierzchnim sprawcom/ gdźieby mogł miástá y zamki zákłádáć: y z tráfunku nálazł iedno mieysce miedzy ieźiormi y bágniskámi błotne/ náturą y obroną mieyscá przyrodzonego dobrze opátrzone: kedy napierwsze w Polsce Miásto y Zamek záłożył / ktore Gnieznem z wrożki / y od wielkośći gniazd Orlich po drzewie/ názwał: bo gniazdo ptásze/ po Słowiáńsku gniezdo názywáią. Támże potym zá rádą Wieszczkow/ Orłá białego z rozćiągnionemi skrzydłámi/ zá osobliwy oyczysty sobie kleynot obrał/ ktora ná chorągwiách y ná inych woiennych znákách/ nosić y málowáć kazał/ y od tych czásow w tego známienitego herbu/ y do dźisieyszych dni Krolowie Polscy vżywáią.

Od Lechá tedy pierwszego Kśiążećiá y Wodzá Polskiego/ Polacy: od Rusi y inszych Słowiánow Láchámi: Bohemowie zás od Czechow / Czechámi są názwáni. A tego názwiská ktore Polacy máią/ od kráiny y pol pustych/ w ktorych teraz mieszkáią/ nábyli. Bo *campus* Láćińskim iezykiem pole znáczy: przeto od polá Polacy są názwáni/ bo sie rádźi w káżdym boiu polem potykáią z nieprzyiaćioły swemi. Wiele tedy Lech známienitych spraw dokazawszy/ y rzeczy wszytkie w Polsce dobrze postánowiwszy/ ostátni dźień swoy sczesliwie skończył.

Po smierći Lechowey / nic pewnego w pismie sie nie náyduie/ ktoby ná iego mieyscu práwem przyrodzonym dźiedźicznym w dźierżáwách iego pánował: y wielka iest o tym roznicá miedzy Historykámi. Ale to był zostáwił ná testámenćie potomkom swym/ z tego swiátá schodząc: áby stárszy brát páństwem rządźił/ á młodszy áby go słucháli: á gdźieby sie płodu przebráło w

Lech wschodnie y Połnocne krainy posiadł.

Lech Krolika Niemieckiego ná poiedynku zábił.

Gniezno napierwsze miásto w Polsce.

Herb Korony Polskiey Orzeł biały skad.

Polacy skad rzeczeni.

 przeło=

przełożeńſtwie Páná zwierzchniego/ tedy áby iákiego meżá z oyczyzny ſwey godnego/ y w rzeczách rycerſkich biegłego/ oyczyźnie dobrze záſłużonego y życzliwego obrawſzy/ nád wſzyſtkim go przełożyli/ y onego we wſzytkim ſłucháli. A z tey zgody nie tylko oyczyzny bronili/ ále ieſzcze wiecey przyczyniáli/ y porty ábo ſkłády pożyteczne nád morzem dźiáłáli.

Piratæ Duńſcy.

Mieli przeſládowánie potomkowie Lechowi z Duńſkie° kroleſtwá/ od łotrow y zboycow morſkich/ Pirátámi ie názywáiących: ktorym nie długo ćierpiąc/ pokuśili ſie o nie napierwey wodą/ ácz tákowey ſpráwy ieſzcze nie koſztowáli: wſzákże iednák fortuná im z łáſki Bożey poſłużyłá/ iż nieprzyiaćiele ſzkodniki ſwe porázili. A gdy ſie zwyczáili/ zbudowáli okręty wielkie/ puśćili ſie ku brzegom Duńſkim/ opánowáli Rugią/ Emeryą/ Feondyą/ wnet y Sálendyą/ gdźie dźiś głowá kroleſtwá Duńſkiego/ ośiedli: y wiele inych miaſt ná tych wyſpách zákłádáli/ ktore ieſzcze y dźiś brzegámi Słowiáńſkiemi zowią ich Kroniki. Tákżey ludźie Słowiáńſcy/ Pomorſcy/ zwyczáili ſie ſámi ná morze wpádáć walcząc/ czáſem im/ czáſem nieprzyiaćiołom ich ſcześćie ſłużyło/ iáko to bywa w tákiey ſpráwie: wſzákże wiele ſkárbow y Miaſt w tych tám kráiách zdobyli y opánowáli: iáko Dánią/ Szkánią/ Lucyne/ y inych wiele. A gdy potym zbytnią śmiáłość wźieli/ puśćili ſie z máłym ludem dáleko w Duńſkie kroleſtwo: w tym Sywárdus krol Duńſki zebrawſzy ſie z wielkim ludem/ záwárł ie ná morzu/ y przymuśił vćiekáć ná wyſpy: gdźie y ná wyſpách długo ſie bili/ wſzákże iednák przemożeni Słowacy od wielkośći Duńczykow/ muśieli ſzwánkowáć. Był pocieſzon nieprzyiaćiel z máłey porázki: y vmyślił zbudowáć wielkie okręty/ á iácháć wetowáć ſzkod ſwoich pierwſzych: ále go z támtąd Słowacy ták meżnie odpłoſzyli/ że muśiał z niepoczćiwośćią názad ſie wráćáć. Potym zá pewnemi kondicyámi gránice ſwe obwárowawſzy/ Wyſzymirá obráli.

Sywárdus krol Duńſki porázit Słowaki ná morzu.

WYSZYMIR Xiąże Polſkie potomek Lechow/ páńſtwá ſwe áż po gránice kroleſtwá Duńſkiego rośćiągáiąc/ á bácząc przeſládowánie od krolá Duńſkiego Sywárdá/ oborzył ſie przećiw iemu/ y ſpoſobiwſzy ſie ná to/ áby moc mocą odpedźił/ zbudowáł okręty wielkie/ y ludem ie rycerſkim nápełnił/ miedzy ktorymi ieden był ták wielki okręt zbudowány/ że nośił tyśiąc łodźi: ćiągnely woyſká ná przećiwko ſobie. Sywárdus vyrzawſzy wielkość okretow/ zlękł ſie: zmiotał kotwice/ y ſtánąwſzy iął vpomináć ſwoy lud/ áby pámietáli ná ſzkody/ ktore im Polacy poczynili/ á gárdł ſwoich dla nich áby nie litowáli. Tákież Wyſzymir vpominał ſwoie: potym wśiadſzy w łodźi ſwe zwyczáyne/ potkáli ſie meżnie: zá ſcześćiem Mars życzliwy Polakom/ Duńczyki y z krolem ich/ do vćieczki w lekkich łodźiách ktore zo-

Od Polakow poráženi Duńczycy.

wią

wią *Triremes*, przymusił. Wyßymir wźiął krolewski okret/ áczkolwiek go dobrze broniono: wiele tám y inych okretow pobrano y z ludźmi/ drugie potopiono. Ná tym ieſcze Wyßymir nie przeſtał/ vmyślił krolá Duńſkiego gonić áż do ſámey ſtolice: támże rozdźieliwßy woyſko ſwoie ná troie/ iedno posłał do Dániey/ drugie do Szkániey/ z trzećim ſie ſam puśćił do Lucyny. Wielkie ſtráchy były ná morzu dla ták nieznáiomego á mocnego ludu/ ták/ iż ſie miáſtá wßedźie dobrowolnie poddawáły/ á drugie przegwałt y boiaźń muśiáły. Zebrał ſie znowu krol Duńſki ziemią/ ále porażon oſtátecznie/ że muśiał dáley zá gránice ſwe vchodźić. Poimano w ten czás ſyná iego Jámeryká ze dwiemá śioſtrámi/ ktore potym przedano: iedne Norwegienczykom/ á druga Niemcom/ bowiem ná ten czás żony były kupne. Bacząc Duńczyk iż zwyćiężon/ prośił łáſki v Wyßymirá/ poſtępuiąc mu hołd: Wyßymir iáko ſwobodne á łáſkáwe Kśiążę/ vczynił wßytko dla niego/ wroćił mu co pobrał/ y ziednał ſie z nim: wroćił mu Dánią/ Hugią/ Hemeryą/ Feondyą/ y Sálendyą/ tylko ſobie te wyſpy zoſtáwił/ ná ktorych Miáſtá y Zamki przy obronách Koronnych zákłádał: ktore y po dźiśdźień imioná od Polakow Słowiáńſkim iezykiem nádáne/ trzymáią: Jáko Wyſmárya ábo Wyſiner (iáko Kronicá Duńſká świádczy) od Wyßymirá Xiążęćiá názwáne. Lubek y Dáńczyk ábo Gdáńſk/ názwáne od Duńczyká/ miáſtá obfićie znamienite y bogáte/ nád morzem Niemieckim/ dla obrony od poſtronnych nieprzyiaćioł/ ná mieyſcu obronnym y brzegu pożytecznym/ záłożone. Przerzeczonego tedy krolá Duńſkiego hołdownikiem ſobie Wyßymir vczyniwßy/ á ſyná iego w zákłádźie wźiąwßy/ y rzeczy wßyſtkie w Duniey dobrze rozrządźiwßy/ zdobycz niemáłą y ſkárbow známienitych nábrawßy/ do Polſki ſie wroćił. Był kilká lat z pokoiem Sywárdus/ y trybut dawał: ále potym máiąc to ſobie zá przykre/ wźiął przed ſie inßą myśl: wzbudźił inße źiemie przećiwko Polakom zmowiwßy ſie z nimi: iáko Holándrya/ Szwecya/ Dánia: y wywiodł niemáłe woyſká przećiwko Polakom/ ále y tám porażon: áż náoſtátek w Szkániey wßyſtek lud vtráćiwßy/ y ſam od żáłośći w chorobę wpadßy/ vmárł: á Jámeryk ſyn iego z więźienia vćiekł/ ktory potym trybut záwżdy Polſkim Xiążętom dawał.

Wiele ßláchetnych dźieiow Lechowi potomkowie z Niemcy mieli godnych ku piſániu/ ktorzy trwáli od pierwßego Lechá ná połtorá ſtá lat/ ále przez niedbáłość ná ten czás ich/ ták bez piſánia zeßli: bo iednák Pogáńſkim obyczáiem żyiąc/ piſáć nievmieli. Wyßymir tedy wielką cześć źiemie Duńſkiey pod władzą ſwą podbiwßy/ y niemáło inßych ſpraw zacnych po ſobie zoſtáwiwßy/ gránice Polſkie rozßerzywßy/ z tego świátá zßedł bez potomſtwá.

Jámeryk Krolewic Duńſki poimány.

Miáſtá od Polakow zákłádáne przy gránicách Duńſkich.

tomſtwá. Tu niewiem ktorzy ſie ná tym Wyſzymirze omylaią/ ieſli ſtárzy Kronikarze/ czyli teráznieyſzy: bo tego Wyſzymirá ſtárzy Kronikarze/ kłádli bydź Leſzká trzećiego ſyná / nie z włáſney żony vrodzonego: á tych iego dźieiow známienitych zániecháli w ſtárych Kronikách piſáć/ áż to teraz z Duńſkiey Kroniki krotko wybieráiąc nátráćiliſmy: dla tych / ktorzy ſie w tákich rzeczach kocháiąc/ nieśmiertelność ſłáwy ná wſzyſtkie dobrá tu ná świećie ſkáźitelne/ iſtotnie przekłádáią.

Woiewod dwánaśćie.

GDy zſzedł wſzytek dom Lechow/ Polacy wolność ſobie nád wſzytko ſzácuiąc / y żadnemu z Kśiążąt poſtronnych, roſkázowáć ſobie nie dopuſzcząiąc/ vczynili Seym w Gnieźnie: gdźie po rożnych Tráktatách / dwánaśćie WOiewod (iáko mowią) meżow naprzednieyſzych z ſwego narodu/ ktorzyby Rzeczapoſpolitą rządźili/obráli: ktora dwádźieśćiá lat ſpráwowáli. Ale iáko mowią: gdźie ich wiele roſkázuie / nie bywa dobrze: bo w rożnych głowách/ muſzą bydź rożne y zamyſły ludzkie: więc niezgody/ roſterki domowe/walki wnetrzne/ ambicye/ miedzy nimi płużyły: káżdy z nich wiecey ſtałſo ſwoy pożytek/ niż o poſpolity: záczym tám muśiáłá bydź ſpráwá roſtárgniona. Bacząc to ábowiem cudzoźiemcy/ á zwłaſczá Niemcy/ niezgode Koronnych Pánow vpátruiąc/ieli Polakom rebellizowáć/ y wybiwſzy ſie z iárzmá/ ná Polſkie ſie pánſtwá rzućili/ y mieyſcá ſwe ſtárodawne/ z Prowincyámi do nich należącemi/ pod nimi pobráli. Obaczywſzy to Polacy / rzekli: *Mala eſt pluralitas Principum, &c.* ſzkodę/ y vmnieyſzenie panſtw náſzych przynośi. Vczyniwſzy tedy Generálny Seym/ á bacząc ná on czás Kráká ábo Grákuſá / męzá w ſpráwách rycerſkich/ y w roſtropnośći rozumu biegłe°. A iáko o nim Hiſtorykowie Láćińſcy piſzą: *Fuerat vir pacis, & belli artibus, preditus: nam hoſtes Regni, alios federibus ſibi adiunxit, alios armis repreſſit.* Więc iż byłá známienita ſławá tego Xiążęćiá po wſzech ſtronách / ktory był Xiążęćiem z potomkow Czechowych: przeto ſámi też Czechowie bliſkośćią krwie/ z narodem Polſkim ſpowinowáceni / chćieli go ſobie zá Páná mieć/ ale ich w tym Polacy vprzedźili: iáko niżey ſtoi.

Gdźie wiele roſkázuie, tám pewna ſzkodá.

✠

Crácus Xiąźę Polſkie.



WYbiwſzy ſie z ták wiela iarzm oyczyzná miła,
W páńſtwách ſwoich Krákuſá Pánem przełożyłá.
Ten z ſwych gránic Fráncuzy wykurzył okrutne,
Co tu byli wtárgneli, ſplondrowawſzy ſmutne
Pánnony, ten y Czeſkie páńſtwo miał zárázem:
Y oboygiem tym rządził, rádą y żelázem.
Y mieſzkał okrutny Smok pod Wándálską ſkáłą,
Z wielką ludzką zárázą, y ſzkodą niemáłą.
Siárką kazawſzy ćiele nádziáć Krákus śmiáły,
Rzući go przed one złą gádzinę: zuchwáły
Smok połknąwſzy: nátychmiaſt roſpukł ſie, nie pożył,
A krol Kráków, od ſwego imienia záłożył.

Láta od Národzenia Páńskiego/ 700.

Krákus / będąc Krokiem ná ten czás miánowány/ wnet Czechá Xiążęćiá Czeskiego / był nie dáleko Krempaku gory Sármáckiey nád Wisłą/ rodem z Polski / á z potomstwá Czechowego: przeto Czechow od Polski nigdy nie łączył/ iedno wespołek dźierżał. Ná tego sie wszyscy iednostáynemi głosy zezwolili/áby ich był Przełożonym/bacząc go bydź we wszystkim godnego/ ták w rycerskich rzeczách iáko y gospodárstwie: nie mniey też y w spráwách potocznych/rostropnym y mądrym. A gdy Xiążęćiem ich został/ nátychmiást one postronne nieprzyiaćioły/ Polakom sie z iárzmá wybijáiące/ potężnie vskromił: y gránice Koronne od wszelkich szkod y naiázdow nieprzyiaćielskich/ ktore od rebellizántow z czásem swym nástępowáć miáły/ obwárował. Fráncuzy drapieżne/ ktorzy Węgierską ziemię spustoszywszy / do Korony sie wrywáli / poráźił: Niemce precz z Gniezná y z inszych gránic / potężną śiłą wygnał: ták iż zá iego spráwą Polacy w dobrym postánowieniu byli. Czechom/ Rusi/ był wielkim przyiaćielem/przeto sie mu pod moc dawáli. Potym vspokoiwszy krwáwym boiem páństwo/pustynie osadzał/y oracom pláce ná śiedliská wymierzał. Ten zá pánowánia swego/ Krákow miásto/ y zamek nád Wisłą/ná wysokiey y niedobytey skále záłożył: á od swego imienia názwał Krokow od Kroká/ potym Krákowem (przemieniwszy litere) názwano. Niemcy iescze y dźiś Krákow názywáią Krok. Pisáli Kronikarze Polscy/ iż pod tą gorą Wawel/ ná ktorey zamek Krákowski stoi/ Smok wielki ná ten czás był w iámie/ktory kiedy głodny był/ludźie kradał/ á párą smrodliwą zábijał y pożyrał: przeto muśieli mu káżdy dźien dáwáć obrok koleią/ po troygu dobytká: Aż Krákus krol widząc w tey mierze ludu swego wielką vtrátę/y los práwie od wszytkich opłákány/roskazał w wywnątrzonym ćielęciu/siárki/ smoły / y sáletry z ogniem przyprawionym zádáć / záprawiwszy/ á przećiwko oney iámie skąd wychodźił/ położyć: Smok vyźrzawszy / mniemáiąc by ćiele sámo w sobie / iemu ná pokarm było położone / pożárł: ktore gdy w nim tláło / pił wodę áż sie rospukł. A Krok páństwo Koronne przystoynie rospráwiwszy/ dwu synow Lechá y Grákusá/ y corę Wándę zostáwiwszy/ pożegnał sie z świátem. Pochowan nád rzeką Wisłą ná gorze Lásotnie/ obyczáiem Pogánskim: vsypano ná iego grobie wysoką gorę okrągłą/y okłádźiono darny/ktora iescze y po dźiś dźien iest przed Kázimierzem.

Krákow záłożony.

Smok pod Krákowem.

Smok sztucznie zábity.

Lech wtory. Cracus wtory.



WO śmierći Krákuſowey/ vmyślili Pánowie Polſcy obráć zá Xiąże Grákuſá wtorego: ále młodßy brát Lech obaczywßy to/ nádetośćia pobudzony/ y zayźrząc mu páńſtwá/ ná łowie gdy obá poſpołu zſobą byli/ zábił go: y powiedźiał przed Senatem/ (fałßywemi łzámi zákryſwáiąc vczynek ſwoy) iż padł z koniem gdy vpornie zá źwierzem bieżał/ támże go koń zwłoczył: y ták tą ßtuką chytry mordercá páńſtwo ośiadł. Drudzy temu wierzyli/ á drudzy nic/ iákoż ſie to zátáić nie mogło/ áby ſie nie dowiedziano/ bo czás ſwoy wßyſtko okaże. Odkryłá ſie zdrádá iego nie długo/ ták przed Senatem iáko y przed poſpolſtwem: záczym wßytkim ludźiom był bárzo omierzł/ że nań y pátrzyć nie mogli. Co on zrozumiawßy/ od ſmutku y żáłośći prawie ſam w ſobie tlał. W krotkim potym czáśie/ iáko wßyſcy Hiſtorykowie ná to ſie zgadzáią/ wygnány był z páńſtwá: lecz w ktorey kráinie/ y iákim ſpoſobem zßedł z świátá/ niewiádomo.

Lech brátá Grákuſá zábił

Wándá Pánná.



NIe przyimuiąc Małżeństwá Teutoná mężnego/
 Jedźie Wándá ná woynę/ wyzwána od niego.
Potkawszy się z nim w polu z swym rycerstwem mężnie/
 Porázi go ná głowę Krolewná potężnie.
Zwyćiężony/ od wstydu y żalu wielkiego/
 Wrázi w się miecz/ y zámknie tym chęć sercá swego.
A Pánná niosąc dźiękę Bogom zá zwyćięstwo/
 Ták rzekłá: o Bogowie wam moie pánieństwo/
Niech będźie poświęcone: gdyżem z naywyższego
 Láski/ uszłá złey zmázy Rytogárá złego.
To rzekszy/ nad mniemánie wszystkich niespodźianym
 Losem/ skoczy w nurt Wiślny skokiem niestrzymánym.
Niechże Semirámidę swoię Báktry sławią:
 Niech Scythowie Mágnesy/ swey Tomiry sławią.
Tych obu Pań/ ma Polak czym przechodźi sławę:
 Kto iedno weyźrzy słusznie w ich tám/ y w tę spráwę/
Rowneć są męstwem Wándźie y krolestwy obie/
 Lecz czystośćią cna Pánno ktora zrowna tobie?

Láta od Národzenia Páńskiego / 730.

Wandá corá Krákusowá / w pośrzodku Xiąząt Koronnych czwarta / iedyna á włásna dźiedźiczká Korony Polskiey / zá zezwoleniem wßystkich / y z wielką prośbą ná Páństwo wstępuie. Tá wielką rostropnośćią / y niepospolitą władzą / w czystośći niepokaláney stan swoy dźiewiczy wiodąc / Rzecżpospolitą spráwowáłá dosyć mężnie / nie ináczey iáko druga Pentesylea / ábo Ortygia. Dawano iey to ná wolą / kogoby sobie zá mężá obráć chćiáłá / tego wßyscy mieli słucháć y mieć go zá Páná: ále Pánná niedbáłá o to. A byłá bárzo nadobna / iż też vrodą y pieknośćią swoią / wiele Xiąząt postronnych do śiebie zwabiáłá / y iáko wendą ryby łowiłá ie: y z tąd iest názwána Wenda: potym iey imię Polacy odmienili / y názwáli Wándą. Rythágorás tedy Xiążę Niemieckie / posłał do niey Dźiewosłaby / áby iego małżonką byłá / żadną miárą niechćiáłá: Rythágorás rozumieiąc żeby nim pogárdzáłá / chćiał to przez przypędzenie vczynić / zebráwßy woysko przećiw niey / á oná też przećiw niemu / woynę sobie opowiedźieli / porázıłá Pánná po dwákroć ná głowę woyská / sam Rythágorás zá ledwie vßedł: wßákże iednák dla wstydu y záłośći nieznośney / iż go Pánná do vćieczki przymuśiłá / włásnym się mieczem zábił. A krolewna Wándá / iż byłá poślubiłá dźiewiczy stan bogom swoim záchowáć / vczyniłá temu dosyć / skoczyłá z mostu Krákowskiego w głębokość Wiślną / y ták zwyćięstwo Polakom zostáwiwßy / zálałá się wodą: Ciáło iey nalezione gdźie Dłubnia wpada w Wisłę / y támże pochowano v Mogiły / milá od Krákowa / y tákież kopiec ná niey vsypano / iáko y ná oycu.

Wándá Rythágoresá Kśiążęćia Niemieckiego po dwákroć porázıłá.

Wándá w Wiśle z tryumphem skoczyłá.

Godnieyßa byłá tá żeńska płeć pisánia w wielkie Historye ná świećie / niżli Rzymska Lukrecya / á to dla iey stałośći / iż nád obyczay żeńskiey krewkośći vczyniłá. Niektorzy Kronikarze pisáli / Wándálity od tey Wándy krolewny bydź rzeczone: ále to nie mogło bydź / bo pierwey byli Wándálitowie niż Wándá.

Po Wándźie zás znowu kłopot w Polszcze / bo iż żadnego włásnego potomká nie zostáło / około obierániá krolá rádźili: znowu obráli dwánaśćie Woiewod / áby káżdy nád Prowincyą swą był przełożonym: ále tákież nie dobrze było iáko y pierwey: ábowiem co mieli ná nieprzyiaćielá swego śiły obrácáć / to sámi zsobą walczyli. Z tey przyczyny Márkomani / Węgrzy / y Niemcy / Polskę śćiskáli wielkiemi naiazdámi y łupiestwy ze wßech stron / ták długo / áż się zásie ná iedno Xiążę zezwolili / to iest / na Przemysławá.

Znowu Woiewod 12.

✠

Przemyſław ábo Leſzko I.



POwetowáł ten Leſzko ſzkod oyczyſtych z ſławą,
    Tłumiąc nieprzyiacioły ſwe fortelną ſpráwą.
Podláſem nieprzyiaciel był: Leſzko to widząc,
    Kazał zbroie rozwieſzáć po leśie, by ſzydząc.
A ſam ſię w ſkryte mieyſcá záchowáł z ſwoiemi:
    Názáiutrz Słońce wſzedſzy, promieńmi złotemi
One zbroie rozświeći: nieprzyiaciel grozny,
    Mniemaiąc by tám lud był, vyzrzy on lás prozny.
Tylko iż tám był Leſzko widział znáki iáwne,
    Iął bánkietowáć woyſko w ſwym obozie ſławne.
A w tym Leſzko w połnocy ná oboz przypádnie,
    Uderzy weń ze wſzech ſtron, y porázi ſnádnie.
Plon odbiera, lud wiąże, tą ſpráwą Polaki
    Oſwobodziwſzy, dáie im zwyćięſtwá znáki.

Láta od Národzenia Páńskiego/ 750.

PRzemysław ábo Leszko pierwszy / mąż biegły / w rzeczách rycerskich doświádczony / był od wszystkich iednostáynie ná Monárchia Polską wybrány po dobrey posłudze: Abowiem gdy Moráwiánie náczyniwszy szkod w Polscze / y łupu niemáło nábrawszy / wrácáli sie názad do swoich. Leszko zebrawszy woysko Polakow / puścił sie z nimi zá nieprzyiacioły swemi. A gdy przyszli pod gore Łysą / gdźie dźiś ś. Krzyż: vkazał sie z lásá nieprzyiaćiołom we zbroi / nieprzyiaćioły potrwożył: Rzućili sie do zbroie / przyszli ná one mieyscá áno niemász nikogo. A Leszko kazał sie swym záchowáć w táiemne mieyscá: Nieprzyiaćiele nábładźiwszy sie po leśie / nie rychło sie zeszli do woyská / mniemáiąc że nászy dáleko vćiekli. W nocy potym / kiedy sie wszyscy naylepiey vbespieczyli / y popiwszy sie / iáko domá porozbieráli sie: Przemysław czás vpátrzywszy / á wypadszy z mieyscá zákrytego / vderzył ná nie z boku / z przodku / y z tyłu: poráził ie w obozie ich: więzniow y plonu nazbierał z wielkim triumfem niemáło. A po tey posłudze wszyscy sie zezwolili / wybráć go zá Páná: y ták potym powetowawszy znácznie szkod przeszłych oyczystych / á nie zostáwiwszy żadnego potomká po sobie / we 30. lat y kilku / zszedł z świátá.

Przemysław Moráwiány poráźił.

Leszko Wtory.



TEmu zawod to spráwił, y losy niezbrenne,
Zè mu w rece podáły to páństwo Koronne.

Godzien ten był krolestwá choćiaz vrodzony
Z prostych rodzicow, w máłe był vbogácony.
Ták w boiu, iák w pokoiu, záwsze był iednáki,
To tez godno w nim wieczney pámięći: iz znáki
Pierwszego szczęśćia swego, to iest, on tátány
Serdaczek swoy kładł ná wierzch, sądząc ludzkie stany.
Bierz stąd przykład, ty co chcesz bydz predko bogátym,
A pátrz końcá, bo niewiesz co przychodzi zá tym.

Roku od Národzenia Pánskiego/ 780.

GDy on Przemysław Leszko zszedł z świátá bez potomstwá: Leszko wtory wybran ná Monárchią Polską tym obyczáiem. Gdy sie Pánow Polskich/ y szláchty głosy nie mogły zgodźić ná páná/ po długich á roznych litigácyách/ ten sposob wynáleźli. Postáwili słup przed Krákowem/ ná ktory włożyli korone krolewską y laskę/ y vstáwili przez iáwną powieść: ktory napierwey od Prądniká rzeki przybieży do niego/ z drugimi pusczáiąc ná koniu/ ten krolem będźie. Niektory tedy młodźieniec prostey fámiliey/ ále chytry/ pilnie rzecz v śiebie vważywszy/ gozdźi żeláznych ná oney drodze/ ktoredy bieżeć miano/ skryćie y nieznácznie w źiemie po nábijał/ obrawszy sobie inszą droge ku biegowi swemu. W ktorym biegu wszytkich inszych konie/ ná gwoźdźiách poobrażáne vstáły/ y żaden z oney wielkośći ludźi/ do onego słupá nie mogł nádeżyć ták predko/ tylko on sam napierwey przybieżał/ y ták przez zdrádę Pánem został. Ale zákryta zdrádá nie długo sie obiáwiłá: ábowiem dwáy młodźieńcy z pospolstwá igrzysko sobie stroiąc/ pieszo o zakład/ zawod od Prądniká rzeki/ do słupá náznáczonego miedzy sobą postánowili: y gdy sie obádwáy poobrażáli/ ieden nie ták bárzo chromy naprzod do słupá przybieżał. Towárzysz iego obaczył w źiemi zákryte gwoźdźie/ niechćiał mu dáć zá wygráną: skárżyli ná sie przed vrzędem/ gdźie sie okazáłá zdrádá Leszkowá/ ktory gwoźdźi w źiemie náwtykał. Baczac to oni Pánowie/ co sobie konie byli pochromili/ żądáli spráwiedliwośći ná krolá/ áby znowu o krolestwo zawod czynili/ gdyż go pierwey fałszem wygrał. Vrząd/ iáko tákiego/ ktory pod inszemi doł kopa/ dla pożytku swego/ poimawszy/ kazał końmi rostárgáć/ á tego co pieszo przyszedł napierwey do słupu/ ná krolestwo obráli. Ktory áczkolwiek był z prostego narodu/ ále sie ták dobrze záchował/ by miał bydź ná dworze krolewskim wychowány. A to w obyczáiu miał: ilekroć ná stołku krolewskim ku iákiey spráwiedliwośći śieśdź miał/ w odźieniu krolewskim/ tedy záwsze kazał z wierzchu one swoie szá-

Sposob obieránia Krolow stáry.

O pánstwo zawod.

Zdrádá Leszkowá.

Zapłátá zdrádźie.

Leszko z pospolstwá Krolem został.

Leszkow obyczay.

te gruba wdziewáć ná sie: áby pátrząc ná nie/ nie podnośił siew pychę/ á vbogimi nie gárdźił/ pámiętáiąc ná swoy pierwszy stan y áby tym fortune niestáteczna / ktora wzgorę wystáwionych/ częstokroć znácznie poniża/ oszukał. Trzymáli ten obyczay Xiążętá Polskie długo: á potym Leszko zacnemi spráwámi powodem będąc do dobrego drugim/ á syná tegoż imieniá Leszká trzećiego po sobie zostáwiwszy/ z tym sie świátem rozstał.

Leszkow obyczay.

Leszko Trzeći.



TEn iáko był waleczny, iáko był kochány
Vczeń Marsow, może z tąd iáwnie bydź vznány.
Gdy był pokoy w oyczyznie, á Koronne syny,
Zá iego pánowániá, do walki przyczyny
Nie mieli: on niechcąc lát swoich tráwić prożno,
Pomagał w bitwách Węgrom, y stáwił sie groźno.
Miał z nałożnic dwádźieśćiá synow, á do tego
Z żoną swą własną spłodził Popielá iednego.

Czeſto ſie tego tráfia, im kto wálecznieyſzy,
Tym do márney Wenery bywa ochotnieyſzy.
Ieſliz Leſzká nie zbroni przykład Achillego,
Wiec Mars ſam cudzołozcá, poświádczy mu tego.

Látá od Národzenia Bożego/ 800.

Leſzko trzeći ſyn Leſzká wtorego / odpráwiwſzy pogrzeb oycowi ſwemu Pogáńſkim obyczáiem/ w porzadku Xiażat Polſkich Monárchá śiodmy/ ná kroleſtwo wſtepuie/ ktory też obyczáiow dobrych oycowſkich násládował: wſzyſtkie pográniczne nieprzyiaćioły vſkromił/ páńſtwá ſwego gránice wſzytkie dobrze obwárował y vſpokoił. A potym niechcac proznowáć/ Wegrom y Saxończykom / przećiwko wielkiemu Kárłowi pomoc dawał: Aż też potym roku 801. Kárzeł Ceſarz zebrał woyſko przećiw iemu wielkie/ y ćiagnał do Slaſká: Leſzko máiac z ſoba Czechy/ Pomorzány/ Slezaki/ y Pruſy/ potkał ſie z nim v rzeki Odry/ y tám porážon: Hiſtorykowie dokłádáia że tám zábit. Miał ſyná z właſney żony iednego Popielá/ ktorego náznáczył po śmierći ná ſwe mieyſce: Miał też dwádźieśćiá ſynow z miłośnicámi/ to ieſt/ Bolesłáwá / Járzymirzá / Władziſłáwá / Wrátyſłáwá / Ottoná/ Bárwiná / Przybyſłáwá/ Jáxá/ Semioná/ Semowitá/ Semiſłáwá/ Bogdaná/ Spicygierá/ Spicymierzá/ Zbigniewá/ Sobieſłáwá/ Wyſymierzá/ Káżimierzá/ Wiſłáwá / Przemyſłáwá/ ktorym rozdźielił zá żywota wſzyſtkie kráiny Pomorſkie áż do Myſzny/ tákież Weſtwáliey. Ci potym zákłádáli te miáſtá y zamki: Máydeburg/ Dálemburg/ Brzemie/ Wyſzmier/ Limburg/ Lubek/ Swerin/ Miekielburg/ Gilow/ Roſtok/ Werte/ Oſtrow/ y inych wiele. Jeſcze y dźiś w tych kráinách doſyć Słowiáńſkiego iezyká miedzy proſtym narodem/ á zowia ſie Serbámi: Niemcy ie zowia Windyſz od Wándálitow / my ie zowiemy Káſzuby.

Leſzko zábit.

Popiel Pierwſzy.

A Zaż tobie łożnice táka oćiec miły
Zoſtáwił? zaż tám ſpráwy Marſowe nie były?
Zażći legował tylko w złey Wenerze płużyć?
Roſkoſzniku? nie mogłżeś y Pálládźie ſłużyć?
Ponieważeś nád inſze bráty rozrodzone/
Miał práwem przyrodzonym mieyſce przełożone.
Słuſzno było żebyś też zá oycowſkim śládem
Idąc/ drugim do dobrey ſławy był przykłádem.
Coś ty godnego ſwemu powołániu ſpráwił:
Zes ſyná ſwego przeklął/ tylkoś ſie tym wſławił.



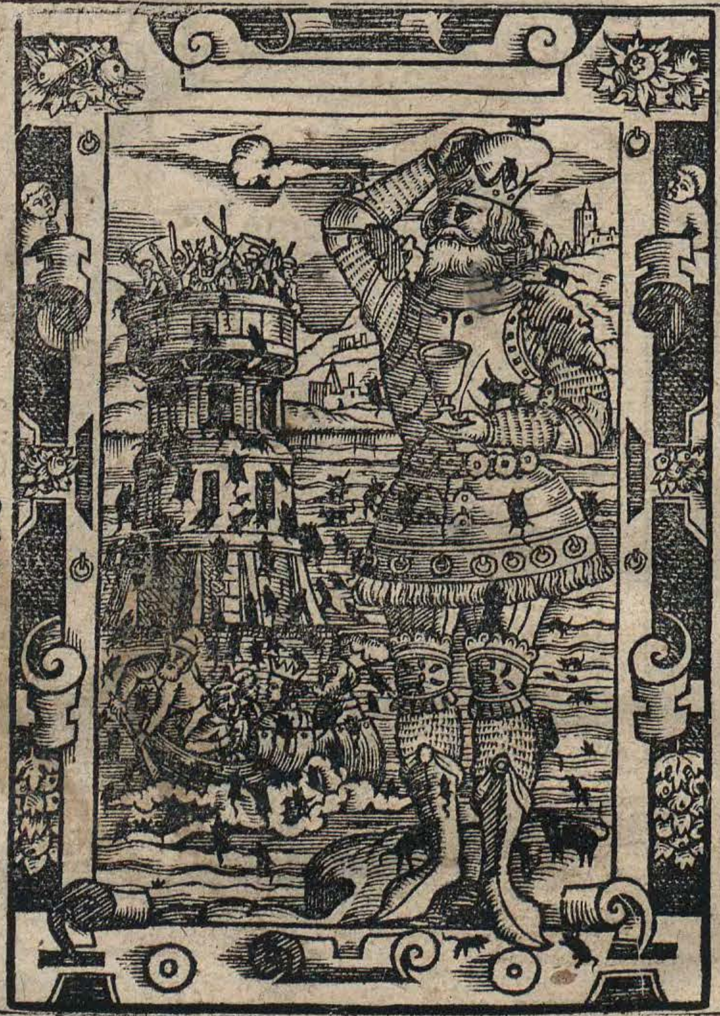
Látá od Národzenia Páńskiego / 815.

POpiel syn trzećiego Leszká / pierwszy w tym imieniu / ktorego Niemcy zowią Osserych / skoro przyiął Monárchią oycowską / záraz sie w nim vkazáły nád mniemánie drugich / płoche nieustáwiczności y száleństwo. Abowiem wzgardził mieysce Krákowskie dla gor y chrostow: przeniosł stolec Krolewski do Gniezná / á z Gniezná do Kruszwice w polá / á tám zamek nád iezioręm Gopłem dał postáwić krolewski. Dáley o nim nie mász co pisáć / bo nic zacnego zá swego żywotá nie vczynił / tylko záwżdy roskoszy násládował: tylko to miał w obyczáiu / iż miásto klątwy często mawiał: Bogday mie ták myszy ziádły. Potym ácz nie sámego / ále syná iego myszy ziádły / iáko będźie niżey.

Zamek Gopel.

Obyczay zákli-kania Popielowego.

Popiel wtory.



TEn boiąc ſię áby go z páńſtwá nie wygnáli,
 Znośi ſwą rádę z żoną, oná mu vmyſł gali,
Aby zmyślił chorobę: y ſtryiow dwádześćiá
 Zezwawſſy, ſtruie wſſytkie zła rádá niewieśćia.
Z tych trupow ták ſię ſproſne poczyniły myſſy,
 Ze przed nimi nie mogli nigdziey zoſtáć w ćiſſy
Oni źli mężoboycy, ni w ogniu, ni w wodzie:
 Poiádły ie tám z dziećmi ná Kruſſwickim Grodzie.
Vcz ſię ſpráwiedliwośći, byś nie był w tey męce,
 Ty co nieśieſſ ſwe ná złość dla pożytku ręce.
Jeſt Bog co ſię mśći krzywdy, ieſt ná złych karánie,
 Z kąd nie myśli áni wzwie, iák człek wpádnie ná nie.

Roku od Národzenia Páńſkiego/ 830.

Popiel wtory/ od Stryiow ſwych Kśiążąt Niemieckich/ w młodych lećiech ná Monárchią Polſką wybran/ gdźie wßytkie iego ſpráwy ſtryiowie przed ſie bráli. A gdy przyßedł ku látom/ iął ſie roſkoßy domowych/ weſelá/ táńcow/ muzyki rozmáitey z proznowánia/ opuśćiwßy ſpráwy krolewſkie y Rzeczpoſpolitą. Zoná záśie/ ktora byłá z Niemiec/ wkrádłá ſie mu w ſerce cudnemi ſłowy/ ták że ſámá wßytkim iáko ſie iey podobáło rządźiłá/ á nie on. Przeto obaczywßy te ſpráwe pánowie Przełożeni y Senat Koronny/ że iáko ieden Sárdánápalus w roſkoßách świeckich/ y w nikczemnośćiách wßelákich żył/ wzgárdźili im/ y opuśćili go/ á przezwáli go Koßyſko/ od Włochow nádetych. Zoná iego to obaczywßy/ boiąc ſie by ktorego ſtryiá iego nie wybrano ná to mieyſce/ zmowiłá ſie z nim kazáłá ſie mu ná śmierć rozniemoc: Co gdy vczynił/ obeſłano ſtryie wßytki: ktorzy przyiáchawßy/ náwiedźili go. A gdy tám przy nim śiedźieli v łożá/ prośił ich/ áby po iego śmierći ſyná iednego ze dwu/ ná mieyſce iego wybráli: ktorzy to przyobiecáli vczynić/ ieſli ná to ßláchtá pozwoli. A w ten czás krolowa nárządźiwßy w kubek trućizny/ káżdemu z nich podawáłá pić/ z winem zmießawßy: y rzekłá áby go vpokoili/ boiąc ſie áby tám ktory zárázem nie padł. Oni gdy wyßli do miáſtá/ w nocy wielką męke z trućizny mieli/ y wßyſcy tám pomárli. Páni rádując ſie rzekłá: Bog ie ſkarał/ muśieli Pánu źle myślić/ ábo iego ſynom: Przeto nie dano ich chowáć w źiemie/ ále ie w iedno iezioro powrzucano/ ktore tám ieſt nie dáleko Krußwice/ á zowią ie Gopło: tám ſie z tych ćiał poczyniły myßy wielkie y ſtráßne/ ktore rzućiwßy ſie ná krolá goduiące° ná zamku/ tákież ná krolowa y ná ſyny/ gryzły ie: ktorych nie mogli ſłudzy áni bronią/ áni ogniem odegnáć: y vćiekł krol z żoną y z dźiećmi ná wodę przed nimi/ á ony zá nim/ y ieſzcze ich więcey tám przybyło z wody. Żeglarze boiąc ſie/ áby w pośrzod ieziorá łodźiey nie przegryzły/ widząc iuż zginienie ſwe przed oczymá/ vćiekli coprędzey ná brzeg. A Popiel widząc co ſie dźieie/ że go iuż zewſząd myßy prześláduią/ vćiekł z ſwoimi co wſkok ná wieżę/ ktora doſyć obronna ná brzegu y podźiśdźień ſtoi/ á wodá ią w koło oblewa. Ale go y tám myßy ználázły/ támże go z żoną y z dźiećmi do ſczedu ziádły/ że práwie krom tylko kośći/ á ſámey pámiątki nie zoſtáło nic. Jáwna to byłá plagá od P. Bogá/ gorzey niż kiedy ná Phá ktora moglibyſmy ſie wßyſcy káráć/ co ſie owo ládá drugim przeklinamy. P. Chriſte záchoway nas od

Sztucznie zmyślona chorobá.

Przeklęty wyſtępek.

Dźiwna Boża pomſtá.

Z trupow myſzy.

Piaſt Kruſzwicki.



O Szláchetne zwyczáie ludzi ſtárodawnych,
O pobozna proſtoto onych mezow ſławnych.
Nie wſtyd było Koronnym Pánom dla godności,
Ná krolewſkie oraczow wſádzáć doſtoyności.
Dla ſámey tylko cnoty y poczćiwey ſpráwy:
W ktorey kwitnąc ten cny mąz, doſtał wieczney ſławy.
Z tego zrzodłá ſſli wſſyſcy Polſcy Monárchowie,
Y wſſyſcy áz do krolá Ludwiká krolowie.
Stáre Kruſſwickie śćiány, odnowćie ſie temi,
(Co potkáły dwu krolow) cudámi dziwnemi.
Tu Oracz krolem zoſtał, tu záśie drugiego
Myſły ziádły: dziwny Pan w ſpráwách ſądu ſwego.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 824.

WIaſt Kruſzwicki po mizernym zeſciu Popielá wtorego / iednoſtáynie po wſzyſtkich wybrány był ná Monárchią korony Polſkiey tym obyczáiem. Gdy ſie pánowie Polſcy y ſzláchtá ziácháłá do Kruſzwice ná wybieránie Páná / nie mogli ſie iednoſtaynie wſzyſcy ná iednego zgodźić / iáko to wiec poſpolicie bywa w tákich ſpráwách. Był ná ten czás Piaſt Mieſczánin w Kruſzwicy/ człowiek dobry/ proſty á ſpráwiedliwy/ ktoremu ſie ſyn vrodźił ná ten czás: zábił tedy Piaſt wieprzá tłuſtego / y beczke miodu vſyćił / ná miánowánie onego dźiećiećiá według pogáńſkiego obyczáiu. Przyſzli do niego dwáy mężowie nieználomi gośćinni/ ktore piſzą bydź ś. Páwłá / y s. Janá Rzymſkie meczenniki/ ktorych niechćiano puśćić ná pálac krolewſki/ gdźie byłá Electia w ten czás: proſili goſpodarzá tego to Piaſtá/ by ie w dom przyiął: ktory to rad vczynił/ y dał im potraw dobrych ieść/ y miodu pić/ proſiwſzy ich ná miánowiny: oni mu poſtrzygli dźiećie/ y miánowáli SEMOVIT, według obyczáiu. Náiadſzy ſie/ nápiwſzy ſie/ podźiekowawſzy / ſzli precz. Lud ktory był ná ten czás w Kruſzwicy wielki/ nie mogli nic náleść ku żywnośći kupić/ chodźili y tám y ſám: drudzy też przyſzli do Piaſtá/ áby im co przedał: on káżdemu dármo dał kto przyſzedł / ieść y pić / onego mięſá y miodu/ co był ná miánowiny nárzadźił / ták iż nie mogli przeieść onego chlebá / y miodu przepić / co był nágotował. Widząc tedy iż byłá reká Páńſka z nim / wſzyſcy rzekli iednoſtáynie ſie ná to zezwoliwſzy: A coż mamy inſzego Páná ſzukáć/ iedno tego ktorego nam Bogowie obiáwili? Aczkolwiek ſie z tego Piaſt długo wymawiał / wſzákże widząc wolą Bożą nie przećiwił ſie / zoſtał Pánem ich: y kroleſtwo lat dwádźieśćiá/ choćiaż proſták/ od brony powſtawſzy/ potężną mocą y fortunnie ſpráwował. A potym máiąc wieku ſwego lat 120. zoſtawiwſzy ſyná Semowitá/ z świátem ſie pożegnał. Z tego Piaſtá krwie Xiążetá y krolowie Polſcy/ áż do Ludwiká krolá Węgierſkiego y Polſkiego/ rodzay ſwoy wiedli.

Do domu przyiećie boynie ſie nagradza.

Piaſt oracz kroluie.

SEMOWIT.

TAk tez y Alexánder on Mácedo wielki,
Ledwie lát ſwych dochodził, záſmućił lu
Z świátá zeſśćiem, iáko ty Semowićie mężny
Zoſtáwuieſz żal, ſmutek, w oyczyznie po
Miecz twoy ſrogi był Węgrom małowiernym
Wygnał ie z gránic ſwoich, za Kárpátſ

Dawálić Pomorzánie wſzyſcy żołd powinny,
Káżdy był powinnośći ſwey w ſąśiedztwie pilny.
To tylko cztery láta ſpráwiły: cożgdyby
Dłużey żyw był, ſłynąłbyś dáley bez pochyby.
Wſzákże ile tyle żył, ktory rzeczy wielkie
Zyiąc czynił, doſyć żył, przetrwa wieki wſzelkie.



Láta od Národzenia Bożego/ 895.

Cnotá Semowitowá.

SÆmowit/ oycowi ſwemu Piaſtowi obyczáiem pogáńſkim pogrzeb odpráwiwſzy/ ná kroleſtwo wſtępuie: Ten oſobliwą roſtropnośćią y męſtwem/ nie mniey też czułą opátrznośćią lud w ſwym poruczeniu ſpráwował/ y káżdego nieprzyiaćielá z gránic páńſtwá ſwoiego/ częſtokroć ile ſie iedno tráfiło/ znácznie odpłaſzał. Węgry/ Czechy/ Káſzubiány/ y Pomorczyki/ do trybutu dawánia ſobie przypędził/ y siłá ſpraw známienitych Pánowi krolewſkiemu godnych zoſtáwiwſzy/ tylko cztery látá w kroleſtwie wieku ſwego przepędziwſzy/ w niedoyźrzáłym wieku z tego świátá zſzedł. Syná iednego Leſzká czwartego po ſobie zoſtáwił.

Leſzko

Leszko Czwarty.



POkoy/ ktory oycowskim mieczem był spráwiony:
W oyczyznie Sármáckiey znácznie przywrocony.
Syn ták go był vlubił/ że do kresu swego/
Nigdy go nie náruszył áż do ostátniego.
Zaden go nie strofował z tych miar/ chybá oni/
Ktorych chćiwość zdobyczy przed pokoiem stroni.
Ale co też po woynie: kto ma pokoy cáły/
Przestawáiąc ná swoim w przedśiewźięciu stały.
Nie prágnie nic cudzego: woienne zabáwy
Więcey máią rozlania krwie/ niżeli sławy.
Nie iest nigdy woienna przyczyná pobożna/
Chybá tá/ co nábywa pokoiu/ nie zdrożna.

Látá od Národzenia Chrystá Páná/ 902.

LEszko czwarty/ oycowi Semowitowi pogrzeb odpráwiwszy/ w młodźiuchnym wieku ná krolestwo nástąpił: iednákże pod opiekuny był/ áż do lat zupełnych. Potym krolestwo po oycu sobie w pokoiu zostáwione y vbespieczone/ nigdźie nienágábáne/

w oyco-

w oycowskich cnotách spráwowáł. A potym zostáwiwszy syná Semomisłáwá / w niedoyźrzáłym też wieku z świátá sie pokwápił.

Semomisław.



O Státni ten z porządku był Krolow koronnych,
  Ktorzy báłwochwálcámi byli z wiar postronnych.
Temu mátká ślepego syná vrodziłá,
  Dziedzicá, á niepłodną długo przed tym byłá,
Miáło zwyczay w pytániu vstáwnie to dziećie:
  Przecz oycze iákie mam mieć imie nie powiećie?
Tám, skoro dzień miánowin przyszedł: co sie sstáło?
  Nátychmiast ono dziećie cudownie przeyzrzáło.
Dziw wielki padł ná wszytkich, á coż to tákiego
  Znáczyło? to iż miáłá świátłá prawdziwego
Koroná Polska nábydz, to iest Chrześćiáńskiey
  Wiáry, w ktorey do tychmiast żyie z woley Páńskiey.

Látá od národzenia Chrystá Páná/ 921.

SEmomisław po zeszćiu oycowskim z tego świátá/ włádzą Korony Polskiey przyimuie. Ten też według obyczáiow y spraw przystoynych á zacnych/ od przodkow swych namniey nie odstąpił: ná syná ledwie w stárośći/ y to ná niewidomego sie zdobył. A gdy do Gniezná Pánow y szláchty Koronney/ ná postrzygánie syná y ná miánowiny według obyczáiu Pogáńskiego zezwał: dáli mu imie Mieszko. Potym gdy tám bánkiet odpráwowáli/ ledwie vśiedli/ álić oycowi wieść wesołą przyniosą/ iż syn przeyźrzał/ wszyscy sie zdumieli: á w tym syná z iásnemi y przeyźrzoczystemi oczymá przyniosą. A gdy krol pytał Wieszczkow coby sie to znáczyło/ odpowiedźieli: że iáko to dźiećie z łáski Bożey oświecone iest/ ták też nie długo da P. Bog Polská sie oświeći: y ták sie stáło/ iáko o tym niżey będźie. Potym Semomisław gránice krolestwá zewszad obwárowawszy/ y pokoy synowi zostáwiwszy/ z tego świátá vstąpił.

Semomisłá-wow syn ślepo vrodzony przeyrzał.

Figurá wprzeyrzeniu wiáry Chrześćiánskiey w Polscze

Mieszko ábo Mieczysław I.



Chryste Pánie zá tego Xiążęćiá twą chwałą/
Z niebieskich onych kráin nam się okazáłá.
Wyrwałeś nas swą trzodę z miłośierdźia twego/
Z nienáckáney pászczeki Sępá piekielnego.
Zućiekáły przed tobą stáre bałwochwalstwá/
Ktorego pełno było w Polszcze zá Pogáństwá.
Niewiástá ćię nam z Czeskiey krwie wprzod vkázáłá/
Tá napierwey nam známię krzyżowe podáłá.
Tyś Pánie nam iest pierwszą zbawienia przyczyną/
Oná drugą: lecz y iey dni miech wiecznie słyną.
Oná przywiodłá ná to Mieszká mężá swego/
By się w twym źrzodle omył/ potym śládem iego
Idąc/ toż vczynili wszyscy. O iák wiele
Kośćiołow tám/ nász Pánie ná ono wesele
Ku czći twoiey stánęło/ przy dźiewiąćiu onych
Káthedrách/ wieczney chwale twoiey poświeconych.
Niechże twe święte spráwy ná wszytek świat słyną/
Poki z gor Luzytáńskich rzeki w morze płyną.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 962.

Mieszko ktory był ślepo národzony/ oycowi według obyczáiu pogrzeb przystoyny odpráwiwszy/ zá zezwoleniem wszystkich ná Monárchią Polską obrán: ten miał śiedm nałożnic/ z żadną iednák potomstwá nie miał/ y przeto był bárzo z tych miar troskliwy. Záczym częstokroć od niektorych Chrześćian był nápominány/ áby z rodzáiem swym ná wiárę Chrześćiáńską przystał/ ieśliby chćiał z łáski Bożey namilszym potomstwem vćieszyć y śiebie sámego/ y Koronę.

Przyzwoliwszy tedy ná te ráde ich/ Dźiewosłaby do krolá Czeskiego Bolesłáwá/ ktory brátá Wacłáwá nieprzystoynie zábił wypráwił/ żądáiąc sobie corki iego w małżeństwo: ná co krol Bolesław z chęćią przyzwolił/ tym sposobem/ ieśliby z narodem swym wiárę Chreśćiáńską chćiał przyiąć. Z chęćią tedy Mieszko ze wszytkiemi swoimi Pány co naprzednieyszymi ochrzczony iest/ Roku od národzenia Chrystá Páná 965. y odmieniwszy imię Mieszká/ Mieczysłáwem iest miánowány/ iákoby od mieczá sławą známienitym. Y nátychmiast roskazał wszytkim/ y káżdemu zosobná w páństwách swych/ ná dźień śiodmy Márcá tegoż roku/ iáko się wyszszey pomieniło/ Báłwany wszytkie prożnych Bogow popálić/ y wniwecz obroćić. Abowiem przedtym wszelákie rzeczy stworzone/ Słońce/ Mieśiąc/ Powietrze/ ktore zwáli Pogwizdem/ zá Bogi czćili. Nád to Iowiszá/ ktorego oni Iessa: Plutoná/ ktorego Ládonem: Cerere/ ktorą Nyą/ ktorey kośćioł był w Gnieźnie známienity: Wenere/ ktorą Marzanną: Diáne/ ktorą Ziewonią pogáńskim iezykiem názywáli/ zá Bogi chwalili.

Polacy wiárę Chrześćiáńską przyimuią.

Báłwochwálstwá gubiąc Polacy, báłwany palą.

chwalili. Tákież Lelá y Polelá/ to ieſt/ Kaſtorá z Polluxem/ táż
czćia Boſka czćili y chwalili/ y ieſcze y podźiśdźień w wielkiey
Polſcze przy bieśiádách Lelá y Polelá ludźie/ zwłaſczá ná w=
śiách wſpominaia. A mieli ten zwyczay/ ták meżczyzny iáko y
niewiáſty/ ták młodźi iáko y ſtárzy/ w dni świete tych Bogow
ſwoich/ ktorego z nich kiedy świecono ná mieyſcách pewnych/
gry/ tańce/ y krotofile rozmáite ſtroić: á oſobliwie 25. Máiá/ y
25. Czerwcá/ ktore zgromádzenie lud poſpolity ſtádem názy=
wał: co ſie ieſcze poniekąd w Litwie y w Ruśi/ y do tychmiaſt
záwadza po wśiách. Abowiem począwſzy od Niedźiele Prze=
wodney/ áże do ś. Janá Chrzćićielá/ niewiáſty y dźiewki w dni
świete do tańcá kupámi ſie ſchodząc/ y śpiewaiąc ſwoie ſtáre
pieśni/ Ládoná czeſto wſpomináiąc/ rekomá klaſkáiąc/ y powta
rzáiąc Ládo/ Ládo/ ſzerokie koło okrągłe° tańcá/ wſzytkie ſie zá
rece poiąwſzy/ pośrzod rynku wywodzą: zowie ten taniec Ruś
y Litwá Korohodem. Ná Slaſku też przy gránicy Polſkiey 17.
dniá Márcá/ (to ieſt ktorego czáſu te báłwany z pośrzodku Ch=
rześćian wygubiono) chłopietá po wśiách y miaſteczkách we=
dług dawnego obyczáiu/ báłwaná iákiego ná kſztałt niewiáſty/
z ſłomy ábo tám z iákiey podłey máteriey vbudowawſzy/ y chu=
ſtámi obwinąwſzy/ wſzyſcy ſie do gromády ſchodzą/ támże z
wielkim rąk kláſkániem y foremnym śpiewániem głoſy rozmáite
rozwodząc/ báłwáná onego z moſtu w rzeke wrzucáią. Oczy=
śćiwſzy tedy Mieczyſław Xiaże Monárchia ſwoie od báłwo=
chwálſtwá/ wpráwuie narod ſwoy/ w widomſze znáki Chrze=
śćiáńſtwá: to ieſt/ áby kożdy przy ofierze Mſzey ś. gdy czytano
Ewángelia/ meżczyzná z mieczem nápoły dobytym ſtał: vkázu=
iąc to/ że dla wiáry Chryſtuſá Páná/ káżdy z nich gotow ſie bić
do śmierći/ broniąc ſłowá Bożego y Ewángeliey świetey. Ten
záłożył w Krákowſkim zamku kośćioł ś. Wacłáwá/ kwoli kro=
lowey ſwey Dąbrowce/ ná pámiątke ſtryiá iey Wacłáwa/ kto=
rego był oćiec zábił. Zbudował też Biſkupi kośćioł w Kruſzwi=
cy/ ále potym przenieśion do Wrocłáwiá nád Odrę. Wiele y in=
nych kośćiołow pobudował y nádał známienićie/ ták ſam/ iáko
y żoná iego/ ktora mu nie mnieyſzym powodem do rozmnożenia
wiáry Chrześćiáńſkiey byłá. Vrodźiłá mu Dąbrowká ſyná/ kto
remu imie dáłá oycá ſwego Boleſław/ Ruś go potym przezwáłá
Chrobry/ to ieſt waleczny. Rychło potym mátká vmárłá/ pocho
wána z wielkim płáczem poſpolite° ludu w Gnieźnie. Táchodźiłá
záwſze proſtowłoſá/ iáko ieſt obyczay w Czechách ábo w Niem=
cách. Poiął záś Mieczyſław drugą żone imieniem Judyth/ Xia
żećiá Wegierſkiego Jeſſy corke/ z ktorą miał drugiego ſyná od
imieniá ſwe° Mieczyſław. Lámpert Biſkup Krákowſki był po=
ſłan do Rzymu od Mieczyſłáwá/ proſząc kroleſtwu Polſkiemu o

Obyczay Polakow za Pogáńſtwá.

 Korone/

Kor ne iáko był przyobiecał Oćiec błogoſłáwiony. Ale mniemáiąc żeby ieſcze nie był práwym Chrześćianinem / odmowił mu iey. A w ten czás też od krolá Stephaná z Węgier był poſeł Aſerikus o koronę krolewſką / przez ktorego ią poſłał / iáko pierwſzemu y práwemu Chrześćianinowi / nic nie odmáwiáiąc. Vmárł tedy Mieczyſław / w Polſcze niemáło pobożnych rzeczy ku rozmnożeniu wiáry Chrześćiáńſkiey zoſtáwiwſzy / ſynowi Bolesłáwowi Chrobremu kroleſtwo zlećił.

Boleſław Chrobry, pierwſzy Krol POLSKI.



Zwyćiężyłem, z krolemem wziął Czeſkie kráiny,
Podbiłem Moráwiány y Sáxońſkie ſyny,
Káſzubiány, y tych co nád morzem mieſzkáią,
Pruſy, y Ruś, co wiárę ſwą oddzielną má
Położywſzy gránice ſłupow Mármorowych,
Náznáczyłem ſwe imię z známion Alcydowych.
Strzegąc rzeczy Ryćerſkich y woienney ſpráwy,
Nie odſtępowałem też duchowney zabawy.

Od Ceſárzá Ottoná kleynotu drogiego
Nábyłem, vczćił mie im z máieſtatu ſwego.
Ty tez w rzeczách ſwych ſłukay tákowey ze ſpráwy,
Chceſzli ze czćią doſtąpić nieśmiertelney ſławy.

Látá od Národzenia Chryſtá Páná/ 999.

BOleſław Chrobry Mieczyſłáwow ſyn iedyny/ żony Dąbrowki/ wybran ná Monárchią Polſką od wßytkich Przełożonych. Ten napierwey ſtárał ſie o to / iákoby ćiáło świetego Woyćiechá z Prus do Polſki przenioſł / ktorego byli nie dawno Pruſowie zábili. Abowiem był ś. Woyćiech przyßedł z Węgier do Polſki / á z Polſki do Prus/ kążąc y náuczáiąc wiáry Chrześćiáńſkiey/ przewiozßy ſie przez rzekę Oſſę/ ktora ieſt zá Grudziądzem/ ßedł dáley miedzy Pogáńſtwo/ gdźie chwalili ogień/ ſłońce/ láſy/ węże/ źwierzetá/ y ledá co. A gdy im to rozwodźił ś. Woyćiech/ iż to nie ſą żadne świątośći/ ieno ſtworzenie Boże: rzućili ſie náń/ y zábili go nád morzem bliſko miáſteczká Weschauß. Wſkazáli Pogánie do krolá Boleſłá wá temi ſłowy: Jużeſmy tw[...]go Bogá zábili y zákopáli/ ktorego nie doſtánieß od nas/ áż daß ták wiele złotá co záważy. Doſtał krol Boleſław ſkárbow doſyć ná odkupienie ćiáłá: ktore gdy ważono / nic nie záważyło z Boſkiey ſpráwy. Przywieźiono ie napierwey do Trzemeßná klaßtorá / á potym do Gniezná / v ktorego grobu wielkie cudá bywáły/ ktorzy náwiedzáli/ zdrowie bráli. Tegoż czáſu Otto trzeći Ceſarz Chrześćiáńſki/ ſłyßąc o tych cudách ś. Woyćiechá/ obiecał w chorobie ſwey náwiedźić to mieyſce: A gdy ku Poznániu przyieżdżał / wyiáchał przećiw iemu doſyć ozdobnie Boleſław/ czyniąc mu pocżćiwość/ tám pießki obá ßli/ od Poznánia áż do Gniezná śiedm mil / rozmáite vbiory śćieląc ná drodze. Przyßedßy do kośćiołá/ padł przed grobem ś. Woyćiechá/ leżał długo. Był kilká dni wielkim doſtátkiem od Boleſłáwá krolá opátrowány známienićie/ támże mu Pan Bog zdrowie przywroćił. Potym Ceſarz pomniąc ná dobrodźieyſtwo krolá Boleſłáwá/ koronował go ná Polſkie kroleſtwo támże w kośćiele / przy Arcybiſkupie Gnieźnienſkim Gaudencyuśie / ktory go pomazał. A tám go wyzwolił Ceſarz od wßelákich powinnośći z ſtrony dániey y hołdu / Rzymſkim Ceſárzom należących/ ktore przed tym wßyſcy krolowie y Xiążetá Chrześćiánſkie/ Ceſárzowi dawáli: y od tych miáſt krolowie Polſcy wolni ſą od tych trybutow Potym gdy ſie rozieżdżáli / áby tym mocnieyßa przyiáźń miedzy nimi byłá/ dał Ceſarz Boleſłáwowi nowemu krolowi/ włocznią ś. Máurycego / y gwoźdź od krzyżá Páńſkiego. A Krol Bole-

Swietego Woyćiechá ćiáło z Prus do Gnieznná przenieśienie.

Otto Ceſarz z náwiedzenia grobu S. Woyćieckiá do zdrowia przychodzi.

Otto Ceſarz krolá Boleſłáwá koronuie.

ſtaw Ceſárzowi Ottonowi/ rámie ś. Woyćiechá/ktore w Rzy=
mie położył v ś. Bártłomieiá w kośćiele. Nád to ieſcze/ powino

Potwierdzenie przyiáźni Ceſárzá z krolem Polſkim.

wáctwem ſie ſpoili: Abowiem zmowił Ceſarz ſwoie śieſtrzeni=
ce/ core Woiewody Ruſkiego/dáć zá małzonke Krolowi Bole=
ſłáwowi/ imieniem Ryßke. Prowádźił go krol Boleſław z Gnie
zná áż do gránic/ z wielka pocżćiwośćia. Wroćiwßy ſie krol do
Gniezná/ wźiał przymierze z Ruſkim Xiażećiem/kroleſtwo Pol
ſkie zewßad poteżnie y fortunnie ſpráwował/ bárzo był wa=
leczny: Abowiem Marſem ſcześliwym/ wßyſtkie pográniczne
nieprzyiaćioły vſkromił/y páńſtwá ich náieżdżał/á żaden nie był
ták poteżny/ żeby mu mogł doſtáteczny odpor dáć. Przećiwko

Boleſław Czechy woinie.

Boleſłáwowi krolowi Czeſkiemu/ brátu ſwemu ćiotczonemu/
woyne podnioſł/ y poráźił go/ áż vćiekł ná Wyßogrod/ z ſynem
Járomirem. Krol dobywßy Prági/ obległ Wißegrad/ y dobył
go/ krolá Boleſłáwá poimał z ſynem Járomirem: y ná prośbe
Wárßowcow/ dał mu oczy wyłupić/ á ſyná w więzieniu cho=
wał/poruczywßy go Wárßowcom. Pobrał ten krol wiele zam=
kow w Morávie/ w Czechách/ w Prusiech/ y w źiemi Pomor
ſkiey: ludźi y plonu niemáło do Polſki zágnał. Potym ná prośbe
Swátopełká Ruſkiego Kśiażećiá/ ktory był wygnan od brátá
Jároſłáwá z Kijowá: zebrał woyſko przećiw Jároſłáwowi/ y
przepráwiwßy ſie przez Bug/ potkał ſie z Jároſłáwem/ poráźił
go/ y przy nim Ruś/ Połowcy y Piecyngi bedace zbił ná głowe/
á Jároſław vćiekł ná ieziorá. Krol ćiagnał do Kijowá/ dobył
go przez obleżenie: iádac w miáſto vderzył mieczem w fortke/

Złotá fortká w Kiiowie.

ktora oni zwáli złota/ przećiał áż do połowice ná wieczna pá=
miatke. Pobráwßy ſam wielkie ſkárby/ Kijow do ſczedu zbu=
rzył/ ktory ná ten czás wielkim koßtem był zbudowan. Sámych
kośćiołow rozmáitym koßtem y dźiełem budowánych/ było w
nim trzy ſtá. A gdy ſie krol wracał do Polſki/ chćiał go Járo=
ſław zdráda ná drodze pożyć w mieyſcách táiemnych/ ále ſie o=
ßukał/ przed czáſem ſie o nim Krol dowiedźiał/ iáchał ſpráwa.
Jároſłáwá raz/ y drugi/ y trzeći poráźił/ áż go o iednánie Járo
ſław prośił. Vſpokoiwßy ſie krol z Ruśia/rozmierzył ſobie grá
nice z nimi po Nieſtr. Wezbrał ſie potym do Prus/ do Száſkiey
źiemie/ y do Pomorzan/gdźie też tám niektore przez przypedzenie/
niektore przez poddánie dobrowolne k ſobie przyćiagnał/ y grá=

Gránice Polſkie żelázne.

nice po rzeke Elb ábo Lábi/ áż do morzá Niemieckiego ſobie z ni=
mi vſtáwił/ wkopawßy żelázne ſłupy ná wieczność: á tákież y z
Ruśia vczynił po Nieſtr/ obchodzac ſie z káżdym łáſkáwie/ bo
wiedźiał/ iż z Xiażety Słowiáńſkiemi ſa iedno. Ale Prus nie
przeſtał woiowáć/ áż mu poddáńſtwo oddáli: Stárzy Pruſo=
wie trybut y poſłußeńſtwo poſtapili/ iáko y drudzy hołdowni=
cy. Tám też w pośrzodku rzeki Oſſy poſtáwił ſłup żelazny grá=

niczny / áż do morzá ktore zowiemy *Balteum*, ták / iż miał pewne gránice ná wschod słońcá / ná zachod / y ná połnocy. Po tych wielkich prácách / ktore miewał ten sławney pámięći krol Bolesław Chrobry / z iego wielkich czuynośći w rzeczách rycerskich / wpadł w niemoc / w kilku mieśiecy vmárł / máiąc wieku swego lat 58. mieśiącá Kwietniá / dniá 3. Roku 1025. krolował lat 25. w Poznániu ná Tumie śrzod kośćiołá pochowan. Przed śmierćią iego byłá Kometá wielka / ktora znáczyłá po nim wielki ná Koronę vćisk / iákoż ták było / o czym będźie niżey. Ten był náßym krolem Polskim napierwßym koronowánym / vrodzenia / obyczáiow / státeczności / śmiáłośći niepospolitych: ktemu łáskáwy / wierny / rostropny / mądry / y mierny w iedzeniu / w pićiu / w gniewie / y we wßytkich áffektách / nie pętáiąc sie prożnemi rzeczámi. Przeto mu P. Bog dawał w káżdey sprawie wielkie sczęśćie.

Klaßtor s. Krzyżá ná Łysey gorze záłożył / látá 1006. y dostáteczným nádániem nádał. Czás y mieysce tám vpátrzył / gdy społem z Emerykiem synem Stephaná krolá Węgierskiego polował w támtey puszczy: ten też w Sieciechowie drugi klaßtor s. Benedyktá / roku 1010. nád Wisłą záłożył / do czego mu Sieciech mieyscá tego źiemiánin / powodem / y rádą pomocen był.

Klaßtor S. Krzyżá.

Klaßtor w Sieciechowie.

Tego czásu przyßli byli dwá mężowie świeći z klaßtora Pereáskiego / Benedykt y Jan do Polski / vczyć Nowochrzczeńcow wiáry Chrześćiáńskiey / á ku nim záśie przystáli czterey Polacy / mießkáli społem ná puszczy / blisko Káźimierzá / w Wielkiey Polsce: gdźie ie złodźieie rozboynicy pobili / spodźiewáiąc sie v nich jákich skárbow / bo im był dał krol złoty kleynot dla żywnośći / ktorego długo niechćieli wźiąć / y snadź go záśie byli posłáli do Gniezná krolowi / mowiąc: iż tego iemu potrzebniey. Krol Bolesław kazał tych złodźieiow ták długo po lesie ßukáć / áż ie połápano / á oni chodźili z dobytemi mieczmi / á plecy im poschły / iż nie mogli mieczow pochowáć: á skoro ie do grobow tych pobitych pustelnikow przywiedźiono / zostáli nátychmiast zdrowi / y pokutowáli zá swoy zły vczynek. Tych Swiętych ćiáłá pochowano w Gnieźnie / Roku 1005.

Cud nád mężoboycámi.

Mieczysław wtory.

W Vrodek, ßpiak márny, namniey nie waleczny,
Márnotrawcá, niewieściuch, nigdy niestáteczny.
W spráwách swoich nikczemny, ospáły, leniwy
Narodowi Polskiemu, namniey nie życzliwy,
Niemcom wßytko nagalał: o iák vtrapiona,
Od postronnych tam była cna Polska Koroná.

Bo nie raz ſzkode od nich Oyczyzná podiętá,
Praca Bolesłáwowá w on czás nádginętá.
Potym porwał páráliz krolá z swiátá tego,
A z kroleſtwá wygnána Ryxá zoná iego.
Przypłacáią ſwych złośći, ten z ſzaleńſtwá ginie,
A tá z żalu: oboie ſzpetną ſławą ſłynie.



Látá od Národzenia Chryſtá Páná / 1025.

MIeſzko wtory / ná kroleſtwo Polſkie po pogrzebie oycowſkim w Poznániu obran / támże y koronowan z ſwoią żoną Ryxą / przez Hippolitá Arcybiſkupá Gnieznienſkiego / ktory dáleko od oycowſkich obyczáiow odſtąpił: ábowiem był leniwy / niedbáły / żony ſwey więcey ſłuchał / y w ſpráwách iey náśládował / bárziey niż rádziec Poſpoliteyrzeczy. A gdy to obaczył Bretyſław Oldrychow ſyn / Xiążę Czeſkie / z Kmiecey dźiewki vrodzony: ten mſcząc ſię dźiádá ſwego / ktoremu było w Polſcze oczy wyłupiono: zdobywał záśie zamkow w Czechách

y w Mo=

y w Morawie/ tákież miast/ Polakow wiele pobił/ Wárßowce co byli z Czech do Polski pouciekáli/ pomeczył/ y żywo połupił/ ták iż wiele kráin w Sląsku y w Niemcech od Polski odpádło: tákież w Morawie/ w Rusi/ y w Prusiech. Bacząc to Polacy/ z żáłością tego vżywáli/ ku Krolowi iuż żadney chući nie mieli/ á práwie go wßyscy opuśćili. Widząc to krol/ wpadł w ßalenstwo y w niemoc. Vmárł księżycá Márcá/ roku 1034. Pochowan w Poznániu. Od tego czásu te kráiny od Polski odpádły. Morawá máło nie wßystká/ y cokolwiek leży ná te stronę rzeki Elbu/ áż do morzá Niemieckiego: Káßuby/ Serby/ Sásy/ y wyspy morskie. Pomorzány był skarał przez Bele/ ktoremu był poruczył spráwę woienną. Po śmierći swey syná Kázimierzá zostáwił/ gdźie záraz wielkie się roznice w Koronie wszczęły/ ábowiem Polacy vczyniwßy Seym w Poznániu ná obieranie krola/ nie mogli się zgodźić/ iedni chćieli Kázimierzá syná Mießkowego/ drudzy niechćieli/ mowiąc: iż będźie oycowskich y máćierzynskich obyczáiow náśládował/ á też iescze młode látá ma. Abowiem tá krolowa Ryxá byłá wygnána z krolewicem precz z pánstwá/ iż nie przyiáłá Polakom/ y vrzędow nie dawáłá ieno Niemcom. Przeto skárbow co nawiecey nábrawßy/ potáiemnie iáchałá z synem do Cesárzá Henryká/ ktory ią wdźięcznie przyiąwßy/ syná iey posłał do Włoch ná náukę/ ktory támże do klasztorá Kluniáckiego wstąpił do zakonu. Polacy przez Páná iáko błędne owce będąc/ niewiedźieli co dáley czynić/ gdy się ná páná nie mogli zgodźić: Abowiem zebrawßy się znowu Czechowie/ woiowáli wßędźie w wielkiey Polscze/ kośćioł w Gnieźnie złupili/ pißą ták/ iż po czterykroć sto tyśięcy wynieśli skárbow z Gniezná: Przeto Polacy wypráwili posły z wielkiemi dáry po krolewicá/ dźiedźicá swego: o ktorym gdy się w klasztorze Kluniáckim dowiedźieli/ á on iuż był Dyákonem/ od Opátá Kluniáckiego nie mogąc tego otrzymáć/ áby go z klasztorá wypuśćił/ iácháli z wielkiemi dáry do Papieżá dźiewiątego Benedyktá/ ktory zlitowawßy się nád nimi/ dopuśćił im tego/ vstáwiwßy pokutę ná wßytkie Polaki zá winę: iż páná swego przyrodzonego wygnáli/ pieniądz od káżdey osoby dáwáć do Rzymu ná Swiętopietrze: włosy strzydz/ co się y do tych czásow zachowuie: do tego ná świętá wielkie głowę záwiiáć chustą ćienką miásto stuły. Podieli się tego posłowie/ iácháli do Kluniaku z listy Papieskiemi: wźięli Kázimierzá z klasztorá/ ktory przyiáchawßy do Polski/ był przyięty od wßytkich z radośćią. Ten był napierwßy krol Polski/ ktory pismo Láćinskie vmiał.

Kázimierz krol do klasztoru Kluniackiego wstąpił.

Kośćioł Gnieźninski Czechowie złupili.

Kázimierz Pierwszy.



KAzimierz dziecie z matką, dla matczyney złośći,
Ná wygnánie z oyczyzny idzie w niewinnośći.
Obrawszy sobie zakon w Klunáckim klasztorze,
Wolał nizli w krolewskim mieszkáć w Bozym dworze.
Polská w ten czás bez Páná, ze wszech stron szwánkuie,
Ziemie (o ćiezki zalu) kto chce ten plondruie.
Wygnáńcá przywracaią ná páństwo, ten zásie
Radość oyczyznie nieśie niemáłą, w tym czáśie
Másłáwá w wnetrzney walce rogi wynioslego
Usmierzył, pokoy spráwił, do czásu długiego.
Z tąd, iz Bog przy niewinnym, ktory wszytkim władnie,
W rádość smutek obraca, kázdy baczy snádnie.

30

Láta od Národzenia Páńskiego/ 1042.

KAzimierz pierwßy z klaßtorá wźięty/ był koronowan ná krolestwo Polskie w Gnieznie/ tą Korona/ ktora zſoba przyniost/ bo byłá mátka vnoßąc go zſobą / korone krolewską y swoie záwźiełá. Dáli mu tedy zá żone Márya śiostre Járosławá Xiążećiá Ruskiego/ á core Włodźimierzowa/ po ktorey wźiął wielki posag. A on też wroćił Járosławowi ßwágrowi swemu zamki wßytkie/ktore był pod Ruśią dźiád iego Bolesław Chrobry pobrał. Márya żona iego/ opuśćiwßy Grecka wiáre/ ochrzćiłá sie znowu w Krákowie/á imie ine wźiełá Dobrogniewá/ á potym w Gnieźnie koronowána.

Kázimierz zostawßy krolem sposobnym / myślił iákoby sam śiebie y poddáne/ w ziemi swey mądrze y rostropnie mogł spráwowáć/ y w pokoiu záchowáć. Napierwey buntowniki wnetrzne połápał/ y słußnemi mękámi potráćił/tákież y ty/ co od krolestwá odstepowáli. Cesárzá o pomoc prośił przećiw Bretysłáwowi krolowi Czeskiemu. Cesarz posłał do Bretysłáwá / aby do Polski powrácał rzeczy co pobrał z Gnieznienskiego kośćiołá: śmiał sie z tego Bretysław. Cesarz przećiw iemu woysko swe posłał/ktore porázili Czechowie miedzy gorámi ná leśie/wßákże potym przypedźił go Cesarz ku temu / iż mu muśiał hołdowáć: z inßych stron Kázimierz był záchowan w pokoiu / tylko wyrwał sie był nań Máslaus Mázowieckie Xiążę z Prusy/ á z Pieczyngámi: Kázimierz też zebrawßy sie przećiw iemu z Ruśią/ z Niemcy/ y z Polaki/ potkáli sie nád Wisłą blisko Płocká/tám walká długo trwáłá/ná ostátku porázon Máslaus/áż ledwo vćiekł. Tám Płocka ziemiá przyßłá do krolestwá Polskiego: á od tego czásu ten tám kray przezwano Mázowßem od Máslausá/iż był skrzetny / okrutny / á w słowie omylny. Drugi raz sie zebrał Máslaus ná krolá z tymiż ludźmi/ Kázimierz zrazu zwątpił był niejáko/ bo nie mogł mieć ták predko ludźi z Niemiec y z Ruśi: wßákże z tym ludem/co miał przy sobie/ pokuśił sie oń. Poráził lud Másláwow ná głowe / áż Máslaus vćiekł do Prus/ támże go Prusowie vmęczyli/ náostátek obieśili / mowiąc : brałeś sie ná mieysce wysokie/bądźże wysoko. Przez niemáły czás pokoy máiąc Kázimierz/ vmárł látá 1058. pochowan w Poznániu/zostáwił po sobie trzech synow/ Bolesławá stárßego/ Władysławá/ y Mießká/ a core Swatochne. Mießko rychło potym vmárł.

Kázimierz Másláusá y Prusy poráźił y vskromił.

Mázowße od Másławá zowią.

Máslaus obießon.

Ten Kázimierz klaßtor ná Tyńcu záłożył/tego zakonu ś. Benedyktá/ w ktory był wstąpił w Kluniáku/ dawßy do niego sto wśi / gdźie był napierwey Opátem Aron / rodem z Fráncyey/ człowiek wielkiey náuki. Tego to Aroná spráwa / káżdy Opát

Kázimierz klaßtor Tyniecki fundował.

Tyniecki/ iest Kánonikiem Krákowskim.

Drugi tákowyż klasztor záłożył nád rzeka Odra na Slasku w Lubuszu/ y inych wiele kośćiołow ten pobożny Pan w Koronie Polskiey záłożył/ zá co niech ma odpocznienie w krolestwie niebieskim wieczne.

Bolesław Smiáły.



TEn Bolesław iáko był waleczny y śmiáły,
Ták tez w bezboznych sprawách, bárzo był zuchwáły.
Zwoiował Ruś, y Wegry, z Czechy z Moráwiány,
Skukłał y buntowniki Pruskie z Pomerzány.
Wszedzie znáki zwyćiestwá po sobie zostáwił,
Lecz w oyczyznie okrutnym tyráństwem sie wsławił.
Zámordował okrutnie Pátroná Polskiego,
Ktory go vpominał odwodząc od złego.
Gdzie sie podział? y iáko? nie myślćie Polacy:
A wszák wiećie iz pomsty nie vchodzą tacy.
Atoli piszą o nim: iz zá grzech záłuiąc,
Gdzieś w gorách przy klasztorze vmarł pokutuiąc.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 1068.

PO zeszćiu z tego świátá Káżimierzá królá pobożnego y spráwiedliwego/ Bolesław syn od wysokiego animuszu Smiałym názwány/ zá zezwoleniem wszytkich ná krolestwo wstepuie. Temu nátychmiast Wratysław krol Czeski woyne opowiedział: y zebrawszy woysko/ do Slaská dla plondrowánia wtárgnie. Bolesław obaczywszy co sie dzieie/ á conaprędzey sie ná lud rycerski sposobiwszy/ nie mieszkáiąc przećiw iemu wyiáchał/ o ktorym ledwie sie Wrátysław dowiedział/ tylko námioty zostáwiwszy/ sam nátychmiast sromotnie vćiekł. A Bolesław go áż w poyśrzodek gránic Czeskich śćigáiąc/ wszystke ziemie Czeską splondrował: y zdobycz niemáłą otrzymawszy/ názad sie do swoich wroćił.

Bolesław Czechy plondruie.

Potym Bolesław drugiego roku zebrawszy wietsze woysko/ Morawe y Czechy znowu poplondrował: áże Wrátysław krol obawiáiąc sie wietszego niebespieczeństwá/ musiał go przeprászáć/ y podárki ná znák wiecznego záchowánia y przyiáźni posłáć. Zwyćiężywszy Morawe y Czechy krol Bolesław zwroćił sie: á oto z drugiey strony Prusowie go przenágabáią/ y Pomorzánie/ktorych Bolesław v rzeki Ossy zewsząd obtoczywszy/ ná głowe poráźił y potárł: ziemie Pomorską/ y innych wiele zamkow Pruskich pod moc swoie podbił/ y Prusáki do poddaństwá przymusił: á to sie działo 1069. A w tym Belá dźiedźic krolestwá Węgierskiego/ bedąc od swoich wygnány/ do królá Bolesławá vćiekł/ prosząc pomocy przećiwko Andrzeiowi brátu/ od ktorego był z krolestwá wygnány. Bolesław tedy zebrawszy woysko/ z Belą do Węgier ćiągnie woysko Cesárzá Henryká/ Bohemy y Teutony/ to iest Czechy y Niemce/ ktorzy z strony Andrzeiowey byli/ poráźił. W ktorey bitwie y sam Andrzey zábity został/ y ták Belá zá pomocą Bolesławową páństwo dziedźiczne ośiadł. A krol Bolesław do Polski sie wroćiwszy/ iedyną dźiedźiczkę Xiążąt Ruskich ná imie Wizesłáwe/ w małżeństwo sobie wziąwszy/ w posagu niektore Xięstwá pánstwu swemu przysposobił. Potym Kijow głowe wszystkiey ziemie Ruskiey/ przez moc opánował/ kedy przez zime bedąc/ wszystke Rus ták bárzo strwożył/ że też wiele Xiążąt niebespiecznemi sie w Rusi czuiąc/ do Grecyey zućiekáło/ miástá y miásteczká wszystkie z zamkámi/ dobrowolnie sie mu podawáły. Potym Przemyśl miásto sławne/ iedno z Xięstw Ruskich opanował/ ále zamku dla wielkiey powodźi y wylania wod/ dostáć ná ten czás nie mogł/ ále sie mu przedsie potym pod pewnemi kondicyámi y ten podáć musiał.

Bolesław Prusy y Pomorzány zhołdował.

Bolesław w Węgrzech tryumphuie.

Bolesław w Rusi tryumphuie.

Boleſław w Węgrzech.

muſiał. Aż też potym do Węgier z woyſkiem ſie puśćiwßy/ nieprzyiáźni miedzy dziedźicámi Xiążećiá Bele/ á miedzy Sálomonem krolem Węgierſkim vſpokoił y poiednał. Z támtąd zás proſto wroćiwßy ſie do Ruśi/ Chełm y Włodźimierz/ miáſtá ſádowe z zamkámi y z prowincyámi do nich należącemi/ opánował.

Boleſław ná Wołyniu.

Náoſtátek/ wßytek Wołyń ośiadł. Z támtąd zás znowu proſto ku Kijowowi ſie z woyſkiem obroćił/ gdźie zás Swátoſłáwá Xiążećiá/ ktory mu ſie z woyſkiem ſwym chćiał ſprzećiwić/ znáczną porażką do vćieczki ſromotney przywiodł/ y náoſtátek wßytkie śiły Ruſkich Xiążąt vſmierzył y oſłábił/ y czás niemáły w Kijowie mießkáiąc ſtráwił/ kedy w roſkoßy ćieleſne y w zbytki wßeteczne z proznowánia wdał ſie.

Boleſław Swátoſłáwá poráźił.

Boleſław wßetecznikiem zoſtał.

Potym śiedm lat ná tych woynách y z mießkániem Kijowſkim ſtráwiwßy/ do Polſki ſie wroćił. Kedy Stániſłáwá ś. Biſkupá Kráko: iż mu świątośći kośćielne zápowiádał dla zbytkow/ żołnierzō ſwym kazał zábić/ ktorzy gdy tego nie mogli vczynić/ ßedł z nimi ſam ná Skałkę/ á tám go zábili: dźiało ſie to roku 1079. Papież dowiedźiawßy ſie o tym/ poſłał interdikt do Polſki/ iżby były świątośći kośćielne zápowiedźiáne długo.

Boleſław S. Stániſłáwá zábił.

Boleſław zie chał ná pokutę.

Rußył ten grzech krolá Boleſłáwá/ ziáchał precz/ y wſtąpił do iednego klaßtorá w Korytánſkich gorách/ bliſko Willaku/ nie obiáwiáiąc nikomu ſtanu/ áni wyſtępku ſwoiego/ ſłużył do śmierći zakonnikom wßytkim: á po śmierći nálezli teſtáment iego ręką piſány/ iż był krol Polſki Boleſław: támże y dźiś Epitáphium/ to ieſt napis ná grobie ieſt. Wieleć niepotrzebnych rzeczy o tym krolu piſáli drudzy/ powiádáiąc/ iáko go pśi ziedli/ ábo oßálał vćiekßy do Węgier/ co nie mogło bydź. Piſáli Węgrowie ine wßytkie zbiegi/ y nie rownieyße rzeczy/ á o tym nic nie piſáli/ bo nie tám ſie był obroćił: w tákowey rzeczy tám kázdy iedźie/ gdźieby go nie znano. Tu przypuſzczam ná rozſądek káżdemu/ niechay rozumie iáko kto chce o tym krolu/ iáko go P. Bog raczył ſpráwowáć/ dawßy mu ták wiele ſczęśćia/ y zdrowia/ y wßytkiego czego mu iedno było potrzebá w rzeczách rycerſkich.

Mniemánie Hiſtorykow o krolu Boleſłáwie.

Srogość mu káżdy Kronikarz przypiſuie: ále ázaż bez niey może bydź ktory Monárchá waleczny? bo ták pißą: *Mars duro milite gáudet.* Popędliwość zapálczywą/ trudno przyrodzeniu czyiemu/ á zwłaſzczá pánu zwierzchniemu odiąć: ále iednák broń Boże tey popędliwośći ná duchowne obrácáć. Lecz z inßych miar/ zwłaſzczá z ſtrony ſpraw woiennych/ ſnádnie to káżdy obáczyć może/ iż te czáſy tákiego krolá potrzebowáły. Gdyż po Chrobrym wielki vpadek tá Koroná wźiełá byłá/ bo iż Káźimierz nie długo był żyw/ á by go nam Pan Bog ná ten czas nie dał/ ſnaćbyſmy byli w niewoli ábo v Wrátyſłáwiánow ábo v Ruśi/ táko dźiś oni v nas/ ábo v inych pogránicznych pánow/ ponieważ tu przedtym było wielkie zámießánie.

Władysław Herman.



SIłá ten błędow w Polſcze bráterſkich náprawił,
Bo ſie y pobożnośćią, y męſtwem był wſławił.
Naprzod Czechy, Pruſaki, Moráwiány tłoczy,
Aż mu Posłowie z dáry zábiegáią w oczy.
Potym ſyn Zbigniew, gdy wzniosł przećiw iemu woynę,
Modli mu ſie, rycerſtwo potráćiwſſy zbroyne.
Ty co niemáło czytaſſ, powiedz teraz śmiele,
Gdzieś ty widział wyrodkow ſpráwiedliwych wiele?
Telegon oycá zábił, z Cyrce vrodzony,
Troás oyczyznę zdrádził z Wenery ſpłodzony.
Rzymſki Regulus brátá zábił rodzonego,
Choćiaż obádwá byli łożá iednákiego.
Tylko to o wyrodkách tákich powiádáią,
Ze w ſczęśćiu płużą: lecz ſie y w tym omyláią.
Kto niewierzy przypátrz ſie, co Zbigniew odnośi,
Ono w okowách dyſſąc, miłośierdzia prośi.

Látá od Národzenia Bożego/ 1082.

WLádysław Herman po bráćie swoim Bolesłáwie / został krolem Polskim / ále prze bráćki vczynek nie był ná nie pomázan. Posłał Lámpertá Biskupá Krákowskiego do Oycá Papieżá / áby w Polszcze przestał Interdikt/ to iest wielka klatwá ná kośćioł/ vczynił to Papież ná prośbe obu. Wźiął tedy Herman zá máłżonke Judythe / corke krolá Czeskiego Wrátysłáwá/ z ktorą gdy potomstwá nie mogł mieć/ z porády Lámpertá Biskupá / ofiárowal ś. Egidźiemu do Niemiec w klasztorze ś. Benediktá/ blisko rzeki Rodanu/ dźiećie vlawszy z szczerego złotá/ y inych kleynotow od pereł dosyć. Tám w tym klasztorze Mnißy vdáli sie ná modlitwy rozmáite y z Opátem ku P. Bogu/ áby raczył dáć potomstwo krolowi Polskiemu. Y obiáwiono iest przez iednego Mnichá/ iż iuż P. Bog raczył poćieszyć w potomstwie krolá Polskiego: Posłowie przyiácháli do krolá z klasztorá onego / ták náleźli / iż Judythá vrodźiłá syná imieniem Bolesłáwá Krzywouskego / od krzywych vst przezwánego. Wnet krol kazał postáwić kośćioł ś. Egidźiemu pod zamkiem w Krákowie: Záłożył też klasztor w Kłodáwie/ y innych dosyć kośćiołow názákłádał ś. Egidźiemu/ táko w Zborowie/ w Pczynie/ w Gieboltowie/ w Czernichowie. Dał też Kápitule Krákowskiey Grábstwo Chroberskie/ ktore dźiś zowią Pábijánice / w Sierádzkiey źiemi. Kśiążnice ku Tynieckiemu Opáctwu przyłączył/ y wiele inych wśi oddalił od krolestwá/ á ku duchownym przyłączył. Rychło potym Judythá vmárłá/ poiął wtorą żone Herman / Zophonią ábo Zophią wdowe/ po krolu Węgierskim Sálomonie/ Cesárzá Henryká czwartego śiostre/ z ktorą miał potym trzy dźiewki. Ożenił też y synowcá Mieczłáwá / dał mu zá żone Eudoryą śiostre Xiążećiá Kijowskiego / ále rychło vmarł. A zátym Ruś odstąpiłá od posłuszeństwá krolow Polskich / Prusowie tákież y Pomorzánie: przećiw ktorym zebrał Herman woysko / poráził ie v rzeki Drwencá/ y zamek Nakieł obegnał/ ále tám prze nieopátrzność/ szkode popadł przez ogien/ ábowiem w nocy skradszy sie do nich/ oboz Prusacy zápalili/ y ták muśieli odstąpić. Ná láto zebrał sie ostrożniey ná nie: ále Prusowie y Pomorzánie nie czekáiąc/ sámi przyiácháwszy z dáry/ dobrowolnie sie poddáli. A w tym Bretysław syn Wrátysłáwow/ Xiąże Czeskie/ bacząc iż krol miał co z sobą czynić / wtárgnął mu do źiemie miedzy Elb ábo Lábi rzeke/ á miedzy Odre / czyniąc szkody wielkie. Krol Herman będąc chory / wypráwił przećiwko iemu Siećiechá Woie-

Kośćioł S. Egidźiego w Krákowie.

Pábiiánice iáko dáwno.

Prusy y Pomorzány Herman znowu zhołdował.

wode

wode Krakowskiego / z ktorym sie też náparł krol młody Bole=
sław/ iedno dźiewięć lat máiąc/ ktorego oćiec niechćiał długo po
słáć/ rozwodząc mu iego młody wiek: nie mogł mu krol ták ro=
stropnie rozwieść/ iáko on rostropnie ná káżdą rzecz odpowie=
dźiał/mowiąc:gdźie głowá Páńska iest/tám káżdy poddány czu
ie moc/ y serce sie mu náprawia. Gdy mu tego krol nie mogł zá=
bronić/ iachał z Siećiechem/ zwoiowáli Moráwe/ przywroćili
sie z korzyśćią y z tryumpháim do domu. Tám sie w tym dźiećie=
ćiu záraz em vkazáłá wielka czuynosć w rzeczách rycerskich/ á=
bowiem sam ná straż przy drugich ieżdżał/ ná żadney pośćieli le=
żeć niechćiał dla záspánia: pićiem y iedzeniem miernym sie posi=
lał/ zbroie z siebie y w nocy nie składał/ y insze powinnośći męża
rycerskiego w sobie miał. Osadzał bráńcy ziemie Polską Bole=
sław/ ktorzy oráli y śiali po ziemiách pustych. Przyszły nowiny
drugie nie foremne Władysławowi: iż Pomorzánie Miedzy=
rzecz ná gránicy Sáskiey wzieli przez zdrade / y wiele korzyśći
nábráli. Krol młody Bolesław / prosił oycá z płáczem/ áby mu
dał ludźi/ co rychley dostáwáć záśie Miedzyrzeczá zamku: Wlá
dysław oćiec dźiwuiąc sie ie° czuynośći w młodych lećiech/ poru=
czył mu osobno ieden vfiec ludźi z niektorymi pány/ á drugie Sie=
ćiechowi hetmánowi sprawowáć iáko zwierzchniemu roskazał.

Bolesławowá czuynosć w buyney młodośći.

Oblegszy tedy Miedzyrzecz/ ácz długo szturmowáli/ lecz mu nic
nie vczynili/ bo w twárdym mieyscu leżał. Siećiech chćiał odstą=
pić/ widząc iż nánie ćiskáli chlebem y mięsem/ nádźiewáiąc sie tám
wiele żywnośći. Ale Bolesław we 12. lećiech będąc / powie=
dźiał ták: Wierzćie mi pewnie/ iż ći ludźie żywnośći nie máią /
tylko sie ták vkázuią/ żeby nas chytrze zbyli / á ták zátrzymaymy
sie iescze: y kazáli kilká domow vczynić około zamku / y pobiiáć
gontámi/ y drzewá ná budowánie nánośić/ iákoby tám miał dłu
go mieszkáć / y przez cáłą zime trwáć. Bacząc to Pomorzánie/
posłáli do krolewicá z wielkiemi dáry podawáiąc zamek/ y wszy=
tko co iest w nim/ záchowawszy tylko zdrowie swoie. Krolewic
przyrzekł im to vczynić/ y vczynił: nágrodźiłá sie im wszytká v=
trátá/ przez rostropnosć krolá młodego Bolesławá. Z wielkim
tryumphem do oycá sie wroćił.

Bolesławowá rostropnosć w dobywániu Miedzirzeczá.

Miał też Władysław drugiego syná Zbigniewá/ ále nie z włá
sney żony. Przeto go był dał oćiec ná náuke do Niemiec / áby
był duchownym/ ktory potym dla wstydu wstąpił do klasztorá.
Wrátysław krol Czeski / nie wiedząc iáko Polakom zászkodźić/
rádźił tym Polakom / ktorzy byli wywołáni od Siećiechá prze
niektory występek/ á ći byli zászli do Czech / áby sobie inego krolá
obráli/ to iest/ Zbigniewá z klasztorá/ ktorzy ták vczynili/ máiąc
z sobą ku temu pomoc od Czeskiego krolá/ y od Pomorzan. Przy=
ćiągnął Zbigniew do Kuiaw z wielkim ludem/ tám k niemu przy=

ſtáli Pruſowie/ poczęli krolewſkie ziemie bráć y pośiadáć. Przećiw ktorym krol Włádyſław oćiec/ z woyſkiem przyćiągnał/ poráźił ich woyſko wſzytko nád ieziorem Gopłem/ y Zbigniewá ſyná poimał/ y wſádźił do więźienia: wſzákże ná prośbę Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego Marćiná/ y innych Pánow wypuſczon/ ktory wziąwſzy towárzyſtwo z brátem Boleſłáwem/ żył w przyiáźni. A w tym oni poimáńcy żáłowáli ſię ná Siećiechá hetmáná/ we Wrocłáwiu ná Seymie/ iż ſię źle záchowuie ſzlachćie/ y wſzemu rycerſtwu: czći/ imienia odeymuie/ y z źiemie wypadza/ czyniąc ſię drugim krolem/ wſzytko ſobie przywłaſcza. Vmiękczon Włádyſław ſkárgámi od ſynow ſwych/ y od inych pánow/ wywołał Siećiechá z źiemie/ ktory ná czás ziáchawſzy do Ruśi/ przepráwił potym mierziączkę v krolá/ y był w łáſce záśię/ ále iuż ták wiele nie włádał iáko pierwey w Koronie. Potym Herman zoſtáwiwſzy po ſobie ſyná Boleſłáwá Krzywouſtego/ ná kroleſtwie/ z tego świátá zſzedł fortunnie.

Zbigniew poiman.

Boleſław Krzywouſty.



Ten nád

TEn nád nieprzyiácioły sposobem woiennym,
Pięćdziesiąt bitew wygrał losem nieodmiennym.
Ile bitew, tákież też triumphow miał wiele,
Wygłádził nieprzyiacioł z pośrzodku swych śmiele.
Dosyć mogł mieć z tąd słáwy, by inszych nie było,
Gdy sie woysko Cesárskie niezliczone zbiło.
Żal go przypráwił o śmierć, iż czásu iednego,
Zdrádą go nieprzyiaciel zszedł nieobronnego.
Ktoż z tych dwu będzie więtszy? Ty Pompeiuszowe
Tryumphy Rzymskie wynoś, my Bolesłáwowe.
Pompeiuszá Cesarz zwalczył bitwą sławną,
Nász krol niezwalczon, chybá raz zá zdradą iawną.

Látá od národzenia Chrystá Páná/ 1103.

BOlesław Krzywousty syn Hermanow wybran ná krolestwo Polskie / po swego oycá śmierći z rádośćią ludu pospolitego. Wziął sobie zá małżonkę Zbisłáwę / corę Swátopełká Ruskiego Xiążęćiá. Powstał przećiw iemu napierwey brát Zbigniew / ktory był Mnichem z zazdrości pánowánia / podburzył nań Borzywoiá krolá Czeskiego / y Swátopełká Morawskiego Xiążęćiá. Ale gdy wyiácháli w pole / byłá wielka rożnicá miedzy nimi: ábowiem pospolity lud powstał ná Xiążętá / iż ládá o przyczynę ludzi ku vtrátom przywodzą / á ták się wroćili do domow. Dowiedział się Bolesław / y wnet przez hetmáná Zelisłáwá / krolá Czeskiego Borzywoiá / y Swátopełká poráził / y plonu z ludem wiele wygnał. Znowu się Bolesław wezbrał swą osobą do Moráwy / ktorą przechodził iáko chćiał / żaden mu się nie opárł / ábowiem przedtym mieli zá swe od Zelisłáwá / ktoremu tám iedne rękę vćięto / á drugą zábił swego winowáyce / dał mu złotą vdziáłáć krol Bolesław. Záś trzeći raz wezbrał się Bolesław do Moráwy / y do Czech / chcąc Sobiesłáwá zbiegá / ná krolestwo Czeskie wsádzić: tám przechodząc ziemię nieprzyiaćielską / zásádzili się nań Czechowie w ćiásnym mieyscu nád rzeką / y vderzyli mocno: obroćił się ná nie Bolesław / zábił iednego z nich przed sobą / drugiego przed nim zbodł Derśniák Podczászy iego z koniá / vczynili serce dobre drugim / rosproszyli wszytkie Czechy / wszákże byli zbići niektorzy z nászych. Zbigniew zásmucony / do Prus y do Pomorzan ziáchał / ktore wzburzył przećiw krolowi. Bolesław lud zebrawszy / ćiągnął do Kolberku przećiw Pomorzánom / chćiał wziąć miásto Kolberk / ále mu rycerstwo rádziło / áby się prożno nie zábáwiał około miast / ieno żeby plony wygániał / tákże vczynił / iż z korzy-

Zbigniew zá-rzy krolestwá.

Zelisław Morá-wczyki y Czechy plondruie.

Zelisław má złotą rękę.

Bolesław znowu Czechy plondruie.

 śćią do-

Boleſław Pomorzány plondruie.

ścią dobrą do domu ſie náwroćił. Záś potym w iáchał Boleſław w Pomorſką ziemie / miáſtá y wśi pośiadáiąc: co widząc Pomorzánie / związawſzy páná ſwego Swátoſłáwá / przywiedli mu go do namiotu / proſząc áby im ſzkod poprzeſtał czynić. Obiecał im to vczynić / ále Swátoborá wſádźił do więźienia / á iego páńſtwo ktore miał nád morzem / poſławſzy Skárbimierzá / kazał puſtoſzyć / tám też wielką korzyść otrzymáli / zwoiowawſzy iego páńſtwo wſzyſtko. Tráfiło ſie po ták známienitym zwyćięſtwie / był krol v iednego ziemiániná ná poświącániu kośćiołá / weſoł z fortunnego powodzenia w ſpráwách: wśiadſzy ná koń / á wziąwſzy zſobą ſto koni lżeyſzych / y Skárbimierzá hetmáná / iácháli ná łow. A gdy byli w dąbrowach / tráfili ná trzy tyśiące Pomorzan / ktorzy ſie ſkrádáli Skárbimierzá hetmáná ćicho zábić / ktory im był wielkie ſzkody poczynił. Krol Boleſław iáko Lew krzyknął / á vderzył ná nie z ſwoim máłym ludem / przeráżáiąc ich vſſy y ſám / y tám / roſpędźił ie / áż go ieden rycerz odwiodł / od tákiey śmiáłośći zbytniey / gdy widźiał áno pod nim z koniá wſzytkie wnętrznośći wylázły. Tám też oko ſtráćił Skárbimierz / krol prześiadſzy ſie ná drugiego koniá / wroćił ſie z triumphem do ſwoich goduiących / potkał ſie z nimi / á oni mu iuż byli ná rátunek poiácháli. Tám krolá wſzyſcy karáli z iego zbytniey śmiáłośći / rozwodząc mu rozmáite przygody.

Krol Boleſław w łowie będąc nápadł ná Pomorzány.

Chćiał ſie pomśćić krol nád Pomorzány tey zdrády zárazem / ále przyiáchał ku niemu Borzywoy krol Czeſki wypędzony / z płáczem proſząc o pomoc przećiw Swátopełkowi ſynowcowi. BOleſław bacząc potrzebę ná dwoie / poſłał do POmorzan Skárbimierzá hetmáná / á ſam z drugim woyſkiem wypráwił ſie ná przećiw Czechom. A gdy o nim vſłyſzeli Czechowie / odſtąpili od Swátopełká / á poſłáli do krolá proſząc / áby im dał záśie zá páná Borzywoiá / tákże vczynił. Skárbimierz też podbił pod moc krolewſką Pomorzány / okrom Biłogrodzkich obywátelow / do ktorych krol poſłał dwie tarczy / błękitną y czerwoną / áby obieráli ſobie co lepſzego / pokoy czy walkę: oni iáko hárdźi oboie przyięli: krol potym wezbrał ſie do nich / doſtał miáſtá Biłágrodu / ſtárſze wyśćinał / á poſpolſtwo wyſzło wſzyſtko ku niemu / pádáiąc v nog iego / proſząc o łáſkę / iuż nie nád ſobą / tylko nád żonámi y dźiećmi ſwemi. Krol iáko był miłośćiwy / wſzytko im odpuśćił: z kąd rycerſtwo bárzo nań vśiłowáło mowiąc: Nie trzebá ná walce miłośćiwego. *Qui parcit inimico, mortem ſibi generat.* Bacząc drugie miáſtá iego miłośierne á łáſkáwe záchowánie / dobrowolnie ſie mu poddawáły / iáko Kámieniec / Kolimberg / Wielin / Kopowin / Czárnkow / y ine miáſtá nád morzem: Czárnkow dał Gniewomirowi dźiedźicowi z łáſki / ktorego ſam ochrźćił ze wſzyſtkim rodem iego. Z Kolomanem kro-

lem We-

lem Węgierſkim ziáchał ſie w Spiſkiey ziemi / pod zamkiem Lu=
bowniá / tám pokoy zſobą wieczny vczynili / y pomoc przećiw
nieprzyiaćiołom ſwoim przyrzekli ſobie wiecznemi czáſy. Ná po=
twierdzenie tey przyiáźni / weſzli zſobą w krewnosć: Stephan
ſyn Kolomanow poiął zá małżonkę corę kroĺá Polſkiego / Ju=
dythę imieniem / y w poſágu Spiſką ziemię wziął.

Spowinowácenie krolá Polſkiego z Węgierſkim.

A w tym Roku Páńſk: 1108. Henrikus czwarty Ceſarz / ćią=
gnął do Węgier / z krolem Czeſkim Swátopelkiem / krol Polſki
do Czech / máiąc zſobą wygnáńce Borzywoiá y Sobieſłáwá /
Czeſkie Xiążętá / tám poráźił Wáckę y Mutyná / bo ći byli ná
krolewſkim mieyſcu zoſtáli. Pobrawſzy wiele Miaſt / Wśi / lu=
dźi / dobytku / wroćił ſie z korzyśćią do Polſki / nálazł tám żonę v=
márłą / y Vśćie záśię od Pomorzan wźięte / przez zdrádę Gnie=
womirá ochrzczonego. Boleſław záraz wypráwił ſie do Wieli=
niá gdźie był Gniewomir / poſłał przodkiem vſſy / á ſam po zá=
dźie iáchał / bo rozumiał iż go rátowáć miał Zbigniew. Vderzył
Zbigniew ná przedni lud / nie wiedząc o woyſku ná zádźie: Krol
Boleſław przypadſzy z ludem / obſkoczył ie wkoło / poráźił Zbi=
gniewow lud / y ſámego poimał / á on ſobie twarz zákrywał hel=
mem. Rozwodźił mu krol ſzeroko niecnotliwe iego ſerce y vczyn
ki / przećiwko dobrodźieyſtwu ſwemu / á potym go z źiemie dał
wywołáć / áż iuż to trzeći raz / ktory vćiekł do Czech: á to dla te=
go krol vczynił / iż go iuż rycerſtwo zábić chćiáło / ták wiele tru=
dnośći dla niego ćierpiąc. Przeto rycerſtwo powſtáło przećiw
krolowi rozwodząc mu to / iż źle nieprzyiaćielowi przepuſczáć.
Krol im ná to odpowiedźiał: Boże tego nie day / ábych miał rę=
ce ſwą bráterſką krwią pomázáć. Potym przyćiągnął pod Wie
lin / y dobył go. Gniewomir kijem zábit od rycerſtwá / bo rozu=
mieli że ieſcze miał od krolá łáſkę odźierżeć. Mieſczánie y inni
ludźie prośili o łáſkę / ále rycerſtwo rzućiło ſie gwałtem / pośie=
kli wſzytko żywe ſtworzenie / bo wielekroć zdradzáli krolá. Wnet
potym Henryk Ceſarz rozgniewał ſie ná krolá Boleſłáwá / iż
ſzkodę czynił częſtokroć Swátopelkowi Czeſkiemu krolowi:
zebrał woyſko do Sląſká przećiw Boleſłáwowi / máiąc zſobą
Swátopelká krolá Czeſkiego / dobył Lubuſzá / dał Arcybiſku=
powi Máydeburſkiemu. Przyćiągnął do Głogowá / obległ gi /
Głogowiánie ná rokowánie wźięli ſobie do piątego dniá / ieſli
ſie máią poddáć czyli bronić / á dáli w zakłádźie ſyny ſwoie.

Spiſka źiemiá do Węgier przyſzłá.

Wypráwá krolá Boleſłáwá do Pomorzan.

Zbigniew poimány.

Gniewomir kiiem zábit.

Henryk czwarty Ceſarz powſtał przećiwko Boleſłáwowi.

Poſłáli do krolá Boleſłáwá w tey rzeczy / ieſli ſie máią bronić
czyli poddáć pytáiąc: krol im odpowiedźiał / áby ſie bronili / bo
iednák śmierći nie vydźiećie / ieſli ſie poddaćie. Oni to vſłyſzá=
wſzy / oſádźili mury / po twierdźieli / y obwárowáli dobrze gno=
iem / drzewem / kámienia ná blánki nánośiwſzy / vmyślili bronić
ſie do gardł ſwoich. Ceſarz do ſzturmu przypuśćił / zbili mu wſzy

Głogow od Ceſárzá oblężony.

ſtek lud. Ceſarz obaczywßy iż ſie bronia mocno / kazał ſyny ich
przodkiem wieśdź do ßturmu. Ale oni niedbáiac ná ſyny / tym le-
piey odbijáli. Boleſław krol Polſki był gotow ſwoich rátowáć /
iedno oczekawał drugich ludzi: á w ten czás wyrok táki wydał:
kto ſie obierze / coby ſie ważył zábić Swátopelka krolá / bedźie
miał dar wieczny / y potomkowie ie°. Obrał ſie ieden Czech z do
mu Wárßowcow / bedac świadomy Czeſkiego obozu / o dwu
koniu iáchał ſam / ſtánawßy przed namiotem krolewſkim / záwo-
łał ſtráßliwym głoſem: Vćiekay corychley miłośćiwy Krolu /
nádiácháło nas wielkie woyſko Polakow. Krol zlekßy ſie / zá-
wołał: koniá / koniá. A ſkoro wyßedł przed namiot / Wárßowiec

Krol Czeſki zabit.

przebił go rohátyna / y vćiekł do ſwoich / nie mogł go żaden do-
gonić. Krol co obiecał ſpełnił / y dał mu zá herb Okßa / to ieſt to-
por / ktory potym wzacna ſie Fámilia rozrodźił. Ceſarz iednak
wielkie ßkody krolowi czynił ná Slaſku / ktorego krol chcac pier
wey przyiaćielſko obwieść / poſłał Poſłá ſwego Skárbká / ry-
cerſkiego człowieká / do Ceſárzá proßac / áby mu źiemie nie pu-
ſtoßył / á z nim w przyiáźni żył. Ceſarz iáko hárdy / chcac ſie vká-
záć / przywiodł Skárbká do iedney ſkrzynie / gdźie było pełno zło
tá / y kleynotow koßtownych / mowiac przed nim: Mam ia czym
krolá Polſkiego zwalczyć. Skárbek dworſtwem idac / wpuśćił
ſygnet ſwoy do ſkrzynie oney / mowiac: Mało to ná mego pána
złotá / przydam go ia wiecey / bo to v nas nizacz / wiecey ſie my
w żelezie dobrym kochamy / niżli we złoćie / idź złoto do złotá.

Hábdank herb ſkad.

Ceſarz po Niemiecku záwołał / Hábdánk: od tegoż czaſu ten
herb zowia Hábdánk / ktory Skárbkowie y podźiśdzień noßa.
Skoro Ceſarz poſłá odpráwił / Boleſław przyćiagnał z ludem
nád woyſko Ceſárſkie / potkáli ſie milá od Wrocławiá / bili ſie od
záránia áż do wieczorá: náoſtátek Boleſław z pośileczniym vſem
Polakow y Slezakow / w bok ludu Ceſárſkiemu przypadł / prze-
łomił y przeráźił woyſko Ceſarſkie / Ceſarz ledwie vćiekł / ieſzcze

Bitwa pámietna krolá Boleſłáwá z Ceſárzem ná Pſim polu.

to mieyſce zowia Pśie pole y dźiś / gdźie ſie potkáli / bo ſie tám
było wiele pſow zbiegło ná śćierw ludzki / ták iż potym rzadko
kto támtedy mogł przeiácháć beſpiecznie / bo káżde° ziedli. Wiel-
ka tedy zdobycz krol Boleſław ná on czás / y známienite zwyćie-
ſtwo otrzymawßy / wroćił ſie do ſwych kráin. Ná drugi rok
Ceſarz obawiáiac ſie / by mu ßkody krol Boleſław nie czynił w
iego niebytnośći / bo do Rzymá miał iácháć przećiw Papieżowi /
á do tego żáłował tych Rycerzow / ktorzy byli w poimániu v
krolá Boleſłáwá / poſłał do krolá proßac przez vmowe ſłußna /
áby k niemu przyiáchał do Bámberku / obiecuiac mu ſwoie przy-
iáźń / y co inßego przy tym / że tego żáłowáć nie bedźie / gdy po-

Polacy trymphuia.

mniac ná doſtoieńſtwo Ceſárſkie / ſam krol do niego przyiedźie.
Krol ná to dobrze ſie námyśliwßy / y nárádźiwßy / porzadnie

ſie przy-

nie przyprawił/ y iáchał do Ceſárzá doſyć pocżćiwie y oſtrożnie/ y przyiety wdźiecżnie od Ceſárzá: tám ſie wymowił Ceſárzowi z poſług/ y poddáńſkiey powinnośći wßeláktey/ do ktorey go przed tym Ceſarz przyćiagał. Potym weßli w krewność: wźiął Bolesław zá małżonkę śioſtrę/ á ſyn iego ſtárßy Władyſław corę Ceſárſką Kryſtynę/ z wielkiemi poſági/ á więźnie ſobie y miáſtá pobráne/ wzaiem powracáli/ y wieczną przyiaźń vtwierdźili.

Bolesław z Ceſarzem pobrátáli ſie.

Po śmierći królá Czeſkiego Swátopełká/ byłá roznicá wielka około króleſtwá miedzy ſyny iego/ ktorych było czterey/ gdźie ich áni krol/ áni Ceſarz/ ziednáć nie mogli. Sobieſław vćiekł do Polſki/ zá ktorym krol Bolesław ćiagnął do Czech/ poráźiwßy brátá iego Władyſławá/ wielką korzyść z támtąd wyniośł/ áż ſie bráćia w rowny dźiał rozdźielili. A w tym Pomorzánie y Prußowie niedbáiac ná przysiege/ wtárgnęli krolowi do Mázowß/ bez wieśći/ y wygnáli wiele plonu y ludźi. Ale Mágnus/ ták rzeczony Gräbiá/ ktory tám był Stároſtą/ zebrawßy ſie z poſpolitym człowiekiem/ poráźił ie w tył/ y odbił záśie wßyſtek łup: á Bolesław tákże poráźił lud Zbigniewowi wywołánemu/ ktory był wyrwał ſie dla łupu do Slaſká.

Mágnus Hrábiá poráźił Pomorzány.

Tym przeniewierzeniem Prußákow y Pomorzan/ krol Bolesław poruſzony y rozgniewány/ zebrał woyſko przećiwko nim: A gdy przyćiagnął do Krußwice/ vyźrzał młodźieńcá ná kośćiele/ á on ſobie igra iábłkiem/ (iáko Kroniki Polſkie świadczą) ruſzyli ſie z támtego mieyſcá: on młodźieniec ſpuśćiwßy ſie z kośćiołá/ zabieżał im droge wprzod/ onym ſobie iábłkiem ćiſkaiąc: krol obaczył dobry znák/ ćiagnął zá nim wßedźie/ áż gdy było bliſko Nakłá/ młodźieniec ćiſnął iábłkiem ku zamkowi/ dáiąc znáć áby ćiągnęli k niemu. Obległ Bolesław Nakło/ ná ktorym było dźieśieć tyśiecy Pomorzan. Vprośili ſobie Pomorzánie do pietnaſtego dniá przymierze/ máiąc nádźieie w ludźiách inych. Przyßłá wieść krolowi/ iż ćiagną Pomorzánie z Pruſy wielką mocą przez láſy ćicho/ á teraz ſą vbeſpieczeni ná leśie obſtáwiawßy ſie w około rożny/ rohatynámi/ ognie podźiáłáli z przodku/ á názáintrz ku krolowi máią ćiagnąć ná odśiecz Pomorzánom pomocną. Bolesław wywiedźiawßy dobrze te ſpráwę/ rozdźielił ſwe woyſká ná dwoie: w iednym vſtáwił hetmánem Skárbimierzá/ ktoremu z przodku kazał ná nie vderzyć/ gdźie iedne wrotá mieli/ á ſam z drugimi w tył záßedł. A gdy ſie z nimi Skárbimierz potkał/ niewiedząc o żadnych ludźiách/ wßyſcy ſie ná przod obroćili. A Bolesław przerzućiwßy rożny y wáły/ z tyłu vderzył ná nie zewſząd wielką mocą: pobił/ rozgromił lud wielki/ y poráźił/ ktorych piſzą w ten czás tám bydź czterdźieśći tyśiecy. Nakielſcy to widząc/ poddáli ſie dobrowolnie/ y z drugiemi miáſty. Potym Pomorzánie wßyſtkie śiły ſwoie z Prußákámi złączyli/ chcąc ſie

Dźiwy Boże.

Nakło oblężone.

Pomorzány pobito.

Nakło ſie poddáło.

iáko

iáko mogąc z iárzmá krolowi Bolesłáwowi wybić/ wſzákże ie=
dnák wſzyſcy záwſze od niego poráženi byli/ táko od namocniey=
ſzego Lwá: náoſtátek/ Xiąże ich poimawſzy krol/ kazał do wię=
zienia wſádźić/ z ktorego nie wyſzedł/ áż tám vmárł.

Bolesław do Dániey wtárgnął

Krol tedy Bolesław/ rzeczy ſwoie w Pruśiech/ y w ziemi Po
morſkiey/ dobrze poſtánowiwſzy y obwárowawſzy/ wypráwił
ſie z woyſkiem do źiemie Duńſkiey zá morze: á to było roku 1124.
ſkąd ſkárbow niemáło przynioſł/ á kroleſtwá dobrowolnie ſie ie=
mu podáiącego niechćiał przyiąć/ tylko Podſkárbiego tego tám
kroleſtwá Duńſkiego/ ze wſzytką Fámilią do Polſki przywiozł/
ktorego potomſtwo/ y do dźiśieyſzego dniá w Polſcze y w Pru=
śiech/ znácznie ſie roſkrzewiło/ á Dunczykowie od Dániey miá=
ſtá rzeczeni ſą. Wrácáiąc ſie Bolesław z Duńſkiego páńſtwá do
Polſki/ z Xiążęty Ruſkiemi ſie zetrze/ ktorzy mu byli rebellizowá=
li/ á żeby go tym bárźiey wziątrzyli/ Xiąże Hálickie/ (ktory był kro

Ruſacy przećiwko Bolesłáwowi powſtáią.

lewſki powinny) z páńſtwá precz wygnáli. Nád ktoremi ſie Bole
sław známienićie pomśćił/ Xiąże Przemyſkie z ludem iego niemá=
łym poráził/ gdźie trzey wodzowie/ w tey woienney potrzebie
polegli. Potym zá rádą chytrą Járopełká/ wſzyſcy Xiążętá Ru=
ſcy/ ná przećiwko krolowi Bolesłáwowi ſie ſprzyśięgli/ á żeby
go snádniey pod figurą przyiaćielſtwá pokonáć mogli/ Poſły
do niego wypráwili/ obowiezuiąc mu ſie wſzyſcy hołdownikámi
bydź/ y poddánymi kroleſtwá Polſkiego/ tylko żeby chęćią ich

Zdrádá ſie ná Bolesłáwá gotuie.

tą nie pogardzáiąc/ znowu Kśiążęćiá Hálickiego ná páńſtwo
przywroćił/ prośili. Krol tedy nic ſie złego nie ſpodźiewáiąc/
wypráwił ſie z niewielkim ludem do Ruśi/ á gdy ſie do Háli=
czá przybliżał/ oto Xiążętá Ruſkie z pułkámi Węgierſkiemi/ kto=
rych tám byli ná pomoc ſobie vżyli/ iákoby mu ná to páńſtwo
ſcześćia winſzuiąc/ z ſwych záſadzek wypádli/ y krolá zewſząd

Bolesław obtoczony.

obtoczyli: Krol chytrość y zdrádę Ruſką obaczywſzy/ żołnie=
rze ſwe/ ktorych tám przy ſobie niewiele miał/ przyiemną mową
do dánia odporu/ tákiemu zdrádliwemu nieprzyiaćielowi/ po=
twierdźił. Ale Woiewodá Krákowſki/ nápominániem krolew=

Woiewodá gdźie go było napilniey bić ſie, vćiekł.

ſkim namniey nie poruſzony/ z wybornym ſkrzydłem ſzláchetne=
go rycerſtwá/ nád ktorym tám był przełożonym/ záraz ná pier=
wſzym potkániu vćiekł. A krol widząc/ iż ináczey nie mogło być/
czyniąc to co mężnemu rycerzowi/ y roſtropnemu wodzowi ná=
leży/ naprzod z dworzány ſwoiemi ná Węgry vderzył/ ktorych
nátychmiaſt poráził y potárł: á potym ſie obroćiwſzy y pokrzep=
wſzy/ z wielkiemi vſy Ruſkiemi mężnie ſie ſtárł/ y iużby y te tám
był pokonał/ ieno że pułki ná pośiłek Ruſki przyſtąpiły świeże y
duże/ ktore zewſząd Polaki okrążywſzy/ moc ich przełomili/ ko=
niá pod krolem przebito/ że z niego trzewá wiśiáły: ſzláchćic ie=
den co prędzey mu drugiego dodał/ á w tym ledwo bez obrazy/ zá

wielkim nápominániem od ſwoich/ z tey potrzeby vßedł: y prze=
to bárzo był fráſowliwy krol ná on czás / nie ták z oney zdrády
Ruſkich krzywoprzyśiężcow/ iáko ſię brzydząc ßkárádną Wo=
iewody Krákowſkie° vćieczką/ ktoremu w vpominku posłał Zá=
iecy kożuch/ y kądziel z wrzećionem y z prześlicą/ vkázuiąc go w
vćieczce bydź podobnym Záiącowi / á w meſtwie niewieśćie/
ktorey ſię przędziwem á nie woyną przyzwoitą páráć: á powroz
dla tego/ iż godźien zá táką ſpráwę zdrádźiecką/ßubienicę. Wo=
iewodá tedy w deſperácyą wpádßy / á wiedząc że iuż po więt=
ßey częśći y ßláchćie był nie práw/ bo im wolnośći przedtym łá=
mał/ máietnośći brał/czyniąc ſię drugim krolem/przewodźił nád
nimi iáko ſam chćiał: przeto ná dzwonnicy ſwey vwiązawßy ſię
v liny/nikomu tego nie głoßąc/ſam ſię ćicho obieśił/ktorego imię
dla potomkow pozoſtáłych w Kronikách ſię nie kłádźie: y od
tego czáſu Káßtelan Krákowſki / w Senáćie zwierzchnośćią y
doſtoynośćią ſwą vrzędową / pierwßé mieyſce ma przed Wo=
iewodą. Boleſław tedy co dźień-to nieſczęśćie ſwoie przekliná=
iąc/ á ſam w ſobie gryząc ſię / wpádł w niemoc: y przyiąwßy
náświętße Sákrámentá/ oſtáteczne dni żywotá ſwoiego zá=
wárł w pokoiu. Vmárł/wieku ſwoiego máiąc lat 54. krolował
lat 36. w kośćiele Płockim v Fáry pochowan. Nie był żaden
krol w Polſcze áż do tego czáſu ſczęśliwßy nádeń / áni walecz=
nieyßy. Abowiem wßyſcy krolowie y Monárchowie pogräni=
czni/zewßąd nań czeſto wpádáli/á on kàżde° mężny/y záwße nie
przegrány odpor dawał / y kroleſtwá ich według woley y vpo=
dobánia ſwego/czyniąc to co przyſtoi meżnemu rycerzowi/ y bie
głemu hetmánowi/ przechodźił. Bitew z nieprzyiaćioły známie=
nitych/ y co náprzednieyßych á záwße wygrawánych miał 47.
wyiąwßy máłe vtarczki y wyćieczki / ktore ſię bárzo czeſto trá=
fiáły. Wyiąwßy też y te nieſczęśliwą oſtátnią potrzebę zá zdrá=
dą Máłowiernych Ruſinakow/ nań nieſpodźiewále przypádła/
z ktorey on nie inaczey iedno iáko on Hektor Troiáński/ ábo Hán
nibál Kárthágińſki/ ſam ſię meżnie o ſwey mocy broniąc / y vſſy
nieprzyiaćielſkie mocą ſwą roſpraßáiąc / potężnie vßedł. Páń=
ſtwá ſwoie ieſzcze zá żywotá ſynom ſwym rozdźielił: Władyſłá=
wowi iáko ſtárßemu/páńſtwo Krákowſkie/Sląſkie/ y Pomor
ſkie Xieſtwo zoſtáwił. Boleſłáwowi Kędzierzáwemu/ Mázo=
wße/ źiemię Dobrzyńſką y Kuiawſką náznáczył: Miecżłáwo=
wi Gniezno/ Poznań/ y Kaliß/ w dźierżáwę podał. Henryko=
wi Lubelſkie y Kázimierſkie páńſtwá zoſtáwił: Kázimierzo=
wi ze wßyſtkich námłodßemu / nic nie zoſtáwił: A gdy go Se=
nátorowie do tego wiedli / żeby też temu młodemu co zoſtáwił/
on odpowiedźiał: Azaż/ práwi/ niewiećie/ że ná tym woźie/pod

Podárki od Bolesłáwá Woiewodźie zbiegowi ſwemu.

Káßtelan Krákowſki przechodźi zacnośćią ſwą Woiewode

Krol Bolesław miał bitew wygránych 47 głownych.

ktorym cztery kołá biegáią/potrzebá żeby kto śiedźiał. Jákoż potym ták ſię ſtáło. O czym niżey będźie.

Włádyſław wtory.



CZterem ſynom rozdźielił rownemi częśćiámi
Króleſtwo, Krol porządny, y zacny ſpráwámi.
Tobie ſię doſtał loſem Krákow Włádyſłáwie,
Jáko ſtárſzemu láty: lecz w woienney ſpráwie,
Widomemu łákomcy. Bo gdy chceſz bráterſkie
Dobrá ośieśdz: ſam bieżyſz zá gory Węgierſkie,
Uchodziſz wypędzony, áż w Niemieckie kráie,
Społ z żoną, coć rádziłá ná złe obyczáie.
Niewiádomyć był ſczęśćia los, więc lepiey było
Przeſtawáiąc ná ſwoim, żyć iák ſię godziło.
Bo gracz cudzego prágnąc, ſwe tráci, y komu
Chce ſzkodę nieść, nieśie ią ſam do ſwego domu.

Przestáń teraz ná Sląsku z potámkámi swemi,
A znay táske krolewską z Xiążęty Sląskiemi.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 1140.

WLádysław wtóry/ po oycu Bolesłáwie ná krolestwo wstępuie/ ále ten od obyczáiow oycowskich dáleko odstąpił: bo zá rádą żeniną nie przestáiąc ná swoim/ bráćią swą chćiał z częśći ich wyzuć/ y wszczął z nimi woynę v Xiążąt Ruskich pomocy sobie dośiągszy. Bolesław tedy Kędzierzáwy/ y Henryk z Mieczłáwem/ dla boiáźni bráterskiey/ ná zámek Poznáński wezbráli sie: ktorych Władysław/ zápomniawszy miłośći przyrodzoney bráterskiey/ zewsząd ćiężko obległ y ludem obtoczył: y iuż obleżeni w niedostátku żywnośći myślili sie poddáć: Ale stárego doświádczonego żołnierstwá rádą przywiedźieni/ woleli sie w rzecz pokuśić wálną bitwą. Vpátrzywszy tedy czás/ gdy nieprzyiaćiel był w obozie dobrey myśli/ opiwszy sie/ spał ná to dobrze/ nie sie tákowego nie spodziewáiąc/ w niepogodną noc z zamku wypadszy wszyscy z pochodniámi gorąiącemi/ okrzyk vczyniwszy/ zewsząd obozy nieprzyiaćielskie zápalili/ á woysko przećiwne vbespieczone wyśiekli/ że záledwie WLádysław sprośnie z wielką sromotą vćiekł: ktorego bráćia áż pod Kraków gonili. On widząc że sie y tám przed nimi nie mogł bespiecznie wyśiedźieć/ vćiekł z żoną y z dźiećmi áż do Niemiec/ do powinnych żeninych/ y ták prágnąc cudzego/ swoie páństwo vtráćił: bráćia one dźierżáwy iemu od oycá náznáczone pośiedli/ áż ledwie ná prosbę Cesárzá Fryderyká/ Sląsko mu puśćili: od tegoż czásu Sląsko od Korony odpádło.

Władysław bráćią wyganiáiąc sam wygnány.

Bolesław IIII. Kędzierzáwy.

GDy Prusaki do wiáry Chrześćiáńskiey wiedźie,
Przez zdrádliwego szpiegá, ná zgubę swych iedźie.
Zbieg Prusácki wiodł nászych áż do Ossy gory,
Rzkomo to ná lud pewny, y bespieczny, ktory
Przywiodł potym ná błoto one Koronne męże,
Że ie snádnie pożárły one Pruskie węże.
Ná skrytey trzęsáwicy, ledwie ich co z oney
Vszło niespodźiewáney y zdrádliwey toniey.
Vmyśl mężny, szpániáły, iż nic zdrádliwego
Nie czyni, sam zá zdrádą przychodźi do złego.
A iż iák sam o sobie, o káżdym poczćiwy
Rozumie, tym go prędzey pokona zdrádliwy.



Látá od Národzenia Pańskiego/ 1146.

BOlesław Kędzierzáwy / od włosow pokreconych názwány/ po wygnániu brátá Władysłáwá z krolestwá/ ná páństwo Koronne wstepuie / y gránic nieżnie od nieprzyiaciol postronnych strzeże. Náprzod tedy od Cesárzá Konrádá ten miał częste przenágábánie/ áby wygnánemu brátu ktoregokolwiek páństwá do vżywánia pozwolił: czego sie on potężnie zbroniał/ y dla tego Cesarz woysko swe do Sląská wprowádźił/ ále nic nie wskorał/tylko szkod niemáło y vtráty w ludźiách y w skárbiech odniozszy/názad sie wroćił. Potym z tychże przyczyn z Fryderykiem Bárbárosą woyne zwiodł: á że też potym nieprzyiáźni zobopolnie vspokoiwszy / Władysłáwá brátá z Niemiec przywroconego / do łáski przyiał: ktory skoro przyiáchał / w mieśćie Płockim nie bez podeyźrzenia trućizny/ duchá z śiebie wyćisnał. Potym roku 1164. krol Bolesław z bráćia sposobiwszy y rospo rządźiwszy woysko ná trzy cześći/do Prus sie vdał/ktore ogniem

Z Cesárzem Konrádem y Fryderykiem Bárbárosą Bolesław walczy.

Władysław do Polski sie wroćił.

Prusaki Bolesław wi[illegible]

y żelázem ßeroko poplondrował/ do wiáry Chrześćiáńskiey Prusáki przywodząc/ áżby sie przyobiecáli chrzćić. Ale oni widząc iż gwałt/ á Chrztu przedśię nie przyimuiąc/ wpádli w Mázowße/ plōdruiąc ich gránice: przećiwko ktorym znowu Bolesław z bráćią woysko zwiodł. A w tym dwáy Prusacy do Polakow pod pretextem wygnáńcow zbiegli/ ktorzy powiedźieli/ iż byli świádomi wßytkich sposobow y położenia woyská Pruskiego práwie dobrze: A przeto ich Polacy zá przewodniki woyská swego obráli/ ktorzy ich zdrádliwie miedzy nagestße y nábágnistße mieyscá w poyśrzodek lásu wprowádźili/ támże tedy ná iednym bágnisku/ mchem źielonym porosłym/ Polacy iáko muchy ná smole zostáli/ że áni dáley postąpić/ áni sie názád wroćić/ bynamniey nie mogli sie z mieyscá rußyć. W tym Prusacy z zásadzek swych co predzey wypadßy/ w Polakách wielką ßkodę vczynili: Kedy Henryk Lubelski y Sedomirski wodz/ brát Bolesłáwow/ mężnie sobie poczynáiąc/ został ná plácu. Z ostátkiem rycerstwá swego krol Bolesław żáłośćiwy/ do Polski sie wroćił: z tráfunku wpadł w chorobę/ w ktorey nie długo leżał: zßedł z tego świátá roku P. 1173. Monárchiey swey roku 29. Pochowan w Krákowie w kośćiele s. Stánisłáwá ná zamku.

Zbiegowie Prusáy zdraycy.

Zbiegom nie trzebá do końcá wierzyć.

Polaki poráżono.

Mieczysław trzeći Stáry.

Często sie tego tráfia, że iásny dzień będzie,
Alić wnet czarną chmurą záburzy sie wßędzie.
To grad, to deżdż, to piorun z tyskáwicą wstánie,
Y one ludzkie długie zepsuie stáránie.
Oto y ten náß stárzec, gdy wziął w moc Korone,
Miał w sobie páńskie serce, y cnoty wrodzone.
Ale po máłey chwili skoro sie rozkochał,
Odstąpiwßy pierwßych cnot, w złośćiách sie zákochał.
Nie náden tákomßego, niczy mierzienßego
Nie było, Mieczysłáwá wyiąwßy wtorego.
Y przeto był wygnány: bo płochość Polskiemu
Tyranowi bez pomsty, nie vßłá żadnemu.

✠



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1174.

MIeczysław stáry/ po bráćie Bolesłáwie Kędzierzáwym/ ná Monárchią wstąpił Koronną. Ten wydźierca / okrutnikiem / y srogim tyranem nád poddánymi był: y przeto go wszyscy przeklináli y złorzeczyli. Biskup tedy Krákowski ná imię Gedeon/ z inszemi Senatormi w táiemną rádę wszedszy/ ták postánowili / áby Kázimierz ná iego mieysce był wsádzony ná pánstwo/ á onego áby zá Páná nie przyimowano / gdyż nie iáko pan/ ále iáko tyran z poddánymi się obchodźi. Upátrzywszy tedy czás / gdy Mieczysław do wielkiey Polski był iáchał / Kázimierzá Polacy brátá młodszego Mieczysłáwowego / długo się w prawdźie zbrániáiącego/ ná Pánstwo przyięli.

Kázimierz wtory, Spráwiedliwy názwány.



TEn prośbą y ſczyremi łzámi był wezwány,
Ná páńſtwo, y odnowił Sauromátckie ściány.
Wyścinał wſzytkich, ktorzy powodem do złego
Brátu byli, oyczyzne pokoiu drogiego
Nábáwił, co nie dawno pod tyranem byli,
Y w ſwoich włáſnych dobrách niebeſpiecznie żyli,
Przywiodł ich do iedności. Zá ſtárániem iego,
Y ćiáło Floryáná tu z Rzymu świętego
Przywieziono, á potym pomśćił ſie bráterſkiey
Smierći nád Pruſakámi, z ſwey ſpráwy ryczerſkiey.
Z wielkim płáczem oyczyzny, w on świát go porwáłá
Sroga Párká, Koronie cnotiego zayzrzáłá.

Látá od Národzenia Bożego/ 1184.

KAzimierz spráwiedliwy/ po wzgárdzonym dla okrućienstwá Mieczysłáwie/ zá pospolitym y zgodnym zezwoleniem wßystkich/ ná krolestwo wstepuie. Ten vstáwy złośliwe bráterskie wygubił/ y ná Seymie wálnym w Leczycy/ wßytkich ktorzy byli przyczyną wnetrznego zámießánia w Koronie/ słußną zapłátą skáráć nie zániechał. A potym brátá Mieczysłáwá do łáski przyiał/ y dał mu w dźierżáwe Gnieznienskie y Poznánskie máietnośći. Co Prusacy y Pomorczycy obaczywßy/ iż Káźimierz łáskáwie y miłośćiwie sie z káżdym obchodźi/ dobrowolnie sie mu poddáli. W tym czáśie Brześćie miásto Litewskie sławne/ od Korony sie oderwáło: gdźie krol z woyskiem przybywßy/ miásto y zamek znowu opánował/ á tych ktorzy byli tych buntow wnetrznych y oderwánia przyczyną/ w więzienie pobrawßy/ słußnie skarał. Z támtąd prosto iáchawßy w Ruskie kráie/ Sewoldá y Włodźimierzá Ruskie Xiążetá/ w wálney bitwie ná głowe poráźił. A w tym Mieczysław widząc iż Krol w Ruśi sie zábáwił/ prágnąc pierwßego dygnitárstwá/ miásto Krákow opánował/ zamku iednák wźiąć nie mogł: y potym dla wietßego woyská/ miásto dobrze swym ludem opátrzywßy/ gdźie indźiey sie wezbrał. A Káźimierz tym czásem z woyskiem sie do Polski wroćiwßy/ snádnie był od Krákowiánow przyiety. Ale ći przedśie karánia nie vßli/ ktorzy tám strone Mieczysłáwowe trzymáli: potym zás pomniąc ná zdráde Prusácką/ ktora przed tym zá Oycá iego Bolesłáwá nád Polakámi vczynili/ gdźie ich wiele z Henrykiem krolewicem zginęło/ puśćił sie z woyskiem do nich/ ktorych kráiny ze wßech stron powoiował/ wßystkie obywátele támeczne zhołdowawßy/ y korzyść niemáłą zábrawßy/ do Polski sie z trymphem wroćił: támże zá stárániem swym z kosztem niemáłym ćiáło ś. Floryaná z Rzymu do Krákowa przyprowádźiwßy/ z tego świátá nie bez podeyźrzenia trućizny/ ná on świat sie z niemáłą żáłośćią wßystkich przeprowádźił.

Mieczysław w łásce v Káźimierzá.

Prusacy y Pomorzánie poddáią sie Kazimierzowi.

Brześćie Litewskie odrywa sie od Korony.

Ruskie Kśiąże tá Káźimierz poráźił.

Krákow Mieczysław opánował.

Káźimierz Prusy woiuie.

Leszko piąty Biały.

WAlczyłem z stárym stryiem, lecz ieslim w tey rzeczy
Był nie praw, sądźćie drudzy máiąc sie ná pieczy.
Bitwá byłá o páństwo, bo chęć przyrodzona,
Y oyczyzná mie ktemu przywiodłá zemdlona.



Bym páńſtwá nie dáł ſzárpáć wilkowi iawnemu,
Ktory ſtał kośćią w gárdle z bráćiey nie iednemu.
Ná koniec, gdym ſie w łázni mył, nie ſpodziewáiąc
Zdrády, oto ná mie wpadł nie odpowiádáiąc.
Zły przewrotny Pomorczyk pobił wiele moich,
Y mnie poſłał ná on świát z rąk zdrádliwych ſwoich.
Niebeſpieczny ieſt wiek tych, co świátem władáią,
Bo zewſząd pełno zdrády w koło śiebie máią.

Látá od Národzenia Chryſtá Páná/ 1194.

Leszko ſyn Káźimierzá ſpráwiedliwego/ od białych włoſow názwány Biały/ od wßyſtkich ná krole-ſtwo przyiety/ z Mieczſławem ſtryiem ſwym o páń-ſtwo niemáły czás walczy. Aż też Mieczyſław ná on świát ſie przenioſßy/ práwem dźiedźicznym ſy-nowcowi ſwemu muśiał wßytkiego vſtąpić. Tám dopiero Le-ßko Seym złożył w Gaſáwie w folwárku Mnichow Trzeme-

Leßko z Mieczyſłáwem walczy o Páńſtwo.

ßeńſkich / nie dáleko Znina miáſtá. Ná ktory pozwał Swátopełká ſtároſtę Pomorſkiego oblicznie / iż mu nie dał trybutu tyśiącá grzywien ſrebrá / iáko miał dáwáć pod przyśiegámi włożonemi káżdy rok / gdy go ná ten vrząd przekłádał. Swátopełk iáko chytry / z domu Gryphow / posłał poſły ſwoie do niego / prosząc áby wytrwał troche / obiecuiąc mu ſie nie długo ſtáwić y z trybutem. A w tym ßpiegi máiąc / zebrał ſie potáiemnie z woyſkiem / vderzył ná Leßká / ktory ſie ná ten czás mył w łáźni / gdźie pomordował wiele ludźi Koronnych / ktorzy ſie byli ziácháli ná Seym. Dádzą znáć krolowi o tym tumulćie: Krol widząc co ſie dźiało / z niewielą dworzan / wpadßy ná koń / iał vchodźić. Puśćił ſie po nim Swátopełk / dośćignął go w Márćinkowie / y nie máiąc żadnego baczenia ná zwierzchność pomázáńcá Bożego / iáko zdrádliwy krzywoprzyśiężcá / páná ſwego zábił. Támże też Henryk brodáty / Xiąże Wrocławſkie / rániony bárzo / ktorego by był ſługá z wierzchu nie przyległ y nie złożył / byłby zábit támże / áż w lektyce do Wrocławiá zánieſion. Konrad Mázowieckie Xiąże vćiekł / ná ktorego podeyźrzenie było / iżby miał o tym wiedźieć. Pobito tám y inych zacnych ludźi wiele / ktorym ſie dáło znáć ono beſpieczeńſtwo / w ktorym ſobie lekce ważyli nieprzyiaćioły ſwoie. Pánował Leßko lat 29. ktorego ćiáło do Krákowá potym przyprowádzono / y z vczćiwośćią w kośćiele Kathedrálnym pochowano.

Leßko od Pomorzan zdrádzony y zábity.

Boleſław Wſtydliwy.

T*Atárſkie śilne woyſká, zá niezgodną śiłą*
Polakow, wyniſczyło zewſząd Polſkę miłą.
Z dymem ku gorze poßły, wśi, miáſtá, y polá,
Aże po ſáme rzekę Odrę: tá rzecz krolá
O rátunek pomocny do Węgier wygnáłá,
Bo ſámá Polſká w on czás im nie podołáłá.
Zá pánowánia tego krolá Boleſłáwá,
Ciáło świętego, część ſwą wzięło Stániſłáwá.
Z małżonką ſwą z ſtárzał ſie w pánieńſkiey czyſtośći,
Jáko iedná Dyáná żyiąc w przyſtoyności.
Ten wprzod Żupy Bocheńſkie wynálázł, ktoremi
Złatał ßkody od Tátar podięte, w ſwey ziemi.



Láta od Národzenia Páńskiego / 1243.

BOleſław *Pudicus*, to ieſt Wſtydliwy rzeczony / iż w dziewiczym ſtanie z ſwoia żona mießkał / przez Biſkupá Prándote / á Woiewode Klimuntá / z innymi Pány Krákowſkimi / ná Monárchia Krákowſka wybran. Ktory wielkich trudnośći vżywał ná on czás dla wielkośći y rozmáitośći Xiazat Przełożonych / ktorych tám było ná on czás dwádzieśćiá y cztery. Miedzy ktoremi był nagorßy Konrad / Mázowieckie Xiaże / ktory bárzo prześládował krolá Bolesłáwá Pudiká / dla tego Boleſław rády ſwoich vżywáiac / poſłał do Bele krolá Wegierſkiego roſtropne meże: Klimuntá z Kymuntowá / á Jánußá Woiewode Krákowſkiego z dziewoſtebſtwem / áby mu wieczna przyiaźn z nim ziednáli / á core iego zá małżonke przynieśli: y vczynili ták / przynieśli mu ßláchetna á świeta niewiáſte / imieniem Kunegunde / po Wegierſku Kingá / Roku 1239. Tá to byłá Kingá / o ktorey Hiſtorykowie y Kronikarze piſáli zá ieden

S. Kunegunda zárаz vrodziwſzy ſie mowi.

Szkolaſtik Wrocławſki obieſzon.

Okrućienſtwo niezwyczáyne

dziw: iż ſkoro ią máć vrodziłá/ ielá mowić czyſtą rzeczą: *Bądz pozdrowiona Krolewno niebieſka. &c.* po Węgierſku: potym z mężem w dziewiczym ſtanie mieſzkáłá. Kondrat gdy ſie dowiedział tákiego małżeńſtwá/ był z nim w pokoiu przez nieiáki czás / wſzákże nie mogł bydź z pokoiem długo. Abowiem Scholáſtyká Włodzławſkiego/Kánclerzá Płockiego/ Jana Czáple człowieká vczonego / po rozmáitych mękách dał obieśić / przez przywod ſwey żony Agazyey/ ktora go znowu vmárłego kazáłá wlec ná brzeg nád Wiſłe w Płocku / y obieśić/ bo go iuż byli zakonnicy pochowáli: wſzákże znowu Przeor tegoż zakonu kazał odrzezáć/ y pochowáć ná Thumie. A to z tey przyczyny było/ iż mniemał Konrad/ by on był przyczyna tego/ że nie rychło przyiáchał z ſynem z Wrocłáwiá/bo go tám był poſłał z nim ná náuke: Po ktorego oćiec Konrad wielekroć piſał/á on zárázem nie przyiáchał/ domniemawał ſie tego/iżby oni byli z Henrykiem brodátym przećiwko iemu / pámietáiąc ná więzienie / w ktorym był Henryk v niego/ á on nie przyiáchał dla tego/ iż był zátrzyman od ſwey oblubienice Konſtáncyey ś. corki ś. Jádwigi / z Henryká wtorego. Dla czego był Konrad w wielkich klatwách od Biſkupow z potwierdzenia Arcybiſkupiego / ták długo / áż ſie vpokorzył ná Synodźie Łeczyckim/ gdźie tám y zgode vczynił z duchowieńſtwem zá ſwoy wyſtepek. Łowicz wieś ze wſzytkiemi przyległośćiámi/ dał ná Arcybiſkupſtwo Gnieznieńſkie wiecznie. Też żeby Arcybiſkup w kośćiele Płockim był Kánonikiem y Prebendarzem vſtáwił/ y wiele wolności inſzym kośćiołom nadał: przeto záśie rozgrzeſzenie od Oycá Papieżá Grzegorzá dźiewiątego Konrad wźiął.

Łowicz wieś oderwano od Kśieſtwá Mázowieckiego.

Plagá w Krákowie przez Tátáry.

Mniſzki Tátárowie pośiekli.

Tegoż czáſu zá pánowánia tego krolá Pudyká / ſtráſzliwe á okrutne przyśćie było Tátárſkie do Polſki przez źiemie Ruſkie/ ktorzy wiele korzyśći pobráwſzy około Lubliná y Záwichoſtá/ záſtáli ią precz/ á ſámi ſie obroćili do Sendomirzá/wźieli miáſto y zamek/ gdźie wiele ludźi pobili / ktorzy ſie tám byli záwárli. Z támtąd ſie zás obroćili ku Krákowu/ nábráli ſie dosyć około Wiſlice y Skármierzá/ z wielką korzyśćią ćiągneli do Ruśi / tám v rzeki Czárney / vderzył ná nie Woiewodá Krákowſki Włodźimierz/ z zebráną drużyną / ále nie wygrał / bo máło ludźi miał/ tylko wżdy poućiekáło wiele więzniow od nich. Tátárowie rozgniewáli ſie/ poſzli do Ruśi: tám ſie znowu z drugimi zſzedſzy/ przyćiągneli w wielkim poczćie do Polſki/ v Sendomirzá ſie rozdwoili/ poczet więtſzy poſłáli do wielkiey Polſki / y Kuiaw/ z Káydánem hetmánem Tátárſkim / ktory tám niemáło ſzkod bez żadnego odporu poczynili. Mniſzki Witowſkie v Piotrkowá pośiekli/ okrom trzech ktore były w lás vćiekły/ przeto ſie potym ná pewnieyſze mieyſce do Buſká przenioſły / á Opáctwo Buſkie do

Wito=

Witowá przywróćiły.

Drugi poczet też niemáły Tátárow / puśćił sie do Krákowá z Batym hetmánem: drudzy piszą / iż Bathy do Węgier / á Petá do Polski sie puśćił. Przećiw ktorym wyiácháli zbroynie / Włodźimierz Woiewodá Krákowski / Klemens Kásztelan / Pákosław Ráćiborowic / y inych poczet niemáły v Szydłowá / potkáli sie z nimi / ále poráženi od wielkośći nierowney. Bolesław krol słysząc to / vćiekł y z żoną y z mátką / ná gorę Pieniny / blisko Czorsztyná / á potym do Moráwy / do klásztoru Mnichow Cysterceyeńskich. Potym Tátárowie po wygráney bitwie przyszli do Krákowá / ále go bez ludźi náleźli: popalili wszystko / okrom kośćiołá ś. Jendrzeiá / ktory był iescze ná on czás ná Przedmieśćiu / ná tym sie było wiele ludźi záwárło / ktorych nie mogąc Tátárowie dobydź / poszli precz ku Wrocłáwiu / tám też bez ludźi miásto náleźli / á ostátek popalili. Puśćili sie do wielkiey Polski / á tám sie w Legnicy zeszli z Káydanem y z drugiemi Tátáry. Ná ktore Henryk wtory / ś. Jádwigi syn / zebrał okoliczne Kśiążętá z Niemiec / z Polski / z Prus / z Kuiaw. A gdy v Legnice obieżdżał woyská Henryk / vpadł nań kámień z kośćiołá P. Máryey / máło go nie zábił / złe známie było: zszykował woysko ná czworo / w iednym woysku byli Krzyżacy z Niemcy / w drugim Polacy / nád ktoremi był Przełożony syn Włodźimierzá Woiewody Krákowskie°: w trzećim woysku byli Prusacy / z Mistrzem swoim Pomponem. Czwarte woysko było nalepsze Slężakow / y Wielgopolánow / y żołnierzow ktore sprawowáł Henryk sam. Tákże też Tátárskie woská ná czworo były szykowáne / ále iedno Tátárskie wietsze było / niż násze wszytki: támże ná dobrym polu potkánie z sobą vczynili w Poniedźiałek Niedźiele Przewodney. Napierwey Krzyżacy / ktorzy byli z Niemiec / vderzyli ná Tátáry / ále ták są od nich potárći / iáko zboże od grádu. Potym Prusacy z Slężaki / ći w nich dźiwie niemáło vdźiáłáli: miedzy ktoremi był wodzem Mieczysław Opolskie Xiąże / ktory vćiekł z woyská z ludem niemáłym / gdy vsłyszał z tyłu wołáiąc Tátárzyná: biehaite / biehaite. Henryk to vyźrzawszy westchnął / y rzekł: *gorze sie nam sstáło*, to iest / źle o nas. Czwarte woysko Tátárown awietsze rzućiło sie / ná woysko Henrykowe / y bili sie społu wszyscy meżnie: Ale vyźrzeli iákiegoś Tátárzyná / ktory wyrwał sie z chorągwią / ná ktorey było tákie známie X. á przy nim głowá ná wierzchu z brodą strászliwie trzesąca / y dym szpetny y smrodliwy z geby pusczáłá ná Polaki: ták iż sie wszyscy zdumiawszy y polekawszy / nágle poczeli vćiekáć / y gdźie kto mogł vchodźił. Zbići w tey potrzebie od Tátar / zostáli ná plácu: Henryk Márgrábiá Moráwski / Szepiołko / Pompo Pruski Mistrz / Sulisław / Jwánowicz / Kondratowic / Stephan z Wierzbney

Gorá Pieniny.

Bitwá z Tátáry

Omen stráßliwe.

Zbići od Tátar co przednieyßy mężowie.

 y z synem

y z ſynem: Polemcki/ Piotrkowic/ Piotr Kuſzá/ y inych ludźi zná=
mienitych wiele: Pochowáni we Wrocłáwiu w kośćiele ś. Já=
kubá/ Henryká nie możono poznáć/ bo mu vćieli Tátárowie ſzy=
ię/ y nośili ná drzewcu: Wſzákże máłżonká iego poználá go po
ſzoſtym pálcu/ v lewey nogi/ ktorego z poczćiwośćią w tymże ko=
śćiele Wrocłáwſkim pochowano. Wielkie zwyćięſtwo w ten
czás Tátárowie otrzymáli/ ták nád Polaki/ Pruſaki/ iáko y nád
Niemcy: dźiewięć worow wielkich/ v zábitych ludźi vſzu nárze=
záli/ po iednym vchu v káżdego zábitego vrzynáiąc/ á to czynili
dla tego/ áby wiedźieli liczbę pobitych. Potym przyſzli pod zá=
mek Legnic/ kazáli go ſobie otworzyć/ mowiąc: Oto wáſz Pan
Henryk/ ktorego głowę nośili ná drzewcu. Ale mu odpowiedźie=
li/ iż ná iego mieyſce mamy inych doſyć: odſtąpili precz. V Od=
muchowá leżeli ośm dni/ potym przez Sląſko ſzli do Morawy/
á puſtoſząc źiemię/ áż do Węgier przyſzli/ y tám ſię zeſzli z Batym/
mieſzkáli tám bliſko trzech lat/ podźieliwſzy ſię popuſtoſzonemi
kroleſtwy: wytrawiwſzy żywnośći/ wrocili ſię do ſwych krá=
iow do Scytyey: było wſzytkich w liczbie ſześćkroć ſto tyśięcy.

Poczet ludźi pobitych od Tatar.

Poczet Tátárow w Polſcze.

Potym Bolesław z Morawy przyiáchał/ z ktorym Konrad
vſtáwiczne walki wiodł/ pobudzáiąc inſze Xiążętá pográniczne
ná krolá. O iáka nędzna w ten czás byłá Rzeczpoſp: Polſka/ y
vtrapiona przez wnętrzne walki/ bo czego Tátárowie nie dokoń
czyli/ to ſwoi do gruntu wyniſczyli. Aż ſię też Pan Bog ſmiło=
wał/ iż tego świętego Konradá záraźił śmierćią: w Płocku ná
Thumie pochowan/ Roku 1247. Zoſtáwił po ſobie dwu ſy=
now/ Káźimierzá y Semowitá. A w tym czáśie Pomorzánie y
Pruſacy wielkie woyſká wiedli między ſobą/ zwłaſczá nieſpokoy
ny Swátopełk/ Woiewodá Pomorſki Pogánin/ podwodźił
Pruſy Pogány ná Krzyżaki/ dla czego był w wielkich klątwách
od Papieżá.

Konrad z Bolesłáwem walczy.

Konrad vmárł

Tegoż roku Aſcellinus zakonnikow Mnieyſzych brát/ z drugą
bráćią był poſłan od Papieżá Innocencyuſzá czwartego z Lu=
gdunu/ do Chámá wielkiego Cará Tátárſkiego/ áby przyiął
Chrzeſt święty/ á ludźi Bożych Chrześćian nie dał więcey mor=
dowáć/ iáko pomordowáli w Polſzcze/ w Niemcech/ w Wę=
grzech/ y w Morawie/ ꝛc. Wźieli od niego odpowiedź/ iż zá pięć
lat nie miał Chrześćian náieżdżáć/ á ná Chrzeſt nie pozwalał/
mowiąc: iż wiárá Chrześćiánſka nie waleczna/ ieno roſkoſzna/
á tákby my/ prawi/ ludźie w niey z proznowánia wielkiego zlenie=
li. Drugi Legat tegoż roku/ rzeczony Opizo/ przyiáchał rozgrze=
ſzáć od klątwy Swátopełká/ ktory ieſcze potym gorſzy był/ Ku=
iáwy y Krzyżaki ſpuſtoſzył/ kośćioły palił y łupił/ ledwie mu po=
tym Krzyżacy odpárli/ ſámego zábili/ kośćioły poodbieráli/ y w
ten czás klaſztor w Oliwie przede Gdanſkiem ſpuſtoſzony zoſtał.

Legácya do Chámá Cará Tátárſkiego.

Druga Legácya z Rzymu do Pomorzan.

Roku

Roku 1269. widźiano iáwnie/ iż ſie woyſká ná powietrzu biły. Tegoż roku iedná ſzláchćianká w ziemi Krákowſkiey/trzydźieśći y ſześćioro dźieći iednym rázem porodźiłá.

Tegoż roku w mieśćie Káliſzu/ vrodźiło ſie ćiele o dwu głowách/ á o śiedmi nogách/ nie żywe/ ktorego áni pśi/ áni ptacy/ niechćieli ieść/ áż ie potym ſpalono.

Tátárowie znowu w Polſcze.

W rok potym látá 1270. znowu wielkość Tátárow przyſzłá do Sendomirzá/ Nogay y Telebugá/ przez przywod Ruſkich Xiążąt/bez wieśći miáſto ſpalili/á zamek przez zdráde Ruſką ná rokowániu opánowáli/ ná ktorym ták wiele ludu pośiekli/ áż krew ſtrumieniem do Wiſły płynełá/drugie pod lod rzucáiąc topili/ bo źimie po ledźie przyſzli názáiutrz po ś. Andrzeiu. Bolesław nie mogąc wielkośći Tátárow odeprzeć vćiekł do Węgier/ Tátárowie zdawſzy Ruſakom Sendomierz/ poſzli do Krákowá/ ktory náleźli puſty/ iedno zamek oſádzony: wroćili ſie z wielką korzyśćią do domu/ z więtſzą niż pierwey/gdy byli v Legnice.

Tátárowie trzećiráz w Polſcze

Ná drugi rok ieſcze więtſze woyſko Tátárſkie przyſzło pod Sendomierz/ miáſto ſpalili/ ludźi y plonu niemáło zábrawſzy/ dwá mieśiącá w Polſcze zetrwawſzy/kośćioł ś.Krzyżá ná Łyſey gorze wyplondrowawſzy/ wroćili ſie z wielką korzyśćią do ſwey źiemie.

Iáćwingi nàieźniki Koronne Krol Pudicus poráźił.

Potym vdręczeniu źiemie Polſkiey od Tátar/przyiáchał z Węgier *Pudicus*, ktory zebrał woyſko ná Iáćwingi pogány/ ktorzy byli ſzlákiem Tátárſkim do Polſki ſie wezbráli/ poráźił ie na głowe/ że y imie ich záginęło: ledwie ich co z tey bitwy do Litwy vſzło/ y z nimi iuż w iednym názwiſku ſą.

Potym znowu Ruſacy z Tátarmi przyſzli byli do Polſki po czwarty raz/ ále ich Bolesław przez Piotrá Woiewode Krákowſkiego poráźił/ y Hetmáná ich ná imie Swárná poimał.

Potym znowu Litwá z Ruśią pokilkákroć do Mázowſzá wpadáiąc/ źiemie ich puſtoſzyli. A gdy iuż w Mázowſzu nie mieli co bráć/ ieźdźili áż pod Łęczyce y Łowicz/ tám łupow nabrawſzy pokilkákroć niemáło/ do domow ſie ſwych z korzyśćią wracáli: bo krol Bolesław tym czáſem granic ſwych Krákowſkich od Tátar pilnował.

Kánonizácya S. Stániſłáwá.

Zá tego krolá Bolesłáwá Pudyká/ kánonizowano ś. Stániſłáwá/ Biſkupá Krákowſkiego/ od zábićia iego w lat 175. á od przenieśienia iego z Skałki ná zamek/ w lat 165.

S. Iácek vmárł.

Tegoż czáſu Iácko zakonu mnieyſzych Káznodźiey Polak/ ze wśi Łęki/ bliſko Opola vmárł. Ten pięć klaſztorow záłożył Reguły ſwoiey: v ś. Troyce w klaſztorze pochowan/ ná ktorego grobie cudá ieſcze y podźiśdźień widamy/ ktorych zá żywotá doſyć czynił. Dwu Mnichow zá ſobą przewiozł ná kápicy ſwoiey/ przez Wiſłe v Zakroćimiá w powodź/bo nie śmieli pieſzo iśdź zá

nim.

nim. Tegoż też czásu było w Polſcze wielkie trzęsienie ziemie.

Trzęsienie ziemie w Polſcze.

Sol w Bochniey náleziona.

Tegoż czásu Sol w Bochni náleziona pięć mil od Krákowá/ chłopi ią wynálezli gdy kopáli ſtudnie w ziemi. Proſty lud powiádał/ iż ią Kunegundá krolowa/ z Węgier zá ſobą przywiodłá.

Látá 1267. ś. Jádwigi kośći podnieśiono y w Winie omyto/ w klaſztorze Trzebnickim we 23. látá po iey śmierći.

Látá 1268. Sálomea/ Hálicka Xiężná vmárłá/ śioſtrá Pudykowá/ ktora byłá Xienią w klaſztorze Záwichośćie/ á potym w Skále: przenieśiona z Skáły do Krákowá do ś. Fránćiſzká/ przez ktore ſie też cudá dzieią.

Látá 1279. dźiećie/ ledwie był mieśiąc/ przyſzćie Tátárow opowiedźiáło. Tegoż roku przyiáchał do Krákowá Stephan krol Węgierſki/ ſyn Belin/ á rodzony brát Kunegundy Pudykowey zony/ náwiedzáć grob ś. Stániſłáwá/ ktory ieſt poczćiwie od Pudyká przyięty y dárowan.

Zá tego też Boleſłáwá/ Konrad Xiąże Mázowieckie/ przywiodł Krzyżaki z Niemiec/ gdy nie mogł Prusakom odeprzeć.

Tegoż czásu Opáwſkie Xięſtwo/ y miáſto Kłocko od Korony odeſzło.

Kośćioły ábo klaſztory ktore w on czás zákłádano.

IWo z Końſkiego/ założył klaſztor w Mogile/ w Ránczycách/ we Mſtowie/ w Dłubniey/ v ś. Troyce w Krákowie/ gdźie leżą iego kośći przenieśione z Mutyny/ bo tám vmárł iádąc ze Włoch.

Látá 1237. Bráćia mnieyſzy Fránćiſzkowie przyſzli do Krákowá z Prági/ przywiedźieni przez Pudyká/ ktorym kośćioł záłożył w Krákowie. Tymże w rok potym klaſztor záłożon w Háliczu. Látá 1257. Nowy zakon bráćiey Jáłmużnikow/ pod Regułę ś. Benedyktá/ Pánny Máryey/ przez Papieżá Alexándrá czwarte° vſtáwiony/ z czerwonemi krzyżyki do Krákowá przynieśion: ktorym Boleſław Pudyk wymierzywſzy plác/ dał klaſztor poſtáwić/ y ná ś. Márká Ewángeliſtę záłożyć.

Klaſztor ś. Márka w Krákowie

Tenże Pudikus/ w Záwichośćie dał poſtáwić klaſztor Pánieńſki ś. Klary/ ná żądánie ſwey żony Kingi/ y śioſtry Sálomy/ do ktorego wśi przyłączył 25. támże leży mátká iego Grzymiſłáwá. Drugi klaſztor założył w Krzyżánowicách nád rzeką Nidą. A potym roku 1279. Boleſław Pudyk/ wykonawſzy ná páńſtwie ſwym Krákowſkim/ Sendomirſkim/ y Lubelſkim/ y ná Monárchiey Polſkiey lat 37. vmárł/ świątośći Páńſkie przyiąwſzy/ mieśiącá Grudniá pochowan w Krákowie v ś. Fránćiſzká w kośćiele/ ktory on ſam założył. Był dobry/ cnotliwy/ trzeźwy/ ſczery/ miłośierny/ iedno w ſpráwách nie vſtáwiczny: w myśliſtwie ſie bárzo kochał. Przygody więtſze y gorſze ná zá-

dnego nigdy krolá nie przychodźiły / z młodośći począwszy / áż do ostátniego czásu żywot swoy w czystośći prowádźił / y przeto po sobie potomká nie zostáwił.

Leszko Czarny.



IAka w ten czás Száráńczey wielkość niesłychána,
W násze kráiny byłá złym wiátrem zâgnána.
Ták wiele potym Tatar zá Leszká Czarnego,
Przyszło w obfite kráie páństwa Koronnego.
Tym tylko Krol vstąpił, ále inszy káżdy,
Spárzył sie nieprzyiaciel, wziął po grzbiećie záwzdy.
Spárzył sie Lew, y wziął w łeb, Xiąże Ruskie práwe,
Gdzie wyszło y z Tátárskich trupow zrzodło krwáwe.
Nád Iázygámi w Litwie dwákroć tryumphował,
Gdźie czternaśćie tyśiecy zbitych nárachował.
Części w on czás vtarczki z Pogány bywáły,
Lecz Chrześćiány Boskie śiły wspomagáły.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 1279.

LEßko Czarny Kśiaże Sierádzkie/ po śmierći
brátá ſwego Boleſłáwá Pudyká/ ná Monár-
chia Polſka wybran/ przez zgodliwe głoſy Pa-
now máłey Polſki/ ktorego záráżem potkálá przy-
godá. Abowiem Lew Xiaże Ruſkie/ ſyn Dánie-
lá krolá Ruſkiego/ chcac ſobie przywłaſczyć zie-
mie przyſłuszáiace ku Polſcze/ zwoiowawßy zie-
mie Lubelſka/ do Sendomirzá przyćiagnał: ále
odpedzō z támtad ze ſromota/ położył ſie z woy-
ſkiem dwie mili od Sendomirzá v Goſliczá: przećiw iemu wy-
ćiagnał Wárßo Káßtelan Krákowſki/ y Jánuß Woiewodá
Sendomirſki/ vczynili z nim potkánie trzećiego dniá Lutego/
Roku 1280. Tátárowie naprzod ſie potkáli/ potym Ruſacy/ ále
przemożeni od Polakow/ pierzchneli wßyſcy do láſá iáko mu-
chy/ poodrzucawßy od śiebie zbroie/ ſam też Lew ledwie vćiekł:

Leßko Tátáry y Ruś gromi.

poległo w ten czás ludu ná plácu 8000. á 2000. poimánych przy-
wiedli Leßkowi. Wßákże ſie ieſzcze tym máło poćießył/ w pietna-
śćie dni zebrał ludu iezdnego 15000. á pießego 2000. woiował zie-
mie Ruſkie áż do Lwowá/ ſkad wielka korzyść do Polſki przy-
gnał/ ták ludźi iáko dobytká. Zamkow też niemáło pobrał/ dru-
gie popalił/ pobrał ludu do więzienia wiecey niżeli 4000.

Lublin Litwá woiuie.

Potym roku 1282. Litwá z Jáćwießámi wtárgnełá do Lu-
belſkiey ziemie/ ktora 15. dni woiowáli/ á tám niemáło więźniow
do ſwych kráin zábráli. Leßko Czarny gdy ſie dowiedźiał/ wy-
iáchał z Krákowá/ á iáko narychley lud zebrawßy/ ćiagnał do
ziemie Lubelſkiey/ ále iuż byli nieprzyiaćiele odćiagneli/ ktorych

Leßko Litwe ściga.

było 14000. A w tym widźiał widzenie Anyelſkie/ ktore ſie znáczy-
ło bydź ś. Michálem/ áby co predzey nieprzyiaćiele gonił/ obiecu-
iac mu w tym pomoc/ że ie poráźi/ y ták ſie ſtáło/ gdy ie dogonił
miedzy Narwia á Niemnem/ gdźie ie ná głowe poráźił/ że y pśi
ktorzy byli z Lubelſkiey ziemie z ſwemi goſpodarzámi wyßli/ ka-
ſáli ie: iákoby znáiac y wiedzac/ że to ſa ich nieprzyiaćiele: od te-
go czáſu kośćioł w Lublinie ś. Micháłá zbudowány.

Litwá znowu woiuie.

Potym Litwá zebrawßy wietße woyſko niż pierwey/ ćiagne-
łá przez Łukowſka ziemie/ láſy: przyßli przez wieśći do ziemie
Sendomirſkiey/ wielka ßkode vczynili/ ták w ludźiách iáko y w
dobytku. A gdy ſie o nich dowiedźiał Leßko/ ćiagnał zá nimi z
woyſkiem/ obaczyłá Litwá zá ſoba pogonia/ weßli z plonem
w geſty lás/ á tám powiazawßy więźnie v drzewá/ tákież doby-
tki/ ſpráwiwßy ſie/ wyßli z láſá vczyniwßy ſtráßliwy okrzyk/
vderzyli ná oboz Leßká Czarnego ná mieyſcu/ ktore zowa Ro-

Litwá znowu porażona.

wniná. Leßko máiac ſpráwe dobra/ potkał ſie z nieprzyiaćiołmi/

poráźił

poráził ie y roſproßył/ y wßytek plon wywiodł z láſá.

Látá 1285. Leßko Krákowſkim mieſczánom / ktorych wier=noſć poznał / wielkie wolnoſći nadał: miáſto ich murem y wá=łem obtoczył/ y obrony poczynił: ſpráwe mieyſcką ſámym Niem=com poruczył/ áby w obyczáiách / w doſtoieńſtwie / y w odźie=niu/ tákże w vrodzeniu ßláchćie rowni byli.

Wolność Krákowiánom.

Látá 1287. miesiącá Grudniá przyßłá znowu wielkoſć Tá=tárow/ z onemiż Carámi ſwemi / Nogáiem y Thelebugiem/ do ziemie Lubelſkiey/ y do Mázowß: potym do Sendomierſkiey/ Sierádzkiey/y Krákowſkiey źiemie: wiele kośćiołow y zámkow wybráli y popalili/ tylko klaßtorá ná Lyſey gorze niecháli/ przez namowe Ruſką/ ále indźiey wßedźie popuſtoßyli/ y ßkody nie=oßacowane poczynili: po ſáme gory Tátry wßedźie ogniem y mieczem przechodząc. Leßko Czarny nie máiąc z nie mocy / v=ćiekł do Węgier. A Kunegundá żoná Boleſłáwá Wſtydliwego/ z śioſtrą Konſtáncyą/y z śiedmiádźieśiąt pánien z klaßtorá Sá=deckiego/ná gore Pieniny vćiekłá/ y z inemi kápłany: á tám przez wßytek czás woiowánia Tátárſkiego mießkáłá. Y wroćili ſie Tátárowie zwoiowawßy wiele kráin / lud y plon wielki zſobą zábráli: ſámych dźiewek 20000. nuż inßego ludu poſpolitego ták tám wiele zſobą wyprowádźili/żal mowić y piſáć nie dopuſzcza.

Tátárowie w Polszcze.

Látá 1288. po zwoiowániu Tátárſkim/Leßko Czarny przy iáchał do Krákowá/ gdźie był głod wielki/ vćiſk / y niedoſtátek/ z dopuſczenia Bożego/ przez wnetrzne walki: támże Leßko po=czał ſłábieć w śiłách ſwych / wpadł w chorobe / y vmárł. Po=grzebion w kośćiele v ś. Troyce/ ná lewey ſtronie choru począ=wie/ bo tám ſobie ieſzcze zá żywotá mieyſce obrał. A vmárł oſtá=tecznego dniá miesiącá Sierpniá/ Roku 1289.

Leßko vmarł.

Po tym głodźie był záśie mor przez dwie lećie w Czechách y w Niemcech/ z tych to ziół ßrodliwych/ ktore ludźie miáſto chle=bá iedli. A oſobliwie w Czechách/ gdźie opiſuią / iż mátki dźieći ſwe iádły.

Mor ſrogi po głodźie.

Tego też czáſu Tátárowie Grecyą y Węgierſką źiemie woio=wáli. A potym idąc do Ruśi/ ſercá ludzkie wybráwßy z nich/ w iádźiech wielkich moczyli/ y do wody kłádli/ á ktorzy te wode pi=li/ zárażáli ſie od niey/ y márli.

Inuentia Tátárſka w trucizinie.

Tegoż czáſu Litwá z Ruſią y z Pruſakámi/ y ze Zmudźią/w=tárgnelá w źiemie Dobrzyńſką/ gdźie 2000. ludźi pobili/ y doby=tká wiele wybráli. Z káżdey ſtrony ná on czás byłá Rzeczpoſp: bárzo vtrapiona/ ták/ iż też ſámi Monárchowie dla niezgody ſwey nie mogli ſobie rády dáć. Ale ſie wżdy Pan Bog ſmilował nád Polſką/ że ſie ſámo złe poczęło gládźić/ gdy Xiążećiá Litew=ſkiego zábił iego brát Stroinát / á Stroinatá záś Woyßałk / á Woyßałká Lew Ruſkie Xiąże z świátá zgłádźił / á to wßyſtko

Litwá okrućieńſtwo ſámá ná ſie obraca.

 dla pu=

dla puśćizny: tákći śie potym iely rzeczy sáme miárkowáć. Potym roku 1288. Henryk rzeczony *Probus*, iął z duchownymi compozycyę czynić. Ktory záłożywszy kośćioł ś. Krzyżá we Wroclawiu/ y *Collegium* k niemu známienite przydawszy/ zá subtelnośćią swą ná Monarchią Koronną przez Niemce był wezwány/ o czym niżey.

Collegium we Wroctáwiu

Henryk. rzeczony Probus.



NIemcom sámym polećił klucze od stolice,
Lesko Czarny, oni chcąc wywroćić ná nice
Przedsewzięcie Polakow: o swych Niemcách rádzą,
Y záraz ćicho w nocy Henryká wprowádzą
Do miástá, przećiw woley Senatorow sławnych,
Bo był, kto miał bydz krolem, dziedzic z przodkow dawnych.
Zdraycy gorę wywodzą, Henryk trzyma páństwo,
Dziedzic wzgardzon: ále iż krotko trwa tyráństwo.
Sámiż Slęzacy swego Probusá otruli,
Bo w nim inákszy tytuł: inszą sprawę czuli,

Ktory sie zá żywotá kocháł w chytrey zdrádzie,
Táż go o śmierć przywiodłá w widomey przysádzie.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 1290.

HEnricus ábo Endrzych/rzeczony *Probus*, Xiąże Wrocłáwskie/ ná Monárchią Polską tym obyczáiem wybrán. Po śmierći Leszká Czarnego/ przypádło Xięstwo Sirádzkie ná Lokietká brátá iego/ ná ktorego też y Monárchia Polska/ po bráćie práwem przyrodzonym przypadałá. Ale Páwel Biskup Krákowski/ pospołu z rycerstwem Krákowskiey y Sendomierskiey ziemie/ wybráli Bolesławá Xiąże Mázowieckie brátá Kondrátowego/ zá Monárchę/ ktoremu dáli intromissyą w zamek y miásto Krákowskie. Mieszczánie záśie Krákowscy/ obawiáiąc sie/ by im Bolesław nie oddawał srogośćią walk/ ktore mieli z Kondrátem brátem iego: Posłáli do Henryká Xiążećiá Wrocłáwskiego/ obiecuiąc mu Monárchią Polską: ktory gdy przyiáchał/ puśćili go mieszczánie do Krákowá. Z zamku Bolesław wyćiągnąć musiał z gniewem wielkim/ mowiąc: iż mie tu ná walkę przyzwáli/ á nie ná páństwo. Henryk sposobiwszy swe rzeczy w Krákowie/ wyćiągnął záśie do Wrocłáwiá. W tym Władysław Lokietek. Xiąże Sirádzkie/ktoremu Monárchia Polska po bráćie Leszku Czarnym należáłá/wziąwszy ná pomoc sobie Xiążetá wielkiey Polski/przybył do Krákowá: Henryk máiąc o tym dobrą spráwę/posłał ná obronę Krákowowi Henryká X. Legnickie/ á Przemysłáwá Spotáwskie Xiąże/ Lokietek potkał sie z nimi v Siewiorá poráził ie/ gdzie zábit syn Głogowskiego Xiążećiá/ y sam Bolesław Xiąże Spotáwskie/ z inych ludzi Rycerskich niemáła liczba zábity poległ. Znowu bitwę miał Lokietek świeżą z Ślężakámi/ ále y te poráził: przeto iáchał do Krákowá/ y wziął possessyą iáko zwyćiężcá/ w miásto y zamek. Wszákże *Probus* ná tym nie przestał/ posłał znowu potáiemnie woysko z Xiążećiem Legnickim/ktore mieszczánie Krákowscy do Krákowá potáiemnie puśćili/ták/ iż Lokietká máło żywo nie záchwyćili/ áż go Mniszy Fránćiszkani przez mur w kápicy ćicho wypuśćili. Wszákże Rycerstwo iego/ iedno zbili/ drugie żywo poimáli: z ktoremi też Páwel Biskup Krákowski poiman/ opátrzywszy miásto y zamek/ znowu sie do Henryká wroćili/ ktorego iuż chorego náleźli. Vmárł y roku nie pánowawszy: we Wrocłáwiu pochowan.

Niezgodá Kśiążąt polskich o Monarchią.

Lokietkowe męstwo.

Lokietek Monárchią Krákowską obiał.

Biskup poimán

Henryk czwarty vmarł.

Przemysł'aw wtory.



CZeść Koronną co ſtrácił był Bolesław śmiáty,
Ten Monárchá przywrócił, godzien wſzelkiey chwały.
Wielki to był, co męſtwem cześć Koronie ſpráwił,
Nie mnieyſzy y ten, ktory cnotámi ſię wſłáwił:
Cnotámi, ktore włáſnie zacnym krolom ſłużą:
Lecz nieſzczęſny nie długo w wielkich mężách płużą.
Zdrádą go vbieżano ná ſłáwney bieśiedzie,
Z cnoty zazdrość vrosłá, z kądná on świát iedzie.
Y oſtrożnie, y bácznie, bieśiády ſpráwuyćie
Potentáći, wielką w nich niebeſpieczność czuyćie.
Dla tych on Cyrus zginął, y Mácedo ſłáwny,
Dla tey y Troiá zgubę wzięłá w on wiek dawny.

Láta od Národzenia Páńskiego/ 1292.

PO śmierći Henryká Probusá/ vstąpili spraw-
ce iego/ miástá y zamku Krakowskiego Prze-
mysłáwowi/ Xiążećiu wielkiey Polski/ á Ło-
kietek wźiął sobie práwem przyrodzonym
Sedomirz/ ktory dźiwnym sposobem prze- lá-
dował y náieżdżał królá Przemysłáwá o Mo-
nárchią/ ktoremu krol Przemysław mężnie od-
pierał. Ten Przemysław wszytkim Xiążętom
pogranicznym stráśny był / y gránic swych/ rozszerzywszy ie/
pilnie przestrzegał. Przeto Márgrábiowie Brándeburscy zá po-
dusczeniem królá Czeskiego Wacłáwá / vpátrzywszy czás/ gdy
sam Krol w dźień ś. Doroty / z swoim rycerstwem był dobrey
myśli/ z nienacká nieodpowiednie nań vderzyli / gdźie niemáło
ludu w obronie krolewskiey poległo. Aż náostátek y sam krol
Przemyysław zábit/ á nie krolował wiecey tylko śiedm mieśiecy.
W ten czás Kázimierz Opolskie y Bytomskie Xiąże / nie máiąc
gwałtu żadnego áni potrzeby / zápomniawszy rodzáiu swego
Xiążecego / ktory wiodł z krolow Polskich / poddał sie krolo-
wi Czeskiemu. A tym obyczáiem Xiestwo Opolskie y Bytomskie
od Polski iest oddalono.

Lokietek z Przemysłáwem o Pánstwo woiuie.
Przemysław zábit.

Tegoż roku wielkość Tátárow przyszłá do Lubelskiey y Sen-
domirskiey źiemie / ktorzy wiele ludźi zábráli / tákież y dobytká/
ktorzy w ten czás bárzo nádwątlili mocy Łokietkowey/ ktory był
Xiążećiem Sendomirskim.

Tátárowie w Polscze.

Tegoż czásu vćiekł był do Polski z Węgier / Andrzey brát ro-
dzony Władysłáwá królá Węgierskiego: ále Węgrzy ktorzy by-
li przenáieći od brátá z Węgier/ vpátrzywszy swoy czás/ poimáli
go/ y vtopili w rzece Nidźie: w Sączu pochowan przez ś. Ku-
negunde / ktorego pochowawszy/ y sámá Kunegundá/ krolowa
wielkiey świątobliwośći/ vmárłá: w klasztorze Sądeckim po-
chowána/ ktora po śmierći wielkie cudá czyniłá/ iáko Historyko-
wie świádczą/ ośmdźieśiąt vmárłych wskrześiłá/ sześćdźieśiąt
ślepych przeyźrzáło: piećdźieśiąt więźniow wybáwiłá/ sześćset
chorych vzdrowiono przez iey prośby.

Andrzey Krolewic Węgierski vtopion.
S. Kunegundá vmárłá.
Cudá S. Kunegundy.

Potym roku 1293. Witenen Litewskie Xiąże / gdy sie mu w
Prusiech nie poszcześćiło / zebrał ludu 2000. z ktorym przyćiągnął
potáiemnie do Łęczyce w dźień Swiąteczny/ tám wiele ludźi w
kośćiele pobił y pobrał / ták duchownych iáko y świetckich / po-
społu y z naczyniem srebrnym/ ktoremu Łęczyckie Xiąże záiechá-
ło nád rzekę Bzurę/ blisko Socháczewá w Troiánowie/ drudzy
piszą w Żukowie: vczynił z nim potkánie / ále od wielkośći Li-
twy przemożon y zábit. Po nim został Łokietek Xiąże Sendo-

Witenen Kśiąże Litewskie woiuie Polskę.

mierſkie Łeczyckim Xiążęćiem práwem przyrodzonym/ gdyż potomká nie miał/ y ták w wielkiey niezgodźie Xiążąt / dla obierá- nia Páná/ ſzárpano Polſkę yztad y zowad przez kilká lat.

Wacław Czeſki krol.



AZ do czáſow Wacłáwá Monárchy Czeſkiego,
Po wſzytkiey Sármácyey páńſtwa Koronnego:
Z zwierzecego rzemienia pieniądze robiono,
Y one, iák dźis ſrebrne, ták drogo ważono.
Ktore Aſpergillámi, w one czáſy zwano,
Jeſzcze pewnie o kruſzcách w ziemi niewiedziano.
Trudno ſie było w on czás, przekłádáć ná ſkárby,
Gdy w pleśniách nábywáli nie foremney fárby.
Bogaczu, dziekuy Bogu, żeć dał żyć ná świećie
Dźiśieyſzych lat, gdźie tylko Szwiec ſie z ſkorą gniećie.
Droga rzecz káżda byłá w one czáſy dawne:
Dźiś zá wſzytko niech bedźie imie Páńſkie ſławne.

Látá

Láta od Národzenia Bożego/ 1297.

WAcław krol Czeſki / ſyn Ottokarow / ná kroleſtwo Polſkie był przyięty / ácz iednák y około tego byłá niezgodá długo miedzy Xiążęty/ á zwłaſzczá z Łokietkiem Władyſłáwem / Xiążęciem Sendomierſkim y Łęczyckim / ktory z nim mocno o páńſtwo walczył/ y wiele zamkow y dźierżaw mu pobrał. Aż Wacław do Węgier ſie wezbrawſzy/ y do Rzymu/ y z támtąd pomocy dośiągſzy/ częſte naiázdy do Polſki czynił: gdźie Pilcę/ Wiſlicę/ y Lelow/ zamki y miáſtá opánował / y inſze co przednieyſze/ w Krákowſkiey ziemi dźierżáwy pośiadł: á potym rozkrzewiwſzy ſie z ſwą władzą / dźiedźiczkę Polſką Ryſſę poiął. Ten krol Wacław Czeſki y Polſki/ naypierwey monetę ſrebrną/ to ieſt groſze Czeſkie do Polſki wniosł / ktorą y do tychmiaſt w Krákowſkiey ziemi ma ſwą wagę/ á przedtym ná ſztuczkách rzemiennych/ formę iákąś wybiiano/ y onemi ták/ iáko dźiś ſrebrnemi kupczono/ ktore Aſpreolámi zwano. Zá tego krolá pánowánia/ Krákow murem obtoczono. Ten też pierwſzym Kurfierſztem vczynion: ná wybieránie Ceſárzá od rzeſze Niemieckiey / ná co ieſt liſt od Ceſarzá Rudolphá / ná ktorym mu Szynkowſtwo porucza. Pánował lat trzynaśćie: potym roku 1305. vmárł/ maiąc lat trzydźieśći y cztery. Pochowan we Wrocłáwiu w Czechách.

Wacław do Polſki z Czech Monetę przyniosł.

Władyſław Łokietek.

NIewielkimći był wprawdźie z nátury w ſwym ćiele,
Jednák w máley vrodzie wielkichem bił śmiele.
Nie wſpominam iákom bił Czechy y Pruſaki,
Y z Xiążęćiem Gedmînem, Litwę y Ruſaki.
Samem fortunę zwalczył, z ktorąm bitwę toczył,
Czarny pot ze mnie płynął, gdym tych y tych tłoczył.
Trzykroćiem z páńſtwá ſpadał, lecz zá twoią ſpráwą,
Bellono, znowum wśiádał z známienitą ſławą.
Mąż ma mieć ſerce wielkie, choć ſam będźie máły:
Co zábił Goliaſſá máły był, lecz śmiáły.
Vliſſes łeb wielkiemu Olbrzymowi zráził,
Przedśię on człeká, á iam złe ſczęśćie poráził.



Látá od Národzenia Chrystá Páná/1306.

Lokietek Sla-skon oiuie.

Syn Lokietkow

Przemek broi

WLádysław Lokietek/ po wielu niefortunnych niewczásiech y przypadkách nieuchronnych/ ktore pospolićie ná meże Rycerskie przychodzą/ stolice krolestwá Polskiego záśiadł. Ten záraz tegoż roku/ zebrawszy woysko przećiwko Henrykowi/ Xiążećiu Głogowskiemu/ do Sląská sie vdał: tám ogniem y żelázem źiemie y z tąd y z owąd powoiował/ á żaden mu sie nie opárł. A w tẽ mu żoná syná w miásteczku Kowalu ná Kuiáwách vrodźiłá/ ktoremu dano imie Káźimierz wtory. Tegoż czásu potym roku 1311. Henryk Xiąże Głogowskie vmárł/ y w Lubuskim kośćiele pochowan/ po ktorego śmierći Rycerstwo vczyniwszy Seym w Gnieźnie/ poddáło sie Lokietkowi/ syny Henrykowe wzgárdźiwszy. Przećiw temu był ná odpor mieszczánin ieden Poznáński/ rzeczony Przemek: ten Xiążętom Głogowskim miásto Poznáńskie wydał/ kośćioł wielki osádźił/ Kanonicze domy popalił/ Mikołáiá Archidyákoná Poznáńskiego zábił. A gdy był wypędzon od Rycerstwá Polskiego/ włożono wine ná Mieszczány Po-

ny Po=

ny Poznáńſkie / áby z nich nigdy żaden ſyn ná doſtoienſtwo áni o Przebende / áni Kánonia / przy żadnym kośćiele gdźie ſa Kánonicy / nie był przekłádan.

Roku 1312. Woyćiech Krákowſki Woyt z ſwoia ráda niewdźiecznie to przyimuiac od krolá Lokietká / iż obćiażał ludźie poſpolite dla woyny wielkiemi dániámi / iż też nie karał o zbytki / áni o złodźieyſtwo łotrow: Vczynił zmowe z Boleſłáwem Xiażećiem Opolſkim / iákoby mu miał wydáć miáſto Kráków. Xiaże Opolſkie przyiáchawſzy do Krákowá / puſczon do miáſtá przez Mieſczány / wźiał miáſto / ále zamku nie. Lokietek gdy vſłyſzał / chćiał oblec miáſto Kráków / ále przez iednacze zgodźili ſie. Opolſkie Xiaże te wine wkłádał ná Woytá Krákowſkiego: wyćiagnał z miáſtá precz. A Krol Lokietek pobrał Woytowſkie dźierżáwy / ktorych ná ten czás miał doſyć / y tych wſzytkich ktorzy byli tego przyczyna / pośćinał: á z domu Woytowſkiego zamek záłożył / gdźie brone y wieże świetego Mikołáiá wyſtáwił / ná ktorych obrone vczynił / tákże potym był w pokoiu. Od tego czáſu Woytrády Krákowſkiey nie wybierał / iedno Woiewodá tego mieyſcá.

Woyt Krákowſki złożony z vrzedu.

Tego czáſu był wielki głod w Polſcze / ták iż mátki ſwoie dźieći iádły / drugdźie ſłużebniczki. Nie tylko ná ludźie to przychodźiło / ále ná wilki y ná ine źwierzetá / ktore ludźiom záſtepowáły / y miotáły ſie ná nie po drogách / y żárły ie.

Głod wielki ná ludźie y ná źwierzetá.

Gdy iuż Lokietek otrzymał páńſtwo po Głogowſkim Xiażećiu / był z pokoiem / poczał tráktowáć w tey mierze z inemi Pány y Biſkupy / iákoby był ná kroleſtwo Polſkie pomázan: tákież iákoby záśie doſtał Pomorſkiey źiemie / ktora był Pruſki Miſtrz opánował: Przeto ſie do Papieżá z ſtrony pomázánia vdał / ále wprzod Pomorzány meſtwem y rozumem ſkroćił / że ná káżdy rok po trzydźieſtu tyśiecy złotych dań muśieli poſtapić.

Lokietek Pomorzány ſkroćił.

Látá 1320. Włádyſław Lokietek y z małżonka ſwoia Jádwiga / cora Boleſłáwá Xiażećiá Káliſkie° / ná kroleſtwo Polſkie byli pomázáni / y koronowáni przez Arcybiſkupá Gnieznienſkie° Jánuſzá / ná Krákowſkim zámku. A od tego czáſu ieſt iuż mieyſce ná zamku vprzywileiowáne w Krákowie / ná koronowánie krolow / przy czym było wiele pánow Polſkich y Biſkupow / y poſpolitego ludu / á przed tym w Gnieźnie koronowano.

Mieyſce Krolewſkie w Krákowie.

Potym Lokietek roku 1325. baczac wielkie ſzkody od Litewſkich Xiażat w Polſcze / przez ich kozáctwo / wſzedł z nimi w krewna przyiaźń / poſławſzy Dźiewoſłeby do Gedyminá Xiażećiá Litewſkiego / áby core ſwa dał iego ſynowi Káźimierzowi zá małżonke: á gdy ſie ták ſſtáło / przynieśiona ieſt do Krákowá / y od Biſkupá Krákowſkiego Nánkierá ochrzczoná / dano iey imie Anná. A iż ſrebrá áni złotá Litwá nie miáłá ná poſag / ná to

Lokietek z Gedyminem Kśiażećiem Litewſkim w przyiáźni.

Litwa ielá ſie gáſpodárſtwá.

mieyſce więźnie wſzytkie / ktorych byli nábráli w Polſzcze / wy-
puśćili. Tákież krol Łokietek / ktore miał w więzieniu Litewſkie/
dobrowolnie wypuśćił/ ktorzy z więzienia wyſzedſzy / poczeli ro
bić/ śiać/ oráć / kopáć / y goſpodárſtwem żywnośći nábywáć.
Opuśćiwſzy kozáctwo łupieżne/ y z tad ná Podláſzu wśi pocze-
li oſádzáć/ gdźie przedtym puſtynie były.

Krol Łokietek Márgrábſtwo Brándeburſkie woiuie, mſcząc ſie śmierći krolá Przemyſłáwá.

Potym roku 1326. krol Łokietek/ pomniąc ono zámordowá-
nie krolá Przemyſłáwá brátá ſwego/ od Márgrábiow Brándé-
burſkich/ zebráwſzy woyſko ogromne/ z Litwy/ z Ruśi/ y z Pol-
ſki/ w Prowincye ich/ mieczem y ogniem woiuiąc / wtárgnął: y
wſzędźie áż po ſáme rzeke Odrę/ od Brándeburgu/ áż do Frán-
kofordyey / w ſzerz y w zdłuż poplondrował: y niemáło korzyśći
zábráwſzy/ (gdźie ſámych więźniow było 6000.) do ſwoich ſię z
tryumphem wroćił.

Z Krżyżakámi bitwa meżna.

Potym z Krzyżakámi Pruſkiemi wielkie walki toczył: Abo-
wiem gdy Krzyżacy nieſłuſznie w Polſkie ſię gránice wrywáiąć/
ſzkody niemáłe czynili: krol pobudzony tą krzywdą / zebráwſzy
lud niemáły/ roku 1331. mieśiącá Sierpniá/ wtárgnął w źiemię
Pruſką/ támże z ogromnym woyſkiem Krzyżakow Niemieckich
bitwę ſtoczył/ gdźie ná pierwſzym ſtárćiu / pułki ich ná czele ſto-
iące poráźił y roſproſzył. Potym drugie vſy niemáłe/ nád ktoremi
byli przełożeni Hetmáni/ *Ruſſer de Pláwno* Hrábiá/ y Otto wiel-
ki z Brundolphu: popráwiwſzy ſię/ meżnie ſię znowu z Polaká-
mi ſtárli/ y długo bitwá trwáłá. Niemcy iednák muśieli náko-
niec ſzwánkowáć. Pobito ná on czás Krzyżakow moc / ktorych
náliczono trupow ſámych 40000. Po tym ſławnym zwyćięſtwie/
krol Włádyſław Łokietek do Polſki przyiáchawſzy / wpadł w
chorobę / y vmárł w Krákowie Roku 1333. ſyná Kázimierzá
Wielkiego zoſtáwiwſzy ná páńſtwie.

Pruſácy poráżeni.

Kázimierz Wielki.

KTo weyzrży w tego krolá známienite ſpráwy,
Naydzie w nich chwałe godną nieśmiertelney ſławy.
Práwá oyczyznie nádał: y zá wieku iego
Wolność w Koronie doſtłá tytułu złotego.
Ták wiele miaſt obtoczył mury ogromnymi
Ktore w tym páńſtwie mamy z obronámi ſwymi.
Trzech krolow y czwartego Ceſárzá poſpołu
Gdy wnuczke ſwą wydawał, miał v ſwego ſtołu.
Krol potężny, y w walce y w pokoiu możny,
Prożno go maſz Cyprya gánić, y pobożny
Zwáć go wielkim, ieſt krzywdá Polakom niemała,
Náywietſzym może bydź zwan, bo wnim Cnotá ſtała.

Látá



Láta od Národzenia Páńskiego / 1333.

KAzimierz Wielki/odpráwiwszy pogrzeb słuszny oycowi / zá pospolitym zezwoleniem wszytkich / zá królá iest przyiety. Ten naprzod krolestwo z káżdey strony vspokoił/ y przestepce w łotrostwie sie kocháiace wygubił/słuszne karánie miedzy nie włożywszy ná potomny czás.

Potym roku 1339. Ludwiká wnuká z śiostry Károlá królá Wegierskie° syná/potomkiem po sobie w Koronie Polskiey náznáczył / okazał/ y postánowił. A potym roku 1340. Kázimierz zbroyna reka do Ruśi wtárgnawszy /Lwow Miásto / stolice tey ziemie opánował / skad skárby niezmierne wyniosł: záś potym do Włodzimierzá sie wezbrał ná Wołyń/ ktore splondrowawszy/do Krákowá z zwyćiestwem woysko swe przywroćił. Znowu do Ruśi wietsze woyská zebrawszy / obroćił sie/ y te Prowincye z miásty w dzierżáwe swoie podbił: iáko

Kázimierz Lwow opánował.

Włodzimierz miásto ná Wołyniu Kázimierz opánował.

Przemyśl/Halicz/Lowicz/Sánok/Lukow/Włodzimierz/Lubáczow/Trebowla/Tuſtánia/ y inych wiele/ ktore y dotych-miáſt od Korony nie odłączáia ſie.

Potym Káźimierz 1348. woyſko ſwoie do Ruśi wprowádźił/ y zamki ktorych ieſcze był nie pośiadł/ pod moc ſwoię podbił. A po wyiáchániu Káźimierzá z Ruśi/Daſzko ſtároſtá Przemyſlſki/ ktorego był Káźimierz vſtáwił ſprawcą/ y Dániel z Oſtrowá/ potáiemnie Tátáry przywiedli do Ruſkich kráin/ ktorzy gdy z wielkim ludem przyiácháli/ krolewſkie Xięſtwá woiowáli. Przećiw ktorym Káźimierz wypráwił ſie z woyſkiem/ ziácháli ſie v Sendomirzá/ krol byłná iednym brzegu Wiſły/ broniąc im przepráwienia/ á Tátárowie ná drugiey ſtronie byli/ tákże ná ſie ſtrzeláli przez Wiſłe/ oni z łukow/ owi z kuſz/ y ták obronił/ iż ſie nigdźiey przez Wiſłe nie przepráwili. W ten czás zábit Woiewodá Sendomirſki z łuku/ z domu Hábdánk.

Práwá Polſkie y Niemieckie.

Potym roku 1349. vczynił krol Káźimierz Seym w Wiſlicy wálny/ ná ktorym vſtáwił práwá w źiemi Polſkiey/ ktoremi ſie ieſcze y dźiś ſzláchtá ſądźi. Tákże też miáſto Máydeburgu/ práwo Niemieckie ná zamku Krákowſkim vſtánowił/ do ktorego ſam krol Woytá wybiera/ á śiedm Láwnikow z pewnych miáſt przez ſpráwce ktemu náznáczonego/ dopuśćił wybieráć.

Czáſu głodu Krol opátrzny.

Ná drugi rok był wielki głod w Polſcze/ ále Káźimierz iáko opátrzny krol/ pełne miał ſtodoły y ſzpichlerze zbożá w káżdym imieniu/ ktore rad záchowywał dla przygod. A ták zá máłe pieniądze ludźiom zbożá po troſze przedawano/ przez zły czás ie chcecy zachowáć/ á ktorzy pieniedzy nie mieli/ tym nowym oddáć pożyczano/ ábo odrobić. A ták robili zá zboże/ zamki/mury/groble/ przekopy wodźie/ y rozmáite ine roboty co roſkazano. A w ten czás ow przekop pamięći godny/ robiono około Káźimierzá Krákowſkiego/ w ktory poł Wiſły wpuſczono/ á po nim pławiono ſol y drwá ná doł.

Przekop zá Káźimierzem.

Porażká chytrá

Roku 1359. vćiekł do Káźimierzá Stephan Woiewodźic Wołoſki/wypedzony od brátá Piotrá młodſzego/o Woiewodztwo Wáláſkie/proſząc krolá o pomoc przećiw brátu Piotrowi/ poſtepuiąc krolowi hołd y dań káżdy rok. Z tey przyczyny wypráwił Káźimierz do Wołoch rycerſtwo z tych źiem/ Krákowſkiey/ Sendomirſkiey/Lubelſkiey/ y z Ruśi: Stefaná ná Woiewodztwo wſadzáiąc/ktorzy kilká bitew z nimi zwiedli y porážili. A gdy ie w lás włudźiá Wołoſzá zá ſobą/powálilá lás ná nie/bo przed tym káżde drzewo zpodćieráli dáley niż do połowice/ á ták wálili iedno drzewo ná drugie/ iż ſie ſáme drzewá ná ſie obaláły/ gdźie wiele ludźi zginęło/ á oſtátek poimáli/ktore Kaźimierz zwykupował: Ale Nawor Tęczyńſki/ gdy obronną reką vſzedł z bitwy/ ſzedł do Rzymu/ zoſtał duchownym/ y był Dźiekánem Krákowſkim.

Roku

Roku 1363. Zwaśnili ſie przećiw ſobie/ Kárzeł czwarty Ceſarz/ krol Czeſki: á Ludwik krol Węgierſki/ z ktorym był y krol Duńſki/ y Káźimierz krol Polſki/ ktory ie poiednał/ y Karolowi Ceſárzowi ná pámiątkę wieczney przyiáźni/ wnuczkę ſwoię Elżbietę/ Xiążęćiá Stolpeńſkiego corkę w małżeńſtwo dał/ y tych krolow y Xiążąt ná weſele prośił. Ludwiká krolá Węgierſkiego śieſtrzeńcá ſwego/ Zygmuntá Duńſkiego krolá/ y Piotrá Cypriyſkiego krolá: y Xiążąt tych/ Ottoná Báworſkiego/ Semowitá Mázowieckiego/ Boleſłáwá Swidnickiego śieſtrzeńcá ſwego/ Włádyſłáwá Opolſkiego/ y inych wiele Xiążąt pánow y Grábiow / ktorzy wßyſcy wyiácháli przećiw Ceſárzowi mile od Krákowá / y wßyſcy go z wielką vczćiwośćią przywitáli. Wyßły też y proceſſye przećiw Ceſárzowi z duchowieńſtwem/ tákież poſpolitym ludem / áż tego było do wieczorá. Wßyſtkim krolom y Xiążętom oſobno były pokoie dáne / ochędożnie przypráwione/ ná zámku Krákowſkim/ tákież y drugim w goſpodách gdźie wßytkiego doſtátek był: Winá beczki/ tákież owſy ſtały przed domámi / brał ſobie wolno káżdy co chćiał. Trzećiego dniá ślub Ceſarz Kárzeł z Xiężną Helżbietą brał / ná zamku w wielkim kośćiele / przez Jároſłáwá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ przy wßytkich krolách y Xiążętách. Potym rozmáite gry/ gonienia / zapáſy / y kuglárſtwá / co kto vmiał / vkázowano ku poczćiwośći krolewſkiey.

Ná weſelu v Krolá y Káźimierzá Ceſarz y trzey krolowie y inych wiele Xiążąt.

Proceſſye.

Swobodá Káźimierzowá.

Wálne gody.

Po wykonániu známienitego weſela / krol Káźimierz dárował ſwoię wnuczkę Ceſárzową dźieśiaćią tyśiecy złotych we złoćie/ krom inych kleynotow. W ten czás Wiernek mieſczánin Krákowſki / rodźic z Rynná / ßlachćic herbu Lágodá / będąc ſprawcą y ßáfárzem krolewſkim/ prośił tych wßyſtkich ná cześć do śiebie w dom/ wyzwoliwßy to ſobie / áby według ſwey woley goście ſadzał zá ſtoł. A ták poſádźił naypierwey páná ſwego krolá Káźimierzá / powiádáiąc ktemu ſłußne przyczyny: potym Ceſárzá/ po nim krolá Węgierſkiego Ludwiká/ po nim krolá Cypriyſkiego / po nim Duńſkiego : tákież Xiążętá / ktorych roſkoßnie / y obfićie vczeſtował/ y z oſobná káżdego známienićie dárował / iáko pißą / iż ſámego Káźimierzá krolá dar koßtował wiecey niż ſto tyśiecy złotych: á te czeſtowania trwáły przez 20. dni. Potym pod przyśięgámi miedzy ſobą vczynili y poſtánowili wieczny pokoy/ w ktorym áż do śmierći trwáli. Ná rozieżdźie dawano wßytkim potrzeby wßelákie áż do gránic.

Wiernek Swobodny.

Roku 1370. krol Káźimierz goniąc Jeleniá v Przedborzá/ názáiutrz po Národzeniu P. Máryey/ padł z koniem / y złamał nogę lewą/ ták / iż ná woźie przywieźion do Sendomierzá/ potym do Krákowá: Baczac ſie bydź chorym bárzo / wezwáwßy do ſwego pokoiá Biſkupá Krákowſkie° Floryáná/ y Wlá

Káźimierz nogę złamał.

dyſłáwá

dyſłáwá Opolſkie Xiąże wnuká ſwego / od Helżbiety śioſtry / przy Poſlech Ludwiká królá Węgierſkiego: vczynił teſtáment / y dał go potwierdźić / przyiąwſzy Páńſkie świątośći / vmárł ná zamku Krákowſkim trzećí dźień przed ś. Lenártem: w kośćiele wielkim pochowan / ná południu ku práwey ſtronie wielkiego ołtarzá / pod mármurowym kámieniem.

Smierć Kázimierzowá.

Ten nád wſzytkie krole przodki ſwe / Polſkie kroleſtwo goſpodárſtwem / czuynośćią / tákież práwy / vſtáwy / budowániem / y inemi włáſnośćiámi dobrze opátrzył. Miáſtá co przednieyſze mury obtoczył: przeto ſłuſznie był názwan wielkim Kázimierzem. Ten podle Krákowá záłożył / y obwieśdź dał wodą miáſto Kázimierz / od ſwego imienia / á ná tym mieyſcu byłá pierwey wieś Báwoł. Dał obmurowáć też y inſze miáſtá / á miánowićie Wieliczkę / Skáwinę / Jlkuſz / Będzin / Lelow / Sendomirz / Wiſlice / Opoczno / Szydłow / Rádom / Wawelnice / Lublin / Stáwiſzyn / Káliſz / Pyzdry / Wieluń / Sierádzki zámek / Łęczyce / Płocko / Piotrkow / Jnowłodz / Lwow / Sánok / Kroſno / Czczow zámek. Kośćioł też wielki Krákowſki ná zamku / dał blachą położyć. Dotego kilká klaſztorow záłożył / w Piotrkowie / w Łęczycy / y w Korczynie / do ktorych kśiąg y kielichow nákupił.

Kázimierz miáſto.

Klaſztory.

Też w Krákowſkim Rynku ſzubienicę poſtáwić dał / y ogrod nád Wiſłą / rzeczony Zwierzyniec. Cokolwiek Polſká dźiś ma murowánego / więtſza połowicá z iego ieſt przyczyny.

Rádá kmiecą.

Kmiećie ziemiáńſcy gdy ſię ſkárżyli przed nim o zbytnie podátki / ábo roboty / tákież wydźierániе / ná ſwe Pány rádźił im ták / áby miał káżdy w kálećie ogniwo / á ná polu krzemień naydźie / łácno tedy w tey mierze ſobie poſtąpi / ieſli vmie. A z tey przyczyny powśćiągał ſię káżdy poddánym ſwym krzywdy czynić.

Kośćioł Bożego ćiáłá.

Kośćiołow wiele pozákłádał / á oſobliwie kośćioł Boże° Ciáłá dał zmurowáć w Kázimierzu z tych przyczyn. Abowiem gdy iednego czáſu złodźieie Boże ćiáło z puſzką / mniemáiąc bydź ſrebrną / w kośćiele wſzytkich Swiętych vkrádli / wrzućili ie w ieźioro v wśi Báwołu / bliſko Wáwrzyńcá ś. A gdy w nocy widano iáſność wielką około niego / obiáwiono to ſtárſzym / ktorzy ſzli z proceſſyámi / y wźiąwſzy ie z puſzką / zánieśli záśię do wſzyſtkich SS. A ná tym mieyſcu kośćioł Bożego ćiáłá záłożono.

Kośćioł ná Zwierzyńcu.

Tenże też Kázimierz ś. Kátharzyny klaſztor / y kośćioł ś. Málgorzáty ná Zwierzyńcu záłożył / pod ktory ſam włożył napierwſzy kámień / y pierśćienie ktore miał ná pálcu / ku czći y ku chwale Bożey / y ná pámiątkę Fundácyey tániże oddał.

Kośćioł w Mogile.

Tenże też y w Mogile dokonał klaſztorá / ktory był Biſkup záłożył. Tenże y we Lwowie kośćioł Metropolſki / to ieſt Arcybiſkupi / záłożył.

Kośćioł we Lwowie.

Zamek Krzepicki.

Tenże też Krzepicki zamek ná gránicy Slaſkiey zbudował.

Vſłyſzawſzy Olgierd y Lubart/tákież Kieyſtud Xiążętá Litewſkie/ o śmierći Káźimierzowey / wćiągnęli do Ruſkich ziem / zwoiowáli Włodzimierſki kray. A gdy do zámku przyćiągnęli/ Piotrás Turſki z Łeczyckiey źiemie/dla boiáźni poddał im zámek nie máiąc gwałtu żadnego: tám ſzláchetny zamek ſkáźili / ktorego był ieſzcze krol Káźimierz nie domurował. Potym Lubelſkie kráie woiowáli / áż przyſzli do Sendomierſkiey źiemie / w ktorey czynili wielkie ſzkody przez miecz y ogień: kośćioł ś. Krzyżá ná Łyſey gorze wyłupili/y drzewo Krzyżá ś. wźieli/ z ktorym nie mogli żadną miárą viácháć / bo wozá z mieyſcá nie możono ruſzyć/ áż ieden Ruśin powiedźiał: Poki tego drzewá ś. ná ſwe mieyſce nie odeſlećie/ poty ſie ten woz nie ruſzy. A tym obyczáiem odeſłáli záśie drzewo Krzyżá ś. ná ſwe mieyſce/ przez Kárábole Polaká / ktory był od nich poimán. Potym ſie Litwá ruſzyłá/ y wyſzłá cáło z plonem.

Olgierd Wołyn woiuie.

Drzewo krzyżá świętego.

Tego też czáſu Sántok wźięto od Márgrábiow Brándeburſkich: przeto poſłáli Polacy do Węgier do krolá Ludwiká/ proſząc/ áby ná kroleſtwo Polſkie przyiáchał/ ktory to ná prośbę pánow Poſłow Koronnych / bárzo rad vczynił / z mátką ſwą do Krákowá przyiáchał.

Brándeburſcy Márgrábiowie Santok wźieli.

Ludwik Krol Węgierſki.

NIe ſprzeto ten mężem był, że záwſze ſurowy,
Ná vpadek krwie ludzkiey iáwnie był gotowy.
Ale iż Węgierſkiego bárziey ſtrzegł rodzáiu,
Zániechawſzy Polſkiego przez długi czás kráiu,
Ktory Pan wie, co czynią ſłudzy choć z dáleká,
Zwłaſzczá w ktorym ieſt o nich, iſtotna opieká.
Ten wie czego káżdemu z nich tám nie doſtáie,
Zwierzchność o ſwych niedbáłá, nie ſtoi zá iáie.
Roſły práwá zá tego krolá w Sármacyey,
Ale iednák nie miáły mocy w tey nácyey.
Práwo ieſli obrony nie ma przećiw mocy,
Jeſt własna páieczyná bez Rządzcow pomocy.



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1370.

Ludwik krol Węgierski/ siestrzeniec słáwney pámięći Kázimierzá wielkiego/ ná krolestwo Polskie iest wybran/ y koronowan po ś. Márćinie trzećiego dnia/ miesiącá Grudnia w kośćiele Krákowskim. Tám napierwey Senat tym krolá potkał/ iesliże chce w cáłośći dźierżeć testáment krolá Kázimierzá/ ktory przyobiecał we wszytkim cále záchowáć. Wszakże iednák nád przyrzeczenie/ dał Xiążęćiu Opolskiemu ná przodku pánowánia swego źiemie Wieluńska y te zamki w Krákowskiey źiemi: Holsztyn/ Bobolice/ Krzepice/ y Brzeźnice w Sierádzkim kráiu. Jáchał potym do wielkiey Polski do Gniezná/ tám mu był przypráwion stolec krolewski przez Arcybiskupá: potym się do Krákowá pospieszył. A w ten czás krolowa Kázimierzowá Jádwigá/ Wacłáwowi Xiążęćiu Legnickiemu dána zá małżonkę: przeto wźięła z swoiey częśći trzy stá y trzydźieśći grzywien srebrá / y

Wielunska źiemiá oderwána.

tyśiąc

tysiąc grzywien groszy szerokich. Krolowa też stára matká Ludwikowá / iádąc z Krákowá do Węgier z synem / áby Polacy kogo inego zá krolá nie koronowáli: wzięłá koronę / sceptrum / iábłko / miecz / y inne ápparáty krolewskie z sobą.

Koroná Polska táiemnie do Węgier vniesiona.

Roku potym 1377. Krolowa stára Węgierska chćiwa pánowánia á roskázowánia w Polszcze / przyiácháłá z Węgier do Krákowá / á gdy byłá w Sączu / wyiácháło przećiwko iey rycerstwo Polskie / opowiádáiąc iey wielkość Litewskiego ludu / ćiągnącego do Polskich kráin: ktora odpowiedźiáłá / iż to nie ich praca / iest Pan co ich obroni / nie tylko mieczem / ále y ná słowo iego wszyscy nieprzyiáćiele wászy vćieką. A w tym Xiążętá Litewskie / Kieystud / Jágiełło / Witold / z Trok / z Grodná / y z Wilná: Lubart też z Łucká / Geor z Bełzá / przez puste kráiny przyszli do Lubelskiey źiemie / áż do Sanu rzeki / á tám wszytko zwoiowáli Mieczem y Ogniem / od Sanu áż do Wisły rzeki: przed ktoremi ledwie vćiekł Piotrás z Báránowá / áż wskoczył w Wisłę ná koniu / z żoną / y z máluczkim dźiećięćiem iescze nie chrzczonym / y ták zdrowo vszedł zá Bożą pomocą przed Pogány. Krolowey Węgierskiey nic to nie ruszyło / iż Litwá szkody czyniłá / przedśię ná táńce rádá pátrzyłá / choćiaż iey było osmdźieśiąt lat. W ten czás z zamku Krákowskiego pátrząiąc / vyźrzáłá Węgry tárgáiące się ná służebniki Przedborá z Brześćia / ktorzy nie dawáli gwałtem bráć śiáná / y inych rzeczy poddanym páná swego / stoiąc przed fortą Strádomską / bowiem Węgrzy bráli sobie gwałtem co chćieli / ná tárgu: y posłáłá k nim Jáská Kmitę / stárostę Krákowskiego / z domu Srzeniáwá / áby ie rozwádźił / ktory gdy miedzy nie wiáchał / od Węgrzyná w szyię postrzelon / y nie doiachawszy ná zamek / vmárł. Gdy się tego dowiedźieli przyiáćiele iego / mśćili się známienićie nád Węgry / ták iż ich sto y sześćdźieśiąt zábili / gdźie ktorego mogli ználeść. Támże y Michálá Słowaká / ktory był z nimi z Węgier przyiáchał / wywlekli go z piwnice / y zábili. Tákież dwá młodźiency / ktorzy byli vćiekli do dworu Przedborowego / od służebnikow iego są zábići. Pozbierano z nich ochędożne száty / y srebrne pásy / á sámych ćiáłá pochowano v ś. Fránćiszká w Krákowie / w káplicy poboczney.

Litwá wćiuie.

Báránowski płyną.

Iásko Kmitá Stárostá Krákowski od Węgrow zabit.

Węgrow śćinánie.

Potym rychło krolowa Węgierska iácháłá do Węgier z Krákowá / á synowi wszytkę spráwę Korony Polskiey spuśćiłá / ktory zebrawszy woysko Węgrow przećiw Litwie / ćiągnął przez gory do Sánockiey źiemie / á potym ku Sendomirzu: ku ktoremu też rycerstwo Polskie przyłączyło się / pod spráwą Sendźimoiá z Szubiná / stárosty Krákowskiego / ktore posłał dobywáć zamku Chełmskiego / á sam obległ Bełz zá kilká dni. Polacy dostáli Chełmu / Gráboweá / Horodłá / Sewołoszá: do Ludwiká

Polacy Chełmu dostáli.

 przyćią=

Litwá ſie iedna.

Pieſkowa Skáłá dáná Száfránkowi.

przyćiagneli pod Belz. Xiaże Litewſkie Kieyſtud/ proſił o gleytku rokowániu/ y dan mu ieſt. A tám pokoy vczynili tym obyczáiem: iż wieźniowie byli przywroceni/ktore Litwá zábráłá. Geor Belzki dźierżawcá/ krolowi ſie poddał z pewnemi kondicyámi: á w ten czás ſie powádźili Węgrzy z Polaki/ gdźie Száfrániec ránion w twarz: krol chcąc to vſpokoić/dał Száfráńcowi Pieſzkowa Skáłę zá to/zameczek krolewſki/á tym pokoy vczynił.

Krolowá ſtára vmartá.

Vciſk w Polſcze.

Zygmunt chce mocą ſyn Károlow Polſke otrzymác.

W rychle potym mátká Ludwikowá krolowa ſtára Węgierſka/vmárłá ná Budzyniu/ y ná wyſpie wyſokiey w klaſztorze pochowána. Potym roku 1381. Ludwik krol Węgierſki y Polſki: ná śrzod Poſtu/ poſłał do Polſki po pány niektore/ y Prełaty/ ktore w Polſcze gubernatormi poczynił: á ſam nie dowierzáiąc Polakom/ w Węgrzech mieſzkał. Ale ći gubernatorowie iedno pożytku ſwego pátrzáli/ vbogie źiemiány śćiſkáli/ według praw piſánych nie ſądźili/ iedno według ſwego zdánia czynili co chćieli. Potym krol Ludwik záchorzał/y bacząc ſie bydź niebeſpiecznego zdrowia/ corę ſwoię ſtárſzą Máryą/Zygmuntowi Márgrábi czwartego Kárłá Ceſárza Rzymſkiego ſynowi/ ktory iedno 14. lat miał/ zá małżonkę dał: y przeto poſławſzy po pány Polſkie/ przypędźił ie/áby przerzeczonego Zygmuntá zá krola wźieli/ y przyśięgáli zá poſłuſzeńſtwo y wiernosć/ktorego poſławſzy do Polſki ná poſſeſſyą/roſkazał mu zuchwále/á ſobie przećiwne káráć. Przyiáchawſzy do Polſki/ zamek y miáſteczko Koźmin/ też Nábyſzyce y Koźminiec wźiął/ á potym ze wſzyſtkim ludem do Mázowſz/ przećiw Xiążećiu Semowitowi/ktory mu niechćiał trybutu dáć/ ćiągnął: tám mieczem y ogniem ſzkod niemáło poczyniwſzy/ do wielkiey Polſki ſie obroćił/ á miánowićie do Poznániá/ gdźie iednoſtáynie od wſzytkich przyięty.

Ludwik vmárł.

Ludwik też w tym czáśie krol Polſki vmárł w Węgrzech/ w miáſteczku Tárnáwie/ mieśiącá Wrześniá: pochowan w Bieláhrodźie Roku 1382. pánował ná Polſkim kroleſtwie lat dwánaśćie.

W Polſcze vciſk.

Zá tego to Ludwiká/ w Polſcze żadnego rządu nie było przez niebytnosć krolá: Abowiem łupieſtwá/ rozboie/wydzierſtwá wielkie były: á ktorzy o krzywdę iácháli do krolá do Węgier/ krol ich do krolowey odeſłał/ krolowa zás do krolá/ potym do Gubernatorow Polſkich przez liſty odſyłano/ oni nic ná liſty dbáiąc/ ſwoie odpráwowáli. Zá liſty lepák Węgrowie dobrze Polakow łupili/ ták iż ze wſzech ſtron wielki vćiſk w Polſcze był.

Ludwik co dobrego ſpráwił.

To tylko nalepſzego ten Ludwik ſpráwił/ iż ná Arcybiſkupſtwo Hálickie/ y Biſkupſtwo Przemyſkie/Chełmſkie/ y Włodźimirſkie/wypráwił v Grzegorzá Papieżá potwierdzenie w Ruśi.

W Grzechách niezgoda mieſczan z Duchownymi

Tegoż roku we Wrocłáwiu roſterk był miedzy duchownymi/ á Wacłáwem krolem Czeſkim/ gdy Dźiekanowi Wrocłáwſkiemu piwo Swidnickie więżiono/mieſczánie Wrocłáwſcy pośie=

kli ie/ y furmáná w rádźie/ iż to vczynił nád ich zápowiedź. Zá czym Biskup Lubuski y Wrocłáwski/ zákłał interdyktem pospo=lity lud Mieyski. Potym Wacław krol Czeski/ chcąc zgode mie=dzy nimi postánowić/ przyiachał do Wrocłáwiá/ prosił áby dla niego Msze były w kośćiele: Duchowienstwo tego niechćiáło vczynić: przeto rzućił sie krol z pospolitym człowiekiem ná wśi y dwory duchownych/ wielkie dobytki y skárby pobráli/ ták iż trzy stá owiec zá trzy grzywny brano: krowy były po sześći groszy/ woły po wierdunku. Pobrawszy tedy krol dobytki y skárby du=chownych/ podźielił ie w rowny dźiał służebnym. Sobie też po=słuszenstwo przykazał poddánym ich/ y stało ták przez śiedm lat. Potym mu duchowni odpuśćili dług śiedm tyśiecy złotych/ kto=rych byli pożyczyli z kośćiołá Kárłowi oycowi iego/ przed tym Czeskiemu krolowi/ y ták sie z nim poiednáli.

Owiec 200 zá trzy grzywny.

Tegoż roku 1382. Władysław ná ten czás Xiąże Opolskie/ Wielunskie/ y Dobrzynskie/ kośćioł ná Jásney gorze w Czesto=chowey załozył/ do ktorego obraz P. Máryey z Ruśi przywioz=szy (bo tám był ná ten czás dźierżawcą od krolá Ludwiká/) dał/ y nádániem z krolestwá opátrzył: potym go krol Jágiełło popra=wił/ o czym bedźie niżey.

Częstochowá.

To Xiąże Opolskie/ śiestrzeniec własny krolá Kázimierzá wielkiego/ był w wielkiey łásce v krolá Ludwiká/ ktoremu był dał władzą w Ruskich kráinách/ náostátek vczynił go był guber natorem Bełzkiego krolestwá.

To też Xiąże/ Herborty z Moráwy do Ruśi przywiodło/ z domu trzy miecze w iábłku/ imiony/ Frydrychá/ Wacłáwá/ Mi kłuszá/ ktore przełożył ná vrzędy przednieysze w Ruśi/ ná Lwo=wie/ Przemyslu/ y Sánoku/ y indźiey: zostáwiwszy brátá ná oyczyznie w Morawie ná Fulsztynie. Drudzy w Ruśi ośiedli/ záłozywszy sobie miásteczko w Przemyskiey źiemi/ á dáli mu imie Felsztyn ábo Fulsztyn/ od mieyscá oyczystego/ z ktorego sie pi=szą/ áż do tego czásu.

Dom Herborton:

Dowiedziawszy sie tedy Polacy o śmierći krolá Ludwiká/ v=rádźili miedzy sobą potáiemnie/ áby Zygmuntá opuśćiwszy/ zá dźiedźiczkę Koronną/ corkę Ludwikowę do śiebie wźieli/ y onę w małżenstwo tákiemu Xiążećiu/ ktoryby Rzeczpospolitą dobrze spráwował/ y od nieprzyiaćioł postronnych bronił/ dáli: y z tym Posły do Węgier wypráwili. Krolowa tedy Węgierska Ludwi kowá żoná/ corkę Jadwigę do Polski posłáłá/ ktora od wszyst=kiego Koronnego Senatu/ bárzo wdźiecznie y vczćiwie iest przy ietá: przy niey był Demetrius Arcybiskup y Kárdynał Stry=gonski/ y Jan Biskup Wárádynski/ y innych pánow świeckich niemáło. Przywiozłá z sobą skárbow od srebrá y złotá niemá=ło/ y wszytek áppárát krolewski/ ktory byłá mátká Ludwikową

Polacy wzgárdźiwszy Zygmuntá corkę Ludwikowę ná krolestwo prowádzą.

z Polski do Węgier wywiozłá: przećiwko ktorey wiele Pánow y rycerstwá wyieżdżáło/ tákież y processye wychodźiły z Prálaty/ y z pospolitym człowiekiem z wielką rádośćią: Támże zárázem/ przy tychże Posłech Węgierskich/ y przy inszych Biskupiech Polskich y Slaskich/ ná dźień ś. Jádwigi pomázána iest zá krolową Polską/ ktorey dána iest moc spráwowánia krolestwá/ do tego czásu/ poki małżeństwu nie będźie podana.

Iágiełł Litwin wdáie się w przyiáźń Koronną.

Roku tedy od Národzenia Páńskiego 1385. Jágiełło wielkie Xiąże Litewskie/ dowiedźiawszy się o krolewnie Jádwidze/ że z Węgier do Polski przyiácháłá/ słysząc też o gładkośći iey/ y obyczáiách pięknych/ wźiąwszy przed się ten vmysł/ ieśliże szczęśćie zdárzy/ áby iey/ y Koronie Polskiey/ mogł wiecznym przyiaćielem zostáć/ Posły do niey bráćią swą Zkiergieyłá y Boryssá/ bárzo z kosztownemi vpominkámi wypráwił: obiecuiąc ze wszystkim swym rodzáiem Chrzest ś. przyiąć (bo był iescze Pogánin) y wszytkie miástá y zamki/ z swoiemi Prowincyami/ ktore Litwá od Korony oderwáłá dobrowolnie przywroćić/ y więźnie wolno wypuśćić: A nád to/ Wielkie Xiestwo Litewskie/ z sławną Koroną Polską złączyć y ziednoczyć. Slaská/ Prus/ y ziemię Pomorskiey przez miecz dobywáć/ y skárby wszytkie do vżywánia Koronie Polskiey przywroćić/ y náostátek wszytko co do rozmnożenia tey zacney Korony y Rzeczyposp: należy/ y coby wiáre Chrześćiáńską mnożyło czynić/ y skutkiem sámym wypełniáć/ y o wszytko się z pilnośćią wielką stáráć. To poselstwo Litewskie bárzo miłe y wdźięczne było Pánom Koronnym/ ále krolewná z rázu ná to nie przyzwaláłá/ bo iż był Pogáninem/ tym się odrażáłá/ á do tego iescze zá żywotá oycá swego krolá Ludwiká/ Wilhelmowi Rákuskiemu Xiążęćiu poślubiona byłá: przeto onego pierwey sobie zá mężá obiecánego/ częstokroć ná sercu miewáłá. Záczym Posłowie Koronni poselstwo Jágiełłowe/ krolowey Helżbiećie do Węgier przynieśli/ ktora przyobiecáłá ná wszytko pozwolić/ cokolwiek stárszy Pánowie y Senat Korony Polskiey/ vrádźi. Posłowie tedy Koronni do Litwy iácháwszy/ rádźili o tym/ iákoby Jágiełłá ná krolestwo Polskie/ zá małżonká krolewnie Jádwidze przyprowádźili. A w tym Wilhelmus Xiąże Rákuskie/ dowiedźiawszy się o spráwách y rádźie Koronney/ do Krákowá stroynie/ y w wielkim dostátku/ z dworem swym przyiáchał/ áby był to małżeństwo przerwał. Támże od krolowey bárzo był wdźięcznie przyięty/ y vstáwicznie dźień po dźień bankiety kosztowne spráwowano: tańce y biesiády krotofilne/ vczćiwe iednák/ między nimi przez długi czás trwáły. Co widząc Senat Koronny/ iż Wilhelmá rádá krolewná widźi/ y wdźięcznym go gośćiem sobie názywa: tudźież też/ iż się w zaiemnie iedno w drugim zákocháło/ wprowádzą ich ná zamek/ y

Wilhelm Rákuskie Kśiąże do Krákowá przybył.

iuż o

iuż o pożądánym ślubie z krolewną pomyśláią. A w tym Jágie-
łł przyiáchał z Litwy/ o ktorym Pánowie Koronni vsłyszawszy/
Wilhelmá zá drzwi zamkow: z pokoiu wyprowádzą/ y drzwi o
nim zámkną: Krolewná to obaczywszy/ sámá rękomá swemi zá-
mek otwieráć/ y z gniewem sie do odmykánia zámku porywáć/
chcąc z nim záczęte gody według stanu małżenskiego spráwo-
wáć: ále od Pánow Rad/ długą namową ledwie od tego od-
wiedźioná. A Wilhelm widząc to iáwnie/ iż mu Pánowie Ko-
ronni nie sprzyiáią/ słysząc też iż Jágiełło iuż prawie nádieżdża/
zostáwiwszy skárby y kosztowne vpominki przy krolewnie/ nie-
chcąc z śiebie dłuższego dworstwá stroić/ ćicho z Krákowá wy-
iáchał.

Iágiełło ábo Władysław Litwin.



TEn Jagiełło był Litwin z rodu Pogáńskiego,
Ale był mąż wałeczny, y sczęścia wielkiego.
Wnet przyiął y Chrzest święty, y Koronę złotą,
Co widząc y poddáni, szli zá iego cnotą.

Krolewnę mu Iádwigę zá małżonkę dano:
Zátym Litwie kleynoty Korenne przydano.
Zá pánowánia tego krolá walecznego,
Prusák znáczną klęskę wziął od Polaká cnego.
Dał się znáć hárdym Niemcom, y Tátárzynowi,
Dały máłowiernemu odpor Węgrzynowi.
Záłożył Collegium w Krákowie, á potym
Zániosłá go w gorny kray cnotá w skrzydle złotym.

Látá od Národzenia Chrystá Páná/ 1386.

Jagiełło Wielkie Xiążę Litewskie/ ktorego Geneálogia w wywodzie narodu Litewskiego sze rzey się opisuie / z bráćią swą Boryssem Swidrygielem y Witołdem/ do Krákowá dniá 12. Lutego/ dosyć ochędożnie przyiáchał/ kędy od wszytkich z wielką rádośćią iest przyięty / y ná zamek vczćiwie doprowádzony. A potym 14. dniá tegoż Lutego / z bráćią wiáry Chrześćiáńskiey náuczony/święty Chrzest przyiął/ y názwány iest Włádysłáwem. Tegoż dniá odpráwiwszy Chrzest ś. w małżeństwo z krolową Jádwigą wstąpił: y Wielkie X. Litewskie/ Zmudź/ Ruś/ iáko był przyobiecał/ do Korony Polskiey przyłączył / zie dnoczył/ przywileiámi y przysięgą potwierdził. A potym w tydzień ná krolestwo Polskie z wielką vczćiwośćią / przy obecnośći Pánow Rad duchownych y świeckich/Koronnych y Wielkiego Xiestwá Litew: iest koronowány. Potym odpráwiwszy wesele známienite/ krol Jágiełło z krolową do wielkiey Polski wstąpiwszy w Post/ dla vspokoienia niektorych rosterkow iáchał: ktore przez Domárátá generálnego Stárostę wielkiey Polski / y przez Wincentego Woiewodę wszczynáły się. Vspokoiwszy tedy rzeczy w wielkiey Polszcze / do Litwy się wezbrał / niechcąc áby dłużey w báłwochwálstwie żyłá: y wziął z sobą niektore Xiążętá/ y Pány rádne co przednieysze: poczet też ludzi Rycerskich nie máły / á miánowićie miał przy sobie Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ y inszych niemáło co przednieyszych duchownych: Janá y Semowitá/ Książętá Mázowieckie/ Kondrátá Oleśnickiego/ Barthoszá z Wyszemburku/Woiewodę Poznáńskiego/Krystyná z Koziegłow Sadeckiego/ Mikołáiá z Osolina Wislickiego: Kásztelany/ Záklikę z Miedzygorzá Káncle rzá/Mikołáiá z Moskorzowá Podkánclerzego Polskiego/Spytká z Tarnowá Pod komorzego / y inych wiele. Przyiáchawszy do Litwy krol Włádysław/ iezdząc od źiemie do źiemie / kazał się schodźić ludu prostemu ná Chrzest ś. do głownych miast. A dla lepszey chući ich/ nákupił był w Polszcze sukná białego bárzo wiele / w ktore ie ku chrzczeniu

Litwin został Krolem Krákowskim.

Litwá do Polski przyłączona.

Wypráwá Iágiełowá do Litwy.

Litwá y Zmudź wiárę Chrześciáńską przyimuie.

chrzczeniu obłoczono / y dárowano im káżdego. A ták że wszy- ſtkich ſtron ono Pogáńſtwo ſzło ná Chrzeſt / ſłysząc o zwobo- dźie krolewſkiey: á drugi nie ták dla Chrztu / iáko dla ſukná ſzedł. A gdy ſie że chrztem prędko odpráwiáli / wszytkie rázem wodą chrzczono kropiąc / kazawszy im ná kilká mieyſc ſtánąć / á imioná nie káżdemu zoſobná dawáli / ále tey gromádźie Piotr / drugiey Jan / trzećiey Stániſław / czwartey Jákob / áż do końca. Tákież y niewiáſtom kazano ſtánąć: iedney gromádźie Anná / drugiey Káthárzyná / trzećiey Jádwigá / áż poki ſtawáło / imioná im dawáiąc. A tym obyczáiem ochrzczono ich ná ten czás w Litwie około trzydźieſtu tyśiecy / krom tych co przed tym ochrzczeni byli. Potym Włádyſław poſtánowił im kápłany / z Polſki przywiozszy / z ktoremi przedśie niemáło trudnośći mieli / niżli z nich báłwochwálſtwo ſtáre do końcá wykorzenili: Abowiem chwalili z przodkow ſwych zá Bogá ládá co: Ogień / Węże / Láſy / Słońce: Ogień zwáli ſwym iezykiem Zync zá iedne świątość / ná ktory kládli drwá kápłani ich. Wężá káżdy chował w domu dla ſczęśćia / kto go nie miał / iuż to nieſczęśliwy był. Láſy mieli zá domy Swiętych / Słońce gdy chmury záſtániáły / mniemáli że ſie ná nie gniewa / przeto mu ofiáre czynili. Co widząc Włádyſław / kazał ich báłwochwálſkie kośćioły popálić / láſy pośiekáć / węże pobić / ogień święty niezgászony zálać: gdźie ſie dźiwowáli / iż Bog czego złego ná Láchy nie przepuśćił / mowiąc: by to z nászych kto vczynił / nie ćierpiałby mu tego nász Bog. A ná tym mieyſcu gdźie Ogień święty Pogáńſtwo miáło / kośćioł Biſkupi ś. Stániſłáwá Włádyſław záłożył w Wilnie / y Biſkupá Wileńſkiego poſtánowił / o czym ſzerzey będźie w opiſániu Kroniki Litewſkiey.

Potym látá 1396. Krol Włádyſław zoſtáwiwszy Witołdá Kśiążęćiem Litewſkim / przyiáchał do Polſki / y záraz ſie z woyſkiem do Sląſká wypráwił / y tám zamki záśię znowu / ktore był Włádyſław Kśiąże Opolſkie pobrał / pod moc ſwą podbił: iáko Krzepice / Olsztyn / Bobolice / Brzeźnice / Oſtrzeszow / Grábow / tych wszytkich iedno zá śiedm dni dobył: ále około Boleſłáwcá śiedm dni leżano / ktory potym Offká Kśiężná / wdowá będąc poddáłá / gdy niemiáłá co ieść y pić ná nim.

Iágieło zamki ná Sląſku odbiera.

Widząc Opolſkie Kśiąże przećiw ſobie moc nieodpártą / przedał Prusom oſtátek zamkow w Polſcze / rozumieiąc iżby ſie był ná nich nie ośiedźiał: przedał tedy te zamki zá czterdźieśći złotych / iáko Dobrzyń / Bobrowniki / Rypin / Złotoryą / Lipnin. Dla czego Kryſtyn / Kásztelan Sendomirſki / iáchał z woyſkiem dobywáć przerzeczonych zamkow / ále przez Prusy odpędzon. Opolſkie też Kśiąże chcąc ſobie ſzkodę nágrodźić / rozbił Kupce Krákowſkie / ktorzy iácháli że Wrocłáwiá. Przeto Włádyſław poſtawszy woyſko

Krol Iágieło zamkow pod Kśiążęćiem Opolſkim dobywa.

ſwe/ pobrał te miáſtá pod nim. Lublinec/ Kozle/ y inych wiele
popuſtoſzył. A gdy Opole oblężono/ Xiąże Oleśnickie Bernát/
Namyſłowſkie Xiążetá / prosili krolá o Chrześćiáńſką pomoc.
A ták krol gdy Kupcom wſzytko nágrodzono/ Opole od obleże-
nia wyzwolił.

Tátárowie porá-żeni.

Roku 1497. Witołd Xiąże Litewſkie/ zebrawſzy lud wielki/
ćiągnął ná Tátáry: przepráwił ſie przez rzekę Wolhe/nádiáchał
wielkość Tátárow pod namioty ich / vderzył ná nie/ y rozgro-
mił ie/ tám ich pobrał wiele z żonámi y z dźiećmi ich/ tákież z do-
bytkiem/y przywiodł do Litwy: poſłał ich połowicę krolowi do
Polſki/ á ći ſie ochrzćili/ y w Polaki obroćili: druga połowicá w
Litwie zoſtáłá/ á ći ieſzcze y dźiś w Litwie mieſzkáią/ Tátárſką

Wolnośći Tátárow Litewſkich.

wiárę trzymáiąc: zowiemy ie Litewſkiemi Tátáry. Drudzy pi-
ſzą/ iż ći Tátárowie z Tátar ſą zá pieniądze przywiedźieni do Li-
twy od Witołdá przećiw Prußakom: Przeto Witołd zá poſługi
ich/ nádał im wśi y wolnośći ich/ ktorych y po dźiśdźien vżywá-
ią. Drugi raz Witołd wypráwił ſie przećiw Tátárom/ nád wo-
lą krolá y krolowey Polſkiey / ktorzy tego bronili / ále był w tym
vporny: á ták ſkoro ſie przepráwił przez rzekę Wolhę / vyźrzeli
nád mniemánie wielkość niezliczoną Tátárow / niewiedźieli co
czynić: drudzy rádźili z nimi przymierze wźiąć / czego ſámi nie
odmawiáli zá rownym okupem / Witołd wolał bitwę im dáć.

Witołd porá-żon.

Potym od wielkośći ogárnieni y porażeni / ledwie Witołd v-
ſzedł ná dodánych koniech: Tám zábići z Polakow: Spytko z
Melſztyná Woiewodá Krákowſki / Sochá Woiewodá Płoc-
ki / Pilik Woiewodá Wárſzáwſki / Wárſyus z Michałowá/
Głowacz Jan z Boguſzá/ y inych wiele. Był ná ten czás Carem
Tátárſkim Tamerlánes wielki on okrutnik/ przed ktorym wſzy-
ſtká Azya drżáłá.

Smierć Krolowey Iádwigi.

Látá 1399 Krolowa Jádwigá Włádyſłáwowa / ná zamku
Krákowſkim vmárłá/ po porodzeniu rychło: Bowiem byłá v-
rodźiłá dźiewkę/ názwána Helżbieta Bonifácya/ ktora trzećiego
dniá vmárłá/ y ſámá też rychło po niey/ mieśiącá Czerwcá/ dniá
oſmego: pochowána w Krákowſkim kośćiele ná zamku/ przyią-
wſzy świątośći poczćiwie/ ná lewey ſtronie Choru przećiw Zá-
kryſtyey: Napis ten ná iey grobie: *Hic Sydus Polonorum iacet, ſic Eduigis eorum. &c.* Wiele o iey świątobliwośći Kronikarze pi-
ſáli: iáko wiele pośćiłá/ vbogim dawáłá/ we włośienicách cho-
dźiłá/ krolá ktemu przywiodłá / iż Psálterzyſty / ktorzy Zoltarz

Swiątobliwość Krolowey Iádwigi.

w kośćiele śpiewáią ná zamku Krákowſkim / záłożył y nádał.
Też krolá przywiodłá do tego/ iż Kollegium wielkiego dokonał/
ktore był Káźimierz wielki pocżął zákłádáć / przywiodſzy ſam z
kąd inąd Miſtrze/ y Doktory náuczone/ Niemce/ Czechy/ y Po-
laki z Prági. Ná ktore też dáłá ſwe ſzáty/ kleynoty/ vbiory / per-

ły/ ſrebrá

ły/ śrebrá y złotá niemáło/ y ktorekolwiek miáłá ápparáty krolewskie: tákież y ná Szpital vbogich niemáło nádáłá/ á polećiłá to Piotrowi Biskupowi Krákowskiemu/ ku wierney rece do száfowánia. Czytáłá rádá stáry y nowy Zakon przełożony ná Polskie/ Modlitwy ś. Brygidy/ Zywoty mężow świetych/ y świetego Ambrożego Kśiegi. Po iey śmierći nie było żadnego dźiedźicá: przeto Władysław boiąc śie by go Polacy z krolestwá nie złożyli/ posłał Dźiewosłeby do Wilhelmá Hrabie Cyliyskiego/ áby mu dał corę swoię Annę/ wnieczną śiostrę niebosżki Iádwigi w trzećim stopniu/ ktora vrodźiłá dźiewkę Kázimierzá wtorego. Przynieśiona do Krákowá przez Iwáná z Obychowá Srzemskiego/ Kásztelaná z domu Wieniáwá/ przy Hince z Rogowá/ z domu Dźiáłosza: Iana z Ostrowá z domu Toporow/ mieśiącá Lipcá/ roku 1400. Tá nieumiáłá inákszego iezyká iedno Niemiecki/ wszákże zá ośm Niedźiel náwykłá po Polsku: gdźie śie temu wszyscy dźiwowáli. Gniewał śie o to Iágiełło ná Dźiewosłeby/ iż mu ią przynieśli/ bo śie mu nie grzeczna zdáłá/ przeto ślub nie zárázem był. Koronácya iey áż we dwie lećie byłá/ ážby po Polsku dobrze mowić vmiáłá.

Anná Krolowa Polska.

Látá 1403. posłał Władysław krol Polski/ do brátá Swidrygałá do Prus/ aby Prusow przestał/ á do niego śie náwroćił/ chcąc mu dáć Podolskie kráiny/ Zydáczowskie/ Stryiskie/ Stobnice/ Szydłow/ ktore czynią pułtorá tyśiącá grzywien káżdy rok. Swidrygał to przyiął/ ále iż był nie vstáwiczny/ przyiąwszy zás wzgárdźił/ y ku Prusom śie zás skłonił/ czyniąc wielkie szkody w Litwie: bo w ten czás Witold z Wasilem Kniáźiem Moskiewskim/ wielkie walki toczył: y dobył Smoleńská pod nim/ z ktorego stárostá Wasil vćiekł do Węgier/ á tám żywotá dokonał.

Witold Moskwe woiuie.

Látá 1404. Krol Polski Władysław/ posłał Wisłą do Rágnety przez Prusy zboża y żywnośći Witołdowi/ bo w ten czás w Litwie był wielki głod/ áby to sobie po woli odwoźił do Litwy. Ale Pruski Mistrz Vlryk/ pobrał to/ mowiąc: A to zbroię posyłáią Pogánom/ przećiwko nam Chrześćiánom. Słał do niego krol Polski/ áby to zá dobrą wolą wroćił/ niechćiał. Vczynił Seym w Wolborzu ná Pány y Rycerstwo Polskie/ ná dźień Národzenia P. Máryey/ ná ktorym czekał Witołdá z Litwy/ ále bydź nie mogło: bo Prusy gnábił/ mszcząc śie wtárgnienia Swidrygałowego do Litwy. A w tym śie Mistrz Pruski ná Polske obroćił/ wźiął źiemię Dobrzyńską śćiąwszy Iákubá z Płonin/ stárostę z domu Prusow/ zdobywał miást: Dobrowniką/ Złotoryey/ Bydgoszczey/ etc. Słysząc to krol/ śćiągnął z Polaki do Bydgoszczey/ y dobył iey záśie: chćiał dáley iácháć/ ále mu záiecháli drogę Xiążetá Sląskie/ Oleśnickie/ Wrocłáwskie/ y Swi

W Litwie głod.

Prusacy przyczyne dáli do woyny.

 dnickie/

dnickie / od krolá Zygmuntá Rzymſkiego y Czeſkiego / biorąc miedzy ſobą przymierze od poł Poſtu/ áż do ś. Janá Chrzćiciela. A gdy czás przymierza wyſzedł / krol Czeſki wyrok vczynił/ áby kroleſtwo Polſkie/ nigdy ze wſchodniego kráiu nie wybierało krolá/ iedno z zachodniego/ mieniąc tám bydź wſzytko Pogány. A krol Władyſław ná ten czás z brátem Witołdem potáiemnie ſie zmowili/ do Prus z woyſki ſie wypráwić.

Wyrok krolá Czeſkiego z ſtrony obierániá krolá Polſkiego

Moſt ná łodziách.

Látá tedy 1410. Władyſław krol Polſki / ruſzył ſie z woyſki ſwoimi do Prus / v Czerwieńſká przez Wiſłe moſt ná łodziách vczyniono/przez ktory wſzytek lud y z ſtátki przeiáchał/názáiutrz po ś. Pietrze y Páwle. Tegoż dniá ku niemu Witołd przyiáchał z Litwą á Tátáry ſwemi/ tákież Mázowieckie Xiążetá Semowit á Jánuſz/ ćiągneli do Prus poſpołu. Litwá z Tátáry ná kośćioł ſie Koſzyniecki rzućili/ y wyłupili/ gdy Bogárodźice śpiewano. Czego ſkoro ſie Witołd dowiedźiał/ ktore winnieyſze ná-

Srogie karánie Witołdowe ná Świętołupce.

leźiono / tym ſie ſámym obieśić kazał / y muśieli to vczynić : potym ſie żaden nie śmiał ná kośćioły miotáć. Gdy tedy przyćiągneli nád rzekę Drwęcę / oſádźili ſwoy brzeg Pruſowie ſtrzelbą/ y kopániem/ moſty pokáziwſzy/ tám nie mogli náſzy przebydź/ áż ſie ná gorę vdáli / á ná dźień ś. Málgorzáty położyli ſie v wśi rzeczoney Wyſoka/ bliſko Dźiałdowá / tám świątośći Páńſkie przyięli ná dźień śś. Rozeſłáńcow. We Wtorek wſtał wielki wiátr/ deżdż / y błyſkánie / ták iż wiele namiotow Pruſkich pochwyćił : á ták náſzy ruſzyli ſie/ y położyli ſie dwie mili od Dąbrowná miedzy chroſty w ćiſzy/ v wśi Tánembryku. Tám namioty rozbiwſzy/ krol z rána ſłuchał dwu Mſzy : á w tym dwáy Po-

Krol w namiećiech Mſzey ſłucha : A w tym poſelſtwo od Witołdá, iż Pruſacy tuż.

słowie ieden zá drugim od Witołdá tuż / powiádáiąc o Pruſákach bliſko śiebie : krol ſie tego nie ſpodźiewał / niechćiał odſtąpić Mſzey ś. A w tym czáśie Witołd ſpráwił ſwoy lud : Zyndran z Máſzkowic / Miecznik Krákowſki / też Polſkie woyſká prędko zſzykował : pięćdźieśiąt chorągwi Polſkich/co przedniey ſzym było rozdano/á w Litewſkim woyſku czterdźieśći. Pruſkich było ſto pięćdźieśiąt y iedná : trzeći poſeł przybieżał/ opowiádáiąc tuż bydź Pruſy : nie ruſzył ſie krol ode Mſzey/ áż ſam Witołd począł wołáć/ áby przeſtał Paćierzy / a ná koń wśiádał przećiwko nieprzyiaćiołom. Skoro po Mſzey / krol Władyſław poruczył ſie P. Bogu/ wśiadł ná koń ćiſáwy. Piſárzom á Xiężey

Xiężá modlić ſie, nie woiowáć.

kazał do obozu / á Rycerſtwo ſam iął vpominać / przywodząc im ná pámięć krzywdy/ſzkody/ y rozlewánie vſtáwiczne niewinney krwie ludźi Chrześćiáńſkich / áby káżdy śmiele o to czynił/ nie tylko z temi / ále z káżdym nieprzyiaćielem tákowym. A w

Poſelſtwo zuchwáłe.

tym Vlryk Miſtrz Pruſki/ poſłał krolowi dwu Poſłu z tarczámi/ y z gołemi dwiemá Mieczámi / ná iedney Tarczy był herb krolá Czeſkiego/ Orłá czarnego w złotym polu máiąc: Drugi Xiąże-

ćiá Szte-

ćiá Sztetyńſkiego z Gryfem czerwonym w białym polu: á poſelſtwo to było po Niemiecku. Sławny krolu / Vlryk Miſtrz Pruſki/ poſłałći dwá mieczá/ tobie ieden á brátu drugi / ábyś ſobą nie trwożył/ ieſli ich máło maß / á śmiele ſie z námi potykał: á ieſli ćiáſne pole / maß vſtąpić ſwoiego / gdźie będźie y tobie/ y iemu przeſtrono. Krol przyiąwßy miecze/ nie gniewał ſie/ áni pyßno odpowiedźiał/iedno weſtchnął á Pánu Bogu to poruczył/ tylko rzekł: áczći mam ſwych broni doſyć / ále y temi nie gárdzę dla przygody/ w ktorych mi ſie znák zwyćieſtwá zá Bożą pomocą podáie/ (te miecze dźiś w ſkárbie ſą.) Wyrzekßy to/ kazał w bębny ku potkániu vderzyć / poſpolity człowiek Bogárodzicę śpiewał. Litwá z Tátárámi z łukow gęſte ſtrzały iáko grad puſczáiąc/ obłoki záſłániáli/ ále iednák iż był lud goły/ muśieli Niemcom vſtąpić / bo ſie ći byli naprzod potkáli: Przeto Litewſki rog przełomion był od Pruſow / ták iż drudzy pierzchali do Litwy z niepewnemi nowinámi/ powiádáiąc/ iż krol Polſki z Witołdem y ze wßytkim woyſkiem ná głowę porázon. W ten czás też chorągiew ś. Gerzego / pod ktorą byli Czechowie y Morawiánie zá pieniądze/ vćiekłá: te chorągiew Jan Zárnowſki Czech ſpráwował / ktory potym czći był odſądzon. Co widząc roty Polſkie/ mężnemi śiłámi/ z tákim grzmotem/ y zbroy ladrowánych trząſkiem/ ták ná Pruſaki vderzyli/ iákoby ſie iáka wielka wieżá obáliłá / przełomili wßytek lewy rog / áż ſie v zádnich ludźi opárli. Widząc w ſobie wielką dźiurę Pruſowie/ poſtąpili názad/ náßym dobre ſerce vczynili: znowu ßeſnaśćie vſſow/ tákże wiele chorągwi potkáło ſie z Polaki/ ále y ći názad wſtraceni. Z tych ták mężny był ieden Niemiec Dypold Kikierzyc z Luſácyiey/ pozłoćiſty pás miał ná zbroi/ á w białym był kápturze/ przebił ſie przez vſſy Polſkie/ bliſko krolá iuż był / y drzewo nań ſkłádał. A w tym Zbigniew z Oleßnice/ (ktory był potym Kárdyna łem) z koniá zrázon / potym go krol ná ziemi rohátyną przebił/ od pießych złupion. Te ßeſnaśćie chorągwi ſpráwował ieden Komendator ná białym koniu będąc / wołał głoſem aby ſie ku práwey ſtronie obroćili / gdźie byłá chorągiew krolewſka naywietßa/ tákże vczynili. Potkáli ſie znowu z Polaki dobrze/długo zſobą czynili: áż náoſtátek wkoło od Polakow ogárnieni/ y ná głowę porázeni. W tym woy[?]ku Pruſki Miſtrz ſam Vlryk zginął z Komendatory/ ktorych Sylujus pisze bydź o trzy ſtá. Poimáni od Polakow ći: Xiąże Oleßnickie / Kondrat/ y Kśiąże Sztetyńſkie/ á ći byli z Pruſkiey ſtrony/ będąc z narodu krolow Polſkich. Poiman też Korczdorph z towárzyßmi/ y inni Niemcy z rozmaitego narodu. W oboziech ich nálezione były rozmáite przypráwy ná Polaki/ płotná łoiem z żywicą á z woſkiem nápuſczáne/ ku męczeniu Polakow zgotowáne: łáńcuch/ co ſie ná noc

Pokorá Iagielowá.

Czech zdrádźił Polaki.

Dypold Kiekierzyc Pruſki.

Bitwá znamienita.

Komendatorowie iáko v nas Woiewodowie.



wkoło zámykáli: ſtryczki ná naſzych zgotowáne: Winá też ná-
leziono dosyć/ále ie krol kazał zobrzebowáć dla iákich iádow. Go-
niono ie ná ſześć mil bijąc: liczbá woyſká Pruſkiego wſzyſtkich
było około piąćiudźieśiąt tyśiecy / pobitych 30000. Dźiało ſie to
we Wtorek w dźień śś. Rozeſłáńcow / látá iáko wyſzey ſtoi.

Liczbá pobitych Pruſakow

Ciáłá zacnieyſzych vczćiwie pochowáne były / á żołnierze poi-
máni wypuſczeni byli wolno / bo ći zá pieniądze żołnierſkie ſłu-
żyli. Nieledá zdobycz w ten czás Polacy z Pruſakow otrzymáli/
z tákim zwyćieſtwem / ktore ná wieki ſłynąć będźie: chorągwi
wźięli pięćdźieśiąt/ ktore ná wieczną pámiątkę w kośćiele świe-
tego Stániſłáwá/ ná zamku Krákowſkim záwieſzono.

Pruſacy znowu ſie buntuią

Potym krol obległ Málbork ná dźień ś. Jákubá / ále iż Wi-
told potrzebą ſie wymowił do domu/tákież Xiążetá Mázowie-
ckie: przeto y krol od oblężenia odſtąpił o ś. Mátheuſzu/ do Nie
połomic: tám z Niepołomic ſzedł do Krákowá pieſzo/náwiedzá-
iąc mieyſcá świete/ á przed nim chorągwie Pruſkie nieśiono do
kośćiołá.

Pruſacy znowu ſie wezbráli/ y ludu inego nábyli z Saxoniey/
y od Zygmuntá królá Rzymſkiego: bacząc to Polacy z Máłey
y Wielkiey Polſki/ y z inąd zbierána drużyná/ ktorych było około
6000. Pruſow też zbieránych około dźieśiąći tyśiecy/ záſtąpili ſo
bie v Koronowá/ potkáli ſie ſpołu/ bili ſie ták mężnie/ áż ſie wſzy

Bitwá ſpráwiedliwá.

ſcy pomordowáli. Záwołał ieden Pruſak ná odpocznienie: Frit/
Frit/ wſzyſcy przyzwolili: á gdy ſobie czołá otárli y wytchnęli/

dawſzy

dawszy sobie znáki vderzyli w sie / namniey sobie nie folguiac. A w tym z domu Toporow / Miasszy Jánusz / przebił sie do chorągwie ich / Chorążego ściął / chorągiew pochwycił / zá szyie sobie wetknął: przyiáchał do swoich / skáźił serce Niemcom / gdy chorągiew strácili / podáli tył pomieszawszy sie / gdźie kto mogł vćiekał / ktorych Polacy po polách y lesiech doganiáiac / iák bydło śćináli: w tey potrzebie dźiesieć tyśiecy Niemcow zginelo.

Liczbá pobitych.

Látá 1411. ostálá sie vgodá miedzy krolem Polskim y Witołdem / á miedzy Konradem Mistrzem Pruskim / tym obyczáiem: Krol Polski miał wszytkie zamki y miástá wroćić Mistrzowi / ktore przez moc pobrał / y więźnie wszytkie wypuśćić. A Pruski Mistrz krolowi Polskiemu miał dáć summe zá iego vtráty / sto tyśiecy kop groszy Litewskich / ále słowu dosyć nie vczynił: przeto znowu bitwá bedźie niżey.

Vgodá z Prusákámi.

Tegoż roku Węgrow dwánaśćie chorągwi do źiemie Koronney wpádszy / zewszad ia gdźie mogac / z pozwolenia Zygmuntá krolá ich / plondrowáli: ktorych Polacy zebráwszy sie / mężnie porázili. etc.

A potym latá 1412. Wypráwił sie krol Władysław do Węgier / tamże był od Zygmuntá krolá Rzymskiego wdźiecznie przyięty: y wroćił mu záśie korone krol Zygmunt poiednawszy sie z nim / wroćił y sceptrum / y iábłko krolewskie / ktore był Ludwik z máćierza wyniosł. Dárował go ktemu Zygmunt szkátuła srebrną / pełna kośći Swietych / sygnetem Ludwikowym iesćze zápieczetowána. Z támtad krol ruszywszy sie / iáchał do Ruśi / á w ten czás dał kośćioł Ruski z zamku Przemyskiego / ś. Iwáná z kwádratu ćiosanego ná doł znieść / ktory iesćze y dźiś iest w korze wielkiego kośćiołá v ś. Janá / z nárzekániem wielkim Ruskim.

Wrocenie korony Polskiey.

W ten czás też Posłowie od krolá Zygmuntá z Węgier przyiácháli / Swaká Jágiełowego: Jan Strygoński Arcybiskup / á Michał Kuchmistrz / Woyt nowego Márgrábstwá / prosząc krolá / áby mu pożyczył czterdźiestu tyśiecy kop szerokich groszy / ku potrzebie ná Cesárstwo. Prośili też / áby kwitowál Pruskiego Mistrzá z przerzeczoney summy / bo był krol Władysław zá te summe od Pruskiego Mistrzá wźiął w przepadku / iż nie dał summy ná vmowione czásy. A ták krol Władysław zá rádą Pánow Polskich / pożyczył przerzeczoney summy Zygmuntowi krolowi Węgierskiemu / pod zakłádem kontráktu tákiego / ieśli ich pierwszego roku nie wroći / tyla summe przepádnie / wtorego roku tákie dwie / trzećiego tákie trzy / áż to w niezliczony poczet weszło.

Spiska źiemiá.

Látá 1413. Litwá drugi raz ku Polsce przyłaczona y zápisána byłá / przez spráwe Władysławá krolá / zá słuszną przyczyną / z przyzwoleniem Witołdowym. Abowiem krol zásłużonym Ryce-

Ziednoczenie Litwy z Polską

cerzom Litewſkim/ herby pánow Polſkich rozdawał z przyzwoleniem ich / y zá oſobliwe dáry vſzlachćił ie: o czym ſzerzey ſtoi w głownych liśćiech ziednoczenia Polſkiego z Litwą.

Zmudz pochrzczona.

Tegoż też czáſu Zmudź pochrzczona / ktora iáko ine bydło żyłá ná swiećie / Ogień y ptaki w leśie zá Bogi chwaląc / á duſze ná grobiech karmiąc/ w rozmáite czáry wierząc / Biſkupá ſwego w Miednikách miáłá.

Zmudz gdźie leży.

Zmudzka źiemia leży miedzy Pruſy á Inflanty / ná polnocy bliſko morzá/ máiąc Litwę od południá. Kraina ieſt zimna/mokra/ leśna: w miody / źwierzyny / dobytki / obfita. Lud w niey proſty á niebywáły: mowie ich nikt nie rozumie/iedno ſámi ſobie/ á Litwá troche: Przeto gdy ie chrzczono / muśiał ſam krol do nich tłumáczyć/ y Paćierzá vczyć: wſzákże iuż dźiś wiele ich Ruſki iezyk vmie.

Krol Tłumáczem Zmudzkim.

Látá 1414. Krol Włádyſłáw z Witołdem / zá niedoſyćvczynienie według vmowy y poſtánowienia/ wypráwili ſie do Prus z tákim woyſkiem / iákiego nigdy nie mieli / bo nie vczynili doſyć ſłowu Krzyżacy / iako mieli ſumme ná pewne czáſy do roku rozłożoną odłożyć/ to ieſt 10000. kop groſzy Litewſkich/ gdźie wiele miaſt y wsi pobráli. A gdy Brodnice oblegli / przyiáchał do nich Papieſki Poſeł / ktory poſtánowił miedzy nimi pokoy do dwu lat/ ażby było po Concilium onym / ná ktorym Huſá Janá ſpalono: przeto krol z Prus odiáchał.

Krol Pruſy woiuie.

Látá 1415. Alexánder Woiewodá Wołoſki z żoną y z Rycerſtwem ſwym/ przyiáchawſzy do Sniátyniá / hołd przyſtoyny krolowi Polſkiemu oddał.

Wołoſzá hołduie krolowi.

Tegoż roku Poſłowie z Konſtántynopolá przyiácháli / proſząc o wſpomożenie ſpiżą / gdyż od Turkow głodem w obleżeniu vćiſnieni byli.

Konſtántinopole oblężono.

Tegoż roku ná Seymie w Konſtáncyey duchownym/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki liſty ſobie wypráwił/ iż ſie prymáſem piſze.

Tegoż też czáſu po śmierći Soltaná Cará Tátárſkiego/ ktory Witołdowi dawał pomoc do Prus / y wſzedźie. Syn iego Koramberden wſtąpił ná oycowſkie mieyſce/ wielki nieprzyiaćiel Witołdowi. Ale przećiwko iemu Witołd pobudźił innego Cará Berſubulá/ po Tátárſku Tachtámis / y Ceſárzem go vczynił w Wilnie/ oblegſzy go w Złotogłow / przyłączywſzy ſwe Tátáry do niego: A z tąd był wielkim przyiaćielem Witołdowi/ y pomocnikiem w káżdey potrzebie: ále go potym brát rodzony zárzezał.

Spolne bićie Tátárow.

Wnetrzna bitwá miedzy Tátáry.

Látá 1416. Czechowie poſłáli do krolá Włádyſłáwá/ áby ich pánem był/ ále ſie im z tego wymowił / iż oni ſą oderwáni od poſłuſzeńſtwá Rzymſkiego: przeto poſłáli do Witołdá brátá iego w tey rzeczy. Witołd ſam nie iáchał/ále brátá Korybutá poſłał ſwoim nakłádem / wźiąwſzy dozwolenie v krolá Polſkiego/

Włádyſław kroleſtwem Czeſkim gárdźi, dla wiáry.

Korybut Krolem Czeſkim.

go/ ktory

go/ ktory potym/ iż ich wiáry niechćiał dźierżeć / z lekkośćią muśiał viácháć.

Tegoż roku Anná żoná wtora Jágiełowá vmárłá/ poiął trzećią Grábowską / z domu Pileckich Ottow: ále y z tą nie długo wiekował/ we trzy látá po ślubie vmárłá. Poiął záś Zowkę corę Iwáná Xiążęćiá Kijowskiego/ piekną y vrodźiwą. w Grodku ochrzczoná y oddawána byłá krolowi: bo Ruskiey wiáry byłá/ á dano iey imię Zofia: spráwiono iey wesele známienite roku 1424. ná ktore prośił krolá Zygmuntá Rzymskiego / z krolową / y Eryká Duńskiego krolá. Przyiáchał też ná Koronácyą iey Kárdynał z Plácencyey / rzeczony Brándá / tytułu ś. Klimuntá. Też y Korybut z Czech ná ich roskazánie przyiáchał w poczćie 500. koni. Był też y Ludwik Báworskie Xiążę/ brát krolowey Fráncuskiey/ ktory nie był proßon/ iedno ná widzenie przyiáchał/ y wdźięcznie był przyięty. Byli też Xiążętá Mázowieckie/ Opolskie/ Cießyńskie/ Ráćiborskie/ Koßleńskie/ Zegáńskie/ Oświećimskie/ Opáwskie: od Pruskiego też Mistrzá byli dwáy Komendatorowie / Toruński y Elbiąski. Tákież Xiążętá Litewskie/ y Biskupi Polscy / z Arcybiskupem Gnieźnieńskim Woyćiechem / wßyscy w iedney izbie iedli / ktorą zwano Láskowiec. Siadł we śrzodku krol Zygmunt/ po práwey mu stronie śiedźiał krol Władysław: potym Kárdynał z inymi Biskupy. po lewey stronie Zygmuntá/ śiedźiał krol Duński z inemi Xiążęty/ y z inymi Pány: piętnaśćie dni w Krákowie mieszkáli. Potwierdźiwßy miedzy sobą wieczny pokoy/ roziácháli sie do swych domow.

Gody krolewskie z czwártą żoną.

Gośćie krolewscy.

Látá 1432. Krol Władysław od stárośći chore iuż oczy máiąc/ ták iż áni Bożego ćiáłá widźieć nie mogł/ áż mu ie kápłan blisko przynośił: Co dáley to bárźiey poczęłá sie w nim chorobá wzmágáć. Gdy tedy był w Przyßowie/ áby sie nie zálegał w chorobe/ iáchał do lásá/ áby Słowiká słyßał/ y słuchał go do połnocy po ś. Woyćiechu w Piątek. Przyiáchawßy do Grodká w Sobotę Swiąteczną/ śiedząc zá stołem z Posty Wołoskiego Woiewody/ febrá go ruszyłá/ ktorá go dni 17. trzymáłá. Przyiąwßy Páńskie świątośći/ ostátniego dniá Máiá vmárł: w Krákowie pochowan po práwey stronie kośćiołá. Znák śmierći iego byłá Kometá / trwáłá trzy mieśiące. Ten krol wielkim był prześládowcą z bráćią swą krolestwá Polskiego / poki go był P. Bog Chrztem świętym nie oświećił. Człowiek był sercá dobrego/ vrody śrzedniey / twarzy długiey / vßu wielkich / głosu miąßego / oczu czarnych / máłych/ á niespokoynych: niewczesnośćiom przyległy: iáko źimnu / głodu / wiátrowi / dymowi/ prágnieniu/ łáknieniu/ y gorącu. W myślistwie sie obierał/ Soboli ch áni żadnych koßtownych ßat nie miewał/ ták od kßtałtu iáko y od źimná. Ná walki nieskwápliwy był/ ktore więcey przekłádał

Krol Iágieło choruie.

Smierć Iágiełowá.

Conterfet Iágiełow.

náine / niż ná ſie: w Láźni trzećiego dniá bywał do południá: ſpokoyny był/ nád złoczyncámi był litośćiwy: Winá nie rad pijał/ iedno piwo a wodę przyprawną: wonnych rzeczy ſie chronił/ zowiąc to zgágą: w kośćiele długo bywał/ vbogimi nie gárdźił/ ſam ich krzywdy ſłuchał: ná ſkaránie był leniwy. Miał też w ſobie wiele obyczáiow máćierzyńſkich około czárow / ktora byłá Ruſká: gdy z przygody pierwey lewą nogę obuł niż práwą/ on dźień niefortunny bydź rozumiał: cokolwiek około śiebie nálazł bliſko/ to zwinął oplunąwſzy/ y odrzućił od ſiebie precz/ á to bywáło w podnoſzenie ćiáłá Pańſkiego. A gdy był od Biſkupow przeſtrzegan o to / odpowiedźiał/ iż to nie ſą żadne czáry/ ále ſie ták rozumiem bydź nikczemnym prochem/ y wzgárdzonym przed oblicznośćią Bożą / iáko ten proch ktory zárzucam od śiebie. W podárkách ſie nie kochał: co miał/ Rycerſtwu oddawał. Narod ſwoy Litewſki bárzo miłował/ ták/ iż też wſzytkie kłopoty Litewſkie Polſká muśiáłá záſtepowáć od Prus / co tám Litwa broiłá: ták go dźiś mogą zwáć Oćiec to był oyczyzny práwy/ bo ie on gwałtem ná Chrzeſt ś. ſam náwroćił. Collegium w Krákowie dał zmurowáć/ y kośćiołow wiele pozakłádał: w Lublinie ś. Brygidy/ ná namowę pierwſzey żony ſwey Jádwigi/ klaſztor ś. Duchá w Sączu: też P. Máryey ná Piaſku przed Krákowem / drugi ś. Krzyżá ná Kleparzu: w Litwie też wiele kośćiołow pozákłádał y nádał. Zamkowe mury w Krákowie wyſzey wynioſł: dwu ſynow po ſobie zoſtáwił/ Władyſłáwá y Kázimierzá.

Włádyſław V.

W Ládyſłáwie, tobie ſię kroleſtwo doſtáło.
  Dla cnot włáſnych wrodzonych: ieſzcze ná tym máło.
Ale ćię y Węgierſkim krolem obieráią,
  Bo w twym wieku młodziuchnym dobrą ſpráwę znáią.
Doſtáłeś záś kroleſtwu tych ziem Węgierſkiemu,
  Kroáckiey y Słowáckiey, Bulgáryey ktemu.
Triumphowáłeś ſześćkroć z Tyraná ſrogiego,
  Gdzie pobárł iáko ſłomę wſzytkie woyſká iego.
Aż nie mogąc podołáć Turczyn twoiey śile,
  Prośi przymierza: ktore wziąwſzy z nim ná chwilę.
Znowuś pod Wárną bitwę z nim niemáłą ſtoczył,
  Támześ iuż y ſam poległ, gdyś Pogány tłoczył.



Láta od Národzenia Páńskiego/ 1434.

WO śmierći Włádysławá Jágiełłá/ Włádysław syn iego / ná krolestwo Polskie wybran y koronowan/ w dźień ś. Jákubá / od Rycerstwá Polskiego w Krákowie: ná co też przez Posły swe/narody insze Koronie Polskiey przyległe pozwoliły / zwłasczá gdy to w nim widźieli/ iż iest oycu podobny w vrodźie y w obyczáiách.

Látá 1325. Heliasz Woiewodá Wołoski / z Sierádzkiego zamku z więźienia vćiekł/ y woiował z Stefanem brátem o Wołoską źiemię. Potym krol Włádysław poiednał ie / y podźielił Woiewodztwem: Heliasz wźiął te kráiny ktore są z námi w sąśiedztwie: á Stephan brzegi trzymał od morzá / y Biłáhrád z Kilią. A ták Heliasz krolowi Włádysłáwowi hołd postánowił we Lwowie ná káżdy rok oddáwáć/dwieśćie wozow Wyźiny/ y cztery stá sztuk Báyboráku ábo Kostyru: ktemu też ná káżdy rok sto koni / ná co sie obligował przyśięgą y zápisem: á krol mu

Dań z Wołoch Krolowi Polskiemu.

Báyborak, to iest máteria rożnych sztuk supełney roboty.

náznáczył y postąpił Hálickiego zamku/ áby tám miał skład swo-im skárbom bespieczny.

Zator dobyt y Oświećim.

Látá 1438. Dźierżek z Rytwian/ we Wtorek miesopustny/ przyćiągnął w nocy pod Zator/ przystáwiwszy drábinki vbieżał Miásto/ Mieszczány powiązał/ y ku posłuszeństwu krolestwá Polskiego przywiodł/ y Oświećimski kray wszytek opánował.

Tátárowie ná Podolu.

A w tym Száchmát Car Tátárski/ z wielkim ludem do Podolskich kráiow przyćiągnął/ gdźie poráziwszy lud známienity ná mieyscu ieźiornym/ szkodę niemáłą w dobytkách y w łupách vczynił. Od tego czásu Tátárowie łácny ślák przewiedźieli do Podola/ ktorym potym ládá kiedy náieżdżáli kráie Ruskie/ y pustoszyli.

Drogość w Polszcze.

Roku 1439. Byłá wielka drogość w Polszcze/ ták iż przez wielką mokrość/ był ieden korzec żytá zá połkopy.

Monetá fálszywa.

Tegoż czásu śilny fałsz w monetách sie vkazał.

Ruś wiáry nászych vczy.

Tegoż roku Isydorus Greczyn/ Arcybiskup Kijowski/ stárał sie o to/ iákoby mogł ziednoczyć Ruską wiárę z Polską/ iezdźił do Papieżá do Rzymu/ támże go Eugenius vczynił Kárdynałem/ y dał moc ziednoczenia ich. Ale przyiácháwszy z Rzymá/ gdy począł w Moskwie kázáć/ á rozwodźić y náucząć Członkow Chrześćiáńskiey wiáry/ poimáli go/ y dáli do więźienia ná Smoleńsk/ wszákże nieborak vćiekł z támtąd/ á więcey tey gádźinie kázáć niechćiał.

Zygmunt krol Czeski y Węgierski vmárł.

Roku 1439. Zygmunt krol Czeski y Węgierski/ iádąc z Prági vmárł w Znoimey/ pochowan w Wárádzyniu: ná iego mieysce wstąpił Albrecht Xiąże Rákuskie. Czechowie niektorzy posłáli do krolá Polskiego/ áby im zá Páná vstáwił brátá Kázimirzá/ ktoremu było 14. lat: á zwłaszczá Taborowie/ ktorych byłá moc więtsza niż Prážánow/ ktorzy Albrechtá koronowáli. Krol tedy Władysław/ brátá swego Kázimierzá/ z Woiewodą Poznáńskim Ostrorogiem/ Sędźiwoiem/ y z Janem z Tęczyná Woiewodą Sendomierskim posłał/ dawszy im ludźi niemáły poczet/ ktorzy w Czechách skaráli tych/ ktorzy ná Kázimierzá nie przyzwaláli.

Kázimierz ná krolestwo do Czech iechał.

Postowie Węgierscy do krolá Władysłáwá.

Węgrowie też chwieiąc sie y tám y sam/ posłáli do krolá Polskiego Władysłáwá Posły swoie/ Janá Siedmigrodzkiego Biskupá/ Emeryká z Perenu/ y Ládźisłáwá z Połonczu/ żądáiąc go ná krolestwo Węgierskie: przećiw ktorym wyiáchał Senat z Práłaty y z Pány/ y z wielką ie poczćiwośćią do Krakowá przyprowádźili/ w Niedźielę wtorą wstąpiwszy w Post/ w kośćiele ná zamku Krákowskim poselstwo spráwowáli/ ná co przyzwolił krol Polski.

A ták o świętym Woyćiechu roku 1440. wyiáchał z Krakowá do Węgier przez Sądecz/ z wielkośćią ludźi Polskich/ przepráwiwszy sie przez Dunay/ wiáchał ná Budzyń/ gdźie od Wę-

grow

grow był przyiet poczćiwie. A w ten czás krolowa Węgierska porodźiłá syná / ktoremu dano imie Ládysław / vkradszy Koronę/ zárázem go kazáłá ná dźień Swiąteczny Dyonizemu Kárdynałowi/ w Biáłogrodźie koronowáć: á potym y dźiećię/ y koronę zástáłá do Rákus potáiemnie/ y dáłá ku wychowániu Fryderykowi Cesárzowi/ powinowátemu swemu. Pánowie Węgierscy ziáchawszy się ná Budzyń/ chćieli koronowáć Władysłáwá ná krolestwo Węgierskie: ále gdy korony nie náleźli/ niechćieli puśćić z miástá nigdźiey Ládysłáwá Gará/ tákież Dyonizyuszá Kárdynáłá/ y drugich co byli przyiácháli ná gleyćie/ ażby zamek Wyszegrad spuśćili/ á koronę wroćili/ ktora byłá poruczona Gárze przerzeczonemu. Gará gdy po koronę poszedł ná Wyszegrad/ nie ználazł iey w skrzyni: bo ią była bez iego wiedzenia Krolowa záwźiełá: y przeto był Władysław koronowan koroną ś. Szczępáná / w Biágrodźie w dźień ś. Alexego: A z tąd były wielkie roźnice miedzy krolową Helżbietą/ á Władysłáwem krolem węgierskim.

Krolowa syná koronuie.

Rychło potym Helżbietá krolowa Ládysłáwowá mátká/ á żoná Albrechtowá/ z niemocy czerwoney vmárłá/ zostáwiwszy po sobie dwie Corce y syná. A krol Władysław Zamki/ ktore byłá krolowa Rákuszánom podáłá/ znowu poodbierał/ iáko Koszyce/ Bardyow/ Kromnice/ Zolew/ Lutszá/ Operiász/ Scharosz/ Kiszyk y Kieżmárk: A potym się ruszył y wypráwił przećiwko Turkom/ Roku 1443. z Kárdynałem/ y zdobywał zásię zamkow w źiemi Ráckiey od nieprzyiaćioł pobránych. A gdy się dowiedźiał/ iż Turcy ćiągną ná przećiwko iemu/ posłał z woyskiem Janá z Huniadá ku nim/ ktory bez wieśći przyszedł ná nie/ poráźił ie y rosproszył: 4000. więźniow poimał/ y dźiewieć chorągwi Tureckich wźiął/ przeszli przez wszytkie kráiny Słowiáńskie áż do Mácedoniey. Turek posłał woysko ná gory bronić Romániey y Mácedoniey/ gdźie miedzy gorámi/ znowu z Turki vtarczki czynili: ábowiem Turcy mieli pomoc od Woiewody Natolskiego: przeto wielki lud był/ z ćiásnych katow strzeláli ná nászych śmiele. Potym Bászá bacząc wiecey ludźi swoich niż nászych/ potkał się z nászymi/ ále przegrał/ porázon ná głowę: gdźie wiele Turkow poimánych było / drudzy ná gory vćiekli: wszákże iednák wiele ich ćiásne y trudne mieysce rátowáło / że się cáło przez gory wroćili do domu. Kroniká Węgierska pisze/ żeby sam krol w tey potrzebie nie był/ iedno Jan z Huniádá / ktoremu wszytke spráwę tey porazki przypisuią / á nie krolowi. Ale Kálimách ináczey pisze/ że sam krol w tey potrzebie był: á to byłá szosta bitwá Węgrow z Turki/ zá pánowánia krolá Władysłáwá.

Krolowa Elżbietá vmárłá.

Zamki Węgierskie pográniczne.

Krol Władysław wypráwuie się do Turek.

Turcy porázeni.

Turcy znowu porażeni.

A w tym Posłowie z Polski przyiácháli do Węgier do krolá Władysłáwá/ prosząc áby do Polski przyiáchał/ powiádáiąc/ iż Tátárowie y Ślężacy/ wielkie szkody poczynili w Koronie Polskiey/

Posłowie z Polski.

ſkiey/ w niebytnośći krolewſkiey przez łupieſtwo. Rádźili też/ áby odpoczynał ná czás/ á z Turkiem bitwy nie zwodźił ſwą wolą. A w tym też czáśie przyiácháli Posłowie Tureccy do krolá Włádyſłáwá/ gdy był w Segiedzyniu z Kárdynałem Iuliánem/ żądáiąc przymierza wiecznego/ poſtępuiąc wroćić wſzyſtkie dźierżáwy w Ráſcyey/ ktore był pobrał Deſzporowi/ tákież dwu ſynu iemu wypuśćić z więźienia. Pánowie rádni z krolem vrádźili/ wźiąć przymierze z nim do dźieśiąći lat/ áby wroćił te zamki w Ráſcyey: Gołubiec/ Zárnow/ Smiderow/ Kruſzowiec/ Krowin/ Seweryn/ Strebrnik/ Oſtrwicz/ Nowobárdo/ Szurzyn/ Koſznik/ Láſkowiec/ Zelenygrad/ Prokopia/ y ine w Ráſcyey/ Serbiey y w Albániey. Bulgárya z Andrinopolem przy Turku zoſtáć miáłá. Iákoż ták poſtánowili/ y Posły z tym odpráwili: Posłowie to przyśięgámi warowawſzy/ do Turek ſie wroćili/ dosyć czyniąc vgodźie/ wroćili zamki przerzeczone Deſpotowi/ y dwu ſynow iego/ ktore iuż był poślepił. Bacząc to Iulianus Kárdynał/ zwieśił głowę/ dał znáć Papieżowi o tákim przymierzu z Turki.

Posłowie Tureccy przymierza proſzą.

Zamki Ráſcyey ktore Turek Chrześćiánom powracał.

Przymierze krol pozwolił ná 10 lat.

Látá 1444. Nie podobáłá ſie tá ſpráwá Papieżowi: á w tym też posłáli do krolá Włádyſłáwá z liſty. Fránćiſzek Kárdynał/ Przełożony Papieſki nád okręty: Tudźież też Xiążę Burgundiyſkie/ y Wenetow Genueńſkich hetmáni wodni. Więc też y Ceſarz Konſtántynopolſki przy nich/ opowiádáiąc żeſmy zálegli ćiáſne morze/ nie może nigdźiey Turek przebyć z Natoliey do Romániey: áby krol lud co nawiętſzy zbierał/ wypadzáiąc Turká z Grecyey zá ich pomocą: á Iulian Kárdynał od przyśięgi rozwiązał. Krol w rádźie będąc/ około tey rzeczy chwiał ſie y ſám y tám/ niewiedząc co czynić: iedni radźili/ drudzy rozradzáli. Náoſtátek/ dał ſie námowić Kárdynałowi/ zwłaſczá gdy mu Papież wſkazał/ iż tego przymierza nie mogł czynić z Turkiem bez iego wiedzenia. A ták tegoż roku ruſzył ſie krol Włádyſław z Segiedyniá ku Andrinopolu przez Bulgárią nád Dunáiem/ zá trzydźieśći dni do Nikopolim przyćiągnął. Drágulá Woiewodá Wołoſki k niemu przyiáchał: widząc lud máły/ rádźił mu áby tey bitwy nie zwodźił/ bo iedno piętnaśćie tyśięcy ludźi miał/ powiádáiąc/ iż Turek więcey ludźi miewa/ gdy w łowy ábo ná przeiażdzkę iedźie/ á coż ná woynę. Amurat Turecki Ceſarz gdy ſie tego dowiedźiał/ dźiwował ſie bárzo: y zebrawſzy lud wielki z Azyey/ ćiągnął przećiw krolowi/ mowiąc: Wzgardźili Gaurowie Bogiem ſwym/ wezmę go ia ſobie przećiwko im na pomoc. Potkáli ſie v Wárny/ naprzod Węgrowie po práwey ſtronie/ v ktorych był przełożonym Biſkup Wárádzyńſki/ nie mogli ſtrzymáć Tureckiey wielkośći/ pierzchnęli iedni przećiw Gállácyey/ drudzy ku Romániey ná gory/ tákież Wałáſzy rozpierzchnęli ſie

Przymierze Chrześćiánie łamią.

Drágulá Woiewoda Wáłáſki.

Potkánie Węgrow z Turki.

y tám

y tám y ſám. Ná ktorych mieyſce Fránko Bán / Julian Legat/ przyſzli bronić chorągwie ś. Ládyſłáwá: do ktorych krol Włádyſław przypadſzy/ wielką dziurę w Turcech vdźiáłał/ ták iż iuż byli Turcy poczęli vćiekáć. Potym krol widząc iż wſzyſtká moc Turecka ná Jánczárách záwiſłá/ ſkoczył ku nim z Polaki ſwemi/ tám od wielkośći ogárnion/ y ácz ſie długo bronił/ wſzákże iednák nie vſzedł: záwárł tám męſtwo ſwoie y ſerce wſpániáłe: oſtáteczną walką z nieśmiertelną ſławą Rycerſtwá y hetmáńſtwá ſwoiego. Polakow tám wiele przy nim ná on czás zginęło / ledwie kto vſzedł: á miedzy nimi Jan Rzeſzowſki/ ktory był potym Biſkupem: á Grzegorz z Sánoká / ktory był potym Arcybiſkupem Lwowſkim. Byłá wielka żáłość po wſzem Chrześćiáńſtwie/ máiąc zá złe Pánom Chrześćiáńſkim / iż krolá od ták zbytniey á ſzkodliwey śmiáłośći nie hámowáli. A ták zginął Włádyſław v Wárny ná koſztownym polu/ látá wyſzey pomienionego / máiąc wieku ſwego 21. rok. Pánował Polakom dźieśięć lat/ á Węgrom cztery. A w tych czáśiech gdy Krol z Turki czynił w Węgrzech/ Sleżacy czynili wielkie ſzkody w Polſcze/ przećiw ktorym zebrawſzy ſie Polacy/ poimáli Gorzowá y Ciećierzyná/ ktorych raytárſtwo zbijáło/ ſpalili ie/ y wiele inych przy nich.

Władyſław zábit od Turkow pod Wárną.

Tegoż czáſu było wielkie trześienie ziemie po wſzem świećie/ że też ſklep v ś. Káthárzyny w kośćiele ná Kázimierzu vpadł/ áż potym zbudowan drugi/ roku 1505.

Tegoż roku wyſzey opiſánego 1444. Zbigniew Kárdynał/ y Biſkup Krákowſki/ Siewierſką ziemię w Sląſku/ od Wacłáwá Cieſzyńſkiego Xiążęćiá / kupił wiecznie ná Krákowſkie Biſkupſtwo/ zá ſześć tyśiecy grzywien groſzy ſzerokich. Potym Jan Konárſki Biſkup Krákowſki/ przykupił k niey Koźiegłowy v Kryſtyná Koźiegłowſkiego/ Roku 1520.

Siewior Kśięſtwo ná Sląſku

Kázimierz IV.

PO brácie ná kroleſtwo Koronne wſtępuie
Kázimierz, ktory Páńſtwem według śił kieruie.
W Pomorſkie zamki wiezdza, Krzyzaki waleczne
Zwoiowawſzy, przymierze bierze z nimi wieczne.
O Sląſko z Czechy, z Węgry, bitwę ſtacza krwáwą,
Zá potężną Koronney Monárchiey ſpráwą.
Málborku, zá pieniądze doſtał Pruſkiey ziemie
Stolice, w ktorey przedtym rządziło ich plemie.
Opánował y Choynicz, ácz tám ſwych niemáło
Strácił, lecz ſie przedśię dość woley iego ſtáło.
Zá co go męſtwo Polſcze pięknie zálećiło,
Y ſpráwy iego wieczney ſławie poświęćiło.

Látá



Látá od Národzenia Páńſkiego/ 1447.

KAzimierz Wielkie Xiąże Litewſkie/ po śmierći brátá ſwego Włádyſłáwá Węgierſkiego y Polſkiego królá/ od Turków pod Wárną zábitego/ ná króleſtwo Polſkie koronowan w Niedźiele názáiutrz po ś. Janie Chrzćićielu/ w Krákowie/ przez Wincentego Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ z wielką powagą y rádośćią poſpolitego ludu/ przy ktorey byli Boleſław y Włádyſław Mázowieckie Xiążętá / w tyśiącu koni/ y krolowa Zofia mátká iego: Cieſzyńſkie/ Ráćiborſkie/ Oświecimſkie Xiążętá: też Swidrygał Siemienowicz / y Waśil Ruſkie Xiążętá. Byli też dwá Komendatorowie z Prus: Henryk Elbielſki/ y Ludwik z Nowego/ przez Miſtrzá Kondratá z Herliáshauſu posłáni/ y inſzych ták z Slaſká/ z Czech/ z Moráwy/ iáko y z Węgier było doſyć: Przeto tey Koronácyey ták długo nie było/ przez trzy látá / iż ſie domniemawáli królá Włádyſłáwá w Turcech być żywego.

Poſłowie Litewſcy o dirruptia vniey.

Reſpons ná kondicye Iágielowe.

Ziemiá Podolſká.

Ná drugi rok/ to ieſt 1448. Przyiácháli Poſłowie z Litwy ná Seym do Lubliná/ ná ktorym żadáli Pánow y Rády Polſkiey/ áby zapiſy/ ziednoczenia/ Litwy/ Zmudzi/ y Ruśi z Polſka/ były zmienione/ áby im Podole/ zamek Oleſzko/ z powiátem Wiethle/ Lopácin y Horodło było wrocono. Ná co Pánowie Polſcy odpowiedźieli/ iż ſie im tego vczynić nie godźi/ co ieſt mocno zapiſy y przyśiegámi przez krole náſze vtwierdzono/ zwłáſczá przez Jágiełá/ ktory ſie obowiazał/ y potomki ſwoie w tym mocnie obligował zapiſy y przyśiegámi/ te cztery rzeczy dźierżeć/ pierwey niżeli krolewne Jádwige z kroleſtwem wźiał. Pierwſzy Artykuł/ iż miał ś. Chrzeſt przyiać/ z bráćia y z poddanymi ſwemi/ y vczynił temu doſyć. Drugi/ iż wſzytko ſwoie Xieſtwo/ y inne dźierżawy/ ktore miał/ y nábydź mogł/ ku kroleſtwu Polſkiemu przyłaczyć y przywłaſczyć miał/ y tákże vczynił. Trzeći/ wſzyſtkie ſkárby ſwoie ná potrzeby kroleſtwá Polſkiego obroćić. Czwarty/ iż miał wſzytkie więźnie Krześćiáńſkie wypuśćić. Czemu/ iż doſyć vczynił/ was naprzod Chrześćiány/ y dobremi ludźmi/ náſza miła bráćia podźiáłał/ rozdawſzy wam kleynoty/ y dáry koſztowne/ ktorych ſámo Rycerſtwo koronne vżywa zá oſobliwy znák Szláchetctwá: iákoż tego liſty oſobne/ doſtátecznie ſa opiſáne. Ná co Witold y inſzy przodkowie wáſzy iednoſtáynie przyzwolili/ y kocháli ſie w tym ziednoczeniu/ ktore wam więcey poczćiwośći y pożytku przynośi niż vmnieyſza. Co ſie tknie źiemie Podolſkiey/ tá nigdy nie należáłá ku Litwie/ áni też iey mieli Polacy od Litwy: iáwnie to ieſt opiſano w Kronikách/ iż Krol Kázimierz doſtał iey/ cześć ſpadkiem przyrodzonym/ cześć pod Tátáry/ ktora kiedy chćieli/ bráli. A potym Kázimirz/ poczyniwſzy twierdze drewniáne/ w Kámieńcu/ Pákoćie/ Bráſłáwiu/ w Miedzybożu/ w Włodźimierzu/ dźierżał ie z pokoiem: po iego śmierći przyſzły ná Ludwiká/ y był w dźierżeniu ich: po Ludwiku przyſzły ná krolá Jágiełá/ iáko ná krolá Polſkiego/ ktore rozdawał ku dźierżeniu ſwoim záſłużonym/ á oſobliwie Spytkowi z Melſztyná: dawał też z łáſki dźierżeć bráćiey niektore zamki w Ruśi/ Witołdowi y Swidrygałowi/ do żywotow ich tylko/ ale nie ná wieczność: dla iego ſczodrobliwośći doczeſney/ nie mogłá nam wieczność zginać. Xiaże też wáſze Zygmunt nieboſczyk/ dźierżał te zamki dárem á nie wiecznośćia/ iákoż y liſt iego tego poświadcza; vſłyſzawſzy to Poſłowie/ nic nie repliкuiac odiácháli do domow ſwych.

Roman Woiewodá Wáłáſki vmárł.

Látá 1449. Roman Woiewodá Wáłáſki/ hołdownik Korony POlſkiey vmárł/ á Krol był w ten czás w Woyniczu: dowiedźiawſzy ſie o tym/ ruſzył ſie zárázem áż do Kámieńcá/ przyiáchał ná dźień ś. Wáwrzyńcá/ poſłał do Piotrá ſyná Romanowego/ Piotrá Odrowaſzá/ Janá Páná Krákowſkiego/

y Janá z Koniecpolá Kánclerzá z zupełną mocą/ ktorzy od niego przyjęli przyśięgę hołd oycowski dźierżeć/ nápoły z Olexym brátem. Trzeći brát Bogdan/ miánowáł śie też bydź synem Romanowym/ przećiw ktoremu Olechno żądał pomocy v krolá Kázimierzá. Krol zebrawszy lud z Ruśi y Podola/ posłał z nim Janá Oleśkiego z Senná/ ktory Bogdaná wypędźił z Wołoch. Bogdan potym gorne łotrostwo zebrawszy/ wypędźił záśie Olechná y z mátką iego do krolá: krol Kázimierz drugi raz woysko zebrawszy/ do Wołoch posłáł: Bogdan máiąc spráwę o tym/ potkał śie z woyskiem krolewskim/ bili śie od ráná áż do wieczorá: áczkolwiek nászy plác otrzymáli/ ále wiele ludźi zacnych w tey bitwie poginęło/ á miánowićie Piotr Odrowąż/ Mikołay Páráwá/ y Michał Buczácki: pochowáni żáłośnie we Lwowie. Arcybiskup Lwowski brát rodzony Odrowążow/ od żáłośći (żáłuiąc brátá swego) vmárł zárázem: tego Bogdaná potym Piotr/ ktory był Woiewodą Wáłáskim/ zárzezał.

Hołd Wáłáski.

Wołoszá porázona.

Polacy zwyćięstwo otrzymáli ále krwawe.

Potym roku 1452. wielkość Tátárow ná Podole przyszło/ gdźie wiele szkody poczynili/ ták w ludźiech iáko y w dobytku/ Rowu dobyli/ tám Zbigniewá Reiá poimáli z żoną.

Rey poimán.

Tegoż roku o ś. Bártłomieiu/ Száchmát Car Tátárski/ wielkie szkody w Ruśi poczynił znowu/ wielekroć śie wrácáiąc/ ludźi wiele nieopátrznie pobrał: á to iáko niektorzy piszą/ z przywodu Litewskich Pánow/ ktorym márkotna byłá oná odpráwá Pánow Polskich/ o inkorporácyey Wielkiego X. Lit: do Polski. Czego zayźrząc Ecygierey Car Przekopski Száchmetowi/ rzućił śie ná Száchmetá/ y porázil go/ ták iż Szachmát vćiekł do Litwy/ á tám był opátrzon żywnośćią do czásu. Ale gdy go krol Kázimierz obaczył z Ecygierem porozumienie mieć/ dał go do więźienia ná Kowno/ y tám w nędzy żywotá dokonał.

Tátárowie Polske burzą.

Tátárowie śię z sobą biią.

Roku 1453. zmowiona byłá krolowi Kázimierzowi przez Posły/ we Wrocłáwiu pozostáła małżonka Albrechtá krolá Rzymskiego y Węgierskiego/ y przynieśiona do Krákowá látá 1454. Przećiw ktorey krol Kázimierz wyiáchał z wielkośćią Xiążąt y Pánow/ y wszelkiego Rycerstwá. Przyiáchał też przy krolowey y Kápistran mnich/ ktory był káznodźieią dobrym/ przeto mu śrzod rynku Krákowskiego vczyniono było stolec podle kośćiołá ś. Woyćiechá/ z ktorego kazał pospolitym ludźiom: ále od niego kápłan inny muśiał ludźiom iego kazánie wykłádáć/ bo Włoch był/ zakonu ś. Fráńćiszká.

Kápistran Prædicator w rynku Krákowskim.

Widząc ludźie iego świątobliwość/ wiele śie ich ná iego zakon obroćiło: ktorym kośćioł Kárdynał Zbiszek/ Biskup Krákowski/ ná Stradomiu záłożył ná dworzysku brátá swego/ Janá z Oleśnice/ pierwey drzewiány/ á potym po dwu lat murem wywiedźiony/ y Pátronowi świętemu Bernárdynowi poświęćił

Kośćioł Bernárdyński ná Strádomiu.

y wy-

y wywiodł/ ktory y podźiśdźień ſtoi.

Roku 1454. Przyiácháli Poſłowie z Prus / od Szláchty y Mieſczan/ták z Gdańſká/z Elbiagu/iáko y z inąd/poddáwáiąc ſie krolowi pod obronę/ y pod poſłuß enſtwo: Abowiem Krzyżacy wielkie złośći y drapieſtwa nád niemi wymyślali / to ieſt / żony od mężow bráli gwaltem / tákież y dźiewki/ imienia/ dobytki pobieráli/ á Klaßtory ná mieyſcách mießkáncow támecznych záſadzáli / w niewola proſty lud bráli. A z tey przyczyny z miaſt y z zamkow wyrzućiłá ie ßláchtá/ áby ná ſámym Málborku ſtáli. Krol Kázimierz miał około tego rozmowe z rádámi ſwoiemi: ná co wßyſcy przyzwolili / hołd pod przyśiega náznáczyli: Aż náoſtátek Gdanſcy mieſczánie/ przy wolnośćiách ſobie obránych zoſtáli/ to ieſt/ cłá ták ná wodźie / iáko y ná źiemi / dano im wolne. Hołdem ich dárowano / to ieſt / śiedmia ſet grzywien / z mieyſkiego dochodu/ y wßytkie młyny mieyſckie y wyſpy z Zuláwa máła/ y ze wśiami ktore ná nich ſa/tylko ſobie krol wśi trzynaśćie wymowił. Z tego wßytkiego iedno mieli dáwáć Gdańſczánie złotych 2000. ná káżdy rok / cztery dni krolá chowáć ze wßyſtkim dworem / z doſtátkiem wßytkiego/ kiedykolwiek tám przyiedźie. Zebrawßy tedy lud/ ktory mogł naprędzey mieć krol Kázimierz / ćiagnał przećiw Ludwikowi Pruſkiemu Miſtrzowi/y przećiw Krzyżakom położył ſie v Choynic: Tegoż roku názáiutrz po ś. Lámpertym: przećiw ktoremu też Pruſki Miſtrz Ludwik z ludem ſwym/ ktory miał z Száſyey y od Xiażat pogránicznych/ wyćiagnał nie mießkáiac. Potkáli ſie v Choynic/ tám porázili Polacy pierwßy vff Pruſki / w ktorym zábit Báltházár Zegáńſkie Kśiaże: á Bernát Sztámbárſki wodz tego woyſká poimán. Drugie vffy potykáły ſie dobrze: trwáłá bitwá ná obie ſtronie iednáko przez długi czás: á gdy przyßło ná ieden vff Polſki pieniężny źle ſpráwny/niezwyczáyny ku bitwie/ná ſtronie ſtoiacy/ ktory drugim w potrzebie wnet ſerce zepſował/ pocżał pierwey pierzcháć niż potrzebá przypádłá/á tám byli ludźie poſpolići/ wiecey großowi / niż ſławie przywykli. Krol Kázimierz nápominał ie/áby ſie obroćili nazad: ktore hámuiac/ máło y ſam w rece nieprzyiaćielſkie nie wpadł/ áż go ſwoi ochronili. Pogineło tám Polakow bárzo wiele / ludźi grzecznych / poimánych było trzy ſtá: krol Kázimierz chcac ſie pomśćić/ zebrał znowu ludźie/ iedne zá pieniadze z Czech/ z Moráwy/ ze Slaſká: drugie ſwoie włáſne/ z Litwy y z Polſki/ z ktoremi ſie położył v Opoki bliſko Toruniá. A gdy mu ſie wßytek lud śćiagnał/ cußył ſie do Prus/ po ś. Kátharzynie názáiutrz / zdobywał zamkow niemáło pod Pruſy. Pruſki záś Miſtrz nie máiac czym zápłáćić ſłużebnym ſwoim/dźierżał ie ná ſłowie/dawßy im w moc zamek Málbork/ ták z ſtrony Krzyżakow/ iako y ſwey/ pokiby im nie zápłácono.

Krzyżacy ſtráſzni Pruſom.

Gdańſka wolność.

Bitwá znowu z Krzyżakámi

Polacy przegráli.

Krol Pruſy woiuie.

Málborg krol kupil.

Boiac ſie tedy ſłużebni obleżenia ná Málborku/ ktorych było 6000. poſłáli do krolá/ áby im pieniadze záſłużone dał/ obiecuiac mu zamek Málbork ſpuśćić: Krol Kázimierz nie miał ták wiele pieniedzy/ ále włożył dań ná duchowne y ná świeckie/ y ktemu z kośćiołow Wielkiey Polſki pobrano ſrebro/ krom Krákowá. Zgromádzono tedy ſumme pieniedzy: Naprzod ſámi Gdańſczá nie dáli 40000. złotych czerwonych Vlrykowi Czerwonce: potym Polacy dwádzieśćiá y pieć tyśiecy/ temuż Czerwonce z iego towárzyßmi odłożyli/ á oſtátek pieniedzy o wyzwolenie zamku/ tákież wieźniow/ odłożono było do Wielkieynocy. Po Wielkieynocy/ Czerwonká wziawßy oſtátek pieniedzy od krolá Polſkiego/ Pruſkiego Miſtrzá do Czczowá przyprowádziwßy/ krolá Kázimierzá z Pány Polſkiemi/ forta od rzeki Nogatu/ ná zamek Málborſki puśćił/ ná ktory krol ze Gdáńſká proſto z pokoiem wiáchał/ Roku 1457. we śrzode Swiateczna. Summá dána ieſt ßeśćiu tyśiecy ſłużebnym/ z Málborku y za wieźnie czterykroć ſto tyśiecy/ śiedmdźieśiat tyśiecy/ y ßeść tyśiecy złotych Polſkich/ Miáſto Málbork nie rychło ſie poddáło/ áż im dotłuczono z zamku.

Summá wßyſtkiego za Málborg 476000

Drudzy ſłużebni wtárgnawßy do Ilkußá/ zwłaſczá Stoß z Olbráchćic z Swieborowſkim/ wzieli z nim ſto koni/ ktoremi wode ćiagniono/ Miáſteczko Sláwkow wybrawßy/ zápalili: w Wieluńſkiey źiemi twierdz w Kapnie ośiedli/ z ktorey ßkody czynili/ mowiac: iż im w Pruśiech ſłużby nie zápłácono.

Zołnierze záſłużonego ſie domagáia Stoß z Sieborowſkim.

Nád to ieſcze drużyná zebrána/ ták z Czech/ z Slaſká/ iáko y z Polſki/ vczyniwßy ſobie Twierdz ná gorze Zebráczycách bliſko Oświećimiá/ czynili wielkie ßkody w Polſcze też o zápłáte: Przećiw ktorym był poſłan Pieniażek ſtároſtá Krákowſki/ ktory był opatrzon dobrym dochodem/ po złożeniu Janá Czyżowſkiego z ſtároſtwá Krákowſkiego/ áby tám ſłużebnych doſtátek chował/ á to drapieſtwo vśmierzył: ktory Kapno obległ pod Stoßem/ wßákże go potym ná rokowániu puśćił precz z kondycyámi wolno/ á Kempno oſádźił ſwoimi.

Pieniażek.

Tego też czáſu Wrocłáwſcy y Namyſłowſcy Mieſczánie/ do krolá Kázimierzá Poſły ſwe poſłáli/ gdy krol był w Łeczycy/ áby ie wźiał w ſwa obrone/ powiádáiac te przyczyne: iż Iryk Podebráńſki/ krol Czeſki/ odſczepieńcem bedac wiáry Chrześćiáńſkiey/ nie ſłußnie to chce mieć po nas/ áby nam roſkázował/ ſłußnieyßa/ ábyſmy pod regimentem y obrona Páſterzá Kátholickiego byli. Krol ſie im z tego nie wymawiał/ iedno na ten czás potrzebe Pruſka vpátruiac/ ná inßy czás to odłożył.

Wrocłáwiánie wiáry Katholickiey bronia.

Tegoż roku 1454. Jánuß Oświecimſkie Xiaże/ y Przemyſław Thoßeckie/ drapieſtwo czynili w Polſcze/ przećiw ktorym poſłáni byli Jan Sczeyocki ſtároſtá/ y Jan Kuropátwá Podkomorzy Lubelſki/ z drugimi ſłużebnymi/ ktorzy oblegli Oświe-

Oświećim kupila Polſká.

ćim/ y wzieli/ á ná nim Janá Czyżowskiego stárostą vczynili/ wßákże gdy łáski prosił/ dano mu zá Oświećimskie Xiestwo 20000. großow płáskich/ z ktorego wiecznie vstąpił.

Lescz Tátáry Pogromił.

Tegoż też czásu Tátárowie Ruskie ziemie woiowáli/ przećiw ktorym Jan Łáscz/ z domu Pomian/ stárostá z Zukowcá/ z drugim Rycerstwem zebránym: wypráwił sie predko/ zagon pierwey/ á potym Koß ich poráził ná świtániu.

Krzyżacy nágłowe poráženi.

Roku potym 1457. Mistrz Pruski Ludowik/ chcąc sie zemśćić krzywdy swey nád krolem Káźimierzem/ niektore miástá krolewskie y zamki w Prusiech popustoßył: przeto krol zebrawßy woysko woiennym prawem/ przećiwko niemu sie wezbrał. Tám Krzyżacy do sczedu ze wßytkiemi ich woyski poráził/ áż ledwie sam Mistrz Ludwik nogami sobie porádźił: y ták Polacy (áczći wprawdźie z wielką trudnośćią) wßytkie zamki Krzyżackie opánowáli.

Teczynski zábit od pospolstwa w Krakowie.

Potym roku 1461. mieśiącá Lipcá/ Andrzey Teczyński vderzył Plátnerzá Klimuntá w Krákowie/ iż mu zbroie nie rychło wygotował/ ktory gdy ná gwałt záwołał/ wiele ludźi pobudźił. Ráycy ná zamek ßli skárżyć/ y niż Ráycy z zamku zeßli/ pospolstwo zámknawßy brony/ ná gwałt w dzwony vderzyło/ gdźie sie wiele ludu zbroynego zeßło. Teczynski záwárł sie był w domu Kizynkowym/ ná Bráckiey vlicy/ ále tám temu mieyscu nie dufał/ vßedł do kośćiołá ś. Fránćißká z synem Janem/ y z Secygniowskim/ y z Spytkiem Melßtyńskim/ á tám ná wieże wlezli/ ále y tám nie do końcá vfał/ vćiekł do Zákrystyey/ towárzystwá ná wieży zániechawßy/ pospolstwo Mieyskie bez żadnego baczenia mieyscá y osoby/ rzućili sie y dobyli gwałtem Zákrystyey/ hániebnie go vśiekßy zámordowáli/ y ćiáło ná Ratuß wlekli vmárłe tłukąc/ dwá dni w Ratußu leżáło/ trzećiego dniá doniesione było do kośćiołá ś. Woyćiechá/ á czwartego przyiaćiołom wrocono/ ktore pochowano w Xiążu. Ná drugi rok pozwáni byli Ráycy Krákowscy przed krola/ ná Vigilią trzech Krolow/ ktorzy prośili naroku/ áby byli sądzeni práwem Niemieckim przed Woytem/ według ich przywileiow. Krol z Rádámi swemi powiedźiał im/ iż nieboszczyk Teczynski odzywał sie też z wámi ná to práwo/ á niechćieliśćie mu go złożyć/ iedno bez práwá y záchowánia hániebnie go zábić.

Rayce Krakowskie pośćinano

Tám skazano ná śmierć czterech z Rády/ to iest Kondratá Lángá/ Stánisłáwá Łámitterá/ Járosłáwá Szárleiá/ Márćiná Belze: A z pospolstwá/ Janá Theßnárá/ Janá Wolfrámá Kußnierzá/ Janá Málárzá/ Janá Scherlánga Slosárzá/ y Cechmistrzá Ratußnego/ á Plátnerz vćiekł. Ná zamek do wieże wsádzeni/ ktorą zwano Teczyńską wieżą: ßostego dniá/ przyiawßy Páńskie świątośći/ támże ná zamku pod tą wieżą 15. dniá Styczniá śćięto ich ßeść/ á trzech z nich wźiął ná Rábßtyn: Jan Rábßtynski/ to iest The

ßnárá / Janá Wolfrámá / Márćiná Belże: ktore chował pod ſtrażą długo / áż dwu wypráwiono / á trzeći vmárł.

Krol Choyniki wziął pod Krzyżakámi. Z Krzyżakámi wieczne przymierze. Pomorſka ziemiá do Polſki wiecznie należy.

Potym 1466. Krol Káżimierz / miáſto y zamek Choynicki opánowawßy / zgode y przymierze wieczne zá przyczyną wiela Xiążąt z Miſtrzem Pruſkim / y z narodem Niemieckim wziął: y od tego czáſu Pomorſka ziemiá / Michałowſka y Kulmeńſka / do Korony Polſkiey przyłączona ieſt / o ktore Polacy ſto ośmdźieśiąt lat z Krzyżakámi walczyli.

Czeſkim krolem ſyn Káżimierzow Władyſłáw.

W tym czáśie też Jrzyk krol Czeſki vmárł: po śmierći iego / Czechowie prośili / áby Káżimierz Władyſławá ſyná ſwego ſtárßego / ná kroleſtwo im poſłał. Káżimierz poſłał Poſły do Ceſárzá Fryderyká w tey ſpráwie: ná co gdy Ceſarz przyzwolił / Roku 1471. mieśiącá Lipcá / Władyſław ſtárßy ſyn Káżimierzow / z Krakowá do Czech wyiáchał ná koronácyą / máiąc z ſobą ludźi iezdnych śiedm tyśiecy / pießych dwá tyśiącá: przez Skáwinę / Oświećim / áż do Prági / á tám z wielką wdźięcznośćią był przyiet. Koronowan y pomázan ná kroleſtwo Czeſkie / dniá 21. Sierpniá / przez Mikołáiá Biſkupá Kámienieckiego / przy inßych Biſkupiech z wielką rádośćią poſpolitego ludu.

Poſłowie Węgierſcy do krolá Káżimierzá.

Słyßąc Węgrowie co ſie dźiało w Czechách / poſłáli poſły ſwe do krolá Káżimierzá / Janá Strygońſkiego / y Pácży Kośćielſkiego / Biſkupy: y Raynoldá z Ryzgonu / żądáiąc drugiego ſyná ná Węgierſkie kroleſtwo / to ieſt Káżimierzá / ktory ſie był po Władyſłáwie vrodźił / powiádáiąc bydź Máthiaßá wielkim ſkáżcą kroleſtwá Węgierſkiego / ktory iedno łupi poddáne / á z Turkiem nie walczy / iedno z Chrześćiány. A ták krol Káżimierz poſłał ſyná Káżimierzá do Węgier ná kroleſtwo we dwanáśćie tyśiecy ludu / przyćiągneli do Nitry / żaden do nich z Węgrow nie chćiał przyiácháć / áni ſtácyey dáwáć / iáko byli obiecáli. Wiedząc to ſłużebni / zwłaſzczá Niemcy / ktore Káżimierz zá pieniądze chował / odiecháli precz z Węgier / y niektorzy dworzánie / ſnadź żywnośći nie mieli / wßákże z nich / iedne częć odſądzono / drugie ná gárdle kárano. Krol Máthiáß o nim dobrą ſpráwę máiąc / vmyślił go obegnáć ná Nitrze: ále krolewic Káżimierz / w dźień ś. Sczepaná / w nocy viechał z Nitry / z niektoremi dworzány / y przyiechał do ſwoich z pokoiem do Jłáwy.

Jáśienſki mąż mężny.

A Páwel Jaśienſki zoſtał ná Nitrze ze trzemá tyśiecy ludźi / áby ná ſobie lud Mátyáßow záwieśił: ktorego gdy Mátyáß dobywał / bronił ſie dobrze / áż przez rokowánie táką ßkodę vczynili: iż Jáśienſki ze wßytkim ludem / y z ſwoiemi ſtátki wolno wynieść miał / zamek ſpuśćiwßy. Wyćiągnął tedy Jaśienſki z ſwoim ludem precz ná Turzec zamek / gonił go Mátyáß nie bacząc ná vmowę y ná przyrzeczenie.

Máthiaß zamki pográniczne pobrał.

Ale gdy obaczył / iż ſie bronić chćieli / vſtąpił názad: wßákże záśie zdobywał tych zamkow pod náßemi Jłá-

mi/Iłáwy/Turcza/Hubienei/Michałowa/ y Strobkowa. A
z tey fortuny Máthiaß podniosł ſie w pyche / roſpiſał do wßy=
ſtkich krolow Chrześciáńſkich/ y do Papieżá liſty/ iż krolá Pol=
ſkiego wygnał z Węgier/ poráziwßy mu 2000. ludzi/ſkárby wiel
kie pobrawßy.

Poſel Papieſki do krolá o zgo=de z Mátiaſſem.

Roku 1472. Przyiáchał do krolá Káźimierzá Legat Papie=
ſki/ Márek Pátryárchá Akwilenſki/rodem Wenet/proßąc krolá
Polſkiego/ tákież y Czeſkiego/ áby przeſtáli z Máthyaßem wa=
lek/ á te nakłády ná co inßego / nie ná wnętrzne bitwy obroćili/
á ná Turká ſie ſpołu gotowáli z inemi Chrześciány: ále tego ie=
dnánia do końcá nie dowiodł/ábowiem przyrzekał/ iż Máthiaß
miał wroćić zamki y wßyſtkie dźierżáwy / ktore pobrał krolowi
Czeſkiemu/ áwżdy przedśię nie wroćił. Dla czego zbierána dru=
żyna náßych brátow / ták z Czech/ z Moráwy / ze Sląſká/ y z
Polſki/ ßli do Węgier ośiedli ná Powazu gorę modrą / y gorę
Bukowiec / zkąd czynili wielkie ßkody Węgrom. A w tym też
Máthiaß poſłał Tarczego Thomaßá/ z ßeśćią tyśięcy ludźi ná
Podgorze do Polſki/ktorzy bez wieśći przyßedßy/Zmigrod miá=
ſto y zamek wźięli/wybrawßy ſpalili: od tąd ßli do Jáſłá/ Brzo
ſtku/ Kołáczyc/ Fryßtaká/ Dukle/Puzná/ Dąbrowy/ktore wy=
brawßy/ wypalili y ze wśiámi okolicznemi. Kroſno obegnawßy
wßędźie/ w okolicy puſtoßyli/ áż potym przez przymierze z Má=
thyaßem wźięte/ z Podgorza wyßli. Potym ſie obroćili przeći=
wko Komorowſkiemu Polakowi/ pod zamki Rozemberk/Hrá=
dek/ Zábiniec/Stárygrod/ Litáwę/ ná ktorey ſie był ten to Tar=
czy z ludem zámknął/ z ktorey gdy mu dano 8000. złotych we zło=
ćie/ vſtąpił/ y iáchał do ſwoich kráin.

Czechowie y Polacy woiuią Węgierſkie kráie.

Komorowſkiego zámki.

Káźimierz wo=iuie Węgierſkie gránice.

Tegoż roku Káźimierz chcąc ſie pomśćić krolá Czeſkiego krzy
wdy nád Máthyaßem/zebrał lud wielki przećiw iemu/Litwy/ y
Tátar/ y Polakow / ktorych pißą bydź do 40000. ćiągnął z tym
ludem przez Mſtow/ Krzepice / áż do Sląſká/ bo tám był Má=
thyaß wźiął Kluczborg y Byczynę w ćiągnieniu. A przepráwi=
wßy ſie przez Odrę v Chrápowic/ położyli ſie v Oławy: Má=
thyaß ſie vdał ná Wrocław/ woyſko iego vderzyło ná Picow=
niki Polſkie/ ktorzy bez ſpráwy wolno ieźdźili to ſám to tám/ ále
im przedśię nic nie vczynili / bo vßli obronną ręką do woyſká.
Rußywßy tedy lekki lud z woyſká Káźimierz / zwłaſczá Tátá=
ry á Litwę / z Pawłem Jaśieńſkim/ y z Dworzány pod wielką
chorągwią/ vderzyli ná lud Máthyaßow/ y porázili go: gdźie
zoſtáło zábitych tyśiąc / poimánych zacnieyßych ßeśćdźieśiąt/
miedzy ktorymi byli Vlryk Proſteńſki / Piotr Hugwic / Páweł
Kárwat/ y drudzy co przednieyßy. Przyiáchał potym do nich
Władyſław krol Czeſki / we dwudźieſtu tyśiecy / ále pießych
więtßa połowicá byłá/ bo ſie o iego krzywdę rzecz toczyłá. Przy

Mátyaß porá=żon.

Więźniowie Węgierſcy.

ſtąpili

Wrocław oblężon.

ſtapili ku Wrocławiu / y oblegli go z dáleká po lewey ſtronie: ſpráwy żadney áni zgody nie było / przeto mu nic nie mogli v- dźiáłáć. Ná picowániu wiele náſzych náchwytano/ktemu ſie ná ſzym oboz zápalił w śilny wiátr/ gdźie wiele koni/ſtátkow/ wo- zow/ y żywnośći pogorzáło. Piſzą Kronikarze/ iż tám było ná- leźiono Boże ćiáło miedzy dźiały/ przeto P. Bog te plage ognio wa ná nie przepuśćił. Widząc tedy Máthyaſz zła ſpráwe ná- ſzych / po wielkim ſtráchu wźiął záśie ſerce / poſłał ná dwoie woyſka ſwoie czynić / krolowi ſzkody: iedno do wielkiey Pol- ſki/ drugie zás do Wieluńſkiey ziemie / ktorzy wielkie ſzkody czy- nili przez ogien/ y miecz. W ten czás też Xiąże Opolſkie rzućił ſie ná Miáſteczko Kłobucko / ále od Mieſczan był odpedzon / ále Miedzyrzecz/ Kożuchowſkiego y Głogowſkiego Xiążećiá ſpá- lili. Zamek ſtároſtá Sendźiwoy przedał / iáko piſzą/ zá złoto/ tákże woiowáli áż do Poznánia. Ku temu w woyſku Polſkim y Czeſkim był wielki głod / y czerwone niemocy: wiec też zimná záchodźiły / ták iż muśieli z Máthyaſzem wźiąć przymierze do czáſu/ iáko żądał do dwu lat y ſześći mieśiecy / y ták názad od- ćiągneli.

Plagá ogniowa.

Mátyaſzow lud w Polſcze plondruie.

Przymierze z Mátyáſzem.

Roku 1474. Káteronus Zeno/Poſeł Huſákáſáná krolá Per ſkiego/ przyiáchał do krolá Polſkiego z liſty / Arábſkim piſmem piſánemi/ powiádáiąc o ſwey fortunie z Turkiem/ iż go wiele- kroć porażał: á ták aby też krol Polſki z drugiemi krolmi Chrze- śćiánſkiemi ćiągnał do Konſtántynopolá / ſkoro da P. Bog ná Wioſne/ Turki z Grecyey wyganiáiąc/ w czym mu obiecował z tyłu Turkom niepomáłu ſzkodźić.

Poſeł krolá Perſkiego do Káźimierzá.

Roku 1476. Ná Stephaná Woiewode Wołoſkiego / zebrał ſie mocno Turek z Tátáry/ czynili mu wielkie ſzkody w iego źie- mi/ przećiw ktorym zebrał ſie Stephan/ Tátáry napierwey po- ráźił / ná Turki vderzył / gdy ſie przepráwiáli przez Dunay / ále od wielkośći przemożeni / bo mu w tył drudzy Turcy záſzli byli/ wſzákże viáchał ze złego rázu / tylko dwieśćie ludźi ſtráćiwſzy. Turcy mu ſzkode czynili w źiemi/ ále ich wiele pochwytał Woie- woda w picowániu / prośił Mathyaſzá o pomoc: Máthyaſz roſpiſał liſty / y ſkoro ſie zebrał / vćiekli Turcy z Wołoch: z tey przyczyny poſłał mu Papież dwá tyśiącá złotych we złoćie. Ry chło potym w Wegrzech y gdźie indźiey około / Turcy czynili wielką ſzkode/y krolowi Máthiaſzowi pieć zamkow wźieli nad Dunáiem/ ktore był nie dawno pobudował/ drewniáne.

Turek Wołoſzą woiuie.

Tegoż roku Káffe miáſto pánow Genueńſkich / Turek przez práktyke Włoſką wźiął / ktora ſie broniłá cztery á dwádźieśćiá lat dośyć meżnie Turkom/od wźiećia Konſtántynopolá: wſzák że te zdrayce Włoſkie zábrał Pohániec do Konſtántynopolá/ y do wiezienia powſadzał / tákież inny lud zábrał ktory ná Káffie

Káffa od Turká wźiętá.

był/ á

był/ á Káffe swemi osádźił. Tegoż roku Mathyaß pobrał zamki y imioná Xiążetom Sląskim/ gdy z sobą wálczyli sámi Xiążetá: á miánowićie Jánußowi Gliwickiemu: Bytom/ Szwir/ Kleniec/Koźle/ Oleßnice/ Wołow/ y sámego wsádźił do więzienia. Wacłáwowi záś Xiążećiu Rystnickiemu wźiął Rybniki/ vczyniwßy go ßalonym/ w więzieniu zgnoił. Cießyński od troski vmárł: przyczynę te nálazł ná nich: iż ia was/ práwi/ bronię á vtracam/ á wy w pokoiu śiedząc/ á skárby zbieráiąc/ walczyćie sámi z sobą: lepiey tedy tak wam/ prześiedźćá śię tu/ y ták ich w więzieniu pognoił y pomorzył.

Potym krol Káźimierz roku 1490. wiele známienitych spraw po sobie zostáwiwßy/ szcześliwie śię z swiátem rozstał/ w Litwie w mieśćie Grodźieńskim. Synow ßeść po sobie zostáwił/ Władysłáwá/ Káźimierzá/ Olbráchtá/ Zygmuntá/ Fryderyká/ y Alexándrá. A corek śiedm: Jádwigę/ Zofią/ Annę/ Bárbárę/ Helzbietę/ ꝛc. Władysław po śmierći Máthyáßowey/ zá spolnym zezwoleniem wßytkich Węgrow/ za krolá Węgierskiego obrán/ ktory potym y krolestwo Czeskie fortunnie spráwowáł. Olbrácht po oycu ná krolestwo Polskie wstępuie: ktory mścząc śię potym śmierći nád pohańcy stryiá rodzonego/ sławney pámięći Władysłáwá Jágiełowiczá/ ktory pod Wárną zginął/ prowádźił lud swoy dosyć mężny y prawie przebrány/ do Turek. Ale Wołoßyn niewierny oßukał go zdrádą/ podrabawßy buczynę: o czym niżey/ teraz druga bráćia dźiał swoy odbiera. Alexánder Xiestwo Litewskie rządźi. Zygmunt Glogowskim Xiążećiem został/ Fryderyk Biskupstwo Krákowskie y Poznáńskie otrzymał/ ktory potym miedzy oycy Rzymskimi Kárdynały/ policzony iest.

Káźimierz vmárł

Ian Olbrácht.

PRowádźiß dwo imienny Janie woysko śmiáłe,
Walecznych Sauromátow, ná wßem okazáłe.
Y bierzeß broń, lecz prozno, Grádywá zbroynego,
Ná Pohańcy ku pomśćie stryiá rodzonego.
Boć wiáry nie dotrzymał Wołoßyn bezecny,
Obiecuiący, słowá nie ziśćił zdrádliwy.
Vßykowawßy woysko ná przećiwko tobie
Idźie, Rycerstwu twemu, ku wieczney záłobie.
Pámiętna cnym Polakom będźie Bukowiná,
Poki płynie ßerokim nurtem bystra Dźwiná.
Choćiaż ćię w młodym wieku Láchesis złośliwa
Od nas wźięłá, lecz sławá twa ná wieki żywa.



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1492.

SKoro Káżimirz z tego świátá do kroleſtwá niebieſkiego ſie przenioſł/ Jan Olbrácht ná mieyſcu iego páńſtwem Koronnym ſpráwuie/ świetą korone vczćiwie przyiąwßy/do ktorego Posłowie Weneccy przy koronowániu przybyli/ fortunnego powodzenia/ y przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi krzyżá świetego/ zwyćieſtwá mu winßuiac. Potym też Posłowie Tureccy o przymierze proßac przybyli/ ktoremi krol Olbrácht do czáſu pewnego nie gárdźił.

Posłowie Weneccy.

Turcy przymierza proßą.

Potym Roku 1494. krol Olbrácht z krolem Włádysłáwem Czeſkim y Węgierſkim/brátem ſwym rodzonym/ w Liwoczu ſie ziáchał/ rádzac iákoby ſpolnemi śiłámi/zábićia krolá Władysłá wá ſtryiá ſwego/ nád Turkiem zemśćić ſie mogli: y vczyniwßy zſobą o tym pewne postánowienie/ nikomu nie obiawiáli. Ale Ceſarz Turecki/ wiedząc o wßyſtkiey ich rádźie/ gdy iuż czás przymierza ich wyßedł/ wypráwił znowu Postá ſwego wielkie-

Zeiśćie krolá Olbráchtá z Włádysłáwem brátem ſwym krolem Węgierſkim y zmowá ná Turki.

go do

go do krolá Olbráchtá / dla potwierdzenia przymierza: ále ten nie otrzymawszy nic / odiáchał názad. A w tym Stephan Woiewodá Wołoski / iáko hołdownik / prosił pomocy náprzećiwko Turkowi od krolá Olbráchtá: y przeto krol máiąc okázyą ku zemszczeniu sie nád Pohańcem krwie stryiá swego / zebrał známienite woysko z Polski / z Litwy / z Mázowszá / y z Rusi / z Prus / ze Sląská y z inąd / y co naprędzey sie z tym ludem do Wołoch wyprawił: gdźie záráżem ná przodku znák nieszczęśćia sie vkazał. Abowiem koń pod krolem / do Lwowá przyieżdżáiąc / w máluczkiey káłużce sie potknął / y zánurzył. We Lwowie też szláchćic ieden Polski / ná imie Strobski / odszedszy od rozumu / głosem wielkim wołał w te słowá: nász ná swoie złe do Wołoch iádą. Nád to iescze / piorun w obozie iednego żołnierzá ze dwunastu koni zábił. A Woiewodá Wołoski krolowi Olbráchtowi wszytkie potrzeby / y wszytkiemu woysku iego stácye gotowáć obiecował. Krol tedy Olbrácht fałszywym obietnicom iego wiárę dawszy / skoro do Wołoch z woyskiem przyiáchał / posłał do Woiewody / aby obietnicy swey dosyć czyniąc / z woyskiem sie ná przećiwko Turkowi z nim pospołu wybierał: ktoremu zdraycá Woiewodá odpowiedźiał: Niechay sie strzeże krol od Turká / y od kogo inszego / iż śmiał w máietnośći moie w mey niewiádomośći / z ták wielkim woyskiem wieżdżáć. Krol drugi y trzeći raz go w tym vpomniał / áby obietnicy swey dosyć czynił: ále Woiewodá lekce to sobie ważył: dla tey tedy przyczyny Polacy sprawiedliwie rozgniewáni: broni ktore byli ná Turká zgotowáli / ná Wołoszą obroćili. Soczáwę głowne miásto Wołoskie obtoczyli / ktorego bez wielkiey pracey dostawszy / splondrowáli. Ale Włádysław krol Węgierski nieprzyiaźń one / miedzy krolem brátem swym / á miedzy Woiewodą / przez Posły swe vspokoił. Vspokoiwszy z obu stron ono záiątrzenie krol / wpadł w chorobę / częśćią z fráfunku / częśćią też z nieszczęśćia y przypadku onego / y do Polski sie ze wszytkim woyskiem wroćił. A gdy wiáchali w poysrzodek lásu gęstego / ktory z dawnych lat od drzewá bukowego / Bukowiną názywáią: gdźie drzewá nápoły poderznione były przez Wołoszá: Stephan Woiewodá Wołoski krzywo przysięgá / przymierze nád prawo Boskie y ludzkie złamawszy / z przodu y z tyłu ná woysko krolewskie vderzywszy / drzewá one podrabáne ze wszech stron ná nie zobalał / że iedno drzewo wáląc sie ná drugie / zobaláło na lud krolewski: gdźie wielka y nie odżáłowána porażka / niespodźiewáne Polaki poráził / y więźniow niemáło do swoiey ziemie zábrał: miedzy ktorymi ći naznácznieysi tám polegli: Mikołay Woiewodá Ruski / Gábryel Hrábiá z Teczyná / Jan Zbigniew stárosty Malborskiego syn / y inszych niemáło / ktorzy tam krwią swoią żywot krolewski odkupili.

Wypráwá do Wołoch nieszczęśliwa.

Znáki nieszczęśćia woyská Olbrychtowego.

Zdrádá Woiewody Wáłáskie go.

Broń ná Turki zgotowána na Wołosza sie obraca.

Wáłáski Woiewodá nad vmowę y posłánowienie Polaki zdrádźił.

Polaki porázono pod Bukowiną.

Gdźie ieſcze znáki tey nieſczeſney porażki y do tych czáſow dáia ſie widźieć/ to ieſt/ kośći bieleiące ſie ſámem widźiał w tym leśie/ gdym był przy Wielmożnym Pánu Olbrychćie Łaſkim/ Woiewodźie Sierádzkim/ ktory Heráklideſá Deßpotá/ ná páńſtwo Wołoſkie wprowádzał/ á iam był ná ten czás Rotmiſtrzem pießych/ Roku 1562. O czym niżey będźie/ teraz przyſtępuię do rzeczy.

Ciepło niezwyczáyne.

Roku 1496. mieśiącá Styczniá y Lutego/ tákie było ćiepło w Polſkich kráinách/ co ieſt rzecz bárzo dźiwna w támtych kráiách/ że też iabłká y owoce inße kwitnęły/ ptacy gniazdá ſobie po leśiech czynili/ y kwiatki po łąkách pięknie ſie źieleniáły. Potym mieśiącá Márcá tegoż roku/ tákie źimná y mrozy powſtáły/ że one źieloność wßytkę pomartwiły.

Dziwy rodzą ſie w Polſcze.

W rok potym/ to ieſt 1497. v Krákowá/ we wśi rzeczoney Czarney: iedná niewiáſtá dźiećię z Záiecza ßyią/ y vßymá Záięcymi porodźiłá/ ktore otworzoną gębą źiewáło. Nie długo potym druga niewiáſtá węża z dźiećięćiem porodźiłá/ ktory wąż/ áż do wnętrznośći ono dźiećiątko przekąśił.

Zydowká ćiele vrodźiłá.

Roku 1499. Zydowká iedná w Krákowie/ ćiele o dwu głowach vrodźiłá/ ktore iedne głowę ná zádźie/ á drugą ná przodku miáło/ á ogon ze grzbietá wychodźił: nog śiedm przy práwym boku było/ á przy lewym żadney nie było. Przez długi czás to ſtráßydło przed Krákowem leżáło/ áby ſie ludźie tey rzeczy do woley nápátrzyli.

Olbrycht vmárł.

Roku 1501. Krol Olbrácht z Krákowa do Prus iáchawßy/ w Toruniu záchorzał/ y nie długo ſtękáiąc/ z tym świátem ſie pożegnał/ máiąc wieku ſwego lat 41. Pánował ośm lat/ y ośm mieśięcy.

Alexánder.

WIele ſpraw o tym krolu piſzą známienitych,
Iáko do ſpraw ſpoſobny był nieposſpolitych.
Iáko go Mars waleczny był vlubił ſobie,
Nie zimnu nie folgował, ni zadney chorobie.
Czeſto Tátarſkie hordy gromił ſwym orſzakiem,
Y zagony ich tłoczył, idąc po nich ſzlákiem.
Nie iednego pogáńcá poſłał do Plutoná,
Nie raz przed nim ſtroniłá y Moſkwá ſtrwozoná.
A nie tylko woienne ſpráwy odpráwował,
Ale tez y práwá w ſwych ziemiách vſtáwował.
Słuſznie o tym Monárſze kázdy trzymáć moze,
Iz był práwy krol, day mu wieczny pokoy Boze.



Láta od Národzenia Páńskiego/ 1501.

ALexánder Wielkie Xiąże Litewſkie/ po bráćie Olbráchćie ná kroleſtwo wſtepuie: Ten potym roku 1506. wypráwił ſie z woyſkiem do Wołoch/ y wiele zamkow nád Dunáiem Wołoſkiego Woiewody popuſtoſzył. Tegoż roku do Litwy iacháwſzy/ w Wilnie záchorzał: á w tym Tátárow 20000. do Litwy ná zdobycz wtárgnełó/ przećiw ktorym krol wprzod Stániſłáwá Kiſzke Litwiná/ z ludem Rycerſkim wypráwił/ y ſam práwie nápoły żywy/ zá woyſkiem ſie wezbrał: y popiſawſzy rycerſtwo/ w Lidźie ná zamku zoſtał. Litwá tedy nieſpodźiewále ná Tátáry vbeſpieczone/ v miáſteczká Klecká/ z wielkim okrzykiem wpádłá/ y do iednego wſzytkich ná głowe porážiłá/ gdźie niemáło korzyśći y wiezniow zábráli. Ktora nowine gdy krolowi iuż práwie konáiącemu przyniesiono/ ktory choćiaż iuż mowić nie mogł/ rece iednák wzgore podniozſzy/ y płáczliwie wzdychaiąc/

Polacy nád Wołochámi mſczą ſie.

Tátárow Litwa porážiłá 20000.

Alexánder vmiera.

cháiąc / Bogu niezmierne dźieki czynił / zá zwyćieſtwo nád nieprzyiaćielem duſz Chrześćiáńſkich: y wſzyſtkim w około ſtoiącym / rece podawáiąc / z świátem ſie pożegnał / máiąc wieku ſwego lat 45. Pochowan w Wilnie: Cztery látá y mieśiecy ośm / kroleſtwem Polſkim rzadźił. A ná Wielkim Xieſtwie Litewſkim był lat czternaśćie.

Zygmunt Pierwſzy.



GDy Glińſki zdraycá, Smoleńſk podał okrutnemu
(Bedąc krzywoprzyśiezcą) Kniáziu Moſkiewſkiemu.
Rokuią, komu máią zdáć páńſtwá Koronne,
Y Xieſtwá Litewſkiego krainy przeſtronne.
Nád Zygmuntá ná on czás w rádzie y w mądrośći,
Y w meſtwie, nie czuł Senat, y wſpráwiedliwośći.
Ktemu iż był łáſkáwy ten oćiec oyczyzny,
Z potomkow Jágiełowych miał ſwoie dziedzizny.

Nie raz się ten dał zle mu znáć Moskwicinowi,
Nie raz Niemcom, Prusakom, y Tátárzynowi.
Jáko go narodowie inszy miłowáli,
Ták się go Moskwá, Turcy, y Tátárzy báli.

Látá od Národzenia Chrystá Páná/ 1507.

Opráwiwszy z wielkim kosztem pogrzeb przystoyny krolowi Alexándrowi/ Zygmunt brát iego/ Xiąże Głogowskie y Opáwskie/ Gubernator Generálny Wielkiego Xięstwá Litewskiego/ páństwo Koronne osiegnał: Ten niemal wszytkę vpádłą Rzeczpospolitą rámiony swemi podźwignął: ktorą dobrze postánowiwszy/ y zewszad vspokoiwszy/ przećiwko Wasilowi wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu/ z woyskiem się wypráwił/ wziąwszy sobie ná pomoc Tátáry Przekopskie/ gdźie niemáło zamkow pobrał/ y swoimi osádźił.

Zygmunt Moskwę woiuie.

Tegoż roku Tátárowie Kryńscy w Ruskie kráie wtárgneli/ przećiw ktorym Kásztelan Lwowski/ z pięćią set Szláchćicow Polskich/ prędko się wybrawszy/ narod Pogáński zá pomocą Bożą/ niespodźiewánie poráził y pogromił/ y łupy poodbierał.

Tátárowie porázeni.

Roku 1509. Woiewodá Wołoski z drayca/ zbroyną ręką do Ruśi wtárgnął: Lwow złupił/ zkąd niemáło skárbow wybrał: Rohátyn zámek mu się poddał/ á skoro vsłyszał/ iż Polacy przećiwko iemu idą/ vćiekł do Wołoch/ ktorego Polacy ścigáiąc/ szkody niemáłe przez miecz y ogień w Wołoszech/ gdźie się żaden nie opárł/ poczynili: (Bo Woiewodá sam gdźieś w leśie ná on czás dyszał) te tedy Miástá w Wołoszech popustoszyli: Drochin/ Sczepanowice/ Czárnowice/ Botusania/ y Choćim/ y Socząwę splondrowáli/ ktore iest głową tych kráiow: á potym nábrawszy łupow niemáło/ wszystkę źiemię zmácawszy/ wszerz y wzdłuż ią splondrowawszy/ do swych kráin się z známienitą korzyśćią wroćili. A gdy się pławili przez Niestr/ Wołoszá czás vpátrzywszy/ máiąc ná nie pogodę/ wypádli z lásow/ chcąc nászym rzeczy zátrudnić. A w tym żołnierze krolewscy/ ktorzy się byli ná zádźie zásádźili/ spodźiewáiąc się tám pewney potrzeby/ przypádli ná Wołoszą z tyłu/ y meżnie się z nimi zstárszy/ wkoło ie okrążywszy/ y ná głowę áż do iednego porázili.

Wołoszyn Polskę plondruie.

Polacy mszczą się nád Wołoszą znácznie.

Wołoszá porážona.

Potym roku 1512. Tátárowie Przekopscy hołdownicy krolewscy/ ktorych było do 24000. wtargneli do Ruśi/ y ná gránicy miedzy Wołyniem y Podolem/ nád rzeką Horeniem/ v Wiśniowcá się położyli: przećiw ktorym ná odśiecz Polacy y Litwá się wypráwiwszy/ potkáli się z sobą meżnie: á w tym iedno skrzydło woyská Polskiego/ do obozu nieprzyiaćielskiego/ gdźie byli

Tátárowie v Wiśniowcá.

Tátárowie porázeni.

byli wieźnie náßych/ przebili śie: po obćinawßy ſtryczki ná wieźniách/ do bitwy ich wzbudźili: ktorzy nátychmiaſt czego mogli dopáśdź/ kijow/ rohátyn/ ßábel/ łukow/weſpoł z drugimi ſwemi/ ná Tátáry vderzyli/ ktorych ſnádnie poráźili/ y zwyćieſtwo ſławne w nierownym pocżćie/ nád Tátáry otrzymáli.

Smoleńſk Moſkwá wźietá.

Roku 1514. Zygmunt krol vſłyßawßy/ iż Smoleńſko zamek mocny y obronny/ w dźierżáwie Litewſkiey leżacy/ Waśil wielki Kniáź Moſkiewſki/ przez zdrádę wźiał: woyſko ſwoie do Moſkwy wypráwił/ áby śie tey zdrády nád nieprzyiaćielem ſwoim pomśćił/ ktorego nie było wiecey nád 35000. A Moſkwy było 80000. ktore ßło ná przećiwko nieprzyiaćiołom ſwoim/ to ieſt ná przećiw woyſku Polſkiemu y Litewſkiemu/ nád ktorym tám był przełożonym Hetmánem/ Konſtántyn Xiąże Oſtrozkie: Ten tedy kazawßy vczynić moſt ná rzece Dnieprze/ zá Orßą miáſteczkiem/ pieße przezeń przeprowádźił/ á konne pozádźie v ſámego wáłu zamku Orßáńſkiego zoſtáwił. Gdy tedy iuż połowá woyſká przez Dniepr śie byłá przeprawiłá: dano znáć Andrzeiowi Celádynowi/ ktoremu był wßyſtkę ſpráwę rzeczy woiennych/ Kniáź Moſkiewſki poruczył/ áby ná tę połowę przepráwionego woyſká vderzył: ktorym on odpowiedźiał: Ieſliże tę połowę woyſká porážimy/ coż dáley będźiem czynić: gdyż drudzy przed ſtráchem y boiáźnią vćiekáć muſzą/ poczekaymy ták długo/ áż śie wßytko woyſko przepráwi. Abowiem czuiemy w ſobie ták wiele mocy/ iż okrążywßy w koło nieprzyiaćioły/ áż do ſámych zamkow Moſkiewſkich/ iáko bydło będźiemy ie zágániáć: tylko tego nam teraz potrzebá/ żebyśmy wßytkę kraine Litewſką popuſtoßyli: vderzono tedy w trąby y bębny z obu ſtron: Moſkwá náprzod ná vſſ Litewſki nátárłá/ ći śie im nie lekliwie opárli: Náoſtátek wßyſtkie woyſká meżnie śie vderzywßy/ długo z ſobą w iednákiey fortunie byli/ áż rycerſtwo Litewſkie/ vmyślnie názad ku págorkom vſtępowáć poczęło/ kędy dźiáłá záſádzone były/ áby tam ná nie Moſkwę wprowádźili nieoſtrożnie: y ſtáło śie ták/ że wßytkie Moſkiewſkie pośiłeczne vſſy/ ná dźiáłá wpadßy/ do ſczętu poginęły/ drudzy śie y ſám y tám rozpierzchnęli/ ktorych Litwá z Polakámi zewſząd náganiáiąc/ bili/ śiekli/ áż do ſámey nocy: Ieſt miedzy Orßą y Dąbrownem rzeká/ ktorą názywáią Kropiwną/ ná ktorey przykrych y wyſokich brzegach/ Moſkwy w vćieczce ták wiele potonęło/ że też od wielkośći trupow/ wodá bieg ſwoy záſtánawiáłá. Poimano w tey porażce wßytkie pány Rádne/ y co przednieyße Rotmiſtrze/ y do krolá odeſłano. A ſam Celádyn hetman naywyßßy woyſká Moſkiewſkiego/ ze dwiemá co przednieyßemi Woiewodámi/ w Wilnie w okowách zátrzymány był. Pobito w ten czás Moſkwy czterdźieśći dwá tyśiącá/ á poimánych 2000. krom tych co w Kro-

Wypráwá królá Zygmunta do Moſkwy.

Konſtántin Kśiąże Oſtrowſkie Hetman.

Celádyn Hetman Moſkiewſki.

Bitwá známienita z Moſkwą.

Moſkwá okrutnie porážona.

Liczbá Moſkwy pobitey.

piwnie potoneli: z Litwy y Polakow trzy ſtá zginelo/ y od tego czáſu Moſkiewſki Kniáź/ nie śmie nigdy polem ſie ściergć z Polakámi. A po tey porażce záráżem Smoleńſko opuśćiwſzy/ do ſtolice vćiekł: á woyſko Litewſkie Smoleńſk obległo/ ále go wziać trudno było/ bo Kniáź Moſkiewſki dobrze go ſwym ludem opátrzył: Przeto około Smoleńſká/ wśi/ włośći/ y inſze miáſteczká poplondrowawſzy/ wroćili ſie z wielka korzyśćią do Litwy.

Smolenſko oblężono.

Roku 1515. mieśiacá Lutego/ Zygmunt krol Polſki/ y Władyſław Czeſki y Węgierſki/ bráćia rodzeni z Ceſárzem Máxymilianem/ w Wiedniu ſławny zſobą ziazd y rozmowe o wyniſczeniu páńſtw Pogáńſkich/ mieli.

Ziázd krolow, Polſkiego y Węgierſkiego z Ceſarzem.

Roku 1518. Boná Janá Xiażećiá Medyoláńſkiego corká/ krolowi Zygmuntowi do Krákowá przynieśioná: przećiw ktorey Biſkupi/ Práłaći/ Pánowie rádni/ y rycerſtwo Koronne do ſyć ſtroyno y chędogo wyiácháli. Tá potym we dwie lećie/ to ieſt/ Roku 1520. ſyná Zygmuntá Auguſtá/ w Krákowie w nie bytnośći krolewſkiey vrodziłá.

Boná Kśiażećia Mediolánſkiego corka dana krolowi Zygmuntowi.

Roku Pańſkiego 1525. Olbrácht Márgrábiá Brándeburſki/ Miſtrz w Pruśiech/ z zakonu Krzyżakow Theutonſkich/ po wielkich y długich walkách z Polakámi: widzac iż prozno z motyką miotáć ſie ná ſłonce/ krolowi Polſkiemu Zygmuntowi/ przyſiege w Krákowie ſtátecznie oddał/ y zrzućiwſzy zakonniczy vbior/ Pruſkim Xiażećiem świeckim zoſtał.

Miſtrz Pruſki Krzyżak, wieczny hołd krolowi oddaie.

Potym roku P. 1526. Po zeſzćiu z tego świátá w młodych lećiech/ Stániſłáwá y Janá Xiażat Mázowieckich/ Xieſtwo ich do Korony przyłaczone ieſt.

Mázowſze do korony wćielone.

Roku P. 1530. Zygmunt wtory Auguſt/ zá żywota oycowſkiego w dzieśiaćiu tylko lećiech ná kroleſtwo Polſkie koronowany ieſt. Roku Páń. 1530. Petryło Woiewodá Wołoſki/ zbroyną reką do Pokućia wtárgnał/ Śniatyń y Kolno z przyległemi włośćiámi popalił: Krol to vyźrzawſzy/ ſześć tyśiecy Kwárćiánych żolnierzow popiſawſzy/ Janá Hrábie z Tarnowá przełożył nád nimi Hetmánem/ y przećiwko Wołoſzy poſłał. Polacy tedy v Obertyná obozem ſie położyli/ ná mieyſcu obronnym. A Petryło Woiewodá Wołoſki z piaćiadźieśiat tyśiecy Turkow/ Węgrow/ y Wołoſzy/ ná gorze wyſzey dał ſie widźieć/ z ktorey z dźiał kilku ná Polaki vderzyli/ ále nic nie záſzkodźili. A potym z obu ſtron z dźiał poczęto ſtrzeláć: wſzákże bárziey Polacy támtym ſwym nieprzyiaćiołom dogrzewáli/ ná pierwſzym rázie niemáło ich pobili. A potym z wielkim okrzykiem ſkoczywſzy do śiebie z mieczmi/ włoczniámi/ z ſtrzelbą rozmáitą/ meżnie zſobą długo czynili: Polacy meſtwem/ Wołoſzá wielkośćią przewyſzáłá. A potym Polacy chcac ſie predzey roſpráwić/ z Dźiał/ z muſzkietow pobocznych ná Wołoſzą vderzyli/

Zigmunt Auguſt koronowan.

Woiewodá Wołoſki Polſke plondruie.

Bitwá ſroga.

woyſko ich przeráźili / rozerwáli / y rozegnáli: ná plácu ich nie-
máło zoſtáło: drudzy widząc co ſie dźieie / pomießawßy ſie / iák
Wilcy po leśiech vćiekáli: á Polacy po nich biiąc / śiekąc / wáląc
iák ſnopy / po polách mieyſcá iemi záwaláli. Nábrawßy tedy z
obozow ich wßelákich doſtátkow / y ſkárbow niemáło / tyśiąc
więźniow wyſwobodźiwßy / Dźiał przednieyßych piećdźieśiąt /
y chorągwi tyleż zábrawßy / z wielkim tryumphem Polacy do
królá ſie wroćili.

Troie ſłonce w Morawie.

Roku Páńſkiego 1532. w Morawie nád Ołumońcem / troie
ſłońce było widźieć.

Moſkwa Litwe plondruie.

Roku 1535. Owczyná opiekun y ſprawcá generálny Kśię-
ſtwá Moſkiewſkiego / z niemałym ludem do Litwy wtárgnął /
ktorych kráiny / ogniem y mieczem popuſtoßył / á potym w pię-
tnaſtu mil od Wilná názad ſie wroćił. Krol Polſki to vſłyßa-
wßy / zebrawßy woyſko zá pieniądze / poſłał do Moſkwy / z Wo-
luntáryußámi / przełożywßy nád nimi Janá z Tarnowá / z kto-
rymi Litwá śiły ſwe złączyłá: w gránice tedy nieprzyiaćielſkie

Polacy do Moſkwy ćiągną.

wtárgnąwßy / zamek Homel wźięli / y ſwoim rycerſtwem opá-
trzyli. Z támtąd proſto do Stárodubá zamku / też nie mniey o-
bronnego / w ktorym był Owczyná / Szuiſki y Koluczow / y inßy
ſtárßy Moſkiewſcy zámknieni obroćili ſie / y dźiáłá do niego zá-
toczywßy / zamek opánowáli: á iż ſie długo Moſkwá z zamku

Stárodub naſzy wźięli.

broniłá / ábowiem zamek z drzewá był zbudowány / źiemią y ká-
mieńmi przekłádány miedzy śćiánámi y blánkámi / że záledwie
prochy pod párkány podłożywßy / iedne ſtronę zamku ſpalili /
toż dopiero w poyśrzodek wpadßy / ſkárbow niemáło nábráli.
Owczyná ſprawcá wßyſtkich Prowinciy támecznych / Szuiſki /
y Koluczow / y inßy co przednieyßy Woiewodowie Moſkiew-
ſcy ſą poimáni. A poſpolſtwo / ktorego było ßeśćdźieśiąt tyśię-
cy / więcey niż náßych / ktore Hrábiá z Tarnowá / Hetman nay-
wyżßy woyſká Koronnego / wßytkie powiązawßy / ſtáre y ni-
nacz ſie nie godzące / śćináć roſkazał / tylko Pánny á młodźieńce /
y lud godny do boiu zoſtáwował.

Zygmunt v márł.

Roku Páńſkiego 1540. Zygmunt krol wiele rzeczy známie-
nitych / zá żywotá ſwego ſpráwiwßy / y z pochwałą wßyſtkich
kroleſtwo Polſkie / y Wielkie Xięſtwo Litewſkie w pokoiu zo-
ſtáwiwßy / y Rzeczpoſpolitą dobrze poſtánowiwßy / żywotá
ſwego dokończył / w ſámy dźień Wielkonocny / w wieku ſwoim
ośmdźieśiątym pierwßym: w Krákowie na zamku w wielkim
kośćiele pochowan dniá 26. Lipcá.

Melßtinſki mieni ſie bydź Chryſtuſem.

Marćin Bielſki Polak / ktory Kronikę Polſką własnym ięzy-
kiem piſał / wſpomina: iż ná początku pánowánia tego Zygmun-
ta pierwßego. Był nieiáki ßláchćic Koronny / ná imię Jákub
Melßtyńſki / Woyſki miáſtá Brzeźiná / ktory z lekkośći iákieyśi v-

myſłu /

myſłu/ ábo ráczey z roſpáczy/ y imie/ y zwierzchność Chryſtuſá Páná ſobie przypiſał/ y przywłaſczył/ y Piotrá Zatorſkiego/ Mieſczániná Krakowſkiego/y drugich ſobie podobnych łotrow dwánaśćie/ według liczby Apoſtolſkiey wybrał/ y wßyſtkim imioná Apoſtolſkie rozdał/ á ſam ſie Chryſtuſem názwał. Ktorzy wßedźie po wśiách chodząc/ dźiwy/ czáry/ y guſłá iákieś ſpráwowáli/ nákßtałt Czárnokśiężnikow/ y obłudy iákieś łotrowſkie ná kßtałt vmárłych wſkrzeßáli: ryby puſczáiąc do káłuż błotnych/ kedy ich iáko żywo przedtym nie widano/ y niepodobna/ áby ſie tám miáły chowáć/ w imie Chryſtuſá rekámi ſwemi chwytáli: chleb z piecá wybieráli/ ktorego tám nikt nie ſadzał/ co wielom ludźiom w wielkim podźiwieniu było. Jednego czáſu ßli do Czeſtochowey do klaßtoru/ naświetßey P. Máryey obrázem ſławnego: tám przerzeczony Chryſtus z ſwemi Apoſtoły/ gdźie go ieſcze nie znano/ przyßedßy/ y kilká dni tám zmießkawßy/ iednego z ſwoich iákoby opetánym ode dyabła vczynił/ zá ktorego ſtarániem żywnośći ſobie wßyſcy nábywáli/ ábowiem ſwoiey kuchniey nie mieli: on tedy tám iákoby ßalony/ po goſpodách y rynkách biegáiąc/ mieſo z gárncow y mis ßárpał/ y ná ſwoie towárzyße ćiſkał/ á oni ie łápáiąc/ żegnáli y iedli. A byłá tám ná on czás wielka wielkość ludźi/ ná odpuſt ſie ſchadzáiących/ ku obrázowi naświetßey Pánny/ ktory w támtym kráiu ták ſławny ieſt cudámi/ iáko drugi w Lorećie. Potym ći ſykofántowie obłudni/ onego ſwego opetánego do ołtarzá naświetßey Pánny przywiedli/ gdźie był on obraz cudowny/ á miał ten ßalony na ſobie dwoiſtą ſuknią/ ná to vmyślnie vrobioną/ gdźie miedzy roſpor mogł włożyć co chćiał/ á kámykow mu miedzy ſuknią y koßule nákłádli od ćiałá: y gdy był do ołtarzá przywiedźiony/ z reku ich wyrwawßy ſie iák ßalony/ przypadł do ołtarzá/ ná ktorym było pełno pieniedzy/ ná ofiáre złożonych/ y łápáiąc pieniądze/ kładł ie ſobie w roſpor zánádrá. Mnich kápłan/ ktory ná ten czás Mßą ś. odpráwował/ od ſtráchu vćiekł/ á potym drudzy Mnißy zdumiawßy ſie przypádną/ pás ná nim oberwą/ mniemáiąc by pieniądze kładł zá koßule w zánádrá/ ále z tamtąd tylko kámyki powypadáły/ á pieniądze w roſporze za podßywką ſukienną/ zoſtáły. Mnißy zdumiawßy troſkliwi/ mniemáiąc by ſie pieniądze w kámienie zobracáły ſpráwą dyabelſką/ ieli záklináć kámienie/ y modlitwy nád nimi mowić/ y Pſálmy śpiewáć/ áby ſie znowu w pierwßą ſwoie forme obroćiły. Ale gdy to kámieniom nic nie pomogło/ Mnich kśiegi ſwoie/ ktore Agendą zowią/ z ktorych Paćierze mowił/ rozgniewawßy ſie rzućił o ziemie/ mowiąc: ieſczeſmy tákiego dyabłá nie widźieli/ podźćie tám z nim do wßyſtkich dyabłow. Tego łotroſtwá oni fránći dokazawßy/ z onemi pieniądzmi proſto ſie ná Slaſko obroćili/

Oſobliwa niecnotá y łotroſtwo figlowne.

Záklinánie kámieni.

 proſty

prosty lud swemi máchlerstwy zwodząc: kedy do iedney szláchcianki przyszedszy w iedney wsi/ rzekli iey: Chrystus ćię o niewiásto z swoimi Apostoły náwiedza/ przeto mu sie ofiáruy/ á bedźie zbáwiona duszá twoiá. Oná odpowiedźiáłá: iż domá meżá nie mam/ nie moge tego bez woley iego vczynić/ choćbym chćiáłá. Oni rzekli: masz iákie płotno ábo len ku poświeceniu? niewiástá im podáłá sztuczke płotná: oni powiedźieli: to zsoba weźmiemy/ á Christus ćie bedźie błogosłáwił/ ábyć sie kádźiel sporo przedłá. Vkaż drugie płotno vtkáne/ ieśli masz/ á myć bedźiemy poświacáć: ktora im vkazawszy/ chćiáłá od nich wźiąć: oni to postrzegszy/ wroćili iey płotno/ vwinawszy subtelnie zagwie káwałek z ogniem w pośrzodek onego płotná: od ktore° płotná skrzynká/ á od skrzynki dom záiawszy sie/ zgorzał: bo oná niewiástá nic nie spodziewáiąc sie/ do skrzynki to płotno byłá włożyłá. Mąż przyiáchawszy/ vyźrzy dom spalony/ pyta przyczyny/ żoná odpowiedźiáłá: żem źle w domu Chrystá z Apostoły czestowáłá/ przeto ná nász dom pomste zesłał. Mąż rozgniewawszy sie rzekł: Prze Bog/ Furfánt to iákiś/ á nie Chrystus był/ nu z drugimi sa śiády po nich/ ktorych gdy dośćigáli w iedney wśi: on zły Chrystus postrzegszy to/ rzekł do Piotrá: Pietrze/ iuż sie moy kielich przybliża/ ktory mam pić/ (bo widźiał że iuż miał wźiąć kiiem) ktoremu Piotr odpowiedźiał: Pánie/ widze że y ia sie nie wybiegam. Chrystus rzekł: Pietrze/ ia meki nie vydę/ iedno muszę oknem z tąd wymknąć/ ktoremu Piotr odpowiedźiał: y ia Pánie pokim żyw/ nie opuszczę ćię/ ále gdźie ty bedźiesz/ y ia zá tobą wszedźie poydę/ y ták Chrystus z Piotrem oknem vćiekli/ á drudzy gdźie kto mogł/ vchodźił: ktorych chłopi zewszad nágániáiąc/ kropidłem ich kijowym/ ze wśi swych wykurzyli/ trzepiąc ie á te słowá mowiąc: Prorocy prorokuyćie/ w ktorym leśie te kije rosły. A oni nic nie odpowiádáiąc/ iáko naprzedzey z oney wśi vchodźili/ y ták po tey pokućie żywotá swego popráwili. Powtarzáiąc czestokroć te słowá: Trudno nam meke Pańską/ y Apostolskie dreczenia/ ná swym ćiele ponośić/ wolemy ták w swoiey skorze chodźić/ á prosto żyć ná świećie/ bez wymysłow figlárskich/ bo sie nam źle pierwsze kuglárstwo zápłáćiło/ by nam zaś gdźie nie kazano drugi raz prorokowáć: y ták żyli w pokoiu.

Drugie łotrostwo szkodliwe.

S. pismá słowá ná dworstwo obracáne.

Fałszywego Chrystá z Apostoły kijmi chłopi trzepią.

Zygmunt August.

Zygmunt August krol możny wziął pod swą obronę,
Po oycu pozostáłe Xiestwo, y Koronę.
Zdo złączył możną Litwę z Polską, związkiem wiecznym,
Aby iák brácia żyli, w tym páństwie społecznym.



Y rozmnażáli ná wſzem ſwą Rzeczpoſpolitą,
W ſkarby, męſtwo, y żywność wſzeláką obfitą.
O iáko ieſt rzecz piękna bráciſzkom bydz w zgodzie,
Nie dádzą nigdy w páńſtwách ſwoich mieyſcá ſzkodzie.
O inſzych ſpráwách iego kto ſie chce dopytáć,
Wglądáiąc w Hiſtoryki, łácno ſie doczytáć.
Dał ſie ten krol znáć Niemcom, Moſkwie, y Pogánom,
Z śmierći ſwey wielką żáłość przynióſł wſzytkim ſtanom.

Roku Páńskiego/ 1548.

Oprawiwſzy pogrzeb doſyć przyſtoynie y vczćiwie Zygmuntowi pierwſzemu / oycowi ſwoiemu: Zygmunt Auguſt ſyn iego / Wielkie Xiążę Litewſkie/ ná kroleſtwo Polſkie wſtąpił/ ktore z wielką mocą y potęgą/ y mądrośćią/ ſpráwował.

Zygmunt 2. Auguſt.

Ten ieſcze dobrze przed tym / to ieſt roku 1543. Ferdynándá Rzymſkiego / Węgierſkiego / y Czeſkiego krolá / corkę Hel-

Pierwſza żoná Zygmunta Auguſtá.

żbietę

zbiete w małżeństwo sobie wziął / ktora vczćiwie do Krakowá przywieżiona iest / ále w młodym wieku bez potomstwá Roku 1545. z tego świátá zeszłá.

Wtora żoná. Potym Bárbáre Litewke / z domu Xiążąt Rádźiwiłow poiął: tá też nie długo z krolem ná świećie mieszkawszy / też bez potomstwá zeszła / ktorą krol z Krakowá áż do Wilná / głownego miástá w Wielkim Xiestwie Litewskim / przyprowádźił / y w kośćiele ś. Stánisłáwá ná zamku Wileńskim / vczćiwie dał pochowáć / y kośćioł ś. Bárbáry pod zamkiem Wileńskim wysokim / wielkim á známienitym kosztem záłożył.

Kośćioł ś. Bárbáry w Wilnie.

Trzećia żoná. Po tey śmierći / do odnowienia z Ferdynándem przyiáźni stárodawney y bliskośći przywrocony / druga corke iego Káthárzyne / ktorą Fráncißek Xiążę Mántuáńskie wdową zostáwił / rodzoną śiostre Helżbiety / zá małżonke sobie wziął. Gody małżeńskie były w Krakowie dniá 31. Lipcá / Roku Páńskiego 1553. ktorą po nim widząc bydź niepłodną / wzgárdźił / y brátu Cesárskiemu Máxymilianowi / do Niemiec vczćiwie odesłał.

Krol August woyne podnośi przećiwko Inflanskim Krzyżakom. Roku P. 1557. spráwiedliwa woyna przećiwko Gwilhelmowi Furstenberkowi / Mistrzowi Inflantskiemu / powstałá / przećiw ktorym krol August / zebrawszy woyská sto tyśiecy iezdnych y pieszych / z Polski / z Rusi / y z Litwy / do Inflant swą osobą sie wezbrał: ále Pruski Mistrz widząc / iż trudno przećiwko wodźie pływáć / z pokorą wielką przymierza y pokoiu prosząc / sámego śiebie / y ze wszytką rzeszą Inflantską / pod wiáre y obrone krolewską podał: iáko szerzey o tym stoi w opisániu Inflant.

Walká z Kniáźiem Moskiewskim. Potym Roku 1558. Wielki Kniáź Moskiewski / pod figurą iákiegoś práwá dźiedzicznego / y trybutu powinnego / z wielkim woyskiem pod Derpt przyćiągnął / wziął miásto y zamek Biskupi zamek / y wiele inszych miast potym opánowáł: Przeto Zygmunt August krol Polski / y Wielkie Xiążę Litewskie / Inflantczykow hołdownikow y sirot / pod opieke swoie poddánych ochrániáiąc / vlitowawszy sie nád nimi / wielką walke z wielkim Kniáźiem Moskiewskim podniosł / ktora w rozney fortunie / ták w Inflantćiech iáko y w Rusi / długo trwáłá: á potym w przymierzu z obu stron postánowionym / woyná sie vspokoiłá.

Kniáź Moskiewski Połock wziął. Roku 1562. Lutego / dniá 23. Iwan syn Wásilego / wielki Kniáź Moskiewski / máiąc z sobą trzykroć sto tyśiecy ludu zbroynego y pieszego: pod Połock przyćiągnął / ktorego potym wielką mocą / ácz zá wielką trudnośćią dostawszy / skárby z tego zamku niemáłe zábrał / y więźniow 50000. wywiodł do Moskwy. A Żydy wszytkie / ktorzy Chrztu ś. niechćieli przyiąć / w Dźwinie rzece sławney / kazał potopić / tylko Polaki ktorzy zá żołnierskie pieniądze służyli / wolno wypuśćił.

Potym Roku 1564. Wielki Kniáź Moskiewski / zátrzymawszy po-

wßy Posły Litewskie/ dłużey niż potrzebá vkázowáłá w Mo- skwie/ woysko co naprędzey zebrał/ ktore odpráwiwßy Posły/ záraz zá nimi do Litwy wysłał. To woysko ná dwoie było roz- dźielone/ iedno ßło od Smoleńská/ nád ktorymi był przełożony Srebrny/ á drugie od Połocká/ nád ktorym hetmánił Suiski/ ktory w polách Czáßnickich nád rzeka Vlla/ obozem sie był po- łożył. A w tym Mikołay Rádźiwił Woiewodá Wileński/ het- man naywyßy Wielkiego Xieſtwá Litew: y Gerzy Chodkie- wicz hetman polny: wywiedźiawßy sie od nich pewney rzeczy od ßpiegow/ z máłym woyskiem/ ná ktore sie ták prędko zdobydź mogł/ ná Moskwe vderzyli/ ktora nieostrożna/ iż nie mogła ták prędko do spráwy przyśdź/ á náßy im wytchnienia nie dáiąc/ bez odpoczynku bili/ śiekli/ kłoli/ kogo iedno dopáśdź mogli. Mo- skwá widząc/ iż iuż trudno wskoráć/ rospuśćili konie po gorách/ po polách/ y po leśiech/ gdźie kto mogł vchodźił: tám niektorzy od chłopow ze wśi w vćieczce sa pobići/ á niektorzy potoneli w rzece. Zginęło tám ná ten czás Moskwy trzydźieśći tyśiecy: támże Piotr Suiski naywyßy hetman y spráwcá woyská Mo skiewskiego/ gdy w bitwie ránny vchodźił/ chłop go prosty śiekie rą zábił/ czego niepomáłu rycerstwo Litewskie żáłowáło/ iż nie był żywcem poimány: wźięli ćiáło zsobą do Wilná/ y z vczćiwo ścią w kośćiele Ruskim/ gdźie sie Xiążetá ich chowáia/ pocho- wáli. Drugie záśie woysko/ ktore od Smoleńská ku Orßey z he- tmánem swym Srebrnym ćiągnęło: vsłyßawßy o swoich sro- giey á niefortunney porażce/ potrwożywßy sie/ wßystek sprzet woienny/ to iest dźiáłá/ y inßą strzelbe co głownieyßą w oboźie porzućiwßy/ co wskok názad do Moskwy pierzchnęło/ y sprośną vćieczką zdrowiu swemu porádźiło.

Moskwá porá- żona.

Suiski zábit.

Srebrny v- ćiekł.

Tegoż roku/ w dźień ś. Máłgorzáty/ Wielmożny Stánisław Pac/ Stolnik Królá J. M. Wielkiego Xieſtwá Litewskiego/ ná ten czás będąc Woiewodą Witebskim/ zebrawßy z Woiewo dztwá Witebskiego woysko/ iákie ná ten czás mogło bydź/ przy- łączywßy też do tego dwor swoy/ y dwu Rotmistrzow/ y inne pułki ná prędce zgromádzone/ nád ktoremi przełożył wodzámi Isydorá chorążego Witebskiego/ y Janá Snieporodá oboźne- go Witebskiego. Ci tedy dwáy w lekkich zbroiách/ wźiąwßy zso bą dwá tyśiącá ludźi/ przećiwko Moskwićinowi nieprzyiaćielo- wi swemu/ (ktory ná ten czás do zamku Jezierzyscza/ trzynaśćá tyśiecy zbroynych potężnie ßturmował) poßli/ y z nimi sie mężnie stárli/ ták iż przerwawßy woysko Moskiewskie/ dźiáłá nieprzy- iaćielskie otrzymáli: y zá drugiemi ktorzy vćiekáli/ vdawßy sie/ do sczedu ich kogo iedno dośćignąć mogli/ wyśćináli: ktorych tám pobitych náleziono ośm tyśiecy/ drudzy z vćiekáli/ kromia tych/ ktorzy v náßych w poimániu byli. A náßy wßystek sprzęt woienny/

Moskwa porá- żona.

woienny / y wßyſtko oręże nieprzyiaćielſkie: tudźież też dźiáło wielkie iedno burzące / w obozie ich nálazßy odbieżáne/ wźięli: prochu/ kul/ rußnic/ ſtrzał/ chorągwi niemáło nábráli/ y inßych rzeczy wielką zdobycz otrzymáli / á ſámi z łáſki miłego Bogá/ zdrowi y nienárußeni/ ledwie ſwych kilku ſtráćiwßy w vtarczkách: wroćili ſie do Witebſká. Sam Towkmák/ hetman y ſpráwcá woyſka Moſkiewſkiego/ ledwie vćiekł w gęſte láſy. Ktory iednák potym pokrzepiwßy ſie/ tenże zamek Jezierzyſcze/ potężną mocą y ßturmámi vſtáwicznemi/ ná wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego/ wźiął.

Potym w kilká lat/ z obu ſtron mężnie zſobą czynili/ wielkiemi y máłemi vtarczkámi / zamki pod ſie podbijáli / y záś vtracáli. Xiążę też Sángußko Koßyrſki/ Hetman polny Wielkiego Xięſtwá Litew: nádwątlił śił Moſkiewſkich/ y máłym pocztem ogromne woyſká nieprzyiaćielſkie częſtokroć porażał: o Suſſe/ y o Vle/ zamki Moſkiewſkie / nie raz ſie też ſwą mocą kuśił/ ále ieſcze ná ten czás trudne ku przyſtępowi były.

Roku od národzenia Syná Bożego/ 1562.

Poſtępek iáko Deßpot nieſpráwiedliwy przyßedł na Hoſpodárſtwo Wołoſkie.

DEßpot prawdźiwy/ był wygnan od Wołochow z Wołoſkiego páńſtwá / ktory widząc ſie bydź wygnánym/ iáchał do Rzymu / á ná to mieyſce przyięli Wołochowie Alexándrá zá Hoſpodárá ſwego: ten to tedy Deßpot w Rzymie będąc záchorzał / y tám vmárł: á miedzy ſługámi ktorzy przy nim byli / był ieden Greczyn náuczony/ ktory po śmierći onego ſwego páná / zwoławßy wßytkich inßych ſług towárzyßow ſwoich / powiedźiał im: Pánowie towárzyße / á bráćia moi mili / wiećie o tym / iż Pan náß vmárł/ á niema przy ſobie żadnego powinowátego/ zá czym vrząd pobierze po śmierći iego máietność pozoſtáłą po nim/ iáko ná vrząd należy. Przeto ieſli mie w tym chcećie posłucháć/ tedy y mnie y wam będźie dobrze: Vczyńćie tedy tak/ idźćie do vrzędu/ á opowiedzćie śmierć Páná náßego/ á ſkarżćie ná mie/ mowiąc: iż ieſt ſynowiec nieboſczyká Deßpotá / ktory chce pobráć wßytkę máietność nieboſczyká ſtryiá iego/ y niechce nam płáćić náßey wierney ſłużby / coſmy ſłużyli ſtryiowi iego nieboſzykowi: á vrząd każe mie pozwáć / y roſkaże wam płáćić/ á ia wam obiecuię miedzy was wßytko / co ieſt nieboſczykowſkiego rozdźielić/ á ia nic nie żądam/ iedno liſtow á przywileiow/ ktore nieboſczyk miał: iedno mi dayćie ták wiele ná ſtráwę/ ábym kędy indźiey mogł iácháć / á inßego Páná ſobie náleść: wßákże po tych liśćiech wam nic/ y ninacz ſie wam nie przydádzą. Towárzyſtwo ie* to vſłyßawßy/ ná to pozwolili bárzo rádźi/ y powie-

Deßpot w Rzymie vmárł.

Chytra rádá.

dźieli

dzieli mu: nie tylko ćie ſynowcem v vrzedu zeznamy/ ále gdzie- kolwiek bedźie potrzebá/ opowiemy: On też to wiedząc dobrze/ że prawdźiwy ſynowiec nieboſczykowſki był zábity ná woynie/ przeto on imie ie° na ſie wźiął: tám rozdźieliwſzy one máietność nieboſczykowſką miedzy towárzyſtwo/ odiął ſobie część pieniedzy ná ſtráwe: á potym iáchał do Wiedniá na Ceſárſki dwor/ proſząc Ceſárzá/ áby mu pomogł oſádźić ſie ná Hoſpodárſtwie Wołoſkim/ y ták ſie właſnie vdawał/ że ieſt właſny ſynowiec nieboſczykowſki/ y iákoby mu właſnie Hoſpodárſtwo należeć miáło. Potym przyiáchał do Polſki do krolá J. M. Zygmuntá Auguſtá/ proſząc o pomoc ná toż páńſtwo: y ſtowárzyſził ſie ná on czás z Pánem Olbrychtem Łaſkim/ Woiewodą Sierádzkim/ z ktorym nárádźiwſzy ſie ten Deſzpot/ miał był pierwey do Wołoch iácháć/ á z Wołochámi potáiemnie ſie zpraktykowáć/ coby tym ſnádnieyſzy przyſtęp do páńſtwá miał/ iákoż ták vczynił: iáchał do żony Alexándrowey/ ktora byłá śioſtrá rodzona nieboſczykowi Deſzpotowi/ powiádáiąc ſie bydź ſynowcem nieboſczykowſkim/ ktora dawſzy mu wiárę w tym/ wdźięcznie go przyiełá. Alexánder mąż iey/ tákże łáſkáwie ſie mu poſtáwił: á Pan Łaſki temi czáſy lud zbierał: tám námowiwſzy ſie ten Deſzpot z Wołochy/ máiąc iuż od nich obietnicę y nádźieię/ że mu mieli ná páńſtwo dopomoc: á w tym te práktyki iego doſzły do vſzu Alexándrowych/ ktory mu kazał potaiemnie zádáć trućiznę. Poznawſzy ſie tedy ten Deſzpot bydź otrutym/ zárázem ſie vdał do lekárſtwá/ y nie ſzkodźiłá mu oná trućizná: á w tym vćiekſzy/ zárázem do Polſki do Páná Łaſkiego/ ktory iuż był niemáło żolnierzow zebrał/ opiſał ſie z nim krwią ſwą bráterſką. A Je° Mość Pan Łaſki obiecał dopomoc wſádźić go ná pánſtwo: zebrawſzy tedy Je° M. pan Woiewodá kilkádźieśiąt wśi/ zebrał ludu ták wiele/ iáko do czterech tyśiecy/ y ćiągnął z nim ku Wołoſkiey źiemi. A Alexánder tám ná on czás Pánem będąc/ zebrał ludu około czterdźieſtu tyśiecy Wołochow y Węgrow: y przyćiągnął ná gránice/ czekáiąc z tym to Deſzpotem Páná Łaſkie°: á wiedząc iż Alexánder wielkie woyſko miał gotowe/ záczym trudno było w źiemię wćiągnąć/ vczynili ſtrátágemátá: y wroćili ſie názad do Oſtrogá/ á woyſko roſpuśćili ná leżą/ roſkazawſzy/ áby byli pogotowiu ze wſzytkim/ áż ſie im da znáć. W tydźień potym J. Mość Pan Łaſki/ zmowiwſzy ſie z Deſzpotem/ powiedźiał przed czeládźią/ że Pan Deſzpot choruie/ á nie puśćił do pokoiá nikogo/ y káżdy dźień powiádał/ że ſie gorzey ma/ y nie wyſzły dwie Niedźieli/ iż Je° M. Pan Łaſki wyſzedſzy z pokoiá/ pokázuiąc ſie bydź bárzo fraſowliwym/ powiádał/ iże P. Deſzpot vmárł: y żáłobę ſpráwił/ dawſzy trunnę robić/ y kámień wielki w nię włożyć/ záſmoliwſzy/ y pogrzeb vczynił/ vkázuiąc ſie bydź bár-

Táiemna rádá.

Łaſki ćiągnie do Wołoch.

Chytry wymyſł.

zo fráſowliwym/ a wßedźie okolicznie opowiádáiąc śmierć Deßpotową. Przyßłá tedy nowiná do Alexándrá/ iż Deßpot vmárł/ y widźiano pogrzeb iego/ á temu ktory mu tę nowinę przyniosł/ wielki podárek dárowął/ y záraz od wielkiey rádośći kazał woyſko roſpuśćić. Pan Laſki to vſłyßawßy/ iż Alexánder woyſko roſpuśćił: roſkazał Deßpotowi zmartwychwſtáć/ á zárázem z onym woyſkiem/ y z nieboſczykiem zmartwychwſtáłym/ ćiągnęli ku Wołochom. A gdy tám bliſko byli/ przyßłá nowiná do Alexándrá/ iż Deßpot ćiągnie z woyſkiem: ktory ſkoro tę nowinę vſłyßał/ onemu/ ktory mu ią przyniosł/ zárázem kazał ßyię vćiąć/ y drugich kazał tákież pośćináć/ powiádáiąc: zdrayce moi/ niewiem dla czego mi tákie nowiny przynośićie/ á wßák Deßpot dawno vmárł/ y pochowan. A wyśćie mię tu przyßli ſtráßyć/ á przedśię ieden zá drugim biegli z pewnemi nowinámi/ iż Deßpot z Pánem Laſkim/ iuż nie dáleko gránic: tu on dopiero vwierzył/ y co naprędzey mogło bydź/ zebrał ludźi ták wiele iáko do dwunaſtu tyśiecy/ y ćiągnął ná gránice/ y poſtáwił dźiáłá ná gorze przećiwko moſtu/ ſpodźiewáiąc ſię/ iż miał moſtu obronić z dźiał/ ale piechotá páná Laſkiego wbiegłá pod dźiáłá/ y odięłá ie/ y obroćili one dźiałá przećiwko Alexándrowi/ ktory muśiał vćiekáć do Turek. A pan Láſki ćiągnął proſto do Soczáwy/ y wſádził onego Deßpotá ná páńſtwo/ támże zoſtáwiwßy żołnierzow ſwych/ przy tymże Deßpoćie/ ná iego wártę Włochow y Fráncuzow 500. ſam názad poiáchał do Polſki/ vczyniwßy pewny kontrákt z Deßpotem o nagrodę vtrat ſwoich. Potym Wołochowie myśląc tego ſwego nowego Deßpotá zdrádźić/ námowili go/ áby ten ták grzeczny lud ſwoy poſłał ná gránice Węgierſkie/ przećiwko Jánußowi Wáydźie/ Woiewodźie Siedmigrodzkiemu/ krolewicowi Węgierſkiemu: ktory ſię dał námowić/ poſłał lud ná gránice/ one ſwoie Włochy y Fráncuzy/ ktorzy tam nic ſię nie ſpodźiewáiąc/ beſpieczni ſobie byli/ nie myśląc o zdrádźie. A w tym Wołochowie vpátrzywßy czás/ we ſpiączki ná nich vderzyli/ y wßytkich ná głowę zbili: á potym obiegli Deßpota ná zamku Szocáwie/ ktory nie będąc wdźięczny dobrodźieyſtwá Je° M. páná Laſkiego/ iż wielkie máiętnośći dla niego vtráćił/ nie ſpełnił obietnice/ ktorą był przyobiecał przed wſádzeniem ná páńſtwo. Rozgniewawßy ſię pan Laſki zá ſłußną przyczyną/ myślił iákoby go z tego páńſtwá/ iáko niewdźięcznika wygnał: y złączył ſię z Kniáźiem Dymitrem Wiśniowieckim/ mężem czyſtym/ ſławnym/ y mężnym/ ktorego chćiał ná páńſtwo wſádźić/ á Deßpotá wygnáć. Będąc tedy ná Piotrkowſkim Seymie/ poſtánowili między ſobą pewne rzeczy lud zbieráć: Jego M. pan Laſki zebrał do czterech tyśiecy ludu/ á Kniáź Wiśniowiecki drugie cztery tyśiące/ y ćiągnęli ku Wołochom/ y

Deßpot zmartwychwſtał.

Wołoſki Hoſpodar vćieka do Turek.

Zdrádá Wołoſka.

Deßpot obleżon.

Kśiążę Wiśniowieckie Dymitr ćiągnie do Wołoch.

chow/ y mieli sie zyść społem obie woyská / ále Kniaź Wiśniowiecki ćiagnął pierwey ná gránice/ y tám miał P. Łáskiego czekáć/ iáko postánowili miedzy sobą: w tym Wołochowie wyprawili Posłow do Kniáziá Wiśniowieckiego / powiádáiąc ná co czeka P. Łáskiego/ poniewaź wszyscy Wołochowie źadáią onego sámego/ á nie páná Łáskiego ná páństwo: Gdyźeś ty iest Xiąże Wiśniowiecki z dawná sławny Rycerz/ ieśliźe ná páná Łáskiego czekasz/ nie będźie twoiá sławá sámá / ále nápoły z pánem Łáskim / źe ćie wprowádzą ná páństwo: y ná złe swoie dał sie im námowić/ y ćiagnął do nich/ nie czekáiąc woyská páná Łáskiego / á pan Łáski zá nim ćiagnął z swoim ludem / ale iuź Wołochowie nie czekáli páná Łáskiego. Będąc tedy Despot obleźony od Wołochow/ począł tráktowáć z Kniáźiem Wiśniowieckim/ źądáiąc áby zostáwił swoie źołnierze przy nim/ á on obiecował im zápłáćić/ y trybut káźdy rok Kniáźiowi Wiśniowieckiemu dáwáć summe pieniedzy/ kilká tyśiecy wołow/ y kilká set koni/ y do Polski ie wroćić obiecał z pokoiem. Ale pan Piásecki/ ktory był przy Kniáźiu Wiśniowieckim Porucznikiem / sam z swey dobrey woley bez źadney námowy inszych / przywodźił ná to Kniáźiá Wiśniowieckiego gwałtem/ áby do źadnego postánowienia z Despotem nie przystepował/ poniewaź sámi dobrowolnie y zgodnie przyimuią go Wołochowie ná páństwo. Ná to dał sie Kniáź Wiśniowiecki námowić. A w tym Wołochowie nágotowawszy sie ná zdrádę / powiedźieli/ áby ná iutro sie nágotował tám ná pole/ kedy go wszyscy pánowie będą czekáć/ y przyimowáć zá Hospodárá swego: y zásádźili woyská ná dwie części / zá most część iedne / á druga z tę stronę mostu / kedy Kniáź Wiśniowiecki miał ćiagnąć. A ná niesczęście nieboszczyká Kniáźiá Wiśniowieckiego/ w Jeśieni to było/ źe wielka mgłá przyszłá z ráná/ kiedy Kniáź Wiśniowiecki ćiagnął z ludem. Tám skoro most minawszy/ z obu stron vderzyli ná Kniáźiá Wiśniowieckiego Wołoszy / ktoremu nátychmiast lud zbili / á sam vćiekł / y skrył sie był w iedney kopie śiáná / gdźie potym przyiáchawszy chłop po śiáno nálazł go/ y powiedźiał chłopowi: bráćie/ rátuy mie teraz/ á ia obiecuieć/ iź będźiesz miał nagrodę: powiedźiał mu chłop: wśiądź ná woz / powiozę ćie do mego domu: y przykrył go śiánem/ á záwiozł go nie do swego domu/ ále do Tomszy y Moczoká/ ktorzy byli przednieyszemi wodzámi Wołoskiego woyská. Ci tedy byli bárzo rádźi tákiemu więźniowi/ y posłáli go zárázem do Cesárzá Tureckiego / wespoł z Janem Piáseckim Podoláninem: zá ktory podárek Cesarz dał wielką nagrodę/ y kazał obudwu z wieźe zrzućić ná haki / nad odnogą morską ku Gálácyey: gdźie Kniáź Wiśniowiecki do trzech dni wiśiał źywo / áź go z łuku Turcy vstrzeláli / gdy przeklinał ich

Despot do Kniáźiá Wiśniowieckiego wypráwuie.

Piásecki porucznik Kniáźiá Wiśniowieckiego.

Kniáź Wiśniowiecki poiman.

Kniáź Wiśniowiecki ná haku

Máhometá/ zá co ich Cesarz skarał/ boby rad dłużey mece iego. A Piasecki łátwiey skonał/ bo lecąc/ ná vd záwist/ głową sie ná doł obroćił/ y ták go krew zalałá. A P. Łaski ćiągnął przećie w źiemie dlátey przyczyny z woyskiem swoim/ iż Deszpot przy iednym szpiegu/ pisał do Je° M. P. Łaskiego list bárzo żałobliwy/ prosząc litośći/ áby sie nád nim raczył smiłowáć/ zeznawáiąc/ iż zgrzeszył przećiwko iemu/ á obiecuiąc pod przysięgą/ ieśli go Pan Bog wyzwoli/ áby coby iedno żyw Jego M. chćiał/ to iemu dáć y nágrodźić wszytkie szkody obiecował. Jego M. tedy máiąc ten list/ zwoławszy wszytkich Rotmistrzow do śiebie/ kazał przed nimi ten list czytáć głosem/ y prosząc o porádę iákoby nalepiey bydź mogło/ ieśli go rátowáć czyli nie? Rotmistrzowie konkludowáli/ iż lepiey przedśię rátowáć go/ y wyswobodźić z więźienia/ powiádáiąc: ieśliż Deszpot zginie/ te szkody y nakłády wszystkie/ ktore W. M. vczynił/ przepádną/ ále poki żyw będźie/ y wyzwolony z więźienia/ y teráźnieyszego oblężenia/ może W. M. nádźieię mieć o nagrodźie. Ná tym stánęło/ rátowáć go: ćiągnęli z woyskiem do sáme° brzegu rzeki Szeretu/ nie dáleko od Soczáwy/ nie wiedząc co sie stáło kilká dni przedtym/ iż Węgrowie/ ktorzy byli w zamku Soczáwie przy Deszpoćie/ á było ich kilká set/ á oni z drugimi Węgrámi tráktowáli/ ktorzy też byli z Wołochámi w polu: bo tym swoim co w zamku byli/ zákazał był Deszpot/ áby namniey nie rozmawiáli z sobą/ á oni ná to nic nie dbáli/ przedśię vstáwicznie około zdrády z sobą tráktowáli/ bo trudno było im tego Deszpotowi zábronić/ gdyż nie miał przy sobie iedno kilkádźieśiąt Włochow y Niemcow/ ktorzy mu wierni y życzliwi byli/ ále nie rowno było z Węgrámi/ ktorzy zdraycámi będąc/ náostátek postánowili/ iż máią Tomszy y Moczokowi Deszpotá zdrádliwie wydáć: Deszpot postrzegszy iż miał vmrzeć/ doznawszy wiernośći y życzliwośći Włochow tych y Niemcow przećiwko sobie/ ktorzy przy nim byli/ á nie máiąc im zá te wierne służby czym nágrodźić/ koronę ktorą sobie dał był vrobić/ połamawszy/ á dźiękuiąc im zá wierne służby ich/ rozdźielił ią miedzy nie. Dowiedźiawszy sie o tym Wołochowie/ iż Niemcom y Włochom Deszpot swą koronę rozdał/ poimáli wszytkich onych Niemcow y Włochow/ y posadzali/ chcąc ie dáć potráćić: boiąc sie tedy niebożętá śmierći/ powracáli ono wszytko/ co im był Deszpot rozdał/ dopieroż ich wypuśćili. A Węgrowie zápámiętawszy pomsty y spráwiedliwośći Páńskiey nád sobą/ poimáli y wydáli Deszpotá tym zdraycom nieprzyiaćiołom iego/ wyszey przerzeczonym/ Tomszy y Moczokowi/ ktorzy dawszy go wywieść ná most/ kazáli śiąć. A potym ku woysku páná Łaskiego (ktory był ná brzegu rzeki Szeretu/ ze czterma tyśiecy ludu:) Wołoskiego też woyská było ná drugiey stronie

Pan Łaski tráktuie.

Łaski ćiągnie do Wołoch.

Węgrowie zdraycy.

Deszpot zá nagrodę służebnym koronę połamawszy rozdał.

Deszpot poimán y śćięt.

Okrućienstwo Wołoskie.

rzeki

rzeki pospołu z Węgrámi było około 5000.) wypráwili iednego Niemcá/ naywiernieyszego dworzániná Despotowego / nágo y boso/ oberznawszy mu nos y vszy/krwáwego tylko w przeście rádło vwinionego/ z tym poselstwem/ áby sie wrócił do Polski/ chceli bydź zdrow: á iesli sie nie wróci/ to go potka co y ciebie potkáło: ktory przyszedszy do woyská páná Łaskiego / powiedział co sie stáło/ iż Węgrowie zdrádźili Despotá/ y wydáli go do rąk Tomszy y Moczoká / dźiś trzeći dźień iáko go dáli śćiąć ná mośćie. A słysząc te złą nowinę Jego M. Pan Łaski / y poznawszy tego Niemcá/ zrozumiał iż to prawdá/ był z tego bárzo żáłosny: y zwoławszy wszytkich Rotmistrzow / powiedźiał im te rzecz/ y radźił sie z nimi co z tym czynić: gdźie postánowili ták: Ponieważ iż Despot śćięty/ y iuż żadney nádźieie nie mamy rátunku y pomocy z zamku/ trudno sie ná co oglądáć / iedno sie do domu wróćić. A zátym tráktowáli/ iáko/ y ktoredy / názad sie wróćić/ ponieważ ták niewiele woyská z sobą mamy. Tám iedni rádźili ná Bukowinę / drudzy ná Sniatyń / ále częsć więtsza rádźiłá ná Bukowinę/ przyczynę tę dáiąc: iesli ná Sniatyń poćiągniem/ tám Wołochowie oblegli zamek/ á my máiąc z przodku y z tyłu nieprzyiaćioły / iáko możem bespieczni bydź w cudzey źiemi? Y zás powiádáli / poćiągniemli ná Bukowinę / podrabią nam Wołochowie lás iáko y pierwey / bysmy tám w złą tonią nie wpádli / ostrzegáć sie potrzebá. Miedzy tą rádą nalezli ten srzodek/ áby Jego M. Pan Hetman posłał ze dwie śćie Ráytárow strzelcow dobrych conarychley ná koniech / coby bronili / á nie dáli chłopom lásu podrebowáć / y ták vczynili. A gdy nászy przyćiągali pod lás/ vsłyszeli iż Ráytárowie strzeláli ná chłopy/ ktorzy iuż byli podrabili szmát lasu ná kilká stáian/y pobili ci Ráytárowie do kilkudźieśiąt chłopow Wołoskich / á ostátek chłopstwá zvćiekáło. Woysko Wołoskie przedśie zá nimi szło / Tomszad ze dwunastą tyśięcy śćigał ie/ gdźie obronną ręką vchodźili/ choćiaż y mosty Wołochowie przed nimi zrzućáli/ y gonili ich áż do Sniatyniá: á skoro woysko Polskie vszło / Wołochowie zápalili miásto/y ták Pan Hetman ze wszytkim swoim woyskiem vszedł zdrow/ że y iednego nie zgubił/ y owszem w ćiągnieniu od obrǒney ręki rycerstwá Polskie°/ niemáło Wołochow poginęło/ á trzy dni y trzy nocy nászych gonili / nie dáiąc im odpoczynku. Potym ći zdraycy/ Tomszá y Moczok/dowiedźiawszy sie iż o tę zdrádę/ ktorę vczynili nád Despotem/ Turek sie na nie gniewa: wybrawszy wszytkie skárby z Soczáwy / vćiekli do Lwowá: gdźie krol Zygmunt August/ kazał ich pośćináć/ y tám wszystkie skárby od nich pobrał.

Rádá mądra.

Ráytárowie bronią podrąbánia lasu.

Nászy vszli zdrowo do Polski.

Temiż czásy Heliasz Woiewodá Wołoski / Piotrá Woiewody syn/ odstąpiwszy wiáry P. Chrystusowey/ do Máhometá

przyſtał/ y do Ceſárzá Tureckiego do Konſtántynopolá iácha-
wßy/ doſtał vrzedu nieiákiego/ ná ktorym áby godnosc ſwa po-
kazał/ złaczywßy ſie z Turki/ y máiac wodzá drog wiádomego
Bráctaw ſpa-lon.
Mormora imieniem/ Bráctaw vbieżał/ y pobiwßy ludźie co cel-
nieyße/ miáſto do gruntu ſpalił. Acz miáſto znowu ſie pobudo-
wáło / ále w ludźiech rycerſkich / ktorych tám wiele pogineło/
wielka ßkode Koroná podiełá: Tátárowie z wielkim łupem o-
deßli/ y znowuby byli powtorzyli/ y dáley w Koronne páńſtwá
Spytek Iordan.
poßli/ ále temu zábieżał Spytek Jordan z Zákliczyná Podſkár-
bi Koronny / bo zárázem Káßtelanowi Krákowſkiemu pienie-
dzy posłał/ ktory coprędzey żołnierze zebrawßy / ná gránicy po-
gotowiu był. Krol też ná potym dla lepßey obrony/ Wielkiemu
Seym w Wilnie
Xieſtwu Litewſkiemu/ Seym złożył w Wlinie o ś. Michále: ná
ktory Seym przyiácháli Posłowie z Korony/ námáwiáiac kro-
lá/ áby Litwe wiodł do vniey/ dla tym łatwieyßey obrony prze-
ćiw Tátárom/ y nieprzyiaćielowi káżdemu: wßákże tam ná ten
czás ná to nie dáłá ſie żadna miára námowić vpárta Litwá/
pobor tylko krolowi ná trzy látá ná obrone pozwolilá/ od Wło-
ki po piaćiu großy. Potym Heliaßá P. Bog iákoś pretko ſkarał:
ábowiem gdy Suliman Car Turecki watpił o iego wierze Ma-
hometſkiey/ ták go zatráćił/ że o nim żadney wiádomośći nie by-
Głod w Polſcze
ło. Ná ten czás byłá wielka drogość/ y głod w Polſcze y w Li-
twie/ ták iż w Krákowie korzec żytá był po trzy złote.

Oleśnicki po-zwan o wiárę.
Temiż czáſy Krol/ iednego zacnego ßláchćicá z Polſki / po-
zwał przed ſie o wiáre/ ktory iáko człowiek młody/ z inßymi to-
wárzyßámi ſwemi / nápadßy ná Fránćißká Stánkárá Wło-
chá/ nowey wiáry ſie był náuczył / y w Pieńczowie kośćioł zbu-
dowány/ y nádány od Zbißká Kárdynałá przodká ſwego/ od-
mienił/ y Mnichy z niego wygnał. Przyiáchał Oleßnicki z przy-
iaćioły: á iż Biſkup Krákowſki Sámuel Máćieiowſki/ ná ten
Ian Przerebſki.
czás iuż był vmarł/ Jan Przerebſki Adminiſtrator Biſkupſtwá/
zásiadł ná ſadźie/ ále iż ſtroná przyiáchawßy gromáda/ nie byłá
powolna Biſkupiey władzey / z drugimi Biſkupy te rzecz krolo-
wi odnioſł. Andrzey Zebrzydowſki Biſkup ná ten czás Kuiá-
Andrzey Zebrzydowſki Biſkup Kuiáwſki
wſki / wielka żáłobe położył / proßac krolá / áby nie dopuſczał
wiáry ś. Chrześćiáńſkiey/ ktora dawno Polſká przyiełá/ nowe-
mi ſektámi gwałćić / ázeby poyźrzał ná Niemiecka ziemie / ktora
dotad w iedności wiáry Chrześćiáńſkiey Rzymſkiey trwáłá/
żadney domowey woyny nie vznáłá/ ále zgwałćiwßy ia y odrzu-
ćiwßy / ták ſie pomießáłá/ że tám iuż chłop ßláchćicá / ßláchćic
Xiażećiá/ Xiaże Ceſárzá/ nie ſłucha: Owa ták to P. Bog ſprá-
wuie / że Krolewſka władza z kápłáńſkiey idźie/ á nigdźiey ſie
świecka moc nie odźierży / gdźie duchowna ßwánkowáć po-
cznie. Nápominał tedy krolá/ áby w tey mierze dobrze ſie poczu-

wał/ á

wał/ á złym początkom wczás zábiegał. Stał przy Zebrzydowſkim wßytek Senat/ gdy wyliczał/ iáko złupiony kośćioł/ iáko xięża wygnáni/iáko cudzych zbiegow obrońca ſie sſtał nowowiernik/iáko ieſt powodem inßym wßytkim ludźiom do wzgárdy praw/ y przełożeńſtwá. Gdy domowił/ vczynił obmowe od ſtrony przećiwney Mikołay Rey z Nagłowic/Poetá przyrodzony Polſki/ten iáko był dworzánin/ná Mnichy wine złożył/że oni ſámi z támtąd poßli/że im świát záſmákował. Gdy kazano vſtąpić/á Rádom wotowáć/Ian Tarnowſki Káßtelan Krákowſki/ oſtrą rzecz vczynił/ ku temuż końcu iáko Zebrzydowſki/ ieſcze tego dokłádáiąc/ iáko to ſrodze práwem opátrzono ieſt /áby żadne ziázdy okrom roſkazánia krolewſkiego nie były. Tu młodźi ludźie zieždżáią ſie/ ſpiſuią ſie/ nowe rzeczy tworzą / ſtárych dobrych obyczáiow odſtępuią: ſwego przełożeńſtwá/ſwych Biſkupow nie ſłucháią / kárác ſie maß krolu poſtronnemi przykłády: wiáry przećiw krolowi / wiárá ku Bogu fundámentem ieſt: nie chowa iey krolowi / kto ią P. Bogu złamie. Tego przeſtrzegał mądry oćiec twoy/ tego y ty maß ſtrzedz/ y temu początkowi ták oſtrze zábieżeć/iákoby ſie to dáley nie ßerzyło: Táká y Kmity Woiewody/ táka y inßych wßytkich ſentencya byłá. Ale Wálenty Dębiński/ herbu Ráwicz / ná ten czás Biecki Káßtelan / ktory potym był Podſkarbim Koronnym / potym Kánclerzem / á potym Káßtelanem Krákowſkim/miárkował oſtrą inßych ſentencyą / y prosił aby Krol nie ſkwápiał ſie ná człowieká ták zacney Fámiliey / ktory ſie tylko młodośćią vniosł: Krol tedy iáko był z przyrodzenia łáſkáwy/łáſkáwy dekret czyniąc/przez Ianá Tarnowſkiego Káßtelaná Krákowſkie°/kazał powiedźieć ſtronie obwinioney / iákie karánie záſłużył / gdyby ſie krol według oſtrośći práwá/ ktore iemu czytano/záchowáć chćiał/ále ná ten czás tego miłośćiwie przegląda/ tym iednák ſpoſobem/ áby ſie tego nápotym nie ważył/ á Stánkárá precz od siebie oddalił. Przydano y to/ że ktoby ſie tego nápotym ważył / bądź męzczyzná bądź biała płeć / że krol według Státutu / Stároſtom kárác te roſkaże. ſtroná vczyniłá to co roſkazano/Stánkárá odpráwiłá: ktory iuż mieyſcá w Polſcze niemáiąc/do Krolewcá ſie był vdał/ále y tám tráfił ná człowieká inßey ſekty Osiándrá/ ktory był v Xiążęćiá w wielkiey łáſce: ktoremu nie mogąc wytrzymác/musiał y z támtąd wypádáć. Po Stánkarze nie vćichły te poczatki/ bo Xiądz Marćin Krowicki/ktory był v Kmity Woiewody Krákowſkiego Piſárzem dochodow/żone poiął w Zurowicách/we wśi Stániſłáwá Orzechowſkiego / Mágdálenę Pobidzinſką / z ktorą przed Biſkupem Krákowſkim vćiekáiąc / ná Pienczow ſie vdał.

Rey Poetá.

Ian Tarnowſki.

Wálenty Dębinſki.

Temiż czáſy tráfiło ſie było / że w Socháczowie dźiewká iedná vboga źiemiánká / Dorotá Lazecka / we dni Wielkonocne

Náświętßy. Sácrament dźiewká vkrádłá.

v Domi=

v Dominikanow/ ćiáło Páńſkie w vſtá wźiawſzy/ vkráść chćiáłá/ ále obaczono: gdy w chuſtke záwinawſzy/ do Zydow przynioſłá/ y im zá pieniadze przedáłá: co gdy ſie wynurzyło/ byłá ná gárdle karána/ y Zydow kilká ſpalono.

Zebrzydowſki Hetman.

Roku 1566. Floryan Zebrzydowſki/ Káſztelan Lubelſki y hetman Koronny/ przełożonym bedac nád woyſkiem Koronnym/ ktorego ná ten czás nie było ná gránicy tylko dźieśieć tyśiecy: iż ſam záchorzał/ przełożył ná mieyſce ſwe Stániſłáwá Leśniowolſkiego z Obor/ herbu Pierzchálá/ Káſztelaná Czyrſkiego/ z połtora tyśiecy ludzi ſwych ſłużebnych/ y z kilkunaśćia dźiałek polnych/ ktory ná ten czás ná gránicy Moſkiewſkiey bedac/ w=

Leśniowolſki Sprawcá woyſka. krolewſkiego.



ziął pewną wiádomość o woyſku Moſkiewſkim / ktorego było
czterdźieśći tyśiecy pod Newlem zamkiem Moſkiewſkiem Krup-
pſki tám był hetmánem nád Moſkwą. Leśniowolſki przyszedłszy
pod nie bliſko / kazał ognie ſzeroko niećić / á położył ſie był na miey-
ſcu doſyć obronnym / ták iż wode miał ze dwu ſtron około siebie.
lud ſpráwiwſzy / dźiáłá záſádźiwſzy / ſtoczył bitwe z nieprzyia-
ćielem / ktora trwáłá od poránku áż do wieczorá: y iuż była po-
czełá Moſkwá / zwłaſczá wielkośćią ná poczatku przemagać
ále przedśie náſzy ná oſtátku plác otrzymáli / y Moskwę porazi-
li / legło ich tám ná plácu pietnaśćie tyśiecy / oprocz tych co w
wodźie potoneli / y tych co w pogoni pobito: náſzych bardzo ma-
ło co zgineło / miedzy ktorymi ći tylko byli nazacnieyszy Olesnicki
á Czyżowſki. Ták P. Bog z łáſki ſwey raczył nie podobną bardzo
do wygránia / te bitwe náſzym dáć wygráć: [illegible] musie y Mo-
ſkwá ſámá wydźiwić nie mogłá: y przeto gdy Hetman drugi
Moſkiewſki winowáł Krupſkiego / przyczyniając mu że [illegible]
te bitwe ſtráćił / rzekł mu vkazawſzy ná náſzych ono [illegible]
idź też ty ſpátrzay / ážać ſie lepiey zdárzy niż mnie, ja drugi raz już
ſie o nie kuśić niechce / bo mi ſie dáli znáć iakoż był ranian. Iż
tąd Krupſki obáwiáiąc ſie / áby on Hetman przed wielkim go
Kniáźiem nie oſkárżył / vćiekł do náſzych ktorego Krol potym
zamkiem Kowelſkim / y inemi imiony opatrzył. Tego miiesca tez
tu zámilczeć nie godźi / że oprocz Leśniowskiego było tam wielka
Rotmiſtrzow ſpráwnych / iáko Stanisław Zamoyski Ławecki
Secygniowſki / Sieniáwſki / Potocki Jan Zborowski Olesni-
cki / Beldowſki / ácz (iáko wyżey sie pomieniło) Olesnicki me-
ſtwo ſwe / nieśmiertelnośćią wieczney sławy tamże [illegible]
pieczetował: ten iuż z niebieskim Rycerstwem w [illegible]
ońſkich ráduiąc / chwali Pana Tworcę swego przytomnie kto-
remu bądź dźieká od każdego znacza niepodobne naon czas
nád nieprzyiaćielem zwycięstwo.

Po Floryanie Zebrzydowskim Stanisław Lesniowolski po-
tym Stániſław Cikowski herbu Radwan będąc Hetmanem
wtárgnął do Moskwy przyszedł pod Smoleńsko spalił przed-
mieśćie / poráźiwszy niemało Moskwy y więźniow nabrawszy
ćiągnął potym do Siewierskiey ziemie gdzie niemało włości
popalił / y ludzi wiele pobił y nawoiował. Potym zaś pod Kra-
ſnogrodkiem zamkiem Moskiewskim szczęśliwie ogniem y mieczem
wielkie ſzkody poczynił. w tym do niego Pan Woiewoda Wi-
tebſki Stanisław Pac pisał prosząc o pomoc a powiadaiąc iż
Moſkwy sto tysięcy ciągnie pod Witebsk maią z sobą sto sztuk
Dźiáł / [illegible]
Capitanem na pomoc woiewodzie wyprawiwszy sam [illegible]
známienitych Rycerskich spraw w Moskwie dokazo-
wał y więźniow

zniow bardzo wiele Moskiewskich (Woiewod zwłaszczá) Krolo-
wi Je^o Mosci odesłał y odsyłał. Philon też Kmitá/ zamek Czze-
pow spalił y miásto zburzył/ gdźie sie náßy nábráli/ y korzyśc do-
bra dsiągli. Bo tám Kárawany Tureckie záskoczyły/ tákże iazd
Starobuda wßytkie włości splondrowáli.
Potym iako z rychło Mikołay Tálwoß / Szwedzkie woysko
poraził u Wil Kiremße/ y gromił ie áż do Rewlá/ y więźniow
czterysta z strzelbą/ z chorągwiámi / y z bebny/ przyprowadził
Krolowi do Wilná. Był też z nim w tey potrzebie Mikołay Go-
y naprzod sie d.. ze z rotą swą potkał: dał mu krol zá to kilkádźie-
siąt wlok we Zmudźi.
Tegoz Roku Tatárowie w Podolu y w Ruśi / wiele Wśi y
miasteczek popustoßyli: tákże y Wołochowie w Pokućiu niemá-
łe szkody poczynili. Woiewodá Ruski Sieniawski / y Hetman/
był obleżon na Międzybożu od Tátar/ gdźie go wielka mocą do-
bywali uznali sie ... obronił/ iż nákoniec odćiągnąć muśieli. Ko-
zacy też Litewscy z Biała wodzem swym / w ten czás chodźili
do Moskwy skąd sie z niemáłą zdobyczą wroćili. Ciż potym ná
Sytnie Moskwy przysła... pogromili/ y działek kilká/ y hakownic
sto wzieli y prochu kulami moc wielką. Zborsk też náßy byli
wzieli pod Moskiewskim zameczek/ nie dáleko Pieczar/ ále go zá-
sie Moskiewski opanowat y ludźie co tám ná nim byli/ do wię-
zienia pobrał między ktoremi ... ial Piotra Kázimierskiego Bi-
bersztena ktorego gdy mu słubił ... zásie zstáwić) słał do krolá
dla zamiany więźniow: ktory ták uczynił/ że słowá dotrzymał/ y
ystawił sie iako obiecał Moskiewskiemu.
Tegoz Roku 1566 Miesiąca Czerwcá/ 20. vrodźił sie Zyg-
munt Krolewicz szwecki Krol dzisieyßy Pan náß/ ná ten czás
gdy było xiąże Finlandskie Ociec iego w więźieniu v brátá Ery-
ka ... Zamku Gryps... dniá dwudźiestego
dziewiątego tegoz miesiąca.
Tego też czasu Debinski herbu Rawicz bedąc przełożonym
na ... pod ... Moskwie dogromił/ y Rákobor/ y
Affelin Moskiewskiemu spalił iako y potym támże w Inflan-
ciech dosyc znacznych posług Rzeczypospolitey uczynił: zápra-
wdę ... ta familia w ... Woiewodz-
twie radą mądrością męstwem szczesciem sławą y sczodro-
bliwością ... błogosławienstwo Panskie ... ielce iest
od Pana B: ubogacona Panu Boze racz ią rozkrzewić
... swey ... poczet do skonczenia swiata.
Roku 1567 Kniaź Roman Sanguszkowic ktorego dom ze-
szedł od Gedyminowego syna Lubarda w społek z Czáryski-
mi idzie herbu Pogoni używa na on czas będąc Hetmanem
Polnym Wiel: Xię: Litewskiego / a ten maiąc pewną
wiadomość

wiádomość od ßpiegow o woyſku Moſkiewſkim/ w ktorym było y Tátarow doſyć/ rußył ſie z Czáßnik 20. dniá Lipcá do nich: miał zſoba ták wiele ludzi: Chodkiewiczowych 200. koni/ Konſtántyná Wiśniowieckiego 200. Gerzego Zienowiczá 200. Jánußá Zbáráſkiego 400. Tyſkiewiczowych 150. Sámego też Kniáziá Romaná było 200. Ruśiecki y Dymitrowſki Rotmiſtrze pießy/ mieli piechoty 400. Kozakow było 150. Ten tedy przyßedßy ná nieprzyiaćiele ze Czwartku ná Piatek/ bez wieśći w nocy: naprzod ſto koni ſtrażey pogromił/ potym náde dniem ná woyſko z predká przypadł/ y rozrzućiwßy kobelenia/ vderzył ná nie: tám ná głowe ono woyſko Moſkiewſkie y Tátárſkie/ nie dawßy ſie im roſpoſtrzeć/ poráził/ y wieźniow niemáło poimał/ záczym y oboz ich wźiał/ gdźie niemáła korzyść náßy otrzymáli z tey potrzeby: Piotr Serebrny hetman/ ránny ledwie vßedł. Amurát Hetman Tátárſki zábity/ Kniáź Wasil Pálecki poiman/ ále od ran vmárł. A náßych tylko dwánaśćie zabitych/ á ránnych było trzydźieśći. Moſkwy od ośmi tysiecy máło co vßło.

Moſkwá y Tátárowie porażeni.

Pod ten czás Olbracht Łaſki Woiewodá Sierádzki/ pod Oczakowem Tátáry pogromił/ ták áż Tátárowie na morze zvćiekáli/ gdźie náßy wiele plonu záieli/ wßakże im do pożytku nie przyßedł/ y ſámi potym z praca vßli/ bo konie zeßłe mieli/ á Tátárowie náieżdżáiac z tyłu/ bez przeſtánku ie trapili/ ledwo ie od śiebie odſtrzeliwáli.

Łaſki pod Oczakowem.

Tegoż roku piechotá náßá/ dniá 12. Grudniá/ z Witebſká wypadßy/ pod zamkiem Wielißem/ wielka liczbe Moſkwy porázili/ drudzy z támtad od ſtráchu vćiekáiac/ w rzece Dźwinie potoneli. Dwáy zacni Boiárſcy ſynowie/ Alexy Symiczow/ y Bohdan Hrehory/ z inych wiele Boiárczykow poimáni ſa/ y krolowi do Wilná odeſtáni.

Moſkwá pod Wielißem porázona.

Roku 1568. Zygmunt Auguſt krol/ popiſawßy pewne woyſko ludu wybornego/ wiecey niż do ſtá tysiecy/ z dźiałámi y ze wßelákim rynßtunkiem do woyny należacym/ z wielkim doſtátkiem y poteżna przewaga/ ſam oſoba ſwa do Moſkwy ćiagnać był vmyślił: pod Rádoßkowice przyćiagnawßy 24. mile od Wilná/ tám ſie położył obozem/ gdźie dwie ábo trzy Niedźiele zmießkawßy/ bo był coś w niebytnośći ſwey záſłychnał w Litwie/ wroćił ſie ſam oſoba ſwa do Grodná: Ale woyſko pienieżne żołnierzow konnych y pießych/ z dźiałámi burzacemi wielkiemi zoſtáwił: nád ktoremi Wielmożnego páná Janá Chodkiewiczá ſtároſte Zmudzkiego/ meżá w rycerſkich rzeczách biegłego/ y w walkách Ceſárzow Chrześćiáńſkich dobrze záſłużonego/ Hetmánem przełożył/ y ku dobywániu Vły/ zamku mocnego w źiemi Moſkiewſkiey/ wypráwił: ktorzy iednák ácz doſyć mężnie y poteżnie ßturmowáli: ná ten czás nic nie ſpráwi vßy/ muśieli

Krol v Rádoßkowic.

Vłá obleżona.

názad odstąpić/ bo wielka moc Moskwy ná pośiłek oblężonym/ z Połocká przyćiągnęłá. Wszákże iednák potym Sánguszko Koszyrski Roman/ niespodźiewále przypadszy/ zamek vbieżał/ wyłupił/ y spalił: á to było názáiutrz po ś. Mátteuszu/ tym sposo-

Vlá wźięta.



bem. Naprzod Kozaki w czołnách pod zamek wypráwił/ á sam zástąpiwszy z ludem od Połocká y Turowley/ Ráczkowskiego y Tárnáwskiego/ Rotmistrzow pieszych/ z drábinkámi do blánkow przypuśćił w nocy: Kozacy záś z Birulą/ Minkiem/ y Iskierką/ ziemną strzelbę vbieżeli: drudzy brány y forty poczęli śiec/ á drudzy zamek zápalili: bo Moskwa ráduiąc się strzelcom/ ktorzy im nowo przybyli/ popili się byli. A gdy się potym z nászymi w rzecz z zamku zápalonego w bránách poczęli śiec/ wnet Mikołay Sołohub Rotmistrz/ nie szukáiąc brodu/ przebył Vlę ze wszytką rotą swoią/ y dodał pieszym pośiłku/ ktorzy ná blánki po drábinách leźli/ y w bránách się z Moskwą śiekli. Potym sam Kniáź Roman posłał rotę swoię/ gdy iuż zamek gorzał/ y Woyne/ y Tyskiewiczá/ y Kniáźiá Łukomskiego/ Rotmistrzow: ktorzy gwałtownym zewsząd pędem/ Moskwę vpornie się w ogniu broniącą/ pogromili byli/ y zamek wźięli: Gdźie Moskwy więtsza część pobito/ druga część zgorzáłá/ trzećia w Dźwinie y Vle rzekách/ ktore pod nimi płyną/ vćiekáiąc potonęłá/ máło żywych zostáło/ á toli dwu Woiewod Welámińow/ y więźniow zacnych trzy stá [illegible]imáli/ á strzelcow z rusznicámi ośm set/ zamek ácz zgorzał ále go potym nászy zbudowáli [illegible]ászych kilku ránio-

Kniáź Roman Koszyrski Vlę wźiął.

no/zdobycz wielka otrzymáli/ ßat drogich/ dźieg y perel rozmáitych wielka tám wielkość byłá: Dźiał też kilká wźieto / y inßey ſtrzelby: prochu y kul niemáło nálezli / żywnośći wietßa cześć zgorzáłá. W tey potrzebie pierwßey pod Vła/ w gwałtownym ßturmie/ Mikołay Wenet z Leplá/ Rotmiſtrz nád piechota ſtáwny/ w meżnym ſpráwowániu powinnośći ſwey rycerſkiey / z zamku kula mußkietowa poſtrzelony/tydźien leżawßy w Witebſku vmárł. Jam też ſam z piechota ſwa/ gdym w bronieniu dźiał od Moſkwy / ktora z zamku wypadłá/ ku nam proſto / zewßad był okrażony / y iuż práwie we złey toni bedac ran kilká odnioßy / ledwiem zá pomoca Boża/ obronna reka vßedł.

Wenet. Rotmiſtrz zábit.

Tegoż roku 1569. Náßá piechotá z Witebſká w nocy wypadßy v zamku Wielißá / miáſto Moſkiewſkie nieſpodźiewánie ſpalilá / gdźie nieprzyiaćioł trzy ſtá vbito / y zdobycz wielka otrzymáli/ mieśiacá Styczniá dniá piatego.

Wieliß ſpalon.

Potym dniá 17. Styczniá/ táż náßá piechotá z Witebſká/ pod zamkiem Moſkiewſkim Vświátſkim/ płoty połamawßy/ miáſto zápalili / gdźie wiele Moſkwy pobiwßy / zdobycz niemáła ßat/ dźieg/ y ſtrzelby rozmáitey otrzymáli / ledwie iuż y ſámego zamku nie doſtáli/ ále pośiłek ſkad inad Moſkwie vyźrzawßy náßy/ odſtapili.

Vświát złupiony.

Názáiutrz dniá 18. Styczniá. Birulá Kozak Nizowy / z towárzyſtwem ſwym ſámodźieśiet zdobyczy nábywáiac/ (te kozaki Włoßy zowia Corſorámi/ Niemcy Freybiterámi/ á Ruś y Polacy Kozakámi (tych tedy 10. niewiedźieć ſkad przypadßy/ ná pułk Moſkiewſki vderzyli / gdźie ich było ſto pod chorągwia/ Moſkwe ſámodźieśiet kozak áż do ſámey Białey/ śiekac/ biiac / łápáiac y wiażac/ gonił: zdobyczy niemáło nábrawßy/ do Witebſká z wieźniámi przybył/ y tám známi mießkáiac/ czeſto te wyćieczki ná lud Moſkiewſki czynił.

Kozak Nizowy ſámodźieśiet Moſkwy 100 poráził.

Tegoż roku/ y Mieśiacá dniá 28. Styczniá. Náßá piechotá z Witebſká y Surázá/ z Rycerſtwem konnym / Wielmożnego Páná Pacá/ Woiewody Witebſkiego / wypadßy. Wieliß wokoło opalili / Rotmiſtrz z zamku z ſwemi dworzány ku náßym wypadł z wielkim okrzykiem: ktorego náßy zábili/ y lud porázili. Dworzan wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego do trzydźieſtu / co celnieyßych zginelo/ trzy ſtá piechoty vbito/ ktora ná pomoc tym że Wielißánom byłá przyßłá: drudzy śie iák muchy rozpierzchneli/ po roznych mieyſcách. Wieźniow ná ten czás do 80. poimano/ miedzy ktorymi byli dwáy nacelnieyßy / Jan Holowin / y Michał Podczáßy / ſámego Wielkiego Kniáźiá/ tych wßyſtkich do Witebſká przywiedźiono.

Naßy Wieliß zápalili y Rotmiſtrzá ich zábili.

Hołowin poimány y Podczaßy Kniáźiá Moſkiewſkiego.

Roku tegoż/ dniá 27. Máiá/ w dźień Wniebowſtapienia P. Naßy/ z Moſkwy z wielka zdobycza y łupámi przyßli / Rotmi-

ſtrzá z żoną/ y śiedmi Boiárſkich ſynow/ z wielą inſzych ſlachći cow poimánych/ przywiedli.

Tegoż roku/ 29. Sierpniá. Witebſcy náſzy żolnierze/ miáſto pod zamkiem Vświátſkim ſpalili/korzyśćią y więźniámi obćiążywſzy ſię/ do miáſtá ſię wroćili. A tákich wyćieczek bez liczby náſzá piechotá Witebſka/ vſtáwicznie z wielką ſzkodą nieprzyiaćioł/wednie/y wnocy czyniłá/á to dla ſwego pożytku. Abowiem niemáłą záwſze zdobycz odnośili. Nie wſpominam inſzych bliſkich kráin/ y przyległych Prowinciy y okolicznośći/ tylko to przytaczam/ co ſię działo w tym zamku/ ná ktorymem ſam Kápitanem był.

Vświat ſpalon.

Roku wyſzey pomienionego 1568. mieśiacá Wrześniá/ dniá 29. w dźień ś. Michálá Archányołá/ w nocy ze Czwartku ná Piątek/ Moſkwy ſześć tyśiecy z hordą Tátárow Náháyſkich/ pod Witebſk przyſzło/ nád ktorymi byli trzey coprzednieyſzy Woiewodowie/ Szeremet/ Waśili Buturlin/ y Grzegorz Szoborow/dwá dni pod zamkiem ſtrawiwſzy/ miáſto zedwu ſtron zápaliwſzy: á widząc że nie mogli ſzkodliwie im zádźiáłáć/ trzećiego dniá precz odeſzli.

Moſkwá z Tátárámi Náháiſkimi Witebſko okrążyli.

Potym przez Legaty y Poſty generálne/ krol Polſki/ y Wielki Kniáż Moſkiewſki/ przymierze do trzech lat z obu ſtron poſtánowili.

Roku 1569. Był Seym wálny w Lublinie/ ná ktory przyiáchał Hoſius Kárdynał/ y Wincenty Porticus Legat Papieſki/ y Poſłowie od Ceſárza Maxymiliáná/ y od Janá krolá Szwedzkiego ſzwágrá krolewſkiego/ oznáymuiąc mu/ iáko go P. Bog po długim więźieniu/ w ktorym był v Eryká brátá/ ná kroleſtwie Szweckim poſtáwić raczył. Byli też Poſłowie od Xiążąt Pomorſkich/ y od Ceſárzá Tureckiego: tákże goniec Moſkiewſki: Xiążę też Legnickie potym przyiácháło/y oddał zá vpominek krolowi/ dwu Lwu młodych.

Seym Lubelſki Roku 1569.

Ná tym Seymie ſkonczyłá ſię grontownie Vnia ábo ziednoczenie Wielkiego X. Litew: z Koroną Polſką/przy ktorey vniey/ Xieſtwu Litewſkiemu to oſobliwie wárowano/ áby Wołyn/ Podláſze/ y Kijowſkie Woiewodztwo/ do Korony wiecznemi czáſy przyłączone było: opieráli ſię o to Pánowie Litewſcy doſyć długo/ á wſzákże náoſtátek ná to zezwolili. Támże Kniáź Roman po wźięćiu Vły/ dźiáłá y więźnie Moſkiewſkie przyprowádźił y krolowi oddawał. Temiż czáſy Żydá w Krákowie ſpalono/ przekonawſzy go piſmem/ ktory wiele przećiw wierze Chrześćiánſkiey mowił/ bluźniąc Sákráment święty.

Vnia doſzłá.

Wołyn, Podláſze y Kiiow do Korony.

Tegoż roku w dźień ś. Witaliſá/ w Máiowe dni śnieg wielki ſpadł/ trwał przez trzy dni/ á potym nieſpoſobność czáſu go rodźiła.

Snieg w Máiu.

Pod ten

Pod ten czás Piotr Zborowſki ze Zborowá/ Poſeł Koronny do Turek/ z przymierzem dożywotnym z támtąd przyiáchał/ ktore to w ſobie miáło/ żeby ſpolne krzywdy y ßkody z obu ſtron nie były wſpominane/ á z nowych / áby ſpráwiedliwość czyniona byłá.

Tegoż roku krol Auguſt / Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Máxymiliáná/ poiednał z Janem krolewicem Węgierſkim / śieſtrzeńcem ſwym rodzonym/ z ktorym Ceſarz przez Szwendego Hetmáná ſwego/ długi czás wiodł woynę: á potym poiednáni/ do tákiey miłośći przyßli/ że krolewicowi wnuczkę ſwą Ceſarz/ Xiężnę Kliwenſką ziednał.

Krolewic ſie Węgierſki poiednał z Ceſárzem.

Tegoż roku Ceſarz Turecki Zelim / przyſłał do królá Jmbráimá Stráßá/ herbu Odrowąß/ Polaká poturczonego/ żądáiąc go o to/ poniewáż mu był nieprzyiaćielem Kniáź Jwan Moſkiewſki/ áby przepuśćił trzydzieśći tyśiecy woyſká iego/ przez grunt Korony Polſkiey do Moſkwy: czego mu Krol pozwolić żadną miárą niechćiał/ y owßem mu tego mocą wßytką bronić chćiał. Z czym poſłał do niego Dworzániná ſwego Andrzeiá Táránowſkiego/ herbu Byliná/ ktory też przed tym do Dániey trzykroć/ y do Szwecyey w poſelſtwie ieźdźił. Ten tedy wyiácháwßy z Lubliná w Wigilią Bożego ćiáłá / tegoż roku iáchał przez Wołoſką ziemię / przez Bukowinę ná Soczáwę / ná Lopuczno: przyiáchał do Kiliey/ gdźie iuż Turcy mießkáią/ z Kiliey iáchał wzgorę rzeki Dunáiu/ do iázu kędy Wyźinę łowią/ ktory Jaz leży cztery dni iázdy od Kiliey/ z Jázu do Tulce miáſteczká/ z Tulce do Báby/ z Báby puśćili ſie ná podwodźie do wśi Horowerdy/ z támtąd do miáſteczká Hálápáßy. A tám v tego miáſteczká ieſcze ſą wáły y mury zburzone/ kędy ſie Grekowie niekiedy náßym ludźiom bronili: idźie ten mur y wał ná trzydzieśći mil wzdłuż: z támtąd do miáſteczká Bázárczyká / potym do Prowádyey/ tám ieſt zamek Grecki ná ſkále wyſokiey zburzony: z Prowádyey do wśi Ciengiey: z támtąd záś przez gorę bárzo wyſoką (gorę tę zowią Bálchány) do drugiey wśi Greckiey / ále tę gorę obiácháć może/ dwá dni iázdy z drogi w około. Abowiem tá gorá ták ieſt barzo wyſoka/ że trudno przez nię z wozem przeiácháć: z teyże wśi do miáſteczká Háidoß: á tám ſie dźielą drogi do Konſtántynopolá / iedná w Andrynopole/ a druga ná proſt/ przez dąbrowy y láſy/ do Kierklißá ſławnego miáſtá Greckiego/ gdźie zamek ták ieſt obronny / że Báyzet Ceſarz Turecki/ leżąc pod nim pułtorá latá/ dobydź go nie mogł/ áż náoſtátek ſámi dla głodu z zamku wyßli/ gdy im żywnośći nie zſtáło/ a wszy ſcy ná woyſko vderzyli / y tám wiele Turkow zbiwßy / ſami tez mężnie gárdłá dáli. Potym Turcy wźiąwßy on zamek/ dobrze go opátrzyli: kośćioły w nim wßytkie poburzyli / ktorych było

Stráß poturczony poſłem do królá.

Táránowſki poſłem do Ceſárzá Tureckiego.

Drogá Táránowſkiego do Turek.

Kierkliß zámek mocny w Grecyiey.

ná pięć=

ná piećdźieśiat/ ták iż Czerncow ſámych po ośmi ſet w nich mießkiwáło/ á tylko ieden kośćioł zoſtáwili/ ktory ieſt z ſámego mármoru y Alábáſtru/ od Ceſárzá Konſtántynopolſkiego imiemem Konſtántego/ zbudowány. Z Kierkliſzu idźie drogá dáley do miáſteczká Biegárázár/ y do miáſteczká Wyſße/ kedy ieſcze y dźiś ſtoi zamek murowány/ ále od Turkow zburzony/ około ktorego były cztery mury/ y wáły ábo przekopy/ káżdy mur ná trzy ſążnie miąßy: z Wiſſe do miáſteczká Bitulce/ kedy Ceſarz Turecki ieżdża w łowy/ y tám po kilku Niedźiel mießkiwa w ſwoim dworze/ przy ktorym ma ogrod bárzo koßtowny/ w ktorym rozmáitych ptakow/ y źwierzá máłego ieſt doſyć/ to miaſteczko ieno z mile od Konſtántynopolá leży: z Bitulce do Konſtántynopolá wiáchał czternaſtego dnia mieśiacá Lipcá/ gdźie iáko mąż ſerca śmiáłego/ y wielkiey rozrywki/ ácz był wzroſtu máłego/ vpominał Ceſarzá Tureckiego/ áby woyſko ſwoie/ ktore iuż było trzy dni przed tym z Konſtántynopolá wyiáchało gdźie indźiey/ á nie przez grunt krolewſki obroćił. Jákoż Ceſarz Turecki obawiáiąc ſie tym ſobie krolá obráźić/ indźiey im droge nálaſł/ to ieſt/ przez puſtynie Aziyſkie do Aſtrákanu ie obrocił. Tákże Táránowſki w Konſtántynopolu/ przez cztery Niedźiele mießkáiąc/ ná przeiazdżke ieżdżąc y tám y ſam/ rekreował ſie. A naprzod do Gálácyey ogledowáć dźiáłá Ceſárſkie/ ktorych tám ieſt przez kilká tyśiecy/ á drugich też bárzo wiele leży ták ná źiemi bez wozá y koł/ tylko ſame ßtuki/ ieſcze ich co rok záwżdy przyczyniáią. Potym ieźdźił morzem do zamku Kárázár/ do ktorego ſadzáią Turcy wieźnie znáczne Chrześćiáńſkie. Támże przećiwko temu zamkowi ieſt drugi zamek/ ktory zowią Anatulkárázár: á tám ieſt waſkie morze bárzo: przeto ktoryby okret z białego morzá ná czarne chćiał przeyść/ tedy nie może tych zamkow minąć. Támiádąc/ záraz wſtąpił do Luſtránſow Ceſarſkich/ oźiwnie koßtownie y známienićie zbudowánych/ ktorych ieſt wiele: Jeden ieſt zbudowány z drzewá Cyprysowego foremną robotą/ rzezaniem w koßtowne kwiáty dźiwnie przyozdobiony. Drugi z koßtownego Alábáſtru y Mármoru budowány/ w ktorym ſą ryćia foremne y złotem málowáne: w trzećim Luſtráńſkie ſą śćiány zmurowáne z gliny Tureckiey/ ták ßáchowáne/ iák tu do Polſki Tureckie dzbánki wożą: Támże też ieſt ieden gmách ze śkłá zbudowány/ y páwiment tákże śkłem pieknym położony. Przy káżdym Luſtránśie ſą fontany piekne/ y wielkim koßtem ſpráwione/ y źiołá dźiwnie woniáiące: owoce rozmáite/ iáko Cytryny/ Pomoráńcze/ Figi/ Pomágránatá/ drzewá Oliwne/ ꝛc. Támże w niektorym Luſtránśie/ ieſt rozmáitego źwierzá doſyć/ nád brzegiem Anutulſkim/ kedy Ceſarz ieźdźi krotofil vżywáiąc. A wßedźie

Kedy Ceſarz Turecki w łowy ieżdża.

Tarnowſki w Konſtántinopolu.

Turek woyſko ſwe przez Tátary obraca do Moſkwy.

W Gálacyey dźiáłá Ceſárſkie.

Ogrod Ceſárzá Tureckiego.

tám

tám ſą konie Ceſárſkie dźiwnie piekne/ ná ktorych ſam/ y ći co przy nim ſą/ ieżdżáią/ ꝛc.

Potym Táránowſki wźiąwſzy odpráwę od Ceſárzá dnia 14. Sierpniá/ iáchał drogą iną ná miáſteczká/ Konczyk/ Begekczyk/ gdźie ieſt moſt/ około ktorego dźieśięć tyśięcy ludźi przez piec lat ná káżdy dźień robiło/ niż go dokonáli. Potym záś przez inſze miáſteczká do Andrinopolá przyiáchał/ dnia 19. tegoż mieśiącá. z támtąd do wśi Greckiey przezwiſkiem Cierygi/ przez gory Bálcháńy: záś przez Prowádyą/ Bazárczyk/ Czarnawodę/ do Báby/ do Száchy/ y do Kiliey puścił ſie w Galerze ná doł wody: Támże zá Kilią iákoby we dwu milách/ Dunay wpada w morze: z Kiliey do Biłágrodu. w Biłágrodźie woźił ſie przez Nieſtr ku Oczakowu/ do ktorego iáchał cáłe dwá dni polem: nie dáleko Oczakowá woźił ſie przez ieźioro/ ktore zowią Berezan: ktore ieźioro gdyby kto obiácháć chćiał/ tedy dwá dni iázdy/ wſzákże iednák może przez nie konie przepłáwić/ bo wąſkie ieſt/ tylko ná iedno ſtrzelenie z łuku. Do Oczakowá przyiáchał wtorego dniá Wrześniá: kedy ſkoro doſtał przewodniká/ przewiozł ſie tegoż dniá przez Nieſtr/ (ktory wpada w morze poł mile zá Oczakowem) y był w Przekopie zá dwá dni/ dobrze iádąc ná podwodźie/ á wſzędźie iáchał trawámi wielkiemi nád morzem/ drugdźie też piaſkámi/ gdźie wſtepował do Carzewicá Aldygiereiá/ ktorego záſtał mile wielką od Przekopu/ á on Wielbłądy y inſze ſtádá páśie/ y z łuku ſie ſtrzeláć vczy: ktorego imieniem krolewſkim pozdrowiwſzy/ do Przekopu ná noc odiáchał wespołek y z Cauſzem Tureckim/ gdźie zmieſzkał przez dwá dni/ zkupuiąc ſobie żywność/ ktoreyby było ná iedenaśćie dni. Z Przekopu wyiáchawſzy/ nocował w polu tegoż dniá przy wodźie dobrey. Názáiutrz v ſtudźien murowánych/ ktore zowią Káráki/ to ieſt czarne ſtudnie/ od tych záś ſtudźien do rzeki Sudá/ miał dwá noclegi. Potym dwá dni iádąc bez wody: trzećiego dniá przyiáchał do wody bárzo śmierdzącey y robáczney/ przezwiſkiem Kárſzak: z támtąd do rzeki Agárlibet/ to ieſt drewniánego potoku/ wielki dźień iázdy: od tego potoku do rzeki Bein/ to ieſt/ wielki kał: z támtąd do rzeki Málykał/ y záś z támtąd do rzeki Muſz: od rzeki Muſz/ do zamku Tureckiego Ozowa/ ktory po Turecku zowią Atáli/ dwá dni iázdy: á tám przepławiwſzy ſie przez rzekę Tánáis/ ktorą Polacy zowią Don/ przyiachał do Azaku dniá 16. Wrześniá/ tám ſobie znowu nákupiwſzy żywnośći/ coby iey mogł mieć ná iedenaśćie dni: názáiutrz ná południe ſtanął v wody śmierdzącey/ kedy ieſt kośćioł Pogáńſki/ kedy byli zwykli Tátárowie pierworodne bydłá bogom ſwym ofiárowáć/ ꝛc. Dniá 22. Wrześniá/ przyiáchał do hordy Náhayſkiey/ y tám tego dniá był ná ćzći/ ktorego czeſtowáli kobylim mlekiem/ y mieſem końſkim/ y

Zá woyſkiem Tureckim drogá Táránowſkiego z Konſtántynopolá.

Moſt długiey roboty.

Cárewicá Tátárſkiego zabáwá.

Tátárowie Náhayſcy.

ſkim / y báránim: ále mu nie bárzo ſmákowáłá oná cześć: ábowiem obawiał ſie iákiey zdrády/ á zwłaſczá w nocy/ gdyż ći Tátárowie áni ſie Bogá boią / áni go też znáią/ y czći áni cnoty w nich nie máß: práwá żadnego nie máią / kto dużßy / ten tám lepßy/ etc. o czym będźie niżey w opiſániu Hord Tátárſkich. etc. Od tych tedy Tátarow odiáchawßy/ dwá dni był w polách bez wody: potym przyćiągnął do ieziorá iednego/ gdźie od Tátar Kázáńſkich doſtał żywnośći zá pieniądze/ á ći z Moſkwy vćiekáli do woyſká Tureckiego y Tátárſkiego / ktore pod Aſtráchánem leżáło/ gdźie było Turkow wßytkich do trzydźieſtu tyśiecy/ nád ktorymi był przełożonym Beklerbeg Káfiňſki / á Tátar do ośmidźieśiąt tyśiecy/ z Andygiereiem Carem Przekopſkim/ ktory miał zſobą y czterech ſynow ſwych: á ći wßyſcy ná Moſkiewſkiego iácháli ku bitwie/ ále ſproſnie y ßkarádnie od Moſkwy porażeni.

Tátarowie y Turcy od Moſkwy porażeni.

muśieli názad ze wſtydem vćiekáć: názad vchodząc/ ßkody żadney nie vczyniwßy/ tylko ſpaliwßy máłą oſádę przed zámkiem/ dniá 27. Wrześniá potkáli ſie ná pierwßym ſtánowiſku z Táránowſkim/ y z Caußem Tureckim ktory z nim iáchał. Támże oddáli liſty Carowi Tátárſkiemu/ y Beklerbegowi Káfiňſkiemu/ od Ceſárzá Tureckiego: Táránowſki też pierwßego dniá Paźdźierniká/ będąc v Cárá ſámego / poſelſtwo od krolá Zygmuntá Auguſtá ſpráwowáł / y z nim przyiáchał do Przekopu dniá 5. Liſtopádá/ tám dwá dni zmießkawßy/ wźiąwßy odpráwę/ iáchał do Oczakowá: z támtąd trzećiego dniá przyiáchał do Biłágrodu / gdźie zmießkał cztery dni: z Biłágrodu wyiáchał 22. dniá tegoż mieśiącá: iáchał ná Tehinią/ y ná láſy przez Wołoſką źiemię. Potym ná Polſkiey gránicy ſtánął / y przyiáchał do Kámieńcá/ á z támtąd do krola do Wárßáwy w Vigilią práwie Bożego Národzenia. Roku 1569. wßytko według myśli ſpráwiwßy: á z nimi też przyiáchał Achmet Cauß / ktory z nim poſpołu ieźdźił do Aſtrákanu/ y liſt do krolá od Ceſárzá Tureckiego przynioſł: ktory ták ſie w ſobie ma.

Táránowſki w woyſku Tátárſkim.

Táránowſki w Przekopie.

Táranowſki w Oczákowie.

Táránowſki w Białogrodźie.

Taránowſki w Wołoßech.

Táránowſki przyiáchał do Polſki.

Jáſnie Wielmożny á niezwyćiężony Ceſarz Turecki Soltan Zelim, &c. &c.

Tobie Zygmuntowi Auguſtowi krolowi Polſkiemu &c. Przyiaźń ſwą przyiaćielſką opowiádamy.

List od Ceſárzá Tureckiego do Krolá Polſkiego.

PRzyiáchał poſeł wáß Andrzey Táránowſki/ y tákie nam liſty y poſelſtwo od was przynioſł/ iákobyśćie wy będąc krolem Chrześćiáńſkim/ ná przyczynę Ceſárzá Chrześćiáńſkiego/ y innych krolow y Xiążąt Chrześćiáńſkich/ z Moſkiewſkim przymierze przyięli/ ktorzy ſie w to wdáli / y ná ſię to wźięli/ że was z nim porownáli. Tenże poſeł wáß dźiękował też

nam od

nam od was/iżechmy ſie ná karánie krolewicá Wegierſkiego śieſtrzeńcá wáßego nieſkwapiáli / o to / iż on bez wiádomośći náßey/ y nád wola náße/ podnioſł woyne ná przećiwko Ceſárzowi Chrześćiáńſkiemu/przypominaiac nam powolność iego przećiwko oycu náßemu: wzgledem ktorey przyczyny wáßey/ tegoſmy mu przeyźrzeli. Teżeſmy poſłáli Caußá náßego do woyſká wáßego y też Tátárſkiego/ ſrodze im roſkazuiac/áby oni gruntu y pol wáßych/ tám idac nic nie záymowáli/ y názad zas idac/áby ſie tym ſpoſobem záchowáli/y ßkody żadney nie czynili/y przyiáźni ſtrzegli/ áby ſie miedzy nami nie nárußyłá: A gdyby też ktory Sedźiak náß ſługe ſwego/dla potrzeb náßych do woyſká wáßego poſłał/ ábyśćie tego ſługe wolno przewieźdź y przeprowádźić roſkazáli/ ták gdy tám poiedźie / iáko gdy ſie nazad wrácáć bedźie/ w tym was prośbámi vżywamy. Bo też ten wáß Poſeł z námi ták poſtánowił/ iż gdy wy ſámi w potrzebách ſwych bedźiećie poſyłáć/ roſkazáliſmy Sedźiakom náßym/ áby ich káżdy przeprowadzał ták/ iákoby ſpokoynie y wcále przyiechali/ y záśie ſie wroćili w cále. A iż ten Poſeł wáß nas prośił / ábyſmy byli z nim Háſan/Caußa do Tatar/ y do woyſka náßego w tych ſpráwách poſłáli / tedy iżeſmy iuż byli tego Háſán Caußá ná inßa poſługe obroćili / przetoſmy z nim Achmet Caußá poſłali. A iż też ludźie náßy w páńſtwá wáße wieżdżáia/ y ßkody czynia/ tedy iuż od tego czáſu roſkazáliſmy Sedźiakom náßym/ áby ich od tego hámowáli. N gdźieby wiec ktorego z nich/ zá ich przyczyna tám w páńſtwách waßych co potkało/ tedy my nic o tym niechcemy wiedźieć/ áni o to mowić. A ieſliby ſie też poddánym náßym od wáßych iaka ßkodá ſtáłá/ tedy żadamy / ábyśćie Woiewodźie Ruſkiemu poruczyli/ żeby rychła á nieodwłoczna ſpráwiedliwość poddánym náßym czynił: My też tákże roſkazáli y zlećili Sedźiakowi Tehińſkiemu. A co ſie kolwiek do tego czáſu/ poki Poſeł wielki do was nie przyiáchał/ ßkod z obu ſtron ſtáło/ miedzy poddánymi náßymi/ o te z obu ſtron nie mamy mowić: iedno co ſie nápotym ßkod ſtánie/ o te poddáni wáßy do Sedźiaká náßego Tehińſkiego ſkárżyć máia przychodźić/ á on nieodwłoczna ſpráwiedliwość bedźie czynił / tákże też náßy do Woiewody Ruſkiego. Też ten Poſeł wáß z námi poſtánowił/ iż gdy czás wybieránia dźieśiećiny z owiec przyidźie / miedzy rzekámi Nieſtrem y Buhem / áby náß Sedźiak obwieśćił Woiewode Ruſkiego / żeby poſłał widzá ſwego ku odbieránia tey ſpolney dźieśiećiny/ktora wybrawßy/ áby támże ná polu odbieráli / y ona ſie dźielili: A Sedźiak náß / iáko wiele z náßych ziem bedźie przychodźiło ná pola wáße/ bedźie popiſował / y to bedźie Woiewodźie Ruſkiemu oznáymował: Kazáliſmy też tego przeſtrzegáć/ y tákeſmy z Poſłem wáßym poſtánowili/ iż gdy

Ceſárzá Tureckiego przyiaźń przećiw krolowi Polſkiemu.

Dźieśiećiná owiec z Multany z Wołoch

Wárunck kupcow podrożnych.

by kupcá iákiego/ ták z wáſzey iáko y z náſzey ſtrony/ ktoryby go-
ścińcem zwykłym iáchał/ rozbito/ ábo go iáka ſzkodá potkáłá/
áby prędka ſpráwiedliwość z obu ſtron byłá czyniona: ále gdy-
by ná niezwykłey drodze kogo z Kupcow co potkáło/ oto nic nie
chcemy/ áni wiedźieć/ áni mowić. Jákośćie też do nas przez Po-
ſłá ſwego roſkazáli/ ábyśćie mogli przy dworze náſzym ſwego
Agentá ábo ſprawce chowáć/ tedy potrzebá ieſt/ ábyśćie poſłá-
li człowieká wielkiego/ zacnego/ y tákowego/ ktoryby v nas w-
ſzytko wedle potrzeby odpráwował. Dał też nam ſpráwe tenże

Poseł od Cárá Przekopſkiego zátrzymány.

Poſeł wáſz/ iż Tatárſki Car zátrzymał Poſłá wáſzego Alexán-
drá Władyke/ ále roſkazáliſmy iemu áby go puśćił/ tákoż rozu-
miemy iż puśćił przy Cauſzu náſzym. Też iż zwykł ſie v was iur-
gieltu coraz więtſzego dopomagáć/ tedyſmy iemu zákazáli/ áby
ſie nie vpominał iedno tego/ co z ſtárodawná brał/ á wy ábyśćie
mu nie dawáli/ iedno cośćie z ſtárodawná zwykli dawáć/ á on
áby był gotow wſzedy ná poſługe/ kedy mu roſkażećie. Jákoś-

Chytrość Turecka w odwłoce ſpráwiedliwości naſzym.

ćie też żądáli przez tego Poſłá ſwego od nas/ ábyſmy ſpráwiedli-
wość z Bakáiá y z Sieozą czynili/ tedyſmy dla tego nie vczyni-
li/ iż Sieozá pod tym czáſem był przewodnikiem woyſká náſze-
go do Azáku/ á o Bákáiu niewiedźieliſmy gdźieby był/ áleſmy ro-
ſkazáli Sędźiakowi náſzemu/ áby ieſliby ktory z nich/ ábo też y
inni ludźie náſzy/ iákową namnieyſzą ſzkodę w páńſtwách wá-
ſzych vczynili/ áby ich na haku powieſzano/ bez żadney folgi y od-
włoki. A iż też iuż po záwárćiu przymierza przez Poſłá wáſzego
wielkiego/ ktoregośćie ſłáli do nas/ Stároſtá waſz Czerkáſki ná-
ſławſzy Kozaki ſwe ná Kupce náſze/ gdy iácháli z Moſkwy/ kto-
rzy ich rozbili/ y rzeczy im pobráli/ y ſámych pobili: o czym Car
Tátárſki dał nam pewną ſpráwę/ y doſtał iezykow/ od ktorych
wźiał doſtáteczną wiádomość/ iż to on vczynił. A ták żądamy
ábyśćie nieodwłoczną ſpráwiedliwość nam y poddánym ná-
ſzym vczynili. Czego ieſlibyśćie vczynić zániechali/ tedy to przyiá-
źni náſzey miedzy námi vtwierdzoney/ bárzoby ſzkodźiło/ y z wá-
ſzeyby ſtrony pokoy był złamány/ ktorey my ſpráwie nie ráduie-
my ſie. A ieſliże ſzkody poddánym náſzym będą nágrodzone/ y to
co wźięto będźie wrocono/ á ći ktorzy to vczynili/ będą karáni/
tedy przyiaźń miedzy námi cáła y nienáruſzona trwáć będźie:
ktorey my ták wielkiey y ſtáteczney od dawnych czáſow z nikim
nie wiedziemy/ iáko z wámi: Przeto dobrzeby/ ábyśćie ſám czło-
wieká iákiego zacnego/ coprędzey poſłáli/ ktoryby zá ſwym do-
wćipem wſzytkie rzeczy z dobrym paważeniem ſprawowáć/ y o
wſzytkim vmiał wam ſpráwę dáwáć. A ieſlibyśćie ſnáć tego v-
czynić niechćieli/ tedy wżdy Poſły ſwe poſyłáyćie/ á liſty piſzćie
o ſwoim zdrowiu nam oznáymuiąc: bo z tąd nam niemáła ro-
ſkoſz będźie roſłá. Ták iáko wola wáſzá byłá/ wſzyſtko o cośćie

nas żądáli / vczyniliśmy / y iesżcze więcey czynić będźiemy. Dan w Konstántynopolu / dniá 12. Sierpniá / Roku 1569.

Pod tym czásem Gdańszczánie (iáko był krol August Freybitery / to iest żołnierze wodne ná morzu postánowił dla zabronienia náwigácyey Narwickiey / po wźięćiu záraz Narwie przez Moskiewskiego) tedy Gdańszczánie obawiáiąc sie / áby ná potym zmocniwszy sie / szkod im iákich nie czynili: rozumieiąc też y to / żeby ie krol miał chowáć ná przeszkodę iáką / á nie ná pożytek miástu: ieli o tym myślić / iákoby ich znieść mogli / choćiaż byli ich to ludźie własni / y przetoż zmowiwszy sie z Klefeldem Burgrábim Gdańskim y z Ferberem Burmistrzem / rzućili sie wprzod ná Serpinká Kápitaná ich stárszego / y máło go nie zábili / á potym iedenastu ich gwałtem wźiąwszy z okretu / nie oglądáiąc sie ná Kommissarza krolewskiego / ktory gotow był z nich spráwiedliwość czynić / iesliby co tákiego ná nich sie pokazáło / dáli pośćináć w bramie / y głowy ich pospołu wszytkie ná ieden pal / wedle drogi wetknęli / ktorą Freybiterowie ieźdźili do Pucká: zá czym y do miástá ich więcey / y do portu niechćieli pusczáć / y Kápitanowi swemu / co był ná Błokhauźie / kazáli z Dźiał do ich okretow strzeláć / áż ie ták zá czásem wyniszczyli y zátráćili: á ostátek potym Krol Duński pogromił. Krol dowiedźiawszy sie tego / posłał tám swe Kommissarze / przećiw ktorym Gdańszczánie wnetże Knechty przyięli / Dźiáłá ná rynek wytoczyli / Okretow kilká ze strzelbą nárządźili / bramy y Ratusz osádźili / we zbroi pogotowiu bydź miástu kazáli / straż we dnie y w nocy ná wszystkich mieyscách trzymáli / trwogi czynili: náostátek bramy przed nimi záwárli / y do miástá ich puśćić niechćieli: przetoż Kommissarze wroćili sie precz.

Przyczyná woyny z Gdańszczány.

Freybiterowie zátráceni.

Kommissárze krolewscy do Gdańská nie przyięci.

Tegoż roku Xiąże Pruskie wespołek y z Xiężną / iednegoż dniá oboie pomárło / Xiąże ná Tászáwie poránu / á Xiężná w Krolewcu w nocy.

Stadłá iednego dniá śmierć.

Tegoż roku Seym był w Lublinie / ná ktory mieszczánie / á zwłaszczá Klefeld y Ferber / pozwnáni byli od krola o to / iż Kommissarzow krolewskich nie vczćili / nowe burdy w mieśćie wznieciáli / y Freybitery sługi krolewskie pośćináli: przetoż z tego Seymu byli znowu Kommissarze do Gdańská náznáczeni y postáni.

Mieszczánie Gdańscy ná Seym pozwani

Roku 1570. Był Seym w Wárszáwie / ná ktorym ći Kommissarze z Seymu Lubelskiego do Gdańská postáni / Relácyą spraw Gdańskich przed krolem y rádą czynili / wywodząc to / w iákiey spráwie był Gdańsk przedtym / á iáko sie teraz dáleko odstrzelił od stárodawnego postánowienia krolow Polskich: ktorzy widząc co im ná tym mieśćie należy / y áby zwierzchność nád sobą czuli / zwłaszczá w excessách tych / ktore czynili przećiwko zwierzchnośći / ku szkodźie Rzeczypospolitey: Koronney / że port zá-

Wyſtępki Gdańſczan.

wieráli y otwieráli według woley ſwey: brzegi morſkie przywłáſczáli ſobie/ dobrá ktore ná morzu potoną / ſámi bráli: Miáſtom przyległym Elbiążánom y inßym/ náwigácyey zábraniáli. Kápitany ná Láterniey / gdzie ſą wrotá do Korony / ludźie obcé chowáli/ to ná morzu. A w mieśćie záśie przyśięgę ſobie zwykłą odmieniáli: ludźie ſłużebne nád zákazánie krolewſkie przyimowáli: od poſtronnych ludźi / ktorych tám więtßa częśc ieſt mżliteczn. tutecznych / przyśięgi ná imię krolow Polſkich nie bráli/ Hetmány w mieśćie z ludźi cudzoźiemſkich mieli / y przyśięgą ie ſobie wiązáli iáko chćieli: Gleyty łamáli/ áppellácyey do krolá nie dopuſczáli/ Exequucyey Dekretom krolewſkim doſyć nie czynili: poddáne krolewſkie rozmáitemi podatkámi trapili/ y ná roboty przymußáli: Bánnicye nie tylko z miáſtá/ ále y z źiem Pruſkich dawáli. Ná Freybitery ſługi krolewſkie ſie tárgáli/ y one prawie ſámi przez ſie wygubili: vkázowáli y inych wiele tákowych rzeczy/ w ktorych ſobie oni władzą zupełną przykłádem/ wolnych Rzeſkich Miaſt przypiſowáli / y z krolá ią prawie zdźieráli/ zá czymby wßytká zwierzchność krolewſka v nich zginełá/ gdyby krol tego záſpáć miał / á Kommiſsarzow tám nie ſłał / y pewnie niebeſpieczeńſtwoby wielkie z tąd Koronie vroſło: z tą rzeczą raz y drugi Kommiſsarze do Gdáńſká od Krolá J. M. wyprawieni byli/ o czym niżey.

Tátárowie w Moſkwi plondruią.

Tegoż roku Tátárowie Przekopſcy / Moſkiewſkie kráiny okrutnie zwoiowáli/ y ná dźień Bożego wſtąpienia/ miáſto ſtołeczne Moſkwę / y niżny zamek okrutnie ſpalili / gdźie ludźi bárzo wiele zgorzáło y poduśiło ſie / tylko iednego zamku Kitáigrodá obroniono / á Tátárowie nábrawßy ſie vßli / gdźie wiele ludźi Moſkwy / w niewolą wźięli. A gdy tu náßą ſtroną názad ßli/ obawiáiąc ſie Hetman Koronny/ ktorym był ná ten czás Jázłowiecki/ áby iákiey ßkody w Koronie nie vczynili/ wyiáchał przećiw im w polá áż ku Kijowu. Tátárowie chcąc mieć pokoy/ dáli vpominki.

Polſki krol ziednał Szwedzkiego z Duńſkim.

Roku 1571. mieśiącá Grudniá/ krol Zygmunt Auguſt/ przez Poſły ſwe/ pokoy miedzy Janem Károlem Szwedzkim / ßwagrem ſwym / á miedzy Fryderykiem Krolem Duńſkim ſkończył/ miedzy ktoremi niemáłe woyny były záßły.

Tyran Moſkiewſki poſły Polſkie wzgardza.

Potym poſłał krol Poſły ſwe do Kniáziá Moſkiewſkieᵒ/ ktore on nieprzyſtoynie vczćił / y konie ktore mu w dáry przywiedli/ przed ich oczymá rozśiekáć kazał/ to co mu ſie v drugich podobáło/ gwałtem pobrał. Co nie dźiw było onemu Tyranowi wśćiekłemu vczynić/ gdyż w nim máło baczenia było: ále mu ſie to dobrze potym było nágrodźiło od Krolá Stephaná/ o czym będźie niżey. ieſcze dobrze że ſámi Poſłowie zdrowi z támtąd viácháli. Nie był ták niebáczny krol Zygmunt / żeby ſie tego ná potym nád

Poſty iego mśćić miał / ktore łáſkáwie przyiał / gdy zá náſzymi záraz do Polſki przyiácháli (bo ſie był Tyran obaczył / że to był vczynił *contra ius gentium.* Roku 1572. Krol Zygmunt Auguſt / Bogdaná Hoſpodárá Wołoſkiego / ſyná Alexándrowego / chcąc iáko hołdowniká ſwego / w niełáſce Ceſárzá Tureckiego rátowáć / ktory krolowi ludu dwádźieśćiá cztery tyśiące / ku káżdey potrzebie ſtáwić przyobiecał poćichu. Poſłał znowu Andrzeiá Táránowſkiego / Dworzániná ſwego / do Ceſárzá Tureckiego w poſelſtwie / proſząc áby go w łáſkę przyiał / y przewinienie wſzelkie odpuśćił / á páńſtwo iego oyczyſte áby mu przywroćił. Przyięty Táránowſki wdźięcznie od Turká: ále Bogdan tym czáſem ze dwiemá tyśiącámi ludu ſłużebnego w źiemię Wołoſką wtárgnał / y niemáło im ſzkod náczynił. Co Wołochowie widząc / iż im często deſpekty rozmáite wyrządzał / bárźiey Polaki á niż Wołoſzą miłował / y ná dworze ie ſwym chował / Wołochow nienawidźiał / y proſto ſie nimi brzydźił. Poſłáli ſobie táiemnie do Ceſárzá Tureckiego po inſzego Páná: Czego gdy ſie Bogdan od iednego Wołoſzyná dowiedźiał / záraz do Polſki vćiekł. Poſel ſie też od Turká do krolá wroćił / ktory chcąc wſzytko ná żądanie krolewſkie vczynić / ále widząc co Bogdan broi / zdobył ſie ná inſzą myśl: Poſłał Iwonię ná iego mieyſce ná Hoſpodárſtwo Wołoſkie / ktory máiąc przy ſobie około dwudźieſtu tyśięcy Turkow przyiáchał do Wołoch.

Bogdaná krol rátuie.

Bogdán wtárgnął w źiemię Wołoſką.

Iwoniá Hoſpodarem Wołoſkim.

Tego Iwonię / niektorzy powiádáli bydź ſynem nie właſnym Stepháná Hoſpodárá Wołoſkiego / drudzy też ták rozumieli / że ſie gdźieś w Mázowſzu vrodźił / bo ſłużył przedtym w Polſcze / y był przy Firleiu Woiewodźie Krákowſkim / ná ten czás gdy był Seym w Lublinie: potym był do Konſtántynopolá záiechał ná ſłużbę / do Ceſárzá Tureckiego. Wyiecháli przećiwko niemu Wołochowie co przednieyſzy / Gábryel Logophet / Dyngá Hetman Wołoſki / y inſzy wſzyſcy przyiąwſzy go zá Páná / prowádźili do Iaſſ. Gdźie ieſt ſtolicá Páńſtwá Wołoſkiego / ále było Wołoſzey żal potym tego: bo co im źli Polacy byli / ktorzy ſie przy Bogdanie báwili / że im to żywność (czáſem gwałtem) koniom / ábo ſobie bráli: dáleko gorſzy Turcy byli / ktorzy im y żony / y dźieći bráli / y gwałćili / á ſáme mordowáli y zábiiáli. Przećiw niemu ſzedł Bogdan z tą trochą ludźi ktorą / miał od przyiaćioł ſwych z Polſki / bo ſie był z domem Pádniewſkich y Tárłow ſpowinowáćił / nád ktorym ludem ſtárſzy był Mikołay Mielecki / przy ktorym też był Mikołay Sieniáwſki Woiewodźic Ruſki. Wſzedſzy náſzy do Wołoch / záraz ſobie poczeli żywność gwałtem bráć / ludźiom krzywdę czynić / czego gdy ſie Mielecki dowiedźiał / pośrzod obozu kazał ſzubienicę poſtáwić / y zákazał / áby żaden nikomu nic gwałtem nie brał / gdyż nie do źiemie nieprzyiaćielſkiey

Mielecki Bogdaná do Wołoch prowádźi.

ćielskiey idą/ ále włáśnie iáko do swey. Támże záraz ludźie przebrákował / 700. koni motłochu do domu wroćił/ á z trzynastą set tylko został/ z garśćią wprawdźie ludźi/ ále dobrych. Názáintrz przeszedł przez Bukowine/przyszedł do rzeki Prutu/skąd wypráwił Bieláwskiego y z sługámi Bogdanowemi do Choćimiá/ po działá. Potym postąpili dáley / y przyszli do Stepánowic / ktore też nád tąż rzeką leżą/ gdźie spráwe o nieprzyiaćielu wźieli/ że iest blisko : y przeto zdáło sie to nászym sprawcom / áby pod nie wypráwili Stánisławá Ląnckorońskiego/ Mikołáiá Jázłowieckiego/ Mikołáiá Herbortá/ Stánisławá Wolskiego/ Kruzelnickiego / Rotmistrze z rotámi. A z nimi Temruká Pietyhorcá ze trzydźiestą kozakow. Obaczywszy ie Wołoszá / záraz przeszli ná drugą strone rzeki/ tákże oni szli po iedney stronie/ á nászy po drugiey stronie rzeki : á choć onych było sześć tyśiecy / tedy nászym czterem set / bitwy dáć nie śmieli. Przeto nie miawszy z nimi potrzeby/ wroćili sie nászy do swych. Wszákże znowu kazano im iśdz pod ludźie / y záraz wyszedszy / nápádną ná Turecką y Wołoską straż/ ktorzy / áby sie ogromnieyszy zdáli / nićili szerokie ognie/ widząc ie nászy (á iuż w ten czás dniáło) wstrzymáć sie dáley nie mogli/ żeby im bitwy dáć nie mieli : vczyniwszy tedy okrzyk/ vderzyli ná nie/ skoczą y Turcy do nich/ y rote Wolskiego y Temrukowe (ktorzy sie wprzod z nimi podkáli) zeprą. Ale skoro Herbort Lánckoroński/ Jázłowiecki / Kruzelnicki/ do podkánia w trąby vderzyć kazáli/ wnet tył podáli/ ktorych

Wołoszá nászy gromią.



nászy

náßy goniąc iáko bydło bili / y 24. więźniow dostáli. Z náßych żaden nie zginął / tylko z Temrukowey roty kozak / ktory gdy miał twárdouſtego koniá / zágonił ſię dáleko zá Turki / y ściął go Turczyn ßáblą. Z tey potrzeby przybiegł Tátárzyn do Hetmáná z Temrukowey roty / y gdy widział że Wolſkiego rotę naprzod Turcy ogárnęli / dał tę ſpráwę Hetmánowi / żeby náßych miano poráźić: kazał go potym Hetman w łáncuch wſádźić / zá to / że nie pewne nowiny przynioſł: dowiedźieli ſię náßy od więźniow / że lud wielki nieprzyiaćielſki tudźież był zá gorą / przeto wßyſku ſtánęli / iáko do potrzeby / á o tym wßytkim Hetmáná vczynili wiádomym / y prosili o pośiłek. Pytał tego posłáńcá P. Hetman / ieſliby był ßláchćic / powiedźiał / żem ieſt / Leßczyńſkim mie zowią / Hetman rzekł: to dopiero wierzę / kiedy to ßláchćic powiáda / bo ßláchćicom nic nie ieſt przyſtoynieyßego / iedno prawdę powiádáć / y dárował go zárąz. Wiec Jáná Jordáná / y Máćieiá Koźielſkiego Herbu Rola / z rotámi ná pośiłek wyſławßy / ſam ſię co prędzey ze wßyſtkiem woyſkiem zá nimi poſpießy / y przyiáchawßy / dźiękował im zá tę poſługę ktorą vczynili. W tym też dźiáłá przyßły / ktore Jakubowi Jordanowi powierzono. Przychodząc do Jáſſow / obaczą wielkie woyſká Tureckie / ktore wkoło Stepánowic leżáły. Wiec też iuż Wołoßa poſtrzegßy náßych / iełá ſię im pokázowáć: Támże Mielecki chcąc wyrozumieć nieprzyiaćielá / y wiedźieć co myśli / Herbortá / Jázłowieckiego / y Temruká ná hárc wyśle / ále ich zwabić nie mogli / bo poſtrzegli záſadzkę / ktorą ná nie był Hetman vczynił / to ieſt / Ceremiſſy z rußnicámi ná nie był záſádźił.

Tátárzyn w łáncuchu.

Woyſko Tureckie.

Potym Hetman widząc że było náßym nierowno / vmyślił ſię wroćić / ácz wrzeczy kazał brodu pátrząć przez Prut / ktoredyby woyſko przepráwił ku Jáſſom / ále ie ráczey ku Choćimowi / á nie ku Jáſſom miał wolą obroćić / iákoż obroćił. Co obaczywßy nieprzyiaćiel / ßedł zá nim w dźień Czwartkowy / po świećiech Wielkonocnych / ieli ná náßych náćieráć / prośił Hoſpodár Herbortá Łánckorońſkiego / y drugich / áby z nimi bitwę zwiedli / á le wymierzyli mu ſię z tego / że mieyſcá po temu nie mieli / y słońce iuż nád zápádem było / inßego czáſu / máiąc fortele lepße / nie wymawiáli mu ſię z tego. Przeto vſtępowáli naßy / á nieprzyiaćiele ná nie z dźiał bili / ále iż w dole byli / tedy im nic nie ßkodźiły: tákże przy Prućie ſtánęli / cáłą noc nie ſpiąc / y byli ná koniech po gotowiu. Już dźień był / gdy obaczą / że nieprzyiaćiel ná tym ieſt / áby ie wkoło ogárnąć mogł / y w ćiáſne mieyſce wegnał. Lecz Herbort ktory z ſwą rotą tył trzymał / często Wołoßą wſpierał / y tenże Czerniey áże do wody niemáło nágnał. Záczym iákiś mąż czyſty Turczyn przypadł wyzywáiąc ktorego z náßych ná kopią / ále go zbieżawßy náß z rohátyną / w bok ták vgodźił / że

Mielecki wyćiąga z Woloch

záraz Turczyn z konia zlećiał ná ziemię. Przypádną Turcy chcąc go rátowáć/ ále było prozno/ bo był bez duszę: nászy tákże swemu ná rátunek skoczą/ y byłá rządna bitwá/ że tylko z nászych ieden zginął/ á Turkow przez cztery stá. Támże Zygmunt Rożen Herbu Gryff/ chorągwie Tureckiey czerwoney dostał/ chorążemu ręke vćiąwszy. Turcy trzey ktorzy chorągwie strzegli/ vderzyli weń kopiámi/ iednák iż nie dáleko rospędźili/ nie vczynili mu nic/ y ták z chorągwią vszedł. Názáiutrz záśię vsieć wielki Turecki násze ścignął w drodze/ gdźie tákże iákiś Turczyn znáczny/ iął Stánisłáwá Ciołká/ vpátrzywszy go sobie/ bo był ochędożnie ná koniu/ ná poiedynek po Słowiánsku wywabiáć. Bieżał do Woiewody Ciołek prosząc áby mu dopuśćił z nim czynić. Woiewodá z pewnych przyczyn iemu nie dopuśćił/ ále Páwłowi Chánzowskiemu to odpráwić kazał. A iż sie tu wspomniáło o Ciołku/ troche od rzeczy odstąpię. Pisze Bielski w Kronice swey/ że roku 1396. Był Andrzey Ciołek Woiewodá Mázowiecki/ ktory ták był spráwiedliwy/ że gdy mu sie tráfiło ná sądźiech śiedźieć w Czersku/ á spráwá byłá nieiákiego szláchćicá Andrzeiá Rzeszotká z Czerwienic/ nieprzyiaćielá iego głownego/ z Jánem Xiążęćiem Mázowieckim/ Pánem iego włásnym/ o pewne máietnośći/ tedy ácz wszyscy byli po Xiążęćiu/ on sam przećiwko niemu wskazał/ zwłasczá widząc że miał spráwiedliwą ten szláchćic. Tegoż to Andrzeiá był syn Stánisław/ ktory/ iáko o nim twierdzą/ iesćze będąc dźiećięćiem/ ták był mocnym/ że dwu chłopcow ná obu dłoniách nośił. Potym będąc w Krákowie/ dzwon wielki v Pánny Máryey wniosł ná wieżę/ ktoregoby nie wćiągnęło y 40. chłopow. W Ostrołece też wśi swoiey/ przyszedszy do młyná/ á ono przyćieś 20. chłopow dźwiga/ á nie mogli iey nic vczynić/ tedy kazawszy wszystkim od ćieńszego końcá ią wźiąć ná drągi/ á sam od mięższe° ią wźiął/ zániosł z nimi gdźie potrzebá było. Był ták mocny/ że kiedy drzewno iákie surowe śćisnął w ręku/ tedy wodá z niego ćiekłá: dwie podkowie rázem rozłomił/ powroz by namocnieyszy stárgał/ mieczow dwánaśćie rázem zá końce wźiąwszy podnośił/ á nie był ták duży żaden/ ktoregoby w ręku nie vtrzymał. Czechá też iednego ná krolewskim weselu zapáśniká sławnego/ stłukł. Piszą y innych rzeczy o nim dosyć/ ktore ia tu dla krotkośći opusczam. Miał y dwu brátow/ leżą wszyscy z Oycem w Warce: z tego tedy domu ten tám Ciołek ná on czás był/ ná ktorego mieysce Chánzowski z Turkiem sie potykał. Skoczy tedy do Turczyná/ Turczyn tákże do niego/ chybią sie obádwá kopiiámi/ á Chánzowski záraz koniem obroći/ y iedną ręką koncerz wyrwie/ á drugą go zá bárki pochwyći/ tákże go w czoło prosto koncerzem vgodźi: lecz gdy mu sie przedsie Turczyn wydźierał/ przybieży Stáni-

Roznowe męstwo.

Vtarczki z Turki.

Ciołkow zacność.

Moc Stánisłáwá Ciołká.

Vtarczká rządna z Turki.

stáw

ſław Wyżgá/ y Stániſław Niegocki/ chcac go poimáć: ále niż przypádli/ Turczyn wyplatawſzy ſie iákoś Chánzowſkiemu z reku/ vciekł. Turcy widzac że był śmiertelnie rániony/ mocno ſie śmierći iego zemśćić chćieli nád náſzymi: przybywſzy ich niemáło ná owych trzech/ y iuż im ſilni byli/ áż Herbort y Wolſki z rotámi ſwemi przybieża/ y onych rátuia: było dosyć kłopotu/ ale náſzy przedśie plac z łáſki Bożey otrzymáli/ y Turki rozgromili. Zá ktoremi gdy ſie dáleko zábiegli/ wołáli Hetmáni/ wśćiagáli Rotmiſtrze długo/ ále gdy ſie młodź zápaliłá/ żadna miára iey wśćiagnać nie mogli. Widzac Rotmiſtrze/ że było trudno wśćiagáć/ wiec też ſámi zá nimi/ czym im ſerca wietſzego dodáli/ dopiero ſie ze wſzyſtka moca o woyſko nieprzyiaćielſkie vderza/ ktorego ták bárzo popra/ że go áż do obozu Wołoſkiego nápedza:

Herbort y Wolſki pośiłkuia.

Náſzy Pogany gromia.



Gdzie widzac niektorzy/ że ſie dáleko od ſwych y od chorągwi odſtrzelili/ ieli ſie dopiero wrácáć: P. Bog ták ich raczył ſtrzedz/ że od wielkośći nieprzyiaćioł nie byli ogárnieni: á przedśie w ták ſrogiey bitwie tylko ieden z nich zginał: gdy ſie iuż wroćili/ miał im Hetman zá złe/ że ſie bez woley iego ważyć tego śmieli. A gdy náſzy mieyſce iedno bágniſte przeſzli/ ktore było nie dáleko Choćimiá/ przypádli Turcy okrzyk wielki vczyniwſzy/ iákoby náſzych mieli poieść: ná ktore wypadł wprzod Rádecki ſługá Hetmáńſki/ y vderzy iednego z nich ćiekanem w łeb/ że tám ćiekan zoſtał: wiec Czuryło ze ſtem koni ſie obroći/ y potkawſzy ſie z nimi/ okryie ſie w nich z rota ſwa/ że go długo nie było widáć: każe go Hetman

tman Oſowſkiemu rátowáć: widząc Turcy że ſie náßy do mich gárną/ wnet podáli tył/ bo ten obyczay máią/ że ſie naprzod poſtáwią dobrze: ty mu ſie oprzeß/ áli on ináczey/ dociera kiedy widźi że mu kto oſtábieie. Nie dármo o nich on dawny Wierß z przypowieśći złożono.

Gonit Turczyn Mázurá, bo ſie bał zawoiá,
Gdy mu ſpadł, rzecze Mázur: O iuż dobra moiá.
Nie ciebiem ſie mydłku bał, ále twego ſpudłá:
Przypadßy, vtnie mu łeb, podzże páni kudłá.

Tácyż ſą y Tátárowie: ßeśći tylko ſwych Czuryło ſtráćił/ ále Turkow y Wołochow leżáło do kilkudźieśiąt pobitych. Przybliżáli ſie náßy iuż ku Nieſtrowi/ á Turcy ie przedśie z tyłu wßyſtko náieżdżáli. Herbort iáko ßedł z ſwą rotą názad/ bolało go to bárzo/ radby ſie był z nimi ſprobował/ ále nád zákazánie Hetmánſkie niechćiał ſie tego ważyć. Ceremiſſowie tylko ktorych było trzydźieśći/ bili z rußnic długich/ kogo mogli dośiądz/ iákoż ſą to ſtrzelcy dobrzy: y przetoż nie bárzo śmieli bliſko náćieráć. Byłá tám ná iednym mieyſcu náßym nie prawie dobra przepráwá przez Moſtek/ gdźie Turkow przybiegło niemáło/ chcąc náßym záßkodźić: ále gdy hetman ze dwunaſtá dźiałek/ y z iednego wielkiego/ kazał ná nie vderzyć/ rozſkoczyli ſie/ y zá gore ſie ſkryli: Potym náßy nocą pod Choćim przyßli/ ná ktorym zamku ná ten czás był Dobroſołowſki Rożyc/ y trzymał go ieſcze ná Bogdaná/ gdźie Turcy bárzoby byli náßych nie gotowych záſtáli/ by był ich ná ſobie nie zatrzymał Temruk z ſwą rotą/ áż do koni y ſpráwy przyßli: ktore Sieniáwſki wnetże vßykował/ á przed nie ſtrzelbe zatoczył/ także Turkow pogotowiu czekáli: w tym przybiegł Hetman do nich/ boiąc ſie o Bogdaná/ áby ſie iáko naprzod tám nie wyrwał/ bo oń ßło: y przeto go w bitwie nigdźiey niechćiał mieć/ tylko w obozie. Przypadßy Turcy/ vderzą ná náßych: A gdy Ciemierzyńſkiemu dußno było/ każe go Herbortowi y Temrukowi Sieniáwſki pośilić: lecz iż roty Kozáckie mieli/ nie zdáło ſie im iśdź ná Kopiyniki/ bo roznieśliby ie byli: przeto Jan Jordan potka ſie z nimi/ y práwie dobrze kopije ſkrußy/ á iż Herbort z Rożnem w bok im iákoś przyidą/ nie ſtrzymáią im rázu Turcy/ y záraz tył podádzą/ ktorych náßy bijąc/ po leśiech gonili: miotáli im ßáble Turcy/ zawoie dla korzyśći: lecz náßy tym ſie nie báwili. A gdy ſie dáleko zágonili/ obroći ſie znowu Turkow do ßeśći ſet do náßych: zſkupi ſie też náßych do czterdźieſtu/ wiec im ná ſcześćie Rożen przybędźie z Rádeckim/ tákże Herbort kilkiem ſłow nápomni ſwe/ áby ſie wielkośći nieprzyiaćioł nie ſtrácháli/ tußąc że zá pomocą Bożą roſproßyć ich będą mogli/ iáko y pierwey/ tylko żeby ná ſławe ſwą pomnieli/ á iáko nalepiey ſobie poczynáli: záczym oſtrogámi zwárł koniá/ y

Náßy mężnie ſie Turkom broniąc vchodzą z Wołoch do ſwey ziemie.

Bitwá z Turki náßych.

ſam

ſam przede wſzytkimi wprzod miedzy nie ſkoczył / ſkocza y dru-
dzy zá nim / iáko znowu bitwe zwioda / ktora trwáłá czás długi /
tákże odłaczy ſie iákoś Herbort od ſwych / obſkocza go Turcy /
gdzie iego ſług czterey meżnie gárdło dáli / á ſam ſie iákoś miedzy
Wołoſzá wmieſzał / y gdy go nie poználi / vſzedł potym / ále nie
dármo / bo vpátrzył ſobie pierwey Turczyná / ktorego ćiáwſzy
ſzkárádnie / ruſzył predko ná koniu przez ieden row ſzeroki y głe-
boki / ktory ledwie przeſkoczył : ále w tym krzyknie on Turczyn ná
ſwe / áli ſie dway Turcy záraz puſcza po nim / z ktorych ieden do-
padſzy / vgodził mu kopiia w śiodło / a drugiemu koń raz ſkáżił /

Meſtwo Herbortowe.



tákże przedśie ze wſzyſtkiego ſkoku bieżał ku ſwym / broń po ſobie
dzierżac / y potka ſie z Sleſzynſkim pácholećiem Lánckoronſkie-
go / ktory też bieżał przećiwko niemu : y poznawſzy go wołał nań /
áby go rátował : á w tym Turcy záraz go gonić przeſtáli / owo
prawie mu tám ná ten czás wyroſtek przypadł. W tey bitwie
bárzo nie rowney / tylko náſzych dźieśieć zgineło / z roty Láncko-
rońſkie° y Jordanowey / okrom onych czterech Herbortowych /
ránnych było niemáło.

Potym Mielecki ruſzył ſie z támtad obozem / á zwłaſzczá bedac
od ſwych nápomniony / że mu tám niebeſpieczno było ſtać dłu-
żey / bo kule czeſto latáły : iákoż y ſłudze iego Gábryelowi Rebo-
wſkiemu / kulá przez ſzyſzak przepádłá. Gdy ſie náſzy ruſzyli / Ko-
źielſki zá wiádomośćia Hetmáńſka vderzył ná oboz nieprzyia-
ćielſki / y pobiwſzy ich niemáło / dźiałek im kilká wźiał / y chorá-
giew iedne czerwona przynioſł / záczym náſzy oboz zátoczyli / y
ſtáneli pod Choćimiem / gdźie co przednieyſzy ſtali w zamku z Bo-
gdanem. A Bogdan Rádeckiego z támtad poſłał do Jwonie /
proſzac go / áby mu páńſtwá iego włáſnego / do ktorego niemá

Rotmiſtrze woyſká Polſkiego.

 nic / nie

nic/ nie wydźierał/ gdyż nie długoby śie y sam w nim ćieszył/ iáko w źle nábytym: niechayby to v śiebie vważył/ iáko to iest ćiężka rzecz/ temu co przed tym był pánem/ nic nie mieć: więc y on co teraz iemu czyni/ niechby śie tego od drugiego spodźiewał: bo iest Bog/ ktory śie wszelákiey krzywdy mśći/ y wzaiemną miárką káżdemu oddáie. Nie ruszyło to nic Iwonie/ y iescze do tego Rádeckiego/ ktory był do niego od Bogdaná Posłem/ Cesárzowi Tureckiemu zá więźniá przez Czauszá posłał: ktorego gdy Czausz do Máchmet Bászé przywiodł/ powiádáiąc/ że ná woynie poimán/ nie znał śie do tego Rádecki/ y powiádał iáko śie rzecz ma: ále Bászá gdy śie dowiedźiał o wielkiey porażce swoich/ gniewał śie ná nie iáko pies/ y ná złość Rádeckiego posłał ná Galery/ wszákże go potym Mielecki/ bo to iego sługá był/ v Bászé przez Dźierzká/ ktory śie tám Arábskiego iezyká vczył/ wyzwolił: przyiáchał potym z Zborowskim/ ktory był do Turek posłan.

Rádecki posłem od Bogdaná do Iwonie.

Rádecki do Turek odesłan.

Mielecki widząc/ że ná to woley Bożey nie było/ żeby był Bogdan ná Hospodárstwie został/ iął śie przez Niestr przepráwowáć/ lecz iż máło było promow/ potonęło koni niemáło nászym: pilnowáli ná to Wołochowie/ iákoby byli ná ostátku ná przepráwie nászych vrwáli/ ále ie piechotá odstrzeláłá/ ktora byłá przy dźiáłách názad pozostáłá. Więc też z zamku Choćimskiego ná nie strzelano/ ná ktorym śie był záwárł Dobrosołowski/ ktorego gdy kilká Niedźiel Iwoniá z Turki dobywał/ vczynić mu nic nie mogł/ y iescze do niego kilkákroć z zamku czyniono wyćieczkę: Przeto Iwoniá pisał do Iázłowieckiego/ ktory był ná ten czás Hetmánem Koronnym/ prosząc áby kazał Dobrosołowskiemu zamek podáć/ á on chce bydź posłuszny we wszystkim Krolowi Polskiemu/ y przyśięgę táką vczynić/ iáką zwykli przedtym Przodkowie iego czynić krolom Polskim/ tákże y ráde swą do tego przywieśdź. Iázłowiecki dołożywszy śie Krolá/ przyśięgę od niego przyiął: Tákći niebozak Bogdan páństwá swego ostradał/ ktory dźiękował w Kámieńcu wszystkim/ iż dla niego ták wiele niebespieczeństwá podieli/ záczym do śmierći im bydź powinien we wszelákim sczęśćiu swoim obiecował. Potym tylko z kilką Polakow do Moskwy poiáchał/ y tám vmárł/ á nászy śie też do domow swych roziácháli.

Iwoniá Choćimiá dobywa.

Iwoniá przyśiągł krolowi.

Bogdan w Moskwi. Bogdan vmárł.

A w tym tegoż roku 1572. Naiáśnieyszy y niezwyćiężony krol Polski Zygmunt August/ Pan y dźiedzic/ ostátni potomek z męszczyńskiego plemienia/ domu Iagiełowego: z Wárszáwy do Tykoćiná choro przyiácháwszy/ iáko práwy Chrześćiánin naświętsze Sákrámentá przyiąwszy/ zásnął w P. Chrystuśie dniá 18. Lipcá/ w wieku swym Roku 1572. koronowan roku 1530. práwá poprzyśiągł Roku 1537. krolował lat 42. Pan to był mądry/ rozsądny/ w pokoiu śie kocháiący: á choć pokoy miłował/

Zygmunt August vmárł.

przedsie nie owßem do spraw Rycerskich nie był sposobny / bo sam woyská vmiał ßykowáć: koni vstáwicznie dosyć chował/ dwor ozdobny miewał/ w strzelbe sie fundował / budował zámki/ dwory/ około czego bárzo dobrze sie rozumiał. Geometria też vmiał/ o Mágiey/ Alchimiey/ rad sie pytał: w Muzyce sie dziwnie kochał. Był to Pan trzezwy/ ćichy/ była w nim ludzkość wielka/ wymowy był tákiey/ żez trudná z nim kto miał w Polszczyznie zrownáć: do tego iezykow kilká vmiał / y ták nimi mowił/ żeby káżdy rzekł/ iż sie w nich vrodził. á by nic inßego nie było / tedy Koroná tá zá niego w długim pokoiu bedác / práwie zákwitłá. Acz też przedsie vstáwiczne potrzeby z postronnemi nieprzyiáćioly bywáły / y dosyć sie náßym scześliwie powodziło zá niego/ zwłasczá z Moskwa/ bo ie náßy wßedzie máłym woyskiem bili/ y tym tylko Moskwá gore miáłá / że nam Połocko wzietá/ ále krwia swa ná wielu mieyscách dobrze to odważyłá. Wiec y Inflanty ná to mieysce przybyły: Tátárowie też niewielkie ßkody nam czynili/ záczym te tám kráiny sie zámogły/ y polá puste zośtáły: z Cesárzem Tureckim bárzo dobrze vmiał / y wiodł z nim przyiázń áż do śmierći/ dobra: tákże z Cesárzem Chrześćiáńskim/ y z inymi Pany Chrześćiáńskimi. Po zeßćiu iego przez wßystek niemal rok/ krolestwo w pokoiu y práwie niebieska moca y obrona nád nádzieie wßytkich trwáło.

Interregnum.

INterregná w Koronie Polskiey były dziewiećioro/ od Lechá pierwßego Autorá y rozmnożyćielá rodzáiu Polskiego / to iest od roku iáko sie niektorym podoba 550. áż do tego roku iáko sie tu pisáło 1572. ktorego dług náturze zapłáćił przerzeczony niezwyćiezony Krol August.

Pierwße Interregnum było ná on czás/ kiedy vstáło pokolenie Lechowe w Polskiey Koronie / ná ktorego mieysce Wyßymierz był nastapił/ á po Wyßymierzu Krákus w Polscze panował.

Wtore Interregnum było po Wándzie Krolewnie corce Krákusowey/ ktora pánieństwo poświećiwßy Bogom / á Rytágorá Xiażećiá Niemieckiego / trzykroć raz po raz zwyćiezywßy y poráziwßy/ skoczyłá do Wisły/ y tam sie nieśmiertelnym Bogom oddáłá: po ktorey dwánaśćie Woiewod Prowincye Koronne sobie polecone spráwowáło.

Trzećie Interregnū było po Przemysłáwie/ ktory zßedł niepłodny bez potomstwá/ á tám o krolestwo zawod czyniono / gdzie Leßkowi/ prostey fámiliey młodziencowi/ krolestwo sie dostáło.

Czwarte



Czwarte Interregnum po Popele wtorym Krußfickim/ od myßy ziedźionym/ kiedy on Piaſt Krußficki / mieſczánin y wieśniak proſty/ ále w cnotách známienity/ zá zezwoleniem wßyſtkich ná kroleſtwo był obrány.

Piate Interregnum po Mieczłáwie ábo Mießku wtorym/ kiedy Ryxá żoná iego/ zá pozwoleniem Senatu / páńſtwo przez kilká lat z wielką ßkodą Koronną / ſpráwowáłá: ktora potym dla ſwoiey złośći / od Polakow ſłußnie do Saſyey / do brátá Ceſárza Rzymſkiego/ z Káźimierzem niewinnięćiem dźiedźicem wygnána byłá.

Szoſte Interreguum po Przemyſłáwie zábitym/ od Ottoná Lángá y Márgrábiow Brándeburſkich/ kiedy Wacłáwá krolá Czeſkiego/ ná kroleſtwo Polſkie wezwano.

Siodme Interegnum po Káźimierzu wielkim/ Włádyſłáwá Łokietká ſynie/ kiedy Ludwikowi Wegierſkiemu Krolowi/ kroleſtwo Polſkie poruczono.

Oſme Interregnum po Ludwiku Wegierſkim y Polſkim krolu/ kiedy Jágiełłá Litwiná do krolowey Jádwigi/ corki Ludwikowey / w małżeńſtwo Polacy wezwáli / ktoremu y kroleſtwo ofiárowáli. Tego potomſtwo v nas ſcześliwie bliſko dwu ſet lat pánowáło / y áż do tego Dźiewiątego Interregnum teráznieyßego trwáło. Było zás potym po Henryku y po Bathorym/ ále o tym niżey bedźie.

Ziazd o vſpokoienie gránic.

Roku 1572. Záraz po śmierći krolá Zygmuntá Auguſtá/ wiele Pánow Koronnych y ßláchty co przednieyßey / tudźież też z Wielkiego X. Litewſkiego ziáchało ſie/ tráktuiąc ták o vſpokoieniu gránic Podolſkich od Tátar/ iáko też Ruſkich y Litewſkich od Moſkwy: Więc też y o obieránin krolá / wotá ſpolnie podawáiąc.

wáiąc.

wáiąc. Nátychmiast wiele Posłow y Oratorow / ták od nawyższego Oycá Papieżá / iáko od Cesárzá Rzymskiego Máxymiliana / y od krolá Fráncuskiego / y od bráta iego Henryká z Andegáwy / Xiążęcia Borbońskiego. Wiec też od krolá Szwedzkiego / y inszych Xiążąt y Monárchow postronnych / ziáchało sie. Wszytko sie iednák w pokoiu z łáski naywyższego Páná / nád nádzieie wszytkich odpráwowáło sie.

Posłowie od roznych krolow y Kśiążąt.

Roku 1573. Byłá konwokácya w Wárszáwie ná Trzy krole / ná ktorą sie ziáchało wiele Pánow y Senatorow / y Posłow od Rycerstwá postronnego / miedzy ktorymi było poselstwo od Woiewody Wołoskiego Iwonie / w ktorym przy wzmiánce o wydániu Bogdaná Cesarzowi Tureckiemu vskarżał sie / że mu z nászey strony nie dźieie sie dosyć postánowieniu / á on ták iáko raz przyśiągł Koronie / chce bydź hołdownikiem wiecznym / y we wszytkim posłusznym / iednák sie tego spodźiewał / że miało nań bydź baczenie / y Pokucie (ktore on oyczyzną swą zwał) miáło bydź przywrocone / lecz y tego nákoniec odstepował. Ná co sie mu od Pánow Rad ták odpisáło. Co sie tknie postánowienia około zachowánia przyiáźni y pokoiu wiecznego miedzy nim á Koroną vczynionego / tedy w tym nic nie wątpią / że sie wedle tego záchowa / á oni też tákże mu to ziszczą. A co sie skárży o nie wydánie Bogdaná Cesárzowi Tureckiemu / tedy iák oni ná to nie pozwaláli / ták też nic o tym wiedźieć niechcą: á też pewną spráwę o tym máią / że go iuż w Koronie nie mász / y iesliby lud gdźie zbierał / tedy go z woyskiem przez Koronę nie przepuszczą / y w tym go vpewniáią / y iuż to zlećili Hetmánom / áby tego pilni byli. Co sie tknie Pokućia / że sie go wiecey vpomináć niechce / tedy to słusznie czyni.

Roku 1573 conuocátia w Wárszáwie.

Poselstwo od Iwonie.

Respons Iwoniemu.

Potym czytano list Carzá Przekopskiego / ktorego tá iest summá: Rádźił ábyśmy zá Páná sobie nie bráli Moskiewskiego / áni żadnego iego syná / gdyż to z dawná iest nieprzyiaćiel nász / y źiemiom nászym / y nie Páná / ále nieprzyiaćielá sobiebyśmy wźieli. Wiec vkázował / że nam lepsza iest przyiaźń Cesárzá Tureckiego / á niżli Moskiewskiego: przeto radźił nam kogokolwiek inszego sobie zá Páná obráć / krom Moskiewskiego / obiecuiąc z námi w dobrey przyiáźni mieszkáć / ták iáko pierwey / zwłaszczá zá dániem zwykłych vpominkow.

Poselstwo od Tátar.

Potym list od Cesárzá Tureckiego do krolá ieszcze Zygmuntá Augustá pisány / był otworzony y czytány / w ktorym miedzy innemi rzeczámi y tego dołożono od Causzá / sposobem przyczynnym zá Carzem Przekopskim / áby mu zwykły żołd był płacony. Ale nászy tym sie wymawiáli / áby z nich spráwiedliwość raczey vczyniona byłá: abowiem przedtym zá żywotá Zygmuntá Augustá / w sobotę przed Zmartwychwstániem Páńskim / Tátárow

Listy Tureckie

row

row ośmdźieśiat tyśiecy z Báká y Sieozá/ ná Podole pod zá=
mek Bar przyćiagnęło/ ktorzy miáſteczek y wśi kilkánaśćie ſpali=
wſzy/ wracáli ſie nazad z korzyśćia wielka/ gdźie ácz im Buczá=
cki Stároſtá Kámieniecki/ niemáło zdobyczy odbił/ y ſámym
dotrzepał/ ále iednák iż nád wiáre to vczynili/ mieli to ſobie zá
wielka krzywde Polacy.

Turek Polſcze táſkáwie ſie ſtáwił, iákim duchem, Bog wie.

Zá temi liſty drugie przyſzły od Ceſárzá Tureckiego/ w kto=
rych oznáymuie/ że go doſzedł liſt ich/ gdźie o śmierći krolewſkiey
czynia go wiadomym/ á przy tym proſza/ áby ten pokoy y przy=
mierze było zachowáne miedzy nim á Korona/ ktore było zá kro=
lá vczynione/ y áby śmierćia krolewſka nie vſtawáło: w czym
ſie im w piſániu ſwym ofiáruie/ y oznáymuie/ że pogránicznym
Sedźiakom ſwym/ tákże Woiewodzie Wołoſkiemu y Multáń=
ſkiemu roſkazał/ áby nie śmieli żadnych ſzkod w Koronie czynić/
zwłáſzcza dowiedźiawſzy ſie o śmierći krolewſkiey/ y owſzem że=
by ſie w pokoiu iáko napilniey záchowáli: tegoż też y oni ſámi że=
by pilnie ſtrzegli/ y przyczyny żadney nie dawáli do roſtárgnie=
nia tego pokoiu/ y przymierza poſtánowionego: á krolá tákiego
obráli/ ktoryby przyiaźń Ceſárzá Tureckiego/ z Korona v=
miał záchowáć/ y był przyiaćielem dobrym iego. Sámi żeby ſie
też miedzy ſoba zgadzáli/ y wſzelkiego ſie zámieſzánia ſtrzegli.
Po wyſłuchániu y odpráwie tych Toſtow. Tegoż roku 1573.

Obieránie krolá.

mieśiacá Kwietniá 5. dniá/ ták duchowne iáko y świetckie w=
ſzytkie ſtany ziácháły ſie ná Electia Krolá w Wárſzáwie pod
namioty zá Wiſłe/ v wśi Kámieniá/ iáko byli na konwokácyey
przeſzłey poſtánowili/ ná ktorey było Poſelſtwo Litewſkich Pá=
now/ Poſelſtwo Xiażećiá Słuckiego/ Xiażećiá Pruſkiego/ liſt
od Oycá Papieżá/ przez Commendoná Legatá iego: wiec Po=

Poſłowie ná Elektia.

ſłowie Ceſárſcy/ Poſłowie Fráncuzcy/ od ktorych Monluk pie=
kna orácya wywodźił/ zálecáiac Xiaże Andegáweńſkie/ y fá=
milia Waleſow bárzo grzecznie/ od wſzytkich własnośći y cyr=
cumſtáncty/ ktore temu páńſtwu należa. Był też Poſeł od krolá
Hiſzpáńſkiego/ ze Szwecyey/ y od Kurfirſtow z Czech/ z Mo=
ſkwy/ z Kurlándyey/ y od Pomorzan: było też poſelſtwo Wo=
łoſkie y Tureckie/ Poſeł Hoſpodárá Wołoſkiego oddawał liſt
od Máchmet naywyſzego Konſtántynopolſkiego Báſze/ we=
ſpołek y z liſtem Páná ſwego Iwonie/ w ktorym piſze/ iż mu ten
liſt do portu przynieſiono/ y do Polſki poſłáć przez ſwe° poſłáńcá
roſkazano/ á iżeby dawał znáć co ſie tu dźieie. Ale Poſeł Woło=

Przeſtrogá taiemna.

ſki przedśie Senat potáiemnie imieniem Páná ſwego przeſtrze=
gał/ żebyſmy do końcá Pogáninowi nie wierzyli/ á ráczey ſie z
Chrześćiány bráćili y iednoczyli. Radby był wiecey piſał/ ále
dla przeiećia liſtow/ y śćiánom mieſzkánia ſwego nie wierzył.
Drugi liſt/ ktory był od Báſze Konſtántynopolſkiego/ to w ſo=

bie zámy=

bie zámykał: Pisał Bászá do Korony/ prosząc imieniem Cesárzá Tureckiego/ páná swego/ zá Henrykiem z Andegawy Xiążęćiem Borbońskim brátem krolá Fráncuskiego/ áby go ná krolestwo obráli. Wiele kondiciy Koronie pożytecznych podawaiąc. Ten Legat zátrzymány był od Buczáckiego stárosty Kámienieckiego/ ták długo/ ążby sie o nim Senat dowiedźiał: Przybył tedy do Wárszáwy dniá 12. Máiá/ poselstwo tegoż mieśiącá 17. dniá odpráwowáł/ odpráwion dniá 21. Potym od sámego Cesárzá Soltaná Zelimá/ Orator Achmet Causz przybył/ od Cesárzá swego przyiaźn/ łáskę/ y życzliwość wszeláką Senatowi Koronnemu ofiáruiąc/ á prosząc/ y szczerze żądáiąc/ áby z swoich iákiego godnego mężá zá krolá obráć raczyli/ miedzy ktorymi co przednieyszych miánował: Iákubá Vchánskie° Arcybiskupá Gnieźnieńskiego Primásá Koronnego: Ianá Firleiá z Dąbrowice Woiewodę Krákowskiego/ Márszałká Koronnego: Ierzego Iázłowieckiego/ Woiewodę Ruskiego: Mikołáiá Mieleckiego/ Woiewodę Podolskiego: czego iesliby sie zbraniáli vczynić/ pilnie prosił/ áby tákiego krolá z obcych kráin obieráli/ ktoryby pokoy y przymierze z Cesárzem Tureckim/ y z narodem Tátárskim záchowuiąc/ miał ich sobie záwsze ná pomoc przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi Koronnemu/ gdyby tego potrzebá vkázowáłá. Zá ktorą życzliwość Pánowie Senatorowie Koronni/ dźięki mu Senatorskie vczyniwszy/ powiedźieli: że z łáski miłego Bogá nie potrzebá nam pomocy z inąd ná odpárćie nieprzyiaćielowi/ gdyż sámi z to mocy zá pomocą Bożą mieć możem/ żebyśmy káżdemu swemu nieprzyiaćielowi mężnie y potężnie odpárli. Wszákże iednák zá ták vprzeymą życzliwość Iego Iáśnośći Cesárskiey/ wielce á vniżenie dźiekuiemy.

Poseł od Bászé Tureckiego.

Poseł od Cesárzá Tureckiego.

Po długich tedy rádách y zabáwách/ z namowy Senatorskiey/ Henryká z Andegáwy Xiążęćiá Borbońskiego/ vrádźili obráć: kilká iednák Woiewod ná to nie pozwaláło: miánowićie Krákowski/ Sendomirski/ y Podolski/ ążby pierwey Artykuły o ziednoczeniu wiáry/ práwá/ y wolnośći szláchetckie do skutku swego przywiedźione były: wszákże sie tylko tego domawiáli/ ále krolowi obránemu nie kotrádykowáli. Arcybiskup potym Gnieźnieński Primás Korony/ przerzeczonego Henryká z Andegáwy/ Xiążęćiá Borbońskiego/ zá Krolá obránego głośem opowiedźiał: przeto sie poruszyli Pánowie Márszałkowie/ y drudzy przełożeni/ ktorym ten vrząd własnie należał: záczym sie ich wiele/ rzeczy nie dokończywszy/ chćiáło do domow swych rozjáchác: áż Pan Bog zdárzył/ że wżdy sie pogodźiwszy ze wszech stron/ wespoł zsobą miłość y przyiaźń stárodawną znieśli. Potym Máiá dniá 13. y 14. Artykuły/ kondicye/ práwá/ wolnośći/ y nienáruszenie przywileiow Koronnych: tudźiesz też Wielkiego

Xiestwá Litewskiego miedzy soba á miedzy Posły Fráncuskimi stánowili/ ále wszytko przysiega poważna/ ktorey forme Biskup Krákowski wydawał/ pomienieni Posłowie potwierdźili/ y mocnie to postánowili/ że krol przyszły Xiaże z Andegáwy/ wszystkiemu temu dosyć czynić/ y Rzeczpospolita Korony Polskiey szerzyć y rozmnażáć powinien bedźie. To odpráwiwszy/ wszyscy wobec y káżdy zosobná/ ták z Polakow iáko z Pánow Litewskich/ iednostáynie głosy zgodliwemi/ obránego y potwierdzonego Krolá Polskiego/ y Wielkiego Xiażeciá Litewskiego. etc. wysszey pomienionego Xiażeciá z Andegáwy Henryká/ Károlá Krolá Fráncuskiego bráta/ opowiedźieli y chwálebnie ogłośili: Ktorego Jan Firley z Dabrowice Woiewodá Krákowski/ Márszałek/ Pánom Koronnym: á Jan Chodkiewicz/ Stárostá Zmudzki/ Márszałek Generálny Wielkiego Xiestwá Litewskiego/ Pánom Litewskim opowiedźiał: y ták wszytkie rzeczy postánowiwszy/ w Wárszáwie do kośćiołá ś. Janá/ ták Kátholicy/ iáko y Ewángelicy zeszli sie/ y iednostáynemi głosy wszyscy *Te Deum laudamus* śpiewáli/ y insze powszechne piosnki według náuki kośćiołá Rzymskiego odpráwowáli: z dźiał/ z muszkietow/ z hakownic/ y z inszey strzelby/ ná znák rádośći strzeláli/ tryumphy dźiáłáli/ Proporcy wywijáli/ y insze rádośći odpráwowáli

Henryk Kśiąże z Andegáwy.

Jescze nim sie Rádá rozeszła/ konkluzya obierániá spráwiono/ y ku odnieśieniu iey do Fráncyey/ tudźież też ku witániu Krolá obránego/ ták z Senatu Koronnego/ iáko y z Wielkiego Xiestwá Litewskie° / trzynastu Oratorow / ludźi zacnych y madrych náznáczono: miánowićie naypierwsze mieysce Poselskie trzymał Adam Konárski Biskup Poznáński/ y iego Collegowie Olbricht Łaski Woiewodá Sirádzki/ Jan Hrábiá z Teczyná Kásztelan Woynicki/ Jan Tomicki z synem Mikołáiem Kásztelan Gnieźninski/ Jan Hrábiá z Gorki/ Jan Herbort Kásztelan Sánocki/ Stánisław Kryski Kásztelan Ráćiazki/ Mikołay Krzysztoph Xiaże ná Ołyce y Nieświeżu/ Jan Zámoyski Rotmistrz powiátu Bełzkiego/ Jan Zborowski Odáłánowski/ Mikołay Firley Káźimierski/ Stárostowie/ Alexánder Prunski Woiewodźic Kijowski/ ktorzy wźiawszy dozwolenie/ przez Niemiecka źiemie do Fráncyey zdrowi przyiácháli. W Paryżu dniá 14. Sierpniá/ scześliwie stáneli wszyscy wespoł/ żadnego ná zádźie z swoich nie zostáwiwszy: ktorych/ coprzednieyszych tylko Pánow/ kromia inszey młodźi szláchecKiey: dobrowolnie przy Posłách w támten kray iádacych/ było do połtrzećiu set: Tych wszytkich krol Kárzeł/ y iego Stárostowie/ z táka iáka ná ten czás należáłá/ uczćiwośćia przyimowáli/ y dostatkámi wszelákiemi dosyć hoynie y dostoynie opátrowáli.

Posłowie do Fráncyiey.

Do postronnych też Pánow listy wszedźie rospisowáli/ y rozsyłáli

syłáli/ oznáymuiąc o Pánu nowo obránym/ do Papieżá y do Cesárzá Chrześciáńskiego Stánisłáwá Słupeckiego / herbu Rawicz / Kásztelaná Lubelskiego / posłáli. A Táránowskiego do Moskwy wypráwili z tym poselstwem / oznáymuiąc mu/ że iuż Królá obráli / á prosząc áby sie z Korona Polską w pokoiu/ do przyiázdu iego zádzierżał. Czego gdy sie vczynić zbraniał/ postępował mu Táránowski / iż ten Krol / ktoregosmy obráli/ z trudnáby miał przyiáchác do nas/ bo go nie przepuszcza. A ták gdźieby nie przyiáchał/ vpewnia go w tym/ że nikogo inszego nie miano obráć/ iedno iego: przeto rádźił mu w pokoiu sie z námi záchowáć: Vwierzył Tyran/ y do roku przymierza mu pozwolił/ ktore gdy przyniosł Táránowski / Litwie Polacy pieniedzy obiecánych vmkli.

Posłowie do postronnych. Słupecki do Cesárzá Chrześciáńskiego. A Táránowskiego do Moskwy.

Po kondycyách tedy y postánowieniu zobopolnie gruntownym/ y státecznie vmocnionym / po częstych á krotofilnych koláćyách y bieśiádách/ ná pálacach krolewskich odpráwowánych/ Henryk krol obrány / wszytkie potrzeby ná táką droge kazawszy sobie przygotowáć / z Paryżem sie pożegnał 4. dniá Wrześniá/ ktorego wszytká Fráncuska ziemiá / y szláchetne osoby / tudźiesz też Mieszczánie y wszyscy obywátele támeczni/ z wielkim winszowániem żegnáli.

Wypráwá Krolá Henryká do Polski.

Krol Károl vmyślił był ze wszystkim dworem swym / áż do gránic Koronnych namilszego brátá swego prowádźić/ y nie drzewiey názad sie wrácáć / áżby iuż sáme gránice Polskie obaczył: ále iż w sámey drodze záchorzał/ muśiał przedśiewźięćie swe odmienić: nie pomáłu tego wszytkimi śiłámi żáluiąc/ iż śie mu przyszło z brátem rozstáwáć. Krol Henryk brátá namilszego chorego zostáwiwszy / od gránic Kátáleńskich do Nánsu przyiáchał/ gdźie od Xiążęćiá Lotáryńskiego śiestrzeńcá swego / ze wszystkim dworem vczćiwie był przyiety / y hoynie vszánowány. Ná ten czás dwoie záraz wesele sie tráfiło: ábowiem Kláudyá/ żoná Xiążęcá/ corke tegoż czásu powiłá/ ktorey ná Chrzćie świetym Poznańskiego Biskupá / y z inszym duchowieństwem chćiał mieć oycem/ według obyczáiu Chrześćiáńskiego.

Drogá krolá Henryká do Polski.

Potym pożegnawszy sie z śiestrzeńcem Henryk/ w droge obiecáną ruszył sie: przybył do Blámontu/ gdźie z mátką Káthárzyną / y Fránćiszkiem Xiążęćiem Alenkonionskim / brátem swym stryiecznym rodzonym/ y z Márgáryta śiostrą/ y z inszymi Fráncuskimi Pány / ostátnie sie pożegnał / ktorego Poseł od Papieżá Rzymskiego/ Biskup złotey Gory / y wiele Fráncuskich pánow/ Xiążąt / y Hrábiow / y inych wysokich stanow zgromádzenie niemáłe(ktorych sámych Fráncuzow z Dworzány swymi/ krom Polakow/ było wiecey niżeli do sześći set) áż do sámey Polski prowádźili. Niemieckiey Rzeszé Xiążętá / áże pod Blámont przećiw-

wko Krolowi wyiácháli: A miánowićie Kryſztophor ſyn Fryderykow Hrabiá y Woiewodźic/ Xiaże *Parug ßetrę, aliâs* Máley opoki/ z brátem Ludwikiem/ ktorzy prawie iako przewodnicy/ Krola ná mieyſce noclegow y pokármow/odprowadzáli. Gdźie też od Biſkupá Argentorſkiego/ iáko gość głodny wielkiego vſzánowánia/ niewymowna vczta ze wſzytkim dworem ieſt przyięty: z támtad przez Nemety y Wángiony/ áż do rzeki známienitey Rhenu przybył/ przez ktora ſie przepráwiwſzy/ do Fryderyká Hrabie Heydelberſkiego obroćił ſie/ ktory też nie mnieyſza ludzkośćia y doſtátkiem krolá Henryká przyiał. Przeſzedſzy Rhen/ obroćił ſie do Wángionow ku Moguncyey/ przećiw ktoremu miáſtá onego Biſkup/ z ſześćia ſet ſzláchćicow Niemieckich wyiáchawſzy/ do śiebie prośił. Trzeći raz przez Rhen ſie przepráwiwſzy/ vdał ſie ku Fránkofordiey nád Menem rzeka leżacey/ gdźie też od Mieſczan z wielka vczćiwośćia czczony y ważony był: z Frankofordyey do miáſteczká Fulwy/ w wigilia Bożego národzenia przybył/ kedy przez świetá przemieſzkawſzy/ do Wáhyku przyiáchał/ gdźie go też Philip Lándgráfius/ záiechawſzy mu z trzemá tyśiecy ſzláchty Niemieckiey/ z wielka vczćiwośćia vſzánował. Potym z támtad przepráwiwſzy ſie przez rzeki Wiſurg y Biała/ do Sáſkiey źiemie przyiáchał: tám też od Káżimirzá Sáſkiego Xiażećiá ſzwágrá/ ze dwiemá tyśiecy konnych/ Saſkich żołnierzow/zbroyno vbránych/ przywitány y pozdrowiony ieſt: y przez wſzytkie támeczne gránice/ áż do Lokrewſkich kráiow doprowadzony: w Lokrách záś od Legatá Ceſárzá Maxymiliáná/ w piaćiu tyśiecy konnych przyiety y przywitány/ y do gránic Márgrábiow Brándeburſkich doprowádzony/ gdźie mu nie mnieyſza vczćiwość po wſzytkich gránicách/ ták tam iako y tu/ wyrządzano. Z támtad záś do Fránkofordyey/ ktora leży nád rzeka Odra/ á dźieli gránice Niemieckiey źiemie z Polſka/ doprowádzony. Tám Polacy obaczywſzy iuż nád rzeka Odra ſwe kráie/ vrádowáli ſie/ y Pánu Bogu powinne dźieki oddáli. Krol też Henryk Ceſárzowi/ y inſzym Xiażetom Niemieckim/ ktorzy go przez ſwe źiemie prowádźili/ y wiáry mu ſczyrey zupełnie dotrzymáli: niewymowne dźieki wprzod przez Oratorá ſwego vczynił/ á potym ſam vſty ſwemi potwierdźił. Aż też do Miedzyrzecza miáſteczká Polſkiego ſcześliwie przybyli/gdźie z wielkim weſelem y rádośćia/ od ſzláchty Koronney/ y Pánow támtych kráiow co celnieyſzych/ Krol był witány z popiſem ludu ryćerſkiego/ grzecznym. Z támtad do wielkiey Polſki przyiáchawſzy/ do głownego miáſtá Poznániá/ z wielka vczćiwośćia wprowádzony/ y z niewymowna Wielmożnośćia przyiety: tam kilká dni zmieſzkawſzy/do Krákowá ſie wybrał. A naprzod przed ſoba dla obchodu żałobne° pogrzebu Zygmuntá Auguſtá krolá

Wiáchánie krolá Henryká do Niemiec.

Do Sáſſyey wiazd.

Do Márgrábſtwá wiazd.

Wiazd do Polſki.

zeſzłego/

zeßłego/ Márßałká źiemie Fráncuſkiey Olbráchtá/ Hrábie Rá deßiyſkiego / dla wietßey vczćiwośći wyſłał: ktory ná ten czás przed przyiázdem krolewſkim/obyczáiem zwykłym odpráwowa no: o czym zda mi ſie tu kroćiuchno nápiſáć. Bo iż o ſpráwách y známienitych dźiełách Naiáśnieyßego y niezwyćiężonego krolá świetobliwego Zygmuntá Auguſtá/ ktore zá żywotá czynił/ y o iego ſcześliwym powodzeniu/ ták w boiu iák w pokoiu/doſyć ſie ná przodku powiedźiáło. Toć tylko iedno łáſkáwy Czytelniku przed oczy przekłádáiąc/ życzliwie ćie proßę/ ábyś obaczył y vważył/ iáki obchodu żałobnego pogrzeb / iáka vczćiwość y doſtátek przy oſtátniey poſłudze tey powinnośći Chrześćiáńſkiey/ przećiwko Pánu przełożonemu wiernych poddánych/ná on czás ſie wyrządzáłá. Co iáko ieſt rzecz ku wypiſániu godna / ták też ku pámięći wiekopomney/ ſłußnie należąca/ áby káżdy wiedźiał/ że ten Krol iáko był w żyćiu świątobliwy/ ták mu też y po śmierći przyſtoyna vczćiwość wyrządzano/ y dotychmiaſt pámiątká świątobliwośći iego/ w kśięgách Dyámentowych wyryſowána/ ná czáſy żadnym wiekiem nieprzetrwáne/ pámiętna będzie.

Bo gdy mu iuż było lat pięćdźieśiąt/ ćiężkim ſtárániem y fráſunkámi około ſpraw Koronnych y Rzeczypoſpolitey będąc zfátygowány/ y lekkim wrzodem ſtárodawnym zmorzony/ máiąc zmyſły iednák wßytkie namniey niepoprußone/y práwie przy zupełney pámięći/ w pokoiu z tego świátá zßedł/ w Knyßynie miedzy gránicą Podláſką/ Mázowecką/ y Litewſką / gdy tám był w drodze/ z Wárßáwy do Litwy ſie wybieráiąc záchorzał: z Knyßyna potym do Tykoćinſkiego zamku/ ktory on ſam był zbudował/ ná mieyſcu práwie obronnym / dwie mili od Knyßyná: Ciáło przywieźiono potym w rok do Wárßáwy/z Wárßáwy do Krákowá/ z wielką powagą y pompą Senatorow prowádzono: zá ćiáłem ßłá śioſtrá krolewná Polſka / prowádząc go do pogrzebu. Potym przed Krákow do Prądniká ćiáło przywiozßy/ złożyli do dworu/ gdźie trzy dni leżáło/ á w ten czás potrzeby wßytkie do pogrzebu należące gotowano. A gdy przyßedł dźień piętnaſty Stycznia/ wßyſcy Senatorowie y Biſkupi/ y ßláchtá Koronna/ktorzy ſie ná ták známienity pogrzeb/ y ná witánie Krolá nowego zgromádźili/ vbrawßy ſie w ßáty żáłobne do Naiáśnieyßey Krolewny Anny pánienki młodźiuchney / roſtropney / y nabożney/ ná zamek wßyſcy weßli. Pákież Pánie y małżonki ich zacne/ w żáłoby ſmutne vbráne/płáchtámi ſurowemi głowy nákrywßy / toż vczynily: ktore Krolewnę ſmutną y práwie wpoły vmárłą / ſtrumieniami łez obfitych vláną nálázßy/ mile y bárzo roſtropnie poćießáły. A w tym też we dzwony w domiech/ w Mieśćiech/ po wśiách/ y po Kośćielech wßędźie vderzą/ ták / że też y ſáme Miáſtá / y pobliſkie okoliczne zamki

Obchod pogrzebu krolá Auguſtá.

drżáły:

drżáły: á obłok ſie od mocy onych dzwonom rozrywał. Prowádźili tedy wßyſcy Senatorowie krolewne młodziuchną / áż do Prądniká/ támże ćiáło w grobie koßtownym złożone/ Jákſámitem ćienkim czarnym pokryte/ złotemi herby Krolewſkimi ozdobione/ ośm koni wronych w kitayki żáłobne vbránych prowádźiło / iáko tego przyſtoyny obyczay y podźiśdźien wielkich á známienitych ſtanow nieśie. Zá ćiáłem ßło dálekim y długim przećiągiem Rycerſtwo / y Senat zgromádzony Koronny/ wßyſtkich był vbior żáłobny: Miedzy ktorymi też byli Poſłowie Pánow y Xiążąt poſtronnych/ Arcybiſkupi/ Biſkupi/ Opáći/ y inßy przełożeni świetcy y duchowni: Krolewná też od żáłośći y ſmutku/ prawie wpoły vmárłą bedąc/ zá ćiáłem Naiáśnieyßego oycá ſwego/ pießo ßłá z ćiotką ſwoią śioſtrą/ ſławney pámięći zeßłego krolá Zygmuntá Auguſtá/ ktore Legat naywyßßego Oycá Papieżá / y Poſeł Xiążąt Weneckich/ z inßymi co celnieyßymi Pány prowádźili. Przy tymże záraz y znáki Krolewſkie/ y herby známienite Koronne/ w drogich y nieoßácowánych wizerunkách/ z Chorągwiámi krolewſkimi nieśiono: Koni trzydźieśći y trzy w rozne kitayki y vbiory iedwábne/ drogo y koßtownie vbránych/ z woiennym rynßtunkiem prowádzono: Chorągiew źiemſką káżdy zoſobná Chorąży Powiátowy / ná koniu nioſł ſwoie. A miánowićie tym porządkiem ßły chorągwie Koronne/ y inße znáki rycerſtwá Polſkiego.

Chorągwie y herby Prowinciy koronnych

Naprzod chorągiew czarna dworu Krolewſkiego/ Orłá białego w koronie złotey/ z rośćiągnionemi ſkrzydłámi/ w polu czerwonym/ nieśiono / á Orłá wßytkie herby ſtanow y Prowinciy Koronnych okrążáły.

Potym Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego Chorągiew czerwona nieśiono/ ná ktorey byłá Pogonia/ to ieſt Rycerz zbroyny ná koniu bieżący/ á nád głową miecz goły trzymáiący: Z drugiey ſtrony były cztery Kolumny w czerwonym polu.

Potym nieśiono Chorągiew z herbem názwánym Gończa/ to ieſt dwá krzyże złote w polu lázurowym wykonterfetowáne.

Potym dáley te Chorągwie porządkiem ſwym nośiły.

Krákowſkiey źiemie czerwona/ ná ktorey był Orzeł biały.

Sendomierſkiey źiemie tákież czerwona / ná ktorey był puklerz rozdźielony / ná iedney połowie były trzy linie czerwone / á trzy białe/ á ná drugiey połowie były trzy rzędy gwiazd/ w polu lázurowym.

Káliſkiey źiemie Chorągiew byłá / w polu ßáchowym / ná ktorey byłá głowá Zubrowa / miedzy rogámi miáłá korone złotą/ y miedzy nozdrzámi pierśćien złoty.

Poznánſka źiemiá miáłá Orłá białego w czerwonym polu.

Sierádzka

Sieradzka ziemiá miáłá Lwá czerwonego/ y poł Orłá czarnego w koronie złotey. (złotey.
Kuiáwska / Lwá czárnego y poł Orłá czerwonego w koronie
Lenczycka / Lwá czarnego y poł Orłá białego w złotey koronie. Ráwska/ Orłá czarnego ná pierśiách złote R.
Płocka/ Orłá czarnego / ná pierśiách złote P.
Belzka/ Gryphá białego w czerwonym polu.
Lubelska/ Jeleniá w czerwonym polu/ ná szyi złota koroná.
Podolska/ Słonce promieniste w czerwonym polu.
Lwowska/ Lwá ná skále wstepuiacego w lázurowym polu.
Przemyska/ Orłá o dwu głowách w koronie złotey / w lázurowym polu. (płowym.
Chełmska/ Niedźwiedźiá miedzy trzemá drzewomá/ w polu
Dobrzynska/ głowe meska w koronie/ z korony rogi wyrastáia.
Wielunska / Báránká Bożego z Choragiewka y z kielichem/ w polu czerwonym.
Sądecka / Tarcz rozdárta / ná ktorey połowie iedney/ trzy linie czerwone / á trzy płowe / á ná drugiey połowie dźiwieć gwiazd w polu czerwonym.
Liwska/ poł Orłá czerwonego/ y poł Niedźwiedźiá białego/ w koronách złotych.
Drohiczynska / miáłá herb Wielkiego X. Litewskiego / a ná drugiey stronie Orłá białego/ w polu czerwonym.
Kijowska świetego Gerzego / włocznia Smoká przebijáiacego/w polu lázurowym/ á ná drugiey stronie Niedźwiedźiá białego w polu zielonym.
Xiestwo Pruskie Orłá czarnego / ze skrzydeł reká zbroyna/ miecz goły trzymáiaca wynika/ sámá choragiew czerwona.
Xiestwo Slaskie/Gryff biały w polu czerwonym/ sáma choragiew biała.
Woiewodztwo Wołoskie/ głowe Zubrza/ á miedzy rogámi gwiazdá w mieśiacu/ przez nozdrze kolce przewleczono/ w polu błekitnym.
Xiestwo Zatorskie/ w błekitnym polu Orzeł biały / ná pierśiách litera Z.
Xiestwo Oświećimskie/ Orzeł czarny/ ná pierśiách literá O w polu lázurowym.
Xiestwo Mázoweckie/ Orzeł biały w polu czerwonym.
Xiestwo Słupskie/ Gryff czerwony w polu białym.
Xiestwo Pomorskie/tegoż kleynotu na swey choragwi vżywa. Przed sámym grobem / sławney pámieći Krolá Zygmuntá Augustá / Wielmożny Pan N. Máćieiowski/ we wszystek rynsztunek woienny / subtelnie y bárzo misternie od srebrá/ y od drogich kámieni vzbroiony/ z wielkim podźiwieniem ludu wszytkiego/ iáchał ná

chał ná koniu kosztownie vbránym / miecz goły w ręku trzymáiąc / ostrzem o bok opárszy. Zátym iáchał Giermek w száćie żałobney / kopiią ná doł spuśćiwszy / krolewską Tarcz ná rámieniu trzymaiąc. Potym Senator ieden / (ktoremu to było polecono) Jábłko złote ná ksztalt okrągłośći świátá niosł : drugi Koronę / trzeći berło krolewskie / według porządku. A Posłowie ze wszytkich Prowinciy przed nimi iácháli.

Porządek stanow przy pogrzebie krolewskim.

Pierwey slachtá / potym też Senat Mieyski / á potym lud pospolity swym porządkiem postępował. Processye ze wszystkich kośćiołow wprzod szły z długim orszakiem ludu / y wprzod y wzad postępuiącego : tákież dźiatki z Szkoł wszytkich / á zá nimi Kántorowie y Muzycy żáłośnie spiewáiąc szli według zwyczáiu : zá nimi Doktorowie y Mistrzowie z zacney Akádemiey Krákowskiey z swoimi Studentámi duchownych násládowáli. Potym szło wiecey niż do czterech tyśiecy ludu przybránego w żałobne kápy z świecámi. Gdy tedy iuż do zamku do kośćiołá ś. Stánisławá Káthedrálnego ćiáło wprowádźili / obchod żałobliwy / y exequie tákiey osobie należące / nabożnie odpráwowano. Po kazániu miał ostáteczną Orácyą Opát Mogilski / w náuce y świątobliwośći doświádczony : potym wszytkie iáko naporządniey / y iáko naprzystoyniey / krolewskie ceremonie y exequie odpráwiwszy / do káplice przodkow swych miedzy krole Polskie iáko nauczćiwiey włożony. Támże Chorąże chorągwie swe ná doł spuszczáli : á on Giermek v grobu krolewskiego w kośćiele / kopiią skruszywszy / z koniá spadł / miecz rzućił o ziemię : A gdy śpiewáno *Agnus Dei*, Kánclerz y Podkánclerzy Koronny / ktore sámi nieśli znáki / y laski krolewskie połamáli / á drudzy Senatorowie / Jábłko złote / Koronę / y berło krolewskie / ná ołtarzu poczćiwie pokłádáli. Mieszczánie też Krákowscy obchod żałobny / w kośćiele Parochiálnym czynili / tákież też názáiutrz po wszytkich kośćiołách / wszyscy Biskupi y Przełożeni Duchowni / Msze święte zá dusze zeszłego Krolá odpráwowáli : ktoremu racz dáć Pánie w krolestwie niebieskim wieczne odpoczynienie. Amen.

Henryk Krol Polski.

Pánná tego opisáć z rodu y postáwy,
Nie byćby to wizerunk iescze iego práwy :
Bo Krolewska dostoyność vrode przewyssa,
Ale kiedy swánkuie, wnetże bywa niższa.
By był wiáry dochowáł, z námi tu miessáiąc,
Y przyięty rząd czynił, Koroną władáiąc.

Chwały-



Chwałyby był dostąpił, dostąpił y sławy,
Ochroniłby był gardłá, y vszedł osławy.
Lecz z wielkich swych obietnic, y nád spodziewánie,
Przywiodł Polske sam sobą w nowe zámiessanie.
A coż mu zá to Pan Bog, á nie długo sprawił,
A to go obudwu państw, y gardłá pozbáwił.

ROku ktorego moc Boża w ludzkiey postáci/ dla nápráwienia zbáwienia nászego/ z niebá ná te niskość ziemską / z miłośierdźia swoiego zstąpiłá/ 1574. Po odpráwieniu kosztownego pogrzebu/ sławney y świetobliwey pámięci/ Krolowi Zygmuntowi Augustowi/ złożywszy czarne y żałobne vbiory wszyscy Przełożeni/ y przednieyszy Pánowie Koronni/ tudźież też Wielkiego Xiestwá Litewskiego/ Ruscy/ Pruscy/ Mázowieccy/ etc. y inszych Prowinciy Sauromáckich obywátele potężni: á prágnąc

nowego Krolá pożądnego widzenia/ nie ináczey iáko oni Oycowie w otchłáni piekielney / chućią niewymowną przećiwko niemu paláli: kosztu/ pracey/ stáránia/ y vtrat podrożnych/ dla vczćiwośći swoiey / á dla vszánowánia ták zacney osoby / nie żáłowáli. Długobym tu miał wyliczáć niewymownych y niespodżiewánych stroiow y vbiorow áppáraty / ktoremi iáko wydworni Polacy/ ták też możni/ bogáći/ y szczodrobliwi Ruscy y Litewscy obywátele / ieden drugiego przechodżił/ y káżdy z nich iáko mogł z nawiętszym kosztem / áffekt swoy przećiw nowemu Krolowi okázował: ći w złotogłowy ći w srebrogłowy/ ći w bisiory/ ći w iedwabie rozmáite / w szkárláty/ w gránaty / y bławaty rozliczne/ z wielką powagą sie przybieráli/ co dżień/ co godżiná/ száty inne ná sie kłádąc: Rynsztunki woienne drogiemi kámieńmi ktore sie gdżieś w kráinách Indiyskich / y w gorách Luzytáńskich rodzą/ kosztownie násadzáli. Konie pod wszytkimi ledwie nie ták vbráne były/ iáko pod Teukrámi Virgilius bydź powiáda: A Homerus pod Troiány ná on czás/ gdy do nich Memnon przyiáchał z oną Pętesyleą Tátarką. Táka tám byłá pompá y grzeczność poważnych Polakow ná on czás sie okazáłá/ że nád nie inszy narodowie zgołá nic nie mieli. Krákow też miásto głowne Koronne/ nic co sie iedno ku ozdobie witánia ták známienitego Paná ználeść mogło/ nie opuśćili: prac/ kosztu/ vtrat/ by namniey nie żáłowáli: nie wspominam inszych prywatnych áppáratow/ ktoredy iedno miał Krol J. M. wieżdżáć / vlice ochędożone/ máiem pieknie źielonym nápełnione przecznice: śćiány szpalerámi ozdobione/ złotem y srebrem we wzor rozmáity przetykáne/ bárzo pieknie sie błyszczáły / owa co sie iedno żáłobą pierwszego Krolá zeszłego było vfárbowáło / to sie wiáchániem Henryká nowego z Andegáwy/ ták pieknie ochędożyło/ że to práwie ná podżiw y nád mniemánie ludzkie było. Poselstwo też co tám z swey strony wymyślić mogło / to czyniło: okná hederámi/ Jáłowcami / y inszymi rozmáitymi wieńcy koronowáło: drudzy ognie po vlicach palac/ tryumphy czynili/ z dżiał/ z muszkietow/ y z rozmáitey strzelby bez przestánku strzeláli: z wież/ z baszt/ z blánkow / y z inszych theatrow ná to sposobionych ráce puszczali. Nie był tam żaden ták niedołężny/ stáry/ chory/ y leniwy / coby znáku rádośći ná on czás przystoyney nie vkázował. A gdy iuż wszytkie rzeczy ták rządnie y nád podżiw zgotowáne/ czekáły onego wesołego dniá / wiázdu Krolá nowego do stolice Koronney. Krol nowo obrány przyiáchał do Bálic/ połtory mile od Krákowá / z wielką zgráią Francuzow y Polakow / tám przez noc z wielką y niewymowną rádośćią / ták swoich iáko y Polakow/ szczęśliwie przetrwał: Názáiutrz dniá onego/ z wielkim prágnieniem oczekiwánego / y złotym kámykiem náznáczonego/

nego/ ośmnastego dniá Lutego/ z rádośćia pułki ßlácheckie z do
mow wypadáiac/ Mieyskie vlice osobámi swemi nápełniły/ zá=
biegáiac droge/ áby ono pożadáne wesele dniá onego ogladáły:
á nie tylko ludźie/ ále náwet wßelkie stworzenie wielkie y máłe/
ná on czás sie rádowáło: sámo Słońce kilká Niedźiel bez prze=
stánku świećiło/ że nie Zimá/ ále Wiosná nawdźiecznieyßa/ ná
on czás sie we wßytkich gránicách Lechiyskich okázowáłá. Po=
tym gdy sie Krol miał rußyć z Bálic/ natychmiast nie ináczey iá=
ko gdy wody wielkośne z wysokośći gor/ ná źiemie gdźie gwał=
townie spádna/ niewymowny huk/ ßum/ y ßmer w lot bieżac
dźiáłáia: ták tám lud pospolity konny y pießy/ Senat y pospol=
stwo/ oboiey płći niezliczona liczbá/ woysku krolá Xerxesá przy=
rownána/ droge Krolowi zábiegáłá: wßystkie polá/ gory/ pá=
gorki/ drogi y przedmieśćia/ wielkośćia swa niewymowna ná=
pełniáiac/ ći ná domy/ drudzy ná dáchy/ ná kośćioły/ drudzy ná
przyległe drzewá wstepowáli/ iáko napilniey sie vprzedzaiac ná
mieyscá one/ skadby one osobe/ y ták pożadánego gośćiá oba=
czyć/ y iáko nalepiey oczymá swemi przywitáć go mogli. Nay=
pierwßy tedy Senator Arcybiskup Gnieznienski/ w mágierskim
vbierze/ dwieśćie kopiynikow zbroynych y świetnych/ ná koniech
okazáłych/ w rzedy nieoßácowáne przybránych/ przećiw Kro=
lowi nowo obránemu wywiodł: zá ktoremi sam w czerwoney
karećie poßosnemi/ w czerwone Jáksámity przybránemi iáchał/
z ktorym Adam Konárski Poznáński/ á Piotr Myßkowski Pło=
cki/ dwáy Biskupi śiedźieli/ krzyż przed nimi koßtowny niesiono.
Zá tym iáchał Arcybiskup Lwowski Stánisław Słomowski/
z Biskupem Kámienieckim/ ktorzy też konnych świetno vbrá=
nych niemáła liczbe przy sobie mieli. Bliski tym był Fránćißek
Krasiński Biskup Krákowski/ przed ktorym dwie śćie konnych
we Włoskim vbierze/ w bławaty przybránych łáńcußno iáchá=
ło. Zá nimi zás iácháli Biskup Kuiawski/ Stánisław Czárnko=
wski/ z Biskupem Chełminskim/ y z Woiewoda Leczyckim
dosyć koßtownie przybráni. Wiec Káßtelan Krákowski/
napierwßy po Biskupiech/ dwieśćie kopiynikow po vsárßku/
srebrem y złotem vstroionych/ Krolowi Je° M. prezentował.
Potym zás Woiewodowie z wielka powaga postepowáli/ mie=
dzy ktorymi naypierwßy Krákowski/ z Sendomirskim Cápita=
nem Generálnym/ trzy stá meżow od złotá y srebrá przybránych
ná kßtałt Pietyhorcow y Hárwatow Wegierskich/ stroyno o=
kazáli: Sendomierski też Woiewodá z brátem Chorażym Ko=
ronnym/ dwieśćie piećdźieśiat konnych/ ták ná Triumph/ iáko
y do boiu vzbroionych po vsarsku/ od złotá y srebrá świetnych/
ná przećiwko Krolowi J. M. wywiodł. Zá tymi postepowáli
Oświećimski y Brzeziński Káßtelani/ ktorzy też w stroiách y w

 vbierze

vbierze kosztownym/ inych nie wydawali. Potym Kaliski Woiewodá / Wegierskim stroiem od kleynotow drogich / pułki swe świetne prowádźił. Zá nim ono świátło oyczyzny / y wieżá cnot wszytkich niedostepna Olbrácht z Laská Woiewodá Sierádzki / cztery stá swych vsarzow z Hádźiámská vstroionych/ z podźiwieniem wszytkich okazále wywiodł / ktory zá przyznániem wszytkich máło nie pierwszy dánk w tym tryumphie otrzymał: ták bowiem grzecznie y ták porządnie/ pułki swe był vszykował/ że y mąż w nich inszego koniá/ y koń inszego mężá nie potrzebował. Potym Woiewodá Podolski we stu y piąćidźiesiat koni/ ozdoby vssom wzwysz pomienionym dodał: A potym Litewscy y Ruscy Pánowie coprzednieyszy/ w wielkim kosztćie y dostátku/ poczty swe ták ná wesele / iáko y do boiu sposobne/ prowádźili. Z ktorych napierwszy Mikołay Gerzy Xiąże Rádźiwił/ Woiewodá Wileński/ dla ozdoby oyczyzny/ y dla powinnośći swey Senatorskiey / wyborney młodźi Rycerstwo okazále/ grzeczne y kosztowne / Krolowi J. M. presentował: Przy nim Kásztelan Trocki / w konie y stroie wydworny / nie mniey też y w mężé okazały toż czynił. Zátym Jan Chodkiewicz/ Starostá Zmudzki Generálny/ mąż czásu walki y pokoiu dźielny y rostropny / y práwie do wielkich rzeczy vrodzony / ánimusz swoy z zbroynym Rycerstwem Rzeczypospolitey dosyć okazále deklárował. Potym zás Podskárbi tegoż Wielkiego Xięstwá Litewskiego ziemski / y Kásztelan Miński / konnym y mezkim stroiem bárzo wydworny poczet swoy vkazał. Potym Mikołay Krysztoph Rádźiwił Xiąże / Márszałek Nadworny / Powłosku z niemáłym kosztem wywiedźiony / poczet swoy prowádźił. Potym też roty swe Pan Hetman polny wywodźił/ Kráyczy/ Stolnik / Podstoli / Podczászy / ći Powłosku / ći po vsársku / ći zás z mágierszczyzny okazáłey / stroie swe wywodźili / y sztuki rycerskie w hábićie y w obyczáiách wydworne pokázowáli: y inszych niemáło/ ktorych wyliczáiąc/ długoby sie rzecz przećiągnąć musiáłá: z niemáłymi pompámi y z okazáłymi tryumphy poczty swe prowadźili. Vstałby czás y dźień pierwey/ niżeli sáma rzecza porządnie wyliczáiąc wszystko zosobná/ ktorzy Pánowie/ ktorzy Xiążetá y Hrábiowie ná one przewyborne Gody / zewszad w on czás sie byli ziecháli: Sámey Litwy wiecey było niż ná kilká tyśiecy stroynie vzbroionych / ná walke y ná gody zgotowánych. Nuż zás Konstánty Xiąże Ostrozkie / Woiewodá Kiiowski ze dwiemá synomá / ieden Powłosku/ drugi pokozacku vbrány był ná on czás: ktorzy w droge onemu zgromádzonemu Rycerstwu Koronnemu záiacháli. Potym zás Woiewodá Brácławski Wołyńcow swych Pokozácku / z wielkim kosztem y ozdobą vstroionych / dwieśćie okazał z łuki/ z sáydaki/ ná wybor

przebrá=

przebránych: Potym zás Biſkupi/ Kulmeńſki/ Málborſki/ y Po morſki/ Poniemiecku ſtroie ſwe wydworne/ y koßtem wielkim ſpráwione/ Krolowi J. M. preſentowáli. Dulſki też Prußak trzy dźieśći ßeść konnych vzbroionych vſarzow/ w przyłbice pozło- ćiſte przybránych/ według przyſtoynośći ſwey ßláchetkiey/ przy ßlemu Pánu ſwoiemu ſtáwił. Owá zewßad ochotę y życzli- wość ſwą Pánowie Koronni oświadczáiąc/ według przemo- żenia ſwoiego/ ánimuß ſwoy kożdy teſtyfikował. Tu Jan Hrá- biá z Tęczyná/ tu Jan Woynicki Hrábiá/ tu Andrzey Káßtelan Bełzki/ domu rodowitego y ſpráwy známienitemi mądry y ro- ſtropny mąż/ dźiełá ſtárożytnego/ po dwu ſet y pięćidźieśiąt ko- ni z vſárſká kopiynikow grzecznych/ z tarczámi y z ſtrzelbą rę- czną/ dosyć okazáłych zſtáwili. Tych zás/ w ßátách y w vbie- rzech/ żołnierzow doświádczonych/ mężni Herbortowie nie wy- dáli/ w rádźie/ w mądrośći/ y w ſpráwách rycerſkich/ woien- nych y pokoiowych doświádczeni. Tákież Káßtelan Kámienie- cki y Záwichoſtſki/ z tych káżdy ſtáwił po ſtu y po 50. koni/ ludu grzecznego w Rycerſtwie okazáłego. Potym Andrzey Wapo- wſki we ſtu zbroynych/ y Biecki z Rádomſkim/ Káßtelani/ w liczbie pewney według chęći ſwey wyſtępuią. Po nich Stáni- ſław Hrábiá z Tarnowá Kaßtelan Ciechonowicki/ dwieśćie zbroynych pod chorągwiámi/ z kopiiámi/ y tarczámi/ od złotá y ſrebrá drogo háwtowánemi/ poczty ſwe okazáłe wywodźił/ y dźiáłá dwie miſternie y wielkim nakłádem vrobione/ preſento- wał. Potym wiele inßych Káßtelanow (ktorych wyliczáiąc w- źiełoby ſie niemáło czáſu) z ludem ſwym ſtroyno vßykowánym/ do tryumphu ták zacnego Pána/ przybyło. Káncler też Koron ny z wielkim Podſkárbim/ Hieronymē Bużyńſkim/ dla wßytkich cnot y miłośći ku oyczyznie zacney/ czći godni Senatorowie/ ſwoie woyſko známienićie ſtroynie okázowáli. Potym zás Már ßałek Nadworny Andrzey Opalińſki/ zewßąd wielkiemi mocá- mi obtoczony mąż/ z śiedmiądźieśiąt y pięćią ßláchćicow/ po Włoſku nadobnie vzbroionych/ poczty ſwe wywodźił. Oſtá- tnie poczty zámykáli Káßtelani/ tudźież też Miaſt y Zamkow Krolá J. M. przednieyßy Stároſtowie/ ktorzy też inßych ták w wielkośći ludu/ iáko y w okazáłym ſtroiu/ bynamniey nie vpo- śledzáli/ iednym byli rowni/ á drugich przechodźili części. Więc záś Woiewodá Lubelſki Máćieiowſki/ z ſynem y z wnuká mi w oſobliwych cnotách wyćwiczonemi/ we dwu ſet konnych/ piorno z Tarczámi y Proporcámi ogromnemi Węgierſkimi/ kro lowi ſie nowemu preſentowáli/ y innych ludźi známienićie za- cnych ná przećiwko wyieżdżáło. Dźiałyńſcy/ Secygniowſcy/ Kámienieccy/ Ośieccy/ Kośćieleccy/ Tomiccy/ Káßtelan Gnie- źnieńſki z ſynem/ Padniewſcy/ Bárzowie/ Bonárowie/ Myßko-

wſcy/ Drziewſcy/ Leśniowolſcy / Stáßkowſcy/ Niemſtowie/ Reiowie też ná kßtałt Lábećiow ná tarczy koronowánych/ Lilie białe nád pierśiami máiacych / ná podobieńſtwo Orłow białych/ pułki ſwe ozdobne wywodźili. Wiec zás Noſkowſcy/ Belzeccy/ Zamoyſcy/ y inßych Pánow Koronnych liczbá niezliczona byłá: nuż inße woyſká ßláchecķie konne/ wßjtkieniemal brany Mieyſckie y Przedmieśćia po wßech ſtronách nápełniły. Dworzánie też y Łożniczy Pokoiowi / Królá ſławney pámieći zmárłego/ ći po Włoſku/ ći po vſárſku z mágierſká/ od ſrebrá/ y złotá/ ták w ßátách iáko y w rynßtunku rycerſkim ſtroyni/ nie mnieyßa ozdoba pocztom przerzeczonym były / nád ktore nic ozdobnieyßego/ áni ſie wyrzec/ áni wymyślić ná on czás mogło. Wiec y konie powodne káżdego Senatorá y Pánow Koronnych/ niemáły plác do tryumphu według rozmáitośći ſtroiu y rynßtunku podawáli. Po Senatorſkich y ßláchetckich pułkách Mieſczánie z poſpolſtwem náſtepowáli / ktorych iezdy w ſtroiu Niemieckich Ráytárow było ſto dwádzieśćiá / á piechoty cztery ſtá/ wßyſcy woiennym vbiorem świetni / w bárwách rozmáitych/ weſoło ſie ſtáwili. Za nimi też rozmáići Cechowie z choragwiámi ſwemi świetnemi / ſercá drugim nie pſowáli. Toż też czynili Klepárſcy/ Stradomſcy/ y Káżimierſcy mieſczánie/ woyſká wßytkie około Bronowic y Łobzowſkie polá záſtepowáły: W tym krol z Fráncuzkim ſwym Rycerſtwem y z Wáßkony/ w wielkim y okazáłym pocztcie przybył: przy ktorym też byłá niemáła liczbá náßych Polakow: Tu dopiero tryumphy wielkie zewßad powſtáły/ z dźiał y z hakownic zamkowych y z mieyſckich/ ogromnie ſtrzelano / w bebny bito / traby rozmáite wykrzykáły / Echo weſołego dźwieku Tárátántárá/ Tárát: zewßad ſie odzywáło/ rádość w ſercu niezmierna káżdego do tryumphu pobudzáłá. Támże Biſkup Płocki Myßkowſki/ wdźieczna y poważna mowa/ Królá nowego imieniem wßyſtkich Senatorow/ pozdrowił. Bibrácus zás Krolewſkim imieniem/ bárzo grzecznie ná wßytko odpowiedźiał. Potym mieſczánie Káżimierſcy / Krákowſcy/ y Klepárſcy / zdrowia mu długowiecznego z pokorna vprzeymośćia winßowáli: ktorzy też przyiemne y dobrey nádźieie pełne/ odpowiedźi otrzymáli. Odpráwiwßy pozdrowienia Krol/ wßytkie woyſká y poczty ſtroyno vßykowáne / ochotnie przegladáiac / oczy y ſerce ſwe znamienita okázya nápáſł: gdźie ták wiele ludu zbroynego y dobrze vßykowanego było/ że niektorzy w rzeczách Rycerſkich biegli / twierdźili / żeby ſie te woyſká mogły napoteżnieyßemu nieprzyiaćielowi záſtáwić. Pußkarze/ ſtrzelcy/ z dźiał/ z hakownic/ z mußkietow/ vſtáwicznie bez przeſtánku ſtrzeláli / ták iż ſie powietrze od huku y dźwieku áż pod niebem rozlegáło. Już też byłá godźiná w noc/ gdy Krol do miá

ſtá brana ś. Floryaná / od pochodni goráiacych bláſk ſwoy ze
wßad wydáiaca / z wielkim y z niewymownym tryumphem ná
koniu białym roſłym / y grzecznie okazáłym / koßtem niezmiernie
wielkim przybránym / od złotá y ſrebrá zewßad ſie świecacym /
weſoło wiáchał: ná ktorym śiedzac / nád wßytkie wzroſtem v=
dátnieyßy: ták był vrodziwy / że od wßytkich według rożnośći
mieyſcá był widźiány. A Ráycy Krákowſcy vmbrelle złota / áż
ná zamek nád nim nieśli: w ßáte czarna iedwabna Ryśiámi
podßyta był przybrány. Wáßkonow / to ieſt / ſtrzelcow Królá
Fráncuſkiego 40. á Helwetow z alábartámi 60. było / przed kto=
rymi ßli dwáy bebenniſtowie / y dwáy piſczkowie boku krolew=
ſkiego pilnuiac / ktorych wzorzyſte zielone ßáty iedwabne / żołta
bárwá mieniłá: Ná pierwßym mieyſcu około Królá byli Xiaże=
tá Niwerneńſki / y Dumeneńſki / Márgrábiá Elbinſki / Duká *de
Gwiſa*, y drudzy co przednieyßy Fráncuzowie y dworzánie Kro=
lewſcy / káżdego z nich dla wietßego honoru y vßánowánia /
miedzy dwiemá Woiewodámi prowádzono: wprzod / we srzod
ku / y pozad / ßłá wielkość bebenniſtow / Piſczkow / y Trebáczow /
káżdy z nich ſwoie dźwieki / y odgłos Tárátántára pod obło=
ki wynośił. Potym náſtepowáli rozmáitych Xiażat y Pánow
Oratorowie / y Legáći: po nich záś poſpolſtwá mießánego ku=
py / Królá nowego prágnac widźieć / iáko mrowiſká ſie gromá=
dziły: iuż tám porzadku / ſtanu / y wokácyey ſwoiey wiele ich zá=
pomniawßy / gdźie ſie komu loſem mieyſce doſtáć mogło / do one=
go widzenia nowego Królá co żywo ſie vbiegáło: iedni ná do=
my / ná dáchy wſtepowáli: drudzy ſie po murzech y filarzech wie=
ßáli: wßytkie okná / wßytkie brany / wßytkie ganki y kruzganki
gminem náćiſnionym / zewßad ſie napelniáły / ták iż żadney śćia=
ny / żadnego plácu gołego nie było / ktoregoby ludźie nie záſtapi=
li / áby tylko oczy ſwoie widzeniem pożadánego Krola iáko nale=
piey mogli nápáść. Gdy iuż ku rynkowi przyieżdżáli / ták bárzo
w traby / w bebny vderzono / z dźiał / z hákownic / z mußkietow /
ſtrzeláć ieto / że niemal wßyſtkich tám obecnych / ná on tryumph
pátrzáiacych / vßy záglußáło. A przed ſáma brana zamkowa / łuk
Tryumphowny miſternie był nárzadzony / ßpalerámi złotemi
ozdobiony / ná ktorych trebácze / ſurmácze / bebenniſtowie y Piſ=
czkowie / powinność ſwa odpráwowáli. Ná ſámym záś wierz=
chu wieże / był Orzeł biały / ſubtelnie y miſternie nárzadzony / Li=
liámi białemi pierśi náßychtowáne máiac: ten ſie ná wßyſtkie
ſtrony gdźie iedno Krol nowy / z niezliczonymi onymi poczty / w=
ſpániáła oſoba ſwa okazáły iáchał / ſkrzydłámi trzepiocac / gło=
we náchyláiac / y niejákimśi podobienſtwem weſele vkázuiac /
obracał. Gdy w zamek wieżdżał / dźiáłá wßytkie / máłe y wielkie /
ze wßytkich wież / baßt / y blánkow zamkowych / z ogniſtemi bły=

ſkáwicámi wypuſczano / áż ziemiá y wſzyſtkie fundámentá ná niey vgruntowane zádrżáły / nie ináczey ſie zdáło / iákoby ſam Jupiter/cokolwiek w cekhauzie ſwoiey ſtrzelby y piorunow miał zárázem ná on czás wypuśćił. Potym zás roznych głoſow Trębácze/ſurmácze/ y inſza rozmáita muzyká/ ſwemi hármoniámi y weſoło krzykliwą reſonáncyą/ áż obłoki rozweſelali. Wiáchał Krol w zamek/gdźie też był biały Orzeł ſztucznie/nadobnie/y koſztownie narzadzony/ ſkrzydłámi y trzepiotániem znák Tryumphu podawáiąc) tám w kośćiele ś. Stániſławá Káthedrálnym/ od wſzytkich Kánonikow pieknie przywitány y poważnie pozdrowionj. Skoro *Te Deum laudamus* z wielkim nabożenſtwem odpráwiono / ná Máyeſtat Krolewſki proſto odprowádzony: tám po wzaiemnym pożegnániu Pánow Koronnych ná pálacu/ná wieczerzą/y ná noc zoſtał. Trzećiego dniá potym Krol w Senaćie bedąc/ przez Bibráká/ Kánclerza ſwego prywatnego/ wſzytkim ſtanom Koronnym dźieki czynił / iż mu ták zacnego y ták obfitego kroleſtwá od P. Bogá z niebá ſobie náznaczonego/ powierzyli: támże naywyſzego Tworce prośił / áby y im ſámym/ y wſzytkiey Rzeczypoſpolitey Chrześćiáńſkiey/mogł bydź pożyteczny/ obiecuiąc/ że wſzeláką czułośćią y pilnośćią do tego ſie przyłożyć/ áby od nich o ſobie nádźieie y exyſtymacyey zácztey doſyć czynił. Támże y Koronácyą predką náznáczono. Potym názáiutrz Sedźiwoy Kárnkowſki/Referendarz Koronny/ Królá nowego/imieniem wſzytkich Pánow Koronnych/ pieknq Orácyą przywitał. W ktorey y Rzeczpoſpolitą Koronną zdrową/ y zacność czći krolewſkiey wywiodſzy/to okazał/że ſie iedno z drugim zgadza. Co ſie wſzyſtkim Senatorom podobáło: Od Królá też wzaiem odpowiedźiano / że wſzyſtkiemu co iedno dobremu Krolowi należy doſyć czynić/ y wſzytko co mu powierzono/ zdrowo y cále záchowáć chce: Co nie tylko liſtámi / zapiſami/ obligácyámi wárowáć/ ále náoſtátek y krwią ſwą pieczetowáć gotowym ſie bydź okázował. Tegoż dniá o zachodźie ſłońcá z wielkim zgromádzeniem duchowieńſtwá y Biſkupow/ z Legatem naywyſzego Oycá Papieżá / do Káźimierzá ná Skałkę do kośćiołá ś. Stániſłáwá Pátroná Polſkiego/gdźie go zamordowano / poważnie był záprowádzony / gdźie ſie P. Bogu nábożnie modlił / y świątośći chwálebne przyſtoynie vcáłowawſzy/ ná zamek ſie wroćił: ktore mieyſce świetego Staniſłáwá ná Skałce/powinni wſzyſcy Krolowie Polſcy przed koronácyą według zwyczáiu poſtánowionego/náwiedzáć. W Niedźielę Zapuſtną koronácya ſie odpráwowáłá z wielką powagą/y iednoſtáynym nabożenſtwem. Názáiutrz po koronácyey w Poniedźiáłek Mieſopuſtny/Mieſczánie Máyeſtat Krolowi poſtáwili/ támże mu y przyśięgę czynili: gdźie kilká oſob ná on czás pá-

Wſzyſcy krolowie przed koronácią powinni Skałkę náwiedzáć.

ſował

sował ná Rycerstwo. Koronowan miesiącá Lutego/ dniá 20. przez Iákubá Vchánskiego / Arcybiskupá Gnieznienskiego / był przyięt od wszytkich stanow/ we wszytkich Woiewodztwách/ iáko o tym wyższey masz dosyć.

Ale nie długo oná rádość y wielki koszt/ wniwecz sie Polakom obrócił: bo iż miedzy Fráncuzy á nászymi/ zwády po mieście vstáwicznie bywáły / ták iż rzadki dzień był/ kiedy kilká Fráncuzow ábo nászych nie zábito. W tym też iákoś prędko dano znáć Krolowi Henrykowi/ o smierći brátá iego krolá Fráncuskiego: ktory nie zwierzáiąc sie nikomu/ konie ná to przez Fráncuzy rozsádziwszy/ z Zamku Krákowskiego forta wyszedszy/ w tymże roku 1574. miesiącá Czerwcá/ dniá osmnastego/ o wtorey godźinie w noc/ sámotrzeć viáchał/ nie panował iedno 7. miesiecy.

Krol vszedł z Polski táiemnie.

Wielka byłá trwogá miedzy Pány skoro sie dowiedźieli o viáchániu iego: Jan Hrábiá Teczyński/ Kásztelan Woynicki/ ktory ná ten czás był Podkomorzym v Krolá / wespoł z Mikołáiem Zebrzydowskim dźisieyszym Woiewoda Krákowskim/ ktory iescze ná ten czás był Márszałkiem Koronnym/ obaczywszy iż krolá nie masz/ wpadł prędko ná konie z kilkiemdźiesiąt sług: dogoniwszy go zá Oświęcimiem kilká mil/ v Pszczyná/ zskoczywszy z koniá/ padł krzyżem przed nim / prosząc áby mu tego nie czynił: ále Krol obawiáiąc sie iuż wiela rzeczy / wroćić sie niechćiał/ y owszem Teczyńskiemu rzekł: Jesli mi co chcesz mowić / wśiądź zemną ná woz/ iákoż ták vczynił. A iż mu szło o to/ áby oyczyzny swey krolestwá wielkiego nie vtráćił/ gwałtem sie Teczyńskiemu wymowił y wyprośił/ że mu drogi przedśiewźietey przeszkadzáć nie muśiał: Lecz y tego krolestwá że opuśćić nie miał/ dał mu ná znák pierśćień zdiawszy z pálcá/ y o liśćiech powiedźiał/ w ktorych był porządek opisány / ktory miał bydź do przyiázdu iego w Koronie záchowány / á te sie na pokoiu krolewskim pod kobiercem náleść miáły / z tym sie z nim pożegnał / á sam w droge co prędzey pospieszył. Teczyński trzećiego dniá do Krákowá przyiáchawszy / powiedźiał to Pánom: y náleźli listy pod kobiercy ná stole/ z ktorych sie potym spráwiwszy/ wiedźieli czego sie trzymáć. Trzymał ten Krol Polske máło nie cále dwie lećie w obietnicy/ iż przyiácháć miał ná krolestwo: Ale iż trudnośći mu wielkie przeszkadzáły w oyczyznie/ wyiácháć nie mogł. Polacy też máiąc wielką potrzebę tego/ áby Páná záwsze w swey źiemi mieli/ nápomniawszy go przez Posty swe/ raz y drugi/ áby do krolestwá ná ktore obran / koronowan / y przyśiągł mu / przyiáchał. Náostátek czás mu náznáczywszy/ 12. dniá Máiá/ w roku 1576. ná ktory przyiácháć miał/ á zaraz ieśliby ták nie vczynił/ Electią złożyć mieli/ iákoż potym ták vczynili/ o czym niżey.

Poselstwo Polakow do Fráncyey.

W onychże czásiech roku 1574. iescze zá krolá Henryká w Wo

 łoszech

Historia o Iwoni z inych Kronik zebrána.

łoßech wielkie nieprzyiáźni były: bo Iwoniá Hospodár/ ktorego był Cesarz Turecki ná mieyscze Bogdanowe wsádźił/ miał vstáwiczny niepokoy od Petryłá/ Multáńskiego Woiewody brátá/ ktory go z Turki/ z Węgry/ z Greki/ z Serby/ y z Multany náieżdżał/ podkupuiąc v Cesárzá Zelimá Hospodárstwo Wołoskie. Zelim posłał do Iwonie/ áby mu on tyle dał iáko inßy dáie/ ábo iemu vstąpił. Wezwał Iwoniá Rády swey/ y oznaymił im wolą Cesárską/ y pytał ich co wolą/ dáćli ták wiele (ácz co rok muszą záwße krom tego więcey dáwáć/ bo Turcy słowá nikomu nie dzierżą) czyli śię bronić wolą? Zgodźiłá śię ná to Wołoßá/ że śię ráczey bronić chcą. Co im on pozwolił/ y do gárdłá swego im tego dopomoc obiecował. Z tym posłáńcá Tureckiego odpráwił/ y záraz śię ná woynę gotował/ lud pießy przyimował/ swym pogotowiu bydź roskazał.

Iwoniá w Wołoßech woynę podnośi z Turkiem.

Polacy dáley stá lat z Turki w przymierzu.

A iż Polacy dáley niż ode stá lat/ máią dawne przymierze y pákta z Tureckim Cesárzem/ záczym wiedząc że mu náń pomocy nie dádzą/ choć záwße zwykli bronić Hospodárow Wołoskich/ ktorym y oni posłußni bywáli/ y Polscze zá ich śćiáną śiedźieć bespiecznie: nie pobudzáiąc tedy ich do narußenia przymierza/ iednákże wiedząc o Kozakách/ że to są ludźie sobie wolni/ y mężowie między nimi dobrzy: posłał do nich proßąc ich/ áby mu do tey potrzeby przećiw Turkowi przybyli/ obiecuiąc im płáćić/ ták iáko sámi będą chćieć. Co oni rádzi vczynili/ y zebrawßy śię ich 1200. nie pytáiąc śię o to przełożonych Koronnych/ áni też tego rozumieiąc/ żeby to przećiwko woley ich było: wyiácháli do iego woyská/ między ktorymi ći przednieyßy byli/ Swierczowski y Bársan/ obá mieli po dwu set mężow: Bráclawian też było 200. Kozłowski miał 200. Służeński tákże/ Iánczy sto/ Sokołowski sto. Był im rad Iwoniá/ y czestował wßystkie pod namioty/ osobno przednieyße/ osobno pospolstwo: z dźiał/ z hakownic/ y z rußnic/ kazał od rádośći strzeláć. Skoro było po obiedźie/ kazał kilká mis wielkich srebrnych pełnych/ Czerwonych złotych przynieść/ y przed nie postáwić/ proßąc áby to od niego ná ten czás ná predce przyięli: Wymawiáli śię długo/ ále potym wźieli/ y między śię rozdźielili. Vkazał im potym stánowisko po lewey stronie woyská swego: gdźie iácháli wßyscy/ y tám im posłał ßeść beczek Winá/ áby pili zá zdrowie iego/ y kilká set Talerow. Názáiutrz przed świtániem wstawßy/ przyßedł do nich/ y prośił wßytkich pod namioty do śiebie: potym ku nim rzecz táką vczynił iezykiem Polskim/ bo mowił po Polsku barzo dobrze/ (iákoż ták rozumiano że był Polak.) Bym nie wiedźiał o wáßey dźielnośći Rycerze cnotliwi/ tedybym był po was nigdy nie słał/ y tu ták dáleko nie trudźił/ lecz iż wiem żeśćie ludźie Rycerscy/ y sławę wielką w tym rzemieśle máćie: Przetom was do

Iwonia po Kozaki śle.

Rzecz Iwonie do kozakow.

tey po-

tey potrzeby ſwey wezwał/ ktora mam z Zelimem Ceſárzem Tureckim / nieprzyiaćielem ſwym głownym / proßac żebyśćie mi zá pieniadze ſłużyli / áczći żołdu wam vſtáwiać nie śmiem / boiac ſie/ ábym máło co/ wzgledem wielkiey dźielnośći wáßey nie poſtapił: wßákże cokolwiek wam bedźie potrzebá/badź pieniedzy/ badź żywnośći / ták wam iáko y koniom / wßytkiego doſyć bedźiećie mieć. A ia też nic w tym nie watpie / że ták ſobie poczynáć bedźiećie/ iáko dobrym przyſtoi: Przy tym zá te chęć wáße wielce wam dźiekuie/ żeśćie bedac ludźmi Chrześćiáńſkimi/do mnie przyiácháli/y w tey przygodźie mnie nie opuśćili/zá co wam wielce záwße powinien bede / á tyle ná koń płáćić chce/ ile ſámi rzeczećie: bo choćiać was garść widze przećiw tákowemu nieprzyiaćielowi/ tedy ták was ſobie kłáde/iakobyśćie we dwunaſtu tyśiecy koni przybyli. Acz y ták: o tym nieprzyiaćielu ßkodá nam tego rozumieć / áby od nas bit nie mogł bydź: muße im to przyznáć/ żeć im ſcześćie ſłuży/ ponieważ z máłego poczatku ták gore bárzo wynieśli/ co wßytko z dopuſczenia Bożego zá grzechy náße ſie sſtáło/ wßákże cokolwiek wźieli/wßytko zdrádą á chytrośćią ſwą/ á nie mocą: Wiec też gore wyleciawßy tym ſnádniey zá czáſem/rozumiem/moga vpáśdź: wiecey mi płácz od rádośći nie dopuſcza mowić/iákom wam rad/y iákie ſerce mam do was/ Bog to ſam widźi/ y wy to podobno po mnie znaćie. Przeto zálecáć ſie wam wiele niechce: to tylko wiedzćie/ że ſcześćie moie/ſcześćie wáße ieſt. To rzekßy/ łzámi ſie zálał: Ná to mu Swierczowſki krotce/iáko żołnierz / od wßyſtkich powiedźiał: Nie żadne pieniadze(o ktore my máło dbamy) nas do tego przywiodły/żeſmy do ćiebie Iwonia przyiacháli/ ále ábyſmy nieprzyiaćielá twego bili: przeto o płacą żadną niedbamy / doſyć mieć ná tym bedźiemy / ieſli nieprzyiaćiela twego z tad wypedźimy / á ćiebie z nim vſpokoimy/ ty iáko nam bedźieß nágrádzáć/ ſcześćieć to poкaże. My ſie mocy Tureckiey namniey nie lekamy/lecz iáki koniec bedźie/ P. Bogu to polecamy / á toli o to ſie ſtáráć napilniey bedźiemy / iákobyſmy ćie od nieprzyiaćielá twego bronili. Potym ich prośił do śiebie ná obiad/y zaſtoł ie zſobą poſádźił. V drugiego ſtołu Logofet / y Weremiaß hetman iego / y druga Wołoſka Rádá śiádłá. Czego wßytkiego gdy ſie Ceſarz Turecki dowiedźiał/ záraz trzydźieśći tyśiecy Turkow / á dwá tyśiacá Wegrow poſłał Woiewodźie Multáńſkiemu ná pomoc/ ktoremu roſkazał/ áby Iwonie poimał / a Petryłá brátá ſwego/ ná Hoſpodárſtwo wſádźił. Ten z roſkazánia Ceſárſkiego / záraz z Turki poſpołu y z Wegry rußył ſie / Mołdáwe rzeke przeßedł / á miał ſwych Multanow nád to/iako twierdzą do czterdźieſtu tyśiecy/ położył ſie nád rzeką w dobrey paßy/ gdźie koni roſpuśćili ſwobodnie. Poſtrzegła ich Wołoßa / y z trzaſkiem do Iwonie dáłá

Swierczowſki od kozakow mowi.

Turek woyſko do Wołoch wypráwuie.

Liczbá Tureckiego woyſká.

znáć: Záraz Iwonia wypráwił pod nie Swierczowſkiego z Kozaki/ y dał mu Wołochow ßeść tyśiecy/ iáko tych ktorzy byli drogi dobrze świadomi/ á ſam zá nim z ſwemi drugimi nádćiagał. Swierczowſki y dla Bogá wßytkich prośił/ áby ieſliby chćieli co dobrego ſpráwić / żeby co naprzedzey á iáko naćißey ßli/ á żeby ich iáko nieopátrznie zbiegli. W tym ná ſtraż ich/ cztery ſtá koni tráfili/ ktora w koło ogárneli y poimáli/ od tych wßytke ſpráwę wzieli. Dał znáć o tym Iwoniemu Swierczowſki/ á iżby coprędzey przybywał prośił/ y zwyćieſtwo pewne tußył/ á ſam nád nimi tudźież ſtánał / ſtrzegąc ich ták przez dwie godźinie. Nie omießkał Iwonia / przybył mu z ſwemi/ ktore na trzy vſce rozdźielił: tákże Swierczowſki z iedne ſtrone ná oboz vderzy/ á Iwonia ze trzech ſtron / wßyſcy okrzyk vczynili: owi ſie ocknąwßy pole tracą/ ani ſie bronić / áni vćiekáć mogą/ bo konie roſpuśćili.

Swierczowſki ſtráż Turecką poimał.



Poległá ich wielka liczbá / wßákże iednák ſam Woiewodá Multáńſki z brátem ſwym vćiekł do Bráiłowá / y to ſie áż pławił przez ięzioro/ ktore Dunay polewa. Gdźieś poyźrzał / wßędźie trupow było pełno/ á krew ßłá ſtrumieńmi. W obozie wßyſtkiego było pełno/ niemáła tám korzyść otrzymał Iwonia/ ktorą ludźiom ſwym rozdał/ á naywiecey Kozakom. Potym wtárgnał do ziemie Multáńſkiey / y tám ßkody wielkie przez miecz á ogień poczynił / nikomu práwie nię przepuſczáiąc. A o ſámym Woiewodźie dowiedźiawßy ſie w Bráiłowie/ ßedł poden. Leży to ſámo miáſteczko nád Dunáiem y zamek ma mocny. Położył

Iwonia Woiewode Multáńſkiego poráźił.

ſie tám

ſie tám Iwoniá/ y dwu Multanow wieźniow poſłał do przełożonego tego zamku/ (á ten Turczyn był) áby mu Woiewode Multáńſkiego y z brátem iego wydał/ bo gdźieby tego nie vczynił/ tedy on chce tu ták długo mieſzkáć/ áże go dobedźie: on mu ná to dźieśiec kul wielkich á dźieśiec máłych/ przez czterech Turkow poſłał/ powiádáiąc mu/ że go temi potráwámi czeſtowáć bedźie/ ktorych ſnadź nie przechowá. Rozgniewał ſie ták bárzo Iwoniá ná one poſty/ że obrzezawſzy im vſzy/ wárgi/ y noſy/ zá nogi ie obieśić tudźież przed miáſtem kazał/ y z trzaſkiem do miáſtá piechote z drábinkámi przypuśćił/ ktorzy bárzo predko párkan przeſzli/ y rozrzućili gi/ á ſámi z ſwemi do miáſtá wpadſzy/ wſzytkie Turki wyśćináli/ y żadney żywey rzeczy/ náwet y pſá nie żywili: ták iż krew z miáſtá ſzłá do Dunáiá. Potym miáſto wſzytko zburzyli/ w ktorym korzyść niemáłą ośiegli/ y ſrebrá/ złotá/ perel bárzo wiele wybráli: bo to miáſto od tych czáſow/ iáko go Turcy doſtáli/ było zawſze w pokoiu/ y przeto bogáctwá w nim były niemáłe: y o zamek chćieli ſie byli kuśić/ ále im dano te ſpráwe/ że Turkow idźie pietnaśćie tyśiecy ná odśiecz do Bráiłowá/ przećiwko ktorym wyſłał Iwoniá Swierczowſkiego z Kozaki/ dawſzy mu Wołochow ośm tyśiecy. Ná ktore z predká przypadſzy/ y nie dawſzy ſie im rozwodźić/ ſtoczył Swierczowſki bitwe/ y wſzytkie poráził/ tylko co ich tyśiąc koni vbiegło do Tehiniey: A iż tám było bliſko drugie woyſko Tureckie/ w ktorym też Tátárowie byli/ dano znáć o tym Iwoni: przeto on dawſzy pokoy zamkowi w Bráiłowie/ zćiągnał ſie z Swierczowſkim/ y ták ſpólną mocą vderzyli ná ono woyſko Tureckie/ y znowu Turki porázili. Potym przyćiągnał Iwoniá pod miáſto Tehinią/ ktorą wźiął łatwie/ y ludźie w niey wſzytkie áż do iednego wyśiekł. Ták kilká známienitych potrzeb miał Iwoniá z Turki/ á wſzedźie z Swierczowſkim y z Kozaki/ ktorzy mu byli ná śilney pomocy záwſze. Potym ſześć ſet Kozakow ſzło do Biłágrodu/ ktory vbieżeli y wźieli/ y połowe ſpalili: Iwoniá tym czáſem z woyſkiem ſwym wytchnał/ lecz Kozacy przedśie nie próznowáli: znowu poſtrzegſzy woyſko Tureckie/ ktore ſzło z Tátáry pod Biłágrod/ wyśli przećiwko iemu/ dał im Iwoniá Wołochow trzy tyśiące/ ktore Swierczowſki pozad zoſtáwiwſzy/ ſwe Kozaki ná trzy vſce vſzykował/ w pierwſzym vſcu było cztery ſtá człeká z ſtrzelbą rusznicżną/ á wſzyſcy mieli puklerze/ te przećiwko kopiynikom Turkom obroćił: w wtorym vſcu tákże wiele było ſtrzelcow z łuki/ te ná práwym rogu poſtáwił/ y ſam tám ſtánął: w trzećim vſcu tákże wiele ich było z rohátynámi/ ktore ná lewy bok obroćił. Turcy widząc garść ludźi/ potkáią ſie śmiele z nimi/ Swierczowſki śrzedniemu vſcowi káże ná nie ſtrzelbe wywrzeć/ tákże gdy ſie poczną mieſzáć/ przyidźie im ſam z drugim v=

Iwoniá Bráyłow wźiął.

Turcy dwákroć porażeni.

Iwoniá Thehinią wźiął.

Kozácy Biáłogrod wźieli.



gim vſcem z boku czynić/ ktory ich pocznie z łukow ßyć/ á owi też z drugiego boku rohátynámi łamáć/ owa ie zewßąd imą trapić: godźinę cáłą bitwá ſtáłá/ áż Wołoßa lud świeży przypádnie/ y tákże ſprácowáne łatwie przełamáli y poráźili. Dwieśćie ich poimáli/ á do Iwonie iáko bydło przygnáli/ ktore Iwoniá ſwey Czerni koſámi kazał rozśiekáć. Był wodz tego woyſká ták bogáty/ że ſie Kozakom chćiał dwá rázy odważyć złotem/ trzykroć ſrebrem/ á raz kleynoty/ proßąc áby go tylko do Iwonie nie wodźili/ lecz oni więcey ſobie wiarę ſwą/ ktorą raz Iwoni oddáli/ ważyli/ á niżli tego wßytkie ſkarby: poßedł z ręku Czerniey weſpoł z drugimi Turki ná ßtuki rozśiekány.

Turcy poráženi.

Przewagá w odkupieniu Wodzá Tureckiego

Gdy te porażki doßły Ceſárzá Tureckiego/ bárzo go to boláło: ábowiem ſie obawiał/ áby ták páńſtwá Wołoſkiego/ y tego wßytkiego/ co tu ma z tę ſtronę Dunáiá/ nie ſtráćił: iákoż tego blisko było/ by był Hieremi ſtároſtá Choćimſki/ Iwonie nie zdrádźił/ ktorego Iwoniá ze trzynaſtą tyśięcy Wołochow do Dunáiá poſłał/ bronić przepráwy Turkom/ á ſam ná chwilę woyſko roſpuśćił w ten ſpoſob/ áby ſie záśie ziácháli/ gdyby Hieremi o nieprzyiaćielu dał znáć. Lecz ten Hieremi Petrylowi brátu Woiewody Multáńſkie°/ ktory ná drugą ſtronę Dunáiá był z ludem: dał ſie przedźiáłáć/ y wziąwßy od niego trzydźieśći tyśięcy czerwonych złotych/ dopuśćił ſie mu z Turki przepráwić/ á ſam do Iwonie iáchał/ oznáymuiąc mu o tym/ y omawiáiąc ſie/ że im nie mogł dáć rady: záſtał Iwonie/ á on z Kozaki zamku Tehińſkie° dobywał.

Turek z ſobą trwożi.

Wołoßa dawno zdraycy.

dobywał. Dawßy tedy pokoy zamkowi / zebrał záśie lud iáko
mogł naprzedzey / y przećiwko nieprzyiaćielowi ßedł ku Dunáio=
wi: przyßedł pod lud / y położył ſie obozem. Kozacy nie máiąc
iezyká / áni wiedząc ſpráwy / bo oni Hieremiemu nie dufáli / imą
ſie bárzo fráſowáć / przydą do Jwonie / powie od nich Swier=
czowſki: Ze my dawßy tobie raz wiáre ſwą Jwonia / ſłużyli=
ſmyć do tych czáſow wiernie przećiw twemu nieprzyiaćielowi /
y terazechmy ná tym ſą / żeby on do twey źiemie nie wßedł / iedno
po trupiech náßych / tylko nam tego trzebá dowiedźieć ſie pier=
wey / wiele ich ieſt / co myślą / ábyſmy iáko ná hak nie byli przy=
wiedźieni / y gardł ſwych by nieme bydło / márnie nie dáli: prze=
to co maß zá wiádomość o nich? co zá ráde? co zá fortel? po=
wiedz nam. zá tą przemową weſtchnawßy / ták proſto rzecze
Jwoniá: doznałem wielekroć wiáry wáßey przećiwko ſobie moi

Do trzymánie wiáry rycerſtwá Kozáckiego.

mili rycerze / y przeto nie radbym was ná mieśne iátki wydał / áni
też nic bez rády wáßey czynił / y ták wam to dáie znáć / że Hiere=
mi nie dáleko ieſt z drugim woyſkiem / ktoremum ia to zlećił / áby
o nieprzyiaćielu wźiąwßy ſprawe pewną / nam dáwáć znáć nie
omießkiwał / ia mu vfam iáko zdrowiu ſwemu / bom iego wiáry
y cnoty dobrze świádom / tenże mi dał ſpráwe / że niemáß Tur=
kow wiecey pietnaſtu tyśiecy / ále by y trzydźieśći tyśiecy / be=
dźim ſie bić zá pomocą Bożą. Nie przeſtał ná tym Swierczo=
wſki / ále áby ſie w obozie zátrzymał / prośił / á on z ludźmi ſwemi
pod nieprzyiaćielá chce podiácháć dla iezyká. Czego mu Jwo=
niá bárzo rad pozwolił / y ieſcze mu Weroniego hetmáná ſwego /
z ßeśćią tyśiecy iezdy przydał: ktorzy gdy wyiácháli / záraz ná
ſtraż Turecką tráfili / ktorey było tákże wiele / vderzyli ná nie / y
rozgromili / á iednego z nich poimáli / y to bárzo ránnego / z kto=
rego ſpráwy nie mogli wźiąć o nieprzyiaćielu: lecz z ſámey ſtra=
żey vználi / że ieſt wielkie woyſko nieprzyiaćielſkie: przeto Jwo=
niemu rádźili / áby ſie czuł á wiedźiał / iáko dáley ma vfáć Hiere=
miemu / ktory nic ná to nie odpowiedźiał / tylko to: Nie mamy ſie
o co fráſowáć / wiem iáko mu vfam / á też nie długo ſie to poka=
że / zliczymy ie ſámi / iam tu ná to wyßedł / ábym do gárdłá oy=
czyzny ſwey bronił: tákże tylko we trzech ſet koni / ſam wyiáchał

Straż Turecka pogromiona.

z obozu / ktory był práwie w dobrym mieyſcu nád ieziorem / ktore
Dunay polewa: podiáchał pod ludźie / á byłá tám iedná gorká / ná
ktorą wiáchawßy / przypatrował ſie woyſku Tureckiemu / ále nie
mogł nic wyrozumieć / bo w dole ſtało / tylko ſtraż we czwore
widźiał / ktora niechcąc ſie dáć poſtrzedz Wołochom / w pádo=
lech ćicho ſtałá. A ták nic zrozumiawßy Jwoniá nieprzyiaćielá /
wyćiągnął z woyſkiem ſwym / ktorego było trzydźieśći tyśiecy /
rozdźielił ie ná trzydźieśći vſcow / káżdy vſiec miał ſwe dźiáłá:
było y moźdźerzow ośmdźieśiąt miedzy nimi / iezdá oſobno / á

Liczbá woyſká Iwoniego.

Aa Czerñ

Czerń osobno stałá / ktora iż Iwoniego bárzo miłowałá / niechćiáłá go puśćić do iezdy / boiąc sie áby go Pánowie Wołoscy nie zdrádźili / y Turkom nie wydáli / tylko co Kozakom vfáli. Vszykowawszy tedy Iwoniá woysko / niż do bitwy przyszło / podiáchał znowu pod lud / vyźrzał bárzo wielkie woysko Tureckie / ktore przechodźiło liczbę piećdźieśiąt tyśiecy / y dopiero obaczył / że go Hieremi zdrádźił: każe go do śiebie záwołáć / ktory wymowił sie mu tym / że o nim nie mogł státeczney spráwy o wszystkim wiedźieć: ná znák tey wiáry miał sie záraz naprzod z Turki potykáć / zaczym też Turcy bitwę zwiedli. A on co sie naprzod potkáć miał / to chorągiew swą záraz ku źiemi spuśćić kazał / y czapki z głowy zdiąwszy / ná drzewá y broni włożyć / á sámym sie schylić. Widząc to Turcy / zástánowią sie / y ták iáko iuż byli kopie złożyli do nich / znowu ie podnioſą / á one do śiebie wezmą. Wołoszá zá tą zdrádą Hieremiego strwożyłá sie / przybiegną do Iwonie / imą wątpić: ktorym on iáko mąż sercá dobrego / przedśie dobrą otuchę vczynił / kazał sie im potkáć / dano znák do potkánia. A w tym Turcy one drugą Wołoszą Hieremiego / naprzod przećiw im obrocą / y iáko bydło przed sobą pożoną / ná ktorą też Iwoniá z gniewu wielkiego / wszytkę strzelbę wywrzeć kazał / y ták do iednego zbići / iedni od Turkow / á drudzy od swych / ktorych ták tám wiele poległo / że przez ich trupy Turcy przechodźić nie mogli. Kozacy widząc co sie dźieie / co predzey Turkom záſzedszy z strzelbą / ták ich bárzo párzyli / że ie zámieszáli. Wołochowie też z drugiey strony vderzyli w nie / y bárzo im byli śilni / ták iż z rázu Turcy Wołochom vstąpią / lub toże im wytrwáć nie mogli / lub też że ie chćieli ná dźiáłá przywieśdź. Lecz Swierczowski postrzegszy tego / krzyknie ná nie. Wrocą sie Wołochowie / á Turcy po nich sie vdádzą / ále sie im zeprzeć nie dádzą / y wstępnym boiem z nimi czyniąc / mężnie sie im opieráią. Potym sie pośilą Turcy / y ná Wołochy wszytką mocą nátrą / do tego strzelbę ná nie wywrą / opieráią sie im niebożetá Wołochowie dobrze / záczym bitwá sroga wstánie / lećieli iáko snopie z koni / ták Turcy iáko Wołochowie / y ták sie bárzo z obudwu stron śiekli / że im ręce vstawáły / á náwet broniey w gárśći nie zstawáło. Do tego kurzáwá sie byłá tráfiłá ták wielka / że náostátek ieden drugiego nie widźiał / á przed bárzo gestą strzelbą / nic nie słyszał / náwet y puszkarze niewiedźieli gdźie strzeláli. W tym Iwoniá przypádnie do swych / y zá Dźiáłá każe sie im troche cofnąć / á Chorągwi swych pilnowáć. Turcy tákże vczynili / ná zad postąpili. W tym ich rozstąpieniu spadł deżdż srogi / záczym sie iuż nie ták bárzo iáko pierwey kurzyło: co Wołochom nie ná rekę było / bo im dźiáłá zámokły / ktore im ná wielkiey pomocy były / iuż muśieli w recz sie z nimi bić / ktorym oni iuż sprácowáni będąc / wprawdźie podoláć

Zdrádá Hieremiego odkrytá śie.

Sroga bitwá Iwoniego z Turki.



dołáć nie mogli. A co więtßa/ Tátárowie lud świeży/ z boku ná nie przyßedł/ przeto ięłá záraz Wołoßá pierzcháć/ á Tátárowie ie y Turcy w pogoni bili/ y dáleko śie zá nimi zágonili. Ná plácu Czerń tylko ieſcze zoſtáłá / á przy niey Kozakow połtrzećiá ſtá/ ná ktore Turcy / będąc też iuż ſprácowáni / nie śmieli náćieráć. Iwoniá do Kozakow cowſkok przypadßy / rzecze: Widzę moi cnotliwi rycerze/ że przez zdrádę Hieremiego do tego nam przyßło/ iż podobno gardłá damy / ále gdźie głowy wáße legą/ tám y moiá/ duße niech proſto do niebá idą. Ná to mu krotce Swierczowſki odpowie: śmierć nam námniey nie ſtráßna/ y miło nam

Wołoßá porázona.

będźie

bedźie wßytkim pomrzeć / iedno ſie tych pſow Pogáńſkich niechay ieſcze do woley nábijemy. To rzekßy/ z koni wßyſcy ſkocza/ y z Czernia ſie złaczywßy/ktorey było dwadźieśćiá tyſiecy/wnet polne dźiałká Turkom odeyma / á ſam Iwoniá iedno porwał/ y ták był duży/ że ie vciagnał/ choćia doſyć wielkie było : wßákże vchodzac názad/ one dźiałká porzućili/ náſypawßy w nie pełno prochu dla ſtrzáſkánia/ y mile onegoż dniá od poboiowiſká vćiagneli / á w iedney wśi na pogorzeliſku położyli ſie/ y okopáli/ ále wody nie mieli ná tym mieyſcu/ bez ktorey im było bárzo źle. Turcy tego dniá zebrawßy ſie wßyſcy/ y z pogoniey wroćiwßy/ obſtapia ie w koło przed zaßćiem ſłońcá : á było ich ták wiele/ że ich okiem przeyźrzeć nie mogli/tákże cáła noc ich ſtrzegli: á iżby z nich żaden noca nie mogł vyśdź / zápalili kilká domow/ ktore tám ieſcze były zoſtáły/od ktorych widźieć było wßytko práwie dobrze Ná świtániu z dźiał wßytkich ima do nich bić/ lecz im nie mogli nic ßkodźić / bo wáły práwie dobre poczynili / zá ktoremi ſie trzy dni bronili/ y kilkákroć wyćieczkę ná nie czynili. Widzac Turcy że ich trudno vżyć mieli/ ieli z Iwonia rokowáć/ żeby ſie im poddał/ gdźie ſie żadna miára obronić nie może / ieſliby ſie nie poddał. Iwoniá iż mu było żal Czerniey potráćić/ (ácz Kozacy woleliby wßyſcy przy nim gárdłá dáć) vmyślił ſie poddać zá temi dwiemá kondycyámi. Pierwßa/ áby Kozaki cáło y zdrowo puśćili. Wtora/áby onego żywo do Ceſárzá páná iego oddáli. Co ſie tknie Czerniey/ o te nic nie mowił/ bo w tym nie watpił/ że ia przy zdrowiu záchowáć mieli / gdyżby w tym nikomu inßemu iedno Ceſárzowi ßkode vdźiáłáli/ gdyby ia pobili. Poprzyśiegli mu te kondicye/záczym do nich wyßedł z okopu/wźiawßy zſoba wßytkie Kozaki / y te rzecz do nich vczynił. Gdyż to byłá wola Boża / żebym ia dźiśia w reku wáßych był : tedy proße żebyśćie mi to ziśćili / cośćie mi poprzyśiegli / á te ludźie cnotliwe wolno przepuśćili : á ieſli macie iáki gniew przećiwko im/ná mnie ſie ráczey zemśćićie/ á onym daycie pokoy. Potym ſie z Kozaki żegnał/ obiecuiac im to/ że do oſtátniego duchá ſwego / nigdy ich nie zápomni. Co ſłyßac Kozacy/ z wielkim płáczem go żegnáli/ y rekę cáłowáli. Potym odßedßy od nich ná troie ſtrzelenie z łuku/ Czerń zſoba wywiodł/ z ktorymi ſie z płáczem wielkim żegnał/ y záśie ſie znowu do Kozakow wrocił/ á cokolwiek złotá y kleynotow miał przy ſobie / miedzy nie rozdał/ mowiac : Niechciał tego Pan Bog moi cnotliwi Rycerze / żebym był was mogł mieć wiecey/ ábo one dwánaśćie ſet tylko ſpełná/poſtáráłbym ſie był o to zá pomoca Boża / żeby dźiśia ći pśi po ziemi moiey nie chodźili / ktora mnie oto P. Bog moy/ zá wielkośc grzechow moich odiał. Ale iuż to prozno / muße cierpiec to / co ná mię Pan Bog dopuśćić raczył/ á z wámi ſie iuż rozſtáć : Niechże was P. Bog

Kozacy ſie opieráia.

Iwoniá ſie poddáie z pewnymi conditiámi.

Iwoniá z Kozaki ſie żegna.

w dobrym zdrowiu prowádzi do domow wáßych: Mnie też ieſliże Pan Bog od krwáwey ręki tych złych ludzi vchowa/ á zdrowo mie do Páná mego záprowádza / nie wątpie nic w Pánu moim/ że on mnie záśie to páńſtwo przywroći/ ktore bedeli kiedy miał/ poprzyśiegam to / że wam y narodowi wáßemu zacnemu Polſkięmu/ czynic záwße bede dobrze: iákoż y to com przy ſobie miał / wole że ſie miedzy wás doſtanie / á nizeliby ći pśi to mieli mieć/ zwłaſczá doznawßy wielekroc wiáry/ cnoty/ ſtátecznośći/ y tey checi wáßey przeciwko mnie/ ktorey ia do ſmierci mey nigdy nie zápomnie. Rußyłá tá mowá Kozaki ták bárzo / że dźiekuiąc mu/ wßyſcy płákáli. Potym ſie v nich przewlokßy/ y broń zoſtáwiwßy / ſámowtor tylko z iednym Polakiem Oſmolſkim/ iáko więzięń ßedł do woyſká Tureckiego: támże przez cztery godźiny cáłe z nimi mowił: gdźie podobno Báße mową ſwą obráźił/ przeto ßáble dobywßy/ pchnął go w brzuch/ y przez gebe ćiął/ á Iánczárowie głowę mu w tym vtną / ktorą wnet ná kopiją wdźiąli/ a ſámego do dwu Wielbłądow zá nogi przywiązawßy/ puśćili ie/ ktorzy go ná poły roſtárgneli/ á potym wßyſcy Turcy ná drobne kęſy go rozśiekáli/ y ßáble krwią iego mázáli. Ná toć Iwoni neborakowi przyßło/ ktory z Turki máiąc ták wiele ſcześliwych potrzeb / náoſtátek marnie gardło dał : podobno Pan Bog moco go inßego nie ſkarał/ iedno o to/ że ſie go był záprzał/ y dla dobrego mienia Poturczył/ ácżći záśię dobrym Chrześćiáninem był. Potym Turcy zábiwßy Iwoniego/ ná Czerń ſie rzucą / ktorą iáko bydło proſto śiekli. Obaczywßy Kozacy że nierząd/ nie vfáiąc przyśiedze Tureckiey / chcieli znowu vbieżeć on okop/ y w nim ſie bronić do gardł ſwych. Lecz iż iuż w nim Turkow pełno było / tedy gdźie widźieli naprzednieyßy vſiec Turecki/ tám wpádli / y iáko wśćiekli Turki śiekli/ támże meżnie gárdłá dáli nie bez wielkiey ßkody w ludźiách Tureckich. Nie mogli ſie zdźiwić Turcy wielkiemu ſercu y ſmiáłośći ich : dwánaśćie ich tylko poimáli/ Swierczowſkiego hetmáná ſámego/ Wáwrzyńcá Kozłowſkiego Płoczáninná / herbu Iáſtrząb: Zadorſkiego/ Iánczego/ Zaleſkiego/ Suczyńſkiego/ Boguckiego/ ále te wßyſtkie wykupiono/ ácz ich Turcy ná ſwą wiáre mocno námawiáli. A ták Turcy Petryłá/ brátá Woiewody Multáńſkiego / ná mieyſce Iwoniego/ ná páńſtwo Wołoſkie wſádźili.

Iwonią zábit.

Turcy Czerń Wołoſką wyśiekli.

Kozacy pobići.

Petryło Woiewodą Wołoſkim.

Te tedy Hiſtoryą, y inße niektore przydatki, ktore niżey będą, czego w ſwoiey Kronice nie mam, bom pod te tám czáſy nie w tych kráiách gdźie ſie te rzeczy dźiały, ále ná zamku Witebſkim ná gránicy Moſkiewſkiey nád pięćiąſet piechoty, y dźieśiąći iezdnych, przez lat 18. był Kápitanem, y ieſcze zá Krolá Stephaná, Kronikem ſwą wydał: Przeto te rzeczy, ktore ſie w Koronie potym dźiały, z inßych Kronik ſummatim zebrawßy, do tey tu ſwoiey kroćiuchnom inſerowat, áby porządek ták Krolow Pánow náßych, iáko y inßych ſpraw Rzeczypoſp: potocznych ſwym trybem ßedł.

Moskwićin krzywoprzyśiezcá.

Tegoż roku Moskiewski/ ieszcze niż był Krol Henryk viáchał/ przez Posły swe przymierze z nim wziawszy/ Pernáwę y inszych kilká zamkow w Inflanćiech/ złamawszy przysięgę y wiárę swą zdrádliwie wziął.

Grady nie zwykłe y szkodliwe w Wiekiey Polszcze.

Tegoż roku grády wielkie pánowáły/ ták/ że y ptástwá wiele pobiły/ był rok dla tego bárzo drogi ná zboże/ y ine żywnośći.

Tárnowski posłem do Turek.

Tegoż roku/ Tárnowski posłan był do Turek dla potwierdzenia przymierza z Cesárzem Tureckim/ ktory dla wielkiego głodu w Wołoszech/ y dla spustoszenia ziemie przez Turki / muśiał obieżdżáć ná ziemię Multáńską y Bulgárską: z támtąd iáchał do Trácyey przez gory Bálchany / á potym do Konstántynopolá.

Zelim Cesarz Turecki vmarł.

Przy nim Zelim Cesarz Turecki vmárł/ á przedtym dwie Niedźieli/ triumphowął po wźięciu Tunis y Goletty/ w Afryce pod Hiszpany: ácz śmierći iego táili Baszowie długo dla tumultu. Po nim syn iego Amurat stárszy / ná páństwo przez Básze był wsádzon: o co sie Iánczárowie gniewáli bárzo / ále ich wczás sobie vbłagał/ y záraz piąći brátow młodszych dał vdáwić: spráwił v niego to wszytko Tárnowski z czym był posłan/ y z przymierzem do domu przyiáchał.

Tátárowie ná Podolu.

Roku 1575. mieśiącá Wrześniá. Przyszłá wieść do Sieniáwskiego hetmáná Polnego/ iż sie wielkość Tátárow ná Podole gotuie: ktory nic nie mieszkáiąc áby sie pewney rzeczy dowiedźiał posłał kilká set Kozakow/ ktorzy obaczyli wielkość źwierzą z lásá wychodzącego / y społ ptástwá powstáiącego / poználi że są wielcy Tátárowie/ ktorzy sie przepráwiwszy przez Dniepr/ położyli sie pod Czarnym lásem. Hetman wnet obesłał szláchte/ Constántyn Woiewodá Wołyński/ zebrał ludu niemáło/ y był pogotowiu z Wołyńcy/ drudzy sie też śćiągneli do gromady / obrawszy sobie zá hetmáná Mikołáiá Mieleckiego Woiewodę Podolskiego / z domu Gryff/ ktory z nim szedł ku Sieniáwie. Ale Woiewodá Kiiowski / posłał Kozaki z Kiiowá y Cyrkás/ y z Kániowá/ ktorzy sie puśćili po rzece Niestrze w Czáykách/ nádiácháli straży Tatárskiey około kilku set koni/ przypádli ná nie bez wieśći/ pobili iedne/ drugie powiązáli/ y przywiedli ie do swych.

Straż Tátárska pogromiona.

Tátárow wszystkich było osmdźieśiąt tyśiecy / trzemá woyski idących/ przed ktorymi naprzod szło piętnaśćie tyśiecy / á ći práwie ná ten czás gdy nászy przychodźili pod Sieniáwę / w miásto sie wbili/ y izby byli y zamek vbieżeli/ ábo spalili (bo Tátárki bránki záczarowáły były wszytkę strzelbę / że z żadnego dźiáłá strzelić nie możono) ále w tym nászy z lásow wychodźić poczęli/ przed ktoremi Strusowie dwáy bráćia / Iákub y Gerzy/ wbieżeli ochotnie/ ácz z máłym pocztem w miásteczko/ gromili sie z onymi Pogány/ ktorzy iuż domy plondrowáć poczynáli/ ognie zákłádáli/ chcąc wszytko w popioł obroćić/ ále obaczywszy lud/ vchodźili

Strusowie czyśći mężowie.

chodzili do onego swego kosza / á potym z kosza áż do woyská wielkiego / w polá dźikie: zá ktorymi postáli Hetmáni Kozaki swe/ ále ći ták rozumieli/ że iuż pogánie nie ostali sie áż w hordźie/ iákoż widáć było ná oko vćiekánie ich / wroćili sie nazad. Rotmistrze y Hetmani / á zwłaszcza Woiewodá Podolski/ námawiáli Rycerstwo / áby sie zátrzymáli przez iáki czas / obawiaiac sie odwrotu. Lecz oni lekce to sobie ważac/ y máiac to zá rzecz niepotrzebna/ roziacháli sie do domow swych. Ledwie z koni zśiedli/ wieść przyszłá o wielkośći Pogan: nie wierzył żaden/ áż ich náoko obaczyli: wypádli z ziemie Wołoskiey/ przepráwiwszy sie

Portel Tatárski.



przez

Zdobycz Tátárſka z Ruśi.

przez Nieſtr/ gdźie ſzli po tey tám ſtronie rzeki/ y nád nádźieię wſzytkich/ ſtáneli v Sieniáwy/ rozeſzli ſie w zagony pobieráiąc ludźie/ ſtádá/ y inne dobytki: puſtoſząc miáſteczká/ y wśi paląc/ y plondruiąc. Wielkie y nieoſzácowáne ſzkody ná ten czás Tátárowie vczynili w Ruſkich kráiách/ bo okrom pobitych ſtárych ludźi/ y máłych dźiatek/ ludźi wſzytkich przez piećdźieśiat y pieć tyśiecy wywiedli w niewolą/ á koni y klacz/ połtorákroć ſto tyśiecy/ nuż bydłá y owiec niezliczoną rzecz: nie wſpomináiąc inſzych łupow/ ſzat/ złotá/ ſrebrá. A ták prędko z tym vſzli/ że ich nikt dogonić nie mogł. Trochá náſzych gonilá ich/ áż do źiemie Wołoſkiey/ y chćieli ludźi odbić cokolwiek ná przeprawie pod Choćimiem/ ále broniono z zamku Choćimſkiego ſtrzelbą/ y ták vſzli bez ſwey ſzkody.

Spráwa woyſka Tátárſkiego

A ſzli tákową ſpráwą: Naprzod ſzedł Alekierei Sołtan z chorągwią kitayki białey y czerwoney/ w ſzerz ná dwá ſążnia/ á ná wierzchu kutas z końſkiego ogoná fárbowány/ ludu było pod tą chorągwią pietnaśćie tyśiecy. Lazydgierey Sołtan/ z chorągwią kitayki źieloney á białey/ pod nią było Tátar dźieśieć tyśiecy. Aczygierei/ z chorągwią czerwoną o dwu ogonách/ pod ktorą było Tátar dźieśieć tyśiecy. Sátkierei z chorągwią kitayki czerwoney y białey/ z kutáſem/ pod ktorą było ludu pietnaśćie tyśiecy. Zá tymi ſzedł Sultan Kikierei z chorągwią kitayki białey y źieloney/ o czterech ogonách/ ludu było pod nią ośm tyśiecy. Zá tymi ſzli Cyrkáſowie Petyhorſcy/ z chorągwią kitayki białey y źieloney z kutáſámi/ ludu było pod nią śiedm tyśiecy. Dobruccy y Białogrodcy Tátárowie ſzli wprzod przed woyſki z Bákáiem/ ktorych było dźieśieć tyśiecy: chłopſtwá też wybornego było o iednym koniu do pietnaſtu tyśiecy. A nád tymi wſzyſtkimi woyſki mieli władzą napierwſzą/ ſynowie Cárá Przekopſkiego/ ktorych tám było śiedm. Wſzedſzy do Wołoch/ twierdzą to/ że ſie dźielili plonem z Woiewodą Wołoſkim Petrylem/ á náſzy ich indziey czekáli/ ſpodźiewáiąc ſie/ że mieli iśdź Podolem/ y chćieli im plonu cokolwiek odbić: Przeto nie praw nam był bárzo Woiewodá Wołoſki/ że ie támtedy przepuścił.

Woiewodá Wołoſki Tátáry przeprowádźił

Lecz Kozacy tym czáſem też nie proznowáli/ bo wpadſzy zá Przekop/ z wodzem ſwym Bogdánkiem/ (ktory potym pod Aſſemgrodkiem zginął) wielkie Tátárom ſzkody poczynili/ tákże pobráli/ popalili/ y nikogo nie żywili: náwet dźieći máłe ná pale wbiiáli/ ále przedśie nie ſtáło zá náſze/ Boże ſie pożal ſzkod/ ktore náſzy ná on czás od tych Pogan odnieśli.

Kozacy w źiemi Przekopſkiy plondruią.

Byłá trwogá ná ten czás po Polſcze ták wielka/ że ludźie wſzędźie vćiekáli/ choć iuż Tátárow nie widźieli/ áż y do Krákowá był zabieg wielki: ták nas był Pan Bog ná ten czás pokarał ſrodze/ że ſie ono w nas iáwnie ſpełniło/ co piſmo ś. mowi: Bedą vćie-

da vćiekáć / á nikt ich nie będźie gonił / y liśćie z drzewá ſtráſzyć ich będźie / co ſie ná ten czás ráwnie pokazáło / w tym ná nas zá grzechy náſze dopuſczeniu Páńſkim.

Tegoż roku ſuſza pánowáłá / że Wiſłe ná niektorych mieyſcách przeieżdżano.

Tegoż roku w Dobrzyńſkiey źiemi około Rypiná / Wilk ſzalony ludźi dwoienaśćie pokąſał / od czego áż do trzećiego miesiącá niektorzy ſrogą śmierćią vmieráli. *Wilk ſzálony.*

Tegoż roku w Mázowſzu ſzláchćićá iednego / z domu Slepowron / w kośćiele Płońſkim z ruſznice zábito w Poniedźiáłek Wielkonocny: y wiele inſzych ſwowolnych ſpraw w rożnych Powiećiech y Woiewodztwách ná on czás było.

Tegoż roku 1575. Widząc Pánowie y Rycerſtwo Koronne Rzeczpoſpolitą bez Paná bárzo niebeſpieczną / gdy iuż czás wyſzedł 12. dźień Máiá / iáko Henryká przez Poſły vpomnieli / áby ſie do Polſki wroćił / y iáko go długo czekáć mieli: nie mogąc ſie doczekáć / obieráli w Wárſzáwie ná to mieyſce inſzego Páná / miedzy ktorymi ći tám Competitorowie byli: Máxymilian Ceſarz / y ſyn iego Erneſt / Krol Szwecki / Krolewná / Bathory Woiewodá Siedmigrodzki / y Alphonſus Xiąże Ferárſkie: wſzyſcy kondicye doſyć dobre podawáli. Jedni tedy Anne Krolewne zá Krolową Polſką / pomniąc ná dobrodźieyſtwá domu Jágiełłowego / obráli. á zá małżonká iey przydáli Stephaná Bathorego Woiewode Siedmigrodzkiego: á drudzy Ceſárzá Máxymiliáná. Jákoż iuż był Ceſarz y przyśiege przed Poſły vczynił / áleć iż nie rychło przyiáchał: támći ktorzy Bathorego obráli / zá omieſzkániem Ceſárſkim prędzey z Stephanem przybyli. Záczym Máxymilian ná ſwym páńſtwie / á Bathory brátá ſwego ná Woiewodztwie Siedmigrodzkim zoſtáwiwſzy / z temi kondicyámi Krolem Polſkim zoſtał. *Electia w Wárſzáwie.* *Competitorowie ná Electia.*

1. Práwá wſzytkie poprzyśiądz / y mocno ie trzymáć.
2. Długi Koronne zápłáćić.
3. Cokolwiek Moſkiewſki pośiadł / zdobywáć.
4. Z Turki wieczny pokoy vczynić.
5. Gránice opátrzyć.
6. Przed ſwym przyiázdem ſto tyśiecy złotych przyſłáć.
7. Więźnie od Tátar wyſwobodźić.

Roku tedy 1576. miesiącá Kwietniá: ruſzył ſie Bathory do Polſki przez Wołoſką źiemie / przećiw ktoremu ná gránice Polſkie wyiácháli náſzy / zwłaſczá Hieronim Woiewodá Ruſki / y Mikołay Káſztelan Kámieniecki / Sieniáwſcy z poczty dobrze znácznemi / y z wielą inego Rycerſtwá. A gdy Krolá przywitáli / vczynił rzecz do niego od wſzyſtkich Márćin Mężyńſki / człek práwny / ktorym Krol ſámże iezykiem Láćińſkim odpowiedźiał *Bathory iedźie do Polſki ná kroleſtwo.*

ná wßytko bárzo grzecznie. W wielki Piatek Krol do Mogiły przyiáchał / gdźie dla nabożeńſtwá kilká dni zmießkał / vſłyßawßy ludźie o nim w Mogile / zewßąd á zewßąd ku Krákowu bieżeli. Krolewná też tym czáſem z Wárßáwy wyiácháłá / z ktorą kilká Pánow przednieyßych / y ludźi orßak niemáły do Krákowá przyiáchał / záczym też iuż ludźie wietße ſerce wźięli / y Krákow beſpiecznieyßy był.

Krolewná przyiácháłá do Krákowá.

Stephan Bathory.



Stephan Bathory Węgrzyn, Siedmigrodzkie Xiążę,
Po ziácháániu Henryká, ſtałą przyiaźń wiąże
Z Koroną: tego mocy wprzod bárdzi Gdáńſczánie
Doználi, czym zmylili ſſyki y Pogánie.
Tátárzyn w domu śiedźiał, Podola nie pſował,
Owßem pokoiá prágnąc, ſczęścia mu winſſował.

Moskwe ták był vskromił, y náuczył práwie,
Jako ma pokłon dáwáć zacney Polskiey sławie.
Pobrał tám wiele zamkow: y Inflant ták dostał
Snádnie, że ledwieby kto tákim spráwom sprostał.
Zazdrośćiwa śmierć cnoty iego nam záyzrzáłá,
Prędko ná żáłość wielom z świátá go porwáłá.

TEgoż Látá od Národzenia Chry=
stusá Páná 1576. mieśiącá Kwietniá/dniá
osmnastego/ Stephan Bathory/Woiewo=
dá Siedmigrodzki w niemáłym pocztćie lu=
dźi Rycerskich/ná krolestwo Polskie obrány/
do Krákowá przyiáchał/ktory záraz z Anną
corą Królá Zygmuntá / á śiostrą rodzoną
Augustá Królá zmárłego/ślub wziąwszy od
Stánisłáwá Kárnkowskiego/ náten czás Biskupá Krákow: w
niebytnośći Arcybiskupá Gniezn: (ktory śie był odłączył z drugi=
mi Pány / trzymáiąc ná Cesárzá) 30. dniá Máiá koronowan.
Ale skoro śie dowiedźiał o przyiáchániu Królá Stephaná / kte=
mu iuż o koronowániu/ nie tylko on/ ále y żáden z onych Pánow
z nim będących / nie był temu przećiwny. Już też był sobie obrał
z rázu támże ná tey koronácyey/ człowieká godnego Krol Ste=
phan/ Janá Zamoyskiego/ ktoryby go zwłaszczá ná nowotku w
wielu rzeczách ostrzegał y informował/ áby on iáko to cudzoźie=
mski Pan / nie będąc praw y zwyczáiow nászych świádomy/
(ácz kromia tego był sam dosyć mądry) w czym nie wykroczył.
A przetoż dawszy páństwo Krakowskie Wálentemu Dębińskie=
mu Kánclerzowi Koronnemu/ dał mu pieczęć mnieyszą/ bo Du=
nin więtszą miał. Zá tym Krol iáchał do Wárszáwy / tám do
niego wiele śie z oney przećiwney strony ziezdżáło / poddánośc y
wiárę swą státeczną / iáko Pánu opowiádáiąc / y przyśięgámi
potwierdzáiąc. W Wárszáwie krol będąc z onemi Pány/ ktorzy
przy nim byli/ y z tymi co śie do nie° ziezdżáli/rádząc o státecznym
vspokoieniu wszytkich buntownikow/złożył Seym w Toruniu/
ná ktory iádąc Albertus Fridericus/Márgrábiá Brandeburski/
Kśiąże Pruskie/ etc. przysłał do niego Posły swe do Brześćia Ku=
iáwskie° z listy/opowiádáiąc wiárę swą/ y tę powinność/ktorą
on sam y przodkowie iego/Krolō Polskim powinni. Gdy przyiá=
chał Krol do Toruniá/wszyscy Pánowie Pruscy, przećiwko nie°
wyiácháli/tákże y Rycerstwá wiele: á według zwyczáiu odprá=
wiwszy przyśięgę/ o potwierdzenie praw y wolnośći swych/ pro
śili/ co otrzymáli. Sámi tylko Gdáńszczánie od nich śie odłączy=
li/ ktorych krol do Málborku wyiáchawszy/pierwey przez Posły
nápomniał/ potym pozwy ná nie wydał/ ná ktore gdy niedbáli/

Koronácya krolá Stepháná.

Wálety Dębinski Kánclerz Koronny.

Márgrábia Brándeburski przysłáie do krola.

Gdáńszczánie rebellizują.

Gdánſczánie czći odſadzeni.

czći ich odſadziwſzy/ z Málborku ku Czczowu ſie ruſzył. A iż wie dział/ że ſie tám Gdáńſczánie bliſko okopali/ ktorzy náſzym ſzkodzili w drodze/ noca wyſłał troche dworu ſwego przećiwko im/ ktorzy ſie im w oczy pokazał: á záśie z drugiey ſtrony przez błotá/ gdzie ſie oni nieſpodziewáli/ kazał kilkiem rotom iezdnym/ y piechoćie ſie do nich przepráwić/ ktorzy ie predko przełomili y pogromili/ y oboz z ſtrzelba wzięli/ á ſáme áż ku miáſtu gonili/ y Zuláwe Gdáńſka wſzytke ſplondrowáli. Potym im Krol wziął zamek Grzebień: co widzac Gdáńſczánie/ prośili Krolá o Gleyt/ ktory im dány tylko do czterech dni. Ale iż zá ták krotki czás nic mogli nic ſpráwić/ prośili o Kommiſſarze/ ktorzyby w krzywdy ich weyzrzeli; ále gdy ſie żadne nie nalázły/ obruſzył ſie Krol ná nie/ y nie wdawáiac ſie z nimi ſam w rzecz/ kazał im vſzy nátrzeć Janowi Zamoyſkiemu/ wyrzucáiac ná oczy ich iáwna rebellia/ a że nic inſzego nie czynia/ iedno vmyślnie czás zwłocza: z drugiey ſtrony kazał im vkázáć ſkromnosć/ łáſkawość/ y ćierpliwość ſwa Krolewſka. A iż ſie vpámietáć niechca oświadczywſzy ſie przed Bogiem y ludźmi (rad nie rad) áczby ſobie nie życzył krwie Chrześćiáńſkiey rozlewáć/ ále iż być ináczey nie może/ káráć ie muśi.

Vtarczká z Gdanſczány.

Vtarczki z Gdanſczány.

W tym Gdáńſczánie trzy Bathy dobrze oſádziwſzy ludźmi y ſtrzelba/ z miáſtá woda wyſłáli/ chcac Zuláwe krolewſka ſplondrowáć y ſzkod ſwych odwetowáć. ále one przypowieść ná ſobie odnieśli: Kto ſie mśći/ dwá rázy bywa bit. Bo ich náſzy z iedney ſtrony rzeki/ á Węgrowie z drugiey ták dobrze przeſtráſzyli/ że ſie nie wiedzieli kedy od ſtráchu wrázić/ ledwo ich oſtátek do miáſtá vſzło.

Roku 1577.

Potym roku 1577. Krol przypátrzywſzy ſie dobrze położeniu mieyscá/ do Toruniá wyiáchał/ á nád woyſkiem przełożył Janá Zborowſkiego Káſztelaná Gnieznieńſkiego/ meżá w ſpráwách Rycerſkich biegłego: Gdáńſczánie wiedzac o niewielkim woyſku náſzym/ ktore ná ten czás leżało we Czczowie/ wyſzli z Hetmánem ſwym Janem z miáſtá Kolná/ przed wieczorem w Wielkanoc práwie/ chcac ná náſze wpáść bez wiádomośći/ y pobić.

Hiſtorya o bitwie Czczowſkiey z Gdanſczány.

A potym Czczow/ Gniew/ Nowe/ Stárágárd/ y inſze miáſtá y zamki krolewſkie pobráć: przeto do dobywánia zamkow/ wſzelkich potrzeb z ſoba nábráli. A wſzákże niż z miáſtá wyćiagneli/ táka predka nawálnosć wſtálá/ y ták grzmieć ſrodze iело/ że báſzty iedney cześć niemála w przekop vpádłá/ pod Hetmánem koń padł/ dwá iezdni z koniá w przekop ſpádli/ ieden tám zoſtał/ á drugiego rátowáli. Co widzac/ wroćili ſie tego dnia. Názáiutrz toż vczynić chćieli/ w drugie tákże dni tegoż ſie pokuſzali/ ále záwſze dżdże gwałtowne od tego ie odwiodły. Mniemáli tedy żeby to iákie czáry były/ y przetoż dwie Czárownice wſádzili/ rozumieiac żeby od náſzych przenáiete były/ á te-

go záſle=

go záślepieni ludźie nie widźieli/ że ich Bog sám nápominał/ y od przedśięwźięćia ich złego odwodźił. Potym áż 16. dniá mieśiącá Kwietniá z miástá wyßli/ á ludu cztery Bathy pełne/ wodą ku Czczowu wypráwili ze ſtrzelbą. O czym gdy Jan Zborowſki od ſtrażey wźiął ſpráwę doſtáteczną/ wyćiągnął przećiwko im/ y tám mieyſce iedno ſobie obrawßy/ czekał ná nie/ ażby byli bliżey nádćiągneli. Stáneli dwie mili od Czczowá/ máiąc przed ſobą ſtraż wietßą/ niżli wßytko woyſko Polſkie. Zborowſki wiedząc iáko ná prędkośći śiłá należy/ vmyślił był ná nie záraz vderzyć/ ále mu ßło o ony co wodą ßli/ áby miáſteczká nie vbieżeli: y przetoż niechćiał śie od miástá oddáláć/ bo też Mieſczánom nie do końcá vfał/ y żal mu do tego było mieyſcá dobrego opuſzcżáć/ przeto tám wolał czekáć przez noc. Skoro dźień był/ iął śie nieprzyiaćiel náßym pokázowáć: vyźrzawßy gárść ludźi hetman Gdáńſki/ rozumiał że ſkoroby náßy woyſká ich vyźrzeli/ záraz mieli vćiekáć. Záſtáwił śie tedy z ſwemi zá ieźiorem y rzeką ná gorze: náßy też ná ſwym mieyſcu ſtali/ pátrząc pilnie á tego ſtrzegąc/ áby ich Niemcy nie ogárneli: zá czym hárce śie záczęły/ lecz Niemcy nie náćieráli bárzo ná náßych/ chcąc ich przywieść ná dźiáłá. Poſtrzegł tego Zborowſki/ y wnetże wſádźiwßy ná koń kilkádźieśiąt Háydukow z długimi rußnicámi/ zákrył ie miedzy kopiyniki/ tákże ich przedśię kilku z rußnic vbili. Hetman Gdáńſki widząc że náßy ná tym ſą/ áby mu bitwę dáli/ vczynił płot przed ſwymi z dylow/ á wprzod wyſłał 200. człeká/ áby náßych zábawiáli/ iákoż był to człowiek w ſpráwách Rycerſkich nie proſtak/ ſam z wybornym ludem y z dźiáły/ drugą ſtroną gory/ gdźie było przeßćie przez groblą nie do końcá dobre/ náßych záćiągał/ ſpodźiewáiąc śie ogárnąć wßytkich/ ieſliżeby doczekali/ w czym bárzo zwątpił: y przeto gdy iednemu Kápitanowi rzekł/ áby śie poſpießał/ miał mu ták mowić: Możem śie nie bárzo poſpießáć/ bo Polacy widzę nie máią woley vćiekáć. Był tám ná tym mieyſcu na ſtraży Temruk z pięćiądźieśiąt Kozakow/ ktorego gdy wſpierano/ poſłał mu Hetman Jordana Spytká na pomoc/ á potym gdy obaczył/ że śie tam nieprzyiaćiel przewalił/ on tamże woyſko obroćił/ a owdźie za ſobą moſtek przez rzeczkę kazał przerzućić. Wiec gdy go nápomináli trzey Rotmiſtrze Węgierſcy pießy/ áby im dał bitwę pierwey/ niżeli przydą do ſpráwy/ tedy to záraz vmyślił vczynić: lecz pierwey czyniąc ſerce dobre Rycerſtwu/ powiedźiał że śię iuż tyśiąc iezdy przepráwia przez Wiſłę/ ktorzy nam będą ná pomocy. Zátym rzecz do nich vczyniwßy/ áby śie ieden z drugim przeprośiwßy/ y zá grzechy ſwe Pánu Bogu śie vpokorzywßy/ iego ná rátunek wzywał/ y nad żywot ſwoy ſławę dobrą przekłádał/ á nie liczył nieprzyiaćioł/ ále bił/ áni śie ich ſtráchał/ ktore w rychle dá P. Bog będą w ręku wá-

Hárce z obu ſtron.

Poſiłek náßych.

Hetman swe nápomina.

ßych/ bo ich sam P. Bog zá ich dumna bute y nieposłußeństwo/ w rychle widomie skarze. Zátym iał przypominác/ iáko im to iuż nie pierwßa bijác sie z nieprzyiácielem/ y bili ich nie dawno v Głowy/ bili pod Grzebieniem / bili ie przodkowie ich záwżdy: lud to słáby/ nie meżny/ w rußnice tylko vfa/ co to y sámi wnetże obacza/ bedali pámietac ná swoie sławe y przodkow swych/ ktorzy od polá to sławne imie máia / á poczna sobie meżnie/ opieráiac sie przy mágistrácie spráwiedliwym / przećiwko poddánym niewiernym y niepostußnym/ tedy vfaiac Pánu Bogu/ łátwie ie potłomia. Zá tym nápomnieniem/ dźiwna rzecz / iáko wßyscy ßli/ by ich zápalił/ ácz im było nie rowno. Háyducy z práwey strony do nich z rußnic vderza/ á iezdá po lewey kopijámi w nie záwádza. W tym też rotá Strusowá z tyłu vczyniwßy wielki okrzyk nátrze ná nie/ czym Niemce wnet strwoży/ á náßy serce wezma/ gdy vyźrza/ że Niemcow niemáło z rázu ná plácu poległo. Nieprzyiáciel ná piechote strzelbe wywrze / ále máło ßkody w niey vczyni/ gdyż piechotá do źiemie przypádłá / á potym ie od dźiał odgromiłá.

Bitwá známienita z obudwu stron.



Tám

Tám gdy Niemcy ieli Spiſámi náße piechote wſpieráć / Rot=
miſtrz piechotny iuż ná ziemi ránny leżąc záwołá / áby rußnice
porzućiwßy/do ßábel ſkoczyli/ á w recz ſie z nimi śiekli/ śiekierká
mi ſkłádáiąc : y ták vczynili / záczym ſie Niemcy poczeli mießáć :
do tego rotá Hetmáńſka świeża podká ſie z nimi / á tá ie dopiero
przełomiłá że vćiekáć ieli : gdźie vćiekáiąc/ śiłá ich potonęło w ie=
zierze Libißowiſkim. Tákże náßy ná trzy mile biiąc y śiekąc go=
nili ie. Háyducy gdźie ktorego z nich záſtáli/ żadnego nie żywi=
li. A gdy ich Hetman z tego vpominał / powiedźieli : gdźiebyś=
my im tego nie czynili/oniby nam gorzey czynili. W tey bitwie le
głó Gdáńſczan ná plácu 4527. według powieśći / tych ktorzy
ie z roſkazánia Hetmáńſkiego chowáli / kromia tych / ktorzy po
drogách / y po lesiech poginęli / y w wodách potonęli / ták / iż
od 14000. ledwie ich co vßło. Więzniow było 1000. kromia
tych ktore ßláchtá y chłopi po lesiech imáli. Jeden tám náß zwią
zał y 10. Niemcow. Náwet náydowano v niektorych więzniow
ſtryczki y rzemienie / ktore byli ná náßych nágotowáli. Chorą=
gwi ich wźięto ßeść / miedzy ktoremi iedná byłá naywietßa z tym
napiſem złotemi literámi : Złota wolność. Dźiał 7. y trzy organ=
ki / wozow pułtoráſtá/ zbroy pułczwártá tyśiącá / rußnic co nie
miárá/ zrzadká wyſtrzelone/ co ſie byli ták bárzo polękáli. Nálá=
zły ſie y tákie przyprawy do ſtrzelby v nich / że gdy dwie dźiałká
ich krotkie náßy wyſtrzelili / ná kogo pádłá namnieyßa iſkierká /
vmárł. Było ſámych wdow powiádáią / we Gdańſku 600. á
mátek co im ſyny pobito wielka moc. Ktore ſkupiwßy ſie/ ledwie
Hetmáná/ co z bitwy tey vćiekł / nie zábiły / mowiąc mu : wroć
nam zły człowiecze męże / wroć nam ſyny / ktoreś wywiodłßy
nam z miáſtá / niewiedźieć gdźieś tám podźiał : z náßych tylko
ßeśćdźieśiąt beze dwu zginęło / á ſto y trzydźieśći rannych / á nie
było tám náßych więcey 2077. to ieſt : Pierwßa rotá byłá He=
tmáńſka : Wtora / Andrzeiá Firleiá Káßtelaná Lubelſkiego :
Trzećia/ Mikołáiá Zebrzydowſkie° dźiśieyße° Woiewody Krá
kowſkiego : Czwarta/Oſolinſkiego Herbu Topor : Piąta/ Ká=
zánowſkiego Herbu Grzymáłá : Szoſta/Goſtomſkiego: Siod=
ma/ Adámá Bálinſkiego : Oſma/Leśniowolſkiego : Dźiewiąta/
Gniewoßowá: dźieśiąta/Jordaná Spytká. Jan Zamoyſki miał
też ſwoy poczet koni 40. Tęczynſki Kaßtelan Woynicki koni 30.
Stániſław Przemyſki 16. koni/ y inßych Woluntáryußow było
do 50. koni / á Węgrow 40. owa wßyſtkich kopiynikow było
1132. Kozakow Struſowych/ Temrukowych / Karczowſkie=
go / y Giżyckiego / wßyſtkich ogołem 215. Haydukow Krolew=
ſkich było 600. á Hetmáńſkich 30. Firleiowych 100. ktorzy
Miáſtá Czczowá ſtrzegli/á Niemcow było wßyſtkich do 14000.
Ná tym poboiſku kazał potym krol Stephan Boża męke poſtá=
wić.

Gdanſczánie poráženi.

Liczbá Gdanſczan pobitych

Liczbá náßych pobitych.

Liczbá woyſká z obu ſtron wßytkiego.

wić/ z tym napiſem: *Non nobis Domine non nobis, ſed nomini tuo da gloriam.* A byłá tá bitwá Roku iáko wyſzey ſie pomieniło/ 1577. Mieśiącá Kwietniá 17. dniá.

Krol przyiáchał pod Gdańſk.

Potym tegoż Roku 11. dniá Czerwcá/ Krol ſie ruſzył pod Gdáńſk/ gdźie w pułtoru mil od Gdáńſká ziáchał ſie z żołnierzmi ſwymi co byli we Czczowie/ y tám oboz ſwoy zátoczył. Wyſzli byli pieſzy ze Gdáńſká y kilká ſet iezdnych/ pieſzy ná gorze w ſádziech ſie záſádźili/ á iezdá z náſzymi hárcowniki po gorách ſie vgániáłá. Gdźie Málinſkiego Turkcáſá Krolewſkiego poſtrzelono/ trzećiego dniá vmárł. Gdy o tym krolowi dano znáć/ ſpráwiwſzy ludźie/ wypárł ie z ſádow/ y ſzánce opánowáł/ y do miáſtá z dźiał bić roſkazał: co widząc Gdáńſczánie iż iuż znowu nie żárt/ dwieśćie Szkotow z miáſtá wypráwili/ ktorzy ſie rzádnie z náſzymi vgániáli: Tegoż dniá przed oczymá krolewſkimi ſługe iednego z dźiáłá zábito/ ktory pieſzo ſzedł do ſzancow/ druga kulá tudźież od krolá pádłá/ y ták cáły dźień/ y cáłą noc/ ſtrzelbá geſtá z obu ſtron nie vſtáwáłá/ wſzákże w náſzych żadna ſzkodá nie byłá: było tych vtarczek bárzo wiele pod miáſtem/ w ktorych ſie rozmáićie powodźiło.

Vtarczká z Gdáńſczány.

A iż krol wiedźiał że trudno było z te ſtrony Gdáńſkowi co vczynić/ á Niemcy bitwy wálney dáć niechćieli/ ruſzył ſie pod Láterne/ gdźie ták długo ſzturmowáł/ y w polu vſtáwicznie vtarczke czynił/ też z niebeſpieczenſtwem ſwych niemáłym/ áż Hánſá z Kolná Hetmáná Gdáńſkiego zábito.

Krol Láterne obleg[ł].

Hetman Gdánſki zábit.

A w tym Gdáńſczánie nápełniwſzy ſzkute ſłomy/ drew/ y inſzych przypraw do ogniá/ zápálili ie/ y zápaliwſzy odepchnąć chćieli od brzegá/ żeby płynęłá ku moſtowi/ á moſt (ktory náſzy zbudowáli) zápáliłá/ ále náſzy poſtrzegſzy to/ puśćili geſtą ſtrzelbe ná nie/ ták/ że iey żádną miárą odepchnąć nie mogli/ y onych niemáło pobili. W tych z obu ſtron geſtych vtarczkách/ krol Duńſki okázowáł ſie Gdáńſczánom być ná wielkiey pomocy/ bo też im był poſłał kilká ſet Szkotow ná rátunek/ nic to ich iednák nie rátowáło. Aż poſłowie od kilku Rzeſkich Xiążąt/ zwłaſczá Sáſkiego y Brándeburczykow przyiáchali/ ktorzy Gdáńſczánow v Krolá/ zá ſłuſznemi kondycyámi przeiednáli.

Poſłowie Xiążąt Rzeſkich.

Przyiáwſzy ie tedy krol w łáſkę/ poſłał tám oſoby pewne odbieráć od nich przyśiege/ ktorzy mu poſłuſzenſtwo zwykłe vczynili/ y ná káżdy rok do ſkárbu krolewſkiego pułtorákroć ſto tyśiecy wypłácáć ná trzy raty podieli ſie/ ácz trzebá było dáć wiecey/ ále ſie niedoſtátkiem ſwym wymawiáli/ iákoż mieli zá ſwe/ bo ſie też byli ná tę woyne bárzo wyćiągneli/ y zádłużyli/ po czym im było nic/ bo poddánemu z pánem trudno walczyć.

Zgodá z Gdáńſczány.

Pod tymże czáſem Tátárowie ná Wołyń wtárgneli/ przećiw ktorym Xiąże Oſtrowſkie Konſtántyn/ poſłał z Oſtrogá Solgoná Pietyhorcá we trzech ſet koni dla iezyká/ ktory tráfiwſzy ná nie-

Przećiw Tátárom Solgan.

ná niemáły vſiec Tátárſki / dał im bitwe y wſpárł ich: lecz gdy Tátárowie ſwym przyßli ná pośiłek / pokrzepili ſie nań. Záczym Solgiem począł ludźie ſwe vwodźić ná mieyſce beſpiecznieyße / ná groblą v wśi Xiążećiá Záſłáwſkiego: támże długo y mężnie ſie Tátárom broniąc / vbili Tátar do ßeśći ſet. Potym wielką mocą wpárli Tátárowie náßych do wody / y ták zbili wßytkich / tylko co Goślicki / á kilká Kozakow im vßło / á ſam Solgien we młynie ſie im záwárł z kilkiem Kozakow / ktore Tátárowie gdy ſie im mężnie bronili / ſpalili y z młynem. Potym przyßli pod Dubno / ieli ſie przepráwowáć przez ſtaw ku zamkowi: ále Xiąże Konſtánty / ſyná ſwego Jánußá poſłał z ludem / ktory ie do zamku vprzedźił / y záraz do nich wyćieczkę vczynił / zá Czerniecką groblą / ále przed wielkośćią ich / názad do zamku vſtąpił. Názáiutrz Tátárowie ieli wielką mocą Dubná dobywáć: opierał ſie im Xiąże Jánuß dobrze / y niemáło ich pobił: miedzy ktorymi był ieden znáczny / ſnać powinny Cárzow zabity / ktorego ſchowano v Krásiłowá. Tegoż dniá bróniec Moſkwićin vćiekł od nich do Dubná / ktory dał im tę ſpráwę / że y názáiutrz mieli ſie kuśić o miáſto: co náßy poſtrzegßy / vczynili ná nie záſadzkę z rußnicámi / gdy z ßáblámi á z łuki / gáći przez wodę poczyniwßy / ßli proſto ku zamkowi / iákoż iuż máło byli y Mánáſtera ś. Krzyżá nie vbieżeli / lecz ná nie náßy wypádßy / y zſtárßy ſie z nimi / ieli vſtępowáć ták dáleko / áż ie przywiedli na ſtrzelbę. A w tym Xiąże Konſtantyn poſłał Tatarzyna ſwego z liſty do Dubna / dowiáduiąc ſie co ſie tam dźieie / ále go Tatarowie poimáli / ktory gdy ich poſtrаßył ludźmi / odćiągneli niewiele myśląc. Tym też czáſem Raphał Sieniáwſki / będąc ná ten czás ſtárßym nád żołnierzmi pogránicznemi / wypráwił był Mikołáiá Herbortá z Dźiedźiłowá / y Stániſłáwá Láńckorońſkiego Rotmiſtrze / pod ludźie dla ięzyká / iákoż tráfili záraz ná zagon Tátárſki / w ktorym nie było tylko ośmdźieśiąt Tátar / ktore pogromiwßy / kilku więźniow doſtáli / y chćieli ſie wroćić / ále drudzy nie dáiąc ſie hámowáć / zápędźili ſie zá Tátáry / tráfili ná tyśiąc koni Pogan / z ktorymi wnet bitwę ſtoczywßy / ták ſie mężnie bili / áż noc ie rozerwáłá: tám był Láńckorońſki poſtrzelon / y ránnych kilkádźieśiąt / ále nie śmiertelnie / bo ſie káżdy z nich wyleczył / choć po kilku poſtrzałow w ſobie mieli. Tátarow też niemáło ná plácu pádło: ále iednego z náßych poimáli Tátárowie Janá Málińſkiego mężnie ſie biiącego / Porucznıká z roty Herbortowey / herbu Pietyrog / ktory Herb ma bydź złoty / w polu błękitnym. Byli tám ná ten czás ći przednieyßy mężowie / Páweł Hermanowſki Jáſtrzebiec / Stániſław Pſárſki Podolánin / Jeżowſki / Dieyſki / Korycki / Korſakowie / y Jákub Niezabitowſki towárzyß z roty Herbortowey / Lubliniánin / ktory ták był miąż-

Tátárowie pod Dubnem.

Vtarczká z Tátáry.

ßy y ruby / że oko od oká było v niego ná cáłey piedźi/ nie źle ten
Tátárom dotrzepał.

Temi czáſy gdy ſie Krol pod Gdańſkiem báwił / Moſkiewſki
widząc pogodę/ do Inflant myśl ſwą obroćił/ gdźie máło co żoł
nierzá náßego na ten czas było/ y to im nie zápłácono. Mágnu=
ſá tedy tám wprzod wypráwił/ áby mu drogę ſłał: á ten Má=
gnus był Krolá Duńſkiego brát/ ktory w młodośći ſwey przyki=
nał ſie był do Moſkiewſkiego / á Moſkiewſki obiecał go Xiąże=
ćiem Inflantſkim vczynić/y ſynowicę mu ſwą zá żonę dał. Tego
tedy do Inflant w ten czas poſłał / áby práktykował z Inflant=
czykámi około Xieſtwá ſwego. Jákoż dowiedźiawßy ſie o nim
Inflantczycy/ przyiácháli do niego do Kieśi / y zá Xiążę go przy
witawßy / przyśięgę mu vczynili / y poddáńſtwo ſwe oddáli,
A Moſkiewſki też zátym woyſko niemáłe zebrawßy / do Inflant
przyćiągnął/ ktorych oſtátká łácno zdobył/ bo mu ich nikt nie bro
nił: wźiąwßy tedy Márgenhaus / Roſelten / Lutſen / Dunem=
burg/ Kokenhauz/ łáſkáwie ſie z nim obßedł / aby tym prędzey
drugie do ſiebie przywabił. Ale gdy do Aſcheradu przyßedł/gdźie
ſie było ludźi bárzo wiele nágromádźiło : tedy tám mężczyzny
wßytkie co ich było / pomordowáć kazał / á białegłowy Tátá=
rom ſwym zelżyć. Z támtąd do Kieyśi ſie obroćił/ gdźie wßyſcy
dowiedźiawßy ſie o iego okrućieńſtwie / brany ſwe przed nim
zámkli. A Mágnus wyßedßy do niego / prośił áby nád nimi
miał miłośierdźie / ná ktorego ſie Moſkiewſki ſłowy tárgnął / y
w gębę pieśćią dał. Co widząc w Kieśi / ięli rozmyśláć o ſobie/
zeßli ſie do rády/ co czynić? á białegłowy ſkupiwßy ſie/ ięły ſro=
dze nárzekáć ná nie/ że od Krolá Polſkiego odſtáli / á temu bła=
znowi Mágnuſowi zwieść ſie dáli: záczym w ręce okrutnemu
Tyranowi wpádną. A iżby ſwey zelżywośći nie czekáły (wie=
dząc co drugim w Aſcherádźie kazał wyrządźić) ſáme ſie przed
oczymá ich / rękámi ſwemi zábijáły / y nożmi ſie kłoły : á drugie
prochy pod onym domem/ gdźie ſie były zeßły/ zápaliły/ y ták on
dom y z prochem wßytkie potrzáſkał/ y wyrzućił dáleko/ ták iż ie=
dnę pánienkę zá rzeką ćwierć mile od zamku náleziono wyrzuco=
ną/ ktora nienáruſzona będąc/ zoſtáłá żywa : y tákżeć Moſkie=
wſki Kieśi doſtał / gdźie oſtátek ßláchty Inflantſkiey wygine=
ło/ bo ſie tám byli z żonámi/ z dźiećmi/ y ze wßytkim zneśli. Toż
ná Wolmarze zamku było / gdźie Moſkwa chcąc żywo doſtáć
Kniáźiá Polubieńſkiego/ gdy iuż zamek gorzał / oknem go w ko=
ßu wyſádźiłá / y przed Wielkiego Kniáźiá przywiodłá. Támże
wßytkim więźniom kazał ſie Moſkiewſki rozſtąpić ná dwoie/
ná iednę tym/ coby woleli Krolá Polſkiego / á ná drugą tym/ co
Mágnuſá Xiążę ſwe : niebożętá niewiedząc gdźie ſie było beſpie=
czniey vdáć/ iedni tám drudzy ſám ßli : á gdy ſie rozſtąpili/ kazał

Moſkiewſka chytrość zdrá dźiecka.

Okrućieńſtwo Moſkiewſkie.

Stałość białychgłow Inflanckich.

onych

onych wßytkich pośćináć/ co śię zá Mágnuśem vdáli/ powiádáiąc/ żeśćie wy zdraycy Królá Polſkiego Páná ſwego/ á owe wßytkie że wierni byli Pánu ſwemu/ pobrał do Moſkwy/ ktorych potym wiele wyßło rożnymi ſpoſobámi. Y ták wßytkie Inflanty iuż były Moſkiewſkiego/ oprocz Rygi y Rewlá/ y kilku zamkow: gdyż przed tym po odiáchániu Henrykowym pod náßymi Pernáwe wźiął/ á pod Szweckim Krolem Biały Kámień. Wiec Narew/ Derpt/ Felin/ Máryemburg/ y drugie inße też zamki przedtym trzymał. O czym wßytkim gdy Krol doſtáteczną ſpráwe wźiął od Stároſty Zmudzkiego/ iął rádźić co miał czynić/ y ták śię ná to wßyſcy zgodźili/ áby Krol zá ośm Niedźiel Seym w Lublinie złożył/ dla obrony Inflant od Moſkiewſkiego/ y Podola od Tátar. Do Litwy też poſłano do Rycerſtwá/ proßąc áby z miłośći oyczyzny wßyſcy śię rußyli/ nie czekáiąc Seymu/ pod Inflanty/ iákoż to chętnie rádźi vczynili: y wyćiągneli z Mikołáiem Rádźiwiłem Woiewodą Wileńſkim/ Hetmánem ſwym: ále nic nie ſpráwili/ bo źimá záßłá/ kilká Rotmiſtrzow tám przedśię zoſtáwili: á w tym Moſkiewſki pobrawßy zamki/ z Inflant wyćiągnął/ y Poſły ſwe do Królá wypráwił: ktorzy gdy do Polſki przyiácháli/ wźiąwßy to ſobie zá deſpekt/ że Krol przećiwko im nie powſtał/ áni czapki zdiął: oni też niechcąc ſwo ich zdeymowáć/ y poſelſtwá ſpráwowáć/ odiácháli z niczym. Zá ktorymi Krol záraz Poſły ſwe do Moſkiewſkiego wypráwił.

Chytrość Moſkiewſka w opánowániu Inflant.

Poſłowie Moſkiewſcy do Polſki, á náßy do Moſkwy.

Roku Páńſkiego 1578. W mieśiącu Lutym Seym śię záczął w Wárßáwie: á w tym też byli Tátárowie ná vkráine wpádli/ gdźie vrwawßy nieco/ odbiegli. Proponował tedy Krol/ z kim by pierwey/ z Moſkwą czyli z Tátáry walczyć mieli: ále iż z Tátáry woyná trudna á nie vżyteczna/ do tego że w źiemi nie ſwey/ ále Ceſárzá Tureckiego mießkáią: boiąc śię tedy/ áby Ceſárzá do náruſzenia przymierza ſobie nie nárußyli/ z Moſkwą woyne vrádźili: ná ktorą Pobor záraz ná dwie lećie/ po złotemu z łanu vchwalili. Acz niektore Woiewodztwá/ iáko Krákowſkie/ Sendomirſkie/ Sierádzkie/ do bráciey to ſobie wźięły.

Woyná do Moſkwy.

Ná tenże Seym Poſłowie náßy z Moſkwy przyiácháli/ ktorzy tám bárzo nie dobrze tráktowáni byli/ gdy im ſtácyey iáko był obyczay/ nie kazano dáwáć/ náwet żywnośći zá pieniądze nie dopuſczono przedáwáć/ ták iż śię dosyć tám głodu námárli/ á drzewiey ich Moſkiewſki odpráwić niechćiał/ ażby ná przymierze do trzech lat pozwolili/ co náoſtátek wygroźił ná nich: á ieſcze ſn te kondicyą podrzućił/ áby Krol wiecznymi czáſy Inflant vſtąpił/ y Ryge z Kurlándyą dobrowolnie mu puśćił/ o czym Poſłowie nie myślili.

Poſłowie náßy z Moſkwy.

Krol Poſłow wyſłuchawßy/ poſłał znowu Hárábúrde do Moſkiewſkiego/ oznáymuiąc mu to/ że przymierza ináczey przy-

Hárábúrdá Poſłem do Moſkwy.

iąć nie-

iąć niechce / iedno żeby te kondicyą z strony Inflant wymazał/ ná ktorą Posłowie iego nie pozwalali / ále ią on im podrzućił. Moskiewski Hárábúrdę zátrzymawszy/Posłá swego do Królá wyprawił dla poprzyśiężenia przymierza / do trzech lat vczynionego: á woysko ieszcze wietsze zebrawszy/ do Inflant vmyślił.

Temi czásy nászy w Inflanćiech / iáko tám przedśie było kilká Rotmistrzow nie złych/ á miedzy inymi Máciey Debiński/Suchodolski/Młodáwski/Birnik/Pucyátá/y inni/co tedy zamki od Moskiewskiego iáko mogąc/ odyskowáli / iákoż miedzy innymi Dynemburg tym sposobem wźięli: posłáli im raz gorzałki niemáło/ktora sie Moskwá spiwszy/ posnełá/ á nászy tym czásem w nocy zamek po drábinkách vbiegli/ y Moskwę ná nim zástáną/wysiekli. A Kieś zásie tym sposobem wźięli. Był w dźierżáwie Debińskiego Slosarz/ktory śiostrę miał w Kieśi/tám czesto bywáiąc/ kluczy iednego czásu dostał/ y ná wosku ie wyćisnął/ y według tych drugie vrobił/ y Debińskiemu Stárośćie swemu to oznáymił. Debiński zmowiwszy sie z nimi w iedno świeto / ktore Moskwá zwykłá pilno świącać/ przystąpił pod miásto z drábinkami w nocy: á w tym też on Slosarz bráne otworzył/y z drugą Łotwą żołnierze do miástá wpuśćił / tákći Debiński Moskwę wysiekszy/zamek wźiął. Birnik też śiedm zamkow / miedzy ktorymi był Troiden y Burtnicá/ pod Moskiewskim wźiął. Młodáwski też nie máiąc tylko ośmdźieśiąt koni / Moskwy do kilku set pod Smeltynem poráźił.

Dynemburg nászy wźięli.

Kieś nászy wźięli.

A w tym też Mágnus dowiedźiawszy sie / że go Moskiewski chćiał do Tátar zástáć / á zamki iego ktore miał w Inflanćiech/ Moskwą osádźić / vmyślił od Moskiewskiego do Królá Polskiego przystáć. W czym Xiążećiá Kurlándskiego częstokroć náprawiał o przyczynę/ áby go Krol w łáskę przyiął. Krol dowiedźiawszy sie o tym/ zlećił tę spráwę Mikołáiowi Rádźiwiłowi Woiewodźie Wileńskiemu/ áby z Mágnusem wedle potrzeby Rzeczypospolitey postąpił: Rádźiwił go ná swą wiárę w Kurlándyey wźiął/y przyśięgę od niego z pewnemi kondicyámi przyiął. Czego dowiedźiawszy sie Moskiewski / wyprawił woysko swe do Inflant z mocnemi dźiáły/ dla dobywánia Kieysi: á w tym gdy Kieśi dobywáłá Moskwá/ Andrzey Sápiehá/ herbu Lis/ dźiśieyszy Woiewodá Połocki/ z pewnym pocztem ludu swego/ to iest tylko z ośmią tyśiecy ludu swego / idąc ná odśiecz swoim ku Kieśi: á to było 21. dniá Pádźiernika/práwie w dźień Jedenastu tyśiecy Dźiewic/ stárł sie ze dwudźiestą tyśiecy Moskwy nád rzeką Gáwią / przez ktorą ácz nászym Moskwá przepráwy broniłá/ áie ie nászy odstrzelawszy/ bitwę im mężną dáli/ ktora trwáłá czás niemáły: nákoniec Moskwá iełá pierzcháć z swemi Woiewody: vćiekli dwáy / Piotr chorąży / y Andrzey

Mágnus do Krolá przystał.

Moskwićin wyprawuie woysko do Inflant.

Andrzey Sápiehá pod Kieśią Moskwy 20000. poráźił.

Solkan/

Sołkan: á dwáy poimáni Woiewodowie / Piotr Takow / y Wasil Woroniec / ktorzy że ſtárßy nád dźiáły byli / obłápili dźiáłá / y ták ie náßy wźięli y z dźiáły / ktorych było wßytkich 23. A miedzy nimi był Wołczek / dźiáło naoſobliwße / ácz y Jáſtrząb był nie zły / y dwie Pánnie / y dwá Sokoły. Wiec y te co były z herby Szwedzkimi / co ie kiedyś Moſkwá pobráłá Szwedom. Támże nálezli náßy kilku / co ſie ſámi powieśili przy dźielech z roſpáczy. Nábráli tám więźniow náßy niemáło / od dwudźieſtu tyśiecy máło co vßło: iákoż znáki tám ſą dobrze y podźiśdźień / bo ſie ieſzcze bieli niemal wßyſtko pole kośćiámi: ták tám y gdźie indźiey / pod Kopylem / pod Mozyrem / pod Mozáyſkiem y Połockiem / pod Suſą y Sokołem / pod Łukámi wielkiemi y máłymi / ten zacny y wielkiego ſercá mąż Sápiehá / nieśmiertelney pámiśći godny / známienitey ſławy częſtokroć dokázował: o czym inße Kroniki ßeroko świádczą / ia krotkośći folguiąc / *ne videar id facere aſſentatione ductus, ob zelum aliorum* opuſzczam.

Epos Andrea Sapieha.

Tegoż roku ßláchćic Polſki / ßláchćicá ſobie pogránicznego poimał (wiedzą tám oni ſámi o co) y niechćiał go drzewiey puśćić / áż ſie z nim zgodźił. O co wielka trwogá byłá w Rzeczyp. O inßych rzeczách co ſie pod temi czáſy dźiało / ták z ſtrony Seymow / Poborow / Inſurgenciy przećiwko ſobie z Pogány / etc. dla rzeczy pewnych nie wytaczam / inße Kroniki *latiſsimè* opiſuią: kto chce iednák rzeczy wiedźieć / trzebá wßytko *Opuſculum* przeczytáć y zrozumieć.

Roku 1579. Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki / od Królá J. M. zá Hetmáná obrány przyiáchał / z ktorym ſie Krol o wßytkim wedle potrzeby rozmowiwßy / y Rotmiſtrze ſpiſawßy / do Sytny wyiáchał. A Hetman iách[...]wßy ku domowi / iał woyſko zbieráć. Do Woiewody też Siedmigrodzkiego poſłano o iezdę y piechotę Węgierſką: á w Niemcech Rozrażowſkiemu y Wáierowi piechotę zbieráć kazano. Pánowie też Litewſcy poczty ſwe Krolowi ſtáwić obiecáli / nád ktorymi ná on czás miał bydź / y był hetmánem Kryßtoph Rádźiwił Woiewodá Wileńſki. Krol do Wilná przyiáchawßy / wßytkie potrzeby do woyny należące gotowáć roſkazał: dźiáłá lać / moſt w Kawnie ná łodźiách zbudował / ktory ná woziech zá woyſkiem wożono. Zátym Łopátyńſkiego poſłał do Moſkiewſkiego z odpowiedźią / (á iuż też był tym czáſem Moſkiewſki wypuśćił Hárábure / nic inßego nie wſkázuiąc / tylko iż miał liſt ſwoy do Królá y Poſłá posłáć.) Goniec Moſkiewſki zá Hárábure to przynioſł / áby Krol z nim przymierze poſtánowione przyiął / á co ſie tknie kondicyey z ſtrony Inflant / ná to chćiał Moſkiewſki / áby z obu ſtron oſoby były wyſádzone. Ná co Krol niechćiał żadną miárą pozwolić. Potym Poſeł Tátárſki przyiáchał / ktory do-

Expeditia z doſiagánia Chrześćiánſkiego Rycerſtwá przećiwko nieprzyiaćielowi.

Woyná pierwßa Moſkiewſka.

Expeditia krolewſka ná woyne.

Poſeł Tátárſki.

wiedziawszy sie/ że Krol przeciwko Moskiewskiemu woyne chce
podnieść/ ofiárował mu sie służyć/ iáko to powinien przeciwko
káżdemu iego nieprzyiaćielowi/ procz sámego Cesárzá Tureckie-
go/ y zátym miał z drugiey strony do Moskwy wtárgnąć: Ale
tego nie ziśćił/ bo do Persyey pod ten czás ná woyne z roskazá-
nia Cesárzá Tureckiego iácháć musiał. Przytym też prośił o v-
pominki zwykłe. A ná Nizowce sie skárżył/ prosząc áby im krol
zábronił szkod czynić. Powiedziano od krolá/ że to ludźie swo-

Respons Posłowi Tátárskiemu.

wolni/ y kárác ich trudno/ á wszákże/ *quantùm attinet pro authoritáte sua*, krol zákaże im: á co sie tknie vpominkow/ te miáły być
im dáne. Przyiecháło y Kśiąże Kurlándzkie/ chcąc hold krolo-
wi czynić/ co mu odłożył krol do Dźisny miásteczká/ ktore był
krol August zbudował/ miedzy Dźisną á Dźwiną rzekámi/ iákoż
ták tám vczynił. A woysko żeby sie wszystko do Swirá śćią-

Krol z Wilná wyćiągnął do Swirá.

gnęło ná początku miesiącá Lipcá/ roskazał. Już też y z Węgier
ludźie byli przyszli od Krysztofá Báthorego Woiewody Siedmi
grodzkiego/ brátá krolewskiego/ tákże y Mielecki iuż był nádćią-
gnął z woyskiem Polskim. Krol potym do Swirá przybywszy/

Woysko sie śćiągnęło do Swirá.

myślił kedy sie z woyskiem wprzod obroćić. Pánowie Litewscy
rádzili mu/ áby sie do Pskowá vdał/ powiádáiąc że tám są mu-
ry słábe/ y nie ták bárzo miásto opátrzne/ iáko są insze. Krol zrá-
zu do Połocká chćiał/ y miał wiele przyczyn po sobie/ miedzy kto-
rymi tá byłá pierwsza: áby zá sobą nieprzyiaćielskich zamkow nic
nie zostáwiał: wiec żeby y Litwy/ y Inflant razem obronił: do

Rádziwił.

tego żeby Port do Rygi Dźwiną otworzył. Tám tedy Woie-

Bekiesz.

wodę Wileńskiego/ y Bekiesza (ktory przedtym był wielkim nie-
przyiaćielem krolewskim/ á potym sam do niego przyiáchawszy/
przystał/ y służył wiernie) przed sobą wprzod wypráwił/ á sam
zá nimi z nienagłá z woyskiem ćiągnął.

Moskiewskie woysko w Inflanćiech.

W tym czáśie też Moskiewski do Pskowá przyćiągnął z woy
skiem/ á część woyská do Inflant posłał/ ktore pod Kokonhau-
zem nápadszy ná nie/ ludźie Xiążęćiá Kurlándskiego zráźili. A
w tym woysko Krolewskie z Woiewodą Wileńskim/ przez lásy/
ktore przez szesnaśćie lat/ po wźięćiu Połocká przez Moskiewskie-

Lászy pod Połockiem.

go/ zárosły/ pod Połock przyszło: przećiw ktorym Moskwá/ z
miástá y z zamku wyszedszy/ w spráwie stánęłá/ ále bitwy dáć

Dobry początek nászych.

niechćiáłá. W tym sie niektorzy z naszych przepráwili do Sylná/ y
bez wieśći vbieżawszy/ spalili: Kozacy też dwá zamki Krásnie y
Kośćianą/ w nocy po drábinkách vbieżeli: Już też Krol pod Po-
łock przyćiągał/ y vyźrzy/ áno kilká trupow ná desce płynęło po
Dźwinie/ ktore Moskwá zmęczywszy/ puśćiłá po wodźie ná po-
strách więtszy nászym: Krol tylko Janá Zamoyskiego y Bekieszá
wźiąwszy z sobą/ zamek obiácháł/ y położenie mieysca zrozumiał/

Połock oblężon.

á potym zamek oblężon tym sposobem. Po práwey stronie Dźwi-

ny byli

ny byli Węgrowie y Litwá/ ktorych namioty rośćiagnely sie ße=
roko/ áż po Mánáster Ruski. Potym woysko Polskie z Krolem:
Na ostátku po lewey stronie Dźwiny/ Niemcy Rozrażowskiego
y Wáierá. Połock było miásto y zamek/ w ktorym były trzy zam
ki/ wßakże to był nagłownieyßy/ kedy był kośćioł s. Zofiey mu=
rowány/ do ktorego gdy sie náßy ßáńcowáć poczynáli/ Mo=
skwá miásto spaliwßy/ mocno sie z zamku broniłá. Widzac ná=
ßy/ że nic kulámi Párkánom drzewiánym vczynić nie mogli/ ku=
lámi w ogniu rospalonemi/ ktore włożywßy pierwey darń w źie
mie/ w dźiáłá kłádli/ y strzeláli: A ten obyczay strzelby naprzod
wynálazł Krol Stephan w Węgrzech/ y pod Láternia v Gdań
ská tego fortelu vżywał: wßákże prze vstáwiczne dżdże/ y ten
fortel náßym ná on czás nie ßedł/ przeto niektorzy nábrawßy zso
ba drew smolnych/ pod párkan bieżawßy podpaláli gi/ ále z zam
ku rák bárzo broniono/ że to trudno wypowiedźieć: Abowiem
choć ie náßy ze wßytkich ßańcow prážyli/ náydowáli sie tácy/ że
po powroziech sie spuszczáli z blánkow/ á ieden drugiemu wody
do gáßenia ogniá dodawał/ á dżdże vstáwiczne ná pomocy im
wielkiey były/ że też niektorzy z náßych rozumieli/ żeby to tám
miáły bydź czáry/ gdyż tám iest wiele Czárownic. Zginęło ludu
z obu stron ná on czás niemało: nieprzyiaćiel nigdźiey náßym bi=
twy niechćiał dáć polem/ ácz było z Podepskowá na pomoc Po=
łoczánom pięć tyśiecy ludu Moskwi przybyło/ ktorzy naßych z
żywnośćia po drogach przeymowáli. Przychodźiło tedy naßym
niektorym/ zwłaszcza piechoćie Polskiey y Węgierskiey/ że konie
zdechłe ieść muśieli/ á wżdy im to nie wadźiło/ czerstwi y zdro=
wi byli. Nagorzey było niebożętom Niemcom/ ktorzy od głodu
marli/ a do tego ich choroba przyrodzona czerwonka trapiła: ie=
sliże tedy kiedy woysko Polskie wietßy stos wytrzymało/ iako na
on czas/ ktoremu nie lza było iedno iuż abo w koło zamek obsta=
piwßy/ moca go wßytka dobywać/ abo zginać/ a takiey nędze
wiecey nie ćierpieć: iakoż sie ich wiele na to zgadzało. Ale Krol
tego nie chwalił/ powiadaiac żeby to iuż była ostatnia: przeto ra
dźił iescze pierwey wßytkich drog zmacać. Naostatek kazał za=
wołać/ iż ktoby sie iedno ważył pod parkan nieprzyiaćielski iśdź
z ogniem/ á posługe iaka znaczna vczynić/ takowy każdy miał słu
ßna nagrode odnieść: zaraz ich niemało pozśiadawßy z koni/ y
piechoty też wiele było/ ktorzy z ochota rzućili sie pod parkan/ kto
rych Krol animował/ żeby sie drzewiey z tamtad nie wracali/ aż=
by sie zamek prawie dobrze zaiał/ vkazuiac to/ że daleko lepßa
vczćiwie dla sławy mężnie sobie z nieprzyiaćielem poczynaiac v=
mrzeć/ a niż ze sromota nic nie sprawiwßy/ nazad sie wracać:
Przeto z wielka ochota łuczywa smolnego nábrawßy/ bieżało
tam co żywo. Miedzy ktorymi kotlarczyk ieden/ (ktorego potym

Połock zápalon.



Połotyński ślachćic nowy z rycerskiey sztuki.

Połotyńskim názwano / y z tąd mu herb nádano / rękę z pochodnią / á przez rękę strzałę: Ten przypadszy z węglem rospalonym / y z łuczywem smolnym / wieżę iednę z rogu zápalił / z ktorey sie ták wielki ogień wydał / że go żadną miárą vgásić nie mogli: á nászy też z száńcow ogniá do ogniá strzelánim dodawáli. Moskwá widząc srogi przestrách / myśliłá obronną ręką przez ogień do lásow vchodźić / ábo sie poddáć / y przeto sie ich dźieśięć ná tráktowánie z nászymi z zamku spuśćiło / ktorych wszytkich nászy Háyducy rozśiekáli / boby nie rádźi zgodźie dla łupow w zamku / gdyby go przez moc dostáli: y przeto cowskok bászte iedne / ná wielkiey pomocy Moskwie będącą / zápalili: záczym wnet ná gárdle nieprzyiaćielowi stánęli. Co widząc Moskwá / Posły do Królá chcąc sie poddáć / wypráwiłá / by tylko ze zdrowiem sámá byłá puszczona. Krol zátrzymawszy sie / posłał po Woiewody / ktorzy gdy byli przywiedźieni / pádli przed Krolem / potym ieden ná drugiego iął sie przed Krolem vskárżáć: Krol nie długo sie z nimi báwiąc / oddał ie Woynie Podskárbie^v Wielk: X. Lit: á sam posłał Niszczyckiego / Pękosłáwskiego / Niemstę / Krasickiego / y kilku Węgrow / dla odbieránia zamku. Potym Moskwi kazał

Nászy zamek odbieráią.

Krol

Krol wychodźić z zamku/ dawszy im przystáwy/ áby ich nie szárpano: ktorzy pobrawszy z soba swe domowe świątości/ wychodźili/ y ná dwoie sie dźielili/ iedni ná te strone/ ktorzy sie krolowi poddáć chćieli/ á drudzy ná druga ku Moskiewskiemu/ choć wiedźieli/ że tam ná pewna śmierć idź mieli: wszákże sie z nimi łáskáwie wielki Kniáź obszedł/ ábo że wiedźiał/ że dosyć z śiebie czynili/ ábo że przed wielkim przestráchem srogośći swey zápomniał: y rozesłał ie ná okoliczne zamki/ iáko ná wielkie Łuki/ Záwłoćie/ Newel/ Vświat/ áby tám znowu męstwá swego poprawowáli. Názáiutrz zá szczęśliwe zwyćięstwo P. Bogu krol dźiekował. Wźieli tedy nászy Połock dniá 31. Sierpniá/ roku 1579. ná ktorym wźieli dźiał 38. hakownic 300. rusznic długich do 600. prochow/ kul/ y żywnośći niemáło: było y inszey korzyśći dosyć/ ále to Węgrom w zdobycz poszło/ máło sie co Polakom dostáło/ wszákże im záś ná potym z skárbu te znáczna posługe nágradzá=

Zdobycz w zamku Połockim.

Potym Krol pod zamek Sokoł/ ná ktorym wiele ludźi (no. Moskiewskich do boiu przebránych było/ Hetmáná wielkiego Koronnego Mikołáiá Mieleckie°/ Woiewode źiem Podolskich/ z Polaki tylko/ á z Piechota Niemiecka posłał/ ktory też niewiele mieszkáiac/ z Woiewoda Brásławskim/ Xiażećiem Zbáráskim/ ten zamek opándował/ ludźie wszytkie ná nim poráził/ y Hetmány ich wyniszczył: A to ták/ przystapiwszy nászy pod Sokoł/ piechotá Polska z iedney/ á Niemiecka z drugiey strony/ száncuiac sie pod zamek w strzeláníu/ trzemá kulmi rospalonemi z száncow strzelili/ dwie kuli Moskwá z rázu vgáśiłá: trzećiey/ ktora nisko w párkan wpádłá/ nie obaczono/ ktora iednym rázem zamek wszytek łatwie zápaliłá/ gdy z drzewá smolnego był zbudowány. Moskwá predkim rázem przestrászona/ iáśnie sie strwożywszy/ ieła wnet vćiekáć: ieden Woiewodá Szeremet iedna/ á drugi Borys Serny druga brana/ Szeremet tráfił ná Woiewode Brásławskiego/ ktory go ze wszytkimi co przy nim byli/ poimał: á Borysá Niemcy zábiwszy/ do miástá brana wpádli. Co Moskwá vyźrzawszy/ krata zápuśćiłá brane/ y nászych ieła tepić. Nászy drudzy przypadszy z strony/ krate wyłamáli/ Moskwe wyśiekli/ swych ratowáli. Leżało trupow wszedźie dosyć/ ktore pacholcy odźieráli/ á pálce Moskiewskie z pierśćiániami vćinali: á Niemkinie brzuchy im rozrzynáły/ y sádło z nich wybieráły iáko z tłustych. Mielecki po tey posłudze/ szczęśliwie sie do Krolá wroćił/ y więźniow niemáło oddał: tych też zálećił/ ktorzy sobie mężnie w tey potrzebie poczynáli.

Mielecki pod Sokołem.

Mielecki iáko Sokoł wźiął.

Woiewodá Brásławski Szeremetá poimał.

Potym Krol do Wilná iáchał/ á z támtad do Wárszáwy ná Seym/ w Połocku rzeczy rozporządźiwszy: Zamek Dorohá=staysk iemu zlećiwszy/ ná ktorym też część ludźi y Kozakow zostáwił/ y Iesuity tám vfundował/ ktorym dał kośćioł ś. Zofiey: á

Iezuići w Połocku.

Iezuici wprzod w Wilnie.
Trybunał w Koronie y w Litwie.

przed tym niemal przed kilka lat/ Collegium Jeſuitom w Wilnie był nádał/ y ſądy Trybunálſkie w páńſtwách ſwych poſtánowił/ y náznáczył.

Moſkiewſki ſkoro ſie dowiedźiał o ſtráceniu Połocká/ y o porażce ſwych ludźi v Sokołá/ ruſzył ſie záraz ze Pſkowá do Moſkwy/ á z drogi liſt piſał táki do Suſſy/ iż iuż Połock y Sokol zámki náſze przyſzły w rece nieprzyiaćielſkie/ tedy iuż y wy dźiáłá potłukſzy/ y prochy pozápalawſzy/ iáko możećie vchodźćie/ á obrázow ſwych nieprzyiaćiołom nie zoſtáwuyćie/ ráczey ie w źiemię zákopayćie. Przyſzedł ten liſt w rece Mieleckiemu/ ktory nie czekáiąc tłuczenia dźiał/ przybył pod ten zámek Suſſę/ y krom trudnośći ze wſzytkim opánował.

Suſſe Mielecki wziął.

Już też był Konſtánty Xiąże Oſtrogſkie/ zebrawſzy lud niemáły/ ze dwiemá ſynomá ſwemi/ y z Michálem Wiśniowieckim/ pod Czerniejow wyiáchał/ ktorego dobywáiąc/ ſzkody tám wielkie poczynił. Philon też Kmitá ſtároſtá Orſzáńſki/ do dwu tyśiecy wśi/ y Smoleńſk wkoło opalił. Kozacy też iuż byli Turowlą wźieli/ y Niſcerdę zámki dwá Moſkiewſkie mocne. Mikołay też Zebrzydowſki ſyn Floryáná Zebrzydowſkiego Hetmáná Koronnego/ dźiśieyſzy Woiewodá Krákowſki/ koło Vświátá/ y Zabłoćia Moſkwę popuſtoſzył.

Xiąże Oſtrogſkie pod Czerniejowem.
Náſzy Turowlą y Niſcerdę wzięli.
Zebrzydowſki Moſkwę plondruie.

Temiż czáſy Zydowká w Krákowie/ ná imie Márkowa/ żoná Fleydlowá/ corká Hindlowá/ vrodźiłá iednym porodzeniem dźiećinkę iáko meſki pálec/ Szczurká gołego z długim ogonem/ á piećioro ptáſząt/ wſzyſtko oſobno: vmárłá we dwie Niedźieli potym.

Dziwo nieſłycháne.

Roku 1580. Krol z Wárſzáwy ku Grodnu ſie obroćił/ y potym z nowu do Wilná/ ná tym będąc/ áby ná przyſzłe láto/ woynę z Moſkiewſkim kończył/ Hetmáńſtwo Zamoyſkiemu dawſzy/ po piechotę do Węgier wypráwił/ (bo Mielecki dobrowolnie złożył z śiebie Hetmáńſtwo.) Wiec też wybránce z dobr Krolewſkich wybieráć kazał/ w Wilnie dźiáłá nowe lano. W tym przybył od Moſkiewſkiego Goniec z liſty/ rzkomo od Woiewod Moſkiewſkich do Pánow Litewſkich/ to ieſt do Rádźiwiłá Woiewody Wileńſkiego/ y do Oſtáphiey á Wołowiczá/ ná ten czás Kaſztelaná Trockiego piſánymi/ proſząc áby Krolá J. M. do zgody wiedli/ á krwie Chrześćiáńſkiey rozlewáć nie dopuſczáli: ktorzy wźiawſzy informácyą od Krolá/ odpiſáli: że Krol Pan náſz nie od tego/ ieno żeby Hoſpodár Moſkiewſki pewnych śrzodkow ſzukał/ do vśmierzenia tych przyczyn/ ktore dał Koronie y Wielkiemu Xieſtwu Litewſkiemu do gniewu: Z tym był Goniec pierwſzy/ drugi/ y trzeći/ y wſzyſcy z tymże odpráwieni/ oſtátni dołożył tego/ żeby Krol woyſko z Moſkwy wyprowádźił/ proſząc: a Hoſpodár náſz dla pokoiu/ Poſły ſwe do Wilná

Krol ſie znowu wypráwuie do Moſkwy.
Goniec Moſkiewſki.
Poſłowie Moſkiewſcy.

przyśle:

przyśle: od Krolá powiedźiano / że Posłowie wßędźie mieysce máią / y w obozie ich słucháć będą / z tym odiáchał.

Ná ten czás śie odkryłá zdrádá ná Ośćiká / ktory w niebytnośći Krolewskiey / zwykł śie był porozumiewáć z Moskiewskim: co gdy do krolá doßło / zwierzył śie tego krol czterem Pánom przednieyßym / ktorzy go poimáli / y do Márßałká oddáli. Náleźli przy nim w ßkátule listy z rozmáitemi podpisy / y pieczęći Pánow Litewskich / ktore on sobie zmyśláiąc / dał ryć: Náleźli w Kowárſku miásteczku iego / 14. mil od Wilná / młoty y inße naczynia do kowánia pieniędzy. Posłał krol do niego kilká Senatorow / pytáiąc ieśliby z Moskiewskim miał iákie porozumienie? przął śie zrázu: á z strony pieczęći Pánow Senatorow Litewsk: powiedźiał / że miał sobie nápisáć Cerográph ná pewny dług: z strony monety / że Zyd ią miał kowáć / nie on: tenże Zyd y pieczęći wyrył. Gdy przyßło do sądu / powiedźiał od niego Prokurator / że sobie iest wolny ßláchćic y ośiádły / nie powinien bez pozwu odpowiádáć: rozbieráli to miedzy sobą Pánowie długo / y byli niektorzy co go rádźili puśćić / gdyż o wolność ßláchecką idźie: drudzy mowili / że śie to czásu woyny sstáło / przeto też woiennym práwem ma bydź sądzony / choć ßláchćic: odpowiádáć mu tedy kazano: widząc że źle / podał skrypt swoy / w ktorym to przyznał / że miał z Moskiewskim porozumienie / nie dla czego innego / iedno żeby ná nim pieniądze mogł wyłudzáć / gdyż był dłużny. Przeto miłośierdźia prośił: odćiąwßy rácye y miłośierdźie / śćięto go pospołu y z Zydem. Zátym záraz Krol do Witebská ku gránicy Moskiewskiey (ácz częste Gońce od Moskiewskiego miał / áby śie nie skwápiał) wyćiągnął: á Zamoyski Hetman / przyćiągnąwßy trudnemi drogámi pod Wieliß y Vświát / zamki Moskiewskie opánował / gdźie náßy żywnośći / spiże / prochu / bárzo wiele náleźli.

Ośćik zdrayca.

Ośćik śćięty.

Krol ćiągnie do Moskwy nie dbáiąc ná ich Gońce.

Wieliß náßy wźięli y Vświát.

Z támtąd ćiągneli pod wielkie Luki / gdźie śie z Krolem y z inym rycerstwem Koronnym y Litewskim zeßli: w ktorym woysku iam sam ná on czás przy Krolu był / y Kronikę swą Łáćińską Krolowi J. M. dedykowáną / ná sámey gránicy Moskiewskiey oddał. Naprzod ßłá Litwá z Hetmánem swym / zá nimi roty Polskie / wiec iezdá y piechotá Węgierska / toż dopiero Krol ze wßytkim dworem swym: zá nim Woiewodá Brásłáwski / ná ostátku Mikołay Sieniáwski / Hetman polny Koronny / ktory iż pokoy był z Tátáry / żołnierzá zwiodł z polá / y tám przyiáchał. Dźiáłá też Moskiewskie z Wielißá y Vświatá / zá woyski náßymi ćiągniono. Już śie też Wolhiminski z strażą Moskiewską / ktore° był Woiewodá Wilenski naprzod posłał / vganiał: gdźie też ná pomoc Moskiewskiemu Náháyskich Tátárow coś było przyßło / ále wspárći od náßych: widząc że nie žárt / cowskok pomkneli do

Kroniká Łáćińska moiá krolowi Stephanowi oddána.

Náſzy wielkie Łuki oblegli.

hordy. Łuczánie vyźrzawſzy woyſko krolewſkie/ nátychmiaſt miáſto zápalili: á náſzy 27. dniá Sierpniá zamek oblegli. Nád Wegry był przełożonym Burnomiſſá/ á nád Polaki Vrowiecki/ gdźie też było kilká ſpráwcow/ ktorzy záwſze ná mieyſcu ich w ſzáńcách piechotnych bywáli: Hetman ſzáńce ogladawſzy/ kazał do zamku ſtrzeláć: Ale iż widźiał ziemia dla ogniá śćiany oſute/ záczym przed oną ziemią ſtrzelbá nic párkánowi nie ſzkodźiłá: ieto ſtrzeláć ogniſtemi kulámi/ ktore przez źiemię przechodząc/ párkan zápality. Wegrowie nie ogladáiąc ſie/ że dźiury nigdźiey nie było/ ſkoczą do ſzturmu/ ále ich Moſkwá ſpárłá: á w tym zamek zápalony iął rządnie gorzeć. Broniłá Moſkwá ogniá doſyć dobrze/ ále też y náſzy nie źle bili/ ázwłaczá z ſzáńcow Polſkich/ ktore z drugiey ſtrony ná pomoc Wegrom były/ ták iż dźiáłá znieść z blánkow Moſkwá muśiáłá: ſtrzelbá z obu ſtron gęſtą: gdźie ſie nie ſzánuiąc ieden Mázur/ rzeczony Mieloch/ ze wśi Miaſtkowa/ choć był poſtrzelony ſzedł z ogniem y z łuczywem śmiele/ y báſzte zamkową zápalił/ od ktorey ſie zamek z drugiego końcá iął/ ták/ iż go rátowáć nie mogli: Támże go Krol ſzláchćicem vczynił/ á Hetman go do ſwego herbu przyiął. Co widząc Moſkwá że zamek gore/ poddáłá ſie: kazał Krol rycerſtwu wyniśdź z zamku/ áby ſie puśćili ná łáſkę Krolewſką/ á poſpolſtwo áby zoſtáło dla gáſzenia zamku. Co gdy Moſkwá chćiáłá vczynić/ z zamku wychodźiłá. Wegrowie nád wolą Krolewſką przeiąwſzy ie/ wſzytkich wyśiekli: á potym wſzedſzy do

Wielkie Łuki wźięto.



zamku/

zamku/ pospolstwu toż vczynili/ że ode dwudźiestu y dwoch tysiecy/ ledwo ich kilkánaśćie do Polskich ßáńcow vßło / záczym zamek wßytek z strzelbą y z spiżą wygorzał. Był to zamek mocny y dosyć obronny / bo go wodá wkoło otoczyłá / ále zá sprawą Węgierską wygorzał y wyłupion do kesá : było ná nim ludźi wßytkich do bronienia koło pięći tyśiecy/ było samych strzelcow tysiąc/ á Boiárskich synow kilká set koni: tych wßystkich ledwie połowicá zostáłá/ ostátek tám poginęło. Zdobycz co byłá/ wßystke zárowno miedzy Polaki/ Węgry/ y Litwe / kazał Krol rozdźielić.

A iż nie dáleko były woyská Moskiewskie pod Toropcem/ posłał Krol przećiwko im Jánußá ze Zbárażá/ Woiewodę Brásłáwskiego ze dwiemá tyśiącmi ludu/ ták Węgrow iáko y Polakow: do ktorego śie też przyłączył Sámuel Zborowski/ y niektorzy Dworzánie Krolewscy / iáko Jan Bełzecki/ Márek Sobieski/ Podlodowski/ Porudyński/ Pogorecki/ Jázłowiecki/ y Broniewski/ ktorzy pierwey ná straż Moskiewską nápadßy/ rozgromili ią/ á potym zwiedli hárc z Tátáry Moskiew: ktorych też zá Toropec do głownego woyská Moskiewskiego zápędźili. A zátym Andrzey Zborowski/ Alexánder Koniecpolski/ Stánisław Zołkiewski/ Sobocki/ Ferensbeg z Arkábuzery przypadßy/ swym serca iescze lepiey dodadzą/ woysko Moskiewskie rozproßą goniąc ich y bijąc dáleko: vbito tám Moskwy do pięći set/ dwie śćie poimánych/ drudzy śie iák muchy rozpierzchneli/ zamek Toropec zápaliwßy. Náśczokin był tám znáczny więźień z dworu Kniáźiá sámego/ wźięto y dwie Tátárskie chorągwie w tey potrzebie.

Vtarczká z Moskwą.

Toropec spalon

Z támtąd záraz wyprawił Krol Borwomißę pod Newel / z kilka set piechoty Węgierskiey / y z dźiáły: co obaczywßy Moskwá/ poddáłá śie wczás: było ná zamku dosyć strzelby / ále prochu bárzo máło / tylko poł beczki náßy nálezli / z inßey zdobyczy byli kontenći. W tym Krol Zamoyskiego wyprawił pod Záwłoćie/ á sam śie do Newlá ruszył/ tám do niego Posłowie Moskiewscy záraz ieden po drugim przyieżdżáli z listy/ w ktorych Geneálogią swą wywodźił dawną od iákiegoś Jurgi/ ktory Derpt zbudował: záczym vkázował/ że mu słußnie źiemiá Jnflantska należy/ ktorą śie iednák ná poły z Krolem dźielić chce/ prágnąc z nim pokoiá / y vchodząc rozlánia krwie Chrześćiáńskiey: y iuż mu cztery zamki swe w Jnflánćiech postępował/ do tego brátem go swym iuż chćiał zwáć y pisáć / iáko y przedtym inße Krole/ gdyż go do tych czásow wßytko zwał śąśiádem. Ale Krol powiedźiał/ że o bráterstwo iego máło dba / tylko żeby mu Jnflanty puśćił: Po długich tráktaćiech/ iescze ßeść zameczkow do pierwßych czterech przydawáli: ná czym gdy Krol przestáwáć niechćiał/ prośili áby mogli spokoynie zá woyskiem iácháć/ do dálßey infor=

Newel náßy wźięli.

Posłowie Moskiewscy ieden po drugim.

Tráktaty z Moskwą.

informácyey Hospodárſkiey. Już też był Hetman pod Záwłoćie przyćiągnał/ ktory zamek iáko kaczká ná wodźie śiedźi/ á przyſtępu z żadney ſtrony nie ma/ przeto go nászy myślili dobywáć przez ogień ſzturmámi: co ácz z trudnośćią wprawdźie przychodźiło/ przedśie zá trzećim ſzturmem nászy zamek wźięli: gdźie Krzyſztofá Rozrażowſkiego/ meżá záiſte w ſpráwách Rycerſkich godnego/ w ſzáńcách zábito. Woiewodá też Wileńſki/ Ieźierzyſczá zamek Moſkiewſki/ ná ktorym Moſkwá zewſząd byłá śćiśnioná/ wźiął. Potym Porczow y Opoke nászy wźiąwszy/ Starodub opalili: Krol też Szwedzki/ lud ſwoy pod Narew poſtáwszy/ tákież ſzkody wielkie poczynił.

Záwłoćie nászy wźięli. Rozrażowſki w ſzáncách zábit. Ieżierzyſczo nászy wźięli, y Porchow, y Opoke, y Stárodub opalili.

Roku 1581. Krol ſwe rzeczy w Moſkwie dobrze poſtánowiwszy/ iáchał do Wilná/ á z támtąd ná Seym do Wárszáwy/ gdźie wszyſcy Pánowie ná tym byli/ áby woyne z Moſkiewſkim konczył. Támże przyiácháli znowu Poſłowie Moſkiewſcy/ ktorzy przy ſpráwowániu poſelſtwá puſczáli iuż wszytkie źiemie Inflantſkie/ okrom tych przednieyszych miáſt y zamkow/ iáko Derptu/ Máryemburgu/ Feliná/ Párnáwy/ y Narwi: ále Krol wszytkich Inflant chćiał/ y z tym Poſły odpráwił.

Seym w Wárszáwie.

Poſłowie z Moſkwy.

Pod tym czáſem Philon Kmitá/ ſtároſtá Orszáńſki/ przypadszy do ſtárey Ruśi/ gdźie Moſkiewſki miał ſwe Zupy/ korzyść niemáłą ośiegnał: Kurcz też z Hołubkiem/ Chełm ſpalili/ y Moſkwe ná nim poráźili.

Nászy ſtárą Ruś wźięli. Chełm nászy ſpalili.

Moſkiewſki to widząc/ posłał Poſły ſwe z przymierzem do Ceſárzá Chrześćiáńſkie°/ y do Papieżá/ pomoc im przećiwko Turkowi obiecuiąc/ á przy tym ſie ná Krolá Polſkiego vſkárżáiąc/ á to chcąc/ áby go Papież z Krolem poiednał/ co Oćiec ś. vczynić obiecał/ ále go przedśie muśieli (czego ſie bárzo zbraniáli) w nogę cáłowáć według zwyczáiu. Pozwolił iuż był Krol przymierza do pewnego czáſu/ ále będąc w Dźiſnie/ dowiedźiał ſie że woyſko Moſkiewſkie/ ktore było w Smoleńſku/ wtárgnęło zá gránice/ y ſzkod koło Szkłowá y Mohilowá náczyniło. Czego ſie Krzyſztoph Radźiwił dowiedźiawszy/ y Márćin Kázánowſki/ z rozkazánia Krolewſkiego/ dáleko wietsze ſzkody w Moſkwi poczynili. Zátym y ſam Krol iuż to trzeći raz z Węgier y z Niemiec/ wielkie woyſko zá pieniądze zebrawszy/ do Moſkwy ſie obroćił/ á dźiáłá zá nim zwykłym obyczáiem rzekámi szły. Naprzod ſie tedy ku Pſkowu vdał/ wźiąwszy po drodze bez prace zámeczki przyległe/ iáko Kráſnogrodek zámeczek mocny/ y Oſtrow/ ktory wielka rzeká wkoło obeszłá/ y mur był wkoło niego dośyć mocny: tákże baszty mocne/ miedzy ktorymi iedná byłá nawietsza: wszákże gdy nászy do zamku poczęli duże ſtrzelbą szturmowáć/ poddał ſie. Strzelcy ktorych było 300. y Boiárſcy ſynowie szli wszyſcy do Kniáźiá wielkiego/ á Czerń wszytká ná zamku zoſtáłá:

Poſłowie Moſkiewſcy v Papieżá.

Przymierze przyięte y ſtárgáne.

Krol do Moſkwy znowu iedźie.

Zamki Moſkiewſkie, Kraſnogrodek, Oſtrow, &c. vnászych.

ſkálá: ſtrzelby/ ſpiże/ y żywnośći nábráli tám náßy niemáło. Z támtąd do Pſkowá iuż tylko było ośm mil/ gdźie ſie Krol zaraz z woyſkiem ruſzywßy/ obległ miáſto y zamek/ ieſt miáſto bárzo wielkie/ á ná troie ſie dźieli/ mury ma około śiebie ſtáre/ y báßty dawnym ſtrychem budowáne/ ktorych ieſt do 70. To miáſto (iáko niektorzy twierdzą) Dáwmánt Xiążę Litewſkie dał mury obwieśdź/ ktoż ie y dźiś mury Dáwmántowemi zowią: Cerkwi też ieſt bárzo wiele/ ktore z báßtami wielką ozdobę miáſtu czynią: koło miáſtá wßędźie poyżrzenie weſołe: rzeki ſie dwie zbiegły/ Pſkowa y Wielga: págorki geſte/ po ktorych Jáłowcu pełno: Mánáſtyrow po polách wßędźie doſyć. Mieli Pſkowiánie ſtrzelby/ prochu/ żywnośći wielki doſtátek: ludźi do boiu wßyſtkich było mężczyzn do piećidźieśiąt tyśiecy/ czterey Woiewodowie/ dwáy Suiſcy/ Jwan/ y Waśil. Nádto Chorośin/ y Pleſczeiow/ Bohátyrowie meżni. Krol przeßedßy rzekę/ obozem ná gorze ſtánął/ ze wßytkim woyſkiem/ Węgierſkie woyſko po lewey ſtronie/ á Litewſkie po práwey leżáło. Polſki oboz był w poyśrzodku/ Niemcy nie dáleko Królá ſtali: ßturmowano dwá dni/ záczym iuż byli náßy dwie báßćie odieli Moſkwie/ y mur miedzy nimi ták ſtłukli/ że dźiwy niemáłe były. Támże náprzod ſtánął Prokop Pieniążek Káwáler/ y Andrzey Orzechowſki z rotami ſwemi konnymi: Po nich Vrowiecki z ſwą piechotą: wiec Stániſław Stádnicki/ á zá nim Wybránowſki y Serny: po tych Jerzy Mnißek dźiśieyßy Woiewodá Sendomirſki/ z rotą ſwą konną. Miedzy tymi inße Polſkich zacnych Pánow roty były: iáko Adámá Stádnickiego/ Andrzeiá Cikowſkiego/ Janá Tarnowſkie°/ Janá Chlewickiego/ Pánow z Dębian/ Pithowſkiego/ Drzemlíká/ Szladkowſkiego/ Stráßá/ Wiernká/ Byliny/ Zbylitowſkiego/ y innych. Choćimierſki też z ſwemi rotámi z drugich ſtron ſtał z Vlánickim/ z Mikołáiem Sieninſkim/ Korzynſkim/ Jankowſkim/ Bledowſkim/ z pułki Alexándrá Koniecpolſkiego/ y innymi: ktore wyliczáiąc/ czáſuby mi nie zſtáło: iedne woyſká w polu/ á drugie zwłaſczá piechotá/ pogotowiu w ßancách ſtałá. Po dwu ſet tedy do ßturmu náßy ták Węgrowie iáko y Polacy ſkoczyli/ báßty opánowli/ y chorągwie iuż byli wywieśili/ ále przedśię nic ieſcze nie ſpráwili/ bo z baßt trudno było ſkákáć do miáſtá/ gdyż wyßßey niż ná kopiją było/ z blánkow ná doł: Już byłá Moſkwá poczełá pierzcháć/ ále ie Suiſki ledwie wroćił/ proßąc y dla Bogá/ żeby ſie ſami nád ſobą zmiłowáli: Náßy áż w nocy z baßt do ßancow ſie ſwych wroćili/ á w tym o podkopie pod zamek pomyślano/ ále iż ſkała była/ dáremnyby to był záćiąg.

W tenże czás do kilku ſet ludźi od Moſkiewſkiego ßło ná pomoc Pſkowiánom/ z ktorymi ſie náßy zſtárßy/ iednych ná głowe porá=

Krol pod Pſkowem.

Opiſanie Pſkowa.

Szance náßych.

Szturmy náßych.

Vtarczká z Moſkwą ná odſiecz idącą.

Liczbá Moſkwy poimáney.

Wiśniowiecki Choſtowiná poimał.

Krol Szwedzki y náſzy Rotmiſtrze zamki Inflantckie pośiadáią.

we poráźili/drugich poimáli: było ſámych Boiárſkich ſynow do dwu ſet. Wiśniowiecki też/ ktory ná ten czás ſtraż trzymał/ ná pułk Moſkiewſki nápadſzy/ lud rozgromił/ á Choſtowiná ſetniká poimał/ y do Krolá przywiodł: wiec y Reczáyſki Káſztelan Wárſzáwſki/ z Bieláwſkim Moſkwy do połtoru ſet vbił/ á 60. poimał. Pod tenże czás Ponthus krolá Szwedzkiego hetman/ wźiał w Inflánćiech pod Moſkiewſkim Narew/ y inſze zamki co bliſze. Co widzac náſzy Stároſtowie támeczni/ieli też drugie zamki vbiegáć: iáko Mágnus wźiał Kirempel/ Debińſki Lenwart/ y Aſcherot/ ⁊c.

Náſzy Moſkiewſkie włośći plondruią.

Rádźiwił też ſyn Woiewody Wileńſkiego/ z Philonem Kmitá/ y Háráburda/ vdawſzy ſie pod Stárzyce/ (gdźie ſam Kniáź ná on czás był) wtárgnał w dobrá Moſkiewſkie z śiedmi tyśiecy ludu/ ná trzy vſce ie rozdźieliwſzy/ támże Kozacy Litewſcy po śiedmi y osmi mil ná káżdy dźień w ſzerz y wdłuż páńſtwá nieprzyiaćielſkie we wſzyſtkim ciagnieniu plondrowáli. A gdy ſie ku Stárzycy przybliżáli/nád rzeka Wolha 5. mil tylko od Stárzyce ſtánawſzy/ ná nieprzyiaćielá/ ieſliby im chćiał dáć bitwe/ czekáli. Támże iezyká doſtawſzy/ á widzac że Kniaź Wieliki/ w wielkiey trwodze y bitwy nie da/puśćił Kozaki y Tátáry ſwe ná tám te ſtrone Wolhy/ktorzy áż pod ſámy nos Wielkiemu Kniáźiowi dymem kurzyli: ná co on z żáłośćia y z płáczem patrzac/ nie śmiał ſie z zamku wychylić/ owſzem myślił o vćiekániu/ iákoż ſnadź iuż był/ y żone z ſynámi wyſłał wprzod woda ku Białemu Jeźiorowi/ chcac ſam zá nimi mykáć.

Moſkiewſki w trwodze.

Rádźiwił też widzac że bitwy nie doczeka/ názad ſie wroćił pod Pſkow do krolá: temiż czáſy przyſzło Szkotow dwieśćie do krolá/ ſtrzelcow bárzo dobrych/ ktorzy Moſkwe zdáleká częſto vbiiáli.

Poſłowie Moſkiewſcy do Krolá.

Reſpons Poſłom Moſkiewſkim.

Zátym záraz od Moſkiewſkiego poſłowie do krolá przyiácháli/chcac tráktowáć o pokoiu/bo go był Rádźiwił ſtráchu nákarmił/ á proſzac żeby ode Pſkowá odćiagnał/y poſły ſwe ná pewne mieyſce do tráktowánia wyſłał: krol widzac iż źimá nádchodźiłá/ á Seym też náſtepował/ poſłom powiedźiał: że drzewiey my ode Pſkowá niechcemy odſtapić/ áż nam Car wáſz wſzytkie Inflanty wroći. A zátym do tráktatow z nimi we wśi Jámie poſły ſwe náznáczył/ Janá ze Zbárážá Woiewode Bráclawſkiego/ y Olbrychtá Rádźiwiłá Márſzałká Nadwornego W. X. Lit. do ktorych przydał Hárábur de. Moſkiewſcy to zrozumiawſzy/

Liſt Poſłow Moſkiewſkich do ſwego Kniáźiá.

co wſkok do Kniáźiá liſt ſwoy w te ſłowá piſáli: Kniáźiu przeſławny/ Cáru náſz Wieliki: Wyrozumieliſmy z krolá/ że on ode Pſkowá ná źime nie odſtapi/ á toż żebyś ſie nádźieia prozna nie ćieſzył/ przeſtrzegamy cie/ á prośimy/ ábyś ſie ſmiłował nád niewinnymi ludźmi/ ktorych ſie ſám krew vſtáwicznie przelewa/ iá-

kożprzy-

koż przyiachawszy widźieliſmy ich ſám bárzo wiele pobitych/ ie=
ſli tedy oni krwie ſwey dla ćiebie páná ſwego przelewáć nie żału=
ia/ godna zaiſte ábyś też ty miał ná nie wzglad / y pożytku Cár=
ſtwá ſwego / nád zdrowie ich nie przekłádał / ktorym źimie dá=
leko ieſcze ćieżey bedźie: bo do láſow ſie nie ſkryia / ktemu rzeki
ſtána/ błotá omárzna/ łácny bedźie przechod wſzedźie. A ták rá=
dźimy / żebyś cowſkok do ziácháńia ſie z Poſty krolewſkimi we
wśi rzeczoney Jámie/informácya nam dał/ co mamy konkludo=
wáć. Moſkiewſki liſt przeczytawſzy / drugie poſty do poſtow
przyſłał/ktorym o gleyt/ iż prośił/dano: tym poſłom záraz vćiekł
był Moſkwićin do Woiewody Bracławſkiego / ktorego Woie=
wodá odeſłał do Hetmáná / przeto iż wiedźiał wſzytke ráde ich /
ktory powiedźiał: iż posłowie to máia zlecenie/áby ieſli od Pſko=
wá woyſko odćiagnie / czás zwłoczyli tylko: wſzákże ieſliby go
dobywáć miano poſtáremu/ tedy żeby ſie mieli do zgody/ á gdźie
by krol wielkie Łuki / y to wſzyſtko co pobrał puśćił/ okrom Po=
łocká / Wieliżá / y inſzych zamkow ná grunćie Połockim / tedy
mu wſzytke Jnflántſka źiemie puśćić / á dáley żeby nic nie poſte=
powáli. W tym do náſzych przyſzłá wieść / żeby z Nowogrodá
ludźie mieli iść do Pſkowá. Przeto Jordaná Spytká z woyſká
tám wypráwiono / z pewnym pułkiem/ ktory przyſzedſzy pod ich
miáſto / tráfił ná ſtraż / ktora nátychmiaſt wpárł w miáſto / á
potym ie támże obległ: kozacy też co pierwey przy Opoczce ſie
báwili / ku Nowogrodowi / y ſtárey Ruśi ſie pomkneli/ záczym
náſzym iuż w te tám kráie beſpieczniey było ná picowánie ieźdźić.

Traktaty z Moſkwa.

Moſkwá chytra w tráktaćiech zdráde zmyślá.

Roku 1582. dniá 4. Styczniá Szuiſki wypráwił trzyſtá
koni z miáſtá/áby ták zabáwiwſzy ſtraż náſze ná ſobie/ inſza ſtro
na ná oboz vderzył z świeżym ludem. Był ná ten czás na ſtraży
Thomaſz Orynſki/ z rota Janá Zborowſkiego/ y Skárbek/ kto=
rzy gdy ſie vganiáli z Moſkwa / nieprzyiaćiel przedśiewźięćie
ſwe kończac / ina brama lud ſwoy wypuśćił ku obozowi náſze=
mu/ tám ſie im wprzod Wegrowie opárli / á potym Kretkowſki
Jan / z rota Stániſławá Przyiemſkiego przybieżał: wiec rotá
Goſtomſkiego / y drugie zá nimi / gdźie wnet vbito Moſkwi do
trzech ſet/ á ſześćdźieśiat poimano. Ná co ſam Szuiſki z muru
pátrzał. Náſzych też kilká zginelo/ Piatkowſki/ Orynſki/ Pigło=
wſki/ Piotr Grudźińſki/ y dwáy Wegrowie znáczni. Owa cze=
ſte tám vtarczki z Moſkwa/ y z te y z owe ſtrone bywáły. A Po=
ſłowie też tym czáſem z obudwu ſtron wyſádzeni/rozmáite ſobie
kondicye podawáli/ wſzákże po długich álterkácyách/ gdy Mo=
ſkwá widźiáłá/ że ſie im nie po ſzwie proło/dume nádetego Ty=
ráná ſwego ſpuśćili/ á do zgody tym ſpoſobem przyſtapili. Na=
przod/ ácz bárzo nie rádźi Jnflantſkiey źiemie wſzytkiey Krolo=
wi vſtapili / to tylko ſobie wymowiwſzy/ żeby z Derptu y z No=

Vtarczká z Moſkwa.

Zgodá z Moſkwa.

Ee wogrodku

wogrodku śrebro kośćielne wywieźli / y obrázy zsobą pobrawßy/ przenágábánia w tym nie mieli / tákże y Xięża ich. Względem czego miał im Krol wroćić wielkie Luki/ Záwłoćie/ Newel/ y inße zamki ktore pobrał/ oprocz Połocká/ Wielißá/ y inßych ná gruncie Połockim leżących. A co śie tknie ſtrzelby / z tą táko ktory zamek do rąku komu przyßedł/ żeby ták był oddány. Zátym śie przymierze do dźieśiąći lat z obu ſtron / podług myśli Krolewſkiey/ z Koroną Polſką/ y z Wielkim Xięſtwem Litewſkim poſtánowiło: Náßy im zamki pooddawáli / á oni náßym z Inflant vſtąpili/ ácz z trudnośćią wielką: á naprzod Nowogrodek Hetman od nich odebrał. Jeſt to zamek nie ták wielki iáko mocny/ matrzy mury koło śiebie/ wieże geſte/ y báßte iedne dosyć obrona. Potym śie do Derptu obroćiwßy / nálazł ná nim Dworzániná wielkiego Kniáźiá / ná imię Wáśilá Hołowiná / ktory gdy mu Hetman z zamku śie coprędzey forowáć kazał / rzekł weſtchnąwßy: Był też ten czás/ gdy śie też Moſkwi zeßło przewodźić. Vſtąpiłá Moſkwá z gniewem y z płáczem z Derptu / ktory przez lat 29. trzymáłá: támże biegáiąc ku mogiłom oycow / mátek/ śioſtr / bráćiey / y przyiáćioł ſwych zmárłych / wielkie lámenty zwłaſzczá białegłowy czyniły/ bo ich tám nie bárzo chćiáły zoſtáwić. A nie mogąc śie ináczey pomśćić/ podſadzáły prochy pod pałac Hoſpodárſki/ ták w Derpćie iáko y w Nowogrodku/ ále náßy poſtrzegáli tę zdrádę przed czáſem/ y zábiegáli temu/ ále śie przećię nád Moſkwą nie mśćili. Moſkiewſki też Oſtrow/ wielkie Luki/ Záwłoćie / y inße zamki od Hetmáná odebrał: y ták ſobie pokoy vczyniwßy / dopiero woyſko roſpuśćił / ktoremu śie tá woyná z Polaki dobrze dáłá znáć: bo nie tylko że ludźi wiecey niż potrzykroć ſto tyśiecy ſtráćił/ á w więźieniu ich było do czterdźieſtu tyśiecy krom chłopiąt máłych / ktorych po Polſcze pełno było: ále źiemie ták mu wiele ſpuſtoßono/ że poczawßy od Dniepru/ áż ku Stárodubowi/ y dáley. Wiec od Dźwiny po Stárzyce ſáme/ y áże ku Nowogrodku y Láhodu ieźioru / mieyſcá nigdźiey cálego nie było widáć: Rzecz pewna / że gdźieby był przed tym bitwę dał / ták wieleby był ludźi nie ſtráćił / á gdyby przechodu tylko przez láſy bronił/ coż wiedźieć iákieyby śie z nimi prace vżyło. Lecz dufał w twierdze zamkow / ná ktorych śie omylił / á Bog go też ták záślepił / y zá grzech pokarał / że mu w tym rády nie dał.

Kondicye przymierza do lat dźieśiąći.

Nowogrodek náßy odebráli.

Derpt náßy odebráli.

Dáłá śie znáć woyná Moſkwićinowi.

Z támtąd Krol odiáchał do Rygi / gdźie porozumiawßy śie z nimi według potrzeby/ kośćioły im pewne przywroćił/ y napráwić roſkazał: Támże Biſkupá Wendeńſkiego poſtánowiwßy/ y kośćioł ś. Jákubá w Rydze Jezuitom nádawßy / Collegium záłożył y nádał/ toż vczynił w Derpćie. A przedtym w źiemi Śiedmigrodzkiey/ w Kolożwarze toż też był vczynił.

Collegium w Ridze y w Derpćie.

Tegoż roku 1582. zá iego pánowánia Pázdźiernika dniá 4.

Kálen=

Kálendarz odmieniono/ dźieśięć dni wyrzucono/ co wßytkie kościoły przyięły oprocz Greckich. Tegoż roku kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie Jezuitom nádał.

Kálendarz odmieniony. Kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie.

Po tych prácách/ ták woiennych iáko y w Rzeczypospolitey potocznych/ Krol sobie chcąc odpocząć/ w Niepołomicách łowem sie zábawiał.

Wesele Janá Zamoyskiego.

Roku 1583. Wesele Janá Zamoyskiego/ Kánclerzá y Hetmáná Koronnego/ etc. z Gryzeldą Kryßtofá Wojewody Siedmigrodzkiego corką nástąpiło/ ktorey sam Krol iáko synowicy swey/ spráwował/ ná ktore sie z obu stron wiele gośći ziáchało: á w tym też Pánná do Niepołomic przyiacháłá. Wyiácháło przećiwko niey wiele Pań zacnych z Krakowá: naprzod dwie Hrábiance Tęczyńskie/ Jádwigá Myßkowska wdowá Woie wodzina Krákowska/ y Katharzyná Xiężná Rádźiwiłowná Kaßtelanká Trocka: Zofia Olesnicka/ śiestrzenicá rodzona Hetmáńska/ Káßtelanká Chełmińska/ Podskárbina Koronna Dulska/ ktora skoro po tym weselu/ vmárłá/ y wiele inych Pań z nimi przyiácháło. Potym sam Hetman dosyć w ozdobnym pocztćie wyiáchał/ przy ktorym wiele Pánow y Paniat/ ochędożnie w pocztćiech niemáłych wyiácháło.

A przed tym Márßałek Koronny Andrzey Opaliński/ Wielkiey Polski Generał/ z domu Lodźia/ z Káßtelanem Sendomirskim/ y z Páwłem Korytkiem Káßtelanem Przemyskim/ z domu Koźla rogi/ z Janem Fiedorem Káßtelanem Sánockim/ z Janem Tomaßem Drohewskim/ stárostą Przemyskim/ áż ná gránice Węgierskie wyiácháli/ wßyscy w pocztćiech niemáłych z żonámi: á osobliwie Márßałek ktory miał ozdobny poczet knechtow w żołtey á błękitney ßáchowáney bárwie/ okrom inßych ßláchćicow zacnych/ ktorych było niemáło. Z pánną też było o dwieśćie Węgrow/ wßyscy Lampárty przepasáni/ według zwyczáiu swey ziemie. Zśiádłá pánná iádąc do Krákowá z onymi Pániámi do gośćińcá/ ktory iuż było pieknie ochędożono. A sam do niey przyiáchał Hetman z onymi wßystkimi Pany. Wyßło przećiwko niemu wiele Pań y Pánow/ zwłaszcza onych/ ktorzy byli wysłáni przećiwko Pánnie: Pánná z wiela Pań drugich/ zwłaszczá Węgierskich/ zostáłá w domu. Tám gdy wchodźił Hetman/ wprowádzona Pánná od Márßałká Koronnego przećiwko niemu/ ná poł izby: przywitáła ią/ á mowił do niey po Láćinie, bo ten iezyk dobrze rozumiáłá. Potym od Piotra Myßkowskiego Biskupá Krákowskiego/ imieniem Krolewskim pozdrowioná

wioná y przywitána byłá. Wśiedli potym ná konie/ y ná wozy Pánie/ á porządnie Pánnę do Krakowá ná zámek prowádzili przez Káźimierz.

Naprzod Márszałkow poczet/ potym Węgrowie zá nimi/ y oni Panietá/ ktorzy z Hetmánem przećiwko Pánnie wyiezdżáli/ á ná ostátku sam Hetman z przednieyszymi Pány/ zá ktorymi iácháłá Pánná: Przyiácháwszy ná zámek/ do pokoiu nágotowánego zśiádłá: potym do Krolowey od Márszałká przyprowádzoná/ ktora przywitawszy z Pániámi Węgierskimi/ názad odprowádzono.

Potym dniá 12. Czerwcá/ gdy czás był náznáczon ślubowi y weselu/ wiele pánow y Posłow od drugich/ iedni do Królá/ drudzy do Hetmáná/ iáko do młodego Páná się schodzili: Weszli potym do kośćiołá/ Mszey y Kazánia wysłucháli/ skoro po Mszey/ weszli do Krolowey/ kędy tez Pánná od Márszałká Koronnego wprowádzoná z Pániámi y z Pánnámi Węgierskiemi byłá: tám im Márćin Białobrzeski Biskup Kámieniecki/ ślub dawał.

Pánowie y Pánie ná weselu Iáná Zámoyskiego.

Wyszli potym ná Sale/ kędy stoły nágotowáne były do iedzenia: Tám narzod śiadł Krol ná máiestaćie kosztownie przypráwionym/ Krolowa po lewey stronie/ potym Pánná/ podle niey Hetman/ ábo iuż Pan młody/ podle niego Báltházar y Andrzey synowcy Krolewscy/ synowie Andrzeiá Bathorego: potym posłowie od niektorych Xiążąt/ Pánowie rádni y Pánie/ wszyscy według zwyczáiu mieyscá zásiadáli: Pánowie po práwym boku Krolewskim/ Pánie po lewey wedle Krolowey. A byli ći Posłowie: Legat Papieski/ Poseł Gerzego Fryderyká Brándeburskiego Márgrabie/ Xiążęćiá Pruskiego: Poseł od Woiewody Siedmigrodzkiego synowcá Krolewskiego: Poseł od Xiążęćiá Kurlándskiego/ &c. Potym Pánowie Węgierscy przednieyszy/ Jan Jfin/ Krysztoph Bánfi/ Gábryel Ciáki. Pánie záśie/ Krystyná z Sorbolu/ Jerzyná Boczykáiowa wdowá/ Zofia Patocza/ Jerzyna Zebekowa/ y Anná Pernezyná/ ktora pierwey byłá zá Gerzynem Banfiem.

Potym Pánowie Polscy/ Naprzod Piotr Myszkowski z Mirowá Krákowski Biskup/ Xiąże Siewierskie/ Piotr Dunin Wolski Płocki/ Jan Boruchowski z Byliná Podkánclerzy Koronny/ Márćin Białobrzeski Biskup Kámieniecki/ y Opát Mogilski: Po tych zárąz Wálenty Dębiński Kásztelan Krakowski/ Andrzey Hrábiá z Teczyná Woiewodá Krákowski/ Stánisław Száfrániec z Pieszkowey skały Woiewodá Sendomirski/ Krzysztof Rádziwił ná Dubinkách y ná Bierżách Xiąże: Kásztelan Trocki/ Podkomorzy y Hetman polny Wielkiego Xięstwá Litewskiego: Piotr Botulicki Woiewodá Brzeski: Konstántyn

Xiąże

Xiąże Oſtrogſkie/Woiewodá Kijowſki/Márßałek ziemie Wołyńſkiey: Jan Tárło z Sczekárzewic/Woiewodá Lubelſki: Stániſław Zołkiewſki Woiewodá Bełzki: Stániſław Kryſki z Drobniná Woiewodá Mázowiecki: Jánuß Xiąże Zbárázkie/Woiewodá Bráckáwſki/Káßtelan Sendomirſki: Jan Hrábiá z Tecżyná/Káßtellan Woynicki/Podkomorzy Koronny: Jan Zborowſki Káßtelan Gnieźnieńſki: Páweł Sczawińſki Káßtelan Łeczycki/ Ochmiſtrz Krolowey Jey M. Márcin Leśniowolſki z Obor Káßtellan Podlaſki: Stániſław Stádnicki Káßtelan Sądecki: Mikołay Firley z Dabrowice Káßtelan Biecki Referendarz: Mikołay Ligezá z Bobrku Káßtelan Wiślicki: Jerzy Mnißek z Wielkich Konczyc/Káßtelan Rádomſki: Jan Sieńieńſki Káßtelan Zárnowſki: Páweł Korytko Káßtelan Przemyſki: Jan Fredro z Pleßowic/Káßtelan Sánocki: Stephan Grudzieńſki Káßtelan Nakielſki: Stániſław Rádziminſki Káßtelan Zakroczymſki/ ſtaroſtá Liwſki: Jan Dulſki Káßtelan Chełmińſki/Podſkárbi Koronny: Andrzey Opalińſki Márßałek koronny/ Generał Wielkiey Polſki: Andrzey Zborowſki Márßałek Nadworny/ſtároſtá Rádomſki: Xiążetá Słuckie trzey: Xiążetá z Oſtrogá trzey: Xiąże Roman Sángußko Koßerſki.

Poſłowie od innych Pánow Koronnych.

Ci zásie Pánowie Poſły ſwe przyſłáli: Stániſław Karnkowſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki: Hieronym Rozrażowſki Biſkup Kuiáwſki: Gerzy Rádziwił Biſkup Wileńſki: Adam Pilchowſki Biſkup Chełmſki: Stániſław Hrábiá z Gorki Woiewodá Poznáńſki: Mikołay Rádziwił Woiewodá Wileńſki/ Hetman naywyżßy Wielkiego X. Litew: Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki: Oſtaphiey Wołowicz Káßtelan Wileńſki/Káncler Wielkiego X. Litew. Jan Sierakowſki Woiewodá Łeczycki: Jan Kißká ſtároſtá Zmudzki/ Podczáßy Wielkiego X. Litew. Adam Wiśniowiecki Woiewodá Wołyńſki: Grzegorz Zieleńſki Woiewodá Płocki: Anſelm Goſtomſki Woiewodá Ráwſki: Fábian Cemá Woiewodá Málborſki: Jan Tálwoß Káßtelan Zmudzki: Jan Chlebowicz Podſkárbi Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego: Stániſław Hrábia z Łábißyná: Latálſki Stároſtá Człuchowſki. etc.

Od miaſt zás: Poſłowie Toruńſcy/Gdańſcy/Elbiągſcy/ etc. Poſłow było dwádzieśćiá. Skoro po obiedzie: naprzod Krol ze wßytkimi Pány wyßedł/ potym Krolowa z Pánną młodą y z pánnámi wßytkiemi/ tám áż do wieczora táńcowáli. Potym Pánne do łożnice doprowádzono/ ktorą imieniem krolewſkim oddawał Márßałek koronny/ á od Páná młodego dziękował Biſkup Krákowſki. Názáiutrz trzynaſtego dniá tegoż mieśiącá/ przed obiádem vpominki Pániey młodey od Hetmáná oddáwáne były/ przez Káßtelaná Sedomirſkiego: Mánuelle z kámieńmi

drogiemi/ łáńcuchy/ Kubki rozmáite/ Altembásy/ Złotogłowy/ Srebrogłowy/ ná ßaty. Potym od Królá y od Krolowey/ zátym od Xiążąt wyżßey pomienionych Posłowie: wiec od Pánow/ ták od tych ktorzy sámi byli/ iáko też y od drugich przez Posły. Wiec też od Miast y Prowinciy Posłowie/ winßuiąc Pániey młodey sczęścia według zwyczáiu/ wßyscy vpominki dawáli. Tym wßytkim dźiekował Krzyßtoph Rádziwił Xiążę ná Dubinkách y ná Bierżách/ Káßtelan Trocki. Tám znowu po obiedźie tańce były rozmáite/ tákże y dniá trzećiego. Potym krol odiáchał do Niepołomic/ tám sie myślistwem zábáwiał. Hetman też Roki iáko Stárostá mieyscá onego odsądzał. Dniá potym trzećiego gdy Krol z Niepołomic przyiáchał/ wßyscy Pánowie do niego sie ziáchali/ y rozmowe o spráwách Rzeczyposp: mieli.

Náprzod sam P. Hetman ábo Kánclerz wyliczał rzeczą dosyć piękną/ potrzeby wßytkie y przypadki Rzeczyposp. potym káżdy według mieyscá swoiego/ co rozumiał wotował/ przez cáły tydźień aż do Niedźiele/ zieżdżáiąc sie ná poránki do Królá na pałac zamkowy. W Niedźiele potym Krol z Krolową/ y Pánowie wßyscy wysßey pomienieni: Posłowie tákże do sale ná to kosztem zbudowáney/ w zamku ná Rábßtynie od Hetmáná proßeni/ przyßli ná obiad. Byłá oná salá ozdobnie przystroiona/ ták málowániem misternym/ iáko y obićiem koßtownym. Ná wchodzeniu przed salą były dwie osobie ryte miedzy słupami/ Mars ná práwey/ ná lewey białagłowá trzymáiąc *signa victorię*, á wewnątrz wßytká historya o wźięćiu Proserpiny misternie wymalowána. Ná przećiwko drzwiom máyestat był krolewski złotogłowem obity/ nád stołem herby krolewskie/ nie dáleko drzwi służbá/ áż pod sámy wierzch pełná kubkow koßtownych/ ktorą mogł ßácowáć ná sto tyśiecy złotych/ y lepiey.

Tymże też porządkiem iáko y w przeßłą Niedźiele/ oni wßyscy gośćie v stołow śiedźieli: po obiedźie były gry y kunßty rozmáite/ ná ostátku obiádu od Hetmáná ábo Páná młodego/ podárki oddawáne były: Naprzod Krolowi dał koniá stádá swego/ ktory vrodą y cnotą podobien był Dźiánetowi: Krolowey kubek osobny/ z ktorego pode Pskowem gdy tám był z woyskiem/ od Królá iáko Hetman zostáwion/ zá zdrowie krolewskie y zá iey sámey pijał/ etc. Inßym potym gośćiom swym/ Pánom y Pániam/ y posłom pomienionym Portugały złote/ ná ktorych byłá twarz krolewska z iedne strone/ z drugą żáłosna figurá o wźięćiu Połocká y źiemie Inflantskiey/ etc. Po obiedźie rozmáite tańce/ á ku wieczorowi kunßty ogniste.

Gonitwy y kunßty wymyślne.

Przyßły naprzod dwie roćie pieße po stáróświecku/ w zupełne iásno ládrowáne kirysy przybráne/ ktorzy z sobą pießo drzewká krußyli/ niektorzy też z sobą broniámi w ręcz czynili/ ná co Krol

z Krolowa/ y wßyscy goście długo w noc ſcześliwie pátrzyli.

Drugiego dniá tákże Krol y Panowie wßyscy / z Rády wyßedßy/zeßli ſie ná obiad támże do tego gmáchu/ y ná wieczerza. Po wieczerzy/ gdy nalepßey myśli bydź poczeli/wyſtapiło iákoby z niebá kilká Bogow/y Bogiń vbránych koßtownie. Naprzod ſámi zſoba rozmáite tańce mieli/ potym imie krolewſkie y Zamoyſkiego Páná młodego/ ktoremu to kwoli czynili / Pániey młodey tudźież też wyſłowiwßy y pozdrowiwßy/ z pānámi y z pániámi táńcowáli. Trzećie° dniá ná rynku były rozmáite igrzyſká y gonitwy: wßytkie kámienice około kośćiołá P. Máryey w rynku/dla Pánow y Pań zápowiedźiáne były/ á oſobliwie iedná v Janá Szpiglerá mieſczániná y Ráyce/ w ktorey Krol z Krolowa śiedźiał: Ten ćießac ſie z tego / że Krol dom iego náwiedźił / vpominek dárował/ ktory krol wźiać roſkazawßy/ hoynie łáſka ſwa nágrodźił.

Krol v Szpiglerá w domu.

Były dwoie ſpektákulá ná rynku / ná iednym było wiele Pań y pánien / ná drugim ſedźiowie/ y ſam Hetman. Tám naprzod śiedm par z kopijámi wiáchawßy / zá tarczámi ná oſtre doſyć rzadnie y meżnie gonili: á oſobliwie Hetmánſcy z niektorymi dworzány krolewſkimi: iáko naprzod Wacław Podgorecki/ Páweł Rácko/ Andrzey Grudźiecki / Jákub Jankowſki / Stephan Kázimierſki/ Stániſław Gorſki/ Páweł Piaſkowſki / Mikołay Rogozinſki/ Broniſław Orchowſki / Marćin Biermánſki / Jákub Milkowſki/ Krzyßtof Pronienſki / Jan Dobek/Stániſław Cinuſki: ći wßyſcy przed tym żołnierſka ſłużac do Moſkwy/ wiele á meżnie z nieprzyiáćioły czynili / á potym przyſtáli do Hetmáná: mieli chorągwie pod herbem Hetmánſkim trzemá wreby/ ná ktorych był ten text nápiſány: CERNIT ET AVDET. *item vtraq́; Ciuis*. Wśiádáiac ná konie wßyſcy / ieden drugiego przeprażáli/ dokłádáiac y tego/ ieſliby ktory zá przypadkiem nieſcześćia był obrażon (ábo vchoway Boże) y zábit / tedy to ſobie zá czáſu odpuſczáli. Było ránnych kilká w tym tám igrzyſku / iáko Grudźicki/ ktoremu kopija przez reke przebiegłá/Kázimierſki tákże przez rámie ßkodliwie był ránion/ pod Milkowſkim koniá rániono/ pod Dobkiem koń zábit/ktoremu záraz Hetman ſwego dobrze vbránego/ ná ktorym ſam śiedźiał/ oddáć kazał.

Scriptum memorabile.

Zátym ſkoro ſie tá gonitwá dokończyłá / przyiáchał mąż ná koniu ná onże plác w Murzynſkim vbiorze/proßac ſedźiow/ktorzy śiedźieli *in ſeorſiuo ſpectaculo*, żeby Pánu iego ná on plác przyiácháć dozwolili. Zátym gdy mu dozwolono/ Mikołay Wolſki/ ná on czás Miecznik koronny / ſtároſtá Krzepicki,/ po Murzyńſku ze wßytkim pocztem koßtownie vbrány / wyiáchał ná wóźie pozłoćiſtym: z przodu pánná byłá podpárta herbem Zamoyſkich domu/ á z tyłu biały Orzeł w koronie/ ná tey imie krolewſkie

było

było nápiſáne po Grecku STEPHANOS: z gęby wychodźił głos/ REGNI AC TRIVMPHI NOMEN & OMEN, á ná kopijách text nápiſány/RECTIS BELLI PACISQVE CONSILIIS. Zá pánná ßli mężowie po Murzyńſku vbráni / w páncerzách z płotná ná to vczynionych / á w wieńcách / zá ktorymi ßedł Elephánt/ v ktorego ná grzbiećie byłá wieżá / z ktorey rozmáite kunßty Puſzkárſkie wychodźiły ogniſte: Wellum złote nieśli ná trzech Wielbłądách Murzynowie: Trebáczow było ośm / tákże po Murzyńſku vbránych.

Potym Mikołay Zebrzydowſki z Zebrzydowic/ ná on czás ieſcze będąc Stároſtą Strzyckim / w oſobie Sáturnuſowey/ iáko Rycerz złotego wieku ná on plác przyiáchał: Woz ćiągnęły dźień y noc dwánaśćie dziatek białych / tákże wiele czarnych nádobnie vbránych w hátláſowe ßáty/gwiazdy po nich: białe trzy máły práwą ſtronę/ czarne lewą łáncußkámi powiązáne/ a wßyſtkie zegárki nioſły ná głowie. Siedźiał ná wożie SATVRNVS z brodą śiwą/ koſę w ręce zbroyney trzymał: TEMPVS wßytkich pogániał/ trzymáiąc ná głowie zegárek: w pół wozá śiedźiał. SCIPIO złotą bánię wielką w ręku trzymał/ ktorą známionowáłá wiek złoty zá pánowánia krolá Stephaná.

Zátym Stániſław Minſki wyiáchał ná onże plác/ Jowißá y Minerwy oſoby ná wożie maiąc: woz był ná ſpherách obłokiem nákryty/co było z báwełny miſternie przyprawiono/ktory ćiągnęli trzey Orłowie: ná práwey ſtronie śiedźiał Juppiter/przed nim biły łyſkánia ſtráßne ogniſte/ktore gdy doßły onego obłoku/ zrázu śię gwałtem żarzyć poczęły/ áż Bog z Boginią záledwie z onego wozu vćiekli / iednák vgáßono. Trzymáli Jowiß z Minerwą gniazdo / ná ktorym śiedźiał Orzeł biały / co znáczyło/ iż zá ich obroną ábo pomocą (iáko ludźie Pogánſcy rozumieli) páńſtwá w pokoiu ſpráwowáne bydź miáły. A iż tym Bogom przed tym Orłá ofiárowano (ktorego kroleſtwo Polſkie zá herb vżywa:) okázuiąc to / że oni ſámi krolowi temu z rąk to ſwoich oddáli / y to znáć iákoby dawáiąc / że dla nich tákie ſczęśćie w kroleſtwie y ſławá / zá fortunnym zwyćięſtwem/ ná wßytkie nieprzyiaćioły śię rośćiągáłá / á oni z tego śię ćießąc / z niebá ná źiemię zſtąpili/ obiecuiąc y ná potym ſczęśliwe powodzenia.

Inweneye dowćipow ſubtelnych.

Był woz oſobnie vrobiony / miáſto kół ná czterech śię ſpherách toczył/ná ktorym niebo ábo one gmáchy Bożkow onych/ ná cztery częśći śię dźieliły / ná káżdey ſpherze były trzy znáki niebieſkie z gwiazdámi / ktore zowią *ſigna Zodiaci,* oprocz ſámego Jowißá / ktory ná wożie śiedźiał. Prowádźili go Sátyrowie 4. przy nich rycerz w oſobie krolá Beockiego Argontá/trzymáiąc w lewey ręce Tarcz / ná ktorey były dwie polá białe á żołte/w práwey ręce dwie iáblce/iedno ćiſkał á chwytał drugie/ trzećie nogą

od śiebie

od śiebie odbijał/ á miał ten text nápiſány: *Acquirit, Habet, Spernit.*

Stániſław Zołkiewſki Woiewodźic Bełzki/ w oſobie Dyany myśliwey wyiáchał/ ná znák tego/ iż Krol po woynie w pokoiu odpoczywáiac/ nachętniey ſie myśliſtwem zábáwiał. Miał ná ſobie vbior źielony/ máiac podle śiebie czternaśćie Nymph/ ktore wiodły chárty y ogáry/ y dwoch Jeleni/ wſzytkie były ochędożnie y koſztownie vbráne. Okazawſzy delicye ſwe Krolowi Dyáná/ ná ſtrone ná koniu odiáchálá. Zá nią záraz triumph Moſkiewſki wywodzono/ ktory ták był przygotowány: Bráne toczono od Wáyſowey kámienice/ ku onemu plácowi ná widok przed krolá/ ktory śiedźiał w Szpiglerowey kámienicy: nád ktorą było nápiſano ten text: STEPHANO REGI POL: MAG: DVC: LITVANIAE: MOSCHOVITICO VICTORI TRIVMPHATORI, POLOCIA, LIVONIAQVE *receptis, & Lituaniæ finibus prolatis,* *S. P. Q. P.* Ná práwey bromy ſtronie ten napis: *Magnanimitate & clementia*: Ná lewey/ *Nil procrastinando.* Po ſtronách záśie ten był text/ ná práwey: *Nec vrbis portis.* Na lewey: *Nec orbis finibus.* A gdy ią przytoczono nieznácznie bliżey ku plácowi: naprzod wyſzli ludźi pieſzych ochędożnie vbránych kilkádźieśiat/ iáko iákich żołnierzow/ zá nimi Trebacze: po nich zaraz Proporce ábo znáki woienne: zá tym iezdá/ przed ktorą ſzli Rotmiſtrze/ á przed wſzyſtkimi Giermek do rzeczy vbrány: Piechotá wſzytká z pozłoćiſtemi ſzefeliny poſtároświecku byłá/ zátym záś wiedźiono ná trzech wożiech podobieńſtwa onych wſzytkich ſpraw woiennych/ ktore przez trzy látá w Moſkiewſkiey źiemi podeymowáne były/ miaſt zamkow pobránych/ rzek/ laſow/ przez ktore ſie przepráwowáły woyſká/ oblężenia zamkow/ y dobywánia ich. Ná drugich wożiech Páncerze/ Zbroie/ Tarcze/ oſczepy/ drzewá/ y inſze rozmáite broni Moſkiewſkie wieźiono: zá nimi ludźie oboygá ſtanu/ iákoby więźnie y wielka zdobycz ábo łupy. Inflantſka źiemiá ná kſztałt białeygłowy przyprawiona byłá ochędożnie w wieńcu źielonym/ ná ſzerokim plácu/ kedy oney wſzyſtkiey kráiny własnośc wykonterfetowána byłá/ á Moſkwićin v niey pod nogámi przydeptány: Zá tymi wſzytkimi ſzli mężowie/ ktorzy bronili tego/ áby ſie ludźie nienáćiſkáli: Zá nimi woz koſztowny ku triumphowi należący/ ze wſzytkich wozow naywyſzy/ we cztery konie białe: Ná przodku v wozu Orzeł biały wyćiągnął ſzyię/ mąż ná koniu z łukiem/ w tyle v niego Pánná/ ktora w práwey ręce trzymáłá wieniec/ w lewey kłos: w tyle wozu trzy kopiie/ od ktorych ná łáńcuſzkách trzech/ ieden łáncuch wielki wiśiał/ ktorym był Moſkwićin przywiązány/ á zá wozem więźniow po Moſkiewſku vbránych niemáła gromádá. Hetmánow/ Woiewod/ w Inflanćiech/ pod Połockiem/ pod Sokołem/ pod Łukámi wielkiemi/ pod Záwołoćiem/ y indźiey pobránych: zá nimi

Triumph Moſkiewſki.

Inflantſkiey źiemi konterfet.

inßе pospolstwo: á zá tymi wßytkimi błazen / ktory sie pośmiewał z onych pierwßych hárdych sukow / y z śmiáłośći ich nieprzystoyney / y z wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego. Podle wozow miedzy onymi wieźniámi ßły białegłowy z lámpámi / z ktorych osobliwe perfumy wychodźiły: Ná ostátku Muzykowie / wßyscy w wieńcách: á ten Triumph wywiodły Xiążetá Słuckie bráćia rodzeni / ktorych fámilia po mieczu iuż zeßłá. Zá nimi záraz wyiáchał Oćieski Joáchym / ná woźie w ßeść koni / z skrzydły przypráwionemi: śiedźiał ná woźie CVPIDO nági z kedźierzáwą głową / máiąc záwiązáne oczy: Sáydak ná rámieniu / podle ktorego bárzo pieknie chłopietá śpiewáły / á z obu stron około wozu świece lane gorzáły / z kąt geste kunßty pußkárskie wylatáły. Zátym záraz Wenus ná dwoch Wielorybách / ná Muśli morskiey śiedząc wyiácháłá / trzymáiąc Paryżá związánego łáńcuchem: co wywiedli Jan y Piotr Myßkowscy / synowcy Piotrá Biskupá Krakowskiego / ći przemystem y ochedostwem swym wielu innych celowáli: Szłá naprzod muzyká pieknie y kosztownie vbrána / zá muzyką czterey Trebácze w żołtym y w białym hátłaśie: Wielorybom z oczu y z gab po wßystkich stronách pryskáłá wodá perfumowána ná ludźi / ktorzy sie náćiskáli: czym sobie wielki plác do rozßerzenia swey rzeczy czynili. Wenus kosztownie vbrána byłá w bronatnym Złotogłowie / kßtałt z białego á żołtego Altembásu / zá nią iácháli dwáy Pátronowie / iábłko złote sedźiom oddáli / ná ktorym był text nápisány: *Pulcherrima accipiat*: to potym do reku Pániey młodey od Hetmáná podáne było: Mieli Lokáiow dwánaśćie w czerwonych / białych / y modrych hátłaśiech: cztery konie były powodne / deki ná nich z hátłasu błekitnego / czerwonego / á żołtego / háftowáne złotem / ktore wiodły białegłowy w kitayczánych ßátách wiśniowych: głowy pieknie vbráne / o czym ßerzey *Epistola R. H. S. R. ad Georgium Fridericum Marchionem Brandeburgensem, in Prussia Ducem.*

Po przenośinách w kilá dni roziácháli sie oni Pánowie / Krol tákże przez czás sie nieiáki w Niepołomicách łowem / w ktorym sie záwße kochał / zábáwiwßy / wyiáchał do Litwy.

Krolowa Szwedzka vmárłá.

Tegoż roku Krolowa Szwedzka Páni dźiśieyßego Páná náßego vmárłá.

Tegoż roku vmárł Mágnus brát krolá Duńskiego.

Roku 1584. przyßłá nowiná o Moskiewskim że vmárł / záczym też y przymierze náße z nim vmárło: y iał sie był gotowáć ná woyne / czás y pogode máiąc / ále wnetrzne turnieie záßkodźiły / y záwáśnienie z domem Zborowskich: y ták niemal wßystek rok tá spráwá sobą zwlokłá.

Záwáśnienie z domem Zborowskich.

Potym przez rok przyiáchawßy krol do Krákowá / sądy odprá-

wowáł /

wował/ á spráwy też Siedmigrodzkie ná pieczy miał.

Roku 1586. Wypráwił Krol do Oycá Papieżá Andrzeiá Bathorego synowcá swego / áby z nim imieniem Krolewskim o woynie Moskiewskiey porozumiał sie / y od niego ná te woyne pomocy pieniężney żądał: Jákoż gdźieby mu Pan Bog do tego dopomogł / posiadszy ziemie Moskiewską/ o czym wietszym ieszcze/ coby było z dobrym wszystkiego Chrześćiáństwá / pomyślawał. W czym mu Oćiec ś. obiecał pomoc swą ludną y pieniężną: A on też nioczym / ieno o tey woynie mysląc/ obroćił sie do Litwy. Támże będąc w Grodnie / tráfiło sie iednego czásu/ że w łowy ieżdżąc ná sániach / máło nie vtonął ná Jezierze / bo sie iedna strona załomiły sánie / á on ná drugą wypadszy ná lod/ y ták sie po lodowi toczył sam sobą od onego mieyscá precz/ sánie ledwie wyrátowano. Támże w Litwie mieszkáiąc/ czyniąc nagrode Rzeczypospolitey dobrze zásłużonym / á Pány Litewskie ná woyne sobie sposábiáiąc / y ná Seym sie przyszły (áby mogł wszystko po myśli spráwić) z Pány oboygá narodu gotuiąc. W roku 1586. záchorzał/ y w tymże roku 86. cztery dni tylko chorowawszy/ dwánastego dnia Grudniá vmárł: owa my ták/ á Pan Bog ináczey. Trzy przyczyny śmierći iego mądrzy rozumieią: zbytnia myśl o woynie/ melánkolia w gniewie / y przeziębnienie ná łowiech / bo był chory ná nogi: z tych ktora go w grob wpráwiłá/ *cuilibet pro arbitrio estimandum relinquo*: to tylko nagorsza / że *repente* (*sanctissima Sacramenta procrastinando*) *morbo correptus* vmárł w Grodnie/ y do Krákowá przywieziony: w káplicy ná zamku zá wielkim ołtarzem w kośćiele ś. Stánisłáwá / z wielką żáłośćią wszytkich Pánow Koronnych / vczćiwie y przystoynie pochowány.

Intencya krolewska.

Krol máło nie vtonął.

Krol vmárł.

Był to Pan mądry / rycerski / vczony/ iezykow kilká vmiał/ á Láćiński ták mu przystał/ że gdy co mowił/ słowá mu z vst bárzo pieknie płynęły: w sczęśćiu wszelákim był záwsze ánimuszu wspániáłego/ rozsądku y baczenia wielkiego/ vrody był wysokiey y dosyć krásny / twarzy pośiągłey / płći rumiáno czarney / włosow czarnych / á zębow dźiwnie białych / nosá kes zákrzywionego/ z iákim pospolićie Attyle máluią. Vrodźił sie roku 1533. żył do roku 54. krolował lat 10. mieśiecy śiedm / dni 12.

Zywot krolá Stephaná.

Zygmunt

Zygmunt Trzeći.



TY po zeszćiu Stephaná wiekom pámietnego/
Znowu Koroná przyszłá do żalu śmetnego.
Gdźie po rozlicznych wotách/ sam Pan Bog wszechmocny/
Weyzrzał okiem swym świetym/ chcac w tym być pomocny
Złotey Polskiey swobodźie/ y łácno to spráwił:
Że wszytkich y pokoiu/ y poćiech nabáwił.
A Pánem ich náznáczył ZYGMVNTA TRZECIEGO/
Krolewicá z Jágiełłow domu idacego.
Ktory Sceptrum krolewskie scześliwie obiawszy/
Y o krzywde Koronna mocno sie viawszy/
Pánuie w Sármácyey/ dátac znáć po sobie/
Jáka spráwá przystoi Krolewskiey osobie.

ROku od Národzenia Chrystusá Páná 1587. Zygmunt te-
go imienia Trzeći/ syn Janá krolá Szwedzkiego/ od Kátá-
rzyny krolewny Polskiey/ Zygmuntá Pierwsze° cory/ Zygmuntá
Augustá

Augustá Krolow Polskich własney siostry: po śmierći Stephaná Bathorego ná krolestwo Polskie obrány / y przez wysoce dostoynego w Chrystusie Pánie / Oycá y P. Stánisławá Kárnkowskiego / Arcybiskupá Gnieźnieńskiego / miesiącá Grudniá / dniá 27. według zwyczáiu stárodawnego / y obrzędow świetochwálebnych / ktore Kośćioł ś. Chrześćiáński z wielkim nabożeństwem ludu pospolitego / pod tákim świetobliwym Aktem zwykł przystoynie odpráwowáć / w Krákowie ná zamku w kośćiele Káthedrálnym koronowány.

Sposob y porządek własny, iáko naiáśnieyszy y niezwyćiężony Krol Polski, według stárodawnego zwyczáiu bywa koronowány, y co zá ceremonie przy tym świętobliwym obrzędźie záchowáć się zwykły.

Naprzod schodzą sie Biskupi / Opáći / Infułáći / Rádá y Senat Koronny / tudźież inszy Dygnitarze / y inszy vrząd duchowny y świetcki / do ták zacnego Aktu należący / á zwłasczá z Dioecezyey Krákowskiey / ktorzy wszyscy powinni sie ziezdzáć ná dźień koronácyey náznáczony.

Powinność krolewska przed Koronácyą.

Krol tedy obrány / naprzod sie gotuie przez ś. Spowiedź / iáłmużne / y pokute / ná one swą koronácyą (ktora bywa w dźień Niedźielny) do naświetszego Sákrámentu dźień przed tym. A názáiutrz w ktory mu máią błogosławić / zeydźie sie duchowieństwo bárzo ráno ná zamek / do kośćiołá Káthedrálnego ś. Stánisławá / wdźiawszy ná sie vbiory y apparaty swe kośćielne tákowey świątobliwośći należące: Senatorowie też y Pánowie koronni bywáią w tamtym zgromádzeniu niemal wszyscy. Co gdy sie sporządzi / Arcybiskup ze wszystkim duchowieństwem / Processya porządkiem ze wszytkiemi obrzędámi / do ták świątobliwego Aktu / według obyczáiu y náuki kośćiołá powszechnego należącemi: z kośćiołá ná zamek ku pałacowi krolewskiemu / z wielką vczćiwośćią y nabożeństwem idą. Támże szkoły y insze osoby do Processyey zwyczáyne / przed pałacem zostáwiwszy / tylko sámi Biskupi z Arcybiskupem ná pałac wchodzą / áby Krolá nowego do kośćiołá Káthedrálnego / ná mieysce iego koronácyey zaprowádźili / ktorego pierwey przez Márszałká wielkiego Koronnego / ábo przez naywysszą w duchowieństwie osobe / w sulejaty / w rekáwice / w Albę / w Dálmátykę / w kápę / y w inszy vbior Biskupi do tego należący vbránego / miedzy Xiążętá y co przednieysze Pány postánowiwszy / Arcybiskup wodą święconą kropi / potym mowi Collekte:

Ceremonie kośćielne przed Koronácyą.

Vbiory krolewskie przed Koronácyą.

 Deus

DEus humilium inſtitutor, qui nos ſancti Spiritus illuſtratione conſolaris, prętende ſuper hunc famulum tuum SIGISMVNDVM gratiam tuam, vt per eum, tuum in nobis adeſſe ſentiamus aduentum.

Z támtąd Krol do kośćiołá przez nawyßze oſoby duchowne/ od iednego zá práwą/ á od drugiego zá lewą rękę prowadzon bywa/ przed ktorym ieden Senator Koronę/ drugi Sceptrum/ trzeći złote Jábłko/ á czwarty Miecz goły nieśie: á Duchowieńſtwo naprzod z krzyżem/ y inßy Przełożeni Xiążętá/ Hrábiowie y Pánowie ſwoim porządkiem idą. Przyßedßy do kośćiołá/ one kleynoty známion krolewſkich / ktore Senatorowie nieśli/ ná ołtarz kłádą. A krolá poki Arcybiſkup y Biſkupi ſwoich oráciy nie odpráwuią / ná máieſtáćie poſádzą: Potym ieden z Biſkupow tę modlitwę mowi.

OMnipotens ſempiterne Deus, cęleſtium ac terreſtrium moderator, qui famulum tuum, ad regni faſtigium dignitatemq́; dignatus es prouehere, concede quęſumus, vt à cunctis aduerſitatibus liberatus, & Eccleſiaſticę pacis dono muniatur, & ad ęternę pacis gaudium, te donante peruenire mereatur. Per Chriſtum Dominum noſtrum, Amen.

Skończywßy modlitwę/ nápomina pilnie krolá z ſtrony wiáry y pobożnośći przećiwko Bogu/ y z ſtrony inßych cnot ſtanowi krolewſkiemu należących/ mowiąc:

Nápominánie królá przez duchowną oſobę o powinność ſtanowi krolewſkiemu należącą.

Cum hodie per manus noſtras optimè Princeps, qui Chriſti Saluatoris noſtri vices in hac re fungimur, quamuis indigni ſacram vnctionem, & regni inſignia ſis ſuſcepturus, bene eſt, vt te prius de onere ad quod deſtinaris aliquantulum moneamus. Regiam hodie ſuſcipis dignitatem, & regendi fideles populos tibi commiſſos curam ſumis, pręclarum ſanè inter mortales locum ſed diſcriminis, laboris, atq́; anxietatis plenum: verum ſi conſideraueris, quod omnis poteſtas à Domino Deo eſt, per quem regnant Reges, & legum conditores iuſta decernunt, quodq́; de grege tibi commiſſo, ipſi Deo rationem redditurus, primum pietatem ſeruabis, Dominum Deum tuum tota mente ac puro corde colles, Chriſtianam religionem ac fidem Catholicam, quam ab incunabulis profeſſus es, ad finem vſque inuiolatam retinebis, eamq́; contra omnes aduerſantes, pro viribus defendes: Eccleſiarum Pręlatis ac reliquis ſacerdotibus, condignam reuerentiam exhibebis, Eccleſiaſticam libertatem non conculcabis: iuſtitiam, ſine qua nulla ſocietas diu conſiſtere poteſt, erga omnes inconcuſſè adminiſtrabis, bonis pręmia noxijs debitas poenas imponendo, viduas, pupillos, pauperes, ac debiles, ab omni oppreſſione defendes, omnibus te adeuntibus benignum, manſuetum, atq́; affabilem pro Regia tua dignitate prębebis, & ita te geres, vt non ad tuam, ſed ad totius populi vtilitatem regnare, pręmiumq́; benefactorum tuorum, non in terris, ſed in cęlo expectare videaris, quod ipſe tibi pręſtare dignetur qui viuit & regnat Deus, in ſecula ſeculorum.

Odpráwiwßy Orácyą pyta go Biſkup temi ſłowy.

Chceß wiárę świętą od przodkow kośćiołá Kátholickiego

podáną

podána záchowáć / y przy spráwiedliwośći stoiąc / przystoynie śie obchodźić. ℟. Chce.

Chceß kośćiołá y kośćielnych sług opiekunem y obrońcą bydź? ℟. Chce. Chceß krolestwo od P. Bogá tobie polecone według spráwiedliwośći trzymáć / rządźić / y bronić? ℟. Chce. N zá miłego P. Bogá pomocą á zá rádą wiernych swych / ták śie we wßytkim wiernie záchowáć obiecuie / iáko będę mogł nalepiey.

Odpráwiwßy pytánie Krol przed Arcybiskupem / padßy ná koláná / czapkę zdiąwßy / w te słowá mowi:

Ja Zygmunt zá wolą miłego P. Bogá / zostáiąc przyßłym Krolem Polskim / wyznawam y obiecuię przed P. Bogiem / y anyołámi iego / záraz od tego czásu prawo y spráwiedliwość / y pokoy kośćiołowi Bożemu / y ludowi mnie powierzonemu według możnośći y słußnośći czynić y záchowáć / máiąc wzgląd ná dostoyność miłośierdzia Páńskiego / iáko mi Rádá wiernych moich nalepiey vkázáć będźie mogłá. Biskupom y Przełożonym kośćiołá Páńskiego dostoyny honor wyrządzáć / y to wßystko co śie iednokolwiek od Cesárzow y krolow Chrześćiáńskich kośćiołowi podáło / w cále záchowáć: Opátom też / Hrábiom / ßláchećkim y rycerskim stanom / przystoyną vczćiwość według rády wiernych moich / okázowáć y oddáwáć chcę y obiecuię.

Potym obiedwie ręce kłádźie ná Ewángelię mowiąc: ták mi niech Pan Bog dopomoże / y te Ewángelie.

Potym mowi Arcybiskup Collekte.

OMnipotens sempiterne Deus, creator omnium, Imperator Angelorum, Rex Regum, & Dominus Dominantium, qui Abraham fidelem seruum tuum de hostibus triumphare fecisti, Moysi & Iosue populo tuo prælatis, victoriam multiplicem tribuisti, humilemq́ Dauid puerum tuum Regni fastigio sublimasti, & Salomonem sapientiæ pacisq́ ineffabili munere ditasti. Respice quæsumus Domine, ad preces humilitatis nostræ, & super hunc famulum tuum Sigismundum, *quem supplici deuotione veneramur, & in Regem elegimus, Benedictionum tuarum dona multiplica, eumq́ dextera potentiæ tuæ, semper hic & vbiq́ circumda. Quatenus prædicti Abrahæ fidelitate, Moysi mansuetudine fretus, Iosue fortitudine fultus, Dauid humilitate exaltatus, Salomonis sapientia decoratus, tibi in omnibus complaceat, & per tramitem iustitiæ in offenso gressu semper incedat. Tuæ quoque protectionis galea munitus, & scuto in superabili iugiter protectus, armisq́ cælestibus circumdatus, optabilem de hostibus crucis Christi victoriam fideliter obtineat, & triumphum fæliciter capiat, terroremq́ suæ potentiæ illis inferat, & pacem sibi militantibus lætanter reportet, per Christum Dominum nostrum. Qui virtute crucis tartara destruxit, Regnoq́ diaboli superato, ad cælos victor ascendit, in quo potestas omnis regniq́ consistit victoria, qui est gloria humilium, & vita salusq́ populorum, qui tecum viuit & regnat Deus, per omnia sæcula sæculorum, Amen.*

Druga

Druga Modlitwá.

TE inuocamus Domine sancte Pater omnipotens sempiterne Deus, vt hunc famulum tuum SIGISMVNDVM quem tuę diuinę dispensationis prouidentia in primordio plasmatum, vsq; ad hunc praesentem diem iuuenili flore lętantem crescere concessisti, eum tuę pietatis dono ditatum, plenumque gratia & veritate, de die in diem coram Deo & hominibus ad meliora semper proficere facias, vt summi regiminis solium gratia supernę largitatis gaudens suscipiat, & misericordię tuę muro, ab hostium aduersitate vndiq; munitus plebem sibi commissam cum pace propitiationis, & virtute victorię fęliciter regere mereatur, per Christum Dominum nostrum. Am.

Potym Arcybiskup ná koláná poklęknie/ á Krol ná oblicze krzyżem pádnie: Kántorowie ná przemiány z chorem śpiewáią: á gdy przychodzą do tego Wierszá: *Et obsequium seruitutis nostrę tibi rationabile facias.* ℟. *Te rogamus audi nos.* Tu Arcybiskup nád Krolem leżącym stoiąc z krzyżem mowi: *Et hunc Electum in Regem coronandum benedicere digneris.* ℟. *Te rogamus audi nos.* ℣ záś śpiewa: *Et hunc Electum in Regem coronandum, benedicere & consecrare digneris.* ℟. *Te rogamus audi nos.*

Potym Biskupi wszyscy y Opáci/ ze wszystkim Duchowieństwem klęcząc nád Krolem leżącym/ mowią Lytánie/ ktore odpráwiwszy Arcybiskup/ mowi Modlitwę Páńską: *Pater noster. Et ne nos inducas in tentationem.* ℟. *Sed libera nos à malo.*

℣. *Saluum fac seruum tuum Domine.* ℟. *Deus meus sperantem in te.*
℣. *Esto ei Domine turris fortitudinis.* ℟. *A facie inimici.*
℣. *Domine exaudi orationem meam.* ℟. *Et clamor meus ad te veniat.*
℣. *Dominus vobiscum.* ℟. *Et cum spiritu tuo.*

Zátym czyni zań pospolitą modlitwę rzekszy *Oremus.*

DEus, qui populis tuis virtute consulis, & amore dominaris, da famulo tuo SIGISMVNDO sapientię spiritum, cum regimine disciplinę, vt tibi toto corde deuotus, in regni regimine maneat semper idoneus, tuoque munere ipsius temporibus, securitas Ecclesię dirigatur, & in tranquillitate deuotio Christiana permaneat, vt in operibus suis bonis perseuerans, ad ęternum regnum te duce peruenire valeat. Per Dominum nostrum Iesum Christum. &c.

Benedic Domine hunc Regem SIGISMVNDVM, qui regna omnia moderaris à seculo, & tali eum benedictione glorifica, vt Dauidicę teneat benedictionis & sublimitatis Sceptrum, & glorificatus in eius protinus rapiatur merita, da ei tuo spiramine cum mansuetudine, ita regere populum tuum, sicut fecisti Salomonem tuum continere regnum pacificum, sit tibi semper cum timore subditus, tibiq; militet cum quiete, sit tuo clipeo protectus cum proceribus, & vbiq; tua gratia victor existat, honorifica eum prę cunctis Regibus gentium, vt fęliciter populis tuis dominetur, & fęliciter eum nationes adorent, viuat inter gentium cateruas magnificus, sit in iudicijs ęquitatis singularis, locupletet eum tua prędiues dextera, frugiferam obti-

ram obtineat Patriam, & eius liberis tribuas profuturam. Protella ei prolixitatem vitę, & in diebus eius oriatur iustitia, à te robustum teneat regiminis solium, & cum iucunditate & iustitia, ęterno glorietur in regno. Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Potym Arcybiskup śiedźie / á Krol przed nim poklęknawszy / Dálmátykę y Piwiał z śiebie skłáda: tu go Arcybiskup omoczywszy máły pálec ręki prawey / w oleiu świętym / námázuie mu rękę práwą / poczawszy od dłoni áż do łokćiá / y miedzy plecymá / y ná práwym rámieniu / mowiąc:

Vngo te in Regem ex oleo sanctificato, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, Amen. Pax tecum. ℟. *Et cum spiritu tuo.*

Zátym mowi te Modlitwe.

VNgo te in Regem ex oleo sanctificato Spiritus sancti gratia, humilitatis nostrę officio in te copiosa descendat, vt sicut manibus nostris indignis, oleo materiali pinguescis exterius ablutus, ita eius inuisibili vnguimine delibutus, impinguari merearis interius, eius quoq; perfectissima spirituali vnctione semper imbutus, & illicita declinare tota mente discas seu valeas, & vtilia animę tuę, iugiter cogitare, optare, atque operari queas auxiliante Domino Jesu Christo, qui tecum viuit & regnat Deus Dei filius, Jesus Christus Dominus noster, qui à Patre oleo exultationis vnctus est, prę participibus suis, ipse per pręsentem sanctę vnctionis infusionem Spiritus Paraclyti, super te benedictionem infundat, eundemq; vsq; ad interiora cordis tui penetrare faciat. Quatenus hoc visibili & tractabili oleo dona inuisibilia percipere, & temporali regno, iustis moderationibus executo, ęternaliter corregnare ei merearis, qui solus sine peccato Rex Regum, viuit & gloriatur, cum Deo Patre in vnitate Spiritus sancti Deus, Per omnia secula seculorum, Amen.

Potym idą modlitwy drugie ktore záraz po tey rzekszy *Oremus,* **odpráwuie.**

OMnipotens sempiterne Deus, qui Azachiel super Syriam & Jehu, super Jsrael per Heliam, Dauid quoq; & Saulem per Samuelem Prophetam in Reges iniungi fecisti, tribue quęsumus, manibus nostris opem tuę benedictionis, & huic famulo tuo SIGISMVNDO, quem hodie licet indigni in sacro vngimine delingimus, dignam delibutionis huius efficatiam, & virtutem concede. Constitue Domine principatum super humerum eius vt sit fortis, iustus, fidelis, prouidus, & indefessus regni huius, & populi tui gubernator, infidelium expugnator, iustitię cultor, meritorum & demeritorum remunerator, Ecclesię tuę sanctę, & fidei Christianę defensor ad decus & laudem tui nominis gloriosi. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum viuit & regnat in vnitate Spiritus sancti Deus, per omnia secula seculornm. ℟. Amen.

Christe perunge hunc Regem in regimen, qui vnxisti Sacerdotes & Prophetas, Reges & Martyres, qui per fidem vicerunt regna, operati sunt iustitiam, atq; adepti sunt repromissiones, tua sanctissima vnctio super

caput eius defluat, atq; ad interiora descendat, & cordis illius intima penetret, & promissionibus, quas adepti sunt victoriosissimi Reges gratia tua dignus efficiatur, quatenus in presenti seculo feliciter regnet, & ad eorum consortium in celesti regno perueniat: per Dominum nostrum Jesum Christum, qui tecum viuit & regnat &c. Unctus est oleo letitie pre consortibus suis & virtute sancte crucis, potestates aëreas debellauit, tartara destruxit, Regnum Diaboli superauit, & ad celos victor ascendit, in cuius manu victoria virtus & potestas consistunt, & tecum viuit & regnat, per omnia secula seculorum, Amen.

Deus qui es iustorum gloria, & misericordia peccatorum, qui misisti filium tuum pretiosissimo sanguine suo genus humanum redimere, qui conterris bella, & es propugnator in te sperantium, & sub cuius arbitrio omnium Regnorum continetur potestas, te humiliter deprecamur, vt presentem famulum tuum SIGISMVNDVM in tua misericordia confidentem in presenti regali sede benedicas, eiq; protinus adesse digneris, & qui tua expetit protectione defendi, omnibus sit hostibus fortior, fac eum Domine beatum, & victorem de inimicis suis, Corona eum corona iustitie & pietatis, vt ex toto corde et tota mente in te credens, tibi deseruiat, sanctam tuam Ecclesiam defendat et sublimet, populumq; à te commissum iustè regat, nullum ius insidiantibus malis in iustitiam vertat. Accende Domine cor eius, ad amorem gratie tue, per vnctionis oleum, vnde vnxisti Reges et Prophetas, quatinus iustitiam diligens, per tramitem iustitie familiariter populum ducens, post peracta et disposita in regalia excellentia annorum curricula, ad te peruenire mereatur, per Dominum nostrum Jesum Christum &c.

Prospice Omnipotens Deus serenis optatibus hunc gloriosum Regem SIGISMVNDVM, et sicut benedixisti Abraham, Isaac, et Jacob, sic illum larga benedictionis spiritualis gratia, cum omni plenitudine potentie irrigare, atq; perfundere dignare, tribue ei de rore celi, et de pinguedine terre abundantiam frumenti, vini, et olei, et omnium frugum opulentiam, ex largitate diuini muneris longa per tempora, vt illo regnante sit sanitas corporum in Patria, et pax inuiolata in Regno, et dignitas gloriosa Regalis Palatij, maximo splendore Regie potestatis omnium oculis fulgeat, luce clarissima clarescat, atq; splendore, quasi splendidissimo fulgore maximo perfusus lumine videatur. Tribue ei Omnipotens Deus, vt sit fortissimus protector Patrie et consolator Ecclesiarum, atq; cenobiorum sanctorum, maxima cum pietate munificentie, atq; sit fortissimus Regum, triumphator hostium, ad opprimendas rebelles et paganas nationes, sitq; suis inimicis satis terribilis pre maxima fortitudine regalis potentie. Optimatibus quoque et precelsis proceribus, ac fidelibus sui regni sit magnificus, et amabilis ac pius, vt ab omnibus timeatur et diligatur. Reges quoq; de lumbis eius per successiones temporum, futurorum egrediantur, qui Regnum hoc valeant regere totum, & post gloriosa tempora, atq; felicia presentis vite gaudia eterna in perpetua benedictione habere mereantur.

Quod ipse

Quod ipse præstare dignetur qui viuit & regnat Deus, in secula seculorum, Amen.

Potym ktorykolwiek z Biskupow báwełnice w reku trzymáiac / mieyscá námázáne ociera / mowiac:

Deus Rex Regum, & Dominus Dominantium, per quem Reges regnant, & legum conditores iura decernunt, dignare propitius Benedicere hoc Regale ornamentum, & presta vt famulus tuus Rex noster SIGISMVNDVS, *qui illud portaturus est, ornamento bonorum morum, & sanctorum actionum, in conspectu tuo fulgeat & post temporalem vitam, æternam gloriamque temporis non habet finem, sine fine possideat, per Dominum &c.*

Potym vbiera Krolá w Piwiał y w Dálmátykę/ mowiac:

Accipe pallium, quatuor initiis formatum, per quod intelligas, quatuor mundi partes, diuinę potestati esse subiectas, nec quenquam posse feliciter regere in terris, nisi sibi potestas fuerit collata de cęlis.

To odpráwiwszy Arcybiskup rece vmywa / y złożywszy Infule / mowi spowiedź / á Krol odprowádzony do Máiestatu / modli sie / á potym ná Mszey Alleluia / ktorykolwiek z Biskupow zá Krolá modlitwy odpráwuie/ potym Krolowi kleczacemu Arcybiskup podáie miecz / mowiac:

Accipe gladium desuper Altari sumptum per nostras manus licet indignas, vice tamen, & auctoritate sanctorum Apostolorum consecratum, regulariter tibi concessum, nostręq; benedictionis officio, in defensionem sanctę Dei Ecclesię, diuinitus ordinatum, ad vindictam malefactorum, laudem verò bonorum, & memor esto eius, de quo Psalmista prophetauit, dicens: Accingere gladio tuo, super femur tuum potentissimè, vt in hoc, per eandem vim ęquitatis exerceas, molemq; iniquitatis, potenter destruas. Et sanctam Dei Ecclesiam, eiusq; fideles propugnes, atq; protegas, neq; minus sub fide falsos, quam Christiani nominis hostes exerces, ac disperdas, viduas atq; pupillos, clementer adiuues, & defendas, desolata restaures, restaurata conserues, vlciscaris iniusta, confirmes bene disposita. Quatinus in hoc agendo virtutum triumpho, gloriosus iustitięq; cultor egregius, cum mundi Saluatore, cuius typum geris, in nomine eius, sine fine regnare merearis, qui cum Deo Patre & Filio, & Spiritu Sancto, viuit & regnat Deus per omnia secula seculorum, Amen.

Támże dáley we Mszey postepuiac / y przypásuiac mu miecz / Arcybiskup mowi.

Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime, & attende, quod Sancti, non in gladio, sed per fidem vicerunt Regna.

Potym ná głowe iego Korone kłádac/ mowi:

Accipe Coronam Regni, quę licet ab indignis, Episcoporum tamen manibus capiti tuo imponitur, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, quam sanctitatis gloriam & honorem, & opus fortitudinis intelli-

gas significare, & per hanc te participem ministerij nostri, non ignores ita vt sicut nos in interioribus, pastores rectoresq; animarum intelligimur, ita & tu contra omnes aduersitates Ecclesię Christi defensor assistas, Regnique tibi à Deo dati, & per officium nostrę benedictionis in vice Apostolorum, omniumq; Sanctorum regimini tuo commissi, vtilis executor, perspicuusq; regnator semper appareas, vt inter gloriosos atletas virtutum gemmis ornatus, & premio sempiternę fęlicitatis coronatus, cum redemptore & saluatore nostro Jesu Christo, cuius nomen vicemque gestare crederis, sine fine glorieris. Qui viuit & imperat Deus cum Patre & Spiritu sancto in secula seculorum.

Náostátek Jábłko złote okrągłość świátá wyrázáiące / w lewą / á w práwą ręke Sceptrum / to iest / Berło mu Krolewskie dáie / mowiąc:

Accipe virgam virtutis atq; veritatis, qua intelligas te obnoxium mulcere pios, terrere probos, errantes viam docere, lapsis manum porrigere, disperdere superbos, & releuare humiles, & apperiat tibi ostium Jesus Christus Dominus noster, qui de semetipso ait: Ego sum ostium, per me si quis introierit saluabitur, qui est clauis Dauid, & Sceptrum Domus Israël, qui aperit & nemo claudit, claudit & nemo aperit, sitque tibi auctor, qui eduxit vinctum de domo carceris, sedentem in tenebris, & vmbra mortis, vt in omnibus sequi eum merearis, de quo Dauid Prophetа cecinit: Sedes tua Deus in seculum seculi, virga ęquitatis, virga regni tui, & imitando ipsum diligas iustitiam, & odio habeas iniquitatem quia propterea vnxit te Deus, Deus tuus ad exemplum illius, quem ante secula vnxerat oleo exultationis, pre participibus suis Jesum Christum Dominum nostrum, qui cum eo viuit, et regnat Deus in secula seculorum.

Przy ofiercie Krol chleb y wino ná ołtarz kłádźie / y świątość (ktorą pospolićie *Pacem* názywáią) cáłuie / y naświetszy Sákráment przyimuie. Potym mu miecz odpásuią. Skoro po Mszey do Thronu go pośrzod kośćiołá / ná to sporządzonego doprowádzą. Támże go Arcybiskup intromissuie / y rząd krolestwá oddáie / te słowá mowiąc:

Sede & retine à modo locum tibi à Deo delegatum, per auctoritatem Omnipotentis Dei, & per presentem traditionem nostram omnium scilicet Episcoporum, cęterorumq; Dei seruorum, & quanto clerum sacris altaribus propinquiorem aspicis, tanto ei potentiorem in locis congruis honorem, impendere memineris, quatenus Mediator Dei & hominum, te mediatorem cleri & plebis, in hoc Regni Solio confirmet, et in Regno ęterno, secum regnare faciat Jesus Christus Dominus noster, Rex regum & Dominus dominantium, qui cum Patre & Spiritu sancto, viuit & regnat Deus, per omnia secula seculorum.

Potym Arcybiskup zácżyna *Te Deum laudamus*: co skończywszy / stoiąc po práwym krolewskim boku / mowi: *Firmetur manus tua, et exaltetur dextera tua.* ℞. *Justitia & iudicium preparatio sedis tuę.*

tuę. ℣. Domine exaudi orationem meam. ℟. Et clamor meus ad te veniat. ℣. Dominus vobiscum. ℟. Et cum Spiritu tuo.

Potym mowi te modlitwe / rzekszy *Oremus.*

DEus qui victrices Moysi manus, in oratione firmasti, qui quamuis ętate langueſceret infatigabili, sanctitate pugnabat, vt dum Amalech iniquus vincitur, dum prophanus nationum populus subiugatur, exterminatis alienigenis, hęreditati tuę possessio copiosa seruiret, opus manuum tuarum à nostrę orationis exauditione confirma, habemus & nos apud te Sancte Pater Dominum Saluatorem, qui pro nobis manus suas extendit in cruce, per quem etiam precamur altissime, vt tua potentia suffragante, vniuersorum hostium frangatur impietas, populusq; tuus cessanti formidine, te solum timere condiscat, per eundem Christum Dominum nostrum ℟. A.

Oremus.

DEus inenarrabilis auctor mundi, conditor generis humani, confirmator Regni, qui ex lumbis fidelis amici tui, Patriarchę nostri, Abrahę pręelegisti Regem seculis profuturum, tu pręsentem insignem Regem hunc, cum exercitu suo, per intercessionem omnium Sanctorum vberi benedictione locupleta, & in Solium Regni firma, stabilitate connecte, visita eum per interuentum omnium sanctorum, sicut visitasti Moysem in rubo, Iosuę in castris, Gedeonem in agro, Samuelem crinitum in templo, & illa eum promissione, & syderea benedictione ac sapientię tuę rore perfundere digneris, quam beatus Dauid in Psalterio, Salamon filius eius te remunerante percepit de cęlo. Sis ei contra acies inimicorum lorica in aduersis, galea in prosperis, sapientia in protectione, clypeus sempiternus, & pręsta vt gentes illi teneant fidem, Proceres atq; optimantes sui habeant pacem, diligant charitatem, abstineant à cupiditate, loquantur iustitiam, custodiant veritatem, & ita populus iste pullulet, coalitus benedictione Trinitatis, vt semper maneant tripudiantes, armis gaudentes & in pace victores, per Christum Dominum nostrum, Amen.

Odpráwiwszy te świątobliwe obrzędy / y ceremonie przy Koronácyey zwykłe / Senat on zgromádzony duchowny / y świecki / Páná swego nowo koronowánego z wielką vczćiwośćią / y orszakiem niezliczonym / ná pálac zamkowy záprowadza / gdźie sie pokoiowy porządek y potrzeby zwyczáyne przystoynie odpráwuią.

Názáiutrz po koronácyey Zygmunt Trzeći Krol y Pan nász niezwyćiężony / 28. Grudnia w dźień ss. Młodziankow był ná Máiestácie ná to ozdobnie przygotowánym / w rynku głownego Miástá przed Ratuszem / ná Goldźie / przed ktorym trzymano Sceptrum / Jábłko złote / y miecz goły : tám mu przyśięgáły miástá / y oddáli mu Ráycy / ná miśie czerwoną kitayką przykrytey / klucze od miástá szczerozłote / y insze rozliczne vpominki.

Támże wziawszy w rece swe miecz goly / trzech meżow zacnych / á naprzod Wielmożnego Hrábie z Tarnowá Kásztellaná Sendomirskiego / y dwu Włochow / Lákrecyusá z Istryey / y Piotra Fránká z Koneianu / ná Rycerstwo pásował. Potym 29. dniá tegoż Miesiacá zásiadł w rádę y sadził / bo był Seym w Krákowie / y trwał sześć Niedziel po koronácyey: Insze sprawy ktore sie zá fortunnego pánowánia Je° K. M. roznemi czásy gdziekolwiek sie działy / dzieia / y dziać beda: Kronikarzom to przyszłym ku pisániu zostáwuie. A sam iáko wierny y namiższy sługa Jego K. M. Pánu swemu Mściwemu vprzeymie z sercá życze / áby Pan Bog wszystkowładny / wszystkie Je° K. M. sprawy / ná káżdym mieyscu / gdzie sie kolwiek obráca / ták fortunnie rzadził / szcześcił / y błogosłáwił / żeby y imie sámo Páná Połnocnego / ná wszystkie cześci świátá / á zwłaszczá nieprzyiaciołom postronnym / y niewiernym Pogánom ták straszliwe / lekliwe / y wládogrożne było / żeby sie w nim włáśnie oná Benedykcya przy koronácyey winszowna wyráziłá. PER EVM REGES REGNENT, & *legum conditores decernunt iura*. A áby go nam Pan Bog iáko niezwyciężonego Páná z Krolowa Jey M. y Naiáśnieyszymi Xiażety Krolewicámi Jch M. Polskiemi / Władysławem y Káźimierzem / potomstwem swym naznácznieyszym / w łásce y w błogosłáwieństwie swym Páńskim / ku czći / ku chwále swey świetey / ku rozmnożeniu krolestwá / ku obronie Rzeczypośp: y ku wszelákim pociechom Koronnym / chowáć / y ná wszem długowiecznie błogosłáwić raczył. Tego ia iáko wierny / życzliwy / y iuż práwie láty dożrzálemi oszedziály sługá / ná posłudze przodkow Krolá Je° M. y Rzeczypospol: Koronney / wszystkie látá moie strawiwszy / y nic po sobie iedno vczciwa sławę zostáwuiac / á wszego dobrá Pánu swemu / y wszystkiey Rzeczypośp: Koronney / z sercá winszuiac / ánimusz swoy ochotny / *in lucubrationibus meis, Martis & Artis etiam in hoc confecto quo assiduis*, istotnie dekláruie. *quod restat*, iuż práwie iedna noga do grobu wstepuiac / do Woiewodztw Koronnych przystepuie.

KSIĄG I. CZĘŚĆ III.

W ktorey śie zámykáią Woiewodztwá, Powiáty, Prowincye, Miáſtá, y Zamki co przednieyſze w Koronie.

Gránice kroleſtwá Polſkiego.

Kroleſtwo Polskie w Sármácyey Europſkiey zacne/ y ná wſzytkie cześći ſwiátá známienite/ ode wſchodu słońcá ná połnocy pochylone/ przy gránicy Mázowieckiey/ Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego/ ma ſwe położenie. Z Połnocy Pruſom y Niemieckiemu ábo Wenedyckiemu Oceanowi przyległe. Od Południá Ruśią/ Podolem/ ziemią Wáłáſką/ y gorámi Węgierſkiemi/ názwánemi Beſkid/ dźieli ſie. A od zachodu Sląſko/ ziemiá Sáſka/ y rzeká Elb/ gránice Koronie wymierza.

Polſká dwoiá ieſt.

Polſká ieſt dwoiá/ iedná Máła/ druga Wielka/ Wielka z tąd ieſt rzeczona: Iż w niey Lech on pierwſzy ſprawcá y wodz Polſkiego narodu/ ośiadł: y tám Gniezno miáſto/ ſtolice krolewſką záłożył. Ale potym tá ſtolicá do Krákowá Mnieyſzey Polſki/ miáſtá głownego/ przenieśiona ieſt: gdźie y do tego czáſu mieyſcá ſwego nie odmienia/ y dla tego ſie tu przekłáda Máła Polſká nád Wielką/ ktorą teraz opiſuiąc ták záczynamy.

Ziemiá Krákowſka.

Miáſto Krákow.

Krákow miáſto w Máłey Polſcze naſławnieyſze/ ieſt głową wſzytkiey Korony: leży ná mieyſcu dobrze obronnym miedzy ſkáłámi/ nád rzeką Wiſłą portową/ ktora towáry wſzelákie kupieckie/ do Gdánſká miáſtá Pruſkiego przypławiáią. To miáſto murem dwoiſtym/ y wálem doſyć miąſzym obtoczone/ y przekopá w ziemi murowániem przegradzána w koło bran miáſto okrąża. Zá herb vżywa trzech Wież o iedney bránie/ y Orłá w bránie z ſkrzydłámi rozſzerzonemi. A zamek ſam ná ſkále wyſokiey rzeczoney Wawel/ nád tąż rzeką nie dobyty leży. Tám ieſt mieyſce ſtołeczne/ Koronácyam y pogrzebom niezwyćiężonych wiecznoſławney pámięći Krolow Polſkich/ poświecone. Kośćioły ná nim cztery/ ś. Stániſłáwá/ Wacłáwá/ Michálá/ y Jerzego. Był obleżon Krákow zá Krolá Boleſłáwá Pudyká od

Tátar / ktorego záledwie obronił Clemens z Ruſcá / Woiewo-
dá Krákowſki. Zmurowan od Kázimierzá Wielkiego: Potym
Jágiełło kazał murow wyſzey podnieść / twierdzą opátrzył:
Collegium vfundował y nádał. Lech náde wſzytkie Krole y Mo
nárchy / Leſzek Czarny to miáſto był ozdobił: Wſzytkie co ich w
murze Mieſczány nobilitował / wolności im ſzláchećkie nádał /
ſam z nimi w podobnych ſzátách chadzał / okázuiąc to wſzytkim /
że ich ſobie nie ládáiáko poważał. A to ſie działo roku 1285.

Przy tym mieśćie ſą záśie cztery miáſtá známienite / Kleparz /
Stradom / Kázimierz / y Zydowſkie miáſto / ktore ſie łączą w po
łożeniu ſwym z ſámym Krákowem: Kleparz rzeczká Rudáwá /
á Stradom y Kázimierz Wiſłá opływa.

Krákowiánie czemu Woytá nie máią.

Krákowiánie Woytá nie máią z tych przyczyn: Iż roku Páń-
ſkiego 1312. zá pánowánia Włádyſłáwá Łokietká / niektory
Woyt Krákowſki Niemiec / okazał ſie bydź Pryncypałem zdrá-
dy / w wydániu miáſtá Boleſłáwowi Xiążećiu Opolſkie(mu) / kto-
ry potym tey zdrády y z vczeſtnikámi ſwemi wiecznopámiętnie
przypłáćił / iáko wyſzey w hiſtoryey ſzerzey ſtoi. Od tego czáſu
tedy ſam Krol ieſt Woyſkim Krákowſkim.

Káſztellan y Woiewodá Krákowſki.

Káſztelan też Krakowſki / rádą y mieyſcem w Senaćie Woie-
wode przewyſza z tych przyczyn: Abowiem gdy Boleſław Krzy
wouſty / on ſławny Krol Polſki / (o ktorym wyſzey ſie piſáło)
Krol bárzo waleczny / od Ruſi zdrádą był z woyſkiem obtoczo-
ny: Woiewodá zápomniawſzy honoru ſwego / y własney woká-
cyey Dygnitárſkiey / z więtſzą częśćią woyſká / ktore miał w poru
czeniu ſwoim / vćiekł / Krolá ſámego w poyśrzodku nieprzyiáćioł
zoſtáwiwſzy / y dla tego Kaſztelan przednie mieyſce w Senaćie
przed Woiewodą záśiada: Ale w inſzych tego kroleſtwá Pro-
wincyách / Woiewodá dygnitárſtwem y zwierzchnośćią ſwą
Káſztelaná przechodzi.

Miáſtá Powiátowe w ziemi Krá kowſkiey.

TE miáſtá Powiátowe co przednieyſze w Woiewo-
dztwie Krákowſkim / kedy ſpráwy ſądowe ſzláche-
ckie odpráwowáne bywáią / zamykáią ſie: nád kto-
rymi Stároſtowie / Sędziowie / y inſzy vrząd tá-
meczney zwierzchnośći ná ſobie noſzący / ſą przełożeni.

BIECZ, miáſto ieſt ſądowe / murem obtoczone / pod ktorym
rzeczká názwána Rápá / ſwemi zatokámi ſzeroko bieży: ná tey
rzeczce zbieráią piány / z ktorych śiárkę czynią: ſzeſnaśćie mil od
Krakowá leży.

Woynicz

WOYNICZ miásto drzewiáne nád rzeką Dunáycem/od Krákowá w dziewiąći milách leżące/ma też swoie własności y pożytki przyległe.

SĄDECZ miásto murowáne nád błoniem/ ktore rzeká Dunáiec opływa/ od Krákowá w iedenastu mil.

KSIĄZ miásto drzewiáne/ od Krákowá w śiedm mil.

LELOW miásto murowáne ná gorze wynioſłey: Zamek trochę niżey/ nád rzeką Biáłą/ od Krákowá w 11. mil leży.

PROSZOWICE Miásto drzewiáne przy błoniu/ nád rzeką Srzeniáwą/ od Krákowá cztery mile. Támże iest dwor Krolewski/ kędy sie Seymiki ziemskie/ szláchty Koronney z dawná odpráwowáć zwykły.

Jest też y inszych wiele miast y miásteczek/ szláchty y Pánow w ziemi Krákowskiey/ále tu tylko te/ w ktorych sie spráwy sądowe/ lub Grodzkie/ lub ziemskie odpráwuią/ przypominamy.

W teyże ziemi Krákowskiey są trzy Zupy známienite/ ktore wielkiemi prowentámi skarb Krolá J. M. bogácą: Pierwsza w Olkuszu/ pięć mil od Krákowá/ gdźie srebrá y ołowu moc wielką z gor wykopywáią.

Druga w mieśćie Bochni/ w piąći mil od Krákowá/ gdźie Sol od podobieństwá lodu lodowátą názwáną/ sztukámi wielkiemi przeźrzoczystą kopáią.

Trzećia w Wieliczce we dwu mil od Krákowá/gdźie też Sol lodowáta ná báłwániech/ ále podleysza niż w Bochniey/ skarb Krolá J. M. rozmnaża. Támże iest studniá/ktora zowią solna: z tey wody sol przewarzáną dźiáłáią: O wa źiemiá Grákowska wielkiemi iest dáry od wiecznego gospodarzá vbogácona.

Senat ziemie Krákowſkiey naprzednieyſzy.

Biskup / Kásztelan / Woiewodá — Krákowski.

Kásztelan — Sądecki. / Woynicki. / Biecki. / Oświęćimski.

Chorągiew ziemska woienna, Orzeł biały w koronie złotey, w polu czerwonym, przez skrzydłá linia złota, w ten sposob.



Powiát Sądecki chorągiew oſobną ma / Tarczą dwofárbną rozdártą. W teyże ziemi Krákowſkiey zámykáią ſię dwoie Xięſtwá / ktore práwem przyrodzonym do Korony przypádły: to ieſt / Zatorſkie / y Oświećimſkie.

Oswiecim iedno z przerzeczonych Xięſtw / miáſto drzewiáne nád błoniem leży / zamek też nád rzeczką Skáwą drzewiány / oblepiony gliną / śiedm mil od Krákowá. *Chorągiew tego Powiátu Orzeł czarny, ná pierśiách O máiący.*

Zator miáſto drzewiáne z zamkiem / od Krákowá pięć mil / nád rzeką Wiſłą / też przy błoniu leży / ktore niekiedy tego Xięſtwá było głową. *Chorągiew Orzeł bárwy lázurowey, ná pierśiách Z wyrázone máiący.*

Tego Xięſtwá Zatorſkiego dźiedźic / od Spytká Myſzkowſkiego ſzláchćicá Polſkiego / zábity ieſt / y od tego czáſu iuż do Korony przypádło.

Ziemiá Sędomirſka.

Sendomierz miáſto głowne murem obtoczone: leży ná gorze nád rzeką Wiſłą / od Krákowá 22. mili / ieſcze zá Monárchow Pogáńſkich fundowáne / zburzone było od Tátar Roku 1240. Zá

herb vżywa Orłá / y Królá ná máyestácie: Zamek murowány od południá Wisłá oblewa.

Miástá Powiátowe co przednieysze te w sobie zámyka.



CHENCINY miásto ná mieyscu opoczystym / zamek murowány ná wysokiey skále / od Krákowá trzynaście mil leży / żybámi lázuru y mármurowego kámieniá sławne: twierdzą niektorzy / że się tám y srebro znáyduie.

KORCZYN miásto nowe drzewiáne / zamek murowány nád rzeką Nidą / to miásto zewsząd okrążáią bágniská.

WISLICA miásto murem obtoczone / też miedzy błotámi / ktore opływa rzeká Nidá / gdźie wielka moc rozmaitey gádźiny / wężow / y iászczorek przed tym było / ále iuż ie teraz powyklinano.

PILZNO miásto drzewiáne / nád rzeką Wisłokiem.

OPOCZNO miásto murowáne nád rzeką Pilcą.

RADOM miásto murem obtoczone / leży w rowninie.

POLANIEC miásto drzewiáne / miedzy págorkámi.

ZAWICHOST miásto drzewiáne nád Wisłą / zamek murowány nád tąż rzeką.

ZARNOW Miásteczko drzewiáne.

MALOGOSCZ Miásteczko drzewiáne.

Senatorowie ziemie Sendomirſkiey.

Woiewodá y Káſztelan Sędomirſki.

Káſztelan:
- Wiſlicki.
- Rádomſki.
- Záwichoſtſki.
- Zárnowſki.
- Máłogoſki.
- Połániecki.

Chorągiew ziemſka tego Woiewodztwá teraz rozdwoiona, ná iedney połowie trzy pola czerwone, á trzy białe, á ná drugiey pole błekitne z trzemá rzędy gwiazdw ten ſpoſob iáko wyſſey.

Ziemia Lubelſka.

LVBLIN Miáſto murowáne/ przekopą y ſtáwámi bágniſtemi w koło obtoczone: Zamek ná gorze wyſokiey nád ieziorem wielkim zmurowány / nád gleboką przekopą okazáło leży. W tym mieśćie trzy rázy do roku Iármárki bywáią / przez cztery Niedziele trwáiące: Pierwſzy ná Swiątki/drugi ná dzień śś. Szymoná y Iudy Apoſtołow/ trzeći ná dzień Oczyśćienia P. Máryey / ktore świeto Gromnicámi poſpolićie zowią: Ná te Iármárki kupcy z ſtron dálekich / Turcy / Ormiánie / Grekowie/ Niemcy/Litwá y Moſkwá/ y inſzy z okolicznych y dálekich kráin/obywátele zieżdżáią ſie. Zydźi niemal wſzyſtko Podzamcze ná Przedmieśćiu ſámi ośiedli/ támże y Synágogę ábo bożnice ſwą máią koſztowną. Pod zamek rzeká Byſtrzycá bieży. Lublin z Sendomirzem czternaśćie mil od ſiebie máią/ od Krákowá 36. mil/ od Wilná ſiedmdźieśiąt/ od Wárſzáwy 24. W tákich niebeſpieczeńſtwách to miáſto bywáło/ Hiſtorya Kromerowá opiſuie/ *Lib.* 7. 8. 9. 10. &c.

Miáſtá Powiátowe w tey ziemi.

VRZENDOW Miáſto drzewiáne rozłożyſte nád ieziorem / od Lubliná śiedm mil.

LVKOW Miáſto drzewiáne ná przeſtrzeniu w rowninie/ z iedne ſtrone błotem bágniſtym / á z drugiey wálem obtoczone/ od Lubliná 14. mil leży: Ten powiát ſam w ſobie doſyć ſzeroki ieſt.

PARCOW Miáſto drzewiáne/ w rowninie nád wielkim Ieziorem / od Lubliná dźiewięć mil leży.

KAZIMIERZ Miáſto wpoły murowáne miedzy ſkáłámi nád Wiſłą opoczyſto/ śiedm mil od Lubliná leży / ktore czáſu powodźi/ Wiſłá niemal do połowy zálewá.

Senatorow dwu ma ziemiá Lubelska przednich / to iest Woiewode y Kásztelaná.

Chorągiew ziemska Jeleń biały, ze złotą ná szyi obrozą, w pelu czerwonym, w ten sposob.



O ziemiách y Powiátách Wielkiey Polski.

Ziemiá Poznáńska.

POZNAN miasto známienite / Wielkiey Polski iest głowa / nád rzeką portową Wártha / y nád rzeczką z drugiey strony/názwána Przosna/miedzy gorámi leży: obtoczone mury dwiemá / y wálem głebokim/ domy w nim piekne/ y osobliwie z kamie niá ćiosánego budowáne. Zamek ná wysokiey gorze/mie dzy Wártha / á Przosną rzekámi/ murowány : Nad brzegámi rzeki Wárthy Przedmieśćia sie rośćiągneły / ieziormi / y błotnemi bagnistámi w koło okrążone / ktore częstokroć y ze wśiámi okolicznemi / Wárthá (gdy w powodź wylewa) płocze ták bárdzo że też czásem ledwie wierzch budowánia z wody widać y sámo miásto w murze / częstokroć sie wodą ták bárdzo zalewa.

Zetez.

że też podczás ná rynku/y po vlicách przewożić ſie muſzą. Wſzákże iednák te powodźi dáley dwoch / ábo naywiecey trzech dni nie trwáią: Iármárki w Poznániu známienite / trzy rázy do roku bywáią: Pierwſzy zárázem wſtąpiwſzy w poſt/ktory trwa przez cztery Niedźiele. Drugi ná dźień S. Ianá Chrzćićielá / ktory trwa przez pieć Niedźiel. Trzeći ná świeto ś. Michałá Archányołá / ktory tákież pieć Niedźiel kupcow ná ſobie báwi. Herb tego Miáſtá trzy wieże y dwá kluczá w bramie.

Miáſtá Powiatowe w źiemi Poznáńſkiey.



KOSCIEN miáſto w rowninie miedzy błotem bágniſtym leży/mur dwoy/y wał trzeći około nie°/od Poznániá 7. mil.

MIEDZYRZECZE Miáſto drzewiáne / tákież w rowninie miedzy ...mi/y bágniſkámi błotnemi (zkąd y nazwiſko ſwoie wźieło) ...nicy Száſkiey y Pomorſkiey leży. Zamek murowány/náturą ...eniem mieyſcá dobrze obronny / murem y wałem / y prze... ...ſyć głeboką obtoczony/żadnym ſpoſobem do dobyćia nie... ...y/ chybá przez głod. Kśiążetá Niemieckie po kilká kroć ſie ... tákież Krzyżacy / długim obleżeniem trápili / wſzákże

iednák

iednák nic nieſpráwiwſzy / muśieli ſie ze wſtydem názad wroćić. Od Poznániá to miáſto trzynaśćie mil.

OSTRZESZOW miáſto drzewiáne / przy gránicy Sląſkiey / w rowninie ſzerokim przećiągiem leży / ktore zewſząd láſy okrążáią.

WSCHOW Miáſto murowáne / w rowninie / od Poznániá iedennaśćie mil leży.

PRZEMSK / Przemecz / Rogożno / miáſtá drzewiáne / do vrzedu Poznáńſkiego należą / w ktorych ſądy ziemſkie odpráwowáne bywáią.

Senatorowie ziemie Poznáńſkiey.

Biſkup Woiewodá Káſztellan	Poznáńſki.	Sremſki. Miedzyrzecki. Przemecki. Rogoźińſki.	Káſztellan.

Chorągiew ziemie Poznáńskiey. Orzeł biały bez Korony, z skrzydłámi rościągnionemi, w ten sposob iáko masz wyszey. w polu czerwonym

Ziemiá Káliſka.

KALISZ Miáſto murowáne / w mieyſcu oſobnym y obronnym / miedzy błotámi nád rzeką Przoſną leży. Zamek był murowány / ále go Krzyżacy zburzyli / tylko znáki pozoſtáły.

Herb brana w murze czarna / y dwie wieże / miedzy ktorymi chłop w trabe trabi.

GNIEZNO Miáſto murem mocnym w koło obtoczone / w rowninie miedzy ieziorni / y ſkáłámi opoczyſtemi leży / ſtolica Arcybiſkupia / ſławe ſwą wynioſło. To miáſto miedzy wſzyſtkiemi w Polſcze / napierwey Lech ſprawcá / y Wodz narodu Polſkiego zbudował / kedy przedtym nim Kráków zmurowano / Stolicá Krolewſka byłá / y tám Bolesław Chrobry od Ottoná Ceſárzá Rzymſkiego / Korona Krolewſka ieſt Koronowány / ktorey y dotychmiáſt Krolowie Polſcy vżywáią. W tym mieśćie ieſt Thum / kośćioł ſławny Káthedrálny / w ktorym ćiáło ś. Woyćiechá Biſkupá Prágſkiego / do ſądu Páńſkiego odpoczywa: od Káliszá to miáſko mil 14. od Poznániá śiedm. Iármárki w nim / á zwłaſczá ná dźień ś. Woyćiechá známienite bywáią. Z tego Miáſtá (iáko Hiſtorykowie piſzą) wychodźiło ludźi Rycerſkich do boiu godnych / zá pánowánia Bolesławá Pierwſzego / tyśiac y trzy ſtá w páncerzách. A z tarczámi 4000. Zamek w nim práwie vpádly / znowu Káźimierz Wielki ná gorze wynioſley zmurował.

PYZDRY Miáſto murowáne / w rowninie nád rzeką Wártha miedzy láſy / od Káliszá 9. mil leży.

Wártá

WARTHA Miáſto ſzerokie nád rzeką tegoż nazwiſká / leży.

KONIN Miáſto murowane/ rzeką Wártą wespoł y z zamkiem okrążone / y nie wchodzą do niego iedno przez moſty. Od Káliſzá ośm mil.

NAKLO miáſto drzewiáne / nád rzeką Noteśią z ieziorá Gopłá wypływáiącą. A zamek miedzy błotámi ná mieyſcu / lećie dźiwnie obronnym leży.

LAND miáſto nád rzeką Wártha/ od Gniezná 4. mile leży.

SLVPCA miáſto murem doſyć mocnym / y báſztámi w koło obtoczone / nád rzeką Wártha leży.

KOLO miáſto Drzewiáne oparkánione / y rzeką Wártha weſpołek z zamkiem w koło obtoczone. 8. mil od Káliſzá leży.

LAND y Kámieniec miáſtá / ná gránicách Pomorſkich.

Senatorowie źiemie Káliſkiey co przednieyſzy.

Arcybiſkup Gnieźnienſki. Woiewodá Káliſki. Káſztellan Káliſki.	Káſztellan	Gnieźnienſki. Nakielſki. Kuminſki. Lándenſki.

Chorągiew ziemſka nośi Zubrzą głowę, máiącą Koronę złotą miedzy rogámi, á przez nozdrze pierśćień. Polá iáko ſzáchownicá, białe y czerwone, w ten ſpoſob.



Ziemiá

Ziemiá Sierádzka.

SIeradz miásto drzewiáne/ murem obtoczone wárownie: á zamek murowány nád rzeką Wártha/ nie dáleko miástá leży: Tá Prowincya niekiedy zá Xiestwo známienite policzona byłá/ ktora synom z krolow vrodzonym oddzielnym / z dawnych lat należáłá: Herbu vżywa trzech Wież o iedney brănie/ á ná śrzedniey wieży Orzeł.

Miástá Powiátowe w tey ziemi.

WIELVN Miásto murem mocnym y básztámi / y przekopą głęboką obtoczone/ ktore wespoł z zamkiē rzeká Przosná oblewa.

SADEK Miásto drzewiáne w rowninie nád Jeziorem / od Sierádzá pięć mil leży.

PIOTRKOW Miásto murowáne / miedzy mieyscy bágnistemi leży / kedy głowne spráwy sądow Trybunálskich / zá spolnym zezwoleniem Pánow Koronnych/ co rok porządnie zwykły się odpráwowáć. Ná Przedmieściu dwor Krolewski y wieżá / ná ktorey spráwy sądowe odpráwowáne bywáią. Przekopá go głęboka okrąża. Dwory też Biskupow y inszych Pánow Koronnych/ gęste przy onymże plácu pobudowáne stoią. Zá Miástem záśie tákież drzewiány dwor / wielkim kosztem ozdobnie pod gáiem wesołym/ názwánym Bugay zbudowány/ kedy Krol osobą swą pod czásem Seymu ábo ziazdu iákiego / ze wszystkim dworem swym/ dla zdrowszego powietrza/ przytomnie mieszka.

ROZPRZA miásto drzewiáne/w rowninie miedzy błotámi leży

SPICYMIERZ Miásto drzewiáne.

W tey ziemi Sieradzkiey szláchtá ma to przywileiámi Krolow Ich M. Polskich wárowano / żeby czerwonego wosku do pieczetowánia listow wszyscy vżywáli: gdyż przed tym w tych Prowincyách/żadnemu szláchćicowi nie wolno było woskiem się czerwonym pieczętowáć/ tylko Pánom wielkim/ á vrzędnikom Krolá Jego M. ziemskim. A to stąd poszło/ gdy Prusacy z Polakámi wielką woyne toczyli. Lenczycánie od Krzyżakow Pruskich zwyciężeni: Chorągiew swego Woiewodztwá vtráćili/ktorym Sierádzánie ná pomoc przypadszy / chorągiew od nieprzyiaćioł odięli/ y sámych porázili. O inszych przypadkách tego Woiewodztwá czytay Historyki szersze.

Senatorowie ziemie Sierádzkiey.

Woiewodá Kásztelan	Sierádzki.	Rospierski Spicymirski Wieluński	Kásztelan.

Chorągiew ziemska tey ziemie pot Lwá czerwonego, á pot Orłá czarnego, w polu czerwonym w koronie złotey, w ten sposob.



Wieluński też Powiát ma swoie własną chorągiew/ báránká Bożego z chorągiewką krzyżową/ w polu czerwonym.

Ziemiá Łęczycka.

Łanczyca Miásto/ murem y przekopą wkoło obwiedźione/ w rowninie miedzy bágniskámi leży: Zamek ná gorze murowány/ też przekopą obtoczony/ ktory oblewa rzeká Bzurá. Támże iest we wsi Kośćioł Káthedrálny Thum/ z kámieniá kwádratowego/ wielkim kosztem zmurowány y nádány: Herb Mieyski trzy wieże o iedney bronie/ etc.

Miástá Powiátowe tey ziemie.

Orłow Miásto drzewiáne/ z iedne strone rzeka błotna y dość szeroka/ á z drugiey iezierzyscżem bágniskym obronne/ cztery mile od Łeczyce leży. W tymże Powiećie iest miásto Piątek miedzy błotámi bágniskemi nád rzeka Bzura leży/ w ktorym ták dobre piwo wárza/ że po wszytkiey Koronie sławe swą ma.

Brzeżiny

Brzeziny Miásto drzewiáne / dosyć ßeroko miedzy błoty / śiedm mil od Łeczyce leży.

Konarzew, Inowłodz / Biechow / y inßych bárzo wiele Miast y Miásteczek drzewiánych / do Iurisdicyey Łeczyckiey przynależą.

Senatorowie źiemie Łęczyckiey.

Woiewodá Káßtelan	Łeczycki.	Przemyski Konárski Inowłodzki Biechowski.	Káßtelan.

Chorągiew źiemska pol Orłá białego, á pol Lwá czarnego we złotey korrnie, w ten ſpoſob.



Kuiáwſka ábo Inowłocłáwſka. ziemiá.

INOWLOCLAW Miáſto ſzerokie/kędy Biſkup támeczny ſtolicę ſwą ma / miedzy błotámi nád rzeką Wiſłą leży: kráiná tá po więtſzey częśći ieſt błotna/ láſy w niey rzadkie: przeto obywátele we drwá ſą bárzo ogołoceni.

BYDGOSCZA Miáſto murowáne nád rzeką Bárdą / ktora towáry z Wielkiey Polſki ná Wiſłę prowádzą: ſześć mil od Włocłáwiá w rowninie rozłożyſto leży.

Senatorow trzech co przednieyſzych tá ziemiá ma.

Woiewodę.
Káſztelaná. } Y Káſztelaná Bydgoſkiego.

Chorągiew ziemſka poł Orłá białego, á poł Lwá czarnego w złotym polu, á w Koronie złotey, w ten ſpoſob.



Ziemiá Brzeſcka.

BRześćie Miáſto murowáne/ mocnemi báſztámi/ wálem/ y gleboką przekopą obwárowáne: miedzy blotámi w rowninie to miáſto leży.

Te Powiáty do niego należą.



RADZIEIOW miáſto drzewiáne/ w polu weſołym/ nád ieziorem ſzerokim leży.

KRVSZWICA miáſto drzewiáne/ z dawnych lat záraz po Gnieźnie napierwey zbudowáne/ y zamek nád ieziorem Goplem murowány leży/ z ktorego iezioră myſzy niekiedy wypadſzy/ Krolá Popielá/ ábo ráczey Xiążęciá Polſkiego/ támże ná zamku ziádly/ o czym ſzerzey w Hiſtoryey o tym krolu wyżſzey ſie piſálo.

W tym mieśćie byłá niekiedy Stolicá Krolow Polſkich/ ále potym do Krákowá przenieśioná.

KOWALOW miáſto drzewiáne w mieyſcách bágniſtych leży.

Senatorowie źiemie Brzeſckiey.

Woiewodá / Káſztelan	Brzeſcki.	Kruſzwicki. / Kowalowſki.	Káſztelan

Chorągiew ziemſka, táż co y Jnowłocłáwſka, bo to było iedno Woiewodztwo, co dziś ná dwoie rozdzielono: zowią Woiewodę iednego Brzeſckim, drugiego Jnowłocłáwſkim: iáko maſz wyſſey.

Ziemiá Ráwſka.

RAWA Miáſto przednieyſze/ w tym Woiewodztwie w ſzerokiey rowninie leży: zamek ná gorze nád rzeką Ráwą murowány/ ktory Káźimierz Wielki náprawić dał: o czym ſzerzey *Crom: lib:* 12.

Wiele ten Pan inſzych Krolow Polſkich/ rządem/ goſpodárſtwem/ y budowániem przeſzedł/ y przetoż ſłuſznie był názwan Káźimierz Wielki: zá niego też dopiero mynice Polſkiey nawięcey poczęto kowáć (gdyż przed tym ſkorzáney więcey było) á ná niey z iedney ſtrony był Orzeł/ z drugą ſtronę Krol ná Máyeſtáćie Sceptrum máiąc w ręku/ śiedźiał/ á napis táki: *Moneta Regis Casimiri Secundi.* Rzadko inż widáć tych pieniedzy temi czáſy: tákże y ná liſty Sygillá kłádźiono. Siłá ten Pan y inſzych Miaſt y kośćiołow w Koronie Polſkiey pozákłádał: iáko Káźimierz podle Krákowá/ Skáwine/ Olkuſz/ Będźin/ Lelow/ Wiſlice/ Opoczno/ Szydłow/ Rádom/ Lublin/ Stáwiſzyn/ Káliſz/ Pyzdry/ Wieluń/ Lenczyce/ Płocko/ Konin/ Piotrkow/ Sánok/ Kroſno/ Cchow/ Brzeźnice/ y inych Miaſt y Zamkow bárzo wiele: iáko Poznáńſki zamek/ Káliſki/ Sendomirſki/ Szydłowſki/ Bolesłáwſki/ Oſtrzeſzowſki/ Wieluńſki/ Lelowſki/ Lánckorons/ Czorſztyńſki/ Záwichoſtſki/ Solecki/ Nakielſki/ Międzyrzecki/ Bydgoſcki/ Lubáczowſki/ Trębowelſki/ Hálicki/ Przemyſki/ Wyſzegrodzki/ y Przedborſki. O czym maſz ſzerzey w żywoćie iego.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.

SOCHACZOW z iedney ſtrony opárkonione/ z drugiey ſtrony rzeká Bzurą opływa/ nád ktorą zamek tegoż názwiſká murowány leży.

GOSTYNIN miedzy błotámi bágniſtemi/ á zamek ná gorze wyſokiey murowány/ błotámi y przekopą obronny.

GAMBIN też nie podłe miáſteczko/ w rowninie miedzy błotámi rozłożyſto leży.

Senatorowie co przednieyſzy tey źiemie.

Woiewodá Káſztellan	Ráwſki.	Káſztellan	Sochácżewſki. Goſtyńſki.

Chorągiew ziemſka Orzeł czarny w polu czerwonym, R literá złota ná pierśiach w ten ſpoſob.



Ziemiá Płocka.

PLOCKO Miáſto murowáne nád rzeka Wiſłą ná gorze: ieſzcze zá Pogáńſkich Monárchow założone/ nośi zá herb trzy Wieże o iedney bramie: Biſkup tám obecnie rezydencyą ſwoie ma. Zamek też ná gorze wyſokiey murowány: To Woiewodztwo zdawná *iure naturali* do Korony należáło/ ále potym oddźielone było. Naprzod Zbigniewowi od Włádyſłáwá Hermaná/ potym od Boleſłáwá Krzywouſtego/ Boleſłáwowi Kędźierzáwemu/

ktorego

ktorego potomſtwo potym áż do pánowánia Zygmuntá Pierwßego w onych kráiách pánowáło. A po śmierći Boleſłáwá Xiążećiá ſyná Wacłáwowego przyßło do Korony/ wßákoż tylko *iure feudali*. O czym *Crom lib:* 12.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.



BIELSKO Miáſto drzewiáne w rowninie/ od Płocká 2. mili.
RACIĄZ miáſto drzewiáne miedzy błotámi/ od Płocká 8. mil.
SIEPRC Miáſto drzewiáne/ ná gorze miedzy błotámi/ od Płocká pieć mil.

SRZENSKO Miáſto drzewiáne w rowninie: Zamek murowány miedzy błotem y wielkiemi bágnámi / od Płocká 10. mil.
MLAWA Miáſto drzewiáne/ przy gránicy Pruſkiey/ od Płocká mil iedenaśćie / ktore rzeká tegoż imieniá oblewa.
PLONSKO Miáſto drzewiáne/ od Płocká ośm mil.
RADZANOW Miáſto drzewiáne nád rzeką Vkra: Zmek murowány ná gorze miedzy błotámi/ od Płocká ośm mil.

Senatorowie tey źiemie.

Biſkup			
Woiewodá	Płocki.	Ráćiązki	Káßtelan.
Káßtelan		Sierpſki	

Chorą-

Chorągiew ziemska Orzeł czarny, także w polu czerwonym, iedno że v Orłá ná pierśiách w tey chorągwi P, á tám R, wyrázono tym sposobem, iáko masz wysszey.

Ziemiá Dobrzyńska.

DOBRZYN Miásto drzewiáne párkánem obwiedźione/ ná gorze nád rzeką Wisłą leży: Zamek od Krzyżakow zburzony: vżywa zá herb trzech Wież.

SLONSK Miásto drzewiáne/ w rowninie nád Wisłą/ dwie mili od Dobrzyniá.

RYPIN Miásto drzewiáne w rowninie/ od Dobrzyniá 5. mil.

GORZNO miásto drzewiáne/ miedzy lásy na págorku/ wálem y przekopą obronne/ sześć mil od Dobrzyniá.

Zá te Prowincyą Polacy z Prusákámi y Krzyżakámi/ lat sto y kilkádźieśiat walczyli.

Senatorowie tey źiemie.

Dobrzyński/ Rypiński/ y Słoński: Kásztelani.

Chorągiew ziemska Głowá człowiecza rogáta, ze dwiemá koronámi, iedná ná głowie, druga ná szyi, wyraz w polu czerwonym, w ten sposob.



XIĘSTWO MAZOWECKIE

Mázowſze ieſt kráiná ſzeroka z Polſką złączona: od Pułnocy Prüſy/ z wſchodu Litwę máiąca/ á nieco náchyláiąc ſię ku Południowi / z Ruśią ieſt w bliſkim ſąśiedztwie. Miáło to Xięſtwo niekiedy Xiążętá ſwoie: y wtorym ſynom Krolewſkim wydźielone bywáło: Ale roku P. 1526. zá Zygmuntá ſtárego/ gdy w młodych lećiech Jan y Stániſław Xiążętá/ iedyni dźiedźicowie tego Xięſtwá zeſzli/ do ſkárbu krolewſkiego przypádło. Obywátele támtych kráiow tegoż iezyká/ iedno nieco ſzepluniąc/ vżywáią: ále w inſzych rzeczách/ w vbiorze/ w obyczáiách/ w religiey y nabożeńſtwie/ z Polakámi ſą zá iedno. Mężowie ſą ſerdeczni/ mężni / bitni/ y chętni do prácey y do boiu. O walkách y przypadkách rozmáitych tego Xięſtwá / pełno v Kronikarzow Hiſtoriy.

Miaſta w Mazowſzu co przednieyſze.

WARSZAWA Miáſto známienite murowáne/ wſzytkiego Mázowſzá głowá/ dwoim murem y przekopą obwiedźione / w rowninie nád Wiſłą leży: Zamek też murowány nád tąż rzeką przy mieśćie. Był przed Wárſzáwą moſt wielkim koſztem od Krolowey Anny / śioſtry Królá Zygmuntá Auguſtá/ przez Wiſłę zbudowány/po wſzytkiey Koronie ſławny/ále w powodź zepſowány/iuż teraz trudno ma przyść do popráwy. Miáſto to w żywność wſzeláką ieſt obfite/ w ktorym kupcow y Mieſczan bogátych doſyć: do tego ták porządnych y bogoboynych/ że żadnego heretyká ćierpieć miedzy ſobą nie mogą. Zborow inſzych mieć nie dopuſzczáią. Sąśiad tych ktorzyby byli od kośćiołá Kátholickiego oderwáni / mieć też miedzy ſobą nie chcą: dla czego od Páná Bogá ná wſzem vćiechy y błogoſłáwieńſtwo znáią/ y potomſtwo ich da P. Bog znáć będźie: vżywáią zá herb Syreny.

CZERSKO Miáſto drzewiane w rownime/ pięć mil od Wárſzáwy leży: Zamek nád Wiſłą murowány ná gorze/ o trzech wieżách wyſokich/ pozorny ieſt z dáleká.

WYSZEGRAD miáſto drzewiáne w rowninie nád Wiſłą / od Wárſzáwy 12. mil leży/ á zamek ná gorze murowány.

ZAKROCZYM Miáſto drzewiáne nád Wiſłą y zamek murowány/ ośm mil od Wárſzáwy.

CIECHANOW Miáſto w rowninie leżące / wálem obtoczone/ zamek miedzy błotámi obronny/ 12. mil od Wárſzáwy leży.

CZERWIENSK Miáſto drzewiáne ßerokie/ przy nim zamek y Mánáſter Auguſtynianow. (wia leży.

ROSAN Miáſto w rowninie/ zamek ná gorze nád rzeka Nar=

PVLTOWSK miáſto murowáne y zamek/ nád rzeka Narwia.

WARKA Miáſto drzewiáne wielkie w rowninie / nád rzeka Pilca/ od Wárßáwy ośm mil.

BLONIE Miáſto drzewiáne ßerokie/ od Wárßáwy 4. mile.

TARCZYN Miáſto drzewiáne ßerokie / od Wárßáwy 5. mil.

GRODZIEC Miáſto drzewiáne / od Wárßáwy śiedm mil/ od Tárczyná dwie. (wne.

PRZASNYSZ Miáſto ßerokie / kámiennym budowániem ſta=

LOMZA Miáſto ßerokie nád rzeka portowa Narwia murowáne: kámienice w rynku ozdobnie murowáne / od Wárßáwy dwádźieśćiá mil leży.

Senatorowie Xięſtwá Mázowieckiego.

Woiewodá Mázowiecki Generálny.

Kásztelani:
- Wárßáwſki.
- Czerſki.
- Wyßegrodzki.
- Zakroczymſki.
- Ciechánowſki.

Chorągiew ziemſka, Orzeł biały z rozſzerzonemi ſkrzydłámi w polu czerwonym, w ten ſpoſob.



Ziemiá

Ziemia Liwſka.

LIWO Miáſto drzewiáne / zamek murowány / nád rzeką Liwcem leży.

WEGROW Miáſteczko drzewiáne / od Liwcá poł mile.

WIZNA miáſto w rowninie / nád rzeką Narwią / zamek ná gorze przekopą obtoczony.

NVR miáſto drzewiáne ſzerokie / nád rzeką tegoż imienia leży.

KAMIENIEC Miáſto drzewiáne w rowninie / nád rzeką Bugiem / ośm mil od Liwá leży.

Senatorowie co przednieyſzy tey źiemie dwá.

Liwſki y Wiznenſki / Káſztelani.

Chorągiew ziemſka, poł Orłá czerwonego, á poł Niedzwiedziá białego, w koronie złotey, w ten ſpoſob.



Ziemia Podlaska.

Podláße kráiná iest ßeroka: od Zachodu Mázowßu/ od Wschodu Litwie przyległe/ niekiedy było pod iurisdicya Litewſka/ ále teraz nie dawno Roku Páńſkiego 1569. przez Zygmuntá Auguſtá/ krolá Polſkiego/ y Wielkiego Xiążęćiá Litewſkiego/ do Korony ieſt przyłaczone y wćielone: Obywátele w tey Podláſkiey kráinie/ Mázurowie/ Ruś/ y Polacy.

Miaſtá Powiátowe tey ziemie.

Bielsko. Miáſto drzewiáne/ ná Podláßu nayprzednieyße/ nad rzeka Biała/ ßerokim rozćiagiem przy gránicy Litewſkiey leży: Zamek też był drzewiány/ ále ſpalony/ od Narwie 4. mile.

Bransk Miáſto drzewiáne/ nád rzeka Nurem/ od Bielſká trzy mile leży: w nim dwor Krolá J. M. gdźie ßláchtá ſpráwy ſadowe odpráwuie.

Syraz Miáſto drzewiáne miedzy gorámi/ nád rzeka Narwia: Zamek ná gorze przekopa obtoczony/ od Bielſká trzy mile.

Tykocin Miáſto drzewiáne w rowninie/ nád rzeka Narwia leży: Zamek murowány/ nátura y beſpiecznośćia mieyſcá obronny/ báßtámi/ przekopámi/ y wałem w koło obtoczone/ y błotámi zewßad okrażone/ że do nie° przyſtepu niſkad nie máß: w dźiáłá y we wßeláka ſtrzelbe dobrze opátrzone: od Bielſká dźieśiec mil/ á od Wilná 24.

Knyszyn Miáſto drzewiáne/ od Tykoćiná 4. mile/ w rowninie miedzy ieziorámi y káłużámi błotnemi leży. Dwor w nim Krolewſki/ y ogrod bárzo ßeroki/ ktory poſpolićie zowia Zwierzyńcem: Sadzáwek w nim pełno/ y zwierzat rozmáitych: ábowiem tám wßelákie łowy zwierzynne nacześćiey bywáia. A od Bielſká dwánaśćie mil leży.

Narew Miáſto drzewiáne miedzy láſy/ nád rzeka Narwia/ od Bielſká cztery mile leży.

Wasilkow miáſteczko drzewiáne/ nád rzeka Narwia leży/ kedy Káßtelan Je° K. M. rezydencye ſwoie ma.

Avgvstow Miáſto drzewiáne nowe/ ßerokim rośćiagiem idźie/ od Krolá Zygmuntá Auguſtá/ od ktorego y názwiſko ſwe ma/ záłożone: od Bielſká 20. mil.

Senatorowie tey źiemie.

Woiewodá y Káßtelan.

Powiat Drohicki.

DROHICZYN Miásto drzewiáne nád rzeką Bugiem / ná gorze záłożone / dwor w nim Krolewski / kiedy sie spráwy sądow szlácheckich odpráwują / od Bielská mil 10. á od Wárszáwy 20.

MIELNIK Miásteczko drzewiáne / nád tąż rzeką leży: Zámek w obwyssz ná gorce od Drohiczyná pięć mil.

LOSICE Miásto drzewiáne nád iezioręm szerokim / od Drohiczyná trzy mile leży.

MORDY Miásteczko drzewiáne w rowninie nád iezioręm / pięć mil / od Drohiczyná leży.

Z tych dwoygá powiátow Podláskich / Bielzkiego y Drohickiego / kiedy sie tráfi woiennna potrzebá / záwsze sámey szláchty bywa dwádzieściá tysiecy.

Chorągiew ziemska Podláska táż co y Litewska, iedno sie tym odmienia: bo tu dworoznik máści pomoránczowey, á w nim mąż zbreyny ná koniu, z mieczem wyniosłym w polu biátym, ná tarczy dwá krzyżá, w ten sposob.



Insze Woiewodztwá / Prowincye y Powiáty / do Korony inkorporowáne będą przy opisániu Litwy y Rusi / w drugich Księgach.

In summá

In summá Krol Polski / Páństw y Prowincyy co przedniey=szych / Máiestatowi swemu podległych: iezykámi iednák / ábo przynamniey tákiemiś odmiennemi Diálektámi od śiebie ro=żnych / ma ośm: Polskę Wielką / y Máłą / Wielkie Xiestwo Lite=wskie / y záś Xiestwá Ruskie / Pruskie / Mázowieckie / Zmudzkie / Pomorskie / y Inflantskie.

Páństwá Koronne.

W tych páństwách / są niektorzy z Xiążąt Krolowi y krolestwu Polskiemu hołdowni / iáko w Prusiech / w Inflanćiech / y w ziemi Pomorskiey: są drudzy w Koronie / tytułem Xiążecym / y Márgrábskim náznáczeni.

Xiążetá hołdowni.

Jest też y Hrábiow w teyże Koronie niemáło: iáko ná Tarnowie / ná Gorce / ná Teczynie / ná Melsztynie / ná Pilcy / ná Szydłowcu / ꝛc. ꝛc. A nawiecey iest Pánow y ßláchty / ktorzy iednego zsoba práwá záżywáią. Stan ábowiem ßlachecki / iż sobie v Krolow Pánow swoich / y v Rzeczyposp: przez zásługi woienne / y dostoyność Rycerską wielką łáskę iedną / tedy *nec immerito ad eandem cum Titulatis æqualitatem* przychodźi / że iednákim práwem wolno mu sie piąć do dostąpienia Dygnitarstw / y przy obierániu nowego Krolá sentencyą swoię ferowáć: Wßákże iednák *ad capessendos honores altiores*, bliżßy są záwße *Officiales ordinis Senatorij, Curiæ & districtuum*, o ktorych ná ostátku tych pierwßych Kśiąg bedźie.

Márgrábiowie.

Hrábiowie.

Szláchtá.

Práwá ßláchecki iednákie cum titulatis.

Prowincye wßytkie rozdźieláią sie ná Dyecezye y Woiewodztwá: te záś ná Kászteláństwá y Powiáty. Te záś znowu dźielą sie ná Stárostwá / ktore są dwoiákie / iedne z iurisdikcyą / á drugie bez iurisdikcyey / á to w dobrách Krolewskich. A potym ná dobrá dźiedźiczne kośćielne / Pánow / y ßláchty.

Diuisiæ Prouinciy.

Dyecezye ßerzey sie niektore rośćiągáią / niżby sie w iednym Woiewodztwie zámknąć mogły: Krákowska ábowiem (Arcybiskupstwo niekiedy) troie Woiewodztw w sobie zámyka: Krákowskie / Sendomirskie / y Lubelskie.

Wileńska we wßystkim Xiestwie Litewskim / bárzo ßeroko idźie: Zmudź tákież iednego ma Biskupá / tákież y inße niektore Prowincye.

Woiewodztwá wßystkie pewne máią brzegi y rozmierzánia swych gránic: ábowiem Woiewodztwá własne są Xiestwá / ták względem ßerokośći ziemie / iáko wielkośći ßláchty y obywátelow / w káżdym Woiewodztwie mießkáiących: ábowiem iż iest lud bárzo gesty / może z nich záwße woysko pewne wybráć / ná odpor przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi / lub też z kimby sie woyną podnieść miáłá.

Kászteláństwá záśie są Powiáty ábo cześći Woiewodztwá káżdego / ktore też pewnemi gránicámi są opisáne / iáko y dobrá Krolewskie / od dobr kośćielnych y ßláchecких oddźielone.

Tu nim

Tu nim przydę do Tablice ſpiſánia wſzytkich Senatorow y porządku w Senácie, o Dygnitárſtwách co przednieyſzych, o Rządzie Koronnym, o Práwách y wolnośćiách Szláchecnych, o dzielnośćiách y o obyczáiách ich wrodzonych, nieco námienię.

Dygnitárſtwa co przednieyſzych Senatorow.

ARCYBISKVP Gnieźnieńſki *Legatus natus*, w kroleſtwie *Primas* y napierwſze Xiąże/ nie tylko że iurisdikcyą ma nád wſzytkim duchowieńſtwem w Koronie/ y przednieyſze mieyſce w Senácie/ ále też naywyżſzą w Rádźie zwierzchność/ y ktory pod czáſem *Interregni* PP. Senatorow/ do poſtánowienia o rzeczách Rzeczypoſpolitey należących przyzywa/ Legáciy zwierzchnych ſłucha/ dźień y mieyſce obieránia nowego Krolá náznácza/ onego obránego ogłaſza/ y potym go ſam koronuie.

Authoritas Arcybiſkupia.

BISKVPI też w porządku Senatorſkim/ świetckich wſzytkich vprzedzáią: ábowiem te ma z przodkow ſwoich narod Polſki pobożność/ że pierwſzego mieyſcá w Rzeczypoſp: vſtępuią tym/ ktorych (przyiąwſzy wiárę Chrześćiáńſką) doznawáli/ y doznawáią bydź záwſze duſznego zdrowia Páſterzámi/ y ſtrożámi nie omylnymi.

Authoritas Biſkupia.

WOIEWODA káżdy ieſt Pan przełożony/ naypierwſzy w porządku Senatorow świetckich/ Spráwcá y hetman Generálny rycerſtwá ſwego Woiewodztwá: ále nád vrząd Senatorſki nie odpráwuie ſwego Hetmáńſtwá w rzeczách woiennych/ iedno pod czáſem poſpolitego ruſzenia/ do czego iednák nie przychodźi/ chybáby zá bárzo nagła y gwałtowna potrzebá wielkiego iákiego nieprzyiaćielá.

Authoritas Woiewody.

KASZTELAN záśie ile do vrzędu Senatorſkiego/ ktory ná ſobie nośi należący vrząd Hetmáńſtwá ná mieyſcu Woiewody ſwego nád Rycerſtwem ośiąga: tákież inſzy Káſztelani w ſwoich Powiećiech/ zwierzchność ſwą odpráwuią: ſzláchtę z rámienia Krolewſkiego ſądzą/ prowentá odbieráią/ y do ſkárbu odſyłáią.

MARSZALEK, Káncl erz/ Podſkárbi/ co zá vrząd w Koronie y w Wielkim Xieſtwie Litewſkim máią/ nie potrzebá opiſowáć/ gdyż te vrzędy we wſzyſtkich Páńſtwách doſyć ſą znáczne/ tego tylko dołożę/ choćiaż śię oni zdádzą w Senáćie mieyſce mieć oſtáteczne/ zwierzchność iednák ich w rządźie naywiętſza/ y káżdemu z nich do ſtárſzych Dygnitarſtw/ nayblizſzy przyſtęp czyni.



RZĄD KORONNY

Kroleſtwo Polſkie w gránicách ſwych ßerokie / y známienićie możne / iáko innych wiela rzeczy zacnych / ták nie mniey ſpoſobem rządu od inych wßytkich kroleſtw nie przyrownánym obyczáiem dáleko ieſt rozne: W innych ábowiem páńſtwách Krolowie bez rády Senatorſkiey / y bez pozwolenia ſtanu ßlácheckiego / z vpodobánia tylko włáſnego práwo wßytkim wydawáią: y gdźieby ich cnotá przyrodzona nie rządźiłá / łátwieby ſie w tyráńſtwo wdawáli. Ale w Polſcze iáko ſie Krolowie nie rodzą (tylko z Krolow krolewic) lecz poſpolitym Senatorow y ßláchty zdániem / obierani bywáią: ták też bez zwierzchnośći onych nic Pánowie ſpráwić nie mogą / by też byli napoteżnieyßy / y woyſki niewiem iákiemi naypyßnieyße krole przechodźili. Sámi tylko ábowiem Krolowie Polſcy niezwyćiężonymi ſie náyduią / ktorzy z ſámych Wolontáryußow ßláchećkich / po dwákroć ſto tyśiecy ileby tego potrzebá vkázowáłá / woyſká doſyć mężnego / y do wßelákich rzeczy rycerſkich ſpoſobnego / zwyczáynego / y ochotnego / bez żadnego żołdu przećiw nieprzyiaćielowi wywieśdź mogą: bo ßláchtá wßytká od wßelákich poborow wolná / tylko woienna potrzebę czáſow pewnych z máietnośći ſwych odpráwowáć powinna według vſtaw Koronnych: ieſliby też rycerſtwá wolnego liczbę potrzebá iáka náſtepuiąca przechodźiłá / z włáſnych narodow ſwych / trzykroć ſto tyśiecy pieniężnego żołnierzá popiſáć ſie może: A choćiaż ták ieſt bárzo potężny niezwyćiężony Krol Polſki / wßákże iednák według praw y vſtaw Koronnych żyć powinien: Y ták kroleſtwo to w gránicách ſwych nie obiete władzą krolewſką / á władza y máieſtat Krolewſki wzaiem Senatorſką y ßlácheta wolnośćią miárkuie ſie / y w kreśie ſłußnośći wßytkie oſoby Dygnitárſkie z Krolem Pánem ſwym záchowuią ſie. A ieſliby też kiedy od powinnośći ſwey Krol ſie vchylił / y wolnośći poſpolite ſwey ßláchty chćiał łámáć / nátychmiaſt Senatorſka powaga / ktorzy do poſtrzegánia tákowych ſpraw przyśięgą ſą obowiązáni / odwiedźiony bywa: záczym Pan ná poważney rádźie Senatorſkiey przeſtáie. A Senatorowie záś ze wßytką poſpolitą ßláchtą wzaiem máyeſtat Krolewſki czczą / wążą / y miłuią / á nie tylko máietność / álé y żywot ſwoy ná to wążąc / krwią ſwą zdrowie y dobro iego / gotowi ſą opłácáć. A wßyſtkich Senatorow iedná ieſt vſtáwiczna y zupełna wola / pod przyśięgą wiáry y miłośći przećiw oyczyznie / wolnośći poſpolitey y rozmnożenia dobr do kroleſtwá należących / bronić y przeſtrzegáć: ktorych Senato-

Krolowie nie rodzą ſie w Polſcze.

Senat bez królá á krol bez Senatu nic nie może.

Powinność krolewſka.

Miłość Senatorſka krolow pánow ſwych.

 row

row ſam Krol (v ktorego ieſt naywyższa y naywiętſza *iuriſdicendi authoritas*) z naprzednieyſzey y naznámienitſzey wſzytkiego krolestwá ſláchty / zacnośćią Fámiliy / y świątobliwośćią obyczáiow záleconych obiera: y po wykonániu przyśięgi do rády przypuſcza: Z ktorymi w Senaćie o Rzeczypoſpolitey tráktuie: Oni też zdánia ſwe wolne według vważenia y rozſadku w poyśrzod Senatu wydawáią / y ieſliby co tákowego widźieli / pod czás y przećiw ſámego Królá zdániu wotá ſwe wydawáią / y wſzytkiego vmyſlem iednoſtáynym y zezwoleniem ſpolny / ánimádwertuią: vſtáwy chwálebne y práwá ſtárſzych ku ſpolnemu nadrożſzey oyczyzny pożytkowi / do punktu práwie przywodząc: zaczym też tu wolnośći ſláchecſkie y práwá / námniey nienáruſzone / záwſze ſie ſpełná záchowuią: o ktorych ieden ſtáry Poetá Polſki Máćiey Striykowſki w kśiążce ſwey (ktorey dał Tytuł: Wolność Sármátcka) temi słowy nápiſał.

Senatorow kto obiera.

Powinność Senatorſka.

Wolnośći ſláchecſkie.

Nie ſłycháć tu *ſic volo*, áni *ſic iubeo*
Nie ſłycháć: *cuncta ſubſunt iudicio meo.*
Voluntati ratio mechay vſtepuie /
To *ratio*, to práwo / co Krol roſkázuie.
Tenći był głos Neronow / y inſzych Tyránow /
Ktorzy grożno łamáli wolność wſzytkich ſtanow.
Czego tu w Polſcze niemáſz / buiamy w wolnośći /
Przeſtrzegáiąc praw ſwoich y ſwobod w cáłośći.
Tu żaden ſláchćicowi Krol nie łamie práwá /
Iedno co vchwalona wynośi vſtáwá.
Káżdy ma ſwoy grunt wolny / ták wielki iák máły:
Wolny káżdemu Státut y ſkutek praw cáły.
Pan wielki wolno trzyma ſwoie páńſtwá káżdy /
Nie dawáiąc trybutu / *Liber Báro* záwżdy.
Wolne *Beneficia* wſzytkim Infułatom /
Proboſczom / Kánonikom / Biſkupom / Opátom.
A w inſzych páńſtwách miárká wſzytkim vdźieláią /
Według zaſług káżdego dar pod waga dáią.
Máła roſkoſz ſláchćicá od chłopá proſtego:
Lepſzy ten / ktory ſkutku dokaże iákiego.
W Turcech zás nawietſzy Pan / nie ma Miaſt ni grodow /
Káżdy żyie z vdźielnych Ceſárſkich dochodow.
Według woley Ceſárſkiey wſzyſcy poſtepuią /
Każe zábić / zábiią / zetną / ſpalą / ſtruią /
Y ćiągnąć / co nadáley muśi záraz ſłucháć /
W nocy / we dnie / zábaczy tám waſámi dmucháć.
Choćby przećiw ſtrzały ſzły: idź nawietſzy Pánie
Pieſzo iezdno / Ceſárſka wola niech ſie ſtánie.

Głos Tyránſki.

Práwá inſzych narodow.

W Turcech Abſolutum Dominium.

Co ſie

Co śie y w inszych Páństwách koronnych náyduie/
Iż iednego Tyráństwu wszystko vsługuie.
Ale Polská Mátká cnych Rycerzow szczesliwa/
Ktora w wolności świetey z przodku dotad plywa.
Wszystkie Páństwá przechodźi/ ktore świát szeroki
Ma/ y ktore otoczył Ocean gleboki.
Nie da przodku Cesárstwom w swey wolności hoyney/
Ani żadnym krolestwom w dźielności przystoyney. etc.

O czym szerzey przerzeczony Máciey Striykowski w kśiąžce swey, ktorą wierszem Polskim o wolności Sármátckiey bárzo grzecznie wydał, pisze. Roku 1572.

Polská wszytkie Páństwá wolnośćią przechodźi.

Szláchtá y obywátele Koronni/ práwá źiemskiego y Grodzkiego od Krolow Pánow swoich postánowionego vżywáią/ á do zamkow powiátowych imieniem Stárosty onego/ ktory tám ná mieyscu Krolewskim o wszytkiey Prowincyey záwiáduie/ pozywáią śie: A te Terminy zowiemy/ iedne *Querellami*, ktore śie co dwie Niedźieli odpráwowáć zwykły: Drugie Rokámi Grodzkiemi/ ktore co sześć Niedźiel bywáią/ chybáby śie dla przyczyn pewnych (o ktorych masz w Státućie) zwlec mogły. Trzećie są Ziemskie Roki/ ktore śie do roku cztery rázy odpráwuią/ te wszedźie vrząd ná to wysádzony sądźi/ wyiąwszy kryminały/ ktore śie ná sąd Krolá J. M. záchowuią. To śie iuż mowiło o sądźiech: Podźmyż też do obyczáiow mestwá dowćipu/ y stroiow narodu Polskiego.

Sady szláchec kie *Querelle.* *Roki Grodzkie* *Roki Ziemskie* *Cryminały.* *Práwo Maydeburskie.*

Co śie tknie vbiorow y stroiu Polskiego/ rozmáitych náćiy há bit noszą/ á miánowićie Włoski/ Hiszpáński/ Fráncuski/ Niemiecki/ Czeski/ y Vśárski. A ktorym Mágierzczyzná przyzwoita iest/ w Adźiámskim/ Wegierskim/ Tureckim/ Wołoskim/ y Tátárskim stroiu śie kocháią. Iż ábowiem rozliczne Prowincye zwiedzáią/ rożne też obyczáie do oyczyzny przynoszą: ludźie są bárzo dowćipu ostrego/ y rozlicznych narodow iezyki vmieią. á osobliwie Láćińskim iezykiem ták dobrze mowią: iżby drugi rzekł/ że śie w nim vrodźili/ á to iest pospolita bogátemu y vbogiemu. Abowiem dźiatki záraz z młodu/ ná náuki do szkoły dáwáią/ y nakłádu nauczyćielom nie żáluią. Ktorzy prácowitą Minerwą/ wzywániem naywysszey madrości/ po kilkunastu lat rozumy ich poleruią. Zátym też/ iż w tym iezyku Láćińskim nád inne wyprawnieyszy bywáią/ sprawy wszelkie duchowne y świeckie/ w zamkách y w mieśćiech/ á náwet po wśiách y miásteczkách/ według biegu Káncelláriyskiego po Láćinie odpráwuią. Abowiem máią to z przyrodzenia ták Polacy/ iáko y Litwá/ że z iákąś wdźiecznośćią y przyiemną inflexyą iezyk im Láćiński przychodźi. Acz y tych iest niemáło/ ktorzy Niemieckim/ Włoskim/ Hiszpáńskim/ Fráncuskim/ y Wegierskim iezykiem: z innemi narody pobliżu tych kráin mieszkáiacemi/ porownywáią śie: Láćinski iednák iezyk nalepiey im przystoi.

Polacy bárzo są do náuk skłonni. *Dáry Boskie w narodźie Polskim.* *Spráwy Kánceláriyskie po Láćinie w Polszcze idą.* *W Polszcze rożne iezyki.*

Wczym ſie Polácy kocháią.

Szláchtá w koniách grzecznych / w rynſztunku woiennym/ y
w ſzátách drogich/ bárzo ſie kocha. Polna bitwa (by też y dále-
ko w nierownym pocztćie) ná nieprzyiaćielá ochotnie náćieráią.
Obozy ſwe bárzo ſztucznie/ w koło ſie wozámi śćiśnionemi ob-
toczywſzy / y záś zá wozámi przekopy poczyniwſzy / zákłádáią /
w ktorych iáko w iákich zamkách beſpieczni ſą od nieprzyiaćielá.

Roſtropność woienna w Polakách.

Stałość męſtwá Polſkiego.

Mężowie ſą waleczni/ chyżi/ czerſtwi / roſtropni / czuyni/ y ſpra
wcy dźielni / by naywiętſzego ſie nieprzyiaćielá nielekáiący. W
Vſárzczyznie po więtſzey częśći / iáko y Węgrowie/ kocháią ſie /
w bitwie zbroy / páncerzow / ſtrzelby / y broni rzężwey / y kopiy
przydłużſzych vżywáią. A po więtſzey częśći ſą miedzy nimi tá-
kowi/ y ták ſercá ſtáłego mężowie / że ieden drugiego (choćiaby
też wſzyſtko woyſko widźieli ſwoich poráżone)áż do gárdłá ſwe-
go nie odſtępuią : Jáko ſie raz przy mnie w Multaniech tráfiło

Przykłád ſtáłośći w Struſowickich.

dwiemá rodzonym / miánowićie Struſowickim / ktorzy od
woyſká ſwego z pięćiądźieśiąt towárzyſzow odbłąkawſzy ſie /
ná wielkość Wołoſzey znienacká nápádli / od ktorych nátych-
miaſt będąc w okrążeniu/ ná pierwſzym potkániu ieden Struſo
wicki poległ. drugi brát iego mężnie ſobie poczynáiąc / obronną
ręką vſzedł : ále ná zábićie brátá ſwego wſpomniawſzy / do woy
ſká Wołoſkiego wroćiwſzy ſie/pułki ich iął mężnie przeráżáć/prze
biiáiąc ſie przez woyſko tám y ſám/ y choćiaż tám mogł y powtore
vyśdź/ wſzákże iednák wolał przy bráćie ſwym vczćiwie polec/
á niż ſie prędkośćią nog ſczycąc z żáłośćią do ſwych wrácáć.

Drugi przykład ſtáłośći męſkiey.

Mielſztyńſki też/ gdy Witold Xiążę Litewſkie przed niezliczo-
ną wielkośćią woyſká / onego okrutnego Cárá Tátárſkiego Tá
merlána / w bitwie z fátygowány / Rycerſtwo ſwe (ktorego
tám ledwie ſetna część w liczbie przećiwko woyſku Támerláno-
wemu byłá) iął ná ſtronę vwodźić. Mielſztyńſki śmiele ku Tá-
tárom ſie obroćiwſzy / y w gęſtość oney niezliczoney ſzárańcze
Tátárſkiey wpadſzy/mſcząc ſie bráćiey ſwey/w tey potrzebie zbi
tey / á niechcąc ſię żadną miárą dáć żywo poimáć / mężnie ſobie
iáko mąż práwy poczynáiąc / ták ſie długo z niemi bił / że ich ná
plácu niemáło położywſzy / ſam też od nich niefolgownie vſtrze-
lány/ z koniá ſpadł. A to było roku 1397. iáko będźie niżey w o-
piſániu Xiążąt Litewſkich. Wiele ſie w tym ſzláchetnym ná-
rodźie tym podobnych náyduie / ktorych zoſobná wyliczáiąc/ nie

Trzeći przykład ſtáłośći męſkiey.

byłoby końcá. A nie tylko to miedzy bráćią / ále ſie miedzy wier
nym towárzyſtwem dźieie : iáko też w iednym mieśćie przy mnie
ſie raz tráfiło : dwá młodźieńcy ſzli ſobie pod wieczor przez vlicę/
drudzy dwá z broniámi dobytemi/ proſto ná nie z trzaſkiem nápá
dli / gdźie w obronie iednego z nich zábito / ten co zábił vćiekł. A
towárzyſz iego poimány / o zábićie obwiniony y wſádzony /
trzećiego dniá ná śćięćie go prowádzą. A gdy iuż kát z mieczem

dobytym nád ƒzyją ſtánął / ten ktory był zábiwƒzy vćiekł / przy pádƒzy rzecze: Niechayćie tego niewinnego / iam ábowiem to mężoboyſtwo popełnił / w tym poklęknął. Woiewodźie dádzą znáć. Woiewodá kazał obudwom dáć pokoy / ále kát nie czekáiąc reſponſu od Woiewody / obáwiáiąc ſie iákiego niebeſpieczeńſtwá / śćiął go / á onego pierwƒzego puſczono. Szláchtá też w tym kroleſtwie vbożƒza / krzywd od poteżnieyƒzych czynić ſobie nie da. Abowiem choć będźie nayubożƒzy ƒláchćic / zebrawƒzy przyiaćioły y powinne ſwoie / y nawietƒzę pánᾳ zwyćiężyć może: bo przyiaćiele nie tylko máietnośći ná przyiaćielſką potrzebę ważą / ále też y zdrowie ſwe / ieden zá drugie / w niebeſpieczeńſtwo przywodzą: y przeto Pánowie w Polſcze / niemáło przy ſobie vbogiey ƒláchty chowáią. A w Litwie zás ƒláchtá vbożƒza / wielkim Pánom ſłuży. Przyſdáło ſie w Polſcze przy mnie / też ieden zacny mąż / Pan Jan Lutomierſki / Podſkárbi wielki Koronny / Stároſtá Lenczycki y Rádomſki / Káƒztellán Sirádzki / niektoremu mnieyƒzey kondycyey ƒláchćicowi nieiákiemu Mikołáiowſkiemu krzywdę był iákąs vczynił / ktory zebrawƒzy ſie z powinnymi / podkał ſie z nim iádącym z gromádą wielką ſług / támże go zábił. A gdy tego ƒláchćicá (áby go tám czći odſądzono / ábo gárdło wźięto) zá ten wyſtępek do práwá ná Seym Lubelſki pozwano: on ſobie vczćiwą ſławę nád żywot lepiey ważąc / dobrowolnie ſtánął / támże z mándatu Krolewſkiego / ochotnie y nie lękliwie pod miecz ƒzyię dał. Są też y tácy / ktorzy prze niepoteżność ſwą / ábo względem dobrego ſumnienia / pomſtę krzywdy ſwey ná Páná Bogá wkłádáią. [illegible]iedyby temu ƒláchetnemu narodowi zbytek / pijáńſtwo / y [illegible]notrawſtwo nie przeƒkadzáło / wƒzyſtkieby niemal narody cnotą wrodzoną / y wſpániáłośćią ánimuƒu przechodźił: ále ieden przez zdrowie drugie / iáko te ieſt obyczay pełniąc / dzban by nawietƒzy áż do dná wytrąbi / choćby też to czáſem było przećiw przyrodzeniu / nic to nie wádźi / á naywięcey ſie ſobie przy pełnych zálecáią: záczym ono pod czás zálecánie zdrowia ich pozbáwia / y wiele ich z zbytniego pijáńſtwá w chorobę wpada. Bo ſie y tego często trafia / że gdy ieden do drugiego prze zdrowie pije / nie tylko w ƒklanki / ále y w drzewiány kufel / łeb po vƒzy w rázi / á wypiwƒzy / oſtátek o łeb ſobie ſtłucze: potym ná záiutrz wſtawƒzy ſtęka / choruie / chwieie ſie by trzćiná od wiátru / ná Wino nárzeka / że go od niego łeb boli / á tego zápomni że ſobie on kufel ſtłukł prze zdrowie. A nawięcey ſie tákowych w Mázowƒu náyduie / ktorzy ſie gwałtem do zbytniego pićia wyzywáią / mowiąc: ábo mi ſpełń / ábo ze mną poiedynek czyń. Záczym drugi / ktory ieſt zwłaſczá przyrodzenia ſłábƒzego / wolałby ſie śnadź bić niż pić. Ale przedśie nie dádzą ſobie rękawá vrwáć / przed pełną vchodząc.

Szláchtá vbożƒza niećierpi krzywdy od poteżnieyƒzych.

Dobra myśl przy biesiedźie.

Skutki pijánſtwá.

Hoyność narodu Polſkiego.

Dworzan y ſług táka wielkość wßyſcy Sármátowie/ á zwła
ſczá Polacy / Mázurowie / Litwá y Ruś chowáią / żeby kto nie
świádomy rzekł/iż ich nigdy wyżywić nie mogą. A ći nic inßego
nie czynią / iedno kiedy Pan poydźie/ zá nim iśdź / ábo kedy Pan
ktorego po co pośle/ ſpráwić / od inßych poſług ſą wolni : y zgo
łá do żadney inßey powinnośći ſie dálßey nie obowiezuią. Pro=
ſtey domowey roboty Pan ſłudze ßláchćicowi / by też nayvboż=
ßemu / robić nie każe / áni dopuſcza. A ieſliby ktory Pan co táko=
wego ſłudze ßláchćicowi roſkazał / coby ſobie rozumiał bydź
przećiw powinnośći ßlácheckiey. Nátychmiaſt mu rzecze : nay=
dźi ſobie Pánie do tákiey poſługi chłopá / á mnie odpraw. Y prze
to ßláchtá ßláchćie rowny ſobie rownemu/ w cnoćie y vrodze
niu ſłuży / gdyż vczćiwe y przyſtoyne poſługi odpráwuią. Prze=
ćiwnym zás ſpoſobem zachodnich kráiow narodowie/ v ktorych

Zwyczáie ſług w oddawániu poſług pánom ſwym.

áby ßláchćic ßláchćicowi ſłużył / nieprzyſtoyna rzecz rozumieią /
bo tám co pan roſkaże / wßelką robotę y nagrubßą / odpráwo=
wáć ſługá powinien: Ale v Sármátow náßych ináczey. A ſko=
ro pan do ſtołu/ y ſłudzy zárázem śiadáią ſwym porządkiem. A
kiedy przy wielkim dworze / y kilká ſtołow ſłudzy záśiedą / kto=
rzy zás kilká oſob z tálerzá ſwego pożywić mogą / bo tám káżdy
ſługá ma kilku ſług / á ſłudzy máią ſwe chłopiętá / chłopiętá zás
máią ſwych chłopiąt / y to áż do czwartego porządku on roz=
chod dworſki / wyżywić wßyſtkich / według potrzeby mo=
że. Po obiedźie vkłoniwßy ſie/ poſtawßy troche przed Pánem/
idą ſobie kedy chcą / á czáſem y trzy y cztery dni pan ſługi z kár=
czmy / ábo od towárzyſtwá/ nie wywabi / [illegible]iedy przyidźie/ ſpy=
ta go pan gdźieś był / odpowie / żem przez [illegible]rowie W. M. z o=
chotą pełnił / Pan rozśmiawßy ſie podźiekuie/ y ieſcze mu czáſem
co zá to podáruie.

Przykład krotofilny.

Tráfiło ſie niektorego czáſu/ gdy ieden Biſkup przez Podſkár=
biego ſwego / dworowi ſwemu ſuchedni płáćił : y gdy wßyſcy
ſwym porządkiem ſtáli / ieden łotraßek/ ktory przy onymże dwo=
rze nikomu nie ſłużąc / báwił ſie iedząc y piiąc záwße/ z odrobin
ſtołu Biſkupá onego / wmießał ſie miedzy one ſłużebne/ ktorzy
Suchych dni czekáli: A gdy drudzy przećiwko niemu powſtá=
wáli/ iż nikomu nie ſłużąc/chce też płacey iáko y oni : ſpyta go Bi
ſkup. A ty komu ſłużyß/ y co zá poſługá twoiá ieſt? Odpowie=
dźiał: Wáßey Páńſkiey Mći ſwemu M. Pánu ſłuże/ y to co y
drudzy/ z chęćią rad wypełniam : Co tákiego/ Biſkup ſpyta? od=
powie: Záwße dwá rázy ná káżdy dźień do ſtołu twoiego ſłu=
żąc iem y piie / y mam ſie dobrze iáko y drudzy : ktorego Biſkup
rośmiawßy ſie / y kazawßy mu coś dáć / przyłączył do poſług
dworu ſwego. Ale o tym teraz doſyć/ wroćmy ſie do porządku

Przełożonych

Przełożonych w páńſtwách Koronnych / y tym iuż tę pierwßą Księge/zá pomocą Bożą ſkończemy.

Porządek Przełożonych w káżdym Powiećie ná Vrzędźie.

NAyprzod STAROSTOWIE z iurisdictią / to ieſt Przełożeni Zamkow y Miaſt Krolewſkich / ktorych poſpolićie *Bracchia Regalia* názywáią / ći odpráwuią *Querelle* y Roki Grodzkie. Potym Stároſtowie bez iurisdikciy / ktorych poſpolićie Dzierżawcámi dobr Krolewſkich názywáią / ći żadnych ſądow nie odpráwuią/ wßákże iednák ná vśmierzenie ſwowolenſtwá máią práwo y moc/wzgledem zwierzchnośći.

Potym Vrzednicy źiemſcy/ iáko Podkomorzy/Chorąży/Sędźia/ Trukczáßy / Łowczy / y drudzy ktorzy máią ſwe vrzędy źiemſkie.

Potym ſzláchtá/ Pánowie Hrábiowie/ y inßy ktorzy tám dźiedźiczne máietnośći ſwe máią.

A w Senáćie ten porządek ſie záchowuie: Po Arcybiſkupiech Biſkupi: po Biſkupiech Káßtelan Krákowſki/ Rycerſkich záſtępow zacne Kśiąże/ mieyſce ſwe z dawnego przywileiu záśiada. Potym Woiewodowie/ miedzy ktorymi ſą naprzednieyßy Krákowſki/ Poznáńſki/ Wileńſki / y Sendomirſki. Bo po nich idźie záś Káßtelan Wileńſki: á potym inßy Woiewodowie / miedzy ktorymi záś co przednieyßy Káßtelani / ná przemiány mieyſcá ſwe záśiadáią / toż dopiero wietßy y mnieyßy Káßtelani. Toż záś Márßałkowie / Podkánclerze / Podſkárbi/ &c. iáko tu z tey Tablice káżdy śnádnie wyrozumieć może.

Senatorow Koronnych, y Wielk: Xięſtwá Litewſkiego w Senaćie porządek.

ARCY BISKVPI.

Gnieźnieńſki.
Lwowſki.

BISKVPI.

Krákowſki.
Kuiáwſki. *wloclawsk*
Wileńſki.
Poznáńſki.
Płock
Wármieńſki.
Łucki.
Przemyſki.
Żmudzki.
Kulmeńſki.
Chełmſki.
Kijowſki.
Kámieniecki.
Wendenſki.

16.

WOIE-

WOIEWODOWIE.

Káſztelan Krákowſki.
Woiewodá Krákowſki.
Poznáńſki.
Wilenſki.
Sendomirſki.
Káſztelan Wilenſki.
Woiewodá Káliſki.
Trocki.
Sierádzki.
Káſztelan Trocki.
Woiewodá Lenczycki.
Stároſtá Zmudzki.
Woiewodá Brzeſcki.
Kijowſki.
Jnowłocłáwſki.
Ruſki.
Wołhynſki.
Podolſki.

Smolenſki.
Lubelſki.
Połocki.
Bełzki.
Nowogrodzki.
Płocki.
Witebſki.
Mázowiecki.
Podláſki.
Ráwſki.
Brzeſcki.
Kulmenſki.
Mśćiſtáwſki.
Elbiagſki.
Bráchawſki.
Gdanſki.
Minſki.

35.

KASZTELANI WIETSZY.

Poznáńſki.
Sendomirſki.
Káliſki.
Woynicki.
Gnieznienſki.
Sierádzki.
Lenczycki.
Zmudzki.
Brzeſcki.
Kijowſki.
Jnowłocłáwſki.
Lwowſki.
Wołhynſki.
Kámieniecki.
Smolenſki.
Lubelſki.

Połocki.
Bełzki.
Nowogrodzki.
Płocki.
Witebſki.
Czerwienſki.
Podláſki.
Ráwſki.
Brzeſcki.
Kulmenſki.
Mśćiſtáwſki.
Elbiagſki.
Bráchawſki.
Gdanſki.
Minſki.

31.

KASZTELLANI MNIEYSZY.

Sadecki.
Miedzyrzecki.
Wiſlicki.

Biecki.
Rogozinſki.
Rádomſki.

Záwi=

Záwichoſtſki.
Lendenſki.
Sremenſki.
Zárnowſki.
Máłogoſcki.
Wieluńſki.
Przemyſki.
Hálicki.
Sánocki.
Chełmſki.
Dobrzyńſki.
Połániecki.
Przemetſki.
Krzyninſki.
Czechowſki.
Nakłenſki.
Rozpierſki.
Biechowſki.
Bydgoſcki.
Brzezinſki.
Kruſzwicki.
Oświećimſki.
Kámienſki.

Spicymierſki.
Inowłodzki.
Kowálſki.
Sántocki.
Sochaczewſki.
Wárſzáwſki.
Goſtyńſki.
Wiſnenſki.
Ráciązki.
Sieprſki.
Wyſzogrodzki.
Rypinſki.
Zákroczymſki.
Ciechánowſki.
Liwſki.
Słonſki.
Lubáczowſki.
Konárſki/ ziemie Sirádz.
Konárſki/ ziemie Łęczyc.
Konárſki / ziemie Kuiáw.
Wendenſki.
Derptſki.
Párnáwſki. 52.

VRZEDNICY DO PORZADKV Senatorſkiego należący.

Márſzałek naywyżſzy Koronny.
Márſzałek naywyżſzy Wielkiego X. Litewſkiego.
Kánclerz Koronny.
Kánclerz Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego.
Podkánclerzy Koronny.
Podkánclerzy Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego.
Podſkárbi Koronny Wielki.
Podſkárbi Wielkiego X. Litewſkiego/ Wielki.
Márſzałek nadworny Koronny.
Márſzałek Wielkiego X. Litew: Nadworny. 10.

VRZEDNICY KTORZY DO SENAtu nie należą, w Koronie y w Wielkim X. Lite.

Hetman Rycerſtwá Koronnego naywyżſzy.
Hetman Rycerſtwá Wielk. X. Litew: naywyżſzy.
Hetman Rycerſtwá Koronnego Polny.
Hetman Rycerſtwá Wielkiego X. Litew: Polny.

Rotm

Rotmiſtrz Rycerſtwá dworu Krolá J. M.
Sekretarz wietſzy Koronny Duchowny.
Referendarz Koronny Duchowny.
Referendarz W. X. Litewſkiego duchowny.
Referendarz Koronny świecki.
Referendarz W. X. Litewſkiego świecki.
Podczáſzych oboygá narodow dwá.
Kráyczych oboygá narodow dwá.
Miecznych oboygá narodow dwá.
Podſkárbi Nadworny Koronny.
Podſkárbi W. X. Litewſkiego Nadworny.
Podſkárbi Xieſtwá Pruſkiego.
Stároſtowie z Jurisdykcya.
Wielkorządźcy.
Stároſtowie bez Jurisdykcyey.
Aſſeſſorowie ſądow zadwornych.
Piſarz ſpraw zadwornych.
Piſárze Cáncellárycy W. X. Litewſkiego.
Regenći obudwu Cáncellárij Koronnych.
Jnſtygatorowie ſpraw do ſkárbu K. Je° M. należących.
Piſárze Polni.
Rotmiſtrz Zołnierzow Kwárćiánych.
Przełożeni nád mytámi celnemi.
Przełożeni nád Zupámi kruſcow śrebrnych y ołowiánych.
Przełożeni nád Zupámi ſolnemi.
Przełożeni nád Mincámi.
Przełożeni nád Láſſy.

Wiec iáko Márſzałkom/ Kánclerzom/ Podkánclerzym/ Podſkárbim w porządku Senatorſkim do wietſzych dygnitarſtw ieſt bliżſzy zá dostoieńſtwem vrzedu ſwego progreſs / ták też tym do porządku Senatorſkiego wietſzy ieſt przyſtep. A oſobliwie Sekretarzowi Wielkiemu / Referendarzom/ y Stároſtom. Ci abowiem ſie czuią bydź nád inſze Krolowi Pánu ſwemu/ y Rzeczypoſpol: záſłużonemi / ktorzy y doſtátkiem wietſzym máietnośći / y rozumem y dowćipem/ y experyencya w rzeczách/ dygnitárſtwá Senatorſkiego przeſtrzegáć lepiey mogą.

Rząd y ſpráwá Rycerſtwá woiennego/ záwſze ktoremu z porządku Senatorow ktoryby do tego był ſpoſobnieyſzy / zlecona bywa. Y przeto nie dźiw/ że ták wiele dygnitarſtw / y ktorych niemal ieſt w Koronie naywiecey/ w poczet Senatu nie idźie. Abowiem ſie Senatorom wſzyſtkie w ſwym porządku dáwáią. Doſtoieńſtwá też Senatorſkie/ iáko ſie wyżſzey rzekło / z tych prywatnych oſob / ſpoſobnieyſzym y doſtátnieyſzym doſtáią ſie.

Vrzędnicy

VRZEDNICY POWIATOWI.

Podkomorzy.
Chorąże.
Sędziowie Ziemscy.
Stolnikowie.
Cząśnikowie.
Łowcze.
Podsędkowie Ziemscy.
Podstoli.
Pisárze Ziemscy.
Miecznicy.
Poborce.
Woyscy.
Burgrábiowie.
Podstárośći.
Sędziowie Grodzcy.
Komornicy.

VRZEDNICY DWORV KROLEWskiego y czeladź.

Komornik naywyższy.
Podczáśy.
Kráyczy.
Chorąży.
Koniuszy.
Kuchmistrz.
Obożny.
Łożniczy.
Trukczászy.
Podstoli.
Podkoniuszy.
Łowczy nastárszy.
Dworzánie ktorych wielka liczbá.
Sekretarze.
Jurgieltnicy.
Komornicy.
Pacholetá pokoiowi.
Pisarz skárbowy stárszy.
Alábartnicy.
Doktorowie
Kápellani.
Pisárze.
Muzykowie.
Odźwierni.
Stánowniczy.
Podobożni.
Owśiáni.
Szpiżárny.
Piwniczny.
Száfarze.
Trebácze.
Bebennistowie.
Kredencerze.
Kuchárze.
Rzemieślnicy wszelákiego rzemiosłá.
Czeladź stáienna.
Czeladź obożna.
Myśliwcy.

A to iuż mamy o Krolestwie Polskim, insze Páństwá nástępuią.

J. Ch

Regeſtr kśiąg pierwſzych Kroniki Polſkiey.

Kázimierz

Przykład



KRONIKA W. X. Litewſkiego.



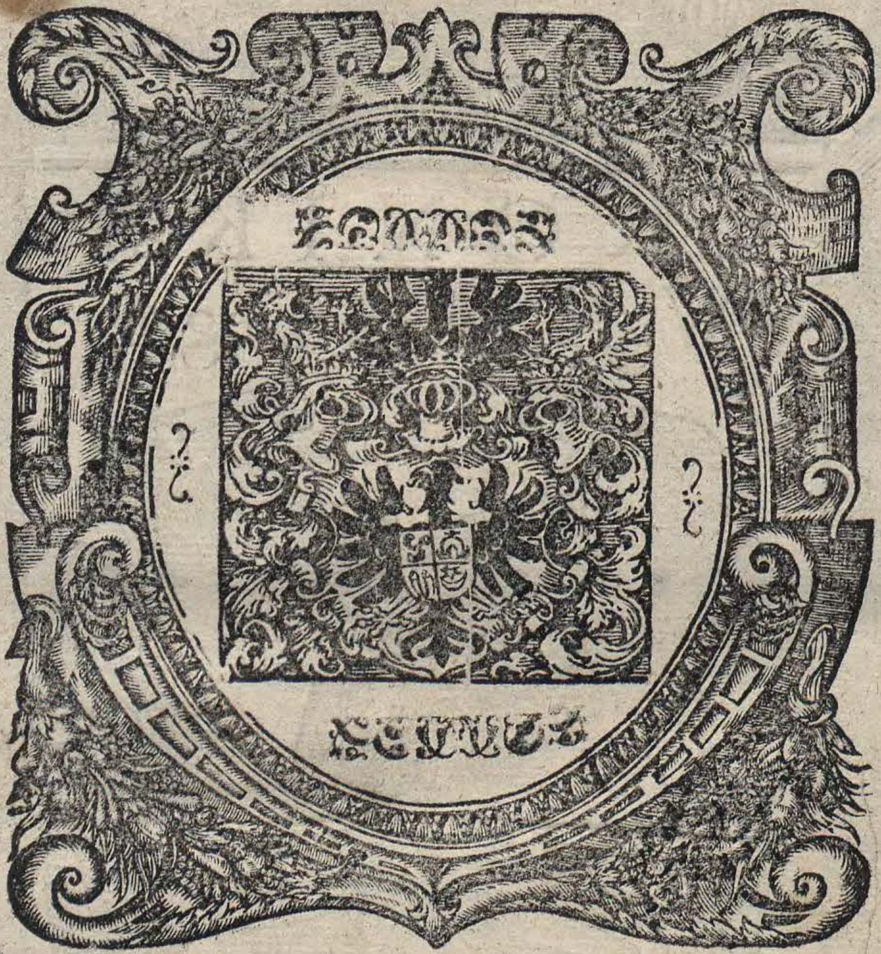
Hîc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

Ná zacny y stárożytny kleynot

Iáśnie oświeconych Ich M. Xiążąt y Pánow

RADZIWILOW.



MArs/ Belloná/ Minerwá/ y Iowisz łáskáwy/
W domu Rádziwiłowskim ten wizerunk práwy
Wszech cnot spráwił; bo iáko Orzeł bystrooki/
Krol ptástwá/ pátrząc w słońce lata pod obłoki.
Ták dom Rádziwiłowski w swym Xiążecym stanie/
We wszech cnotách poki świát stoi/ nie vstánie.
Gdyż skoro Wilno z iego rády záłożono:
Záraz go y kleynotem tym zacnym vczczono.
Zyćież zacni Xiążetá w swey zwykley zacnośći/
Poty/ poki trwa obrót słoneczney iásnośći.

Jáśnie Oświeconemu Panu, Pánu

MIKOŁAIOWI KRYSZTOFOWI RADZIWIŁOWI:

Xiążęciu ná Ołyce, y Nieświeżu, Hrábi ná Szydłowcu, y Mirze, Woiewodźie Wileńskiemu, &c. &c.

Pánu swemu Miłościwemu.

PYTAIA SIE VCZENI LVDZIE, MIŁOSCIwy P. coby zá przyczyná było, że insze zabáwy ná przemiáne, to sie wynoszą, to gásną: sámá dzielność żołnierzka, nie tylko iednáką, ále co raz większą ma powagę. A choć insze náuki zdobywáią sie ná nowe co raz powaby, bądź to oczom, bądź vszom ludzkim przyiemne: woienne iednák spráwy własną ozdobą, y niezmienionym kwiátem, wiec y vciechą nienásyconą, ták porywáią zá sobą ánimusze násze, że sie iedney rzeczy przez ták wiele lat násłucháć nie możemy. Aza ieden pisał iáko sie mężnie z Persámi Grekowie vganiáli, za sam Liwiusz, ábo Polibius Rzymską histórya podáli? á przedsie y teraz gdyby kto naszego wieku tymże pisał, miłoby nam czytáć iego księgi było. Czyli że chęć nasza dziwnie z przyrodzenia swego iest do vmieiętności zapalona a iako nic nie wiedzieć sprosna, ták wszytko, ile może bydź umieć usiłna Człowiekowi. Ja puściwszy insze przyczyny, te przodkiem z rzbiegłosci Rycerzkiey, większe y pozornieysze pożytki płyną na Rzecz Pospolitą. Abowiem tá sámá, y sławę narodu swego, rozruciwszy dawne granice rozszerzyć, y od przodkow podáną zacność zátrzymac umie. Gdy iuż rozpuszczone gniewy, záwaśnionych sąśiádow mężnie hamuie iaż święta y złota wolność ná srogich tyránnow, ábo po [illegible] nieprzyiacioł broni, a vprzątnąwszy niebespieczeństwo, zniesłszy [illegible] nauki, ucżciwe, y cnoty wszelákie, iákoby twierdzey [illegible] długowieczny swobody, y trwáłey ozdoby mądrze zakłada [illegible]. Którz tak wiele przykłádow, pełno ich widzi w samym W. X. Litew. [illegible] do tych czas mężow doświádczonych y dziwnie [illegible] y rodzi, że sie im co raz [illegible] straszne [illegible] krále. To dziwna że tu, á do zwyćiężenia [illegible] choć szczęście z wielkim [illegible] pobrocilo [illegible] Litewski narod, od [illegible] y pychy [illegible] dobrym y złym [illegible] dobrze. Takim cnot wysokich obrazom [illegible] sie Polacy, z ochotą wielką wolności praw całości Korony [illegible] swego, powierzali nie raz [illegible] Kazimierzom Augustom, Zygmuntom ze krwie [illegible] ludziom [illegible].

Nakoniec gdy tak wiele

ták wielką przychylność, y do ſwych obyczáiow podobność vználi, nie-
lza było, iedno obádwá te narody ták pomieſſáć, że iuż łácniey mleko od
mleká rozdzielić, niżli Polską krew od Litewſkiey. Czegom ſie ia ná-
pátrzył doſyć ná Witebſku, przez ośmináście lat ſłużąc, gdym żołnie-
rzá ſobie powierzonego, od Wielkiego onego Zygmuntá Auguſtá, y Ste-
phaná (ktorzy kością ſtáneli w gárdle Moskwicinowi) ſpráwowáł. Do-
tykáłem ſiey ręką práwie wielkiey chęci y vczynnośći przećiwko ſobie,
kedym ſie iedno w tym Páńſtwie zacnym obrocił, á oſobliwie w przezá-
cnym Domu W. P. M. Dla tego chcąc iákokolwiek śćigáć poſługámi ſwe
mi niezáſłużoney ku ſobie ludzkośći ſſlácheтnego narodu Litewſkiego,
doſtawſſy trochę czáſu po długim y rozmáitym doświádczeniu: wżą-
łem ſie wprzod po Łácinie, á teraz iuż y po Polsku Litewską Hiſtoryą
piſáć. Wiem że podobno będę ztąd miał iáką nágánę, że ia y przycho-
dzień, y w ięzyku Polskim nie biegły, ták wielką rzecz wziąłem przed
ſię, ále mi wierność moiá, y wdźięczność ku tym narodom, ktore mię
przyięły, ogárnęły, ozdobiły, bárzo ćieſſy. Co ieſli mi Páńska powá-
żność twoiá, zacny Woiewodo, świátłá y obrony ſwoiey vdzieli, iuż mi
nikt ſtráſſny, y przykry nie będźie. Komuż bowiem, chybá bez oczu
zdrowych, świętność dawney, y záwſſe w Woiewody, Hetmány, Bisku-
py, Kárdynały, doſtátniey Fámiliey W. P. M. iáſność niewidoma? Ktoż
o goracey pobożnośći, nie ták Xiążęćią wyſokośćią, iáko Kátholickim
ogniem zápalony W. P. M. nie ſłyſſał? ktorąś ty rozżarzony chćiał wi-
dziec y z wielkiey vczćiwośćią cáłowáć one wſſytkie mieyſcá, kedy ſie
Taiemnice zbawienia náſſego odpráwowáły. Nie ználi ćię oni ludźie,
gdyś dla wielkiey pokory, inſſą y bárzo podłą perſonę nośił: iednák wey-
rzawſſy na twarz Pańską, y práwie Xiążęcą, ktora ieſt obrázem wiel-
kiego animuſzu twego oſobliwie ćię ſſánowáli. Y ſam Turecki Biſurmá-
niec niemogł ſię na cie dla ſámego weyzrzenia, w żadnym oburzyć nie-
bespieczenstwie. Tak Cię iáko ſłońce iákie, Máyeſtat on Boskich cnot o-
swieccały y okrywał. Tom ia chcę oſobno vczynioną o dźieiách Litew-
skich Księge wdziały zoſtonić, y pod zacnym imieniem W. P. M. do czy-
tania narodom y obywatelom w Páńſtwách y krolewſtwách Je° K. M.
mieſzkaiacym podáć, nie wątpiąc, że ią W. M. P. moy Miłośćiwy
Pan raczyſz odemnie weſoło łáskáwie przyiąc y iey Pátronem, á moim
Mił: Panem y dobrodzieiem bądź. Ziy iáko [illegible] błogoſłáwien-
Pańſkim ozdoba narodu ſwego. ktorego nu twoię Miłośćiwą łáske
powolność ſwą iáko nayſpilniey ofiáruie. Dan z Krákowá,
Dnia 18 Pazdziernika, Roku 1611.

WMmego M. Pana y Dobrodzieja

wszego dobra życzliwy y nayn[illegible]zy ſługá.

Alexander Gwagninvs,
Comes Palatij Lateranen. Eques Aura-
tus militaris Profectus

KSIĄG II. CZĘŚĆ I.

W ktorey śie zámyka

Wywod y początek zacnego á sławnego narodu Litewskiego dowodny, dotąd od żadnego z Historykow dostátecznie nie wyrażony.

PTolomeus on pierwszy wszystkiego świátá Dźieiopiśá/ naybiegleyszy w tych kráinách/ gdźie Litwá mieszka dźiś/ y w inszych Prowincyách przyległych/ iáko to w Ruśi/ ná Podolu/ ná Wołhyniu/ ná Podlászu/ we Zmudźi/ etc. Powiádáią że tám byli niekiedy obywátele z dawnych lat (ktorych dźiś áni sczatku żadnego niemász) miánowićie Gálindy/ Bodyny/ Geniny/ Sudyni/ Káryony/ Amároby/ Stábany/ Sturny/ Násćy/ Asuby/ Wybiony/ Vmbrony/ y Sárgaby/ miedzy Lublinem/ y Brzyśćiem Litewskim. Ktorych wszystkich z Cymbrow/ Gottow/ y Sármátow/ tenże Ptolomeus początek bydź powiáda. A iż Sármatow wywod szerzey sie od nas opisał/ zda mi sie żebym Cymbrom imioná/ názwiská/ y potomki ich krotce wyráził. Cymbrowie tedy wszystkim sie zda/ iż od Gomerá wnuká Noego/ stárszego syná Iáphetowego poszli/ y imie od niego przez ták wiele lat/ nieco odmieniwszy (iáko sie ná to wszyscy Historykowie zgadzáią) wzieli. To potomstwo Iáphetowe ponieważ wietsza cześć ziemie w Europie/ y w Azyey opánowáło/ co mu iáko własność imieniá szerokość známionuiąca/ ták też scześliwe oycowskie błogosłáwieństwo znáczyło/ cześć ich od Gomerá początek swoy wziąwszy/ do Cymeriyskiego Bosphoru/ przy iezierze Meotskim (ktore od nich Cymeriyskim iest názwány) nie dáleko rzeki Donu/ w Xięstwie Rzezáńskim/ Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu przyległym ośiádło. A potym zá czásem (iákoż to im nie trudno było) przez nieodległe gránice/ Ruś/ Litwe/ Inflanty/ Borussy (co ich teraz Prusámi zowiemi) y przez Cymbriyską Hersoneze/ gdźie dźiś Szwecya/ Dánia/ Gotlándya/ dáley szedszy po wszystkich tych brzegách rozśiawszy sie szeroko/ pánowáli/ y nieco nazwiská litera odmieniwszy/ Cymbrámi są názwáni. Ale kiedy y ktoraby okkázya tá odmiáná mieyscá y nazwiská stać sie miáłá/ ponieważ żadna kráiná o tym nie pisze zkądby sie co poiąć miáło/ nikomu niewiádomo. Awszákże trzebá to wiedźieć: że Cymbrowie/ był to záwsze

Narody Litewskie.

Cymbrowie skądposzli.

Rzeke Don.

Cymbrow oyczyzná.

lud waleczny/ czerſtwy/ chyży / co świádcza ſpráwy / ktore oni mężnie / śmiele / y potężnie z káżdym ſwym potocznym nieprzyiá-ćielem czynili. Abowiem te połnocne obywátele opuśćiwſzy / przez ziemie Niemiecką w liczbie po trzykroć ſto tyśiecy/ do Helwecyey y Fráncyey naprzod weſzli. Ci potym náieżdżáiac Hiſzpánią plondrowáli. Potym około ſetnego y dźieśiatego Roku tego przed národzeniem Páńſkim / do Włoſkiey źiemie wpádli / ktora po wielkiey cześći zwoiowáli / y nayprzednieyſzego Ráyce Rzymſkiego / ná imie Pápiryuſzá Kárboná / ze wſzyſtkim woyſkiem porázili. Potym od tychże M. Junius Syluanus / bitwe nieſcześliwie ſtoczywſzy / porázon : y záś potym Aurelius Scaurus Legat Rádźiecki/ potráćiwſzy Rzymſkie woyſká / w rece ich żywo wpadł / y od Królá ich / ná imie Belá / ieſt zábit. To ſie dźiało według Tácytuſá / Roku ſześćſetnego czterydźieſtego po záłożeniu Rzymu. Náoſtátek znowu Rzymiánie wietſzy lud zebrawſzy / pod gorámi ktore zowia Alpes / przećiwko Cymbrom woyſká ſwe wypráwili / iednákże y tám do ſczetu poráženi/ tedy *C. Manlius* w bitwie ná plácu zoſtał/ y przy nim osmdźieśiat tyśiecy Rzymſkie° żołnierzá poległo. *Q. Seruilius Cepio* Hetman woyſká wſzyſtkiego z krwáwey porázki / ledwo ſámodźieśiat vſzedł: niosac nieſczeſna wieść do Senatu Rzymſkiego/ gdźie go od wſzyſtkich dobr leżacych y ruchomych odſadzono / nád to/ z Dekretu wſzyſtkiego Senátu/ iż przez vpor ſwoy ták wielkie woy-

Cymbrowie Fráncuſka y Hiſzpánſka źiemie náieżdżáli.

Cymbrow we Włoſzech walki.

Nieſcześliwe bitwy y porážki Rzymſkie od Cymbrow.



ſko vtrá-

ſko vtrácił / ná gárdle ſkarány ieſt: Twierdza to Hiſtorykowie/ iż Rzymiánie nigdy wietſzey kleſki od żadnego nieprzyiaćielá nie odnieśli/ iáko ná on czás od Cymbrow: y przeto bedac ſtrwożeni / o powodzeniu Páńſtwá ſwego nie pomáłu ſie fráſuiac / y przeſzłemu niebeſpieczeńſtwu z świeżey porażki zábiegáiac/ gdyż co dzień nieprzyiaćielá miáſtu przegrażáiacego / wyglądáli. *C. Mariuſa* Hetmáná ſpráwnego / walecznego/ y fortunnego / z Libiey/ ktory tám Jugurte zwoiował wezwáli. Támże po oney porażce we dwie lećie / Máryus Cymbrow y Theutonius/ nád wodámi bágniſtemi wálna bitwe z nimi ztoczywſzy / dwá tyśiacá ich poráził / y potym znowu z drugiey walki ták wiele Cymbrow ná plácu poległo / że Máſyliyczykowie / zebrawſzy pobitych kośći/ Winnice nimi grodźili/ á polá krwia ludzka/ iáko nalepſzemi nawozámi nágnoione / tłuśćieiac/ żyznosć y obfitosć przez wiele lat z śiebie wydáwáły. Potym Cymbrowie vmnieyſzeni liczba y śiłámi / ále ſercá by námniey nie odmieniwſzy / w kupe ſie zgromádźili. *Q. Katuluſa* Burmiſtrzá Rzymſkiego woyſko rozpłoſzyli / y obozem ſie v rzeki Atezu położyli. Máryus o tym ſie wywiedźiawſzy / co naprędzey do nich ſie poſpieſzył / złaczył woyſko ſwe z Kátuluſowym / y dawſzy im bitwe dniá 29. Lipcá, czterdźieśći tyśiecy ich poráźił / z ktorey porażki iuż niemogac wſkoráć / muśieli ſie ze Włoch przez dźieki ná inſze mieyſcá przenieść / vdáli ſie ku kráiom oyczyſtym / miánowićie ku źiemi Duńſkiey / Szwedzkiey / Inflantſkiey / Pruſkiey / y Litewſkiey/ z ktorych oni ktorzy Litewſki kray opánowáli / Gepidámi ſa názwáni. A w tey ſtronie kedy Zmudź / *Æneas Sylvius Maſſagethy*, lud (według Pliniuſá) bitny / bydź powiáda: Litewſki záś narod/ *Eraſmus Stella* piekňymi rácyámi dowodźi / iż poſzedł z Gottow/ á iż Xiążećiem Litálánem ábo Litwonem / Wenedutá Pruſkiego królá ſynem / Roku od národzenia Páńſkiego 573. w te kráie/oycowſkiemu páńſtwu przyległe/ w ktorych niekiedy mieſzkáli Alani/wſzedł/ y Litwie nazwiſko od ſwego imieniá nádał. A Zmudź od brátá tegoż Litwoná/ná imie Sáymo/Xiążećiá Pruſkiego ſyná/ tenże *Eraſmus Stella*/ w Pruſkiey Hiſtoryey názwána bydź powiáda Sámogitia: ktora ná ten czás ſzerokiemi y dálekiemi páſmy/áż ku gránicom Pruſkim y Inflantſkim rośćiagálá ſie. Tákież też Lotyhali ábo Lotwá/ktore dźiś Liwiones/to ieſt Inflanteczykámi po złaczeniu z Niemcy zowiemy / od tegoż Litwoná poſpołu z Litwa nazwiſko ſwe wioda. Te záś narodowie/iáko Pruſacy/ Polowcy/Zmudź/ Gepidy/ Jáczwingi/Litwá/Inflantczycy / Kurlándczykowie/ Lotwá/ Jázyges ábo Igowiánie / ácz rozne nazwiſká / ále iáko ieden iezyk máło odmieniwſzy / ták też podobne ſobie obyczáie/ práwá/y ſpoſoby woiěne/záwſze w zgodliwey wypráwie przećiwko Chrześćiánom mieli/ y máia:

Máryus Cymbry poráził.

Cymbrowie ze Włoch wygnáni Litwá od Cymbrow poſzłá.

Litwy, Zmudźi y Inflant nazwiſká ſkad ida.

Iáczwingowie narod okrutny gdźie dźiś Podláße.

Drugie nazwisko Litwy od traby Lowczey

Włoßy Litewski národ rozmnożyli.

iednoż káżda Prowincya własnego Xiążęćiá máiąc / pewnemi gránicámi iedná od drugiey dźieliłá śie: Lecz Jáczwingowie / był to narod okrutny przy gránicy Litewskiey nie dáleko Mázowßa / gźie dźiś Podláße / mießkánie swe mieli / ktorzy z woyny nie vnośili nog / áż ábo zwyćięstwo otrzymáli / ábo też zwyćiężeni ná plácu zostáli / y przeto vstáwicznemi walkámi wyginęli / ostátek ich w Litwe / Ruś / Podláßány / y Mázury przyległe zobrácáło śie. Rozumieią niektorzy / iákoby Litwá *à Lituo* (*quod cornu venatorium significat*) to iest od traby Lowczey / rzeczona bydź miáłá: ále tá deductia słußnie śie od Historykow doświádczonych nie przyimuie: Lecz Máciey Miechowitá / y Długoß / Polskiey Historyey Dźieiopisá / miánuie (ktorym y Ruskie Kroniki poświadczáią.) Iż niektorzy Włoßy z Xiążęćiem swym Pálemonem / lub to dla Tyráństwá Neronowego / lub z wygnánia zásłużonego / lub też vchodząc okrućieństwá onego Atylle Królá Węgierskiego / ktory kráie pograniczne ogniem y mieczem plon



drowal / przez długie náwigácye / z odnogi morzá Báltyckiego / ktore Prusy / Zmudź / y Inflanty oblewa / rzeką Niemnem (ktorą Ptolomeus Krononem názywa) do tych kráiow przyszli: co y sam narod Litewski iáśnie ásseruie / ábowiem wiele słow Láćinskich y Włoskich / w iezyku ich przyrodzonym náyduie sie / iáko Dziewos po Litewsku / á po Láćinie *Deus* Bog: *Saulas*, v nich Słońce / á po Láćinie *Sol*: máią y Niemieckich słow w swey mowie niemáło / iáko Kinig / á v nich Konigos Xiąże. Máią y Greckich słow nieco w sobie / bo też w Grecyey byli nád morzem Pontskim / byli też y w Brytániey blisko ná morzu / ktore dźiś zowią Angielskim / ále sie w tych swych kráiach z Pálemonem zeszli. Twierdzą o tym Pálemonie (ktore° własność imienia Láćinnikiem ábo Włochem bydź vkázuie) iż on pewne przyiaćielstwo / krewnych y powinnych swych domow zacnych / miánowićie: Vrsyny / Kolumny / Iuliany / Cesárynu / Gástoldy z soba do Litwy zabrawszy / co przednieyszym fámiliom Litewskim / Herby ich naypierwey nádał / z ktorych sie szláchtá rozmnożyłá. A pospolstwo Litewskie / iáko wieśniácy / oracze / ludźie prośći z Gottow poszli. Ná co sie wiele Dźieiopisow y Historykow Polskich / Niemieckich / y Ruskich zgadza: ktorych zdániu y zwierzchność / y przodek w tey mierze dáiąc / y sámi toż własnie rozumiemy.

Láćinskiey y Włoskie słowá w mowie Litewskiey náyduią sie.

Pálemon.

Pospolstwo Litewskie z Gottow / szláchtá z Włochow poszłá.

Ten tedy Pálemon z przyrodzonego swego dowćipu / od grubego narodu zá Xiążećia iest przyięty / one kráine ná imie oyczyzny swey Itáliey przyłożywszy / ktora ná przodku Litália názwał. Ktora potym przez niemáły czás Włoskie zwyczáie chowáiąc / w grubsze sie z czásem swym odmieniłá / y Litwánia iest názwána. Niektorzy też twierdzą / iż ćiż Włoszy od Brzegu morzá Báltyckiego / ktore Prussy / Inflanty / Zmudzkie y Litewskie kráie oblewa / z ktorego oni wprzod ná lad wysiedli / Litwánia názwáli. A gdy potym potomek Pálemonow / z tegoż narodu nastąpił / Włoszy ono świeże nazwisko Láćińskie nie tylko zrzućili / ále też y iezyká obcego trudnego / y nievżytecznego onych obywátelow / náuczywszy sie / zá swoy własny przyięli / y żyćia sposob z onemiż ludźmi grubemi złączyli. Wszákże iednák ten narod Litewski / przez długi czás od początku swego pánowánia nieznáczny był / Ruś miáła nád nimi zwierzchność / y trybut od nich odbieráłá / á miánowićie Xiąże Kijowskie / niekiedy Ruskiey źiemie Monárchá / odbierał od nich w hołdźie wieniki / y łyká ná plećienie kurpiow / á to dla niedostátku y niepłodnośći źiemie / ktora iesscze nie wypráwna byłá / áby tylko zwierzchność swą nád nimi okázował. Aż potym Mendolphus / ábo Mendog / y Withen z Gedyminem / przesławni y przeważni onych Pánstw Xiążetá / wźiąwszy przed sie przyrodzony on swoy ánimusz meski / y długo ono rzemiesło Rycerskie prochem przypádłe z źiemie podniozszy /

Pálemon Włoch pierwsze Xiąże Litewskie.

Litwá rzeczona skąd.

Litwá od brzegu.

Litwá przedtym byłá nie znáczna. Ruśi hołdowáłá

Litwá z iárzmá Ruśi ſie wybiłá.

poczeli ſie z iárzmá Ruſkiego / ktore ſie było zá Anteceſſorow ich záczeło / wybiiáć / y ták ieden po drugim ná ſtolice Xiążęcą poſtepuiąc / Ruſkim Xiążętom / częśćią czerſtwośćią męſtwá/ częśćią wiązdy fortelnemi / ták śilnemi byli / że nie tylko iárzmo ich z śiebie zrzućili/ ále też onych ſámych do tego przywiedli/ że im muśieli onże trubut / ktore im Litwá przez długi czás dáwáłá / dáwáć. Teraz Xiążąt Litewſkich / początek według porządku od pierwßych przodkow/ to ieſt od trzech bráćiey Pálemánowych záczawßy/ według ich właſney Genealogiey wywiedziemy.

Porządek y Genealogia Xiążąt Litewſkich.

Wnukowie Pálemonowi po ſobie zoſtáwił.

PAlemon z oyczyſtych kráin Rzymſkich rodzay ſwoy wiodąc/ śiłą przypadkow y niebeſpieczenſtw rozmáitych w Litwie przetrwáwßi /trzech Wnukow/ (ktore Ruś przećiwko prawdźie Hiſtorykow iſtotney / powiáda bydź właſne ſyny iego) ći trzey po śmierći iego / miánowićie Borkus / Kunoß/ y Sperá/ ná páńſtwo Litewſkie wſtąpili.

Borkus, Kunoß y Spberá.



BORKUS tedy zamek nád rzeką Jurgą/ktora w Niemen wpada / we Zmudźi záłożył / iż od rzeki y ſwego imienia / ktory y podźiśdźień ſtoi/ Jurborkiem názwał: támże Borkus ná páńſtwie przez czás niemáły będąc/ wiek ſwoy ſpráwnie ſpráwował.

Zamek Kunoßow.

KUNOSZ zás dáley poſtąpiwßy/w teyże kráinie zamek Kunoßow / od ſwego imienia záłożył / do ktorego też tám Prowincyą przyległą przyłączył. A Sperá zamek názwány Wilkomir/ nád Swiętą rzeką ná gorze zbudowawßy/támże pánowáć począł: áż potym Borkus y Sperá/ Kunoßowi z tego świátá vſtąpili/ ktory obu bráćiey zmárłych páńſtwá otrzymał / y dwu ſynow/ Kiernuſá/y Gibutá ſpłodźił. Skoro zás Kunoß vmárł/Kiernus ſyn Xieſtwo Litewſkie z obu ſtron rzeki Wiliey ośiadł/ záłożył zamek Kiernow ſtołeczny nád Wilią/ y o tym to Kiernuśie Ruś

Kiernus, Gibut

twierdźi

twierdzi / iż Litwe *à Lituo*, to iest od traby łowczey / Litwánią nazwał: ále tego niczym probowáć nie może.

Kiernowo zámek stołeczny w wielkim Xiestwie Litewskim.

Litwá od traby Lowczey.

GIBVT záśie rodzony brát Kiernusow nád Zmudzią pánował y złączywszy śiły z brátem / Ruś v Brácłáwiá y Połocká wszerz y wzdłuż pustoszyli. A gdy sie názad z łupem wrácáli / Zmudź od Inflantczykow sąśiádow swych przyległych / splondrowána zástáli / czego áby sie pomśćili / wzáiem wszystkie Inflantcka ziemię / ogniem y mieczem spustoszyli.



Zywibund Xiąże Litewskie.
Montwil Xiąże Zmudzkie.

Skoro Kiernus vmárł / Zywibund syn iego ná pánstwo Litewskie / á ná Zmoidzkie Montwił po Gibućie nástąpił / ći też wzáiem w bráterskiey miłośći trwáiąc / w pokoiu páństw swych od nieprzyiaćioł bronili / wszákże iednák Ruskim Xiążętom miásto hołdu / wieniki do łáźnie / y łyká do plećienia kurpiow / według obyczáiu támecznego / dáwáli. A gdy Montwił nie długo pánowawszy / ná on świát postąpił. Wikind syn iego Zmudzkim Xiążęćiem został.

Wikind.

Bátty Ruś plondruie.

A w tym gdy Bathy wodz Tátárski / po wielkiey częśći Ruskie kráiny ogniem y mieczem plondrował / y śiły Xiążąt támecznych vmnieyszał y watlił. Zywibund Kśiąże Litewskie / áby sie mogł z Ruskiego trybutu wybić / czás vpátrzywszy / iżeby wolnośći nábył / Erdziwiłá syna zbroyną ręką ku pustoszeniu gránic Ruskich wypráwił. Erdziwił przepráwiwszy sie przez rzekę Wilią / Nowogrodek zamek y miásto Ruskie opánował: y tám stolice páństwá swego postánowił. Potym dáley namioty swe popchnawszy / nád rzeką Niemnem págorek nátura mieyscá obronny vpátrzywszy / zamek názwány Grodno / ná onym mieyscu założył: Záś z woyskiem ná Podlásze sie wezbrawszy / Brześćie Litewskie / Mielnik / Drohyczyn / przez Bathego Tátárzyná / zamki spustoszone ośiádł / y obroną mocną opátrzył / y wszystkie one kráie máłą pracą pod moc swoie podbił: Po śmierći oycá y stryiá swego / w Litwie zásłużonym Rotmistrzom y Hetmánom vrzędy y Prowincye według godnośći y zasługi káżdego rozdał: Eyrysowi / od ktorego idźie zacna Fámilia Dowoynow / dał tę kráinę w moc / gdźie [illegible] miásteczko Eyszyszki / Gránsowi / gdźie

Erdźiwił Ruskie zamki pośiada.

Erdźiwił Grodno zbołdował.

Erdźiwił Podlásze opánował.

Eixis, Kompá, Gránsis. Sprawcy Litewscy.

Grán-

Erdźiwit v-wárł.

Gránißki: á Kámpie / od ktorego dom zacny Gaßtołdow w Litwie idźie / dał w dźierżáwę Ośmiáne.

Erdźiwiłowi synowie. *Erdźiwił Tátáry poráźił.*

Rozmnożywßy tedy Erdźiwił moc swą w Litwie y w Ruśi / Cará Zawolskich Tátárow ná imię Kierdáßá / kray Ruski według zwyczáiu náieżdżáiącego / nád rzeką Okuniowką v miásteczká Mozerá / ná głowę poráźił: potym wiele rzeczy Rycerskich dokazawßy / y pánstwá swe dobrze opátrzywßy / ná on świát sie przeniosł. Po nim dwáy synowie / Mingáiło y Algimund / ná Pánstwo nástąpili: Algimunt Zmodź / á Mingáiło Litwę spráwuiąc / ná Ruś Połocką / nikomu nie hołduiącą / oddźielne Xięstwo máiącą / wniosł nań winę / ktorych woysko pod Grodkiem zameczkiem ich obronnym / poráźiwßy / zamek opánował / y Połock wźiął / y trybut ná Połoczány y Nowogrodzány / według przystoynośći włożywßy / władzą swą nád nimi rozßerzał. A w tym Algimund / y po nim nie długo Mingáił dwu synow Gniwiłá y Skirmontá zostáwiwßy / z tego świátá zeßli.



Mingáiłowi synowie.

SKIRMONT tedy pogrzeb według obyczáiu oycowi odpráwiwßy / Litewskie y Nowogrodzkie pánstwá rządził: A ná Gniwiłá práwem przyrodzonym Połock spadł / ktory potym wźiąwßy / w stan małżenski Márya / corkę Kniáźiá Twierskiego ochrzczony iest / y Jurgim názwan / o spadek z Pskowiány y Smoleńsczány meżnie walczył / zostáwiwßy syná Borysá ná Kśięstwie Połockim / z świátem sie pożegnał.

Borys.

BORYS pochowawßy oycá / Połockiem dosyć mądrze y rostropnie spráwował / kośćioł ś. Zofiey w zamku / z cegły zmurowáć dał wielkim kosztem / potym Cerkiew ś. Spásá / ktory my zowiemy *templum Saluatoris*, y Mánástyr Pánnom ná służbę Bożą poślubionym / poł mile od Połocká / gdźie Wielki Kniáź Moskiewski przy dobywániu Połocká / złożenie swe miał / záłożył / y nádał. Wiec też y Boryssá y Glebá / Ruskich Pátronow świętych / dwá kośćioły niemáłym sumptem zbudował / y zamek Boryssow z miástem / nád rzeką Berezyną / od swego imienia zbudował / gdźie Wielki Kniáź Moskiewski pánstwá od Litwy wymierzáiąc / gránice swe zákłáda.

Po śmier-

Wáśili, Rechwold.

Po śmierći Boryſſowey/ſyn iego Wáśili Rechwold/ná páń=ſtwo Połockie poſtąpił/ ktory w pokoiu látá ſwe ſtráwiwßy/ z świátem ſie rozſtał. Zoſtáwił ſyná Hlebá/ y corkę Poroſkáwią: ſyn nie długo ná Połocku pánowawßy/ zßedł z świátá/ á Poro=ſkáwia śioſtrá iego/ pánieńſki ſtan w czyſtośći prowádząc/ w Mánáſtyrze Ruſkim ná służbie miłego Bogá żyłá/ potym z nabożeńſtwá do Rzymu ſie z niektorymi nabożnymi ludźmi Greckimi vdawßy/ tám P. Bogu duchá oddáłá/ potym prze świątobliwość żywotá kánonizowána/ y w regeſtr Swiętic wpiſána/ á od Łáćinnikow Práxydą názwána zoſtáłá: Teraz od Xiąząt Połockich/ do Litewſkich ſie wrácáiąc/ ſpráwy y imioná ich krociuchno wyráżę.

Poroſkáwiá świećicá Ruſka w Rzymie.

Skiermunt Xiążećiá Słuckiego poráźił.

Skiermunt ſyn Mingáiłow/ brát Ginwiłow/ Páńſtwem Litewſkim mężnie ſpráwuiąc/ Mśćiſłáwá Xiążećiá Słuckiego/ z woyſkiem Ruſkim ná przećiwko ſobie idącego poráźił/ y zámki iego Turow/ y Pinſk wyplondrował: Potym Báłákłáiá Cará Tátárow Záwolſkich/ v Káydanowá Ruś plondruiącego/ ze wßytkim woyſkiem ná głowę zbił. Potym przećiwko Ruſkim Xiążetom woynę podnioſł/ dla tego/ iż go chćieli wygnáć z Litwy. Ruś zwoiowawßi/ Mozer/ Czernichow/ Káráczow/ y zamki z drugimi Prowincyámi známienite opánował/ y dał ie w dźiał wieczny trzem ſynom/ Stroinatowi/ Lubártowi/ y Piſſymontowi/ ktorzy potym przećiw Tátárſkiemu Carzykowi/ (ktory mſcząc ſie śmierći oycá ſwego/ w Ruſkie kráie był wpadł) wypráwiwßy ſie woyſká Tátárſkie rozgromili/ mężnie ſie z nimi długo biwßy/ gdźie iednák w tey walce dwáy bráćia Troinatowi/ Lubárt y Pizymont polegli/ ſam tylko Troinat zoſtał: ále potym nie długo/ zoſtáwiwßy ſyná Algimontá/ vmárł: po nim też Algimont nie długo pánowawßy/ y nic z śiebie znácznego nie vkazawßy/ ßedł zá oycem ná on świát. Wźiął pod ſwą moc Litewſkie y Zmudzkie páńſtwá/ ſtriy Skirmontow Kukowoyt/ ktory iż iuż był w lećiech doyźrzáłych/ zoſtáwiwßy źięćiá Giedruſá/ ktoremu był corkę ſwoię Poiatę w małżeńſtwo dał/ onemuż páńſtwá Litewſkie y Zmudzkie zlećiwßy/ z świátem ſie pożegnał. Giedrus też przez niemáły czás Xięſtwá one w ádminiſtrácyey ſwoiey máiąc/ zoſtáwiwßy ſyná Ryngoltá/ ßedł zá Kukowoytem żony ſwey oycem ná on świát.

Skiermunt Ruś woiuie.

Troinat.

Giedrus źięć Kukowoytow.

Ryngolt Xiążę

Ryngolt odpráwiwßy oycowi według obyczáiu Pogáńſkiego pogrzeb/ Xiążećiem Litewſkim y Zmudzkim zoſtał/ przećiw ktoremu Xiążetá Ruſcy zazdrośći pobudzeni/ iż im niechćiał trybutu płáćić/ powſtáli/ y ſprzyśiegli ſie ná to koniecznie/ iákoby go z páńſtw oyczyſtych wyzuć: zebrawßy tedy lud z vkráinnych ſtron/ y przyłączywßy do śiebie niektore hordy Tátárſkie/ zbroyną ręką w Litewſkie kráie wtárgnęli/ ktorym Ryngolt potężną

Ryngolt Xiażetá Ruſkie y hordy Tátárſkie poráźił.

moca Rycerſtwá Litewſkiego y Mołoycow Zmudzkich/ drogę v Mogilney záiáchawſzy/ y ſroga bitwe nád rzeka Niemnem z nimi ſkoczywſzy/ ſámych Tátárow ſześć tyśiecy/ á Ruſakow dwánaśćie tyśiecy poráźił. To było roku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1200. w ktorey bitwie z Xiażat Ruſkich/ Dymitr Drucki/ Swátoſław Kijowſki/ y Lew Włodźimirſki/ meżnie o nieśmiertelność ſławy czyniac/ ná plácu zoſtáli. Potym Ryngold to zwyćieſtwo otrzymawſzy/ y inſzych známienitych ſpraw rycerſkich niemáło dokazawſzy/ ſyná Mendogá zoſtawiwſzy/ z tego świátá zſzedł. Roku 1240.



Mendog Xiażę Litewſkie y Zmudzkie.

MENDOG ábo Mindog/ zá iednoſtáyna zgoda wſzyſtkich Pánow y Przełożonych támecznych/ Kśiażećiem Litewſkim/ y Zmudzkim zoſtawſzy/ z Pruſkimi y Inflantſkimi Krzyżakámi/ wielkie y známienite woyny doſyć dłu° wiodł/ y zewſząd ie trapił/ Smoleńſk zamek známienićie obronny/ w Páńſtwie Siewierſkim opánował: Xiażetá Ruſkie po wielkich walkách pod moc ſwoie podbił. Bolesłáwá Pudyká Krolá Polſkiego: y Dánielá Monárchy Ruſkiego/ czeſtymi vtarczkámi z wielkim krwie Chrześćiáńſkiey

Roku 1243.

rozla-

rozlániem nágrawał y náieżdżał / Mazowsze / Dobrzyń / y Kujáwy / ogniem y mieczem plondruiąc / z wielkimi łupy często kroć sie do Litwy wracał. Potym Roku Páńskiego 1252. od Krzyżakow Inflantskich y Pruskich námowiony / z niektoremi Pány Litewskiemi / y Pruskiemi: wiárę Chrześćiáńską przyiął ochrzczony / y Mendolphem iest názwány. Dał listy Krzyżakom Pruskim / to iest Mistrzowi Henrykowi z Zálczey / ktory ná on czás był w swym porządku czwartym / w ktorych przyznał iż od Krzyżakow był wielce wźięty / y pomocy od nich w rzeczách wielkich nábył. Przeto dźierżáwy swey źiemie / mianowićie Zmudź / Jáczwingi / Kurow / Wiázme / y wszystkie źiemie Litewską / wieczna y nieodmienną dárowizną im dáruie / y zápisuie. A zá rádą Bráciey Krzyżákow Pruskich / posły swe przy posłách Mistrzá Henryká / y Krzyżáckich / do Innocencyusá Czwartego Papieżá wypráwił / wyznawáiąc / iż czystość Chrześćiáńską przyiął / á prosząc o Koronę ná krolestwo Litewskie. w tę nádźieię Papież Innocencyus Brátá swego Henryká / niekiedy Prowincyałá Koronnego / y przy nim kilká Biskupow / do Rygi Stołecznego miástá w Inflanćiech posłał: ktorzy Mendogá ná krolestwo Litewskie pomázáli. Wszákże iednák nie długo w tym Chrześćiáńskim nabożeństwie trwáiąc / tegoż niemal roku záraz po koronowániu / ze wszystkiemi ochrzczonemi / do pierwszego báłwochwálstwá / á snadź ieszcze gorszego / lub to żáluiąc źiem vtráconych / ktore Krzyżakom zápisał / lub też iáka insza przyczyna pobudzony / wroćił sie. Potym roku 1260. Mendog / ábo Mendolphus Xiążę Litewskie / z ordynácyey Krzyżáckiey krolem sie názywáiąc / zebrawszy trzy tysiące ludu z Litwy / z Prus / ze Zmudźi / y z Jáczwingow / Xiestwo Mázowieckie z káżdey strony okrutnie splondrował: Zamek Płocki y miásto spalił. Potym do Prus wpadszy / miástá ktore byli Krzyżacy pobudowáli / popalił / y wszystkie Chrześćiány ktorych tám w nich mieszkáiących zástał / wyśiekł: zamkom nic nie vczynił / bo ich mocno Krzyżacy bronili. Wszákże iednák szkod niemáło / ogniem y mieczem po miástách y miásteczkách náczyniwszy / z wielkiemi korzyśćiámi názad sie do Litwy wroćił / Znowu tegoż Roku gdy Krzyżacy z Mistrzem swym zamek ná gorze świętego Grzegorzá / nazwány Kászowiu zakłádáli / Litwá z Pogány Pruskimi nápadszy ná nie / do szczętu ie poráźiłá / gdźie Henryk *de Horschusen*, Mistrz Inflantski / y Henryk Marszałek Pruski / z wielą inszych mężow známienitych ná plácu polegli. A Litwá zamek Kárszowin / y Heyzburg / tych ktorzy ich bronili / głodem wymorzywszy / opánowáli. Potym sie vdáli pod zamek Konigzberg / ktory gdy chćieli oblec / vsłyszawszy o wielkim woysku Krzyżáckim ná odśiecz im idącym / vtarczki nie czekáiąc precz odćiągnęli.

Roku 1246.

Mendog ochrzczony y korono wany.

Mendog Chrześćiáńską wiárę zrzuca.

Mendog Mázowsze plondruie.

Mendog Prusy woiuie.

Mázowiecka porażká od Mendoká.

Potym Mendog Roku od Národzenia Páńſkiego 1262. zebrawſzy lud z Litwy/ y z inſzych kráin przyległych wielki/ z Swárnem Ruſkim Xiążęciem do Mazowſza wpadł/ gdźie w Wigilia ś. Jana Chrzćićielá / Semowitá Xiążęćiá Mázowieckiego w Jázdowie we dworze Krolewſkim poł mile od Wárſzáwy/ z ſynem Kondratem nieoſtrożnego záſtawſzy/ zábili. Sám Swárno Xiążę Ruſkie ręką go ſwą śćiał: á Konratá ſyná iego/ Mendog do więźienia wźiął/ ktorego Mázurowie tegoż roku wykupili: Zwoiowawſzy tedy Litwá z Pruſakámi wſzytkę Mázowiecką y Kuiáwſką źiemię: wśi/ miáſteczká popaliwſzy/ z wielką korzyśćią ludźi y bydłá do ſwoich ſie kráin wroćili.

Litwá Lowicz ſpalilá.

Potym ná przyſzły rok znowu Litwá y Ruś/ nie kontentuiąc ſie pierwſzą zdobyczą/ do Mázowſza wtárgnęli: ále iż dla ſpuſtoſzenia pierwſzego/ nic tám nie náleźli: miáſto y zamek Lowicz do Arcybiſkupſtwá Gnieźnienſkiego należący/ ogniem y mieczem ſplondrowáli/ y krom żadnego odporu/ do ſwych kráin wykrzykáiąc/ z wielką zdobyczą y tryumphy ſie wroćili.

Mendog z ſynámi od wnuká Stroinatá zdrádą zamordowány.

Aż też P. Bog zmiłowawſzy ſie nád vtrapionymi Mázurámi/



wſpomniawſzy ná ſwoy lud Chrześćiáńſki / niezgody domowe miedzy Ruś y Litwe wrzućił: Abowiem Mendogá ábo Mendolphá rzeczonego krolá Litewſkiego / y dwu ſynow iego Ruklá y Rzepikáſze / Stroinat wnuk Mendolphow / z Dowmántem zięćiem ſwym / prágnąc pánowánia w Litwie / zdrádą we ſpiączki zábił / y páńſtwo iego osiadł: to było w roku 1263. Nie długo potym y brátá Towćiwiłá ábo Theophilá Xiążęćiá Połockiego / dla ámbicyey wolnego pánowánia zdrádą zámordowáł.

Stroinat brátá Towćiwiłá zábił.

Woyſałk zás ſyn Mendolphow / Mnich ábo Czerniec poſtrzyżony / w Ruſkim kláſztorze mieſzkánie ſwe záłożywſzy / wſzákże woley oycowſkiey dogadzáiąc / po śmierći iego z Mánáſterá wyſtąpił / nie długo potym Stroinatá / wymawiáiąc mu niewinne y nieprzyſtoyne zámordowánie oycowſkie / ſwą ręką zábił / to było roku Páńſkiego 1264. Potym ſie Xiążęćiem Litewſkim názywáiąc / Polſkę / Mázowſze / Ruś y Krzyżaki / częſtemi naiázdámi nágrawał / áż też náoſtátek / y ſam Roku 1267. dla nienawiśći y zazdrośći / z ſtrony ziemi y Prowinciy Ruſkich / ktore ſobie bliſkośćią należące Mnich przyznawał. We Wrowſku w Mánáſterze ś. Michálá Ruſkim / od Xiążęćiá Ruſkie° Lwá / (ktory też Lwow zákłádał) okrążony / poimány / y śćięty ieſt: y ná tym iuż Woyśiołku wſzytká Fámilia Ryngoltowá zoſtáłá.

Woyśiełek Stroynatá zábił

Woyśiołek śćięty.

Skoro przez te roſterki Xiążętá Litewſcy miedzy ſobą wyginęli / Vten ábo Vćienus / z Fámiliey przednieyſzych PP. Litewſkich z domu Kitaurow: zá zezwoleniem wſzyſtkiego Senatu / obrán ieſt ná Xieſtwo Litewſkie y Zmudzkie / ktory kilká walk známienitych z Ruśią y z Krzyżakámi ſtoczywſzy / á ſyná Swintorochá zoſtáwiwſzy / ná on świát poſtąpił.

Vten.

SWINTOROCH zás ieſzcze mniey niż oćiec ná páńſtwie bywſzy / wſzákże iednák ſpráwy Rzeczypoſp: z pochwałą wſzyſtkich zá czáſu pánowánia ſwego dobrze opátrzywſzy / z świátem ſie pożegnał. Po nim ſyn Giermont ſtolec oycowſki opánowawſzy / y ten ná nim nie długo był / zoſtáwiwſzy dwu ſynow / Aligina y Trábuſá / ſzedł zá oycem ná on świát: Aligin odſzedł bez potomſtwá / á Trabus wielkim Xiążęćiem Litewſkim y Zmudzkim zoſtawſzy / y niektore Ruſkie kráiny práwem dźiedźicznym przywłaſczywſzy ſobie / woyną y pokoiem ſławy ſobie nábywáiąc / miáſto y zamek od ſwego imienia názwány Traby / y do tych miaſt nie náruſzony / záłożył: ſynow piąći z właſney żony / Norymontá / Dowmontá / Holſzáná / Giedruſá / y Troidená ſpłodźiwſzy / á nieśmiertelność ſwoie w potomſtwie obaczywſzy / ná on świát ſie przenioſł w pokoiu.

Swintoroch.

Giermont.

Aligin.

Trabus.

NARYMVNT ſtárſzy ſyn Trábuſow / odpráwiwſzy pogrzeb przyſtoyny według obyczáiu oycowi / ſam Xieſtwo Litewſkie opánowáł / y ſtolice ſwą z Nowogrodká do Kiernowá przenioſł.

Stolicá Nowogrodzka do Kiernowá przenieśiona.

Dowmont zamek Vćiáne/z powiátem do nie° należącym/záłożył y ośiadł. Giedroic ábo Giedrus / zamek nád niektorym ieziorem od ſwego imieniá záłożył/ ſkąd ſie naprzod piſáć począł: z tego pokolenia Giedroicyowego / bárzo ſie wiele ſynow ßláchetckich w Xięſtwie Litewſkim y Zmudzkim námnożyło/ y do tychmiaſt tym ſie tytułem Xiążęcym ćießąc / począwßy we czterech milách od Wilná / w Wielkim Xięſtwie Litewſkim ſtołecznego miáſtá/ prez dwádźieśćiá ßeść mil Polſkich / maietnośći ich rozćiągaią ſie: niektorzy też z nich ſą bárzo vbodzy/ ná máłym gruncie przeſtáiąc / więtßym pánom nádſługuią / iednák Xiążęcego tytułu ſwego by namniey nie odſtępuią / y owßem ktoby ich ináczey názwał / máią to ſobie zá deſpekt. Prawdźiwie ábowiem z fámiliey Xiążąt Litewſkich národ ſwoy prowádzą: y herbu Xiążęce° / ktorzy Rzymiánie z ſtárodawná ze Włoch do Litwy wnieśli / Kitaurá vżywáią. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy / do drugich ſynow Trábuſowych przyſtępuię: Holßą nád Wilią á Korablem rzekámi/ ku wſchodowi słońcá zámek Xięſtwá ſwe° ſtołeczny/od ſwego imienia Holßáná názwány záłożył: Tych Xiążąt Holßáńſkich fámiliey ſtárożytney Páweł Biſkup Wileńſki / w Bodze wielebnego Wáleryaná Anteceſſor / dokończył: tám iuż to Xięſtwo po zmárłey ręce ná krolá ſpádło. Piąty ſyn Troidźień / Jáczwingi gdźie dźiś Podláße/ y Xięſtwo Doiniowſkie/ dobrowolnie ſobie podáne opanował: Wąſoße y Ráigrod / do tychmiaſt ieſcze miáſtá / y zamki trwáiące nád rzeką Biebrzą zbudował.

Xiążętá Giedroitſcy.

Holßány zámek.

Nád tymi czteremá brátomá Nárymund iáko ſtárßy / będąc przełożonym w Wielkim Xięſtwie Litewſkim pánował / gdźie z śiłámi ich złączáiąc ſie / Polſkę/ Ruś/ Mázowße/ y Pruſy częſtokroć náieżdżáli / Krzyżakom też ták Jnflantſkim iáko y Pruſkim nie folgowáli. Potym Nárymund z Dowmontem brátem/ iż mu był żonę / o ktorą ſie Nárymund w małżeńſtwo ſtárał/ wźiął / wnętrzną walkę záczął/ zamek Vćiáne dokąd ſie był Dowmont z żoną wezbrał/ obległ/ zamku doſtał/ y żonę odbił. A Dowmont do Pſkowá vćiekßy / zá Xiążęćiá od Pſkowian ieſt obrány / zá ktorych pomocą Ruś około Połocká/ zamku Połockiego doſtawßy / pod ſwą moc podbił.

Wnętrzna walká miedzy bráćią.

Pißą Kronikarze Ruſcy / iż Nárymond był pierwßym Authorem Herbu ábo Kleynotu Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego / w Herbie mąż zbroyny ná koniu białym/ miecz goły / iákoby kogo gonił / nád głową trzymáiący/ y z tąd ieſt ten Kleynot názwány Pogonia. Potym Nárymund doßedßy lat dożrzáłych/ ná on świát ſie wezbrał. A Troiden brát po nim ná Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Zmudzkie wſtąpił / ktory páńſtwo rządnie poſtánowiwßy / y gránice od náiázdow Xiążąt Ruſkich y Krzyżáckich

Herb wielki Xiążęćiá Litewſkiego.

Nárymont vmárł.

Troiden wielkim Xiążęćiem Litewſkim.

zewßąd

zewſząd opátrzywßy / z wielkim ſtráchem poſtronnych nieprzyiaćiol pánowal.

Potym roku Páńſkiego 1278. Troiden zebrawßy / Litewſkiego y Pruſkiego żołnierzá około trzydźieſtu tyśiecy / rozdźielił ie ná trzy częśći / iedne cześć do Mázowßa / drugą do źiemie Chelminſkiey / przećiwko Krzyżakom wyprawił / y po wielkiey częśći Krzyżáckie máietnośći ſpuſtoßywßy / zamki Burgieláw / Lubaw / y Chelm / wyplondrowawßy / wielką korzyść / więźniow y dobytká zſobą do Litwy wywiodł.

Tegoż Roku źiemia Kuiáwſka / około miáſteczká Kowále: y miáſto Łeczyckie od tegoż żołnierſtwá Litewſkiego ſplondrowáne / y ſpuſtoßone przez długi czás nie mogło wſkoráć. Potym Dowmánt Xiąże Pſkowſkie y Połockie / ná Troidená brátá dla zazdrośći iż młodym będąc / Wielkim Xieſtwem Litewſkim rządźił / trzech chłopow náprawił / ktorzy go z łáźnie nie oſtrożnie idącego / zábili. Záczym Dowmont zebrawßy woyſko / z Pſkowá y Połocká / áby Xieſtwo Litewſkie opánowal / ku ſtolicy ſie proſto z ludem popiſánym vdał: Tám go Rymont ſyn Troidenow potężną siłą Sprawcow Litewſkich / ſámego zábiwßy / z woyſká iednych rozgromił / drugich do więźienia (pobitych nie wſpomináiąc) zebrał tym ſámym według powinnośći przyrodzoney / iákoby nátchnione roſkazánie oycowſkie męſtwem zdrádę nágrádzáiąc / wypełnił. Potym złożywßy ziazd w Kiernowie / Xieſtw dźiedźicznych z dobrey woli wyrzekßy ſie / y świeckim pánowániem wzgárdźiwßy / żywot zakonny ſobie obrał: Witená z Fámiliey Kitáwrow / Potomká Xiążąt Rzymſkich / męża czerſtwego / ánimußu wielkiego / y w rzeczách Ryćerſkich biegłego / ná páńſtwo poſtánowiwßy. Bo ácz byli dwáy brácia iego ſtryieczni / to ieſt Giedrocki / y Holßáńſki Xiążetá / ktorymby wielkie Xieſtwo Litewſkie práwem przyrodzonym należeć miáło: ále iż byli młodźi / ieſcze im rząd / y ſpráwowánie páńſtwá nie przyſtało / przeto ie komu inßemu zlećił / powiádáiąc: Iż Nárymont ſławney ſczęśliwey pámięći ſtriy iego / kleynot Xieſtwu ſwemu známienity / to ieſt / męża zbroynego z mieczem wynioſłym ná koniu śiedzącego / wymyślił / záczym potrzebá / áby ſprawcá tych páńſtw: według włáſnośći tego kleynotu / męſtwem / ſławą / y dźielnośćią / zwierzchnośći ſwey dokázował.

Troiden Pruſy woiuie.

Troiden zábit.

Witeń Xiąże Litewſkie.

ROku Páń: ktorego ſie Słowo Boże zbáwienne w ludzkim ćiele z niebá ná świát vkazáło 1279. Witheń zá ſpolnym zezwoleniem wßyſtkich / ná Xieſtwo ieſt Litewſkie przyięty / y po

wielkiey

Withen Xiąże Litewſkie.



wielkiey cześći Ruſkim kráinom pánował/y bárzo czeſto z Polakámi y z Xiążety Ruſkimi walki wiodł. Ten potym roku 1282. z Litwa y z Jáczwingi dwudźieſtego czwartego dniá Sierpniá/w ziemie Lubelſka wſzedſzy/przez pietnaśćie dni ia bez wſzelákiego odporu plondrował/y co raz z wielka ſie korzyśćia do Litwy wrácał. Leſzko Czarny Krol Polſki w Lublinie/ z widzenia Anyelſkiego poćieſzony/y wezbrawſzy ſie przećiwko nieprzyiaćiołom/ ktorych ácz w máłym pocztćie ſwoich/ iednák wſzyſtkich ná głowe/ dogoniwſzy ich miedzy Narwia á Niemnem/ vbeſpieczone łatwie poráźił: legło ná ten czás ná plácu Pogan około dźieśiaći tyśiecy/ plon wielki od nich Polacy odebráli/ y wiezniow niemáło z ſoba do Polſki záwiedli. Ná znák tego zwyćieſtwá/ krol w Lublinie ná Grodzkiey vlicy/ idac ku zamkowi z Rynku/ kośćioł záłożenia ś. Michálá Archányołá/ gdźie dźiś Fárá/ zbudował.

Litwá porážona od Polakow.

Roku Páńſkiego 1286. Pielás ieden z paniat Litewſkich/chcac ſie pomśćić ſwey krzywdy nád Litwa/ ktora mu tám byli w czymśi ná on czás vczynili/ do Olbráchtá z Miſſeny/ Commendatorá w Konigzbergu táiemnie vćiekſzy/ prośił o dwádźieśćiá meżow Rycerſkich/ Ráytarow zbroynych/ miedzy ktorymi byli

mi byli celnieyszy Márcin z Golsnią/á Konrad Twilkrzyżacy/ z tymi tedy ná mieysce/kedy Xiażetá Litewscy ná godách bánkietowáli/ w nocy ná nieostrożne przypadszy/ zábił ich we śpiaczki coprzednieyszych śiedmdźieśiat/ y inszych wiele mezczyzn y niewiast pośćinał: Nowożenią z oblubienicą/ Pánie y pánny/ z pereł/ kleynotow/ złotá y srebrá/ obaczywszy/ miásto przenośin/ do Konizbergu zábrał.

Pielás Litwe ná godách porázil.

Roku 1287. Litwá/ Prusacy/ y Zmudzkie Kozáctwo/ ćicho/ nic nie ogłaszáiac/ w źiemie Dobrzyńską wtárgneli: miásto głowne Dobrzyń w Niedźiele/ gdy ludźie byli w kośćiele ná nabożenstwie/ opánowáli: tám stárcow szedźiwych/ y dźiatki od pierśi máćierzyńskich wyśćinawszy/ inszych wszytkich (wśi y przyległe miásteczká spustoszywszy) w mizerną niewolą zábráli.

Litwá źiemie Dobrzyńską zwoiowálá.

Roku Pán. 1289. Woysko Litewskie w liczbie ośmi tyśiecy zbroynych/ w źiemie Pruską wtárgnąwszy/ ogniem y mieczem ią splondrowáło/ y zdobycz niemáłą do Litwy wyniosło: Krzyżacy nie śmieiac sie z nimi w recz potkáć/ tylko ich 50. w ćiagnieniu názad do swoich z zdobyczą záchwyćili.

Litwá Prusy woiuie.

Roku 1291. Krzyżacy Pruscy wpadszy do Litwy/ kráie ich woiowáli: wiele ludźi pozábiiawszy/ śiedm set więźniow z sobą do Prus wywiedli. Potym y Miedzyrzecz miásto y zamek Litewski/ Commendator z Konigzbergu opánował. Znowu Mistrz Pruski/ ná imie Memer/ z pewnym woyskiem głebiey w źiemie wpadszy/ dwá zamki Pásztanow/ y Gierszow spalił/ y z wielką zdobyczą názad sie wroćił.

Litwe Prusacy woiuią.

Po máłym czáśie Witthen/ Xiaże Litewskie/ w źiemie Kuiáwską nieprzyiaćielskim sposobem wpadszy/ wiele wśi y włośći około Brześćia Kuiáwskiego poplondrowawszy/ z pewną korzyśćią ták więźniow/ iáko y plonu wszelákiego/ wroćił sie do swoich: y choćiaż Włádysław Łokietek/ Kuiáwskie y Kázimierz Łeczyckie Xiaże/ z woyski swemi/ y przy nich Mistrz Pruski/ wczás zá nimi w pogonią sie vdáli/ iednák nic znácznego nie spráwiwszy/ wszyscy sie názad wroćili.

Litwá Kuiáwy woiuie.

Roku Pán. 1292. Konrad Stánge/ *Commendator de Ragneta*, około świetá ś. Jákubá/ zamek Litewski názwány Mindog/ splondrował/ wiele ludźi pobiwszy/ inszych do więźienia z sobą zábrał: Bo też Witthen w ten czás z wielkośćią woyská Litewskiego/ pomocą Xiażat Ruskich/ przez dni ośmdźieśiat Pruskie kráie woiował.

Krzyżacy Litwe woiuią, á Litwá w Prusiech plondruie.

Roku potym 1294. Withen máiac z sobą tyśiac y ośm set żołnierzá Litewskiego/ ćicho przez lásy w źiemie Łeczycką záraz po Swiatkách wszedszy/ naprzod do kośćiołá Phárskiego w Łeczycy wpadszy/ lud ktory sie tám był zbiegł/ do szczedu wyśiekł: Xieżą/ Kánoniki/ y inszych przełożonych duchownych y świeckich/

w niewolą zábrał: Appáraty kośćielne/ kielichy y ornaty ꝛc. zá krzyſtyey wyłupił: á ktorzy byli poućiekáli ná kośćioł/ ogniem domow około kośćiołá goráiacych/ pozáduſzał. Potym tá gawiedź Pogáńſka/ do wśi y miáſteczek okolicznych vdawſzy ſie/ wielką zdobycz plonu rozmáitego zſobą zábráłá: á gdy ſie wrácáli do Litwy názad/ Káźimirz Xiąże Łęczyckie z rycerſtwem ſwym/ dáleko Litwie nie rownym/ dogoniłich nie dáleko Socháczewá v wśi Troiánowá/ dał bitwę/ choćia widźiał/ że było dáleko nie rowno/ mężnie czyniąc z nieprzyiaćioły/ záſtáwiáiąc ſie zá oyczyſte kráie/ iáko Wodz práwy y miłoſnik oyczyzny/ dla ſławy wiekuiſtey niechcąc ſie dáć żywo poimáć/ zoſtał ná placu od ſámego Witheniá zábity. Po tey walce káżdemu Litwinowi z działu rownego/ po 20. Chrześćian Polſkich doſtáło ſie.

Káźimierz Xiąże Łęczyckie od Litwy zábit.

Roku 1294. Menihárd Miſtrz Pruſki/ dwá powiáty Litewſkie/ około Páſztowá y Gierſzowá poplondrował. Tegoż czáſu *Commendator de Ragneta*, Litewſki zámek názwány Kimel/ mocą wźiął/ y wyplondrowawſzy ſpalił.

Pruſacy Litwę woiuią.

Roku 1298. Litwá miáſteczko Strazborg/ w źiemi Kulmenſkiey ſplondrowáłá/ ktorych názad ſie do ſwey źiemie wrácáiących Krzyżacy dogoniwſzy/ część plonu im odbili.

Litwá Pruſy woiuie.

Roku 1299. ſześć ſet Litewſkich Kozakow do Prus wpadſzy/ ſzkody wielkie ogniem y mieczem poczynili/ gdźie Powiát Nátánczyiſki ſplondrowawſzy/ śiłá Niemcow pozábijawſzy/ trzyſtá więźniow zſobą do Litwy zágnáli.

Litwá Pruſy woiuie.

Náoſtátek ten Witheń miał Márſzałká ábo Koniuſzego ſwego/ ná imię Gedyminá/ wyſokiey myśli y roſkázowánia chćiwego męża/ ten prágnąc z wielkiey ámbicyey páńſtwá/ Withená páná ſwego czás y okázyą vpátrzywſzy/ nie oſtrożnego zábił/ záraz Xieſtwo y żonę nieboſczykowſką/ ktora też poniekąd przyczyną śmierći iego byłá/ opánował: y ták ten Withen żywotá dokonał. Ruſka Kronika świadczy/ iż ten Gedymin był włáſny ſyn Witenow/ y práwem przyrodzonym dźiedźicznym páńſtwo ośiadł: Ale iż doświádczeńſzy Kronikarze ná to nie pozwáláią/ y ia z nimi toż trzymam.

Witthen od Gedyminá zábit.

Gedymin wielkie Xiąże Litew.

ROku od narodzenia Chryſtuſá Páná 1300. Gedymin bárzo miſternie/ y krom żadney odwłoki/ páńſtwá ſie po Witheniu zgłádzonym chwyćiwſzy/ ſzeroko ie rozwiodł/ á naprzod po wielkiey częśći Ruſkie kráie/ częśćią męſtwem y walkámi/ częśćią też kondycyámi rozmáitemi opánował. Tym czáſem Gedymin páńſtwy



ſtwy ſwemi roſtropnie y czerſtwie ſpráwuiac/ od Ruśi y Polakow gránice ſwe obwárowáne potężnie miał: Krzyżacy Pruſcy y Inflantſcy/ zebrawſzy z Niemiec woyſká rozmáitego pewne pułki/ zbroyną reką w źiemie Zmudzką nieprzyiaćielſkim ſpoſobem wtárgneli/ y wſzedźie w okolicznym ćiągnieniu poplondrowáli. Zamek Kowno/ zewſząd weń z dźiał ogromnie ſtrzeláiac/ oblegli/ ktorego potym gwałtownemi ſzturmy doſtáli/ y Gáſztoldá Polnego Hetmáná Wielkiego X. Litewſkiego w nim poimáli/ y wſzytke źiemie Zmudzką opánowáli.

Zmudź Krzyżacy woiuią.

W rok potym Gedymin/ chcac ſie zemśćić krzywd ſobie przez Krzyżaki poczynionych/ zebrawſzy lud z Litwy y z Ruśi/ Xiążąt też niektorych pogránicznych máiac przy ſobie pomoc. Wiec y Tátárow kilká hord pomogło mu do tego: wezbrał ſie zbroyną reką przećiwko Pruſkim y Inflantſkim Krzyżakom/ gdźie ſpráwiwſzy woyſká z obu ſtron/ dáli ſobie bitwę ogromną nád rzeką Oſmiáną: y poczawſzy od ráná áż do południá/ iednáki Mars w obudwu woyſkách płużył/ áż też pułki Zmudzkie w ſámym záiuſzeniu woiennym/ od Krzyżakow do Litwy ſie przeniozſzy/ Gedyminowe śiły wſpomogły/ ktory potężnie Niemieckiey Rzeſze roty okazáłe rázgromiwſzy/ do vćieczki ich przymuśił. Wie-

Porażká Krzyżakow.

ſił. Wiele ná on czás Almanow/ to ieſt Krzyżakow / do gárdłá przy ſobie ſtoiacych / y z ich Kommendatorami ná placu pole-głó / drudzy w vćieczce poimáni / Gedyminowi w korzyść ſie doſtáli : Gedymin ná onym fortunnym zwyćieſtwie ieſcze nie przeſtáiac/ do Prus wtárgnał/ y dwá zamki ich/ Rágnete y Cylze ſplondrowawßy/ wśi y miáſteczká okoliczne zewſząd ogniem y mieczem ſpuſtoſzywßy/ z wielka zdobycza y z zwyćieſtwem do Litwy ſie wroćił / y Zmudź wßytke ná zamkach Krzyżakow pozoſtałych wyśiekßy/ oſwobodźił.

Zwyćieſtwo Gedyminowe.

Po zwyćieſtwie ták známienitym roku od Národzenia Páńſkiego 1304. przećiwko niektorym Ruſkim ſobie przećiwnym Xiażetom/ z woyſkiem ſie wypráwił: támże Włodźimierzá Xiażećiá Wołhynſkiego z ludem poráził/ y ſámego meżnie ſie potykáiacego zábił/ miáſto y zamek Włodźimirſki wźiał. Potym przećiwko Leonowi Kśiażećiu Luckiemu / zárázem z tymże ludem ćiagnał/ ktorego do vćieczki áż pod Kiiow przymuśiwßy/ Lucko y wßytke ziemie Wołhynſka pod ſwa moc podbił: A iż iuż zimá náſtepowáłá / do Brześćia Litewſkiego z woyſkiem ſie ſwym wroćiwßy / támże przez zime odpocznał. Ná Wioſne zárаz zebrawßy woyſko wietße/ przećiwko Stániſłáwowi Kijowſkiemu Xiażećiu wypráwił ſie/ Owrucki y Zytomirſki zamek opánował / ſámego Stániſłáwá Kijowſkiego / y drugich Xiażat Ruſkich w bitwie ſobie dáney pogromił / á miánowićie Leoná Luckiego/ y Olhe Przeſłáwſkiego / ktorzy mu byli z ludem woiennym droge záiácháli/ ná plácu pozábijánych zoſtáwił/ á Stániſłáwá Kijowſkiego / y Romaná Bráńſkiego do Vćieczki przymuśił / ktorzy ledwie ſie w Bránſku od ſtráchu opárli. A Gedymin to ſławne zwyćieſtwo nád nimi otrzymawßy / Białygrodek/ á potym Kiiow miáſto y zamek / ná on czás wßytkiey Ruśi ſtolice / potym Cerkáſy/ Kániowo / y Putwił / ßeśćdźieśiat mil zá Kiiowem/ opánował: wiec zás Slepowrot / Bránſk / Pereáſłáw zá powodem fortunnego Marſá/ cześćia moca/ cześćia dobrowolna od mießkáncow dedyka/ ośiadł: y ták niemal wßytkiey Ruſkiey Siewierſkiey y Wołynſkiey ziemie / łátwa ſpráwa nawyßym Xiażećiem zoſtawßy/ wielkie korzyśći z niewymownemi tryumphy do Litwy przynioſł.

Gedymin Ruſkie Xiażetá woiuie.

Gedymin Xiażetá Ruſkie gromił.

Gedymin Kiiow y inße pográniczne zamki pobrał.

Tegoż Roku Gedymin od Kiernowá pieć mil / dla zabáwy vćießney / zá rzeka Wilia ná łow iáchawßy/ vyżrzał mieyſce nátura y obrona / tudźież też pożytecznośćia ſáma według municyey ſwoiey potrzebne / záłożył tám zamek nád ieziorem / y miáſto zbudował / ktore názwał Troki / támże potym Stolice W. Xieſtwá Litewſkiego z Kiernowá przenioſł.

Száre Troki záłożone.

Roku potym od národzenia Páńſkiego 1305. Gedymin ku wſchodowi słońcá ná łow zwierzynny / cztery mile od Trok záiáchaw-

iáchawszy / kędy rzeká Wilná w Wilią wpada / nálazł rozmáitych źwierząt wielki rodzay / támże ná gorze / ktorą Krzywą ná on czás názywano / á teraz ią miánuią Turzą / ábo Łysą gorą: źwierzá iednego Turá wielkośćią okazáłego / swą włásną ręką zábił. A potym łowem się sprácowawszy / iż wieczor nástępował / á słońce západáło / ná oney gorze przenocował. Támże widział przez sen: w iednym wilku żeláznym ryczącym / sto wilkow wyiących. Ocknąwszy się / przed dworzány y wieśczkámi swymi on sen przepowiedźiał / ktory / gdy rozmáići rozmáićie wykłádáli. Lezdźeiko ieden kápłan iego Pogáński (o ktorym to Kronikárze Litewscy twierdzą / iż był w gniáźdźie Orlim w leśie náleźion) iż rozumiał wieżdżby / y wrożby rzeczy przyszłych / snu tego táiemny skutek / tym sposobem wyłożył: Wilk żelázny ryczący / znáczy miásto mocne / wielkie / y známienite / á wilcy w nim wyiące známionuią wielkość ludu w tym mieśćie mieszkáiącego: y z tey záraz przyczyny rádźił Xiążęćiu swemu Gedyminowi / áby tám miásto Wilno y zámek záłożył / y przeto Leźdźeiko Kápłan / dla osobliwych swych y známienitych cnot wielce będąc vbogácony / Rádźiwił / od rády záłożenia Wilná / Rádźiwił iest názwány. Z ktorey Fámiliey záwsze zacni Xiążętá / waleczni / y mężni y dotychmiast wychodzą / ták w walce iáko y pokoiu / bystremi dowćipámi / y wielkośćią ánimuszow / niepospolity pożytek Rzeczypospol: Chrześćiáńskiey przynoszą. Gedymin tedy zá rádą Leźdźeikową / nátychmiast tám dwá zámki / ieden ná gorze bárzo wysokiey / á drugi nisko ná rowninie wywiodszy / obronámi do tego należącymi osádźił. Miásto też murowáne támże nád rzeką Wilną / ludne y známienite / w okoliczności swey dosyć długie / y szerokie (ktorego w dźiśieyszey osádźie z przedmieśćiámi / według włásności położenia mieyscá / iest ná kilká mil) w proporcyey niezganioney záłożył / á od rzeki ktora przez miásto po dzámek płynie / Wilnem názwał / támże y stolicę krolewską z Trok przeniosł / y szczęśliwie gránice swe rozszerzáiąc: Pánom Litewskim pánował.

Łysá gorá nád Wilnem.

Sen Gedyminow o wilku żeláznym.

Lezdeyko skąd idą Rádźiwiłowie.

Wilno od Wilny rzeki záłożone.

Roku od národzenia Chrystá Páná 1506. Vsłyszawszy Pánowie Litewscy / iż się w Polszcze niezgodá wszczynáłá miedzy Pány / o krolestwo / zá krolá Łokietká / ktory się ieszcze ná on czás Xiążęćiem Krákowskim / Sendomirskim / Sierádzkim / Łęczyckim / y Kuiáwskim pisał / etc. przez lásy y mieyscá skryte / do gránice wielkiey Polski wtárgnęli / miásto Kálisz y Stáwiszyn / y wśi okoliczne ze wszad / wszerz / y wzdłuż nieprzyiaćielskim sposobem poplondrowáli / stárcow / y v pierśi niewinniątká wysiekszy / niezmierną wielkość oboiey płći więźniow do Litwy záprowádźili.

Wielka Polske Litwá plondruie.

Tegoż Roku Henryk z Połocká Sás / Mistrz Pruski / zámek

názwány Gártyn/ we Zmudźi/ ktory Litwá trzymáłá/ pod czáſem powietrzney mgły nieſpodźiewánie przypadßy/ opánował/ Litwę wßyſtkę wyśiekł. Wrychle potym obcego ludu niemáło/ z Niemiec do Prus przyßedßy/ w Litewſkie kráie wtárgnawßy/ Powiát Kárßowſki ſplondrowáli/ y názad do Prus z niemáłą korzyśćią y tryumphem ſie wroćili.

Litwę woiuią Niemcy Pruſy.

Roku Páńſkiego 1307. Kozacy Litewſcy w dźień ś. Galluſá/ w źiemię Káliſką y Sieradzką nie odpowiednie wtárgnawßy/ zdobyczy cokolwiek vrwawßy/ we wśi y miáſteczká okoliczne ognie zárzućiwßy/ co wſkok ſie názad obroćili.

Ziemie Sierádzka Litwá woiuie.

Roku Páńſkiego 1308. Olgerd ſyn Gedyminow/ z Rycerſtwem Litewſkim do Prus wtárgnawßy/ ogniem y mieczem wiele miaſt y wśi okolicznych popuſtoßył/ y zdobycz niemáłą otrzymawßy/ do Litwy ſie wroćił. Cżeſtokroć to ſobie Litwá y Pruſacy wzaiem wyrządzáli/ że ći w te/ á oni w ich tám gránice ſpoſobem nieprzyiaćielſkim wpadßy/ ßkody niemáłe wzáiemnym ſobie obyczáiem czynili/ y wet zá wet oddawáli.

Roku Páń: 1311. Tenże Olgierd/ z woyſkiem ſwym wßytkim/ zás znowu w gránice Pruſkie w poſt wtárgnawßy/ ogniem y mieczem nieoßácowáne ßkody poczynił/ y wielką część źiemie ſpuſtoßył/ á prawie w ſczery popioł obroćił. Do Litwy pięć ſet więźniow przywiodßy/ Bogom ſwym ofiary báłwochwálſkie oddał. Ktorey porażki y ßkody podiętey/ Krzyżacy chcąc ſie zemśćić/ wzaiem wpadßy do Zmudźi/ źiemie ich ſplondrowáli/ á Litwá zás pod tymże czáſem w ich gránice wrywáiąc/ záwße ſie z korzyśćią do ſwych kráin wracáłá.

Litwá Pruſy, Pruſacy Zmudź woinią.

Roku Páńſkiego 1315. Szláchtá Zmudzka zebrawßy woyſká ſwego kilká tyśiecy/ oblegli Rágnetę zamek w Pruśiech obronny/ y gdy go tám przez czás doſyć długi dobyć nie mogli/ zboże ná polu podeptawßy/ y wßyſtko czego ieno mogli w okolicy dośiąc/ wniwecz obroćiwßy/ do domu ſie wroćili. Ale Olgerd záczęćie ich do ſkutku przywodząc/ z woyſkiem ſwym zamek Tryſmemel obległ/ y tám ſie obozem położywßy/ zá śiedmnaśćie dni go dobył. A gdy Henryk Miſtrz Pruſki ná rátunek oblężonym/ poſłał był dwieśćie Ráytárow/ Olgerd wźiąwßy ſpráwę o nich/ záiáchał im w oczy/ y do iednego wßyſtkich ná placu położył.

Zmudź Pruſy woinią.

Roku Páńſkiego 1320. Henryk Márßałek Pruſki z woyſkiem Krzyżáckim dobrze ſpráwionym/ wtárgnawßy do Litwy/ około Wornian wßędźie poplondrowął. Litwá też y Zmudź/ by namniey ſie onym plondrowániem nie trwożąc/ mieyſcá one w leśiech ćiáſne/ ktoredy ſie mieli Pruſacy názad wrácáć/ podrąbili/ y drogę zewßąd pozáwaláli. A gdy ſie Márßałek z woyſkiem názad wrácał/ y nie wiedząc o ſámołowce/ w lás wiáchał/ Li-

Litwá Krzyżáki porážiłá.

Litwę Pruſacy woiuią.

twá go

twá go zewßad ogárnawßy / ze wßyſtkim ludem ná głowe porázilá / zdobycz odebráłá / więzniow oſwobodźiłá / y tryumph ſwoim przynioſłá.

Dobrzyn ſpuſtoßony od Litwy.

Tegoż Roku żołnierze Litewſcy źiemie Dobrzynſką nieſpodźiewánie nápadßy / ſplondrowáli / y ſpaliwßy miaſto Dobrzyń / z korzyśćią do ſwoich ſie wroćili.

Litwá w Inflanćiech broi.

Roku Páńſkiego 1322. Ciż wpadßy w Biſkupſtwo Derptſkie w Inflanćiech / ogniem y mieczem ßkody niemáłe poczynili / y pieć tyśiecy więzniow z támtąd zſobą wywiedli.

Tegoż Roku źimie / Dawid Stároſtá z Gártyná Litwin / nie oglądáiąc ſie nic ná mroz / áż po ſámy Rewel Inflanty ſplondrował / kośćioły wyłupiwßy popalił / ápparáty kośćielne wybrał / y ßeść tyśiecy więzniow / z nieoßácowáną zdobyczą zſobą do Litwy wywiodł.

Pruſkie zamki Litwá woiuie.

Teyże źimy záś Litwá ze Zmudźią miáſto Memel / y trzy zamki przyległe opánowawßy / do Powiátu Wilowſkiego w Pruśiech ſie obroćiłá / gdźie z niemáłą ßkodą Krzyżakow Pruſkich / Kommendatorá de Kápiow / z woyſkiem Niemieckim przećiwko ſobie idącego poráźili / y ſámego zábili. A Dawid z Gártyná tym czáſem Mázowße ogniem y mieczem zewßąd puſtoßył.

Henryk de Kapiow zábit.

Mázowße Litwá plondruie.

Roku Páńſkiego 1323. Litwá ſkrytemi drożyſkámi / w Dobrzyńſką ziemie do Polſki wtárgnawßy / miáſto ſpalił / y więzniow dźiewięć tyśiecy zſobą wywiedli.

Litwá Poltowſko ſpaliłá.

W rok potym Dawid ſtároſtá z Gártyná / Mázowße około Połtowſká / z roſkazánia Gedyminá Xiążećiá ſwego ſplondrował / ſto y kilkádźieśiąt wśi ſpaliwßy / kośćiołow trzydźieśći wyłupiwßy / więzniow cztery tyśiące do Litwy przyprowádźił.

Litwá Inflánty woiuie.

Drugie woyſko Litewſkie obroćiwßy ſie do Inflant / po wielkiey cześći prowincye przyległe w Inflanćiech indźiey popuſtoßyło.

Corká Gedyminowá Kázimirzowi królá Polſkiego ſynowi w małżenſtwo dána.

A też zdárzeniem miłego Bogá / Roku Páńſkiego 1325. Anná corká Gedyminowá w małżeńſtwo Xiążećiu Kázimierzowi / królá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká ſynowi dána / przy ktorey zá poſag wßyſtkie więznie / ktore było przez Litewſkie náiázdy z Polſki zábrano / y od tychmiaſt pokoy Polakom pożądány / przez to ſpowinowácenie ſtał ſie.

Pokoy Polakow z Litwą.

Potym Gedymin przy dobywániu zamku Frydborgu / ktory byli Prußacy we Zmudźi zbudowáli / od Krzyżaká ſtrzelcá doświádczonego / w krzyż ſtrzałą ogniſtą bedąc poſtrzelony / vmárł.

Gedymin zábit

Gedyminowe potomſtwo.

To Xiążę Litewſkie Gedymin / miał ſynow śiedmi z żony Witeniá Paná ſwego zábitego / miánowićie Montywidá / Nárymundá / Olgerdá / Jáwnućiá / Keyſtutá / Koryatá / y Lubártá. Corek też kilká / z ktorych iedná Kázimierzowi krolowi Pol-

Podźiały Xiążąt Litewſkich

ſkiemu / iáko ſie powiedźiáło / w małżeńſtwo doſtáłá ſie. Páń=ſtwo zá żywotá Gedymin miedzy ſyny rozdźielił/ Moniwidowi iáko ſtárſzemu Kiernow y Słonim / zamki y miáſtá z ſwemi pro wincyámi w dźiedźictwo podał. Nárymundowi Pińſk z Ruſkie mi przynależnośćiámi iákokolwiek / lub walka / lub przymierzem iákim nábytemi zoſtáwił. Olgerdowi Krewo : Kieyſztutowi Troki : Koryatowi Nowogrodek ſie doſtał : Lubárt był ná Włodźimirzu Pánem : á Jáwnucz ktorego oćiec nád inſze miło=wał / ſtołeczne miáſto Litewſkie Wilno/ y w nim ſkárby ruchome otrzymał : z tych Olgerd y Keyſztut bráćia w naywietſzey brá=terſkiey miłośći miedzy ſoba żyli / ktorzy potym zdobywſzy ſie ná ſubtelnieyſze dowćipy/ mieli to ſobie zá przykre/ iż przy Jáwnu=ćiu nikczemnym y niewalecznym mężu/ páńſtwo Litewſkie zoſtá=te : Przeto ći dwáy ieli ſpolnie miedzy ſoba rádźić / iákoby Já=wnućiá z páńſtwá Litewſkiego wyzuć/ y z ſtolice Wilenſkiey zrzu ćić mogli/ y dźien pewny do wykonánia przedśiewźiećia ſwego poſtánowili. Ale iż miał Olgerd w Ruśi też Xieſtwo Witebſkie/

Jáwnucz Xiążećiem Litewſk: z teſtamentu oycowſkiego.

Keyſtud Wilno opánował.

ábowiem był Kśiężne Witebſka iedynaczke / w małżenſtwo ſo=bie wźiał/ dokąd záiáchawſzy/ nie mogł ná on dźien z Keyſtutem poſtánowiony przybydź. Keyſtud iednák áby ſwego dokázał/ zbroyna reka nieſpodźiewánie do Wilná wtárgnawſzy/ obá=dwá zamki opánował/ á Jáwnucz zarázem w pierwſzym tumul ćie miedzy láſy vćiekł / támże od żołnierſtwá Keyſtutowego wy=náleziony / poimány / y do Wilná przywiedźiony / od brátá do wiezienia ieſt wſádzon. Po máłym czáśie Olgerd z Ruśi przyiá=chał/ nalazł Keyſtutá ná ſtolicy Wilenſkiey pánuiacego/ ktoremu Keyſtut iáko ſtárſzemu / dobrowolnie władza Xieſtwá Litew=ſkiego zdawał. Olgerd wzaiem Keyſtutowi życzył / áby to we władzy y mocy ſwey miał/ czego mu ſcześćie y meſtwo pozwoli=ło : wſzákże iednák to miedzy ſoba wynálezli/ áby naprzod Jáw=nućiowi cześć iáka ku ſpokoynemu vżywániu z panſtw ſwoich wydźielili/ á Wilenſkiey ſtolice áby był Pánem Olgerd : Keyſtud ná Xieſtwie Trockim przeſtáiac / poſtánowił z Olgerdem / áby czáſu wſzelákiey potrzeby zá káżda okázya przećiw káżdemu nie=przyiaćielowi ſpolny ſobie rátunek y pomoc dawáli : á czegoby ktory z nich/ ábo walka/ ábo iákim inſzym ſpoſobem od tych miaſt nábył/ áby to miedzy ſoba w rowny dźiał obracáli. Te kondicye miedzy ſoba gruntownie poſtánowili / y przyśiega potwierdźili zobopolnie. A Jáwnućiowi Kśieſtwo Záſłáwſkie ná Ruśi z po winnośći bráterſkiey/ ná przyſtoyne wychowánie wydźielili.

Xiażetá Záſłá-wſkie ſkad ida.

Olgerd Xiąże Litewſkie.

Olgerd



OLgerd Wielkie Xiestwo Litewskie pod brátem Jávnuczem / przez Keystutá opánowawszy / czeste voyny z Inflantskimi pogránicznymi y Pruskiemi Krzyżakámi / roznym sczesciem y Marsem / w skutku iednák záwsze doświádczonym miewał.

A naprzod roku od Národzenia Chrystusá Páná 1327. Olgerd Ruskie y Litewskie woyská popisawszy / do Prus nieprzyiácielskim sposobem wtárgnawszy / ziemie ich zewszad okrutnie poplondrował: Krzyżacy mu odeprzeć nie mogli / y nie śmieli przećiwko niemu w pole wyiácháć. Záczym on wiele zamkow ich popustoszywszy / y zdobycza niemáła żołnierstwo swe obłożywszy / polá Pruskie krwia Niemiecka oblawszy / wieźniow niemáło náwiazawszy / znácznie sie śmierći Gedyminá oycá swego nie dawno zabitego / nád Krzyżakámi zemśćił / y woyská swe namniey nie vszczerbione / do pánstw Litewskich z wielkiemi tryumphámi / w cáłośći doprowádźił.

Olgerd pomśćił sie oycowskiey śmierći nád Krzyżakámi.

Márgrábſtwo zwoiowáne. Tenże Márgrábſtwo nowe/ tegoż roku ćicho do ziemie wtárgnawszy/ áż po Fránkoford/ y po ſáma rzekę Odrę/ ze wszech ſtron poplondrowal.

Tátárowie porá żeni, y z Podola wygnáni. Tenże Carzykow trzech Tátárſkich bráćia rodzona/ Kutlubácha/ Káczbeiá/ y Dmitrá/ ná głowę poráźił/ y z Podolá precz wygnał.

Moſkwićin Olgerdowi odpowiedá. Potym wielki Kniáź Moſkiewſki Dymitr Iwánowicz/ moca ſwa wynioſła/ w pychę ſie podnioszszy/ Gońcá ſwego do Olgerdá wypráwił/ opowiádáiac mu: iż zá cztery Niedźiele w páńſtwá iego Litewſkie zbroyna reka wtárgnawszy/ miał ie ze wszech ſtron ogniem y mieczem puſtoszyć/ y Olgerá ſámego záraz po Wielkieynocy w Wilnie náwiedźić.

Olgerd tedy ná ten czás w Witebſku mieszkaiac/ poſłał mu pochodnia zápalona/ obiecuiac że nim zgáſnie/ do Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego przybedźie/ y kopiia o iego páłac ſkruszy. Ná tychmiaſt tedy zebrawszy woyſko/ pod Moſkwę ſtołeczne miáſto proſtym gośćincem ſie vdał/ ktore oblegszy/ y nieſpodźiewánie

Olgerdw Moſkwi tryumphu ie. Tyranná Moſkiewſkiego nápadszy/ ku bitwie w pole go wyzywał. Támże pokoy miedzy ſoba z pewnemi kondycyámi vtwierdźiwszy/ iż Moſkiewſki Kniáź w pole ku niemu wyiáchał/ kopiia iáko obiecał/ o zamek ſwa reka ſkruszył/ y gránice Litewſkie ſześć mil zá Mozáiſk/ dwánaśćie mil od ſtolice Moſkiewſkiey z iedney ſtrony/ z drugiey ſtrony po rzekę Vhrę pomknawszy/ z tryumphem wielkim do Litwy ſie wroćił. Ruś też niemal wszytkę pod poſłuszeńſtwo ſwoie podbił/ ktorych Xiażetom przed tym Litwá dań powinná byłá dáwáć.

Synowie Olgerdowi. Miał Olgerd z zona Márya Xiażećiá Thwerſkiego corka/ ſynow dwánaśćie: naprzod Iágiełá (ktory potym ná kroleſtwo Polſkie był wezwány) Skiergiełá/ Boryſá/ Korybutá/ Wigundá/ Korygiełá/ Nárymuntá/ Łángwiná/ Lubártá/ Andrzeiá/ y Butáwá: Nád te wszytkie bárźiey Iágiełłá ſtárszego miłował/ ábowiem ten y twarza/ y cnotámi/ y byſtrośćia rozumu/ bárźiey był oycu podobny/ y iákoby wyraz onego ná ſobie nośił. Tego tedy po ſobie ná páńſtwo Litewſkie náznáczył: Keyſtud záś brát Olgerdow miał ſynow sześći/ Witołdá/ Pátrycego/ Totywiłá/ Zygmuntá/ Woydatá/ y Dowgotá. Lecz z tych wszyſtkich nabárźiey ſie w Witołdźie kochał: ábowiem był barzo ſercá wielkiego y meſtwá/ iáko ſie niżey okaże/ y známienitego y fortunnego. Tego też po ſobie ná páńſtwo dźiedźicem obrał: Miedzy tymi dwiemá bráty ſtryiecznymi/ to ieſt miedzy Iágiełem y Witołdem byłá wielka miłość/ y iedność w przedśiewźiećiu wszelákim ták/ iż potym zá ſpolna zgoda/ gdyż iáko mowia: *Virtus vnita fortior*, do wielkich rzeczy przyszli: o czym niżey bedźie.

Iágiełło

Iâgiełło Wielkie X. Litewſkie.



ROku Páńſkiego 1381. Po śmierći Olgerdowey Jágiełło zá fáworem Kieyſztutowym ná Páńſtwo oycowſkie wſtapił. Ten wielkie woyny z Ruśią / Polakámi / y Krzyżakámi Inflantſkiemi / y Pruſkiemi / roznym ſcześćiem czynił. Był tám v niego Woydyło nieiáki / chłopſkiey y nieznáczney familiey / człowiek chytry / y obłudny / ten naprzod bedac ieſcze v Olgerdá piekárzem / z dowćipu ſie ſwego Xiażećiu podobał / potym łożniczym / á potym Podczáſzym zá zdárzeniem ſcześćia zoſtał / y był potym wiernym Sekretarzem Olgerdowi do żywotá iego: Jágiełło mu też námniey chęći oycowſkiey nie vmnieyſzył / y owſzem mu śioſtrę ſwoię dał zá żonę. Ktora rzecz nie pomálu Keyſztutá Stryiá Jágiełłowego obráźiłá. Czego ſkoro poſtrzegł Woydyło / obawiáiac ſie áby w ſwey zwierzchnośći / czći / y łáſce náruſzenia iákiego nie odnioſł / iał przed Jágiełłem Kieyſztutá przez potwarz nieprzyſtoynie ſzkálowáć / y w ohydę przywodźić / y ták rádą

Woydyło z chłopá źięć.

ſwa zdrádliwa młodego Xiążećiá do tego przywiodł/ áby on po
táiemnie z Krzyżakámi Pruſkimi przymierze przećiw Stryiowi

Zdrádliwa rádá Woydytowá.

wźiął. O tym przymierzu Keyſtut od Hoſterodenſá Kommen
datorá Krzyżáckiego/ktoremu corke chrzćił/záraz ſie dowiedźiał.
Wßákże iednák zá perſwázya Witołdá ſyná ſwego/ ták długo ſy=
mulowáł : áż Jágiełło woyne przećiw Ruśi Połockiey podnioſł.
Nád ktora był przełożonym Hetmánem / Andrzey Hárbáty / ſyn
Kieyſtutow. De czego mu też Miſtrz Inflantſki dopomogł. A

Kieſtut Wilno wźiął.

w tym Kieyſtut odrzućiwßy wßeláka wątpliwość / zbroyna rę
ka wpadł do Wilná. Tám wezwawßy Witołdá/ y obaczywßy
Jágiełłowe z Krzyżakámi przymierze / vkazał mu ie : iednákże
woyny przećiw Synowcowi miłemu / ná prośbe Witołdowe/
nie podnośił/ tylko mu Wilno wźiął. A Krewo ná ſtrone iego
cześć oycowſka y Witebſk máćierzyńſka / zoſtáwił. Woydyłá

Woydyło obießon.

też w Wilnie poimawßy / iż miedzy nie te kość nienawiśći wrzu=
ćił/ kazał obieśić. Po máłym czáśie Kieyſtut Nowogrod y
Siewierſkie Xieſtwo ná Ruśi opánował / Korybutá Rebelli=

Iágieło znowu Wilná doſtał. Troki opánowat

zuiącego vſkromił. A tym czáſem Jágiełło wroćiwßy ſie od Po=
łocká / nie tylko Wilná doſtał / ále y Troki zamek obronny przez
dedycya opánował. Potym obádwá przećiwko ſobie woyſká
zebráli. Keyſtut z Ruśi á ze Zmudźi / á Jágiełło z Pruſkich y z
Inflantſkich Krzyżakow / támten áby Troki znowu odyſkał / á
ten áby bronił. Ale gdy ſie woyſká vyźrzáły/ nim do bitwy przy=

Woyná Iágiełowá z Kieyſtutem.

ßło / Jágiełło przez brátá Skergiellá Kieyſtutá y Witołdá ſyná
iego / pod pretextem rozmowy do śiebie wezwawßy / kazał ich
poimáć / Kieyſtutá Stryiá związawßy / do Krewá odeſłał / y

Kieyſtut w więzieniu zábit.

tám go w więzieniu vduśić kazał / á Witołdá w Wilnie dłużey
zátrzymał pod ſtrażą. Ktorego niechćiał wypuśćić ná prośbe

Witołd w więzieniu pod ſtrażą.

Pánow Litewſkich / áni ná przyczyne Miſtrzow Krzyżáckich/
áni ná żądánie bráćiey ſwey z więzienia. Potym był poſłány do

Witołd z więzienia vßedł.

Krowá/ y ná śmierć oſądzony/ z támtądże iedney nocy / zá po=
mocą żony ſwey/ potáiemnie ßtucznym przemyſłem vßedł. Abo
wiem iż wolno było żonie do niego chodźić/ miedzy dwiema pán
námi ſłużebnemi / z iedną przemieniłá go w vbior / y ták go zſo=
bą wywiodłá. Abowiem był bez brody. Potym do Jáná Xią=

Witołd z Krzyżakámi woiuie Litwe.

żećiá Mázowieckiego krewnego ſwego / z támtąd do Prus v=
ćiekł do Krzyżakow / od ktorych zrázu poniekąd zgromiony / iż
dopiero oſtátniey potrzeby ſwey przyiáźni ich potrzebuie : á przed
tym o niey nie myślił. Potym zlekká poćießony / do lepßey nádźie
ie przyßedł. Tám záraz Krzyżacy ze Zmudźią / ktorzy Witołdo
wi vprzeymie zprzyiáli / do Litwy wpádną Troki miáſto y zá=

Witołd z Krzyżakámi wpadł do Litwy.

mek opánowáli / y dobrą obroną opátrzyli. Potym Jágiełło
Witołdá z Prus przez poſły ſwe przywroćił / y dał mu w poſſeſ=
ſya miáſtá y włośći Grodźieńſkie / Brzeſckie / Drohiczyńſkie/

Mielni=

Mielnickie / Bielskie / Surazkie / Kamienieckie / y Wołkowiskie: czym sobie wiárę y posłuszeństwo iego ku sobie cále ziednał / że też y Posłow nigdźiey ieden bez drugiego wiádomośći wypráwowáć nie śmiał: Kroniki Litewskie świadczą / że tegoż czásu Jágiełło Wołyń y Podole Prowincye Ruskie / Witołdowi dał.

Nie długo potym gdy dźiedźicá własnego w koronie Polskiey po Ludowiku Węgrzynie nie stawáło: Jágiełło z Wielkiego Xięstwá Litewskiego od Polakow / z pewnemi kondycyámi (iáko wyszey w opisániu Krolow Polskich stoi) wezwány iest ná krolestwo y z bráćią swą rodzoną / y stryieczną.

Roku P. 1386. dniá 24. Lutego ochrzczony / wiáry świętego kośćiołá powszechnego Kátholickiego náuczony / y tegoż dniá z Jádwigą Krolá Węgierskiego Henryká corką / iedyną dźiedźiczką korony Polskiey / ktora mu byłá dána zá małżonkę / koronowány. Temiż czásy gdy te tryumphy y ceremonie w koronie Polskiey odpráwowano / Konrad Zelner Mistrz Krzyżakow Pruskich / widząc iż Xięstwo Litewskie bez Xiążąt y Pánow co przednieyszych było: wszyscy ábowiem do Polski Krolá byli poprowádźili: ná dwoie woyská rozdźieliwszy (bo sie był zmowił z Mistrzem Inflantskim) nieprzyiaćielskim sposobem do Litwy wpádli / ktorą szerokim y długim przećiągiem z wiela stron / ogniem y mieczem poplondrował. Lukomlą miásto y zamek ná Ruśi mocą opánował / y Andrzeiá Jágiełowego brátá (ktory tám był Chrześćiáńską wiárę przyiął / y Krzyżaki sam był do tego buntu pobudźił) z dobrą obroną zostáwił / ktoremu sie potym y Połocka Ruś wszytká poddáłá. Pod tymże czásem Swátosław Kniáź Smoleński / w Ruśi koło Witebská y Orszey / włośći popustoszyli / y Mśćisław mocą wźiął. Krol Jágiełło w Polszcze będąc / gdy o tey spráwie sie dowiedźiał / nátychmiast Skiergiełá y Witołdá z rycerstwem Polskim y Litewskim / do Litwy wypráwił / ktorzy sie co naprędzey pospieszyli / iednák iuż woyská Krzyżáckiego w Litwie nie ná[l]ászy / Lukomlą zamek y miásto oswobodźili / z támtąd do Mśćisławia przybywszy / łátwą prácą wszystek on kray opánowáli / y Swátosłáwá / ktory w niebytnośći ich / Ruskie kráie plondrował / zábili: Połock też odyskáli / y zdraycow ktorzy byli przyczyną podánia sie / známienićie skáráli. Andrzeiá brátá Jágiełowego / ktory był przyczyną tych burd y naiázdow Krzyżáckich poimáli / ktorego cále trzy látá ná zamku Chęćińskim w Polszcze / w okrutnym więźieniu trzymáli: ledwie potym zá przyczyną Witołdową y drugiey bráćiey / wypuszczony był. Teraz iáko wiáry Chrześćiáńskiey narod Litewski / z Xiążęty swemi był náuczony / y iáko ochrzczony / co do rzeczy należy / krotuchno opiszemy.

Jágieło ná krolestwo Polskie wezwány, ochrzczony wiáry náuczony, ożeniony, y koronowány.

Zelner Mistrz Pruski Litwę plondruie.

Swátosław Ruś plondruie.

Jágieło zamki Litewskie recuperuie.

Swátosław zábit.

Iedrzey brát Jágiełow poimán.

O stárym Báłwochwálstwie Litewskim.

DO czásow Władysławá Jágiełłá królá Polskiego / Xiążąt Litewskich / iákośmy w opisániu Krolow Polskich szerzey mowili / wszyscy obywátele narodu Litewskiego y Zmudzkiego / z stárodawnych swych supersticiy / wiele Bogow / ábo ráczey dyabłow z ożogi chwalili. A naprzod ogień / ktory swym iezykiem (iáko to rzecz swietą názywáli Znicz) Boską cześć wyrządzáli / y w zacniey-
Ogien báłwochwálstwo Litewskie.
szych miastách / y mieyscách ná to náznáczonych / bez przestánku go palili / y kápłaná z przystáwámi do odpráwowánia tych swych świątośći przydawáli. A gdy z tráfunku ábo z niedbálstwá iákiego ogień zgásł / przystáwow onych ná gardle karano. Ten ogień osobliwie w Wilnie mieśćie stołecznym Wielkiego Xięstwá Litewskiego / w pośrzod zamku / gdźie teraz kośćioł ś. Stánisławá / vstawicznie gorzał. Tákież w inszych miástách głownieyszych. Pioron też / ktory Perkunos swym iezykiem názywáli / zá Bogá chwalili. Wiec też ieziorá / lásy / y gáie / zá świecone mieli / y onym báłwochwálską cześć wyrządzáli / że sie ich nie godźiło nikomu zniewążáć / nie tylko rąbáć / iákoby tám Bogowie mieszkáli. A iesliby to ktory z nich teyże báłwochwálskiey sekty vczestnik vczynił / żeby ktorey rzeczy z pomienionych nie vczćił / nátychmiast ábo go dyabeł opętał / ábo mu szyie / ábo ktory członek vrwał / ábo mu sie ręce spráwą czártowską skrzywiły.
Piorun báłwochwálstwo.
Ieźiorá báłwochwálstwo.
Lásy báłwochwálstwo.
Słońce gdy sie záćmiło / ábo obłokámi zászło / rozumieli że sie ná nich gniewáło / przeto mu sie niektorzy / áby go mogli vbłagáć / ofiárowáli. Węże też y Jászczurki Bogámi bydź rozumieli / y im osobliwą cześć wyrządzáli / y káżdy gospodarz / mieszczánin / y wieśniak / chowánego węża miał w domu / ktore zá domowe bożki chwalili: mleko y máłe kurczetá im ofiárowáli. A był to znák niesczesliwy / y wszystkiey czeládźi nie przyiemny / w ktorym domu węża nie było: ábo kto máiąc nie vczćił go: táki ábowiem ábo część nieszczęśćia ná sobie ponośił / ábo sie wniwecz z domem obracał.
Słonce báłwochwálstwo.
Wężow báłwochwálstwo,
A było v nich záwsze vroczyste świeto ná początku Mieśiącá Páźdźierniká po żniwiech / ná ktore sie z żonámi / z dźiećmi / y ze wszystką czeládźią do przyiaćioł zieżdżáli / y cáłe trzy dni biesiádowáli / iedząc y pijąc / to co ná ofiárę Bogom zábijáli. Co y teraz we Zmudźi / y w niektorych Prowincyách Litewskich y Ruskich / wieśniacy záchowuią / o czym będźie niżey. Z woyny wrácáiąc sie / okowy y iednego ktorego z więźniow co zá-
Vroczyste biesiády.
Ofiáry zwyczáyne.

cnieyszego

cnieyszego męzá/ miásto ofiáry w on ogień święcony wrzucáli. Były też w leśiech ogniská pewne/ gdzie ćiáłá vmárłych w drogim vbiorze/ ktorego nawiecey zá żywotá vżywáli/ z końmi/ z rynsztunkiem woiennym/ ze dwiemá łowczemi psy/ y z Sokołem palili: sługe też naywiernieyszego żywego/ z Pánem vmárłym/ á zwłasczá wielkiey Fámiliey mężem/ w onymże ogniu ofiárowáli: á przyiaćioły onego sługi/ dla tego sámego kosztownie vdárowáli. Do mogił bliskich krewnych y powinnych swoich/ z mlekiem y miodem rozsyconym/ y z piwem chodźili/ támże bieśiády y tańce zá dusze onych vmárłych przy trabách y bebnách odpráwowáli. Ten zwyczay iescze y podźiśdźień we Zmudźi przy gránicy Kurlándskiey/ zwłasczá chłopi ná wśiách záchowuia: ktore wstytkie błedy y prozne superstycye báłwochwálskie/ Krol Jágieło skoro z Jádwiga iedyna dźiedźiczka korony Polskiey/ (iáko sie wyszey opisało) w małżeństwo wstapił/ nátychmiast wyrzućił y vśmierzył/ á Chrześćiáńskie imie Litwie Chrztem świetym ie oznáczywszy/ nádał: Abowiem postánowiwszy rzeczy porządnie w Polscze/ niechcac áby Xiestwo Litewskie namilsza oyczyzná iego/ dáley dyabłu nie służyłá/ Seym wálny w Wilnie w głownym mieśćie Litewskim/ Roku P. 1387. ná poczatku wielkiego Postu złożył: ná ktory z wiela Xiażat y Pánow Koronnych/ z Krolowa y Arcybiskupem Gnieźnieńskim/ nábrawszy z soba y innych wiele osob duchownych y ludźi nabożnych/ ná czás náznáczony do Wilná przybył. Semowit też y Jan/ Kśiażetá Mázowieckie/ y Konrad Xiaże Oleśnickie z nim przyiácháli. Bráćia też iego Skergelo Trockie/ Witold Grodźieńskie/ Włodźimierz Kijowskie y Korybut Nowogrodskie Xiażetá/ w wielkośći ludu niemáłey/ ná ten Seym przybyli. Támże naprzod tráktowáć ieli pilnie/ iákoby wiare Chrześćiáńska temu zacnemu narodowi/ wykorzeniwszy Bogi fałszywe y wszystkie zabobony báłwochwálskie/ zálećili: do czego sie sam krol z wielka pilnośćia przykłádał/ nie tylko przywodem y nápominániem/ ále też dárámi y nauka przywodźił: bo Polscy kápłani iezyká Litewskie° nie rozumieli. Kazał tedy Krol ogień on świety zágásić/ ołtarz kedy ich kápłan báłwochwálskie ofiáry odpráwował wywroćić/ weże pobić/ gáie wyrabáć/ lásy ktore oni mienili bydź mieszkániem swych Bogow/ kazał wyśiec y wypálić. Co nie bárzo miło onemu iescze grubemu ná on czás narodowi/ iż ich báłwochwalstwá Krol kazał wygubić/ á iescze sie temu bárźiey dźiwowáli/ iż Polacy bez náruszenia zdrowia swego/ y nie odnoszac żadney pomsty Bogow ich ná sobie/ przedśiewźiećie swe odpráwowáli.

Pogrzeby zábobonskie.

Wypráwá Jágiełowá do Litwy ku chrzczeniu narodu támecznego.

Báłwochwálstwa Litewskie wyniszczone.

Mowili tedy sámi z soba/ iáko Bogowie nászy tym złym Polakom Chrześćiánom/ tey krzywdy swey ćierpia/ że śie nád nimi nie zemszcza/ dáiac sie im złosnemi rekámi tykáć: kiedyby to ktory

z nas vczynił / nátychmiaſtby był od nich znácznie ſkarany. Ale
gdy Polacy nád mniemánie ich / Bogi támeczne wykorzenili / te-
dy Litwá vznawſzy ſwoie głupſtwo / ochotniey ná wiáre Chrze
ściáńſka do Xiążąt ſwych przyſtawáłá: y wiele ich krol podárká
mi / to ieſt ſuknem białym (ktorego był niemáło w Polſcze náku-
piwſzy / do Litwy dla nich przywiozł) zniewolił: niezliczona te-
dy ich liczbá chrzeſt święty przyimowáłá. Sam tedy krol Paćie-
rzá / y wyznánia wiáry w kupie ich vczył: á potym kápłani y in-
ſzy przełożeni duchowni. Ale iż trudno było wſzyſtkich chrzćić
zoſobná: tylko co zacnieyſzym te cześć wyrządzono / ále poſpol-
ſtwo ná gromády rozdźieliwſzy / y wodą święconą: w imie Oy
cá / y Syná / y Duchá ś. pokropiwſzy / iedney gromádźie dano
imioná Piotrow / drugiey Páwłow / trzećiey Janow / czwartey
Jendrzeiow / ꝛc. ták też niewiáſty / w iedney kupie były Anny / w
drugiey Bárbáry / á w trzećiey Doroty / ꝛc. ále lud Rycerſki káż-
dego zoſobná chrzczono / y kazał krol ná onym mieyſcu poſtáwić
wielki ołtarz / ku czći Pánu Bogu / kedy ogień palono / gdźie po-
tym kośćioł záłożenia ś. Stániſłáwá zbudowano. A gdy iuż
byli ochrzczeni / ieden z Xiążąt imieniem wſzyſtkich ták krolowi
odpowiedźiał / ktory ſie ieſcze był nie ochrzćił. Mćiwy Krolu /
gdyż ći Bogowie náſzy ták ſą mdli y niedoſtáteczni / że ſie dáli kro
lowi Polſkiemu zwyćiężyć / tedy iuż y my Bogi ſwoie opuſzczáiąc /
ku Bogu Polſkiemu / iáko ku mocnieyſzemu przyſtáwamy / y ták
ſie wſzyſcy pochrzćili: gdźie vwierzyło iednego dniá y ochrzćiło
ſie trzydźieśći tyśiecy poſpolſtwá / wyiąwſzy co zacnieyſzych / y
onych tám ktorzy ſie w Polſcze pochrzćili. Potym ná iednym ká-
zániu / gdy ieden káznodźieiá kazał przy obecnośći krolewſkiey /
o wierze / o ſtworzeniu świátá / y o zgrzeſzeniu Adámá: tedy ie-
den rzekł głoſem. Krolu Mćiwy. Nie prawdę ten kápłan powiá
da / áby świát miał bydź ſtworzon / gdyż on ieſt człowiek nie bá-
rzo ſtáry / á my ieſteſmy dáleko ſtárſzy / áwżdy tego nie pámiętá-
my / tedy krol vśmiechnawſzy ſie rzekł / y rozwiodł mu to: Nie
powiadać ten kápłan áby ſie to zá niego ſtáło / ále daleko wie-
cey przed tym około piąći tyśiecy lat to wſzyſtko Pan Bog zrzą-
dźił: Támże od tego czáſu cny narod Litewſki wiáre ś. Chrze-
śćiańſką y dotychmiaſt chowa. Potym Krol Jágiełło chrztem
świętym omywſzy / y wiárą Chrześćiańſką oyczyzne oświećiw-
ſzy / do Polſki ſie wroćił. Skergelowi bratu ſwemu rodzone-
mu pańſtwo Litewſkie zlećiwſzy.

Litwá chrzeſt święty przyimuie.

Liczbá ochrzczoney Litwy.

Quæſtia śmieſzna.

Skergelo Xiąże Litewſkie.



SKergielo ſkoro zoſtał ná páńſtwie Litewſkim: nátychmiaſt Witołd mąż ſercá wielkiego / máiąc to ſobie zá przykre / gdyby podleyſzemu y nie walecznemu Wodzowi Litewſkiemu podlegał. Przeto Grodno / y Brześćie / zamki ſwe mocną obroną opátrzywszy / do Xiążęćiá Mázowieckiego Jáná / zięćiá ſwego / z żoną Anną zbiegł / á z támtąd do Krzyżakow Pruſkich / od ktorych wdźięcznie przyięty / iż ſię przezeń ſpodźiewáli Litwę y Zmudź opánowáć łatwie. Zebrawszy tedy Witołd woyſká Pruſkich / y Inflantſkich Krzyżakow / Litwę zkąd mogł plondrował: ále gdy obaczył że mu Krzyżacy nie do końcá byli wiernemi / brátá Jágiełłá Królá Polſkiego przez poſły przeiednał / od ktorego wziąwszy nádźieię / że miał bydź Xiążęćiem Litewſkim / w niewiádomośći Krzyżakow do Litwy / vbrawszy ſię w hábit Krzyżácki / vćiekł: y żeby iáką pámiątkę po ſobie / wrácáiąc ſię od nieprzyiaćioł zoſtáwił: trzy zamki Krzyżáckie przy gránicy Zmudzkiey leżące: to ieſt Jurgemburg / Mergenburg / y Neinhauz: gdy go iáko przyiaćielá do nich puſczono / opánował y ſpalił.

Witołd do Mázowſza, á potym do Prus zbiegł.

Witołd od Krzyżakow vćiekł.

Rotmiſtrzow Krzyżáckich y żolnierzow co przednieyßych / ie=dnych pobił / á drugich zſoba do więźienia zábrał. A gdy zrozu=miał / że mu krol Jágiełło przedłuża obietnice pánowánia w Xie=ſtwie Litewſkim / iął pomyśláć áby mogł Wilná iáko doſtáć / do czego ten ſpoſob wynálaſł / puśćił ten głos / iákoby śieſtrze ſwey weſele miał w Wilnie ſpráwowáć / y wielkich wozow nágoto=wał ſto / ktore nawybornieyßym Rycerſtwem oſádźił / á zwierz=chu ſłoma okrył / y wiozł ie iáko mięſo / y inße żywnośći / do we=ſela należace do Wilná ; á gdy iuż ku zamkowi przyieżdżał / iż

Witołd myśli Wilno chytro vbieżeć.

zdrádę poznano / nie puſczono go do zamku : on widząc że go ná dźieie omyliłá / znowu przez poſły przepráwiwßy ſobie Krzyża=ki / do Prus ziáchał / y ztámtądże záś przez dwie lećie z pomocą

Witołd do Prus vćiekł.

ich Litwę náieżdżał. Potym Roku 1390. Krol Jágiełło / áby Wi=tołdowe náiázdy vſkromił / ręką zbroyną y potężną mocą z Polſki do Litwy przyiáchał / Kámieniec opánował / zamek Grodzieńſki nád rzeką Niemnem leżący / Witołdową obroną dobrze opátrzo=

Jágieło Witołdowi odpiera.

ny / pietnaſtego dnia po obleżeniu wźiął : choćiaż Witołd z Krzy=żakámi dźiwne ßtuki wymyślał / prożno iednák było przećiw wo=dźie pływáć : krol potym do Polſki odiáchał. Tegoż Roku gdy iuż zboże żniwá dochodźiło / Krzyżacy woyſká ſwe niemáłe ná troie rozdźieliwßy / do Litwy wtárgneli / żeby ſie rzkomo ßkod Witołdowych / ábo ſie pomśćiło / ábo ie ſobie znácznie nágrodźi=

Krzyżacy do Litwy wtárgneli.

li. Ale to pewnieyßa / żeby Litwę pod ſwą moc podbili. Przeto iedno woyſko wiodł Miſtrz Krzyżakow Jnflantſkich / drugie Witołd : á trzećie ſam Hetman wßyſtkiego woyſká Konrad Wá=lerodus / Miſtrz Pruſki : ći tedy nieprzyiaćielſkim ſpoſobem krá=iny Litewſkie / gdźie mogli plondrowáli / Troki miáſto ſtároda=wne / ſtolicą niekiedy Xiążąt Litewſkich ſławne ſpalili / z támtąd obozy ſwe do Wilná ruſzyli / gdźie zamek Wileńſki niżßy ledwie

Krzyżacy Litwę plondruią.

obleżono / áliśći go Ruś y Litwá mießkańcy támeczni zápalili / ktoremu ogniowi gdy ſie Korygiello brát krolewſki rodzony / á Witołdow ſtryieczny chćiał vmknąć / od nieprzyiaćioł poimány y śćięty. Drugi gmin poſpolity y lud rycerſki wßyſtek / częśćią pogorzał / á częśćią od mieczá nieprzyiaćielſkie° wyginął : twier=dzą to / że wßyſtkiego ludu ogołem do czternaſtu tyśiecy zginęło.

Wilno obleżono y vbieżano.

Wyżßego zamku Polacy z Mikołáiem Moſkorzowſkim Rotmi=ſtrzem ſwym zacnym mężnie obronili. Ktorzy áni porażką ſwo=ich / áni ſpaleniem niżniego zamku / áni grożbą nieprzyiaćielſką / áni okázowániem głowy Korygiellowey / áni náoſtátek gwałto=wnym dobywáiem / choćiaż iuż więtßa część muru byłá wyrzu=

Polakow mężny odpor Krzyżakom.

coná / niechćieli ſie poddáć / mieyſcá muru wyrzuconego ſkorámi bydlęcymi / gdy iuż błotá y źiemie nie zſtawáło / ßeroko zákłádá=li / y ták ſtrzelbę z dźiał nieprzyiaćielſką oßukiwáli : náoſtátek ćiá=ły ſwemi / nieprzyiaćiołom ßturmuiącym záſtáwiáiąc ſie / moc

moca odpieráli. Skergielo też brát krolewſki z ſwą Litwą y Rusią ná odśiecz przypádáiąc / wielką porażkę w nieprzyiaćielu vczynił. Co widząc Krzyżacy z Witołdem/ Mieśiącá Páźdźiernika wielkie ßkody w Litwie poczyniwßy / od obleżenia odćiągneli. Ná przyßłe láto znowu Witołd z Krzyżakámi / woyſko pod Wilno przyprowádźił / y znowu zamek oblegßy / kilká dni go dobywał: áleć Polacy mężnie mu ſie ſtáwili/ nic nie ſpráwiwßy / muśiał nieprzyiaćiel odćiągnąć: wiec żeby ſie przedśie nie zdáli Krzyżacy nic nie ſpráwić/ wrácáiąc ſie/ Wilkomir / y Nowogrod opánowáli / lud ná nich wyśiekßy / obá zamki ſpalili.

Krzyżacy znowu Litwe plondruią.

Wilkomir y Nowogrod Krzyżacy ſpalili.

Potym znowu tegoż roku Krzyżacy z Witołdem podwákroć do Litwy wpádáiąc/ wielkie ßkody poczynili / y nie dáleko miáſtá Kowná nád Niemnem/ trzy zameczki zbudowáli: Menwerder/ Metenburg/ y Rytewerder, z ktorych ieden dáli Witołdowi/ á dwá ſobie zoſtáwili/ y obroną opátrzyli/ z tych potym częſtokroć wypadáiąc/ przyległe kráiny puſtoßyli. Co widząc Jágiełło Krol Polſki/ brát Witołdow ſtryieczny / żáłośćią poruſzony / iż ſie kráiny Litewſkie puſtoßą: wypráwił potáiemnie do Witołdá do Prus Henryká / Xiążećiá Mázowieckiego Semowitá ſyná/ áby z nim o pokoiu rádźił / wzywáiąc go ná Xieſtwo Litewſkie. Ná co Witołd bárzo rad zezwolił: y tákimći ſpoſobem miedzy Krolem Jágiełem á Witołdem / pokoy ſie ſtał/ gdy mu Krol Wielkie Xieſtwo Litewſkie/mimo inßą bráćią rodzoną dáć przyobiecał/iákoż doſyć ſłowu ſwemu vczynił. Záczym Witołd ſpráwy w Rzeczypoſpolitey ták koronney/ iáko y w Wielkim Xieſtwie Litewſkim/ według myśli ſporządźiwßy/ Krzyżáckie y Niemieckie kupce w zamku Rytewerze nieoſtrożnie zßedßy / pojápał: towáry od nich odebrawßy/zamek zápaliwßy/ y kupcow inßych mießkáńcow támecznych powiązawßy/ do Litwy zſobą záprowadźił. Krzyżacy z onych obudwu zameczkow/ wypadßy chćieli go gonić / ále Witołd obroćiwßy ſie / ták ſie mężnie z nimi ſtárł / że ledwie ich nogi rátowáły / vćiekáiąc názad ku Pruſom/ lud wßytek potráćili. Witołd zágniewány/ w pogoni ſámych nie doścignawßy/zameczki ich wybrawßy/ popalił. Przybywßy tedy Witołd do Litwy z więźniámi y z zdobyczą niemáłą / ktorey ſie w zamkách Krzyżáckich nábrał/ wdźięcznie y nád mniemánie poſpolitego rycerſtwá od Jágiełłá był przyięty.

Krzyżacy Litwe znowu plondruią.

Witołd od Krzyżakow ßkode im niemáłą vczyniwßy vćiekł.

Witołd Wielkie X. Litewſkie.

WItołd z Prus/ Roku Páń: 1392. od Jágiełłá Krolá brátá ſwego ſtryiecznego wezwány / Wielkim Kśiążećiem Litewſkim y Ruſkim zoſtał: gdźie przyśięgę Krolowi odda-



wſzy / y to poſtánowienie Przywileiem obwárowawſzy / wiáre Krolowi cáła ofiárował. Záczym Skergel y Swidrygiel máiac to zá przykre / iż oni bedac rodzonemi Krolewſkiemi / od Xieſtwá ſa oddaleni / wnetrzna walke przećiw Witołdowi podnieśli : Ale Swidrygiel iż był ſercá y śiły niepotężney / vćiekł do Krzyżakow Pruſkich / z ktorymi przećiwko Witołdowi pobudzonemi / czeſtokroć Litwe náieżdżał / y zamki / Suráz / Gártene / y Strámele / Krzyżacy nań wźieli pod Litwa. Skergel zás / iż był ſerdeczniejſzy / y w ſkárby doſtáteczniejſzy / zebrawſzy woyſko z Prowinciy przyległych / y z Witołdem w nieprzyiaźń záſzedſzy / chćiał z nim o Xieſtwo czynić : ále Jágiełło dla vśmierzenia tego złego / znowu do Litwy przybył / y dał Skergielowi niektore Kśieſtwá oddźielne / iáko Krzemieniec / Stárodub / y Troki / tákżeć go vśmierzył. Znowu zás drugi brát Korybut przećiw Witołdowi powſtał / ktorego Witołd polna bitwa poráźił / Orſza y Witebſk kráiny Ruſkie / z pozwoleniem krolewſkim opánował : Támże do niego Xiażetá Odruckie / Smoleńſczánie / y Kniáźiowie Ruſcy / z pokłonem do Witebſká przyiáchawſzy / poſłuſzeńſtwo mu ſwe oddáli. Potym Wi-

Swidrygiel vćiekł do Krzyżakow.

Litwe plondrują Krzyżacy.

Skergelo przećiw Witołdowi powſtał.

Korybut przećiw Witołdowi powſtał.

told Zythomir y Kijow stolice Xiażąt Ruskich / pod moc swoie podbił / y wygnawszy Włodzimierzá Xiążećiá Ruskiego / brátu ich Skergielowi iáko przyobiecał / w possessya dał. Potym Skergiel zá Kijowem Cyrkásy y Swinigrod zamki / nád Dnieprem leżące mocą pobrał: po máłym czáśie sam Skergiel ná łow iáchawszy / od iednego Czerncá Ruskiego / Wikáryego Metropolity / ná wieś proszony / otruty w trunku: támże w Kijowie w lochách podziemnych / ktore pieczarámi zowią / kosztownie pochowány. A są to Peczáry iákieś iáskinie wielkie pod źiemią / kedy się Kśiążetá Ruskie zwykły chowáć. Potym Witołd nád Kijowiány przełożył Xiążećiá iednego Algemundowego syná: á sam Xiestwo Rzezáńskie ná Ruśi przez Siemioná Kozaká Hetmáná swego / po wielkiey częśći splondrował y spustoszył. To spráwiwszy pod Smoleńsk się vdał / gdźie Glebá Xiążećiá tey Prowincyey o rebelliey myślącego wygnał / á inszego ná to mieysce nád Smolensczány przełożył. Támże do niego Wáśili Wieliki Kniáź Moskiewski proszony przyiáchał / vczćiwie przyięty / hoynie vraczony / y przystoynie odprowádzony. Potym Witołd przez Algerdá Hetmána swego / trzy hordy Tátárskie poráźił / y Carzykow ich pobiwszy / więźniow niemáło do Litwy záprowádźił.

Witołd Kijow opánował.

Skergel otruty.

Pieczary Kijowskie.

Witołd Xiestwo Rzezanskie woiuie.

Witołd Xiążećiá Smolenskiego przygnał.

Wáśili Kniáź Moskiewski do Witołdá przyiáchał.

Witołd Tátáry poráźił.

Potym zás Xiążećiá Podláskiego / syná Koryatowego rebellizántá / ná imię Kondratá / Witołd woysko poráźił / y sámego poimał: Brátysław / Kámieniec / Smotrycz / Skáłe / Czerwonygrod / y wszytko Podole pod moc swą podbił / ktorego potym krolowi Polskiemu Jágiełowi vstąpił. A w tym czáśie Krzyżacy Pruscy / zá powodem Swidrygiełowym / ktory był do nich vćiekł / Litwę częstemi naiázdámi w szerz y wzdłuż trapili: Miásteczká niektore wyplondrowáli / y o Wilno ktore iest głową wszystkiego Xiestwá kuśili się: ále tám nic nie spráwiwszy / muśieli odstąpić. Litwá też z Polakámi wzaiem do Prus wtárgnąwszy / tákież szkody Krzyżakow / iákie y oni Litwie poczynili.

Witołd Podolskiego Xiążećiá poráźił.

Krzyżacy Litwę plondruią.

Potym Witołd roku Páńskiego 1396. przećiwko Tátárom się wypráwił: woysko ich poráźiwszy zá rzeką Wołhą / hord kilká z żonámi y z dźiećmi do Litwy zábrał / y część więźniow Krolowi y Pánom koronnym rozesłał / á drugich nád rzeką Wáką dwie mili od Wilná / dawszy im gruntu dostátek / osádźił / ktorzy tám y podźiśdźień mieszkáią / dobrzy z nich y pilni gospodarze / y do boiu w męstwie stárodawnym sposobni. Relligią z przodkow swych Máchometską máią / y wolno według praw sobie nádánych żyią / y zá rowno z Litwą krolá Polskiego Páná swego znáią: chorągiew swą / pod ktorą ná woynę przećiw nieprzyiaćielowi Koronnemu oboygá narodu / wypráwuią się: Arábskim pismem naznáczoną máią.

Wypráwá Witołdowa przećiw Tátárom.

Witołd Tátáry w Litwie osádźił.

Wtora wypráwá Witołdowá przećiw Tátárom.

Przyßłego potym roku Witołd / nád wola Królá y Krolo=
wey/znowu zebrawßy wietßy lud/do Tátár ſie wypráwił/z kto=
rym wiele zacney młodźi Rycerſkiey y Niemieckiey ßláchty/chći=
wośćia ſławy vwiedźionych wypráwiło ſie: Polſkich też Wo=
luntáryußow było niemáło.

Popiſawßy tedy woyſko pod Kijowem/ pełen bedac nádźie=
ie/ ćiagnał ku Scythyey: ále gdy ſie przeprawił przez rzekę Su=
łe/ vyzrzeli náßy wielkość Tátárow pod namioty nád mniemá=
nie ſwe/ á był ná ten czás Carem wielkim Tátárſkim/ on okrutny
Támerlánes / ktory z máłego rodem ſwym idac / zá ſczesćiem y
biegłośćia rzeczy rycerſkich / do ták wielkiey mocy przyßedł / że
kiedy chćiał / dwánaśćiekroć ſto tyśiecy ludu w woyſku ſwoim
miał: y Turki poráziwßy / Báiázetá Ceſárza ich / ktory ná ten
czás pod Konſtántynopolem leżał/ poimawßy / w kraćie żelá=
zney złotemi łáńcuchámi ſpietego/po wßytkiey Azyey woźił: po=
bito ná ten czás Turkow dwákroć ſto tyśiecy / Roku P. 1397.

Támerlanow niewolnik Báizet Cár Turecki

Potym tenże Támerlan Hiberya / Albánia / Armenia / Perſya/
Mezopotámia / Azya / y Egypt / nieſpodźiewána predkośćia
zwoiował/ y pod moc ſwa podbił/ y ſtráchem imieniá ſwego w=
ßytek świát nápełnił: do rzeczy przyſtepuie. Gdy tedy Witołd
iuż ſie był przepráwił przez rzeki Sułe y Pſołe / y w dźikie polá
Tátárſkie z woyſkiem ſwym wiáchał: potkał ſie z nim ieden na=
mężnieyßy z Hetmánow Támerlánowych z wybornym woy=
ſkiem/ z wyſłánia Támerlánowego ná imie Edygá: Támże w
potkániu (nie bez rozlania iednák wietßey krwie ſwey) Tátárzy
wygráli / y by nie wielkośćia Pogan ogarnione/ meſtwo by ßlá=
chetnego rycerſtwá Litewſkiego miáło gore. Lecz iż fortuná od=
mienna/ zwłaſczá dáleko w ſpráwách nierownych / wielkośćia
ludu w ſwoim kráiu / bez pośiłku y potegi ſtrony przećiwney/ mu

Witold porážon

śiał nieprzyiaćiel gora ſie ná on czás kontentowáć. W tym igrzy=
ſku pádło náßych cokolwiek / miedzy ktorymi day im Pánie wie=
czne odpoczynienie/ niech beda ſławna y wieczna pámiatka na=
milßey oyczyznie: naprzod z Litwy bráćia krolewſcy / Andrzey/
Dymitr/ y Korybut: y przy nich dźiewieć Xiażat Litewſkich. A
z Polakow/ Spytko z Melßtyná Woiewodá Krakowſki: So=
chá Woiewodá Płocki: Pilik Woiewodá Wárßáwſki: Wárſy=
us z Michálowá/ Jan Głowacz/Bogußá/ y innych wiele. Ru=
ſkiego też rycerſtwá legło tám cokolwiek / godnego ſławney pá=
mieći: máło co náßych vßło. Witołd iednák co mogł vczynić/
vczyniwßy/ ná dodánych koniech z Oſtrorogiem y z Számotu=
ła vßli. Melßtyńſki Polak / choć mogł vchodźić y vyśdź/ te ſła=
we nieśmiertelna po ſobie zoſtáwił: wroćiwßy ſie / y wpadßy
w poyſrzodek nieprzyiaćioł / ich śiekł / bił / wálił / że wielkość ich
przed ſoba położywßy/ ſam też ná ćiáłách ich vczćiwie z nieśmier

Melſztynſki mąż godny pámieći.

tełną pámiątką domu y zacnośći Fámiliey swey vsnął.

Witołd Smolensko wźiął.

Potym roku 1403. Witołd Smolensczánom rebellizántom woynę opowiedźiał / y z pomocą Polakow zámek ich / gdźie wszyscy żony / dźieći / y skárby swoie byli znieśli / z wielką iednák prácą y trudnośćią opanował: á ktore tám bogáctwá były náleźione / iedne Krolowi Jágiełowi do Polski zásłał / á drugie według zasług żołnierstwá rozdźielił. Potym insze zámki przez moc pobrał / y Xięstwo w Prowincyę obroćił.

Witołd nád Krzyżakámi mśći się.

Pod tym czásem Krzyżacy Inflantscy do Litwy wtárgnęli / ktore Witołd gdy z korzyśćią vchodźili / śládem rozdźielnym dośćignąwszy / y sámych pobił / y zdobycz odiął / y kráin ich więcey niż oni w Litwie / w szerz y wzdłuż / wszędźie wkoło plondruiąc / wśi y miástá paląc / popustoszył. Miásteczko ich názwáne Dunemburg / z zamkiem nád rzeką Dźwiną leżącym / mocą opánował y spalił: á sam się do Litwy z korzyśćią wielką wroćił.

Krzyżacy Litwę plondruią.

Po máłym czáśie Krzyżacy stąd Prusscy / stąd Inflantscy / do Litwy wtárgnąwszy / zá powodem zbiegá Swidrygelá / po wielkiey częśći ią splondrowáli. Potym krol Jágiełło y Witołd / zmiłowawszy się nád oyczyzną vtrapioną / Swidrygielá brátá wygnáńcá z Prus wezwáli / y Podolską kráinę w dźierżáwę mu podáli. Swidrygiel iednák niedbáiąc nic ná tę dobrotliwość Krolewską człowiek zuchwáły / przewrotny / y niewdźięczny / zámki ktore ná Ruśi trzymał / pozápalawszy / do Wasila Kniáźiá wielkiego Moskiewskiego vćiekł.

Swidrygelo vćiekł do Moskwy.

Witołd Moskwę plondruie.

Roku 1406. Witołd pokoy z Krzyżakámi zobopolnie obwárowawszy / przepłynąwszy rzekę Hugrę / wypráwił się do Moskwy zá dániem przyczyny od Moskiewskiego / że zá pobudką Swidrygiełową wtárgnął w gránice Litewskie / rwąc ie stąd mogąc: Przeto Witołd krzywdą pobudzony / wzáiemną mu to miárą niewiele myśląc / odmierzył / w szerz y wzdłuż Moskiewskie włośći wybrawszy / wyłupiwszy / popaliwszy / popustoszywszy / názad się wroćił do Lithwy / z wielką y nieoszácowáną korzyśćią.

Witołd znowu Moskwę plondruie.

Potym záś w rok / więtszą mocą ná też woynę przećiwko Moskiewskiemu wypráwił się / do czego mu po wielkiey częśći y Polacy byli ná pomocy / y Krzyżakow się nieco do tego przyczyniło / támże w szerz y wzdłuż áż po sáme rzekę Okkę / żadnego odporu nie máiąc / Moskiewskie kráiny popustoszył / chćiał y zá Okkę / ále mu Swidrygiel brát iego / ktory był zbiegł do Moskwy / przepráwy nie dopuśćił: támże posłał do niego Wáśili Wielki Kniáź Moskiewski / prosząc o przymierze / ktorego mu Witołd do czásu słusznego / z pewnemi kondycyámi nie bronił.

Moskiewski prośi o przymierze Witołdá.

Korybut Prusy plondruie.

Temi czásy gdy Witołd Moskiewskie kráiny pustoszył / Korybut brát Witołdow / máło co wiedząc o przymierzu Krzyżá-

ckim z Witołdem / zebrawßy nieco Woluntáryußom z Litwy y z Ruśi/ wpadł do Prus/ y trzy zameczki á przy nich włośći niemáło wybrawßy / wyłupiwßy / ognie záłożywßy / z korzyśćia ſie wielka do Litwy wroćił.

Krzyżacy Litwe plondruia.

O czym Krzyżacy gdy ſie dowiedźieli/ przyczyny niewiádomośći nie przyimuiac/ wzaiem przez mieyſcá táiemne / do Litwy wpadßy / miáſteczko Wołkowiſko w dźień świety/ gdy ſie był lud zßedł do kośćiołá/ ſplondrowáli y ſpalili/ y ludu wielkość w niewola zſoba zábráli. O czym Witołd gdy ſie dowiedźiał / bedac śiedm mil od Wołkowiſká / inßa ſtrona do Prus wpadßy/ tákież im ßkody poczynili: A to dźiwna/ że bitwy polney zſoba nie zwodźili / tylko wzaiemne ßkody czyniac/ kráiny ſwe puſtoßyli.

Witołd mśći ſie nád Krzyżakámi.

Roku 1425. Witołd z Krzyżakámi przymierza potwierdźiwßy / á lud niemáły zebrawßy z Litwy y z Polſki / podnioſł woyne przećiwko Pſkowiánom / ktorzy pokoy nieoßácowánemi ſkárby okupili.

Pſkowiánie ſie Witołdowi okupuia.

To ſpráwiwßy. Roku 1428. puśćił ſie pod Nowogrod / ktory ieſt przyległy Pſkowiánom / á było to Xieſtwo wolne ſobie: támże y Nowogrodzánie nie wdáwáiac ſie w żadna nieprzyiaźń z Witołdem / pokłon mu ſwoy ofiárowáli / y ná káżdy rok ſto tyśiecy czerwonych złotych (iáko Wapowſki piße) do ſkárbu Litewſkiego poſtapili.

Witołd wźiał Nowogrod.

Potym Roku 1429. Zygmunt Krol Rzymſki y Wegierſki / wrzućił koſtke nieprzyiaźni miedzy Jágiełłá Krolá Polſkiego / y Witołdá brátá iego / Xiażećiá Litewſkiego: á to ták było. Baczac Witołd dwu potomkow Jágiełłowych / Włádyſłáwá / y Káźimierzá / boiac ſie o Xieſtwo Litewſkie áby nie przyßło ná Krolewice Polſkie / ßukał rády y ſpoſobu / ktorymby mogł dźiedźictwo mieć ná Litewſkie Xieſtwo: vćiekł ſie tedy w tey rzeczy do Zygmuntá Krolá Rzymſkiego y Wegierſkiego / ktory miał ná krolá nienawiść / aby mu w walkách przećiw nieprziaćiołom iego nie pomagał. Krol Zygmunt máiac z Witołdem o tym táiemna rozmowe / obiecał mu wypráwić y korone ná kroleſtwo Litewſkie: y złożył Seym w Łucku/ puśćiwßy głos/ iż dla Rzeczypoſp: Polſkiey / Litewſkiey/ y Wegierſkiey / w rzeczy w nim chcac Lige wźiać ná Turki / Jágiełło niewiedzac co ſie dźieie/ przyiáchał zá proźba Krolá Zygmuntá ná on Seym do Łucká / tákież Witołd ná zmowie. Zygmunt rzecza ßeroka naprzod powiedźiał ztad záczynáiac: iż to ieſt pożytek wielki wßyſtkim / áby Wáłáſkiego Woiewode wygnáli y z ludem iego / á ludźmi dobremi / Polaki / Ruśia / abo Wegry / to Hoſpodárſtwo oſádźili / gdyż Wáłáßy wiáry nie trzymáia / drapieſtwem żyia. Krol Polſki powiedźiał / iż ſie im tego vczynić nie godźi / gdyż Wáłáßy ſa poddáni kroleſtwu Polſkiemu / á ieſli ieſt ieden z nich ktory / abo

Krol Rzymſki Zygmunt z Witołdem práktykuie.

Niemcy iáko żywo Polakom nie dokonćá życzliwi.

kilka

kilká zdraycow / tedy niesłuszna áby dla tego miano wszystkich ká ráć. Przestawszy tego / rzekł Zygmunt / áby krol Polski ná Koronácya Litewska brátá swego Witołdá pozwolił / ktory iest sláwny / rod swoy wiodac z Xiazat Chrześćiánskich / z czegoby miał wielka cześć y pomoc przećiw káždemu nieprzyiaćielowi. Witołdowi sie tá rzecz podobáłá / ále Jágiełłowi z Polaki nie bárzo / dla czego Pánowie Polscy kazáli krolowi swemu bárzo ráno precz iácháć / tákże vdziáłał / a oni tám zostáli / y zámkneli to miedzy soba z iedney strony posłáć do Papieżá / o przyzwolenie ná krolestwo Litewskie. Ale Polacy z drugiey strony też posłáli / do tegoż áby ná to nie pozwalał / gdyż Litwá iest ziednoczona z Korona Polska. Pápież posłał trzy Buły przez swo° posłá / zákázuiac korony Litewskiey / iedne Zygmuntowi Krolowi Wegierskiemu / druga Witoldowi / trzećia krolowi Polskiemu / áby iácháli do Czech / á wykorzenili sekte Husowe / y Zyszke násládowce iego. Wszákże iednák Zygmunt spráktykował to co chćiał / v Oycá Papieżá poćichu Witołdowi / náznák czego posłał mu Smoká złotego osobnym dźiełem wprzod / á potym miał y Korone przysłáć / co krol zrozumiawszy / zlećił Janowi Czárnkowskiemu Podkomorzemu Poznańskiemu / áby wszedy po drogách ná posty Cesárskie strzegł: iákoż w nie długim czáśie przeiał z drugimi listy Doktorá Báptyste Cigállá Włochá / y Zygmuntá Roth Niemcá / ná ktorych pisano / iż Korony dwie pośle do Litwy / iedne Witołdowi / druga Juliánie żenie iego. W tych też liśćiech było ziednoczenia ich potwierdzenie / to iest Prusow / Litwy / Inflantow / y Wegrow / przećiwko Polakom. Wyrozumiawszy Polacy Lige ich / wnet sie ruszyli dobrowolnie co przednieyszy z nich Panowie / zwłaszczá Sedźiwoy Ostrorog Woiewodá y Stárostá Krákowski / Dobrogost z Számotuł Kásztelan Poznáński / Járad z Brudzewá Woiewodá Jnowłocławski / iáko miłośnicy Rzeczypospol: oyczystey / y wyćiagnawszy w pole / położyli sie miedzy lásy / gdźie zowia Turza gora / áby posty z Koronámi przerzeczonemi pochwytali / ktorzy przez Pruska ziemie chćieli z nimi iácháć do Litwy / ále gdy sie o Polakách ná nie strzegacych dowiedźieli / niechcac sie wdáwáć w niebespieczeństwo / wroćili sie do Zygmuntá Cesárzá do Wegier. Vsłyszawszy to Witołd / z melánkoliey wpadł w niemoc / y vmárł / w Trokách Miesiacá Páźdźierniká / Roku 1430. nim vmárł / prośił krolá / áby mu wszystkie iego wystepki odpuśćił / powiádáiac / iż cokolwiek mu czynił / tedy nie z śiebie to miał / lecz z inszych. Potym go prośił zá Litwa / áby vstaw y dáni iego nie odmieniał / áni psował. Tákże wyspowiádawszy sie y przyiawszy Páńskie świátośći / iáko ná dobrego Chrześćiánina przystoi vmárł / máiac wiecey niż 80. lat / Roku 1430. w Wilnie z płáczem ludźi wszystkich od

Witołd chce być krolem.

Chytra rádá Zygmuntowá.

Polacy ostrożni ná wszystko.

Witołdowá myśl prożna.

Witołd vmárł.

Obyczáie Witołdowe.

Krolá pochowan. Był to Pan czuły y dowćipu wielkiego/ mierny w iedzeniu y w pićiu / bo nie pijał nic iedno wode: ná cudzoźiemce łáſkáwſzy był niż ná ſwoie: był wzroſtu nie wielkiego / y ſczupły ná ćiele / á brode golił / czáſu nigdy márnie nie vtrácał: tákże też y poſzy przy obiedźie odpráwował / á po obiedźie co inſzego ſpráwował. Do Wenery był pochopny / płodu iednák z obiemá żonámi nie miał. Żoná po śmierći iego kleynoty do kośćiołá chćiáłá obroćić/ ále ſie potym dáłá námowić/ że przy ſobie zoſtáwiłá. Obraz iego ieſt y dźiś w Wilnie/ obyczáiem Greckim ná koniu po ſtároświecku málowány.

Swidrygiel Xiąże Litewſkie.



SPráwiwſzy pogrzeb przyſtoyny Witołdowi / ná zamku Wileńſkim / Jágiełło Krol Polſki Swidrygiełá brátá ſwego rodzonego/ á Witołdowego ſtryiecznego / człowieká pierzchliwego/ nie vſtáwicznego / y pijánice obżártego/ nád páńſtwem Litewſkim przełożył: obaczywſzy to niektorzy ſynowie Koronni poteżni/

teżm / zwłaſczá Hrycko Kierdeiowicz / Theodoryk / Michał Muzyło / Bráćia z Buczacá / Kruſzyná z Gołowá / y inſzy / oyczyznie ſwey miłey życzliwi / przyćiągneli pod Kámieniec / y poſłali do Dáwgerdá Stároſty Kámienieckiego / ktory był Woiewodą Wileńſkim / á ná ten czás Podolem wſzyſtkim od Witołdá rzadźił / żadáiąc go áby do nich zſzedł z zamku / powiádáiąc pilną potrzebę Rzeczypoſpol: ktory ieſzcze nie wiedźiał o śmierći Witołdowey. A gdy ták vdźiáłał / poimali go / y związáli / á w zamki te / iáko w Kámieniec / Smotrycz / Skále / y Czerwony Horod / ku Polſkiey ziemi ná krolá Polſkiego w wiązáli ſie / y wielką część Podolá łátwie w iurysdykcyą ſwoię obroćili / áby dáley do Páńſtwá Litewſkiego nie należáło. Jákoż od tego czáſu Podole do kroleſtwá Polſkiego przyſłuſza. O czym gdy ſie Swidrygiel dowiedźiał / człowiek lekkomyslny y pierzchliwy / dobrodźieyſtwá krolá brátá ſwego zápomniawſzy / nápadł nań / iął mu iáwnie łáiáć / ſromoćić y grozić / mowiąc: Ty krolu dźierżałeś mię z Witołdem 9. lat w więźieniu / bo był ná Krzemieńcu w więźieniu od Witołdá / ále vćiekł z niego. Przeto bych ći to teraz mogł oddáć: y ták ieſli mi Podolá y Kámieńcá nie wroćiſz / ztąd ćię nie puſzczę / á do więźienia wſádzę. Tákież y dworzánom iego Polakom groził. A z tey przyczyny iuż było pomieniono wſzedźie w poſtronnych kroleſtwách / y v Papieżá / iákoby krolá Polſkiego brát Swidrygiel wſádźił: Przeto iuż był Papież liſty poſłał do Litwy / áby był krol Polſki wypuſzczon / pod klątwámi. Polacy też iuż byli gotowi o to z Litwą czynić. Krol Jágiełło vchodząc z nim trudnośći / poſłał z liſty ná Kámieniec Dworzániná ſwe° Tárłá z Szczekárzowic Toporczyká / do Michálá Buczáckiego mocno przykázuiąc / áby temu Michálowi Bábie (ktory záraz z nim iáchał / á Litwin był) dał w więzánie w Kámieniec y w Podole ná Swidrygielá. Ale Andrzey z Tęczyná / y Mikołay Drzewicki / dwáy Polacy zacni / przy ktorych byłá pieczęć krolewſka / miłośćią oyczyzny wzruſzeni / nápiſawſzy od śiebie drugie liſty / w woſk wlepili / dáli poſłowi Tárłowi / á roſkazáli áby gi dał Buczáckiemu / ktory był ná Kámieńcu ſtároſtą / ábo mieſzczánom Kámienieckim / á powiedźiał im te słowá vſtnie / iż chcąli nie zbłądźić / niech świátłá w woſku ſzukáią / á ná liśćiech ſtało iż to w wiązánie kazał Krol dáć zá przymuſzeniem / á nie z dobrey woli / vchodząc więźienia. Tárło nie wiedząc nic o czym / dobrą wiárą wſzyſtko vczynił. Oddał liſt Buczáckiemu / y on woſk z onemi słowy ſobie zleconemi / Buczácki woſk rozłomi / áli w nim liſty. Támże obudwu y Tárłá / y Michálá Bábę do więźienia wſádźił / á zamku nie puśćił: W tym też czáśie Jágiełło z Litwy viáchał. Polacy też Krolá ſwego przypadek poſtrzegſzy / co prędzey poczty ſpiſáli. Swidrygiel woyſko zebraw-

Dom Buczáckich.

Polacy wielką część Podola trzymáią.

Swidrygiel ſkrzetny.

Iágiełło z Polakámi w niebeſpieczenſtwie.

Przewagá ſtateczna dwu Polakow.

Liſt chytry.

Swiátło z woſku.

Tárło Topor. Bábá poiman.

braw-

Vtarczká Iágiełłowá z Swidrygełem.

brawſzy / ćiągnął do Podolá / ktoremu Iágiełło z ſwym ludem y z Podolány záſtąpił / Roku 1431. ná dźień ś. Málgorzáty v Łucká / gdźie iedno hárce z ſobą zwiodſzy / wźięli przymierze do Gromnic.

Swidrygiel broi

Máło potym przyiáchał Krol z Chełmná do Sendomirzá ná Seym / ná ktorym gdy o Swidrygielu naywięcey byłá rzecz / ieſzcze to náſzych bárźiey záiątrzyło / że niektore zamki ná Podolu pobrał / y Smotrycza dobywał / ácz go tám náſzy nie poczeſnie z tamtąd odpędźili: wſzákże potym około Trebowli y około Lwowá / drapieżył wſzędźie: á Zbáráż / Krzemieniec / y Oleſzko / vſtáwicznie náieżdżał: przetoż chćieli przećiwko iemu vrádźić woynę. Ale Krol im to rozwiodł / y ráczey poſłáć do niego rádźił / áby Podolſkie zamki powrácał: Swidrygiel nie tylko wrácáć / ále ſie wſzytkiego Podola domagał. Potym Krol iácháwſzy do Bieczá / gotował ſie ná woynę przećiwko Swidrygiełowi / y przyćiągnąwſzy pod Horodło / nád rzeką Bugiem położył ſie obozem gdźie 12. dni leżał czekáiąc ná Wielkopolaki / ktorzy y nie rychło ćiągnęli / y ſzkody wielkie w ćiągnieniu czynili. Potym przepráwili ſie przez Bug / gdźie im záiáchał w ſześći tyśięcy koni Swi-

Vtarczki z Swidrygielem.

drygiel / támże miał kilká vtarczek z náſzymi / ále wſzędźie przegrał / gdźie y Senko Kiążę Ruſkie zábit / y inych niemáło pobito y poimano / y zamek Włodźimierz Krol wźiął y ſpalił. W tym nádćiągnęli Wielkopolacy / ktore zgromiwſzy Krol / że ták nie rychło przybyli / puśćili ſie wſzyſcy w pław zá Swidrygielem przez rzekę Styr / głęboką y zábrzeżyſtą / ktora bieży pod Łuckiem: ábowiem moſtu nie było / bo go był zá ſobą zrzućił Swidrygiel / iákoż y

Swidrygiel vćiekł.

ſam vćiekáiąc máło gárdłá nie dał / iákoż náſzy iuż rozumieli / że miał zginąć / bo ſzáty iego zwierzchnia miedzy inemi łupy vkrwáwioną náleziono / y do Krolá przynieśiono / ktorego Krol áż płákał / co go ták żałował. Było pobitych Polakow niemáło / gdy nie obyczáynie Tátáry ktore miał Swidrygiel z ſobą gonili: iáko Iákub z Rogowá / Iákub Ligęzá / Henryk Pákoſłáwſki / Zbiſłáw Surácki / Iákub Komorowſki ledwie ſie wyleczył / y Páwel Zborzewſki. W tenże czás y drugie zwyćięſtwo Polacy nád Swidrygiełowemi ludźmi otrzymáli / ktorzy Bełzką źiemię woiowáli / gdźie był poſłan Kiążę Mázowieckie Káźimierz / z Iánem Mężykiem Wieniáwczykiem Stároſtą Ruſkim / w ſześći tyśięcy ludźi. Swidrygiel chcąc ſobie porádźić / zmyślił liſt do

Fortel Swidrygiełow.

Krolá od Carzá Tátárſkiego / żeby Podolu dał pokoy / ktore on dárował Swidrygiełowi / ále gdy widźiał że mu ten fortel nie

Ciołek Ruś y Litwę poráził.

ſzedł / wźiął Ratno zamek pod Krolem / bo Ruś zdrádźiłá: Czego ſie nád nimi dobrze zemśćił Ciołek / ktory był ná Chełmie záſtápiwſzy im we ſtu y trzydźieſtu koni tylko / zbił Ruśi y Litwy do trzech ſet / á do czterdźieſtu poimał. V Krzemieńcá też od

Piotrá

Piotrá Száfrańcá Meduſkiego/ y od Dzierzká Włoſtowſkiego nie mnieyſza kleſkę wźiął nieprzyiaciel / gdźie też był y Hrycko Kierdeyrwicz/ wſzytkich było do dwu tyśiacu koni/ wſzakże ſie ich máło vkazáło pod zamek: ktore obaczywſzy lud Swidrygie=low/ wybieżał zá nimi/ y ták ich Polacy przywiedli ná hak / że ich wiele oſkoczywſzy pobili / máło co do zamku vſzło: Ale iednák Ruſacy tákie okrućieńſtwo nád Polaki czynilá / że kiedy ktorego z nich doſtáli/ tedy go vmeczywſzy y vpiekſzy/ z blánkow ná wietſzą żáłość wywieśili/ y wołáiac ná náſzych łżyli y ſromoćili. Támże też iednego młodźieńcá Polſkiego nożem zárzezawſzy/ wnątrze z niego wſzytko wyieli/ y w máłe kaſki pośiekawſzy/ ná donice roſpalonego węgla włożyli/ y ták chodząc z oną donicą po zamku/ wſzędźie kádźili y kurzyli/ czáruiąc y do tego zabobony ſwe iákieś ſtroiąc/ áby nad nimi Polacy zwyćięſtwá nie mieli. Ale iednák oddawáli im to Polacy wzaiem / gdźie ktorego zách=wyćili/ nie mieli miłośierdźia/ y żywić żadnego niechćieli.

Ruś poráżona.

Okrućieńſtwo Ruśi nád Polaki.

Czáry Ruſakow nád Polaki.

Potym z napráwy Swidrygielowey Woiewodá Wołoſki/ hołdownik krolá Polſkiego/ vpátrzywſzy ſwoy czás / iał Podole woiowáć. Ale krol wnet poſłał Theodoryká Muzyłá / y Michałá bráćia Buczáckie/ y z nimi Podolány / ktorzy lud Wáłáſki roſproſzyli / poráźili / y plon odieli. Potym krol ná Swidrygielá przećiwnego/ ſwowolnego / y vpámiętáć ſie niechcącego / Litwę pobudźił / á Zygmuntá Xiążećiá Stárodubſkiego / rodzonego brátá Witołdowego / ná páńſtwo Litewſkie zeſłał. Záczym przednieyſzy pánowie Litewſcy wolą y chęć krolewſką obaczywſzy / z Zygmuntem / przećiwko Swidrygiełowi Xiążęćiu ſwemu / niechcąc niebáczney/ ſproſney / y pierzchliwey zwierzchnośći iego mieć nád ſobą / powſtáli. V miáſtá Oſzmiány nápáśdź nań znienácká vmyślili. Ale on w tey ſpráwie od brátá Moniwidá przeſtrzeżony / nie czekáiąc oſtátniego nieſczęśćia/ vmknął do Ruśi.

Wołoſza poráżona od Buczáckich.

Swidrygieło z Xięſtwá Litewſkiego wyzut.

Zygmunt Xiąże Litewſkie.

ROku Páńſkiego 1432. Zygmunt Kieyſtutá Xiążęćiá Litewſkiego ſyn / Xiąże Stárodubſkie z Ruśi / Krolá Iágiełłá ſtryieczny rodzony / zá krolewſkim dobrodźieyſtwem / á záżyczliwośćią Pánow Litewſkich/ po wygnániu Swidrygielá przemierzłego / ktory nie przyiał Liewie tylko Ruśi/ ná páńſtwo Litewſkie przyiety/ gdźie przyśięgę odpráwiwſzy / áby był pod poſłuſzeńſtwem krolow Polſkich / iáko Witołd/ á bez ich woley nic nie czynił/ z Pruſy/ z Inflantczykámi/ y z Swidrygielem żádnych tráktá-

Zygmunt Xiążęćiem Litewſkim.

tow/

Swidrygielowá żoná poimána.

Fedko Xiąże Oſtrowſkie przećiwny krolowi.

Kiemlicz Ruś ztrwożył.

tow/ nie miał ná wſzytko z ſynem Michałem y z pány Litewſkiemi pozwolił. Ten naprzod widząc iż Swidrygiel vćiekł/ żonę iego poimał/ wźiął Wilno/ Grodno/ y Troki. Potym krol iáchał do Lwowá/ áby Greckiey wiáry ludźie byli záchowáni w pokoiu ták że kośćioły ich/ á wſzyſcy w obec áby żadnych ſtáciy nie dáwáli nikomu/ tylko ſámemu Krolowi gdy przyiedźie. Pod tym czáſem powſtał przećiwko krolowi Fedko Xiąże Oſtrowſkie/ ktory trzymał z Swidrygielem/ przećiw ktoremu wypráwił krol woyſko ſwe/ przełożywſzy nád nim Wincentego z Számotuł/ Stároſtę Ruſkiego/ y Jáná Mężyká z Dąbrowy/ gdy o nich vſłyſzał Fedko zgromádźił przećiw nim wnetże lud niemáły/ Wołyńce/ Tátáry/ Wołochy/ iednák przedśię niechćiał z nimi zwieść nigdźiey iáwney bitwy/ tylko co z lasow ná Poláki przypadał/ á picownikom nawiecey ſzkodźił: á gdy byli náſzy ná przepráwie przez rzekę Morakwę/ Ruś ie przeſzládowáć chćiáłá: W tym Kiemlicz ze ſtem koni/ ktory dla żywności odiáchał był od woyſká/ w-



rácáiąc śie do swych / nápadszy ná Ruś nie ostrożną / vderzy w trąby w bebny / nád mniemánie strách em ich wielkim strwożywszy / potka śie z nimi mężnie / owi też obroćiwszy śie od przepráwy / ieli Ruś do złey toni náganiáć / gonili ie wnocy po kśiężycu / śiekąc y bijąc ná kilká mil. Legło tám Ruśi do kilku tyśiecy / nászych tylko dwá zginęło. Chorągwi Ruskich dwánáśćie wzięto / ktore v świętego Stánisłáwá w Krákowie są záwieszone ná Zámku. Byłá tá bitwá tegoż Roku 1432. Mieśiącá Listopádá.

Ruś porážona.

Tegoż też czásu Zygmunt z Litwą poráźił Swidrygiełá / ktory był zebrał ná dwádźieśćiá tyśiecy ludźi / z Moskwy / z Ruśi / z Tátar / y z Inflant / legło ich do dźieśiąćiu tyśiecy ná plácu / á cztery poimano: chorągwi wźięto ośm / ktore w Wilnie w kośćiele są záwieszone / ále Swidrygieł vćiekł: byłá tá bitwá v Ośmian w dźień Poczęćia P. Máryey / y przetoż tám Zygmunt záłożył ná znák tego zwyćięstwá Kollegiate.

Swidrygiel v Ośmian porážon.

Zápráwiwszy śie Zygmunt w Ruśakách / ná drugi rok / to iest 1433. wtárgnął do Inflant / ktore 12. dni bez żadnego odporu woiował / y wiele z támtąd korzyśći wyniosł. Tegoż też czásu Hryszko Kierdey w Ruśi / Nossá Xiąże Ruskie / ktory trzymał stronę Swidrygiełowę w źiemi Chełmskiey / v Hrubieszowá nád rzeką Bugiem z woyskiem poráźił / y sámego poimał.

Kierdey Nossá poráźił.

Swidrygieł mszcząc śie krzywd swych / zebrał śie z Inflantczykámi y z Ruśią / y wtárgnąwszy do Litwy / niemáło szkod poczynił. Ktoremu Zygmunt Xiąże nie dał bitwy / bo nie śmiał: A to dla tego / iż ná ten czás dał był niektore Pány pośćináć dla zdrády / iáko Monwidá Woiewodę Trockiego / y Rumboldá Márszałká wielkiego / czym był niemáło ludźi ná śie powaśnił / y przeto im nie vfał. Nie zwodząc tedy bitwy z nim / ludźie iego gdźie mogł trapił / y żywnośći im bronił / przeto nieprzyiaćiel muśiał przed głodem vchodźić. Wszákże szkodę wielką vdźiáłał. Abowiem Wilno y Troki spalił / y cokolwiek iest wśi miedzy temi miásty / wszystkie wyniszczył / y popalił. Posłał też był y do Tátar / prosząc / áby go ná Xięstwo Litewskie wsádźili / z ktorego go Zygmunt wypędźił. Ale gdy Tátárowie przyiáchawszy / dowiedźieli śię tego / że to wolá krolewská ták byłá / chcąc śie nád nim zemśćić / że im tego nie powiedźiał Czernieiowski / y Kijowski kráy / wszystek mu splondrowáli / y ták z plonem poszli precz. Potym Zygmunt posłał do krolá do Rádomiá / gdźie ná ten czás był ná Boże Národzenie / prosząc áby śie z nim ziáchał w Litwie.

Swidrygiel wtárgnął do Litwy.

Zygmunt dał pány swe pośćináć.

Tátárowie v Kiiowá woiuią.

Roku nástępuiącego tedy 1434. ziácháli śie z soba w Krynkách / skoro po Nowym lećie / gdźie śie báwił kilká dni. Tám że krol potwierdźił Zygmuntá ná Xięstwo Litewskie ná Vnią Wielkiego tego Xięstwá z Koroną Polską / iuż to trzeći raz tám celebrowano. W tym krol Jágiełło vmárł / á ná mieysce iego Włá-

Krol Iágiełło vmárł.

dysław

dyſław ſyn ná Kroleſtwo Polſkie obran. A w tym Krzyżacy Inflantſcy wtárgnawſzy do Zmudzi/nábráli korzyśći doſyc/ále z nia nie mogli vyśdź / bo Zmudź podtárłá drzewá ná leśie / ktoredy mieli ćiagnać z plonem/ gdźie iedno drzewo ná drugie wálac/potłumili y porázili wſzyſtko woyſko Inflantckie.

Krzyżacy we Zmudźi poráżeni.

W tenże też czás Swidrygel wpadſzy ná Podole/chćiał woiowáć / ále mu ſie nie powiodło / bo mu Wincenty z Számotuł / y Michał Buczácki meżny odpor dál/ że muśiał pierzcháć. Potym roku 1435. wziawſzy ſobie ná pomoc Inflanty/ Ruś/ y Tátáry/ wtárgnał do Litwy/ y woiował bez odporu: zebrał ſie przećiwko niemu Zygmunt Xiaże Litewſkie iáko mogł nalepiey/ále że mu było nie rowno / poſłał do Krolá o pomoc: zebrano tedy wnet ludźi niemáło/ y z Jákubem Kobylinſkim Grzymálczykiem/ Hetmánem nieposſpolitym / do Litwy poſłano / ktorzy złaczywſzy ſie z Litwa/ przyciagli pod nieprzyiaćielá do Wilkomiryey / y tylko o rzeczke máła/ ktora ná koniech przeiácháć mogł/ zſoba ſtáneli/ gdźie przez trzy dni dáli ſobie pokoy/ ieden ná drugiego czekáiac/ ážby ſie ruſzył/ ácz też pogody ſłuſzney ná to nie było. Potym wyćiagnie z ſwymi Swidrygiel/ y ſpráwiwſzy ſie/ pocznie wyieżdżáć z támtad kwoli mieyſcu lepſzemu. A náſzy mniemáiac żeby vćiekáli/ vderza im w tył/ chcac ich vrwáć cokolwiek: tákże gdy z obu ſtron dáia ſobie pośiłki/przydźie do rzadney bitwy miedzy nimi/ ktora długo ták watpliwa ſtałá/ áż Jákub Kobylinſki/ ruſzył ſwych iezdnych kilká rot / ktore ſtały ná pośiłku zá pomoc ſwym. Ale wnet Swidrygielowá ſtroná iełá tył podáwáć/ ktorych tym vśilniey ieli náſzy dogániáiac bić / śiec/ gdźie wiele ich poległo / zwłaſzczá z Inflantow / Czechow / Slezakow / ktorzy tám byli z Korybutem/ bo że byli we zbroiách ćieżkich/ wiec że nie świádomi drogi / trudno im było vćiekáć / muśieli ſie dáć zbić wſzyſcy. Jeſli też ich co vſzło do láſá / tedy ie y tám náleźiono.

Swidrygiel wtárgnał w Podole.

Swidrygiel Litwe woiuie.

Bitwá v Wilkomiryey z Swidrygielem.

Swidrygiel porázon.

Támże Inflantckiego Miſtrzá ná tey woynie moc wſzyſtká poległá / y ſam Miſtrz meżnie ſie bijac zginał / y Márſzálek iego/ y Kontorowie wſzyſcy/ ták iż zamki Inflanckie dłu° ſtały bez ludźi puſte: chorągwie też wſzyſtkie náſzy pobráli / oboz nieprzyiaćielſki złupili: Korybut bedac ránny poiman / ktorego gdy Polacy pytáli/ czemu nie vćiekł? powiedźiał/ że bedac ia długi czás miedzy wámi / nie náuczyłem ſie tego / potym rychło z ran vmárł: á drudzy rozumieli że go Zygmunt kazał otruć. Poiman támże Zygmunt Roth Slezak/ ktore° też przedtym był poimał Jan Czárnkowſki / gdy od Ceſárzá do Witołdá z liſty podeyźrzánymi ieźdźił / y ná ſłowo go był krol wypuśćił / ále że ſie w nim nieſtáwił/ wrzuconogo w Swiete rzeke / y vtopiono. Swidrygiel ſam tylko z trocha ludźi vćiekł. Ale Smolenſk/ Orſza / Połock / Witebſk / y Ruś niemal wſzyſtke ſtráćił. Ná tym mieyſcu gdźie tá

Inflantcki Miſtrz zábit.

Korybut poiman.

Roth vtopion.

bitwá

bitwá byłá/ zbudował Zygmunt kośćioł Fárny / y známienićie nádał/ ná cześć P. Bogu/ dźiekuiąc zá zwyćiestwo ták sławne.

Roku 1436. Zygmunt iuż wszystkim bespieczniey władáiąc/ podniosł sie był nieco w pychę / y Pány Rádne z szláchtą srogo sądźił. Záczym zmowiwszy sie nań Kniaź Czártoryski Rusin / z Dárgirdem Woiewodą Wileńskim / z Woiewodą Trockim / y z inymi / zábili go tym sposobem: Miał Zygmunt Niedźwiedźicę ktora przy nim legáłá iáko ieden Komornik/ wychodźiłá y wchodźiłá kiedy chćiáłá do niego: A ták w nocy strzegli ná nie oni możebóyce kiedy wyszłá / oni wpadszy otworzonymi drzwiámi / zábili go/ y wielkie skárby przy nim zábráli / támże w Trokách: A sámego włożyli ná sánie / y záprzągszy pare koni/ wygnáli ie z zam/ ku ćiáło iego ná polu Pánowie Litewscy nálazszy / pochowáli ie vczćiwie w Wilnie w grobie Witołdowym. Drudzy piszą że go przy Mszey zábito / ktorą miał ná pokoiu v śiebie w Niedźiele Kwietną: A iż tám Czártoryski drápał we drzwi iáko Niedźwiedź/ktorego gdy mniemáiąc że niedźwiedźicá/ puszczono/ on wpadszy z Skobieykiem y z drugimi/ zábił go: Skobieyko dał mu w łeb widłámi / áż krew ná śćiáne pokoiową przy ołtarzu skoczyłá: Iákożkolwiek/ átoli zdrádą zábit: ná ktorym fámilia Xiążąt Litewskich sie skłoniłá / y znowu páństwo ná potomki Iágiełowe spádło / y zaraz pánowie Polacy z Xiążęty Mázowieckimi / Kázimierzá Iágiełowicá dźiedźicá Polskiego/ ná Wielkie Xięstwo Litewskie wprowádźili / ktorego Pánowie Litewscy vczćiwie przyiąwszy / posłuszeństwo mu swe podáli. Dźiało sie to Roku 1440.

Zygmunt zábit zdrádliwie.

Niedźwiedźicá chowána.

Xięstwo Litewskie ná potomki Iágiełłowe spádło.

Kázimierz Xiąże Litewskie.

SKoro Kázimierz we dwu tyśiecy koni przyiáchał do Litwy / nátychmiast mu Michał syn Zygmuntá Xiążęćiá Litewskiego / w pięćiu set koni z niemáłemi vpominkámi záiáchał/ prosząc áby go przy oyczyznie własney w pokoiu záchował / ále co zábili oycá iego/ pokarał. Przyiął go wdźięcznie Kázimierz / y dosyć łáskáwie odpráwił. A Pánowie Litewscy záraz po przyiáchániu iego do Wilná / názáiutrz bárzo ráno zszedszy sie ná zamek / obáwiáiąc sie áby pod nim Michał Xięstwá iáko nie obiał/ á nád nimi sie śmierći oycowskiey nie pomśćił / wźiąwszy Kázimierzá zá ręke/ do kośćiołá ś. Stánisłáwá wiedli/ y tám Xiążęćiem Wielkim Litewskim przywitawszy/wierność mu swą y posłuszeństwo oddáli. A w tym Ian Czártoryski zlekká sobie Kázimierzá przeiednał / że go nie karano o to / że Zygmuntá zábił / ácz mu rzeczy

Kázimierz Xiążęćiem Litewskim.



iego wſzyſtkie zábrano / gdy ſkárbow / ktore po Zygmunćie pobrał / niechćiáł wroćić. Odpráwił tedy Polaki wſzyſtkie Kázimierz kwoli Litwie / ábowiem niechćieli tám żadnego mieć / iednák káżdego vdárowáł / ták iż wſzyſcy kontenći byli.

Smolenſczánie rebellizuią.
Kázimierz wźiął Smolenſk.
Kázimierz wźiął Podláſze.

Roku 1441. Smoleńſczánie opánowawſzy zamek / wypedźili Litwę / á Georá Mśćiſłáwſkiego zá Páná ſobie wźieli: czego dowiedźiawſzy ſie Kázimierz / poſłał woyſko do Smoleńſká dobył naprzod miáſtá y ſpalił / á potym zamek opánowáł. Potym Boleſłáwowi Xiążećiu Mázowieckiemu wźiął Bielſko / Mielnik / y Drohiczyn.

Moſkwá woiuie Litwę.
Litwá Moſkwę.

Rychło potym Moſkiewſki máiąc ná pomoc Tátáry Kázáńſkie / woiowáł w Litwie: á Litwá też potym zebráwſzy ſie / woiowáłá w Moſkwi / y plonu wiele wygnáłá z tamtąd: ktore gdy gonilá Moſkwá / dáli im bitwę / y poráźili Moſkwę.

Windyká od Tátár zábit.

Roku 1442. w Ruśi było vtrapienia doſyć / ábowiem Tátárowie áż około Lwowá palili / y ludźi bárzo wiele nábráli / ktorych płácz ſrogi ſłyſząc Windyká Stároſtá ná Gliniánách / gdy mimo oń iuż názad ſzli / wypádł ná nie z zamku w kilku ſet koni /

y ná świtániu práwie ná nie vderzywszy / vrwał ich niemáło / y plon im wielki zrázu odiał. Wszákże potym od Wielkośći Tátar ogárnion, porázon / y zábit.

Roku 1443. Mieśiacá Czerwcá było trzesienie ziemie w Węgrzech / w Czechách / y w Polszcze / ták wielkie że / domy vpádáły / co rzadko bywa w Polszcze / y v ś. Kátárzyny ná Káźimierzu w Krákowie / sklepienie było ná ten czás vpádło / potym były długo nie vrodzáyne látá w Polszcze.

Trzesienie ziemie.

Roku 1444. Władysław Krol Polski gdy sie był niesczesliwie wypráwił pod Wárne / złamawszy przymierze z Turki / zá namowa inszych / meżnie sie biiac / od Jánczárow zábit. A w tym Polacy Káźimierzá / iáko bliższego po bráćie rodzonym / ná krolestwo Polskie obráli / długo sie w prawdźie Káźimierz wymawiał fráſunkiem śmierći bráterskiey. Ale przedśie ná tym stánelo / że był ná krolestwo Polskie koronowány / Roku 1447.

Káźimierz krolem Polskim.

Potym Roku 1448. Michał syn Zygmuntow vćiekszy do Tátar / pobrał z pomoca Tátárow te zamki w ziemi Siewierskiey / Stárodub / y Nowogrod. Ale krol postawszy Litwe y Polakow nieco / znowu go ztámtad wyrzućił. A potym Roku 1452. Michał w Moskwi vmárł / y Swidrygieł tákież. obudwu w Wilnie pospołu / dosyć vczćiwie od krolá pochowano.

Swidrygieł vmárł. Michał vmárł.

Roku Páńskiego 1455. Car Przekopski Ecyngier Pobrátym krolewski / posłał do Wilná posły swe / obiecuiac krolowi hordy swey pożyczyć / dokadby iedno roskazał. Rádźił też krolowi áby zamki w Ruśi y w Podolu dobrze opátrzył / bo ia iuż stáry / powiádał / nie moge swych ludźi hamowáć / áby tám szkody nie czynili / á syny też máłe mam / słucháć ich w tym nie beda. Jákoż Roku 1458. wpádli do Ruśi / przećiwko ktorym zebráli sie Rusnacy / Bártłomiey Buczácki Stárostá Podolski / z Janem Lásczem Podkomorzym / y postrzegli ich pierwey / á ono stoia dwá vfce: w iednym wietszym motłoch / á w drugim mnieyszym lud przednieyszy. Rozumieiac tedy nászy / że tám wietszá moc gdźie ich wiecey / wpádli y vderzyli w pierwszy vfiec moca / y poráźili łátwie. Vsłyszawszy to drudzy / stáneli w spráwie postrzegszy sie / á gdy był dźień / nászy lekce ie sobie ważac / dáli im bitwe / y zrázu nie źle sie nászym było powiodło / bo ie iuż byli zámieszáli / ále potym gdy nászy dáli sie im znowu spráwić / popráwiwszy sie / ogárneli nászych / y poráźili.

Posłowie Tátárscy.

Tátárowie ná Ruśi.

Roku 1462. dźiwy widziano ná niebie. Abowiem skoro po zászćiu słońcá / Crucyfix z mieczem vkázał sie miedzy zachodem á Południem. Też idac w processyey / głowá ś. Stánisławá po ćiłá sie iáko żywa. Rychło potym v Pucká w Pomorskiey ziemi Dunin / Krzyżaki y Eryka Xiaże Szczećinskie ná głowe poráźił.

Dźiwy ná niebie.

Dunin poráźił Krzyżaki.

Pod ten czás Zawolscy Tátárowie z Mámanem Carem

Tátárowie Záwolſcy.

ſwym/ przez Wolhe rzekę ſie przepráwiwſzy/ trzemá tu woyſki ku nam poſzli/ iednym ku Litwie/ drugim ku Podolu/ trzecim do Wołoch/ ći co ku Litwie ſie obroćili/ wielkie ſzkody poczynili/ zwłaſczá około tych zamkow ktore ieſzcze ná Wołyniu y ná Podolu Litwá dźierżałá/ to ieſt około Krzemiencá/ Zytomirzá/ Kuſzmianow/ Zydowá/ y Włodźimierzá/ zkąd ná dźieśieć tyśiecy ludźi wygnáli/ gdy Litwy máło było/ coby im byli ná odpor. Acz ich krol przeſtrzegał/ ktoremu wczás dáli byli o tym znáć. Ecyngier y Mengligier pobrátym krolewſki Car Przekopſki/ ále lekko to ſobie ważyli. Ná Podolu gdźiekolwiek Polacy dźierżeli/ máło co wſkoráli. Abowiem gdy poſłyſzeli o woyſku náſzym pod Trebowlą/ nád ktorym byli ſtárſzy/ Ráphał Jároſłáwſki Lwowſki/ Páwel Jáśienſki Bełzki/ Stároſtowie/ wroćili ſie názad.

Woiewodá Wáłáſki Stephán poráźił Tátáry.

A w Wołoſzech ich trzykroć Woiewodá poráźał/ y ſyná Cárá Záwolſkiego poimał/ po ktorego gdy Car Záwolſki poſłał poſły ſwe/ grożąc áby go wypuśćił/ Stephan záraz przed oczymá ich kazał go rozśiekáć/ y Poſły ná pal wbić/ tylko co iednego z nich (á było ich wſzyſtkich ſto) puśćił/ obrzezawſzy mu nos y vſzy/ áby to Pánu ſwemu powiedźiał.

Roku 1443. Máthyaſz krol Węgierſki poſłał do Polſki po ludźie/ ktorych wywiodł mu Sczeſny z Pániowá 500. z Janem Rzeſzowſkim rzeczonym Biáłym Doliwczykiem/ do ktorych przyłączywſzy Máthyaſz śiedm ſet Węgrow/ z Piotrem Sokolim poſłał ich od Futaku gdźie ſam leżał/ ná gránice ku Boſnie. Bo

Turcy wźięli Iáyczezanek.



náten

ná ten czás Turcy wzięli byli Bośnę y Jáyce zamek/ gdźie Lázá=
rzá Deſpotá poimáli/ ktorego vwiązáwſzy v palá/ vſtrzeláli/
mowiąc: Miáłeś wielkie ſkárby/ zá ktore mogłeś ſie bronić/ á
niechćiałeś/ łákomſtwo ćie vwiodło y leniſtwo. Támże ná ten
czás Turcy ná 30000. Słowian młodźiencow oſobliwych wźieli/
ktore ná Jánczáry obrocili. Węgrzy obaczywſzy lud wielki vćie
kli/ á náſzy vżáłowawſzy ſie więźniow onych/ ktore byli powią
záli Turcy w Węgrzech/ vderzyli ná nie wnocy/ á żeby nie oba=
czyli Turcy ich máłośći/ cáłą noc zſobą czynili/ á gdy był dźień/
Turcy obaczywſzy máłą liczbę ludźi/ chćieli ie w koło obſkoczyć:
w tym więźniowie rozwiązawſzy ſie/ dopomogli im. A ſtali też
nie dáleko Racy ſpráwiwſzy ſie ku bitwie/ czekáiąc czyiey fortu=
ny/ abo niefortuny/ y gdy obaczyli że ſobie náſzy dobrze poczy=
náli/ á Turcy iuż ku vćieczce ſie mieli/ pomogli im/ y dopieroż
Turki poráźili/ gdźie náſzy ná ten czás dobrą poſługę vczynili
Máthyaſzowi/ bo zbili ták máłym ludem Turkow do czterech ty
śiecy/ y śiedmnaśćie tyśiecy więźniow Węgierſkich wybáwili.
Dźiękowáł im tedy Máthyaſz/ y dárował káżdego zoſobná: á
Węgrom co vćiekli lekkość vczynił/ gdy ie w czepcách niewie=
śćich/ kazał wodźić po woyſku iáwnie/ wołáiąc/ iż niegodni
bydź chłopy/ iedno niewiáſtámi. Piotrá Sokolego Węgrzyná/
też dobrze dárował/ ktory przy Polakách ſámoſzeſnaſt tylko zo=
ſtał. Potym vżywał krol Máthyaſz posług Słowiáńſkiego na=
rodu/ więcey niż inſzego. To ieſt Polakow/ Czechow/ Mora=
wcow/ y Slężakow. Jákoż y Kleophás Tárgowicki Polak/
długi czás v niego hetmanił. Temu Sczęſnemu Pániewſkie=
mu dał był Synowicę ſwą Korwinownę/ z ktorą zoſtáwił ſy=
now pięć.

Męſtwo Polakow.

Polacy Turki poráźili.

Węgrowie źle ſobie poczęli.

Roku 1464. Poſłan był Pátryárchá Antyocheyſki/ od Pa=
pieżá y od Ceſárzá Chrześćiáńſkiego/ do Ecyngierá Cárá Tá=
tárſkiego/ proſząc áby przećiwko Ceſárzowi Tureckiemu weſpo=
łek z Chrześćiány woynę podnioſł/ á oni mu chćieli dobrze płá=
ćić: Odpowiedźiał im ná to: Jż ieśli krol Polſki moy pobrátym
chce to vczynić/ á mnie tym przez poſłá ſwego vpewni/ tedy ie=
mu kwoli ia to wſzyſtko vczynię/ y będę z Chrześćiány rad prze=
ćiwko Turkom przeſtawał: Lecz ieſliby ten niechćiał bydź/ y ia
dam temu pokoy. Jż ſie tedy Polacy ná przymierze oglądáli/ Li=
gá tá niechćiáłá ſie y do tych czás przedłużyć.

Poſeł Papiezki do Cárá Tátárſkiego.

Roku 1465. Jnflantſcy poſłáli Pruſkiemu Miſtrzowi śiedm
ſet iezdy/ y piechoty coś/ ktorzy Swiętą rzekę przebywſzy/ gdy
przyſzli ná Zmudź/ zárąbiono im wſzyſtki drogi ná leśie/ y nie zo=
ſtáwiono iedno ku morzu/ y dołow po niey ná kopano/ ktore chro
ſtem z wierzchu przykryto/ á gdy ich nie znáć było pod śniegiem/
powpadáło ich tám wiele/ ktorych łatwie vżyłá Litwá: oſtátek

Litwá Jnflántczyki ná Zmudźi poráźiłá.

co vćiekli/ potonelo/ gdy ſie lod pod nimi złomił/ drugie poimáli/ ktorzy im táką ſpráwę dáli/ że przed tym czáſem 40. okretow ná morzu vtonelo z ludźmi/ gdy ſzli z Niemiec ná pomoc Pruſkiemu Miſtrzowi: widząc táką nieſortunę Páwel Biſkup Wármieńſki/ przyſłał do krolá: á Pruſki też Miſtrz iął ſie bráć ku zgodźie.

O kretow 40. Krzyżakom vtonelo.

Roku 1466. Sſtáłá ſie vgodá Krolá Polſkiego z Miſtrzem Pruſkim/ tym ſpoſobem: Krol Polſki/ y potomkowie iego/ áby dźierżeli te źiemię Chełmińſką/ Pomorſką y Micháłowſką/ ze wſzyſtkimi miáſty/ zámki/ wśiámi/ y przyległośćiámi/ ktemu też z drugiey ſtrony Wiſły/ te miáſtá y zámki/ Málbork/ Sztum/ Kiezbork/ Elbiąg/ y Tolchymite z ſwoimi Zuławámi/ y z vżywániem láſow/ ábo łowiſk wſzelákich/ y z ſześćią wśi ktore do Holándu przyſłuſzáią/ y z Neringą wſzytką/ oprocz tylko trzech wśi/ ktore máią zoſtáć Pruſkiemu Miſtrzowi/ dla łowienia ryb ná iezierze Hábie. Miſtrz Pruſki ten y potym będący z ſwymi zakonniki ma dźierżeć oſtátek źiemie Pruſkiey/ wſzákże tym práwem/ áby był wierny y poſłuſzny záwzdy krolow Polſkich/ ták ten iáko y po nim będący/ á tego popráwił káżdy przyśięgą po obięćiu vrzędu ſwego/ ſzoſtego kśiężycá/ pod ſtráceniem źiemie Pruſkiey/ ktory też ma mieć mieyſce ſwe w rzadźie po lewey ſtronie podle krolá/ tákież y iego Kommendátorow/ kilká mieli śiádáć w Rádźie. Powinien Miſtrz Pruſki z krolem iácháć ná woynę przećiwko nieprzyiaćielowi/ á nie opuſczáć Krolá Páná ſwego/ ták czáſu ſczęśćia iáko y nieſczęśćia. Ma też przyimowáć do zakonu ſwego ták Krzyżaki iáko y Niemce/ áby ich było ná poły. Konwent nie ma odbieráć áni zrzucáć Miſtrzá/ iedno z wiadomośćią krolewſką. Ieſli były w dźierżeniu czyim niektore zamki/ mieli ſobie z nich vſtąpić/ á ieſliby kto inſzy tym czáſem ktore pośiadł/ mieli ich ſpolną mocą dobywáć. Więźniowie áby byli wypuſczeni z obu ſtron/ tákież zbiegowie ábo wygnáńcy mieli bydź ná ſwe mieyſcá przywroceni. Chełmińſki kośćioł áby był przywrocony do mátki ſwey ſtárey Gnieźnieńſkiego kośćiołá/ miáſtá/ zamki/ wśi/ y wſzyſtkie dochody áby były przywrocone z obu ſtron ſwoim kośćiołom. Drogi áby były wſzędźie wolne/ ták ná źiemi iáko y ná wodźie/ według ſtárego zwyczáiu. Co wſzyſtko támże vtwierdźili z obu ſtron przyśięgámi/ y konfirmácyą wieczną od Papieżá/ pod pewnym zakłádem ktoby te vgodę by namniey náruſzył/ otrzymáli. Potym krol kazał z łáſki złożyć Miſtrzowi Pruſkiemu ze dwunaſtu miaſt piętnaśćie tyśiecy/ widząc wielki defekt iego/ bo niemiáł czym zápłáćić żołnierzom.

Vgodá z Pruſy iáka.

Kondycye vgody z Pruſámi.

Roku 1467. przyiáchał do krolá Nordwáld ſyn nie dawno zmárłego Ecyngierá Cará Tátárſkiego/ potwierdzáiąc ſtáro-dawną miłość y záchowánie oycowſkie z krolem/ y obiecuiąc mu

Poſłowie Tátárſcy.

poma-

pomágáć przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi.

Roku 1468. Przyiáchał do krolá do Málborku Henryk Pláwenius od Mistrzá Pruskiego / żądáiąc żeby im wroćił Nidburg / ktory im należał / co Krol z chęćią vczynił / y Sędźiow dwánaśćie vstáwił po sześći z káżdey strony / żeby ná káżdy rok w Elbiągu mieśćie záśiádáli / y krzywdy wszelákie miedzy obiemá stronámi rozeznáwáli. Támże trzech Podkomorzych dla rozeznawánia gránic vstáwił / y Sędźie w káżdym Powiećie / ktoryby sądźili szláchtę postánowił. W Chełmińskiey źiemi iednego / w Málborgskiey drugiego / we Czczowskiey trzećiego / we Swiećinskiey czwartego / w Słuchowskiey piątego / w Gdańskiey szostego. Postánowiwszy te rzeczy w Málborku / przyiáchał do Toruniá. W te czásy były dwie wielkie Komety / iedná po drugiey / ktore wiele złego známionowáły / iáko woyny / głody / mory / suchośći / powodźi / co wszystko potym było. A táki był głod ná ludźie / że od wielkiey suchośći / ták śie wiele námnożyło myszy / że rzecz niepodobna: ktore poiadszy zbożá w stodolech / y ná polu popsowáły wszędźie.

Podkomorze y sędźie w Prusiech krol vstáwił.

Komety dwie.

Z suchośći źiemie myszy.

Roku 1469. Medlingierey Car Tátárski posłał posły swe do krolá / zálecáiąc śie mu / y obiecuiąc z nim bydź przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi. Odpráwiono posły z vpominkámi.

Posłowie Tátárscy.

Roku 1470. Krol z krolową iáchał do Litwy záraz po Seymie / gdźie zamki swoie z wielkośćią Pánow Litewskich obieżdżał / ná ktorych nie był od szesnastu lat: to iest Połocko / Witebsko / Smolensko / y ine. A to śie dźiało iuż źimie / á iuż miał z żony swey Helżbiety pięć synow Krol Káźimierz / Włádysławá / Olbráchtá / Alexándrá / Fryderyká / Zygmuntá / á szosty Káźimierz młodo vmárł: corek też miał kilká.

Synowie Káźimierzowi.

Rychło potym przyiácháli Posłowie z Czech do Krolá Káźimierzá / żądáiąc syná iego Włádysławá stárszego / ná krolestwo Czeskie / tym sposobem / żeby Jerzyk Krol Czeski ná krolestwie swym do śmierći był zá pokoiem / á Krol Káźimierz żeby go bronił od wszystkich iego nieprzyiaćioł / po śmierći iego żeby Włádysław krolem będąc / żonę iego w cále przy oprawie iey záchował / á syny iego przy Xięstwiech ich. A naprzod żeby Ludomiłę Corę iego / zá żonę sobie poiął: o czym chcąc krol Káźimierz lepszą wiádomość wźiąć / posłał posły swe do Czech / Janá Tárnowskiego Woynickiego / y Stánisławá Wątrobkę Sądeckiego / Kásztelany. Posłał też do Jerzyká Krolá ich / Jákubá Dębińskiego Ráwicá Kánclerzá Koronnego / y Stánisławá Szydłowieckiego Odrowążá / Kásztelaná Zárnowskiego / ieśliby to było z iego konsensem: Jerzyk ná wszystko przyzwoliwszy / rádźił áby co prędzey o konfirmácyą posłał do Papieżá. Tegoż tedy Jákubá Dębinskiego Kánclerzá Koronnego / Stárostę Krákowskiego / y Michá-

Włádysław nominat Czeski.

Posłowie do Czech.

Jákub Dębinski posłány do Rzymu.

y Michała z Lipic Opátá ś. Krzyżá Mistrzá Akádemiey Krákowskiey/ człowieká godne°/ y żywotá pobożnego/ do Rzymu krol wypráwił/ ktorey Legácyey iest iescze y dziś Orácya Láćinska w Bibliotece Klasztorney ś. Krzyżá ná Łysey gorze. Wszystko tedy po woli według myśli krolewskiey spráwiwszy v Oycá Papieżá/ wroćili sie sczesliwe do Oyczyzny. A w tym krol Jerzyk vmarł.

Herbort lib. 17 fol. 316.

Krol Ierzyk vmárł.

Roku tedy 1571. Władysław syn Káźimierzow zostawszy krolem Czeskim/ wypráwił sie z Polski ná krolestwo/ wziąwszy od oycá siedm tyśiecy ludźi iezdnych/ dwádzieśćiá tysiecy pieszych podspráwa Páwłá Jáśieńskiego/ mężá spráwnego/ y w rzeczách rycerskich biegłego/ ktorego oćiec do gránic odprowádzał/ z wielą pánow y Senatorow Koronnych.

Wládysław krolem Czeskim.

Pod tenże czas Węgrowie wzgárdźiwszy Máthyaszem/ widząc iż Władysław został krolem Czeskim/ posłáli do Krolá Polskiego/ prosząc o drugiego syná Káźimierzá ná krolestwo Węgierskie/ z tym dokładem: iż iesliby im syná nie posłał/ tedy groźili do Turká sie vćiec. Nie wymowił sie im z tego Káźimierz. Posłał syná z niemáłym pocztem ludźi/ ktore Piotr Dunin spráwował: iácháło przy nim y inych Pánow bárzo wiele. Ale Máthyász z niektoremi Pány Węgierskimi był ná zdrádźie Káźimierzowi/ wroćił sie Káźimierz do Polski.

Páweł Iáśieński mąż czysty.

Dunin mąż dzielny.

Roku 1472. Byłá wielka Kometá/ trwáłá dwá mieśiacá/ obrácáiac sie y tám y sám z ogonem: wiele złego zátym przez trzy látá sie dźiało: był głod/mor/y walki/ o czym masz w pierwszych Kśięgách w opisániu pierwszych Krolow Polskich/ pod tymże Káźimierzem.

Kometá strászliwa.

Roku 1473. Przećiwko Xiążęćiu Rybnickiemu inne Xiążętá Slaskie woyne podnieśli/ z nawodu Máthyaszowego/ że z nim niechćiał trzymáć/ iáko Morsztenberskie/ Cieszynskie/ Ráćiborskie/ Opolskie/ y ine/ ktorzy wszyscy Rybniki mu oblegli/ y gdy ich przez cáłe trzy mieśiace dobywáli/ dobyli ich/ á potym zamki chćieli mu wźiąć/ ná ktorych sie był záwárł Jan Krezá Polak Ostoyczyk/ y bronił sie im dobrze/ czyniac ná nie częste wyćieczki. A wtym Jákub Dębinski Podskarbi Koronny/ zá pisániem krolewskim wtárgnał do Slaská: záczym muśieli Xiążętá od oblężenia z Xiążęćiem Rybnickim przymierze wźiąć/ dotad/ áżby sie Krolowie miedzy soba pogodźili: bo Máthyasz z Władysłáwem krolem Czeskim zádźierał. A Káźimierz ze wszad synowi ná pomocy był: Węgrowie też niektorzy od Máthyaszá odstawáiac/ widząc ludzkość krolá Czeskiego/ do niego przystawáli: Tenże potym Dębinski Bieliká/ Hetmáná Máthyaszowego/ z woyski iego niemálemi pod Oświećimiem porázil.

Woyná Xiążąt Slaskich.

Dębinski Podskárbi Koronny Xiążętá rozwádźił.

Dębinski woyská Węgierskie poráził.

Tegoż roku byłá wielka susza w Polscze/ áż Wisłá ták bárzo byłá wyschłá/ że przez nie ieżdżono v Toruniá: lásy gorzáły/ dobytek

Susza w Polscze

bytek wespol z trawą iadł piasek/ y z tąd zdychał: o żywność było bárzo trudno: zátym mor wielki był/ przed ktorym Krol do Wiślice vstąpiwszy/ tám mieszkał.

Tegoż roku w Krákowie zgorzał Stradom dniá 26. Lipcá/ potym trzećiego dniá Mniszki ś. Jendrzeiá/ Grodzka vlicá/ y część Kánoniczey/ ledwo obroniono zamku. Też y Wieliczká/ Konin/ Belz/ Chełm/ Lubowla/ kośćioł na Thumie w Łeczycy z domy kápłáńskiemi/ y klasztor w Mogile.

Miástá gorái.

Tegoż czásu Tátárowie wpádli w ziemię Ruską/ y około Kiiowá ná śiedm set człeká wźieli: Turcy też z Bośny wypadszy/ Styrya y Káryntbya wszytke splondrowáli/ ácz ich też Husánkazan Krol Perski porázil był do pięćidźieśiąt y sześći tyśiecy/ gdźie sámych Sedźiakow połtorá stá legło: á by byłá noc bitwy nie rozwiodłá/ ległoby ich wiecey/ ániby sie był podobno sam Máchomet wybiegał.

Tátárowie ná Ruśi.

Persowie Turki poráźili.

W tenże czás Siedmigrodzánie przyiácháli do Krolá Káźimierzá/ prosząc z płáczem/ áby ie krol pod obronę swoię przyiął/ bo nád nimi Máthyasz wielkie okrućienstwo czynił. Co widząc Máthyasz/ prośił o przymierze do trzech lat krolá Kaźimierzá/ czego mu Krol z pewnemi kondycyámi nie odmowił.

Siedmigrodzánie podáią sie Káźimierzowi.

Potym roku 1464. Máthyasz choć miał przymierze z Krolem Káźimierzem/ wszákże o Władysłáwowym zdrowiu myśląc/ trućizne náń sposobił/ y zdraycę iednego Czechá ná to náiął/ áby go otruł/ ktorego poimano w Kutnách/ ále boiąc sie mąk/ sam sie oną trućizną otruł/ ktorą miał zászytą w sukni/ á byłá táka iádowita/ że kogo namniey záléćiáłá/ vmárł.

Z Mátyászem przymierze.

Máło potym/ przyiáchał Poseł od krolá Czeskiego do Káźimierza/ prosząc o pomoc przećiw Máthyaszowi/ ktory nie zdźierżał słowá swego/ woiował przedsie w Moráwie y w Czechách: krol ná predce posłał mu dwádźieśćiá cztery tyśiące czerwonych złotych ná służebne/ y sam sie gotował zá nim ná woynę ku Wrocłáwowi: gdźie vrwawszy ná kilká tyśiecy Węgrow/ w vtarczce Máthyaszá znowu do proszenia przymierza przymuśił. Potym sie Władysław ziáchał z Káźimierzem/ gdźie sie z soba witáli z rádośćią: á potym ze wszytkich trzech stron wysádźili po czte ry osoby ná Tráktaty: Od krolá Káźimierzá był Jákub Dębinski Sendomirski/ Stánisław Ostrorog Káliski/ Mikołay z Kutná Łeczycki/ Woiewodowie/ y Andrzey Roża Proboszcz Łeczycki: Krolowie też Czeski y Węgierski dáli tákże po czterech/ ktorzy inszby byli wieczny pokoy miedzy nimi námowili / by był chćiał Krol dáć corke swoie zá Máthyaszá: ále krolowa Elżbietá nie dáłá ná to y słowá rzec. Máthyasz chłop/ Kruczek/ Wołoszyn/ zdraycá nie godźien iey: iáko to iest v białychgłow pospolita/ że wiele rzadza/ Krol też iey w tym vsłuchał: przeto tylko do trzy-

Porážka Węgrow.

Debinski Woiewodá Sedomierski.

dźieśku mieśiecy pokoy z ſobą postánowili/ á tym czáſem przedśię ná przymierze niedbáiąc / niektore zamki w Morawie Stárosty ich podkupiwszy/ Máthyasz pobrał: áż potym nie rychło tym sie sposobem zgodźili: Iż Władysław miał bydź krolem Czeskim / á on zeby miał Slasko y Moráwę: lecz ieśliby pierwey vmárł Máthyasz/tedy mu záśie ma to wroćić do krolestwá Czeskiego/ do tego miał mu dáć czterdźieśći tyśiecy złotych. W kilká lat potym Máthyasz vmárł z rádośćią Xiążąt Slaskich/ y inych Pánow okolicznych. A Władysław Węgierskie krolestwo opánował.

Zgodá wieczna z Máthyaszem.

Máthyasz vmárł.

Władysław krolem Węgierskim.

Roku 1474. Dano krolowi Kázimierzowi znáć / że Tátárow siedm tyśiecy przepráwiło sie przez Dniepr tym mieyscem / ktore zową Táwásze/iákoby po nászemu przewoz:bo tám Dniepr iest nászerszy: wiec wyspy ták są gęste / że od iedney do drugiey może tám łatwie przebydź/á na káżdey sobie odpoczynąć/ á przepłynąwszy Dniepr/ iest tám trawá ná tym mieyscu bárzo dobra ná konie / przetoż tám pospolićie Tátárowie záwżdy sobie kilká dni odpoczywáią/ gdy do nas idą. Nim sie dwor krolewski przećiwko im wybrał / wybráli wszedźie około Kámieńcá / Háliczá / Glinian / Dunáycá / Zbárážá / Gologor / owá ná sto mil źiemie wszystkiey zwoiowáli/ á práwie sie we żniwá tráfiło/przeto ludźi nábráli dosyć. Dobyli ná ten czás y Zbárážá/ná ktorym było Xiąże Iáwnucz / gdźie żonę iego y z synem namłodszym w niewolą wźieli Pogánie/ á ze dwiemá synámi y corkámi sam oćiec ledwo vszedł. Dunáycá miásteczká swego Ierzy Arcybiskup Lwowski obronił / á Pomorzan Swinká nie będąc tylko sámoszost / á mężnie sobie poczynáiąc / Pogánom stos wytrzymał. Wywiedli w ten czás do stá tyśiecy ludźi Tátárowie: gonili ich nászy/ álein im nic nie vczynili / y owszem wiele nászych ći pśi vćiekáiąc/ pobili.

Tátárowie szkody czynią.

Tátárski przewoz.

Swinczyne mestwo.

Roku 1475. Turcy wszędźie w Węgrzech / od Wárádyniá áż do rzeki Cissy/szkody wielkie czyniąc/ bez żadnego odporu woiowáli.

Turcy w Węgrzech.

Tegoż Roku sto domow w Krakowie zgorzáło / nie dáleko brany ś. Mikołáiá. Tegoż Roku byłá powodź wielka w Krákowie/ ták iż v Bernádynow ná oltarzu byłá wodá: przeto wielkie sie szkody ludźiom w zbożach podźiáłáły / y mosty wszędźie wody pozmiátáły.

Ogień w Krákowie.

Powodź.

Tegoż Roku przyszłá száráncza z Węgier / z Moráwy / ktora w Polscze nawiecey w Sierádzkiey / y w Łęczyckiey źiemi / y w Mázowszu/ wielkie szkody podźiáłáłá.

Száráncza.

Roku 1476. Poseł krolewski od Cesárzá Tureckiego przyiáchał / opowiádáiąc / że Máchomet sam Car ćiągnie do Wołoch z wielkim ludem : ktoremu Stephan Woiewodá Wáłáski/ mężny odpor dawszy / z gránic go swych wykurzył.

Wołoszá Turki poráziłá.

Roku

Roku 1477. Władysław krol Czeski/zebrał 8000. ludu ná pomoc Cesárzowi Frydrychowi/ z ktorym sam ćiągnął do Rákus. Ten że go potym Cesarz sam ná kroleſtwo Czeskie konfirmował.

Krolá Czeskiego Cesarz confirmuie.

Roku 1478. Przyiachał do krolá poseł od Cesárzá Tureckiego / z niemálemi vpominki / z ktorym też był y poseł Cará Tátárskiego Nurdwlaná / żądáiąc obá przyiáźni spolney y przymierza wiecznego. A to Turká do tego przywiodło/ iż mu sie ná Stephánie Woiewodźie Wołoskim nie powiodło. Wiec go też to dochodźiło / iż sie nań zmawiáli ini Panowie Chrześćiáńscy. Powiedział mu krol/ iż on rad pokoy z káżdym Monárchą záchowuie / ták y z nim w dobrey przyiáźni chce bydź / y przymierzem wiecznym nie gárdźić / dla ktorego wzaiem posły swe do Turek wypráwił.

Turek prośi przymierza.

Roku 1479. Tátárowie wtárgneli byli do Podolá / ále gdy posłyszeli w Ruśi Spytká Járosłáwskiego / y Janá Odrowążá Woiewode Podolskiego z ludem / wroćili sie wrzeczy precz / á oni sie w Czarnym leśie vtáili: á skoro sie nászy roziáchali/ áliści oni znowu przypádszy / Brásław wybráli / y spalili/ á od zamku ledwo ie odbito / nád ktorym był Czártoryski / y ták z plonem niemáłym vszli.

Tátárowie ná Podolu.

A w ten też czás Iwan Kniáź Moskiewski / wziął w Litwie Nowogrod wielki z wielkiemi skárby / bez żadnego odporu. O czym gdy sie krol dowiedźiał / iáchał do Litwy z żoną y z dźiećmi, zlećiwszy wszystkie spráwy Polskie Jákubowi Debińskiemu Generałowi / y stárośćie Krákowskiemu / y Páwłowi Jáśieńskiemu / ludźiom w spráwách Rycerskich dobrze biegłym/ ktorzy dosyć rządnie y rostropnie Rzeczpospol: Koronną ádministrowáli: ále krolá iż co inszego zászło / Nowogrod przy Moskiewskim zostáł.

Moskwá wźieła pod Litwą Nowogrod.

Iákub Debinski Generał Koronny.

Tegoż Roku poráźili Turkow sto tyśiecy Węgrzy / w źiemi Siedmigrodzkiey / v Sobniowá / przez sprawce Bathorego Stepháná / ktory Węgry pierwey / niż bitwe zwiodł / przyśięgą obowiązał / áby sie do gárdł swych bili / á nie vćiekáli: y poszczęśćił im Pan Bog/ iż zwyćięstwo otrzymáli/ále nie bez szkody swey / bo zábit Páweł Knes / po Bathorym Wodz napierwszy/ y Járycz Xiąże Rácki/ ktorzy też wiele Węgrom do wygráwánia bitew pomagáli.

Bathory Turki poráźił.

Roku 1480. Był wielki mor w Polszcze wszędźie / ktory było z Węgier przynieśiono / y trwał przez dwie lećie.

Mor w Polszcze

Roku 1481. Vmárł Szymon Lipnicá Bernárdyńskiego zakonu/ człowiek dobrego żywotá/ktorego zá świętego máią/gdyż cudá wielkie v grobu sie iego dźieią.

Szymon Lipnicá Bernárdyn vmárł.

Tegoż roku y Kázimierz syn krolewski vmárł w Wilnie/támże pochowan / przy ktorego grobie wiele pomocy ludźie chorzy

znáią / ći co ſie do niego obiecuią. Jákoż wiele Kroniki náſze o iego świetym żywoćie piſzą.

Tumult w Prádze.

Roku 1482. Było wielkie zámieſzánie w Czechách w Prádze / miedzy Rádą á poſpolſtwem / gdy ſie poſpolſtwo zwłaſczá Heretycy rzućili ná kośćioły / y wybráli ie: á potym Ráde / Mnichy / y Kapłany pobili / y ná Krolá w okná ſtrzeláli / ktorego potym zá przyczyną ſynow Jerzykowych / ledwie vbłágáli.

Turcy w Apuliey.

Roku 1483. Turcy w Apuliey wźieli byli Hidrun / ále go záśie Krol Neápolitáńſki / zá pomocą Węgrow recuperował.

Turcy wźieli Kilią y Biłágrod.

Roku 1484. Báiazet Ceſarz Turecki ktory był po Máchomećie / chcąc ſie zemśćić porażki oycá ſwego / nád Stephánem Bathorym / wźiął Kilią w Nadolney źiemi / y Biłágrod / zamki obronne / nie przez ſzkody ſwoich. Multáńſka źiemie powoiował ſzáblą / y ogniem. Stephan widząc nie rowny lud przećiw ſwemu / vſtąpił ná ſtrone / ná mieyſcá obronne. Bo Wołoſka źiemiá ieſt gorzyſta y błotna / y láſy zároſła ná wielu mieyſcách. A do krolá Káźimierzá poſłał o pomoc.

Roku tedy Páńſkiego 1485. ruſzył ſie krol do Lwowá / y roſkazał źiemiom Ruſkim y Litewſkim / áby ſie co predzey do niego ściągáli / záczym wiele ich było / ktorzy z dobrey woli ná ſzkode ſzli / y iácháli / ták iż było wſzyſtkich ludźi godnych do potkánia / wiecey niż przez dwádźieśćiá tyśiecy / z ktorymi przepráwiwſzy ſie Krol przez Nieſtr v Háliczá / przybył do Kołomyiey / támże rozbito namiot ná polu / pod ktorym przyprawiono ſtolec krolowi. Támże do niego Stephan przyiáchał ná koniu ochedożnie / z ktorego gdy zśiadł / wźieli go Dworzánie krolewſcy miedzy ſie y przyprowádźili do Máyeſtatu / gdźie chorągiew porzućił przed krolem / y ſam padł przed nogámi iego / támże vczynił przyśiege doſtáteczną z Pány ſwemi Rádnymi / krolá Polſkiego bydź poſłuſzen wiecznie / ták on ſam iáko y potomkowie iego / y bydź z nim przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi iego / y przeſtrzegáć go we wſzyſtkim coby iemu ſzkodźić miáło / áni woyny bez wiádomośći krolewſkiey / niſkim nie záczynáć / o czym ieſt liſt w ſkárbie krolewſkim doſtátecznie piſány. Potym gdy wſtał / krolowi reke pocáłował / zátym ná obiad proſzon / śiádł zá ſtoł ſamoczternaſty z ſwoią rádą: á ták on wielki waleczńik / co Turká / Tátáry / Węgry porażał / krolowi Polſkiemu ſam ſie poddał. Potym ſie do Siedmigrodu wezbrał / wźiawſzy z ſobą trzy tyśiące iezdy Polſkiey kopiynikow ku pomocy / nád ktorymi był przełożony Jan Kárnkowſki / człowiek w rzeczách rycerſkich biegły / y ſpráwny. Jáchał tedy z tymi Polaki Stephan przećiw Turkom / lecz nigdy do potkánia nie przyſzło / iedno gdźie mogł z ćiáſnych kątow Turki vrywał / á gdźie im ćieżko było / do Polſkiego woyſká Wołoſzą vſtepowálá: y tákći ich z ſwey źiemie Stephan wykurzył.

Stephan krolowi hołd czyni Woiewodá Wołoſki.

rzyl. Wßákże Kilia y Białogrod przy nich zoſtáłá: z tego Białogrodu wożono wiec zboże dáleko/ náwet áż do Cypru/ ktore tám z Polſkich kráin ſpuſczano Nieſtrem: bo to był Port wßyſtkiego Podolá/ przed tym bárzo ſławny.

Tátárowie ná Podolu po trzykroć plondruią.

Roku 1486. Tátárowie w Ruſkie y Podolſkie kráie wtárgnawßy/ niemáło ludzi y dobytká do ſwych hord zápedzili/ toż ná drugi y ná trzeći rok vczynili. Czego im niechcac dłużey Krol Kázimierz ćierpieć/ ſkoro poſłyßał o nich że ſie przez Nieſtr przepráwili/ wypráwił przećiwko nim wſkok Junà Olbráchtá ſyná ſwego ze wßyſtkim dworem ſwym/ do ktorego przyłaczyli ſie Podolánie y Ruſacy. Działo ſie to Roku 1489. Wiedzac tedy Olbrácht że Tátárowie nie rádzi długo ná mieyſcu mießkáia/ á-le z plonem co predzey vchodza/ zábieżał im ná ßláki co wſkok/ máiac przy ſobie Kozaki/ tych tám mieyſc świádome. Tákże do Kopeſtrzyná wśi przyiáchał/ gdzie wziawßy ſpráwe/ że iuż z plonem názad ida dwiemá woyſkomá/ bo też dwu Carzykow ſwych mieli/ záiáchał przećiwko nim. Tátárowie poſtrzegßy z-dáleká náßych/ záſtánowili ſie trocha/ y ſpráwiwßy ſie predko obyczáiem ſwym/ wyſtrzelili wßyſcy ku gorze po ſtrzale/ ták iż ſtrzałami niebo práwie záćmili/ zaczym náßych y koni wiele po-ránili/ co náßy obaczywßy/ ze wßyſtkiego ſkoku do nich bieżeli/ y potkawßy ſie wrecz/ łátwie ie przełomili/ záczym wnet ięli Tátárowie pierzcháć ná błotá/ ná ktorych gdy powiazli/ náßy przypádßy pobili ie/ oſtátek poimáli/ gdzie ich do pietnaſtu tyśiecy zginelo/ plon wßyſtek im odbito/ y wieźnie wyſwobodzono.

Roku 1489. Tátárowie poráżeni v Kopeſtrzyná.

Potym zá drugiemi ſie puśćili/ ktorzy oſobnym woyſkiem idac do Kopeſtrzyná/ práwie ná náß oboz tráfili/ ktory wybráli/ rozumieiac że náßy z niego vćiekli/ támże cokolwiek miodu y gorzałek w nim nálezli/ wypili. A wtym náßy ná nie znienaczká nápádli/ ktorych iáko bydło śiekli/ bo ſie byli popili/ tylko co Carzyk z trocha opárł ſie im był/ wßákże nie mogac przyśdź do ſpráwy/ poráżon y zábit/ gdzie znowu do dźieśiaći tyśiecy Tátárow zginelo/ y plon tákże niemáły náßy tam odbili. Záczym miał Olbrácht ſławe wielka v wßyſtkich ludzi rycerſkich. Byłá tá bitwá v rzeki Száwrány/ ktora w Bug wpada.

Tátárowie znowu poráżeni.

Potym roku 1450. chcac ſie tey kleſki ſwey zemśćić Tátárowie/ źimie czás ſobie vpátrzywßy/ do Podolá wpádli/ támże śniegiem wielkim zápádli: náßy przyßedßy ná ich ßlák/ ßli po nich gotowym torem/ á oni toruiac ſobie/ byli ſprácowáni/ ták iż ich áni ſam áni tám było/ przeto ie ſnádnie náßy poráźili/ gdźie ich też zginelo dźiewieć tyśiecy. A wieźniow było tyśiac.

Tátárowie trzy rázy poráżeni.

Roku 1491. Gdy Krol o woynie z Moſkiewſkim pomyślawał: Muchá łotr iákiś Wołoßyn chłop proſty/ zebrał hultáyſtwá do dźieśiatká tyśiecy/ y woiował Pokućie y Ruſkie kráiny.

Muchá łotr Wołoßyn zboycá.

O czym gdy krol vſłyſzał/ wypráwił przećiwko niemu Mikołáiá Zemelke/ mężá w rzeczách rycerſkich niepoſpolitego/ ktory Muche ná głowe poráźił: wſzákże ſam vćiekł. A gdy znowu lud zebrał/ wydáłá go iedná Ruſká z ktorą obcował/ támże go naſzy poimáli/ zdechł w więźieniu.

Krol Káźimierz vmárł.

Roku potym 1492. Krol Káźimierz w Litwie vmárł: przywieźion do Krákowá / á tám pochowan w zamku w Káplicy ś. Krzyżá. Pánował ná kroleſtwie Polſkim 25. lat żył 64. Olbráchtá ſyná ná kroleſtwo Polſkie/ Alexándrá ná Litewſkie/ Zygmuntá ná Głogowſkie Xieſtwo / á Fryderyká ná Biſkupſtwo Krákowſkie y Poznáńſkie náznáczył.

O Olbráchćie, izeſmy w pierwſzych Kśięgách przy Królách Polſkich piſáli: wſzákże y tu niektore dzieie godne pámięći zá pánowánia iego, przy Xiążęćiu Alexándrze krotiuchno zbierzemy.

Alexánder Xiążę Litewſkie.



Po śmier-

W Ośmierći krolá Kázimierzá tegoż roku 1492. Pánowie Litewscy złożyli Seym w Wilnie/ ná ktorym Wasil y Michał Glińscy/ y Siemion Kśiąże Słuckie/ Xiążetá też Holßáńſkie/ Mśćiſłáwſkie y Giedrocie/ nie dokłádáiąc ſie w tym Polakow (á to było w łeb Vniey) Alexándrá ſyná Kázimierzowego według żądánia y prośby oycowſkiey/ ná Xięſtwo Litewſkie ná zamku Wileńſkim podnieśli/ á to obyczáiem ſwych zwykłych ceremoniy/ vbrawßy go w czapkę Xiążecą perłámi y kámieńmi drogimi oſádzoną/ tákże ßáte zwykłą náń wdziawßy. Tám gdy go iuż ná máieſtáćie poſádźili/ á Biſkup Wileńſki nád nim błogosłáwieńſtwo czynił/ wyſtąpił Chreptowic/Márßałek Xięſtwá Litewſkiego/ y ten mu miecz goły/ ták iáko był dawny tego obyczay podał/ á te słowá mowił: Weźmi Xiąże naiáśnieyße/ ktoregośmy zá Xiążęćiá y wodzá ſobie obráli ten miecz/ y miey zupełne pánowánie nád námi/ á pámietay iż nád tym Xięſtwem ieſteś Przełożony/ktoreć ſtánie zá wßytkie zoſobná Ceſárſtwá y kroleſtwá poſtronne/ tylko ták nam chćiey pánowáć/ żebyś w iedney ręce miecz/ á w drugiey laſkę noſił: to ieſt/ złych ſrogośćią y ſpráwiedliwośćią żebyś powśćiągał/ á dobrych vczynnośćią y dobrotliwośćią ſwą páńſką/ żebyś gárnął do śiebie. Co ieſli ták vczyniß/ káżdemu zoſobná Krolowi rowny będźieß/á ieſli co wyſtąpiß/ tedy y ſam ſwoiego/ y náßego zginienia przyczyną będźieß. A to wyrzekßy podał mu miecz/ ktory on wźiąwßy/ dźiękował im zá to/ y ofiárował ſie być Pánem záwżdy łáſkáwym.

Tegoż roku przyiácháli do Krolá Polſkiego Olbráchtá Poſłowie od Wenetow/ y od Báizetá Cará Tureckiego/ Wenecki námawiał krolá/ áby ſie wypráwił z woyſkiem przećiw Turkom/ z drugimi Pány Chrześćiáńſkiemi/ bo ná ten czás Turcy zwoiowawßy Albánią/ wźieli byli Dyráchią miáſto nád morzem Adryátyckim Wenetom. Turecki dał niemáłe vpominki/ y żądał dawnego przymierza/ bo ſie bał ſpiknienia obudwu Krolow przećiw ſobie/ á nie lekce ſobie ważył narod Polſki/ ktorzy mu ſie dáli znáć przy Stephánie Woiewodźie Wołoſkim. Długo ſie Krol rozmyślał/iáko miał te Poſły odpráwić/ y przetoż bliſko roku ich v śiebie chował/ náoſtátek z tym Poſłá Tureckiego odpráwił/że mu dał przymierze do trzech lat/ á Weneckiemu ſie wymowił/ że mu ſie tego nie godźiło vczynić/ gdyż wźiął z Ceſárzem Tureckim przymierze.

Roku 1493. Iwan Wáſilewic Wielki Kniáź Moſkiewſki/ czás y pogodę zá nowego pánowánia Alexándrowego ná początku zimy podnioſł woynę ná Litwę/ y wźiął Wiázmę/ Chlepin/ Mieſczok/ Luboćieſk/ Mſczenek/ Serpuchow/ y włości inßych

Alexánder ná Xięſtwo Litewſkie podnieśion.

Ceremonie Litewſkie.

Poſłowie z Wenecyey, y od Tureckiego Ceſárzá.

Moſkwá Litwę woiuie.

szych bárzo wiele w Siewierskiey ziemi. Widząc Alexánder co się dzieie/ chćiał z nim woyne záczáć / ále potym námyśliwszy się/ wziął z nim przez posły przymierze: zá tymże przymierzem zmowili Posłowie w małżeństwo zá Alexándrá corkę Kniáźiá wielkiego Moskiewskiego/ Helene z Anny corki Thomaszá Paleologá Peleponenskiego Despotá vrodzona / ktorey siostrá druga byłá zá Stephanem Woiewoda Wołoskim walecznym. Przy ślubie potym to miedzy soba Moskiewski z Alexándrem postánowili/ że kośćioł Ruski w poyśrzod zamku Wileńskiego miał bydź zbudowány/przy ktorym miał bydź y klasztor ná Czernce: co iż się przez kilká lat zániechało / podniosł Moskiewski woyne przećiw Alexándrowi/ o czym będźie niżey.

Alexánder zięć Kniáźiá Moskiewskiego.

Przymierze z Moskwą.

Roku 1494. Dowiedźiawszy się Cesarz Turecki/ iż Chrześćiáńscy Pánowie nań się zmawiáią: posłał znowu do Królá Polskiego / potwierdzaiąc przymierze przyśięgámi z obu stron. Ten Poseł Turecki stał w ten czás w Xiążecey kámienicy ná rogu w Krákowie/ á Wielbłądy postáwił pod Ratuszem/ktorych było szesnaśćie. Stárzy ludźie ktorzy pámietáli kazánie mnichá Kápistraná / powiádáli: iż się to ná ten czás spełniło co powiádał/ iż Turcy iescze kiedy postáwią swe Wielbłądy śrzod rynku Krákowskiego / iáko ná ten czás widźieli: przeto sobie dźiwnie rozbieráli.

Turcy przymierza potwierdzáią.

Roku 1495. Pisze Belski/ iż w Collegium wielkim w Krákowie/ skarb náleziono w murze/ gdźie *Lectorium Socratis*, szácowano go ná dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych / podobieństwo że Zydowski był/ bo tám Zydowie pierwey mieszkáli: y przetoż dźiś Kollegiáći święcą dźień ś. Ládysłáwá / ktorego dniá ten skarb náleźli. Były tám czerwone złote/ ná ktorych był ten napis: MARYA KROLOWA WEGIERSKA, mniemam że tá co byłá zá Zygmuntem Cesárzem / odkupił ie Krol Olbrácht od nich. A Fryderyk Kárdynał pierśćienie kosztowne im pobrał/ á tylko pięćdźieśiąt grzywien zá nie im dał.

Skarb náleźiono w Collegium

Roku 1496. ná ostátku miesiącá Wrześniá/ Tátárowie Przekopscy wielkie szkody poczynili ná Podolu y Wołyniu/ przećiw ktorym posłał Krol dwor swoy / ktorzy złączywszy się z trochą tám służebnych y szláchty/ potkáli się z nimi/ gdy iuż z plonem szli/ v Wiśniowcá: sczęśćiło się nászym z przodku / iednák będąc od wielkośći Pogan ogárnieni/ do gárdłá się bronili/ bo im Tátárowie strzałámi bárzo szkodźili. Gdźie zábit Endrzych Kámieniecki/ y Dźierżek Głowinski.

Tátárowie ná Podolu.

Kámienieccy z dawná mężowie rycerscy.

Roku 1497. Wypráwá z Polski y z Litwy do Turek byłá/ lecz niesczęśliwa/ bo nászych bárzo wiele porážono pod Bukowiną przez zdrádę Wołoską / iáko się wyszey w pierwszych Kśięgách przy dźieiách krolá Olbráchtá pisało.

Roku 1498. ná początku mieśiącá Máiá/ Stephan krzywo przyśiężcá Woiewodá Wołoski / záprawiwszy sie pod Bukowiná ná Polakách / zebrał wielkie woysko Wołochow / Multan/ Turkow/ Tátárow / z ktoremi do Ruśi y Podola wtárgnał / á minawszy Lwow/ áż do Káńczugi miásteczká/ y do rzeki Wisłoku wszystkie wśi y miásteczká splondrował: Przemysl / Rádymno/ Przeworsko/ y Láncut spalił: skąd wielkość ludzi Tátárowie/ Turcy/ y Wołochowie wywiedli/ bo Krol w ten czás chorował. Potym znowu Tátárowie mieśiącá Lipcá / w też tám kráie wpadszy/ szkody niemáłe poczynili: przeto krol Olbrácht kazał sie wszytkiey szlachćie ná woyne ruszyć / á v Sendomirzá sie bez omieszkánia zbroyno stáwić. Ná co gdy sie nászy leniwo zbieráli/ nieprzyiaćiel z wielką korzyśćią do hordy sie wroćił: Nászy też w tym máło mnieyszą szkode niż Tátárowie zwłasczá koło Sendomirzá vczyniwszy/ do domow sie też swych wezbráli.

Wołoszá Podgorze plondruie.

Tátárowie w nászych źiemiách.

W tym Krol Olbrácht brátá Zygmuntá Xiąże Głogowskie/ do krolá Węgierskiego posłał z strony wzaiemney pomocy nieprzyiaćiołom oboygá krolestw/ ná co iuż byłá Węgrow z Polaki konfederácya/ y *Te Deum laudamus* po kośćielech śpiewano/ z czego wszyscy poćieszeni byli. A coż kiedy to nászym przećie nie przyszło do pożytku / bo záraz skoro po Tátárách ná schodźie mieśiącá Listopádá/ Turkow śiedmdźieśiat tyśiecy przez Wołochy do Podolá wtárgneło / gdźie wszystkie włośći około Niestru / Háliczá/ Zydáczowá / Drohobyczy / y Sámborá / ogniem y mieczem woiowáli/ á nie przestáliby byli burzyć / by ich był sam Pan Bog nie záhámował: Abowiem przyszły ná nich srogie zimná / y śniegi tákie wielkie spádły / że áni dáley ćiągnąć / áni sie wroćić mogli / gdźie krom koni ich y dobytkow/ ludźi sámych wiecey niż przez czterdźieśći tyśiecy od zimná zdechło / y wiele ich potym znáydowano / ktorzy pobiwszy konie / w brzuchy ich rosprote przed wielkim źimnem włáźli. Drudzy zás co vćiekli/ od Stephá ná Woiewody Wołoskiego byli zbići / ktory Wołochy swe w Polskie száty zubierał/ co ie ná Bukowinie Polakom pobrał/ y powiádał że ie Polacy pobili.

Konfederácya Węgrow z Polaki.

Turcy w Polsce.

Plagá ná Turki.

Ná ten czás przyszedł był táki strách ná Polske / że co żywo vćiekáło / á náwet drudzy z Polski prowádźić sie iuż chćieli. Ná Kráków też táka trwogá przyszłá / że ieli wskok miesczánie murow wszedźie popráwiáć/ y w ten czás bráná ś. Floryaná z owemi wieżámi iest wystáwiona / y wał od Kleparzá zbudowány / y Rudáwá miedzy wał á mury pusczona.

Trwogá w Polsce.

Broná ś. Floriáná w Krákowie

Roku 1499. Vgodá sie sstałá miedzy Olbráchtem Krolem Polskim / á Stephanem Woiewodą Wołoskim/ ktory prosił krolá/ áby mu przeszłe zuchwálstwá przebaczył/ á on mu obiecał bydź pomocnym przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi: co krol iáko do-

 brotli=

brotliwy vczynił : y znowu mu Stephan hołd ſtárodawny poſtapił.

Walki we Włoßech.

Tegoż czáſu były wielkie woyny we Włoßech / bo Hißpani z Fráncuzy o kroleſtwo Neápolitáńſkie / a Maxymilian z Szweycerámi / tákież Papież z Florentyny / y Wenetowie z Genueńſámi : nuż Medyolánczycy z Pánem ſwym Ludwikiem z Forcya Dziadem Bony Krolowey Polſkiey / vſtawicznie woyny wiedli.

Cud.

Tegoż roku vrodził ſie ná Káżimierzu w Krákowie miedzy Zydy / cielec ze dwiemá głowámi / iedná byłá ná tyle / á druga ná przodku / á ogon we śrzodku grzbietá był / nog miał śiedm ná práwym boku / á ná lewym żadney / inße członki miał ſpełná / był nieiáko podobien bliźnietom / długo przed forta gliniána leżał ná dźiwy ludźiom.

Moſkiewſki podnioſł woyne przećiw Litwie.

Tegoż Roku 1499. Jwan Wáſilewic Wielki Kniaź Moſkiewſki / nálazßy przyczyne ná Litwe / iż Alexánder corce iego Helenie ktora byłá zá nim / nie zbudował Cerkwie Ruſkiey ná Wileńſkim zamku / ktemu że ſie mienił mieć práwo ná Ruſkie kráiny / áż po Berեznie rzeke : zmowił ſie z Mindykireiem Przekopſkim / y z Máchetanem Carem Kázáńſkim / y podnioſł woyne przećiw Litwie. Poſłał też do Kniáźiá Siemioná Mozáiſkiego / y do Kniáźiá Waśilá Siemiátczyká Drohobuſkie° / námawiaiac ich z prośba áby Litwe ſkad mogac trapili / a coby zamkow Litewſkich wźieli / to im wßytko obiecał dáć. A gdy im to przyśiagł ſpełnić / poſłał zárаz Woiewode ſwego Jáhowa Záhármiczá ná pomoc im / z ktoremi poßli do Bráńſká / y do Siewierſkiey ziemie. A gdy przyćiagneli pod Bráńſk / á Woiewody ná ten czás nie było / wźieli zamek / á miáſto ſpalili / y ták te zamki w ten czás / w rece Moſkiewſkiego ſie doſtáły / iáko Czernichow / Stárodub / Nowogrodek Siewierſki / y iné. A potym ná troie woyſko rozdźieliwßy / ćiagnał ku Toropcowi / Białey / y Drohobyczowi.

Moſkwá pobráła zamki w źiemi Siewierſkiey.

Konſtántyn Xiaże Oſtrowſkie.

Alexánder ſłyßac to / zebrał woyſko / y poſłał z nim Hetmáná ſwoiego / Xiaże Konſtántyna Oſtrowſkiego / Mikołáiá Rádźiwiłá / Hrehorego Oścıká / y innych wiele / á ſam zá nimi ćiagnał do Boryſowá : Konſtántyn ćiagnał ku Smoleńſkowi / á ná Smoleńſku był w ten czás Woiewodá Stániſław Kißká / ktorego Konſtántyn wźiawßy z ſoba / ćiagnał do Drohobyczá / á tam doſtał iezyká : Tenże powiedźiał iż Jákow Hetman Moſkiewſki z nie wielkim ludem pod Drohobyczem leżał / ále ták trzeći dźień przyßli k niemu drudzy Woiewodowie Moſkiewſcy z wielá ludźi. A przetoż im nie rádźił áby mieli bitwe z Moſkwa zwodźić / gdyż náßych było máło. Wßákże náßy nie dáiac mu wiáry / ná Moſkwe ćiagneli / y przeßedßy wies Lopáćine / á nie doßedßy do rzeki Wiedroßey / we dwu milach od woyſká

Moſkiew-

Roku 1498. ná początku mieśiąca Máiá/ Stephan krzywo przyśiężca Woiewodá Wołoski/ záprawiwszy śie pod Bukowiną ná Polakách/ zebrał wielkie woysko Wołochow/ Multan/ Turkow/ Tátárow/ z ktoremi do Ruśi y Podola wtárgnął/ á minąwszy Lwow/ áż do Káńczugi miásteczká/ y do rzeki Wisłoku wszystkie wśi y miásteczká splondrował: Przemyśl/ Rádymno/ Przeworsko/ y Láncut spalił: skąd wielkość ludzi Tátárowie/ Turcy/ y Wołochowie wywiedli/ bo Krol w ten czás chorował. Potym znowu Tátárowie mieśiącá Lipcá/ w też tám kráie wpadszy/ szkody niemáłe poczynili: przeto krol Olbrácht kazał śie wszytkiey szláchćie ná woynę ruszyć/ á v Sendomirzá śie bez omieszkánia zbroyno stáwić. Ná co gdy śie nászy leniwo zbieráli/ nieprzyiaćiel z wielką korzyśćią do hordy śie wroćił: Nászy też w tym máło mnieyszą szkodę niż Tátárowie zwłaszczá koło Sendomirzá vczyniwszy/ do domow śie też swych wezbráli.

Wołoszá Podgorze plondruie.

Tátárowie w nászych ziemiach.

W tym Krol Olbráchi brátá Zygmuntá Xiążę Głogowskie/ do krolá Węgierskiego posłał z strony wzaiemney pomocy nieprzyiaćiołom oboygá krolestw/ ná co iuż byłá Węgrow z Polaki konfederácya/ y *Te Deum laudamus* po kośćielech śpiewano/ z czego wszyscy poćieszeni byli. A coż kiedy to nászym przećie nie przyszło do pożytku/ bo záraz skoro po Tátárách ná schodźie mieśiącá Listopádá/ Turkow śiedmdźieśiąt tyśiecy przez Wołochy do Podolá wtárgnęło/ gdźie wszystkie włośći około Niestru/ Háliczá/ Zydáczowá/ Drohobyczy/ y Sámborá/ ogniem y mieczem woiowáli/ á nie przestáliby byli burzyć/ by ich był sam Pan Bog nie záhámował: Abowiem przyszły ná nich srogie źimná/ y śniegi tákie wielkie spádły/ że áni dáley ćiągnąć/ áni śie wroćić mogli/ gdźie krom koni ich y dobytkow/ ludźi sámych wiecey niż przez czterdźieśći tyśiecy od źimná zdechło/ y wiele ich potym znáydowano/ ktorzy pobiwszy konie/ w brzuchy ich rosprote przed wielkim źimnem włáźili. Drudzy záś co vćiekli/ od Stephána Woiewody Wołoskiego byli zbići/ ktory Wołochy swe w Polskie száty zubierał/ co ie ná Bukowinie Polakom pobrał/ y powiádał że ie Polacy pobili.

Konfederácya Węgrow z Poláki.

Turcy w Polszcze

Plagá ná Turki.

Ná ten czás przyszedł był táki strách ná Polskę/ że co żywo vćiekáło/ á náwet drudzy z Polski prowádźić śie iuż chćieli. Ná Kráków też táka trwogá przyszłá/ że ieli wskok mieszczánie murow wszędźie popráwiáć/ y w ten czás brána ś. Floryaná z owemi wieżámi iest wystáwiona/ y wał od Kleparzá zbudowány/ y Rudáwá miedzy wał á mury pusczona.

Trwogá w Polszcze.

Bronát. Floriana w Krákowie

Roku 1499. Vgodá śie stáłá miedzy Olbráchtem Krolem Polskim/ á Stephanem Woiewodą Wołoskim/ ktory prośił krolá/ ábi mu przeszłe zuchwálstwá przebaczył/ á on mu obiecał bydź pomocnym przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi: co krol iáko do-

 brotli-

brotliwy vczynił: y znowu mu Stephan hołd stárodawny postąpił.

Walki we Włoszech.

Tegoż czásu były wielkie woyny we Włoszech / bo Hiszpani z Fráncuzy o krolestwo Neápolitáńskie / á Máxymilian z Szweycerámi / tákież Papież z Florentyny / y Wenetowie z Genuensámi: nuż Medyolánczycy z Pánem swym Ludwikiem z Forcya Dziadem Bony Krolowey Polskiey / vstáwicznie woyny wiedli.

Cud.

Tegoż roku vrodził sie ná Káźimierzu w Krákowie miedzy Zydy / ćielec ze dwiemá głowámi / iedná byłá ná tyle / á druga ná przodku / á ogon we śrzodku grzbietá był / nog miał śiedm ná práwym boku / á ná lewym żadney / insze członki miał spełná / był niejáko podobien bliźnietom / długo przed forta gliniána leżał ná dziwy ludźiom.

Moskiewski podniosł woyne przećiw Litwie.

Tegoż Roku 1499. Iwan Wásilewic Wielki Kniaź Moskiewski / nálazszy przyczyne ná Litwe / iż Alexánder corce iego Helenie ktora byłá zá nim / nie zbudował Cerkwie Ruskiey ná Wileńskim zamku / ktemu że sie mienił mieć práwo ná Ruskie kráiny / áż po Bereźnie rzeke: zmowił sie z Mindykireiem Przekopskim / y z Máchetanem Carem Kázáńskim / y podniosł woyne przećiw Litwie. Posłał też do Kniáźiá Siemioná Mozáiskiego / y do Kniáźiá Wasilá Siemiátczyká Drohobuskie° / námawiaiac ich z prośba áby Litwe skad mogac trapili / á coby zamkow Litewskich wźieli / to im wszytko obiecał dáć. A gdy im to przysiagł spełnić / posłał zároz Woiewode swego Jáhowá Záhármiczá ná pomoc im / z ktoremi poszli do Bráńská / y do Siewierskiey ziemie. A gdy przyćiagneli pod Bráńsk / á Woiewody ná ten czás nie było / wźieli zamek / á miásto spalili / y ták te zamki w ten czás / w rece Moskiewskiego sie dostáły / iáko Czernichow / Stárodub / Nowogrodek Siewierski / y ine. A potym ná troie woysko rozdźieliwszy / ćiagnał ku Toropcowi / Białey / y Drohobyczowi.

Moskwá pobráłá zamki w źiemi Siewierskiey.

Alexánder słysząc to / zebrał woysko / y posłał z nim Hetmáná swoiego / Xiaże Konstántyna Ostrowskiego / Mikołáiá Rádźiwiłá / Hrehorego Osćiká / y innych wiele / á sam zá nimi ćiagnał do Borysowá: Konstántyn ćiagnał ku Smoleńskowi / á ná Smoleńsku był w ten czás Woiewodá Stánisław Kiszká / ktorego Konstántyn wźiawszy z soba / ćiagnał do Drohobyczá / á tam dostał iezyká: Tenże powiedźiał iż Jákow Hetman Moskiewski z nie wielkim ludem pod Drohobyczem leżał / ále ták trzeći dźień przyszli k niemu drudzy Woiewodowie Moskiewscy z wiela ludźi. A przetoż im nie rádźił áby mieli bitwe z Moskwa zwodźić / gdyż nászych było máło. Wszákże nászy nie dáiac mu w tym wiáry / ná Moskwe ćiagneli / y przeszedszy wies Lopáćine / á nie doszedszy do rzeki Wiedroszey / we dwu milách od woyska

Konstántyn Xiaże Ostrowskie.

potym poßli ku Nowogrodku/ gdźie wielkie ßkody poczynili/ ácz zamkowi nie podołáli/ bo go mężnie broniono / y wyćieczkámi z zamku często ich płoßano. Ale Máchmetkierey miástá Minská dobył: Wiele korzyśći w ten czás Tátárowie z Litwy do Hord swych wynieśli: ludźi sámych do stá tyśiecy táko powiádáią/ wyprowádźili. A w tym Száchmát vmárł z żáłośći. Mieszczánie Wileńscy będąc zagonámi Tátárskiemi ták bárzo strwożeni/ mur tym czásem około Wilná obwiedli/ y zamki opráwili.

Száchmát vmárł.

Mur około Wilná.

Potym znowu Roku 1502. Tátárowie wpádli do Ruskich kráin/ y do źiemie Sendomierskiey/ áż do Pączánowá: spalili w ten czás Rzeßow/ Járosław/ Rádymno/ Bełz/ Kunow/ Łágow/ y Opátow wielki/ gdźie ácz z niektorymi okolicznymi sąśiády Wápowski/ mąż grzeczny rycerski/ opárł sie im mężnie/ nie dáiąc dáley ßkody czynić / á ná drugie rothy á zwłaszczá z Powiátow przyległych oczekiwáiąc Tátárow / ktorzy nie zwykli długo ná iednym mieyscu mießkáć/ precz wystąpił.

Tátárowie w Ruśi.

Roku 1503. znowu Cárzewic Przekopski Bitykierey / Sołtan syn Cará Mindykiereiá/ wpadł bez wieśći do Litwy w ßeśći tyśiecy Tátar/ y przyßedł naprzod do Słucká/ á Xiążę Słuckie Siemion był ná ten czás w Słucku / ktory ácz sie mężnie z zamku bronił / wßákże włośći około Klecká / Nieświeżá / y indziey bárzo popustoßywßy/ Tátárowie vßli. Co widząc Moskiewski / iż Lithwá od Tátar wytchnienia nie ma/ Smoleńskie włośći iął pustoßyć. Przeto Alexánder iż sie ináczey ná on czás nie zeßło/ wziął z nim przymierze do ßeśći lat. Przedśię to nie pomogło / znowu Tátárow pod Słuck trzy tyśiące wpádło bez wieśći/ y woiowáli áż pod Nowogrodek/ á ßli názad przez błotá Hryćińskie/ ná ktorych Xiążę Słuckie Siemion/ y inni Pánowie Litewscy/ Stánisław Kißká/ Olbrácht Gáßtołd/ y Jerzy Niemirowic wnetże sie zebráli / y dogonili ich zá rzeką Przypiecią/ zá Grodkiem w mili: támże ich ná głowę poráziwßy/ plon odebráli.

Tátárowie znowu pod Słuckiem.

Moskwá pod Smoleńskiem.

Litwá Tátáry porázitá.

Roku 1504. znowu wtárgneli do Podola o ś. Márćinie/ gdźie wiele korzyśći nábráli: A gdy z plonem ćiągneli/ spadł śnieg wielki ná nie: w tym zebráli sie náßy/ y ßli zá nimi ßlákiem ich gotowym/ á oni po brzuch koniom w śniegu brodźili/ pośćigneli ich zátym/ y snádnie porázili/ iż żaden nie vćiekł/ y plon odieli: ále w ten czás Zemelká hetman z náßych zábity.

Ruś znowu porázitá Tátáry.

Roku 1505. dźiewietnastego dniá Máiá ze dżdżem hániebnym / y okrutnym trząśkániem/ spadł wielki grad w Krákowie/ ták iż ßtuki lodu pádáły iáko kokoße iáycá / ktore nie tylko drzewá/ ále y dáchy ná domách otłukły. Ná zamku wieżę iedne strzaskał piorun z ßtuką muru / co snádź krolewską śmierć prędko znáczyło / bo teżiuż im dáley tym bárziey chory był.

Zemelká zábit od Tátár.

Tegoż

Iwan Wásilewicz Monarchá potężny y okrutnik wielki Moskiewski vmárł.

Tegoż roku Iwan Wásilewic Wielki Kniáź Moskiewski vmárł / ktory był nászczesliwszy po Włodzimirzu Monárche Ruskim nád insze / bo sie z niewoli Tátárom wybił / y kilká ich hord zhołdował / też z Szwedámi / Inflanty / Filándy / szczesliwie woyny wiodł / Litewskiemu Xiestwu przez śiedmdźieśiat zamkow y miast z Nowogrodkiem wielkim odiął. / y strászny był wszystkim sąśiednym narodom. W Moskwi pijáństwá zábronił / piąći synow / Dymitrá / Wásilá / Iurgiá / Siemioná / Andrzeiá / y Helene corke (ktorą dał Alexándrowi krolowi w małżeństwo) spłodźił. Po ktorego śmierći Wasil Iwánowic / syn iego pánował. O czym bedźie niżey w opisániu źiemie Moskiewskiey.

Tátárowie w Litwie.

Roku 1506. Tátárowie Przekopscy mieśiacá Sierpniá znowu do Litwy wtárgneli / y przyszedszy do Klecká / tám gdźie sie Niemen nie dáleko wszczyna / położyli sie koszem / ná ktorym zostáwiwszy dwu Cárzykow swych z dźieśiaćią tyśiecy ludźi / dwádźieśćiá tyśiecy w zagony puśćili. A Krol ná ten czás w Wilnie leżał iuż zchorzáły bárzo / iednák ztámtąd z żoną sie ruszył : ktory zámek leży dwánaśćie mil od Wilná. Przyczyná tego byłá / że gdy sie krol Litwie ruszyć kazał / Litwá niechćiáłá / ażby sie krol osobą swą ruszył. Támże gdy był krol w Lidźie / przybieżał szpieg z postrzałem / dáiac znáć o Tátárach blisko / ále temu Pánowie Litewscy tesczę nie do koncá wierzyli / dla tegoż Glinski kilká Racow swych mężow doświádczonych posłał / áby sie pewniey wszystkiego dowiedźieli / ktorzy nie dáleko wyiáchawszy / bitwę z nimi zwiedli / dźiewieć zábili / y głowy ich przynieśli. Przeto był strách wielki około krolá w Lidźie. Zdáło sie tedy wszystkim áby krol do Wilná w lektyce był odwieźion / á szláchtá też dopiero gwałt widząc / ku Lidźie sie zbiegáłá. Tám krol gniewáiąc sie sam ná sie / iż ná koniu nie mogł śiedźieć / Stánisłáwowi Kiszce Hetmánowi / y Michałowi Glinskiemu / wszystke spráwe nád woyskiem / ktorego sie było wiecey niż śiedm tysiecy zebráło / zlećił. Ale że też Kiszká záchorzał / Glinski tylko sam iáchał. Do brátá też Zygmuntá posłał / áby co rychley przyieźdźał do Litwy / bo choćiażby też był krol żyw ábo nie / przećie go potrzebá: á wieśći zá wieśćiámi vstáwicznie przychodźiły / iż Tátárowie gwałtem do Lidy ćiągną. Przeto Krolá ná poły vmárłego / Woyćiech Tabor Biskup Wilenski / Ian Zabrzeżynski / y Ián Láski Kánclerz / z Krolową Heleną / dniem y nocą do Wilná prowádźili / á nieśiono go w lektyce miedzy dwiemá konmi / przemieniáiac ich czesto / náktorych śiedźieli / Mikołay Rusocki Herbu Korab / y Ian Sobocki. A Tátárowie przepráwiwszy sie przez Niemen / położyli sie od Lidy w mili / á drudzy w poł mile / y postrzegszy woysko krolewskie / ktore przećiw im było wyszło / cofneli sie názad. A Glinski dawszy im pokoy / ćiągnął záraz ná kosz ku Kle-

Pospolite ruszenie w Litwie.

Krol bárzo chory iedźie do Wilna.

Tátárowie pod Lidą.

potym poßli ku Nowogrodku/ gdźie wielkie ßkody poczynili/ácz zamkowi nie podołáli/ bo go mężnie broniono / y wyćieczkámi z zamku często ich płoßano. Ale Máchmetkierey miástá Minská dobył: Wiele korzyśći w ten czás Tátárowie z Litwy do Hord swych wynieśli: ludźi sámych do stá tyśiecy iáko powiádáią/ wyprowádźili. A w tym Száchmát vmárł z żáłośći. Mieszczánie Wileńscy będąc zagonámi Tátárskiemi ták bárzo strwożeni/ mur tym czásem około Wilná obwiedli/ y zamki opráwili.

Száchmát vmárł.

Mur około Wilná.

Potym znowu Roku 1502. Tátárowie wpádli do Ruskich kráin/ y do ziemie Sendomierskiey/ áż do Pácżanowá: spalili w ten czás Rzeßow/ Járosław / Rádymno / Bełz / Kunow / Łágow/ y Opátow wielki/ gdźie ácz z niektorymi okolicznymi sąsiády Wapowski/ mąż grzeczny rycerski/ opárł sie im mężnie/ nie dáiąc dáley ßkody czynić / á ná drugie rothy á zwłaszczá z Powiátow przyległych oczekiwáiąc Tátárow / ktorzy nie zwykli długo ná iednym mieyscu mießkáć/ precz wystąpił.

Tátárowie w Ruśi.

Roku 1503. znowu Cárzewic Przekopski Bitykierey / Soltan syn Cará Mindykiereiá/ wpadł bez wieśći do Litwy w ßeśći tyśiecy Tátar/ y przyßedł naprzod do Słucká/ á Xiąże Słuckie Siemion był ná ten czás w Słucku / ktory ácz sie mężnie z zamku bronił / wßákże włośći około Klecká / Nieświeżá / y indziey bárzo popustoßywßy/ Tátárowie vßli. Co widząc Moskiewski / iż Lithwá od Tátar wytchnienia nie ma/ Smoleńskie włośći iął pustoßyć. Przeto Alexánder iż sie ináczey ná on czás nie zeßło/ wziął z nim przymierze do ßeśći lat. Przedśie to nie pomogło / znowu Tátárow pod Słuck trzy tyśiące wpádło bez wieśći/ y woiowáli áż pod Nowogrodek/ á ßli názad przez błotá Hryćinskie/ ná ktorych Xiąże Słuckie Siemion/ y inni Pánowie Litewscy/ Stánisław Kißká/ Olbrácht Gáßtold/ y Jerzy Niemirowic wnetże sie zebráli / y dogonili ich zá rzeką Przypieczą/ zá Grodkiem w mili: támże ich ná głowę poráziwßy/ plon odebráli.

Tátárowie znowu pod Słuckiem.

Moskwá pod Smoleńskiem.

Litwá Tátáry poráźiłá.

Roku 1504. znowu wtárgneli do Podola o ś. Márćinie/ gdźie wiele korzyśći nábráli: A gdy z plonem ćiągneli/ spadł śnieg wielki ná nie: w tym zebráli sie náßy/ y ßli zá nimi ßlákiem ich gotowym/ á oni po brzuch koniom w śniegu brodźili/ pośćigneli ich zátym/ y snádnie poráźili/ iż żaden nie vćiekł/ y plon odieli: ále w ten czás Zemełká hetman z náßych zábity.

Ruś znowu poráźiłá Tátáry.

Roku 1505. dźiewiętnastego dniá Máiá ze dżdżem hániebnym / y okrutnym trząśkániem/ spadł wielki grad w Krákowie/ ták iż ßtuki lodu pádáły iáko kokoße iáycá / ktore nie tylko drzewá/ ále y dáchy ná domách otłukły. Ná zamku wieże iedne strzaskał piorun z ßtuką muru / co snádź krolewską śmierć prędko znáczyło / bo teżiuż im dáley tym bárziey chory był.

Zemełká zábit od Tátár.

Tegoż

Iwan Wásilewicz Monárchá potężny y okrutnik wielki Moskiewski vmárł.

Tegoż roku Iwan Wásilewic Wielki Kniáź Moskiewski vmárł / ktory był nascześliwszy po Włodzimirzu MonárSze Ruskim nád insze / bo sie z niewoli Tátárom wybił / y kilká ich hord zhołdował / też z Szwedámi / Inflanty / Filándy / szcześliwie woyny wiodł / Litewskiemu Xiestwu przez siedmdziesiąt zamkow y miast z Nowogrodkiem wielkim odiął. / y strászny był wszystkim sąsiednym narodom. W Moskwi piiánstwá zábronił / piąci synow / Dymitrá / Wásilá / Iurgiá / Siemioná / Andrzeiá / y Helene corke (ktorą dał Alexándrowi krolowi w małżeństwo) spłodził. Po ktorego śmierći Wásil Iwánowic / syn iego pánował. O czym bedzie niżey w opisániu ziemie Moskiewskiey.

Tátárowie w Litwie.

Roku 1506. Tátárowie Przekopscy miesiącá Sierpniá znowu do Litwy wtárgneli / y przyszedszy do Klecká / tám gdzie sie Niemen nie dáleko wsczyna / położyli sie koszem / ná ktorym zostáwiwszy dwu Carzykow swych z dźiesiąćią tysiecy ludźi / dwádźieśćiá tysiecy w zagony puśćili. A Krol ná ten czás w Wilnie leżał iuż zchorzáły bárzo / iednák ztámtąd z żoną sie ruszył: ktory zamek leży dwánaśćie mil od Wilná. Przyczyná tego byłá / że gdy sie krol Litwie ruszyć kazał / Litwá niechćiáłá / ażby sie krol osobą swą ruszył. Támże gdy był krol w Lidźie / przybieżał szpieg z postrzałem / dáiąc znáć o Tátárách blisko / ále temu Pánowie Litewscy iesczenie do końcá wierzyli / dla tegoż Glinski kilká Racow swych mężow doświádczonych posłał / áby sie pewniey wszystkiego dowiedźieli / ktorzy nie dáleko wyiáchawszy, bitwę z nimi zwiedli / dźiewięć zábili / y głowy ich przynieśli. Przeto był strách wielki około krolá w Lidźie. Zdáło sie tedy wszystkim áby krol do Wilná w lektyce był odwieźion / á szláchtá też dopiero gwałt widząc / ku Lidźie sie zbiegáła. Tám krol gniewáiąc sie sam ná sie / iż ná koniu nie mogł śiedźieć / Stánisłáwowi Kiszce Hetmánowi / y Michałowi Glinskiemu / wszystkę spráwę nád woyskiem / ktorego sie było więcey niż śiedm tysiecy zebráło / zlećił. Ale że też Kiszká zachorzał / Glinski tylko sam iáchał. Do brátá też Zygmuntá posłał / áby co rychley przyieżdżał do Litwy / bo choćiażby też był krol żyw ábo nie / przećie go potrzebá: á wieśći zá wieśćiámi vstáwicznie przychodźiły / iż Tátárowie gwałtem do Lidy ćiągną. Przeto Królá ná poły vmárłego / Woyćiech Tabor Biskup Wilenski / Jan Zabrzeżynski / y Ján Laski Kánclerz / z Krolową Heleną / dniem y nocą do Wilná prowádźili / á nieśiono go w lektyce miedzy dwiemá konmi / przemieniáiąc ich czesto / náktorych śiedźieli / Mikołay Rusocki Herbu Korab / y Jan Sobocki. A Tátárowie przepráwiwszy sie przez Niemen / położyli sie od Lidy w mili / á drudzy w poł mile / y postrzegszy woysko krolewskie / ktore przećiw im było wyszło / cofneli sie ná zad. A Glinski dawszy im pokoy / ćiągnął záraz ná kosz ku Klecku z Li-

Possoliie ruszenie w Litwie.

Krol bárzo chory iedźie do Wilna.

Tátárowie pod Lidą.

cku z Litwą/ áby zagony Tátárſkie vprzedźił. Wyiáchawſzy te=dy dniá czwartego Miesiącá Sierpniá/ w Poniedźiałek w wie=czor iuż przed mrokiem/ćiągneli mimo Oſtázyno: Názáiutrz przy=bieżáło nie máło ludźi od Cyryná/ y od Połowki/ powiádáiąc/ że tám zagon ieden Tátárſki ieſt bliſko/ ktory ſie iuż wráca z plo=nem do koſzá. Náſzy nic nie odpoczywáiąc/ bieżeli tám wſkok/ y tráfili ná pięć ſet Tátárow wrácáiących ſie z plonem/ támże ich ná głowę porázili/ y wiele więźniow wybáwili. á ći ktorzy vćiekli ná koſz/ Carzewicom ſpráwę dáli/ iż woyſko Litewſkie idźie: przeto Carzewicowie do bitwy ſie wnetże zgotowáli/ y ná brzegu rzeki ſtáli/ czekáiąc náſzych/ ktora ácz nie głęboka/ ie=dnák lgniąca byłá/ y przetoż przepráwá przez nię byłá trudna/ á Tátárowie ſtrzeláiąc ná náſze z łukow/ przepráwy im bronili/ ie=dnák náſzy máiąc troche ſtrzelcy/ odſtrzeláli ich/ záczym ſie do nich co prędzey przepráwiwſzy/ bitwę z nimi zwiedli/ doſyć do=brze y mężnie. W tym Sędźiwoy Czárnkowſki Nałecz Woie=wodźic Poznáńſki/ ze trzemá ſty Polakow z Wilná od krolá nád=ieżdżał ná pomoc Litwie/ y vczyniwſzy czoło ſzerokie/ w trąby/ y w bębny kazał vderzyć/ áby ſie tym więtſze y ogromnieyſze woy=ſko nieprzyiaćielowi zdáło. Záczym Tátáry wnet potrwożył/ á ſwoim ſercá dodał/ ieli wnet Tátárowie pierzcháć/ dopieroż ie Litwá/ dogániáiąc/ śiekąc/ y biiąc/ w ſtaw nápędźiłá/ ktory tám był bliſko/ gdźie iedni potonęli/ á drudzy ná błoćiech y ſkoń=mi powięźli/ áż koni zbywſzy/ ſámi Carzykowie ledwie vćiekli pieſzo/ ktorych noc zákryłá. Tám Glińſki doſyć z śiebie czynił/ gdyż dwu koniu pod nim zábito/ ledwie ſie ná trzećim ośiedźiał/ mężnie ſobie poczynáiąc. Potym oczekiwał ná zagony/ gdźie kto=ry ſie iedno vkazał/ to on z ſwemi ogárnąwſzy/ bił/ łápał/ y wią=zał/ ták iż do dwudźieſtu tyśiecy Tátar wſzytkich ná on czás zbił/ krom tych co do więźienia pobrano. Koni tákże do dwudźieſtu tyśiecy náſzy wźieli/ y więźniow wielką rzecz wyſwobodźili/ y plon odebráli. Owa/ znáczne w ten czás zwyćieſtwo Litwa nád Tátáry otrzymáłá. Przyſzłá nowiná potym do Krolá do Wilná iż Tátáry porázono/ ácz iuż był krol mowę zámknął/ w=zgorę oczy podnoſząc/ ręce ſkłádáiąc/ á krople łez z oczu wypu=ſzcáiąc/ Pánu Bogu dźiękował zá to zwyćieſtwo. Támże da=wał ſtoiącym przy ſobie rękę káżdemu/ iáko ten ktory ná dáleką dro=gę idźie ma/ á tám poruſzył wſzyſtkie ku płáczu/ záczym nie długo/ przyiąwſzy naświętſze Sákrámentá kośćielne/ z świátem ſie rozſtał. Roku 1506. Miesiącá Sierpniá dniá 19. o czwar=tey godźinie w noc/ máiąc wieku ſwego lat 46. pochowan w Wilnie. Nie był ná kroleſtwie iedno lat 4.

Był ná iego dworze Woyćiech Brudźiński herbu Prawdźic/ śiły dźiwnie wielkiey/ ktory y ſześći chłopow zbroynych rázem

Zagon Tátárſki porázon.

Sedźiwoy Czarnkowſki pośiła ſwoich.

Tátárowie porázeni.

Alexánder vmarł.

Moc Brudźinſkiego.

 vnośił/

vnośił / á śiedząc ná koniu / gdy śie wrot wiął / tedy aż koniá pod nośił / śćiſnąwßy go koláný. Poty mamy o Alexándrze.

Zygmunt Pierwſzy.



ODpráwiwßy pogrzeb Alexándrow Pánowie Litewſcy / Zygmuntá Xiążęćiá Głogowſkie[go] y Opáwſkiego / ná Wielkie Xięſtwo Litewſkie bez Polakow / czyniąc to nád vnią ſwą / wybráli / y zwykłemi ceremoniámi / czapkę mu Xiążęcą (ktora byłá z Axámitu czerwonego w ſtrefy złote kámieńmi drogiemi oſádzona) ná głowę włożył Biſkup Wileńſki Woyćiech Tábor / á miecz podáwał Michał Glinſki / iáko Márßałek. Támże mu wßyſcy Pánowie / y poſłowie z Woiewodztw przyśięgáli. A to było Roku Páńſkiego 1507.

Zygmunt pierwßy rodu Iágielowego.

Tegoż Roku naprzod z Carem Przekopſkim vczynił przymierze tákim ſpoſobem / áby Przekopſki záwżdy ná iego potrzebę był gotow / y ná nieprzyiaćioły iego walczył / á krol mu zá to żołd ábo iurgielt / ná kożdy rok pietnaśćie tyśiecy złotych w monećie miał płáćić.

Zołd Tátárſki.

Máło

Máło potym z ſtáre° iákiegoś záiatrzenia/ w Litwie wielkie ro zruchy były / miedzy Michálem Gliñſkim / á Janem Zabrzezyñſkim / ktorym obiemá złożył był krol rok pewny / lecz gdy widział wielkie zaßćie miedzy nimi / dla tego odwłoczył / ażby ſie iáko po iednáli / ábo iżby ſie tym pewniey wßyſtkiego wywiedźiał. Przetoż Gliñſki do Wládyſławá Wegierſkiego y Czeſkiego krolá/ ktory nań był łáſkaw / ná Budzyn iáchał / od ktorego przynioſł liſty przyczynne / y poſłowie Wegierſcy dla tego z nim przyiáchali/ áby wżdy kiedykolwiek krol wyrok miedzy nim/ á miedzy Zabrzezyñſkim vczynił. Ale iż widźiał / że tá ſpráwá ná zwłoke poſtáremu idźie / gniewem zápalony powiedźiał: iż ſie o táka rzecz krolu pokuße/ ktora y mnie/ y tobie bedźie nápotym żáłoſna. A odiáchawßy do domu z gniewem / wnet iednego ſługe ſwego wiernego z liſty do Moſkiewſkiego wypráwił / iż ieſliby mu Moſkiewſki dobrowolnego do śiebie przyiáchánia pozwolił / y ná to przysiagł/ á liſty gleytowne przyſłał/ tedy z zamkámi/ ktore w Litwie trzyma (á trzyma práwie poł Litwy) do niego ſie przekinać obiecał: z czego ſie Moſkiewſki vrádowawßy / gdyż ſłyßał y znał wielka dźielność Gliñſkiego / wnet ná iego żadánie przysiege vczynił / y czego kiedykolwiek od niego potrzebował/ to ſkutecznie przyrzekł wypełnić / ná co mu liſty táiemne poſłał. Ten Gliñſki bywał zá młodu w cudzych ſtronách / we Włoßech / w Hißpániey / y ná dworze Ceſárzá Máxymiliáná zroſł / przetoż był ſpráwny / y w rzeczách Rycerſkich niemniey biegły / á Ruſkiey wiáry był. Zá ſwa tedy godnośćia przyßedł był do tego / że wiele Ruſkiey ßláchty ná ſwoie ſtrone ſpoſobił / tak iż zá czáſem ſie obawiáli Pánowie Litewſcy/ áby Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego / vpátrzywßy czás / nie opánował / á do Ruśi od Litwy ſtolice nie przenioſł / y przetoż ſie z nim vſtáwicznie kłopotáli / y do krolá go oſkárżáli/ iákoby ſie ná to náſádzać miał/ áby Xiażećiem Litewſkim zoſtał / lecz iż miał wielka łáſke krolewſka / krol temu wiáry dáć niechćiał / otoż go to omyliło. Z namowy tedy Gliñſkiego / w tymże czáśie záraz / Kniáź Moſkiewſki z wielkim woyſkiem / minawßy Smoleñſk/ ná mil trzydźieśći w Litewſka ziemie wćiagnał / záłożywßy ſobie te przyczyne na krolá / że śioſtrá iego Helená á żoná Alexándrowá/ nie w tákiey wadze v niego byłá / w iákiey miáłá bydź/ á iże Tátáry nań wſádza. Przeto krol Zygmunt vſpokoiwßy kroleſtwo Polſkie / od Wegier / Włoch/ y Pruſow/ rußył ſie do Wilná z woyſkiem Polſkim/ y Litewſkim / Tátárow ktemu Przekopſkich przyzwawßy/ ćiagnał przećiw Moſkiewſkiemu. Ktory záraz/ vſłyßawßy/ iż krol z Litwa/ y z Tátáry ſie przybliża / niechcac zwodźić bitwy / do Moſkwy ſie z woyſkiem ſwoim wroćił / záczym Litwá zamek Czykow od Moſkwy odyſkawßy/ y niemáło miáſteczek y włośći Moſkiewſkich

Gliñſkiego fábryká.

Woyná z Moſkwa.

ſkich ſplondrowawſzy / z łupy wielkiemi (iż źimá nádchodźiłá) do domu ſie wrociłá z krolem. Tákże y Car Przekopſki / ktory osmdźieśiąt tyśiecy Tátar w woyſku ſwoim miał: do Przekopu ſie vdał.

Potym krol do Polſki ku źimie odiáchał / á w Krákowie był Seym / á Glińſki ſkoro po odieśdźie Krolewſkim / vdał ſie ná wſzyſtko złe oyczyzny / á naprzod zbuntowawſzy ſobie ine towárzyſtwo / y pomocniki ſwoie / w siedmi ſet iezdnych zbroynych przepráwił ſie przez Niemen z Liſkowá / y proſto do Grodná wiáchał / máiąc wiádomość przez ſzpiegi / iż tám Ian Zabrzeżyńſki Litewſki Márſzałek mieſzkał we dworze ſwoim / ktory ieſt przez rzekę od miáſtá w końcu moſtu. A ná więtſze nieſcześćie iego / potkał teyże nocy w drodze przed Grodnem miłośnicę iego / ktora od niego iácháłá / te poimawſzy / kazał iey pytáć / mękámi ſtráſząc / o wſzyſtkich táiemnicách Zabrzeżińſkiego / ktora dla ſtráchu muśiáłá wſzyſtko powiedźieć: Ták Glińſki obſkoczywſzy go we dworze nieſpodźiánego / kazał do iego pokoiu drzwi wybić. Támże ſłudzy iego nálazſzy go w pościeli / kazáli śćiąć Turczynowi / á wetknawſzy głowę iego ná ſzáblę / przynieśli przed Glińſkiego / ktory ią kazał ná drzewce wetknąć / y nieſiono ią przed nim cztery mile / áż do ieziorká iednego ku Wilnu iádąc / támże ią kazał vtopić / gdźie ieſzcze y dźiś ſłup murowány przy gośćińcu nád tymże ieziorkiem w boru ſtoi. Był ten Zabrzeżyńſki Leliwczyk / bo ſzedł od Monwidá / iáko y Dorohoſtáyſcy.

Zabrzeżynſki zábit.

Rozumieiąc tedy Glińſki / iż Krol tego ládáiáko imo ſie nie puśći / zwątpiwſzy w łáſce krolewſkiey / do woyny myśl nákłonił / á krolowi mocą odeprzeć vmyślił. Przeto wnetże bárzo wiele ſzláchty ná ſwą ſtronę obietnicámi dárámi / y nádźieią opánowánia Xięſtwá Litewſkiego przyćiągnął / z Wáśilem Glińſkim brátem rodzonym złączył moc ſwoię / ktory mu też záraz kilká zamkow ſwych / y krolewſkich / nád ktorymi był przełożon / podał / y ták oblegli Minſko / ále widząc iż go dobrze broniono / ćiągnęli z woyſkiem pod Klecko. Ztámtąd Wáśil iego brát / ku Kijowu ſie obrocił / Zytomirá / y Owruciá dobywał / námawiáiąc Ruſką ſzláchtę / y boiáry / áby do ie° brátá dobrowolnie przyſtáli / ktory ſie ná to vdał áby Xięſtwo Litewſkie opánował / w czym ieśli go Bog poćieſzy / tedy záśie to páńſtwo od Litwy do Ruśi / iáko przedtym bywáło / przenieśie / y Monárchia Kijowſka odnowi. Ktorymi obietnicámi iuż był ták bárzo wiele boiar Kijowſkich zwiodł / iż mu niektorzy przyśiegáli. Sam zás Kniáź Michał Glinſki / Słucki zamek obległ / ſpodźiewáiąc ſie / iż Anáſtázya Xiężná / iáko wdową ná ten czás / po Xiążęciu Siemionie będąca / tylko z iednym ſynem Xiążęciem Ierzym / ábo z ſtráchu / ábo z namowy łágodney / iemu w małżeńſtwo przyzwoli / ktoro

Glinſki rebellizuie.

Glinſki Słuck obległ.

poiąwszy/ ták rozumiał/ iż mu mocy nie mnieyszey/ tudźież skárbow zá przybyćiem Xięstwá Słuckiego/ przybydź miáło: Ale widząc/ iż zamku mężnie ták z blánkow/ iáko częstemi wyćieczkámi broniono/ rozgniewawszy sie/ vmyślił przymiotem zamek spalić: ále gdy mu wiele ludźi zbito/ wnet zagony rospuśćił po wszystkich Słuckich y Kopylskich włośćiách/ Tátárską okrutnośćią plondruiąc/ ták iż wszytkie dźierżáwy Xiężny Słuckiey wypusto szył. Od Słucká zás y od Kopylá odćiągnąwszy/ ćiągnął do Turowá/ ktorego wnet dobył/ á swoimi osádźił/ y przyśięgę od boiárow Ruskich wźiął. Potym Mozer obległ/ ktory też wźiąwszy osádźił. Tám mu potym Wásil wielki Kniáź Moskiewski przysłał ná pomoc Ostáphieiá Dapkowicá/ onego sławnego Kozaká/ (ktory sie był do niego przedał) ze dwudźiestą tyśiecy ludźi Moskiewskich iezdnych: z tymi pod insze zamki Ruskie Gliński ćiągnął/ á ták kniemu przystáli Kniáźiowie Druczcy/ z zamkiem swoim Druckim: y Kniáź Micháiło Mśćisłáwski z zamkiem Mśćisłáwiem/ ktemu te zamki Horszá/ Kryczow/ Homel/ poddáły mu sie/ ktore Gliński Moskwą osádźił. Sam zás nazad wroćił sie do Słucká/ spodźiewáiąc/ że mu sie Anástázya stráchem y szczęśćiem iego vwiedźiona/ miáłá poddáć/ ále go tám iáko y pierwey nádźieiá omyliłá. Od Słucká zás ćiągnął znowu do Nowogrodká/ á z támtąd zagony áż pod Wilno rospuśćił/ záczym wielkie zagony do Wilná były przed nim. A gdy widźiał że ták wielkiey mocy nie miał/ áby mogł Krolowi odeprzeć/ osádźiwszy zamki: z skárbámi/ z przyiaćioły/ do Moskiewskiego ziáchał/ wysławszy wprzod przed sobą Wásilá Glińskiego brátá. Tám będąc od Moskiewskiego wdźięcznie przyięty/ tráktowáli iákoby mogli naprzod Smoleńská dostáć/ záczymby snádnie iuż insze zamki Litewskie osieśdź mogli. Było ich też iuż z Ruśi y z Litwy bárzo wiele (iáko *Jodocus Decius* pisze) ktorzy tego Glińskiemu pomagáli/ y byłoby ich było iescze więcey/ by był po temu czás dłuższy. Ale Zygmunt początkom szkodliwey woyny zábiegáiąc/ Hetmáná swego Mikołáiá Firleiá/ z rycerstwem służebnym co prędzey przed sobą wypráwił/ á potym zaraz sam iáchał (Koronne spráwy vspokoiwszy) do Litwy. A tym czásem Michał Gliński wźiąwszy pomoc od Moskiewskiego/ z wielkim woyskiem ćiągnął pod Minsko/ y dobywał zamku vsilnym szturmowániem/ ále gdy vsłyszał/ iż Zygmunt krol z woyskiem ćiągnie/ posłał corychley do Moskiewskiego/ prosząc go o więtszą pomoc/ ktory mu wnet posłał sześćdźiesiąt tyśiecy iezdnego woyská/ nád ktorym Hetmánow swoich przełożył Jákubá Zácháryná/ y Kniáźiá Sczenie. A Krol przyiáchawszy do Brześćiá/ ludźie służebne ktorych było pięćdźieśiąt tyśiecy/ oprocz dworu iego/ szykował. Litewskie też woyská v Nowogrodká sie szykowáły: z ktorymi

Gliński zamki vkráinne posiádł.

Gliński broi.

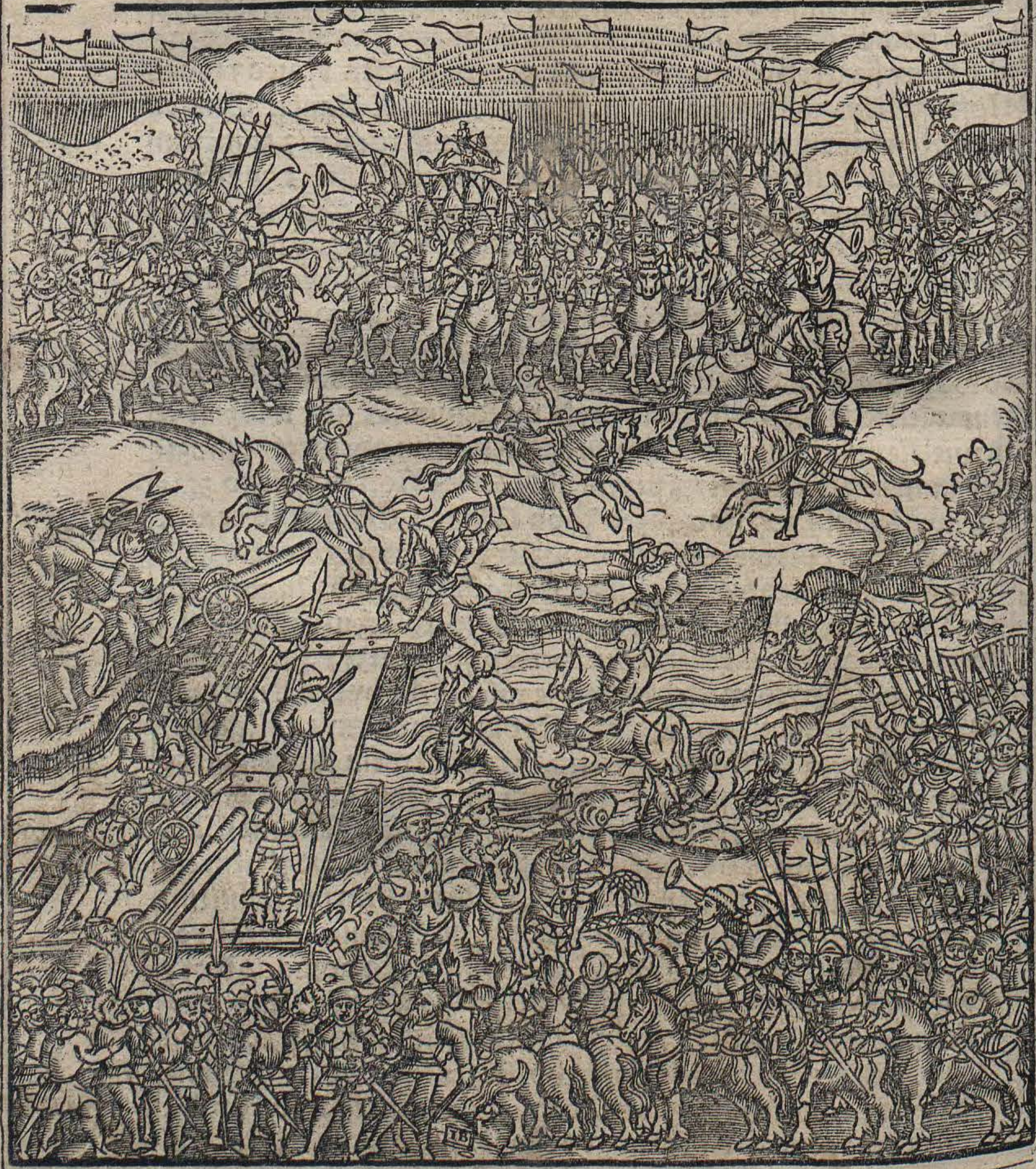
Gliński zbiegł do Moskwy.

Fierley Hetman

 złączyw=

Glinſki pod Minſkiem.

złaczywſzy ſie Krol/ ćiagnał z ludem ſłużebnym do Minſká. Co Glińſki vſłyſzawſzy / záraz od Minſká odćiagnał / á pod Boryſow z Moſkiewſkim ludem proſto ſie vdał. Krol też zſzykowawſzy znowu vſſy v Minſká/ćiagnał po nim/y dogonił go v Orſzey nád Dnieprem / gdźie mu iuż ono woyſko Moſkiewſkie ze dwiemá pomienionymi Hetmány w ſześćidźieśiat tyśiecy ludu przybyło : Przeto zrozumiawſzy oni wodzowie / że Glińſki vćieka/ á Krol Zygmunt zá nim idźie / wnet z nieſpodźiáney trwogi vpádło im ono ſerce hárde/ y záraz vwodźili woyſká ſwoie w ſámey vćieczce nádźieię pokłádáiąc : á przepráwiwſzy ſie názad z



wielka

wielką trudnością y szkodą swoią przez Dniepr / bronili naszym przepráwy / osádziwszy wszytkie brzegi ludem swoim / á sámi sie położyli miedzy lásy. A w tym czásie woysko násze przyszło nád Dniepr w lsnacych zbroiách / tárczámi: drzewy / proporcámi / vbiory świetnemi / pierzem / Lámpárty / zdádząc sie Moskwi bárzo ogromnymi / y położyli sie obozem ná tym mieyscu gdzie Moskwá przez Dniepr vćiekáłá / co było w dzień ś. Málgorzáty. A w tym kilká set / potym kilká tyśiecy nászych / ná dwu roznych mieyscách: wprzod przebyli Dniepr iedni ná dole / drudzy ná gorze / á Moskwá tym czásem bronili owdzie nászym przepráwy / gdzie przećiw iym nászy brneli / ále drudzy co sie byli w niż y wzgore przepráwili / bez wieśći ná Moskiewski oboz przypadszy / z ogromnym okrzykiem vderzyli: tych pobiwszy / oboz rozgromiwszy / ná owe co sie z nászymi o brod vganiáli / vderzyli: záczym sie nászy tym látwiey przepráwowáli. Bacząc to Krol Zygmunt / ktory z drugiey strony bitwie sie záczetey dźiwował / przez Niepr sam ná koniu przebył / gdzie swoim sercá dobrego przydał / á Moskwie szyki pomylił / bo zá Krolem zewszad co żywo krzycząc / hucząc / ochotnie iáko ná wesele / pieszy y iezdni w brod ćiagneli: ále iż iuż słońce záchodźiło / przeto Krol madrze sobie postepuiąc / dla iákiey zásadzki kazał swoim zbroynym / w spráwie ná koniách stać pogotowiu / áby ták snádniey ná wielkie woysko Moskiewskie / ktore nie dáleko leżáło / vderzyć porzadnym szykiem mogli / skoroby świtáć poczeło. A ták postánowiwszy straż w woysku swoim porzadnie / sam sie do obozu o trzećiey godźinie w noc wroćił / y áż w nocy obiedwał. A Glinski ktory ostátecznego szcześćia swoiego / y zwyćiestwá w tey bitwie skosztowáć vśiłował / nápomniał hetmánow Moskiewskich / áby Krolowi wálną bitwe dáli / obiecuiąc im pewne y bárzo snádne zwyćiestwo, ieśliby według iego rády postepowáli: Ale Hetmáni / iż im ináczey był Wielki Kniáź Moskiewski roskazał / niechćieli Glińskiego w tym słucháć: przeto o połnocy ruszyli sie z wielkim stráchem / a porzucáiąc ćieżary / przez błotne lásy ono woysko swe wielkie názad vwodźili: Minski też paląc á pustoszac zá soba / áż ná Stárodub zá nimi muśiał pierzcháć / obawiáiąc sie áby od nászych nie był w łykách / iákoż iednák by nászy chćieli gonić Moskwe / bárzoby byli snádnie strwożona y bez spráwy po leśiech vćiekáiącą / porázili: ále iż cześćią dla drog niebespiecznych / cześćią inszych niewczásow woiennych / Pánowie rádni tego Krolowi bronili: Przeto prosto od Orszey ruszył sie Krol do Smoleńská / á tám ná Przedmieśćiu oboz położył.

Moskwá porázona.

Moskwá vćieka.

Wspomináią Kronikarze ná ten czás nieiákiego Pierzchlinskiego / ktorego tám koń twárdousty w pławie wniosł w poł Dniepru rzeki / á potym go zrzućił z śiebi[illegible] [illegible]láná w kirysową zupełną

Piezchlinski nurkiem pod wodą we zbroi chodźi.

pełna zbroie vbránego / ktory do dná w głebokość ſie rzeki bystrey pogrążył/y iuż go wſzyſcy byli opłákáli/ mniemaiąc że vtonął/gdy ná to y ſam Krol Zygmunt/y ludźi przez trzy tyśiace pátrzáło. A w tym Pierzchlinſki iáko był w ćiezką zbroie opiety/pod wodą nurkiem po źiemi idąc przeſzedł/ áż ná drugą ſtrone Dnieprw / á tylko ſie dwá rázy wody napił / iáko ſamże powiádał: y był potym v Krolá w łáſce.

Hetmáni Polſcy Moſkwę plondruią.

Potym Krol hetmány ſwe / Mikołáiá Firleiá/ y Konſtántego/ ktory nie dawno z Moſkwy z więzienia był wyſzedł/ y Kiąże z kilkiem tyśiecy ludźi/poſłał Moſkwę woiowáć/á ſam głową ſwą v Smoleńſká leżał: Támże Kiſzká około Wiázmy zámku Moſkiewſkiego wſzedźie wyplondrował y popuſtoſzył/y Moſkwy nieco vrwawſzy/ z łupem/ z korzyśćią / y z więźniámi do Krolá ſie wroćił.

Firley, Konſtánty Kiſzká, Sápiehá.

Moſkiewſki dowiedźiawſzy ſie o nieſczeſliwym powodzeniu woyſká ſwego/ poſłał Gońca do krolá/ przymierza naczás proſząc / z pewnymi kondycyámi/ á zwłaſczá krolowi niezdrożnymi/ bo też źimá byłá á nieprzyiaćiel bitwy iáwney zwieść chronił ſie: do tego że woyſko z wielkim koſztem / á pożytkiem máłym / prożno po leśiech morduiąc/ przyſzło mu chowáć/wiec też że ſpráwy koronne bytności krolewſkiey potrzebowáły / przyzwolił ná pokoy. Poſłał tedy do Moſkiewſkiego Jáná Sápiehe Kánclerzá Litewſkiego / ktory z Moſkiewſkim ono doczeſne przymierze vtwierdźił/ a te przedniey ſze kondycye w tym przymierzu były zámkniona: Aby zamki wſzyſtkie ktore Michał Glinſki práwem dźiedźicznym przedtym w Litwie trzymał / y ktore zá tą woyną y zdrádą ſwoią pobrał/iáko Turobla/ Moſki/y inne/ były krolowi ku Wielkiemu Xieſtwu Litewſkiemu wrocone: Glinſki iáko zbieg áby w Litwie dźierżaw iuż wſzytkich poſtrádał / á w Moſkwi ſobie mieſzkał / więźmowie też áby wſzyſcy z obudwu ſtron byli wypuſczeni: ſtánelo tedy ná tych kondycyách.

Z Moſkiewſkim przymierze.

Kondycye przymierza.

Tegoż czáſu Tátárowie ná Wołyń wtárgneli / ále zyſku nie odnieśli / bo ich cześć Konſtánty / á drugą cześć Polus Kozak poráźił y łupy odebrał. Lukaſz tákież Moráwiec ze dwiemá ſty ſwoich/ Rotmiſtrz ſpráwny/ ná ieden zagon Tátárſki tráfił/ z pomocą Xiężny Słuckiey poráźił/ rozgromił/ y więźmow nábrał. A ták rázem ode dwu nieprzyiaćioł y od Tátar / y od Moſkiewſkiego ná on czás było Xieſtwo Litewſkie wybáwione.

Tátárowie poráżeni.

Roku 1508. Mor wielki był w Krákowie / gdźie poſpolitych ludźi wiele pomárło. Tegoż roku Zydá w Krákowie ſpalono przekonawſzy go piſmem / ktory wiele przećiw wierze Chrześćiáńſkiey mowił/ y Sákráment Páńſki bluźnił.

Mor w Krákowie. Zyd ſpalon.

Roku 1509. Poſłowie Moſkiewſcy we trzech ſet koni przyiácháli do Wilná/dla poprzyśiężenia przymierza/ktorym Krol wie

źnie wszytkie dárowal: Ale powinni Glińskiego nie bárzo temu rádźi byli/ bo sie im tám nie bárzo chćiáło do tego okrutniká: Jákoż ich potym z Dászkowicem Kozakiem dwie śćie vćiekło do Konstántego ná Wołyń/ ktorym on v Królá przepráwil: Zá tymże przymierzem iácháło kupcow bárzo wiele/z Litwy/y z Polski/ do Moskwy dla towárow kosmátych: y tráfiło sie/ że bedac w iednym mieśćie w Moskwi/zápaliło sie w gospodźie ich z przygody/ záczym poł miástá práwie zgorzáło / y przetoż Moskiewski powiádáiac/ że oni tám ná zdrádźie przyiácháli / kazał iedny pośćináć/ á drugim wszytko zábráć/ták iż im vczynił szkody do czterdźiestu tyśiecy złotych: skárżyli sie potym/ ále prozno.

Moskiewski kupce násze pośćinał.

Tegoż roku Moskiewski Kniáź / Pskowá miástá wielkiego/ bogátego / y záwżdy przedtym sobie wolnego z zamkiem/ obietnicámi / y chytrośćia swa dostał: y dzwon w ktory ná wszelki gwałt dzwoniono/ do Moskwy wywieźć kazał.

Moskiewski wźiał Pskow.

Tegoż roku bitwe stoczył Car Przekopski z Náháyskiemi Tátáry/ y tám dwu synow strácił/ á sam ledwo vćiekł.

Náháyscy Przekopskiego poráźili.

Tegoż roku ták wielkie było drżenie źiemie w Konstántynopolu/ że Báiazet Cesarz Turecki/ z miástá y murow sie wyprowádźił wszy/ pod namioty w polu mieszkał: Było to drżenie y w Bośnie/ w Dálmácyey/ y we Włoszech/ z wielkim stráchem ludzkim y západániem wiela miast.

Drżenie źiemie w Turcech.

Roku 1510. Car Przekopski chcac sie zemśćić porażki swey nád Náháyskiemi / wypráwił sie znowu przećiwko im/ y przebywszy rzeke Don/ zdybał ich nie gotowe/ ktorych dwákroć pogromiwszy/ żony y dźieći im pobrał/ y ták przez śiedmdźieśiat tyśiecy pogłowia do hordy swey zápedźił. Náháyski tedy żáluiac żon swych y dźieći/ wiele ich do niego zućiekáło/ záczym sie Przekopski bárzo zmocnił. Tegoż práwie czásu/ gdy tá bitwá byłá we Lwowie / tákie było grzmienie y trzáskánie/ że sie wielka cześć murow y domow zobaláłá.

Przekopski Náháyskiego poráźił.

Potym predko Mindykierey tenże Car Przekopski / nie dźierżac przyśiegi Krolowi/ do Litwy sie z wielkim woyskiem obroćił/ y źiemie pustoszył/ y wiele ludźi y bydłá wygnał. Potym sie y do Wołoch vdał / y ludźi niemáło wywiodł. Acz názad predko z plonem vchodzac/ Bitykierey syn Cárski ná Niestrze vtonał: támże Tátárowie wietsza szkode od wody niż od ludźi wźiawszy/ do Przekopu vszli.

Tátárowie w Litwie y w Wołoszech.

W tymże Roku w Wieliczce w gorách Solnych / ieden gornik ogień zápuśćił czym sie wiele ludźi podusiło / á gdy sie żaden tám ku rátunku spuśćić nie ważył: Andrzey Kośćielecki/ Zupnik ná ten czás/ wielkim sercem wdał sie w to niebespieczeństwo / zá nim Seweryn Bethman Raycá Krákowski/ máiac przez 90. lat/ktory Kośćieleckiego/iuż práwie dymem zádusżonego ożywił/

Wielickie gory goráia.

y potym zá obudwu czerſtwośćią ogien vgáßon / y záwáleniu gor ſie zábieżáło.

Tátárowie w Ruśi.

Roku 1511. Cár Przekopſki ácz był Iurgieltnikiem krolewſkim / przedśie był zdraycá wtárgnał znowu ná wioſne do Ruſkich kráin we dwudźieſtu czterech tyśiecy/położył koß ſwoy miedzy Buſkiem á Oleßkiem/ á z támtad roſpuśćił ná wßytkie kráie zagony: Krol Zygmunt nie mießkáiąc nic/ poſłał dwor ſwoy ku ſłużebnym do Ruśi: ále niżli dwor przyßedł/Lánckorońſki Stároſtá Kámieniecki/ zwiodßy trochę ludźi ſłużebnych/ y inych poráźił zagon Tátárſki v Bilki do keſá/ przypárßy ich ná błoto/czym dobre ſerce náßym vczynił/ ták iż zebrawßy ſie wßyſcy do kupy/ chćieli ná nie pod Wiśniowcem/gdźie z plonem vćiągáiąc leżeli/vderzyć/gdźie y Lánckorońſki dowiedźiáwßy ſie ſpráwy Tátárſkiey y położenia ich / przyiáchał do woyſká z wieczorem/ powiádáiąc / że nieoſtrożni y beſpieczni ſą / y dáleko od śiebie leżą. Tákże rádźili około tego / iákoby ich pożyć nalepiey: wiec Lánckorońſki przemieniwßy konie / iáchał pod nie znowu w nocy / á tym czáſem kazał im konie y ſiebie iedzeniem potwierdźić: przyiáchawßy z ſtraży/ rádźił áby im bitwę dáli. A iuż też Konſtánty Hetman Litewſki / przyiáchał był z ſwoimi Wołhyncy/ ktorych miał do dwu tyśiecy koni / gdźie wßytkich z náßymi było około ßeśći tyśiecy. A iż wßyſcy byli chćiwi ku potkániu(bowiem mieli wßytkie znáki dobre po ſobie) nie mogli ſie zgodźić o czoło pierwße/ kto ſie miał pierwey potykáć/ Konſtántyn prośił/ áby ſie z ſwym ludem pierwey potykał/ iáko z zwyczáynieyßy / ktorzy záwżdy ná tym ſą / y wiedzą obyczay Tátárſki/ bo ſnać pierwße potkánie nie obyczáyne/ vczyni drugim złe ſerce: Polacy też dopieráli ſie pierwßego potkánia / powiádáiąc że my zbroynieyßy/ y konie lepße mamy: wiec nie nowiná nam bijáć ſie z nieprzyiaćielem. Przyznawał im to Konſtánty / ále powiádał / że z Tátáry rozne ieſt dźieło/ á niż z inßymi / y trzebá z nimi vmieć. A w tym ſtraż przyßłá/ iż ſie iuż Tátárowie gotuią/bo bliſko świtánie było. Przeſtawßy tedy náßy ſwaru/ ſpráwili ſie ludźie Konſtántego ná práwy bok / polacy ná lewy. Polſkie woyſko ſpráwował Mikołay Kámieniecki / Litewſkie Konſtánty. Konſtántyn odwiodł ludźie ſwoie trochę od Polſkich vffow: Wyrwáli ſie nań Tátárowie ſwoim obyczáiem okrzyk vczyniwßy/ potkáli ſie wßyſcy dobrze: ále ſtrzelbą ſwoią Tátárowie Litwę bárzo trapili: á w tym czáśie Konſtánty ná Polaki krzyknie o rátunek. Wyſtapili z rotámi ſwemi/Woyćiech Sámpolniſki/ Iákub Potocki/ Litwę rátowáli: Konſtánty znowu vczyni potkánie z Tátáry: Tátárowie bacząc moc ná ſie / ſpráwili ſie wßyſcy w ieden vff/ z tymi co przy plonie byli/zoſtáwiwßy co podleyßych trochę przy korzyśćiach: potkáli ſie wßyſcy dobrze/ vffy Polſkie iedne zá drugimi ßły/

Lánckorońſki Tátáry gromi.

Spor o potkánie z Tátáry.

Bitwá známienitá.



gimi ßły: ogárneli ie w koło Tátárowie/ pomießáli ſie wßyſcy: przebił ſie ieden vſſ Polſki przez Tátáry/ áż do koßá ich /gdźie więźniowie byli/ rozwiązáli ich kilká/ potym ieden drugiego rozwiązował/ pomagáli czym kto mogł/ z więźniow oſtáli ſie Rycerze: Tátárowie ſtrwożeni y ſpracowáni iuż będąc/ poczeli vćiekáć/ náßy ie gonili bijąc dáleko. Tám w ten czás odbili wielką korzyść plonow wßelákich náßy/ poráźiwßy pięć y dwádźieśćiá tyśięcy Tatar trochą ludźi/ w dźień s. Witáliſá/ látá wyßey nápiſánego/ támże pod Wiśniowcem nád rzeką Horenią. Więźniow ſámych ktore Tátárom odbito / twierdzą bydź ßeſnaśćie tyśięcy/

Tátárowie poráżeni.

koni Tátárſkich náſzy pobráli około dźieśiąći tyśiecy. Więźnie do Krákowá przywiężiono/ y ná drugie zamki rozeſłano. Byli w tey bitwie ći známinitſzy/ z Mikołáiem Kámienieckim hetmánem: Jan Odrowąż z Prowy/ Ottho z Chocćá herbu Junoſzá/ Woiewodá Podolſki/ Stániſław z Chotczá Márſzałek Koronny/ Stároſtá Lwowſki/ Márcin Kámieniecki/ Piotr y Stániſław Kmitowie: Stániſław Lánckoroński herbu Zádorá: Jan Swierczowſki/ herbu Traby: Jan y Mikołay Pileccy: Jan z Tarnowá/ Jákub Secygniowſki/ y wiele rycerſtwá Polſkiego. Z Konſtántym záśie był Andrzey Zbárázki/ y Michał Wiśniowiecki z ſynmi/ ktore domy iedneyże dźielnice ſą/ á noſzą zá herb poł Miesiącá y krzyż. Idą z Xiążąt Litewſkich od Korybutá Olgerdowego ſyná: przetoż też y Pogoniey vżywáią.

Dom Xiążąt Zbáráſkich y Wiśniowieckich.

Roku 1512. Przekopſki ku odnowieniu przymierza / ktore ſam był zgwałćił / do krolá poſłał / y dla pewnośći / w zakłádźie dał ſyná ſwego Dźiáłádyná / lecz gdy Dźiáłádyn w Litwie ná gorączke vmárł / znowu pokoy zgwałćiwſzy / do Litwy wtárgneli: Przeto im też krol zwykłego żołdu iuż niechćiał więcey dáwáć. Widząc że mu ſłowá nie dzierżą / więc ſie tego obáwiáiąc / áby im to w obyczay nie weſzło / y zá iáką powinność tego ſobie mieć nie chćieli. A zátym y Turczyn áby ſie też trybutu iákiego / zá czáſem od niego nie nápierał: przetoż vmyślił to był ráczey ná obrone obroćić ſobie / coby im ſam ieſzcze ná ſie miał poſłáć.

Tátárom żołd záwśćiągniono.

Roku 1513. Moſkiewſki Kniáż widząc czás y pogodę / że ſie krol z Tátárámi zábáwia / zmowił ſie przez práktyki z Ceſárzem / proſząc o korone ná Xieſtwo Litewſkie / przymierze z Zygmuntem potáiemnie zrzućiwſzy / Zygmunt o tym vſłyſzawſzy / żołd Tátárom Przekopſkim / ktorego był vmknął / znowu poſtąpił: á to dla tego / áby y ſam był zá pokoiem v niego / y przećiw Moſkiewſkiemu miał od niego pomoc: y záraz Seym złożywſzy / około woyny tey rádźił / ná ktorą zá pieniądze dźieśięć tyśięcy iezdy / á dwá tyśiącá pieſzych przyiąwſzy / záraz Rotmiſtrzom kázał ſłużbę przypowiedźieć / ſam ſie też iáko naylepiey gotował. Dźiáłá / kule / prochy / y wozy według potrzeby ſpoſabiáiąc.

Moſkiewſki przymierze zrzuca.

Żołd Tátárom przywrocon.

A w tym roku 1514. záraz ná Wioſne Moſkiewſki poſłał przed ſobą Glińſkiego / ktory wtárgnąwſzy do Litwy / kuśił ſie o kilká zamkow / ále nic nie vczynił / y owſzem go náſzy ná kilká mieyſc vrwáli / y pogromili. Potym ſam Kniáż Wielki przyſzedł z wielkim woyſkiem pod Smoleńſk / y on oblegſzy / dwánaśćie go niedźiel dobywał / ſtrzeláiąc bez przeſtánku / iákoż miał do trzech ſet dźiał z ſobą. Wſzákże gdy go dobrze broniono / áni dźiały / áni ogniſtemi kulámi nic mu nie vczyniwſzy / ſzkodą tylko we włośćiach nápaśćiwſzy ſie / odćiągnął: Ale Glińſki nádźieię mu po tym nie długo vczynił / obiecuiąc mu Smoleńſká doſtáć / tylko

Glinſki wtárgnął do Litwy. Moſkwićin pod Smolenſkiem.

żeby go z łáski iego miał / ktory gdy mu Kniáź Moskiewski obiecał y listem nápisał / Glinski vsádźił sie ná to / iákoby go przez zdrádę dostał / y nie trudno tego dowiodł / zwłasczá v tych ktorzy zamek trzymáli / zá obietnicámi wielkiemi / á częścią też groźbą wielkich á srogich mąk / iesliby ich Kniáź Moskiewski mocą / á nie zá dobrowolnym poddániem dostał: A ták zátymi perswázyámi / támći ludźie zástrászeni / y Pánu swemu niewierni / zamek poddáli.

Moskwá wźięłá Smoleńsk przez zdrádę.

Roku 1514. Lipcá dniá 30. ktorego pod Moskwą Witold W. X. Litewskie przed stem lat dostał. Był ták wáły / y básztámi / y strzelbą / y wszystkiemi potrzebámi dobrze opátrzony / że mu było trudno z dźiał / y podkopem co vczynić. Do tego miał według potrzeby ludźi dosyć / przeto nie bárzo sie tym obleżeniem iego krol trwożył. Aczkolwiek tám przedśie był posłał pięć set piechoty Polskiey z Janem Spárgáldem / ktory pod Orszą zostáł / bo iuż do Smoleńská nie mogł wnisdź. Solochub ná ten czás był ná Smoleńsku stárszym / ktory ácz sie chćiał mężnie bronić / ále go ći niechćieli w tym słucháć.

Názáiutrz po wźięćiu zamku Kniáź Moskiewski nań wiáchał / y w wielkim kośćiele / Greckim obyczáiem nabożeństwo swe sprawował. Zamek / kośćioły z srebrá / złotá / kleynotow / odárł / y do Moskwy miástá odesłał: tákże one wszystkie żołnierze co tám byli / do Moskwy obroćił / á swymi ludźmi zamek osádźił. Boiáry tylko zostáwił / przysiegę od nich odiąwszy. Lecz drudzy przysiegáć mu niechćieli / y woleli státkow swych odbieżeć / á do krolá sie vdáli / ktorym tu w Litwie dáwał osiádłośći / á nawiecey około Vćiáney / dotąd dokądby Smoleńská záśie nie odyskał / zwłasczá Kniáźiowi Ozyreckiemu / Násálskiemu / y inym. Potym Moskiewski woyská ośmiedźieśiat tyśiecy wypráwił / roskazawszy im áż pod Wilno ćiągnąć / pewne sobie zwyćięstwo nád krolem Polskim obiecuiąc / á pętá żeláżne ná więźnie wozmi zá woyski kazał wieźć. Cesárzowi y Xiążętom Niemieckim / więźnie co celnieysze obiecuiąc / bo z nim zmowę miał. Krol ná ten czás był w Wilnie / ktory gdy sie o wźięćiu Smoleńská dowiedźiał / záfrásował sie barzo / y záraz woysko swe ku Mińsku obroćił / w ktorym nie tylko lud służebny był zá pieniądze / ále też y poczty pánięce. Wszystkiego woyská Krolewskiego było 35000. Potym zá prośbą Pánow Rad swoich / sam krol do Borysowá odiáchał / zostáwiwszy ku straży swoiey cztery tyśiące ludu. Woysko krolewskie niżli sie z obozem ruszyło / Pánu Bogu przez święta spowiedź y świątośći chwálebney przyimowánie / vpokorzyło sie y potwierdźiło. A potym z weselem y rádośćią ku nieprzyiaćielowi poszło / nie bez znákow przyszłego zwyćięstwá

Ná Smoleńsk wiáchał Moskiewski.

Woysko Moskiewskie ćiągnie pod Wilno.

Znáki Moskiewskiey porážki.

ćiestwá / bo Krucy y Sepowie zá woyskiem lećieli / y chłopiętá pierwszego dniá igrzysko sobie vczyniwszy / y ná dwie kupie / iedne Polska / druga Moskiewska sie rozdzieliwszy / ták sie z sobą mężnie potykáły / áż też z żartu wyszło / gdźie Moskiewska stroná pierzcháć muśiáłá / á Polska zá nią z krzykiem / hukiem bieżąc / wołáć iełá / bieży Moskwá / gonćie / biyćie te zdrayce. O czym sie wszystká Historya w Pierwszych Kśięgách fol. 120. summátym opisáłá / przeto iey tu powtarząć nie zda mi sie. Teo tylko dołożę. Iż Mindykierey Car Przekopski / na pomoc iáko hołdownik / od kroá przećiw Moskiewskiemu wezwány / ták sobie chytrze postepował / że czásu bitwy nie był / iákoby rzekł / że nie mogł ták prędko przybydź / á on z dáleká pátrzał komu szczęśćie posłuży. Ták że widząc że Moskwićin przegrał y vćiekł / on też w źiemię iego wpadszy / ogniem wszedźie gdźie iedno mogł / popustoszył.

Moskwá poráżona.

Tátárská chytrość.

Moskieywski będąc tą stráconą bitwą przestrászony / á práwie ku szalenstwu y furyey pobudzony / biegał po zamku Smolenskú / nápominájąc zdrayce co mu Smolensk poddáli / áby mu wierni byli / á on im dobrą nagrodę obiecował. Názáiutrz ze Smolenská w máłey kupce do Moskwy tákim pedem bieżał / iż zá dźien y zá noc kilká dźieśiąt mil nászych vbieżał / á to czynił częśćią boiąc sie áby gdźie w ręce woysku krolewskiemu nie przyszedł / częśćią áby go sámi swoi nie wydáli / częśćią chcąc vprzedźić sławę stráconey bitwy / áby go bráćia / ktore on w niewoli v śiebie trzymał / zmowiwszy sie / od pánstwá nie odstrychnęli. A Konstántyn chorągwie Moskiewskie do Wilná krolowi przymioższy / w Wilenskim kośćiele powieśił / tákże więźnie oddał / ktore po rożnych zamkách posadzono. A Moskiewski ich wykupowáć niechćiał / y ták oni szedźiwi y znáczni ludźie tu pomárli / ktorym iednák żony do Polski zá żywotá ich co mogły posyłáły. Micháłá też Glinskieo fortuná sie zmieniłá / bo miásto nagrody zá posługę / o więźienie do Moskwy przyszedł. Abowiem gdy widźiał / że go Tyran o Smolensk ná słowie dźierży / przez Władysłáwá Krolá Węgierskieo / brátá krolewskiego łáski krolewskiey prośił / ále mu to nie poszło / choć Krolowi Smolensk / y insze zámki Moskiewskie chćiał ofiárowáć. Abowiem niektorzy z Pánow Litewskich / ktorym sie tego Krol Zygmunt zwierzył / oznáymili te rzecz táiemnie Waśielowi Moskiewskiemu / niechcąc tego zdrayce Micháłá Glinskiego mieć w Litwie / á powiedáiąc co on myśli: Przeto Moskiewski kazał go wźiąć á zwiazáć / y posłał do Moskwy ná więźienie. A Trepke herbu Topor / posłá od kroá Węgierskiego do Glinskiego / do rożná przywiązawszy kazał piec / tákże Kołmornikowi Krolá Polskiego vczynił / ktory był rzkomo o gleyt posłowi Papieskiemu posłány / ále miał y do Glinskiego listy táiemne / nogi áż po goleni w oleiu smážono / goleni wierćiano / y zá

Glinski w więźieniu.

Moskiewskie okrućienstwo.

páznokćie

páznokćie trzaſki zábiiano: lecz obá ták ſtáteczni byli / że nic nie
powiedźieli / y ták ledwie żywi do Polſki ſie wroćili. Wſzákże
potym z więźienia Glinſki był wypuſczony / y w tákiey łáſce záśie
był / że go Moſkiewſki opiekunem ſynow ſwych vczynił. Je=
dnák potym po śmierći Wáśilá / gdy żone iego Helene wdo=
we / á corke brátá ſwego / Waśliá Glinſkiego / z wſzeteczenſtwá
y okrućienſtwá / ſłowy kárał / oná zdrádę iemu zádawſzy / w
więźieniu go vmorzyłá / á ſámá też potym ſtrutá. Kniáź Ow=
czyná iey Pánic potym pod Stárodubem poimány / w Polſkim
więźieniu żywotá dokonał: o czym będźie niżey.

Glinſkiw wie- źieniu vmárł.

Roku 1515. Car Przekopſki iáko mienił kwoli krolowi Zy=
gmuntowi do Moſkwy chodźił / y wielkie ſzkody poczyniwſzy /
áż we czternaſtu mil od miáſtá Moſkwy ſie z ludźmi wroćił. Ták
że y Jan Swierczowſki / Hetmán nád żołnierzmi w Litewie /
poráźiwſzy / y roſproſzywſzy Moſkwę / wielkie Luki / Toropec / y
inſze miáſteczká popálił / y z ludem ſie názad zdrowo wroćił.

Tátárowie w Moſkwie plondruią.

Swierczowſki Moſkwę plondruie.

Roku 1516. Tenże zdraycá Przekopſki Car / od krolá y od
Moſkiewſkiego vpominki biorąc / obiemá pomoc obiecował / á
zá káżdym rázem okázyey vpátrował / ktoby mu co dał. Wźiaw=
ſzy tedy od Moſkiewſkiego vpominki / kazał ſie przepráwić czte=
rem Carzykom ſwym przez Dniepr / ze czterdźieſtą tyśiecy woy=
ſká / y wpáśdź czarnym ſzlákiem do Ruśi. Krol ácz temu
pſu pohánſkiemu nie do koncá wierzył / iednák przedśię nie ro=
zumiał tego / áby wſzyſtką ſwą mocą miał ſzkodźić źiemi Ru=
ſkiey / iedno vtarczkámi. Ktorym rozumiał że doſyć vczynić
mieli żołnierze Ruſcy / y dla tegoż ſzláchty wſzyſtkiey nie ru=
ſzył. Jednák liſty ſwymi / Woiewodow / Káſztelanow / Stá=
roſt / y przednieyſzą ſzláchtę nápominał / áby ſie z żołnierzmi
tám / gdźieby potrzebá pokázowáłá ruſzáli / ale nie był nikt ták rą=
czy. Záczym gdy ieden ná drugiego pátrzył / Ruś / y Podole / Tá=
tárom / iáko ná mieśne iátki wydáli / ktorzy w źiemię wſzędy / v
Buſká ſie położyli / á ſwym obyczáiem zagony roſpuśćiwſzy / wz=
dłuż / y wſzerz / wśi / dwory / miáſteczká wypalili / wybráli / lu=
dźie / bydłá / plony / do koſzá ſwego ſpądzáiąc. Potym od rzeki
Dniepru / ku gorom Węgierſkim poſzli / wśi y miáſteczká niekto=
re Węgierſkie wyburzyli / zbożá wypalili / ludźi wſzelákiego wie=
ku / oboiey płći do piąćidźieśiąt tyśiecy wywiedli: ſtáre ludźie y
dźieći wybili / dźieweczki przy rodźicách / żony przy mężách / gwał=
ćili / y ták ná czterdźieśći mil wſzerz y wzdłuż źiemię Chrześćián=
ſką ſpuſtoſzyli / á żaden ku rátunku nie przybieżał / iedno Marćin
Kámieniecki Woiewodá Podolſki / ktory z Stániſłáwem Lán=
ckorońſkim Stároſtą Kámienieckim / y Janem Tworowſkim /
y z żołnierzmi ſie złączywſzy / ná ośm ſet Tátárow pod Trebo=
wlą nápádli / poráźili / y łupy odebráli: tákże ich pięć ſet v Pod=

Zdrádá Tátárſka.

Tátárowie w Ruśi.

Koſz Tátárſki pod Buſkiem.

Okrućienſtwo Tátárſkie.

Vtarczká z Tátáry.

háiec

háiec nátráfili / ktorzy widząc iż im przyſzło gárdło dáć / mężnie ſie z náſzymi bili / ſiekli / áż ſą od náſzych pobići. Kuśili ſie ná ten czás Tátárowie o Buſko / ále mu nic vczynić nie mogli / przedmieśćie przećie ſpalili / y z łupem precz odeſzli. Zá ktorymi Mikołay Firley Hetman Koronny / z Woiewodą Podolſkim / y z inſzym Rycerſtwem / ktorych tam mogło bydź przez dwá tyśiącá puśćiwſzy ſie / kilká zagonow Tátárſkich / ktorzy ſie byli od ſwych oderwáli / poráźili / inſze wſzyſtko pohańſtwo w cále odeſzło. Ták powiádáią / że ſie było náſzym iuż od tego czáſu ſcześćie zmieniło / iáko oná byłá S. práwie Páni Krolowa Bárbárá vmárłá / ále to grzechy náſze wſzyſtko ſpráwiły / zá ktore nas Pan Bog ták bárzo ná ten czás tym nieprzyiaćielem pokarał. Wiec też náſze leniſtwo / nieſwornoſć / łákomſtwo / po cześći to ſpráwuie / że nam żal dla oyczyzny co kiedy znácznego vczynić / á wolimy to márnie ná co inego obroćić.

Pánowie Podolſcy zdawná mężni.

Po tey ſzkodźie poſłał krol do Przekopſkiego / pytáiąc czemuby mu ſzkode ták wielką / nád przyśiege ſwą vczynił: Powiedźiał / iż to wſzyſtko młodź byłá / ktorey płochośći nie mogłem vkroćić. Widząc tedy náſzy Tátárſkie pośmiechy / wiecey przyśiedze ich niechćieli wierzyć / y poczeli tám ſłużebnych wiecey chowáć / ktorych ſie zebrawſzy tego czáſu kilká ſet / z Przecłáwem Lánckorońſkim / iacháli w Kozáctwo pod Biłágrod / záieli dobytek Turecki y Tátárſki / y pedzili do domu. A gdy Turcy y Tátárowie dogoniwſzy ich v ieźiorá Widowego / dáli im bitwe / przemogli ie náſzy / y z korzyśćią ſie wroćili. A ná ten czás ſie dopiero Kozacy v nas wſczeli.

Krol Przekopſkie go ſtrofuie o zdrádę.

Lánckorońſki. mąż zdawná.

Kozacy iáko dawno.

Moſkwá vſłyſzawſzy o tey ſzkodźie náſzey od Tátar / przyſzłá z woyſkiem do Witebſká / wśi y włośći wkoło opaliwſzy / zbożá podeptawſzy / o zamek ſie kuśili. Ale im Bog poćiechy w tym nie dał: zá przyſzćiem do Moſkwy ośmidźieśiat tyśiecy Tátárow ktorzy ſie z Ruśi dopiero wroćiwſzy / Moſkiewſką źiemie wſzerz y wzdłuż bárzo dáleko / ſzablą / y ogniem popſowáli / ludźi y bydłá bárzo wiele nábráli. Przeſtráſzony Moſkiewſki / ludźie ſwe od Witebſká odezwał / y przećiw Tátárom poſłał / ále y tym tám dobito / gdźie przez dwádźieśćiá tyśiecy ludźi woiennych mu zginęło / á wielka moc człowieká poſpolitego wywiedźiono.

Moſkwá pod Witepſkiem.

Tátárowie w Moſkwi.

Zrobiwſzy to Tátárzyn / poſły ſwe do Krolá do Wilná wypráwił / to opowiádáiąc / y wietſzą ieſcze w Moſkwi poſługe vczynić obiecuiąc / byle wiedźiał / iákiey woley ku niemu krol ieſt: iákoż ſyná ſwego krolowi w zakłádźie chćiał dáć. Podobno to nie dla czego inſzego czynił / iedno dla głodu / á nedze ſwey wielkiey / dla ktorey v Czarnego láſá nád Dnieprem ná źime ſie mieli położyć / iáko náſzy Poſłowie / ktorzy w hordźie ná ten czás byli też tego poświadczáli / y przeſtrzegáli náſzych áby ſie w tym

Tátárzyn chytry.

czuli /

czuli: Abowiem y ſam Car pohámowáćby ich nie mogł/ áby ßkod czynić zábiegámi ſwemi nie mieli. Krol to wnet oznáymił Stániſłáwowi Láńckorońſkiemu Stároście Kámienieckiemu/ y Janowi Tworowſkiemu/ nápominájąc ich/ áby ſtraż y oko pilne ná to mieli/ iákoby wiádomość o wßyſtkim wczás bydź mogłá: do Krákowſkiey też/ Sendomirſkiey y Lubelſkiey ziemie/ y ich Woiewod rozeſłano wići. Ná Wołhyń też do Xiążećiá Oſtrogſkiego poſłano/ áby był po gotowiu z ſwemi Junaki/ gdźieby tego potrzebá byłá. Ledwie to poſtánowili/ áliści Tátárowie dniá 3. Mieśiącá Grudniá od Czarnego láſá/ ná czworo ſie rozdźieliwßy/ w Podole wybieżeli ku Kámiencu/ Látowicu/ Miedzybożu/ y Zynkowu. Te co pod Miedzybož y Látowice przyßli/ Stároſtá Láńckorońſki poráźił/ pobił/ łupy poodbierał/ więźniow náwiązał/ y krolowi ie do Wilná odeſłał: támże wtey potrzebie zginął Roman Xiąże Oſtrogſkie/ od Tátárzyná poſtrzelony z łuku/ gdy ſie zá nim dáleko zágonił. Drugie Páwel Fárurey pod Miedzybożem v wśi Rádzynic/ bijąc ſie z nimi do trzećiey godźiny w noc pogromił/ gdźie ich vbił do czterech ſet. A te co pod Zynkowem byli/ Jákub Secygniowſki poráźił/ pobił/ y powiązał/ ták iż máło mu ich od tyśiącá koni vßło.

Hetmani ktorzy Tátárſkie hordy porázili Lánckoronſki Fárurey Secygniowſki.

Roman Xiąże Oſtrowſkie od Tátar zábit.

Po tey porážce Tátárſkiey/ iełá ßláchtá pilniey o żołnierzu pogránicznym rádźić/ á żeby nie v Lwowá/ ále v Kijowá/ gdźie leżał: gdźieby było y ćwiczenie młodym ludźiom/ y obroná gránic łácnieyßa/ położenie ſwe mieli/ iákoż ná tym ſtánęło.

Zołnierz pográniczny.

Roku 1517. Náßy z Konſtántym do Moſkwy wtárgnąwßy/ wßerz y wzdłuż wielkie ßkody dźiáłáli/ y áż o Pſkow ſie opárli. Potym ßli pod zamek Opoczke/ chcąc go dobydź: ále iż náßy ſpoſobnieyßy do polney bitwy/ niżeli do dobywánia zamkow/ nie wdáiąc ſie w te trudność/ ſkuśiwßy ßturmu/ odſtąpili. V tego ßturmu Andrzeiowi Borátynſkiemu Herbu Korczak/ kámieniem z zamku/ rámię y z ręką vtracono/ ktorego drábi porwawßy/ do obozu odnieśli. Vmárł potym w Wilnie wygoiwßy ſie. O ktorym to twierdzą/ że mogł bydź zdrow/ by był wiárę małżonce ſwey chćiał złámáć/ ále wolał vmrzeć/ á niż to vczynić/ choćiá go Doktorowie do tego námawiáli. Ciáło iego Jan Borátyńſki brát odwiozł do Przemyślá/ y tám w kośćiele S. Janá pochował/ á potym ſam ſie zás do woyſká pośpießył/ ktore tám do boiu Moſkwy nigdźiey nie wywabiwßy/ włośći ſplondrowawßy/ więźniow y plonu nábrawßy/ do Litwy ſie wroćiło. Ale Borátyńſki z Gáßtołdem tám zoſtał.

Náßy Moſkwę woiuią.

Borátynſkiego męſtwo zwierzchnie y wnętrzne.

Potym roku 1518. po odiáchániu náßych/ nie mießkáiąc Moſkwá zamek Połocki obległá/ Jan Borátynſki leżał ná ten czás z pięćią ſet koni/ po tey tu ſtronie Dźwiny/ ktory dowiedźiawßy ſie o nieprzyiaćielu/ záraz vmyślił ná odśiecz ſwym ſie poſpießyć/

Borátynſki mąż ſpráwny y dźielny.

y gdy szukał brodu ktoredyby miał przeyśdź / vkazał mu sie pácholek iákiś w białych száciech / ná białym koniu / y záwołał głosem: Owo sám tedy zá mną iedźćie wszyscy: A skoczywszy sám naprzod w rzekę / przepłynął áż ná drugą stronę / y przepłynąwszy ná brzegu zárazz zniknął: Ták mowią / że to tám był s. Káźimirz / ktory wiele cudow inszych y teraz w Wilnie (iáko piszą) czyni. Widząc tedy ten cud Boratyński / zdźiwił sie bárzo / y rozumieiąc że mu sám Bog przez Anyołá swego vkázuie drogę ná nieprzyiaćielá / wskoczył z swemi wszytkiemi ná koniech w rzekę: y ták przebrnąwszy / vderzy niespodziewánie ná Moskwę / ktore że nie gotowe zástał / łatwie ie przełomił: A iescze był swym Trebáczom roskazał / ktore po tey tám stronie Dźwiny ná to w obozie swym zostáwił / áby gdyby sie podkał w trąby vderzyli / y co żywo w obozie iáko nabárziey krzyczáło. Co gdy ták vczynili / Moskwá mniemáiąc że wiecey Polskiego woyská idźie / ielá vćiekáć / á nászy ie goniąc dáleko bili. Zwłascza że też Gasztold leżąc tám w połtoru tyśiącu koni / wczás swym ná pomoc przyszedł: Y ták dwá tyśiącá tylko nászych / śiedm tyśiecy Moskwy porázili: zá spráwą Janá Boratyńskiego.

Moskwá porázona.

Tegoż Roku Tátárowie w mieśiącu Páźdźierniku / chcąc sie zemśćić klęski swey / odpoczynąwszy nieco pod Czarnym lásem / wtárgnęli ná Wołyń / ktorych Konstántyn vbił do ośmi set / á Ostáphiy Stárostá Cyrkáski trzystá.

Tátárowie porázeni.

Roku 1519. Wásil Wielki Kniáź Moskiewski / pobrátawszy sie z Cárem Przekopskim / y mocnie go vpominkámi viąwszy / że czterydźieśćiá tyśiecy ludźi / wypráwił go woiowáć Ruskich ziem / á sám też do Litwy z drugiey strony miał wtárgnąć: Tátárowie tedy nie odpowiednie w mieśiącu Lipcu przez Wołyń / do Ruskich ziem / áż do Bugu przeszli / y Bug przebywszy / ogniem y száblą / Lwowskie / Bełzkie / Lubelskie / Woiewodztwá woiowáli / y ludu pospolitego wielką liczbę precz zágnáli. Przećiw ktorym żołnierze nászy Polacy wypráwili sie z szláchtą Ruską / do ktorych też przybył Konstántyn z swemi ludźmi. W tym Tátárskie woyská idąc iuż názad / y wielkie tłumy ludźi y bydłá przed sobą pędząc / nászy nádeszli / ktore iáko szárańczá polá wszytkie zákryły. Te woyská Tátárskie kiedy Xiążę Konstántyn oglądał / począł sobą nieiáko trwożyć / obawiáiąc sie / áby z nierownym woyskiem walkę począwszy / ludźi swych prozno nie stráćił / gdyż ludu wszytkiego nászego nie było wiecey pięći tyśiecy / á Tátárow było do ośmdźieśiąt tyśiecy: Rádźił tedy Rotmistrzom y ich towárzyszom / áby sie ráczey gdźie miedzy wodámi położyli / gdźieby przećieśnią y sámi nieprzyiaćielá snádniey vżyć / y nieprzyiaćiel z nimi szeroko bitwy zwodźić nie mogł / ábo iesliby sie to nie zdáło / żeby sie przez Bug nie przepráwiáli / ále czekáli ażby

Moskwá z Tátárámi pokumálá sie.

sie cześć

sie część iáka Tátárow przepráwiłá/ á niezárázem sie ze wszystkimi potykáli. To byłá rádá Konstántyná: co niektorzy bácznieysi chwalili/ ále młodszy y niećwiczeńszy/ ktorzy pospolićie goretszy bywáią/ ieli to gánić Hetmánowi/ boiáźń mu przyczytáiąc/ y zazdrość/ iákoby Polakom tey sławy życzyć niechćiał: Co mimo vszy pusczał Konstántyn/ prosząc z skłádániem reku/ aby(nie możeli bydź ináczey) tylko do iutrá bitwe odwlekli: Oczekiwáiąc co godziná pomocy z Litwy y z Podola. Ale iż młodź tego niechćiáłá słucháć/ y owszem Hetmánowi łáiáłá: Konstántyn sie rozgniewawszy/ ná koń wśiadł/ á zátym pierwsze vsce Polskie iety sie przez Bug przepráwowáć/ práwie ná gotowe Tátáry do boiu. Ná lewey stronie było pogorzelisko miásteczká/ od Tátárow spalonego/ tám nászy wysiadáli/ále iż o dolech/y zapádách niewiedźieli/ ieli do piwnic wpádáć/ á Tátárowie ná bespiecznym mieyscu stoiąc/ z łukow ná nie y ná konie ich strzeláli: gdźie Polacy przez zagrody/ płoty/ y rozliczne zawády/ nie mogli Tátárow áni reką vżyć/ áni drzewy dośiądz. Co widząc Konstántyn/ ná inszym sie mieyscu w Tátáry záwárł: Polacy z onych pádołow iákokolwiek sie do Tátárow ná lepsze mieysce wypráwiwszy/ sroga bitwe z Tátáry vczynili/ z obu stron ich wiele poległo: á choćiayże prze niezbroyność Tátárow wiecey/ wszákże te° w wielkośći nie znáć było/ná roli poorány tá bitwá byłá/ktorá końmi wzruszoná/ táka kurzáwe vczyniłá/ że nászym wszytek práwie wzrok odiełá. Záczym Tátárowie polekku násze obeszli/ bijąc sie w poyśrodku. Konstántyn wołáiąc vpominał/wołał/ sercá ták Polakom iáko Wołyńcom dodawáiąc/ áż náostátek nászym śiły vstáły: Konstántyn Márćin Kámieniecki/ Woiewodá Podolski: Stánisław Hálicki Márszałek Koronny: widząc że Tátárowie przemogli/ viácháli ná zamek Sokálski/ ná lepszy sie czás Rzeczypospo: chowáiąc: Tátárow poległo cztery tysiące/ Polakow y Litwy dwánaśćie set: Byłá tá porážká 2. dniá Sierpniá. Te porážke vpor ludźi młodych á niesłuchánie stárszych/ vczyniło. Frydrych Herbort choć mogł vyśdź/ lecz iż był sercá wielkiego/ á widząc vpadek nászych/ nic sie nie strwożył/ owszem żywot swoy zá nic sobie ważąc/ rzekł: Boże tego nie day/ ábym ia przy mey miłey bráćiey gárdłá nie miał dáć. Rospuśćiwszy tedy koń ze wszystkiego skoku/ dobrowolnie iáko ieden *Curtius* Rzymski/ skoczył miedzy nie z drzewem/ poráziwszy kilku/ skoczył do broniey/ śiekł sie z nimi ták długo/ poki sobą mogł włádáć/ támże od Tátar rozśiekan: W teyże bitwie zginął Mikołay Firley syn Hetmáński młodziuchny: y tákći Tátárowie z plonem vszli choć nie cáło.

Bitwá z Tátáry v Sokálá.

Nászy od Tátar wźieli klęskę.

Herbortowie zdawná mężni.

Temiż czásy z Litwy nowiná Krolowi przyszłá/ że Moskwá piećdźieśiąt tyśiecy wzdłuż y w szerz Litewskiego páństwá tá

Moskwá woinie Litwe.

wiele zburzyli / że ſie tylko we dwánaśćie mil od Wilná wroćili. Acz Litewſcy Pánowie z niemálym woyſkiem Moſkwę dogoniwſzy / bárzo ich wiele porázili / y wielką cześć łupow im odieli / z czego był Krol zás nie pomálu poćieſzon.

Roku 1520. Tátárow dwá tyśiacá do Podolá wpádło / ktore Trzebinſki Rotmiſtrz meżnie porázil / gdźie ná ten czás goniąc Tátáry / Strus młodźieniec grzeczny zábit.

Trzebinſki Tátary porázit. Strus zabit.

Tegoż roku mieśiącá Sierpniá dniá pierwſzego / Zygmunt Auguſt ſie vrodźił.

Auguſt ſie vrodźił.

Tegoż roku Car Przekopſki Náháyſkie Tátáry pod moc ſwą podbił / y ku Perekopu nád Dniepr przez czterdźieśći tyśiecy ludu przeprowádźił.

Przekopſki Náhayſki podbił.

Tegoż roku práwo wnieśiono / áby Mieyſcki vrząd żadnego ſzláchćicá ná gárdło nie ſądźił bez vrzędu Grodzkiego / by też y ná gorącym práwie / ieſliby było ináczey / Burmiſtrz y dwá Ráyce máią gárdło dáć.

Práwo ſzláchec kie ná mieſczány.

Roku 1521. Máchmetkierey Car Przekopſki / z Náhayſkich Tátárow pomocą / wielką mocą przez Wolhę przebywſzy / Kázán miáſto głowne pod Moſkwićinem wźiął / y Tátáry Kázáńſkie ſobie podbił / czego gdy ſie chćiał nád nim mśćić Moſkiewſki / Car Przekopſki wźiąwſzy nań iuż ſerce / vprzedźił go / y z oſmiądźieśiąt tyśiecy ludźi do źiemie ie° wſzedł / gdźie wielką cześć źiemie iego dobrze ośiádłey / rzekę Okę przeſzedſzy / wielką przedkośćią wybrał y zburzył / y pod Moſkwą miáſtem głownym we dwu mil ſie położywſzy / dánia bitwy czekał / czego gdy ſie doczekáć nie mogł / z wielką wielkośćią Ludźi / ktorych ná trzy kroc ſto tyśiecy ſzácowano / dźieći y ſtáre ludźie wyśćinawſzy / odſzedł / y potym do Turek w Káſie w wieczną niewolą zaprzedawał.

Przekopſki Kázánſkie podbił.

Tenże Moſkwę poplendrował.

Roku 1522. Waſil do krolá Zygmuntá do Wilná poſły ſwe poſłał / proſząc o przymierze do piąći lat / ktorego mu pozwolono.

Z Moſkiewſkim przymierze.

Roku 1523. Anná Krolowa Polſka ſie vrodźiłá oná ſtára Páni S. práwie.

Anná krolowa ſtára vrodźiłá ſie.

Tegoż Roku w Krákowie / Kollegiáći łamiąc mur w Kollegium / ſkarb nálezli / w konwi miedźiáney / w ktorey iedno pierśćienie były / á złote wielkie Portugálſkie / było też y ſrebro: ále ten człowiek co to nálazł / pierwey ſobie cześć wźiął niżli powiedźiał.

Skarb w Krákowſkim Kollegium náleźiono.

Tegoż Roku ná Wioſnę Máchmetkierey Car Przekopſki / wypráwił ſie z wielkim woyſkiem / chcąc Tátáry Záwolſkie pod ſwą moc podbić: ále oni z drugiemi dálſzemi ſie porozumiawſzy / ktorzy mieſzkáią nád morzem Brytáńſkim y Káſpiyſkim / záwiodſzy go w ćieśnią / gdźie Wolgá w morze Káſpiyſkie wpáda / bitwę mu dáli / hordy porázili / y ſámego zábili. Záczym Oſtáphi ſtároſtá Cyrkáſki / ktory przed rokiem w bitwie z Tátáry był poimány

Przekopſkiego Zawolſcy poráźili.

imány / z Przekopu vćiekł / y do Cyrkas się wroćił.

Turcy też niechcąc prożnowáć / zámek Sweryn wźiemi Multánskiey / po lewey stronie Dunáiá mocny / ná mieyscu Węgrom y Siedmigrodzkiey źiemi przyległym wźięli. W Tátárzech z woley Cesárzá Tureckiego / ná mieyscu Máchmetkiereiá Sedetkierey posádzon. Ten się záraz Krolowi Zygmuntowi z przyiáźnią ofiárowáł / przećiw káždemu nieprzyiaćielowi / wßákże Krol przyiął tę przyiáźń nie do końcá mu vfáiąc / bo to ludźie nie pewni.

Turcy wźięli zámek Sweryn

Sedetkierey Car Przekopski

Roku 1524. Turkow skoro ná Wiosnę / dwánaśćie tyśięcy ná Podole przyćiągnęło / miedzy ktorymi było czterey tyśiące Białogrodzkich Tátar y inych / ktorzy wiele wśi y miásteczek popalili. A miedzy inemi Zynkow / ktore było Stánisławá Odrowążá / miásteczko spalili / ále zamku obroniono: o Krásiłow się też zamek kuśili / ále im nie źle pod nim dobito. Krol ßláchćie rozesłał wići / ále nie mogli bydź ták prędko gotowi / tylko służebni / á Pánowie z dworzy swemi / ruszyli się przećiwko nim / Mikołay Firley Hetman / Hrábiowie / z Tęczyná / z Tarnowá / z Wiśnicza / więc też Stárostowie / ze Lwowá z Kámieńcá / z Buská / y z innych zamkow ßli zá nimi. Wßyscy mieli dobre serce ku potkániu / ále Turcy vsłyßawßy / od nich odćiągnęli / y przyßli pod Rohátyn / gdźie iż im z miástá więźniá Turczyná wroćić niechćiano / miásteczká ieli dobywáć. Mieszczánie widząc iż blánki przełamuią / do kośćiołá / ktory był obronny vćiekli / z ktoreo się mężnie broniąc /

Turcy ná Podole.

Turcy pod Rohátynem.



dáli Turkom znáczny odpor / zá spráwą Sieniawskich. Tám ná ten czás ieden naiezdnik Turecki ná ...árc wyiáchawszy / wywabiał nászych / ktorego Mikołay Zamoyski wyiáchawszy zábił. Niektorzy też puściwszy sie wprzod przed woyskiem z Janem Tarnowskim / záskoczyli zagon Turkow / pod iedną dąbrową nád błoty / ten poráziwszy / drugie ich pułki nászy Rotmistrze nád Niestrem gromili / drugie też Wołochowie ná przeprawie Dunáiá bili. Owa przedśie niemáło było więźniow Tureckich przyprowádzono / ktore dano okowáć.

Mikołáiá Zamoyskiego męstwo.

Zá Turki záraz Tátárow czterdźieśći tyśiecy przez Dniepr sie przepráwiwszy przyszło / tákże szkody czyniąc / paląc / biorąc / y przedmieśćie Lwowskie przeszedszy / v Mośćisk kosz położyli. Tám sie Aslám Sultan brát stryieczny Cará Przekopskiego z woyskiem położywszy / trzydźieśći tyśiecy Tátar w zagony puśćił / ktorzy w roznych stronách wielkie szkody poczynili / wśi / miásteczká popalili / ludźi wiele zábráli. Pod zamkiem Pruchnikiem gdy ich nieco pobito / náleziono miedzy nimi niewiásty / ktore sobie łby pogoliwszy / w meskim odźieniu ná koniech / iáko chłopi śiedźiáły / nie máło ich też chłopi kosámi pośiekli.

Tátárowie v Lwowá.

Miedzy Tátáry niewiásty w meskim odźieniu.

Krol Zygmunt vsłyszawszy o Tátárzech w Ruśi / szláchćie máłey Polski przećiwko nim ruszyć sie roskazał / sam sie też do Sendomirzá pospieszył. Tátárowie posłyszawszy że sie krol ku nim ruszył / názad odćiągáć poczeli. Ktorych goniąc nászy niektorzy Stárostowie y Rotmistrze po wielkiey częśći poráźili / y więźniow nie máło po odbijáli. Długo potym Tátárowie w Ruskich kráiách nie bywáli. Záczym sie kráie Ruskie ná poły spustoszáłe / dobrze pobudowáły / y osádźiły.

Tátárowie rozgromieni.

Tegoż roku Turcy posłáli o przymierze do Ludwiká krolá Węgierskiego y Czeskiego / Zygmunt krol wiodł go do tego / aby on sobie z Turkiem w pokoiu śiedźiał / ktory iemu sámże Turek ofiárował. Ale Węgrzy ták byli záślepieni / że nie tylko pokoiem od Turká ták możnego sąśiádá / Grecyey / Azyey / Syryey Egiptu / y Arábiey / Páná gárdźili / ále ieszcze posłom iego nosy / y vszy po obrzezawszy / do Páná swego ták ie odesłáli. Czego sie krol Zygmunt dowiedźiawszy / nie pochwalił tego Węgrom. Ludwik áczby był rad Zygmuntá vsłuchał / wszákoż zá nieszczęśćiem ná ktore sie mu iuż zbieráło / Węgrom sie vwieść dał / ktorzy go do zwiedźienia bitwy z Turkiem gorąco wiedli / przywodząc mu czásy krolá Máthyaszá / ktory záraz z Turki / y z Cesárzem Chrześćiáńskim / y z Wenety walcząc / moc Węgierskiego krolestwá pokazał. Suliman tedy Cesarz Turecki obaczywszy / że Węgrzy przymierzem gárdzą / á będąc bárzo obráżony zgwałceniem y poszkárádzeniem posłow swych / zgotował sie wielką mocą do Węgier / á máiąc sto tyśiecy woyská / przyćiągnął nád rzekę Sáwę

Historya Węgierska.

Węgrowie gárdzą przymierzem.

Turek w źiał Wáradzyn y Witák.

do Wę-

do Węgier / y powoli ſie przez nie przeprawiwſzy / biorąc zameczki y miáſteczká / pierwey Wáradzyn / nád Dunáiem mocny zamek / potym y Wilak miáſteczko gdźie S. Jan Kápiſtran leży / wziął. Potym Dráwę rzekę z ſwemi woyſki przeſzedł / á położywſzy oboz pod Mocháczem miáſtem nád Dunáiem / y dźiałá trzemi rzędámi záſádźiwſzy / Ludwiká krolá Węgierſkiego ze wſzyſtką mocą czekał. Ludwik obaczywſzy co ſie dźieie / z kilką tyśiecy ludźi z Budzyniá ſie ku nieprzyiaćielowi ruſzył. Przyſzło mu potym trzy tyśiące iezdy y piechoty od Ferdynándá Arcyxiążęćiá Rákuſkiego / ktorego śioſtrę Márya krol Ludwik zá ſobą miał. Przybył mu też z pułtorá tyśiecy ludźi Polſkich / Lenart Gnoinſki Polak. Sćiągáli ſie y Pánowie Węgierſcy z poczty ſwemi / lecz nie ták prędko iáko chęć Królá Ludwiká / y ſámá rzecz potrzebowálá. Gdy ku Mochaczu przyćiągnął / ledwie trzydźieśći tyśiecy ludu miał: á Tureckiego woyſká było po trzykroć ſto tyśiecy / támże z ſobą w ſpráwie ſtáneli: Suliman ták gęſtą ſtrzelbę ná Węgry wypuśćić roſkazał / że zárázem práwie wſzyſtká piechotá zrażoná y pogromiona byłá. Náſtąpiwſzy iezdá Węgierſka / ták ſie mężnie z Turki záwárłá / że ſpárłſzy pierwſze wſzytkie vſſy / áż do Jánczárow przeſzłá / y iuż przed oczymá ſámego Sulimaná bitwá byłá / ktorą widząc Suliman / konia prędkiego kazał ſobie podáć / y bliſko tego było / żeby był vćiekał: w tym znowu gęſtą ſtrzelbę puśćić kazał / iuż áni ſwych / áni cudzych ſzánuiąc. Tám gdy ſie oná ſtrzelbą ieli

Woyſko Ludwiká krolá Węgierſkiego.

Bitwá z Turki.



Węgrzy

Wegrzy mieſzáć y tárgáć/ á geſto polegáć/ ktemu gdy Królá iuż nigdźiey nie widźieli/ ktory był w bitwie we ſrzednim vſie/ do tego gdy vyżrzeli zá ſobą/ że ich oboz gore/ rozumieiąc że ich Turcy zewſząd ogárneli/ gdźie kto mogł ieli vćiekáć/ y biegáć we dwoie/ iedni ku gorom/ á drudzy nád Dunáiem/ krotſzą ále niebeſpieczniey ſzą drogą/ ktora ſie y Krol Ludwik był vdał: á tám w iednym wodniſtym pádole vlgnął z koniem/ y ták miedzy trupy vmárły náleźion/ gdźie Wegrow bárzo wiele nie tylko pobitych/ ále potopionych/ y końmi zátłoczonych poległo: Arcybiſkupow dwá/ Biſkupow pieć zacnych ludźi/ Hrábiow/ Freycherow ták wiele zgineło/ że ich máło co vſzło: támże y Gnoinſki zábit y śćiety/ náleźion od ſwych y pochowan. Ceſarz Suliman Królá Ludwiká y z woyſki iego ná głowe poráźiwſzy: á ták powiádáią/ y ſam iego vpadku żáłuiąc/ do Budzyniá z woyſki ſwemi przyćiągnął. Miáſto ſpalone/ á zamek przednie obronny y ozdobny/ od Niemcow/ ktorych tám ośm ſet było/ nie zá długo podány. Niemcy iedną ſtroną wypuſczeni/ ná drugiey od Turkow pobići byli z Budzyniá. Turek wroćił ſie do Alby/ tákże Wárádzyń y inſze zamki oſádźiwſzy/ wroćił ſie z tryumphem do Konſtántynopolá: á Wegrzy ćiáło Páná ſwego nálazſzy/ w Biłágrodźie gdźie ſie Krolowie Wegierſcy chowáią/ z płáczem wielkim pochowáli. Potym Ferdynánd Arcykśiąże Rákuſkie/ Krolem Czeſkim y Wegierſkim obrán y koronowan/ ten potym y Budzyń był rekuperowáł/ y ná wielkiey był pomocy Wegrom/ ále

Krol Wegierſki z bit.

Budzyn Turcy wźieli.



nie zgo=

niezgodá z brátem Jánußem wßytko potym rozerwáłá/ ktoremu ná pomoc Cesarz Turecki Suliman ze dwiemákroć ſtem tyśiecy do Węgier przećiw Ferdynándowi przyćiagnał: z Budzyniá Niemce wypędźił/ y krolowi Jánußowi oddał. Potym do Wiedniá ćiagnał/ y on woda y źiemia obległ: mosty ná Dunáiu popalił/ wßytkie polá około Wiedniá woyſki ſwemi przykrył. W Wiedniu było pietnaśćie tyśiecy Niemieckiego ludu/ ktore Ferdynánd práwie przed Sulimanowym przyćiagnieniem/ do Wiedniá był posłał. Cokolwiek muru Turcy we dnie zepſowáli/ to záśie w nocy Niemcy zápráwiáli/ potym iedne dźiure niezápráwiona zostáwili/ ná ktorey wiele Turkow połowili/ porázili/ owa do ośmidźieśiat tyśiecy Turkow pod Wiedniem zgineło/ y ták muśiał Suliman ßturmow zániechawßy/ názad z wielka nie sława ſwoia do Budzyniá odćiagnać: á potym śie z támtad do Konſtántynopolá wroćił. A te śie wßytkie rzeczy dźiały w Węgrzech od roku 1524. áż do roku 1530. Ale wroćmy śie do ſpraw Koronnych y Litewſkich.

Cesarz Tureck pod Wiednıem

Roku 1525. o wtorey/ trzećiey/ y czwartey godźinie/ ná dźień pięćioro słońce ná niebie śie vkazáło/ dwoie około ſámego słońcá/ miedzy wſchodem á południem/ drugie dwoie dáleko od nich miedzy zachodem á Połnoca. Co widzac ludźie odmiáne Korony Węgierſkiey/ y inych wiela Chrześćiáńſkich woien/ ktore potym nie długo były/ ſadźili. Bo Fránćißek Krol Fráncuſki tegoż mieśiacá we Włoßech/ od żołnierzow Hißpáńſkich y Niemieckich w nocy poimány/ y do więźienia záprowádzony. Potym dwu ſynu w zakłádźie dawßy/ był wypuſczony.

Krol Fráncuſki poimány.

Clemens VII. Papież/ słyßac pod ten czás o sławnych bitwách y zwyćięſtwách Krolá Zygmuntá z pohány/ Turki/ Tátáry/ Wołochy/ Moſkwa/ Czapke koßtowna y miecz poświecony błogosłáwiac mu/ y winßuiac więtßych tryumphow/ posłał: Poseł wdźięcznie przyięt/ vczczon/ vdárowan/ y odpráwion.

Papież miecz y Czapke Zygmuntowi posłał.

Tegoż roku po śmierći Machmetkiereiá Cará Przekopſkiego/ Tátárowie Setkireiá/ że był w Turcech wychowány/ y inney w ſobie okrućienſtwá miał/ ná Cárſtwo obrawßy/ znowu go wypędźili/ á brátá iego Oslám Sultaná/ zá Páná ſobie przyięli. Ale Cesarz Turecki znáiac męſtwo y dźielność Oslám Sultaná/ y oglądáiac śie nań/ Sedytkiereiá brátá Setkiereiowego/ pomyśláiac o zdrowiu Oslám Sultanowym/ ná páńſtwo náznáczył. Czego gdy śie Oslám Sultan z piſánia od przyiaćioł ſwych z Turek dowiedźiał/ vćiekł śie do Krolá Zygmuntá/ prośac przez Posły ſwe/ áby mu dozwolił w polách nád Dnieprem z śiedmiadźieśiat tyśiecy ludźi ſwych położyć/ ieśliby mu gwałt czynił Cesarz Turecki/ chcac z ſwemi ludźmi ná káżdego Krolewſkiego nieprzyiaćielá iśdź/ krolá Zygmuntá oycem ſwoim ná-

Carowie przekopſcy odmieniaia śie.

 zywáiac/

zywáiąc/ á prośąc áby go zá ſyná przyiąwſzy/ iego w ſwey obro-nie miał. Dáno od królá Zygmuntá odpowiedź Poſłom/ iż Krol Zygmunt Oſlám Sultaná Cará zá ſyná przyimuie/ y iemu wſzelákiego ſczęśćia życzy. Ze Ceſarz Turecki iemu nie chętliw/ tego żáłuie/ od niego ieſli co ćierpieć będźie/ że mu chce dozwolić w źiemi ſwey nád Dnieprem beſpiecznego mieſzkánia/ y potrzebámi wſzelákiemi według możnośći/ zákłádáć go chce: Ten odkaz Oſlám Sultanowi przez Poſły odnieśiony/ był bárzo wdźięczny.

Cárzewicá Tátárſkiego krol przyiął zá ſyná.

Tegoż roku Ceſarz prágnąc z Zygmuntem dobrey przyiáźni y miłośći ſpolney/ wieczne przymierze z nim vczynił/ y náznák towárzyſtwá ſwego/ ktore zowią *Aurei velleris*, łáncuch iemu z koſztownemi kámieńmi y herbem złotego báránká przyſłał.

Woyná chłopſka w Niemcech.

Tegoż roku powſtáło chłopſtwo przećiw Pánom ſwoim w Niemcech/ ták duchownym iáko y świetckim/ gdźie wiele Biſkupow y Pánow pozábijáli: Tego chćieli po Pánách ſwych/ áby ſobie ſámi Xiężá obieráli/ y wiárę Luterſką trzymáli/ á żeby dźieśiećin nie dawáli ſnopem/ tylko gołym zbożem: á żeby też byli ludźmi ſobie wolnymi/ á od Pánow ſwych vćiſkáni nie byli zwłaſzczá oddawſzy im ſwą powinnoſć. Wiec Láſy/ łowiſká/ Rzeki/ źwierz/ żeby im nie był od Pánow zápowiedány: co wſzyſtko muſzą od Pánow ſwych drogo odkupowáć: gdyż źwierzá nie godźi ſie im y z włáſnego ich zbożá wygnáć: áby też gdy ktory z nich zemrze/ Pan żaden nic dźiećiom ich nie brał. Poráżono potym te chłopy.

Mázowſze wroćiło ſie do Korony.

Roku 1526. Po zeſzćiu z tego świátá Stániſłáwá y Janá Xiążąt Mázowieckich/ Xieſtwo ich ieſt do Korony przyłączone.

Roku 1527. Tátárow dwádźieśćiá y ſześć tyśiecy zá roſkazániem Tureckim/ przez wody/ rzeki/ y ieziorá zámárzłe/ do Litwy wtárgnęli: á poczyniwſzy niemáło ſzkod około Pinſká/ do Bełzkiey potym y Lubelſkiey źiemie przyſzli/ biorąc/ paląc: Owa im do łácnego wſzędźie przeſzćia twárda zimá przez wody pomagáłá. Jeden zagon przyſzedł pod Skokowkę zamek Szczęſnego Zamoyſkiego/ Podkomorzego Chełmſkiego/ ná ktore ludźie z zamku wyćiekli/ tym ſie Pohańcy vſtępuiąc vdáli w gay/ ktory tám ná tymże ieſt Oſtrowie/ á zá nim rzeká opárzyſtá Wieprzec/ y błoto/ gdźie przypárći muśieli ſrogośći ſwey krwią przypłáćić: á drudzy vchodźili z plonem co prędzey. Konſtánty ktory ſie ná ten czás z Wołhyncy ſwemi przytráfił/ dniem y nocą zá nimi goniąc/ pod Kániowem/ gdźie ſie byli Tátárowie rozgośćili/ ná świtániu ná nie vderzył/ y ták ná nie vgodźił/ że im y do koni przyśdź nie dopuśćił. Tákże oni áczkolwiek długo ſie pieſzo z łukow bronili/ wſzákże náoſtátek poráżeni/ y zbići byli/ że ich ledwie co vſzło/ y plon wſzyſtek názad wrocon. Powetował tám

Tátárowie w náſzych kráinách.

Tátárowie poráżeni od Wołyncow.

Konstantyn Sokálskiey bitwy przegráney: śiedm set Tátar poimánych/á więzniow Chrześćian czterdźieśći tyśiecy wybáwionych było: Potym Xiąże Konstántyn/ gdy do Krákowá z więźniámi y proporcy Tátárskiemi wiáchał/ wielką vczćiwość y podźiekowánie od Królá odniosł.

Z Moskwy też był posel temiż czásy stánowiąc przymierze/ktore ná sześć lat odźierżawszy/ odiáchał. Było go do czterech set koni.

Poseł Moskiewski.

Roku 1528. Pod Kámieńcem Jázłowiecki z Skryckim/ Rotmistrze krolewscy/ tyśiąc Tátárow porázili.

Ná końcu tego roku Przecław Lánckorońśki Stárostá Chmielnicki y Ostáphi Cyrkáski / wespołek z Winnickim / y z Brásláwskim Stárostámi/zmowiwszy sie/w kilkánaśćie set koni Polakow y Rusakow/ pod Oczakow poszli / gdźie trzykroć bitwę z Tátáry zwiodszy sczęśliwie / trzydźieśći tyśiecy bydłá/ y pięć set koni/ do domow swych przygnáli.

Nászy pod Oczakowem.

Tegoż czásu vrodźił sie wielki dźiw człowieczy v Rádomiá w Bránkowie/ máiąc głowę Lwią/ pierśi kosmáte / zębámi zgrzytáło/ głosem sstrászliwym ryczac/ był żyw ośm godźin.

Cud.

Roku 1529. znowu nászy niektorzy Pánowie Podolscy/ iáko Jázłowiecki/Sieniáwski/Latálski/ y inni ktorzy z rotámi ná gránicy Podolskiey leżeli / w tyśiacu koni do Oczakowá poszli/ niewiedząc tego że Oslám Sultan (ktoremu był krol Zygmunt w źiemi swey nád Dnieprem mieszkáć dopuśćił) pod ten czás práwie ná ich niesczęśćie z brátem sie swym poiednał/ y Oczakow od niego działem wźiął: Zá czym oni tráfiwszy ná Oslám Sultanowe Tátáry/kilká set ich porázili/ y konie ich pobráli/y pod Oczakow przyszli. Oslam Sultan sie potym z miástá vkazawszy/gdy ich iął pytáć/ przeczby mu iáko pobrátymowi krolá Zygmuntá Páná swego te krzywdę czynili? oni zdumiawszy sie/ á krolá Páná swego sie obawiáiąc/ wiedząc że Oslám Sultaná zá przyiaćielá miał/broń położyli/y konie pobráne ná żądánie iego wroćili/ powiádáiąc że sie to omyłką sstáło / gdyż niewiedźieli o ziednániu z brátem/ á iż sie mu Oczakow dostał. Oslám Sultan zátym Jázłowieckiego/ nád temi tám ludźmi stárszego/ do śiebie ná Oczakow przyiaćielskim sposobem dla pobrácenia wezwał / ktory temu vwierzył ácz inszy wątpili. A gdy do Oczakowá Jázłowiecki wiáchał/ Tatárowie ná nászych przyszli gwałtem/y obskoczywszy zewsząd/poczeli ie strzałámi okrywáć: Polacy stánowszy/ ieli sie chwilę tárczámi zákłádáć / áż Oslám Sultan przybieżał/ y bitwę rozeymuiąc / kilku Tátárow z łuku zábił: Ale gdy ich vhámowáć nie mogł ná stronę vstąpił. Nászy widząc że nie żárt/ obroćili konie ku swym gránicom/ Latalski meżnie sie z nimi vganiáiąc poimán/ktorego potym Jan Biskup brát iego wykupił. Po tey bitwie Oslám Sultan chcąc pokázáć/że nie z iego wolą to sie

Nászy znowu pod Oczakowem.

Bitwá niespodźiewána.

Jázłowiecki wypuszczon.

 sstáło/

ostáło/ Jázłowieckiego puścił wolno. A to sie działo w Sierpniu tegoż niemal dniá/ kiedy v Sokalá nászych porażono.

Zygmunt II. koronowan.

Roku 1530. Zygmunt wtóry ná Xiestwo Litewskie obran/ y zá żywotá oycowskiego w dźiesiąćiu tylko lećiech/ ná krolestwo koronowan: ktoremu potym Helżbietá corká Ferdynándowá zá małżonkę byłá zmowioná.

Wilno pogorzáło.

Tegoż roku Wilno zgorzáło / ledwie go trzećia część zostáłá/ gdźie y kośćiołow wiele/ ták Greckich iáko y Rzymskich pogorzáło. W Krakowie tákże zgorzáłá Grodzka y Kánonicza vlicá.

Posłowie Tátárscy.

Roku 1531. Osłam Sultan Przekopski Car przez Posły swe chęć krolowi opowiedźiał/ żądáiąc go áby mu tylko piętnaśćie tyśiecy czerwonych złotych posłano/ gdyż Vłánow y Murzow swych zátrzymáć nie może / ktoremu vczćiwa odpowiedź dano/ y przystoyne vpominki obiecano.

Przekopski obległ Cyrkásy ále nie wskorał

Roku 1532. Osłam Sultan podburzywszy Záwolskie Tátáry/ zwiodł bitwę z brátem Setkiereiem/ ále porázony od niego vćiekł sie do Polski/ gdźie mu krol nád Dnieprem pozwolił mieszkáć v Cyrkás: ále Setkierey dowiedźiawszy sie tám o nim / iał sie przepráwowáć z woyskiem przez Dniepr ku Cyrkásom. Osłám Sultan to vsłyszawszy/ vstąpił do Polski: A Setkierey iał Cyrkás dobywáć/ máiąc od Turká Jánczárow do połtoru tysiecy/ y dźiał przez piećdźieśiąt zsobą: á gdy przez trzynaśćie dni mocno go dobywáiąc/ áni strzelbą/ áni ogniem nic mu vczynić nie mogł/ y owszem ludźi śiłá á prozno strácił: bo Ostáphi mężnie sie bronił Starostá Cyrkáski: potym do Ostáphieiá wskazał / áby do niego dla przyiaćielskiey rozmowy ziáchał/ále Ostáphi nie dufał. O co gdy go drugi raz prośił / Ostáphi zezwolił / lecz ták / żeby mu kilká osob zacnych ná zamek w zakłádźie posłał: co gdy vczynił/ ziáchał do niego/ támże sie zsobą iedząc y pijąc pobrátáli. Potym nie długo od obudwu bráciey od Sultaná Osłámá / y od Setkiereiá v Krolá Posłowie byli przyiáznym sposobem/ z przyiáznia ie też odpráwiono.

Wypráwá Sulimanowá do Węgier.

Polacy Turki porázili.

Tegoż Roku Suliman Car Turecki/ wszystká sie mocą nágotowawszy / y mátkę pożegnawszy / y swe nabożeństwo Pogáńskie odpráwiwszy / chcąc odráźić Krolá Ferdynándá od krolestwá Węgierskiego/ z Konstántynopolá wyćiągnał. A potym o wietszym woysku Cesárskim vsłyszawszy / ku Budzynowi sie obroćił / dwánaśćie tyśiecy Turkow swych wypráwiwszy / ku plondrowániu źiemie Rakuskiey. Z tymi Polacy służebni / ktorych tám trzy tyśiące było/ potkawszy sie/ dźiewięć tyśiecy Turkow ná plácu położyli / gdźie niemáłą sławę Polacy otrzymáli. A Węgrowie też y Niemcy gdźie mogli Turki gromili. Suliman widząc iż mu sie nie powodźi / názad odćiągnał.

Roku



Roku 1533. Seym był w Piotrkowie/ ná ktorym Ostáphi Stárostá Cyrkáski/ miedzy inemi spráwámi Seymowemi/ gdy był pytány iákoby temu zábiezeć/ áby v nas Tátárowie szkod nie czynili? rádził ábysmy ná Dnieprze dwá tysiecá człeká vstáwicznie chowáli/ ktorzyby ná Czáykách przepráwy Tátárom do nas broniili/ á kilká set iezdy do tego/ ktorzyby im żywność obmyslali. Wiec iż ná Dnieprze iest wiele Ostrowow niepospolitych/ żeby ná nich możono miástá y zamki zákłádáć. Podobáłá sie tá rádá wszystkim/ ále przedsie nic sie nie stáło. Rádzili drudzy y szkole Rycerską támże ná vkráinie záłożyć/ ále coż kiedy sie da mowá mowić/ á do rzeczy skuteczney przystapić nie sporo.

Zagrodá Tátárom do ziem Ruskich.

Tegoż czásu Oslam Sultan Car Przekopski/ nád rzeką Oką Moskiewskie woysko do sczetu poráźił/ y z wielkim łupem názad odszedł/ z ktorą nowiną záraz do krolá posłał/ y o żołd prosił. A gdy po odpráwie posłow iego/ troche sie było z vpominki omieszkáło/ iuż sie był nágotował przez Dniepr co wiedźieć kedy/ ágdy go z vpominki potkano/ znowu sie do Moskwy wroćił/ y wiele szkod poczynił.

Oslám Sultan poráźił Moskwę.

Roku 1534. Moskwá z niemáłym woyskiem do Litwy ćiągnęłá/ nászy dowiedźiáwszy sie o tym/ zwiedli z nimi bitwę v Stárodubá/ y ná głowę Moskiewskie woyská poráźili. Potym pod Rádohoszczem tysiąc Moskwy vbili/ Woiewodá z zamku z żoną y z dźiećmi wźięty.

W ten czás też dwá zacni ludźie z Moskwy/ Iwan Racki/

 y Bielski/

Zbiegowie z Moskwy do kro- lá Zygmuntá.

y Bielski / do królá Zygmuntá zbiegli / obá byli wdźięcznie przyięći / y máietnośćiámi w Litwie / wedlug stanu swego / opátrzeni / y do rad taiemnieyszych vżywáni.

Tátárowie ná Wolynin.

Tegoż roku Tátárow dźieśieć tyśiecy ná Wołhyń niespodźiewánie wpádło / gdźie niemáłe szkody poczyniwszy / y Zástáwskie przedmieśćie spaliwszy / z piąćinaśćią tyśiecy więźniow názad odeszli.

Roku 1535. Moskwá trzemá woyski do Litwy przez błotá y wody drogámi wiádomemi wtárgnawszy / Witebsk y Polock opalili / y ták głęboko w Litwe weszli / áż sie o Bráclaw / ośmnaśćie mil od Wilná opárli / y do Wilná ćiągnąć chćieli / ále sie tám o krolu dowiedźiawszy / rozumieiącz że bez ludźi nie iest / názad odeszli: był tám Hetmánem Owczyná / Opiekun Kniáźia Moskiewskiego / ktory okrućieństwo tákowe czynić dopuszczał / że dźieći máłe ná koły wtykáć kazał. Krol zá tą nowiną Litwe wzbił / y áby nieprzyiaćielowi drogę zayść mogli / roskazał: ále oni pierwey dopádli gránice swey. Co że sie źimie nászym nie powiodło / ná láto sie lepiey nágotowáli. Wźięli krom pracey zamek Moskiewski Homel / potym Stárodub. Owczyne ná nim Hetmáná Moskiewskiego obegnano y poimano / Syczkiego tákież y Kołuczowá / y nie máło inszych / o czym szerzey Historya w pierwszych Kśięgách / fol. 122. świádczy.

Okrućienstwo Moskiewskie.

August Litwie przysiega.

Roku 1536. Zygmunt August / Litwie práwá y wolnośći poprzyśiągł / w dźień ś. Márká Ewángelisty.

Roku 1537. Pospolite ruszenie źiem Ruskich przećiwko nieprzyiaćielowi gwałtownemu Pogránicznemu vchwalono ná Seymie Krákowskim / ále sie rozerwáło prze niezgodę pánow y szláchty.

Woyná z Wołochy.

Roku 1538. Woyná byłá znáczna z Wołochy / gdźie nászy porażeni v Szeretu.

Mieszczká Krákowska spaloná.

Roku 1539. Káthárzyná Málcherowa Ráyczyná Krákowska / przez Zydy zmamiona / Chrześćiáńską wiárę wzgárdźiłá / á częśćią też to iey przyszło z skáżenia głowy ábo rospáczy / bo sie wszytko práwowáłá rádá. A gdy iey od błędu odwieśdź nie możono / osądzona iest przez Piotrá Gámratá Biskupá Krákowskiego ná śmierć / ná ktorą szłá ták śmiele iáko ná wesele / spalono ią w pośrzod rynku Krákowskiego.

Niecnotá Zydowska.

Roku 1540. Ludźie Chrześćiáńscy nowemi sektámi ieli sie by li bárzo o wiárę Chrześćiáńską swárzyć / záczym Zydowie niemáło Chrześćian v nas / ná Zydowską wiárę zwiedli / y onych poobrzezowáli / á żeby sie tego nie káiáli / z Korony ie do Węgier / á potym do Turek wysyłáli. Względem czego / gdy Krol Zygmunt kazał inquisicyą Woiewodźie y Stárośćie Krákowskiemu miedzy Zydy czynić. Zydowie sie przez sprawcę do Cesárzá

Ture-

Tureckiego vćiekli: prosząc o przyczynne listy do krolá / áby Zydom do Turek wolno było ieźdźić. Cesarz Turecki powiedźiał / áby o to nie prosili / ále żeby máło poczekáli / á ia powiádá / w.rychle tám bede y Chrześćiány wypedze / á wam pokoy vczynie / y wszedźie wolną drogę otworze. Krol Zygmunt iáko Pan Chrześćiánski ták sie w tym poczuł / że zá częstą á srogą inquisicyą / prędko to vcichnąć y vstáć musiáło. Ták był nie źle począł szátan proporce swe rośćiągáć.

Praktyká z strony wiáry.

Roku 1541. Tátárowie wtárgnąwszy do Ruśi / poczynili szkody wielkie około Winnice y indziey. Bernát Pretfic Stárostá Bárski / pámięci od wszech Polakow godny / puśćił sie po nich z trochą Kozakow y Ceremissow / y áż pod Oczakow zá nimi przyszedł / áno iuż ná wode w okręty ludźie pobráne wiedźiono / w niewolą do Káfy przedáwáć. Płákał pátrząc ná ich nędze / y mowił: iżbych was bárzo rad rátował bych iáko mogł. Wszákże sie tego známienićie pomśćił / gdy Tátárskie dźieći / tákież żony posiekł y potopił / gdy vćiekáli ná wode: drugie Czeremisowie strzeláli ná wodźie iáko káczki: tákże sie z plonem wroćił w cáłośći do domu / toż y ná drugi rok vczynił.

Tátárowie w Ruśi.

Pretfic gromi Tátáry.

Tegoż roku 26. miesiącá Sierpniá / Turek z nowymi woyski przyćiągnąwszy do Pestu y do Budzyniá. Niemce ná ziemi / ná wodźie pobił / y Budzyń wźiął / do ktorego Jánczáry puśćił. Támże iuż niemal ostátni vpadek był źiemie Węgierskiey wszystkiey. Roku 1542. Komissárze z obudwu stron miedzy źiemią Koronną / á miedzy Páństwy Tureckiemi do Podola wysłáni byli. Roku 1543. Był mor wielki w Krákowie: vmárło powiádáią około dwudźiestu tysiecy ludźi.

Turcy wźięli Budzyn.

Kommissárze z Turki o gránice.

Roku 1544. Było czworo iednego roku záćmienie: słońcá dwoie / Mieśiácá tákże dwoie / co sie przed tym nigdy nie tráfiáło: Przeto Máthemátycy z dawná o tym roku powiádáli / y pisáli / iż fortunni to ludźie będą co te czásy przetrwáią.

Czworo záćmienie.

Roku 1545. Miesiącá Czerwcá / Helżbietá krolowa Polská / Zygmuntá Augustá małżonká / ktora mu byłá dwie lećie przed tym od Ferdynándá krolá Rzymskiego przyniesiona / vmárłá.

Helżbietá Krolowa vmárłá.

Roku 1546. Do Turek z Polski Posłowie o vspokoienie gránic ták Polskich iáko y Wołoskich / pierwey Stánisław Broniewski / potym Mikołay Cikowski przyiácháli. A iż też w Węgrzech Gerzy Biskup Wárádzynski / ktory miał być wiernym opiekunem Krolowey Jzábelli / sam iął iey krzywdę czynić / po zameczku / po dźierżáwie iey odeymuiąc: posłano do niego z Polski / nápominaiąc go o to: y skromniey sie potym záchował.

Mikołay Cikowski Posłem do Turek.

Roku 1547. Zygmunt krol Polski Seym w Piotrkowie ná s. Márćin złożywszy / y wszytkie spráwy do obrony y potrzeby Rzeczypospi: należące postánowiwszy / támże záchorzał / y ná sániách do

niách do Krákowá przywiezion.

A potym w roku 1548. przyiąwßy Páńſkie świątośći w dźień świety Wielkonocny/ z wielka ſkruchą y z nabożeńſtwem z świátem ſie rozſtał. Był to Pan vrody kraſney y śiły wielkiey / ták iż iáko o nim Hiſtorycy/ á oſobliwie Ioách: Bielſki piße/ powrozy tárgał / podkowy łamał / niewiele rad mowił/ ale z baczeniem. Był troche gniewliwy / ále iednák vmiał w ſobie gniew taić: był trzeźwi / mierny / włoſy długo nośił / brode poſtrzygał / lećie w wieńcu Rożánym rad chadzał bez czapki/ ná walke nie był ſkwápliwy / przetoż od wielu poſtronnych Krolow miał wielką przyiaźń/ ná nieprzyiaćielá ſie nie rußył áż za wielką krzywdą: y przeto mu P. Bog dawał ſcześćie. Miał wieku ſwego lat osmdźieśiąt dwie. Był ná kroleſtwie lat 41.

Zygmunt Krol záchorzał, y vmárł.

Zywot Krolá Zygmuntá.

PO SMIERCI Zygmuntá pierwßego / Zygmunt Auguſt ná kroleſtwo Polſkie y Wielkie X. Litewſkie wſtąpiwßy / ſądy odpráwował/ Rzeczpoſpolitą łágodźił/ nieprzyiaćiołom odpor gotował / mężnie y mądrze kroleſtwem rządźił/ iáko o tym máß w pierwßych Kśięgách doſyć doſtátecznie. Wiec po nim y o Henryku / y o Krolu Stephánie Bathorym / doſyć ſie w pierwßych kśięgách piſáło. Tego tylko dołoże/ co ſie przy Krolu Stephánie tám nie wſpomniáło: á miánowićie

Zyg: Auguſt. Henryk. Stephan Bath.

Collegia SOCIETATIS IESV *zá tego Krolá Stephana w ziemi Siedmigrodzkiey, w Polſcze, w Litwie, y w Inflanciech záłozone.*

TA przeſławna w Siedmigrodzkiey źiemi Batorowſka Fámilia tym oſobliwie vczczona ieſt/ że máło nie ſámá tylko w páńſtwie onym świetą Kátholicką wiáre zá obcymi Bogi nie idąc záchowáłá/ dla czego też bez wątpienia Bog ią ná páńſtwie tym y do tychmiaſt ſnać chowa. Stephan tedy Bathory pilnie tego przeſtrzegał/ y o to ſie ſtárał z wielką pilnośćią/ iákoby tám był *Patres Societatis* IESV, będąc ieſcze Woiewodą Siedmigrodzkim/ vfundował. Ale iż ieſcze ná on czás trudno było / ná dálßy to czás dla przyczyn pewnych odłożył / áż go P. Bog ná kroleſtwo Polſkie dźiwnym obyczáiem powołáć/ y ná nim przełożyć raczył. A máiąc to w pámięći/ iż w ośmi lat po śmierći ś. Ignácego *Societatis* IESV do Polſki záßłá / gdyby świetey pámięći Oćiec Stániſław Hoſius / Kárdynał y Biſkup Wármieńſki/ Roku Páńſk: 1565. w Branzbergu mieśćie ſwoim / Collegium własnym ſwym ſumptem záłożył/ y do tego Seminárium klerykow przyczynił/ z ktorego oni vczeni y bogoboyni wychodząc kápłani/ wßytko ono Biſkupſtwo w wierze Kátholickiey y w dobrych obyczáiách vgruntowáli. Tegoż ś. pámięći Kárdynałá przykłádem / Andrzey Noſkowſki Biſkup Płocki w Połtowſku obmyśliwßy/ *Patribus Societatis* IESV fundácyą Collegium tegoż roku 1565. záłożył. WALERYAN tákże Biſkup Wileńſki/ widząc

W Branzbergu Collegium.

W Połtowſku Collegium.

iákim gwałtem kácerstwo w Litwie kośćioł Boży káziło: Sekty rozmáite heretykow ná pokute bily / Swietych wzywánie / chwálebne Sákrámentá kośćielne tepili/ obrázy świetych burzyli/ Reliquie y święte ćiáłá rozmiátowáli/ kośćioły psowáli/ z odpustow szydźili / duszom ktore w Czyśćcu dopłacáiá / rátunek ludźi pobożnych odeymowáli / y náwet iáko iedze piekielne niebo z źiemią mieszáli. A ile z nich mogło bydź / spráwiedliwość / pokoy/ Chrześćiáńskie wszystko nabożeństwo niśćzyli: Co widząc Biskup Wáleryan/ porozumiawszy sie z Hozyuszem Kárdynałem/ á vprośiwszy v Generalá Collegium/ ktore roku 1569. Xiądz Bálthazár Hostowinus Czech/ z kilką inych fundowáć záczeli / Iezuity do Litwy Roku 1570. wprowádźił / do czego áby mieysce sposobnieysze mieli / sławney pámięći Krol August / po śmierći Piotrá Roizego Hiszpaná/ kośćioł im Fárski Iana ś. darowáć raczył/ wlawszy ná Collegium wiecznemi czásy práwo podawánia/ ktore Krolowie Polscy do onego czásu mieli. Namnieyszego iednák pieniądzá y intráty Plebáńskiey nie ruszyłá *Societas*, ále wszytko w cále Plebanowi (ktorego podáie) zostáwiwszy iáko przed tym było/ sámá sobie tylko pracą dobrowolną w kazániach/ słuchániu spowiedźi / ćwiczeniu prostych ludźi záchowuia. Czego przez te látá znáczny iest zá łáską Bożą pożytek. Nadał/ y pewną Intratą opátrzył to Collegium / tenże pomieniony Biskup Wáleryan. Lecz do znáczney fundácyey iáko inni pobożni ludźie hoynemi iáłmużnámi / ták osobliwie Iáśnie oświeceni Xiążetá Ich M. Pánowie Rádziwiłowie/ z włásnych máietnośći swoich/ znácznie sie przyłączyli: záczym iáko w dostátek person y potrzebnych robotnikow/ ták y w przyczynienie szkoł y náuk/ ták iest opátrzone/ że okrom szkoł, ktore *Humanitatis* názywáia: Philosophia y Theologia/ rządnie y dostátecznie czytáia/ y Bákálarzámi/ Mistrzámi / y Doktorámi tych / ktorzy są tego tytułu godni/ czynią. Co áby poważność swą przystoyną miáło / ś. pámięći Papież Grzegorz *xiij.* y nieśmiertelney sławy Stephan Krol Polski / Collegium Wileńskie práwy y wolnośćiámi tákowymi nádáli/ ktorych inne Akádemie Chrześćiáńskie po wszytkim świećie vżywáia/ y áby w poczet Akádemiey było policzone/ Przywileiem opátrzyli.

Owoc Luterski

Collegium w Wilnie.

Kośćioł ś. Iana Iezuitom dano.

Rádziwiłowie pomocni do fundácyey Collegium Wileńskiego.

Akádemia Wileńska.

Kromia Bursy/ ktorą zá swego żywotá záczął był Biskup Wáleryan/ á potym szczodrobliwie niektorzy Wileńskiego kośćiołá Prełáći/ ná wychowánie pewnego pocztu chudych szláchćicow Litewskich dźieći nádáli. Nádto y *Seminarium* Papieskie / w ktorym sie niemáło rozmáitego narodu czystych młodźieńcow ná náuce chowa. Iest przy Akádemiey *Seminarium* Biskupstwá Wileńskiego/ ktore Wielebny w Bogu Oćiec/ ś. pámięći Gerzy Rádziwił Kárdynał/ ná on czás Wileńskim iesćze Biskupem będąc fundował/

Bursá Wáleryaná.

Seminárium Papieskie.

 y z gruntu

y z gruntu włáſnym ſwoim kośztem wymurował / ktory potym bedąc Biſkupem Krákowſkim w Rzymie vmárł. Do tego Seminárium te tylko młodźience przyimuią / ktorzyby y iezyk Litewſki vmieli / y názbieráwſzy ſobie pobożności y náuki z potrzebe / kápłany zoſtáwſzy / od naiemnikow zániedbána y kácerſtwy zápsowána w Litwie / Chryſtuſowa rolą vpráwiáli / y do pożytku przywodźili. Co ſie iuż zá Bożym błogoſłáwieńſtwem bárzo znácznie dźieie. Niechże P. Bog z łáſki ſwey świetey iáko począł / y robotnikom y robocie / ná ſwoiey roli hoynie błogoſłáwi.

Seminárium Biſkupie.

Roku 1571. Collegium Poznáńſkiego známienićie dostoyny Adam Konárſki / tegoż miáſtá Biſkup naprzod fundácyą záczął / gdźie zá życzliwośćią Mieſczan Roku 1573. dniá 22. Czerwcá / ſzkoły *Societatis Patrum* otworzone ſą / do ktorych ſie záraz niemáło ták ſzláchecſkiey iáko y mieyſckiey młodźi obroćiło. Po śmierći Konárſkiego w Chryſtuſie Pánie / nadostoynieyſzy Oćiec Stániſław Kárnkowſki / Arcybiſkup Gnieźnieńſki / intraty znáczne do tego Collegium przyczynił: Tákże J. M. Xiadz Lukaſz Kośćielecki zeſzły Biſkup Poznáńſki. Pomogli do tego y inni zacni ludźie świetcy: miánowićie Jch M. PP. Opalinſcy / Piotr y Andrzey General Wielgopolſki / y ſławney pámięći Koronny Márſzałek / záczym iuż y Philoſophia porządnie z łáſki miłego Bogá czytáią: y ieſt nádźieiá / że iáko Wilno / ták y Poznań nie długo będźie Akádemią ozdobiony.

Collegium Poznánſkie.

Tegoż roku 1573. ktorego *Societas* w Poznániu ſzkoły otworzyłá / w Jároſłáwiu ſie oſádzáć poczęłá / zá życzliwośćią y pomocą Wielmożney á pobożnośćią ſławney Pániey Zofiey Zeſprowey Odrowązowny / Woiewodźiney Sendomierſkiey: Ale áż Roku 1583. ſkutek ſwoy wźięłá.

Collegium Iaroſłáwſkie.

Roku 1574. Collegium Káliſkie / w dostoyności ſwey świątobliwy Oćiec przerzeczony Stániſław Kárnkowſki / Arcybiſkup Gnieźnienſki / záłożył mieyſce pobożności y cnoćie / y náukom w Dyoecezyey Gnieźnieyſkiey náznáczył / gmáchy z gruntu wywiodł / y pewnemi robotniki ná wychowánie opátrzył.

Collegium Káliſkie.

Ná fundácyą Collegium Lubelſkiego / zacni dwáy Senatorowie ieſcze ná on czás z Krolem Stephanem w źiemi Moſkiewſkiey / zá oyczyznę y máietności / y zdrowie włáſne ważąc / zmowili ſie: ieden ś. pámięći Bernárd Máćieiowſki / ktory chorągiew Koronną noſząc / zoſtał potym z przeyźrzenia Páńſkiego Łuckim / á potym Krákowſkim Biſkupem. A drugi Mikołay Zebrzydowſki / ná on czás roty żołnierſkie ſpráwuiąc / nieprzyiáćielſkie Grody burząc / zoſtał potym Lubelſkim á dźiśieyſzym Krákowſkim Woiewodą. Támże poſtánowili wroćiwſzy ſie we zdrowiu / *Collegium Societatis* JESV w Lublinie / gdźie nowi Ebionitowie ſwoiey niezbożności gniazdo byli vlepili / z włáſnych ſwych

Collegium Lubelſkie Zebrzydowſki z Máćieiowſkim fundowáli.

máietności nádał. Ci potym szczęśliwie zyścili/ y do skutku przywiedli/ piątego dniá Wrześniá/ Roku 1582.

Nieświeżskie Collegium Jáśnie oświecone Xiążę ná Ołyce/ y Nieświeżu/ Mikołay Krzyštoph Rádziwił/ dźisieyßy Woiewodá Wileński/ do wiáry się kośćiołá Kátholickiego od błędow heretyckich náwroćiwßy/ tegoż roku 1582. wroćiwßy się z Ieruzálem/ zwiedźiwßy Egipt y Syryą/ máiąc ná to Consens od Oycá Papieżá/ záłożył: A Krol też w Krákowie będąc/ kośćioł ś. Bárbáry ná cmyntarzu P. Máryey/ temiż czásy Iezuitom nádał. Dobywáiąc Połocká nieśmiertelney pámięći krol Stephan Roku 1579. ślubował P. Bogu dostawßy zamku/ ná Kollegium *Societatis Iesu* dla rozßerzenia wiáry Kátholickiey támże záłożyć/ y nádáć/ iákoż zá pomocą Bożą ziśćił. Bárzo to tám Kollegium iest pożyteczne od kośćiołá Bożego ludźiom zábłąkánym/ ktorych się/ z łáski Bożey/ nie máło vznawa/ y do iedney owczárnie Chrystusowey (okrom w ktorych zbáwienia nie pytay) náwráca.

Kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie Iezuicki.

Collegium Połockie.

Tegoż práwie czásu/ kiedy krol woysko pod Połock prowádźił/ rotę też Duchownych żołnierzow ná wyniszczenie kácerstwá do Siedmigrodu/ á miánowićie do miástá Kołoszwaru/ wypráwił/ y potym porozumiawßy się z Oycem Papieżem/ *Seminarium* ná wychowánie młodźi Węgierskiey fundował: gdźie się wiele ludźi/ á zwłaszczá z synow ßláchećkich w náukách y pobożności ćwiczyło. Potym w Białogrodźie mieśćie támecznym stołecznym/ gdźie pospolićie Dwor mießka/ toż vczynił. Lecz gdy przyßło do Wárádzyniá/ ktore były miástá z dawná Kátholickie w Węgrzech/ y Fárę ś. Idźiego kośćioł Kátholicy trzymáli/ heretycy kátholikom nieprzyiáźni/ ieli rádę o Iezuitách czynić. A to iuż było roku 1587. A wtym śmierć krolá Stephána záßłá. Zygmunt młody synowiec Stephánow iedyny dźiedźicem będąc/ áspirował ná páństwo: Lecz Węgrowie niechćieli/ ážby Iezuitow w swey ziemi nie cierpiał. On będąc kátholikiem/ nie wiedźiał co czynić/ długo się z sobą nábiedźiwßy/ muśiał młody młodźieniec złey chwili ná czás vstąpić/ á onym záburzonym myślom poddánych swych dogodźić.

Collegium w Kołożwarze.

Collegium w Biáłogrodźie.

Wárádzyn miásto Kátholickie ále wiecey w nim heretykow

Iesczе przedtym dobrze/ záraz po wydárćiu Inflant z ręku Moskiewskich/ krol Stephan widząc/ iáko páństwo ono przez zgwałcenie wiáry kátholickiey/ w ręce było nieprzyiaćielskie przyßło/ stárał się z wielką pilnośćią/ iákoby do Inflant wywołána od lat 60. religią przywroćił. Przetoż tám naprzod Biskupstwo Wendeńskie vfundował/ y kośćioły ná wielu mieyscách kápłany Kátholickimi osádźił. Roku Páńskiego 1582.

Przydał do tego dwoie *Societatis Iesu* Kollegia/ w Rydze iedno/ á drugie w Derptćie: w Rydze dwá kośćioły ś. Jákubá/ y

Collegium w Rydze.

ś. Máriey Mágdáleny ná Kollegium wiecznemi czáſy oddał. A w Derptćie Roku 1583. pierwey z właſney ſkrzynki ſwey/ á potym z portowey komory/ robotnikow ná roboćie Páńſkiey zábáwionych / potrzeby opátrował: áż też zá czáſem y fundácyą vczynił / y trzy tyśiące złotych ná budowánie nowego Kollegium Roku 1586. náznáczył/ śmierć krolewſka do budowánia Kollegium przeſzkodźiłá. Ale praca w winnicy Páńſkiey robotnikow/ áż pod gránice Moſkiewſkie przychodźi. W czym im rácz Pánie Boże błogoſłáwić y do końcá.

Collegium w Derptćie.

Roku Páńſkiego 1591. dniá 2. Márcá/ w Wilnie vmárł X. Antoni Ariás *Societatis* JESV, z Hiſzpániey rodem / *Doctor Theologię*, ſławney pámięći krolá Stephaná ſpowiednik/ mąż żywotá świątobliwego / ktory y v ſámych prześládownikow kośćiołá powſzechnego Rzymſkiego/ był w podźiwieniu dla wielkich ſwych cnot / y żyćia pobożnego. Ten napierwey w poſpolitym grobie/ miedzy drugimi zakonnikámi był pochowány/ do káplice potym błogoſłáwioney P. Máryey / w tymże kośćiele po práwey ſtronie (gdźie Epiſtołę czytáią) ieſt przenieśiony zá prośbą vśilną oświeconego Kśiążećiá ná Ołyce y Nieświeżu / J. M. P. Mikołáiá Krzyſztofá Rádźiwiłá Woiewody Wilenſkiego.

Krolá Stepháná Spowiednik vmárł.

Inſzych lat potym co ſie dźiało / y dźiś dźieie / y dźiać będźie/ Kronikarzom inſzym ku piſániu zoſtáwuię/ ꝛc. Tego tylko dołożę/ y tym pierwſzą Część zámknę: Iż roku 1608. bárzo wiele kośći Męczennikow świętych Rzymſkich/ do kośćiołow *Societatis* JESV, ták w Polſcze/ iáko y w tym Wielkim Xięſtwie Litewſkim ieſt przenieśionych/ y z wielką vczćiwośćią przyiętych.

Polonia & Litwania claret miraculis Sanctorum.

KŚIĄG II. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſie zámyka

Prowinciy y Woiewodztw Wielkie° X. Litewſk. y Miaſt co przednieyſzych opiſánie.

Wielkie Xięſtwo Litewſkie ode wſchodu słońcá/ przy gránicy Ruſkiey/ do Wielkiego Xięſtwá Moſkiewſkiego należące/ ma ſwoy rozwod y położenie: Od zachodu Podláſze/ Mázowſze/ Polſkę y Pruſy / ku Połnocy ſie nieco náchyláiąc ma w bliſkośći: Z połnocy Litwie y Zmudźi/ á z południá Wołyńſkim y Podolſkim kráiom ieſt przyległe. To Xięſtwo ieſt bárzo ſzerokie/ wiele Kśięſtw/ Páńſtw/ y Prowinciy/

rozne názwiská máiacych / pod swym tytułem zámyka. A zá czásow Witoldá wielkiego Xiażeciá Litewskiego / od morzá Euxynu / y Taurykiey Chersonezy / áż do odnogi morzá Báltyckiego y Kurlándskiego / ku brzegom Inflantskim y Pruskim / gránice swe szerokim rozwodem rościagáło: Wiec wszytko to Xiestwo ná Woiewodztwá / Powiáty / y Prowincye pewne / kedy sady pártykulárne y ziemskie / szláchtá zwykłá odpráwowáć / nie inaczey iáko y Polská dźieli sie. A te zás Powiáty y Woiewodztwá / zá Xiestwá (iáko niekiedy zá czásow wiela Xiażat bywáło) poczytáne być moga. A káżde woiewodztwo ma swa chorągiew / ktorey ná woynie vżywa: Tenże herb wszytkie Prowincye y Powiáty / ktore sie w tymże Woiewodztwie zámykáia / ná chorągwiách swoich noszą / ieno iż Woiewodztwá sámego chorągiew naywietsza iest o dwu rogách / á Powiátowa prosto o iednym rogu / według zwyczáiu rościagniona.

Szerokość ziemie Litewsk.

Xiestwo Litewskie ná Woiewodztwá dźieli sie.

Naprzod tedy chorągiew Wielkiego Xiestwá Litewskiego o czterech rogách / dla rozności inszych / sześćdźiesiat łokći czerwoney kitayki w sobie zámyka: w poysrzodku herb własny / to iest mąż we zbroi / ná koniu białym racżo bieżacy / miecz goły nád głowa / reke práwa wyćiagnawszy / wynośi: A ná wierzchu herbu Czapká Xiażeca / ná drugiey zás stronie chorągwie / naświetszey P. Máryey z dźiećiatkiem Zbáwićielá nászego Chrystusá Páná rodźićielki obraz w słońcu: Chorągiew naywysszego Hetmáná Rycerstwá Litewskiego / tákże szeroka o czterech węgłách / máści lázurowey: z iedne strone herb Wielkiego Xiestwá Litewskiego / meżá zbroynego ná koniu z mieczem / w polu czerwonym: á na drugiey stronie świetego Stanisławá Biskupá Krákowskiego obraz nosi.

Chorągiew Wielkiego Xiestwá Litewsk.

Woiewodztwo Wilenskie.

Wilno Miásto wielkie y zacne / iest głowa wszytkiego Xiestwá miedzy gorámi / nád rzekámi Wilia y Wilna / od ktorey y názwisko ma / leży: murem wkoło obtoczone / y sámo murowáne. Zamki w nim dwá / osobliwym ksztáłtem y kosztem známienitym murowáne / ieden ná gorze wysokiey / á drugi ná dole nie dáleko śiebie w okoliczności leża / ktore z iedne strone ode wschodu słońcá rzeká Wilná / á z druga Wilia opływa / ktore rzeki támże sie z soba obiedwie zbiegáia: Ale Wilná mnieysza iest / á Wilia dáleko wietsza / rzeká żeglowna / ktora kupie y towáry ná szkutách (ktore tám wićinámi zowia) z Wilná do Gdańská Portu Pruskiego / zwykły sie prowádźić. Most ná tey rzece z obudwu koncow murowány

Opisánie Wilna.

Rzeká Wilná.

Rzeká Wilia.

wielki: z wierzchu gontámi pokryty / niemałym koßtem ieſt zbudowány: wodá przezrzoczyſtá iák krzyßtał.

W tym mieśćie kośćiołow Rzymſkiey y Ruſkiey religiey / murowánych y drzewiánych / ieſt około czterdźieſtu. Stolec Biſkupi w zamku w kośćiele Káthedrálnym / záłożenia ś. Stániſłáwá. Metropolit też Ruſki / w Cerkwi Ruſkiey wielkiey náświetßey Pánnie / ktorą oni Przeczyſtą nazywáią / poświeconey / ſtolice ſwą ma. A we wßytkim Xieſtwie Litewſkim czworo ieſt Biſkupſtwá Rzymſkiego: miánowićie Wilenſkie / Zmudzkie / Kijowſkie / y Janowſkie / krom tych ktore ſą ná Wołhyniu / iáko Kijowſkie y Luckie. Nád to Proboſtw ábo Far co zacnieyßych / od Władyſławá Jágiełłá (ktory naprzod Litwę do Chrztu przyprowádźił) fundowánych y nadánych ieſt śiedm: miánowićie Wilkomirſkie / Myßogolſkie / Niemenczyńſkie / Miednickie / Krewſkie / Obolecki / y Háyſkie. Arcybiſkup / ktory nád pomienionymi Biſkupy Litewſkiemi ieſt Przełożony / we Lwowie w mieśćie głownym Ruſkim ſtolice ſwą ma. Ruſkich też Władykow śiedm: Połocki / Włodźimierſki / Łucki / Pinſki / Kijowſki / Przemyſki / y Lwowſki / ktory też Metropolitſkiego tytułu używa. Ale o tych y o religiey Ruſkiey będźie niżey w opiſániu źiemie Ruſkiey y Moſkiewſkiey.

Biſkupi Rzymſcy w Litwie.

Władykowie Ruſcy.

Woiewodztwo Wilenſkie / chorągiew czerwoną o dwu rogách / trzydźieśći y pięć łokći kitayki w ſobie zamykáiąc nośi: z iednę ſtronę w polu białym Wielkiego X. Litew: herb ma / á z drugą Kolumny ſtárożytny herb ßláchty / ktora z Pálemonem ze Włoch do Litwy przyßłá: miedzy ktorymi ći przednieyßy byli / Proſper Cezárinus z herbu Kolumnow. Dorſprong / ktory był z herbu Hipocentaurá / y Julianus Vrſinus / to ieſt co Niedźwiedźiá zá herb nośił / y Hektor z herbu Rożey. Owa wßytkich w liczbie było do piąći ſet / iáko pißą.

Szláchtá ze Włoch do Litwy przyßłá.



W tym Woiewodztwie trzy ſą nazacnieyße Prowincye ábo Powiáty: Oßmiáná / Brátyſław / y Wilkomir / z tych káżdy ma włáſną chorągiew / ktorey ná woynie używa.

OSMIANA Miáſteczko drzewiáne / od Wilná śiedm mil leży: kráiná tego Powiátu doſyć ieſt ßeroka / w ktorey niemáło ieſt

Miáſte-

Miáſteczek krolewſkich y ßláchecikich. Chorągiew czerwona/ podobna Wileńſkiey/ ále o iednym rogu: herb ná niey Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego.

WILKOMIR Miáſteczko drzewiáne nád Swieta rzeka leży/ dwor w nim ieſt ſadowy kedy ſie ſady ßlácheckie odpráwuia. Zamek ná gorze wyſokiey był/ ále go Krzyżacy Pruſcy / iákoſmy pierwey piſáli/ ſpalili: teraz ná tey gorze ßláchtá z dekretu ſadowego ſiedzenie/ namioty tám rozbiiáiac / odpráwuie. Prowincya to ßeroka ná dwádzieśćiá y pieć mil rośćiaga ſie / w ktorey ieſt niemáło miáſteczek krolewſkich/ ßláchećkich/ y duchownych. Chorągiew czerwona z iedne ſtrone/ herb Wielkiego X. Litew: á z druga obraz ś. Michálá Archányolá nośi.

BRATYSLAW Miáſto drzewiáne / y zamek przy nim ná gorze wyſokiey / nád ieziorem leży. Chorągwie czerwoney ßláchtá Brátyſláwſka z herbem Wielkiego X. Litewſkiego ná woynie pżywa/ od Wilná dwádźieśćiá mil leży. y Káznia zamek murowány / y miáſto drzewiáne/ nád rzeka tegoż názwiſká / od Brátyſláwiá we dwu mil leży.

Drzyświát zamek nád ieziorem ßerokim/od tegoż imieniá rzeczony/ od Brátyſláwiá pieć mil leży.

Woiewodztwo Trockie.

TROKI ſtáre miáſto drzewniáne / murem (ktorego ieſcze ſa znaki) niekiedy było obtoczone/ále od Krzyżakow Pruſkich z budowániem zepſowáne. Od Wilná pieć mil leży: Zamek w pośrzod iezjorá ná mieyſcu doſyć obronnym/ do ktorego áż w łodźiách przyieżdżáia. Byłá tám niekiedy ſtolicá wßytkiego X. Lit: ále potym do Wilná przenieśiona.

TROKI Nowe Miáſto drzewiáne / ieſt w nim kámienic kilkánaśćie/ y kośćiołow kilká murowánych/zamek w poyśrzod iezjorá známienićie obronny murowány/ cztery mile od Wilná / nád rzeka Wáka leży. W tym Woiewodztwie cztery ſa wielkie y zacne Powiáty/ Grodźienſki/ Kowieńſki/ Lidſki/ y Vpitſki.

Powiáty Trockie.

GRODNO miáſto drzewiáne / y zamek murowány ná págorku nád rzeka Niemnem leży. Rzeká tá ieſt ſławna żeglowna / ktora towáry z Litwy do Gdáńſká prowádza. Okoliczność tego Powiátu ßeroka / ktora przedtym miano zá Xieſtwo. Chorągiew máśći lázurowey/ o iednym rogu/ tákaż iáko y W. X. L. maż zbroyny na koniu z mieczem/ ⁊c.

KOVVNO miáſto murowáne wielkie/ ieſt też w nim y drzewiánych domow niemáło/ nád rzekámi ſławnemi Niemnem y Wilia

 leży.

leży. Zamek murowány ſtáry ná págorku/ nád temiż rzekámi. Chorągiew ziemſka lázurowa/ ktorey ßláchtá ná woynie vżywa.

Lida miáſteczko drzewiáne Powiátowe/ á zamek murowány/ w ktorym ſie ſpráwy ſądow ßlácheckich odpráwowáć zwykły. Chorągiew ziemſka lázurowey máśći.

Vpita Miáſto drzewiáne Prowincyálne/ Powiát ßeroki z wielą miáſteczek w ſobie zámyka. Chorągwie rownie iáko y drugie Powiáty do te° Woiewodztwá należące/ vżywáią/ vżywa.

Chorągiew Woiewodztwá Trockiego o dwu rogách/ trzydźieśći y pięć miar kitayki lázurowey w ſobie zámyka: herb ná niey Wielkiego X. Litew: Mąż zbroyny ná koniu z mieczem/ w polu czerwonym.

Woiewodztwo Minſkie.

Minsko Miáſto drzewiáne wielkie/ zamek z drzewá budowány/ náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá dosyć obronne/ przekopą głęboką obtoczone/ ktore rzeká w gęſte młyny bogáta/ opływa. Chorągiew tego Powiátu/ máśći czerwoney o dwu rogách: Mąż zbroyny ná koniu z mieczem w polu białym. Powiát też iego/ ktory tylko ieden ieſt Rzeczycki/ tákiey też chorągwie/ ále o iednym rogu/ vżywa.

Kieydanow Zamek z miáſteczkiem/ od Wilná 25. mil leży.

Radoszkowice Zamek z miáſtem: kędy krol Polſki Zygmunt Auguſt woyſko ſwe/ ktorego było więcey niżli ſto tyśiecy przećiwko Moſkwie popiſowal/ Roku 1568.

Boryssow Miáſto drzewiáne/ zamek báßtámi y párkány dosyć obronny/ bo między párkány ziemie y kámieni/ y inßey máteryey wewnątrz náſáſowano/ dla ſtrzelby/ ku snádnieyßemu odpárćiu nieprzyiaćielowi/ rzeká Bereżniá wkoło zamku czterdźieśći mil od Wilná bieży. To miáſto przy gránicy Moſkiewſkiey: Chorągwie właſney niema/ ále w nim żołnierz vſtáwiczny dla wtárgnienia nieprzyiaćielá.

Lohoisko Miáſto y zámek drzewiány/ od Boryſſowá ośm mil leży.

Swislocz Zamek z miáſteczkiem nád rzeką/ od tegoż názwiſká rzeczona.

Bobroisko Zamek z miáſtem nád rzeką Berezyną.

Odrucko Zamek ná gorze wyſokiey drzewiány/ niekiedy zá Xięſtwo był poczytány/ ále teraz wiele ßláchty Ruſkiey tytułu tego Xięſtwá vżywa.

Woiewodz: Nowogrodzkie.

NOWOGRODEK Miásto wielkie drzewiáne/ niekiedy było Xiążąt oddzielnych/ ále teraz w Woiewodztwo obrocone iest: Chorągiew o dwu rogách/ máśći czerwoney/ táż co y Wielkiego X. Litew: Mąż zbroyny ná koniu biáłym z mieczem. Powiáty dwá w sobie zámyka/ Słonimski y Wołkowiski.

SLONIM Miásto y opárkánienie drzewiáne/ niekiedy było Xiążąt Litewskich oddzielne/ y zá Xięstwo z swemi włośćiámi było poczytano/ potym sie w Prowincyą obroćiło. Chorągwie czerwoney Wielkiego X. Litew: o iednym rogu vżywa.

WOLKOWISKO Miásto szerokie/ dwor w nim sądowy kedy sie spráwy szláchecskie odpráwuią. Chorągiew podobna Słonimskiey.

MSCIBOW Miásto y zamek drzewiány/ miedzy stáwem błotnym: ná mieyscu nátura sáma obronnym w rowninie/ od Wołkowiská dwie mili leży.

Miásteczek wiele to Woiewodztwo Nowogrodzkie ták Krolewskich iáko y szláchetckich/ z Powiáty swemi pomienionymi w sobie zámyka.

Woiewodztwo Brzesckie.

BRZESCIE Miásto wielkie drzewiáne/ ná gránicy Litewskiey miedzy Podlászem leży: Zamek ma drzewiány szeroki sobie przyłączony/ nátura y sposobnośćią mieyscá obronny/ ktory dwie rzece/ iedná Mucháwiec/ á druga Bug/ práwie w sposobny ksztalt opływáią.

Chorągiew o dwu rogách máśći lázurowey Wielkiego Xięstwá Litew: w polu czerwonym/ mąż zbroyny ná koniu/ etc. Powiát ieden/ ále wielki y známienity/ to iest Pinski/ w sobie zámyka.

PINSKO Miásto drzewiáne dosyć wielkie/ nád rzeką Perepetą leży/ ktora wiele miásteczek Ruskich przebieżawszy/ w Dniepr rzekę we wszytkiey Sármácyey sławną/ wpada.

To miásto z swemi włośćiámi niekiedy miedzy Kśięstwá Ruskie było poczytano: Ale od Gedyminá Wielkiego Kśiążećiá Litewskiego opánowáne/ oddzielnym Kśiążętom Litewskim dáne było/ teraz sie w Prowincyą obroćiło. Chorągiew szláchecka tego Powiátu lázurowa/ táż co y drugie Wielkiego X. Litewsk. mąż zbroyny/ etc.

PEREPET Zamek y miásto nád rzeką tákże Perepetą názwáną/ ná mieyscu sposobnym leży.

Insze Woiewodztwá y Powiáty Ruskie/ ktore do Litwy należą: Wołhyń/ Kijow/ Mśćisław/ Witebsk/ Połock/ etc. będą w trzećich Kśięgách przy opisániu Rusi.

ARTYKU-

✠

ARTYKVŁY ZOŁNIERSKIE w Wielkim Xiestwie Litewſkim, ná Seymie Generálnym poſtánowione, y od Iáſnie Wielmożnego P. Hrehorá Chodkiewiczá Wileńſkiego Káſztelaná, W. X. Litew. naywysſzego Hetmáná, męzá wieczney pámięći godnego, potwierdzone, y ludźiom Rycerſkim opowiedźiáne.

Łàskáwemu Czytelnikowi Z. D. Z.

NAydźieſſy tu, łáſkáwy Czytelniku: Zołnierzkie vſtáwy ná Seymie wálnym, W. X. Lit: znácznie poſtánowione, ktoreć iáko mogac z naywietſſa pilnośćia krоćiuchno opiſáne, z chećia ofiáruiemy. Ty tedy te náſſe wierna praca z łáſka przyiawſſy, wietſſcyh ſie rzeczy od nas ſpodźiewáy.

Artykuł Pierwſzy.

Káżdy ktory ſie Je° K. M. obowiazał ſłużyć/ ma do czáſu zámierzonego zupełnie trwać. A ieżeli dáley ſłużbá zołnierzka przypowiedźiáná y przedłużona bedźie/ á żołnierz dáley ſłużyć nie máiac woli/ na pierwſzey czećśi nie opowie ſie/ tedy przykazána ſłużbe ná kwártał przyſzły bedźie powinien ziśćić.

II. Zaden niechay ſie nie waży w cudzym rynſztunku ſłużyć pod vtráceniem czći.

III. Jeſli ſie naydźie takowy/ ktory nie ſkończywſzy ſłużby z obozu wyiedźie/ tedy ieżeli ſzláchćic/ ma ná vczćiwym ſzwánkowáć: á ieżeli *plebeius*, ná gardle ma bydź karány. A gdy ſie tráfi takowego człowieká komu zábić/ á zwłaſczá kiedy nie bedźie miał świádectwá/ ábo liſtu od Hetmáná/ ábo też od Rotmiſtrzá ſwego/ ma mu to bydź za ſłuſzne poczytano.

IIII. Koſterkow áni żadnych rozruchow wſczynáć żołnierze miedzy ſoba nie máia pod wielkim karániem.

V. Jeſliby kto z rycerſtwá/ á oſobliwie z piechoty/ bronie ſobie ná nieprzyiaćielá ſpráwione/ ábo konny koniá ſwego/ ná ktorym do potrzeby śiada/ w kárty abo w koſtki przegrał/ tedy ták ten co wygrawa/ iáko y ten co przegrawa/ obádwá máia bydź ſzubienica karáni.

VI. Ktoryby ná Hetmáná ábo ná Rotmiſtrzá lub też ná Dźieśiatniká ſwego/ ábo ſługá ná Páná reka/ ábo słowy nievczćiwemi rzućił/ ma być ná gárdle karány.

VII. Ktoryby ná ſtraż obozna impet iáki vczynił/ ábo ſtraży ſobie zleconey odpráwowáć niechćiał/ lub też nie bez woley Hetmáńſkiey wyiachał/ śmierćia ma bydź karány/ wyiawſzy gdźieby go ſtraż porzadna poprzedźiłá.

VIII. Ktobykolwiek ránił ktorego w ćiagnieniu woiennym pod choragwia rośćiagniona/ ma bydź ná gárdle y ná czći karány.

IX. Ktobykolwiek z piechoty ná ſtraży mieyſca ſwego nie trzymał/ ábo dla iákiey potrzeby ſwey z niey zſzedł/ ábo czáſu ſzyku woiennego nie był/ ábo ná ſtrażey zaſpał/ ábo powinność ſobie zlecona/ niedbále y leniwie ládáiáko odpráwował/ Dozorcy ſtrażey/ wolno bedźie tákiego záraz zábić: á ieſli przed Hetmáná przywiedźiony bedźie/ niech bedźie ná czći y ná gárdle karány.

X. Jeſliby ktory ná ſtraż polna obrocony/ ábo z muru bez pozwolenia Hetmáńſkiego z nieprzyiaćielem gadał/ á byłby w tym świádectwem przekonány/ zá tákowy wyſtepek ma bydź ná gárdle karány.

XI. Jeſliby ktory żołnierz z ſkárbu Krolá J. M. z dźiał kule/ proch/ y iákakolwiek inſza rzecz z dobr Krolá J. M. ná pożytek ſwoy obrácáć śmiał/ tákowy bez żadnego miłośierdźia ſproſna y hániebna śmierćia karány bydź ma.

XII. Jesliby kto szpiegá od nieprzyiaciela postánego w domu swoim chował/ ábo gdzie o nim wiedział/ á nie oznaymił/ táki ma bydź ćwiertowány.

XIII. Ktorybykolwiek czásu potrzeby / ábo vtarczki z podchorągwie vćiekł/ ábo słowem iákim do vćieczki drugiemu drogę podał/ cześć y zdrowie tráći / tudźież / ktoryby czásu niebespieczeństwa ná nieprzeiaćiela broni nie dobył / ma bydź karány.

XIIII. Jesliby ktory vpornie w źiemie nieprzyiaćielską wtárgnął / y pozwolenia Hetmáńskiego okázyą iáką nieprzyiaćielowi podał/ gárdło tráći.

XV. Pod czásem Hástá káżdy żołnierz w porządku swym ma sie spokoynie záchowáć. A iesliby potym ná stronie był náleziony / á iesliby mienić hástá nie vmiał/ gárdło tráći.

XVI. Po wytrąbieniu ná pokoy / żaden nie ma żadnego kołátánia / y bespiecznego wołánia w obozie wsczynáć/ pod ćieżkim karániem.

XVII. Jesliby kto zwádę iáką pod czásem rozdawánia hástá wsczał/ ábo z rusznice ná nieprzyiaćielá strzelił/ gárdło tráći.

XVIII. Kárczmy y nocne biesiády pod ten czás/ niech sie nie rozwodzą / pod ćieżkim karániem.

XIX. Żaden z żołnierzow niech sie nie waży nikomu nic gwałtem wydźieráć / pod karániem obieszenia. A iesliby wźiął nád to co zie y zpiie / coby ieden grosz záważyło/ bez żadnego miłośierdźia niech będźie śćięty.

XX. Żaden żołnierz dla dostawánia żywnośći bez sługi Hetmáńskiego / nie ma sie ważyć po wsiách przebiegáć/ y żadnemu krzywdy czynić / pod wielkim karániem.

XXI. Człowieká cudzoźiemcá y przychodniá nieznáiomego / żaden do służby woienney przyimowáć nie ma / bez pozwolenia Hetmáńskiego / pod ćieżkim karániem.

XXII. Sługi drugiego towárzyszá ábo Dźieśiątniká / żaden do siebie obietnicámi y podárkámi przywábiáć nie ma/ pod ćieżkim karániem.

XXIII. Żaden z rycerstwá koni/ ná ktore pieniądze bierze/ nie ma wprzągáć do wozu/ áni ná swoy pożytek prywatny / choćiażby y potrzebnie chćiał/ nie ma ich obracáć/ y nikomu bez pozwolenia Hetmáńskiego pożyczáć.

XXIV. Ktoryby temu co żywność do obozu przywieźie/ przez moc co wydárł/ ma bydź szubienicą karány.

XXV. Jesliby ktory ná drogę pospolitą dla przekupią żywnośći ábo przeszkody inym dla pożytku sprosnego z obozu wyszedł/ ćieżko ma bydź karány.

XXVI. O przedawániu y kupowániu iedzenia y pićia/ Hetmán polny ma szácunek wydáwáć.

XXVII: A ktory przed ceną y oszácowániem co kupi/ kupiec pieniędzy/ przedáwcá rzeczy oney/ ktorą przedáie zbywa: tákież też ma bydź rozumiano y o tym/ ktory co zá táńsze pieniądze/ niżeli Hetman postánowi/ przedá.

XXVIII. Ná Háyduki od Hetmáná postáne/ áby złoczyńce poimáli / żaden sie z słowy nievczćiwemi nie ma porywáć / pod ćieżkim karániem: tákże ktory według dekretu przełożonych spráwiedliwośći odpráwę czyni/ nie ma sie żaden vrągáć/ pod vczćiwośćią.

XXIX. PP. Rotmistrze/ ábo nád woyskiem przełożeni/ powinni pod poczćiwośćią opowiedźieć/ wielaby żołnierzow w pułku swoim mieć chćiał. Ale z zamku/ ábo miástá onego/ ktorego broni/ obywátelá áni mieszczániná/ żaden do służby woienney nie ma przyimowáć / bez pozwolenia Hetmáńskiego / pod ćieżkim karániem.

XXX. Káżdy Rotmistrz / ábo nád woyskiem przełożony / ma to pilno przestrzegáć / áby zamku sobie powierzonego/ áż do ostátnie° niebespieczeństwá żywotá/ nie ważył sie poddáwáć/ pod gárdłem y poczćiwośćią.

XXXI. Dźieśiątnicy y towárzysze/ iesliby Rotmistrz (czego Boże vchoway) chćiał zamek nie przyiaćielowi podáć/ poimawszy/ powinni go Hetmánowi oddáć.

XXXII. Rotmiſtrz álbo przełożony nád woyſkiem/ ma codzień dogladáć zámkniena y otwieránia zamkow/ v brony zamkowey ſam obecnie/ á nikomu brony pod czás nieſłußny nie godzi ſie otwieráć. A w nocy żołnierzow do zamku zgromádzonych powinien mieć wßytkich.

XXXIII. Zaden do zamku nie ma bydź puſczony/ áżby o ſobie pewne świádectwo dał/ coby zacz był/ ábo dla ktoreyby przyczyny przyßedł. Powieli przyczyne ſłußna/ ſam tylko ieden do zamku ma bydź puſczony bez ſług/ ći bowiem bez woley Hetmáńſkiey nie máia bydź puſczáni.

XXXIIII. Ktorzybykolwiek żołnierze/ á zwłaſczá pießy/ dla zdobyczy do ziemie nieprzyiaćielſkiey ſwowolnie weßli/ ná gárdle karánie máia odnośić.

XXXV. Jeſliby ná kogo ſtraż według porzadku przypádłá/ á onby ná niey obecny nie był/ gárdło traći.

XXXVI. Jeſliby ktory ná ſtraży powinność ſwa odpráwuiacy/ á drugiey ſtraży nie czekáiac/ vpornie odiáchał/ gárdło tráći.

XXXVII. Komu z porzadku ſtráż przypádnie/ á onby iey vpornie przez piiánſtwo ábo gránie kart/ koſtek/ etc. zániedbał/ cześć y gárdło tráći.

XXXVIII. Zaden z Rotmiſtrzow y towárzyſtwá/ z zamku nie ma wychodźić/ y żołnierſtwá ſwego w żadne poſelſtwá nie ma ſie ważyć wdáwáć/ bez pozwolenia Hetmáńſkiego/ á oſobliwie Hetmáná tám ná ten czás bedacego/ pod wielkim karániem.

XXXIX. Rzecz ktora ieſliby kto z przypadku nálazł/ żaden iey nie ma przez noc przy ſobie chowáć/ ále Rotmiſtrzowi ábo Hetmánowi opowiedźieć/ pod karániem ßubienice.

XL. Ktorzybykolwiek z żołnierſtwá bez broni/ ná ktore pieniadze bierze/ chodźił: powrozem ma bydź śmigány.

XLI. Zaden ſwarow y roſterkow żadnych w zamku/ nie ma ſie ważyć wſczynáć/ pod kijowa niemoca: á ktoryby ná ktorego broni dobył/ reke: á ieſliby ránił/ gárdło tráći.

XLII. Do káżdey ſłußney opráwy zamku/ á zwłaſczá pod czáſem oblężenia/ żaden z żołnierſtwá tám mießkáiacego/ ktorzy tego zamku bronia/ dla ſámych ſiebie/ nie máia prace żáłowáć.

XLIII. Rotmiſtrze y Dźieśiatnicy/ ma káżdy z nich záwße ſwe żołnierſtwo wto wpráwowáć y náuczáć/ iáko z nich káżdy w woyſku/ w ßeregu/ y w ſpráwie ma ſtać/ y broni ſwey przyſtoynie y pożytecznie vżywáć. A ieſliby kto z ßeregu wyſtapił/ gárdło tráći.

XLIV. Towárzyſtwo y Dźieśiatnicy/ máia ſie przyſtoynie y vczćiwie przećiwko Rotmiſtrzowi ſwemu záchowáć/ nie tylko reka ále y słowem: tákież też Rotmiſtrz przećiwko im/ nie ma żadnego zniewáżáć/ ábo ſie ná nie do broni porywáć: ále ieſli ktory co przewini/ wßkole wßytkie towarzyſtwá y Dźieśiatnikow ma być ſadzony y karány/ á przećiwnik ma bydź Hetmánowi podany.

LXV. A ieſliby ktory z towárzyſtwá/ ábo ſam Porucznik/ Artykułow wyßey opiſánych czćia y gárdłem obwárowánych/ przyſtoynie y ſpráwiedliwie nie záchował/ ma go Rotmiſtrz pod rekoiemſtwem y czćia ßláchecka Hetmánowi ſamemu odeſłáć.

Artykułow zołnierſkich Wielkiego X. Litewſk: koniec, ktoremi ſie wtora Kśiegá Kroniki náſzey kończy.

Regeſtr Kroniki Litewſkiey.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

Z.

KRONIKA
ZIEMIE RVSKIEY.

W ktorey ſię zámyka wſzyſtkich Miaſt, Zamkow, y Prowinciy, do niey należących, krotkie opiſánie; Tudźież też Xiążąt y Monárchow onych dawnych, z ktorych ſię zacne y wielkie Fámilię ná Ruśi, y w Wielkim X. Litewſkim rozrodźiły, Geneálogia: A to ſą

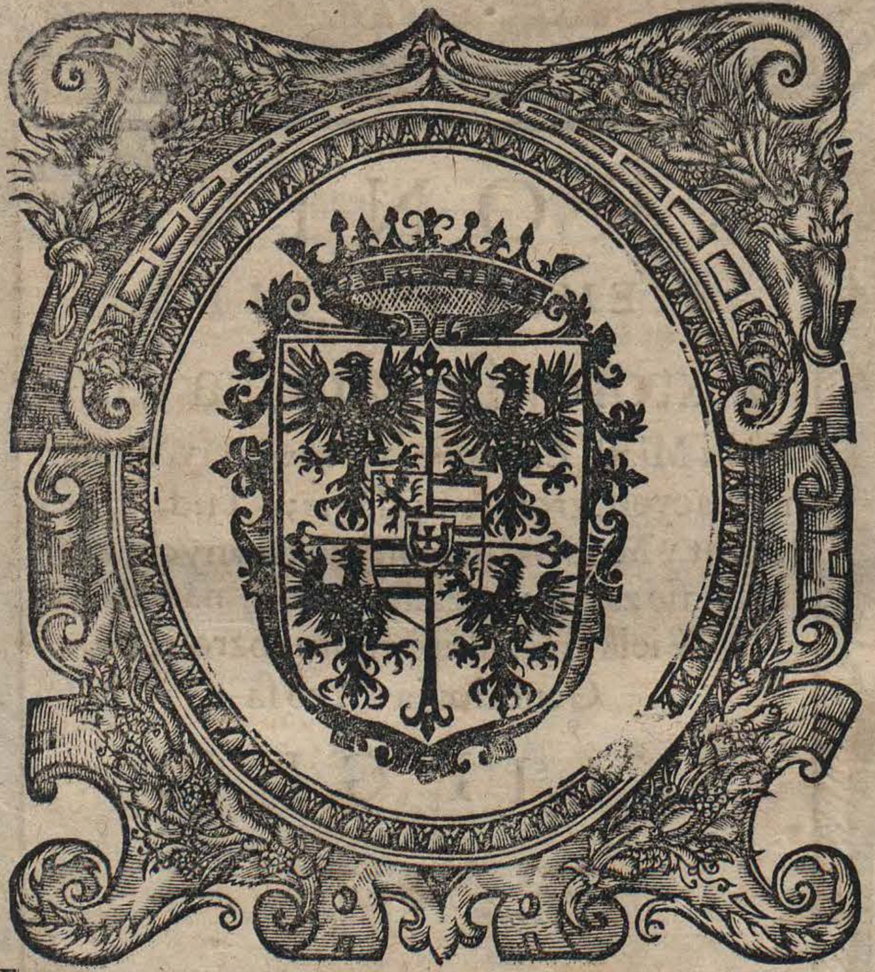
KSIĘGI III.

Hęc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas fors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie/
w Drukárniey Mikołáiá Lobá/ Roku Páń:
1611.

Ná ſtárożytny kleynot Wielmożney Fámiliey Ich M. Pánow MYSZKOWSKICH.



HErb ten zacny kto ſkutkiem iſtotnym vraczy/
Nátychmiaſt w nim Márgrábſki wizerunk obaczy.
Cztery Orły pod złota korona ſie świeca/
Ci wzrok biorac od słońcá/ pod obłoki leca.
A krzyż w poyśrzod podkowy co znáczy tákiego?
Jedno wiáre ſtáteczna kośćiołá Rzymſkiego.
Tá ieſt ozdoba dźiwna tych Orłow w koronie:
Záczym Jowiſz naywyſſzy ma ie w ſwey obronie.
Krole ſie y Xiażetá Orły pieczetuia:
Y w Gondzágách też zacność Bogowie bydź czuia.
Ziyże ták z tym kleynotem Fámilio ſławna/
A niechći ſczeście ſłuży/ iák ſłużyło zdawná. M. P.

Jáſnie Wielmożnemu Pánu, Je° M.

PANV ZYGMVNTOWI MYSZKOWSKIEMV:

Márgrábi z Mirowá, Márſzałkowi naywyżſzemu Koronnemu, Soleckiemu, Nowomieyskiemu, Grodeckiemu, &c. Stároście.

Memu Miłościwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

ACZ NIE POSLEDNY ZNAK IEST CZŁOwieká mądrego, więcey oyczyznie ſwoiey, niż poſtronnym kráiom ſłużyć, Miłościwy Pánie. Który ábowiem przećiwko pierwſzemu temu rodzicowi, á iákoby Bogu iákiemu niewdzięcznym ſię ſtáwi, trudno v niego rozſądku nieskáżonego, á-bo cnoty iákiey ſzukáć. Bali ſię tego ludźie wielcy w ſławnych Rzecząchpoſpolit: ták iż woleli wſzytkie nieſczęśćia, y przygody, skromnie znośić, á niżeli ſię porwáć nieoſtrożnie z wielką niechęćią przećiwko ſpolney, y przednieyſzey dobrodzieyce. Jáko Aryſtydes Gręczyn wychodząc ná wygnánie, Bogow prośił, áby Athenienczykom ſwoim tákie ſczęście dáli, żeby mogli zápomnieć Aryſtydeſá. Ja iednák nie boię ſię tu żadney nagány choć obcy będąc, przywiąże ſię do zacnego narodu Polskiego, iáko do włáſney oyczyzny. Abowiem, ieſliż káżda ziemiá (iáko Socrates mowi) dzielnemu mężowi oyczyzną ieſt, oſobliwie tá, ktorey ſię lepſza cześć wieku, z iákimkolwiek nabyćiem dobrego imienia odpráwuie. Jeſli kiedy ieſt ſię czym ruſzyć do nieśmiertelnośći, ieſt świátłá cudzego doſyć do ozdoby: z ktorey miáry ia ſię miedzy ſczęśliwemi kłádę, żem w onych lećiech moich do Polski, nieco wpráwiony ieſt, y nie indziem dowćipu, rozumu, zabaw żołnierzkich, y inſzego vczćiwego żyćia, owoc położył. Abowiem choćbym ſię był miedzy onemi ſtáremi Rzymiány vrodźił, á tu potym miedzy ten brák ludzi w káżdey cnoćie przedni vdał, nigdybym był tego nie żałował. Bo gdy weyzrzę ná początki, poſtępki y roſpłodzenie zacney krwie Słowiánskiey, widzę że y cnotá, y ſczęśćie, ták ſię do wynieśienia iey ſprzyśięgło, áby nie tylko dawnym onym y długoſławnym páńſtwom zrownáć, ále też przodek odiąć Polacy mogli. Przyczyny inſzey nie widzę, ták ſtátecznego w ſczęśćiu opływánia, iedno ſtárą pobożność, y zápaloną chęć do ſzukánia ſławy z woiennych y pokoiowych cnot, ktore gdy iákoby z krwie ná potomki ſpadáią, záraz też y effecty ich w niewrodnych dziećiách, im dáley tym znácznięy ſię pokázuią. Miło mi było przez kilkádźieśiąt lat poſtronnym ludźiom vdáć ięzykiem Láćińskim, nieprzekonáne prace, nieuſtráſzone ſerce, y prędką á mądrą ráde mężow tey chwalebney Rzeczypoſpolitey. Miley teraz, gdy iuż pełne ſą księgi obcych, pełne świádectwá piſárzow wſzytkie=

ſzytkie=

ſſytkiemu świátu záleconych. Miley mowię teraz, zá tákim nowey ſławy y ozdoby przydániem, chęć moię (choć tez iuz práwie gásnącemu) oświádczyć przełozyć ná ięzyk Polski (czego ich wiele dotąd prágnęło) Hiſtoryey. A przeto gdym inſſe kśięgi moie, inſſych Pátronow dawnośćią y zacnośćią oświećił, tey trzećiey, O początku dzieiách przewaznego narodu Ruskiego, od świetney á zacney Fámiley Myſſkowskich, ktorey ty słońcem y ozdobą ieſteś, ſſukam obrony y świátłá. Do czego mię ácz y tá przyczyná przywiodłá,ześ záwſſe był oſobliwym protektorem, y dobrodzieiem náſſego Włoskiego rodzáiu, dla ſpowinowacenia y zmieſſánia śię przez wielkie cnoty twoie, z wielkiemi Xiązęty y Pány Włoskiemi: ále oſobliwie powaznośc twoiá miedzy ſwemi niemáłá, ktorey ludzkość y mądrość niezwyczáyna gotuie łáskę v Krolá Je° M. z znácznych zaſług twoich przećiwko Rzeczypoſ: A co przed inſſemi gorę bierze, wierność Pánu ſwemu, y oyczyznie: nie mogły bydz nigdy ták ſtráſſne grozy nieprzyiaćioł koronnych, ábo prywatnych, ktorychby śię ſerce twoie wielkie vlękło, ábo mądrość twoiá nie vnioſłá, ludzkość nie zniewoliłá. Vmieſſ zgołá pánem być áffektom ſwoim, ktore páńſtwo naprzednieyſſe ieſt: vmieſſ godnie ponośić perſonę Senatorską: nie ruſſy ćię lekkość, áni niewdzięczność zadna: idzieſſ ſtátecznie do tego co wſſytkim zdrowo, pozytek, y ſławę przynośi. Táki był świętey pámięći Striy W. P. M. Wielmozny Miłośćiwy Pánie, Biskup Krákowski, ze inſſych wielu dla krotkośći w tey Przemowie nie tknę (tákim y Piotr Woiewodá Ráwski, człowiek powazny, y mądry był, o dobro poſpolite pilnie śię ſtáráiąc. Náſláduieſſ ich w cnotách, bierzeſſ tez iákoby dziedziczne godnośći po nich, zásiadaſſ w Senáćie tego przeſławnego kroleſtwá, bierzeſſ z łáski K. J. M. powinne twoim pracam, w rozmáitych powiátách, Stároſtwách, áby zrzodło dobroczynnośći Myſſkowskich Fámiliey zacney przećiwko vbogim nieuſtawáło: á chęć ſłuzenia krolom, y Rzeczypoſpolitey głęboko wkorzeniona ſtátecznie y pięknie kwitnęłá. Czego ia vprzeymie W. P. M. memu Miłośćiwemu Pánu zyczę, proſſąc Páná Bogá o długie, y ſczęśliwe w tym ſtanie błogoſłáwieńſtwo. A ná ten czás noſſę przed Páńską twarz W. M. moiemu Mił: Pánu, o Ruskich dzieiách tę Hiſtoryą, iáko Grodeckiemu w Ruskich kráiách Stárośćie, nie wątpiąc, ze iey weſołym okiem, chętliwą ręke pokázáć, á moim Miłośćiwym Pánem, iákoś záwſſe ieſt, bydz raczyſſ. Dan z Krákowá, dniá 24. Páździerniká, Roku 1611.

W. M. mego Miłościwego Paná

wſſego dobrá życzliwy

y naniżſſy ſługá:

ALEXANDER GWAGNINVS,
Comes Palatij Lateranen. Eques Auratus, militumq. Praefectus.

KSIĄG III. CZĘŚĆ I.

O Ruſkich Xięſtwách, y Narodziech ich.

O Początku Roxolanow ábo narodu Ruſkiego / rozni rozmáićie trzymáią / ktorych iedni Roxolanámi / drudzy Słowiánámi nazywáią: iákożkolwiek / przedſie iednák ten narod idźie z pokolenia potomkow Jáfetowych / iáko ßerzey o wywodźie Sauromátow y Polakow / w pierwßych Kśięgách mowiliſmy.

Ale imie ſwe Rus ſkądby miáłá / o tym nam teraz mowić potrzebá: Kronikarze ſtárzy rozumieią że od Ruſſá wnuká Lechowego / ſą ták názwáni / co bydź nie może: Bo Ruś dobrze ieſt ſtárßa á niżeli Lech / przodek náß tu przyßedł. To bydź może / że ten Rus wnek Lechow mogł pánowáć nád Rusią: Ale Ruś iuż ták przed tym zwano. Są też drudzy co ie od miáſteczká Ruſſy / nie dáleko Nowogrodá wielkiego w Moſkwie / tym imieniem zwáć chcą: á drudzy od Ruſſych włoſow / z iákimi dźiś nawiecey Ruſnakow widźimy. Drudzy ią też od Phet Rusiná potomká Chámowego wywodzą: iáko Seweryn Dominikan w Geneálogiey P. Chriſtuſowey piße / á drudzy od Xiążęćiá Ros / ktorego v Ezechielá w piſmie świętym náyduiemy: Lecz to napewnieyßa / że od rozśiánia to imie máią / ábowiem śiewbe Słowacy Rozśiewą názywáią: iákoż ták ſie był ten narod po świećie rozśiał / że część wielką Europy y Azyey nápełnił / y od Oceanu źiemnego / áż do miedzy źimnego morzá / y odnogi Adryátyckiey / y od morzá Euxynu / áż do Báltyckiego Oceanu ich ßerokości rośćiągáią ſie: y z tąd ich Grekowie *Sporiami* to ieſt rozproßonymi zowią. A mießkáli tám / gdźie dźiś Moſkwá / miedzy Dnieprem á miedzy Donem / iáko tego Strabo w ſwey Geográphiey poświádcza. Tákże też Ptolomeus Geográph dawny / świát wßytek opiſuiąc / támże ie kłádźie nie dáleko Czarnego morzá y ieziorá Meotis / y zowie ie Roxolany / iákoby Ruś y Alani / ktore Roxolany ieſcze dobrze przed Národzeniem Páńſkim náyduiemy / że walczyli z Sweonámi ábo Szwedy / bo z nimi w przyległośći byli / y dźiś ſą. Walczyli y z Mitrydatem krolem Pontſkim: czego dotknął *Trogus Pompeius* Hiſtoryk dawny / y tenże piße o nich / że z ſurowych ſkor wołowych káphtany ſobie

Ruś ſkąd názwána.

dźiáłáli/ á to zbroiá ich byłá: temiż y Páncerze ábo Tarcze ſwe powłaczáli/ y ták ná koń z ßablą/ z rohátyną/ y z łukiem wśiádáli/ iákoż y dźiś tych broni Ruś vżywa. Coś podobnego Pauſánias y o Sármátách powiáda: że ſobie z kopyt końſkich/ á łuſk Smokowych káphtany tákże dźiáłáli. Wſpomina tych Roxolanow y Tácytus: że czáſu Othoná Ceſárzá wtárgneli byli Rzymiánom do Miſsyey/ y ßkody wielkie poczynili wßedźie nád Dunáiem y morzem Czarnym. Nápiſał y Długoß nász w ſwey Kronice o nich/ że Xiążę ich Odonácer/ wźiął był Rzym po Národzeniu Páńſkim/ látá 470. zá Leoná pierwßego Ceſárzá/ ktory przez 14. lat trzymał/ áże potym porázon był v Aquileiey od Gothow po ktorey porážce vćiekł do Ráweny/ ále go tám dobyli Gothowie y zábili. Acz niektorzy go pißą Rugiánſkim á nie Ruſkim Xiążęćiem/ ále y ći ludźie ſtąd z Gothy wyßli/ ktorzy po porážce Gothow ze Włoſkiey źiemie poßli záśie ku ſwym ſtronom/ y miedzy Wiſłą á Odrą nád morzem/ gdźie dźiś Pomorſka źiemiá/ ośiedli: y tám ieſt tá Rugia. Przeto znáć dobrze/ że to był narod waleczny/ iedno że piſáć nie rychło ná wykli/ iáko y inni/ y przeto ktoby im pierwey roſkázował/ nic dawnego o ſobie powiedźieć nie vmieia. Bo piſmo Słowiánſkie/ áż Hieronim ś. wynálazł/ á po nim Cyrillus Doktor rozmnożył: náoſtátek roku Páńſkiego 796. Michał Kuropłot Ceſarz Konſtántynopolſki te chárákte ry do piſánia Bulgárom poſłał/ ktore potym Ruś przy-

Odonácer Xiąże Ruſkie Rzym wźiął.

Piſmá Słowiánſkie kto wynálazł.

А Б В Г Д Є Ж Ѕ З И К Ї Л М Н О П Р Є Т У Ѹ Ф Х

Ѿ Ц Ч Ш Щ Ъ Ы Ь Ѣ Ѥ Ю Ꙗ Ѧ Ѡ Ѱ Ѯ Ѫ Ѵ

ięłá: y od tych dopiero czáſow Kronikę ſwą Ruś záczyna/ powiádáiąc: Że byli trzey bráćia *Sciek*, *Kig*, *Korew*, y śioſtrá *Lebeda*, ktorzy im naprzod poczęli pánowáć *circa annum* od ſtworzenia świátá 6370. A po národzeniu ná świát Zbáwićielá nászego/ iákom rzekł/ Roku 796. Ci naprzod w kilká ſet lat po potopie/ ku wſchodowi ſłońcá záiáchawßy/ co naprzednieyße mieyſcá w tych tam kráiách opánowáli/ zamki pobudowáli: Iáko *Kig* záłożył miáſto y zamek nád rzeką Dnieprem/ á przezwał go od ſwego imieniá Kijow/ gdźie ieſt y dźiś Metropolit wielki Biſkup ich. Leży to miáſto w rownym polu nád ſámym Dnieprem: Zamek ná wyſokiey gorze opodal od Dnieprzu/ ktory ieſt dwákroć więtßy niż Krákowſki: Baßt ma śiedm niemáłych/ á tych wież mnieyßych bez liczby/ wßytko drzewiánych. Párkan tákże drzewiány á źiemią fáſowány ieſt: kośćiołow w mieśćie y około miáſtá pięknych doſyć/ á wał od rzeki do rzeki opodal od miáſtá/ ktorego ieſt ná pułtory mile wzdłuż: z kąd znáć/ że to miáſto było

Początek Xiążąt Ruſkich.

Kijow záłożon.

kiedyś

kiedyś bárzo wielkie/ ktorego w obiązd powiádáli bydź śiedm mil/ przed tym niż było zburzone od Bolesłáwá Chabre°/ napierwßego Krolá Polſkiego/ około Roku 999. Swiádczą Polſkie y Ruſkie Kroniki/ że fortá byłá złota/ y wrotá miedźiáne nápoły ze złotem w bramách były: ieſcze ſie okázuią przy kośćiele Gnieznienſkim niektore znáki te° tám zburzenia Kijowá pod ten czás.

Zacność Kijowá przedtym.

Drugi brát Śćiek/ założył zamek nie dáleko Kijowá/ y názwał go od ſwego imieniá Śćiekáwice: A Korewus założył Korewice/ inßych prze wielką dawność á niedbálſtwo/ Hiſtorye nie wſpominàią. Ci przodkowie tych Xiążąt mieli zás ſwoie Xiążetá/ ktorym rozdawáli kráiny puſte ku budowániu zamkow/ táko Rádzym/ od ktorego wezwáni ſą Rádzymczánie/ nád rzeką Sanem: Wiátko/ od ktorego Wiátczánie nád rzeką Wolhą: Dulebá/ od ktorego Dulebánie nád rzeką Bugiem/ dźiś ſie zowią Łukánie. Potomkowie Kijowi byli/ ktorzy rozßerzáli páńſtwá ná Połnocy/ á Xiążećiá vſtáwili nád ſobą z inßego narodu/ dla tego áby nie folgowáli brátu áni ſwátu/ áni żadnemu co kto záſłuży. A było tych Xiążąt trzey/ Kuryk/ Syneus/ y Trwol. Pierwße Xiążę Kuryk był w Nowogrodźie: drugi Syneus był ná Białym ieźierze: trzeći Trwol był ná Izborku. A to ſie dźiało od Národzenia P. Chryſtuſowe° 865. Po śmierći tych dwu náoſtátek Kuryk ſam pánował we wßytkim. A po śmierći Kurykowey ſyn iego Geor/ ten włośći Kijowſkie pośiadßy/ zwał ſie Jedynowładec/ á gdy dań wielką ná ludźie włożył/ zábili go Drewlánie/ á posłáli do iego żony Olhy/ ieſliby chćiáłá iśdź zá ich Xiążę Niſkiná/ oná iáko chytra/ obiecáłá to vczynić/ ieſli do niey przyiedźie w dom ślubu bráć. A gdy iácháli Drewlánie z ſwym Xiążećiem do niey/ záſádźiłá ná nie woyſko ludźi ná tákim mieyſcu/ gdźie Drewlány do gruntu pobiłá/ á poimánych rozmáitemi mękámi dręczyłá/ mſcząc ſie ſwego męża Georá.

Xiążąt Ruſkich Genealogia.

Chytrość niewieścia.

Potym ſyn Georow/ á Olhyn Swátoſław gdy doroſł/ przywiodł Drewlány záſie ku ſwemu páńſtwu/ y dań ſtárodawną ſobie dáwáć przymuśił: A mátká iego Olhá/ ieźdźiłá do Konſtántynopolá/ wiáry Chrześćiánſkiey wyknąć/ y tám ſie ochrzćiłá/ á imię iey dano Helená: Gdy iácháłá z Cárogrodá/ błogosłwił iey Pátryáchá mowiąc: Błogosłáwionáś ty miedzy niewiáſtámi Ruſkiemi. Ale ſyn iey Swátoſław niechćiał ſie ochrzćić/ ktory zwalczywßy Drewlány/ obroćił ſie ná Kozary/ ktory też narod Ruſki był/ y wźiął pod nimi zamek rzeczony Biáłowieżá. A potym walczył z Bolgáry/ pośiadł im zamkow ośmdźieśiąt/ y dań ná nie włożył. Wiodł y z Grekámi wielkie á długie woyny/ wźiął im przez moc nád Dunáiem zamkow śiedmdźieśiąt: A w ten czás mu Pieczyngowie oblegli Kijow/ że żoná iego ze trzemá ſynomá vmárłá od ſtráchu. Vſłyßawßy Swátoſław wro-

Helená Ruſka Chrześćiánka.



ćii ſie ku Kijowu / á Pieczyngowie też przećiw temu ßli / poraźili Kur Pieczyng woyſko Swátoſłáwowe/ á ſámego poimawßy/ vćiął mu głowe/ y dał ią opráwić w złoto / z ktorey pił iáko z iedney czáße: zoſtáwił Swátoſław trzech ſynow / Járopełká/ Kolge / y Włodźimierzá: Járopełk był wielki tyran / ten brátá ſtárßego Kolge przed ſoba zábił dla pánowánia/ á ſam był iedynowłaycem/ potym y ſam od drugiego brátá Włodźimierzá zábit: Ten Włodźimierz wtárgnawßy do Polſki/ wźiął był Mieczſłáwowi Przemyśl/ Czerwone/ y ine/ á potym ćiągnął do Grecyey/ y tám wźiął Korßon. Walczył y z Pieczyngi/ á gdy o rzekę tylko rzeczona Rubießá z nimi był/ wyiáchał ieden mąż z woyſká Pieczyngow/ dosyć vrodźiwy y mężny / powabiáiąc ná rękę ktoregokolwiek z woyſká iego: obrał ſie tedy Ruśin ieden chłopek niewielki / ále mężny / y wyiachał przećiwko niemu / ktorego gdy lekce ſobie ważył Pieczyng/ zábił go Ruśin/ záczym Pieczyngowie odſtąpili: A Włodźimierz ná tym mieyſcu zbudował zámek Pereáſław/ przeto że z támtego mieyſcá ten mąż był. Potym rychło záśie Pieczyngowie wtárgnawßy do Ruśi / poráźili Włodźimierzá / ták iż vćiekáiąc / ledwie ſam gárdłá nie dał / áż przypadßy do moſtu / ſkrył ſie im iákoś pod moſt / y ták vległ przed Pieczyngi: ktorzy zwoiowawßy Ruſkie kráie / z plonem wielkim wrocili ſie do domow ſwych. Był námawian ten Włodźimierz od Tátar/ áby wiáre ich przyiął/ niechćiał. Zydowſkiey też niechćiał/ też y Láćinſkiey niechćiał/ ále Grecką przyiął: Abowiem gdy

Swátoſław zábit.

Synowie Swátoſłáwowi.

Włodźimierz brátá zábił.

Pieczyngi z Ruśią walczą.

Włodźimierz porażon.

wiem gdy żądał śiostry v Bázyliuszá/ y Konstántyná Greckich Cesárzow / odmowili mu iey: powiádáiąc / iż iey nie godźien/ ponieważ nie iest Chrześćiáninem / y przetoż sie obiecał ochrzćić. A gdy przyiáchał do Carzygrodá / olśnął ná oczy / posłał do Pánny skárżąc sie/ iż ták nie fortunna / oná rzekłá: Skoro sie ochrzći / zbędźie ślepoty / y ták sie sstáło / że skoro go ochrzćił Biskup z Korszyná / Látá 990. tedy przeyzrzał / á potym brał z nią ślub/ktorey było imie Anná. Przyáchał z nią do Ruśi/wroćiwszy záśie Korszon Cesárzom Kostántynopolskim / roskazał wszystkim poddánym áby sie pochrzćili / y vczynili ták/ iż sie zárázem wszyscy w Dnieprze pochrzćili / y synow iego dwánaśćie / ktore miał z pierwszemi żonámi/ y dał ie vczyć pismá Greckiego. Tenże rozmáite rzemieślniki przywiodł był z Grecyey do Ruśi / ktorzy kośćioły kosztownie y ozdobne robili / ieszcze zá dobrego zdrowia syny był podźielił. Wiśesłáwowi stárszemu dał Nowogrod: Swátosłáwowi Połocko: Swátopełkowi Twer: Iároimirowi Kostow: Stosłáwowi Hlebow/ Moráný: Swátosłáwowi Drewlány: Wszewoldowi/Włodźimierz: Mieczysłáwowi/Twerkał: Zesłáwowi / Smoleńsk: Sudźisłáwowi/ Pleszkow: Poświdowi/ Wołhyń: Boryssowi/ po śmierći Wiśesłáwowey dostał sie Nowogrod. Ci synowie po śmierći oycowskiey ięli wnet z sobą walczyć: Abowiem Swátopełk zábiwszy dwu brátow/ Hlebá y Boryssá / ktore dźiś Ruś zá świete ma/ wźiął pod nimi dźierżáwy ich. A Iárosław záśie wypędźiwszy Swátopełká/ zábrał mu wszytko: y przetoż sie był vćiekł Swátopełk do Bolesłáwá Chrobrego krolá Polskiego / iáko masz o tym szerzey w pierwszych Kśięgách fol: 30. Wielkie walki były potym miedzy tymi Xiążęty y potomkámi ich: O czym Kroniki Polskie dosyć szeroko świádczą/ czytay Kromerá kśięgi 3. 4.

Włodźimierz sie ochrzćił.

Ruś sie ochrzćiłá.

Synowie Włodźimierzowi.

Zasław Xiążę Kijowskie y Smoleńskie żył około roku 1076. wszákoż był y ten w woysku od brátá zábit/ w Kijowie v Przeczystkey/to iest v P. Máryey pochowan: zostáwił był syná Swátopełká / ktorego Bolesław Smiáły ná pánstwo wprowádźił: o czym czytay v Krom: kśięgi 3. A ten Swátopełk zostáwił był syná Iárosłáwiá/ Xiążę Włodźimierskie/ ktory zábit pod Kijowem roku 1123. O czym Kromer w Kśięgách piątych pisze.

Hrehory syn Iárosłáwow Xiążę Włodźimirskie / Wszewold Xiążę Pereásłáwskie brát Hrehorow / ten był vmárł powietrzem młodo: w Kijowie pochowan v ś. Zophiey / á Wacław ostátni syn Iárosłáwow był/ y ten nie długo po nim zszedł z świátá.

Dawid syn Hrehorow / po oycu pánował ná Włodźimierzu: Ale mu Xiążętá drugie wydárli Xiestwo Włodźimierskie y Wołhyńskie/ á dáli mu zamki Ostrog/ Dubin/ Drohobusz/ Czártorysk/

toryſk/Borzeſzko/ y ſto grywien ſrebrá z Kijowá/ á ſto z Pereáſláwiá dáwáć ná káżdy rok poſtąpili: Był to Pan waleczny/ iáko go Kromer w Kśięgách 5. opowiáda. Od tegoż idą Xiążetá z Oſtrogá/ áż do dźiśieyſzego wieku: O czym doſtáteczna linia ták idźie.

Xiążetá Oſtrozſcy ſkadidą.

Mscislaw ſyn Dawidow/Xiążę z Oſtrogá miał ſyná Mśćiſłáwá/ ktory był opánowáł Kijow/ vmárł w roku 1158. Pochowan w Kijowie v ś. Fedorá: zoſtáwił po ſobie ſyná tegoż názwiſká Kśiążę Włodźimierſkie/Wołhyńſkie y Bełzkie. Ten záś zoſtáwił ſyná Romaná Xiążę Włodzimierſkie/ ktory z Kijowá Xiążecą ſtolice przenioſł był do Háliczá: wiele ten dowodźić chćiał nád ine przodki ſwe z Xiążęty Polſkiemi/ wſzákoż zábit v Záwichoſtá od Polakow w roku 1205.

Dánilo z Ruſkiego Xieſtwá chćiał mieć kroleſtwo.

Danilo brát Romanow/ był bárzo wyſokiey myśli/ tákże nád przodki ſwoie wſzytki/ chćiał być ſławnieyſzym: á z Xieſtwá Ruſkiego kroleſtwo chćiał vczynić/ czego iuż był máło nie dokazał (iáko Páprocki w ſwey Czeſkiey Kronice opiſuie) bo iuż był ták ſobie Papieżá vbłagał/ że mu tego pozwolił/ á przez Legatá ſwego Opiſoná z Mezeánu/ w Drohiczynie ná kroleſtwo pomázáć y koronowáć kazał: ále on obiecawſzy ſie bydź ze wſzytkim ludem ſwoim/ w poſłuſzeńſtwie kośćiołá ś. powſzechnego Rzymſkiego/ á bronić mężnie Chrześćian od Pogánow: tego wſzytkiego nie ſtrzymał: Przeto mu ono wſzytko czego był doſtał/żadney ozdoby nie vczyniło. O czym Kromerá czytay w Kśięgách 9. bo tám o tym bárzo ſzeroko piſze. Zoſtáwił ſynow dwu/Lwá y Romaná/ Lew záłożył od ſwego imieniá Lwow: Opiſánie Lwowá będźie niżey w teyże Kśiędze.

Záłożenie Lwowá.

Roman o ktorym czyni Kromer wzmiánkę w Kśięgách 9. zoſtáwił ſyná Waśilá Xiążę Oſtrogſkie/ ten Waśil potym zoſtáwił Dánielá Xiążę ná Oſtrogu: od tegoż Dánielá zoſtał ſyn Fedor/Xiążę ná Oſtrogu. O tym Kromer w Kśięgách 20. temi ſłowy wzmiánkę czyni. *Theodoretus ſiue Fedko Oſtrogius, Dux Ruſsię, vir ſtrenuus & bellicoſus, partium Swidrigielonis defenſor*, ten przećiwko Polakom mężnie ſobie poczynał/ máiąc przy ſobie wielkie woyſko/ wſzákoż iednák iáwnie potkáć ſie nie śmiał tylko záſadzkámi/wielką ſzkodę Polakom czynił. O czym v Kromerá w Kśięgách 20. ná oſtátek od nich z Wołochy pomocniki ſwemi przemożon y porážon.

Wasil Xiążę ná Oſtrogu/ſyn miánowánego Fedká Xiążęćiá/zoſtáwił ſyná Iwáná/ Xiążę ná Oſtrogu: byli to wſzytko Xiążetá ſpokoyni: od teº Iwáná był Konſtántyn Xiążę Oſtrogſkie/ o ktorym Hiſtorye Polſkie ták piſzą/że to był Pan waleczny przećiwko Pogánom y nieprzyiaćiołom wſzytkim Krolow Polſkich: o tym *Crom: in Oratione* wyſławiáiąc żywot Krolá Zygmuntá pier-

Konſtántyn pierwſzy Xiążę Oſtrogſkie.

tá pierwszego ták wspomina tego Konstántyná: *Atq; vt à Tartaris perpetuis nostris hostibus incipiam. Horum quidem non contemnendos tres exercitus apud Stuckum, tribus prælijs Duce Costantino Ostrogio Principe, omni seculorum memoria dignissimo, ad internecionem pene cecidit.* Tegoż Konstántyná támże w tey Orácyey opowiáda/ że poráził v Wiśniowcá dwádźieśćiá cztery tyśiace Tátárow ná głowę/ máiąc przy sobie Mikołáiá Kámienieckie°/ z Polaki ábo z szláchtą Podolskich y Ruskich kráin/ á ten był herbu Pilawá.



Támże ná trzećim mieyscu go opowiáda/ że ich poráził dwádźieśćiá sześć tyśiecy/ o czym on temi słowy pisze: *Nonne omnibus seculis memorabilis est victoria, qua viginti sex millia Tartarorum, eodem illo Costantino Duce, parua manu profligata sunt apud Kamiouiam.* O czymeś miał szerzey przy Zygmunćie krolu Polskim w kśiegách 2.

Ná Wiedruskiey woynie w przegráney bitwie z wielą Pánow Litewskich był poimán/ do Moskwy záwiezion; tám go przymuszał wielki Kniáź Moskiewski ná to/ áby mu przyśiągł był/ nigdy z nim/ áni przećiwko woyskom iego nie walczyć/ á Polakom nie pomágáć: czego on vczynić niechćiał/ drogo sie okupić muśiał/ y zá stárániem krolá Zygmuntá/ z więzienia wypuszczon/ á tego sie dosyć znácznie nád Moskwą mśćił/ ośmdźieśiąt tyśiecy woyská mu w iego ziemi poráził/ y sámego onego Tyránná áż do Moskwy zágnał/ máiąc w towárzystwie Swierczowskiego Hetmáná: A to sie działo roku 1502. mogłby był práwie nieprzyiaćielá onego iuż do końcá zhołdowáć/ by sie był w ziemie obroćił: ále oboz wybrawszy/ z więźniámi á z korzyśćią wielką/ do domu ná wytchnienie odiáchał.

Konstántego Xiążećiá z Ostrogá męstwo.

Nád to/ ieszcze nád herb swoy stárożytny potomki swe/ z narodem POlskim y Litewskim spowinowáćiwszy/ inszemi sie herbámi wstawił/ bo opuszczáiąc dawnieysze histrye onych ktorzy do wiáry Greckiey przystawáiąc/ herby swoie stárożytne mieli/ y potym sie z Cesárzámi Konstántynopolskimi spowinowáćiwszy/

Herby Xiążąt Ruſkich.

wáciwſzy/ vżywáli s. Gerzego ná koniu á on ſmoká bije: drudzy vżywáli zwłaſzczá Lew/ ktory Lwow zákłádał/ Lwá czarnego ná ſkále wſpietego/ ná złotym ſczytu. A ći ktorzy od początku práwie morzá á błot wielkich/ mieſzkánia ſwe mieli/ meżá nágiego ná koniu vżywáli/ y teraz po ten czás ieſzcze Moſkwá vżywa/ ábo Kniáziowie ich: ále Konſtánty poiawſzy Xiężne Słucką/ ktora poczatek ſwoy wiodłá z rodu Jágiełłowego/ y vżywáłá tego herbu ktory należy Xiążetom Słuckim/ to ieſt Pogoniey/ y krzyżá ná miesiącu/ á nád nimi czapká Xiążeca: on też ten ſobie vlubiwſzy/ y z nimi ſie złączywſzy/ zſzedł z świátá: potomkow dwu po ſobie zoſtáwił/ Iliaſzá y Konſtántyná.

Herby Xiążąt Słuckich.

Iliaſz Xiążę z Oſtrogá/ ten miał małżonke Beate Kościelecká z Kościelcá/ Podſkárbiego Koronnego core/ z ktorą tylko był iedyną core zoſtáwił Káthárzyne bárzo nieſzczeſliwą/ á to dla wielkiey máietności/ ktora byłá ná nie po oycowſkiey śmierći iáko ná dziedziczke/ przypádłá. Bowiem ią był naprzod vniosł/ wziąwſzy od mátki mocą Dymitr Sánguſzko/ ktorego dogoniwſzy Márćin Zborowſki w Czechách/ zábił/ Pánne mátce wroćił/ bo był opiekunem od oycá iey naznáczonym. Gdy przy mátce byłá/ dána była potym Siemionowi Xiążeciu Słuckiemu w małżeńſtwo: á przed tym krol Zygmunt Auguſt/ obiecał ią był Łukaſzowi Hrábi z Gorki/ Woiewodzie Poznáńſkiemu/ ktory iá chawſzy do Lwowá/ tám one Pánne záſtał iuż w małżeńſtwie z Siemionem. Pánne wziął gwałtem/ á Xiążę Siemion zaledwie zdrowo vſzedł: nie było iednák do śmierći miedzy nimi przyiáźni/ y ták pomárli. Mátká potym chcąc ſie nád Hrábią z Gorki mśćić/ ſzłá zá Olbráchtá Łaſkiego iuż máiąc do 50. lat/ ktory ią zádał ná Kiezmárk/ y tám w więźieniu vmorzył/ w nedzy wielkiey żywotá dokonáłá: one wſzytke máietność iey należącą/ powrácał: te co corce iey należáłá popuſtoſzył. Oná potym Pánná/ gdy vmárł Woiewodá Poznánſki/ v ktorego práwie iáko w więźieniu byłá/ ku ſtryiowi ſwemu iácháłá/ y tám *mente capta* vmárłá.

Nieſzczęśliwe małżenſtwa z zazdrośći.

Veri amoris nullus finis niſi mors.

Konstantyn wtory ſyn/ wyſzey miánowánego Konſtántyná/ Xiążę Oſtrogſkie Woiewodá Kijowſki/ był wieku ſwego wielki obrońcá od Pogan/ Ruſkich y Podolſkich kráin/ z ktorymi przez Stároſty ſwe wiele á meżnie czyniąc/ dwor ſwoy przy ſzláchćie á boiárách ſwych wyſyłáiąc/ iáko w roku 1577. y przed tym y potym/ dobrze wielkie á znáczne obrony ſwe/ Rzeczypoſp: Koronney okázował. Miał małżonke Zophią Tarnowſką Hrábianke/ core Jana Hrábie z Tarnowá Káſztelaná Krákowſkiego Hetmáná Koronnego/ po ktorey wiele miaſt y wśi nań przypádło w Polſcze/ ábo ná potomſtwo iego: iáko Tarnow/ Tárnopol/ Przeworſko/ y wiele inych: tákże wśi niemáło známienitych/ w

Konſtántyn wtory Xiążę Oſtrogſkie.

tych/ w

tych/ w ktorych dwory sa znáczne/ á práwie Páńskie zbudowáne z wielkiemi pożytki: zostáwił z nia trzech synow / Jánuszá/ Konstántego/ y Alexándrá.

Constanty nie długo żywszy ná swiećie / przy oycu *sterilis* vmárł.

Ianvsz syn Konstántego Xiażećiá z Ostrogá / Woiewody Kijowskiego/ Kásztelanem Krakowskim bedac / ten w młodym wieku swym/ tylko ośmnaśćie lat máiac / okazał był w sobie wielka poćieche oycu swemu / á práwie ono serce dźiádow swoich/ Xiażat y Hetmánow sławnych/ gdy Pogánom Dubná miástá y zamku swego obronił/ ktorego moca wielka dobywáć chćieli. Wiedzac tám o Kśiezniе Káthárzynie śiestrze iego/ ná ten czás pánnie/ ktora potym byłá zá Rádźiwiłem Xiażećiem y Woiewoda Wileńskim/ tám iáko sie gwałtowi oney zá pomoca Boża obronił/ nie táyno świátu: zá co niech pámiatká męstwá iego słynie/ poki świát stoi. Ten z młodośći ná dworze Cesárzá Máxymiliáná sie wychował: ożenił sie potym roku 1582. w Węgrzech fámiliey wielkiey á stárożytney Pánow Seredych/ z ktora potomstwo zacne zostáwił: wźiął potym druga core Sebástyáná Lubomirskie. Hrábie z Wiśnicza/ Fámiliey stárodawney/ y w krolestwie Polskim zásłużoney / z ktora slub brał w Saczu / Roku 1597. w dźień ś. Káthárzyny.

Iánuß syn Konstántego Xiaże Ostrogskie.

Alexander syn tegoż Xiażećiá Konstántego Woiewody Kijowskiego/ á Zophiey Hrábianki z Tarnowá / był Woiewoda Wołyńskim/ ktory iescze z młodośći lat swoich/ znał to do siebie dobrze/ że był Pan z Pánow vrodzony. A potym przyszedszy do lat/ złaczył sie z domem zacnych Pánow Kostkow/ poiał z domu ich Anne z Stemberku/ z ktora spłodźiwszy potomstwo dwu synow/ Konstátego y Alexándrá/ y corki cztery: Anne/ Káthárzyne/ Zophia/ y Orszule / z żáłośćia ich y drugich Xiażat / krewnych y powinnych swoich/ zszedł z świátá.

Alexánder Xiaże Ostrogskie.

Cory Kśiażećiá Konstántego były dwie/ iedná Helżbietá/ tá byłá dána Kiszce Stárośćie Zmudzkiemu/ y Kráyczemu Wielkiego X. Litew: rodowitey Fámiliey/ktorzy poczatek swoy wioda z Polski: á druga Káthárzyná / ktora byłá zá Rádźiwiłem Woiewoda Wileńskim/ Xiażećiem ná Dubinkách y Birzách.

Stárożytność domu Kiskow.

Ale iżesmy tu wspomnieli o zacnośći Fámiliey Rádźiwiłow/ chćielibysmy nieco szerzey o nich nátráćić: stárożytność Fámiliey ich/ rowno idźie z zákłádániem Wilná / bo przodek ich rádźił Wilno záłożyć/ záczym potym y Xiażecy im Tytuł nádan/ iáko śiny pisáli w Kśiegách wtorych/Geneálogia Xiażat Litewskich wywodzac: ále teraz tego krotiuchno dotkniemy / co násza pámieć znieść może.

Mikołay Rádźiwił / krolowey Bárbáry / ktora byłá zá Zygmuntem

gnuntem Auguſtem/ brát/ w Xiążecym tytule známienićie wſłáwiony/ był Woiewodą Trockim / ten po śmierći Woiewody Wileńſkiego brátá ſwego ſtryiecznego/ ktorego *vulgariter* zwano Czarnym/ był Woiewodą Wileńſkim/ y miał dwu ſynow/ Mikołáiá y Krzyſztofá: Mikołay był Woiewodą Nowogrodzkim/ á Kryſztoph Hetmánem nawyſſzym Wielkiego X. Litewſkiego/ Krzyſztoph ſpłodziwſzy potomſtwo Jánuſzá/ Podczáſzego W. Kśięſtwá Litewſkiego y Krzyſztofá/ obudwu w rzeczách rycerſkich/ y w doświádczeniu ſpraw rożnych narodow biegłych / y corkę zá Leoná Sápiehę Kánclerzá Wielkiego X. Litew: w ſtan małżeńſki wydawſzy/ zſzedł z świátá. Zacnie tá Fámilia Xiążąt Rádziwiłow dobrą rádę wydáiących / w W. X. Lit: ſzerzy ſię.

Stárożytność domu Xiążąt Rádziwiłow.

Czarnego záś Woiewody było ſynow czterey: Gerzy / Olbrácht/ Stániſław/ y Mikołay.

GERZY Rádziwił / ten był naprzod Biſkupem Wileńſkim: potym był od Grzegorzá Papieżá XIII. tego imienia vczyniony Kárdynałem / ktory Biſkupſtwo Krákowſkie w porządku kośćielnym/ w pobożnośći y świątobliwośći żywotá ſpráwował. A iáko dobry Páſterz niwczym ſię nie ſzánuiąc / zdrowia ani koſztu nie lituiąc / ták zacnie vrodziwſzy ſię / wſzytkich niewczáſow podeymowáć nie zbraniał ſię. Owczárnie ſwey ſam przez ſię opátrowáć nie omieſzkiwał / y doglądáć dla rozmnożenia chwały Bożey nie wſtydał ſię/ Prze co ſłuſznie wzorem vrzedu/y powinnośći Biſkupiey / może bydź y po śmierći miánowan. A iżby tákowych dozorow P. Bog oyczyźnie/ ábo ráczey inſzemu Chrześćiáńſtwu vżyczáć raczył / życzyć á Páná Bogá prośić o to nam potrzebá.

ALBRECHT Rádziwił Xiążę z Nieświeżá y Ołyki/ był Márſzałkiem Wielkiego X. Litew: miał małżonkę Xiężnę Kurlándſką/ z ktorą ſpłodziwſzy potomſtwo/ zſzedł z świátá.

Po nim Stániſław brát iego / miał tenże vrząd Márſzałkowſki/ ále iż *deuotiſſima pietas*/ y zdrowie nie ſpoſobne nie dopuśćiło/ nie długo był ná tym vrzędźie.

MIKOLAY był Woiewodą Trockim / dźiśieyſzy Woiewodá Wileńſki/ ktory mieyſcá święte zwiedziwſzy / potomſtwo zacne ſpłodziwſzy/ kośćioły ná cześć ná chwałę P. Bogu funduie/ ſzpitale zákłada/ á práwie wzor ś. pobożnośći w ſtárośći ſwey doyźrzáłey wydáiąc / filarem ieſt gruntownym wiáry ś. Kátholickiey: Ale wroćmy ſię do Xiążąt Ruſkich.

Stárożytność Xiążąt Záſłáwſkich y Pronſkich.

Xiążetá Záſłáwſkie z tychże przodkow Xiążąt Ruſkich ſwoy początek máią/ y pieknie ſię z łáſki Bożey krzewią w owocu ſczepu ſwego Xiążecego.

Xiążetá Prońſkie / od tychże Xiążąt Ruſkich ſwoy początek wywodzą / czego ieſzcze liſty rozdźielne / y liſty w ſkárbie Máiá-

ſnieyſzych

śnieyszych Ich M. Krolow Polskich potwierdzáią: Jáko list Xiążąt Nowośielskich/ Odoiewskich / y Worutynskich / ktorzy sie poddawáli Krolowi Kázimierzowi / chcąc mieć obrone od Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego/ od wielkiego Kniáziá Proń skiego/ y od wielkiego Xiążęćiá Pereáslawskiego: á ći vżywáią herbu według stárodawnych przodkow swoich Xiążąt Ruskich/ to iest Pogoniey.

Rozeznanie Xiążąt Ruskich.

Xiążętá niektore są ábo y były/ ták w Litwie/iáko y ná Wołyniu/ záczęćia swe máią od Gedyminá Wielkiego Xiążęćiá Litewskiego/od ktorego był Jágiełło krol Polski. Naypotężnieyszy tedy byli tego rodu Xiążętá Słuckie / ktorych iuż nie zstáło: bo ći wiedli rod swoy od Olgerdá Książęćiá syná Gedyminowego/ ktory był po oycu Wielkim Xiążęćiem Litewskim: á spłodził był te syny/ Jágiełá/ Skergełá/ Nárymuntá/ Lubártá/ Włodymierzá/ Lángwiná/ Boryssá/ Korygiełá/ Swidrygiełá/ Wigonta/ Andrzeiá/ Butáwá. Keysztut też brát iego miał Besá: iáko Witołdá/ Korybutá/ Pátricego/ Totywiłá/ Zygmuntá/ Woydatá/ y Dowgotá: z tych tedy Xiążąt/ ini Xiążętá ták w Litwie iáko y ná Wołhyniu idą. A miánowićie IWANA Xiążę Czártoriyskie opowiádáią Kroniki Polskie y Ruskie / dla tego że był zábił Zygmuntá Xiążę Wielkie Litewskie: Przeto iże sie był zwaśnił ná wszystkie narody stárodawnego Xiążęcego y rycerskiego stanu/ práwá wszytkie y wolnośći psował / zápomniawszy przyśiegi swey. O czym wiele Historykow pisze: iáko Wapowski / Miechowitá/ Kromer/ y inszy etc.

Stárożytność Xiążąt Czártoryskich.

Około roku 1560. żyw był Alexánder Książę Czártoriyskie/ Woiewodá Wołyński / zostáwił syná Michaiłá/ ten miał zá sobą Chodkiewiczowne/ Hrábianke ná Skłowie y ná Myszy/ Kásztelaná Wilenskiego siostre/ y Stárosty Zmudzkiego/ á od niey zostáwił potomki/ ktorzy ná ten czás pánuią

SANGVSZKOWIE z temiż Czártoryskiemi / od iednego przodká początek máią / w ktorych záwsze sercá y ánimusze práwie Xiążęce bywáły.

Stárożytność Xiążąt Sangusskow.

Fedorá Sángusszká Kroniki opowiádáią/ iż był Márszałkiem ziemie Wołhyńskiey/ á Stárostą Włodzimierskim/ od ktorego byli włáśni potomkowie / Dymitr Sángusszko / ktorego Zborowski opiekun Xiężny Ostrogskiey / iż ią był od mátki vniosł/ zábił/ á pánne mátce wroćił w roku 1554.

ROMAN Sángusszko brát rodzony tego Dymitrá: mąż to był sławy y pámięći wieczney godny / był to mur Ruskich y Podolskich kráin: był Woiewodą Brácłáwskim/ Hetmánem Nadwornym Wielkiego X. Litew: Zytomirskim/ Winnickim/ y Brásłáwskim Stárostą. Vmárł 1571. dniá 20. Máiá. Zostáwił z Chodkiewiczowną Kásztelaná Wilenskiego corę / Hetmáná Wielkie[go]

X. Litew: ſyná Romaná/ y trzy cory: Máryánne/ Alexándre/ y Fedore. Máryánná byłá zá Janem Xiążęćiem Záſłáwſkim/ Woiewodą Podláſkim: Alexándrá zá Xiążęćiem Prońſkim/ Káßtelanem Trockim: á Theodora zá Stániſłáwem Rádzimińſkim/ ſtároſtą Liwſkim. etc.

Stárożytność Xiążąt Koßyrſkich.

Od tychże Xiążąt Xiążetá Koßerſcy/ á ći w Litwie y ná Włhyniu máietnośći ſwe máią/ z dawná waleczni á ſławni mężowie/ z Tátáry á z Moſkwą wielkie á częſte potrzeby miewáli/ y miewáią: początek ſwoy ći Xiążetá máią od Olgierdá y Lubártá/ ſynow Gedyminowych.

Stárożytność Xiążąt Wiśniowieckich.

Xiążetá Wiśniowieckie/ ſławni/ mężni/ roſtropni y dźielni mężowie/ początek ſwoy máią od Korybutá ſyná Kieyßtutowego/ á brátá włáſnego Witołdowego: ktory Kieyſtud był Xiążęćiem Trockim/ á miał ßeśći ſynow/ miedzy ktorymi był ten Korybut.

Stárożytność Xiążąt Zbárázkich.

Kśiążetá Zbárázkie od Wáśilá Korybutowicá/ potomká Xiążąt Wielkiego X. Litewſkiego początek ſwoy wiodą. Fámilia to z dawná ſtárożytna: Stephan Zbárázki był Woiewodą Trockim: był Pan ſpokoyny/ w ſkárby dobrze zamożny/ mądry/ y rozſądny: w ſpráwách rycerſkich biegły.

Mikołay Zbárázki Stároſtá Krzemieniecki/ brát włáſny te° Woiewody był tákże Pan ſpokoyny/ wßákoż iednák záwße poczet niemáły ludźi rycerſkich przy ſobie báwił/ z ktorymi czáſu potrzeby/ boiáry ſwe ábo ßláchtę/ ktorzy w páńſtwách iego máietnośći ſwe/ y od niego opátrzenia znáczne miewáli/ przećiw Pogánom wyprawowáł.

Jánuß Zbárázki Woiewodá Bráſłáwſki/ Stároſtá Krzemieniecki: ten był práwie imię Prádźiádow ſwych ſławnych odnowił/ częſto we krwi Pogáńſkiey ßáble ſwą omaczał: świádome Moſkiewſkie woyſká/ świádome zamki pográniczne iego mężney śiły/ iego ſpráwą zá krolá Stephaná ś. pámięći/ po odiáchániu Mieleckiego/ inßy Hetmáni ſławy ſobie nábywáli. Pod wielkiemi Łukámi vrząd práwie Hetmáńſki ná ſobie wiodł. Pod Sokołem y pod Toropcem/ Hetmány z chorągwiámi Stephanowi krolowi oddawał/ y wßytkich dworzan krolewſkich poſługi mężne zálećił/ iáko Pan ſam ſławy męſtwá pełny/ y inßym iey nie záyźrzał. Miał małżonkę X. Czetwierniſka/ z ktorą zoſtáwił potomſtwo ſyny y cory. Ci Xiążetá Czetwierniſcy támże ná Wołyniu z dawnych Xiążąt Ruſkich początek ſwoy máią.

Xiążetá Czetwierniſcy.

Władyſław X. Zbárázkie/ trzeći brát wyßey miánowánego Stephaná/ y Jerzy czwarty/ obá záwße z dwory ſwemi y z boiáry/ bywáli gotowemi ná obronę Rzeczypoſpolitey: śioſtrá ich byłá dána zá Báworſkiego/ ktora potym vrodźiwßy ſyná Mikołáiá/ corkę Annę/ ktora byłá dána zá Kniáźiá Alexándrá Poryckiego/

Xiążetá Poryccy.

ckiego / ktorzy tákże z Kśiążąt stárodawnych Ruskich początek swoy wiodą.

Woronieccy / od tegoż przodká co Kśiążętá Wiśniowieccy y Zbárázcy początek swoy máią.

Xiążętá Woronieccy.

Kśiążętá Rożyńscy / od Koryatá syná Gedyminowego/ początek swoy wiodą : meżowie to wielkiey sławy dla spraw rycerskich záwsze bywáli/ często Pogány płoszáli ták Turki iáko y Tátáry : Hetmánámi też Zaporowskich Kozakow bywáli dźielnymi/ y sprawnymi/ y fortunnymi.

Xiążętá Rożyńscy.

Jest y inszych Kśiążąt y paniąt niemáło w tych kráiách Ruskich / ktore ieślibyśmy tu wszytkie wyliczáć chćieli/ czásuby y pápieru nie ostáło : á wszyscy są ludźie waleczni / rycerscy / y sercá wielkiego : sámá sławá y znamienitość spraw rycerskich/ niechay ie áż pod obłoki wynośi.

Ja ich wszystkich w tym wierszyku zámykam.

Dobrego oycá dobrzy bywáią synowie,
Grádywá y Bellony włásni potomkowie.
Wieczney sławy są godni, y wieczney pámięći,
W czym Muzy Sauromátckie, dánk im dáią z chęći.

KŚIĄG III. CZĘŚĆ II.

W ktorey się zámyka

Opisánie gránic ziemie Ruskiey, y Prowinciy, do Korony Polskiey y Wielkiego X. Litewsk: wćielonych : iáko ziemie Lwowskiey, Hálickiey, Bełzkiey, Chełmińskiey, Przemyskiey, Podolskiey, Wołyńskiey, Kiiowskiey, Mśćisłáwskiey, Witebskiey Połockiey, y innych. A naprzod

Położenie gránic źiemie Ruskiey.

Ruska ziemiá/ ktora z dawná Roxolánia zowią/ ode wschodu słońcá leży przy Białym ieziorze/ przy rzece Tánáis / ktora Azyą od Europy dźieli / ku zachodu Wáláchiey y Moldáwskiey ziemi pográniczna : od Południá dźieli ią gory Tátry. A iest Ruś Troiáka/ iedná Biała/ druga Czarna/ trzećia Czerwona. Biała około Kijowá/ Mozerá/ Mśćisławiá/ Witebská/ Orszey/ Połocká/ Smoleńská/ y ziemie Siewierskiey/ ktora z dawná do

Gránice ziemie Ruskiey.

Ruś Troiáká.

Wielkiego X. Litewſkiego przynależy. Czarna w ziemi Moſkiewſkiey około Białego ieziorá/ y tám wßędźie ku Azyey. Czerwona przy gorách/ ktore Beſkiedámi zowią / ktorey krol Polſki roſkázuie/ y do Korony przynależy: iáko w Kołomyiey/ w Zydáczowie/ w Sniatyniu/ w Rohátynie/ w Buſku / ꝛc. Pod temiż gorámi ſą Powiáty: iáko Hálicki/Przemyſki/Sánocki/ á w pośrzodku ieſt miáſto ſławne Lwow / y dwá zamki wierzchny y dolny/ tám ieſt głowá wßytkiey Ruſkiey ziemie/ do korony Polſkiey przynależącey. Ku Połnocy ſą Powiáty/Chełmſki/ Belzki/ y Łucki. Zámyka ſie Ruſka ziemiá od Południá gorámi Tátrámi/ á rzeką Nieſtrem: od wſchodu rzeką Tánáis/ y ziemią Przekopſką. Od Połnocy ma ziemię Litewſką/ á od zachodu Polſką.

Sektá w Ruśi czworáka.

Sektá w Ruśi ieſt czworáka/Rzymſka/Grecka/ Zydowſka/ y Ormiáńſka: á zwłaſczá w Kámieńcu/y we Lwowie: Lud w niey Słowiánſki/ Ruſki/ Grecki/ y Armeńſki: Armeni ſą kupcy známienići/ záieżdżáiąc do Káphy/do Konſtántynopolá/ do Alexándryey/do Egyptu/do Alkairu/ y áż do Indyey/kupie záwożąc y przywożąc. Piſmo ſwey ſekty máią: z Apoſtołow naywięcey dwu we czći máią/ ś. Thádeuſzá/ y ś. Bárthłomieiá: twierdząc / iż ich ći wiáry náuczyli. A Ruś trzyma ſie Doktorow y Theologow Greckich: iáko ieſt Bázylius wielki / Jan Chryzoſtom/ Grzegorz Názyánzenus: Grzegorzá też Papieżá Rzymſkiego kśiąg/ (ktore *in moralibus* zwłaſczá) piſał/ záżywáią.

Tu teraz porządkiem Miáſtá, zamki, y Prowincye Ruſkie, ktore do Korony, á ktore do Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego należą, opiſzemy.

Miáſtá y Prowincye Ruskie do korony Pol. wćielone.

Lwowſka y Hálicka ziemiá.

LWOW Miáſto Ruſkie nieposſpolite pográniczne/ do Korony Polſkiey należące / ſtolicą ieſt támecznych obywátelow wßytkich záłożone / y názwáne ode Lwá Xiążęciá Ruſkiego: dwoiſtym murem y báſztámi mocnemi / nie mniey też wałem y przekopą głęboką obtoczone: w ſtrzelbę y w rynſztunek woienny práwie dobrze opátrzone/ ná mieyſcu obronnym leży. Miáſto ſławne y porządne w tym wieku/ wielkiemi wolnośćiámi vdárowáne. Tego miáſtá Error nie może záwieśdź ná tákowe ſpráwy/ ktoreby mu *ad lapſum* ſzkodźić miáły: á to dla tego/ że ludźmi vczonymi Senat oſádzony bywa / ná ktore tym ſie ſpoſobem to miáſto zdobywa. Gdy obaczą młodźieńcá chętnego ku náukam/ á byłby niedoſtáteczny / koſztem go ſwym ná to wypráwuią. A potym opátruią ták/ iáko ſie kto do czego ma: ieſli do duchownego chlebá/

Zacność y roſtropność Lwowian.

go chlebá: ma záraz od nich prowizya: ieſli ku świetckim ſpráwam. Córy ſwe panny ábo wdowy zá nie dawáią/ á ku dobremu mieniu dopomagáią/ á ták záwſze *Reipub: bonum* rozmnażáią ludźmi godnymi: bo o godnym wiedząc/ ku ſobie w towárzyſtwo námowią/ á Prowizye dawáią/ iednáią v Krolow/ ꝛc. To miáſto vżywa ná pámiątke wieczną herbu/ Lwá czarnego ná złotym polu w koronie/ iáko go Lew Xiąże vżywał/ y przodkom ich z nimi poſpołu nádał: Wieleby ſie oporządku tego miáſtá piſáć miáło/ czego krotkośći folguiąc/ zámiecháć muśim ná ten czás. Zamki w nim dwá/ ieden w mieśćie á drugi nád miáſtem/ bárzo ná wyſokiey gorze/ známienićie obronny leży/ ktory ná 10. mil widáć. Tám w tym mieśćie ſtolicá Arcybiſkupia/ y Metropolit Ruſki támże mieſzka: kośćiołow w nim Rzymſkiey y Greckiey religiey niemáło. Ormiánie też támże kośćioł ábo bożnice/ y Xiężą ſwą máią.

Halicz Miáſto drzewiáne bárzo ſzerokie/ iedne z Kśieſtw Ruſkich/ ktore od ziemie Multáńſkiey rzeká Prut/ á z drugiey ſtrony Tyrás/ ktory poſpolićie Nieſtrem názywáią/ opływa. Zamek też drzewiány ná gorze/ obroną wſzeláką opátrzony ſtáro zbudowány/ leży.

Te Miáſtá coprzednieyſze Powiátowe, źiemiá Lwowska y Hálicka w ſobie zámyka.

Zydaczow ná Pokućiu/ miáſto drzewiáne w ſzerokośći: nád rzeką Stríy/ á zamek ná gorze wálem obtoczony leży.

Grodek Miáſto y zamek w rowninie miedzy błotámi/ opárkánione/ ode Lwowá cztery mile leży.

Bvsko Miáſto drzewiáne opárkánione/ miedzy ſtáwámi y błotámi: ode Lwowá ſześć mil leży/ z ktorych wod Bug rzeká wychodźi/ ktora towáry rozmáite/ z Wołyniá ná Wiſłe poprowadzáią.

Striy Miáſto drzewiáne/ nád rzeką tegoż imieniá zbudowáne leży.

Wisnia Miáſto w rowninie miedzy błotámi nád rzeką/ od ſwegoż imieniá názwáną zbudowáne leży.

Sniatyn Miáſto drzewiáne opárkánione/ przy gránicy Multáńſkiey/ przez ktore rzeká Prut idźie: ode Lwowá we 12. mil leży

Rohatyn miáſto drzewiáne opárkánione w rowninie/ przez ktore rzeká Rohátynká bieży: A zamek miedzy błotámi y ieziorni ná gorze wyſokiey/ ode Lwowá 10. mil leży.

Kolomyia Miáſto drzewiáne pod gorą/ nád rzeką Prutem leży: Sol tám przewarzáią.

Dolina Miáſto drzewiáne/ miedzy gorámi leży.

LUBACZOW Miásto drzewiáne w rowninie: á zamek nád błotámi miedzy wodámi leży.

Senatorowie coprzednieyszy tey źiemie.

Arcybiskup Lwowski.
Woiewodá Ruski Generálny.

Kásztelan { Lwowski. Hálicki. Lubáczowski.

Chorągiew ziemie Lwowskiey, Lew żołty w koronie złotey, ná skále sie wdziera: w polu lázurowym, w ten sposob.





A Hálickiey ziemie Chorągiew Káwkę koronowáną, z rozszerzonemi skrzydłámi w polu czerwonym, za herb nośi w ten sposob.

Ziemiá Bełzka.

BELZ Miásto drzewiáne szerokie / w rowninie ná błoniu rozłożysto leży: Zamek drzewiány nád błotámi / szeroko sie rozwodzącemi leży: kedy strzała Tátárska iáko żywo nie dochodzi.

SOKAL Miásto opárkánione w rowninie / nád rzeką Bugiem: á zamek ná gorze wysokiey leży.

HRUBIESZOW Miásteczko y zamek ná gorze.

HORODLO Miásto ostrowámi duzemi / á zamek ná gorze nád rzeką Bugiem / wysoko leży.

GRABOWIEC Miásto drzewiáne w rowninie: á zamek ná gorze wysokiey / náturą y obroną mieyscá niedostepne leży.

THYSZOWICE Miásto drzewiáne w rowninie / á zamek ná gorze leży.

Senato-

Senatorow dwu coprzednieyſzych ziemiá Belzka ma: to ieſt/ Woiewode y Káſztelaná.

Chorągiew ziemſka Gryph biały koronowány, w polu czerwonym, w ten ſpoſob.



Ziemiá Chełmſka.

CHELM Miáſto opárkánione/ ſtolica Arcybiſkupia ſławne: Zamek ná gorze wyſokiey drzewiány/ gliną oblepiony/ ktory ná cztery mile widáć.

KRASNYSTAW Miáſto murowáne / nád ieziorem ſzerokim/ zamek w rowninie nád tymże ieziorem / też murowány / ktory rzeká żeglowna Wieprz ſzeroko oblewa: od Lubliná 7. mil leży/ w tym mieśćie Stároſtá Kr: J.M. Generálny obecnie mieſzka.

RATNO Miáſto drzewiáne niemáłe / miedzy błotámi ſzeroko ſię rozwodzącemi: od Chelmá we 24. milách leży. Moſt przez miáſto idźie/ á zamek ná gorze wyſokiey/ nád rzeką Perepetem z iedney ſtrony/ á z drugą nád rzeką Turem/ błotámi bágniſtemi obtoczone leży.

LVBOVVLA Miáſto nád rzeką Bugiem/ á zamek na gorze wyſokiey leży.

Senatorow dwu coprzednieyſzych tá ziemiá ma, to ieſt, Biſkupá y Káſztelaná.

Chorągiew ziemſka, Niedzwiedziá białego miedzy trzemá drzewy, w polu złotym, zá herb nosi, w ten ſpoſob.



Ziemiá Przemyſka.

PRZEMYśl Miáſto murowáne/ nád Sanem rzeką żeglowna leży: tám Biſkup ſtolice ſwą ma: zamek ná gorze wyſokiey/ ná drugiey ſtronie rzeki/ báſztámi wkoło obwiedźiony. Tam ieſt ogrod wielki ábo źwierzyniec K. J. M. kedy rozmáitych źwierząt ieſt wielka wielkość.

SAMBOR Miáſto opárkánione/ nád rzeką Tyrem/ weſpoł z zamkiem przy gránicy Węgierſkiey leży.

DROHOBYCZ Miáſto oſtrowem obwiedźione/ ſolnemi ſtudniámi ſławne.

SANOK Miáſto drzewiáne/ miedzy gorámi nád rzeką Sanem zbu-

nem zbudowáne: zamek ná gorze wysoki.

PRZEWORSK Miásto murowáne ná gorze murem obtoczone/ nád rzeką Mleczką leży.

KROSNO Miásto murowáne / ktore Jásieldá rzeká opływa wkoło: á Wisłok druga rzeká pośrzodkiem miástá bieży. Támże w poł milu od Krosná zameczek ná wysokiey gorze murowány/ náturą y obroną mieyscá/ y báßtámi mocnemi wárowne.

Senatorowie trzey coprzednieyszy w ziemi Przemyskiey.

Biskup Przemyski. Kásztelan Sánocki.
Kásztelan

Chorągiew ziemska, Orłá złotego o dwu głowách w koronie złotey, w polu lázurowym, zá herb nosi w ten sposob.



Kray Podolski.

KRay Podolski bárzo szeroki/ przy gránicy Multáńskiey y Wołoskiey od Południá leży: á ode wschodu nád rzeką Donem/ przy ieziorze Meotskim/ y morzu Euxynie/ áż do Tátar

Przekopſkich: polá puſte bárzo ßerokie ma. Kráiná to we wßy-tkie rzeczy ktore ſie z ziemie rodzą/ ták ieſt żyzna y obfita/ że oracz iákożkolwiek w ziemię naśienie wrzućiwßy/záwße ſtokrotny pożytek odnośi. A polá y łąki ták ſą nád podźiw vrodzáyne/ że z trawy ledwie rogi v wołu widáć: ziemiá iednák twárdá/ y ták bárzo ieſt opoczyſta/ że po dwunaſtu wolow oracze do iárzmá wprzęgáć muſzą/ á przedśie nieznośny ćięzar wołowie ſpracowáni dyßeniem ſwym oznáymuią. Láſy w miody/ w páśieki/ obfićie ſą vbogácone/ że wßedźie vlow y pniakow wydrożonych/ w ktorych Pſczoły miod rozmnażáią/ pełno. Stádá/ trzody/ ptáſtwá/ y źwierzętá rozmáite/ te kráinę bárzo vlubiły. Mießkáli w niey pierwey Alani/ Gothy/ Gethe/ Kumani/ Połowcy/ y Roxolani. Cerkáſánię ießcze tám y teraz nád Nieſtrem Prowincyą ſwoię máią.

Podolſkich kráiow obfitość.

Te Miáſtá co przednieyſze w tey kráinie.

KAMIENIEC Miáſto przy Multáńſkiey gránicy/ práwie ſnadź Boſką ręką miedzy twárdemi y opoczyſtemi ſkáłámi zbudowáne leżące: Brámy tylko dwie ma: Zamek też ná mieyſcu náturą y obroną ſámego plácu/ nad podźiw obronny/ ſkáłą zewſząd okrążony/ ktory weſpoł z miáſtem rzeká Smotrycz opływa/ y wał bárzo głęboki z nátury wyrobiony/ obtacza: Zamek ſam murem/ ſtrzelbą/ y báßtámi dobrze opátrzony/ á miáſto ſkáłá kámienna nie doſtępne y nie dobytye czyni/ ktora ie ták okrąża/ że domy/ choć ſą dość wyſokie/ przedśie iednák ledwie ich wierzchy przed nią widáć. Częſtokroć od tego mieyſcá Turcy/ Tátárowie/ y Wołochowie/ po kilká lat tám leżawßy/ z wielką porażką y ſromotą/ názad odćiągáć muśieli: od Choćimiá Wołoſkiego miáſtá tylko dwie mili leży.

BAR miáſto opárkánione w rowninie/ od Bony Krolowey Polſkiey/ Janá Xiążęćiá Medyoláńſkiego corki/ zbudowane/ (ktore od Baru oyczyzny Barem názwáłá) ná Vkráinie rozłożyſto leży. Zamek murowány/ bágniſkámi/ y ieziormi ßerokiemi okrążony/ ná gorze wyſokiey obronę ſwą ma.

MIEDZYBOZ miáſto y zamek wielki drzewiány/ miedzy błotámi ßerokiemi leży/ do ktorego nie może przyſtąpić iedno przez moſty. Tátárowie częſto tám wpadáią.

BRZEZAN miáſto drzewiáne/ zamek ma ná gorze murowány.

TREMBOVVLA miáſteczko pod gorą wyſoką leży/ zamek ná gorze ſámey okazáły.

CHMIELNIK miáſteczko drzewiáne/ oſtrowem obmurowáne/ zamek drzewiány w rowninie/ nád rzeką Bugiem/ ktorą *Herodotus* zowie *Hippanis*, od Kámieńcá 20. mil leży.

BRASLAVV. miáſto y zamek drzewiány/ wałem y przekopem

obwáro-

obwárowáne/ ktory opływa rzeká Bug.

WINNICA miásto drzewiáne / wespoł z zamkiem wálem obtoczone/ nád rzeka Bogiem leży. Te dwá zamki częśćiey niż ktore insze Przekopscy Tátárowie náieżdżáia. Powiáty w nich wielkie y ßerokie/ktore zá Woiewodztwá poczytáia. Chorągiew osobliwą máia/ Herbu ná niey W. X. Litewskiego vżywaią.

SVVINIGROD zamek z miástem drzewiány / w pustych polách leży/ gdźie też iest municiy nie máło / z ktorych częste vtárczki obywátele támeczni z Tátárámi czynią. A zá rzeka Bogiem Cyrkásowie/ y Kániowczycy / długim przećiagiem ku Dnieprowi: zá dnych lásow / gor/ y municiy nie máiąc/ w szczyrych polách / ktorych iest ná dwieśćie mil Polskich nád rzeka Donem / y ieziorem Meotskim śiedzą/ y áż do morzá Euxynu do Tátárow Przekopskich y Krynskich/ rozćiagáia sie.

Senatorow ziemiá Podolska tylko trzech ma.

Biskupá Kámienieckiego/ Woiewode Podolskiego Generálnego/ y Kásztelaná Kámienieckiego.

Chorągiew ziemska tey ziemie, zá herb nośi Słońce dwunastą gwiazd okrązone wkoło, w polu biatym, w ten sposob.



Miáſtá y Prowincye Ruſkie do Wielkiego X. Litewskiego wćielone.

WOLYNSKA KRAINA.

WOlhyńſka ziemiá miedzy inſzemi Ruſkiemi Xięſtwy/ narod ma niemniey waleczny. A ieſt to kráiná ſzeroka/ we wſzytkie vrodzáie zboża y iárzyn wſzelákich żyzna/ y obfita. Láſy zwierzynnemi/ ieziorámi rybnemi/ nápełniona/ do Wielkiego Xięſtwá Litewſk: z dawná należáłá: ále teraz do Korony wćielona/ y práwem ſie poſpolitym Koronnym ſądźi. Przyſzedł ten narod w te tu Ruſkie kráie od rzeki Wolhy/ ktora Moſkwe od Tátar dźieli/ iáko ſzerzey w opiſániu Polakow/ y wywodźie narodu ich mowiło ſie. Zwáli ſie pierwey Wolgárámi/ á potym Wolhyńcámi ſą zá czáſem przezwáni. Mężowie ſą czyśći/ waleczni/ y roſtropni: Ruſki iezyk/ piſmo/ obyczáie/ y wiáre Ruſką máią: ſą też miedzy nimi y Rzymſkiey religiey obywátele. Ná trzy Prowincye ábo Powiáty/ tá kráiná dźieli ſie: Łucki/ Włodźimierzki/ y Krzemieniecki.

Názwiſko Wolhyńcow.

Chorągiew tey krainy ziemſka, o dwu rogách czerwona, w polu białym: Herb ná niey Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego. Powiátowe też Chorągwie, tenże herb y bárwe noſſą, lecz ſą iednorozne.

ŁVCKO miáſto Prowincyálne drzewiáne/ ſtolicá Religiey Rzymſkiey/ y reſidencya Włádyki Greckiego ſławne: zamki dwa murowáne má ná págorkách wyſokich.

WLODZIMIERZ miáſto drzewiáne/ párkánem też drzewiánym gliną oblepionym obwiedźione/ nád ieziory błotnemi leży/ niekiedy Xięſtwem było.

KRZEMIENIEC Miáſto drzewiáne ſzerokie: Zamek ma murem obtoczony/ ná wyſokiey gorze.

A te Miáſtá Prowincyálne wiele máią w ſobie zamkow y miáſteczek do śiebie należących.

CHABNO Zamek y miáſto/ nád rzeką Vſſą leży.

OWRVCZE Miáſto y zamek ſzeroki/ ná gorze.

OLESZKO miáſto y zamek/ nád rzeką Hubertią.

ZYTOMIR miáſto y zamek drzewiány/ ná gorze.

KORZEC Zamek y miáſto drzewiáne/ zá Xięſtwo niekiedy z Powiáty ſwemi było poczytáne.

KAMIENIEC Zamek ná págorku/ wyſoki.

ZBARAZ Zamek y miáſto niekiedy było wolne z ſwemi włośćiámi/ y teraz ieſt Xięſtwem ſámo w ſobie: wiele ſzlachty y Pánow w tey kráinie Xiążecego tytułu od ſwych miaſt vżywa.

Woiewodz-

Woiewodztwo Kijowſkie.

KIIOW Miáſto ſtáre/ ßerokie y wielkie/ drzewiánemi oſtrowy wkoło opárkánione / ktore niekiedy ſtolica wßyſtkiey ziemie Ruſkiey było: nád ſławna rzeka Dnieprem/ od Wilná ſto dwádźieśćiá mil Polſkich/ leży. Było to miáſto niekiedy przemożyſte/ á práwie Xiażece/ co ieſcze znáć z okoliczności ſámey/ ktorey ſie ná ośm mil vkázuie: widáć ieſcze y dźiś po gorách oſtátki Ruſkich Cerkwi/ y Monáſterow/ y budowánia rozmáite° znáki. Nád to/ lochy iákieś podźiemne bárzo wielkie y ßerokie ſa/ ktore tám pieczarámi zowia/ o tych twierdza támeczni obywátele/ ktorzy tych kráiow dobrze ſa świádomi/ że ſie ná ośmdźieśiat mil rośćiagáia: ieſt tám w nich niemáło zacnych grobow onych ſtárych Xiażat Ruſkich / ći choć ſa bárzo dawne / namniey iednák nienáruszone / tylko poczerniáłe leża: á oſobliwie dwoygá Xiażat/ ktorych tám według zwyczáiu w Pogáńſkim vbierze/ iáko y żywi chodźili/ pochowáno: tych ćiáłá namniey nie zbotwiáły/ iedno ták leża w onych lochách nie chowáne / ktore pielgrzymom y przychodniom támeczni obywátele Czerncowie Ruſkiey religiey vkázuia. Wedla tego miáſtá zamek doſyć obronny/ z drzewá/ z źiemie y kámieni / nád rzeka Dnieprem zbudowány. Co ſie tknie ßerokśći tey źiemie / bárzo ieſt ßeroka / ieſt ná piećdźieśiat mil Polſkich / y dáley: miáłá tá źiemiá pierwey ſwego Xiażećiá / ále teraz w Woiewodztwo ſie obroćiłá.

Pieczary Kijowſkie.

Od Kijowá ku południowi ſie obrácáiac / miáſto też drzewiáne nád rzeka Dnieprem / ktore Cyrkáſſámi zowa / leży: włośći też/ folwárki y oſády tych Cyrkáſſow rozćiagáia ſie ßeroko y długo nád rzeka Dnieprem / á ſa wßyſcy obywátele támeczni Ruſacy: drudzy záś ktorzy opodal od tych po gorách nád morzem *Euxinem* mießkáia / ſa ludźie meżni y waleczni / ktorzy z ſaśiády ſwemi bliſkiemi Tátárámi Przekopſkiemi czeſtokroć vtárczki czynia / y w źiemie ich wpadáiac / zdobycz niemála ſtádá y bydłá wywodza.

Cyrkáſſy od Kijowá dwudźieſta y dwiemá milomá dáleko ſa od śiebie.

Cyrkáſowie Ruś waleczna.

Od Cyrkás śiedm mil/ wzgore nád rzeka Dnieprem poſtepuiac/ ieſt miáſto KANIOW ludźmi walecznemi wkoło mießkáiacemi obtoczone/ śiedmnaśćie mil od Kijowá leży: miedzy Cyrkáſſámi y Kániowiány niemáß żadne° człowieká religiey Rzymſkiey/ wßytko Ruś: á domow też żádnych/ áni wśi y włośći nie vyźrzy / wßyſtko puſtynie á dźikie polá ná cáłe czterdźieśći mil / áż do ſámego Oczakowá miáſtá y zámku Tátárſkiego/ przy progu Dnieprowym/ leżacego/ dźikim źwierzetom przeſpieczne wy-

Kániow.

kochánie dawáią. Bo w Oczakowie/ y wßędzie po dzikich polách Tátárowie Przekopſcy mießkáią: gdźie były gránice Xiążąt Ruſkich y Litewſkich zá Witołdá/ od Tátar.

Woiewodztwo Kiiowſkie/ chorągiew woienną źieloną o dwu rogách/ w polu czerwonym herbem Wielkiego X. Litewſkiego z iedney/ á z drugą Niedźwiedźiem czarnym / w polu białym náznáczoną/ nośi. Powiát iedno ieden Mozerſki/ ále bogáty/ ma w ſobie.

Mozer Miáſto vkráinne ßerokie drzewiáne / nád rzeką Peręperą zbudowáne leży / ktora rzeká 12. mil zá Kiiowem bieżąc/ złączywßy ſie z rzeką názwáną Turem/ ßerokim rozwodem wpada w Dniepr: od Kiiowá we 30. mil Polſkich leży / od Bobráńſká tákież/ od Mohilowá 20. od Orßey 26.

Chorągiew ma Mozerſki Powiát zieloną, iáko y ſámo Woiewodztwo.

Woiewodztwo Mśćiſłáwskie.

Mscislaw Miáſto drzewiáne / nád rzeką názwáną Suſą leży: Zamek z drzewá oſobno zbudowány / á leży ná ſámey gránicy Moſkiewſkiey / y przeto w nim vſtáwiczny żołnierz dla obrony. Chorągiew tego Woiewodztwá ieſt máśći pomoráńczowey/ herbem Wielkiego X. Litewſkiego náznáczona/ w polu czerwonym. Powiátowych chorągwi nie ma: wiele iednák zamkow y miáſteczek ma w ſobie: było to Woiewodztwo niekiedy Xieſtwem oddźielnym/ ále teraz w Prowincyą obrocone.

Dabrowna pierwßy zamek przy Moſkiewſkiey gránicy nád rzeką Dnieprem y z zamkiem leży: od Smoleńſká 24. á od Orßey cztery mile leży.

Kopysz Zamek z miáſtem nád rzeką Dnieprem / od Orßey cztery mile leży.

Sklow Zamek z miáſtem nád rzeką Dnieprem/ zá Hrábſtwo poczytáne / od Kopyßá we dwu mil leży. Z kąd ſie Wielmożny Pan Jan Károl Chodkiewicz/ Hetman Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego Hrábią piße.

Mohilow zamek y miáſto nád rzeką Dnieprem/ ßeść mil od Sklowá leży.

Bychow miáſto y zamek nád rzeką Dnieprem/ od Mohilowá we dwunaſtu mil leży.

Rzeczyca zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

Stryszyn zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

Lubecz zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

Wyszegrod zamek nád Dnieprem / od Ki[illegible]owa we trzech milách leży.

Woiewodztwo Witebſkie.

WITEBSK Miáſto doſyć ieſt ſzerokie drzewiáne / nád wielką rzeką Dźwiną żeglowną / ktora towáry wſzelákie do Rygi / głownego miáſtá w Inflanćiech / zwykły ſie prowádźić: Zamki dwá niemáłe / náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronne ma / ieden niżſzy w rowninie / ták ſzeroki iáko y miáſto / á drugi wyſſzy ná gorze wyſokiey zbudowány / obádwá báſztámi / wieżámi / y párkanámi z drzewá zbudowánymi: tákież koſzámi / ziemią / y kámieńmi náſáſowánemi obwárowáne: wiec y ſtrzelbą wſzeláką y rynſztunkiem woiennym / według potrzeby nápełnione. Te weſpoł y z miáſtem ze wſchodu słońcá rzeká Dźwiná / práwie w ſpoſobny kſztałt opływa / w ktorą tuż pod ſámym zamkiem z drugiey ſtrony rzeká Widzbá wpada. Ten zamek nád wſzytkie zamki pograniczne / y we wſzyſtkim Xieſtwie Litewſkim ieſt twierdzą napewnieyſza przećiwko naiázdom Moſkiewſkim: Abowiem przy ſámey gránicy Moſkiewſkiey leży. Cześtokroć od niego Moſkwá z wielką ſwoią ſzkodą odpedzona y odrázona bywáłá. Czterech Rotmiſtrzow ábo Kápitanow rycerſtwá pieſzego / vſtáwicznie tám niezwyćiężony Krol Polſki chowa / miedzy ktorymi y ia z oycem moim Ambrożym Gwágninem / nád piąćią ſet pieſzych / y nád dźieśiąćią konnych byłem przez 18. lat Rotmiſtrzem. Od Wilná 18. mil leży: miáło to Xieſtwo niekiedy Xiążećiá ſwego wolnego / y zá Xieſtwo oddźielne poczytáne bywáło / ále teraz iuż ie w Woiewodztwo obrocono.

Zaſługi moie, y Oycá mego.

Chorągiew zieloney bárwy o dwu rogách, Herb Wielkiego X. Litewſkiego w polu białym nośi. Powiát ábo Prowincyą iedną tylko Orſzáńſką ma.

ORSZA ieſt miáſto drzewiáne ſzerokie y wielkie: z iedne ſtrone oſtrowámi geſtemi / á z drugą rzeką Dnieprzem obronne: zamek ma wedle siebie murowány / ktory z iedne ſtrone Dniepr rzeká / á z drugą Orſza / od ktorey y miáſto názwáno opływa: od Witebſká ośmnaśćie mil leży.

Chorągwie zieloney, ták iáko y ſámo Woiewodztwo ná woynie vżywa.

SVRAZ Zamek miedzy Duną / Káſplą / y Surázą rzekámi / od Witebſká 18. mil: wzgorę ná wſchod słońcá ku Moſkwie poſtepuiąc / á potym od Witebſká we czternaſtu mil leży.

VZA Zamek rzeczony od rzeki Vły / ktora tuż podeń bieży / á zbiega ſie z Duną: od Moſkwy niekiedy ten zamek był zbudowány y trzymány / náſzy ſie oń czeſtokroć kuśili / ále prozno. Potym Xiąże Roman Sánguſzkowic / nieſpodźiewánym ſzturmem ten zamek opánowawſzy / ſpalił: y támże go znowu náſzy opráwiwſzy /

ſtrzelbą y wſzelákimi potrzebámi woiennymi opátrzywſzy / ludem woiennym oſádźili.

Tvrowla zamek niekiedy od Moſkwy zbudowány / miedzy rzekámi tymże nazwiſkiem rzeczonemi Turowlą y Duną / obroniono / od Połocká trzy mile leży.

Svssa zamek od Moſkwy zbudowány / nád ieziorem Suſſą leży.

Czasniki zamek y miáſteczko drzewiáne / nád rzeką Vlą leży / od Suſſy cztery mile.

Sienno zamek y miáſteczko / od Czáśnik 6. mil.

Leplo miáſto y zamek doſyć obronny / nád ieziorem iákoby ná wyſpie zbudowány / od Czáśnik śiedm mil leży.

Ciotcza zamek nád ieziorem od tegoż názwiſká rzeczonym.

Krasne zamek Moſkiewſki / od Ciotczey mile.

Woroniec zamek z miáſteczkiem nád rzeką Vſwiátem / od Połocká 3. mile leży.

Strzyzow zamek nád wielkim y ſzerokim ieziorem leży.

Woiewodztwo Połockie.

Połocko ieſt miáſto drzewiáne wielkie / ſzerokie / párkánem / y oſtrowámi geſtemi obwárowáne / nád rzeką Dźwiną: zamek w nim drzewiány náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronny / wieżámi y báſztámi wkoło obwiedźiony / ktory z iedney ſtrony Dźwiná / á z drugiey Połotá rzeki opływáią. Lud w nim woienny dla obrony poſtánowiony. Mieſczánie w nim y kupcy bogáci. A gdy roku 1562. Jan Wasilewicz Wielki Kniaź Moſkiewſki / był ten zamek mocą wielką opánował / Polſkie Rycerſtwo wolno wypuśćiwſzy / Litwę y Ruś / ktorzy w mieśćie mieſzkáli / y inſzych ktorzy tám iáko do láſá byli zućiekáli / do Moſkwy powiązáne wywiodł / y zdobycz nieſpodźianą złotá y ſrebrá z támtąd wywiozł: ále go záś potym Roku 1579. Krol Stephan Bathory pod Moſkwą rekuperował. Miáło to páńſtwo przed tym ſwego Xiążęćiá / y zá Xieſtwo było poczytáne / ále mu teraz niezwyćiężony Krol Polſki pánuie.

Chorągiew tego Woiewodztwá czerwona / pod herbem Wielkiego X. Litewſk: w polu białym / pod ktorą ſzláchtá czáſu woienney potrzeby powinność rycerſką odpráwuie.

Vsacza miáſto nád rzeką tegoż imieniá / y nád Duną / od Połocká trzy mile leży.

Dysna Zamek wielki / wałem mocnym y nie przebytym obtoczony: w ſtrzelbę y wſzeláki rynſztunek do obrony należący dobrze opátrzony: rzeką Dyſną y Duną z obudwu ſtron pozornie opły=

nie opływa. Miásto też miedzy temiż rzekámi/ wálem y ostrową mi gestemi / y wieżámi obwárowáne: od Połocká ßeść / á od Wilná 40. mil leży.

Dryssa Zamek z miásteczkiem okrążone/ nád rzekámi Dryssą y Duną: ßeść mil od Dyśny leży.

Druha Zamek z miásteczkiem nád rzeką Duną y Druhą/ od Drysse ßeść mil leży. Od tego zamku záczynáią sie iuż gránice Inflantskie y zamki nád Duną/ o ktorych będzie ná swym mieyscu niżey.

Tu tedy potrzebá tobie Czytelniku łáskáwy wiedźieć, iż w tych Xięstwách, ktore Krolowi I. M. Polskiemu, z swemi wßytkiemi Prowincyámi należą: iest wiele Miast y zamkow, ták krolewskich iáko ślácheckich, y duchownych, ktorychesmy tu nie kłádli: álesmy tu tylko co przednieyße Prowincyálne miástá y zamki, ktore niekiedy zá Xięstwá poczytáne z swemi włośćiami były, opisáli: bo inßych iáko iest rzecz długa, ták sie nam zda nie potrzebna ßeroko opisowáć.

Sposob oránia y śiania w tych tám Woiewodztwách Białey Ruśi, ku Wielkiemu X. Litewsk. y gránicom Moskiewskim przyległych.

NAprzod rolą w ten sposob wypráwuią: około świąt ss. Piotrá y Pawłá Apostołow lećie / áż do Wniebowźięćia Panny Máryey: lásy y chrosty wytrzebiáią/ ktore wytrzebienie pospolićie Ládą názywáią. Wiec ieśli lás gesty będźie/ słomą zwierzchu potrząsáią / y ták przez źimę zaniechywáią. Potym gdy będźie nástępowáłá Wiosná / záraz po Wielkieynocy / gdy słońce ćiepło swe przez kilká dni pokáże / ono potrząśnienie powierzchne / przerzeczonego wytrzebienia/ zwierzchu y ze spodu słomą potrząsnawßy/zápaláią/y w popioł obrácáią: bo gdźieby źiemiá nie wygorzáłá/snaćby sie tám nic nie vrodźiło/ y przeto zbieráiąc drwá nie dopalone/ znowu ná kupę kłádą y zápaláią/ y ták ná oney źiemi wypaloney / á nie wypráwioney / zebrawßy tylko głownie pozostáłe/ naprzod śieią pßenicę/á pośiawßy/iednym tylko koniem zwierzchu ono naśienie zorzą y zbronuią/ á to ná Ruśi: bo w Litwie wołowie w iárzmo zá rogi wprzążeni / pług zá sobą ćiągną. á wżdy táki tám vrodzay bywa / że twierdźiłby to drugi/ iż sie tám *Ceres* Bogini zboża vrodźiłá.

Tákież też y Ieczmień sie tám śieie/ żnie/ y zbiera/ iedno iż mnieyße lásy ná Ieczmień sie obrácáią / y tłuśćieyßey źiemie / niżeli pßenicá potrzebuią: A ná tákiey roli przez cáłe lat ßeść / y pod czás osm/ bez żadnych nawozow gnoynych/ śiać tám obywátele zwykli.

Ieśliby też drzewá bárzo wysokie y miąßę w tym leśie/ gdźieby śiać miano/były: iáko sośnie/Iáśiony/Brzozy/ y inße tym po

dobne/ tedy tych nie wyrebuią/ tylko gáłęzie á látoroſłki młode/ około nich obćináią/ żeby do ſłońcá/ ktoreby one role zágrzewáć miáło/ przeszkodą nie były. A chłopi ták ſą zwyczáyni do obćinánia gáłęzi/ że ná iedno drzewo raz wlazſzy/ wſzytkie drzewá otrzebić może ieden/ nie zſtępuiąc: ieſt ábowiem ná to inſtrument iákoby iákie śiedzenie/ ná kſztałt nośidłá/ według proporcyey człowieká onego/ z liny vczynione: ná ktorym śiedząc/ á do drzewá od drzewá ſię ſnuiąc/ ma kiy przy boku vwiązány/ ná końcu iákoby hak zákrzywiony/ ktorym ſobie one gáłęzi przyćiąga/ y ták wſzytkie od wierzchu/ áż do korzeniá obćina/ á chwaſt on ná Wioſnę zápaliwſzy/ rolą im iáko ſię wyſzey powiedźiáło/ náprawuie/ y śieie.

Zyto záś śieią ná zimę ná tych rolách/ zebrawſzy z nich pſzenice y Jęczmień/ ále ná żyto muſzą dwá rázy ziemię pługiem przewráćáć/ ktore śiáć poczynáią około świetá Wniebowźięćia P. Máryey/ 15. dniá Sierpniá/ ktorego śiánia ieśli leniwy oracz nie odpráwi do drugiego świetá Národzenia P. Máryey/ ktore przypada zá cztery Niedźiele potym/ to ieſt 8. dniá Wrześniá/ tedy mu zwyczáynego pożytku źiemiá nie przynieśie. To śianie żytá iedno bywa ná zimę/ á drugie ná Wioſnę.

Jeſt też y inſzy ſpoſob śiania nie dawno wynáleźiony/ ná tákimże opalonym grunćie/ y wytrzebieniu chwaſtu/ iáko ſię wyſzey opiſáło/ to ieſt miedzy dwie częśći Jęczmieniá/ może trzećią żytá wmieſzáć: á to ná Wioſnę pośiać/ wiec Jęczmień tegoż roku doyźrzáły żną/ y zbieráią z polá/ á żyto pod Jęczmieniem ná kſztałt trawy/ przy ziemi niziuchno á gęſto roſnące/ przez zimę zoſtáwuią/ ktore ná láto ták obfite y vrodzáyne ſię wydá/ że ledwie ná koniu przez gęſtwinę onę przeiácháć może/ y z iednego źiárná trzydźieśći kłoſow y wiecey/ w táką wyſokość wyrośćie/ że chłopá ná koniu śiedzącego/ ledwieby w nim vyźrzał. A wſzytkie role Ruſnacy oráć zwykli/ iednego koniá w pług wprzągſzy: ábowiem źiemiá ſámá przez ſię tłuſta y miękka ieſt.

Drugi dźiwny ſpoſob śiania.

A ten porządek śiania zboż/ niemal ſię we wſzytkiey Sármácyey záchowuie: naprzod po wielkiey nocy śieią Pſzenice/ potym żyto iáre/ ktore tám poſpolićie zowią iárzycą/ á to dla rożnośći żytá tego/ ktore ná zimę około Wniebowźięćia Pánny Máryey/ iákoſmy wyſzey opiſáli/ zwykło ſię śiáć/ á zowią ie oźimina: To kiedyby lećie pośiano/ żadnegoby pożytku nie przyniosło: á záś przećiwnym obyczáiem/ ieſliby iárzyce miáſto oźiminy ná zimę ziemi powierzono/ tożby było co y z oźiminy lećie/ choćiaż ſobie ieſt źiárny podobne/ y iednákiey iákoby nátury/ przedśieby z tego nic nie było/ y owſzemby ſię w nikczemną trawę obrożiło/ gdyby go według ſpoſobnośći czáſu nie vżywano.

To tedy żyto iáre/ Polacy/ Litwá/ Mázurowie/ Pruſacy/ y

Ruś

Ruś Podgorska/około świetá Wielkonocnego/według sposobu y wygotowánia gruntow śiać zwykli/ y ták po wielkiey częśći zá życzliwośćią ćiepleyszego słońcá/ y kráin sposobnośći/pierwszym śianiem Biała Ruś y Moskwe / ná Połnoc mieszkáiąca / dáleko przechodzą: bo ći tám dla niesposobnośći ziemie/ y zimnieyszego powietrza/ dáleko pozniey po tych ktorzy są bliższy kráin Południowych / śiać muszą. Czásem sie też tráfia / że też y o tym czáśie/ zá rowno z obywátelmi Polskimi śieią. A to dziwna: iż iáre żyto/czásem w kilká niedziel po Wielkieynocy śieiąc/wszákże iednák tegoż látá / iáko trzebá doyźrzáłe/ iákoby tylko zá ośm niedziel zną/ y z polá sprzątáią.

Groch około świetego Woyćiechá zwykli śiać/ ktory w drábinách / przy gumnie (te drábiny ożierodámi tám zową) dostátecznie wysuszywszy przez długi czás/ ná potrzebę sobie chowáią.

Owies y Jeczmien po Swiątkách według zwyczáiu śieią.

Tátárkę/ktorą oni Greczką ábo Greczychą zowią/ w iedenaśćie Niedziel po Wielkieynocy/ áż o ś. Pietrze ziemi powierzáią.

Rzepę około ś. Jana Chrzćićielá śieią / y wszystko tegoż látá dostałe z polá znoszą y zbieráią/ y ná zime w domiech chowáią: A to ták/ że ziárno z spiżárniey ku śianiu wyięte/ zá ośm á nadáley zá dźieśieć niedziel do spiżarniey skąd wyszło/stokrotny owoc gospodarzowi swemu przynosząc/ wráca sie.

Polacy wszyscy/ Slężacy/ Mázurowie / Litwá/ Prusacy/ y Podgorzánie/do gumien zbożá sprowadzáiąc/ w brogach ie chowáią/ ták iż czásem v dobrego gospodarzá/ do czterech/ y do sześći set brogow / ná kształt iakich wież czworogránisto stoiących/ y do 15. lat rożnym zbożem nápełnionych naydźie. Ale Ruś Biała/ y Moskwá wszytká / záraz z polá znośi wszelákie zboże/ do izb czarnych/ktore oni Jáwiámi ábo Hrydniámi zowią/támże ie wysuszywszy/ y zárázem wymłoćiwszy/iedni do samśiekow spiżárnych zsypuią/ á drudzy ie w leśiech zákrytych/vmyślnie ná to iámy poczyniwszy/ y zewnątrz dobrze (áby nie gniło)opátrzywszy / w lochách podźiemnych chowáią: támże y połćie wieprzowe/sery y másłá/ y insze leguminy/ y száty co lepsze/ zwłasczá pod czás walki/ áby nedznicy mogli sie z tym iáko przed nieprzyiaćielem/ y swemi żołnierzmi záchowáć/ znoszą y zgromadzáią.

Polacy iáko zbożá chowáią.

Ruś Biała y Moskwá iáko zboże chowáią.

A to v nich osobliwie we wśiách sie záchowuie/ieśli kto ná gárdło skazány bedźie: sam zá roskazániem páńskim / ma sie swemi rękámi obieśić/czego choćiaby vczynić niechćiał/groźbą y bićiem przyniewolony / muśi to rad nie rad vczynić. Ták był Witołd vczynił swym Tátárom / gdy wyłupili kośćioł Koszyniecki / iádąc ná woyne Pruską z brátem Jágiełem/ gdy Bogárodźice śpiewano. O czym masz szerzey w Księgách pierwszych przy krolu Jágielle/ fol: 92.

KSIĄG III. CZĘŚĆ III.

W ktorey ſie zámyka

Opiſánie Połowcow, Iáczwingow y Kozakow Zaporozkich.

O POLOWCACH.

POłowcy coby zá ludźie byli/ ináczey nie nayduie iedno że był ieden narod z Litwą/ y z Pruſy/ ktorzy ſie potym z Ruśią złączywſzy/ wielkie ſzkody poſtronnym narodom czynili/ Hiſtorykowie ie zową Iáczwiezy/ ábo Gepidy/ to ieſt/ oſtátki Gottow/ lud waleczny. Mieſzkáli pierwey w Tauryce/ gdźie dźiś Tátárowie Przekopſcy/ nád morzem Pontckim mieſzkáią/ tám gdźie ieſt Mánkop/ Przekop/ y Krem/ á w tych mieyſcách będąc/ wielkie ſzkody poſtronnym ludźiom czynili: y przetoż od Ruśi ſą wezwáni Połowcy od plonu/ bo Ruś plon zowie Połowem/ ábo też od łowow/ bo ſie łowieniem źwierzá wſzelákiego/ y zdobyczą ludźi żywych/ obyczáiem Tátárſkim báwili: Węgrzy ie názwáli Kumy/ iż ſie z Ruśią czeſto kumáli: bo po Ruſku kum/ kmotr. Przeto áczkolwiek czeſto z Ruśią walczyli/ przedśie im dawáłá Ruś pomoc przećiwko Tátárom/ wſzákże nie mogli ſie im oprzeć/ wypárli ie Tátárowie áż do Węgier/ á tám ſie iedni pochrzćili/ á drudzy ſie w Tátáry y w Turki zobrácáli. Oſtátki ich były ná zamku Mánkope/ gdźie dźiś Tátárowie. Ale od Turkow niedawno zá Ceſárzá Tureckiego Báizetá Roku 1486. pobráni/ y w poczet Iánczárow obroceni.

Połowcy od plonu rzeczeni.

Połowcy wyginęli.

O Iâzygàch ábo Iáczwingách.

IAczwingowie coby też zá ludźie byli/ krotce o nich powiemy. Ci ludźie iednego narodu byli z Litwą/ z Pruſy/ y z Połowcy/ á mieſzkáli ná Podláſzu/ ktora kráiná/ ábo od láſow gęſtych/ ábo też ztąd ieſt názwána/ iż ieſt Láchom ábo Polſcze przyległá. Drohiczyn to było głowne miáſto ich/ iákom piſał w kśięgách 2. fol: 4. Ale ten narod záwſze był okrutny/ Chrześćiáńſkiey wiáry nigdy nie trzymał: á byli ták waleczni/ że nie wiedźieli/ áni vmieli vćiekáć z bitwy choćia przegrány/ á pieſzo woiowáć chodźili. A gdy niekiedy roku 1139. Ruſkie Xiążętá zebrawſzy ſie ná Połowce/ poráźili ie dwákroć v rzeki Lubnie/ gdźie zábili im dwádźie=

Stolicá Iáczwingow.



dwádzieśćiá Xiążąt ábo wodzow / Kuſobá / Kocá / Hárßnákopá / Kiltánopá / Kumaná / Azupá / Kurbáká / Czermierepá / Surborá / Boniáká / Sárnká / y innych wiele. Poráźili ie y potrzećie / ktore gonili biiąc dálcko / zkąd wiele korzyśći przynieśli do domu / zá co od ſwoich Władykow byli wdzięcznie przyięći / ták áż z Proceſſyámi przećiw im wychodźili. Potym Iáczwingowie z Litwą y z Pruſy woiowáli. z drugiey ſtrony Ruſkie Páńſtwá / mſcząc ſie pobrátynow ſwoich pobitych Połowcow / ktorzy lub przegráć / lub wygráć / tylko z woyny nie vćiekáć: y przetoż wyginęli od náſzych przez częſte walki. A Bolesław Pudyk ich dokonczył. Mogło ich co ieſzcze w Litwie zwłaſzczá około Nowogrodá zoſtáć / bo też to ich miáſto przedtym było: z Xiążęćiem Mázowieckim Konrádem naywięcey walczyli / zá ktorego Gottárd Herbu Rádwan rázem śiedmi wodzow ich poimał / y Konrádowi Pánu ſwemu ie oddał: ktore Konrad dał był ná okup / iż zá káżdego z nich wźiął śiedm ſet grzywien śrebrá. Te ludźi zwáli ſtárzy *Iazyges*, ktorych wzmiánkę częſto czyni Owidyuſz: będąc tu záſłány nád morze Pontckie / gdźie też ná ten czás oni mieſzkáli. A ztąd rozumiem y do Węgier przyſzli / ktore tám y dźiś Hiſtorykowie zową *Iazyges Metanaſtes*, mieſzkáią w polách nád Rybiyſkiem ábo Ciſą rzeką / á ći tám po wielkiey częśći iezykiem náſzym Słowiáńſkim mowią: ále ich tu więtſza część w Litwę / w Pruſy / y w Podláſzány ſie zobrácáło.

Iáczwingowie mſczą ſie Połowcow.

Iáczwingowie wyginęli.

O Kozakách Nizowych, ktore poſpolićie Zaporozskiemi zowiemy.

ROku Páńſkiego 1516. Gdy zdraycá Pogáńſki Car Przekopſki /

kopſki / Mindykierey czáſu woyny Zygmuntá krolá Polſkiego z
Moſkiewſkim / y od tego y od owego vpominki biorąc / obiemá
pomoc obiecował / á za káżdym rázem okázyą vpátrował gdźie=
by co vrwał: Krol ácz temu pſu Pohánſkiemu nie do końcá wie
rzył / iednák nie rozumiał tego o nim / áby wſzytką mocą miał ſzko
dźić ziemi Ruſkiey / iedno vtarczkámi: ktorym rozumiał / że mu
mieli vczynić doſyć żołnierze Ruſcy / y dla tegoż wſzyſtkiey ſzlá=
chty pográniczney przećiwko im nie ruſzał: Sam ſie tedy Krol
ruſzył do Moſkwy / á w Podole y w Ruſkie kráiny / Tátárzyn
nieodpowiednie wpadſzy / v Buſká ſie położył / á ſwym obyczá=
iem zagony rośpuśćiwſzy / wzdłuż y w ſzerz / wśi / dwory / miá=
ſtá / y włośći wybrał / wypalił / wyłupił / y wypuſtoſzył: ludźi / y
bydłá / y plonu rozmáitego / do koſzá ſwego niemáło wypędźił. A
potym wſzedſzy w ziemię Węgierſką / ludźi z niey do piąćidźieśiąt
tysiecy do hordy ſwey wywiedli: ſtáre y dźiatki máluczkie wy=
śiekli / á dźieweczki przy rodźicách / żony przy mężách gwałćili: y
ták ná czterdźieśći mil ziemię Chrześćiáńſką ſpuſtoſzyli. A żaden
ku rátunku nie przybył / iedno Kámienieccy z Lanckorońſkimi /
pod Trebowlą do ośmi ſet Tátárow vrwáli / tákież v Podhá=
iec: y potym gdy z plonem vchodźili / kilká zagonow Tátárſkich
zá Buſkiem poráźili / á drudzy z korzyśćiámi nieoſzácowánemi
przez ziemię Wołoſką vſzli. Po tey ſzkodźie poſłał Krol do Prze=
kopſkiego pytáiąc / czemuby mu ſzkodę ták wielką nád przyśięgę
ſwą vczynił? Powiedźiał / że tám wſzytko młodź byłá / ktorey
płochośći nie mogłem vkroćić. Widząc tedy náſzy Tátárſkie po=
śmiechy / więcey przyśiędze ich wierzyć niechćieli / y poczęli tám
ſłużebnych więcey chowáć / ktorych ſie zebrawſzy tych tám czá=
ſow kilká ſet / z Przecłáwem Lánckorońſkim iácháli w Kozác=
two pod Białgrod / záieli dobytek Turecki y Tátárſki / y pędźili
do domu. A gdy Tátárowie y Turcy dogoniwſzy ich v ieziorá
Widowego / dáli im bitwę / przemogli ie náſzy / y z korzyśćią ſie
wroćili do ſwych. A ná ten czás ſie dopiero Kozacy v nas wſczę
li / ktorzy potym im dáley tym lepiey / w rycerſkim rzemieśle zá=
práwuiąc ſie / co náſzym czynili Tátárowie / to oni Tátárom
wet zá wet oddáią. A mieſzkáią lećie ná rzece Niżie / ktora wpá=
da w Dniepr: czáſem ſie też báwią łowieniem ryb / ktore támże
bez ſoli ná ſłońcu ſuſzą / y temi ſie tám lećie żywią: á ná zimę do
Miaſt bliſkich ſie rozchodzą / iáko do Kijowá / Cyrkás / Kánio=
wá / Bráſłáwia / Białey cerkwie / y inych: łodki ſwe ná oſtrowie
ná beſpiecznym gdźie mieyſcu / przy Dnieprze pochowawſzy / y
kilká ſet człowieká tám zoſtáwiwſzy ná korzeniu / iáko oni mo=
wią / przy ſtrzelbie. Jákoż máią y dźiałká ſwe / ktore ná Tureckich
zamkách nábrali y Tátárom poodeymowáli. Nie bywáło ich
przedtym [illegible] ile iuż ich teraz ieſt do kilkudźieśiąt tyśiecy /

Tátárowie w ziemiách Ruſkich, y Węgierſkich plondrują.

Tátárowie z korzyśćią vſzli.

Kozacy iáko dawno ná vkráinie.

Kozacy Twierdzą vkráinną od Pogan.

ktorzy

ktorzy Turkom y Tátárom ſzkody niemáłe czynią / iákoż iuż po
kilkákroć Oczakow/Tehinią/Bilágrod/ y inne zamki burzyli/ y
w polách Tátárſkich niemáło dobytká zábieráli/ y zábieráią/ ták
iż iuż nie śmieią Turcy áni Tátárowie/ ták dáleko w polách o=
wiec ábo dobytká / przed nimi páść/ iáko pierwey paſáli / ták że
czáſem ná dźieśieć mil z one ſtrone Dniepru zápedzáią. A ćiż nas
z Turki naywiecey wádzą : y Tátárowie ták powiádáią/ że gdy
by nie oni/tedybyſmy z Gautámi dobrze mieſzkáli : ale Pohańcom
nie trzebá wierzyć / bo z owocu ich dobrze ie znamy. Dobrze ieſt

Chytrość Tátárſká.

że ſą / á mieſzkáią vſtáwicznie ná Dnieprze po wyſpách ábo o=
ſtrowách / ktorych tám ieſt kilká ták bárzo obronnych / że gdźie
ktory ośiedźie/ kilká ábo kilkánaśćie ſet człowieká/ by naywietſze
woyſko przyſzło/ nic im tám nie vczyni. A miedzy innymi ieſt tám
oſtrow ieden/ ktory zowią Kochánie/ miedzy Porohy/czterdźie=
śći mil od Kijowá / ieſt go ná kilká mil wzdłuż / ná ktorym gdy
czuią Kozaki Tátárowie/nie ták łatwie do nas ſie przepráwiáią/

Oſtrowy Zaporożan.

bo z niego Krzemienieckiego y Kuſmáńſkiego / tych dwu brodu
(ktorymi ſie oni poſpolićie do nas przepráwuią) może im zábro=
nić. Jeſt y drugi oſtrow bliſko tákowy / ktory zowią Chorczyká/
ná ktorym Wiśniowiecki przed tym mieſzkał/y Tátárom ná wiel
kiey przeſzkodźie był/ że nie śmieli zá niego ták czeſto do nas wpá=
dáć. Niżey niego troche Tyſmienicá rzeká wpada w Dniepr/
44. mile od Kijowá. Jeſt y trzeći tákowy/ ktory zowią Toma=
kowká / ná ktorym naywiecey Nizowi Kozacy mieſzkiwáią / iá=
koż im ſtoi zá namocnieyſzy zamek : przeciw niemu te dwie rzece
w Dniepr wpadáią/ Tyſmien/ y Feſyn / ktory z Czarnego láſá
wypada. Jeſt y innych mnieyſzych wyſpow ábo oſtrowow tám
niemáło/ ná ktorych gdyby były zamki y miáſtá oſádzone/ nie wa
żyliby ſie Tátárowie do nas ták czeſto przechodźić/ ále my wole=
my ráczey v Sámborá ſie im bronić. Wodaby też prozno im kto
miał co vczynić / bo tám z morzá żadne Galery / áni Bathy/ ná
Dniepr wniśdź nie mogą przed Porohy/ktore P. Bog ſam vmu=
rował : y by nie te/ dawnoby támte kráie náwiedźili Turcy : lecz
Kozacy ták ſą zwyczáyni ná to/ że te tám Porohy przebywáią w
łodkách ſwych ſkorzánych / ktore oni zowią Czáyki / po linie ſie
ſpuſzczáiąc / y tákże záśię ná gore po linie ſię ćiągnąc. W táko=
wychże też łodkách przedtym Ruś Ceſárzom Greckim / ſzkody
dźiáłáłá/ wpadáiąc czáſem áż pod ſámo Konſtántynopole : iáko
o tym Zonárás Grecki Hiſtoryk piſze. Jákoż y dźiś ledwieby te=
go nie dźiáłáli Kozacy/ by ich ták wiele było : y przetoż Turcy ná
tym ſą/ áby te tám kráie puſte były/ y ludźie ſie nie zámnażáli/ áby
beſpieczni od nich w Cárogrodźie byli. Był też tám port wielki
w tych kráiách przed láty/ zwłaſzczá w Bilágrodźie/ z ktorego áż
do ſámego Cypru Pſzenicę z Podola wożono/ dźiś tylko Kárá=

Porohy.

Czáyki Kozáckie.

Port Bilágrodzki.

 wany

wany támtedy źiemią do Moſkwy chodzą ná Oczakow / gdźie z Białogrodu gośćiniec ieſt wielki / ná ktorym częſto Kozacy kupce Tureckie przeymuią / y kiedy chcą ięzyká doſtáć / tám go narychley doſtáią. Lecz nie tylko ná Dnieprze / ále y ná Tyſmienicy y Orßánicy / rzekách mnieyßych / ieſt tákowych oſtrowow doſyć / ná ktorychby zamkow mocnych mogł nábudowáć dla Tátar / iákoż też y Bálákley gdyby opráwiono / ktory leży nád Czapczákleiem rzeką / dźiewięć mil od Oczakowá / nie tákby łatwie támtedy ważyli ſie Tátárowie do nas chodźić / zwłaſczá Czarnym ßlákiem / ktory od Czarnego láſá ták ieſt názwány / ábowiem w nim zwykli ſie Tátárowie táić / áż ſie wßyſcy przepráwią przez śiną wodę / to ieſt ieźioro bárzo ſpokoyne / bliſko támtego mieyſcá / gdźie Dniepr wpada w morze. Tákże też gdźieby zábudowano zamek ná Krzemienczuku: Jákoż Krol Pan náß dźiśieyßy / zlećił to iuż był Mikołáiowi Jázłowieckiemu / Stároście Sniatyńſkiemu: By to w Niemieckich rękach było / ábo to mieli Wenetowie / nie byliby oni ták niedbáli w tym / iáko my. Aby tylko Kozaki ſpoſobilibyſmy ſobie / ſnádniebyſmy do tego przyßli / zwłaſczá Tátárſkie vpominki ná nie obroćiwßy. A ieśliżeby quártá ná żołnierzá nie wydołáłá / więc go więcey zá pobor do czáſu przyiąć / áżby tám miáſtá y zamki iáko ma bydź ſtánęły. Jákożby ie było z czego budowáć / bo tám drzewá doſyć ná tych oſtrowách / o kámień też nie trudno. Záczym łácnobyſmy ſie tym Pohańcom odięli / byſmy iedno ſámi chćieli. O czym doſyć ięſnie mowili / y mowią ći / co tám Hetmánámi bywáli w támtych kráiách / y świádomi tych tám mieyſc dobrze / ktorzy y podięliby ſie tego / y ſproſtáliby według potrzeby wßytkiemu.

Bálákley zamek.

Szláki Tátárſkie.

Są też Kozacy Moſkiewſcy / co ie zowiemy Dońſkiemi / ná Donie ábo Tánáis rzecze mießkáią / á z rzeki Donu ná Wołhę czáſem przechodzą: Czáyki ſwe ná wałkách przez gorę Perewłokę przewłaczáiąc: Ci tákże Tátárom gdźie mogą ßkody dźiáłáią / czego ſie Tátárowie nád Moſkwą tákże iáko y nád námi / zwykli mśćić. Schodzą ſie też niekiedy nąßy Nizowi z nimi / ále źiemią muſzą do śiebie / bo wodą nie mogą. A ná ten czás gdy ich Krol Stephan chćiał koniecznie wygubić / bráli ſie do Moſkwy do tych drugich Kozakow / ſkąd więtße ieſzcze niebeſpieczeńſtwo baczył / y przetoż im podobno dał pokoy. Bez wątpienia z nich poſługá dobra / y beſpieczniey támtym kráiom z nimi. A iáko to ieſt z dawná lud waleczny / czytay o potrzebie ich z Turki / z Tátáry / z Wołoßą / y z inßymi nieprzyiaćioły pogránicznymi / fol: 141. y fol: 148. w Księgách 1. Więc też iáko ieden Nizowy Kozak Birulá / ſámodźieśięt ſto Moſkwy poráźił / czytay fol: 141. w Księgách 1. Ciż przy Wiśniowieckim Dymitrze / y Stároście Cyrkáſkim Alerándrze. Tákież przy Michále / więc przy Zborowſkim /

Kozacy Dońſcy.

wskim/Ruzyńskim/Rosinskim/ y inszych Hetmaniech swych/ pelno tego w Kronikách: tákież też iáko przy Iwoni Hospodáru Wołoskim/ Swierczowski Kozak / tylko máiąc przy sobie czternaście set towárzyszow / iáko był strászny Turkom / czytay w pierwszych Księgách fol: 180. masz tám dostáteczną historyą.

Potym był zá Krolá Stephaná Bathorego/ Iwan Podkowá/ miedzy Zaporowskiemi Kozaki/ brát przyrodny/ iáko niektorzy mienili/ nieboszczyká Iwonie Woiewody Wołoskiego / ktory iż podkowy łamał / Podkowa go zwáli. O tym Wołochowie dowiedziawszy sie/ posłáli do niego potáiemnie / prosząc go/ áby do nich iáko Pan dziedziczny przyiáchał / á oyczyzny swey/ ktora nań właściwie przypada po bráćie iego/ nikomu inszemu vżywáć nie dopuścił. Skárżąc sie przy tym ná Piotrá Woiewode swego/ iż od niego wiele krzywd nieznośnych ćierpieli / tákże y od Turkow/ w ktorych sie on kochał/ y ná dworze swym miał. Był wdźięczen Podkowá tey chęći ich/ zá ktorą im dźiekował: iednák rády ich w tey mierze vżywał / iákimby sposobem do tego przyść mogł/ żeby mu oznaymili / gdyż onego z to nie było: przysłáli mu potym prędko dwá listy / ieden do Xiążęćiá Konstántego Woiewody Kiiowskiego / á drugi do Stárosty Bárskiego / z kilkánaśćia pieczęći Pánow Wołoskich / co przednieyszych. W ktorych liśćiech pilnie prośili / áby mu pomoc dáli tylko do Niestru/ á oni sámi czekáć go mieli dniá pewnego z woyskiem. Wźiąwszy Podkowá te listy / przyiáchał z nimi do Báru nie znácznie / y oddał ie Stárośćie / z ktorymi też y dálszą rozmowę táiemną miał. Ná co mu Stárostá powiedźiał/ iżby mu rad dopomogł/ y snádnieby mu to przyszło: lecz pomniąc ná przymierze / ktore Krol ma z Cesárzem Tureckim / vczynić mu sie tego nie godźi/ bez woli y náuki krolewskiey. Przeto do krolá pisząc insze rzeczy/ y tego obiecał nie przepomnieć / byłoliby to z wolą krolewską / nie wymawiał mu sie z tego / á iemu tym czásem kazał sie gdźie indźiey zábáwić. Gdy w Barze mieszkáiąc / mogłby sie ostáwić: Záczymby iáka trwogá w źiemi Wołoskiey vrość mogłá. Podkowá podźiekowawszy / poiáchał precz. Stánisłáw Kopycki / ktory był świeżo z polá do Baru przyiáchał / dowiedźiawszy sie tego / iáchał do Podkowy/ ráduiąc sie z sczęśćia iego / á obiecuiąc mu wedle możnośći swey dopomoc / záco mu Podkowá pilnie dźiekował/ y prośił/ áby to co mowił/ skutkiem pokazał/ obiecuiąc mu to dobrze nágrodźić / iesliby go Pan Bog w tym poćieszył / żeby w oyczyznie swey vśiadł / do ktorey go poddáni vzywáią. Záczym Kopycki máiąc miłość miedzy Kozaki / z ktorymi ode dwudźiestu lat bywał / iáchał do nich / y co miał z wyćiągi troche pieniedzy / rzućił miedzy nie (do czego sie y Czapá Wołoszyn ieden / ktory sie tu był ożenił / y w Bráclawskiey włośći mie-

Historya o Podkowie.

 śći mie-

ści mieszkał) przyłożył/ gwazą tych dwu stárániem/ zebráło sie Kozakow trzy stá trzydzieści ludu prawie wybornego/ nád ktorymi Hetmánem był Szách / y ták sie vkazáli Podkowie/ z ktorym do Wołoch wtárgneli / lecz iż posłyszeli / że Piotr Woiewodá Wołoski wyiáchał z wielkim ludem / y dział zsoba miał nie máło / á ták rozumieiąc że ich zeń nie było/ żywności nábrawszy názad sie wroćili/ chcąc czásu inszego scześcia swego skuśić: Piotr Woiewodá Wołoski dowiedziawszy sie tego / posłał Czausá Cesárzá Tureckiego / do Kásztelaná Hálickiego / ktory ná ten czás iáchał od Cesárzá z przymierzem. Vskarżáiąc sie przed nim iż przećiw páktom y przymierzu / Kozacy ziemie Cesárską pustoszą/ y ná tym są áby Podkowę ná páństwo Wołoskie wprowádźili. Przeto áby do krola pisał / żeby temu krol iáko naprędzey zábiegał / á tego Podkowę żeby poimał / y wedle pákt skarał / y z tych wszystkich Kazakow spráwiedliwość czynił. Bo gdźieby ináczey było / Cesarz Turecki przymierza z krolem nie będzie trzymał. To wszystko Kásztelan Hálicki dostátecznie wypisał krolowi / záczym krol bárzo był zfrásowány/ y záraz komorniká swego posłał z listy do Hetmáná / tákże niektorych Pánow Ruskich / áby sie o to pilnie stáráli / iákoby ten Podkowá z inszymi buntowniki / iákokolwiek poiman bydź mogł. Zaczym Hetman ruszył trzy roty / nád ktorymi stárszym przełożył Bobolecktego / sługę swego/ ktory sie spodziewáiąc Podkowy w Niemierowie/ bo sie tám przed tym báwił / tám sie prosto vdał / iákoż go tám zástał. Ale sie Podkowá wczás postrzegł/ y wyiáchał z miástá/ máiąc przy sobie pięćdźieśiąt pieszych z ruśnicámi / przyiáchał ná ieden brod / w ktory webrnawszy koniem do brzuchá/ postáwił strzelce przed sobą ná czoło. Gdy Bobolecki w on brod przyiáchał / obaczywszy lud spráwiony w mieyscu dobrym á trudnym / do potkánia/ wroćił sie názad/ on też zá nim wiáchał do Niemierowá / Bobolecki do dworu / á on do miástá. Nápominał Bobolecki Vrzedniká mieyscá onego / áby mu go wydał / powiedźiał mu: że go ia tobie wydáć nie mogę/ áleć go nie bronię / weźmi go sobie ieśli możesz. Bobolecki poiáchał precz nic nie spráwiwszy. Záczym Hetman dał znáć krolowi/ że tego Podkowę przyścignął w Niemierowie / ále mu go Namiestnik Woiewody Bráslawskiego wydáć niechćiał z Niemierowá. Posłał krol do Woiewody / áby Podkowę roskazał wydáć / ále niż Komornik ziáchał/ Podkowá znowu rządnie nágotowawszy sie / do Wołoch wtárgnął / ktoremu ná pomoc Szách Hetman/ zostáwiwszy ná Nizie 400. Kozakow/ z sześćią set ludu przybył / y ná szlak/ ktory Probitem zową / zászedł / gdźie przywitawszy Podkowę zá Hospodárá Wołoskiego / w skorzáne bębny vderzyć rozkazał. Ták że go oni Kozacy áż do Soroki prowádźili. Gdy zá Soroke

Podkowá gotuie sie do Wołoch.

O Podkowie przemyśláią.

Podkowá wtárgnął do Wołoch.

przyszli/

przyszli/przyięłá go naprzod Czern zá Páná: o czym gdy vsłyszał Piotr/ gotował sie przećiwko iemu/ gdy przyszli ku Jásom/ wyćiagnał z ludem/ktorego przy sobie miał niemáło/ y naprzod Turki/ ktorych było pieć set/ przy strzelbie ná czoło vszykował. Czego postrzegli záraz Kozacy/ y wnet sie spráwili/ ták iákoby im oná strzelbá szkodźić nie mogłá. Abowiem gdy dźiáłá zapalono/ oni dymy vyrzawszy/ wszyscy rázem do źiemie przypádli: Turcy mniemaiąc że pobići/ skoczą do nich/ oni sie porwawszy vderzą w Turki z rusznic/ ták iż ich trzy stá koni záraz spádło/ á drudzy sie ná strone roskoczyli. Obaczywszy Piotr nieszczeście swe pierwsze/ co sie miał kázáć drugim ludźiom potykáć/ kazał im vstepowáć/ á co sie miał do Jássow wroćić/ to sie obroćił do nadolney źiemie/ do brátá swego Multáńskiego Woiewody: Támżeztąd wypráwił z poselstwem do Cesárzá Tureckiego/ skárżąc sie ná Kozaki poddáne krolá Polskiego/ iż go wybili z źiemie/ y podáli ią do dźierżenia inszemu. Prosząc przytym Cesárzá o rátunek. Cesárz do niego wskazał: Ja ćiebie poddánym swym zowie/ y dałemći to tám páństwo dla tego/ żebyś mi służył tám/ gdźiebymći roskazał/ á ty miásto tego mnie sobie służyć każesz. A tákći roskázuie/ ábyś tego tám łotrzyká wygnał/ á iesli tego nie vczynisz/ ia głowe twoie wezme/ y tám inszego ná to páństwo posle. A wtym Száchz Kozaki wprowádźił Podkowe ná Hospodárstwo fortunnie/ y bez żadney szkody. Wiecháli do Jas w wigilią ś. Jedrzeiá w Roku 1577. gdźie wieźnie wszytkie ktorzykolwiek tám byli ná okup ie wypuśćił. Miedzj ktoremi też tám był Boki szláchćic z Wołhiniá/ ktory tám był záprzedány Turkom od Tátar. Potym vrzedy iął rozdawáć: Száchowi zlećił wszystek lud Wołoski/ á Czápie Márszałkowstwo/ Kopyckiemu Burhálábstwo Choćimskie dał. Do Cesárzá też Tureckiego posłał po chorągiew/ ále mu posłá w drodze poimano/ że do Cesárzá nie doszedł. Piotr Hospodár pierwszy zebrał znowu lud niemáły. A gdy vsłyszeli Kozacy/ że ku Jássom ćiągnał/ rádźili Podkowie/ áby nieprzyiaćielá nie czekał w zamku/ ále áby przećiw niemu wyćiagnał. Kiedy iuż Piotr był nie dáleko Jass/ wyćiagnał Podkowá z Kozaki/ y z ludem Wołoskim/ y poczał lud Wołoski szykowáć ná czoło/ chcąc áby sie naprzod potykáli/ Kozacy mu tego nie dopuśćili/ bo nie vfáli Wołochom/ záczym kinał Szách kilkánaśćie Kozakow ná straż/ áby obaczyli iáko Piotr woysko swoie spráwił/ obaczyli/ że naprzod kazał pedźić stádá koni á bydłá/ chcąc pieszy lud bydłem zetrzeć/ przed ktoremi stády Turki hárcowniki wypráwił/ y hárcowáli dosyć długo/ ták iż sie dłużey ćierpieć Kozakom niechćiáło: Ale Szách chcąc áby bliżey podiácháli/ zátrzymał sie. Potym gdy ná nie blisko nátárli/ wywrzeć ná

Bitwá z Turki.

Podkowá Woiewodá Wołoskim.

 nie strzelbe



Piotr porážon.

nie ſtrzelbe reczną kazał/ záczym iedni pobići/ á drudzy tył podáli. Jeli też ſtrzeláć Kozacy y do onego bydłá / záczym ſie obróciło názad / y ieło trzeć lud Piotrow. Co widzac Podkowá/ ktory ſtał po práwey rece/ tákże Szách po lewey vderzyli w nie / y ieli bić/ śiec / lud on zámieszány / ták iż ich ná plácu wiele poległo: á Piotr z oſtátkiem ledwie vćiekł. Lecz Podkowá máiac wygrána/watpił przedſie aby ſie miał ná tym Páńſtwie ośiedźieć/zwłaſczá że ſłyszał/ iż Piotrowi Siedmigrodzkie° ná pomoc lud szedł niemáły: Przetoż wyiáchał wczás z Jáſſow / wziawszy zſobá dźiał 14. y rzeczy co lepsze zſobá zábrawszy/tákże w żywnośći ſie dobrze opátrzywszy/ Burkuláb ſtáry Choćimſki/ktorego był Kopycki z Choćimiá wygnał / mieszkał z te ſtrone Nieſtru w imieniu Jákubá Struſá: gdy ſie dowiedźiał/ że ten Hoſpodár nowy z Jáſſow ćiagnał/ wyiáchał potáiemnie/ y máiac ſtraż nád Kopyckim / poimał go / z ktorym gdy ku ſwemu Hoſpodárowi iáchał/ tráfił ná Kozaki/ ktore był poſłał przećiwko niemu Podkowá/ áby tym beſpieczniey z Choćimiá ziáchał / záraz mu Kopyckiego odieli/ ſámego Burkulábá rozśiekáli/ y tych co przy nim byli żadnego nie żywili. Gdy ſie ku Soroce przybliżał Podkowá/ myślił ktoredyby ſie ku Nizowi vdáć miał: polem obawiáli ſie śniegow wielkich/ á mimo Niemierow iádac/ obawiáli ſie Hetmáná y Woiewody Bráſławſkiego / ktorzy bedac mándatem od Królá oń pozwáni/ ſtáráli ſie pilnie iákoby go doſtáli. Jákoż nań Hetman z ludem przyszedł/ ále widzac go być w ſpráwie wielkiey/ y z meládá ludem: niechćiał ſie oń kuśić/ rozumieiac o tym/ że go mogł bez rozlania krwie doſtáć. Woiewodá też Bráſławſki bedac w Niemierowie/ prośił kilku Kozakow do śiebie do dworu: miedzy ktorymi był Szách Hetman ich / támże im powiedźiał iáko miał

ką miał trudność/ nie będąc nic winien/ v Krolá o tego Podkowe/ ktorego oni ná gospodárstwo prowádźili: Záczym przyczynę do zepsowánia przymierza Cesárzowi Tureckiemu dáli: á ták áby tego sobie lekce nie ważyli/ á Krolá ná się nie gniewáli/ rádźił im/ á Podkowá żeby do Krolá iáchał/ á dał o sobie spráwę: á iż iest mężem rycerskim/ Krol go wdźięcznie przyimie: ták oż go sam obiecał prowádźić do Hetmáná/ á Hetman z nim do Krolá poiedźie. Powiedźieli to Kozacy Podkowie/ ktory ná to rad przystał/ y iáchał z Woiewodą do Hetmáná/ ktoremu 12. dźiał dárował/ á Hetmánowi dwie. Tákżeć go Hetman Krolowi odesłał do Wárszawy ná Seym: wszákże go Krol niewdźięcznie przyiął/ y kazał go záraz do więźienia dáć/ á okowy ná nogi włożyć/ y straż pilną nád nim mieć.

Po Seymie Krol z Wárszáwy Roku 1578. iáchał do Lwowá/ dla tych rozruchow naywięcey/ ktore się były przez Podkowę wszczęły: á Podkowę do Ráwy ná więźienie odesłał/ ácz ná Seymie dałby go był záraz śćiąć/ bo miał nań chráp: ále mu szło o szláchtę/ ktora bárzo żáłowáłá tego Podkowy/ ták oż był mąż dobry/ wszákże go iednák we Lwowie ná żądánie Causzá Cesárzá Tureckie^o^/ dał śćiąć. Tenże Causz co v Krolá był/ skárżył się też ná Jáná ze Zbárążá/ Woiewodę Brásłáwskiego/ y Philoná Kmitę: że w dźierżáwách swych Kozaki chowáią/ ktorzy w Turcech szkody czynią niemáłe/ á tych gdyby oni nie chowáli v śiebie/ nie byłoby tego: y dla tegoż Krol kazał ie nadwornymi pozwy zpozywáć/ ktorzy nie excypuiąc się od sądu/ bo snáć nie powinni byli ná tákowe pozwy stánąć/ powiedźieli że niewinni. A wszákże podáli tę drogę Krolowi/ áby Krol kazał Cõmissarzom swym *inquisitią* v nich czynić w miásteczkách: y tákże krol vczynił/ że posłał swe Commissarze ná to/ ále nie mogli nikogo winnego wymácáć: náleźli tám iákichsi Holáczkow kilku/ ále zás puśćili gdy się nie było nád kim pástwić. Miedzy Nizowce też tákże Commissarze/ od Krolá iácháwszy/ chćieli ich vskromić/ ále to ná nie trudna byłá: nic nie spráwiwszy/ iácháli názad: bo się byli o Podkowę bárzo Kozacy rozżarzyli: y przeto znowu do Wołoch częstokroć wpadáiąc z Alexándrem brátem tego Podkowy/ szkody wielkie czynili. Był to záwsze/ y teraz iest/ wielce potęzny y waleczny narod Kozácki/ przećiw wszystkim nieprzyiaćiołom Koronnym Litewskim/ y Ruskim: zwłaszczá przećiw Turkom/ y Tátárom/ ktorzy z Aziyskich stron/ częstokroć ná vkráinę wpadáiąc/ wielkie szkody przed tym czynili/ iáko tego w Kronikách pełno: Ale teraz ći waleczni Junacy/ tym Pogáńskim Bisurmáńcom/ nie pomáłu szyki mylą/ zá co bądź P. Bog pochwalon.

A iż się tu o źiemiách Ruskich pisało/ to też tu zdáło się nam zá rzecz słuszną włożyć/ co się roku nie dawnego 1598. *in Aprili* w

Podkowá wsadzon.

Podkowá śćięt.

Causz Turecki domaga się v Krolá o wygubienie Kozakow.

Commissarze do Kozakow.

Biskup=

Biſkupſtwie Luckim/ nie dáleko od Łośic miáſteczká krolewſkiego sſtáło / y tym te trzećią Kśiege ſkończymy. We wśi Woźnikách / włáſnośći Pánow Kiſzkow: Woyćiech Petrenia / dźiećię we czterech lat/ z bliſkiey wśi Swiniarzowá tychże Pánow/ vkrádźione od Zydowſkich Rábinow/ ná ich Wielkanoc zábite ieſt / y miedzy chroſt y trzćinę przy ſtáwie nie dálekim wrzucone było: dla czego potym trzey Zydźi/ Aaron/ Márek/ y Izáák/ ná Trybunale Lubelſkim/ do ktorego ſie tá ſpráwá byłá wytoczyłá/ zá vśilnym ſtárániem Wielmoznego Páná Iſtwáná Pettego/ *de Gerſe, libera Barona* ná Szrobkowie/ Węgrzyná/ (ktory w ten czás wśi wyſzey pomienione/ w poſágu po małżonce ſwey Annie Kiſzczance/ Woiewodzance Podláſkiey trzymał) Kátholiká wielce gorącego/ y wielkie podárki Zydowſkie pogárdzáiącego / z dekretu ſądowego Trybunálſkiego ćwiertowáni ſą / á ćiáło dźiećięćiá onego okrutnie ſkłote/ od Bernárdá Máćieiowſkiego (ktory ieſcze Biſkupem Luckim będąc/ pilność miał wielką koło niego) gdy Biſkupem Krákowſkim zoſtał / ze czćią wielką/ iáko Reliquie z Biſkupſtwá Luckiego / do Lubliná Roku 1600. przenieśione/ w kośćiele Ieſuitckim od niegoż ná ołtarzu wielkim/ w cynowey trunnie ręką włáſną złożone / y onym ieſt dárowáne/ gdźie przyſtoynie chowáne y w vczćiwośći miáne/ dárow nád przyrodzenie / y łáſk w niebie vproſzonych pozwoleniem/ ſłáwić ſie poczyną.

Zydowſkie okrućienſtwo.

:

Regestr Ruskiey ziemie

KRONI-



KRONIKA
ZIEMIE PRVSKIEY.

W ktorey ſię zámyka wſzyſtkich Miaſt, Zamkow, y Prowinciy, do niey należących. Tudźież też Miſtrzow y Kontorow wſzyſtkich Krzyżáckich, y walk, ktore przez długi czás z Polaki y z Litwą wiedli, według włáſnego porządku krotkie opiſánie: A to ſą

KSIĘGI IV.

Hic ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie / w Drukárniey Mikołáiá Lobá / Roku Páń: 1611.

Ná ſtárożytny kleynot Iego M. Páná Márſzałká Nadwornego Koronnego.



NIc to/ choćći buynego Jowiß nie dał ptaká
Zá herb/ áni ná koniu zbroynego Junaká:
Anić Phoebus białego Lábećiá dárował/
W ktorego piekna Lede vrodźie miłował.
Ani leśna Dyáná Jeleniá predkiego/
Ani Juno ſwych ſkrzydeł do herbu twoiego.
Doſyć ná tym/ żeś pracey známieniem vczczony/
A w nádźiei nagrody ſłuſzney położony.
Godność wielka w zacnośći ieſt vrzedu twego/
A wizerunk prac w głowie z źwierzu przykłádnego.
Cnoty wielkie w twa zacność náturá wpoiłá/
Cnotá záś vrzad dawſzy/ z prac nie wyzwoliłá.
Coż pracom zá nagrodá? ſzkodá watpić o tym/
Tu maſz złota korone w helmie/ w niebie potym.

M. P.

Jáſnie Wielmożnemu Pánu, Je° M. Pánu

MIKOŁAIOWI WOLSKIEMV Z PODHAIEC:

Márſzałkowi Nadwornemu Koronnemu, Krzepickiemu, Ráböſztyńskiemu, Jnowłodzkiemu, &c. &c. Stárośćie, Podczáſzemu Ceſárzá Je° M. Chrześćiáńskiego.

Memu wielce Miłośćiwemu Pánu.

Jednákim záwße ſcześćiu opływáć/á nigdy przygody nie vznáć/ ták człowiekowi/ ták Rzeczypoſp: áczkolwiek rzecz miła/ iednák nie dokończá zdrowa/á do ſławy nábyćia lekko pomagáiaca: lecz podczás trudnośćiámi bydź zdietym/ y ćiężarem kłopotow bydź obłożonym/choćiaż przykra do znoßenia/nápotym iednák do nábyćia ſławy rzecz známienita bywa. Scześćie bowiem ludźi záwße niedbálßymi czyni: przygodá/ oſtrośći/ y madrośći vczy. A iáko ſie wzrok od wielkiey iáſnośći pſuie/w rownym świetle wßytko byſtrzey widźi: ták rozum w wyſokim y przeswietnym ſcześćiu záwße ſłábßy/ w rownym y przećiwnym oſtrzeyßy bywa. Dla tegoż ſłußnie nie dawnych czáſow krolowa iedná/ w nieſcześćie przez ſpráwe meżá ſwego wpadßy/ przed ſwemi zwykłá byłá máwiáć: Scześćia áni wielkiego/ áni błáhego/ nigdybych nie życzyłá ſobie/ ále rownego y wczeſnego ráczey. Bo ſcześćie/ iáko ßatá/ zła ćiaſna/ zła przeſtrona/ to nalepßa co wczás. Lecz kiedyby mi wybieráć przyßło/ naokrutnieyße/ niż naypoźnieyße wolátábych ſcześćie. Abowiem ſtrapionemu rzadko ná poćiechách y nádźiei/ ſcześliwemu ná rozumie niemal záwße ſchodźi. Przetoż ſłußnie ſczyroślepa ludźie Fortune máluia. nie ták dlatego/ że nie wie kogo obdárzyć bogáctwy: bo w tey mierze/ y madrym dogadza/ y godnym: ále wiecey dla tego/ że komu iák naypilniey ſłużỹ/ tego naprzedzey oßuka. Nie dźiw tedy/ że Pan Bog przepuſzcza ná ludźie rozmáite turbácye/ bo to ieſt iedná záprawá/ y *exercitium* w rozum y oſtrość/ ná ktorym plácu kto nie bywał/ mniey rozumu wypolerował/ á kto ſie zás ná nim z przygodámi páſował/ medrßym człowiekiem/ y ćwiczeńßym ná zniesienie wßelákich trudnośći żołnierzem zoſtał. Przeto ieden nieſcześliwym káżdego názywał/ ktory nic przykrego nie vćierpiał/ naſcześliwßego tego/ ktory w przygodách ſie vchował: owego zużeli przyrownywáiac/ ktora złotnik ma: tego złotu/ ktore roznemi á ogniſtemi probámi doświádcza. Co ſie o ludźiech mowi/ y o Rzeczypoſpolitey ſłußnie rozumiano bydź ma: bo Rzeczpoſpolita ieſt ludźi zgromádzenie/ ná ktora im wietße niebeſpieczenſtwá przychodza/ tym czuynieyßa bywa/ im wietße gwałty/ tym bitnieyßa: im niebeſpiecznieyße bitwy/ tym znácznieyße tryumphy: im trudnieyße zwyćieſtwá/ tym ſpoſobnieyße wieki náſtepuia/ á potym iáko palmá/ im wietßym ćiężarem obłożona bedźie/ tym bárźiey z wody ku gorze powſtawa: ták Rzeczpoſpolita káżda/ trudnośći ná śie przychodzace zniozßy/ znácznie kwitnać bedźie/ á nie ináczey iáko żeglarzowi naymilßa po burzliwey nawáłnośći pogodá: ták obywátelom Rzeczypoſpolitey/ po długim ſtrudzeniu namilßy wczás. Korona Polſka/ Miłośćiwy Pánie Márßałku/ to w ſcześćiu pogodnỹ/ to w przykrym/ nie raz w fráſunku bywálá/ záwße iednák wiecey ſławy ſobie z trwog woiennych/ niż z wczáſu/ nábywálá: bo co inßego nam znáczy owych chorągwi ták wielka liczbá przy mieyſcách swietych widźiána? co Krolow/ co nawálecznieyßych encomia y wyſłowienia przypominaia? co Hetmánow/

mánow / y ludźi Rycerzkich pámiatká w kśiegi y hiſtorie podána? ieno to / że nie leżac / ále z nieprzyiaćielem y nieſcześćiem ſie páſuiac Polſká / y ſławá iey rosłá / y vrosłá. Nie widźiałem iednák / áby kiedy były głownieyße / y trwálße niebeſpieczeńſtwá ná Korone Polſka / iáko Krzyżáckie. Nie vpátrzyłem / áby Polſka moc y przewagá bárźiey ſie wſławiłá / iáko przez zniſczone Krzyżaki / ktorzy z ták potężnemi rożnych narodow vſcámi / z ták wielkiemi ſkárbámi / y z ták zbroynemi posiłkámi / ſubtelnemi práktykámi / y lewem [iáko to mowia] y práwem / v Papieżá / v Ceſárzá / v Fráncuzkiego / Węgierzkiego / y Czeſkiego / Krolow / v rożnych Commiſſarzow / ná nas przez kilká ſet lat ßturmowáli / á przedśie rozgromieni / zwyćiężeni / Polſka przeważna śiła / rozumem / y cnota / czego że Przodkowie W. M. mego M. Páná / znácznie pomagáli / áż do oſtátniego woien Krzyżáckich [ná ktoreś W. M. M. Pan ſam pátrzył] vſpokoienia: Słußna y przyſtoyna rzecz mi ſie zdáłá / ábym nie komu inßemu / ále W. M. Mośćiwemu Pánu te kśiażke o woynách Pruſkich y Krzyżáckich przypiſał. Ponieważ y dźiś temiż cnotámi / tymże dźiłem / tey Koronie ieſteś przygodny / y pożyteczny: gdy ták wiele ćiężarow / ktore lubo Je° Krolewſka M. lubo Rzeczpoſp: ná W. M. mego M. Páná bez przeſtánku kłádźie / mężnie znośiß / ſczęśliwie ſpráwuieß / z wielka pochwała ſwoia y pożytkiem Rzeczypoſpol: kończyß / z przewaga wielka / z niebeſpieczeńſtwem zdrowia / ná morzu / ná źiemi / w Koronie / v Oycow śś. Papieżow / Ceſárzow / Krolow / Xiażat rozmáitych / á ktoby to wyliczył? Lecz z przednie zasłużonego domu W. M. moy M. Pan poßedßy / v Ceſárzá ná dworze ſie wychowawßy / náuk y iezykow ták wiele ſie wyuczywßy / ták wiele kráiow ieſcze zá młodu przeyźrzawßy: Czegoż ſie inßego po W. M. mym M. Pánie Oyczyzná ſpodźiewáć miáłá / iedno tego co widźimy? to ieſt / że Rzeczypoſpol: y Krolowi Je° M. służac / rozumem y przewaga ſwoia / co raz to ná przednieyße vrzędy Koronne poſtepuiac / przodkow zacnych náſláduiac: á miánowićie zacney pámięći Dźiádá / że inßych nie wſpomnię / Mikołáiá Káßtelaná Sędomierzkiego / ktory Europę wßyſtkę ziezdźiwßy / Grob Boży / y Jeruzalem / y inße mieyſcá święte nawiedźiwßy / y v Leoná 10. Papieżá bárzo ſczęśliwie Legátia odpráwował / y w Oyczyznie prawdźiwym Senatorem zawße ſie pokázował: więc y oycá potym ſławney pámięći Márßałká tákże Nadwornego Koronne° / Legátia v Kárłá *V.* Ceſárzá Chrześćiáńſkiego / y Krolá Hißpáńſkiego / náſládowáć y wyrážáć nie zániechałeś. Prozno to / znáć wrodzona od przodkow cnotę / znáć Páńſki ánimuß: trudno dobremu vchybić brodu / ktorym Przodkowie zacni bieżeli. Nuż pobożność twoię / mnie wielce M. P. mury ktore Zakonnikom, *Ordinis Camalduensis*, przez ćię z cudzych kráiow nowo przywiedźionym / ſtáwiaß y buduieß / wielkim nakłádem / y fundácyámi / z znácznym rozmnożeniem chwały Bożey / iáko ſławia / y ſławić wiecznemi czáſy będa? Ależ ia ſie rozwodźić nie będę / wiedzac że ludźie im známienitßemi cnotámi ſa okazáli / tym z mnieyßa chęćia chwalacych ſie ſłucháia. O co y ia nie więcey ná ten czás proßę / tylko áby W. M. moy M. Pan / przy vniżonych służbách moich / tę praca moię / y ſkłonność ku ſobie / w łáſkę y obronę ſwoię Páńſka / miłośćiwie przyiać raczył. Dan z Krákowá dniá 26. *Octob*. Roku 1611.

W. M. mego Mćiwego Páná / y Dobrodźieiá

wßego dobrá życzliwy /

y vniżony ſługá.

ALEXANDER GWAGNINVS,
Comes Palatij Lateranen: Eques auratus. Militumq́ Praefectus.

KSIĄG IV. CZĘŚĆ I.

W ktorych ſie zámyka

Wywod o dawnośći ziemie, y Xięſtwá Pruſkiego: co zá ludzie, â od kąd tám przyſzli, iáko dawno, iáko ſzczęśliwie, á iákimi ſpoſobámi oſády ſwe rozſzyrzyli w tych kráiách: tudźież też o zabobonách ich ſtárodawnych, krotkie opiſánie.

Wywod narodu Pruſkiego, według ſtárych Hiſtorykow.

Zacny on Niemieckich Xiążąt Ce-zat y Kráſomowcá / miedzy wielą Xiążąt poſtronnych naſławnieyſzy / Æneas Silvius / ktory do Prus wiele poſelſtw odpráwował / piſze w ſwoich Kronikách ták: Iż ziemiá Pruſka / ſnádnieyby VLMIGAWIą ábo Vlmigeráwią miáłá bydź názwána / á to nie bez przyczyny. Bo tych ludźi / ktorzy náprzod te ziemie ośiedli / zwano Vlmigierámi. Jan zás Czech piſze / iż ode wſchodu ſłońcá do tey kráiny przyſzedſzy ludźie / Amároby / Gothy / Alany / y Henedy / ábo Wándálitowie / mieyſcá nád Wiſłą ośiedli. Ale Máciey Miechowitá *Lib. 2. Cap: 8.* opowiáda: Iż Krol Bytyńſki / ktorego zwano Pruſſą / z Azyey mnieyſzey morzem tu przyiáchał / á te przyczyne przyiáchánia iego kłádą: Iż gdy od Hánnibálá Hetmáná Karthágineńſkiego był nápomniony / y do tego przywiedźiony / áby przećiw Rzymiánom woyne podnioſł. Co gdy on przyiął / źle mu ſie powiodło: ábowiem Rzymiánie wſzytkiego świátá pánowie / dáleko wiecey á niżeli Pruſſá Krol Bytyńſki / woyſkiem przemagáli: y przeto będąc od nich ze wſzyſtkim woyſkiem porázony / nie mogł ſie y w Bytyniey ośiedźieć: wśiadł ná morze ze wſzyſtkimi ludźmi / y z rzeczámi ſwemi / y w te tu náſze ſtrony przypłynął. Wiedząc o tym / że te kráie Połnocne nie ták były ośiádłe / iáko Południowe y zachodnie / gdźie ludźi iuż wſzędźie pełno było. Wyśiadſzy tedy ná brzeg / złączył ſie z tymi ludźmi co tu mieſzkáli / to ieſt z Gepidy / ktorzy ze Szwecyey zá Gothy tu byli wyſzli / tákże y z Vlmigery: y przetoż mowę bárzo zámieſzáną mieli / ácz po więtſzey częśći było w niey ſłow Ruſkich / co ſie z tąd znáczy / iż ś. Woyćiechá / iáko w iego żywoćie ſtoi / názwáli Bieſem / po

Prus Krol Bytynſki.

Pruſia od Pruſá.

Narody z ktoremi ſie Prus złączył.

Ruſku czártem. Było y Greckich słow śiłá od tego Pruſsá / bo on tu z Grecyey przyiáchał/ to ieſt/ od Cymbrow *à Cymerio Boſſphoro.* A Cymmery / nic pewnieyßego / że Grekowie byli / poki ſie z Niemcy nie zámießáli. Przypomina y ná drugim mieyſcu ſwey Kroniki tenże Miechowitá / iż wiele Rzymian / dla okrutnych walk w Rzymie wſczetych / do tey źiemie przyßło : y cześć ich w Prußiech/ cześć w Litwie/ cześć w Inflanćiech/ w Kurlándyey/ y we Zmudźi rozśiało ſie : y przeto Kurlándowie ieſcze y dźiś ta mowa ſtára Pruſka mowia / ále ia też iuż im dáley tym bárźiey pomießáli. A *Eraſmus Stella* twierdźi/ że do tey kráiny Pogáńſcy niektorzy ludźie Sargácyáni / Gelidani / Aláni / y Wenedowie/ przyßli. Sebáſtyan záśie Bránd / Niemieckich Kronik piſarz/ ták o Pruſakách y o ich oſádách mowi : Pruſacy bliſcy ſa Wiśle rzece/ ktora Polſke od Niemieckiey źiemie dźieli/ á poczatek ſwoy bierze z gor / ktore Polſke y Slaſko z Wegierſka źiemia dźiela/ á potym Polſke mnieyßa / y Mázowße obiáchawßy / przez źiemie Pruſka / mimo Toruń do Gdáńſká bieży/ y tám dopiero w mili z támtad w ſłone morze wpada.

Rzymiánie w Prußiech.

Erázmá Stelle mniemánie.

A miedzy inßymi piße o tey źiemi Chriſtinus ábo Chriſtianus naypierwßy Biſkup Pruſki/ w ſwey Kronice w te słowá.

Zá czáſu Ceſárzá Oktáwiußá Auguſtá / w mieśćie Sálurá/ ktore leży w źiemi Bityńſkiey/ byli nieiácy Aſtronomowie/ ktorzy ſie pilnie przez ſwoy kunßt ábo dyſputácye wywiádowáli : ieſliby też w śiodmym y oſmym cyrklu niebieſkim / ku Połnocy pod Rákiem y Kozorożcem znáki niebieſkiemi / iákie ludźie mießkáli. A ták chcac ſie tego doſtátecznie dowiedźieć/ ſługi ſwe w te kráie wyſłáli. Ci poſłáńcy ich / przez Tátárſka / Moſkiewſka / y Inflantſka źiemie/ do tego kráiu weßli. A gdy nieiáka wode wielka przebyli / przyßli w iedne źiemie / ktora byłá bárzo przeſtrona y ßeroka/ á tá żadnego przezwiſká nie miáłá : leżałá miedzy Połnoca á wſchodem. Te źiemie oni poſłáńcy zwiedźili/ y według potrzeby dobrze ſie przypátrzyli/ wßákoż ſie z ludźmi co tám mießkáli/ zmowić nie mogli. Ale iż Sármátowie ábo Wenedowie miedzy nimi bywáli / tedy ſie z nimi nieco zmowić vmieli / y od nich ſie czego mogli/ dowiádowáli. Ci tedy wßyſcy poſłáńcy onych meżow vczonych / okrom iednego ná imie DYWONIA/ pomárli ná drodze : A iż ten Dywon ze wßyſtkich był náuczeńßy w Aſtronomiey : gdy ſie wroćił do ſwoich Pánow/ ábo towárzyßow/ táka im ſpráwe dał o onych kráinách (iáko tenże Cryſtinus świádczy.) Te źiemie przez ktorem ia wedrował y ieźdźił / ſa bárzo puſte / ále ßerokie : w nich lud żyie bárzo ſproſny y gruby / iáko y Hunnowie.

Bitynſkich Aſtronomow doświádczenie.

Chriſtinus o Dywonie Aſtrologu : iáko piſze.

Potymem przyßedł do drugiey źiemie/ kedy rzeká przezrzoczyſta płynie od Słowakow / ktora w ſłone morze wpada : tá źie-

mia nie ma státecznego zadnego przezwiská/iedni ią zowią Sárga/ drudzy Gálindyą/ niektorzy Wátymią/ á to sie działo w niey dla częstych odmienności ludzi obcych: iest to ziemia nie proszna/ y otworzysta/ wiela pieknych rzek y iezior obdárzona: ma w sobie lud nie szkárády/ w rozmowie nie prosty/ w iedzeniu y w piciu nie zbytni: nie máią zadnego miástá/ wśi/ áni domow/ ále mieszkáią przy rzekách pod naroskrzewitszą złotowierzbiną/ á nád nią ze trzćiny nákrycie czynią/ á gdy wielka á bárzo zimna v nich zimá bywa/ tedy sobie ogień z cálego drzewá táko vrosło/ sámo w sobie czynią: á naywietszy czás oney zimy przespią: odzie nie máią z rogozią/ káżdy z nich ma trzy żony. A ci nie máią żadneo osobliwego Bogá/tylko Słońce á Mieśiąc chwalą/ y tymsie klániáią: z żonámi máią spráwy gdźie iedno chcą/ y kiedy potrzebá przypádnie/ niczyiey obecności nie szánuiąc/ áni tego máią zá żaden wstyd: tych żon koleią ábo porządkiem vżywáią/ á gdźie sie z nich ktory obroći/ iedná go z nich pilnuie/ wszákże iednák chociá wiele żon máią/ máło potomstwá plodzą. Páná swego zwierzchnego zowią Mázo/ á gdy do nich przydźie/tedy przed nim ná swe oblicza padáią/a nie máiąc go czym inszym vczestowáć y vdárowáć/ swoie mu napieknieysze dźiatki dawáią: poty Christiana Biskupá Pruskiego słowá.

Od porownánia tedy nocy ze dniem/ ziemiá Pruska z Kśiestwem Sáskim/ á od Zachodu z Pomorska ziemią grániczy/ morze ie Báltyckie ábo niemieckie dźieli. Ode Wschodu Litwie/ z Południa krolestwu Polskiemu/ y Xiestwu Mázowieckiemu iest przyległá/ á z Połnocy z Xiestwem Kurlándskim/ y ziemią Inflantska sie kończy. Ziemiá iest wezboże/ źwierz/ ryby/ y bydło wszelákie/ żyzna y obfita. Mieszkáli w niey pierwey/ á zwłaszczá nád rzeką Wisłą/ stárzy práwi Prusacy/ ktore zwano Vlmigáwy/ ábo Vlmigierámi/ ále sie do nich potym przyłączyli Schándyánowie ludźie okrutni/ Alani/ Amáxobi/ Getty/ y Gothowie/ iáko o tym Ptolomeus dostátecznie świadczy/ z ktorym sie zgadza y *Sebastianus Franko*, w Kronice Niemieckiey ták pisząc. Iż ci wszyscy ludźie/ po złączeniu zsobą/ byli iednego narodu/ ktore zwano Vlmigierámi/ mieszkáli przy Wiśle. Ale to był narod przed tym Pogáński/ y zá czásow onych dawnych/ szátány y nieczyste duchy chwalili/ aż do czásu pánowánia Cesárzá Fryderyká/ tego imieniá wtorego/ zá ktorego chęćią y pozwoleniem Konrad Xiąże Mázowieckie/ do Prus Niemiecką mowę z Krzyżakámi (ktore przedtym Pauperyany/ ábo Máryany zwano) wespołek z Chrześćiáńską wiárą wniosł. A to sie działo Roku 1216. O tey Regule ábo początku iey bedźie niżey. A kto chce szerzey wiedźieć/ niech czyta Kronike Biskupow/ y Sebástyáná Fránká Xiegi 50. w Częśći wtorey opisánia świátá. Ci tedy Krzyżacy Pogáń-

Gránice Pruskie.

Kroniká Sebástiana Franká.

Przodkowie Prusakow Pogánie.

Prusacy iáko dawno Chrześćiány zostáli.

cy Pogáńſką wiárę wygłádźili / zuchwálſtwá ich ſkrócili / wßák-
kożſámi máło nie ſrożßemi / y okrutnieyßemi nieprzyiácioły Pá-
nom ſwym y dobrodźieiom / ktorym hołdowáć mieli / zoſtáli.
Ale Pan Bog nie lubiąc chytrośći / y zdrády ich / wyniſczyć ie
raczył. A teraz tá źiemiá ieſt z Koroną Polſką ziednoczona / y
iednychże wolnośći z Rycerſtwem Polſkim vżywa / od Zy-
gmuntá pierwßego poſtánowiona. O czym będźie niżey w trze-
ćiey Częśći tych Kśiąg.

Pruſacy inkorporowáni Polſcze.

Obywátele źiemie tey oni ſtárzy Pruſowie / ludźie byli proſći /
iáko w Pogáńſtwie dźicy / iednákże przychodniom lutośćiwi / y
vczynni. Napierwße miáſto w ſwey źiemi záłożyli Romnowo /
iákoby Rzym nowy / ktorzy iednák iednego práwie rodu z Li-
twą byli / iedno przez obcy narod iezyk zmienili. Jákoż y Bogi
ſwe / ábo Báłwany one Pogáńſkie / ktore wpoczćiwośći mieli /
chwalili / zwáli ie Romowe / iákoby ná pámiątkę ſámych śie-
bie / ktorzy byli przychodniámi z Rzymu. To tedy miáſto Ro-
mnowo / ábo Románowo / naprzednieyßym ſtolcem było źie-
mie Pruſkiey / áż do przyiázdu Krzyżakow / ktore potym zburzo-
ne przez Bolesłáwá Chabrego Królá Polſkiego / Roku 1017.
A teraz tám miáſteczko ieſt rzeczone Hethligen beil / iákoby świę-
ta śiekierká.

Romnowo pierwſze miáſto w Pruſiech.

O ſtárodawnym Báłwochwálſtwie Pruſakow.

ROku Páńſkiego 503. Vlmigieránie ábo ſtárzy oni Pruſá-
cy / ieſcze będąc Pogány / obráli ſobie naprzod zá Páná /
nieiákiego Pruthená iedynowłáżdcę: ktory ſię bárzo przyiáciel-
ſko przećiwko im zachował / czći wielkie dla nich ſpráwował / á
przez te práktyki ſobie ich zniewolił y ſpoſobił / że y krolem ich zo-
ſtał: y od tego Pruthená niektorzy mniemáią bydź rzeczoną źie-
mię Pruſką: Tenże Prutenus / ábo iáko go drudzy zowią / Bru-
tenus / gdy iuż ſobie ono Páńſtwo vmocnił / y dobrze lat doźrzá-
łych doßedł / niechcąc iuż mieć żadney ná ſobie práce / tylko ſpo-
koynie żywotá dokonáć vmyśliwßy / brátá ſwego imieniem We-
nedutá / ná ſwe mieyſce wſádźił / á ſam Pátryárcha zoſtał / y zwa-
li go Kirie Kirieito / iákoby naypierwßy to náß Pan po Bo-
gách. Przez ktorego woley nie mamy ſię niczego ważyć záczáć /
bo on fortuną ieſt / y ſcześćiem Bogow náßych / przeto go mamy
we wßytkim náśládowáć / ktore imię iuż było potym wßyſtkich
ná ten vrząd wſtępuiących. Zá poſtępkiem záśię czáſow / proſći
ludźie zwáli te naywyßße ſwe kápłany Krywe Kryweito / to ieſt
bliſki náß Pan: w tákowey wadze ten to Krywe Kryweito był /

Brutenus krolem Pruſkim.

Kirie kirieito pierwßy Pan po Bogách.

że ná

że ná iego rozkazánie wßyscy byli posłußni. Nákoniec/ gdy przez sługę swego znák ábo wiec laskę posłał/ gotowi Prusowie do wßytkiego byli. Tey nádźieie nákoniec o nim byli/ że wßelka duszá zmárłego człowieká / mimo iego dom iśdź musiáłá / á znák tám swey wedrowki znákiem iákim pokazáłá: Przetoż tego dochodząc/ y z dálekich kráiow do niego przychodźili/ á o zmárłym/ iesliże sie mu vkazał/ pytáli: ktory nie widźiawßy osoby iáko żyw/ wßystkie też osobe/ vbior/ obyczáie/ iáki był powiedźiał/ á tym sławe v wßystkich sobie ziednał: Łupow też y zdobyczy / trzećia część mu záwße oddawáli/ gdy z woien przyieżdżáli. Tákowa moc dyabelska y záślepienie ludzkie było / że temu iáko naprawdźiwßey rzeczy wierzyli: á zwłasczá ná on czás nie máiac iásnośći słowá Bożego / przykłádem inßych / miásto Stworzyćielá stworzenie chwalili/ á nie tylko ná niebie bedace/ Słońce/ Miesiąc/ Gwiazdy: ále też y sprosny gad/ węże y żáby czćili. A naywysßemu kápłanowi y Bogom swym zbudowáli kośćioł y mieszkánie iedno / pod wielkim debem bárzo piekne y kosztowne / y názwáli on gmách Romowe / ná pámiatke tego (iakom rzekł) iż byli z Rzymu przychodniowie / á mocno sie wßyscy zbontowáli y sprzysiegli / iż oni żadnemu inßemu człowiekowi niechcą bydź poddánymi áni posłußnymi / tylko sámemu Xiążećiu swemu Kirweikirweitowi: y ná to / że niechćieli nigdy inßych Bogow mieć/ tylko swe trzy Bogi/ iáko Patollá/ Pátrimpá/ y Perkuná/ tych trzech obiecáli czćić y chwálić / y ofiáry im dáwáć. Ten wielki/ miasßy/ á okrutny dab/ gdźie ßátan swoie mátáckie wymysły y konterfety ich miewał/ oni báłwochwálcy zá świety mieli: ábowiem spráwa czártowska záwße sie zielenał / zimie y lećie/ á nád podźiwienie ludzkie był rozłożysty / krzewisty y ßeroki/ trwáły / y nienáruszony by namniey: ták gęste gáłeźie y liśćie ná sobie miał/ że żaden deżdż / áni śnieg / przez nie przepáśdź nie mogł. Około tego mieysca bárzo piekna zaponá iedwábna záwießoná byłá/ ná ośm łokći w zwyß y w ßerz: gdźie żadnemu sie do onego gmáchu nie godźiło wniśdź / chybá sámemu Kirwei Kirweytowi / á naywysßym Weydelotom/ to iest/ po náßemu sługom kośćielnym ábo Wytrykusom: á kiedy tám kto przyßedł te Bogi czćić y chwalić / y im ofiárowáć: tedy ći Weydelotowie/ áby one báłwány obaczono/ ná strone one zapone odćiagáli.

Gusłá stárych Prusakow.

Proceß báłwochwálstwá Pruskiego.

Ten dab ná trzy cześći rozdźielon był: W iedney cześći po práwey stronie / chowáli Prutenowie swego Bogá / ktorego zwano Perkunos / iákoby po náßemu Piorun / temu ná ofiáre ogień vstáwiczny we dnie y w nocy/ iáko sasiedźi ich / Litwá y Zmudź/ z dębiny palili: do czego Weydelotowie/ to iest Wytrykusowie postánowieni byli/ ktorych to iuż naywietßy vrzad był pilnowáć/ áby nigdy ten s. Ogień nie zgásł: á iesliby przez iáka nieo-

Bogi Pogáńskie

Perkunos.

pátrzność zágáſt/ Wytrykus nágárdle był karány. iákoſmy o tym w opiſániu Litwy w Kśięgách wtorych mieli. A tu znáć/ iż Pogánie Bogow ſwych modły gnuſnie odpráwowáć niechćieli. Vczmyß ſie z nich/ ábyſmy dáleko wiecey Páńſkich ſpraw ták poważnych/ leniwie nie ſpráwowáli. Druga cześć tego debu trzymał Bog Pogáńſki/ názwány Pátrympos/ to ieſt Bog oyczyſtych. Láćinnicy te oyczyſte Bogi zowia *Dij penates.* Ten Báłwan miał ſwoy obraz ná kßtałt weżá wzdłuż zwitego/ z miedźi: ktoremu kwoli káżdy támeczny obywátel/ iáko w Litwie y we Zmudźi/ weżá żywego chował/ y mlekiem go żywił. Ná trzećim rogu tego debu/ ſtał trzeći Báłwan Dyabelſki/ ktorego zwáno Pátello/ ktoremu ku czći/ káżdy w domu ſwym głowe vmárłego człowieká chował.

Pátrympos.

Pátello.

Nie przeſtáli ieſcze Pruſowie ná tych trzech Bogách/ máło im vfáiac/ iákoż nie było komu/ mieli y inße Báłwany/ Ktorym Boſka cześć wyrzadzáli/ á wßedy ná mieyſcách kedy debiná roſłá/ ábo w debowych gáiách im ofiárowáli/ y wiele ſnadź rzeczy ſwych mieli/ tyle też Bogow y obrońcow. Mieli tedy ieſcze drugich trzech Bogow/ iednego ſwym iezykiem zwáli Wurſcháito: iákoby Bogá rzeczy ruchomych/ temu cześć wielka wyrzadzáiac. Konie/ woły/ krowy/ owce/ kozy/ świnie/ y inße bydło w opieke mu zlecáli. A drugiego zwáli Schneibráto/ ktorego nád gesiámi/ kury/ káczkámi/ pawámi/ gołebiámi/ y nád inßym domowym ptáſtwem przekłádáli. A trzećiego Gurchem/ ktory nád ſtráwnemi rzeczámi/ zbożem/ y wßyſtkiemi ludzkimi żywiołámi/ miał od nich moc zlecona: Inßych ſproſnych Báłwochwalſtw wzmianki nie czynie. Był ten lud przedtym gruby/ ſproſny/ y nieobyczáyny/ żadnego piſmá nieznáiac. Ani to rzecz v nich byłá ku wierzeniu podobna/ gdy kto rzekł: że człowiek człowiekowi może przez pijánie/ wola y ſerce ſwe otworzyć. Napoy ich był wodá miodem przáſnym podſycona/ y mleko kobyle: iednákże według ſtanu ſwego/ przychodniom y obcym ludźiom byli bárzo hoynemi/ ludzkiemi/ y ſzczodremi/ vczćiwość im wielka wyrzadzáli/ y czynili dla nich podług możnośći ſwey wiele dobrego.

Wurſchaito.

Schneibrato.

Gurcho.

Pruſacy z przyrodzenia hoyni.

Dokłáda Marćin Murynius w Kronice ſwey/ inße świetá y zabobony ich Pogáńſkie/ ktore my też tu krotiuchno zebrawßy/ dla wiádomośći inßych włożymy.

O świętách Prusow Pogánow y inszych zabobonách ich.

Swietá ſtárzy Pruſowie Pogánie/ obchodźili Paschvita Bogá (ábo ráczey Dyabłá) ktorego mniemáli mießkáć pod

krzewina bzowa / przetoż to drzewo w wielkiey v nich vczćiwo-
śći było. Parstuki też / iákoby Anyołki iego czćili / á kołácya
dla nich w gumniech pospolićie nárządzáli / tám odpráwiwszy
cerymonie Pogáńskie / zámknawszy zá sobą drzwi / onych pokar-
mow odeszli / tám oni Párstukowie iákoby to mieli o połnocy
ieść. Názáiutrz pátrzáli Pogáni / ktoreyby potráwy wiecey v-
było / tey sie więtszego rodzáiu spodziewáli. Jest iesżcze tego zá-
kału po cześci / w Kurlándskiey / Inflantskiey / y Sámbiyskiey /
ábo Sudáwskiey ziemi: ále y zá Toruniem / á co dziwnieysza / ie-
szcze to nie záginełó / y około Choynic / Kámieniá / Sempelbor-
ká / o tym drzewie bzowym śiłá trzymáią / á dziwne iakieś ziemne
fántásmátá pod nim bydź twierdzą. Ktore oni krasnymi ludźmi
zowią / powiádáiąc: iż często w nocy gdy Miesiąc świeci / lu-
dziom zwłaszczá chorym / widzieć sie dáwáią. O ich vrodzie po-
wiádáią / iż wiecey ná łokieć nie są wyższy wzrostem. Też to o
nich dzierżą / żeby oni niewdzięcznym / zboże z gumien bráli / á do
tych co tego chcą / nośili.

Drzewo Bez w iákiey czći było v Pogan.

Ná zchodzie Páździerniká Bogu Ziemnikowi cześć czynią / z-
szedszy sie w gromáde / y dziś iesżcze niektorzy / z cerymoniámi stá-
rych Pogánow (ktore tu krotce przełożę: ábyś Czytelniku oba-
czył / iáko stáry nałog zły.) Zebrawszy do gumien zbożá / z kilku
wśi zkłádáią sie ná biesiáde / á gdy sie zeydą gospodarze z żoná-
mi / z dźiećmi / y z sługámi / potrząsną stoł śiánem / á drugie obrusem
przykryią / chlebá nákłádą / y cztery kufle piwá postáwią / po-
tym przywiodą ćielcá y ćielice / báráná y owce / kozłá y koze / z
káżdego z nich sámcá / y sámice / tákież y z ptakow. Tám ich Xiadz
czárownik / chłop prosty / wymowiwszy swoie báśni / vderzy ki-
iem ktorekolwiek z onych bydlat / tám potym wszyscy kiimi tłuką /
ofiáruiąc to Ziemnikowi Dyabłu swemu / á dziekuiąc mu / iż
od wszego złego ich záchował. Z tey ofiáry potráwy gotuią / á
do stołu siadszy / od káżdey potráwy / pierwey niż ieść poczną /
po wszystkich kąćiech miecę ich wieśczek zá ofiáre swemu Ziem-
nikowi / toż iedzą y piią / w długie trąby huczac / áż sie popią.
W Kurlándyey y w Inflantćiech / iesżcze tego bálámuctwá do-
syć / w Prusiech zás / w Sámbiey / y około Insterborku / Rá-
gnety / ꝛc. Máią swoie Swięto / ktore zowią Pergrubi / z kilká
wśi zsypuią słod ná piwo / á zszedszy sie w dom iáki wielki / tám
ich Wurschait Czárownik / wziąwszy wielki gárniec piwá / pod-
nosi go wzgore / á modłe czyni do Bogá Pergrubiusá / mo-
wiąc. *O Wessposcie Dewe Musu Pergrubios*, ꝛc. to iest / o wsze-
chmogący Boże nász Pergrubiuśie ꝛc. Dźiekuiemy / iż źime ode-
gnawszy / láto nam przywracasz / á prosimy ábyś nam żyżny
rok dał. Potym vymie konewke z piwem zębámi / á wypiwszy
piwo / rzući konewke przez sie / nie dotykáiąc sie iey rekomá / á

Pogáńskie Cerymonie y dźiś ná niektorych mieyscách náyduią się.

Pergrubios. Bog Sámbiyski

stárszy

ſtárßy oney wśi vchwyći ią / á nálawßy conarychley piwá / ná ſtoł ſtáwią: Wziąwßy záś kufel Wurſchált / Perkunuſá / ábo Pioruná prośi / áby gromy / grády / ꝛc. odwroćił / tákże mu kufel piwá w zeby viąwßy / ná cześć wypiie / potym wßyſcy piią: tym ſpoſobem Swáytyrowi / Bogu świátłośći dla pogody / y Pilwitowi dla zgromádzenia dobrego zbożá / y inßym Bogom / (bo ich pietnaśćie máią) czyni / po kuflu piwá / zá káżdym rázem w zeby wziąwßy pełniąc / á chłopi potym zá nim by wilcy wyiąc / ku ich chwale pieśni śpiewáią. A ieśli zły vrodzay będźie / grzechom to ſwym przypiſuią. Proßą przeto Auſchláwiußá / Bogá chorych y niemocnych / áby ſie do ſwych Bogow o łáſke zá nim przyczynił. Támże w Zudáwenie / Sámlandźie / chłopi tákoby po kolędźie chodzą / raz do roku zbieráiąc pieniądze / chleb / y inße rzeczy / co potym przedádzą. A zá te pieniądze / kozłá ábo byká / á ieśli im pieniedzy zſtawa / oboie kupią. Potym Wurſcháitos ich Pop / wdźiawßy wieniec ná głowe / położy reke ná kozłá ábo ná byká / proßąc Bogow / wyżßey miánowánych / áby od niego obchod tego święta wdźięcznie przyieli / á wziąwßy kozłá ábo byká zá rogi / wiodą go do gumná / y podnioſą go wßyſcy chłopi wzgore / á Wurſchált Pop / opáſawßy ſie ręcznikiem / wzywa powtore wßyſtkich Bogow / mowiąc: tá ieſt chwálebna ofiárá y pámiątká oycow náßych / ábyśmy zgłádźili gniew Bogow ſwoich. Potym wkoło trzy kroć chodźi ßepcąc / áż też onego kozłá zárzežą / á krwie ná źiemie nie rozlewáią / ále w iáką fáſke wycedzą / ktorą potym Wurſchált ludźie kropi / oſtátek káżdy z nich po troße w gárnußki do domu rozbiorą / á tym bydło kropią / iáko poſpolićie v nas święconą wodą. A byká onego ábo kozłá zśiekawßy w ßtuki / wárzą / á chłopſtwo około ogniá onego śiedząc / ktory wielki vczynią / ná trąbách drzewiánych wyie. Niewiáſty lepák ich / przynoßą im plácki nie pieczone / ktorych oni wźiąwßy po pláćku / ćiſkáią ie ſobie przez płomień ieden drugiemu / ták długo / áż ſie vpieką / potym ie iedzą y piią wyiąc / á chodząc cáłą noc. Ráno oſtátki tey kolácyey wynoßą ná rozſtánie drog / y wkopáią wźiemie głeboko / áby pies / ábo inßy źwierz tego nie doßedł. Potym ſie rozchodzą. Tu iuż koniec tych Zabobonow czyniąc / inßych bálámuctw bárzo wiele opuſzczam / ktore pobożny Czytelniku ſłyßąc / zádźiwić ſie muśiß okrutnemu záślepieniu ich / á Pánu Bogu y z tymi / ktorych z ták wielkich ćiemnośći wyrwał dźiekowáć powinni.

Swáitox Bog. Pilwit Bog. Auſchláuius Bog. Wßyſtkich Bogow pietnaśćie.

Cerymonie Sambiyſkie przy ofierze kozłow.

O Pogrzebách ſtarych Pruſakow
y teráznieyſzych pozoſtałych.

O zmar=

O Zmartwychwſtániu ná dźień ſądny/ Pruſacy ſtárzy wierzyli/ ale nie dobrze/ bo iákowey tu był ná świećie godnośći zá żywotá/ tákowey go bydź rozumieli y po śmierći: ieſli był ſzláchćicem ábo chłopem: bogátym ábo vbogim: Wielmożnym/ ábo chudym páchołkiem: tákimże miał bydź po zmartwychwſtániu: y dla tegoż z Xiążęty / z Pány / y z ſzláchćicámi vmárłemi/ ſługi/ ſłużebnice/ ſzáty/ kleynoty / konie/ chárty/ ogáry/ Sokoły/ łuk z ſáydakiem / ſzáble/ włocznią/ zbroie/ y inſze rzeczy / w ktorych ſie zmárły zá żywotá kochał: z rzemieſlnikámi tákież naczynie ich/ czym kto ſobie żywnośći nábywał/ palono: ták wierząc/ iż z temi rzeczámi wſzyſtkiemi zmartwychwſtáć mieli / á iáko ná tym/ ták y ná onym mieli tego vżywáć. Tákież też y Litwá czyniłá / iákoſmy o tym w Kśięgách wtorych piſáli: Ryśie też ábo Niedźwiedze páznokćie palono z vmárłymi: bo wierzyli/ iż ná gore wielka á przykra / ku ſądnemu dniowi wſtępowáć mieli/ ktory iákoby iákiś Bog wſzechmocnieyſzy nád wſzytkim ſwiátem czynić miał/ ták o tym trzymáli: y przeto áby tym ſnádniey y beſpieczniey wleźć mogli/ páznoktámi Ryśiemi myślili ſobie pomágáć. Ten obyczay y inſzy mieli/ iákom powiedźiał: Litwá/ Prußowie ſtárzy/ y Zmudź/ bo iż byli iednego narodu/ iednych też obyczáiow y nabożeńſtwá náſzládowáli / ták domá iák ná woynách/ ácz zá czáſem iezyk odmienili. W Kurlándyey ſą ieſcze znáki tego pogrzebu/ ácz rozne: bo iuż teraz po tych ſwieżych Inflantſkich y Moſkiewſkich woynách/ przeięli nieco obyczáiow od Polakow: Wſzákże iednák kiedy ſie ktory śmiertelnym czuie / tedy przyiaćioł y ſąśiádow/ ná beczkę ábo ná dwie piwá prośić każe/ ktorych przeprása y żegna: A oni záś vmárłego w łáźni pięknie vmytą/ vbrawſzy go w ſzotloch ná ſtołku poſádzą/ á z rzewnym płáczem pijąc/ do niego mowią: Ia do ćiebie piję miły przyiaćielu/ y czemuś vmárł? máiąc miłą małżonkę/ dźiatki/ bydło/ ⁊c. y doſtátek wſzyſtkiego? Ná dobrą noc potym drugi raz do niego piją/ y proſzą áby ná onym świećie ich przyiaćioły pozdrowił/ á z nimi ſąśiedzko żył: vbrawſzy go potym w ſzáty / ieſli mąż będźie/ przypáſzą mu kord / ábo śiekierę: ręcznik też około ſzyie / w ktory kilká groſzy/ chlebá y ſoli ná ſtráwę mu záwiążą/ y dzban piwá y tákto z nim do grobu włożą. A gdy niewiáſtę grzebią/ nići y igłę do niey wkłádáią do grobu/ áby ſobie/ ieſliże ſie iey co zedrze/ ná onym świećie záſzyłá. Gdy vmárłego do grobu wiozą/ przyiaćiele idąc proceſſyą / nożmi wzgorę ſzermuiąc/ wołáią: Geigoi/ Begeite/ Pokkole/ to ieſt: vćiekayćie precz / biegayćie dyabli od ćiáłá. W Inflantſkiey lepák ziemi/ y po dźiśdzień zá Moicza Solkową to ſie znáyduie / iż przy pogrzebie vmárłych w trąby gráią śpiewáiąc Idź nieboże z tego nędznego ſwiátá/ z rozmáitych

Opiſánia Pruſakow ſtárych o ſądnym dniu.

Ceremonie Pruſkie przy vmárłym.

tych vćiſkow ná wieczne weſele / gdźie áni buczny Niemiec / áni Moſkwićin / áni drapieżny Leißys (to ieſt Polak ábo Litwin) krzywdy nie vczyni. Pámiatke też vmárłych / oycow / mátek / y innych krewnych / w mieśiacu Paźdźierniku obchodza / á czáſem ná káżde świeto ná grobiech lámentuiac / śpiewáia z płáczem / wyliczáiac zmárłego godnośći. Kurlándowie y Pruſowie / do kárczmy záraz z kośćiołá ida / á tám ſtypy záżywáia / bez nożow iedzac / á káżdey potráwy ßtuke / kto życzliwy / zmárłemu pod ſtoł miece / y kufel piwá leie: O czym iuż doſyć: y dźiś dźiwne ná bożeńſtwo w Prußiech / nie poydźie w świeto do kośćiołá / áż ſie pierwey domá náie: zátraca ſie nieco ſtárych obyczáiow. Ale wroćmy ſie do Weydewutá krolá Pruſkiego.

Weydewuto I. Krol Pruſki.



ROku P. wćielenia ſyná Bożego 373. Gdy ſie lud zá czáſem rozmnażał / á bez wßego rządu żył / wydźieláiac ſobie źiemie / ile kto chćiał / y gdźie mu ſie podobáło: ták iż mu ſie ćiáſny

práwie zdał ten kat/ bo gdźie rządu nie máß/ tám zámießánie: zá
czym nieprzyiaćiołmi zewßąd byli ogárnieni / przeto o postáno=
wieniu Krola y rządu dobrego rádźić poczeli. Tám Weydewu
tus Letálan inßych dźielnośćią / dowćipem / y dostátkiem prze=
chodząc/ rzecz do zgromádzonych Borussow vczynił przez po=
dobieństwo/ temi słowy mowiąc: Gdybyśćie Borusowie nád
pszczoły wáße głupßymi nie byli/ te rożnice miedzy wámi łácno=
by sie vspokoiły/ bo widźićie y pszczoły Krolá máią/ ktoremu po=
słußne są/ on ich spráwy rozrządza/ káżdey z nich pewną robotę
dáie/ tenże niepożytecznych wygnániem z vlow karze/ one też mi=
łe pszczołki sobie zlecone dźiełá/ pilnie wykonywáią/ iákoż to sámi
widźićie. Tym kßtałtem wy też sobie Krolá postánowićie wßy=
scy/ żadnego nie wiymuiąc / posłußni mu we wßem bądźćie/ on
niech swary miedzy námi porownywa/ złość karze/ niewinnośći
broni/ temu zupełną moc oddayćie.

To słyßąc Prusowie / krzyknęli: y chceßże ty bydź nád námi
Boiotheros/ co ichięzykiem krolá Pszczoł znáczy: ták Weydewu
tus nie gárdząc ich głosámi/ krolem Pruskim został/ á to do cze=
go ich pierwey przykłádem Pszczoł wiodł/ pilnie kończył: bo prá=
wá im naprzod postánowił / mieyscá pewne do mießkánia tułá=
iącym sie náznáczył/ źiemię ku oránu/ według potrzeby káżdemu
z osobná wymierzył/ drugich do bydłá/ do rybáctwá/ y do inßych
spraw obroćił. To też vstáwił/ áby żaden gospodarz dobytku wię
cey nie chował/ áni czeládźi/ iedno coby z potrzebe mieć mogł/ in
ße áby przedał ábo pobił / vłomnych y do potrzeby niegodnych/
nie żywił. Wolnosć też tę dał/ żeby synowi oycá ábo mátkę stra
pione stárośćią y mdłych śił / iáko nie pożytecznych (co sie y te=
raz w Indyey w źiemi Bráchmáńskiey záchowuie) wolno było
vdáwić/ by prozno chlebá nie iedli: ták oćiec y mátká śiłá dźieći
wyżywi/ á wielkość dźieći / iednego oycá ábo mátki zgrzybiáłey
wyżywić nie mogą: áby też z iedną żoną káżdy przestał vstáwił/
á iżby lud dźiki w ludzkość wprawił: miodu sycenia sposob im
podał: schadzki do gospod vstáwił / bieśiády rozmáite wymy=
ślił/ y nie omylił sie w tym/ bo potym ták zmiekczeni/ iż gdźie ch=
ćiał/ tám ich nákierował. Gośćiom też áby przystoyna ludzkość
y vczynność byłá pokázowána / roskazał: y inßych wiele rzeczy
(iáko w Pogáństwie) postánowił: scześliwie ták przez wiele lat
pánuiąc/ żywotá swego dokonał/ máiąc lat wieku swego sto ße=
snaśćie / zostáwiwßy po sobie synow dwánaśćie / ktorym
też zá żywotá pewne wydźiały náznáczył.

KSIĄG IV. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię zámyka rozdźielenie źiemie Pruſkiey, ná dwanaśćie Xięſtw

Synowie Weydewutowi.

ROku Páńſkiego 173. Weydewuto Xiąże Pruſkie/ vidząc ſie w lećiech zeſzłego / bo 116. lat był żyw / y przeto vmyślił dla pokoiu/ ſyny ſwoie zá żywotá po dźielić / dla tegoż zebrał wſzyſtke ſzláchte / y Pány Pruſkie / ktorym to oznáymił / iż iuż z świátá zchodźi. Wyſtąpili tedy miedzy inſzemi ſynowie iego / ktorych było dwánaśćie / á te imioná ich były/ Sudoſaimo/ Gálindo / Nadro / y Szláwo / Nátángo / Barto / Wármo / Oggo / Pomedzo/ Kálmo/ y Litwo/ ktore vyżrzawſzy/ naprzod do Sáymá / iáko do ſtárſzego / temi ſłowy záczął: Synu moy pierworodny/ ślubuieſz miłośćiwym Bogom náſzym / przyſtoyną cześć / chwáłe z powinnym nabożeńſtwem / tudźież náſzemu Kriwe kryweito/ winne poſłuſzeńſtwo / ſłuſzną vczćiwość oddáwáć: á Bogow náſzych y Kriwo kriweitá / zaſługámi iego/ weſpoł z bráćią ſwoią do gárdłá bronić/ żeby ták ná zdrowiu beſpieczni/ ták y ná czći nie zelżeni/ y ná máietności vſzkadzáni nie byli/ ále co dáley to ſie pomnażáli / y záczęte nabożeńſtwo mnożyło ſie. Ná co Sáimo pierworodny ſyn krolewſki odpowiedźiał. Slubuie pod karániem Bogá moiego Perkuná / ktory mie ogniem ſwym niechay zábiie/ ieſliż tego wſzyſtkiego nie zyſcze. Rzekł mu zaś Krywe Kryweito: włoż reke twoie ná głowe oycá ſwego/ á dotkni ſie tych przemożnych Bogow. Tedy krol Weydewuto / ábo Kniáź Kriwe Kriweito / przy bytnośći wſzyſtkiey ſzláchty rzekł: badźże ty iuż Pánem w źiemi Goiko y Niemo: Tymże ſpoſobem y ceremoniámi/ inſzy ſynowie krolewſcy/ wźięli wydźielone ſobie Páńſtwá / á káżde od imienia Xiążecego nazwiſko ſwe wźięło: ktorych tu według porządku ſwego / z zamkámi y miáſtámi w liczbie / zwłaſczá ktore od Krzyżakow zbodowáne ſą / opiſzemy.

SVDAWIA XIESTWO I.

PIerwſze y naprzednieyſze Pruſkie Xieſtwo / niekiedy było SVDAWIA, ktore od Sudáwa ſyná Wenedutowego / Xiążećiá ſwoiego/ imie wźięło. To Xieſtwo przed tym y żyznośćią/ y zacnośćią wſzyſtkie inſze przechodźiło. Abowiem ludu ná káżdą woienną potrzebę / ſześć tyśiecy iezdnych/ á około dwunáſtu tyśiecy pieſzych/ wychodźiło. W tey kráinie naprzednieyſze ty

cerſtwo Pruſkie / y ſzláchtá náznacznieyſza / mieſzkánia ſwe miewáłá. A teraz ſie zſtáłá wielka á ſtráſzliwa puſtynia / bágniſkámi y láſy zewſząd zároſłe / y nie zoſtáło tám od ták wielkiego páńſtwá iedno siedm wśi / w Luptáwſkim powiećie / w ktorych tám wieśniacy mieſzkáią : ábowiem wſzyſtko od Krzyżakow / zakonu Teutońſkiego / nię dla ktorey inſzey przyczyny / iedno dla zdrad rozmáitych / y nieposłuſzeńſtwá / zburzone. Dźieli Sudáwſkie Xieſtwo / od kráiny Sámbiyſkiey / niektore iezioro bágniſte / á od Xieſtwá Nádráwſkiego / rzeká názwána Láwá.

SAMBIA XIEZTWO II.

SAMBIA, ktorą teraz Számlandem zowią / od Sáymá Xiążęćiá ſwego názwána ieſt / kráiná tákież obfita / y potężna / y máło rozniey ſza od pierwſzey. Abowiem z niey wychodźiło do boiu godnego ludu / konnych cztery tyśiące : á pieſzych czterdźieśći tysiecy. Te źiemie od Xieſtwa Nátángieyſkiego dźieli rzeká / názwána Pregel.

Miáſtá y zamki, ktore do tego Sámbiyſkiego Xięſtwá należą.

Lebenicht ábo Lewnicht.	Káżde z tych zbudowane ſwego Roku według tego napiſu.	1256.
Kwypáwá.		1380.
Krolewiec.		1260.
Fiſchaus.		1269.
Lechſztad.		1289.
Mulmerburg		1279.

German. Bobetya. Tyrenburg.
Rudáwá. Luptáwá. Bonundia.
Neuhauz Schácya. Rhoſyten.
Wárgia. Chremetya. Káymen.
Ceilgárbia. Wáldáwá.

Te wſzytkie były zbudowáne iednych lat, to ieſt, Roku 1261.

Te wſzytkie zamki y miáſtá w Sámbiyſkim Páńſtwie / ábo w Számlándſkiey źiemi niekiedy były ſławne / y nieposſpolite / y dobrze były głebokiemi przekopy y wáły obwárowáne : á teraz máło nie wſzytkie dworámi ſie ſadowemi oſtáły / w niektorych też chłopi mieſzkáią / á drugie ſie zobaláły.

NATANGIA XIESTWO III.

NATANGIA Xieſtwo trzećie / od Nátángá Xiążęćiá názwáne / ktore od źiemie Barckiey rzeká Albá dźieli / od Pomezániey Páſsárya : kráiná ieſt obfita / ma w ſobie Miaſt y zamkow niemáło / ktorych názwiſká / y kiedy ktory záłożon wiedźieć bedźieſz : á naprzod.

Tákie Liwie iáko przy miástách Sámbiey.

Miásto		Rok
Wieláwá miásto.	Budowáne Roku Páńskiego	1256.
Gerdáwa miásto.		1326.
Cynthya miásteczko.		1313.
Kreucburg miásto y zamek.		1253.
S. Siekierká miásteczko.		1301.
Frydelánd miásto.		1312.
Schonpopel miásko.		1319.
Sebárßytem miásto.		1324.
Dumnow miásto.		1400.
Brándeburg miásto y zamek.		1362.
Belgá zamek.		1239.
Láncberg miásto.		1325.
Alenburg miásto.		1326.

NADRAWA PROWINCYA IV.

NADRAWA Prowincya / od Xiążęcia Nádrá názwána / ktora od Nátángüey rzeká Pregiel / á od Sláwoniey rzeká Nará dzielilá / tá po wietßey cześći od Krzyżakow zakonu Teutońskiego / dla vstáwicznych zdrad obywátelow támecznych iest spustoßona. Bo miewáli ći Nádrowiánie zmowy y z Zmoidzią / á záwżdy ie zimie przez Kurski Hab / w Krzyżackie dzierżáwy wpusczáli / zkad wielka ßkode Krzyżakom czynili / przeto też sa wzáiem od Krzyżákow spustoßeni / ledwie tám teraz kilká wiosek zostáło / w ktorych tylko rybacy mießkáią.

SZALAWONIA XIESTWO V.

SZALAWONIA Kráiná / od Xiążęciá Száláwá názwána / tá niekiedy za czásow dawnych Prusakow Xiestwem byłá / ále cześćią od Litwy / cześćią od Krzyżakow spustoßona. Dzieli ią od Litwy rzeká Niemel. Te miástá y zamki w sobie zámyka /

Miásto		Rok
Rágnetá /	Temi láty od wćielenia Chrystusá Páná / Krzyżacy ie pobudowáli.	1253.
Thylzá /		1289.
Renum /		1276.
Elk /		1273.
Száláw /		1385.
Lábia /		1258.
Tápiewo /		1255.
Táplak /		1253.
Windburg /		1409.
Chrystowerder /		1253.
Norbert /		1381.
Wonsdorph /		1391.

Angerborth/	1412.
Dringofort/	1403.
Cesten/	1185.
Báiarn/	1338.

BARTEMLYND XIESTWO VI.

BARTEMLAND/ ábo Bárcka ziemiá/ od Xiażećiá Bárthá názwána/ tá ziemiá z Litwą y z Mázowßem grániczy/ á dźieli ią od Litewskiey ziemie 70. iezior/ y pusćze wielkie/ á od Gálindyey wielkie y długie iezioro/ y rzeká iákaś przez pustynie bieżąca. Miástá y zamki kiedy ktore záłożono/ tym porządkiem masz.

Nondenburg/	Temi láty te zamki od Krzyżakow zbudowáne są.	1505.
Johánwßpurg/		1268.
Iurgburg/		1259.
Instenberg/		1342.
Rythewerder/		1396.
Bárthen/		1365.
Rhynno/		1375.

GALINDIA KRAINA VII.

TA Kráiná od Gálindá Xiążećiá swego denominowáná/ ma swe gránice pewne/ ktore się od Mázowßa lásem wielkim dźielą/ á z Południá gránice swe záczynáią. Zá czásem ták sie tá kráiná rozmnożyłá/ że ludowi w nie rozrodzonemu/ plácu y mieyscá nie zstało. Przetoż zwierzchność tey ziemie roskazáłá to bábom/ pod gárdłem srodze/ iáko Pháráo w Egiptćie/ áby żadnego dźiećięćiá/ gdy sie vrodźi nie żywili/ od czego iż ich litość odwodźiłá/ gdy tego nie mogli/ áni chćieli czynić: oni to postrzegßy/ to iest/ stárßy y Przełożeni Gálindiyscy/ mátkom pierśi obrzezowáć kazáli/ áby ták żadnego dźiećięciá wychowáć nie mogli. Ktora spráwá wßystkie niewiásty bárzo obráźiłá/ y z wielką żáłośćią tego vżywáli/ ták bárzo że ich płáczliwe nárzekánie y żálosny láment/ z gniewem zmießány/ żadna miárą vskromić sie nie mogł. A byłá w tey to źiemi ná ten czás Páni/ ábo białagłowá iedná sławna bárzo/ rostropna y potężna/ dowćipu dźiwnego/ rozumu bystrego/ ktora v wßystkich w wielkiey powadze byłá/ y zá Prorokinią ią miano/ bo odpowiedźi pytaiącym dáwáłá ßtuczne/ y przyßłe rzeczy opowiádáłá. Do tey co celnieyße pánie/ ziemie oney przyßedßy/ swoię nieznośną ćięzkość/ boleść/ á co wiecey háńbę/ z płáczem skárżąc sie przełożyły: y rády/ iákoby sie ták wielkiego gwałtu/ nád mężámi okrutnymi pomśćić/

Występek sroki rádny.

Wieszczká Pruská.

mśćić / y sobie to nágrodźić miáły / szukáły. Tá okrutna skárgá / y ták żáłosna prośbá ruszyłá te pánią / ktora wźiąwszy sobie ná rozmysł: Te drogę potym ku pomśćie ich wynálázłá. Wezwáłá do śiebie przednieyszych ziemie Gálindyey / y táką rzecz do nich v czyniłá. Tá iest/o Gálindyáni/wolaBogow nászych Wszechmocnych / ktora wam przez mię znáć dáią / żebyśćie tu dźiś nic nie mieszkáiąc / nie biorąc ná sie zbroie / áni zsobą żadney broni / w Chrześćiáńską ziemię szli / burzyli / á łupow ktorych wam Bogowie nádádzą / nábráli. Co iáko skoro Pogáństwo vsłyszáło / co żywo iák ná miod bieżeli / żony z dźiećmi domá zostáwiwszy / plundrowáli ziemie Chrześćiáńską / więzniow y łupow nábráwszy / do domow sie wrácáli. Lud Chrześćiáński mogąc zrázu od por dáć/ iáko bezbronnym/zstráchu sie pokrył/ áż kilká więzniow od Pogan do swych przybiegszy / opowiedźieli im to/ iż broni nie máią: dodawszy sobie sercá Chrześćiánie obronno zá Pogány w pogoń sie vdáli / doścignąwszy / ná głowę ie zbili: łupy odebrawszy/ do domu sie wroćili z weselem/ y z tryumphem wielkim. Tákći im oná Prorokini wet zá wet oddáłá / morderce Sudáwowie sąśiedźi y bráćia ich/wpadszy też do Gálindyey/ tym czásem ziemię spustoszyli/ bydło wygnáli/ żony ich z dźiećmi z dostátkiem zábráli. Czego też nam w Kronice swey poświadcza / nie tylko *M. Murinus*, ále y *Petrus de* Dusenburg / stárodawny Historyk. A potym wpráwuiąc sie ták powoli Pogáństwo w okrutne tyráństwo / w Mázowsze / w Pomorską ziemię / y w insze Xięstwá vtarczki czynili/ y srogie morderstwá zwierzęcą srogośćią/ nie máiąc baczenia ná żadną płeć/ płodźili: á z zwyćięstwá przyieżdżáiąc/ co nazacnieyszą osobę z koniem we zbroi/ żywo Bogom swoim / iáko y Litwá / ná ofiárę palili.

Oszukánie chytre Gálindyan przez niewiástę

Okrutienstwo Gálindyan.

Te zamki y miástá w sobie Gálindya zámyka.

Orthelzburg zamek mocny murowány.	Te zamki ktorych lat zakłádano.	1266.
Rásztenburg miásto y zámek murow.		1329.
Pássenm miásto/ iezyk w nim Polski.		1238.
Náydemburg miásto y zamek murow.		1388.
Dreschlaw miásto y zamek murowány.		1338.
Lecz zamek murowány y miásto.		1348.
Lucemburg miásto.		1349.

WARMIA KRAINA VIII.

WARMIA ábo Wármieńska ziemiá/ od Wármá Xiążęćiá ták rzeczona / dźieli ią od Pomezáńskiey ziemie iedno iezioro y rzeká/ názwána Pássárya: á od Nátáńskiey ziemie dźielą ią niewielkie rzeki. Biskup Wármienski nie tylko duchownym/ ále y świeckim Pánem wszytkiey ziemie iest.

Miáſtá y zamki w tey kráinie.

Keſſel miáſto y zamek murowány.	Temi láty te zamki záklá-dáne.	1337.
Sceburg miáſto y zamek murowány.		1348.
Biſchowſtein / ábo Biſkupiec / miáſto.		1325.
Wártemburg miáſto y zamek obmuro.		1325.
Alſztein miáſto y zamek obmurowány.		1367.
Melſztat miáſto y zamek obmurowá.		1326.
Helcberg miáſto y zamek murowány.		1320.
Wormeth miáſto y zamek murowány.		1316.
Guthſztad miáſto mocne obmurowá.		1326.

HOGKIERLANDIA PROWINCYA IX.

HOgkerlándya ábo Pomezánia/ od Xiążęćiá Hoggá miánowána / dźiela ią od Nátángiey rzeká Páſsara / á od Pomezániey dwie rzecze / Melſink y Draſen názwáne: á te miáſtá y zamki ma w ſobie.

Brándeburg miáſto y zamek.	Tych czáſow budowáne ſą.	1258.
Praumberg zamek murowány.		1279.
Alenburg miáſteczko obmurowáne.		1365.
Tolkiemith miáſteczko obmurow.		1365.
Munhauſen miáſteczko nienagorſze		1365.
Schárpow zameczek.		1400.

ELBING Miáſtá dwie obmurowáne / ſtáry Zamek bárzo mocny był obmurowány Roku 1237. á miáſto tákież ſlawne y ludne było w roku 1239. budowáne: nie dáleko to miáſto leży od Habu bárzo piekne / rzeká mimo nie idźie Elb / ktora wpada w Hab: leży to miáſto 14. mil od Krolewcá / á od Gdańſká 10. ná goſćincu Gdáńſkim: á co pierwey ze wśi dochody przyſłuſzáły do zamku / tego teraz wſzytkiego miáſto vżywa: Stáre miáſto ieſt w ſobie murowáne/ále Nowe tylko w drzewo á w cegle/ ják o inſze miáſteczká: ieſt kilká kośćiołow murowánych/ ále popuſtoſzonych.

Wolności Elbingſkie.

XIESTWO CHELMINSKIE X.

KOlminá ábo Kumerlánd źiemiá Pruſka / náſzy zowią źiemiá Kulmieńſka/ od Kulmá Xiążęćiá: á wſzákoż nie przyſłuſzáłá nigdy Pruſom Pogánom: dźieli ią z dawná od Polſki Wiſłá/ á od Pomezániey Oſsá: od Michálowá záś y od Dobrzyniá/ Powiátámi Drebnicz gránice ſwe rozmierza. Te miáſtá y zamki w ſobie tá źiemiá ma.

Chełm miáſto ſzerokie y wielkie/	1223.
Wenclaw zamek ſtáry/	1215.
Altenhaus ábo Stárogrod zamek/	1238.

Grudziadz miásto y zamek nád sámá Wisłą.		1299.
Gugetzburg miásto y zamek.		1230.
Schonsá miásto y zamek.		1305.
Straßburg miasto y zamek.		1285.
Brátyan zamek murowány.		1346.
Nowe miásto známienite w murze/ nád Drwenca.		1325.
Rogozno zamek y miásto známienite.	Ktorych lat te zamki y miástá pobudowáne.	1393.
Chelmzá miásto obmurowane.		1251.
Popowo zamek Biskupi.		1375.
Frydeck zamek y miásto známienite.		1331.
Liepno zamek y miásto známienite.		1339.
Lesna miásto y zamek známienity.		1328.
Golub miásto y zamek známienity.		1300.
Lubáwá miásto y zamek známienity.		1233.
Radzyn miásto y zamek známienity.		1305.
Birglow zamek známienity.		

Lautenburg ábo Lucburg miásteczko/ dwor ábo zamek osobny/ cztery mile od Brodnice. Záłożony Roku 1301. Tego Xięstwá krol Polski Tytułu vżywa.

Opisánie Toruniá.

TORVN ná dwie známienite mieście/ w Stárym bárzo wielki/ kosztowny y budowny Ratusz/ ták/ iż nie wiele tákich naydzie w rzeszy Niemieckiey/ mur iest około niego mocny/ y wież ábo baszt kosztownych wiele/ kámienice w nim bárzo piekne/ y dostáteczne. Nowe miásto też nie nagorzey zbudowáne. Wisłá mimo nie płynie szeroko/ przez ktorą kosztem wielkim most zbudowány/ bo iest bárzo długi/ ktory máło nie ná káżdy rok kry psuią/ y dla tegoż nań wielki nakłád Toruniánie czynią. Iest też tám nád Wisłą puste mieysce/ kędy zamek známienity był czásu swego. To miásto teraz iest głową wszystkiey Chełmińskiey ziemie/ bywał tám pierwey wszelákich towárow pierwszy skład/ ktore przychodziły z Polski/ ále teraz mimo Toruń wolno káżdemu do Gdańská płynąć. Leży od Krolewcá trzydzieści sześć mil/ á ode Gdańská dwádzieściá cztery. Záłożon Toruń Roku 1235. A tám tylko namiestniká swego ma krol Polski/ iáko we Gdańsku/ w Elbiągu/ ktorego zowią Burgrábiá.

POMEZANIA PROWINCYA XI.

POMEZANIA od Pomezá Xiążęciá názwána/ tá ziemiá byłá od pogránicznych ziem/ przez te rzeki znácznie rozdzielona/ iáko naprzod przez Wisłę/ Elbing/ Praussen/ Osse/ Drwence/ y Weszte. Ma w sobie niemáło pieknych miast y zamkow mocnych: naprzod

Mariemburg/ ábo Málborg/ miásto známienite/ y prawie mocno murowáne/ Roku 1302. A zamek Roku 128. od Krzyżakow. Zá pánowánia ich Mistrzá Hrábie Heldwuieńskie°/ tuż nád miástem załozony/ ná mieyscu nátura y sposobnośćią mieyscá dosyć obronnym/ ma w sobie dwá przygrodki y kepe/ to iest/ pierwszy/ srzedni/ y wysoki zamek / w ktorym iest osobliwy kośćioł/ w tym kośćiele stoią dwie wielkie świece / w stronę przed wielkim ołtarzem/ máiące żelázne knoty/ á to ná pámiątkę tego/ że tám ták długo krolowie Polscy pánowáć będą / poki te świece nie zgoreią. Iest to zamek bárzo mocny murowány / y osobliwemi wieżámi/ przekopámi / wálámi / y porządną strzelbą / dobrze opátrzony: ták to twierdzá / że we wszystkiey Europie / nie wiele ták mocnych zamkow naydźie. Ná ktorym tylko sámi Mistrzowie zá Krzyżakow mieszkiwáli/ á Márszałkowie źiemscy w Krolewcu/ á to iest nagłownieyszy y nacelnieyszy zamek we wszystkiey Pruskiey źiemi: o ktorych bitwá Polskich krolow długo byłá z Krzyżaki. Załozon roku 1381. Teraz ná nim vstáwicznie háydukow krolewskich chowáią kilká set.

Swiece żelázne

Opisánie Málborku.



Insze zamki w tym Xiestwie te są.

	Ktorych lat te zamki záłozone.
Nityk miásto /	1329.
Sztum miásto y zamek /	1249.
Kryzbork miásto y zamek /	1258.
Prazmárk zamek Xiążęcy /	1329.
Sálfelt miásto /	1328.
Mormerk miásto y zamek /	1290.
Holánd miásto y zamek /	1399.
Libsztat miásto y zamek /	1302.
Osterod miásto y zamek /	1280.
Rozemburg miásto y zamek /	1289.
Morgenwerder miásto y zamek/	1311.
Gardei miásteczko przy iezierze /	1328.

Deicze Eilaw miáſto y zámek /	1337.
Lybumele miáſto y zamek /	1337.
Holſztyn miáſto y zamek obmurow:	1301.
Schonerberg miáſto y zamek /	1319.
Rozenberg miáſto y zamek /	1305.
Eilenberg miáſto y zamek /	1299.
Neinderburg miáſto y zamek /	1289.
Száláwá miáſto y zamek /	1306.

MICHLOWIA PROWINCYA XII.

MJchlowia / to ieſt / Micháłowſka ziemiá / ktora ieſt nie wielka / á leży miedzy dwiemá rzekámi / Brodnicą á Drwencą: o tę ziemię Polacy z Pruſakámi vſtáwicznie walczyli. Powiádáli ią ſwoią włáſną Polacy / á Pruſacy ią mocno trzymáli / y mężnie iey bronili / przedſię iey Polacy doſtáli. Niema tylko iedno miáſto Strażburg / á trzy zamki / Berkly / Dornik / y Micháłowią. Teć ſą tedy imioná Wenedutá Krolá Pruſkiego ſynow / z vdziały ich. Był y dwunaſty ſyn Wenedutow / názwány Litwos / ále iż był z inſzey mátki / oddzieliwſzy ſię od nich / ośiadł tám gdźie teraz Litwá. A bráćia iego ná ſwych vdziálech przeſtáiąc / wzgodźie zſobą mieſzkáli / zkąd też przećiw nieprzyiaćiołom potężni byli / á zátym ſię też w goſpodárſtwo wpráwowáli.

Dwunaſty ſyn Wenedutow Litwos.

O rozrodzeniu Pruſákow, y o walkách ich z Chrześćiány.

STárzy Pruſacy / iákoſmy wyżſzey piſáli / ktorzy ſię tu zpoczątku w tey źiemi rozrodźili (pierwey niż do nich obcy ludźie / to ieſt / Schándyanowie / Celty / Alani / Amáxoby / ꝛc. przyſzli) byli ludźie prośći / dobrzy / ſczerzy / y nie obłudni / przychodniom ktorzy ſię do nich tráfiáli / wielką ludzkość / ſczerość / y dobroć pokázowáli / y ácz báłwochwalcy / y Pogánie byli / wſzákoż nie byli tákowemi Tyránny / y łákomcámi / iáko Schándyánowie / przychodniowie ich / ále potym gdy ſię wſzyſcy poſpołu zmieſzáli / wſzyſcy okrutnemi ſrogiemi / á ludzkiey krwie prágnącemi / zoſtáli. A gdy inſzy ludźie / ktorzy z nimi grániczyli / ſwym Xiążętom przełożonym / czyńſze / ábo trybut / według powinnośći ſłuſznych czáſow oddawáli / tedy oni zbuntowawſzy ſię wielką mocą puſtoſzyli / burzyli / y wniwecz ich źiemie obrácáli / á wielką ſwą wolą y złoczyńſtwo w nich / á w dobrách ich mnożyli. Potym gdy zá czáſem Roku 965. Pan Bog wſzechmogący / z łá-

Okrućieńſtwo Pogánſkie w Pruſiech.

ski á z miłosierdźia swego / słowo swoie swiete obiaśnić raczył / po wszystkim świecie przez bogoboyne Monárchy / oni to ták sławne y rozkoszne poselstwo wzgárdzáli / y zebrawszy wielkość ludźi / rozdzielili ie ná trzy części / iedne część do Polski / drugą do Mázowszá / á trzećią do Pomerelskiey / ábo Pomorskiey ziemie posłáli. A tym sposobem chćieli Bogá Chrześćiáńskiego / y Odkupićielá zbáwienia ich / Jezusá Chrystusá náleźć / y z gruntu go wykorzenić: czynili wielkie okrućieństwo nád ludźmi / w tych pomienionych kráinách Chrześciáńskich / gdźie gdy Ewángelią czytano / mieczá do połowice dobywáli / dáiąc znáć / iż są gotowi wiáry swey do gardł bronić. Miedzy inszymi náuczyćielmi słowá Bożego / był też y Woyćiech ś. ktory z Węgier do Polski przyszedszy / do Prus Pogánow vdał sie / náucząć ich prawdy Bożey: á przewiozszy sie przez rzekę Ossę / ktora iest zá Grudźiądzem / szedł dáley w báłwochwálskie Pogáństwo vcząc ich / że to co chwala / stworzenie iest: vkazał im prawdźiwego Bogá sprawcę wszytkich rzeczy / y iedynego syná iego IEZVSA CHRYSTVSA, Mesyaszá prawdźiwego / zá nas vkrzyżowánego / ⁊c. Co oni słysząc / z gniewem rzućili sie náń / y zábili go nád morzem blisko miásteczká / ktore dźiś zowią Fischaus. Do Bolesłáwá Chabrego / pierwszego Krolá Polskiego potym posłáli / że Bogá iego zábili y zátopili / nie rozumieiąc sprosne Pogáństwo / że ś. mąż nie zdobywał sie ná bostwo obyczáiem ich Bogow / ktorzy to imie sobie krádli / ále sámego siebie vniżáiąc / iáko iedynego prawdźiwego Bogá Oycá / Syná / y Duchá ś. wyznawał / y inszych do tego wiodł. Ná okup tedy ćiáło iego podáli tym sposobem / áby im ták wiele złotá dano / iáko ćiáło záwáży. Bolesław zebrawszy skárbow co naprędzey mogł / posłał tám ná odkupienie ćiáłá: á gdy ćiáło ważono / nic nie záważyło z Bozkiey spráwy. Przywiezionoie tedy naprzod do Trzemeszná klasztorá / á potym do Gniezná przeniesione. O wielkich cudách iego przy grobie / czytay Kroniki kośćielne: szerzey te Historya masz opisáną w Kśięgách 1. przy Krolu Bolesłáwie Chabrym fol: 29.

A gdy vbodzy ludźie poimáni / v tych Pogan o łáskę y miłośierdźie prosili / tedy im ták ná szyderstwo bluźniąc imie odkupićielá nászego / odpowiádáli: Wász vkrzyżowány Bog / ktory wszechmocny iest / ten wam niechay miłosierdźie okaże: Krol Bolesław to vsłyszawszy / z Rusią / z ktorą ná ten czás walczył / gránice swe po Dniepr vspokoiwszy / Járosłáwiá Xiążećiá ich poráźiwszy / Swátopelká ná Kijowskie Páństwo wsádźiwszy / z Sásy po rzekę Elb / żelázne słupy ná wieczność wkopawszy / do Prus z wielkim woyskiem sie wezbrał: ná ktore bez wieśći przypadszy / bił / gromił / y źiemie ich pustoszył: Miástá też Bálge / Rádzyne / y Romnowo stolice ich Biskupow naywyższych zburzył / támże

Stáłość Chrześćiáńska przy wierze.

Rozność wiáry Pogáńskiey od Chrześćiáńskiey.

S. Woyćiech od Prusakow zábit.

Cud przy ćiele Woyćiechá ś.

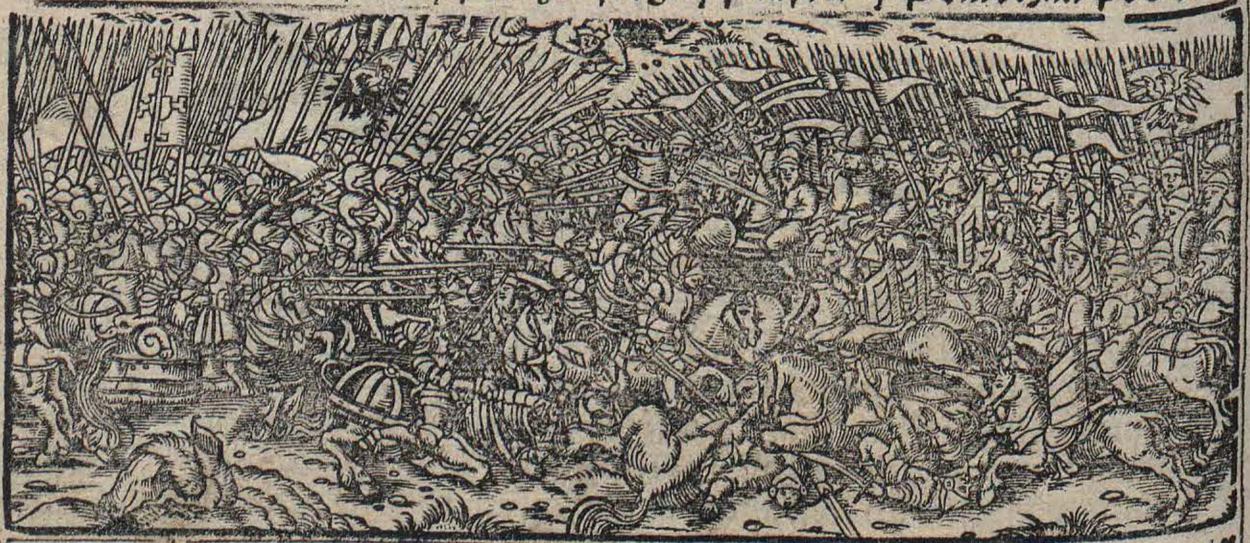
Bolesław Chábry Pruskie bálwochwálstwá w popioł obráca.

też on Dab v nich ś. z ich báłwanámi / wyćiął y w popioł o-
brocił: Krywe Kryweito z swemi Weydelotámi/ y zacnieyszymi
Pány/ do lásá w iámy vćiekli/ (zły strách.) Potym słysząc o sro-
gim pustoszeniu ziemie swey / posłáli naprzod Gońcá/ prosząc o
wolne przespieczne do Królá przyiáchánie: czego gdy im litośći-
wy Krol pozwolił/ sámi co przednieyszy do niego przyszli/ á iemu
z vniżeniem (lepszy karány) poddánośc ofiárowáli / y trybut ná
káżdy rok / ná pewnym mieyscu dáwáć obiecali. Wdźiecznie to
od nich krol Bolesław przyiął/ y vczyniwszy pokoy w ziemi/ z tri
umphem y z weselem wielkim/z rycerstwem łupámi obćiążonym/
do Polski sie wroćił. Pierwey iednák niż wiáchał / postánowił
gránice swe áż po morze / ktore zowią Bálteum : ná znák czego
słup żelázny w poyśrzodku rzeki Ossy postáwił / skąd też przyle-
gła wieś Słupie názwisko wźiełá. Ták sobie postánowił pewne
gránice ná wschod słońcá/ ná zachod/ y ná pułnocy. To zhoł-
dowánie pierwsze Prus/ według Kronik Pruskich dźiało sie Ro-
ku Pań. 1015. Máło potym y Pomorzánie sąsiedźi Prusakow/
zhołdowáni byli od Polakow / zá Królá Bolesłáwá Smiáłe-
go/ Roku 1069. Ale iáko Pomorzánie/ ták też Prusowie często-
kroć sie z poddánstwá Krolow Polskich wyłámowáli / y częste
szkody wpadáiąc w ziemie Polską y Mázowiecką/ czynili: Ale
też záwsze od Polakow/ gdźie sie iedno im pokazáli/ porażeni by-
li. O czym czytay Kśięgi 1. przy Krolach Polskich / o pierwszym
zhołdowániu ich / przy Krolu Bolesłáwie Chabrym / fol: 29. y
30. O wtorym / trzećim/ y czwartym / przy Krolu Káźimierzu
pierwszym fol: 35. O piątym przy Krolu Bolesłáwie Smiáłym/
fol: 37. Roku 1059. o szostym/ śiodmym/ y ośmym zhołdowá-
niu Prusakow/ y Pomorzan/ masz przy Krolu Władysłáwie Her
mánie / fol: 40. 41. 42. O dobyćiu Biłágrodu / y poddániu in-
szych miast Pomorskich/ y náwroceniu Pomorzan ná wiárę Ch-
rześćiáńską / y porażce srogiey Prusow y Pomorzan pod Ná-

Prusowie Bolesłáwowi hołduią.

Pomorzánie Polakom hołduią.

Wiele rázow Prusacy łámáli przymierze z Polaki.



klem/ y

kiem/ y iáko Polacy po dwákroć Nakiel wźięli: Naß przy Krolu Bolesławie Krzywoustym/ fol: 44. 45. 47. Jáko potym Bolesław Kędźierzáwy Prusy porážiwßy / do hołdu ich znowu y do wiáry Chrześćiáńskiey przywiodł: y iáko potym sam był od nich porażon/ czytay w Kśięgách pierwßych/ fol: 22. y 23.

O Swátopelku zdraycy/ ktorego był Leßko Biały Krol Polski/ Stárostą nád Pomorzány vczynił/ iáko Krolá Páná swego zábił/ czytay w Kśięgách pierwßych / fol: 58. Jáko sie tego Łokietek nad Pomorzány zemśćił/ y do trzydźiestu tyśięcy złotych trybutu ich przymuśił: Czytay w Kśięgách pierw: fol. 75. Tenże iáko potym Prusy poráził / y Márgrabstwo Brándeburskie zwoiował: Czytay w Kśięgách pierwßych fol: 77. Potym iáko Krzyżacy ná pomoc Mázowßánom przećiwko Prusakom/ z Rzymu do Prus przyßli: o tym bedźieß miał niżey / teraz krotiuchno Xiestwo Pomorskie opißemy.

Xięstwo Pomorskie.

MJedzy Pomorską á Pomerelską źiemią wielka iest rożnicá/ Pomerelską źiemię Xiążetá Rzeskie z dawná trzymáią/ á Pomorská wßytká iest Krolow Polskich / osobliwa to záwße źiemiá byłá/ ktora od Prus rzeką Wisłą/ y Lázźią dźieli: krainá iest obfita/ od Holsácyey aż do Jnflant nád Niemieckim morzem rośćiąga sie / y z tąd názwisko swoie ma. Abowiem Pomorze według iezyká Słowiáńskiego/ nád morzem leżące/ źiemię známionuie: W tey kráinie narod Słowiáński z dawná mießkał/ ále teraz po wietßey cześći Niemcy w niey rospostárli sie.

Te są Miástá y zamki opodál od morzá leżące w źiemi Pomorskiey.

SZTETYN Miásto / skąd y Xiestwo Sztetyńskie iest názwáne. Neugard ábo Náyburg/ náß y zowią Nowym/ Miásto y zamek nád sámą Wisłą: dźierżáwá Ernestá Wáterá/ 2. mili od Grudźiądzá.

Stárogárd 9. mil od Gdańská: Roku 1338. záłożone.

Zamki Pomorskie nád Wisłą.

Lenburg ábo Lemburg miásto nadobnie murowáne / y Bythow zamek y miásteczko: te dwá Powiáty Xiążetá Pomorskie lennym práwem trzymáią/ á wßákoż *salua iurisdictione* Biskupow Kuiáwskich.

Bergrad ábo Bielgrad/ Kośierzyn/ Kámieniec/ Publin/ Grifenborg/ Swiećie/ Schonek/ Ośiek / Tálkienburg / Grebin/ Gniew/ Wielin/ Kopowin/ Derßaw/ ⁊c. te wßytkie nád Wisłą/ y nád inemi rzekámi leżą.

A te

☞ A te záś nád morzem: Pucko/ dźierżawá Erneſtá Wáierá/ pięć mil od Gdanſká.

Tuchola miáſto y zamek murowány/ dźierżáwá Káſztelaná Gdáńſkiego.

Zamki Pomorſkie nad morzem.

Nakiel miáſto y zamek nád błoty wielkiemi/ ieſcze zá Pogan zbudowány.

Chechel 5. mil ode Gdanſká w klinie morzá/tám śledźie łowią

Sluchow zamek mocny/dźierżáwá Stániſłáwá Latálſkiego.

Konic miáſto murowane/ przyſłucháiące do zamku Słuchowſkiego.

Ieſt y inſzych tám miaſt y zamkow/ ták nád morzem/ iáko y w ſtronie morzá leżących niemáło: iáko Kolinberg/ Kámin/ Koſlin/ Gribſwáld/ Sund/ Rewecol/ Sábicz/ Komerſztyn/ Fridlánd/ Iáśieniec// iedne cáłe/ drugie popuſtoſzone.

Iulin/ w tey kráinie miáſto było známienite/ teraz ſproſnie zburzone: długo o nie Polacy walczyli z Pomorzány/ Krolowi iednák Polſkiemu/obywátele támeczni wſzyſcy hołduią. O inſzych miáſtách y zamkách tego Xięſtwá/ chceſzli ſzerzey wiedźieć/ czytay Bártoſzá Páprockiego/ Már: Murynuſzá/ Kromerá/ Miechowitę/ y Długoſzá/ ktorzy o nich doſyć ſzeroce piſáli.

Opiſanie Gdanſka.

Gdansk głowne miáſto we wſzyſtkiey Pomorſkiey źiemi/ ma w ſobie trzy miáſtá/ dobrze mury/ przekopy/ wáły/ y ſtrzelbą źiemną y źwierzchną/ obwárowáne/ á wſzákoż głowne miáſto głową inſzych dwu/ iáko ſtárego miáſtá/ y Loſztatu/ ſzpichlerze też známienićie murowáne/ y mocnym murem/ gdźie potrzebá vkázowáłá/ opátrzone ma/ śiedm mil od Málborku/ z ſtrone wielkiey Zuláwy przyieżdżáiąc/ wſzyſtko po wyſokich nád Wiſłą támach/ ku długiemu/ drwiemá połáćiámi ſtoiącemu przedmieśćiu/ ktore oni długą wśią zowią. A ma w ſobie wielki murowány kośćioł/ ieſt od polá moſtek/y mocna drzewiána brámá/ potym przeieżdżáiąc długą wieś ku ſzpichlerzom/ murowána brámá z wieżą/ á przed nią ſzeroki przekop/ wody záwżdy pełen/ przez ten przekop ieſt moſt/ tymże przekopem drwá rozmáite/ do budowánia/ y palenia przypuſzczáią. Przyiácháwſzy od tey brámy przez ſzpichlerze/ do głownego miáſtá trzebá przez moſt wzwodni/ ktory ieſt przez Motłáwę/ y przez pięknie wyſtáwioną bramę iácháć/á tám Motłáwa z morzá y z Wiſły/pod ſáme práwie miáſtá mury/ okręty rozmáite/ y inſze wodne naczynia przychodzą. Máło powyż ku morzu przy plácu ábo grodźiſku/gdźie známienity zamek był/ czáſu ſwego zámykáią tę wodę Motłáwę wielkim drzewem/ iż námnieyſze naczynie nie może/ okrom tych ſtrażow wiádomośći/ku miáſtu przyśdź. Od tego mieyſcá nie dáleko Wiſły w tę Motłáwę/ á potym około mile v Láterniey zameczku/ w morze wſzyſtká Wiſłá wpada: á to tám mieyſce

Opiſánie Láterniey.

portem

portem zowią. Támże v tego zameczku / wielkim kosztem / długie y szerokie / kámieńmi náfásowáne izbice / w morzu pobudowáne: á ná tym zameczku przez káżdą cáłą noc / zimie / y kiedy iuż krotkie dni á ćiemne nocy / muszą wielkie świece w álkirzyku / dla żeglarzow goráć. Z drugą stronę ku Oliwie Klasztorowi przez przedmieśćie dwiemá połáćiomá dosyć budownemi / rzeczonemi Schodlánd / rzeká Rádomiá / przemysłem ludzkim przywiedźiona / ná młyn známienity po murowánym sklepie bieży. Tey wodźie przyczytáią / iż ták dobre piwo czarne we Gdáńsku robią / bo ná inszym mieyscu / choćby też to wárzenie y sámi Gdáńscy piwowarowie spráwowáli / y słod tám z wodą Gdáńską robili / nie może sie ták dobrze iáko we Gdáńsku vdáć: iáko y v nas w Warce / w Rádomiu / w Skrzynnie / w Iłży / w Drzewicy / w Gárwolinie / w Grábowie / w Rawie / w Przemyślu / w Niemierowie / w Sámborze / w Nowem mieśćie / w Częstochowie / w Bełzie / w Káźimierzu / w Lewartowie / y indźiey / co sie niczym inszym iedno wodą dzieie. Támże pod tym miástem Wisłá szerokim rozwodem bieżąc / w morze słone wpada / w mili z támtąd. Przy tym mieśćie wszystkiey Korony Polskiey / Pruskiey / y Pomorskiey ziemie / iest známienity / y práwie po wszystkim świećie sławny port / y wielom zamorskim kráiom / Prowincyom / y krolestwom / y dálekim ziemiom iest wielce potrzebny. Abowiem z Angliey / z Brytániey / z Szkocyey / Fráncyey / Hiszpániey / Szwecyey / Dániey / y Nordwegiey / okręty do niego przypuszczáią. Tákież też z Litwy / z Ruśi / z Wołhyniá / z Podola / y z Polski / rzekámi żeglownemi / rozmáite towáry do niego przychodzą / á osobliwie żytá / pszenice / y inszego zbożá rozmáitego wielka moc. To miásto krolowi Polskiemu hołduie / Kásztellaná od krolá sobie podánego ma: w duchowney Iurysdycyey Biskup Krákowski o nim záwiáduie. Burgrábiá z Burmistrzem y Ráycami / z rámieniá krolewskiego miástem włada. Mieszczánie niemal wszyscy są narodu Niemieckiego / kupcy sławni y bogáći: ták iż to miásto / w budowániu / położenia pięknośćią / ziázdow y iármárkow roznośćią / morzá y Wisły sposobnośćią / obywátelow támecznych / y postronnych kupcow / y przychodniow rozmáitych / niewymowną wielkośćią: tudźież też Mieyskiemi bogáctwy / y rynsztunkiem woiennym / dźiáłmi / y strzelbą rozmáitą / ku odpárćiu káżdego nieprzyiaćielá: práwie z naprzednieyszemi miásty / w Europie może bydź policzone. kroτko mowiąc / iest to możne / zacne / y sławne miásto / y niewiedźieć kędyby sie też ludźie lepiey mogli mieć: by tylko vstáwicznie Páná Bogá prośili / áby im to dał skutecznie wyrozumieć / y w sercá ich wpoić (co należy ná rozwodzeniu dobrych Pásterzow) áby pámiętáli one powinność / co Pan Zydom powiedźiał: Dáy

Rzeká Rádomia.

Miástá w Polsce, gdźie sie piwá dobre vdáią.

Port Gdański wszędźie sławny.

Zacność miástá Gdańská.

ćie co ieſt Ceſarſkiego Ceſárzowi: á co ieſt Boſkiego/Bogu.

Ratuſz wielkim/ á prawie krolewſkim koſztem/ z wielka y wyſoka wieża/ zbudowány/ kośćiołow y kláſztorow budownie murowánych/ we złoto y ſrebro známienićie opátrzonych/ ieſt doſyć. Dom też gośćinny/ ktory názywáia Gelda/ ieſt budowny. Ná Ratuſzu przy zegárze/ ktory dźiwna ſpráwa/ y cudownemi iákiemiś rekomá ieſt vrobiony/ ták miſternie przyprawione dzwony/ że ná káżda godźine rozmáitemi melodyámi rozmáite pieśni śpiewáia/ y prawie w niepodobny dźiw narodow poſtronnych ſłucháczow/ ktorzy tám w gośćinie przyieżdżáia/ przywodza. Ma to miáſto wſzyſtkie dochody z vgody/ á oſobliwey łáſki krolow Polſkich/ ktore przedtym do Gdáńſkiego zamku przynależáły. Do tego ma inſze zameczki y ziemnice/ ktore im hołduia/ iáko Grebic/ Sarpáwe/ y Nerynge/ ꝛc. Sády ná Zydlicu/ ieſcze nie do końcá w ſtára miáre przyſzły. Po woynie przeſzłey/ ktora Gdáńſczánie z Stephánem Bathorym mieli/ wieża iedna ogromna/ nad ſámym portem morſkim/ koſztownie zmurowána/ ná ktorey vſtáwiczna ſtraż zbroyna/ z rozſádzona ſtrzelba/ dźień y noc bywa. Támże też milá ode Gdáńſká/ ieſt kláſztor ná zwány Oliwá/ Roku 1178. przez Sámboryuſá Xiaże Pomorſkie/ zbudowány: ktory ośmkroć/ nie tylko od Pogan Pruſow/ ále y od ſámych Krzyżakow y Chrześćian był zburzony.

Dzwony Gdáńſkie.

Chorągiew wſzyſtkiey ziemie Pruſkiey y Pomorſkiey: Orłá czarnego, miecz goły ręka ludzka trzymáiącego, przez ſzyie ze złota koroną, w złotym polu, zá Herb nośi, iáko wyżſzey, ná początku tey Księgi wyráźiliſmy, y opiſáli.

KŚIĄG IV. CZĘŚĆ III.

W ktorey ſię zámyka początek y rozmnożenie Krzyżakow Niemieckich, y przyczyná pryſzćia ich do Prus.

ROku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1188. Zá czáſu pánowánia Báldwiná Krolá Chrześćiáńſkiego w Jeruzálem/ było tákie ściśnienie Chrześćian od Pogan Sáracenow/ że rzecz niepodobna. Abowiem ći Pogánie wźiawſzy od Chrześćian miáſto wielkie/ y zamek mocny/ názwány Ptolomeide/ po Łáćinie *Akone*, á z Niemieckiego iezyká rzeczone Akris/ cżeſte naiazdy y wielkie ſzkody Chrześćiánom z niego czynili. Co obaczywſzy krol Báldwin/ do inſzych Chrześćian/

Początek Krzyżakow Reguły Teutonſkiey.

pilnie o pomoc przećiw Pogánom prosząc pisał. Wypráwiło się ná te potrzebę Włochow / Longobárdow / Wenetow / galer sześćdźiesiąt / w ktorych było piecdźiesiąt tysiecy ludu godnego do boiu. Ze Fráncyey też / z Niemiec / z ziemie Sáskiey / z Rhenu / y z Lubeku / z Kolná y z inszych miast Niemieckich / wiele ludźi pobożnych / częścią dla náwiedzenia mieysc onych / częścią dla rátunku swoich. Lud też Rycerski spráwiwszy sobie / do tego okret názwány Kráke / w ktorym zosobná było ludu do pięći set / áż pod sáme Akone przyiácháli. Oblegli potym wielką mocą Chrześciánie miásto Akone / y przez cáły rok pod nim bez przestánku szturmuiąc / leżeli / nie bez wielkiey szkody swych / gdźie wiele z postrzałow nieprzyiaćielskich / ránnych Chrześcian chorych było / ktorzy tám y sám żadnego opátrzenia nie máiąc / iáko ná woynie / leżeli: drudzy od głodu y od ćieżkich ran vmieráli. Nálázło się tám ośm bogoboynych meżow / z przychodniow onych Niemieckich miedzy nimi / ktorych miłość Chrześciáńska do tego przywiodłá / że się onych chorych opátrowáć podieli. Miedzy ktoremi mieszczánin ieden z Lubeku / ten dał żagiel z okretu rzeczonego Kráke / z ktorego vczynił namiot / iáki tám ná ten czás mogł być: támże podeń chore / ránne / y vłomne zebráli / y z wielką pracą á kosztem / rozmáitemi ziołámi / máśćiámi / pićiem y iedzeniem przystoynym opátrowáli / ták iż ich zá pomocą Bożą á pilnym stáránim / wiele przy zdrowiu zostáło. A potym gdy dobyli Akony Chrześciánie / á to było Roku 1190. tedy tym chorym dány był ten klasztor ś. Janá / ktory byli przed tym tám Chrześciánie Rycerze z Rhodis zbudowáli: Nád tymże kośćiołem one ośm meżow przełożono / y one im chore w opiekę dano / áby ie opátrowáli: był przy tym kośćiele sad bárzo piekny / ktory ći meżowie Bogoboyni kupili / kwoli vbogim ludźiom zchorzáłym / z tegoż tám sadu mieli chorzy rozmáite owoce / y insze ogrodne pożytki / roskoszne zioła / y inszych rozmáitych lekarstw do myćia nie máło. Támże napierwey szpital w tym mieśćie Akonie ná pámiatkę naświetszey P. Máryey / á naprzod ná chwałę P. Bogu w Troycy iedynemu zbudowáli / ktorych przykłádem Báldwinus krol przywiedźiony / tákże w Jeruzálem vczynił / á szpitalem naświetszey P. Máryey / iáko y w Akonie názwał: stársze ku temu postánowiwszy / ktorzyby pieczą o chorych / y ránnych mieli.

Wypráwá Chrześćian do źiemie Swietey.

Szpital Nawietszey Pánny w Akonie.

Klasztor Nawietszey Pánny w Ieruzálem.

I. Mistrz był nád temi szpitálnymi postánowiony / Henryk z Wapolth / ktory z swoią bráćią wyzdrowiáłą / y z inszymi Bożogrobskimi rycerzmi / bo miał szczeście wielkie / gdy było potrzebá ná woynę ieźdźał / y mocny odpor Pogánom dawał. Do tego zakonu potym bárzo wiele Xiążąt y Grophow / szláchćicow Niemieckich przystawáło. Było ich pierwszego roku 35. ktorzy wiedli żywot bárzo pobożny / y wielkiemi nieprzyiaćioły byli / nie-

I. Mistrz zakonu Krzyżackiego.

przyiaćiołom Krzyżá ś. wſzytkim / owá żywotá ſwego świątobliwego przykłádem / wiele niewiernych / ktorzy ſie im przypátrowáli / do pobożnośći przychodziło / mowiąc: iż ći mężowie święty ſtan we wſzelákich vczynkách nád inne wiodą. Owa z ich przykłádu wiele ich przyſtáło ná wiárę Chrześćiáńſką / dawáiąc ſie Chrzćić: wiele dobr do onych ſzpitalow nádawáli / owa ſie co dáley to lepiey rozmnażáły ſzpitale / y ten zakon: A kiedy ktory Pan w ziemi świętey vmárł / káżdy z nich ná ſzpitale niemáło rzeczy ruchomych legował: ieſli też ktory znáczny mąż do tey tám ziemie przyiáchał / káżdy hoynie ſzpitale dárował / o to prożąc / aby vbogich pilnowáli. Czego y temi czáſy Rádziwił Jerozolimitáńſkim zakonnikom / ktorzy przy grobie Páńſkim chwałę Bożą odpráwuią / vczynić nie zániechał: iáko w Peregrinácyey iego ſzerzey ſie opiſuie.

Szczodrobliwość Rádziwiłá Woiewody Wileńſkiego náprzećiw zakonnikom Ierozolymſkim.

Potym ten ſzpitálny Miſtrz / doſtał wiele przyczynnych liſtow od Chrześćiáńſkich Pánow / do Celeſtynuſá tego imienia III. Papieżá / y do Ceſárzá Henryká tego imienia VI. z ktorymi poſłał Pátriárchę Jerozolimſkiego do Rzymu / ktory mu ziednał ná ten Niemiecki Krzyżácki zakon konfirmácyą / w Roku 1191. tytuł im przydawſzy / áby ſie piſáli / Bráćia domu Niemieckiego / ſzpitalá P. Máryey w Jeruzalem. Dał im też zá herb Krzyż czarny / pod Regułą zakonu ś. Auguſtyná / kazał ſie im nośić ze wſzytkimi iey Státuty / poſtępkámi / y wolnośćiámi. Tá konfirmácya y herby / były Miſtrzowi Krzyżáckiemu do Jeruzálem przynieśione / y ten przywiley z wielką vczćiwośćią y cerymoniámi był czytan. Támże Pátryárchowie Jerozolimſcy vbráli bráćią támtey reguły / w białe płaſzcze koſztowne / ná ktorych był ná przedzie y ná zádzie krzyż czarny / tákiż potym vbior y inſzy nośili: A tych brátow ná ten czás / ktorzy te inweſtyturę ábo vbior zakonniczy bráli / było kápłanow śiedm / á dwádzieśćiá y cztery ſzláchćicow świetckich / tym wolno było we zbroi miecz przypáſawſzy / Mſzą odpráwowáć: żaden brody nie ſtrzygł / á ná worze nátkánym ſłomy / według zakonu ſypiáli: ále to rychło potym zmienili / bo (iáko mowią) zá doſtátkiem roſpuſtá. Vſtáwił był y inſzy porządek zakonu ten pierwſzy Miſtrz ſzpitalá P. Máryey Henryk z Wapolth: to ieſt 1. áby brát przećiw Regule ſwey wyſtępny / ni od kogo nie był ſądzony / iedno od ſámego Miſtrzá zakonu / ábo od tego / ktoregoby on ná to wyſádził: á karánie ſtánowiono tákowe o ktorymby żaden obcy nie wiedział. 2. Nád bráćią rycerſtwem / przy ſobie ſędziego poſtánowił / y onemu moc dał miedzy nimi nieznáſki rownáć / y nieposłuſzne karáć. 3. Pewną liczbę Paćierzy ná káżdy dzień Láikom náznáczył. Ná tym vrzedzie żył lat dziesieć. Vmárł w Akonie / y támże pogrzebion.

Regułá zakonu Krzyżáckiego.

Mſzá z mieczmi przypáſanemi odpráwowano.

II. Mistrz Krzyżácki po Henryku *de Wapolth*, Ottho Kárpen ſzlá-

II. Miſtrz Krzyżácki.

pen ßláchćic Niemiecki/ ná ten vrząd był obrány/ zá Philippá Ce
sárzá 2. y zá Innocencyußá 3. Papieżá Rzymskie°/ á zá Mieczsłá
wá stárego Królá Polskieg czásów/ Roku 1200. ten to Mistrz w
prostoćie P. Bogu służył/ á żywotá swego dał pieczęć zakonowi
napierwey/ podługowátą z wyryćiem Osłá/ y P. Máryey z dźie
ćiątkiem ná nim śiedzącey/ Iozephá przy nich stárego z laską:
Napis ten przydał: Pieczęć vrzędu Mistrzowskiego bráćiey do-
mu Niemieckiego w Ieruzálem. Tey pieczęći vżywáli Krzyżacy
áż do czásu Frydrychá pierwßego/ tego zakonu Mistrzá/ ten ią
potym odmienił. Zá czásu tegoż Kárpená w Inflánćiech bráćia
Ensiferi/ miecz noßący/ náſtáli/ ktorzy potym z Pruskiemi Krzy-
żaki śię ziednoczyli. Sześć lat bywßy ná vrzędźie vmárł/ w Ako-
nie pochowan.

III. Mistrz Rycerzow Bożogrobskich/ Herman Bránd
z Olsácyey/ Roku 1206. zá Philippá 2. Cesárzá/ á zá Papieżá
Innocencyußá obrány: przez cztery látá vbostwu służywßy v-
márł/ w Akonie pochowan.

III. Mistrz Rycerzow Bożogrobskich.

IV. Mistrz Krzyżácki Herman z Sálcá/ ßláchćic Mi-
śnieński/ zá Cesárzow Othoná y Frydrychá 2. A zá Papieżow
Innocencyußá trzećiego/ Honoryußá trzećiego żył: Wybrány
ná vrząd Roku 1218. gdy Mieczsław stáry w Polßcze krolował.
Ten bárzo ważnych przywileiow/ y nádánia zakonowi swemu/
od Papieżá y od Fryderyká Cesárzá/ dostał. Bo gdy Papież
z Cesárzem bárzo byli we wnętrzną walkę zsobą záßli/ on to w-
ßytko mądrośćią y przeważnym rozumem swoim/ miedzy nimi
rozwiał/ y vspokoił. Zá iego Mistrzowstwá Konrad Márgráph
z Duryngu/ w zakon wstąpił: dwá tyśiącá Niemieckich ßláchći
cow wßytkich rycerzow pásowánych/ pod swoią spráwą miał
w zakonie/ ktorych przez trzydźieśći lat zupełnych rządźił. Wßák-
że zá iego nieszczęsnego pánowánia/ Sáráceni Ieruzalem z mocy
Chrześćiáńskiey wydárli y ośiedli: á Krzyżaki precz z Syryey
wygnáli. A to snadź zá grzech iáki/ bo sądy Páńskie skryte są. Ci
śię potym do Cesárzá Fryderyká vćiekli/ proßąc o mieysce gdźieby
sobie według profesyey swey klaßtor záłozyli/ y tám iáko Bogu
poślubili/ do końcá trwáli. Cesarz nie zábrániał im te°/ náznáczy-
wßi im pewne mieysce ku mießkániu. A temi czásy roku 1227. Kon
rad Xiążę Mázowieckie miał częste naiázdy od Prusakow/ sąśiá
dow pogránicznych/ ále nieprzyiaćioł swych głownych/ ktory wio
dąc swoy narod od krolow Polskich/ iż był oddźielny/ á ktemu nie
waleczny/ zá rádą Krystyná Biskupá Chełminskiego/ do Fry-
deryká Cesárzá proßąc/ áby mu ná pomoc tych Krzyżakow prze
ćiwko Prussom Pogánom/ posłał: do sámych też Krzyżakow
do Rzymu/ tegoż sámego Biskupá wyprawił/ żądáiąc ich/ áby
do niego przyiácháli/ á on im do[...]iczne opátrzenie w Páństwie
swoim.

IV. Mistrz tych ie.

Sáráceni Ieruzalem pod Chrześćiány wźięli.

Krzyżacy z Syryey wygnáni.

Konrad od Prusakow nie ma pokoiu.

Krzyżacy do Prus z iákiey przyczyny przyßli.

ſwoim. Ceſarz Fryderyk z chęćia mu te bráćia/ktorych wßytkich w liczbie było 20000. poſłał. Skoro przyiácháli Krzyżacy / dał im Xiąże Konrad źiemię Chełmińſką / y cokolwiek ſie miedzy Wiſłą/ Mokrą/ y Drwencą rzekámi zámyka/ bo ſobie te páńſtwá miał od Polakow / ktore Polacy pod Krzyżakámi wźieli/ oddźielne. Tym práwem tedy tę źiemię Konrad Krzyżakom poſtąpił / áby pilnie á vſtáwicznie z Pogány o wiarę Chrześćiáńſką walczyli/ á gdyby ie iuż vſpokoili y zhołdowáli/żeby mu Chełminſką źiemię/abo potomſtwu ie°/wroćili: á inße Páńſtwá/ktorychby iedno w Prußiech doſtáli / áby z wynalazku ludźi godnych/ zárowno z Xiążećiem Mazowieckim y iego potomkámi dzielili. Polakom / iż ſą Chrześćiánie / áby żadnych krzywd y ßkod nie czynili / nieprzyiaćioł ich áby nie przechowywáli / áni im rádą y śiłą pomagáli / ále przećiwko Pogánom y nieprzyiaćiołom Krzyżá ś. gdźieby tego iemu y Polakom potrzebá byłá/ żeby byli pomocni/ á gdźieby tego nie vczynili/ ábo w czym z tych Artykułow wykroczyli/ tedy mieli winę pobránia dobr / dla niewdźięcznośći odnieść. Táka byłá vgodá miedzy Kondradem Xiążećiem Mázowieckim / y przerzeczoną bráćią Krzyżaki. Co też Grzegorz ś. dźiewiąty Papież Rzymſki vtwierdźił y pochwalił. Przydał im też nád to Xiąże Konrad źiemię Dobrzyńſką / y zamek Nießowa w źiemi Kuiáwſkiey. Biſkup też Płocki Gedeon / dał im od Biſkupſtwá ſwego niektore dźieśięćiny / y wieś z wyſpą wielką. Tego poſtánowienia Krzyżacy taili: ále Przywiley złotą Bulą Fryderyká 2. Ceſárzá / pilnie chowáli / ktory im potwierdźił / dźierżáwę źiemie Chełminſkiey z Dobrzyńſką nádánie / ále ich nigdy Xiąże Konrad ná wieczność nie dawał. Dla tego potwierdzenia Frydrychá Ceſárzá / wielkie potym miedzy Krzyżaki / á Polaki walki były / áż ſie niepráwe Przywileie połamáły. Ták tedy śiedm przednieyßych Kontorow maiąc pod ſobą dwádźieśćiá tyśięcy rycerſtwá Krzyżáckiego/biorąc ná ſię przećiw Pogánom Prußom / obronę Polakow y Mázowßan: naprzod w źiemi Dobrzyńſkiey ośiedli: záłożyli naprzod z oney ſtrony Wiſły twierdzą Dębową / práwie przećiw Toruniowi/

Dybow Krzyżacy założyli.

ktorą dźiś zowią Dybow / ále miáłá bydź Dębow: z támtąd że Pruſkie Pogáńſtwo vpátruiąc/ przez Wiſłę częſtą á gęſtą ſtrzelbą trapili. A potym zá pomocą Polakow y Mázowßan/ Pruſſy Pogány poczęli vśmierzáć/ źiemię ich puſtoßąc y niſcząc: potym Toruń y Elbiąg/ y inße miáſtá y zamki przy nich leżące/ zá krotki czás obmurowáli: á Rogoźnoy Chełm/ miáſto y zamek/ od nieprzyiaćioł po wźięćiu obmurowáne / pod moc ſwą podbili / y w krotkim czáśie bárzo ſie rozkrzewili/ y zmocnili/ że nátychmiaſt muśieli im Pruſſy Pogánie / z Chełminſkiey źiemie vſtąpić. Potym też Herman z Sálce vmárł/ y w Berlinie pochowan.

Kondycye Krzyżakom podáne.

V. Mistrz Krzyżácki Konrad Xiążę z Duryngu / ná ten vrząd zá czásu Krolá Polskiego Pudyká / y zá Fryderyká 2. Cesárzá / z wielkim weselem wszystkich / był obrán Roku 1240. ten z Prusakámi wielkie y długie woyny wiodł / y z wielką prácą y stárániem gránice sobie powierzonych kráin / rozmnożył: á ktore też zamki ábo miástá słábe były / te opátrowáł murámi / wieżámi / y strzelbą rozmáitą. Pipinus też Xiążę Pruskie okrutny morderca ludu Chrześciáńskiego / mocną twierdzę ná iezierze zbudował / ktore y do tych czas Pipinowym iezierem zowią / z ktorych chćiał Krzyżakom szkody czynić: ále go Krzyżacy vprzedźili / twierdzą onę opánowawszy / á sámego poimawszy / rosproli mu brzuch / y przywiązawszy ielito iedno do drzewá / ták go długo wkoło onego drzewá wodźili / iż się wszytkie ielitá z niego wywiły. Ták mu morderstwo Chrześcian płáćił. Potym Krzyżacy Pruscy áby mężniey Pogánom odpieráć mogli / z Inflantskimi Krzyżaki się ziednoczyli / y wieczną z rycerstwem y z Mistrzem ich Wolkwinusem / vnią vchwalili: do swego ich też herbu przypuścili / iżby obádwá zakony / białych płásczow z czarnym krzyżem vżywáli: ktore ich ziednoczenie Papież Grzegorz 9. Przywileiem y złotą Bulą potwierdźił. W tym ziednoczeniu zmocnieni / że wszad Litwę y Prussy pogány trapili / do czego im też niezgodá sámey zsobą Litwy pomagáłá. Zá tego Mistrzá pánowánia zamek Krolewiec / Krzyżacy ná iedney gorze w ziemi Zmudzkiey zbudowáli / przy ktorym się też nie długo miásto posádźiło / gdźie potym ći Mistrzowie stolicę swą miewáli: z kąd mieli bárzo snádny przystęp do podbijánia pod się zamkow pogáńskich. Piszą o tym Mistrzu że on káżdego człowieká myśl poznał / ná ktorego iedno weyźrzał: pánowáł ná tym vrzędźie 12. lat / potym vmárł / w Malborku pochowan. Drudzy piszą / że Kondrad z Osterlingá szosty Mistrz / Krolewiec záłożył: ále kto záłożył ten záłożył / átoli to miásto wielom nácyom pożyteczne iest.

V. Mistrz Krzyżácki.

Morderey Chrześciáńskiemu, morderstwo się wzáiem płáći.

Krzyżacy Pruscy z Inflantskimi się złączyli.

Krolewiec zbudowan.

VI. Mistrz Krzyżácki Roku 1252. Kondrat Poppe z Osterlingu / zá pánowánia Bolesławá Wstydliwego / ná Mistrzowstwo iest wybrány / za czásow Cesárzá Konradá 4. y Innocencyusá czwartego Papieżá / ten wiele zacnych walk z Prusakámi / Inflántczykámi / y z Swántopolem Xiążęćiem Pomorskim / roznemi losy wiodł. Zá iego pánowánia Mendog Xiążę Litewskie / wiárę Chrześciáńską przyiął: ále ią zás po kilká kroć zrzucał. Iáko o tym masz w Kśięgách 2. w opisániu Xiążąt Litewskich fol: 10. y 11. y okrutnieyszym potym bywał Chrześciánom. W iedney bitwie Litwy z Krzyżakámi / tráfiło się że vff ieden Pogáński tył podał / zá ktorym goniąc Generárdus Sáski szláchćic / niektoremu z nich iednym zamáchem / vćiekáiącemu / głowę śćiął / ten śćiety przećię tąż drogą zá drużyną bieżał /

VI. Mistrz Krzyżácki.

Śćiety bieży ná koniu.

żał /

żał / ále nie dáleko / potym ſpadł. Potym Chrześciánie ćiagneli do Prus / á gdy w pośrzodek ziemie wiácháli / woyſká część przy ſprzetách woiennych / y tłomokách zoſtáwiwßy / ſámi moca dáley ćiagneli. O czym gdy ſie przez ßpiegi Pogánie dowiedźieli / minawßy wálne woyſko Chrześciáńſkie / ná te co byli przy woiennych ſprzetách / gwałtem vderzyli / y pobili / á co było w obozie / miedzy ſie rozßárpáli. Vderzyli potym ná wálne woyſko Chrześciáńſkie / gdźie gdy ſie z obu ſtron meżnie potkáli / zá ſkarániem Bożym náßy porażeni / Pogáni plác otrzymáli. Tám Schynkol Groph z Bytenu / y Groph z Rheydenum / meżnie przebiiáiac vſſy nieprzyiaćielſkie / z wielkośćia Rycerſtwá Niemieckiey ßláchty polegli / y wiezniow niemáło Pogáni nábráli. A iż mieli łotrowſki obyczay / po zwyćieſtwie ná ofiáre Bogom ſwym / wieźniá co nazacnieyßego palić: Hyrkáſá ßláchćicá Máydeburſkiego / ná ten czás wieźniá / przez miotánie loſow / ná te ofiáre wybrał. A gdy był od znáiomych Pogan po dwákroć vproßony / trzeći raz gdy nań los padł / ſam ſie w to dobrowolnie podał. Y ták Hyrkás zacny Rycerz we zbroi / y z koniem / ná ktorym śiedźiał / żywo ieſt ſpalon. W tymże poboiſku Chrześciáńſkim / ieden Pogánin nálazł kuſze nápieta / ktora gdy włożył ſobie ná ßyie / z przygody dłubiac / tráfił ná ſpuſt / támże mu záraz ćiećiwá ßyie vćielá.

Chrześciánie porażeni.

Ofiárá Pogáńſka.

Chcac ſie tey porażki Chrześciáńſkiey / Groph Bárboigion / nád Pogány pomśćić / wtárgnał nieſpodźiewánie do Prus / á gdy Sámbiyſka y Zmudzka ziemie okrutnie woiował / wnet ſie Pogáńſtwo zgromádźiło w kupe / á vderzywßy ná woyſko Niemieckie w dźień ś. Jágnießki / ſámego Groph Hetmáná poimáli / y woyſko Chrześciáńſkie znowu poráźili.

Chrześciánie znowu porażeni.

Po tey porażce Konrad Miſtrz Pruſki / budował zamek Kárßowin / ná gorze ś. Gerzego / w źiemi Kurlándſkiey / Pruſowie Pogánie z Litwa chcac go zburzyć / oblegli go moca. Przybyli Krzyżacy Pruſcy y Jnflantſcy z pomoca Kroló Duńſkiego / ná pomoc ſwoim / y meżnie z Pogány nád rzeka Durem / w dźień ś. Máłgorzáty potkáli ſie / ále od wielkośći Pogan przemożeni / gdźie raz po raz / po trzykroć ćieżka kleſke Chrześciánie wźieli. Tám Miſtrz Jnflantſki Henryk Herſnuſen / y Henryk Betel Márßałek Pruſki / ſa pobići: zamki też / Kárßowin / y Heizburg Pogáni wźieli. Krolewiec też byli oblegli / ále muśieli z ſwoia ßkoda odſtapić / bo ſie Niemcy meżnie bronili.

Chrześciánie trzeći raz porażeni.

A w tym Roku 1259. Wßyſtkiey práwie źiemie Polſkiey ſrogie á nieſłycháne ſpuſtoßenie przez Tátáry było / że y Krol Bolesław gwałt widzac / viezdżáć muśiał / Kraków / Sendomierz / y Wrocław ná Slaſku ſpalili / nie wyliczáiac inßych miaſteczek y wśi / liczby niezliczoney. Maß o tym ßeroko Hiſtorya w Kśiegach

gách Pierwßych przy Bolesławie Wstydliwym / fol: 60. 61. 62. & 63. opisána. Támże Henryk mąż ś. Jádwigi Xiążę Slaskie/ zebrawßy woysko / z Niemiec / z Polski / y z Prus (ktoremu też Poppe z Osterlingu / z bráćią swą Krzyżaki / ná pomoc przyiáchał) przećiw Pogánom śie wypráwił : ná ktore ácz vderzyli śmiele / ále od wielkośći przemożeni. Támże Henryk sámo Xiążę / y Poppe Mistrz Pruski / y Rycerstwá zacnego wielka moc / v Legnice poległá. Práwie to byłá kaźń Boża. A chcąc wiedźieć Pogánie liczbę nászych pobitych / káżdemu iedno vcho vrzneli / y 9. ich worow nákłádli. Oddal Pánie Boże tákową plagę od Chrześćian. Ciáło Xiążęce / y Mistrzowskie / do Wrocławia od Chrześćian zánieśione / y w kośćiele ś. Woyćiechá pochowáne : Był ná vrzędźie Mistrzowskim lat iedenaśćie.

Trwogá od Tátar po stronách Chrześćiáńskich okrutna.

VII. Mistrz Krzyżácki Hántes Sárgenhausen / zá Pánowánia w Polszcze Bolesławá Wstydliwego / á zá Cesárzá Wilhelmá Roku 1563. vrząd Mistrzowski przyiął. Pod ten czás Litwá Párnáwę / miásto Inflantskie nád morzem / w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey zburzyłá. Roku zás 1264. znowu Litwá / Prusowie / Zmudź / Pogáni / do Sámbiyskiey źiemie wtárgneli / y miástá Wilową mocnie pod Krzyżaki dobywáli. Ale gdy im Tupodel Mistrz nád Kußámi / Hetmáná ich zábiwßy / w sámych ßkodę niemáłą vczynił / odstąpić muśieli : zbieráli śię potym ná nie Pogánie kilkákroć / iáko Roku 1265. Roku 1266. Roku 1267. Roku 1268. ále záwße z swą ßkodą : tákież potym Roku 1269. y Roku 1270. toż czynili : ále kaźń Páńska zá grzech / nie dopuszczáłá mocy nád Chrześćiány.

VII. Mistrz Krzyżácki.

P. Bog nierychły ále łuczny.

Potym Roku 1220. we wśi Nakieł / 36. dźieći żywych / iednym porodzeniem / ßláchetna Málgorzátá / małżonká Grophá Wyrobostáwá / (iáko piße Murinius) vrodźiłá / ktore tegoż dniá pomárły.

Dźiwy źiemskie.

Tegoż roku 1270. v Kálißá / vrodźił śię ćielec o śiedmi nogách / o dwu głowách / ze pśiemi zębámi / z ktorych iedná ná właśnym przyrodzonym mieyscu / á druga v ogoná byłá : iego śćierwu áni pśi / áni ptacy / niechćieli ieść.

Tegoż roku w rzekách Slaskich Odrze y Nyśie / przez trzy dni wodá krwáwa płynęłá : á we wśi Michálowie deszcz krwáwy przez trzy dni pádał. Powodź też z vstáwicznych dżdżow / nád podźiw byłá wielka.

Tegoż roku pod wyspą Ozylią / byłá bitwá Krzyżakow z Litwą ná ledźie : bo tá wyspá iest śiedm mil od brzegu ná morzu / ma dwá zamki Arschumburg / y Schonemburg. Dwánaśćie tedy lat Mistrz Pruski ná vrzędźie swym wykonawßy / niewiernych Prusakow siłę po wielkiey częśći vśmierzywßy / zakonu Regułę w swym wieku według przemożenia rozkrzewiwßy / klaßtor

Dominikanow w Toruniu vſundowawßy/ Brándeburg miáſto y zamek zbudowawßy/ w roku 1266. dług śmierći zápłáćił/ w Trewirze pogrzebion.

VIII. Miſtrz Krzyżacki.

VIII. MISTRZ *Hártman Hrábiá z Heldringu*, był wybrány zá pánowánia Boleſłáwá Wſtydliwego/ Królá Polſkiego/ y Rudolphá Ceſárzá Rzymſkiego 27. Hrábie Hábßpurgſkiego/ á 4. Clemenſá Papieżá roku 1275. Był to mąż nabożny y dowćipny: Nádráwe y Sudáwe/ Pruſkie kráiny zwoiował/ y ná wiáre Chrześćiáńſką náwroćił/ y z inßymi pogránicznymi długie walki wiódł: zá iego pánowánia roku 1289. miáſto Málborg ieſt zbudowáne. Vmárł w Wenecyey/ y támże pogrzebion.

IX. Miſtrz Krzyżacy.

IX. MISTRZ *Burchárd Zchwenden*, Roku 1283. zá pánowánia Leßká Czarnego w Polſcze/ á zá Ceſárzá Chrześćiáńſkiego 27. Rudolphá obrány ieſt: zá czáſow iego bráćia Krzyżacy/ woyny krwáwe doſyć długo z niewiernymi Pruſkimi pogány toczyli/ ktorzy náoſtátek iedni mocą do wiáry Chrześćiáńſkiey przywiedźieni/ drudzy przed gwałtē z źiemie vſtąpić muśieli: y ták śie woyná ktora trwáłá 53. látá/ z Pogány vſpokoiłá. A tym czáſem Litwá wielkie ßkody w Polſcze poczyniłá/ ále iednák nie wſkorałá: bo gdy śie názad Pogáńſtwo z łupy y z korzyśćiámi wracáło/ od Krzyżakow porażone ná placu zoſtáło. Máło potym/ to

Pruſcy Pogáni od Krzyżakow ná wiárę przywiedźieni.



ieſt Roku 1285. Gedrzylo Litwin wielkiego v ſwych záwołánia/ do Krzyżakow śie przenioſł/ y ochrzćił ná wiáre Chrześćiáńſką: ten Miſtrzá námowił/ że może máłym ludem wielką ßkode vczynić w Litwie: dał mu przeto Miſtrz ludu z potrzebe/ ktore potym (dawßy znáć Litwie) gdy pod Grodno przywiodł/ ná mieśnie iátki ie wydał/ bo do iednego ſą zbići.

Robáctwo nieſłychánе.

Tegoż roku w Pruśiech/ Kurſách / y we Zmudźi / robáctwá iádowitego wielka á niewidána wielkość byłá/ ogony máiąc iáko v Ráków/ kogokolwiek ten robak vkąśił/ nie pomogło żadne lekárſtwo: wtorego á nadáley trzećiego dniá káżdy vmrzeć muśiał.

śiał. Siedm lat ten Mistrz Burchárd ná vrzedźie był / á potym w Rhodźie vmárł / támże w kośćiele ś. Jana pogrzebion.

X. *Mistrz Pruski, Kondrad z Fentsfángu*, ná vrząd wstąpił zá pánowánia Rudolphá Cesárzá / á Henryká Probusá Monárchy Polskiego / Roku 1290. zá iego czásow były wnetrzne woyny miedzy Cesárzem Rudolphem / Wenety: y Krolem Neápolitáńskim. Z kąd podeyźrzenie mieli ná bráćią Krzyżaki / iákoby oni rády Weneckie y Neápolitáńskie / Cesárzowi oznáymowáli: Przetoż też muśieli śie stárszy zakonu tego z bráćią z Wenety / z Neápolim / y z Angliey: opuśćiwszy tám swe dwory dáley pomykáć. Wykonawszy ná tym vrzedźie Mistrzowskim Kondrad lat śiedm / w Prádze vmárł / á w Trzebnicy pochowan. Ten w Niemcech miał wiele przyiáćioł / co niemáło tey Regule pomagáli. A gdy zá iego pánowánia roku pierwszego był w Krákowie Kontor nieiáki Olbrycht / z ziemie Missenskiey / synowiec Márgrábie Myssynskiego / temu gdy raz miał ná przećiwko nieprzyiáćiołom swym Pogánom iáchác / gołebicá w nośie hostyą przyniosłá.

XI. *Mistrz Gotsfrits, Hrábiá z Holocsu*, Roku Páń: 1297. zá Cesárzá Adolphá / á Włádysłáwá Łokietká Krolá Polskiego / vrząd przyiąwszy / z Wenecyey z bráćią do Prus przybywszy / y tám dźieśieć lat pobywszy / w Elbiągu ná Seymie vrząd z śiebie złożył / á potym do Niemiec iáchawszy / vmárł.

XII. *Mistrz Sofrid z Feutwángu*, Roku P. 1307. gdy Cesarz Olbrácht w Niemcech / á Włádysław Łokietek w Polszcze / pánowáli / ná Mistrzostwo obrány. Ten stolice swą z Wenecyey do Málborku przeniosł. Tenże Henryká z Płocká Mázowszániná / ktory Pruskim Lándmistrzem był / zá wielkiego Kontorá vczynił. Ten postáwił bárzo piekny porządek w ziemi / y podał trzydźieśći Artykułow / ktore pod wielką winą y karániem muśieli trzymáć: á przyćiągnał ze wszystkim rynsztunkiem swym do Márgemburgu. Roku 1309. bo iuż byli swe mieszkánia w innych Páństwách vtráćili / iáko śie wyższey powiedźiáło. Ten Mistrz miał Kápitułe w Málborku / y postánowił Kontorá / y osobliwego Márszałká / támże rządźił dwie lećie / vmárł w Malborku / w Chełmnźie / ná Tumie pochowan.

XIII. *Mistrz Pruski, Károl z Trewiru*, zá Cesárzá Henryká tego imienia śiodmego / Klemensá piątego Papieżá / á Włádysłáwá Łokietká Krolá Polskiego / ná ten vrząd przyiety Roku P. 1309. Był to mąż spráwny y rostropny / ále niewdźiecznik dobrodźieystwá z bráćią swą / Krolow y Xiążąt Polskich: miecz / ktorym miał Pogány gromić / ná swe dobrodźieie Chrześćiány obroćił: bo woyną nieprzystoyną / przez zdrádźieckie praktyki / Włádysłáwowi Krolowi Polskiemu / iákoby zá

X. *Mistrz Krzyżácki.*

XI. *Mistrz Krzyżácki.*

XII. *Mistrz Krzyżácki.*

XIII. *Mistrz Krzyżácki.*

Prusacy Polakom rebelizuią.

Krzyżacy oderwáli ziemie Pomorſką od Polſki.

nagrode poſług / w ßácunku ſtá tyśiecy grzywien großy Czeſkich / ziemie Pomorſką / y inße odiął / ktora áż do Kázimierzá Trzećiego / w obcych rękách byłá. Włośći też inße popalił / popuſtoßył / ßláchtę y poſpolitego człowieká wyśćinał / wymordował / dobrá ták mieyſckie iáko y kupieckie / y inßych gośći przyiezdnych / gwałtownie z bráćią ſwą pobrał / połupił / y niewymowne okrućieńſtwá / gorzey niż Pogáńſkim obyczáiem / poczynił / ták iż ná żadney woynie z Pogány ták wiele rozlánia krwie nie było / iáko w ziemi Pomorſkiey / od pokryto nabożnych iálmużnikow / Krzyżakow.

Tegoż czáſu gdy Pruſcy Krzyżacy ták ſwowolnie w Polſcze broili / Inflant, cy też Rygę miáſto / y wßyſtkę dźierżáwę Arcybiſkupowi Ryſkiemu / Fundatorowi y dobrodźieiowi ſwemu / łotrowſko wydárli. Od ktorego przodkow / przed lat ſtem / y czteremá ábo pięćią / dla rozmnożenia wiáry Chrześćiáńſkiey / byli fundowáni. Wiele też inßego łotroſtwá / y okrućieńſtwá / przerzeczeni Krzyżacy Pruſcy y Inflantſcy náczynili: zkąd znáć / że więcey o wygłádzenie / niż o rozmnożenie wiáry Chrześćiáńſkiey / miedzy Pogány ſie ſtáráli. Włádyſław Łokietek vſpokoiwßy poſtronne burdy / pozwał Miſtrzá Pruſkiego przed Papieżá do Rzymu / o wrocenie ziemie Pomorſkiey / tám pierwey przez Kommiſſarze kazono mu ią wroćić: á potym gdźie iey niechćiał wroćić / iáchał ſam do Papieżá: támże iáko był roſtropny / Włoſki y Niemiecki iezyk dobrze vmiał / że wßyſtkiego ſie przechytrze wymowiwßy / názad z Rzymu iádąc / ná drodze vmarł. Zá iego pánowánia Roku 1314. dwie Komećie y trzy Xiężyce rázem w dźień národzenia Páńſkiego widźiáne były / á Komety áż do oſtátniego dniá Mieśiącá Lutego pałáły. Głod potym w Polſcze / w Prußiech / w Mázowßu / w Litwie / ták wielki był / że gdy iuż ludźiom źielſk / korzenia / y inßych pokármow ſproſnych nie zſtáwáło: mátki y oycowie dźieći ſwe / dźieći záś rodźice ſwe zábiiáli / y iedli: drudzy nieznośny głod śmierząc / ládá śćierw y trupy żárli. Tá plagá przez dwie lećie trwáłá: potym záś okrutne powietrze náſtąpiło / y cáły rok trwáło / że ludźie wymárli / y niemiał kto z polá zbieráć / záczym ná polách wßyſtkie zbożá y iárzyny nie pożęte zoſtáły.

Dwie Komećie y trzy księżyce rázem.

Głod nieſłycháný.

O woynách ktore pod ten tám czás z Litwą bywáły / ácz maß nieco w opiſániu Litwy fol: 16. 17. 18. Wßákżeć y tu krociuchno dotknę. Pod ten czás gdy Kárzeł Miſtrz Pruſki pomieniony był w Rzymie: Krzyżacy będąc w klątwie o niewrocenie ziemie Pomorſkiey / báwili ſie z Krzyżakámi Inflantſkimi / częſtymi naiázdámi / do Polſki / do Litwy / do Zmudźi / y gdźie mogli / ßkody wielkie czyniąc: ále im też to Litwá oddawáłá. Abowiem Withen Xiążę Litewſkie do Inflant wpádßy / bez odporu mieczem

Krzyżacy w klątwie od Polakow, Litwá woiuie.

Litwá Krzyżaki woinie.

y ogniem

y ogniem popuſtoſzył áż do Derptu/ zkąd pięć tyśiecy Niemcow z wielkimi łupy wywiodł do Litwy / ták iż wet zá wet Krzyżákom śię od Litwy oddáło. Potym znowu źimie Witeń do Prus / á Dawid Stároſtá Grodźieńſki z wielkim woyſkiem Litewſkim/ do Inflant wpádſzy áż pod Rewel / wſzędźie okoliczne włośći puſtoſzył: pięć tyśiecy Niemcow więźniow z Litwy wywiodł / y kleynotow kośćielnych ktore połupił / z inſzemi łupámi doſtatek wyniosł. Durzdzbuch Kronikarz dokłáda / że tymi czáſy Litwá y Dunſkie° królá źiemie woiowáłá / gdźie miedzy inſzemi ſzkodámi / ktoremi Chrześćiány vdręczyli/ to też niemniey żáłoſna byłá/ że pięć tyśiecy ſámych tylko ſzláchetnych Pánienek poimano. Nie vćiſzyłá śię ieſzcze tym Litwá / ále záraz potym pod Memel / co dźiś Kloipedá zowią / przyſzáńcowawſzy śię / dobyli go / y przedmieśćie ſpálili krom zamku. Tám krom pobitych / śiedm ſet ludźi poimáli. Bez przeſtánku potym / záiuſzywſzy śię Litwá / hániebne ſzkody / nie tylko w Inflánćiech/ w Prusiech/ ále y w Mázowſzu/ y w Kuiáwſkiey/ y w Dobrzyńſkiey źiemi czyniłá. Morderſtwo Krzyżakom dobrze śię od Litwy nágrodźiło. Nie pomogłá y Memelá twierdzá / ktora był tenże Miſtrz Károl w Kurlándyey / dla odpędzenia naiázdow Litewſkich / Roku 1312. zbudowáł.

Litwá dokázuie nád Niemcy

XIV. MISTRZ *Wernerus de Orſelle*: ná vrząd Miſtrzowſki/ zá Ceſárzá Ludwiká / á zá Królá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká. Roku 1322. obrány/ ktory trzy latá tylko pánował / á potym w Wigilią ś. Helżbiety / gdy z kośćiołá z nieſzporu ſzedł / zábił go iegoż włáſny Krzyżák/ że mu był wźiął pare koni. Támże w Málborku ná Tumie pochowan/ á złoczyńcá z ſadu Papiezkiego / ná więźienie dożywotne dány / o chlebie y wodźie żywotá dokonał.

XIV. Miſtrz Krzyżácki.

Zácżęte zá przeſzłego Miſtrzá burdy/ nie tylko áby miáły koniec ſwoy wźiąć: ále śię ieſzcze im dáley tym wiecey krzewiły. Abowiem Krzyżacy vſáiąc ſwym śiłom / ſzkod w Polſzcze czynić nie przeſtawáli: táka wielka y ſwawalna chytrość miedzy nimi záczynáłá śię / iż ze wſzyſtkich miar ná to godźili / iákoby byli krole y Xiążętá Polſkie / od Iuriſdycyey nád ſobą odſtrychnąć mogli / fortylow dźiwnych ná to ſzukáli: kupowáli práwá y wieczności v tych Xiążąt y Pánow / ktorzy ku tey kráinie żadney bliſkośći / żadnego práwá nie mieli / od krolow dárowizny / od Ceſárzow konfirmácye ſobie iednáiąc: á to ſnadź dla tego / iż widźieli *pluralitatem Principum in Polonia*, ktemu miedzy nimi wielka niezgode / ſpodziewáli śię ſwemi onemi fortelámi/ kiedyżkolwiek wſzyſtko kroleſtwo opánowáć. A ſtárwſzy on vbogi tytuł z śiebie / Páńſkiego kiedyżkolwiek nábydź Regule ſwey tuſzyli. Ale Pan Bog záwſze chćiał ná ták ſzerokiey Monárchiey / iednego mieć in-

Fabryká Krzyżaków.

 ſpekto-

ſpektorá/ iednego regentá. Podnieśli tedy woyne nieprzyſtoynie ná Pány y dobrodzieie ſwe/ wydzieráiąc Xiążetom onym pátrymonia ich właſne. Z tey przyczyny Wládyſław Łokietek Krol Polſki/ námawiał ſie pilnie około tego/ naprzod áby Litwe okrutną vſpokoił/ Pomorſkiey ziemie áby záś doſtał. Zdáło mu ſie tedy naprzod wniśdź w krewnośc z Litwą/ áby zá ich pomocą potężniey mogł nieprzyiaćiołom odeprzeć/ co wßytek Senat pochwalił/ y potwierdźił. Wyprawił tedy do Gedyminá/ ktory był po Withenie Wielkim Xiążęćiem Litewſkim/ áby z obu ſtron przymierze poſtánowili/ á Corki Gedyminowey Krolewicowi Kázimierzowi w małżenſki ſtan/ z poſągiem wiecznego pokoiu/ y wypuſzczenia więźniow Polſkich żądáli. Wdźięcznie to od Poſtow Gedymin Xiąże Litewſkie przyiął: y vmocniwßy przymierze z Polaki/ bez omießkánia corkę ſwą z poſłámi y z poſágiem pożądánym/ do Polſki poſłał. Ták tedy Xiężná Gedyminowná imieniem Pogáńſkim Aldoná/ z Poſłámi Koronnymi/ y z pocztem niemáłym Pánow Litewſkich/ y dworzan Gedyminowych Kozakow/ w Niedźwiedze kożuchy/ á w Wilcze ſtyki/ z ſáydakámi ozdobnie á świetnie/ iáki w on czás ſtroy był przybránych/ przyiáchálá do Krákowá roku 1325. á zá nią y przed nią/ y wkoło niey/ poſag iey/ więźniowie narodu Polſkiego y Mázowieckiego oboiey płći/ z niewoley Litewſkiey/ iáko Zydowie z Bábilonu wypuſzczeni/ rothámi ćiągneli/ ktorych było dwádźieśćiá cztery tyśiące. Rádość niewymowna/ ták w drodze/ iáko y ná wieździe Xiężny do Krákowá/ byłá: Bo y z wybáwienia ſwoich ſie ćießyli/ y wiecznego pokoiu z Litwą Pogány ſie ſpodźiewáli. Wiáry Chrześćiáńſkiey potym Gedyminowná od Nauklerá Biſkupá Krákowſkiego náuczona/ w Wigilią Piotrá y Páwłá Apoſtołow śś. ieſt ochrzczona/ y Anná ze chrztu miánowána/ á z ceremoniámi zwykłemi/ Kázimierzowi Krolewicowi w 16. roku będącemu/ w ſtan małżenſki oddána. Od tych czáſow ſpuſtoßona ziemiá Polſka/ y dla vſtáwicznych woien odłogiem leżąca/ ludnieyßa y pożytecznieyßa ſie zſtáłá/ gdy Krol onemi więźniámi ziemie oſádźił puſta: iáko o tym ßerzey piße w ſwey Kronice Marcin Murinius.

Łokietek z Gedyminem Xiążęćiem.

Styki Kozakow Litewſkich.

XV. Mistrz Pruſki Ludolphus, Xiąże Tuliſurgieńſki ábo Brunſwickie, zá Ludowiká 33. Ceſárzá/ á Janá 22. Biſkupá: á zá pánowánia Wládyſláwá Łokietká Krolá Polſkiego/ ná mieyſce Miſtrzowſkie ieſt obrány roku 1325. był to mąż czyſty/ y żywotá pobożnego: bráćiey zakonu ſwego/ do chwały Páńſkiey przykłádem y powodem był známienitym/ y ſczodrobliwie ſie im ſtáwił: y przeto ſwoią ſczodrobliwośćią bárzo ich ſobie zwyćiężył/ á nade wßytko ſpráwiedliwość miłował. Lecz nie pánował iedno trzy látá.

XV. Miſtrz Krzyżácki.

zá iego

Zá iego pánowánia Lokietek krol Polſki / vtwierdziwſzy krewnośćią przymierze z Litwą / myślił iákoby nád Márgrabiámi Máydeburſkiemi okrutnośći zámordowánia ántecessorá ſwego królá Polſkiego / pomśćił. O Pomorſką też ziemię / ná ktorą oni dawáli nie ſłuſzne liſty Krzyżakom / czynić z nimi vmyślił. A w tym záraz wypráwił część ludu przećiw Wánkowi Xiążęćiu Mázowieckiemu / że Krzyżakom przećiw iemu pomagał / bez odporu tám Polacy ziemię w ſzerz y wzdłuż ogniem / y mieczem / zwoiowáli / á miáſto Płock ſpalili. Ná drugi rok wziąwſzy pomoc od Gedyminá z Litwy ludu dwánaśćie ſet / nád ktorymi Hetmánem był Dawid ſtároſtá Grodzienſki. Z Wołoch też y z Ruśi pośiłek máiąc: Polſkie też woyſko więtſze niż przed tym zebrawſzy / do Márgrábſkiey ziemie o ś. Janie wćiągnął / á od Odry y Brandeburgu poczawſzy / áż do Fránkofortu ogniem y mieczem wſzyſtko zwoiował: Okrućienſtwo wielkie ná ten czás Pogáni czynili / ſto czterdźieśći kośćiołow złupili y ſpalili: tákże wśi wiele / więźniow / y bydłá moc wielką w cále wywiedli.

Lokietek mśći ſie ſzkod nád Krzyżáckiemi pomocnikámi.

Pámięći godne dwá vczynki w tey bitwie ſie ſtáły: naprzod w burzeniu od Litwy kośćiołow y klaſztorow / Litwin ieden poimał Mniſzkę / ktora vchodząc zelżywośći / prośiłá áby nie byłá od niego zeſromoconá / obiecuiąc mu zá okup táki vpominek dáć / że ſie go nigdy żelázo nie imie: A iżby tym prędzey temu Pogáninwiárę dał / kazáłá mu tego doświádczyć ná ſwoiey włáſney ſzyi. Vwierzył temu Litwin / y dobywſzy ſzáble / iednym zamáchem śćiął ią: y ták od niey oſzukánym ſie bydź obaczył. Pánná iednák w ſtałośći ſwey ſzkárádnego vczynku / vczćiwą śmierćią vſzłá.

Dwá vczynki woienne pámięći godne.

2. Widząc okrućieńſtwo wielkie Lithwy Pogánow nád Chrześćiány / ſzláchćic ieden z Mázowſza / Jedrzey imieniem / ważył ſie / pámięći godnego vczynku: bo wmieſzawſzy ſie między vſſy Litewſkie Hetmáná ich ſtároſtę Grodźienſkiego / człowieká w Litwie / dla przeważnych z Krzyżaki woien záwołánego zábił / á potym ráczemu koniowi dodawſzy oſtrog / choć miał Litwę pogonią zá ſobą / zdrowo vćiekł. Ná drugi rok záś przewiedźiawſzy ſámá Litwá / do Márgrábſkiey ziemie wpádli / popalili / poburzyli / nie máiąc odporu / y z łupámi wielkiemi do domu ſie wroćili.

Litwá Márgrábſką ziemię woiuie.

Krzyżacy też Kuiáwſką ziemię zwoiowáli / Kowale zamek wźieli y ſpalili. Krol Lokietek widząc odwłokę ſzkodliwą / Krzyżaki vporne / ná nápominánie y klatwy Biſkupie máło dbáiące / máiąc pomoc od Kárłá królá Węgierſkiego zięćiá ſwego / Ruśi tákże niemáłe poczty / w Pruſką ziemię wtárgnął / v rzeki Drwence: bronili mu Krzyżacy przeprawy / záſzáńcowawſzy ſie dobrze kłodźinámi / z ktorych gęſtą ſtrzelbę puſczáli. Chłop potym proſty vkazał ſnádne przebyćie krolowi przez rzekę / gdźie Krol z woyſki Polſkiemi / Litewſkiemi / Węgierſkimi / y Ruſkiemi

Krzyżacy Kuiáwy woiuią.

ſie prze=

ſie przepráwił. Widzac ſie bydź oßukánymi Krzyżacy / nie vfá-
iac śiłom ſwoim / ná zamki poućiekáli/ rátuiac zdrowie y máie-
tnośći ſwoie. Krol też nie báwiac ſie dobywániem zamkow y

Polacy Krzyżakom ćieżcy.

miaſt obronnych/ Chełminſka źiemie w ßerz y wzdłuż/ ogniem y
mieczem áż po rzeke Oſſe popuſtoſzył/y kilkákroć korzyśći bez od
poru do Polſki wyſyłał. Chćieli ſie potym Krzyżacy po kilkákroć
Polakom oprzeć / ále wßedźie nie ſporo im było. Potym wpádli
do Kuiaw/ ále gdy ſwym ná odśiecz Polacy przybyli predko/ da
wßy ſobie do bitwy znáki/śmiele w śie vderzyli: A gdy inßy Pru
ſacy nie mogac mocy Polſkiey wytrzymáć / ieli vćiekáć. Krzyża-
cy ábo śiłom ſwym vfáiac / abo ſromotnego vćiekánia ſie chro-
niac/ ták ſie długo meżnie bili/ áż do iednego z Kommendatorem
ſwym Toruńſkim ſa pobići. Ná drugi rok chcac ſwe° Krzyżacy

Krzyżacy Dobrzynſka źiemie puſtoßa.

popráwić/ Janá krolá Czeſkiego prośili ná pomoc/ ktory z okru-
tnym woyſkiem do Prus przyćiagnał / támże Dobrzynſka źiemie
bez odporu woiowáli: Dobrzyniá y inßych miaſt y zamkow doby
li. Raćiaż też Biſkupie miáſto wźieli / ſkad zdobycz wielka ludźi
w niewola pobráli/ ktore potym Biſkupi Oycowie świetobliwi/
ſkárby kośćielnemi zwykupowáli. Co gdy w nich inßy gánili: Má
ćiey Wielebny Biſkup Włodzláwſki madrze im odpowiedźiał:
Ornamentum Sacramentorum redemptio captiuorum eſt. O tym Má-
ćieiu Biſkupie z domu Toporow ten dźiw pißa / że gdy iednym
porodzeniem 12. ſynow mátká iego wydáłá / wßyſcy tudźież po-
márli/ á on ze dwunaſtu ſam tylko żywy zoſtał.

Biſkupi wieżniow v Krzyżakow wykupuia.

Krol Łokietek chcac wet zá wet Krzyżakom oddáć / z pomo-
ca Węgierſka/ Litewſka/ y Ruſka/ do Prus ćiagnał: gdy Krzy
żacy bitwy dáć niechćieli/wßytke Pruſka źiemie áż po rzeke Oſſe
puſtoßył/ dopiero przymiewolony Miſtrz Pruſki/ łáſki ßukáć mu
śiał / ktora tym ſpoſobem nálazł: Aby Krzyżacy Dobrzynſka y
Pomorſka źiemie Polakom wroćili: Dobrzynſka záraz wroćili/ á
o Pomorſka miáłá bydź vgodá. Potym Krzyżacy máiac pokoy
z Polaki/ Litwe náieżdżáli / ále iáko ſie też im od Litwy płáćiło/
doſyć o tym Pruſkie y Litewſkie Kroniki opiſuia.

Łokietek Pruſy woiuie.

XVI. MISTRZ Dytrych Groph z Aldenburgu/ máiac wieku
ſwego lat 18. zá czáſow Ludowiká 33. Ceſárzá / á Janá 22. Bi-
ſkupá/ Roku 1329. ná ſtolice Miſtrzowſka wybrány zá tegoż Ło
kietká krolá Polſkiego. Ten był Kráſomowcá niepoſpolity / w
zwierzchnośći poważny/ w woiowániu ſurowy/ á nieprzyiaćio-
łom ſtráßliwy / kośćioł P. Máryey/ naświetßey Bogárodźice
záłożenia/ w Málborku zbudował. Vmárł w Toruniu/ przenie-
śiony do Málborku/ w kośćiele ś. Anny pogrzebiony.

XVI. Miſtrz Krzyżácki.

Ná poczatku pánowánia tego Miſtrzá / ſtáráli ſie Kárzeł
Węgierſki/ y Jan Czeſki/ krolowie/ o vgode miedzy krolem Pol-
ſkim/ á Krzyżakámi: Ale gdy źiemie Pomorſkiey Krzyżacy nie-

chćieli wroćić / spráwić też nic nie mogli. Bez omieszkánia potym ludem wielkim Niemieckim/ Kuiáwy y Dobrzyń woiowáli. Nie sczesćie tym vspokoić nie mogac/ y ná złość słowá nie trzymáiac/ do Wielkiey Polski sie obroćili: Pyzdry zwoiowawszy/ nád pospolitym człowiekiem bez litośći sie pastwili/ bili / śiekli/ mordowáli: y wszytko we wśiách okolicznych połupiwszy / wszytko w popioł obroćili/ á do Toruniá gdźie Mistrz Pruski był/ z korzysćiámi sie wroćili. Potym znowu wpadszy do ziemie Leczyckiey/ wszytko popustoszyli/ y zamek vbieżawszy spalili: y záś w Káliski sie kray vdáli/ ogniem y mieczem burzac co sie náwineło: Zamek Káliski spalili/ ále od miástá nie poczesnie odegnáni: z támtad sie ruszyli burzac y pustoszac: Gniezno/ Znin/ Nakieł/ Srzode/ Pobiedźiská/ Kostrzyn/ Kleczow/ y wśi okoliczne szkárádnie popalili. Z kośćiołá Gnieźnieńskiego/ iáko inszy Pogáni: skárby y kleynoty miedzy sie roszárpáli: Woyćiechá też ś. (nabożni) kośći szukáli/ ále były dobrze zchowáne. Do Sierádzkiey ziemie sie potym ruszyli/ á tám tákże nieprzyiaćielska srogość okázowáli/ Vnieiow/ Sieradz/ Staw/ Warthe/ Sadek/ y insze wśi okoliczne popalili. W Sierádzu Przeor Dominikanow/ máiac z dawná znáiomość z Kontorem Elbingskim przyszedł do niego / á vklekn awszy prosił/ áby mu kośćiołá nie ruchał. Kontor odpowiedźiał: iż nie rozumie po Polsku. Tákże iáko wilcy drapieżni naprzod sie ná klasztor rzućili/ skárby kośćielne / y pospolitego ludu/ ktore byli tám znieśli/ wybrawszy klasztor / zápalili. Obćiażeni łupy / do Prus sie po kilkákroć wracáli: Potym do Polski Máley wtárgneli / ieli wśi okoliczne plondrowáć. Lokietek iuż bedac stáry/ á iż go te przygody od iáłmużnikow iego w stárośći potykáły / bárzo był smutny / iednák iáko mogac lud vszykowawszy/ przećiw Krzyżakom sie wypráwił: Támże gdy słońce wschodźiło/ w dźień ś. Stánisłáwa v wśi Blewá/ pod Krzyżáckie sie woyská podemknawszy / y sam ná czele stánawszy/ Krzyżakom znák do bitwy dał. Stoczyli zsoba z obu stron ogromna bitwe: Lokietek swych posiła / á gdźie potrzebá świeżego ludu/ dodáie: ták ná obie stronie watpliwe zwyćiestwo było. Potym (iáko P. Bog chćiał) że Niemcy vćiekáć poczeli/ nászy goniac wiecey ich niż w bitwie pobili: legło tám Niemcow do czterdźiestu tysiecy/ (iáko Długosz pisze) ácz inszy tylko dwádźieśćiá kłáda. Zábići też sa Kommendatorowie/ Herman z Elbiagá/ Olbrácht ze Gdańská/ herstowie rebelliey / y inszych wiele/ krom poimánych. Nászych z łáski Bożey máło zgineło (iáko Kromer świádczy) pospolitego ludu tylko trzydźieśći / á szláchćicow przedniey-szych dwánaśćie. Inszy kłáda liczbe pospolstwá Polskiego pobitego pieć set/ ále iákożkolwiek/ káżdy obáczyć może/ że z máła szkoda swoich / nie rownym pocztem wielka moc Niemcow Polacy

Okrucienstwo Krzyżakow.

Bitwá z Krzyżaki sroga.



zbili/ á zwyćieſtwo ſlawne odnieśli. Z obozu Krzyżackiego ná ten czás Polacy śilą pobráli: byłá tá bitwá Roku 1331. dniá 17. Wrześniá. Obieżdżáiąc potym krol poboiowiſko/ vyźrzał Floryáná ſtárego ßláchćicá Polſkiego / ktory we troie po tey bitwie oſczepy będąc przekłoty / leżąc tkał w śię ielitá / co mu z brzuchá wyłáźiły/ y ſtánąwßy nád nim/ z żáłośćią rzekł: y ten mękę wielką ćierpi. Odpowiedźiał Floryan: Jeſcze to nic Mćiwy Krolu/ ále kto ma złego ſąśiádá w iedney wśi / iáko ia mam / to gorßa. A Krol do niego rzekł: nie fráſuy ſie / będźieß wolen tego złego/ ieſli żyw zoſtánieß: y kazawßy go podnieść/áby był opátrowan pilnie/ roſkazał. Wyzdrowiáłego potym / zkupiwßy złego ſąśiádá/ z krolewſkiey ſwey ſczodrobliwośći / wßyſtką wśią dárował. Nád to / áby rycerſkiey dźielnośći wiecznie z potomkámi ſwemi świádectwo miał/ trzy oſczepy mu zá herb dárował/ á ielitámi miánował/ bo pierwey kozłe rogi zá herb nośił.

Száry Polſki ßláchćic ielitá w śię tka.

Rzecz pámięći godna.

Po tym zwyćięſtwie krol przez Mázowße/ do źiemie Chełmſkiey wpadßy/ wzdłuż y w ßerz ogniem y mieczem burzył: Tám Krzyżacy widząc że źle/ ieli przymierza prośić do roku/ á potym do drugiego/ y trzećiego/ áż náoſtátek roku 1335. miedzy krolem Polſkim/ á Krzyżakámi / z rozſądku Kárłá Węgierſkiego/ y Jáná Czeſkiego Krolow/ pokoy ſię ſtał w Wyßegrádźie tym ſpoſobem: Aby Krzyżacy Pomorſką źiemię y Nießową zamek/ otrzymáli/ á Dobrzynſką y Kuiáwſką áby wroćili. Dźieśięć też tyśięcy złotych zá vtráty/ áby odliczyli: ná co Krzyżacy pozwoliwßy/ przedśię potym ſłowá nie dotrzymáli.

Krzyżacy proßą przymierza.

XVII. MISTRZ *Rudolph Xiążę Sáſkie*, zá Ludwiká 33. Ceſárzá/ á Benedyktá 11. Papieżá/ ná vrząd przyięty ieſt/ Roku 1339. zá pánowánia Kázimierzá Wielkiego w Polſcze. Ten roku Páńſkiego 1342. zebrawßy wielkie woyſko/ ćiągnął z nim do nowego Márgrábſtwá/ chcąc ie pod ſię podbić: Litwá zátym wpadßy wielką mocą/ máiąc iuż o tym pewną ſpráwę/ roſpuśćiwßy

XVII. Miſtrz Pruſki.

zagony

zagony/ do Prus wpádli/ lud pomordowáli/ co sie náwinelo/ to w popiol obrócili: Nábrawszy wiezmow / bydlá/ y rozmáitych korzyśći niemálo/ názad sie wrócili. Rudolph o tym plondrowá niu vslyszawszy/ dawszy nowemu Márgrábstwu pokoy / názad sie wróćil/ chcac rátowáć swoich/ ále iuż nie wczás: bo iż świeżych ogniow dymy zástal/ á Litwá vszlá / z fráśunku wielkiego oszálał: Przetoż z vrzedu złożony/ y do Engelzburgu záwiezióny/ nie długo potym támże vmárł/ á w Kwidżinie pochowány. ná vrzedźie Mistrzowskim był trzy látá.

Litwá Prusy woinie.

XVIII. Mistrz *Pruski, Henryk Dusemer,* zá Ludwiká Cesárzá/ Clemensá VI. Papieżá/ á pánowánia w Polszcze Kázimierzá Wielkiego/ Roku P. 1343. ná vrzad wstapil: Ten naprzod mszczac sie nád Litwa krzywd zá ánteceßorá iego poczynionych/ podburzył wszytko Chrześćiáństwo przećiwko nim / chcac ie z gruntu wykorzenić. Litwá / to iest/ Olgerd y Keystud Xiażetá ich/ przed czásem sie o tym dowiedźiawszy/ wszytko przed milymi gośćiámi poprzatneli: kráiny wszystkie Prußom przyległe sámiż spustoszyli/zbożá ná polách podeptáli/ y wypalili: bydło w gesté lásy ná niebespieczność wygnáli/ żywnośći żadney nie zostáwili. Obwárowawszy potym zamki y twierdze dobrze: Niewiásty/ dźieći/ lud do boiu nie godny/ ná mieysce bespieczne záprowádźiwszy/ á wszytko madrze sporzadźiwszy/ czekáli z ludem swym bedac pogotowiu. Gdy iuż im wieść przyszłá/ że Henryk z Prusákámi/ y z inszymi Pány pomocnikámi swemi/ do Zmudzi wtárgneli/ oni tez nie proznowáli: Olgierd z Litwa do Inflantskiey ziemie/Keystud zásie z Trocka y z Grodźieńska szláchta do Prus wtárgnal/ á po obfitych ziemiách sobie buiáli/ burzac/pustoszac/ korzyśći wielkie wywodzac. Krolowie zás Chrześćiánscy z Mistrzámi zakonnymi / y z ludem wielkim wszedszy w ziemie pusta/ nie mieli sie czym báwić/ku temu gdy żywnośći nie mieli/bo przed nimi było obrus zieto/ ieli od głodu vmieráć/ ćieszkość nieznośna w obożiech byłá. Co obaczywszy Krolowie/ inszy Pánowie zfukawszy Mistrzá Pruskie°/ że ie ták záwiodł: potym zmorzonego głodem ludu niemáło vtráćiwszy / do domu sie wróćić muśieli. Ták Olgerd zburzywszy w Inflánćiech wszytko/ poczawszy od Absálskiego do Derptskiego Biskupstwá: Kieystud zás wszytkę Sámbiyska ziemie/ dobywszy wiela zamkow y miast/ z korzyśćiámi wielkiemi názad sie innemi drogámi wróćili / á Mistrzowie Pruscy y Inflantscy/ pustki w swych ziemiách zástáli. Ták ie Litwá fortelem podeszłá/ iákoby rzekłá: Jedź ty do mnie ná głody/ á ia do ćiebie ná gody. Tego fortelu przykład mamy w Agátoklesie/ ktory gdy Cárthágineńses miástá Syrákusy dobywáli / on ze dwiemá synámi y z ludem/ iáki mogł zebráć ná predce/ do Afryki ziemie ich sie przewiozł / ktora iáko chćiał woiował / y woyská

XVIII. Mistrz Pruski.

Opátrzność Litewska.

Litwá oszydźiłá Prusaki.

Kárthágińskie z ich Hetmány porázil.

Ná drugi rok máiąc pomoc z rozmáitych kráin/ zás do Litwy we czterdzieśćiu tysiecy ludu ćiągnął/ w ßerz y wzdłuż ziemie gdźie mogł woiował: Przećiw ktoremu Olgerd zebrawßy ludu co mogł/ vderzył nań w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey: po długiey wątpliwey bitwie/ Litwá ßwánkowálá: legło tám Litwy do dźieśiątká tyśiecy. Olgerd ná láto wtárgnąwßy w Pruską ziemię/ mścząc śię swey porażki/ ziemię co mogł vrwáć/ splondrował/ y kilká tyśiecy Chrześćian w niewolą zábrał. Potym po rozmáitych woynách z Litwą/ ten Mistrz Henryk klasztor w Lewniku w trzećim Krolewieckim mieśćie zbudowawßy/ ßesć lat ná páństwie przeżywßy/ w Bráćianie vmárł/ á w Málborku v ś. Anny w kośćiele pochowan.

Litwá poráżona.

XIX. *Mistrz Pruski Henryk z Kinßeráde*, ná vrząd Mistrzowski wźięty zá pánowánia Károlusá Cesárzá 4. Papieżá Clemensá 6. á w Polszcze Káźimierzá Wielkiego/ Roku 1348. ná ktorym vrzedźie był lat 31. Ten Mistrz miał przy sobie w zakonie ludźie vczone/ bráćią w miłość y boiaźń Páńską wpráwował: sam mąż był rostropny y sprawny. Litwie Pogánom był nieprzyiaćiel naokrutnieyßy/ ktora bez przestánku zbieráiąc lud Chrześćiáńskich państw/ mordował/ ziemie pustoßył/ á práwie z gruntu wykorzenić chćiał. Litwá zás zdawna woiennym spráwom przywykła/ wzáiem Prusakom oddawáli/ y podczás w dwoynasob ßkodę sobie nágradzáli: co tu krotkośći folguiąc opuszczam/ czytay historyą Kroniki Litewskiey/ Roku Páńskiego 1353. Gdy w Márcu/ w Kwietniu/ y w Máiu/ zboża wßelákie/ y dni gorące ták bárzo śię rozkocháły/ że iuż kłosy kwitnęły: vderzyły potym źimná srogie/ y śnieg gwałtowny/ ná dwá łokćie wzwyß spadł: frásowáty oracz Bogu to porucżał/ á prace swey pożytku mało śię spodźiewał/ ále P. Bog po onym śniegu/ żywnośćią niesłycháną Polskę opátrzyć raczył. Ci lepák co ze zboża śnieg zmiotáli/ żadnego pożytku nie wźieli/ znáć że śię ći ná Páná Bogá nie spusczáli.

XIX. Mistrz Pruski.

Bitwy Prusakow z Litwą vstáwiczne.

w Máiu śnieg gwałtowny.

Tegoż roku Mistrz Henryk Zmudź woiował/ á gdy z korzyśćiami do Rágnety śię wrácał/ sam z koniá spadßy/ rękę złamał práwą/ teyże nocy Rágnetski zgorzał zamek/ zkąd Litwy niemáło/ máiąc czás po temu/ poućiekáło.

Roku 1378. máiąc Henryk z Niemiec pomocy niemáło/ trzykroć źiemię Litewską y Zmudzką náieżdżał/ że áż do Wilná Niemcy przychodźili/ y połowicę miástá spalili/ drugą ledwie mieszczánie obronili: á gdy zamkow Wileńskich dobydź nie mogli/ ná zad z łupámi śię wroćili: á Keystud był ná ten czás w więźieniu v Prusakow. W tych czáśiech strzelbę ogromną y straßliwą

ze ßpiże/

ze śpiże/ktora Dźiałem zowiemy/ku zátráceniu wiela ludźi/ieden Niemiec v Wenetow wymyślił.

Dźiáłá Roku 1378. wymyślone.

Sprácowány przez lat 31. vstáwicznemi z Litwą woynámi Mistrz Henryk/żywot z śmierćią przemienił w Málborku/támże v ś. Anny pochowan.

XX. Mistrz Pruski.

XX. MISTRZ *Pruski Konrad Zolner*, zá pánowánia Wacłáwá 33. Cesárzá Chrześćiáńskiego / Vrbaná 6. Papieżá / á Ludwiká kroláWęgierzkiego y Polskiego/ Roku 1370. ná stolice Mistrzowską wybrány. Ten przykłádem przodkow swych wiele walk znácznych y sławnych / z Litewskiemi Xiążęty/ iescze ná on czás Pogány / to iest / z Keystudem / z Jágiełłem / z Witołdem / y Swidrygiełem / w rożnym sczęśćiu miewał. Ośm lat wieku swego ná vrzedźie odpráwiwszy vmárł: w Málborku pochowan.

XXI. Mistrz Pruski.

XXI. MISTRZ *Pruski Konrad z Wálpoltu, ábo z Wálenrodu*, zá Wácłáwá 33. Cesárzá / á Bonifácyuszá Papieżá / gdy Włádysław Jágiełło fortunnie w Polscze pánował / Roku 1388. ná Mistrzowską stolice iest wybrány. Ten był práwy żołnierz/ człowiek okrutny /y gniewliwy/ á wszystká myśl y chuć iego byłá około woiowánia: Xiężey / Mnichom / y wszytkim kośćielnym sprawcom był nieprzyiaćielem wielkim: prześládował stan duchowny / y przy skonániu żadnemu duchownemu do śiebie przyśdź nie dopuśćił. A gdy roku 1391. ćiągnał z wielkim woyskiem wodą y landem do Litwy pod Kowno: tám przyszedszy y stánąwszy miedzy Niemnem y Wilią rzekámi/milá od zamku Kowieńskiego / zárаz wielką mocą trzy zamki zákłádáć y budowáć kazał: pierwszy Memerweder / drugi Rythoweder / á trzeći Metenburgiem názwał: z tych trzech zamkow często Krzyżacy do Litwy wpádáli/ y wielkie szkody ogniem y mieczem czynili/ co im też Litwá wzaiem oddawáłá: o czym czytay w kśięgách 2. w opisániu Litwy/ fol: 35. támże sie o ich fortelnych vtárczkách krwáwych / y długich/ dostátecznie dowieśz. Ten Mistrz tylko 4. látá rządźiwszy vmárł/ pochowan w Málborku v ś. Anny w kośćiele.

XXII. Mistrz Pruski.

XXII. MISTRZ *Konrad z Jungingen*, zá pomienionego Wácłáwá Cesárzá / á Papieżá Rzymskiego Bonifácyuszá / Roku 1392. ná vrząd Mistrzowski wybrány / człowiek wiecey pokoiá/niż woyny prágnący/ten dla sámey vkłádnośći był sławnym/ záwżdy był trzeźwym / czystość miłował / wiele od niespokoynych Krzyżakow dla tego ćierpiał / y te o nim przypowieść mawiáli/ że sie godźi bydź Mnichem/á nie Mistrzem/co on wszytko skromnie dla pokoiu pospolitego ćierpiał. Pánował lat 12. potym vmárł/ w Málborku v ś. Anny pochowan.

O walkách / ktore sie zá tego Mistrzá z Litwą dźiáły / czytay

w pierwßych kśięgách przy krolu Jágielle/ fol: 91. y w kśięgách wtorych w opiſániu Litwy/ fol: 36.37.38.

XXIII. Miſtrz Pruſki.

XXIII. MISTRZ *Pruſki Ulricus z Jungingu*, brát rodzony Konradá: zá Rupertá 24. Ceſárzá/ á Grzegorzá 12. Papieżá Rzymſkiego/ Roku 1404. gdy Jágiello w Polſcze pánował/ ná ſtolice Miſtrzowſką wybrány. Mąż to był czerſtwy y waleczny/ o Regule ſwą máło dbał/ miał wielkie nienawiśći z ſąśiády: krewnych y powinnych ſwych nie rád widźiał/ y zamki ich iedne pośiádał/ á drugie puſtoßył. Z Litwą y Polakámi wielkie wálki wiodł. Z tym Miſtrzem miał ziazd v Kowná Witold Xiążę Litewſkie/ pokoy z nim wiecey potrzebny/ niż vczćiwy ſtánowiąc/ bo ná ten czás z Moſkwićinem miał co czynić: gdźie páńſtwo Zmudzkie Krzyżakom wiecznym dárowániem zápiſał/ dawßy im liſty Láćinſkim y Niemieckim iezykiem ná ſię piſáne. A gdy ſię vboga Zmudź ſłużyć Niemcom wzbrániáłá/ y ich vrzędnicy w nocy dawili y zábijáli: prośbami też Witoldá/ áby ich okrutnym Niemcom nie podawał/ vchodźili. Witold ich przedſię pod iárzmo Niemieckie przywiodł: á źiemię Dobrzynſką ná krolá Polſkiego brátá ſwego/ od Krzyżakow odiſkał. Krzyżacy też áby ſnádniey Zmudź zniewolić mogli/ trzy zamki w źiemi zbudowáli/ dwá nád rzeką Niewiázą/ á trzeći ná Vßćiu Dubyßy/ gdźie w Niemen wpada/ y ták z obu ſtron krotki pokoy był/ álé go nieſpokoyni Krzyżacy wnet zrzućili. Bo gdy Roku 1400. nie vrodzay wielki w Litwie był. Władyſław Krol brátu Witoldowi poſłał do Litwy 20. ßkut nákadowánych zbożem/ te wßytkie kazał Miſtrz Pruſki Vlrych pobráć/ á gdy ſię tego Krol vpominał/ ieſcze ßydźili mowiąc: iż to zbroie przećiw nam Chrześćiánom/ Pogánom poſyłáią. Nádto/ kupce Litewſkie/ ktorzy byli w Rágnećie pobili/ y kupie ich miedzy ſię rozßárpáli. Tą krzywdą Witołd przywiedźiony/ źiemię Zmudzką/ ktorą był Krzyżakom poſtąpił dla pokoiu/ záś opánował: Vrzedniki y ſtároſty z zamkow powyrzucał/ żołnierze iedne pobił/ drugie powiązał. czemu Zmudź bárzo rádá byłá/ że z rąk okrutnych wyßłá. Złożony potym był Seym w Łęczycy/ z ktorego Poſły wypráwiono do Prus/ miedzy ktorymi był przednieyßy Mikołay Kurowſki/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktory gdy Miſtrzá do miley zgody pięknym nápominániem wiodł/ on z popędliwośćią powiedźiał/ że bez omießkánia tego/ nád Litwą mśćić ſię chce: Tám Arcybiſkup nie mogąc śćierpieć Miſtrzowey hárdośći/ rzekł: Przeſtań nas woyną ſtráßyć/ bo ieſli ty ná Litwę ſię oburzyß/ nas pogotowiu z woyną domá mieć bedźieß. Ná co Miſtrz Vlrych dobrze/ dobrze/ powiáda: gdy iuż wiem ten vmyſł krolewſki/ wolę ſię też głowy á niżli nog viąć: y ták nie mießkáiąc/ ſłow ſwych potwierdźił ſkutkiem: bo P[illegible] odpráwiwßy/ Dobrzyniá mocą dobył y

Witold z Krzyżaki pokoy ſtánowi.

Krzyżacy gwałcą przymierze.

Odpowiedź Miſtrzowſka Polakom.

ſpalił/

ſpalił/ á Stároſtę Jákubá Płominſkie°/ze wſzytkim rycerſtwem poſćináć kazał. Pipiná Lipná/Złotoryey/mocą zdobywał/Bobrownik y Bydgoſcze/przez práktyki doſtał. Okrućieńſtwo wielkie ná ten czás Krzyżacy pokázowáli: ſzláchtę/ mieſzczány / wieśniaki/ z żonámi/ z dźiatkámi/siekąc y morduiąc. Widząc to krol Jágieło/ ruſzył Polſkę/ Litwę/ Ruś ná woynę: Máli Polacy z Ruśią do Wolborzá/ á Wielkopolánie do Łęczyce ſie ściągneli. Potym Krol v Rádźieiowá woyſko zſzykowawſzy/ pod Bydgoſczą oſtátniego dniá Wrześniá przyćiągnął/ tám zá ośm dni zamku ná on czás mocnego/ dobyli. Miſtrz też Pruſki ſwoie woyſká v Swiećiá zgromádźił/ przećiw ktorym krol część ludu ſwego poſłał/ ktorzy Niemce rozgromiwſzy/ obozy ich z namiotámi pobráli Od tąd iuż im dáley tym barziey miedzy nimi nieprzyiaźń więtſza roſłá: chćiał ich y krol Czeſki poiednáć/ ále iuż z obu ſtron ſercá roziątrzone nie dáły ſie vſpokoić. A w tym roku 1410. Vlrych woyſká Niemieckiego zebrawſzy ſto czterdźieśći tyśiecy/położył ſie obozem nád rzeką Drwencą: Jágiełło też krol Polſki/ będąc vkrzywdzony/ ruſzył ſie z woyſki ſwemi/ ktore zebrał z Polſki/ z Ruśi/ ze Sląſká/ z Czech/y z inąd. Przybyli też k niemu ſzláchćicy Polſcy z Węgier z pocztámi ſwemi/ ktorzy w Węgrzech zá zaſługámi ſwemi dobrze będąc opátrzeni/ woleli to tám opuśćić/ á vtrapioney Oyczyźnie do gardł pomágáć/miedzy ktorymi byli Zawiſzowie/Grábowſcy/Brogłowſcy/ Kálſki/ Skárbek/ Puchálá/ Gorſki/ Málſki/ etc. Temiż czáſy y Witołd do niego z Litwą y z Tátáry ſwemi przyiáchał/y Xiążętá Mázowieckie Jánuſz y Zemowit. Owo też było woyſká Polſkiego y Litewſkiego niemáło: támże iáko ſie bitwá toczyłá/ czytay w pierwſzych kśięgách przy krolu Włádyſłáwie Jágielle/fol: 92. y 93. gdźie poległo Niemcow 50000. y ſam Vlrych Miſtrz Pruſki zabit/ y Kontorow zginęło 300. Byłá tá bitwá w dźień ss. Rozeſłáńcow. Rozeſłał potym krol do Polſki Gońce/ áby od Páná Bogá dáne zwyćięſtwo/ wſzem ſtanom obiáwiáli. Záczym wſzyſtká Polſká rozweſelona/ Bogu dźięki/ od ktorego wſzelákie zwyćięſtwo pochodźi/oddawáłá:czytay w xięg: 1. fo:94.

Okrućienſtwo Krzyżakow.

Poczty Niemieckie y Polſkie.

Krzyżaki porażono.

Liczbá pobitych Krzyżakow.

Po tey porażce ſmętni Krzyżacy do Málborku przyiáchawſzy/ prośili krolá/áby Rycerſtwu poległemu pogrzeb vczynić dozwolił. Ná co krol zezwolił/ oświádczáiąc ſie z płáczem/ że ich śmierći nie prágnął. Támże ćiáłá co przednieyſzych do Málborku vczćiwie prowádzono. Náſzych też z poſpolſtwá/ iáko to w tákiey krotofili bywa/ niemáło zginęło/á z celnieyſzych tylko dwá ſzláchćicy Jákubowſki y Cielicki mężnego duchá w bitwie wypuśćili. Xiążę Sztetyńſkie y Oleśnickie Polacy żywo poimáli/ y krolowi oddáli: á ći byli Niemcom ná wielkiey pobudce przećiwko náſzym. Potym krol ćiągnął pod Málborg/ támże máło

nie wſzy=

Zamki y Prowincye Pruſkie krolowi ſie Polſkiemu poddáią.

nie wßytká ßláchtá Pruſka/ Chełmieńſka/ Pomorzka/ ze cztero-
má Biſkupy: to ieſt/ Chełmieńſkim/ Wármieńſkim/ Pomezáń-
ſkim/ y Sámbiyſkim/ dobrowolnie ſie w moc krolowi poddáli.
Miáſtá tákże y zamki w obronę ſwą krol przyiął/ iáko Gdáńſk/
Krolewiec/ Elbiąg/ Toruń/ Chełmno/ Swiećie/ Gniewo/
Czczewo/ Nowe/ Brodnice/ Brándeburg/ y innych wiele. Gdźie
nád inße/ chęć Elbiążan przećiw krolowi ſie pokazáłá/ ktorzy
Wernerá Tetyngerá Kontorá ſwego/ z zamku wyrzućili/ á zá-
mek krolowi podáli. Ná ktorym Janá z Tarnowá Woiewodę
Krakowſkiego krol przełożył.

24. Miſtrz Pruſki.

XXIV. *Miſtrz Pruski Henryk Hráàiá z Plowen*, zá Zygmuntá
25. Ceſárzá/ á Janá 23. Papieżá/ tudźież też zá pánowánia kro-
lá Polſkiego Władyſłáwá Jágiełá/ Roku 1441. vrząd Mi-
ſtrzowſki przyiął. Ten záraz chcąc ſie mśćić bráćiey ſwoiey ſmier-
ći/ miaſt też y zamkow/ ktore ſie krolowi poddáły/ żáłuiąc/ pod-
nioſł był woynę przećiw Polakom: Ale widząc że ſie mu nie po-
wiodło/ bo tám Niemcow zginęło do dźieśiąći tyśiecy/ muśiał

Vgodá z Pruſy.

ſię o vgodę ſtáráć/ ktorą otrzymał ſpoſobem kondicyálnym. A
potym z vrzędu zrzucony od Michlá Kochmeyſtrá/ y do więźie-
nia ieſt dány/ raz w Pokrzywnie/ drugi raz potym w Leßteten/
támże przez 7. lat nędze ſie w więźieniu náćierpiawßy vmárł/ w
Málborku v ś. Anny pochowan.

XXV. Miſtrz Pruſki.

XXV. Miſtrz *Pruſki, Michel Kucßmeyſter z Sterbergu, Woyt nowey Márchiey*, zá pánowánia Zygmuntá 35. á Janá 23. Papieżá
Rzymſkiego/ gdy Jágiełło krol w Polſcze pánował/ Roku 1412.
ná vrząd ieſt przełożeńſtwá Miſtrzowſkiego wybrány. Ale nie
ſtrzymał ten vgody z krolem Polſkim/ przez ánteceſſorá ſwego v-
czynioney: bo záraz w Dobrzyńſką źiemię wpadßy/ bez odporu

Pruſacy vgodę złamali.

puſtoßył ßláchtę/ y lud Chrześćiáńſki/ gorzey niż Pogánin/ wie-
śić kazał/ y wiele okrućieńſtwá czynił. Władyſław krol będąc
porußony temi krzywdámi/ z brátem Witołdem woyſká złączy-

Iágiełło z Witołdem woinie Pruſy.

wßy/ do Prus wtárgnęli/ ktorym niemáło Xiążąt Sląſkich ná
pomoc/ Czechow tákże y Morawcow przybyło/ tákże tym woy-
ſkiem nie tylko Pruſy/ ále y niemáłą część świátá mogłby był krol
(iáko Kromer pißę) pośieśdź: ále tylko zamkow y miaſt kilká:
miánowićie Neydburg/ Hohenſtein/ Allenſtein/ Gutheſtad/ Zyr-
gony/ y Biſkupſtw kilká/ Helzburgſkie/ Rezenburgſkie/ Elbiąg-
ſkie/ y Kryßburſkie opánowawßy/ do domow ſie ſwych wroćili.

Vgodá z Pruſy.

Potym ich Eryk krol Duńſki y Szwedſki poiednał. Dźiewięć
lat ná tey ſtolicy będąc/ z vrzędu ſie Michał Kuchmeyſter wy-
prośił/ we Gdáńſku vmárł/ á v ś. Anny w Málborku pocho-
wan. Dokłáda w Kronice ſwey Márćin Murinius/ iż po tey
vgodźie z Pruſámi/ odiáchał krol Jágiełło do Węgier/ y tám ſie
z krolem Zygmuntem Czeſkim y Węgierſkim przyſtoynie roſprá-

wiwßy/

wiwszy/ iáchał do Wielkiey Polszki: támże gdy przyiáchał z Poznániá do Srzody/ strászliwy nań przypadek przypadł: bo w iásny dzień znagłá chmurámi gęstemi niebo sie záćmiło/ á w tym z trzaskiem ná woz krolewski piorun vderzył/ gdźie woźnikow krolewskich 4. drábántow dwu: Woiewody też Poznáńskiego y Sendomirskiego koni pod dworzány dźiewięć/ á pod Giermkiem Dźiánetá krolewskiego iednym rázem pobił: dworzánom sámym nic nie było/ tylko ná Giermku száte rozdárł/ krol też sam chwile iáko vmárły leżał/ potym przyszedł ku sobie/ y nic mu nie wádźiło/ iedno iż do kilku dni nie dobrze dosłyszał/ á w ręce práwey trochę bolu czuł. Co to tam zá spráwá byłá/ sámemu to P. Bogu poruczyć/ gdyż táiemnice sądow iego są skryte/ y żadnemi rozumy ludzkiemi nie dośćignione.

Strászliwy przypadek ná krolá Iágiełá.

XXVI. *Mistrz Pruski Páweł z Rozdorphu*, zá pánowánia Zygmuntá Cesárzá 35. y Marćiná Rzymskiego Papieżá/ á krolá Polskiego Jágiełá / Roku 1419. ná Mistrzowski vrząd iest wywyszony/ człowiek więcey pokoiu niż woyny prágnący: Ale zakonnicy mili Krzyżacy swoie broili/ y szkody gdźie mogli czynili: co im záśie Polacy y Litwá w zaiem oddawáli. Przeto poddáni Mistrzá Pruskiego / nie mogąc tego burzenia ziemie swey śćierpieć/ oburzyli sie ná Krzyżaki/ áby tym burdom pokoy vczynili/ á zátym sie y sámi Prusacy do krolá Polskiego vdáli: Krzyżacy tym przymuszeni / v krolá łáski prośić muśieli / á pokoiu zá niewolą żądáli: záczym Zmudzkiey / Sudáwskiey / y Nieszewskiey ziemie vstąpili/ y wiecznie sie wyrzekli: z Toruńskiego przewozu przez Wisłę / krolowi połowicę mytá postąpili: woienne tákże nákłády krolowi nágrodźić obiecáli. ále nie długo tę vgodę trzymáli Krzyżacy / choć Mistrz ich Rozdorph był rad pokoiowi postánowionemu/ ále drudzy Kontorowie nie mogli sie vspokoić: iednák postáremu zá powodem Swidrygiełá Xiążęćiá Litewskiego/Dobrzynską y Kuiáwską ziemię woiowáli/y miásteczek 24. spalili: Záczym też szláchtá Polska zebrawszy sie/ y vderzywszy ná nie/ porázili ie/ y bez litośći śiekli. Támże Theodoryk Inflantski Márszałek / z śiedmią Kontorow Pruskich poimány/ y cztery chorągwie Krzyżáckie nászy wźięli/ ktore ná znák zwyćięstwá w Krákowie záwieśili. Broili przedśię potym Krzyżacy vstáwicznie iuż iáwnie/ mieczem tuż potáiemnie/ chytremi fortelámi chcąc krolowi szkodźić. Nie chwalił im tego Mistrz / ále go oni słucháć nichćieli/ y owszem im gárdźili. Jágiełło będąc poruszony złamániem vgody / wypráwił Sendźiwoiá Ostrorogá z szláchtą Wielkiey Polski/ y z Czechámi do Nowego Márgrábstwá/ktorzy zá krotki czás ziemię zwoiowáli/ y dwánaśćie miast przednieyszych y obronnych/pod Krzyżáki dostáli. Pomorską też y Pruską ziemię przez kilká mieśięcy woiowáli /Czczow spalili/ y

XXVI. Mistrz Pruski.

Prusacy do krolá przystáli.

Krzyżacy vskromieni.

Krzyżacy przyięta vgodę támią.

Polacy mszczą sie nád Krzyżakámi.

wiecey niż dźieśiec tyśiecy wiezniow poimáli. Oliwe klaſztor bogáty ſpalili/ y zamek Jaśieniec zburzyli: wieznie pośiekſzy/ nie opárli ſie tym rázem/ áż po morze Polacy/ puſtoſzac wſzytko Pomorze/ ták że tylko czternáśćie wśi miedzy ieziory zoſtáło. Widzac iuż gwałt Krzyżacy/ łáſki prośili/ á ſtánowienia przymierzá gdy żadáli/ zá pewnemi kondycyámi dano im znowu do 12. lat. Potym ten Miſtrz Páwel z Rozdorphu/ człowiek ſpokoyny y dobry/ ná vrzedźie ſwym 19. lat bywſzy/ vmárł/ pochowan w Málborku v ś. Anny.

Krzyżacy przymierza proſzą.

XXVII. Miſtrz Pruſki.

XXVII. MISTRZ *Kondrad Erlichauſen*, ná vrzad Miſtrzowſki ieſt wybrány Roku 1438. zá pánowánia 39. Ceſárzá Olbrychtá/ á ſcześliwego krolowánia w Polſcze Władyſłáwá Jágiełowiczá: człowiek to był bárzo ſpokoyny/ á żadney checi do woyny nie miał/ záczym też przez ten czás y ſámi Krzyżacy zwatłonych śił bedac proznowáli/ á w roſpuśćie wielkiey żyli: co bárzo Miſtrzá fráſowáło/ że go to práwie y do grobu wegnáło. Był ná vrzedźie lat 12. w Málborku vmárł/ y tám pochowan.

Krzyżacy roſpuſtni.

28. Miſtrz Pruſki.

XXVIII. MISTRZ *Pruſki, Ludwik Erlichauſen*, zá pánowánia Fryderyká Ceſárzá tego imienia Trzećiego/ á zá ſcześliwego krolowánia w Polſcze Kázimierzá IV. Roku 1450. ná ſtolice Miſtrzowſka ieſt wybrány: Zá rzadu Miſtrzá tego/ roſpuſta y okrućieńſtwem Krzyżackim/ ſzláchtá Pruſka/ y miáſtá głowniey ſze obrážone/ niechcac iuż dłużey tey niewoley ćierpieć/ ſpikna wſzy ſie miedzy ſoba/ á z Zamkow y miáſt wyrzućiwſzy Krzyżaki/ ſámi ie opánowáli. Wypráwili potym do krolá Kázimierzá zacne Poſły z ſzláchty/ z zamkow y z miáſt/ ktorzy do krolá przyiáchawſzy/ ſzeroka rzecza ſwe doległiwośći od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli: iáko żony od meżow/ pánienki/ dźiewki/ gwałtownie Miſtrzowie/ Komtorowie/ á zá nimi y inſzy Krzyżacy ná ſwa wola bráli: imioná tákże/ domy/ dobytki/ y inſze rzeczy onym biorac/ ná ſwoy pożytek obrácáli: inſzych też doległośći ſwych ćiezko ſie vſkarżáli/ proſzac przy tym/ aby ich krol pod obrone ſwoie przyiać raczył/ obiecuiac mu wierne poddáńſtwo/ y ná potym bedacym ſucceſſorom iego/ Krolom Polſkim oddáwáć: Krol Kázimierz náradźiwſzy o tym z Pány Rádámi/ máiac ná nie przyrodzone práwo/ przyiał ich pod obrone ſwa. Záczym poſłowie Pruſcy krolowi/ y koronie Polſkiey przyśiegáli/ imieniem obywátelow źiem námienionych/ oddáiac ſie w poddánosć wieczna krolewſka ze wſzytkim/ iáko tu ſzerzey ich przywileie opiſuia: ślubuiac korony Polſkiey nigdy nie odſtepowáć/ áni żadnych/ iáwnych lub táiemnych rozmow ſtánowienia przymierza/ ziednoczenia z Miſtrzem Pruſkim/ y z inſzymi iákiey by kolwiek godnośći ludźie byli/ nie czynić/ ále záwſze przećiwko wſzelákim nieprzyiaćiełom koronnym/ ráda y pomoca bydź/ nigdy ná

Pruſacy przyſtáli do Korony.

Kondicye przyſiegi Poſłow Pruſkich.

koniec

koniec zá żádną przyczyną / od krolow Polſkich y od korony ſie nie odrywáć. Támże krol Biſkupá Poznáńſkiego Jedrzeiá / y Janá Koniecpolſkiego posłał do Prus / przed ktorymi ßláchtá Pruſka / Chełmieńſka / y Michálowſka / posłußeńſtwo krolowi Kázimierzowi / y Koronie Polſkiey pod przysięgámi oddáli / á zamki wßytkie od krolá náznáczonym oſobom podáli. Był po nim Seym w Grudziądzu / támże Pruſkie ziemie ſą ziednoczone y wćielone do Korony Polſkiey: Támże 16. Pánow Rádnych z ßláchty / y miaſt wybrano / ktorzy záwßez krolem o Rzeczypoſpolitey Pruſkiey rádźić powinni: Támże im wßytkie wodne y ziemne cłá ſą odpuſczone. A oſobliwie Gdanſczánie ſą tám ná ten czás od Krolá vprzywileiowáni. Jáko o tym maß ßerzey w Kśięgách 1. przy krolu Kázimierzu czwartym / fol: 107. 108. 109. 110. Támże ſie y bitwá z Ludwikiem Miſtrzem Krzyżáckim opiſáłá / fol: 107. gdźie dla źle ſpráwnego iednego vſſu pieniężnego / máło y ſam krol w rece nieprzyiaćielſkie nie wpadł / gdyż tám iedno ſámoczwárt viezdżáiąc / iednák był dogoniony przez Niemce ná błoćie / gdźie mężnie ſie broniąc / zá rátunkiem y dodániem koniá / od Wolá ßláchćicá Litewſkiego / (ſkąd idźie zacna Fámilia Wolowiczow) obronną reką vßedł / y ták ſpracowány do Nießewey przyiáchawßy / potkał ſie z Rytwinſkim / ktory ßedł z tąźniey: támże po przywitániu / rzekł mu Krol: że ſie my z inßymi Polaki y z Litwą / nic w tákiey ále krwáwey łáźni myli. Oddawał potym dźięki P. Bogu pobożny krol / iż go z rąk niebeſpiecznych wyrwał / przegránie to grzechom ſwoim przypiſuiąc. Ale Ludwik weſoł z zwyćięſtwá: co Bogu miał zá nie z brácią dźiekowáć / to nád ćiáły zbitemi przećiw ludzkośći / ktora y nieprzyiaćioły pogrzebem czći / meſtwá dokázował / bo ie zá nogi do koni przywiązawßy / do rzek Niemcy włoczyli / y w wode miotáli. Oboz też krolewſki rozßárpawßy / cztery tyśiące wozow ſkárbnych / iáko drudzy Kronikarze pißą / z doſtátkiem wßyſtkiego náfáſowáli: á w ſtrony Niemieckie buczne wieśći puśćili / oznáymuiąc zwyćięſtwo ſwoie przeważne: Ale nie długo tego tryumphu vżywáli / bo Kázimierz krol Polſki / rußywßy ſie nátychmiaſt do Prus / niemáło tám zamkow znowu pod Krzyżakámi zdobywał. A Ludwik nie máiąc czym ſłużebnym zápłáćić / dźierżąc ich ná ſłowie / puśćił im zamek Málborg / ktorego iáko potym krol Kázimierz doſtał. Czytay w Kśięgách 1. fol: 108. przy krolu Kázimierzu / kupił go v żołnierzow zá ſumme 476000. złotych / bo ſámi Gdańſczánie dáli ná to záraz 40. tyśiecy / á Polacy złożyli 250000. á oſtátek ſummy ſkąd inąd oddano. Staczał potym Ludwik kilkákroć bitwe z krolem Kázimierzem / ále zawße przegrawał / bo iuż od tego czáſu Krzyżacy śiły ſwe ſtráćili: áż náoſtátek Roku 1466. Krol Kázimierz miáſto y zamek Choynicki

Posłowie do Prus dla odbierania zamkow.

Rádá Senatorow Pruſkich.

Bitwá z Krzyżaki.

Krol w niebeſpieczenſtwie.

Ludwik Miſtrz srogy ſie nád ćiáły pobitych Polakow.

Butá Niemiecka.

Málbork kupiony.

opánowawſzy/ zá przyczyną wiela Xiążąt/ z Miſtrzem Pruſkim y narodem Niemieckim/ pod pewnemi kondycyámi przymierze wieczne przyiął: o czym chceſzli ſzerſzą hiſtoryą wiedźieć/ czytay Kśiege 2. w opiſániu Litwy przy Xiążećiu Káźimierzu/ fol: 54. y od tego iuż czáſu/ to ieſt roku 1466. źiemiá Pomorſka/ Michałowſka/ y Kulmeńſka/ do Korony Polſkiey ieſt wćielona/ o ktore Polacy ſto ośmdźieśiąt lat z Krzyżakámi walczyli. Zátym też Ludwik ná vrzedźie 17. lat bywſzy/ vmárł w Krolewcu/ y támże pochowan: bo iuż iáko krol Málbork opánował/ do Krolewcá ſtolicá ich przenieśiona.

Pomorſka źiemiá do Polſki wćielona, o ktorą lat 180. Polacy z Krzyżakámi walczyli.

Stolicá z Málborká do Krolewcá.

XXIX. Miſtrz Pruſki.

XXIX. MISTRZ *Pruſki, Henryk Rbeus Groſſs z Pláwen*, dygnitárſtwá Miſtrzowſkiego doſtąpił/ zá Fryderyká tego imienia 3. Ceſárzá/ á pánowánia w Polſcze Káźimierzá czwartego/ roku P. 1467. nie był ná vrzedźie tylko 11. Niedźiel/ w Krolewcu vmárł/ y ná Thumie támże pochowan.

XXX. Miſtrz Pruſki.

XXX. MISTRZ *Pruski Henryk Groſſs z Ryſſstenbergu*, Roku Páńſkiego 1470. zá pánowánia Ceſárzá/ y Syxtuſá 4. Papieżá Rzymſkiego/ ná mieyſce Pláweniuſzá obrány: Ten iáchawſzy ná Seym Piotrkowſki/ krolowi przyśiege vczynił/ á potym ſie do Prus náwroćił: Był to człowiek oſtry y ſurowy/ ten Theodorá Biſkupá w Pruśiech Sámlándſkiego poimawſzy/ ná zamek do Tápiey do więźienia dał/ támże go głodem vmorzył. Był ná tym vrzedźie śiedm lat/ po śmierći w Krolewcu pochowan. Zá pánowánia tego Miſtrzá/ walká w Niemcech miedzy Xiężą byłá: Zá tego też od Królá Perſkiego/ Poſeł był do Polſki ná Seym/ opowiádáiąc o ſcześćiu ſwoim/ ktore ma Pers ná Turká: á proſząc áby z drugiey ſtrony ku Konſtántynopolowi ćiągnął z Chrześćiány/ ku wypędzeniu ich z Grecyey: á on chce z drugiey ſtrony záſtąpić/ máiąc iuż ná topogotowiu ludu pięćdźieśiąt kroć ſto tyśiecy. Poſłowi odpowiedź dano/ że przez ſwego Poſłá Krol J. Mść ná wſzytko odpowie/ y odpiſze. Liſty były Arábſkim piſmem piſáne.

Walká miedzy Xiężą.

Poſeł od królá Perſkiego.

XXXI. Miſtrz Pruſki.

XXXI. MISTRZ *Pruski Marćin Theuſes z Wencbauzu*, zá Fryderyká 3. Ceſárza/ á Syxtuſá Papieżá Rzymſkiego: też zá pánowánia Káźimierzá 4. królá Polſkiego/ ten ſie z przyśiegi krolowi z rázu wyłámował/ ále ią potym Roku 1479. vczynił/ y ták pokoy w Pruśiech był. Był ná vrzedźie lat 12. w Krolewcu vmárł/ támże ná Thumie pochowan.

XXXII Miſtrz Pruſki.

XXXII. MISTRZ *Pruski Jan Thefen*, z źiemie Szwáyczárſkiey/ zacnego rodu człowiek/ ná vrząd Miſtrzowſki zá pánowánia Ceſárzá Máxymiliáná/ y Juliuſzá Papieżá/ á Káźimierzá królá Polſkiego/ Roku 1489. obrány/ tegoż roku y przyśiege krolowi oddał: A potym po śmierći Káźimierzá/ gdy byłá nieſcześliwa wypráwá królá Olbráchtá do Wołoch/ ná ktorą według zapi-

ſu z przymierzenia Jan z Zephenu/ Miſtrz Pruſki z ſwym Rycerſtwem wypráwiwſzy ſie/ y ludu siłá potráćił/ y ſam tám vmárł ná drodze/ y áż ze Lwowá do Krolewcá wieziony/ ná Thumie ieſt pochowan: Człowiek to był dobry/ rzadźił zakon 9. lat. Pámietna tá wypráwá Polakom y po dźiśdźień/ ktora przez zdráde Wołoſka ná leśie Bukowinie popádli. O czym czytay w Kśięgách 1. przy krolu Olbráchćie fol: 115.

XXXIII. *Miſtrz Pruſki Fryderyk, z łáſki Bozey Xiąże Sáſkie, z Duryngu y Hermándu Márgrábiá,* zá czáſow Máxymiliáná Ceſárzá/ y Juliuſzá Papieżá/ Roku Pá. 1498. w dźień ś. Michałá w Krolewcu/ ná ſtolice Miſtrzowſką wſádzony. Ten ſie z przyśiegi krolowi Olbráchtowi wyłámowáł/ á ſnadź y z poſłuſzeńſtwá. Czego gdy ſie krol y Senat Polſki v niego czeſtokroć domagał/ do ziemie ſie ſwey Myſzyńſkiey (dźien zá dźien przyśiege odwłaczáiąc) wroćił/ y támże vmárł. 12. lat vrząd ſwoy odpráwowawſzy/ tegoż czáſu y krol Olbrácht młodo vmárł/ ná ktorego mieyſce Alexánder brát rodzony náſtąpił.

33. Miſtrz Pruſki.

XXXIV. *Miſtrz Pruſki Olbrácht Márgrábiá Brándeburſki, Kázimierzá krolá Polſkiego wnuk,* zá czáſow Máxymiliáná Ceſárzá/ á Juliuſzá Papieżá/ ná ſtolice Miſtrzowſką z wielkiemi ceremoniámi wſtąpił/ Roku P. 1512. ná ktory vrząd do Krolewcá w dźien ś. Cecyliey we 400. koni przyiáchał: wiele ich było tey nádźieie/ że ten ták możnym będąc/ wielkim miał bydź odporem nieprzyiaćiołom Polſkim. Potym kiedy czás przyſzedł/ vpominał ſie krol Polſki hołdu y poſłuſzenſtwá od Olbráchtá Miſtrzá Pruſkiego: ále on potuchę máiąc od Ceſárzá/ y Niemieckiey Rzeſze/ czynić tego niechćiał/ owſzem zamki Pruſkie ludem y ſpiżą pilnie opátrował/ áby mogł Polakom odpor dáć. Ziemie też Pomorſkiey y Pruſkiey ſie vpominał/ á bez woley drugich Miſtrzow/ co ſą we Włoſzech/ y w Niemcech/ że czynić nic niechćiał/ to powiádał. Ceſarz potym ná ſławnym zieźdźie w Wiedniu/ Zygmuntowi krolowi obiecał Olbráchtá do hołdowánia wieść/ á ieſliby niechćiał/ miał go odſtąpić. Ale to iednánie muśiáło ſie potym krwią oblać: ábowiem Olbrácht/ przećiw krolowi Polſkiemu Zygmuntowi/ Wuiowi ſwoiemu pierwey nieznácznie/ ále potym iáwnie woyne podnioſł: o czym będźie niżey.

34. Miſtrz Pruſki.

Miſtrz Pruſki hołdu krolowi Polſkiemu broni y przyśiegi.

Rzeczy ktore ſie zá tego Miſtrzá Pruſkiego Olbráchtá dźiáły, zdáło mi ſie tu krоćiuchno opiſáć.

ROku Páńſkiego 1519. w Jeśieni miedzy Zygmuntem krolem Polſkim/ y Miſtrzem Pruſkim Olbráchtem Márgrábią Brándeburſkim/ wielka woyná ſie zácżęła: ábowiem

Miſtrz Pruſki woyne przećiw Krolowi podnieſł.

tám záraz Olbrácht nie tylko z dáni ſie wymáwiáć/ ále y gránice Zmudzkie náieżdżáć / y przyczyne krolowi Polſkiemu do gniewu dáwáć począł. Záczym w dźień Obrzezánia Páńſkie° / Brunzberg zamek mocny nieſpodźiewále pod krolem opánował/ krolowi też iego kilká zamkow y miaſt dobrowolnie ſie poddáły / iáko Mielząk/ Milymhu/ y inne. A potym krol widząc iáwną rebellią Olbráchtową / lud ſwoy do Prus wypráwuiąc / kilkákroć Krzyżaki poráźił / y zamkow znowu pod nimi kilku zdobywał / iáko Hollánd / y Brándeburg / ktore Rycerſtwo krolewſkie ſpuſtoſzywſzy y wybrawſzy/ opaliło.

Potym roku 1520. Gdanſczánie w dźień ś. Gertrudy portu do Balgi Brándeburczykom broniąc ná przebyćiu / co Wartemzową/dwá ſtáre ſtátki ſzkute/y bathe nápełniwſzy ie kámieńmi/ zátopili. Miſtrz Pruſki dowiedźiawſzy ſie o tym / zebrał ludu co nawiecey mogł / nád ktorym Hetmánem Wolfángá Schonenbergerá przełożył:

Krzyżacy Gdanſk oblegli

ktory naprzod Czczow przez podánie wźiął. A potym máiąc z ſobą woyſká Krzyżáckie°/pieſzych dźieśięć tyśięcy/á konnych trzy tyśiące Ráytárow/do Gdańſká ćiągnął. O czym ſpráwę Gdáńſczánie máiąc / áby nieprzyiaćielowi do przyſtępu máteryey nie dodáli/ ſpalili przed miaſtem trzy ſzpitale/ y ogrody mieyſkie popalili/ y nie máło ſámi ſobie ſzkod/ wietſzych ſie od krzyżakow obáwiáiąc/ czynili. Támże Wolfáng położywſzy ſie z Krzyżakami ná gorze/ ktorą pospolićie zowią Biſkupią/ ogromną ſtrzelbę przez dwá dni ná miáſto kazał puſczáć / ále z łáſki Bożey / ſzkody żadney nie vczyniono / y żadnego człowieká nie zábito/ choć do czterech tyśiecy rázow z dźiał ſtrzelbę do miáſtá puſczono / owſzem ſobie dźiáłá y kule popſowáli. Nawietſze im też dźiáło z murow Gdańſkich ſtłuczono. Oſtrożni byli ná wſzem ná ten czás Gdáńſczánie/ y vſtáwiczną ná wieżách/

Gdanſczánie mężnie Krzyżakom odpierá-ią.

murách/ báſztách/ wálech/ przy bramiech tákże ſtraż nocną trzymáli. Okręty też ſtrzelbą y ludem dobrze oſádźili. Strzelby ná wieżách poſpolitey ná ośm tyśiecy mieli/ okrom recznych ruſznic/ ktorych mieſczánie vżywáli. Ták tám gęſta ſtrzelbá ſzłá z miáſtá ná Krzyżaki / że gdy ſie kto namniey z ſzancow Krzyżáckich wychylił/ z pięći hakownic zá iednego ſtrzelano. Z iednego tylko okrętu pierwſzym ládunkiem / mogli Gdanſczánie dwieśćie ſtrzelby puśćić. Poſłał też wiernym ná ten czás Gdanſczánom krol przebránego ludu ná pomoc dwánaśćie tyśiecy/ ktorzy przez Zułáwę przyſzli proſto do Gdańſká. Co obaczywſzy Krzyżácy / iż ich praca dáremna / á iż ſámi w ſobie co dźień to wietſzą ſzkodę ponoſzą/ y co raz to ich wiecey vbywa / iedni giną / drudzy ſię do więzienia Gdanſczánom doſtáią / muśieli ſie co predzey ode

Krzyżacy ode Gdanſká vćieká-ią.

Gdanſká ruſzyć/ ktorych Gdanſczánie z onym żołnierſtwem/ ktore od krolá przyſzło / po nich ſie vdawſzy / zewſząd ie bili / śiekli /

wiązáli/

wiązáli/ że ich máło co vßło. Bo ostátek Káßubowie/ y Pomorczycy wybili. Potym Mikolay Sturcz z ludem krolewskim/ zamki ktore był przedtym Wolfáng ná Mistrzá pobrał / ná krolá poprzywracał/ iáko Czczowo/ Stáragard/ Choynice/ y inne/ z ktorych Niemce wygnawßy/ ludem krolewskim osádził. A inße miástá y zamki/dobrowolnie sie krolowi podawáły/ Zakonniki one Krzyżáckie iáko domowe nieprzyiacioły / y widome buntowniki/ z kráin swych wyganiáiąc.

Krzyżácy poráženi.

Krzyżácy z Prus wypądzeni.

Ná ten czás krol Zygmunt w Toruniu mießkáiąc/ dwoią wesołą nowinę od Páná Bogá wdzięcznie przyimował/ iedną z strony národzenia Zygmuntá Augustá z krolowey Bony: drugą z strony zwyćięstwá nád Krzyżáki. A to sie dźiało roku P. 1520.

Mistrz Pruski prosi przymierzá.

Ná drugi rok Olbrácht Mistrz Pruski lud potráćiwßy / á nie wiedząc co czynić / vdał sie do krolá w łáskę / y przez przyiacioły do czterech lat przymierze sobie ziednał / ktore gdy wyßło / widząc iż sie prożno przećiwić miał / hołd krolowi vczynić vmyślił. Roku tedy Páńskiego 1520. dniá 8. Kwietniá do Krákowá przyiáchawßy/ krolowi Polskiemu Zygmuntowi/ Wuiowi swemu / ná Máyestáćie śrzod rynku śiedzącemu/ hołd y przysięgę swą oddał: Támże ten ostátni Mistrz Pruski Olbrácht Márgrábiá Brándeburski / w porządku swym 24. zakonne odźienie złożywßy/ná Pruskie Xięstwo od krolá iest przełożon/ y ná Rycerstwo pásowán. Támże mu krol ziemie wßystkie Pruskie/z pewnemi kondycyámi/ iáko swemu hołdownikowi y poddánemu/ w moc y w dzierżenie poruczył/ y Chorągiew mu swoie z herbem koronnym podał : y od tego czásu zakon Krzyżácki w Prusiech vstał/ ktory nie tylko z Pogány Prusy / y Litwą / ále potym y z Chrześćiány swymi woyne okrutną wiodł.

Pruski Mistrz ostátni Olbrácht, krolowi wieczny hołd oddáie.

Krzyżácy z Prus wyginęli.

Potym ten Olbrácht Xiążę Pruskie pierwße/ Roku Páńskiego 1526. z Dorothea krolá Duńskiego śiostrą w stan małżeński wstąpiwßy / á wykonawßy niemáły wiek ná swym pánowániu/ to iest/ po obięciu Xięstwá lat 43. iednegoż dniá oboie / y on/ y Xiężná/ ktorą miał potym po śmierći żony swey pierwßey/Anne Márya z Brunßwiku/ w roku 1568. mieśiącá Márcá dniá 20. w Tápiey żywot z śmiercią przemienili/ y w Krolewcu ná Thumie są oboie pochowáni: syná Olbráchtá Fryderyká po sobie zostáwili.

Olbrácht Fryderych Márgrábiá Brándeburski, wtore Xiążę Pruskie/ ná Seymie Lubelskim Zygmuntowi Augustowi krolowi Polskiemu ná Máyestáćie śiedzącemu/ hołd y przyśięgę vczynił/ roku 1569. mieśiącá Lipcá dniá 19. támżego krol/ y inßych wiele/ ná Rycerztwo pásował. Ale żesmy obecni byli przy odpráwowániu przyśięgi/chćiałbym tu krotiuchno porządek obrzędy y ceremonie iey/ ktore sie przy tey spráwie dźiały / krotiuchno opisáć.

Olbrácht wtore Xiążę Pruskie.

Roku

Máieſtat krolewſki przy odbieraniu przyſiegi.

Roku Páńſkiego 1569. miesiacá Lipcá dniá 19. ná Seymie wálnym Generálnym Lubelſkim/ nágotowány był máyeſtat krolewſki/ ná przedmieśćiu bárzo koſztownie/ y ochedożnie ozdobiony/ zwierzchu złotogłowem przykryty/ gdźie ſie ludźi wielka wielkość zebráłá/ nápełniły ſie wſzytkie drogi/ y ſćieżki/ ktoredy miał krol ná máyeſtat wchodźić/ ludem poſpolitym/ y Rycerzkim/ y gdźie ſie kolwiek mieyſce iákie ku przyſtepowi podáło/ káżdy ábo vbiorem/ ábo końmi/ ábo rynſztunkiem woiennym/ chćiał bydź ſtroyno widźiány. A w tym krol J. M. z zamku ku máieſtatowi ſie ruſzył/ wielkośćia Senatorow y Pánow Rad koronnych duchownych y świetckich co przednieyſzych/ Xiążąt/ Hrábiow/ y Dworzan ſwych co celnieyſzych/ obtoczony: przed ktorym piekna biała chorągiew wielka z herbem zwyczaynym/ mąż zacney Fámiliey Eráſmus Debińſki/ Kánclerzá koronnego ſyn/ nowemu Xiążećiu niosł w podárek. Potym krol wſzedł do iednego domu/ przećiwko máyeſtatowi ná to porządnie ſpoſobionego/ y ſam ſie w vbior krolewſki/ do tákiey ſpráwy należący (ktory Láćinnicy zowią/ *veſtitus regalis ſolennis*) iáko w Sulciáty/ w Dálmátykę/ y w Piwiał złotogłowowy vbrał: koronę też złotą krolewſką ślicznemi perłámi/ y drogiemi kámieńmi ozdobnie ſádzoną ná głowę włożył/ y rękáwice koſztownemi kleynoty ozdobione ná rece wdźiał. Vbrawſzy ſie w te áppáráty/ dopiero z onego dworu ná máyeſtat wychodźił: ktorego wyſoce w P. Chryſtuśie doſtoyni/ Oycowie y Pánowie: z iedne ſtronę Jákub Vcháńſki/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ kroleſtwá Polſkiego Prymás/ á z drugą Pádniewſki Biſkup Krákowſki/ poważnie prowádźili: á wprzod/ y pozad ſzli/ Pánowie Senatorowie/ y Rádá co przednieyſza duchowna y świecka: Miecz goły ná obie ſtronie oſtry Andrzey Zborowwſki/ Miecznik koronny: á Jábłko złote ze złotym krzyżem Piotr Zborowſki Woiewodá Sedomierſki: Scepttrum záś krolewſkie Stániſłáw Myſzkowſki Woiewodá Krákowſki/ przed krolem nieśli. A gdy J. K. M. ná máyeſtaćie vśiadł/ czterech przednieyſzych Paniąt Pruſkich/ od Xiążećiá Páná ſwego do krolá przyſzedſzy/ y doſtoyność krolewſką pokornie pozdrowiwſzy/ ieden z nich orácyą wdźiecznemi ſłowy imieniem Xiążećiá Páná ſwego/ pieknie y głádko odpráwował/ ktorą gdy ſkończył/ wnet J. K. M. czterech z Pánow Rad ſwoich z onemi czteromá Paniety Pruſkiemi/ do Xiążećiá Pruſkiego poſłał. Przyſzedſzy tedy Naiáśnieyſze Xiążę Fryderyk Olbrácht vkłádnemi y poważnemi ſłowy wdźięczność orácyey ſwoiey/ przed J. K. M. rozwiodł: w ktorey wiárę/ poddáńſtwo/ y poſłuſzeńſtwo ſwoie J. K. M. ofiárował/ y oświádczył. Odpowiedźiano potym Xiążećiu J. M. y PP. Senatorom Rády iego z rámieniá krolewſkie° łáćinſkimi ſłowy w ten ſens: J. K. M.

Eraſmus Debinſki.

Veſtitus Regalis ſolennis.

ták

ták Naiáśnieyszego Xiążęciá J. M. sámego/ iáko y wszytkie Pány Senátory/ y Rádę iego czćić/ważyć/ szánowáć/ y pod opieką zwierzchności y łáski swey krolewskiey mieć chce. Potym záraz przystąpiło Xiąże przed máiestat Krolewski bliżey/ támże z wielką y poważną vczciwością/ zá nogi Krolá J. M. obłápił: gdźie mu Krol chorągiew biáłą/ ná ktorey był wyrázony Orzeł czarny ze złotemi ná pierśiách literámi S. A. z ręku swych dał: do ktorego kleynotu te słowá vsty swemi krolewskiemi przydał. My Zygmunt August Krol Polski/ etc. że wszytka ráda duchowna y świetcka/ przyzwaláiąc ná wásze y poddánych wászych prośby/ podáiemy Jáśności twoiey/ y pozwalamy/ iákośmy Naiáśnieyszemu Rodźicowi twemu podáli y pozwolili w hołdowne vżywánie: ziemie/ Miástá/ Prowincye/ włośći/ wśi/ y zamki w Xięstwie Pruskim/ y Jáśność twą przez podánie tey chorągwie wwiezuiemy. A przyrzekamy to łáską y Miłośćią nászą krolewską/ iż Jáśność twą iáko wnuká nászego namilszego miłowáć chcemy: w tym też nic nie wątpiąc/ iż tey chęći y łáski nászey/ Jáśność twa wdźięczny y pámiętny będąc/ wiárę swą raz oddaną w cále nam záchowáć będźiesz chćiał. Potym Xiąże Pruskie zá koniec chorągwie trzymáiąc/ nád kśięgámi śś. Ewángeliy iurámentu w te słowá czyni.

> Słowá krolewskie do Xiążęćiá Pruskiego.

Ja Olbrycht Fryderyk/ Márgrábiá Brándeburski w Prusiech/ Sztetyńskie/ Pomorskie/ Słowiáńskie/ Kászubskie/ Rugiyskie/ y Burgskie Xiąże/ y Burgrábiá Norembergski. Obiecuię y przyśięgam/ iż Naiáśnieyszemu Xiążęćiu á Pánu/ Pánu Zygmuntowi Augustowi/ niezwyćiężonemu Krolowi Polskiemu/ Wielkiemu Xiążęćiu Litewskiemu/ y Ruskiemu/ y wszytkich ziem Pruskich Pánu y dźiedźicowi/ iáko memu przyrodzonemu y dźiedźicznemu Pánu: y Je° Naiáśnieyszey K. M. dźiedźicom y potomkom Krolewskim/ y Koronie Polskiey będę wierny y posłuszny/ y Je° Krol. M. naywysszego Máiestatu/ y dźiedźicow/ y wszytkiey Korony Polskiey dobro obmyśláwáć/ szkod y niebespieczeństwá przestrzegáć/ y wszytko to czynić/ co ná wiernego poddánego y hołdownika należy/ chcę y powinien będę: Ták mi Pánie Boże pomoż/ y te święte Ewángelie. Przyiąwszy te przyśięgę J. K. M. miecz goły od Miecznego Koronnego/ Jędrzeiá Zborowskiego wźiął/ y onym Xiążęćiá nowego/ ktory śie náchylił/ trzy rázy mieczem po grzbiećie według zwyczáiu przepásał/ mowiąc. *Accingere gladio tuo, super femur tuum potentissime.* Potym nań łáncuch złoty/ Xiążęcemu stanowi służący/ włożył. Zátym też záraz wszelákiego dostoieństwá szláchtá/ ktorzy śie do Rycerskiey zacnośći (áby byli ná nie pássowáni) vprzedzáli/ są pássowáni: miedzy ktorymi y iam też ná on czás pássowány był. Co wszystko według porządku *solenniter, & cum magna reuerentia*

> Przyśięgá Xiążęćiá Pruskiego.

Je° K. M. odpráwiwßy/ y one *Regalia indumenta* złożywßy/ ze wßytkim onym zgromádzeniem y z Xiążęćiem Pruſkim/ przy ktorym też niemáło Grophow y Paniat Niemieckich było/ ná zamek ſie wroćił.

Summáryuſz wſzytkiey ziemie

PRVSKIEY.

Obfitość ziemie Pruſkiey.

PRVSKA kráiná wielkośćią rzek známienitych/ y ſpoſobnemi Porty morzá Báltyckiego ieſt ná wßyſtkie ſtrony bárzo weſoła/ y wielce pożyteczna: A zacnośćią miaſt/ Prowinciy/ włośći/ wśi/ y zamkow známienitych á geſtych: tudźież też bogáctwy obywátelow/ y obfitośćią ziemie nád miáre ieſt wßedźie ſławna: Bydłá wßelkiego nieſpodźiewána wielkość w ſobie ma/ tákież ſadzáwek/ zwierzyńcow/ y láſow ná wßytko pożytecznych. Powietrze w niey bárzo dobre/ y weſołość kráiny ſámá przez ſie ieſt vćiechą wielką obywátelom. Przed tym ieſcze ſkoro ziemiá Pruſka wiáre Chrześćiáńſką przyięłá/ miáłá zamkow co przednieyßych śiedmdźieśiat y dwá/ á Miaſt tákież co

Liczbá Miaſt w Pruśiech.

przednieyßych ßeśćdźieśiat y dwie/ ktorych byli Krzyżacy nábudowáli: Ale teraz dáleko wietßa liczbá ich vroſłá. Wiele ábowiem geſtych miaſt y miáſteczek/ tákież zamkow w tych tám ſtronách Pruſkich/ ták Polacy iáko y Krzyżacy/ gdy z ſobą rożnym ſcześćiem z obu ſtron walczyli/ nábudowáli/ poczytáiąc zá iedno zamek z miáſtem: náydźie ſie ßtuk we wßyſtkiey ziemi Pruſkiey około 138. á dźieląc oſobliwie miáſtá od zamkow/ zwłaſczá licząc Gdańſk zá trzy miáſtá/ Krolewiec zá trzy/ Toruń zá 2. Elbiąg zá dwie/ tedy ſie naydźie ſtárych y nowych z miáſteczkámi około ſtá: zamkow tákże wiele/ á ták káżdy obáczyć może co to ieſt zá Xieſtwo. Długość ziemie Pruſkiey od Połnocy ná Południe/ od miáſtá Toruniá pogránicznego Mázowßu/ aż do zamku y miáſteczká Memlá/ ná pięćdźieśiat y ośm mil rośćiąga ſie: á ßerokość pięćdźieśiat mil y cztery/ z Litwą y Mázowßem gránicząc/ ma w ſobie.

Rzeki Pruſkie.

Rzek co przednießych w Pruśiech śiedmnaćie Hiſtorycy náydują: pierwßa WISLA, ktora Slaſko/ Polſkę/ Mázowße/ y Pruſy/ opływa: druga/ Kronon ábo Niemen ktora tám z Litwy przypływa: trzećia/ Nogát: czwarta/ Elbiąg: piąta/ Weſerá: ßoſta/ Páſária: śiodma/ Allá: oſma/ Pregiel: dźiewiąta/ Oſſá: dźieśiąta/ Drwenca: iedenaſta/ Lyká: dwunaſta/ Láwiá: trzynaſta/ Piſá: czternaſta/ Goldubá: piętnaſta/ Angigrápá: ßeſnaſta/ Inſter: śiedmnaſta/ Almá. Jeſt inßych rzek wiele/ ktore zdobycz niemáłą ryb rozmáitych w ſobie máią. Ale nie

wiedzą

wiedzą ludźie/á zwłaszcza obcy/iáko ie tám zową. Jeźior też sámych w tey źiemi kłádą w liczbie dwá tyśiącá / trzydźieśći y śiedm : A są ták wielkie niektore ieźiorá/ że śie ná śiedm y ośm mil rozćiagáią : y ryb rozmáitych wielkość w sobie niewymowną máią. Burßtynu niemáło ná brzegách morzá Báltyckiego náyduie śie.

Iż tedy źiemiá Pruska/iákośmy ßeroko o tym wyßey opisáli/ będąc sobie pierwey wolną / byłá też w báłwochwálstwie grubym : teraz znáiąc śie bydź pod opieką y obroną krolestwá Polskiego / wiárę też Chrześćiáńską wespoł z obywátelmi korony Polskiey wyznawa. A iż przedtym Krzyżacy / lud gruby wykorzeniwßy/ narod Niemiecki / y máiętności swe tám byli rozkrzewili / teraz zá obiećiem tego Xiestwá przez krolá Polskiego / ták Niemcom iáko y Polakom tá źiemiá iest pospolita. Stárych iednák Prusakow ostátki / áż do Kurlánckiego morzá rozćiagáią śie / ktorzy z Litwą y z Inflánczykámi sąśiády swemi pogránicznemi/ mową/obyczáymi/ y vbiorem zgadzáią śie. Ale iednák we wßystkich páństwách krolestwá Polskiego / niemáß żadney tákowey kráiny/ ktoraby ták geste zamki / y miástá/ y wśi ták budowne/ iáko Xiestwo Pruskie miáłá.

A tá kráina PRVSKA ták ßeroká/ y we wßytkie pożytki/ ták z źiemie / iáko y z wody pochodzące / obfita / iest dwoiáka: Iedná iest Xiążęca / á druga Krolewska. Abowiem Xiąże z łáski krolá Polskiego / w swoich miástách y zamkách zupełnie wßystkim władnie: iáko poddány / y hołdownik / do krolestwá Polskiego należący: á w Krolewcu/ktore iest miástem nád morzem, stolicę swą ma/ kędy iest Kollegium pospolitych náuk/od Olbráchtá pierwßego Xiążęćiá/ oycá tego Fryderyká/ktory był z Mistrzá Krzyżáckiego Xiążęćiem vczyniony/ vfundowáne. A iest to miásto/ iákoby od gory krolewskiey/ rzeczone Krolewiec/ potem známienitym w źiemi Pruskiey : ábowiem tám towáry/ y kupie rozmáite/ z kráin połnocnych vstáwicznie przychodzą/ do tego zamku Mistrzowie stolicę swą byli przenieśli z Málborku/ bárzo obronnego y sławnego zamku / y wßytkiey práwie źiemie Pruskiey namocnieyßey twierdze / ktory iż przez moc trudny był ku dostániu/ Káźimierzowi krolowi Polskiemu / iákośmy wyßey mowili / żolnierze Krzyżáccy zá pewną zapłátę zásłużonego swego podáli: w ktorym y po dźiśdźień żołnierzá pienieżnego / krol Polski vstáwicznie chowa. A ták iest w żywność / y w potrzeby wßelákie/ ták potoczne / iáko y woienne / ten zamek opátrzony / żeby śie przez ßeść lat oblężenia nie bał : Abowiem iest własny krolewski w Prußiech / to iest : onych zamkow / y miast / ktore krol (procz Xiążęcych) przodkow swych męstwem y śiłami dostał/ głową y stolicą/ ode Gdáńská śiedm mil leży. Wiele inßych

Prussya dwoiáka.

Krolewiec.

Málbork.

ßych zacnych miaſt y zamkow źiemiá Pruſka w ſobie zámyka/ ktoreſmy wyżßey opiſáli.

Biſkupſtwá Pruſkie.

Biſkupſtwá Kátholickiego/ ſkoro po przyięćiu wiáry Chrześćiáńſkiey/ źiemiá Pruſka miáłá czworo: Wármieńſkie/ Kulmeńſkie/ Sámbiyſkie/ y Pomezáńſkie: ále teraz Sámbiyſkie Wármieńſkiemu/ á Pomezáńſkie Kulmeńſkiemu/ ieſt przyłączone. Wármieńſkie Biſkupſtwo/ ktore ieſt naprzednieyße/ wyſoce w Pánu Chryſtuśie doſtoyny Szymon RVDNICKI ś. kośćiołá Rzymſkiego/ Páſterz pilny y czuyny/ żywotá świątobliwego przykłádem y pobożnośćią/ w náuce niebieſkiey/ y w Piſmie ś. biegły/ teraz ádminiſtruie: ktory młotem przećiw heretykom nieprzytępionym/ y kośćiołá Kátholickiego potężny obrońcá/ ſłußnie ma być miánowány. A Kulmeńſkim Biſkupſtwem wyſoce w P. Chryſtuśie/ doſtoyny N. Konopácki/ zwierćiádło cnot y náuk/ świętobliwie y przyſtoynie ſpráwuie.

Ziemia Pomorſka Chabry vſkromił.

O źiemi Pomorſkiey iużeſmy mieli wyżßey/ ktora też męſtwem Polakow z dawnych lat vſkromiona/ do Korony ieſt wćielona. Abowiem krol Boleſław Chabry/ Monárchá Polſki mężny y fortunny/ Roku 1003. Ruſkie Xiążętá zwoiowawßy/ y potężną śiłą ſkroćiwßy/ ná wieczną pámiątkę zwyćięſtwá/ náśláduiąc w tym Herkuleſá/ onego mężá niezwyćiężonego/ y Alexándrá

Słupy żelázne w Dnieprze.

Wielkiego/ trzy ſłupy żelázne w rzecze Dnieprze poſtáwił. Potym Roku Páń: 1008. przećiwko Sáſom woynę podnioſł/ y wßyſtkie ich kráine około rzeki Odry/ Elbiu/ y Sáli/ y Cymbriyſkiego Cherſoneſu/ ktory dźiś Dánia zowią/ zá wielkim powodem ſczęśćia woiennego/ pod moc ſwoię podbił. Miáſtá tey kráiny co przednieyße/ częśćią z źiemią porownał/ częśćią ſwemi Polakámi oſádźił/ y narod wßyſtek Pomorſki Pogáńſki y gruby/ do przyięćia wiáry Chrześćiáńſkiey bronią przymuśił. A żeby nieśmiertelna pámiątká zwyćięſtwá fortunnego/ ná potomne czáſy/ y v poſtronnych narodow ſławna byłá/ w rzekách Elbi/ Sáli/ y Oſśie/ ſłupy miedźiáne ſławny zwyćięzcá poſtáwił/ y wßyſtkie Pruſy y Pomorczyki/ głowne Chrześćiánſkie nieprzyiaćioły/ ſkroćił y vſkromił.

Słupy Boleſłáwowe w rzekách Pomorſkich.

Zámknienie tey Kśięgi.

Zámknie to Xieſtwo nowa/ y iego/ y Korony wßytkiey ozdobá/ błogoſłáwiony Stániſław Koſtká/ ktory ze powinnych znácznych z pokolenia męſkiego/ ma w tym Xieſtwie: zdáło mi ſie ná tym mieyſcu ſłußnie onego przypomnieć. A to z tey przyczyny:

Koſtká błogoſłáwiony vmárł.

Roku Páńſkiego 1605. dniá 14. Sierpniá: Páweł piąty Papież/ nowym dobrodźieyſtwem narod Polſki w Rzymie ozdobił. Abowiem v grobu błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki/ *Societatis* IESV w tymże mieśćie pochowánego/ ślubne tábliczki/ y obraz iego z lámpą gorąiącą powieśić/ y iáwnie czćić tego błogoſłáwionego pozwolił/ zá ſtárániem oſobliwym J. M. Xiedzá

Andrzeiá

Andrzeiá ze Bniná Opalinskiego/ y posłá do tegoż Oycá ś. Pápieżá/ od Naiáśnieyszego Zygmuntá Trzećiego krolá Polskiego. Zrodźił sie ten B. Kostká w Kostkowie máietnośći oyczystey/ w ziemi Płockiey/ Roku 1550. z oycá Jáná Kostki/ Kásztelaná Zakroczymskie: á z mátki Málgorzáty Kryskiey z Drobniná. Gdy go mátká nośiłá w żywoćie/ powiádáiá / że imie IESVS ná swym ćiele wyrázone miáłá / czego sie spowiednikowi swemu zwierzyłá. Ten młodość żyćia swego w Wiedniu ná náukách wyzwolonych w Austryey strawił: postámi/ modlitwámi/ vtrapieniem y vdreczeniem ćiáło swoie trudzac: w domu Senatorá iednego heretyká schorzáły bedac / ćiáło przenayświetsze Chrystusá Páná z rak Anyelskich przyiał / przy przytomnośći świetey Bárbáry/ opiekunki swoiey / ktorey sie we zdrowiu y w chorobie/ czesto á gesto osobliwie polecał. Dyabłá w postáći psá czarnego/ po trzykroć ná sie náchodzacego / znákiem Krzyżá ś. odpedźił: od lekárzow opuszczony / vzdrowiony bytnośćia P. Máryey/ y P. Jezusá: ktora roskázáłá iemu wstapić do zakonu *Societatis* JESV. Z Wiedniá do Rzymu pieszo szedszy/ do tegoż zakonu wstapił/ wielkiemi á známienitemi przykłády cnot wielkich/ wszytkim iáko pochodnia świecac/ ták miłośćia Boża pałał/ że pierśi iego zmoczywszy chusty w źimney wodźie / okłádano: á twarz świátłośćia niebieska rozświecáłá sie/ ták/ że pátrzace do czystośći zámiłowánia/ śliczność iey wzruszáłá. Smierć swa przepowiedźiawszy/ vmárł roku 1568. w Wilia Wniebowźiećia P. Máryey / lat máiac 18. Po śmierći sie pokázował roznym: pogrzebiony ná gorze rzeczoney *mons Quirinalis*, w kośćiele ś. Andrzeiá. Ciáło iego bez skázy y náruszenia trwáło długo/ choć nie wypátroszone/ áni máśćiámi námázáne/ y ná mieyscu wilgotnym pochowáne. Z iego grobu wonność niezwyczáyna kilkákroć cudownie wynikáłá: w wielu kráiách cudámi wsławił sie po śmierći/ ktore P. Bog ná przyczyne iego czyni. Aż y w sámey Ameryce ná świećie nowym / w vczceniu iest/ y dźień zeszćia iego pámietny. Kośći ie⁰ cześć do Polski przyniesiona Roku 1604. y miedzy Collegia tey relligiey podźielona/ z wielka vczćiwośćia chowáia. Dźień zeszćia tego Swietego Clemens Osmy / naywyższy Biskup odpustámi vczćił: á Páweł V. grob iegoż/ lámpa y záwieszeniem Tabliczek ślubnych/ y wystáwieniem obrázu iego przyozdobił.

Koniec Ksiąg IV.

Regeſtr Pruſkiey źiemie.

Krzy

274

KRONIKA

Abo

Krotkie opiſánie ziemie Inflantſkiey, y Zmudzkiey, ze wſzytkiemi Zamki, Miáſty, Prowincyámi, y Páńſtwy, do nich należącymi: A to ſą

KSIĘGI V.

Przyczynione ſą niektore woyny godne pámięći ktore Inflantczycy z Moſkwą/ y z innymi poſtronnymi narody miewáli: ná oſtátku / iáko tá zacna Prowincya w rece Niezwyćiężonego Krolá Polſkiego/ przyſzłá.

Hic ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus.

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W KRAKOWIE,
w Drukárniey Mikołáiá Lobá, Roku 1611.

Ná ſtárożytny kleynot Wielmożney Fámiliey Ich M. Pánow CHODKIEWICZOW.



IAk dawno wdzieczna Chàris, y Mars ſpráwiedliwy,
W Wielmożnych Chodkiewiczow wpádli dom ſcześliwy:
Ták záwſze cnotá świetá, ſkąd początek wzietá,
Tám tez y zacney ſławy namioty roſpietá.
Sławni byli przodkowie meſtwem y dzielnośćią,
Nie mniey y potomkowie wſzytkich cnot zacnośćią.
Gryphy, Miecze, Podkowy, Krzyże, Ptacy, Strzały,
To świadczą: tuż bierz káżdy cnot wzor doſkonáły.

M. P.

Jáśnie wielmożnemu Pánu, Je° M. Pánu

IANOWI KAROLOWI CHODKIEWICZOWI:

Hrábi ná Skłowie y Myſy, z Bychawey. Hetmánowi naywyſſemu W. X. Litew: Zmudzkiemu, &c. Stárośćie. Administrátorowi ziemie Inflantskiey.

Memu Miłośćiwemu P. y Dobrodźieiowi.

IAk ieſt wrodzona chęć iákaś y miłość vprzeyma mężowi/ wolnośćią śie przyſtoyną ſczycącemu/ przećiwko kráiom tym/ w ktorych śie zchował Wielmożny á Mćiwy Pánie/ że káżdego nie ináczey/ iedno iáko Mágnes żeláżo/ wielką mocą cudownie ćiągnie do śiebie. Záczym nie bez przyczyny ieden ſławny Poetá ono Diſtichon nápiſał: *Neſcio qua nutritus odor dulcedine cunctos allicit, immemores nec ſinit eſſe ſui.* Co ieſli ták ieſt: ia też naniżſzy ſłużebnik W. M. mego Mćiwego Páná/ iuż od kilkudźieśiąt lat y kilku/ będąc *indigena Polonus*, á wſzytkie látá moie ná poſłudze Rzeczypoſp: y ſpráwách Rycerſkich/ zá Krolow Ich M. Polſkich/ począwſzy od Zygmuntá Auguſtá/ áż do dźiśieyſzego Zygmuntá III. Páná náſzego M. ná rozmáitych expedicyách woiennych/ po wſzytkie czáſy/ gdźie iedno potrzebá okázowáłá: do Moſkwy/ do Inflant/ do Woloch/ y gdźie indźiey/ według przemożenia moiego/ koſztu y zdrowia nie lutuiąc/ odpráwiwſzy: iuż mi też Mars *agilis, qui ſemper duro milite gaudet,* w ſtarośći mey wytchnąć y odpocząć ſobie roſkazał: Wiecżem onych czáſow dawnych/ á oſobliwie w Moſkwi y w Inflanćiech/ był też pod regimentem ſławney á nieśmiertelney pamięći/ Wielmożnego Páná/ Páná Hrehorá Chodkiewiczá/ Wileńſkiego Kaſztelaná/ Wielkiego X. Litewſkiego naywyſzego Hetmáná/ rodźicá W. M. mego M. Páná. Záczym przypominaiąc ſobie one niewymowne dobrodźieyſtwá/ ktorychem od J. M. doznawał: wiec y W. M. ſam/ iáką mi łáſkę záwſze pokázowáć raczył/ to mowię ſobie przypomináiąc/ á niewiedząc czymbym ták wielką łáſkę według przemożenia mego mogł nágrodźić/ nicem nie mogł w ſkárbnicy ſwey vpátrzyć/ coby śie z ták niewymownym dobrodźieyſtwem przodká W. M. iáko y W. M. ſame° m. M. Páná/ konferowáć mogło: Wdźiecznośc iednák ſámá vmyſł moy do tego przywiodłá/ ábym przynamniey znák iáki tego vkazał/ żem pámiętny dobrodźieyſtwá/ *qui enim accipit beneficium, ille vendit libertatẽ.* Iż tedy teraz Kronikę ſwą/ ktorąmem roku 1578. po Láćinie wydał: teraz znowu ná Polſki ięzyk/ iáko naylepiey mogło być przełożyć dawſzy/ y niektore świeżſze rzeczy z opiſániem Páńſtw/ ktoreſmy ku Sarmácyey Europſkiey przyległych/ przyczyniwſzy/ á rozdźieliwſzy ią ná Kśiąg X. ná świátem w imię Páńſkie puśćić vmyſlił. Záczym zdáło mi śie zá rzecz ſłuſzną/ ábym też y W. M. mego M. Páná/ ktorą cżęśćią tey kśięgi począł/ y miáſto pokłonu W. M. ią ſwemu M. Pánu *ſub tutelam & Patrocinium* ofiárował. A iż ziemie Zmudzkiey y Inflantſkiey ieſteś W. M. moy M. Pan *legitimus* Stároſtá/ y Generálny *Adminiſtrator, & fidelis ac ſtrenuus defenſor,* te ze wſzytkiemi ich prowincyámi/ miáſty/ zamkámi/ y Kommendaturámi: tudźież też mieyſcá położenie/ y obywátelow religią y obyczáie/ iáko nakrotcey opiſawſzy/ *loco marmorei Coloſſi,* W. M. ſwemu M. Pánu y dobrodźieiowi ofiáruię/ *& in perpetuam memoriam* konſekruię: bo ták przeſzłe iáko y dźiśieyſze ſpráwy/ wieczney pámięći godne/ w domu W. M. mego M. Páná vważáiąc/ ieſli w Kroniki Polſkie/ y Wielkiego X. Litewſkiego ſtáre/ pilnie weyźrzemy/ nic tam inſzego/ iedno zacność ſtárożytną/ ſłużbę

Rzeczypoſp: vſtáwiczną/ męſtwo przyrodzone/ á ſławę wiekuiſtą wynaydziemy: ſkąd záwßé Woiewodowie/ Kaßtelani/ Hetmani/ Rycerze/ y inßy wßelákiego doſtoieńſtwá dygnitarze/ wychodzili. Jeſt też teráznieyßy dźwięk Trąb/ y Echo melodyey po wßytkiey Sármácyey vdátny/ á w ſkutku ſwym przyiemny/ wdźięczny/ y pożyteczny/ vważemy: nic też inßego y tu/ iedno też kleynoty/ y cnoty známienite od przodków zacnych wźięte/ á nieśmiertelnośćią ſławy zwárte/ y w potomkach wynaydziemy. Krotko mowiąc: Prádziadá/ dziadá/ y inßych zacnych Anteceſſorow W. M. mego M. Páná/ iż pamięć moiá nie zmieśie/ á w Kronikach tego pełno/ przypominác mi ſie tu nie zdá. Przodká tylko W. M. mego M. Páná/ onego ſławnego Hreorá/ Wielkiego X. Litewſkiego náywyßßego Hetmáná/ Wileńſkiego Kaßtelaná/ pod ktorego m ſam regimentem w Moſkwi y w Inflanćiech był/ opuśćić mi ſie nie godźi/ ktory w ten czas ſuperiorem nigdziey/ á ledwie kedy w męſtwie/ w dzielnośći/ w ſpráwách woiennych/ y w ſczęśćiu z gor niebieſkich ſobie dánym/ rownego ſobie miał: y przeto też iáko ieden ſławny Poetá powiedział: *Dignum laude virum Muſa vetat mori, corpus quidem requieſcit, ſpiritus cum ſuperis regnat, at viuet æternum memoria eius.* Dáley w tey rzeczy poſtępuiąc/ niemáß tego domu w Polſcze/ y w Wielkim X. Lit: z ktorymby ſie ten dom w zacnośći Fámiliey nie zrownał/ ktoregoby w męſtwie y dzielnośći nie dośiągł/ ktoremuby ſczęśćiem przyrodzonym/ ludzkośćią y záchowániem nie podołał: Spowinowácenia krwie y przyiaćielſkiego miedzy przednieyßemi Pány w Koronie/ y w Wielkim X. Litew: powiązania/ nie wſpominam: gdyż linia nie okrążona y piſmem/ krotkośći folguiącym/ niedośćigła. Atoli z łáſki miłego Bogá *benedicta radix in ſtyrpe filiorum,* owoc cnotorodny wywodźi: Azaż *non extant nobis viua exempla* w Wmćioch ſámych dwu brátách rodzonych/ á moich Mćiwych Pánech. Alexánder on zacny Senator/ y Woiewodá Trocki/ powagą/ ſtátecznośćią/ rádą/ y mądrym rozumem/ ták w boiu iák w pokoiu/ *pro ſua Illuſtri ac magnifica dignitate, Heroicum locum tenens,* práwie *Senatorium virum ſe indicat.* Hieronim władzey Kaßtelańſkiey/ y zwierzchnośći ná zamku Brzeſckim/ *pro ſuo quoq; Senatorio munere Magnifice fungitur.* Drudzy też w tąż prerogátywy ſwe *ſecundum qualitatem & quantitatem honorum obſeruuiąc, perpetuitati famæ, virtuti, & nomini ampliſſimo ſeruire non dubitant.* A o W. M. ſámym/ mym M. Pánie y dobrodźieiu co mam rzec? nic więcey iedno to: *Mittit tibi Dominus auxilium de ſancto, & de Syon tuetur te:* Jeſli abowiem kto w ſpráwy W. M. mego M. Páná poyźrzy/ w tych wßytkie cnoty/ dźielnośći/ y ſczęśćie przodkow obaczy: ieſli męſtwo/ w rządźie naywyßßego hetmáńſtwá W. X. Lit: y ſpráwy Generálne wßytkiey źiemie Zmudzkiey y Inflantſkiey/ nieſpokoynych Prowinciy vważy/ wßytkę pochwałę w káżdey ſpráwie podczas ſkutkiem niepodobnę vyźrzy: A náde wßytko miłość przećiwko Krol: J. M. Pánu ſwemu/ vſługa przećiwko Rzeczyp: ſczodrobliwość przećiwko ßlachetnemu Rycerſtwu W. M. mego M. Páná/ y komuż nie ieſt wiádoma? ták iż práwie iedno z drugim miarkuiąc/ wizerunk iákis wßelákich cnot w tym domu Chodkiewiczowſkim/ przedwieczna mądrość/ vformowálá y vmocnilá. Ale *Elegia laudum* iáko wßytkiey Fámiliey domu W. M. mego M. Páná/ ták y W. M. ſámego/ *non eſt mei muneris breuitate huius literæ dedicatoriæ comprehendere.* Teraz ten ácz niewielki/ iednák z życzliwośći ſercá pochodzący vpominkeczek/ weſpoł z vniżonymi ſtárodawnemi ſłużbámi moimi/ w miłośćiwą łáſkę/ opiekę/ y obronę W. M. mego M. Páná oddáie/ vniżenie á pokornie prosząc/ abyś W. M. raczył bydź moim Mćiwym Pánem y dobrodźieiem. Dan z Krakowá dniá 29. Páźdźiernika/ Roku P. 1611.

W. M. mego Mćiwego Páná

wßego dobrá życzliwy/ y naniżßy ſługá.

Alexander Gvagninvs,
Comes Palatij Lateranen: Eques auratus, Militumq; Præfectus.

KSIĄG V. CZĘŚĆ I.

W ktorey ſię opiſuią Gránice ziemie Inflantſkiey, y początek przyſzćia Krzyżakow Niemieckich do tey ziemie.

LIWONIA, ábo ziemiá Inflantska / kráiná ieſt niemáła / ze wſchodu ſłońcá leży przy gránicy Ruſkiey / Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu podległey / y ktora rzeká żeglowna / názwána Narew / máiąc ná obudwu brzegach ná przećiwko ſobie dwá zamki tákież názwáne od imieniá ſwego / ieden do Inflant / á drugi do Moſkwy należący / tá rzeká niekiedy páńſtwo Inflantſkie od Moſkiewſkiego dźieliłá. Ale nie dawnemi czáſy zeſzły Jan Waśilewicz / Monárchá Moſkiewſki / Derpt niepoſpolite miáſto Biſkupie / z Prowincyą ſobie przyległą opánowawſzy / dáley gránice ſwoie (iáko będzie niżey) pomknął. Od Połnocy z kroleſtwem Szweckim / y z Xieſtwem Finlándſkim / odnogą morzá Báltyckie° grániczy: od zachodu z morzem Niemieckim ábo Pruſkim / ktore názywáią *Balteum*, łączy ſie: á od południá Żmodźi y Litwie / y nieco ku Połnocy pochyláiąc ſie / źiemi Pruſkiey ieſt przyległa: ná dźiewięćdźieśiąt mil Niemieckich wzdłuż / á ná pięćdźieśiąt wſzerz / z odnogą morzá Báltyckiego przyległa / tá kráiná rośćiąga ſie: Ale pod te czáſy woienne / po wielkiey częśći ná wielu mieyſcách ieſt ſpuſtoſzona y vmnieyſzona. A zámyka w ſobie wiele Prowinciy / ktore zá Xieſtwá poczytane bydź mogą: z tych kázda z oſobná z ſwemi miáſty y zamkámi / ábyſmy krotiuchno opiſáli / vśiłowáć będziemy. Ale naprzod iákim ſpoſobem / y kiedy / obywátele tey kráiny wiárę Chrześćiáńſką przyieli / chćielibyſmy obiáſnić.

Gránice Inflantſkie.

Wſzyſtek niemal okrąg ſzerokiey ziemie / po onym wielkim wſzyſtkiego świátá potopie / zdrádą Zwodźićielow duſz ludzkich ſzátánow oſzukany / prawdźiwą iednego Bogá wiárę / niezbożnym wiela fałſzywych Bogow báłwochwálſtwem / y proznemi dyabelſkiemi zabobony zátłumić vśiłował. Abowiem iedni ludźiom vmárłym / dla zaſług / dobrodźieyſtw / y oſobliwych á známienitych dźiełow ich / Boſką im cześć wyrządzáli. Drudzy złe duchy / przeklęte dyabły / dźiwámi zmyślonemi y cudámi fałſzywemi / ktoremi ludzkie oczy záslepiáli y mamili / vwiedźieni / zá Bogi chwálili. Dru-

Báłwochwálſtwo Pogáńſkie

lili. Drudzy náoſtátek Wężom/ Jáſczorkom/ Żábom / y rozlicznym beſtyom: tákież rzezánym/ málowánym/ y zmyślnemi rękámi ludzkiemi vczynionym báłwanom/ chwałę prawdziwego Bogá przypiſowáli/ poki ieſcze odkupićielá nászego IESVSA CHRYSTVSA prawdziwego Bogá y człowieká / láſká y świátłość iego świętey Ewángeliey / iákoby iákie słońce naiáśnieysze / z niebá ſie ná świát nie vkazáło: y tych ćiemności nikczemnych ziemſkich nie rozpędziło. A ieśli ktore kráiny/tedy nie mniey te Polnocne y wszyſtkie narody od Aquilonu / o wierze Chrześćiáńſkiey żadney wiádomośći nie máiąc/ pod iárzmem przeklętego báłwochwálſtwá/ nikczemnie y mizernie żyli: Trudny ábowiem był do nich obcym narodom przyſtęp/ dla ich grubego okrućieńſtwá/ y nieludzkośći szkárádey. Náwet ſámi Rzymiánie y Grekowie/ do ktorych napierwey wiárá Chrześćiáńſka przyszłá/ o Polnocnych kráinách máło co wiedzieli: przeto też ziemiá Inflantſka z insze mi Polnocnemi kráinámi / práwie ná oſtátku po wszyſtkich Chrześć świętey przyiełá.

Fryderyk Ceſarz. Aż zá czáſu Fryderyká pierwszego Ceſárzá Rzymſkiego / niektorzy z Xiążąt Niemieckich kupcy/ goſpodárſtwo z towárow poſtronnych / w oyczyźnie ſwey rozmnażáć prágnąc / z Niemiec przez morze Báltyckie / do Inflant przybyli/ támże narod gruby y proſty/do ſpołecznych y wzáiemnych towárowych frymárkow przyſpoſobili. *Niemcy przyſzli do Inflant.* Był to ábowiem lud bárzo proſty / o bogáctwá áni żadne goſpodárſtwá/ iáko niedbáli/ ták też ſie w tym ſpráwowáć nie vmieli. Miod ábowiem wyćiſnąwszy (w ktory tá kráiná barzo ieſt obfitá) wosk iáko insze śmieći y plugáſtwo / precz wyrzucáli. A potym zá czáſem gdy ſie iely pożytki otwieráć / y kupcy z kráin zachodnich tám przyieżdżáli: kápłani też nabożni miedzy nimi dla rozśiewánia náuki Páńſkiey bywáć poczęli/ áby przy kupcách ſkárbow Inflantſkich doſtáiących / oni też dusze narodu onego Chryſtuſowi Pánu / przez ſłowá Ewángeliey świętey zbáwienne pozyſkáć mogli.

Meinhardus mąż pobożny naprzod przyiáchał do Inflant. Był tedy pod ten czás tám mąż niektory imieniem Meinárdus z miáſtá ſławnego Lubeki/ pobożnośćią y świątobliwośćią żywota wielce známienity / ten poſpołu z kupcámi wſtąpiwszy w okręt/ Roku po náprawieniu przez Chryſtuſá Páná / narodowi ludzkiemu zbáwienia / Tyśiącnego/ dwuſetnego/ do Inflant ſie puśćił: á widząc że w ták pięknym á doyrzáłym żniwie/ żadnych żeńcow nie było/ vmyślił tám/ tylko iednego ſługę przy ſobie zoſtáwiwszy/ wiek ſwoy trawić: y nátychmiaſt ſobie budkę z chroſtu ná mieyſcu vpátrzonym zbudowawszy/ á z wierzchu dla dżdżu obwárowawszy / przez czás nieiáki tám ſobie mieszkał. A potym pomálu przyiaźń ludzką tał ſobie chwytáć / y oney zábiegáć/ y iezyká támtych kráin począł ſie vczyć / ktora praca weſpoł

z niewczáſem zwyćiężywßy / máiąc iuż ſpoſobną przyiaźń / y w záiemne towárzyſtwo / z obywátelmi onego kráiu / iał im pomáluczku zbáwienia duß ludzkich / y rzeczy niebieſkie przed oczy przekłádáć / y zlekka od márnego á ſproſnego báłwochwálſtwá / do wiáry Chryſtuſowey przywodźić. Zá łáſką tedy miłego Bogá / á zá wiernym życzliwym y prácowitym ſtárániem / mężá onego / wiele obywátelow támecznych / niewiádomą náuke prawdy vznáwáć poczęli. A zá czáſem gdy ſie liczbá ich rozmnożyłá / y wielom rzecz nowa (táko to bywa) podobáłá ſie: wnet Thum záłożyli. A po máłym czáśie Meynárd od Arcybiſkupá Bremenſkiego / ná Biſkupſtwo Inflantſkie poświecony / ktory w winnicy P. Chryſtuſowey / czuynego Páſterzá vrząd odpráwuiąc / rzecz Chrześćiáńſką bárzo rozmnożył / y wielką część narodu onego / ná wiáre Chryſtuſową náwroćił: po tym ſcześliwie wielkim nabożeńſtwie / żywotá ſwego dokończył. Po ześćiu z tego świátá Meinhárdá / Bertoldus Cyſtercjenſki Opát / ná mieyſce iego náſtąpił / ktory weſpoł z drugimi obcymi żołnierzmi / ktorzy dla pobożnośći y wiáry świetey / ná rzemiosło Rycerſkie / ku czći y ku chwále Chryſtuſowi Pánu / z Niemiec ſie byli ziácháli przećiwko nieprzyiaćiołom Krzyżá ś. woyne vſtáwił. A gdy ná woyne wyiáchał / ná pierwßym potkániu koń twárdouſty / vniosł go w poyśrzodek woyſká nieprzyiaćielſkiego / miedzy Pogány / támże porážony y zábity. A gdy ſie rozßerzyłá wiela ludźi w támtych kráiách pobożność / wiele ich obroćiło ſie dla wiáry Chryſtuſowey ná Rycerſtwo / ktorzy hábit Niemieckich zakonnikow przyiąwßy / *Fratres Enſiferi*, iákoby miecze noßące brácia ſie názwáli. Ale gdy ich ná to nie zſtáło / áby nieprzyiáćiołom Pogánom grubym (ktorych było niemáło / y zewßąd moc ſwą okázowáli) mogli doſtáteczny odpor dáć / do Pruſkich Theutonow Krzyżáckiey bráćiey ſie przyłączyli.

Meinhárd Inflanczyki w wiáre Chrześćiáńſką wpráwuie.

Meinhárd pierwßy Inflantſki Biſkup.

Bertoldus wtory Biſkup Infl.

Bertoldus Biſkup zábity.

Zakon Krzyżácki w Inflant.

Gdy abowiem vſłyßeli / iż zakon Theutońſkich Krzyżakow we wßyſtkiey Rzeßy Niemieckiey wſławia ſie: Wolkwin Hetman ich ſtárßy / od piątego w porządku ſwym Miſtrzá Pruſkiego / ná imie Konrádá Grophá z Turyngu / ná vrząd Miſtrzowſki Inflántſki napierwey przełożony ieſt / roku Páńſkiego 1234. y zá pomocą tegoż Konrádá Miſtrzá Pruſkiego / Grzegorz nawyßßy kośćiołá Rzymſkiego Papież / tego imieniá dźiewiąty / kazał wßedźie / á oſobliwie v niewiernych Pruſakow / y Inflantczykow / obwoływáć: iż zakonnicy bráćiey od miecza náźwiſko ſwe máiącey / w Inflantćiech / (ktory ieſcze potwierdzony nie był) Theutońſkiemu zakonowi w Prusiech przyłączony y incorporowány ieſt. Przyieli tedy brácia Mieczni Inflantſcy krzyż y vbior / ná kßtałt bráćiey Niemieckiey w Prusiech / y záwße od tego czáſu Miſtrzowie Pruſcy / od Miſtrzow Inflantſkich / podatek

Wolkwin pierwßy Inflantſki Miſtrz.

Zakon Inflantſki od Grzegorzá IX. Papieżá potwierdzony.

Krzyżacy Inflantſcy Pruſkim hołduią, y z nimi złączeni.

Inflantczycy okupili ſię od Pruſakow.

pewny ná káżdy rok odbieráli / áż do czáſow Olbráchtá Márgrábie Brándeburſkiego Miſtrzá Pruſkiego / ktory roku Páńſkiego około tyśiącnego / pięćſetnego trzynaſtego / wolał pieniądze á niżeli poſłuszeńſtwo od nich bráć. Záczym też Inflantczycy oddawszy náznáczoną niemáłą ſummę pieniędzy Miſtrzom Pruſkim / nátychmiaſt od poſłuszeńſtwá ich wolnemi zoſtáli. Ale iednák tę wolność w krotkim czáśie przez zuchwálſtwo ſwoie vtrácili. Abowiem ich krol Polſki Zygmunt Auguſt / pod moc ſwoię (iáko o tym będzie niżey) podbił. Ale wrácam ſię do rzeczy: Inflantſcy Krzyżacy w hábićie zakonniczym z pomocą Pruſſakow / niemáło wielkich walk z Pogány pogránicznymi mieli / á potym obráli ſobie Miſtrzá rządnego / ktory z Kommendatorámi / ábo ſtároſtámi ſwymi / wszytkę kráinę ádminiſtrowáł. Było oprocz tego w Inflantćiech Biſkupow pięć / iáko Arcybiſkup Ryſki / Derptſki / Hábſálſki / Ozelſki / Kurlánck / y Rewelſki / Biſkupi. Ci ſwoie miáſtá / zamki / y máietnośći rządnie / potężnie / y wielmożnie / iáko Xiążetá / opátrowáli. Ale roku Páńſkiego 1558. Moſkiewſkie Xiążę Derpt / známienite miáſto Biſkupie opánowawszy / Biſkupſtwo Derptſkie zgołá wyniſzczył. Krol też Polſki Arcybiſkupſtwo Ryſkie ze wszytkiemi zamkámi y miáſtámi (bo ieſt pánem wszyſtkich Inflant) pod mocą ſwoią ma. Rewelſkie Biſkupſtwo / krol Szwedzki miáſto y zamek Rewel opánowawszy / ádminiſtruie. Oſelſkie y Abſalſkie Biſkupſtwo / brát krolá Duńſkiego imieniem *Magnus*, weſpołek z wyſpą Oſylią trzyma.

Biſkupi Inflantſcy.

Biſkupſtwá Inflantſkie od pogránicznych Xiążąt rozerwane.

Zakonu Theutońſkiego Miſtrz Inflantſki / weſpoł z ſwemi Kommendatorámi / wiele miaſt y zamkow obronnych miał pod ſwoią mocą: ále naſtárszy támći dwáy byli / Miſtrz / á Arcybiſkup Ryſki / ktorzy zobopolnie Rygę miáſto / ſtolicę wszytkiey tey kráiny / trzymáli: y monetę obádwá właſną / ktorey ieſzcze y po dziśdzień obywátele támći vżywáią / kuli. Wszákże iednák Miſtrz / nád te páńſtwá y dzierżáwy / miáſtá Ryſkiego ſpołeczn ie zamek Ryſki / w ſwey tylko mocy miał / Arcybiſkup do niego nie miał nic.

Prowincye Inflantſkie.

Tu iuż właſnym porządkim zamki, miáſtá, y Prowincye, w tey kráinie, ták Miſtrzowi zakonnemu, iáko Biſkupom, y Kommendatorom podległe, opiſowáć będziemy. A te ſą Powiáty, y Prowincye w Inflantſkim Páńſtwie, ktore ſtoią zá Xięſtwá, iáko to, Leitlándia, Wikeclándia, Kurlándia, Semigália, Eſtlándia, Wirlándia, Hária, y Gerwenlándia.

Leitlandya ábo Ryſká Prowincya.

LEITLANDIA kráiná w Inflantćiech naprzednieysza / te miástá / y zamki krolowi Polskiemu podległe / w pánstwie swoim ma.

RYGA miásto nasławnieysze / wszystkiey Inflantskiey ziemie stolicá / murem bárzo mocnym / wieżámi / y bránámi gęstemi obtoczone: w dźiáłá / y we wszeláką woienną strzelbę dostátecznie opátrzone: wałem dużym / miąszym / y wysokim w koło obwiedźione. Strzelbá we trzy rzędy z káżdey strony: przekopy z obu stron wału dwie: nád to sam wał ostrowámi rozsochowátemi dobrze obwárowány: w potrzeby do boiu należące / y we wszystko co iedno głownemu miástu przynależy / dostáteczne / ták czásu woyny / iáko y pokoiu / żołnierz tám zá pieniądze krolewskie vstáwiczny.

RYGA.

Zamek też tuż przy mieśćie známienićie obronny / y we wszelákie potrzeby práwie dobrze opátrzony. W tym zamku niekiedy Mistrzowie támeczni stolicę swą mieli / ále gó teráz Xiążę Kurlándskie / krolá Polskiego hołdownik / z rámienia krolewskiego ádministruie: do miástá iednák żadnego práwá nie ma. Administrátorá ábowiem / áni Kápitaná żadnego miesczánie / áby nimi miał rządźić / wolnośćią się szczycąc / nie ćierpią. Ale posłuszeństwo y podatek krolowi Polskiemu wiernie y spráwiedliwie oddawáią: sámi tedy miesczánie mieyskim práwem w mieśćie się rządzą. To miásto rzeká barzo / ile tám / wielka y szeroka / z ziemie Siewierzkiey kráiny Ruskiey poczynáiąca się / wespoł y z zamkiem opływa / á potym we dwu milách od Rygi / szerokiemi rozwodámi w morze wpada: tá rzeka státki z morzá / ktore z odległych tám kráin przybywáią / iáko ze Szwecyey / Dániey / ziemie Szwáncárskiey / y z innych / do miástá przyprowadzáią. Z Ruśi też / y z Litwy / popioły / wáncosży / drzewo / y insze máterye ná budowánie szkut / komięg / domow / y okretow / y zboże wszelákie tám przywożą. Wielki y sławny iest w tym mieśćie port / choćiaż ábowiem dwiemá milomá od morzá to miásto leży: okręty iednák wszelákie bárzo snádnie z morza / pod sáme mury mieyskie przychodzą / y odchodzą. Tego miástá dźisieyszy Lustrátorowie / á osobliwie Je° M. Pan Jan Sieniensk i / odległość od Wilná we czterdźieśći mil kłádźie. Było to miásto przez dwádźieśćiá laty kilká roznymi sposobámi / kształtem woiennym / y dziwnemi tráwtámi / częśćią od krolow Duńskich / y Szweckich / częśćią od Kniáźiow Moskiewskich / y innych / przenágábáne. Ale ma zá co Pánu Bogu / y krolowi Polskiemu / dźięki czynić / iż mu pod skrzydłámi iego z łáski świętey dał odpocząć.

Xiążę Kurlándskie.

Rzeká Dźwiná.

Port Ryski.

O Rigę wiele się Monárchow kusiło.

Insze miástá / zamki / y stárostwá / ktore w tey Leitlándskiey / ábo Riskiey Prowincyey zámykáią się: krociuchno się tu przypominą: naprzod:

Dvnamvnt zamek známienićie obronny/ nátura y ſpoſobnośćia mieyſcá beſpieczny/ przy morzu/ nád brzegiem Rzeki Dźwiny/ dwie mili od Rygi leży: obroną Polſkiego Rycerſtwá dobrze opátrzony: w nim wſzytkie okrety/ z zamorzkich kraiow do Rygi przychodzące/ towáry pokázowáć/ y cłá płáćić powinni.

Blokavz zamek miedzy Rygą y Dynámontem/ nád rzeką Dźwiną zbudowány: tám też wſzytkie okrety roztrząſáią. A te dwá zamki Ryſkim nabárziey ſą zawiſne.

Kircholm zamek murowány/ nád rzeką Dźwiną/ dwie mili od Rygi ná wſchod ſłońcá leży.

Zamki ktore nád Dźwiną leżą.

Vxvl zamek ſpuſtoſzony: Dwor iednák w nim kedy ſtároſtá mieſzka odnowiony/ od Kircholmu dwie mili leży: okrutną tám niekiedy walkę/ y wielką porażkę ludźi/ kopiec kośći ludzkich vſypány oświadcza.

Lenward zamek/ od Vrulá ze cztery mile/ nád Dźwiną leży.

Ascherad niekiedy Woiewodztwo/ zamek nád Dźwiną obronny: Moſkwá od niego po kilkákroć odpędzona/ cztery mile od Lenwárdá leży.

Nitawa Seſwegen/ Georgenburg/ Lewburg/ Rooſiten/ Lucen/ Luden/ Newenhal/ zamki tylko ſáme murowáne procz miáſt.

Dvnemborg zamek nád Dźwiną dość obronny/ Kommendator ábo Woiewodá/ był nád nim pierwey imieniem Miſtrzowſkim przełożony.

Segewolt miáſto y zamek/ niekiedy Márſzałkowi pierwſzemu zakonu Krzyżáckiego od Miſtrzá tegoż zakonu z innemi do niego przynáleznośćiámi nádány był.

Aries zamek: Wolmierz miáſto y zamek/ Hermes zamek cztery mile od Pernáwy y Feliná leży. Te zwyſz pomienione wſzytkie zamki y miáſtá z ſwemi Woiewodztwy y Stároſtwy/ niezwyćiężony krol Polſki w ſwey mocy ma/ wyiąwſzy Malgemborg zamek/ ktory do páńſtwá Moſkiewſkiego należy. Adzel záſię y Rhodenpeus/ od Moſkwy ſpalony y ſpuſtoſzony.

ARCYBISKVPSTWO RYSKIE.

W Teyże Prowinciey Ryſkiey/ krol Polſki wſzytkie zamki/ miáſtá/ ſtároſtwá/ y przełożeńſtwá w ſwey mocy ma.

Zamki Arcybiſkupie.

Kokenhavs zamek y miáſto/ nátura y ſpoſobnośćią mieyſcá dość obronne/ nád rzeką Dźwiną leżące: ieſt przednieyſze miedzy miáſty y zamkámi Arcybiſkupiemi.

VXVL, LENWARD, wyższey miánowáne zamki/ Krewburg/ Lándon/ Seswegen/ Scháncborg/ Serben/ Konenburg miásto y zamek/ Wánsel/ Sálc/ Dalenz/ Jencel/ Treyden: te wszytkie do Arcybiskupstwá należą.

SMILTEN, y Kremon zamek/ niekiedy do Kápituły Metropolitáńskiey kośćiołá Ryskiego należące/ od Moskwy spustoszone.

SANCEL zamek práwie dobrze obronny/ nád morzem leży/ do Archidyákońskwá Ryskiego niekiedy należał. Te tedy wszystkie zamki wyższey miánowáne/ pod krolá Polskiego mocą są.

Zamki szláchecki e w pomienionym Arcybiskupstwie te są: Nochresen/ Rosenberg/ Máyan/ Piertiel/ Roppe/ Nábbe/ Elner/ y Berson/ tych pánowie krolowi Polskiemu są posłuszni.

BISKVPSTWO DERPTSKIE.

DERPT, ábo Dorpat/ iest známienite miásto Biskupie/ y zámek nád miástem/ ná gorze wynioſley wysoko leży. Ten zamek roku Páńskiego 1558. od Kniáźiá Moskiewskiego gwałtowną oppugnácyą ze wszytką Prowincyą okoliczną wźięty był. Ale zás potym przez krolá Stephaná Báthorego recuperowány.

A te zámki do tego Biskupstwá należąty.

ZALKANA zamek y Monaster známienity. Neinhausz 18. mil od Derptu bliżey Ruskich kráin leży/ do tego Vwerbeke/ Oldentorn/ Kiryepe/ Werpech/ nie dáleko od śiebie leżą.

Zamki szláchecki e w tym Biskupstwie naprzednieysze cztery/ to iest Olsen/ Kánelicht/ Ráden/ Kundal ábo Regental. *Zamki szláchecki e.*

BISKVPSTWO HAPSALENSKIE y Ozelskie.

WJKECZLANDIA kráiná/ do Hábsálskiego Biskupstwá z zamkámi y miásty swemi zdawná należáłá/ ktora czternaśćie mil wzdłuż/ á w szerz 12. mil w sobie ma: leży nád morzem Niemieckim pod mocą kroleſtwá Szwedzkiego/ te miástá y zamki po Prowincyey swoiey ma.

HABSAL zamek przedni z miástem/ w ktorym iest kośćioł Káthedrálny/ ten iest pod mocą krolá Szwedzkiego.

LODE zamek obronny/ ktory Xiąże Kurlándskie Gothárdus Kothler/ od Szwedow nie dawno obronił/ y kilká dział im mocnych odiął/ ále zás potym przedśię pod regiment Szwecki się dostał.

ZEHAL Zamek y miásto/ w ktorym iest známienity klasztor Pánieński/ teraz iest pod obroną Szwedow.

FICKEL y Felix zamki/ od Moskwy spustoszone y spalone.

Werder

Werder Zamek dośyć mocny / nád rzeką Zundą leży / od ſámychże Krzyżakow Inflantſkich ſpuſtoſzony y ſpalony.

Ozylia Wyſep ná morzu Niemieckim / kilká mil od brzegu morſkiego leżący / á do Olzeſkiego Biſkupſtwá należący: zamki dwá / y miáſtá známienite w okręgu ſwym ma / ktore Krzyżacy krolowi Duńſkiemu podáli: ma ie w mocy ſwey teraz Mágnus krolá Duńſkiego brát / y Biſkupiego tytułu vżywa: te zamki ieden Arnczburg / á drugi Sonenburg zowią.

KVRLANDYA KRAINA.

TA kráiná w Inflánćiech / z Połnocy przy odnodze morzá Báltyckiego / od zachodu przy morzu Kurlándſkim / źiemie Pruſkiey dośięga / od Południá Zmudźi ieſt przyległa / á ieſt pod krolem Polſkim / ále ią z łáſki krolewſkiey Xiążę Kurlándſkie Gothárdus Kietler / trzyma.

Te Miáſtá y Zamki w ſobie zámyka.

WINDA Zamek y miáſto z Woiewodztwem / po Polſku ie Kieśią náźywáią / dośyć obronne było / ále iuż nádpuſtoſzone. Tám Miſtrzowie ſtolicę ſwą mieli / y Seymowe ziázdy odpráwowáli: teraz ieſt pod mocą kroleſtwá Polſkiego / ktorą kráinę ádminiſtruie Wielmożny Pan Ian Károl Chodkiewicz / Stároſtá Zmudzki / Generálny y nawyżſzy Gubernator Inflantſki / z Márſzałkiem wielkim Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego.

Goldyngen Zamek y miáſto z Powiátem ſzerokim.

Grubin y Kándorph / zamki z Stároſtwy ſzerokiemi.

Tuczkom, Sábel / Durbin / Aſenpoth / Shruden / Fráwenburg / Alfángen / y Newburg: te zamki przy gránicy Zmudzkiey leżą.

Biſkupſtwo Kurlándſkie śiedm zamkow ma w ſobie / ktore Mágnus brát krolá Duńſkiego w mocy ſwey ma / y Tytuł Biſkupi ſobie przywłaſcza: ktore zamki te náźwiſká máią / Edwalen / Pilthen / Háſenpoth / Angermunde / Dondángen / Neinhaus / y Ambothen.

Semigália Xięſtwo.

TO Xieſtwo ieſt przyległe źiemi ábo Prowincyey Kurlándſkiey / od Południá przy ſwey gránicy ma Xieſtwo Litewſkie: á te zamki w nim ſą. Soleburg zamek y ſtároſtwo / Báſenborg / Doblin / Nithaw: ále z Powiátámi y miáſty / żadnych tám zamkow nie máſz: á wſzytkę Prowincyą y z zamkámi przerzeczonemi Xiążę Kurlándſkie z łáſki Je° Krolewſkiey Mśći. ſobie zleconą / ádminiſtruie.

Eſtlán-

Estlándia Xięstwo.

Estlandiey, ábo Estomiey / Xiestwo / morzu Szwedzkiemu y polnocnemu iest przyległe / te zamki co przedmieysze / z miásty / y stárostwy w páństwie swoim ma.

Felin zamek y miásto dosyć obronne / wespoł z ostátnim Mistrzem Inflantskim Wilhelmem z Fürstenbergu / hołdownikiem krolá Polskie° / od własnych służebnych żołnierzow Niemieckich / Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu był podány / miásto sámo spalone: ále zamek znowu pod zwierzchność krolá Polskiego / zá męstwem sławnego Rycerstwá Koronnego przyszedł / y z powiátámi / ktore do niego należą. Mistrz ten Vlrych / ktory był ná tym zamku poimány / w więzieniu Moskiewskim z świátem sie pożegnał: y ten to iuż był ostátni Mistrz Inflantski.

Felin z Mistrzem wydány Moskiewskiemu.

Koniec Mistrzow Inflantskich.

Lais y Tálczkofen zamki pod Moskiewskim były: ále ie potym krol Polski przez Rycerstwo swe recuperował.

Tarnist ábo Taurus / zamek známienicie obronny / y potrzebámi wszelákiemi do woyny należącemi dostátecznie opátrzony / ktory krol Zygmunt August przez Litwę / zá spráwą sławney pámięci Páná / P. Mikołáiá Rádziwiłá / Hetmáná W. X. Litew: pod Moskiewskim / podkopem opánował / gdźie proch wieże cá[illegible] / y muru 7. sążni / y wiele ludu Moskiewskie° ku gorze wyrzucił. Jam też sam przy tym szturmie z oycem moim obecny był. Ten zamek Litewscy żołnierze spustoszywszy / wyplondrowawszy / y spaliwszy / niektorą Moskwę do więzienia zábrawszy / niektorą wysiekszy / własnie iák Tátárowie zamek spustoszony zostáwiwszy / á nie opátrzywszy go / áni obroną żadną / áni murow opráwiwszy / ktoreby sie snádnie opráwić mogły / z dźiałmi / y z dobyczą / y z innym sprzętem woiennym do domow sie wroćili / Roku 1561. ostátniego dniá Lipcá.

Taurus zamek Rádziwił wźiął pod Moskwą.

Operpal zamek żołnierze krolewscy splondrowáli / y spalili.

A te zamki w tym Xięstwie są pod krolem Polskim.

Kárchaus / Helmeis / Rugan / Párnáwá / miásto y zamek známienity nád morzem leży. Ten niekiedy od krolá Szwedzkiego był opánowány / ále go zás potym krol Polski mocą Rycerstwá swego recuperował.

Zamki w Estlándyey.

Wirlándia.

Ta Prowincya Inflantska / miedzy wschodem słońcá / á połnocą leży / z połnocy morzem sie Báltyckim kończy / ze wschodu rzeką Nerwią sławną / z ieziorá názwánego Teubás

wychodzaca/ á w morze Báltyckie wpadáiaca/okraża ſie. Z południá Prowincyey Eſtlándiey/ z zachodu kráinie Cháryey ieſt przyległa: á rozćiaga ſie ná ośm mil wzdłuż/ od rzeki Nerwy aż pod ſámy Rewel. Te miáſtá y zamki w okregu ſwym zámykáiac.

Nerwa (ktora poſpolićie Polacy zowa Narew) ieſt miáſto y zamek známienity/ y obronny/ nád rzeka od tegoż názwiſká rzeczona Nárwia/ leży. Ná drugiey ſtronie teyże rzeki ieſt zamek od Moſkwy zbudowány/ názwány Iwánowgorod. Y tak tá rzeká Narew kráine Wirlándiyſka przebiegáiac/ Inflantſka ziemie od Moſkiewſkiey rozłacza.

Toksburg/ zamek ná brzegu morzá Báltyckiego / miedzy Narwia á Rewlem zamkámi / w iednákiey dálekośći od śiebie leża.

Wesenburg zamek y Stároſtwo.

Kercholm niekiedy zamek Biſkupſtwá Rewelſkiego był. Aß/ y Eſt/ w tey ziemi ſa dwá zamki ßlácheckie/ ieden Robertá á Gilßen: á drugi Bernárdyná *de Tabe*.

Te wßytkie zamki y z ſpomienioną Prowincyą, ſpod Krolem Polſkim ſą.

HARIA PROWINCYA.

Haria nád morzem Szweckim wzdłuż ná ßeſnaśćie mil/ á wßerz ná ośm mil leży/ y z Prowincya Wirlándſka zá Xieſtwo ſie poczyta.

Te zamki w ſobie zámyka.

Rewel Miáſto ſławne y zacne/ z obronámi ſwemi doſyć známienite y okazáłe / nád morzem Báltyckim leży / ſtolicá tám Arcybiſkupia: Monete Rewlánie właſna ſwoie máia w czworográniſty ſpoſob robiona. Biſkup Rewelſki miał pod ſwa moca zamkow kilká/ále do miáſtá żadnego práwá nie miał. Miſtrze zakonni/ záwße ie pod ſwoia iuriſdicya mieli / poki w regiment krolá Polſkiego to páńſtwo było nie przyßło.

Monetá Rewelſka.

Badis Zamek y Mánáſtyr koßtowny/ y ná mieyſcu pieknym leży.

Feswevr Zamek niekiedy do Biſkupſtwá Rewelſkiego należał/ ále go był Kniáż Moſkiewſki opánował / y záś Krolowi Polſkiemu ze wßytkim páńſtwem wroćić muśiał.

Gerwenlándya Xięſtwo.

Gerwenlándya.

Gerwenlandia Kráiná nád morzem leżaca/ ná śiedm mil wzdłuż / á w ßerz ná ßeść rośćiaga ſie. Zboża wßelákiego y wßelákich z ziemie pochodzacych pożytkow / ma

w ſobie doſyć obfitość wielka: Zamek ieden głowny názwány WITENSTEIN, po Polſku Białykámień / ieſt tám ozdobą wſzyſtkich wśi/ włośći/ y miáſteczek: ktory przed kilką lat zá ſpráwą Hetmáná Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego/ Janá Károlá Chodkiewiczá/ męſtwem Rycerſtwá Koronnego/ pod moc krolowi Polſkiemu ſie mocą doſtał: á przed tym go byli Szwedowie przez praktykę opánowáli. W tych Prowincyách przerzeczonych Inflantſkich/ ktore też zá Xieſtwá mogłyby bydź poczytáne/ wiele ieſt rożnych narodow iezykow. Poſpolſtwo ſáme w Inflanćiech troiákiey niemal mowy / niewiele iednák od śiebie rożney/ vżywa/ y po wielkiey częśći do Litewſkich ſie Dyálektow przywiezuią. Obywátele ſámi ſą obyczáiow y żyćia grubego/ Litwie y Zmudźi / dla przyległośći ſámey mieyſcá y rodzáiu / bárzo ſą w wielu rzeczách podobni. Szat podłych á naywiecey z ſukná ſzárego proſtego / iákoby ná kſztałt Niemieckiego ſtroiu robionych/ vżywáią: z ſkor drzewá Lipowego / iáko Ruś y Litwá obuwie ſobie plotą/ ktore Litwá łápćiámi/ Ruś kurpiámi názywa: drudzy też ſą / iáko návkráinie / y dáley w Ruſkie kráie / co ie ſobie z ſkor bydlecych zá raz z śierśćią odártych z wołu / poproſtu robią/ ktore chodakámi zowią / á długo trwáią.

Białykámien.

Inflanczykow vbior y obyczáie.

Płeć niewieśćia ná kſztałt Cygánek/ ábo iáko niektorzy chcą Cyránek/ włoczą ſie po wśiách/ á zowią ie Lotewkámi / te ſobie y v koſzul/ koło pierśi/ koło ſzyie/ y v ſzorcow/ ktore oni prośćicámi zowią/ náwieſzáią zewſząd cetek rozmáitych/ z ołowow z burſztynow / z gałeczek śklánych / y z rozmáitych proſtych máteriy pſtrocin nárobionych: y tym ſwoy vbior rzkomo przyozdabiáią: z włoſomá rozkudłánemi báby/ niewiáſty/ y dźiewki głowy ſwoie mierźiono noſzą: tkanki ná głowie miáſto perel/ gałeczkámi śklánemi rozmáitey fárby przyozdabiáią. A niewiáſty niemal wſzytkie czárownice ſą wielkie/ y názbyt ſie w guſłách y w zabobonách czártowſkich kocháią. Pokármow proſtych / y chlebá bárzo grubego pożywáią. Zboże wſzelákie/ iáko y Litwá pierwey w Hrydni / to ieſt w izbie czarney goraco nápaloney/ wyſuſzą w dymie/ á potym w gumnie ná boiowiſku/ ná to przyrządzonym wymłocą: w gárncách gliniánych chedogich nie warząią/ iedno w kotłách miedźiánych/ á w gárnczyſkách czarnych grubych/ bo tám gárncá polewánego we wſzytkiey Inflantſkiey ziemi áni vyźrzyſz. Plewy też zbożá wſzelákiego poſpolſtwo/ chłopi ná wśiách/ y lud vbogi/ kes mąki rżáney wmieſzawſzy/ miáſto chlebá iedzą: A choćiaż to tám lud nędzny y gruby / nad miárę iednák chytry / zdrádliwy / vporny / y ſrogi / y do zábićia prędki. Polakow/ Litwy/ Ruśi/ y inſzych poſtronnych narodow/ Krolowi Polſkie^v podległych/ z ktorymi częſtokroć walczyli/ bárzo nie nawidzą: wyiąwſzy Niemcow / przećiw ktorym iákaśi chęcle-

Niewiaſt Inflantſkich vbior.

Pożywienie Inflanczykow nedzne.

Przewrotność Inſlantczykow

pßa/ iáko przećiwko tym/ ktorych ſobie niekiedy zá Pány mieli/ pokázuia: gdyż y hábit im podobny noßa: á inßych zboycámi/ wydźiercámi/ y pożyrcámi dobr ſwoich/ á zgołá zguba ſwa názywáia/ y gdźiekolwiek moga żołnierzow náßych zdrádá w ćiáſnym kaćie obegnáć/ y nieoſtrożnych obſkoczyć/ bárzo predko zágnabia. Dwiemá y trzemá bárzo tám trudny przeiazd: á zwłaſzczá gdy ſie przyda nocleg v chłopá Lotyßá/ ábo Igowiánina/ bárzo trzebá oſtrożnym bydź/ bo we ſpiaczki wnet zábiia/ zárzeża/ vdawia. Kárczmy y domy gośćinne w tey kráinie rzadkie/ ábo zgołá żadnych niemáß/ ále podrożni do dworow y folwárkow/ ktore tám Moizámi zowia/ zſtepowáć/ y tám noclegowáć zwykli. Kośćiołow też nie vyźrzyß/ ledwie gdźie przy zamku.

W Inſlanćiech ßláchtá y mieſczánie Niemcy.

Vbior niewiaſt Ryſkich.

Szláchtá/ y mieſczánie w źiemi Inflantſkiey/ ſa wßyſcy Niemcy/ y Niemieckich obyczáiow/ y mowy záżywáia. Płeć żeńſka/ ſukńie máia ná kßtałt płaſczá czerwone z geſtemi fałdámi od głowy áż do koſtek/ zwłaſczá mieyſkiego/ y ßláchecKiego ſtanu. A wieśniaczki w prośćicách ſie noßa: záwićia żadnego ná głowie nie máia: ále ſplotßy wárkocz/ w ktorych ſie bárzo kocháia/ w koło głowy/ ták dźiewki iáko y niewiáſty okrecáia: myterki ábo byretki czworográniſte/ iáko Rzymſcy Kárdynałowie/ ná głowie miáſto czapek noßa: á drugie onym płaſczem fáłdownym/ ná kßtałt káptura/ ábo kiwiorá/ y głowe y czoło záſtániáia.

Obyczay niewiaſt Inflantſkich przy ślubie.

Oblubienice/ gdy do ślubu prowádza/ w wieniec/ ábo bramke perłowa/ śrebrna/ pozłoćiſta/ okragła/ máło co wysßa niż tkanká/ przybieráia: á wßyſtkie pánieńſkie/ wdowie/ y żeńſkie ſtany/ w czerwone fałdowáne płaſcze vſtroione/ długim porzadkiem/ (iáko y tu) zwykła proceſſya przy oney oblubienicy ida.

Piwo z Jeczmiennego ſłodu wárza/ á chmielem bárzo przeſadzáia/ zwłaſczá po wśiách y miáſteczkách/ záczym ieſt do ſmáku bárzo gorzkie/ y bárzo ieſt rozne od inßych piw/ ktore ſie tu w náßych kráinách warzáia. Wßákże iednák narod ten/ y wßyſcy Niemcy/ bárzo rádźi to piwo piia.

Inſlanty żyzne

W żyto/ y we wßelákie zboże/ źiemiá Inflantſka bárzo ieſt bogáta/ ták iż też zamorſcy/ y inßy odlegli narodowie/ Lubeká/ Ainſterdam/ Holándya/ Dánia/ y Szwecya/ obfitośći iey dośiegáia/ bo do tych kráin rozmáitego zboża doſtátek z Inflant przywoża. A do Inflant zásie z Litwy/ y z Ruśi/ rzeka Dźwina/ y Narwia/ śiłá też ták zboża/ iáko y inßych rozmáitych towárow/ przychodźi.

Bydłá/ y wßelákiego dobytku/ ktory do goſpodárſtwá domowego należy/ ma tá źiemiá doſtátek wielki: tákież w ieźiora/ w ſtáwy/ ſadzawki/ y w rzeki rybne bárzo ieſt bogáta. Wiec też y w láſy/ bory/ y gáie źwierzynne/ niemniey ieſt doſtáteczna: w ktorych ieſt niemáło Niedźwiedźi/ Żubrow/ Łośiow/ Liſow/ Ry-

siow/Bobrow/y innego rozmáitego źwierzá/niezliczona śie tám moc chowáć zwykłá. Záiące zimie y lećie odmieniáią tám bárwe (nie ináczey iáko w ziemi Szwáycárzkiey / ná gorách / ktore pospolićie nazywáią Alpes) zimie są biali/ á lećie szárawi. Przywoźi y Moskwá do Inflant skory Niedźwiedze białe/ ktorych z bárzo zimnych Polnocnych kráiow / á osobliwie z Prowincyey Dźwiny Oceanowi lodowátemu przyległey / dostawáią. Po przyięćiu wiáry Chrześćiáńskiey / bárzo to kráiná byłá bogoboyná / posłuszeństwo swe kośćiołowi Rzymskiemu oddawáiąc. Pánowie też zakonni/y sam Mistrz/niżeli śie do wiáry Luterskiey był vdał/ Regułe swą nabożnie chował / w obyczáiách y w postępkách ku rozmnożeniu czći y chwały Páńskiey / spráwy swoie kieruiąc: á Swiętych obrázy/ pięknym nabożeństwem ozdabiáiąc/ ktore teraz od bezbożnych Luterskich kácerzow / ná wszem są zniewążone / y wniwecz obrocone. Záczym Pan Bog ná on czás/ gdy śie chwałá Páńska/ y cześć Swiętych iego w tych kráinách rozwodźiłá/ ták tym obywátelom błogosłáwił/ że od oyczyzny swey káżdego pogániná / y nieprzyiaćielá postronnego / mężnie y potężnie / z wielką y nieoszácowána swą sławą záwsze odpłaszáli: Moskwe / Tátáry / Szwedow/ y innych nieprzyiaćioł niemáło z wielkiemi tryumphy vskramiáli : iáko śie z tych dwu zacnych y nieśmiertelney pámięći godnych walk / ktore zdáło mi śie Czytelnikowi obiáśnić/ pokaże.

Nabożenstwo Inflantczykow

Roku Páńskiego / gdy śie zbáwienie ludzkie ná świát z niebá vkazáło 1381. Wielki Kniáź Moskiewski z ludem bárzo wielkim/ ktorego było trzykroć sto tyśiecy/ pod zamek rzeczony Neuhaus/ ktory leży w Powiećie Derptskim przyćiągnął/y on zamek obległ/ tedy po wielkich á gęstych szturmách/ gdy iuż mury rozwálone/y bászty potłuczone/ sztukámi ku ziemi lećiáły / oblężeńcy też zpracowáni/ y práwie w mocy swey vstawszy/ tylko śie P. Bogu y obronie iego świętey nabożnie polecáli: sam też stárostá zamkowy w nocy/ ze Czwartku ná Piątek/ nic nie śpiąc / przed ołtarzem w kośćiele iednym krzyżem padszy/gorącym sercem Pánu Bogu śie modlił / prosząc/ áby ich w ták gwáltownym y srogim niebespieczeństwie/ z miłośćiwey łáski swey rátował / y szczęśliwie od obleżenia nieprzyiaćielskiego wybáwił. A w tym skoro słońce iásność swą po świećie rozwodźić poczęło/gdy iuż Moskwá práwie dobrze sobie tuszyłá/ że iuż/ iuż miáłá zamku dostáć. Stárostá on od modlitwy powstawszy / á łuk co pzedzey porwawszy/ y strzałe hártowną ná ćięćiwe nałożywszy/ z okná iedney bászty/ w pośrzodek woyská Moskiewskiego chybko wypućił / ktora zá zdárzeniem miłego Bogá/sámego Kniáźiá Wielkiego w serce vgodźiłá/ y zábiłá. Zbiegłá śie Moskwá przelekłá/ Páná od ziemie dźwigáiąc / á on iuż bez duszé: támże z wielkim lámentem y

Newhaus Moskwa obległa.

niewymowną żáłośćią/ ćiáło co prędzey zſobą porwawßy/ v=ćiekáć poczeli / ktorych to tám/ to ſám / po błotách / knieiách/ le=śiech/ y bágniſkách/ Inflantczycy z zamku wypadßy/ dogániá=iąc śiekli/ bili/ ſtrzeláli / y iáko muchy dławili: gdźie ich wiele ie=dnych pobito/ drugich żywo nałápano/ drudzy w leśiech bágni=ſtych w vćieczce potoneli. Inflantczycy obaczywßy/ iż tám byli práwie iákaś cudowną mocą Bożą obronieni / ná wieczną pá=miątke zwyćiestwá/ y dźiekczynienia P. Bogu / w kośćiele zam=kowym/ przed ołtarzem wielkim / łuk pozłoćiſty záwiesili / y zá=wße ſie wielkie nabożeńſtwo w tym kośćiele odpráwowáło. Ale potym Roku P. 1551. náuká Luterſka wßytko zepſowáłá / Łuk iednák nienáruſßony / ná mieyſcu ſwym przed ołtarzem wiśiał. Potym Iwan Wásilewicz / Wielki Kniáź Moſkiewſki Roku Páńſkiego 1558. ten zamek opánowawßy/ religią Luterſką od=mienił.

Známienite zwyćieſtwo po zábićiu Wielkiego Kniáźiá.

Tákże záśie o Roku 1500. ſławna y wieczney pámieći godna byłá bitwá Inflantczykow z Wielkim Kniążiem Moſkiewſkim/ zá pánowánia Miſtrzá zakonu Krzyżáckiego w Inflantćiech/ Wolterá z Pletenburgu. Ten gdy miał roku zwyß pomienione=go 1500. woyne z Moſkiewſkim záczać / poſpolite poſty / lu=dźiom oboygá ſtanu duchownego y świeckiego/ przykazał / y Li=tánie/ według kośćiołá Rzymſkiego odpráwuiąc/ nabożeńſtwo wßelákim ſpoſobem iáko mogł nalepiey / ſercem y myślą wyrá=żał. Wiec záraz mieśiącá Sierpniá/ ſkoro po Národzeniu Pán=ny Máryey w Jeśieni/ woyſko zebrawßy/ do boiu śie gotował: Ryſki tez Arcybiſkup tyśiąc iezdy Niemieckiey do niego przyłą=czył/ do ktorego ſie y inni Biſkupi przyłożyli / á miánowićie Der=ptſki pieć ſet: Rewelſki / y Hábſálſki / tyleż też pocztu ſwego ná pomoc mu poſłáli. ták iż przedśie ná śiedm tyśiecy Ráytarow Niemieckich/ á pieć tysiecy Czurow pießych/ ábo Kurlándow/ było. Z tym woyſkiem Miſtrz w źiemie Moſkiewſką wßedßy/ bliſko gránic Ruſkich niemáło włośći poplondrował/ potym ſie proſto vdał pod Pſkow/ práwie w dźień Podnieśienia ś. Krzy=żá: támże iáko ieſt rowniá wielka ná dwie mili / w polu vßyko=wawßy ſie ſtánęły woyſká pogotowiu / przećiw ktorym przyßło do ſtá tyśiecy ábo wiecey Moſkwy z Tátáry/ná dwánaśćie pul=kow rozdźielonych: Tátárow ſámych było trzydźieśći tyśiecy. Vyźrzawßy ie Miſtrz przećiw ſobie idące/ á widząc że ze dwoy=gá muśi bydź iedno/ ábo ſprośnie przed Moſkiewſkim woyſkiem vćiekáć/ ábo śie meżnie potkawßy / do gardł ſwych z nieprzyia=ćioły bić: vczćiwą iednák śmierć/ nád ſproſną vćieczke obrawßy/ á Rycerztwo / ſłowy Hetmáńſkiemi pośiliwßy / nie wątpiąc nic/ zá pomocą Bożą/ o zwyćieſtwie / w bebny y w trąby vde=rzyć kazał. Moſkwá też przećiwnym ſpoſobem chorągwie pod=

Wolter Miſtrz Inflantſki nabożny przed woyną.

Inflantczycy Moſkwe plondruią.

Liczbá woyſká Moſkiewſkiego

niozßy/

niozſzy/ ſwoie ſurmy y piſczele zwyczáyne nádawſzy/ y w bebny (ktore káżdy Rotmiſtrz w ſwoim pułku ma) vderzywſzy/ krzyk ogromny zewſząd wydáłá/ Tárántárá Tárátán/ pod niebioſá ſie wyniosło. Miſtrz Inflantſki wſzytkie dźiáłá kazał naprzod wyſtrzelić ná Tátáry/ á potym ſie z nimi potkał meżnie/ ktore przełomiwſzy y rozgromiwſzy/ przyſzedł z ludem ſwym iuż ſprácowánym ná Moſkwe świeżą/ w ſpráwie we 12. pułkách ſtoiącą/ támże krzyk/ huk/ ſtrzelbá/ zbroy łoſkot/ kopiy kruſzenie/ znowu z obu ſtron/ z wielkim krwie rozlaniem ogromne powſtáło/ Moſkwá geſtośćią ſtrzał hártownych/ według ſtárego zwyczá-

Bitwá Inflantczykow z Moſkwą.



iu ſwego

iu ſwego / obłoki záćmiáłá/ ktore iednák Inflantczykom zbroy=nym máło co ſzkodźiły: ći wielkośćią vſow/y ogromnośćią woyſká/ á ći meſtwem y ſercem niezwyćiężonym/ ná przemiány prze=wyſzáli: á im tych wiecey ná plác ku potkániu przybywáło/ tym owi meżniey / y práwie wſzytkiemi śiłámi z nimi ſie śćieráiąc/ áż do ſámey nocy zſobą czynili/ náoſtátek Moſkwá porázona/ nie=podobny tryumph Inflantczykom zoſtáwiłá. W tey bitwie zgi=nęło Moſkwy y Tátar bárzo wiele/ gdyż ták powiádáią/ że tám leżáły trupy ná cáłe dwie mili. A z ſtrony Miſtrzá Inflantſkiego tylko ieden Ráytár zginął/ ránnych było bárzo wiele/ ále nie ſzko dliwie/ gdyż káżdy z nich był dobrze zbroyny. Wieczney pámię=tki tryump/ y nieśmiertelney ſławy przykład/ Inflantczycy ná ten czás meſtwem ſwym y cnotą známienitą/ z śiebie pokazáli. Gdy ſie o tey porażce ſwych / Iwan Wielki Kniáź Moſkiewſki do=wiedźiał/ wydźiwić ſie temu żadną miárą nie mogł / iż ták máłe woyſko tego/ ludźi ták wiele poráźiło: przeto záraz do piąćidźie=śiąt lat z Inflantczykámi wźiął przymierze/ y od tego czáſu/ Mo ſkwá y Ruś/ te tám Ráytáry Niemieckie/ żeláznym ludem názy=wáłá/ owa ták ſie dobrze tá źiemiá Moſkwie oganiáłá/ że iey żá=dną miárą nic vczynić nie mogli / áż gdy niezgodá / zwłaſczá z ſtrony wiáry / miedzy nie weſzłá / dopiero ie tá oſłábiłá. Bo ácz było inſzych miedzy nimi bitew znamienitych niemáło/ z tych ied=nák dwu naſcześliwſzych znáć to dobrze / że poki w wierze Ká=tholickiey trwáli / poty był záwſze P. Bog z nimi/ że záwſze rę=ką Páńſką nieprzyiaćioły ſwe porażáli/ y obfitośćią rzeczy wſze=lákich/ ná pożytek ludzki z źiemie pochodzących / ſławni y możni byli: Ale ſkoro iákom powiedźiał / náukę Luterſką Roku 1527. przyięli/ ná tychmiaſt y nabożeńſtwo / y inne cnoty przyrodzone/ od nich odſtąpiły. Zátym práwie wſzyſcy plagámi roznemi do ćiężkiego vtrapienia przyſzli/ ták bárzo/ że niemal wſzytkie żywio=ły razem gwałtownie y vpornie ſie / ná pomſtę y kaźń ich ſpikne=ły. Ziemiá ábowiem tám tey kráiny / ktora wſzytkich pożytkow/ owocow/ y legumin pełná byłá/ w żyzney obfitośći ſwey/ pokárm obywatelom támecznym zábraniáiąc/ vſtáłá. Rzeki y iezio=rá niekiedy rybne / ryb wſzelákich zábroniły. Powietrze niekiedy zdrowiu ludzkiemu/ z łáſki miłego Bogá według potrzeby ſłużą=ce/ w iad y zaráze obroćiło ſie. Ogniem też y mieczem/ Moſkwá wſzyſtkę Derptſką Prowincyą okrutnie ſplondrowáłá: ále Thewutońſcy Krzyżacy tey kaźni Páńſkiey winę y rozgniewánie Bogá/ wnetrzney niezgodźie przypiſowáli/ o ktorey będźie niżey.

Moſkwá poráżona.

Liczbá pobitych.

Moſkwá proſi przymierza v Inflantczykow.

Moſkwá Raytáry zowie ludem żeláznym.

Odmiáná wiáry w Inflanćiech.

Plagi rozmáite w Inflanćiech.

Moſkwá Inflanty woinie.

KSIĄG V. CZĘŚĆ II.

W ktorey się opisuie wnętrzna walká Inflantczykow, y przyczyná podnieśienia woyny krolá Polskiego przećiw Mistrzowi Inflantsk.

MIstrz Inflantski / że wszystka bráćia Niemiecka zakonu Krzyżáckiego / y z szláchta / po przyięćiu wiáry Luterskiey / przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu Colledze swemu / iż náuka Luterską wzgárdźił / powstał. A ten Arcybiskup z wielmożney Fámiliey Márgrábiow Brándeburskich rodzay swoy prowádźił: bo był brátem Olbráchtá Márgrábiego Brándeburskiego / niekiedy zakonu Krzyżáckiego Mistrzá: á potym Xiążęćiá Pruskiego / á krolá Polskiego brátá Ciotczonego.

Roku tedy po národzeniu Chrystá Páná 1556. po ś. Janie Chrzćićielu / Wilhelm Fürstenberg ze wszystkim zakonem swym / y z Hetmánem Derptskim / y Rewelskim / y z Habsálskim / Biskupámi / y z szláchta Inflantska / ná Seymie sie o tym nárádźiwszy / moca wszystka wyćiagnał przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu / y wtárgnał mu w Prowincya Ryska / ktora pustoszył obyczáiem nieprzyiaćielskim / do czego mu y Biskupi przerzeczeni / odwiáiac sie go / pomagáli. Arcybiskup też / ácz był vmyślił w polu bitwe dáć / bo miał przy sobie szláchty niemáło / ále widzac iż nie rowno / obronna reka do Rokenhauzu zamku swego nád Dźwina vchodźił / támże śie záwárł. A Mistrz go wielka moca dobywał. Lecz iż zamek był sam przez sie dosyć mocny / y obronny / strzelbá máło mu wádźiłá / iednák iż spiże ná nim máło było / głodem go wymorzył. Przeto osmego dniá od oblężenia / zamek y miásteczko Arcybiskup kazał otworzyć poddáiac śie dobrowolnie. Ale Mistrz nie máiac ná to żadnego baczenia / Arcybiskupá / nie iáko Prowincyey y miástá Ryskiego vczestniká / nie iáko zacney Fámiliey Márgrábiow Brándeburskich Xiążęćiá / nie iáko w Duchowieństwie naywyższego kápłaná / y Prymásá: ále iáko Pogáńskiego nieprzyiaćielá iał czestowáć / potwárzami / y innemi nieznośnemi ćiężkośćiámi nárabiáiac / że wszystkich go wśi / włośći / y miásteczek wykwitowawszy / do więźienia podał / w ktorym go niemal przez cały rok trzymał. Przeto krol Polski Zygmunt August / skoro sie od Márszałká zakonu Krzyżáckiego (ktorego był Mistrz ze wszytkiego wyzuł / y wygnał dla tego / iż podnieśienia woyne przećiw Arcybiskupowi odradzał) o tym dowiedźiał / ták srogiego więzienia Xiążęćiá brátá swego Ciotczonego / serdecznie żałował / y vlitowawszy

Sprzyśiężenie Krzyżakow przećiw Arcybiskupowi.

Arcybiskup vstępuie do Kokenhauzu.

Mistrz Kokenhauzu wziąwszy Arcybiskupá wsádził.

ſie go/ poſłał do Miſtrzá meżá iednego zacnego z Polſki/ ná imie Káſprá Lackiego: ále Inflantczycy zgwałćiwßy práwo Boże/ y práwo ludzkie/ Lackiego ná drodze zábili/ niż do Miſtrzá doiáchał. Zá tym deſpektem poſłał ieſcze Krol znowu do Miſtrzá Biſkupá Zmudzkiego/ ktory gdy rozmáitemi ráćyami/ iáko o zábićie Lackiego/ ták też o wyſwobodzeniu Arcybiſkupim/ imieniem krolá Páná ſwego z Miſtrzem tráktował: Miſtrz áni o wyzwoleniu Biſkupim/ áni o vſpokoieniu walk wnetrznych/ żadney odpowiedźi posłowi niechćiał dáć/ áni dał: y ták poſeł nic nie ſpráwiwßy/ do krolá ſie Páná ſwego wroćił. Krol Polſki ſkoro vyźrzał/ iż wola iego/ ſtáránie/ y przedſiewźiećie prozne było/ y owßem iáwnemi y nieznośnemi deſpektámi bedac pobudzony/ Miſtrzowi Inflantſkiemu/ y zakonnikom iego/ z woyna ſie opowiedźiał. A náprzod roku 1557. Seym walny koronny w Wárßáwie ná poczatek nowego roku złożył/ tám záraz pospolite rußenie vchwalono/ y rozdwoienie woyſká krolowi pozwolono/ gdźieby ſie nieprzyiaćiel z roznych mieyſc pokazał. Lecz do tego nie przyßło/ bo to ludem służebnym krol odpráwił/ á ku temu Dwor ſwoy przyłaczył: wiec mu też Pánowie poczty ſwe ozdobne ſtáwili.

Poſet krolewſki do Inflant, zabit.

Przyczyná walki z Inflanczykámi.

Miſtrz też Inflantſki/ ſkoro ſie o tym dowiedźiał/ nátychmiaſt z pomocnikámi ſwemi o tym ſie námowiwßy/ poſłał ſkarb iáko mogł nawietßy ná on czás zebráć/ dla ſpiſowánia woyſká do Niemiec: zkad mu przyprowádzono kilká tyśiecy iezdy/ á ßeść choragwi piechoty Niemieckiey do Inflant. Rußył ſie tedy krol ku Inflantom z Wilná/ z dźiałmi/ y ze wßytkiemi potrzebámi woiennemi/ máiac ludu ſwego iezdy/ y piechoty ſto tyśiecy/ záraz ná poczatku mieśiacá Lipcá/ poſtawßy przed ſoba Gońcá/ áby mu o tym dał znáć: á iżby Arcybiſkupá wypuśćiwßy/ widomemu złemu zábiegał. Pokázował to po ſobie Miſtrz/ że z krolem woyny koßtowáć chćiał: Ale gdy ſie dowiedźiał o krolu v Pozwola z woyſki wielkiemi/ truchleć mu ſerce poczeło. A ná ten czás w woyſku krolewſkim Hetmánił Mikołay Mielecki/ Woiewodá Podolſki/ herbu Gryph/ maż ná wßem dźielny y ſpráwny. Poſłał y drugi raz krol do Miſtrzá/ áby mieczá iego nie koßtował/ ále ráczey łáſki ßukał. Miſtrz Inflantſki/ ácz też miał woyſká ſwego/ śiedm tyśiecy Ráytárow/ y ßeść chorágwi Knechtow/ tákże Gburow kilká tyśiecy/ y Biſkupi trzey/ Derptſki/ Habſálſki/ y Rewelſki/ poczty mu ſwe ſtáwili: wßákże gdy widźiał iż go nie było z to/ á iż ſie (iáko mowia) trudno z motyka miotáć ná słońce/ złożywßy hárdość nádeta/ vdał ſie do pokory/ y záraz Poſłá zbroynego/ ktorego miał w woyſku pogotowiu/ do krolá proßac łáſki y pokoiu/ wypráwił/ o przyczyne też co wſkok poſły od Ceſárzá Ferdynándá/ ktore przy ſobie miał/ do krolá poſłał.

Wypráwá krolewſka do Inflant.

Miſtrz proſi łáſki v krolá.

Krol

Krol łáskáwie posłom odpowiedział: Iż gdyby nam o niewin=
ne ludźie / zwłaszczá dźiateczki máłe/ y stan białogłowski nie szło /
nigdybyśmy pokoiu Mistrzowi nie pozwolili. Wszákże izby to
rozumiał / że my rozlania krwie Chrześćiáńskiey nie prágniemy:
vczynimy wszystko: tylko niech sam Mistrz / ieśli pokoiu prośi /
zá ośmnaśćie godźin do obozu nászego przyiedźie/ á Arcybiskupa
z sobą przyprowádźi; támże miedzy sobą pokoy postánowiemy.
Wnet tedy Mistrz po Arcybiskupá co wskok do więźieniá posła=
wszy / przyiáchał z nim dniá náznáczonego we trzystá koni do o=
bozu krolewskiego/ wespołek y z Arcybiskupem Ryskim/ y Krzy=
sztophem Xiażećiem Mekielburgskim/ Coádiutorem Arcybisku=
stwá/ktorzy wszyscy miedzy hufcámi przez pewne Senatory pro=
wádzeni byli / áż ku wielkiemu chłodnikowi / ná to chędogo
nágotowánemu. W ktorym Krol ná mieyscu wyniosłym śie=
dźiał/ gdźie gdy przyiecháli/ z koni wszyscy zśiadszy / przed krolá
z pokorą szli: támże Mistrz poklęknawszy krolá przeprászał. Po=
tym po odpowiedźi imieniem krolewskim vczynioney/ kazano
mu śiedźieć: gdźie Arcybiskup krolowi / iáko Pánu y dobrodźie=
iowy swemu / zá wybáwienie dźiekował: támże gdy o pokoiu z
obu stron stánowili / ná tym stánęło / áby Mistrz Arcybiskupa
ná pierwsze mieysce wsádźiwszy / szkody mu wszytkie nágrodźił.
A krolowi też Polskiemu/áby woienne nakłády odłożył. Ciężkie
to były z rázu kondycye Mistrzowi / á wszákże obáwiáiąc sie
więtszego niebespieczeństwá / ná wszytko zezwoliwszy / ziśćić sie
obowiązał. Zatym był pokoy z obu stron vtwierdzony / y woy=
ská rospusczone.

Mistrz przyiáchał do krolá.

Mistrz krolá przeprásza.

Pokoy pod kondicyámi Mistrzowi pozwolono.

W tym czáśie roku od Národzenia Chrystusá Páná 1558.
Iwan Wasilewicz / Wielki Kniáź Moskiewski / do Inflant z
wielkiemi woyski przyćiągnął / y w Powiećie Derptskim/ szablą
y ogniem wielkie szkody poczynił / y wielkie plony ludźi y bydłá
wypędźił/iednák iescze tego roku Derpt sam z kilkiem zameczkow/
gdźie zewsząd mnostwo śił ludźi było nábieżáło / w cále był zo=
stał. W ten czás y Narwe Krzyżácką Moskwá spaliłá/ y ten tám
Powiát wszytek spustoszyłá / y z wielką korzyśćią odeszłá/ In=
flantczycy w Kieśi ráde vczyniwszy/ vrádźili pokoy sobie sześćią
dźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych odkupić: Z czym gdy Po=
sły do Moskwy wyprawili// tym czásem ná Narwe Moskiew=
ską (bo dwie Narwie) tárgnęli sie/ y ludźi Moskiewskich nieco
vbiwáli. Dla tego Posłowie od Kniáźiá Wielkiego zgromieni
będąc / nic nie spráwiwszy / wroćili sie. Zaczym Kniáź woysko
Moskiewskie y Tátárskie znowu do Inflant posławszy/ Narwe
miásto mocą / á zamek przez podánie wźiął / y potym iego woy=
sko wokoło szkody wielkie y mordy czyniąc/mieyscá przyległe pod
moc Moskiewską podbijáło. Potym pod Neinhaus zamek Bi=

Moskiewski do Inflant wtárgnął.

Narwe Moskwá wźięłá.

ſkupi przyßedßy / przez podánie onego doſtáli. Miſtrz Krzyżá=
cki zwątpiwßy o ſobie y śile ſwey. Biſkupá Derptſkiego odbie=
żał/ y od niego ná 25. mil odiáchał. Moſkiewſkiego kedy iedno
y Niemieckiego ludu záſkoczyć mogli/ bili/ śiekli / wiązáli / y ták
wßytkie kráie przeßedßy y zburzywßy/ pod Derpt przyćiągneli.
Było Moſkwy wßyſtkiey o trzykroć ſto tyśiecy powiádáią: y

Okrućienſtwo Moſkiewſkie.

támże Niemcow kilká vchwyćiwßy / y onym okrutnie rece pou=
ćinawßy / y pomeczywßy / do miáſtá poſłáli / wſkázuiąc / że im
wßytkim ták bedźie/ ieſli ſie dobrowolnie nie poddádzą. Potym
z dźiáły przyćiągnąwßy/geſtą ſtrzelbe ná nie puśćili/płáczu dźie
ći/ niewiaſt / było pełno wßedy: Przeto dáley niewiedząc co
rzec/ zwłaſczá że też ſámi z ſobą zgodni nie byli/ á to z ſtrony wiá
ry/ miáſto poddáli/ ćiezkie kondycye ná ſie przyiąwßy: to ieſt/ że
ktoby chćiał ſwey wiáry vżywáć / żeby ſie z miáſtá precz wyniosł
záraz/ gdźie mu ſie podoba/ chceli do Niemiec/ábo gdźie indźiey:
á kto chce wiáre religiey Ruſkiey przyiąć/ áby tám zoſtał. Tákże

Derpt ſie Moſkwie poddał.

ći wßyſcy ktorzy wiáre ſwą trzymáli/ z miáſtá ſie wynieśli/ á co
w mieśćie zoſtáli / pod iurisdicyą Moſkiewſką głowy ſwe pod=
dáli.

Gdy te nowiny do wiádomośći krolewſkiey przyßły / żáłość
mu wielką vczyniły/ y dopiero obaczył / że lepiey ſie było nie dáć
Inflantom wymodlić/ ále ie mocą opánowáć/nie kuśiłby ſie był
o nie Moſkwićin. Inflanczycy też to obaczywßy / że áni ſámi o
ſobie rádźić/ áni od Rzeßey y Ceſárzá pomocy mieć nie mogli/ zá
tegoż Ceſárzá rádą y dozwoleniem / vćiekli ſie do krolá Polſkie=
go/ proßąc áby ie w obrone ſwą przyiął. A ták po długich namo
wách do tego przyßło / że páktá były vczynione miedzy Krolem
á Miſtrzem/ y ſtány Inflantſkiemi. Miſtrzem iuż był ná ten czás
Gothárdus Kietler/dźiśieyße Xiąże Kurlándſkie: bo w tym ro=
ku Wilhelm Firßtemberg/ był ná Felinie zamku przez zdráde żoł

Inflantſki Miſtrz oſiátni w więźieniu vmárł.

nierzow poimány / y do Moſkwy záwieziony/ gdźie potym v=
márł. Tákże y z Arcybiſkupem Ryſkim y z Coádiutorem iego/
poſtánowienie ſie pewne ſtáło/ y zamki Miſtrz krolowi oddał/

Inflanczycy ſie krolowi poddáli.

y ták byli Inflanći w obrone krolewſką przyieći: A to było Roku
1559. W tym záraz Krol do Moſkwy poſłał / nápomináiąc
Moſkiewſkiego/ áby Inflantom iáko ziemi krolewſkiey / dał po=
koy/ á to co pobrał/ áby wroćił. Ná co Moſkwićin máło dbáiąc/
iął ſie znowu do Inflant gotowáć.

Eryk Krol Szwecki Rewel wźiął.

A w tym czáśie Roku 1551. Eryk krol Szwedzki/ czuiąc że
ná Rewlu niewiele ludźi krolewſkich / tákże y ná Pernáwie/ po=
ſłał kilká tyśiecy ludźi do Rewlá/ ktore Rewlánie rote krolewſką
z miáſtá wypedźiwßy/ przyieli / y Szweckiego krolá przez Kne=
chty do miáſtá wprowádźili: gdźie záraz y Pernáwe zamek / y
Białykámień / y Pádis/ y Kárkus / y Leál/ tenże Krol Szwecki

wźiął/ y

wziął/ y Krzysztoph Xiąże Mekielburgskie/ on Coadiutor Biskupstwá Ryskiego/ zapomniawszy swieżego dobrodzieystwá krolá Polskiego/ do krolá Szwedskiego sie przyłączył: ále iż tám miał ná on czás krol Erneská Weierá z sześnastą set ludu Niemieckiego/ poimał go/ y poimawszy/ krolowi posłał/ ktorego krol ná zamek Ráwski odesłał. Straż iego Janowi Járzynie/ herbu Chrząski/ pilnemu y trzeźwiemu szláchćicowi/ ktory tylko wode pijał/ poleciwszy.

Járzyná mąż czuyny spráwny y trzeźwy

Widząc krol zey Moskiewski im dáley tym wiecey moc bierze/ y krol Szwedski niemáło w Inflánćiech pobrał/ do krolá Duńskiego Fryderyká dwá posły swe wyprawił/ Fránćiszká Rusockiego herbu Korab/ Kásztelaná Nakielskiego/ mężá w postronnych kráiách wiádomego: y Gábryelá Grábowieckiego Grzymálczyká/ czyniąc z nim przez nie pákta przećiwko Erykowi krolowi Szwedskiemu/ ktora rzecz krolowi Szwedskiemu wdźieczna byłá/ y chćiwie sie zá nie iął: bo y z krolem Szwedskim iuż przed tym ode dwu lat woyne był záczął/ y zá temi páktámi ku Osylicy y Wikowiey/ ktore iuż w Inflánćiech miał/ nádźiewał sie iescze czego lepszego tám od krolá dostáć. Do tráktatow gdy przyszło/ podawał krol Duński tákie kondicye/ że sie ich nie zdáło Posłom Polskim przyimowáć/ gdyż sie w nich wielka nie rowność pokázowáłá. Miał Krol Duński/ y krol Polski/ przećiwko krolowi Szwedskiemu walczyć/ ále cokolwiekby krol Polski dostał w Inflánćiech/ á miánowićie Pernáwy/ Kártusá/ Padysá/ y innych zameczkow/ to miał krolowi Duńskiemu oddáć. Druga/ że krol Duński przyiáźni Kniáźiá Moskiewskiego (z ktorym miał Krol Polski nieprzyiaźń) porzućić niechćiał. Było y innych wiele kondiciy nieznośnych y niesłusznych/ ktore widząc Kásztelan Nakielski/ z Rostoku do Krolá przybiegł/ prosząc áby ráczey tey przyiáźni z Duńskim poniechał/ á niżby miał ták nieprzystoynie pákta przyimowáć/ gdyż krolowi nie było ták wielkiego gwałtu. Ale krol miał ná ten czás tákie swe rácye/ że kazał te kondicye przyiąć/ y sam potym gdy mu ie odniesiono/ ápprobował.

Pakta z krolem Dunskim.

W tym czáśie Xiąże Finlándskie/ brát Eryká krolá Sewedzkiego/ przyiáchał do Wilná prosząc o Káthárzyne krolewne w małżeństwo: á iuż byłá pewna nieprzyiaźń z krolem Szwedskim bo wziął był w Inflantćiech krolowi nie tylko Rewel/ áley Weisstein/ y Párnáwe/ wszákże tego powinowáctwá Xiążećiá Finlándskiego/ krol ná strone nie odkłádał/ y owszem mu krolewne siostre zá żone dał/ y w Wilnie kosztowne wesele spráwił: z ktorą/ gdy Xiąże przez Inflanty przeiácháwszy do brzega Finlándskiego przepłynął/ á ledwie ná brzeg wyśiadł/ o woysku sie brátem dowiedźiał. Támże go brát ná zamku iego obległ/ y ták go długo lándem y wodą dobywał/ áż go dobył/ y dobywszy zam-

Xiąże Finlándskie krolewne Polską poymuie.

Xiąże Finlándſkie w więzieniu v brátá.

ku/ brátá do więzienia wźiął. Dawał te przyczyne krol Szwe=
dzki / że on wiedząc o nieprzyiáźni z krolem Polſkim / y o pewney
woynie/ pod czás tey nieprzyiáźni / z nieprzyiaćielem iego ſie nád
wolą iego powinowáćił. Krolewnie iednák Káthárzynie/ á brá=
towey ſwey/ widząc iey wielki ſmutek/ dawał te wolność / áby
ze wßyſtkiemi ſwemi rzeczámi/ názad do Polſki ſie wroćiłá/ kto=
ra mu odpowiedźiáłá : że oná męża y w nieſcześćiu nie opuśći /

Stałość wiáry małżenſkiey.

bo z nim w małżenſtwo wſtępuiąc / towárzyßem go ſobie ſczę=
śćia y nieſczęśćia wßelákiego wźiełá : tákże z nim zoſtáłá w wię=
źieniu áż do siodmego roku. O Moſkiewſkim to powiádáią / że
gdy ſie dowiedźiał/ iż krolewna Káthárzyná (ktorey ſie on ná=
pierał) Xiążęćiu Finlándſkiemu/ w małżenſtwo byłá dána/ bár=
zo troſkliwy y ſam w ſobie gniewliwy z tego był/ y powiádáią/
że iádem oboſtrzony/ z wielką mocą z Serebrnym Hetmánem
ſwym/ y Cárzewicem Kázáńſkim/ ku Litwie ſie obroćił. Iáko o
tym maß w kśięg: 1. przy krolu Zygmunćie Auguśćie.

Edykt krolewſki.

Potym krol Edykt po Prusiech rozeſłał / y we Gdanſku / y w
inßych mieśćiech/ obwołáć gi kazał/ áby żaden kupiec/ y do Szwe=
cyey / y do Narwy nie ieźdźił / chcąc káżdego káráć ná máiętno=
śći/ ktoby ſie tego przeſtąpić ważył / około czego do Xiążąt Po=
morſkich/ y inßych ktore porty máią / Stániſław Czarnkowſki/
á potym Ian Sulikowſki / Sekretarze / byli w poſelſtwách po=
ſyłáni. A w tym śmierć Eryká krolá Szwedzkiego záßłá. Po

Eryk krol Szwedzki vmarł.

ktorego śmierći Ian Xiąże Finlándzkie / ná kroleſtwo wſtąpi=
wßy / z krolem Duńſkim wielkie woyny záczął / ktorych potym
Zygmunt krol Polſki poiednał. A zátym roku 1570. Poſły ſwe
do Kniáźiá Moſkiewſkiego wypráwił / áby z nim w przyiáźni
mieſzkał / á zamki ktore w Inflanćiech pobrał / áby powracał:
Moſkiewſki poſły nieprzyſtoynie vczćiwßy / y konie/ ktore mu w

Moſkiewſka hárdość.

dáry przywiedli/ przed ich oczymá rozśiekáć kazawßy/ w vporze
ſwym ſtał. Co nie dźiw było onemu wśćiekłemu tyránnowi ták
ſobie poczynáć/ gdyż w nim máło baczenia było. Nie był ták nie=
báczny krol Zygmunt/ áby ſie potym tego nád poſły iego mśćić
miał : ále mu ſie to potym dobrze od krolá Stephaná nágrodźi=
ło/ o czym maß w kśięgách 1. fol: 203. item 204. 205. 206. 207.
208. 209. 210. y dáley : maß tám/ iáko mu náßy / nie tylko zamki
Inflantſkie/ ále y Moſkiewſkie pográniczne pobráli/ iáko mu má=
łym ludem wielkie woyſko czeſtokroć porażáli / iáko poſły ſwe do
krolá / á o przyczyne do Papieżá / proßąc o przymierze z krolem
Polſkim/ ſłał á ſłał/ iáko krol niedbáiąc ná gońce/ przedśie mu ze=

Zamki ktore krol Stephan pobrał pod Moſkiewſkim.

wſząd źiemie plondrował : iáko mu wźiął Połock/ Kies/ Dune=
burg/ Sokoł/ Suſſe / Turowlą / Niſcerde / Vśwyát/ Wieliß /
Toropec / Newel / Záwłoćie/ Iezierzyſcze / Porchow / Opoke/
Stárodub/ Stára Ruś/ Kráſnogrodek / Oſtrow / y wielkie=

Luki/ áż

Luki/ áż ná ostátek v Pskowá sie opárwszy/ zewszad chorągwie
sławnego zwyćięstwá swego rozćiagał. Tu iuż dopiero Mo=
skwićin dobrze widząc/ że mu sie wszystko nie poszwie prolo / du=
me tyráństwá swego ná doł spuśćił/ á Inflanty wszytkie rad nie
rad puśćić krolowi Polskiemu / ze wszystkiemi do nich przynále=
żnośćiámi muśiał / bo mu sie tá woyná z Polaki dáłá znáć prá=
wie dobrze: gdźie nie tylko że tám ludźi wiecey niż po trzykroć sto
tyśiecy stráćił / á w więźieniu ich / v Polakow było wiecey/ ni=
żeli czterdźieśći tyśiecy / krom chłopiąt máłych / ktorych po Pol=
sczę pełno było wszedźie. Ale nád to ták mu wiele źiemie spusto=
szono / że począwszy od Dniepru / áż ku Stárodubowi / y dáley.
Wiec od Dźwiny po sáme Stárzyce/ y áże ku Nowogrodku/ y ie=
ziorá Lahodu / mieyscá nigdźiey cáłego nie było widáć. Záraz
tedy z támtąd krol posłał Hetmáná swego do Derptu/ dla odbie
ránia zamku/ do ktorego gdy nászy przybyli / zástáli tám Wasilá
Hálawiná/ dworzániná Kniáźia sámego/ ktory też w tych dniách
tám był przyiáchał dla oddawánia miástá / ten vyźrzawszy ná=
szych/ rzekł: Był też ten czás/ kiedy sie zeszło Moskwi nád Litwą
przewodźić. A w tym sie prowádźili z zamku y z miástá z wielką
żáłośćią: bo ták sie tám byłá Moskwá przez lat 29. Derpt trzymá
iąc w mieszkáłá / że grobow Moskiewskich pełno było wszedy:
Przeto płáczu było dosyć / kiedy z támtąd odieżdżáli / zwłasczá
białegłowy / te do grobow mátek swych / y przyiaćioł zmárłych
biegáiąc/ żáłośnie nárzekáły/ że ich tám odiácháć muszą. Bo iesli
ktory narod / tedy nie mniey Moskwá / temi sie zabobony około
vmárłych srodze báwi/ y ma ten obyczay/ że przyiaćioł swych nie
grzebie áż w rok / náchowawszy sie ich domá ládá gdźie w lo=
chách. Derpt odebrawszy/ záraz hetman y Zawłoćie y wielkie Lu
ki/ y Ostrow/ y Krasnogrodek/ y insze zamki do Inflant należą=
ce/ żołnierstwem krolewskim osadźił / á sam do krolá do Rygi
przyiáchał / z ktorym przyiácháło y Xiąże Kurlándskie / y innych
Panow Litewskich niemáło: z ktoremi krol porozumiawszy sie/
rozrządźił wszytko wedle potrzeby. Záczym Moskiewski dopie=
ro woysko rospuśćił / y koniec tey woynie vczynił / y od tych czas
iuż źiemiá Inflantska do Polski / y Litwy záwsze przynależáłá / y
przynależy.

Moskwićin Inflanty Krolowi Polskiemu wroćił.

Dáłá sie znáć woyná Moskiewskiemu z Polaki.

Nászy odbieráia od Moskiewskiego Inflanty.

Pogrzeby vmárłych w Moskwi.

Iáko dawno Inflanty do Polski sie przyłączyły.

Senatorowie / y Posłowie z tey źiemie / ná Seymie z nászymi
záśiádáią/ ktorzy ze trzech narodow bywáią obieráni: z Polskie=
go/ Litewskiego/ y Inflantskiego/ tákże y Sędziowie/ co sie przed
nimi obywátele támći sądzą. Bo gdy sie Polacy z Litwą zgodźić
o nie nie mogli/ ná Alternatę/ to iest/ żeby po Polaku był Li=
twin/ á po Litwinie Polak/ przyzwolili/ y tákże ie te=
raz spolnie trzymáią.

Alternatá Dygnitarzow Inflantskich.

TABLI-

TABLICA Y SVMMA ZAMKOW Y ZAmeczkow Inflantſkich, wyiąwſzy Dwory Folwárki, y Stároſtwá.

1. Dunámunt.
2. Blokhauß.
3. Rygá.
4. Kakxhauß.
5. Helmet.
6. Rugen.
7. Párnáwá.
8. Ermes.
9. Burtnich.
10. Wolmer.
11. Aries.
12. Segenwol.
13. Newenhul.
14. Kircholm.
15. Vxul.
16. Lenwárd.
17. Aſcherad.
18. Kokenhauß.
19. Zelborg.
20. Kreczborg.
21. Dunenborg.
22. Rodenpeus.
23. Nitaw.
24. Seſuegen.
25. Georgenborg.
26. Semborg.
27. Roſiten.
28. Ludſen.
29 Luden.
30. Landon.
31. Schánceborg,
32. Filak.
33. Margenhauſen.
34. Serben.
35. Ronnenburg.
36. Smilten.
37. Lemzel.
38. Treiden.
39. Kremon.
40. Sáncel.
41. Dalen.
42. Wánſel.
43. Sális.
44. Nochroſen.
45. Roſenbeg.
46. Máian.
47. Bertiel.
48. Ruppe.
49. Nábbe.
50. Erle.
51. Berſen.
52. Rewel.
53. Derpt.
54. Falkenaw.
55. Werpech.
56. Airempe.
57. Ollentorph.
58. Newhauß.
59. Odenpel.
60. Holſen.
61. Kanelicht.
62. Ráden.
63. Lái s.
64. Operpal.
65. Felin.
66. Tarneſt.
67. Tálckofen.
68. Fegfeor.
69. Nerwá.
70. Jwangorod.
71. Neuburg.
72. Tolczburg.
73. Weſchenberg.
74. Bercholm.
75. Aß.
76. Eſt.
77. Kunctal.
78. Witenſtein.
79. Bádis.
80. Habſel.
81. Leal.
82. Ficzkel.
83. Werder.
84. Felix.
85. Arnzborg.
86. Sonenburg.
87. Lode.
88. Pilten.
89. Edwálen.
90. Haſenpot.
91. Angermunde.
92. Denclángen/
93. Nendaus.
84. Sámboten.

XIĄZECIA KVRLANDSKIEGO hołdowniká y poddánego K. I. M. Polſkiego, zamki.

1. Seleborg.
2. Baſenborg.
3. Doblin.
4. Mithaw.
5. Newburg.
6. Fraweburg.
7. Schroden.
8. Haſenpot.
9. Durbin.
10. Hrubrin.
11. Alphángen.
12. Windá.
13. Goldingen.
14. Sábel.
15. Kándaw.
16. Tuczkum.

KSIĄG V. CZĘŚĆ III.

W ktorey ſię zámyka opiſánie Xięſtwá Zmudzkiego, y inſzych okoliczności do niego należących.

Kráiná Zmudzka ieſt doſyć ßeroká / przyległa Wielkiemu Xieſtwu Litewſkiemu/ ále z Połnocy ieſt przy gránicy Inflantſkiey / á od zachodu przy morzu Báltyckim / ábo Niemieckim / nieco ſie ku połnocy obrácáiąc/ leży: Pruſká też ziemie ma zſobą w ſąśiedztwie. Zadnego zamku znácznego w tey ziemi niemáß: zameczkow iednák / z miáſty ze wśiámi / ták krolewſkich / iáko y ßláchetckich ieſt nie máło. W tym Xieſtwie ieſt ſtároſtá/ ábo Generał najwyßy/ od krolá Polſkie° y W. Xiążęćiá Litewſkiego poſtánowiony vſtáwicznie / y nie z ládá przyczyn z mieyſcá go rußáią / áż dla iákiey gwałtowney potrzeby. Biſkup w tey Prowincyey ieden/ wiáry y poſłußeńſtwá kośćiołá Rzymſkiego. Powiąty w niey te ſą: Irágolá/ Miedniki/ Chroße/ Roſená/ Widoty/ Wieluniá/ Kieltywy/ Cetrá/ y inne. Lud proſty / mießká w chatách máłych / nizkich / á przydłużßych / w ktorych w wieczor y poránu ogień w pośrzod izby gore / w ten ſpoſob: Jeſt komin w pośrzod izby z gory wißący / z łubu gliną okłádánego vczyniony / ná tym żelázo ná kßtałt kraty vrobione wießáią/ ná ktorym łuczywo do świecenia vſtáwicznie/ iedno po drugim ſobie przykłádáią/ á ná ſpodźie pod krátą oną/ korytko z wodą/ w ktore węgle z gory pádá: támże goſpodarz z czeládźią v onego ogniá po pracy ſobie odpoczywáiąc / dobytek ſwoy / y wßytko domowe goſpodárſtwo przegląda. Abowiem w tychże chátach/ w ktorych ſámi mießkáią/ wßelákie bydło/ owce/ ćielętá/ kury/ gęsi / krowy / y świnie chowáią : z rogow bydlęcych czynią ſobie pod czás naczynia / y kubeczki / do rozmáitego vżywánia. Lud to mężny y śmiáły / y do boiu chćiwy: páncerzow / przyłbic/ ßyßakow/ y inßey rożney zbroie do boiu vżywáią/ á oſobliwie rohátyn/ ábo oſczepow/ ſpoſobem łowczych: konie bárzo máłe máią/ iżby drugi rzekł / że to rzecz niepodobna / áby one tákową pracą znieść mogły/ w ktorą obywátele ich/ w drodze/ ná woynie/ w polách/ leśiech/ y domá / orząc/ y broniąc/ ie wpráwuią. Ziemie nie żelázem / ále drewniánemi zęby wſkiby rozmiátuią: á co dźiwnieyßa/ że ziemiá ich ieſt bárzo twárda/ y nie piaſczyſtá. Gdy idą oráć/ nábiorą zſobą drewniánych ßtuk nie máło / ktorych miáſto lemießá w przewrácániu ziemie vżywáią: to

Gránice Zmudzkie.

Mieſzkánia Zmudzkie.

Kominy w izbie.

Spoſob wypráwowánia rol.

ieſt/ ſkoro ſie iedno zepſuie/ y drugie/ y trzećie/ áby nic nie mieſzkáli/ á pogotowiu inſze ná to mieyſce przypráwiáli. Był ieden Stároſtá tey Prowincyey/ ktory áby mieſzkáńcom támecznym ćieżkośći pracey vmnieyſzył/ kazał wiele lemieſzow żeláznych nárobić/ y temi oráć. A gdy y tego roku/ y nápotym przez kilká lat/ ziemiá zá iákaś niepogoda powietrzá/ pożytku ſobie powierzonego nie wrácáłá/ lud poſpolity mniemáiąc/ áby ſie to dla lemieſzow żeláznych dźiało/ niepłodność y nie vrodzáie one źiemſkie niczemu inſzemu/ iedno tym lemieſzom przypiſował. Stároſtá to obaczywſzy/ á obawiáiąc ſie/ áby przećiwko iemu poſpolſtwo nie powſtáło/ odrzućiwſzy żelázne/ po ſtáremu im drewniánych lemieſzow vżywáć pozwolił.

Zmudzki miod nalepſzy.

Prowincya tá/ bárzo ieſt w láſy krzewiſte y w gáie buyne bogáta/ w ktorych twierdzą/ iż pod czás ſtráſzliwe iákieś widzenia pokázuią ſie. Miodu lepſzego nád Zmudzki nigdźie w żadney kráinie nie naydźie/ y dla tego/ że bárzo máło woſku w nim/ y dla tego/ że woſk ták bárzo biały/ iáko Alábáſter nayſlicznieyſzy. Láſy tám náde wſzytko wielkie bogáctwá przynoſzą: ábowiem w kłodách obo w bárćiách drzewá wyſokiego ſklepiſtych/ pſczoły miáſto vlow nalepſzych chowáią ſie/ y wielką zdobycz goſpodarzowi ſwemu/ miodu przynoſzą. Ale to trzebá wiedźieć/ że tá kráiná bárzo ſie w báłwochwálſtwie niekiedy kocháłá/ że obywátele iey/ węże/ żáby/ iáſczorki/ ledá gádźiny obyczáiem pogáńſkim chwalili/ y onym iákaś Boſką cześć wyrządzáli: iákośmy o tym piſáli w Kśięgách wtorych/ przy báłwochwálſtwie Litewſk: fol: 30. y 31. Są ieſcze y dźiś niektorzy miedzy nimi/ á zwłaſczá po wśiách/ y máłych miáſteczkách/ ktorzy węże iákieś/ ktorych oni ięzykiem ſwym názywáią Giwoitámi/ co máią iákoby po cztery nogi pod brzuchem czarne krоćiuczkie/ ná kſztałt ſkrzelow: te oni w domiech ſwych iáko iákie domowe bożki chowáią: y im goſpodarze (odpráwiwſzy roboty ſwe) pewnych czáſow/ mleko w pokarm miáſto ofiáry podawáią/ ktorzy wychodząc z iáſkiń ábo lochow onych ſwoich podźiemnych: á pogladáiąc po wſzyſtkich ktorzy tám będą/ z nieiákim podobieńſtwem ſtráchu/ y czći báłwochwálſkiey/ kſzyknawſzy raz kilká/ obrácáią ſie do mleká/ ktorego ieſli niewiele gádźiná oná wypije/ ták mniemáią/ iż iáki przypadek nieſczęſny ná on dom ma przyśdź: bo ſie ich bożek ná nie gniewa/ támże ieſli ſie co nie foremnego loſem iákim/ ábo nie ſpoſobnośćią powietrza przytráfi: powiádáią/ żeſmy źle bogá náſzego vczćili/ on to ná nas przepuśćił.

Zmudzkie báłwochwálſtwo.

Przydáło ſie to nie dawnego czáſu/ ſześć mil zá Wilnem we wśi iedney/ nie dálecko miáſtá/ ktore zowią Troki: iż niektory człowiek/ religiey Katholickiey prawdźiwy wyznawcá/ v iednego z tych wężochwálcow goſpodarzá/ kupił kilká vlow miodu/ á potym zá

tym zá

tym zá długim miedzy sobą záchowániem / y sámego ná wiárę
Chryſtuſową/ ácz z wielką pracą y ſtárániem náwrócił/ y na to
námowił/ áby onego mierzionego wężá/ ktorego zá Bogá chwa=
lił/ zábił. Co gdy on goſpodarz vczynił/ wężá zábiwßy/ po
máłym czáśie przyßedł do ogrodu one páśiekę ſwą rewiduiąc/
áliści oto obaczył w iednym vlu śiedzącą oſobe iákąś czarną ſtrá
ßliwą/ ná podobieńſtwo człowieká/ z gębą áż po vßy ßkárádnie
rozdártą/ z oczymá krzywo wywroconemi / zgołá iákieś piekiel=
ne ſtráßydło tám było / zápomni ſie od ſtráchu goſpodarz : po=
tym nieco ku ſobie przyßedßy / coby zacz był/ á coby tám czynił/
ſpyta : odpowie mu oná poczwárá : Jam ieſt ten/ ktory ták dłu=
go tu będę/ áż ſie tego nád tobą zemſczę/ żeś Bogá ſwego domo=
wego zábił/ y ieſcze więtße prześládowánie będźieß miał/ ieſli ſie
do pierwßych iemu należących ofiar nie wroćiß : niedbał ná to on
goſpodarz/ w wierze Chrześćiáńſkiey ſtátecznie trwáiąc / Krzy
żem świętym one pokuſę z támtąd wyſtráßył : że nátychmiaſt zni
knełá/ y niewiedźieć gdźie ſie podźiáłá : kiedy iednák tám przycho
dźił/ przez długi czás ßum iákiś y kßykánie/ ná kßtałt wężow/ w
onym ogrodźie ſłycháć było.

Dźiw báłwochwálſtwá.

Jeſt też we czterech milách od Wilná wieś krolewſka/ názwá=
na Láwáryßki/ w ktorey ieſt ieſcze ich niemáło/ co też węże zá Bo=
gi chwalą / y im iákieś ślepe ofiáry czynią. Te rzeczy choćiaż nie
do Zmudźi / ále do Litwy należą / iednákże iż Zmudź w ſąśiedz=
twie z Litwą gránice ſwe ma/ przytoczyć mi ſie te przykłády kro=
ćiuchno zdáło.

Lud proſty we Zmudźi/ ma iákieś ſwoie świętá zabobońſkie/
y vroczyſte ofiáry/ ktore obyczáiem pogáńſkim/ ná końcu mieśią=
cá Páźdźierniká/ kiedy owo zboże zbieráią z polá/ czynić zwykł/
á to tákim ſpoſobem : Schodzą ſie ná mieyſce ku odpráwowá=
niu onych ſwych bieśiad náznáczone/ mężowie z żonámi/ z dźie=
ćmi/ z ſługámi/ y ze wßytkimi ſwemi krewnymi/ w powinowác=
twie z ſobą złączonymi : ſtoły / łáwy / y inße mieyscá ná ktorych
bieśiády ſwe odpráwuią/ potrząſáią trawą/ á ná wierzchu kłá=
dą chleb / przy chlebie z obu ſtron poſtáwią dwie konwie piwá.
Potym przynioſą ćiele/ prośię / y świnkę/ kokoß/ y kurę/ y inße=
go domowego ſtátku po parze / ſámcá y ſámicę/ y to w ten ſpo=
ſob ná ofiárę zábijáią. Naprzod Wieſczek / ábo ten tám ich nie
wiedźieć iáki Pop/ ſłowá niektore mowiąc / poczyna bić ono by=
dlę kijem/ á zá nim wßyſcy ktorzy tám przy tym będą bydlę ono po
głowie/ po nogách biją : potym w brzuch/ y po grzbiećie/ y w inße
członki kiymi trzepiąc/ te ſłowá mowiąc : To tobie o Ziemienni=
ku Boże/ (ták ábowiem tám tego ſwego Bogá lud proſty názywa)
ofiáruiemy/ y dźiękić czynimy/ iżeś nas przez ten rok we zdrowiu
y w doſtátku wßelákich potrzeb záchował : Teraz ćie też prośi=

Ofiary báłwochwálſkie.

my / ábyś nas tego teráznieyßego roku / od ogniá / od walki / od morowego powietrza / y od wßytkich nieprzyiaćioł náßych vchował y obronił. Potym tych ofiar náwárzywßy przy onych ſwych potráwách bánkietuią ſie / ále pierwey nim poczną ieść / káżdey potráwy ßtuczkę vkroiwßy / pod ſtoł / pod láwy / zá piec / y we wßytkie kąty w izbie y w śieni rzucáią / mowiąc: To tobie náß Ziemienniku ofiáruiemy / bierz á iedz prośimy ćie łáſkáwie. Toż dopiro biesiády ſwe záczynáią. Ten ſtáry zabobońſki obyczay / y w Litwie / y ná Ruśi / poniekąd ſie miedzy proſtymi ludźmi záchowuie: iákośmy o tym pierwey piſáli przy Báłwochwálſtwách Pruſkich y Litewſkich / o czym czytay Kśięgi 2. y 4.

Ze zbożem iáko ſie obchodzą.

Zboże wßelákie pierwey w izbie bárzo gorącey wyſußą / á potym w gumnie wymłoćiwßy / do ſamśiekow zſypuią.

Morze Zmudzkie.

Morze ktore Zmudzkie gránice oblewa / iedni *Balteum*, drudzy Pruſkim / á drudzy Niemieckim morzem náżywáią / ále włáſnie odnogą Báltycką miáłoby być zwáne. Toż morze Báltyckie / y *Cymbricam Cherſoneſum*, ktore Niemcy Jutlánd / á Láćinnicy Jucyą náżywáią / opływa. Opływa y Niemiecką ziemię / y wßytkę Pomorſką kráinę: á potym długim y ßerokim przećiągiem / Kurlándyą / ziemię Jnflantſką / y niektore kráiny Moſkiewſkie: tákież Szwecyą / Filándyą / y kroleſtwo Duńſkie okrąża.

Zwierzętá Zmudzkie.

Zwierzętá we Zmudźi iáko y w Litwie ſą rozmáite / máłe y wielkie: Niedźwiedźie / Zubry / Łośie / Ryśie / Liſy / ále Wilkow / á Záiecy nawiecey. Jeſt też iedno źwierzę przy gránicy Zmudzkiey / ktorego nigdźiey indźiey nie widáć / názwáne Roſſomácha /

Zwierzę Rozſomáchá.

to źwierzę ninacz pożyteczne nie ieſt / wielkośćią pſu / á twarzą / kotowi: wzroſtem y ogonem łyżce podobne / tylko iż ieſt czarne / á śćierwem ſie vſtáwicznie tuczy / kedy śćierwu dopádnie / to ſie go ták bárzo obie / że będźie iáko beben: potym wleźie w ſkáłę iáko ćiáſną / ábo miedzy dwie drzewie / y ták ſie tám ćiſnie gwałtownie / że one wßytkę ſtráwę z śiebie wytłoczy. Potym znowu idźie do onego śćierwu / á obiadßy ſie drugi raz / tákież czyni / tákże y po trzećie / poki mu śćierwu onego zſtawa: Podobno náturá źwierzę ono ták obżárte / ná przykład y vpámietánie tym tám ludźiom dáłá / áby ſie obżárſtwem brzydźili. Bowiem gdy tám zſobą ná bánkietách bywáią ſpołecznie / á zwłáſczá przy tych ceremoniách zabobońſkich / śiedzą iedząc y piiąc zá ſtołem / od południá do połnocy / przeſpawßy ſie znowu raz y drugi / y trzeći / przez dźień ſie vpiiáią / nie pámietáiąc nic ná zbytek y brzydką kráputę / ktorą poſpolićie z obżárſtwá rośćie. Lud tám wieyſki wielkie prześládowánie od możnieyßych odnośi: kiedy ſie Pan o co

Ciemiężenie vbogich od Pánow.

ná poddánego rozgniewa / to go złupi / zćiemięży / zgrábi / y z domu mu wßytkę żywność czáſem zábierze / że nie będźie miał chłopek z żoną / z dźiećmi / y w gębę co włożyć / ſłużbę ćiężką co dźień

poddáni

poddáni odpráwuią. Kiedy ſie tráfi do Páná poddánemu o co/ bez podárku nie przyſtępuy/ á choćia do Páná doydźie/ to go záś odeſle do vrzędniká/ á wſzędźie day v pánow: bo tám káżde ſłowo ieſt złotem. Pięć dni ná Páná robią/ á 6. poniedźiałkowy ná ſwą robotę obrácáią/ niemál też záwſze y w Niedźielę nie prożnuią: bo ná wśi nigdy tám nie świecą/ robią co chcą/ orzą/ żną/ młocą/ śieią/ bronuią/ y koſzą/ y inſze wſzelákie roboty odpráwuią: A bywa tego niemáło y w Litwie/ y ná Ruśi: wiec ieſli ktorego kto ſpyta/ czemu to w świeto robiſz? odpowiáda: ázaż y w świeto ieść nie potrzebá? Pobory y podatki/ do roku y czterykroć dáią: Pánom też czynſze doroczne ćiężkie ſą ná lud vbogi: Chleb bárzo gruby z plewámi nápoły iedzą. Młyny ręczne domá máią/ w ktorych mąkę y krupy ſobie dźiáłáią: tákież ſtępy/ w ktorych konopie y inſze ku pożywieniu potrzeby ſobie tłuką. A gdy zwłaſzczá niewiáſty co robią/ to ſobie po proſtu tony iákieś śpiewánia wywodzą/ y tym ſie z ſobą/ á zwłaſzczá w nocy zábawiáią/ żeby ſie im ſpáć niechćiáło. Máią też támeczni obywátele trąby iákieś drzewiáne przydłuższe wielkie/ ktore (á zwłaſzczá w dni święte) nádymáiąc/ głoſy iákieś z nich krzykliwe wypuſzczáią/ á czáſem y dwáy w iedne trąbę dmą/ to też ryczy rożnemi głoſy/ by dźiki źwierz w leśie/ kiedy dźiećiom obłowu ſzuká. Koláſy máią proſte bez żadnego żelázá/ wićiámi y rozmáitemi powrozy pokręcone: koło iedno z iednego drzewá foremną robotą pobocznemi ſpicámi zwárte/ by nadálſzą drogę wytrwą/ oś nigdy máźi nie vzna. A kiedy ſie ich wiele ná one koláſy náśiedźie/ to dźiwnie wrzeſzczą/ że pod nimi ośi ſkrzypieniem iákimśi/ foremne nárzekánia z śiebie wydáią/ tákież y ná Ruśi: y ſtąd oná przypowieść vroſłá: ſkrzypi by Ruſka koláſá. O czym ieden Láćiński Poetá w te ſłowá nápiſał:

Czynſze poddá nych.

Młyny y ſtępy Zmudzkie.

Koláſy Zmudzkie.

Neque linunt Rußi raucos pinguedine currus,
Nec picis auxilium ſtridulus axis habet.
Auditur veniens longè crepitare Colaſſa,
Sic fragiles currus Ruſſe vocare ſoles,
Non faciunt habiles vno vectore quadrigas
Inuectas Rutheni, quas equus vnus agit,
Nec facilè inuenies ferrato hærentia clauo
Plauſtra, facit ligni cuncta miniſterium,
Et ſine ferri iußu pangunt ſua plauſtra terebris,
Et lignum ligno conſolidare ſolent.

Co ſie ná Polski iezyk ták wyłożyć może.

Wieśniak Ruſki/ nigdy ſwych wozow nie ſmáruie/
Zadną máźią koł ſwoich w drodze nie rátuie.
Słyſzeć dáleko kiedy pod wozem ſkrzypiąca/
Rożne głoſy wydáie/ oś nárzekáiąca.
Idźie koń gośćińcem ſwym naprzod przed drugiemi/
Zá nim drugi/ y trzeći/ á czwarty zá niemi.

Niekátwie tám żelázny y ſerdecznik naydzie:
O drewniánych przypráwách y nadáley zaydźie.
Bez żelaz mieyſcy ſrzemi wićiámi ſkrecone/
Trzyma ſie drzewo drzewá/ ták kliiem ſpoione.

Ziemiá to ieſt bárzo w ieziorá błotne/ w ſtáwy/ y bágniſká rozłożyſte/ bogáta/ ták iż ná niektorych mieyſcách/ iáko iákie morze/ wody ſie rozlewáia. Nád to rzek inſzych pławnych ieſt nie máło/ z ktorych iedne ná wſchod słońcá ida/ iáko Bug (ktory *Herodotus* zowie *Hiſpanis*) Perepet/ Thur/ Swiſtocz/ y Perezniá/ ktore wſzyſtkie w Dniepr wpadáia. A drugie rzeki/ iáko Wilia/ Niemen/ Narew/ Bug/ ná zachod/ nieco ſie ku połnocy obrácáiac/ bieg ſwoy odpráwuia/ y w morze Niemieckie v portu Pruſkiego/ nie dáleko Gdańſká/ wpadáia. Dźwiná też tam we dwu mil gdźieś od Rygi z morzem ſie mieſza.

Rzeki Zmudzkie.

Obywátele tey źiemie Zmudzkiey/ máło ſa rozni od Litwy/ iákoſmy powiedźieli/ ták w obyczáiách/ y w wierze/ iáko w życiu/ y vbierze. Vbior ieſt poſpolity záwſze ſukniá ſzára: ták iż kiedy ich w kupie kilkádźieśiat ſtoiacych ná rynku bedźie/ nie vyźrzyſz tám iedno wſzyſcy w ſukniſkách ſzárych/ á obowie/ ábo z łyk lipowych/ ábo z ſkor bydlecych záraz y z śierśćia odártych vplećione/ ktore oni tám łápćiámi/ ábo kurpiámi názywáia. Mowa też ſwa Zmudź/ z Litwa/ z Łotwa/ y z Inflantczykám/ niemal ſie we wſzyſtkim zgadza/ máło co rozna ieſt od śiebie: bo y Páćierz ták Zmudzki/ iáko y Litewſki iednáki ieſt: ktoryſmy tu dla lepſzego zrozumienia włożyli.

Vbiory Zmudzkie.

Paćierz Zmudzki.

Tewe muſu, kuris eſi dungui, ſświskis wárdás táwá, áteik kárályſte táwá, buk wálá táwá, káſz dungui, teiſz ir zamey, donu muſu, wiſudienu dok mumus nu, ir áttáid mumus, káltyby keiſz ir mas atláydimus ſáwiemus káltiemus, ir nie wiask muſu vnd ſzágundymo, be giálbek muſu, nog wiſo, ſzikto, Amin.

Chorągiew tey źiemie/ ktorey ná woynie vżywáia ieſt biała o dwu rogách/ z Herbem Wielkie° X. Litewſkiego/ w polu czerwonym

Koniec Kśiąg V.

Regestr Inflantskiey ziemie, y Zmudzkiey.

A.

B.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

K.

L.

M.

Niemcy

N.

O.

P.

R.

S.

T.

V.

W.

Z.

KRONIKA
ZIEM ZAMORSKICH,

W ktorey się zámyka Szwecyey, Finlándyey, Láponiey, Grunlándyey, Gothyey, Islándyey, Dániey, Nordwegiey, Helwecyey, Alsácyey, Báwáryey, Fránkoniey, Pánnoniey wyszey, Westpháliey, Bohemiey, Sylezyey, y inszych ziem Niemieckich krociuchne opisánie:

A to są

KSIĘGI VI.

Hic sibi delegit sedem pulcherrima virtus:

Hinc sua Sauromatas sors super astra vehit.

W Krákowie/
w Drukárniey Mikołáiá Lobá/ Roku Páń:
1611.

NA ZACNY KLEYNOT, STAROZYTney Fámiliey Domu Ich M. Pánow CIKOWSKICH, názwány Rádwan.



Z Kąd ten kleynot Rádwánem názwano od dawná:
W Kronikách to opiewa hiſtorya ſławna.
Ják w herb bołáwá dána ieſt Herkuleſowi:
Piorun z niebá bijący Bogu Jowiſſowi.
Arfę złotą krol Dawid miał w polu czerwonym:
Jozue trzy Pápugi, w wieńcu vzłoconym.
Ták dom zacnych CIKOWSKICH *w meſtwie doświádczony,*
W rozumie y mądrości záwſſe pochwalony.
Ma tę świetną chorągiew zá herb ſobie dáną,
Pod ktorą wiecznie zyie z ſławą poządáną:
Stráchem tá ieſt v Pogan, w zacnośći v świátá,
W błogoſłáwieńſtwie Páńskim na potomne látá.
W księgách Dyámentowych, y ná twárdey ſkále,
Dzielnośći onych będą wypiſáne trwále.
Y pierwey ránna zorzá zapádáć przeſtánie
W Byſtre morze, niz zacność ſławy ich vſtánie.

M. P.

Wielmoznemu Pánu Je^o^ M.

PANV STANISŁAWOWI CIKOWSKIEMV,

Z WOISLAWIC:

Podkomorzemu ziemie Krákowſkiey: Czorſtynſkiemu, Bábimoſtſkiemu, y Wielickiemu, &c. &c. Stároście.

Memu Miłośćiwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

O Sobie nic wiecey / y rzeczách prywatnych ná świećie myslić / á nigdy ſie z rozumem ná co wyſokiego nie porwáć / rzecz lichego dowćipu / y nie Páńſkiego ánimuſzu / záwſze mi ſie zdáłá / Mnie wielce Miłośćiwy Pánie: á ſtáráć ſie zás o to / áby nie ſamemu tylko k woli ſobie człowiek żył / á o tym ráczey obmyslawał / iákoby ozdobnie w ludźi ſłynał / widźi mi ſie znák madrego y bácznego człowieká. Coſz bowiem zá rożnicá miedzy bydłem á człowiekiem bedźie / ieżeli żywot oboygá rowno z śmierćia zeydźie? Co zá godnosc y prærogatiua duſze rozumney / nie vmieć iedno w ćiele żyć? Co zá dostoyność nátury człowieczey záraz z ćiálem vmrzeć? Jeſcze nie wielka korzyść ſtráwie k woli żyć / łatwie w to potráfić. Lecz ſława y dźielnośćia żywot ſobie gotowáć / to ſztuká nád ſztukámi. Wiec gdy ſobie pomyślam / / wiele też iuż wykopano bogátego złotá / wiele śrebrá / y drogiego kruſzcu / od tego czáſu / gdy czuyni náſtáli gornicy: á potym vważam / á ono go ták máło miedzy ludźmi / áż go co żywo prágnie: muſze zeznáć / że bogáctwá / áczkolwiek ich ludźie ták bárzo pilnuią / że złoto / áczkolwiek nie zda ſie bydź ták bárzo ſkáżitelnośći podległe / przedśie gina / przedśie ſie pſuią / wiecznośći nigdy nie doſtepuią: ſámá przyſtoyność / ſámá zaſług przewagá / rozumu byſtrość y okazáłość kwitnie / ſłynie / żyie: ktora ták bárzo nátura wrodźiłá w ánimuſze ludzkie / że trudniey podobno duſze od ćiáłá oderwáć / niżeli miłość ſłynienia dobrego od ſpániálego ánimuſzu. Przeto przydźiwnieyſzym mi onego grzecznego Philoſopha Theophráſtá / ſucceſſorá ſzkoły Aryſtotelesowey / dumánie / gdy ſie chudźiná fráſował / rozbieráiac ſobie / Czemu wżdy ták wiele lat nátura dopuśćiłá żyć Jeleniowi / Wronie / dźiki Gesi / Krukowi / że kilká ſet lat przetrwáć moga / choć im po tym nic. Człowiekowi zás ktoremu potrzebnieyſze zda ſie bydź długie żyćie / iák rzadko zdárzy ſie doczekáć iednego ſtá / iam ledwie widźiał: przydźiwnieyſzym mi mowie M. P. tego Philoſophá dumánie / Nie ná to bowiem żywot nátura człowieku dálá / żeby do śmierći żył iáko inſzym źwierzetom: ále dla tego áby w krotkośći żywotá kłopotow ſytego / fraſołámi záćieśnionego / moleſtiámi nápełnionego / zazdrośćia opływáiacego / ludźie ſobie nieśmiertelność ſpráwámi grzecznemi / przez ſławe gotowáli / ktora im trudniey nábyć / tym ozdobnieyſza doſtáć / im trudniey wyſłowić / tym łátwiey vpátrzyć: á ktoby ſie z żołnierſtwá porwał ná krwáwa woyne / ná oczywiſte niebeſpieczeńſtwo / ná niezbyta trwoge / śmierć nieubłágána / kiedyby nic wiecey iedno tey pieniężney nagrody [o ktora też pod czás / á snadź częśćiey / trudno] ſie ſpodźiewáć? Záprawde nie wieleby żołnierſtwá / inniey Hetmánow było. Sława ſie ludźie bárźiey kontentuia: ſława ſie bárźiey do wſzyſtkiego dobrego y zaſług zapaláia / y wſzyſtkie kłopoty lecza / ktore iedno ná ludźie przypáść moga / badź z niewczáſow / badź / co ćieżſza / z niewdźiecznośći iákiey. Niechże tedy ten o tych / drugi o owych obmyslawa rzeczách: niech ſie gryźie y troſka o iákie chce máło-

trwále

trwáłe rzeczy/niech ſie śili by ná iák nayplonnieyſze rzeczy: *Mens generoſa non capitur his; ſed ſemper in ardua tendit.* gdźie ſławá ſwe námioty rozbiia/gdźie ſwe rozwiia chorągwie: tám ánimuſz chędogi y ſpániáły ſie ćiśnie: tám ſie záſługuie: tám według śił ſwoich ſwą dárzkość pokázuie. Ja też M. P. przez czas żywotá mego/ niechcąc iákoby odłogiem leżeć/ á tu w tey zacney Koronie przez lat kilkádźieśiąt będąc[nie śmiem mowić z iákim pożytkiem/wiem że z wielką vśilnośćią] przyſłużyćem ſie chćiał Rzeczypoſpolitey/ y ſzáblą/ y piorem/ y w polu / y w zamkách/ y w oblężeniu / y w dobywániu / od tego záraz czáſu ſkorom bronią władáć mogł/ áż do zgrzybiáłego wieku / y ſczęśćia tákiego / ktore mię wſpieráć mogło. Teraz gdy śiłá látámi zniſczona / że zbroi ná ſobie iuż nośić nie mogę/ nie mogłem piorá iednák vtrzymáć zdawná ná rozſzerzenie ſławy narodu Polſkiego roſpuſczonego / y gdym rozne roznym kśięgi przypiſał / o Szwedſkim kroleſtwie y Páńſtwách temu przyległych/ W. M. memu M. P. zdáło mi ſie przypiſáć: Czemu? Boś W. M. zdawná moim M. P. Chcąc tedy chęć y wdźięczność moię przećiw W. M. memu M. P. oświádczyć ináczey vczynić mi ſie nie godźiło: á druga/ że W. M. Mił: P. ták záwſze w tey Koronie żył / iákobyś ták ſzeroko ſławę ſwą rozſzerzył/iákoś znácznie y rzeczywiśćie záwſze ſwe *merita* ku oyczyznie pokázowáć raczył wiele dla Je° K. M. P. náſzego / y wſzytkiey Rzeczypoſpolitey w tym to ſzerokim kroleſtwie Szwedzkim prácuiąc y ſpráwuiąc Legatem tám bywſzy / że áni niebeſpieczeńſtwá Morſkie / áni lądowe trudnośći / áni *perfidia æmulorum*, nigdy W. M. nie odſtráſzyłá od przeważnych ſpraw y záſług wielkiey nágrody / y wdźięcznośći godnych: więc y inſze Legácie W. M. ktore W. M. to w Dániey / to w Rzeſzy Niemieckich y Pomorſkich Xiążąt/ to v Angielſkiego krolá/ſłuſznie to wyćiągáły ná mnie/ ábych Hiſtoryą o tych Páńſtwách W. M. Mił: P. przypiſał/ w ktoryches W. M. ták dobrze świádom / iáko naybiegłeyſzy obywátel: v ktoryches W. M. naywięcey pámiątki ſpraw ſwoich zoſtáwił / że poki piſmo znáć będą/ ćiebie ludźie znáć muſzą: poki cnotá pochwałę mieć będźie/dotąd wieki wſzyſtkie wſpomináć y ſławić ćibie nie zápomnią: boś wſzytko záwſze dla ſławy ważył przykłádem Przodkow ſwoich / ktorzy nic milſzego ſobie nie poczytáli / iedno ták w Oyczyznie żyć/ iákoby Oyczyzná przez nich ſłynęłá/ to ieſt/ żyłá: bo bez ſławy żyć / nie ieſt żywot. Znáczne ſą / y zacney pámięći Stániſłáwá Cikowſkiego/ Káſztelaná Bieckiego/Oycá W. M. Mił. P. Hetmáná K. J. M. w Ruśi/ w Wołoſzech/ w Tátárzech/ y w Moſkwi/ dźiełá znáczne/ y záſługi iego: że gdyby byłá pierzchliwość iednego páchołká nie przeſzkodźiłá/ od kilkudźieśiąt lat iużby był Smoleńſk[teraz przez Krolá Je° M. po dwuletnym oblężeniu wźięty] w ręku náſzych. Ktore to ſpráwy W. Mśći chcąc ia vczćić/y w pámięć[ile może być przez mię] podáć/ te prace moie W. M. oddáię/ proſząc ábyś tą chęćią przyiąć to W. M. Mił: P. raczył odemnie / ktorą życzyſz / áby twoie ſpániáłe y przeważne záſługi / wieczną wdźięcznośćią płácone były. Dan w Krákowie / dniá 11. Mieśiącá Liſtopádá/ Roku Páńſkiego 1611.

W. M. mego Miłośćiwego Páná

wſzego dobrá życzliwy

y nániżſzy ſługá:

Alexander Gwagninus,
Comes Palatij Lateranen: Eques aurátus, Militumq́ Præfectus.

KSIĄG VI. CZĘŚĆ I.

W ktorey śię zámyka Kroleſtwá Szwedzkiego, y Páńſtw do niego należących, krotiuchne zebránie.

KROLESTWO SZWECKIE.

Szwedzkie kroleſtwo / według zdánia Hiſto=ryków / od Zachodu słońcá ma Gothia / od Połnocy/ Wermilany y Skrukfiny : od Wſchodu Finlándyą y Ruś : od Południa mo=rze Niemieckie. Tá ziemia miedzy Połnocne=mi ziemiámi w vrodzay zboża/ w bydło/ y we wßytko obfita : miodu / śrebrá / miedźi / oło=wu/ żelázá pełna : rzek y ryb ma dosyć : tákież pusćze/ łowiſká / y źwierz rozmáity ma w ſobie. Krotko piſząc / kroleſtwo Szwedzkie/ dwoiáko przewyßa Nordweyſkie krole=ſtwo/ (o ktorym będźie niżey) y ludem/ y wielkośćią ziemie/ y po=żytki : áczkolwiek wielka część Szwecyey / ſkáły y błotá záſtą=piły / gdźie nie może áni koniem / áni wozem / przeiácháć. Jeſt miáſto w Szwecyey STOKOLMA, w ktorym Krol głowa mie=ßká/ miedzy błotem ná brzegu morſkim záśiádło/ iáko y inße miá=ſtá / do ktorych nawy przyſtąpić nie mogą. Jeſt tám y inßych miaſt dosyć / y zamkow známienitych. Tá ziemia od Nordwe=giey/ y od Duńſkiey ziemie/ gorámi przegrodzona.

Obfitość zie-mie Szweckiey



Xieſtwo Angermánſkie. *Zwierzętá Szweckie.*

Ma Szwecya / miedzy innemi Páńſtwy y Xieſtwy ſwemi, Xieſtwo Angermáńſkie / ktore ku Połnocy ná gránicách Láponow / dźikich ludźi leży: tám puſcze wielkie / w ktorych rozmáity źwierz łowią / iáko ſą báwołowie / leśne Oſły / ále dźiwnego rodzáiu ſą / iáko Jelenie z rogámi wielkiemi / koſmáći iáko Lwi do połowice / grube á miąße.

Xieſtwo Midol Helſynginſkie Geſtryciyſkie. Fieryngiyſkie. Koperdálſkie.

Jeſt też tám y drugie Xieſtwo w kroleſtwie Szwedzkim / ktore zowią Midolpácya / od Angermáńſkiego dáley ſie wynioſło: po ktorym ieſt zás Xieſtwo Helſyngińſkie / záśie Xieſtwo Geſtryciyſkie / Fieryngiyſkie / w tym ieſt miáſto wielkie Vpſália / głowne.

Oplánderſkie.

Jeſt też tám Xieſtwo Koperdália / w ktorym ſą gory ſpiżáne / gdźie ſpiże kopáią. Też Xieſtwo Oplánderſkie / temiż gorámi (gdźie ſpiże / śrebro / ſtal / kopáią) wſtáwione. Támże ieſt Nikopia / miáſto známienite / z zamkiem bárzo mocnym: od ktorego nie dáleko puſzcza wielka / Szwecyą od Gotiey dźieli. Jeſt y inßych páńſtw / y Xieſtw w źiemi Szwedzkiey niemáło / ktore ßeroko drudzy Hiſtorykowie opiſuią: á miánowićie Finlándyá.

FINLANDIA.

Finlándſkie páńſtwá.

FINLANDIA źiemiá ieſt bárzo piękna y roſkoßna / ieſcze máło nie lepßa niż Szwecya / pierwey ią poczytano zá kroleſtwo / ále dźiś tylko tytuł ma Dynaſtiey. Przedtym tá źiemiá byłá pod Kniáźiem Moſkiewſkim / y Grecką wiárę trzymáłá / iáko y Moſkwá; ále potym doſtáłá ſie pod kroleſtwo Szwedzkie / y wiárę tę trzyma / ktora tám ieſt. W rodzáiu zboża tá źiemiá rowna ſie Szwecyey / tákież y w inßych dobrách rozmáitych. Xieſtwá w nim ſą známienite: á miánowićie: Rázburſkie / Wiburſkie / Káreliyſkie / piękne. Wyburg koniec trzyma Finlándiey ku Ruśi y Moſkwi: tá źiemiá ieſt murem ich przećiwko Moſkwie. Jeſt też v nich ſkład wielki / gdźie ze wßyſtkiey Moſkwy kupie drogie bárzo częſto przychodzą. Máią Finlándowie vſtáwiczną walkę z Moſkwą ná odnogách morzá Finugniyſkiego / lećie ná morzu / źimie ná ledźie / záwżdy ſie kołácą o ſwe krzywdy. Jáko ludne były pierwey te tám kráiny / pißą o tym Koſmográphowie /

Szweckie kráiny iáko ludne były.

Methodus Martyr, Jordanus Gothus, Paulus Diaconus, ktorzy pißą / iż z tych ſtron ten narod lud wielki wyßedł / co ieſt rzecz niepodobna / áby ie kto śiał / ieſczeby ſie ich ták wiele nie nápłodźiło. A to ſą ludźie ći / ktorzy dla nędznych źiem ábo przekaz iákich / od wody / od ludźi / ćiągneli ſie tám gdźie ſłyßeli o żyznych á ſpokoynych źiemiách / á naywięcey do Węgier / do Niemiec / ábo do Włoch: ktory narod ludźi zwano rozmáićie / iáko Gothámi / Oſtrogotámi / Wyſſogotámi / Gepidámi / Sámogetámi / Máſágetámi / Huny / Swewámi / Longobárdámi / Turcylingámi / Herulámi / Wi-

Rozrodzenie narodow Szweckich.

nulámi / Bulgármi / Swincerámi / Táchiphelámi / Dáwámi / Sklawámi / Rugámi / Alany / Burgundámi / Serbámi / Scyrámi / Nortmanmi / Piktámi / Cymryámi / etc. ieſt y innych nazwiſk coż wiedzieć iák wiele w drugich Kronikách: áleże máło potym / opuſczamy / gdyż ſie wßytko zá czáſy iák w mieyſcá / ták w iezyki poodmieniáło.

W Filándyey ſą dwá iezyki / począwßy od Wiburgu / gdzie Słowiáńſkim iezykiem mowią / áż do Borgi ábo Szybonu / ku morzu / y nád brzegi morſkiemi. Szwecka mowá w poyśrzodku ziemie ku Połnocy / á ná gránicách obá iezyki władzą ſwą máią. Iezyk Szwecki ieden ieſt z Gothſkim y Duńſkim / y z Nordweyſkim zmießány / y z Niemcy.

We Szwecyey iezyki rozne.

Gothſki iezyk máło rozny ieſt od Szweckiego

Krolowie Szweccy / iáko rychło Finlándyą podbili pod ſwe kroleſtwo / czterech Stároſtow w nim poſtánowili / ieden mießka bliſko Wiburgu / nád ieziory ná mocnym zamku: drugi v Borgu nád brzegiem Finneńſkiego morzá / trzeci w Kronemburgu / nád rzeką Pietą: czwarty ná drugich mieyſcách. ci miáſto krolá ziemie wßytke ſpráwuią / y ſądzą. Miáſtá drugie y zamki bliſko Wiburgu / iáko Iegáburg / Netáburg / Kniáż Moſkiewſki / od kroleſtwá Szweckiego oderwał / y ku ſwemu páńſtwu był przyłączył / áleie záś krol Szwecki odebrał: A te zdawná około rzeki Lápánczy / iáko Kiwineb / Newkiros / y drugie / ſą pod krolem Szweckim z ſtárożytnośći.

W Finlándyey 4. Stároſtowie.

LAPONIA.

LAPONOWIE lud dźiki / wzroſtu ſą śrzedniego / z łukiem á z ſtrzałámi záwżdy: ſuknie noſzą ćiáſne / zimie z ſkor zwierzecych koſmátych / by żołwiowie tylko głowe vkázuią: ćiáło wßytko dla zimná zákryte: Nie máią domow żadnych iedno iáſkinie / praca ich zwierz ſtrzeláć / ábo ryby łowić / tym ſie żywią / nie orzą / nie sieią. Ziemiá też żadnego pozytku nie dawa / iedno mroz á zimno: ryby wedzą ábo ſußą ná wielkim mrożie / á potym ią zſtárßy ná proch / miáſto chlebá ábo mąki z wodą rozmießáney / iedzą: Ták też właśnie czynią (ále to iuż nie Europſcy narodowie) Murzynowie w Egiptćie / ktorzy ná ſłoneczney gorącośći okrutney ryby ſußą / y wedzą: ále ći ná mrożie ſußą y wedzą / co ieſt rzecz przećiwna: á przedsie ták ſie dobrze vwedzą y vſußą / iáko w Egiptćie ná ſłoncu. Są też tám ták rzemieſlnicy miedzy nimi ſubtelni / że igiełkámi wyßywáią ßáty złotem: iezyk ſwoy przyrodzony máią / ktoremu żaden nie wyrozumie / iedno ſámi ſobie. Z kupcy tylko przez znáki á okázowánie / ſwe potrzeby odpráwuią: Lud ten záwżdy był wolny / y długie walki wiodł z Nordwegią / Szwecyą / áleiuż teraz płáći trybut kroleſtwu Szwedzkiemu.

Zwyczáie Láponow.

Dźiwny ſpoſob wedzenia ryb.

Subtelność roboty Láponow.

Iezyk Láponow.

kiemu. Skory y futrá źwierząt rozmáitych bárzo drogie máią/ koni nie máią/ ále miáſto koni źwierz ieden dźiki vłowiwßy/ krocżą: ieſt źwierz iáko koń podługowáty/ zowią go Rángifer ábo Reon: ma ſkore iáko ná Oſle koſmátą/ nogi iáko v Jeleniá/ iedno miąsße á przydłużße/ rogi bárzo długie gáłęźiowáte/ przećiągłe: nie ieżdżą ná tym źwierzu/ ále kiedy go w ſánie záprzegą/ przez 24. godźiny vbieża ná nim trzydźieśći mil Niemieckich/ ſkąd káżdy zrozumieć może iáko ieſt prędki á mocny. Też Tátárowie w Azyey ná tákowych Rángiferách ieżdżą: Ten lud wßyſtek ieſt Pogáńſki/ bałwány/ dyabły chwalą. Kiedy tym Láponom słońce záchodźi około ś. Lámpertego/ dniá áni świátłá żadnego v nich niemáß/ iedno noc przez cáłe trzy mieśiące vſtáwicznie/ tylko czáſu godźiny południá/ ták ſie trochę świátłośći okaże/ iáko v nas nád świtániem/ ábo kiedy zorze gáſną: A záſię czáſu Wioſny/ około ś. Grzegorzá/ kiedy iuż ku nim słońce przychodźi/ dźień ten z wielką rádośćią świecą.

Zwierzę dźikie Rángifer.

V Láponow noc przez cáłe trzy mieśiące.

GRVNLANDIA.

GRVNLANDIA ieſt ziemiá w ſtronách zimnych/ rybámi wielkiemi słynie/ y bydłem/ ktorego ſtádá wielkie chowáią/ tymże iedno nabiáłem żyią: Chrześćiánie ſą nie doſkonáli miedzy Pogány/ Biſkupi ich z ſwemi kośćioły/ poſłußni ſą Arcybiſkupowi Nidrozienſkiemu w Nordwegiey. Przyieżdżáią vſtáwicznie z Połnocnych ziem/ y z ziem nieznáiomych/ y od morzá lodowátego/ ludźie dźicy ná kupie do Grunlándyey/ á przyieżdżáią w wielkim poczćie. Twierdzą Koſmográphowie/ iż ten lud co tám przyieżdża/ ieſt z drugiey ſtrony gwiazdy Połnocney/ ktorą zowią *Polus Arcticus*, ktory poſpolićie wozem ná niebie ſie obrácáiącym/ názywáią.

Grunlándya dálekośćią ludźi ſłáwna.

GOTHCYA.

GOTHCYA ábo Gothlándya/ po Niemiecku dobrą ziemię znáczy: Bowiem tá ziemiá miedzy Połnocnemi kroleſtwy ieſt bárzo obfita/ vrodzáiem/ bydłem/ miodem/ y inemi rzeczámi dobrze ſtoi: Rzeki/ láſy/ wßędy wielkie á pożyteczne: kupi w tey ziemi pełno/ z ziem cudzych ſkor kunich/ ſobolich/ y inych drogich towárow/ wielkie w tey ziemi ſkłády bywáią. Gothy á Szwekowie pod iednym krolem záwżdy z ſtárodawná mießkáli: Szwekow iednák walki tylko v pogránicznych narodow ſłynęły/ ále Gothow mocy y zwyćięſtwá ieſcze Rzym nie zápámiętał: Ci Gothowie we Włoßech długo pánowáli/ Fráncuſką ziemię pod ſię podbili/ ći w Hißpániey kroleſtwá fundowáli. Záczym z tych tám kątow Połnocnych/ z Gothow/ Cymbrow/ y Wándalow/

Obfitość ziemie Gothſkiey.

Gothy á Szwekowie pod iednym krolem z dawná.

niewy-

niewymowna wielkość ludu rycerſkiego wyßłá/ nie chwaląc okrućieńſtwá ich/ ktore dziáłáli będąc pogány. Kończy ſie Gotya od Połnocy końcem Szwecyey / ktora ieſt od Południá/ od Záchodu gorámi Nordwegiey/ od Południá y od wſchodu morzem ſie obtacza. Miáſtá w tey ziemi co známienitßete ſą: Lodhuſia port wielki y ſkład kupiecki/ Wáldburg miáſto poważne y z zamkiem / Hálmßtat/ Helzymburg / miáſto z zamkiem niedobyte: Lándſkron/Málmágia/port y ſkład: Kálmárya miáſto wielkie/ port y ſkład kupiecki ſławny/ ma zamki ktore ná kßtałt zamku Medyolánſkiego wyſtáwione/ przećiwią ſie ieden drugiemu: Steholm/ y Suderkobia port wielki y ſkład: Mortkowia / Lidekopia miáſto nád rzeką: tákież Wewer/ Wáſterná / Wethlándya/ miáſtá zacne.

Sławá Gotow.

Miáſtá w Gotlándyey.

Westro Gothia ieſt Xieſtwo do tego Páńſtwá należące: w ktorym ſą te miáſtá/ Semingia/ Linkopia/ Smálándya/ Chinſkia / Werendia / Brechingia. Wizbi Miáſto było Gothow/ ſkład kupiecki wielki á ſławny: ále od Dunczykow y od Moſkwy ſpuſtoßone y ſkáżone/ dźiś ieſcze ſą ruiny y znáki / ktore vkázują/ że to było miáſto wielkie y bogáte: Z tego miáſtá byli ći Gothowie / ktorzy były opánowáli Meothydem. Tá ziemiá dźiś vrodzáiem/ zamki y klaßtormi ſławna. Jeſt też tám klaßtor Zakonnikow ś. Benedyktá/ v ktorych ieſt Bibliotheká/ około dwu tyśiącu Authorow/ y kśiąg ſtárych. Z tey ziemie y innych/ przychodzą Sobole/ y inny towar rozmáity. Hiſtorya o dźiejách Gothow y Szwekow/ kto chce ßerzey wiedźieć/ niech czyta *Alb: Cranc.*

Xieſtwo Połnocne.

Bibliotheká w klaßtorze ś. Benedyktá.

ISLANDIA.

Islandia ieſt wyſep/ ktora ſie od inßych wyſpow oddaliłá / dáleko ná Połnocnym morzu śiedźi / ktora ledwie znáią żeglarze: tám nie bywa nocy połroká / od ś. Witá / áż do ś. Lucyey: y záśie dniá nie bywa od ś. Lucyey/ do ś. Wita / iedno noc á ćiemnośći: iuż ſie tám poczyna morze lodowáte / tám wieczna źimá. czego poświádcza Owidiuß temi dwiemá wierßykámi: *Crede mihi, nec te cauſas neſcire ſinemus:*

Horrida Sarmaticum quàm mare duret hyems.

Dniá nie bywa połroká, á nocy tákież.

Morze lodowáte.

Narod ten tám Połnocny / bydłem / á rybámi żyw: w iámách/ ábo w iáſkiniách podźiemnych poſpołu z bydłem mießkáią / ludźie vbozuchni: ále Chrześćiáńſką wiárę z námi trzymáią. Biſkupa ſwego máią zá krolá. Ták wiele ryb ieſt w tey ziemi / iż ná kilkádźieśiąt łokći ná zwyß kupy/ ná kßtałt domow náßych nawietßych / ryb ſuchych wielkich morzkich nákłádáią / ktore ſußą ná mrozie/ y ná wietrze: á od nich ie záś kupuią żeglarze zá zboże. Sami też tylko rybámi żywi / á zboże gdźie indźiey odſyłáią: bo chlebá nigdy nie iedzą/ áni go znáią.

Obfitość ryb w Iſlándyey.

Insulá Tylen.

Drudzy piszą/ iż to iest oná Insulá Tylen ostátnia/ o ktorey stárzy Historykowie pisáli: *Tibi seruiat vltima Tilen.* Są w tey Insule gory ták wysokie/ że ich pod niebo nie doyrzeć/ ná ktorych śnieg wieczny trwa: záśie pod gorámi wieczny ogień / w ktorych sie Sálámándry / iáko ryby w wodźie/ chowáią. Iest tam iedná gorá/ ktora zowa Siárczána/ to iest vbogich hándel/ bo tám żywność sobie obmyśláwáią: zbieráiąc máterye / ktore on ogień z śiebie wyrzuca. Iest też druga gorá Heklá / z ktorey pała iáko z piekłá. á ta z śiebie łupáney skáły kámienie wymiátuie / wespołek z ogniem / iáko drugi *Vesuuius*, ábo Ethná w Sycyliey. A w tych wszytkich gorách Sálámándry sie chowáią. A iż sie tu wspomina o Sálámándrze/ iż nie káżdy wie co to zá źwierze/ krotiuchno opiszemy. Miedzy innemi iest też dźiw ná świećie z rodzáiu tásczurek z ćielecemi głowámi / tákżey z vszymá / ktore zowiemy Sálámándry / tych żaden ogień/ áni żaden żywioł / strawić nie może/ ták im w wodźie bydź iáko y w ogniu: máią ná sobie wełne żołta máluczka / á miekka iáko iedwab. Sukno ktore z nich dźiáłáią/ kiedy sie czym spluska/ ábo zmáże / do ogniá ie kłádą ná godźine/ wnet sie z oney zmázy wypráwi/ bedźie iáko nowe: żeglarze ktorzy tám bywáią / widáią ie okiem. Iest tám ná tym morzu prześládowánie wielkie tákież y w gorách: wiec niewiedźieć od czego/ iesli od ryb wielkich/ czyli od pokus / ábo od źwierzow/ ktorych tám iest z osobámi rozmáitemi dosyć. Wieloryb/ iest rybá ná morzu Połnocnym / iáko iáka gorá / ábo dom nawietszy / ktore okrety wywracáią / iesli ich dźwiekiem iákim nie

Sálamándrá co zá źwierze.



odstrászy:

odstraszy: rzucáią też czásem w morze beczkę iáką prozną/ z ktorą rybá gra przewracáiąc ią. Przytráfiá sie też y to/ iż pod czás żeglarze mniemáiąc iż to morska gorá/ ná grzbiecie Wielorybá okręty stánowią/ ále ie tám przewrácáią wnet. Wiele w Islándyey náydźie domow z rybich kośći/ iáko z nawiętszego drzewá zbudowánych.

Phisyteres są wielkie ryby/ ktore pospolićie Balenámi názywáią/ te ná głowie máią iákoby dwá kominki/ ktoremi wodę wzgorę wyrzucáią/ by grom ábo piorun grzmiąc y hucząc: tá też rybá krom pomocy podniozszy sie/ by nawiętszy okręt przewroći.

Ryby y dźiwy dźiwne ná morzu Polnocnym.

Są drugie ryby z wielkiemi zębámi/ drugie z okrutnemi rogámi/ oczy máiąc ogniste ták wielkie/ że iednego mieysce iest ná dłuż/ 18. ábo 20. stop człowieczych.

Rángifery też są: o ktorychem zmiankę czynił wyszey/ ná tych wożą co chcą/ doią mleko iáko y v krow/ viedźie ná nim przez dźień/ záprzągszy w sánie/ ná lecu/ mil trzydźieśći.

Iest zá Szwecyą ku Połnocy w źiemi Biármiey/ y puszcza wielka/ ktorey iest ná osmdźiesiąt mil Niemieckich/ tám dosyć Rysi/ Kun/ Soboli/ Wyder/ Bobrow/ Popielic/ y innego źwierza niewymowna wielkość.

Ryb/ á źwierząt morskich wielka moc iest/ ktore trudno przez figur wypisowáć/ iedne są tey formy iáko Rák/ ále bárzo wielkie/ nogą człowieká dotrzyma/ y zábije.

Rynoceros zás pożera Gámbárá y Raká/ ryby wielkie/ nos ma ná dwánaśćie stopnioẃ rogáty.

Rokien rybá/ ktora po Włosku názywáią Ráiná/ tá człowieká w morzu vmárłego/ áby go źwierz morski nie pożárł/ záchowywa y broni.

Wiele rodzáiow innych/ y źwierzą dźiwnego wyobráżenia/ ryb y ptakow/ w stronách Połnocnych náyduią/ o ktorych pisać/ byłyby Kśiegi niemáłe/ ktoby chćiał dostátecznie wszystko wypisáć/ iákimi osobámi P. Bog te tám stronę źimną ozdobił: bo iáko źiemie gorące w Afryce/ dźiwne ptaki y źwierzętá máią/ ktore przez gorącośći źiemie indźieyby żywi nie byli: ták też zásie stworzyćiel źimnym stronam Połnocnym/ właśnie dał źwierzętá/ ktore gorącośći słoneczney śćierpieć nie mogą: áby P. Bog wszędźie był widźian dźiwny/ á człowiek we wszytkich świátá stronách nálazł stworzenie/ ná ktore pátrząiąc/ byłby záchwycon w dźiwowánie mądrośći/ á mocy P. Bogá wszechmogącego/ ktorego spráwá/ cożkolwiek iest ná niebie/ ná źiemi/ ná morzu/ y pod źiemią/ iego spráwą iest.

Dźiwny Pan Bog w spráwách swoich.

Religia w tym krolestwie/ iáko zá pánowánia sławney á ś. pámięći przodkow krolestwá tego/ byłá záwsze wiáry kośćiołá świętego powszechnego Kátholickiey/ (ácz też náydowáło sie

miedzy

miedzy obywátelmi támtemi po cześci y heretykow / iáko to poſpolićie kąkol muśi być záwſze przy pſzenicy) ták y teraz zá fortunnego pánowánia Zygmuntá III. niezwyćiężonego Krolá Polſkiego y Szwedzkiego / á Páná náſzego M. mamy nádźieie w P. Bogu pewną / że winnice ſwą od bledow heretyckich oſwobodźiwſzy y oczyśćiwſzy / do iedności wiáry kośćiołá powſzechnego / z łáſki ſwey świetey przyprowádźi: á oney krzywdy y okrućieńſtwá / ktore tám heretycy nád Kátholiki wymyślali / znácznie ſie pomśći. Wiec inſze przykłády nieſłuſzne° morderſtwá w tych tám kráiách opuſzczáiąc / Marćiná Láternie / Doktorá Theologiey / zakonu *Societatis* IESV, meżá żywotá wielce pobożnego / krolow Polſkich ſławney pámięci Stephaná Bathorego / y dźiśieyſzego Zygmuntá Trzećiego / Paná náſzego M. káznodźieie / opuśćić mi ſie nie godźiło: Tego ábowiem wrácáiącego ſie ze Szwecyey / dla ſłábego zdrowia ſwego / do Polſki / ná drodze heretycy poimáli / y w morzu dla wiáry Kátholickiey vtopili / Roku 1598. dniá 30. Sierpniá. Ten potym we cztery látá Wáwrzyńcowi Bieńczowſkiemu / ſzláchćicowi Polſkiemu / y ſwemu ná drodze oney Szwedzkiey wielkiemu przyiaćielowi / ktory mu w iego chorobie ná morzu wielce dogadzał od Tátar poimánemu / pokazał ſie w wielkiey iáſności / y z okow cudownie go wyzwoliwſzy / ná mil piećdźieśiat od woyſká onego Tátárzſkiego nátychmiaſt wolnego poſtáwił. Inſze cudá / y dźieie támtych kráiow / krotkości folguiąc opuſzczamy. A tego Je° K. M. z ſercá życzymy: áby iáko J. K. M. onych mieyſc / zkąd Gothowie naprzod wyſzli / y Sármátow ieſt ſpolnym Panē: ták też żeby te obádwá narody / ſpolnie z ſobą y nierozdźielnie záwżdy chodźiły. A iáko ſie niekiedy przodkom ich ſcześćiło przećiwko Rzymiánom / wſzytkiego świátá pánom: ták żeby ſie teraz ſcześćiło potomkom ich / przećiw tyránnom Moſkiewſkim / y tym drugim / ktorzy ſą wiáry Chrześćiáńſkiey kośćiołá ś. powſzechnego Kátholickiego głownymi nieprzyiaćioły.

X. Láternie Heretycy w morzu vtopili.

KSIĄG VI. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię zámyka opiſánie Krolestwá Duńſkiego, Xięſtwá Nordweyſkiego, y niektorych kráin Niemieckich. A miánowićie tych, ktore ſię od gor Alpes záczynáią.

O krolestwie Duńskim.

KROLestwo Duńskie zámyka w sobie niemáłą część ziemie oney / ktorą niekiedy zwano *Cymbrica Chersonesus*: okrom innych ziem Polnocnych z ktorych wielkie woyská w piaćidźiesiat lat przed Chrystusowym národzeniem/ z dźiećmi y z żonámi wyszedszy/ przyszli przez Alpes do Włoch/ szukáiąc lepszey pástwy. Rzymiánie obaczywszy to/ zebrawszy woysko poráźili ie: te woyne Historykowie zową/ *Bellum Cymbrycum.*



Duńska ziemiá wiele przedtym walk wiodłá z Sásy/ dobrze przed Chrystusem / o te Cymbryckę Chersoneze. Wszystka ziemiá Duńska morzem á Insulámi przegrodzona: Pierwsza częsc iey iest od słońcá wschodu Szkánia / w ktorey iest Lundenskie Arcybiskupstwo wielkie y bogáte. Drudzy zową te częsc Duńskiey ziemie Szkándynáwia/ drudzy Szkándya. Jest ta ziemia bárzo rybna: portow kupieckich / y składow ma dosć znamienitych á pożytecznych. Rzek/ puscz zwierzynnych/ y zwierzu rozlicznego złotá/ srebrá/ miedźi/ ołowu/ miast dosyc wielkich a bogátych ma wiele. Od zachodu słońcá iest druga częsc Dania ktorą Dácyą zowią: te Ptolomeus zowie *Chersonesa Cymbrica* Ná Jucyą zá gránicą rzekę Eidorę/ ktora idzie na zachod słone czny y.

czny/ y wpada w morze Angielſkie. Idźie Iucya ku Połnocy ná dłuża/ máiąc iázdy przez ſześć dni ku oboiemu morzu Báltyckiemu/ y Angielſkiemu: w tey Iucyey miáſtá zacne/ zamki ochedożne. Mieszkáli w niey napierwey Sáſynowie/ ktorych Duńczykowie wypędźiwszy/ ſámi źiemię opánowáli: dźiś okrom Xieſtwá Slewinceńſkiego/ ná trzy Biſkupſtwá rozdźielona/ Slewiceńſkie/ Rypienſkie/ y Aruſyenſkie. Te dwie źiemie/ Szkánia y Iucya/ gránicżne ſą źiemie Duńſkiego kroleſtwá/ y członki naywyższe/ ktore opánowały wiele wyſpow/ miedzy ktorymi ieſt ieden zacny Zelándya/ w ktorym ieſt wiele miaſt poważnych/ y zamkow známienitych/ y głowá ábo ſtolicá kroleſtwá Duńſkiego. Tám ieſt Roſyldya mocne á obronne miáſto/ kośćiołmi známienitemi ozdobione/ tám wszytkim krolom pogrzeby czynią ſtáwne: ten wyſep ma ná szerz y ná dłużą przez dwá dni chodu: Záśie Szkánia źiemiá ozdobna ludu zbroynego/ vrodzáiu dobrego ma zpotrzebę/ kośćiołow bogátych pełná/ tákież kupiectwá: ryb Sledźi/ Ieśiotrow/ y inney morſkiey zdobyczy ma we dwoy naſob więcey niż Zelándya/ morze ią zewſząd obległo/ okrom iedney źiemie rámieniá/ ktore ſię ſkłoniło ku Połnocy/ á záśię nákrzywiło ſię ku wſchodu słońcá: gdźie ku Szwecyey przychodźi/ iedno iż wielkość gor/ ſkał miedzy morzmi/ á miedzy inſułámi/ przez ktore od Szkániey do Gothyey (ktora ieſt część Szwecyey) trudno przyśdź/ v krzywych brzegow morzá Rodanu/ liczą inſuł wielkich pietnaśćie/ miedzy ktoremi nalepsza Fionia/ po niey Fálſterá/ Zelándya/ y inne/ iednoż przedśię te wszytkie przecho=

Zelándya wyſep.

Roſyldya mieyſce pogrzebow krolewſkich.

Szkániey obfitość.

Inſuły Fionſkie.



in=

dzi Zelándya / y iest iákoby inych wßystkich krolowa / ktora iest krolestwá głowa. Fionia insulá ma ná dłuża 12. mil / ná ßerokość 4. á głowá iey *Otbonium*, miásto Biskupie / wielkie y bogáte: ziemiá tá bárzo iest vrodzáiu dobrego / tám nigdy gnoiow ná rolę nie wożą / bo ich nie potrzebá. Od Szkániey ná wschod słońcá iest wiele insuł / miedzy ktoremi iest Gotlándya / insulá Tylen / Islándya / y inße o ktorych było wyßey / w opisániu Szweciey. Przyiazd do Duńskiey ziemie przez Holsácyą pewny. Henryk pierwßy krol Rzymski / Chrześćiáńską wiárę wszczepił w Jucyey / y fundował tám Márßałkowstwo / w mieśćie Heydebew / ktore dźiś zowią Slezwic / z ktorego potym vczyniono Xięstwo Szlezwickie. Potym Ottho pierwßy Cesarz / śrzodek Duńskiey ziemie ná wiárę Chrześćiáńską náwroćił.

Chrześćiáńska wiárá iáko dáwno w Iucyey.

O XIESTWIE NORDWEYSKIM.

NORDWEGIA ziemiá wielka / Xięstwo ábo ráczey krolestwo wielkie / záwżdy było pod mocą krolestwá Duńskiego / y dźiś iest. Z tey ziemie / iáko y z Duńskiey / narod ludu nie máły wyßedł. Bo iáko Gothowie Páństwá Rzymskie pokáźili / Nordmáni sobie ná brzegách morskich mießkánie vczyniwßy / á do Włoch wyiáchawßy / krolestwo Neápolitáńskie / y oboie Sycylią záłożyli. Ták też Duńczykowie / y Szkáninowie zá cześć sobie przypisuią / iż Longobárdy ich przodkowie / krolestwo we Włoßech záłożyli / y przez długie czásy trzymáli / y trzymáią iescze.

Bo Szkáninowie wyßedßy z swey ziemie / przyßli naprzod do Rugiey / wykorzeniwßy Wándálity / ktorzy w tey ziemi ná ten czás mießkáli / sámi ią osiedli: A krolá sobie Achelmundá postánowili. To iest mniemánie Niemcow / ále sie w tym z drugimi nie zgadzáią: bo piszą drudzy / iż ći wßyscy wyßli z Wándálity społu / gdyż nie mogło bydź ták wiele Wándálitow sámych / iáko ich wyßło z Pomorskich kráin. Piszą też Niemcy / iż ná ten czás Wándálitowie / nád brzegi morzkiemi / wiele Xięstw / y miast známienitych / y bogátych trzymáli w Rugiey: iáko Swerin / Rácenburg / Wolgást / Deminám / Offnen / Arkone / gdźie iescze ich było báłwochwálstwo: ále przez Wáldemárá krolá Duńskiego porażeni / pod iego mocą byli przez długi czás.

Miástá w Rugiey.

Nordwegiá / wykłáda sie ná Polskie / drogá Połnocna: tá ziemiá od krolá Duńskiego iest wielkiemi trybuty / y odiećiem portow ná morzu źćiśniona. Przeto Duńska ziemiá / ma w mocy wßystkie drogi / y żeglárze Nordweyskie: bo oni nie mogą ná morze wolno wyiácháć / áni z swey ziemie kupiey wywoźić / bez wiádomośći krolewskiey. Z tey ziemie rybá idźie do Niemiec z rodzáiu



Oſtow morzkich/ktora ſuſza w mrozy ćiezkie: zowa te rybe Niemcy Stokfiſz/bárzo ia Niemcy rádźi iedza. Brzegi morzá Nordweyſkiego / ktore ſa od zachodu ſłonecznego / czáſu Wioſny nieprzeſpieczne ſa tym/ ktorzy ná morze w okretiech iáda: bo Cetus ábo Baleny ryby wielkie morſkie / tego czáſu z ſoba gráia w nádźieie płodu. Te ryby rycza by Lwowie/ noſem wode oddycháiac wzgore wymiátáia/á kiedy tráfia ná okret/káżdy przewroca.

Ryby morſkie w Nordwegiey

Głowne miáſto tey źiemie ieſt NIDROZYA, teraz zowia *Trendenis*, ieſt tám dźiś kośćioł wielki Biſkupi / ná znák dawney wielmożnośći y bogactw kroleſtwá Nordweyſkiego / z drogiego kámienia zmurowány / iż nie ma ſobie rowni ná świećie/ ſklep y ołtarzá nákáźił ſie był od ogniá / záczym opráwá onego ołtarzá koſztowáłá siedm tysiecy złotych we złoćie.

Koſzt kośćioła Nordweyſkiego.

Ieſt w kroleſtwie Nordweyſkim wiele wyſpow/gdźie wpada morze miedzy ſkáły/ á záśie wielka nawáłnośćia wzgore wychodźi/ tám ktory okret wpádnie / w keſy ſie ſpáda / y drzewo zgruchotáne wzgore wyrzuca. Miáſtá y zamki w Nordwegiey ſa známienite: Nidrozya miáſto głowne ſtolicá wſzyſtkiego kroleſtwá: Mártuſo zamek mocny przećiwko Láponom / Reon zamek / Konſperg zamek/ y ſkład: Bergis miáſto Biſkupie / Stáfángier miáſto Biſkupie/ Salcburg ſkład kupiecki: Kongelle drugi ſkład: Bochus zamek mocny ná Połnocy: Wermelándya Xieſtwo / Hámmárya miáſto Biſkupie. Dźieli ſie Nordwegia od Szwecyey wyſokiemi ſkálámi/ktore vſtáwicznym śniegiem przypádły / przez ktore trudny przechod z Nordwegiey do Szwecyiey: á te gory zowia Alpes Doſrine.

Miáſtá y zamki w Nordwegiey.

Gory Alpeſ.

O kráinách Niemieckich, ktore ſie od gór Alpes poczynáia. A naprzod:

O ZIEMI SZWANCARSKIEY.

NIemiecki narod ſkad poſzedł / z dawná o tym piſmá nie máſz: ábowiem będąc ludźmi grubemi / ktemu Pogány / piſmá żadnego nie vmieli: Przeto dźieiow żadnych / y ſwoich / y cudzych nie piſáli / áż gdy ſie Chrześciány zſtáli / przez przypędzenie Kárłá wielkiego / toż ſie piſmá vczyć poczęli: wſzákże w Hiſtoryách ſtoi / iż oni dawno w ſwym kráiu śiedzą / niſkąd nie przychodząc / zwłaſzczá gdźie zowiemy Rzeſzą Niemiecką / ále nápuśćili miedzy ſie cudzego narodu doſyć / iáko Czechow / Burgundow / Fránkow / Serbow / (ktore zowią Windyſz) y wiele inych ludźi z wyſpow morzá Połnocnego / iáko ze Szwecyey / Dániey / Gothlándyey / z Nordwegiey / z Szkocyey / y z inych: przeto ſie mieſzáli z cudzym narodem. O ſzerokośći Germániey piſáli Hiſtorykowie / *Strabo, Plinius, Tacitus*, ále ſie bárzo mylili według dziśieyſzego zdánia: Abowiem kłádli Germánią ná dłuż od rzeki Rhenu / ktora dźieli Fráncyą z Niemcy / áż do rzeki wielkiey Wołhy / ktora dźieli Moſkwę z Tátáry / ku wſchodu słońcá: Jeſt tám ná cztery ſtá mil / gdźie nas wſzytkich Sármátow przeſtępowáli / á imi iákmiarz wſzytkę Europę záſádźili: Ale to máły dźiw / bowiem ſtárzy Włoſzy z dawná zwáli *barbaros* y *Scythas*, to ieſt / ták nas / iáko y Niemce / y inne wſzyſtkie w Połnocnych kráiách ludźie / bo ſie im dáli znáć. Gdyż ziemiá Niemiecka / nie śćiąga ſie dźiś iedno do Rhenu / y do Odry rzeki / ktora przez Slaſko idźie / á dźieli nas z Niemcy: á od Báwor ábo Szwábow / do morzá Niemieckiego / ktore zowiemy *Germanicum* ábo *Baltheaticum*, ledwo ieſt mil ośmdźieśiąt w ſzerz.

Pogáńſtwo poſpolite narodu Połnocnego.

Niemieckie kráiny ſą dobrze oſiádłeyſze niż naſze / miáſty dobremi y wśiámi: Przeto Kśiążąt wiele máią / iż miáſtá bogáte y wielkie / z ktorych wiele ludu zbroynego może wychodźić ku potrzebie. Drugie miáſtá ſą ſobie wolne / co ledwie y Ceſárzá ſą poſłuſzni. Z tey przyczyny walki wielkie á okrutne / ták zſobą iáko z ſwemi Przełożonymi / záwżdy wiodli: iáko byli Szwáncárowie / ktorzy zmocniwſzy ſie nád ſwemi Pány / wybili ie / y ſámi Rzeczpoſpolitą ádminiſtruiąc / názwáli ią *Magiſtratus*.

Niemieckie kráiny ludne.

W źiemi Szwáncárſkiey Magiſtratus.

Rzeki Niemieckie przednieyſze te ſą: Naprzod Dunay / ktory wychodźi z źiemie Szwabſkiey z Czarnego láſu / y idźie przez Báworſką / Rákuſką / Węgierſką / y Wáláſką ziemię / do morzá Pontſkiego Eurynu: Druga rzeká Rhenus wychodźi z gory / ktorą zowią Adulá dwiemá potokomá / á idźie ku Połnocy / biorąc zſobą inne rzeki mnieyſze / á czyniąc dwie ieziorze wielkie / w ktorych iedno Konſtánciyſkie / á drugie Podámickie zowią: Trzećia rzeká Nekárus / poczyna ſie nie dáleko od zdroiow Dunáiowych / á wpada w Rhen: Czwarta rzeká / też godna ku żeglowániu

Rzeki Niemieckie.

Nemus/ ktora biorąc inne rzeki zſobą/ wpada do Rhenu: Piąta rzeka Amázus/ktora idźie przez Fryſką źiemie/ dźieląc od Sáſycy Weſtphália: Szoſta Wiſurgus ábo Weſſer/ z Sáſkiey źiemie początek ſwoy biorąc/ idźie przez Brunopolim do morzá: Siodma rzeká Albis/ktorą oni názywáią Elb/á Czechowie Lábi/ z gor Czeſkich wychodźi/ przez Myßyńſką y Sáſką źiemie idźie/ wpada w morze Niemieckie: Oſma rzeká Swewus/ po Niemiecku Spre: Dźiewiąta Wiádrus/ oni ią zowią Oderá/ tá przez Sląſko idźie áż do morzá Niemieckiego v Sczećiná: Dźieśiąta rzeká/ ktorą zowią Niemiecką Wiſłą/ tá ſie poczyna w Sląſku/ idźie przez Polſkie kroleſtwo y Pruſkie/ áż do morzá Bálthe árytckiego/ ábo Niemieckiego v Gdańſká. Drugie rzeki mnieyße/ ktore w te wpadáią/ zowią Rodanus/Tycinus/ Weſulá ábo Rus/ Tyberius Lech/ Moſelá/ y drugich wiele ktore nie ſą godne ku żeglowániu.

Rhen rzeká dźieli Niemce od Fráncuzow/ á Niemieckie kráiny tylko pierwey były od Dunáiá do Renu: wßákże dźiś zá Dunáiem dáleko ſą/ zwłaſczá gdy Chrześciáńſką wiárę przyięli/ bo zá pogáńſtwá nie dáli ſie im Rzymiánie/ ábo Fráncuzowie/ dáleko rozßerzáć.

Niemcy ktorzy zá rzeką Rhenem/pod Páńſtwem Rzymſkim/ á potym pod Fráncuzy mießkáli/ rychło iákoś po Apoſtolech wiárę Chrześćiáńſką przyięli/ iáko y Fráncuſka źiemiá/ktora ſie iuż byłá wprzod ochrzćiłá. Przeto z tey ſtrony Rhenu wiele Biſkupſtw záłożono/ iáko Bázyleyſkie/ Argentyńſkie/ Spireńſkie/ Wormáczyſkie/ Monguntyńſkie/Kolenſkie: záśie z drugiey ſtrony brzegow Rhenu/ żadnego Biſkupſtwá niemáß/ áni miáſtá poważnego. Drudzy záś Niemcy/ ktorzy nád iednym brzegiem Dunáiá záśiedli/ będąc pod Rzymſką mocą/ z Rzymiány weſpoł wiárę przyięli/ dobrze pierwey niżli Szwabowie. Niemcy ktorzy ſą z drugiey ſtrony Dunáiá/ wiele Biſkupſtw z tey ſtrony podźiáiáli/ iáko Konſtánciyſkie/ Augßpurſkie/ Fryſyńſkie/ Ráty ſpońſkie/ Sálcburſkie/ Pátáwiyſkie: v ſtarych á wysßych Niemcow niemáß Biſkupſtw/ tylko herby Polſkie/ y Eryſtetſkie. Wyymuię tu inße Niemce/ to ieſt/ Sáxonią/ Henrych Ceſarz dobrze potym Bámberſkie Biſkupſtwo záłożył/ iáko y Fryderych trzeći podnioſł Biſkupſtwo Wiedenſkie/w Rákuſkiey źiemi. Záśie drudzy ábo śrzedni Niemcy/nie rychło ſie do Chryſtuſá Páná náwroćili. Káznodźieie/ ktorzy ie ná wiárę náwodzáć/ od báłwochwálſtw odwodźili/ wiele potráćili/ iáko ś. Albáná/ ktory gdy w Moguncyey/ látá Chryſtuſá Páná 425. wyznawał Chryſtuſá/ zábili. Potym ś. Kilian/ z Rzymu poſłan Niemce náwrácáć/ v Wirtzburku koronę męczenſką od pogánſtwá przyiął.

Biſkupſtwá Niemieckie.

Niemcy wiele Swiętych potráćili, niż ſie ná wiárę Chryſtuſowę náwroćili.

Tákże potym Roku od Chrystusá Páná 612. Rupert Biskup Wormáciyski/ Báworską ziemie náwrócił.

Turyngi/ Fránkowie/ Szwabowie/ przez Bonifácyuszá Biskupá ochrzczeni: S. Wielibrod Fryzy náwrócił.

Saxonia odpádłá byłá ná bałwány od wiáry/ále záśie przez Karłá wielkiego náwrocona/ latá Páńskiego 785.

Látá Páńskiego 920. Margrábstwo Brándeburskie było dobyte przez królá Rzymskie^o Henryká/ y chrzest ś. ziemicá przyięłá.

Látá 1124. Ottho Biskup Bamberski/ iechał ná ziemie Pomorskie/gdźie miast niemało/ná wiárę Chrześćiáńską náwrócił.

Roku Páńskiego 997. Woyćiech Biskup Práski/ Prusy náwrácáiąc od nich zábit: iáko o tym masz historya/ y w kśięgách 4. w źiemi Pruskiey/ fol: 21. y w kśięgách 1. przy królách/ fol: 29.

Roku Páńskiego 1186. Meinhárdus człowiek ś. żywotá/ ten naprzod Inflantom Chrystusá Páná opowiedźiał/ záłożywszy Biskupstwo / náwrácał áż do roku 1200. Potym tám zakon záłożono Bożogrobskich Rycerzow/iáko o tym masz w Kśięgách 5. fol: 2. y 3.

Alsácya nád brzegiem Rhenu/czásu ś. Piotrá wiárę przyięłá.

Iześmy tedy naprzod zmiánkę vczynili, że od tych ziem opisánie kráin Niemieckich záczniemy, ktore śie od gor Alpes záczynáią: przeto do przedśiewźięćia co nakrocey przystępuiemy.

Wiárá Chrześćiáńska w Niemcech iáko dawno.

O Helwecyey, to iest ziemi SZWANCARSKIEY.

Szwáncárska źiemiá poczyna śie od Alpes/ gor kámiennych / á śćiąga śie do Rhenu ku połnocy/áż do Wáldshutt y Lamferborg: á záśie ztámtąd idźie ná zachod słoneczny według gory Iury/ áż do rzeki Genewenskiey/przychodźi potym do gor Alpes/ gdźie wyszey Fráncyey trzymálá mieysce. W tey też ziemi poczyna śie rzeká Rhen.

Lvcerna miásto w źiemi Szwáncárskiey bogáte/ y chędogie: tám iest skład kupiecki/ ktore kupie idą z Niemiec do Włoch/ do Longobárdyey / Medyolanu / y dáley. Te kupie idą przez wielką á bystrą rzekę / nád ktorą iest wieżá wielka wysoka / z ktorey wieże láterniá wielka záwieszona / z przyprawionym ogniem/ iáko y we Gdansku/ ktorą kupcy bárzo dáleko widzą w nocy kiedy tám iádą. Záśie ná koniech przez skáły kupie [illegible] / ku Genewiey/ ábo Medyolanu.

Láterniá v Lucerny.

Tygvrina miásto niepospolite/ zową ie Zurych / ná roskosznym mieyscu/ nad rzeką wielką ośiádłe. Win ma marzyste: zboża dosyć: gory y skáły wysokie są ku wierzchu wstępuiąc: w rzekách też ryby y wszystkiego dosyć.

Tugurya.

Wieżá ſłoncá.

SOLORVRENSKIE miáſto iedno z miaſt wielkich ziemie Szwáncárſkiey/nád rzeką Arolą ná ſkále leży. Powiádáią Kosmográphi / iżby po Abráhámie w kilku ſet lat miáło bydź záłożone: miáſto bogáte/y niedobyte. W tym mieście ieſt wieżá słońcá ná ſkále pośrzod miáſtá od Pogan poſtáwiona.

FRIBVRG miáſto/dźiś tám ten kat po Niemiecku zową Vchlánd: to miáſto ná ſkáłách / y miedzy ſkáłami leży. Czáſu Lotáriuſzá od niego trzymáne dźiedźictwem / od Chryſtá Páná roku 1227. áż do roku 1238. Potym ſie doſtáło w rece Ceſárſkie. Dźiwna ſprawa ieſt tego miáſtá / cześcią leży ná ſkáłách wyſokich / pochylonych/iákoby chćiáło vpáść: cześcią ná nizkich mieyſcách miedzy ſkálámi: ták iż mury mieyſkie wyſokie / y wieże ido ábo ná doł przykro / ábo ná ſkáły bárzo wyſoko / ták iż kiedy poydźieſz w mieśćie/ ieſli nádoł tedy przykro/ieſli wzgore tedy ćiężko/ ták iż pod kolány nie raz záboli. Ratuſz ná ſkále ſtoi ták przykro/ iákoby chćiał vpáść. Ná tym mieyſcu był też niekiedy zamek obrony/od ktorego z nienagłá zmurowáło ſie miáſto/ y wzgore/ y nádoł. Skáły/ gory/ ktore miáſto oblegly w koło / ſą miáſtu zá obronę niemáłą. Tám w tey ziemicy ieſt wſzytko co iedno ku żywnośći należy / okrom winá / ktorego tám podobno ſkáły nie przyimuią.

Rzeká Arolá.

BERNA miáſto niepoſpolite/ktore rzeká wielka á głeboká/Arolá/ ze trzech ſtron obiegłá/ odewſchodu/ od południá/ y od pułnocy : wiec iáko rzeká zdawną mieyſce vdźiáłáłá/ ták też miáſto śiedźi. Rzeká ieſt ták wielka y głeboka / żeby ná niey y okrety vſzły. Wſzytki ma żywioły/ okrom winá/ ktore do nich przychodźi z inąd.

AVENTICVM, ábo Wiſelpurgiel / niegdy czáſu Iuliuſzá Ceſárzá/ ziemie Szwáncárſkiey głowá / ieſt miáſto śrzednie / ná gorze wyſtáwione/ ſtároświetckim obyczáiem murowáne/gdźie ieſcze ſą znáki ſtárych ſprawcow / y imiona ich. Są y kámienie niektore połamáne Rzymſkiemi literámi wybite. Jeſt też tám wielka kolumná ná wieczną pámiątkę poſtánowiona / iáko Pogáni poſpolićie dźiáłáli. Tá ziemiá ma zpotrzebę zbożá/y winá: przyległá ku gránicom Xieſtwu Subáudiyſkiemu.

Miáſteczko ś. Gáwłá.

Miáſteczko ś. Gáwłá/ ktory był rodem z Szkocyey/ nád rzeką Renem leży / támże y klaſztor známienity. To miáſto ná czyſtym porćie śiedźi/ mieſczánie kupcy bogáći/ po wſzytkiey Europie kupie znamienite wiodą.

Rzeká Rhenus

Száfauſchia miáſto leży nád Rhenem pod láſem/ktory zowią Hercynia / gdźie ieſt Winográdow niemáło : Támże nie dáleko rzeká Rhen z ćiáſnych gor idąc/gdy bywa śćiśniona miedzy ſkáłámi/ z wielkim ſzumem/ z wyſokich gor ſpada ná niſkie ziemie/ lecąc by dźiáło brzmiące/ kto nie widał / bez ſtráchu ná to pátrzyć nie może:

nie może: by tám ktora nawá ábo łodź z onych skał ná ziemię vpádłá / w kęsyby się zdruzgotáłá / by też z obłokow spádłá: Tá rzeká y pod miásto Lánfenborg / ćiásnemi skáłámi spieta / białemi piánámi opływáiac idźie / ále potym przestrzeniey idźie / á gwałtem wielkim szumiac / do Bázyleey y Raucorum przypada.

Baden miásto w Helwecyey / w ktorym ćieplice sa / o ktorych pisał *Cornelius Tacitus*, / ták iest mieysce rozkoszne / y ma zdrowe á ćiepłe wody. Zamek przy nim mocny / pod ktory Limat rzeká bieży: rzeke skoro przeiáchawszy / przydźiesz do Turgoiey miásteczká chędogiego / z iedne strone ma gory / z drugiey známienita rzeke żeglowna á bystra / ná ktorey nawy wielkie ida / ta rzeka z Tyguru do Rhenu przychodza. A sa dwie mieśćie Bádeńskie nie dáleko siebie / iedno wierzchnie / drugie niskie / według Rhenu rzeki / w obu ćieplice doświádczone / ták ie zowia Ray ziemski.

Limát rzeká.

Cieplice w Helwecyey.

Konstáncya miásto známienite / nie bárzo wielkie / chędogie á roskoszne: tám wodá przeźrzoczysta iák kryształ / á rybna: Rhen szeroki / ná szerza dwie ábo trzy mili / ná dłuża pieć ábo sześć mil Niemieckich: w ieziorá wylewa. Ziemiá płodná / ma dobre winá / zboża dosyć y inych żywnośći. W tym to mieśćie było Concilium wielkie / Látá 1414. ná ktorym było Pátryárchow czterey / Kárdynałow 29. Arcybiskupow 47. Biskupow 160. y inych duchownych bez liczby / tákież Pánow świetckich: Tám śpiewał Cesarz Zygmunt Ewángelia przy Mszey w kápláńskim odźieniu / *Exijt Edictum à Cęsare Augusto.* Ná tym Concilum Janá Husá spalono / y vczniá iego Hieronymá / ktorzy ták śmiele szli w ogień / iáko ná iedny gody / iż w Czechách ludztom dawáli ćiáło Páńskie pod dwiemá osobámi.

Concilium sławne.

Hus y Hieronym spáleny.

Stára Augustá Káwráká miásto zburzone / iesli od Niemcow ábo od Rzymian: sa iesz cze kwádratowego kámieniá znáki / y mury / ále tám teraz tylko wioská.

Bázylea miásto wielkie / długie y szerokie / przez to miásto Ren srzodkiem idźie / ziemiá rodna / Winá dobre / zboża obfitość / powietrze dobre. Tám iest Collegium známienite / ktore *Æneas Sylvius*, bedac iuż Papieżem / záłożył y vfundowáł / y przywileiámi wiecznemi potwierdźił: Tákież Bononiyskie / Koleyskie / Heiderberskie / Erfordskie / Lipskie / Wiedeńskie / Collegia potwierdźił.

O ZIEMI ALSACIYSKIEY.

W Ziemi Alsáciyskiey / wiele iest miast zacnych á známienitych: iáko Sunczgow / Kolmár / Elsás / Bryzgow / Fryburg / Frysag / Offenburg / Schleczstat / Strazburg. Tey ziemi dla iey známienitey żyznośći / żadna inna ziemiá / v Rhenu rzeki / nie może bydź przyrownána: ma Winá dobre / ma rudy bogáte /

Gory Alſáciyſkie.

gory ná ktorych ſrebro kopáią / zwłaſczá w Czarnym leśie. Te ziemie Alſáciyſką krolowie Fráncuzcy/ niegdy mieli pod ſwą mocą/ potym w ine rece przyſzłá.

Rubeatum.

RVBEATVM miáſto Alſácyey/ zá pogánow Rzymiánow záłożone y zmurowáne / Roku 2. *Olympiadis*, 235. zá pánowánia Márká Antoniego/ y brátá iego L. Werá. Látá od národzenia Chryſtuſá 164. To miáſto známienićie á koſztownie było zbudowano przez Rzymiány / iż tám dla obfitośći ziemie mieſzkáli / y támte ſtrony trzymáli około piąći ſet lat. Dźiś w tey Alſácyey śiłá ſzláchty/ ktora ma ſwe zamki/ miáſtá/ y wśi.

Kolmárya.

KOLMARIA miáſto Ceſárſkie ná mieyſcu roſkoſznym : wody/ rzeki/ zdroie / wſzytke dźiedźine przechodzą : ieſt też iedno. z ſtárych miaſt/ Winá ma dobre/ y zboża wſzelákiego obfitość.

Seleſtádium.

SELESTADIVM ieſt miáſto murowáne iáko y Kolmárya/ Roku od národzenia Chryſtuſá Páná 1216. zá pánowánia Fryderyká Ceſárzá wtorego : Xiężná Szwábſka w tym mieśćie kośćioł záłożyłá y zmurowáłá / ná kſztałt Hierozolimſkiego / potym dobrze opátrzon zakonniki y dochodámi.

Argentiná.

ARGENTYNA Miáſto známienite w Alſácyey/ ták piſzą ſtárzy Kronikarze/ iż to miáſto było komorą Rzymſkich Ceſárzow/ gdźie ſwoie ſkárby chowali / dla tego zwáli Argentyną : to ieſt Srebrna. Było też to miáſto pod krolmi Fráncuſkiemi onych czáſow / kiedy cześć ziemie Niemieckiey Fráncuzowie trzymáli/ ſławne miáſto miedzy miáſty / ktore ſą przy rzece Rhen : żywnośći wſzelákich doſyć / wſzytkiego obfitość. Ma to miáſto wieżę táką/ ktorey áni Fráncyą ma / áni Niemiecka ziemiá : Tá od roku Národzenia Chryſtuſá Páná záłożona 1277. vſtáwicznie robiąc przez 28. lat ledwie dokonána / rzecz wielka á koſztowna/ od fundámentu do wierzchu / z kwádratu czyſtego złożona / ná dłużą ma ſtopniow 574. iey robotę kłádą miedzy śiedmią dźiwow świátá. Biſkupſtwo Argentynſkie wielkie á bogáte : 60 ná pierwſze w Niemcech.

Wieżá miedzy śiedmią dźiwow świátá.

TABERNA ábo Záberiná / to było miáſto iákoby ieden mur Rzymſkich Pánow / dla naiázdow Niemcow do Gálliey/ dźiś ieſt pod Páńſtwem Argentynſkim : Piſzą drudzy/ że to miáſto záłożył Julius Ceſarz. Ma Winá/ zbożá/ y wſzytkiego doſyć. Látá od Chryſtuſá Páná 1525. w tym mieśćie / y przed miáſtem/ kilká tyśiecy ludu poráziło Xiąże Lotáryńſkie/ y ná drugich mieyſcách tákież krwie rozlanie niemáłe ſie ſtáło / gdy ſie byli chłopi przećiwko Pánom ſwoim zmowili / czyniąc z nimi o wolność Chrześćiáńſką.

Táberná.

Roſterk chłopſtwá o wolność

Wypiſánie Liniey zachodniey Rhenu, od niżſzey Alſácyey, áż do Moguncyey.

TA ziemiá / o ktorey piszemy / byłá niekiedy Fráncuskiey ziemi przyłaczona iáko y Alsácya: Aczkolwiek Niemcy przeiáchawszy Rhen / te ziemie opánowáli / iescze przed Národzeniem Chrystusowym: o czym piszą Historycy / y Julius Cesarz / ktory Tryboty / Argentoraki / Nemety / Wormáncyany / liczy miedzy ná rodem Niemieckim. Te ziemie linia czásu Kárlá wielkiego / zwano krolestwem Austryey / y było osobne krolestwo / zámykaiac w sobie Alsácya / Westerych / Lotárynska ziemie / Brábáncyą / Holándya: Ale to krolestwo nie długo trwáło / dla rozmnożenia synow krolewskich / ktorzy potym krolestwo w páństwá obrocili działem. A kiedy záśie miedzy nimi nie zstáło tego narodu / záśie przyszło w iedyność / iáko Szwábska ziemiá / Niemiecka / Báworska / Tárzyńska / w ten czás Austriyskiemu krolestwu było przyłaczone.

Vnia ziem Niemieckich sámych zsobą.

Krolestwo od Zachodu Słońcá,

ktore názywáią WESTERYCH.

WESTERYCH, ziemiá iest prawie od Zachodu ku Fráncyey / ktora trzyma wiele Grábiow / y Xiążąt: iáko Xiąże Freyborskie / Grábiá Bydiscenski / Xiąże Lotáryńskie / Grábiowie Nássáwentscy / Grábiowie Legumenscy / Biskup Trewerenski. Tá ziemiá iest vrodzáyna / zboża / y inney żywności do syć w niey / okrom winá: bydłá / zwierzu / ryb rozmáitych / y rzecznych / y stáwowych dosyć. Z tey ziemie wożą kámień Rubryke / ktorey tám dosyć / y kámień Kálcedan. Ma też sol tá ziemiá / zwłaszczá ktora pod Biskupem. Tám też kopáia żywesrebro.

Rubryká.
Kalcedon.
Zywe srebro.

Tám gdzie sie v gor kończy Alsácya tám sie poczyna Mázgorá / idzie áż do Rhenu rzeki / od Zachodu iest wszystká gorna: pełna lásow / dabrow / stáwow / łowiskow / y zamkow ma w sobie mocnych dosyć.

WISSENBVRG iest miásto zacne / mocne / y známienite / v Mogáży gory: vrodzay y zboża ma niepospolite. To miásto było też niekiedy pod krolmi Fráncuskimi: Winá / y ine rzeczy ma w sobie / ktore od nich idzie do innych ziem / iáko do Szwábskiey / Báwárskiey / Westiyskiey / do Lucemburgu / Brábáncyey / y do inszych Niemieckich ziem. Tám też dosyć kásztanow / ktore do Turzyńskiey / y Sáskiey ziemie wożą / y wielkie okręty nápełnione kásztany / idą wodą do Angliey.

Kásztány.

LANDOW miásto wielkie murowáne / Cesárzkie: obfite / y obronne / ná mieyscu rozkosznym / ku gorom Mázgoyskim leży.

SPIRA miásto sławne / mocne / y bogate / trzy kościoły tám były niegdy Pogáńskie / Wenery / Merkuryusza / Diány. Tám winá czyste czerwone / ktore do innych miast rozwożą: zboża / y roz-

Migdały.

máitego owocu doſyć: Migdałow obfitość wielka / wßytká Niemiecka ziemiá od nich ie ma. To miáſto przy Rhenie osiádło.

Wormacia nád Rhenem miáſto wielkie / y bogáte / przed Juliußem Ceſárzem było pod mocą Trewerenſką / potym było poddáne y Rzymiánom / áż do Attile krolá Węgierzkiego / ktory wßytkie miáſtá nád brzegiem Rhenu Fráncuſkim zburzył / pokáził / y ſpuſtoßył / dziś ieſt Moguntyńſkie. Ma wßytkie żywno=ści / y winá obfitość.

Treweris miáſto / w ktorym poſpolićie pierwey mießkáli Ceſárze / czego ieſcze y dziś ſą znáki w murowaniu. Trewirowie ſą / ktorzy dziś nád Rhenem Arcybiſkupowi Trewereńſkie=mu ſą poddáni. Miáſto ná roſkoßnym mieyſcu śiedzi: zbożá / źwierzyny / ryb / wßytkiego ma doſyć.

Mogvncia ſtára / troche opodal od Rhenu rzeki byłá / ſą ie=ſcze y dziś ſtáre vpadki murow ná polu Moguntſkim / ná roſko=ßnym mieyſcu ieſcze zá Pogáńſtwá było zbudowáne / gdźie Mo=gan rzeká z Fránkoniey idźie / á w Rhen wpada. Ná dobry v=rodzay / z obu ſtron rzeki Rhenu. Są ieſcze tám znáki Pogań=ſtwá / ſłupy / ábo koloſſy / Druſuſá / Ceſárza Auguſtá Páśierbá / ktory Niemiecką ziemię chćiał pod moc Rzymſką podbić. Te ko=loſſy ieſcze y dziś ſtoią ná gorze wyſokiey / ma figurę żołędźową.

Mogan rzeká.

Druk iáko dáwno.

W tym mieśćie Impreſſorye napierwey wymyślono robić: y z rußnic ſtrzeláć.

Bingivm, ieſt ztamtąd nie dáleko iedno miáſto / gdźie ſię z=biegáią rzeki Rhenus y Náheſá / trzymáło ſwoię pámięć / y imię / od národzenia P. Chryſtuſá áż do tych czáſow. Ná tym mieyſcu porážon Druſus / y zábit / páśierb Ceſárzá Rzymſkiego Au=guſtá: y iáko drudzy pißą / że ſpadł z koniá y zábił ſię. ztądże Oui=dius nápiſał te słowá:

Et nomen, & mortem, dedit Germania Druſo:
Hei nimium virtus quàm breuis illa fuit.

Jeſt y dziś nie dáleko tego miáſteczká potok / rzeczony Druzel / od tego to Druzá: Látá od Národzenia Chryſtuſá Páná 1150. Byłá w tym Mieśćie bárzo dźiwna Pánná zakonniczká / imie=niem Hildegárdis / ktora będąc częſtokroć w záchwyceniu / ná=wykłá wiele rzeczy przyßłych opowiádáć / do ktorey też ś. Ber=nád liſty piſał. V tego też miáſtá práwie w poyśrzodku Rhenu / ieſt iedná wieżá / ktorą zowią Miſſá / ná ktorey to ſię ſtáło Látá Páńſkiego 914. zá Otthoná wielkiego: Xiążę było Mogon=tyńſkie Hátho imieniem / zá ktorego był wielki głod ná ziemi: ten widząc vbogi lud głodem wielkim vćiśniony / zebrał wiele vbo=gich do ſtodoły / y zápalił ie mowiąc: iż ći nie ſą rozni od myßy / bo ieſt lud niepożyteczny. Pan Bog nie przećierpiał mu tego okru=ćieńſtwá: wnet ſię myßy zewſząd zebráły / á nań ſię rzućiły chcąc

Prorokini Pánná Hildegárdis

go zieść/ nie dawáiąc mu odpoczynku we dnie y w nocy: On vciekł ná tę wieżę/ ktora byłá miedzy wodámi/ máiąc zá to/ iákoby myszy pływáć przez Rhen nie vmiáły: Ale to nic nie pomogło/ bo one myszy y tám szły zá nim wodą/ y ná wieżę wbiegły/ á tám go záiádły: piszą drudzy/ że one myszy nie tylko go záiádły/ ále y imię iego ná ściánách nápisáne/ wymázáły y wygryzły.

Plagá przez myszy.



Cefalia ziemiá gorna á wielka/ z iedne strone ma páństwo Hunesrugieńskie/ z drugiey Xięstwo Lucemburskie. Tá ziemiá ma ćieplice ludziom chorym/ dla ich niemocy bárzo pomocne. Miast tám wiele/ ziemiá żyzna y obfita: Rzymiánie tám przed tym bedąc pogány/ mieszkáli/ czego są znáki iáwne/ iáko nápisy ná kolásách y ná kolumnách mármorowych/ znácznie tego poświadczáią.

Cephalia ziemiá sławna.

Rzymiánie tám mieszkáli.

O Miástách y Miásteczkách, ktore są nád Rhenem od Bingiey áż do Kolná Agrypińskiego.

OD Bázyleiey áż do Moguncyey y Bingiey/ podle Rhenu ná prost/ iest ziemiá z obu stron rowna/ ále v Bingiey przez gęste á ćiásne gory/ Rhen idźie áż do miástá Bomy/ ná ktorych mieyscách ták sie ćiásno gory schodzą/ że Rhen kámieniem może człowiek przećisnąć/ z obu stron rzeki miast y zamkow wiele ná opokách.

Konflvencya miásto miedzy rzekámi támże ná wesołym mieyscu záśiádłe/ gory ma wesołe/ zamki/ winnice/ wyspy rozkoszne/ vrodzay zboża dobry/ ma wszytko czego náturá ludzka potrzebuie. Piszą Kronikarze Rzymscy/ iż sie tám Kálligulá Cesarz Rzymski vrodził/ ná mieyscu Ambiáno.

Kolno Agrypino/ miásto nád Rhenem známienite. Czásu

Národzenia P. Chryſtuſa / było głowa niżſzey ziemie Niemie=ckiey/ ktore zwano *Vbiſpolis.* Mieli też tám Rzymianie mieſzkánia ſwoie/ gdy walczyli przećiw Szwabō/ ktorzy ná ten czás w Sá=ſyey mieſzkáli przy rzece Albim. Támże Ceſarz Julius kazał moſt drzewiány vczynić przez Rhen / przez ktory przewiodł Rzymſkie woyſko ná druga ſtrone Rhenu / choćia tá rzeká głeboko / ſzero=ko/ y prędko idźie. Ten moſt dźiwnym ſpoſobem máluia iáki był. Potym po kilku lat zbudowano moſt kámienny: Kośćiołow tám známienitych doſyć/ Kánonickich iedenaśćie/ klaſztorow zakon=nych 12. Mmſzek kośćiołow 10. Fárnych kośćiołow 19. Ták ſa dobrze opátrzeni Biſkupi/ iż Biſkupſtwo Koleńſkie rowna ſie ſrze=dniemu kroleſtwu: ná drugiey ſtronie brzegu Kolná / náleźiono mury známienita ſpráwa z kwádratow murowáne pogáńſkim ſpoſobem/ z wypiſy Rzymiánow/ ktorzy dáli imioná ſwoie/ ná kámieniách mármurowych/ ná wieczna pámieć wybiáć.

Moſt ná Rhenie dźiwny.

LINBVRG miáſto y Xieſtwo Limburgeńſkie/ w ktorym ziemiá płodna/ wſzytkiego ma doſtátek/ co iedno kolwiek ku żywnośći/ y potrzebom wſzelákim / ták woiennym / iáko y poſpolitym przy=należy.

AQVISGRANVM ieſt w Xieſtwie Brábántynſkim / záłożył ie Pogánin Rzymiánin / názwány *Granus*, brát Neronow vlubi=wſzy ſobie mieyſce/ ſkad przyiáchawſzy ná to mieyſce/ nálaſł wo=dy ćieplice gorace / támże miáſto zmurował z kámieniá nád wo=da/ y názwał ie od ſwego imieniá Aquiſgranum/ ktore imie trwa áż do tych czáſow. Ziemiá ma wſzytkie potrzeby / y obfitość ná wſzyſtko.

LOVANIVM niegdy Hrábſtwo / potym Xieſtwo Brábáńſkie/ miáſtá iego te ſa: Lowánium / Bruxellá/ Antwerpia / Niwellá/ ziemiá we wſzytkim vrodzáiu hoyna.

Xieſtwo Brábáńſkie.

HELDRIA *aliâs* Xieſtwo Heldriyſkie / żyzna y obfita ziemiá/ ma inſze Xieſtwá Montenſkie/ Bergienſkie/ Kliwenſkie.

HOLANDRIA ziemiá/ od Połnocy ma morze y oſtátek Rhenu/ ma roſkoſzne y pożyteczne wyſpy / wſzytko ma w ſobie Xieſtwo/ Biſkupſtwo/ Ceſárzowi poddáne / zowia ie Tráiekten: ieſt zie=miá ſzeroka y ſławna miedzy rzekámi: Ma od wſchodu Fryzy/ od południá Weſtphália: A Tráiektum miáſto bogáte y ludne/ głowá tey ziemie. Biſkup tego miáſtá 40000. ludu walecznego ná walke wywodźi / kiedy tego potrzebá: á ma nawietſze towá=ry ze Gdańſká.

Traiectum.

RATYGORIA ieſt też tám miáſto ze włośćia ſwa/ ktore Xia=żetá Rákuſkie trzymáia: Cieplice tám ſa przy tym mieśćie ſławne y bogáte chorobom ludzkim z łáſki y nádárzenia Páńſkie° poma=gáiace: á ſa ták ćiepłe/ że ptaká y wieprzá / iáko w vkropie opá=rzyć może.

Rátygoiá.

Cieplice ſławne.

Támże

Támże też iest ziemia Podámicka bogáta w lud/ y we wßytkie potrzeby/ wielkość rzek ma rozmáitych: ta woda może iácháć do Konstáncyey/ te rzekę zowią Brágántynska: miástá ma w sobie ná wyspách známienitych bogáte y celne/ kupie też tám sa známienite/ iáko y gdźie indźiey.

O ZIEMI SZWABSKIEY.

Ziemiá Szwábska iest poniekąd żyzna y obfita/ á poniekąd nie płodna: Miástá y zamki ma mocne.

Ziemicá Albeńska / po Niemiecku Elb / iest w ziemi Szwábskiey / ćiężka á twárda / nie dawa z śiebie iedno Owies á Jęczmień/ y to z ćiężką pracą/ bo trudna ku oraniu/ áż muśi do pługá záprządz 16. wołow: Winá nie ma / ále ma miástá/ zamki mocne/ y Grábstwo Worynglenskie.

Ziemice w ziemi Szwabskiey

Ziemicá Forcyphenska miedzy skálámi leży / ma nieco zboża/ ále winá/ áni wody nie ma/ iedno co z Dunaiá á ze dżdżu.

Ziemiá Albuceńska/ w tey iáko y w innych ziemie skálne sa: ma miástá y zamki mocne/ ziemiá iáko y te pierwße twárda. Sa też tám y inne ziemie/ Henekán y Hal: iest lás w tym tám kráiu/ ktory Ftánki od Swewow dźieli / ktory ma ßerokośći mile / á ná dłużą przez trzy dni chodu. Támże śie też iuż on lás/ ktory názywáia *Hercinia sylua*, poczyna/ á idźie áż do Recyey Norligienskiey

Reingoná ziemicá / ktora ma w sobie miástá y zamki mocne/ sobie oddźielne: sa też niektore y Cesárskie / y klaßtory poważne.

Mirágrund lás y ziemicá máłá / á nie ma tylko śiedm mil ná dłużą: Rzeká przez nie názwána Jákßt idźie / ma miásto y zamki twárde/ y klaßtory budowne: ále winá nie ma/ bo ziemiá skáliſta.

Nerdlingá stáre miásto Cesárskie/ w poyśrzodku Szwábskiey ziemie záśiádło: zbudowano/ to imie od Pogáństwa/ imie ma od Klaudyußá/ Tyberyußá/ Neroná/ trzećiego Rzymskiego Cesárzá/ ktory to miásto opánowawßy Niemiecka ziemię / ku páństwu Rzymskiemu przyłączył. Ten Cesarz kochał śie w tym/ iż te miástá iego imieniem zwano. Też y w Galliey od swego imieniá Tyberyą miał/ á dwie mieśćie w Szwábskiey ziemi/ Noroberg/ á Nerolinge/ ták zwáć kazał: á to śie dźiało dwudźiestego Roku po národzeniu Chrystusowym/ kiedy Tyberius Nero w Szwábskiey ziemi pánował. To miásto Ptolomeus Are Fláwane zowie / iż *Titus Domicianus*, ktory z narodu Fláwonow był/ Látá Páńskiego 163. ná tym mieyscu Niemce poráził. Tá ziemiá iest dobrego vrodzáiu / ma wßytko w sobie/ miástá y zamki mocne/ wody roskoßne / y ine żywioły: miáłá przed tym krole swoie/ áż do czásow Tyberyußá y Konstántyná Cesárzow. Sa y inße miástá w tey ziemi/ iáko Remßtal/ Prenschal/ Wallis/ Nagolt/ w

ktorych

ktorych dźiáłáią Páćierze z Kryſztału / y z źwierzecych rozmáitych kośći / y gałeczek z roznych máteriy toczonych / z ktorych mieſczánie záwżdy do roku kilká tyśiecy złotych zyſku miewáią.

Xieſtwo Witemberſkie.

Xieſtwo Witemberſkie w tey ziemi okragłe ieſt: ma w ſobie miaſt y miáſteczek wiele / zamkow y klaſztorow niemáło / krom trzech miaſt Ceſárſkich / Eſlingi / Wilám / y Rewthlingi / ktore ſa z dawna w tym Xieſtwie: ſtołeczne miáſtá w nim / Tubingá y Stutgárdya.

VLMA miáſto známienite w Szwábſkiey ziemi / nád brzegiem Dunáiu / gdźie ſie dwie rzecze ſchodza z Dunáiem / Hiler / Ablaw. To miáſto niegdy mniſzy Augenſcy trzymáli / z nádánia Kárłá Wielkiego / wſzákże ſie od nich zá wielka trudnośćia wykupili / dawſzy im dwádźieśćiá y cztery tyśiace czerwonych złotych. W tey Vlmie kośćioł / y wieżá przy nim koſztowna / nie dawno koſztem wielkim zbudowána. Kłáda Hiſtorycy / á zwłaſczá Seb: Munſterus / iż ten kośćioł z wieża / dźiewiećkroć ſto tyśiecy złotych czerwonych mieyſckiego nakłádu koſztuie.

Wieżá koſztowna.

AVSZPVRG miáſto Ceſárſkie / *Druzus Germanicus* naprzod to miáſto miánowáł był od ſwego przezwiſká / potym ná wieczna pámieć wezwał Ceſárſkim imieniem Cerſár Auguſtá. To miáſto bedac pod Rzymiány / Bogi Rzymſkie weſpoł z Rzymiány mieli / to ieſt ſłup Merkuryuſzow / ktorego y dźiś ſtáre napiſy głeboko wźiemi naydnia / gdźie go Auguſtenſkim zwano / iáko ná on czás pogáńſtwo wierzyło: Plato y Proſerpiná / też tám ſwoie kośćioły mieli / Apolinus / Kránio / y Mars / mieli też tám poświecone ſłupy: Potym to miáſto było zburzone od Attylle / Látá od Chryſtuſá 450. Piſze *Seb: Munſterus*, iż to miáſto ták wielkie ieſt y ludne / iż roku od Chryſtuſá 1549. tyśiac śiedm ſet y pieć / nowonárodzonych dźiatek ochrzczono iednego roku. Záśie ná poſpolitych Cmyntarzách / tyśiac dwieśćie y dwádźieśćiá ośmoro ludźi / śmierćia przyrodzona á chorobámi / nie morowym powietrzem pogrzebionych / tego roku popiſáno. Skad káżdy porozumieć może / iáko wiele tám może bydź mieſczan. To miáſto ma ſzpitale známienićie nádáne / oſobne domy chorych / oſobne śierot / oſobne mázáńcom / oſobne tredowátym / oſobne powietrzem zárázonym. Sieroty y ine bogáte / ábo w rzemioſłá / ábo ná náuki / nakłádem wielkim dáwa / ábo opatrza / ták iż żaden nie proznuie: Nád to / Zákárowie ludźiom niedoſtáteczny m / Látá Bożego 1519. wiecey niżli ſto domow / by iákie miáſteczko: ná przedmieśćiu ś. Jákubá / ſwym nakłádem zbudowáli y nádáli.

Wielkość miáſtá nálzwyczay.

Porzadek przykłádny w mieśćie.

Woiewodztwo Reńſkie / w ktorym ieſt miáſto ſtołeczne Heydlbergá rzeczone / ktore niegdy Ceſárzowie fundowáli y nádáli:

Woiewodá tedy Rheńſki Ceſárzá obiera.

KSIĄG VI. CZĘŚĆ III.

W ktorey śię zámyka

Opiſánie niżſzych ziem Niemieckich, ktore ſię poczynáią od rzeki Dunáiá, á naprzod

O ZIEMI BAWORSKIEY.

TE źiemie zwano przed tym Norykum: Dunay przez nie idźie z źiemie Szwábſkiey: Rákuſka/ Styrſka/ Korytáńſka źiemie w ſobie zámyka: iedeniezyk/ y iednoſtáyne obyczáie ludźie wſzyſcy máią. Dźieli ſie tá źiemiá ná cztery Biſkupſtwá: Sálcburſkie/ Rátyſpońſkie/ Pátáwieńſkie/ Fryſyńſkie. Miáſtá ma zacne y známienite: zamki tákież/ nád ktore we wſzytkiey niemal Europie mocnieyſzych y ochedożnieyſzych nie máſz: zboża y wſzytkich żywiołow ma doſyć: rzeki/ láſy/ puſcze pożyteczne/ ꝛć. Báworſka źiemie Dunay ná dwie częśći dźieli: rzadko pod iednym páńſtwem byłá. Rzymiánie kiedy świát podbijáli pod ſwą moc/ iedne cześć Dunáiá od południá opánowáli/ y woyſko tám vſtáwicznie mieli/ ktore Báworowie Niemcy/ z drugiey ſtrony Dunáiá/ czeſto wyganiáli y porażáli: Czego ieſcze dźiś ſą znáki ſtárych kámieni pogáńſkich Rzymſkim piſmem wydánych/ iáko teden kámień ma ná ſobie temi ſłowy wyrázony napis:

SVRINVS nieſortunny oćiec, ten grob ſpráwił ná cześć Bogom obrońcom, ná pámiątkę vmárłych, y ná nieśmiertelność ſławy, wſzytkiego Rycerſtwá woyſká Rzymſkiego, ziemie Windelitow, ktorzy ſą nędznie pobići w bitwie, ktorą mieli v Mocyngu z Xiążęty ſławnemi, Wiktorem y Aureliuſſem.

Ktorego czáſu wiárá Chrześćiáńſka do Báwor weſzłá.

PIſze Ian Awentinus/ iż náláſł ſtáre dźieie w Bibliothece Pátáwinſkiey/ że niektory Márek/ ś. Páwłá vczeń/ (nie Ewángeliſtá) począwſzy od Laureaku Dunáiem iádąc/ pierwſzy Báworom Chryſtuſá opowiedźiał: iáko też tegoż czáſu Lucius Cyreneyſki/ vczeń w Moguncyey v Rhenu: á Creſcens y Clemens/ w Metis mieśćie známienitym/ nád rzeką Mozellą/ Chryſtuſowę wiárę oznaymili/ ná tych mieyſcách w ten czás potáiemni Chrześćiánie byli/ nie máiąc kośćiołow. Ale iż Senato-

S. Márek Báwory náwráca.

Statut ná Chrześciany.

Niewinne obwinienie Chrześcian.

Ceſarz Konſtantyn prześládowánie Chrześcian vtwierdził.

rowie Rzymſcy Státut byli ſrogi vſtáwili/ áby káżdy Chrześci=
ánin był zátrácon/ te vſtáwe bárzo okrutnie niektorzy Ceſárzo=
wie wypełniáli/ ále wiecey Stároſtowie od nich vſtáwieni: á
im wiecey Chrześciány gládźili/ tym ſie ich więcey przymnáżá=
ło. Niektorzy z Chrześcian ktorzy mieli páńſtwá wielkie/ wyprá=
wiáli ſobie wolność od Rzymſkich vrzednikow źiemie Báwor=
ſkiey/ áby im wolno trzymáć wiáre zákazáną/ á vbodzy Chrze=
ściánie gárdły płáćili. A ieſli ſie iáka przygodá w źiemi vkazálá/
ábo nie vrodzay/ ábo iaka ſzkodá/ Chrześciány winiono/ powiá
dáiąc/ że ſie to dla nich dźiało/ iż od ſtárych bogow odſtąpili. Je
ſli dżdżow nie było/ ábo ieſli názbyt wielkie pluty były/ Chrześci=
ány winiono/ iż ſie to dla ich ſtárey wiáry opuſczenia ſtáło. Je=
ſli Dunay zálał á ſzkody podźiáłał/ Chrześciány winiono: kiedy
Dunay przeſychał á máłe wody były/ ták iż Niemcy przeiachá=
wſzy Dunay/ Rzymſkie páńſtwá woiowáli/ Chrześciánie to nie=
bożetá głową płáćili: bo rozumieli/ żeby te ſzkody bogowie dla
chwálcow Chryſtuſá Páná/ ná nie przepuſczáli. A to prześládo
wánie trwáło áż do roku/ od Chryſtuſowego národzenia 306.
Kiedy Rzymſkie páńſtwá ſpráwowáli/ Dyoklecyan/ á Máxy=
milian/ Ceſárzowie: ći byli chćieli wykorzenić Chrześciáńſką
wiáre/ woyſko przećiwko nim zebrawſzy/ w Wigilią Wielkiey no=
cy kazáli zburzyć y wykorzenić wſzytkie kośćioły Chrześciáńſkie/
śćináiąc/ zábijáiąc Chrześciány/ by owce ná mieśne iátki wydá=
ne. Aczkolwiek oni okrutnicy iednego tylko roku to prześládo=
wánie ná Chrześciány byli wywiedli/ áż do opuſczenia páń=
ſtwá/ ále przedśie prześládowánie poczęte trwáło/ áż do dźie=
śiątego roku Ceſárzá Konſtántyná/ ktory był látá Chryſtuſo=
wego 319. Od tego czáſu Ceſarz one okrutną vchwałe przećiw
Chrześciánom/ po wſzyſtkich kroleſtwách chowáną/ wniwecz
obroćiwſzy/ pokoy y beſpieczeńſtwo Chrześciánom ſpráwił.

Te miáſtá ſą ćoprzednieyſze w ziemi Báworſkiey.

Moſt kámienny przez Dunay.

Páſzow miáſto.

RATISBONA po Niemiecku Regenzburg/ ſtáre á zacne miáſto
w tey źiemi/ ná mieyſcu roſkoſznym nád Dunáiem leży/ gdźie czte
ry rzeki w Dunay wchodzą/ idąc wſzytkie z láſu Czeſkiey źiemie/
iáko Dunay idźie z láſu Czarnego. Tám przy tym mieśćie moſt
kámienny przez Dunay zmurowano/ Látá od Chryſtuſá 1135.
murowáć poczęto/ á dokonano roku 1146. Vdźiáłał też tám był
Tráiánus Ceſarz Rzymſki moſt koſztowny/ ále go záś kazał
zrzućić.

Páſzow miáſto zacne y bogáte/ miedzy Dunáiem y Enem rze=
kámi/ ktore niegdy ſtárzy Ceſárze ná kośćioł biſkupſtwá Pátá=
wiyſkiego dárowáli z miáſty y ze wśiámi/ y z zamkiem/ ktory ná
ták wyſokiey gorze leży/ iż w dźieśiąći mil miáſtá y zamki z niego

widáć

widáć. Jeſt też y tám moſt kośztowny przez Dunáy/ ku Czeſkim gorám.

Iuliuſz Ceſarz Niemce ku Cárſtwu Niemſkiemu podbiiáiąc/ w mieście twárdym miedzy gorámi zamek mocny vdźiáłał/ zwáli go *Caſtrum Iuuanenſe*, po Niemiecku Helffenberg. To miáſto czáſu Attille onego okrutniká było zburzono: potym ná Arcybiſkupſtwo obrocono. Ma ten Arcybiſkup pod ſwym poſłuszeńſtwem: Suffrágány/ Biſkupy: iáko Biſkupá Trydentſkiego/ Pátáwińſkiego / Wiedeńſkiego / Chelmeńſkiego / Gurceńſkiego/ Fryſgenſkiego/ Sekkowieńſkiego/ Láwentyneńſkiego. Ale Rátysbonenſki od iego poſłuszenſtwá ieſt wyzwolon.

Miáſto Sálcburk.

Frysinga miáſteczko w ten czás záśiádło/ kiedy Rzymiánie te część ziemie Báworſkiey trzymáli / ktora od brzegu Dunáiá idźie ku goram/ ktore zowią Alpes: áczkolwiek kámieniſta ziemiá/ ále dobra. Jeſt wiele inych miaſt w Báworſkiey ziemi ochędożnie wyſtáwionych/ iáko ieſt Eiſteth / Monákum / Lándſhutá / Ingolſtádium/ y inne.

KRAINA NORTOIENSKA.

Druga część Báworſkiey ziemie/ ktora zá Dunáiem ku Czeſkiemu láſu bieży/ zowią ią Nortgoiá/ głową iey ieſt miáſto Nurnberg. Miaſt w niey wiele / zamkow /wśi/ y klaſztorow/ ktore tu opuſzczam. Tá ziemiá zámyka w ſobie iedno ze czterech Lándgrábſtwo/ bárzo mocne y bogáte Luchtenbergeńſkie.

Nurnberg miáſto nie dawne we wſzytkiey Niemieckiey ziemi/ naſzláchetnieyſze y naznámienitſze/ zwłáſzczá ná rzemiosłá mi ſterne á rozmáite: Tám ſkład wielki kupiecki: ma ná gorze zamek wielki. Stárzy Hiſtorykowie zwáli gi *Caſtrum Noricum*: rzeká Pegniká przez miáſto idźie/ ná ktorey moſty mocne á miſternie vdźiáłáne ſą: Też to miáſto ná ziemi nie płodney y piaſczyſtey: á dla tego potrzebuie ludu nie proſtego rozumu/ dla żywnośći. Wſzyſcy mieſczánie iákmiarz rzemieſlnicy ſą / kupny z byſtrym dowćipem / miáſto mocne y niedobyte. Licza w tym mieście vlic 528. vliczek mnieyſzych 116. bram wielkich ſześć/ moſtow kámiennych iedenaśćie: dwá mury około miáſtá/ ná ktorych wież 193. okrom baſzt/ y innych mieyſckich obron. W mieśćie Przełożeni ſtárzy Rzeczpoſpolitą ſpráwuią / á poſpolſtwo żywność ſobie obmyſláwa rzemioſłem rozmaitym / ſpráwam ſtárſzych nie przekazáiąc niwczym: Przeto ſą wyzwoleni od Cechow y od innych vſtaw / ktore zniewáláią rzemieſlniki wendrowne. Zamek Noremberſki mieſczánie znowu opráwili Roku 1538. známienićie/ pod grunty iego kládli wielkie groſze złote y ſrebrne / z napiſy ku pámiątce Ceſárzá Kárlá V. y ſtárſzych mieyſckich przełożonych/ ieſt też tám y Burgrábſtwo Noremberſkie.

Noremberg miáſto.

W mieśćie vlic 522.

O Fránkoniey, ktora kráiná ieſt część źiemie Niemieckiey ná wſchod ſłońcá.

Fránkonia Prowincya.

FRANKONIA ma od Południá Szwábſka y Báworſka źiemie/ od Wſchodu Czechy/ y Turyngi/ od Połnocy láſy wielkie/ gory/ ſkáły wielkie/ ktoremi ieſt okrążona y záwárta. Doſyć w niey miaſt murowánych / zamkow mocnych / lás Czarny w koło y około niey idźie by mur przyrodzony. Moganus rzeká wielka/ po ktorey ſzkuty chodzą: Salá/ Tuber/ Neckerus/ te rzeki przez źiemię płyną. Winá ma dobre/ ktore do innych źiem wożą: zboża / y innych żywnośći ma obfitość doſtáteczną. Ma Xiążetá/ Grábie/ ktorych páńſtwá wielka cześć źiemie záſtąpiły / okrom Biſkupow/ ktorzy tám ſzeroko y długo páńſtwá ſwe rozſzerzyli.

Mogánus rzeká.

Herbipolis miáſto.

HERBIPOLIS, ábo Wirtzeberg miáſto głowne Fránkow/ od wſchodu ſłońcá ma około śiebie gory / ná ktorych winá roſkoſzne bywáią. Miáſto mocne murowáne/ ochędożne/ miáło niekiedy krole ſwoie/ ále to teraz wſzytko ná Biſkupſtwá ſie rozdźieliło.

Fránkofort miáſto portowe.

FRANKFORT miáſto zacne/ poważne/ y bogáte w Fránkoniey / nád rzeką Menus / ſkład wſzytkiey Niemieckiey źiemie poſpolity/ tám z Niemiec/ ze Włoch/ z Fráncyey/ z Angliey/ z Polſki/ kupcy/ kupie rozmáite dwákroć do roku wożą/ ná Połpośćie/ á mieśiącá Páźdźierniká: dźieli ie rzeká ná dwoie/ ábo ná dwie mieśćie.

W teyże Fránkoniey ieſt Bámberká miáſto Biſkupie/ ktore Ceſarz Henryk záłożył / y kośćiołowi przywłaſczył. Ten Henryk Ceſárz miał małżonkę imieniem Kunegundę ś. żywotá / ktora dźiewiczy żywot w małżeńſtwie wiodłá / o ktorey świętobliwośći doſyć Hiſtorykow piſáło. O czym maſz w kśięgách 1. przy krolu Przemyſłáwie 2. fol: 71.

O Pànnoniey wysſzey, ktorą Rákuſką źiemię názywáią.

PÁnnonia tá ma od wſchodu ſłońcá Węgierſka źiemię/ od Zachodu Báwárſka / od Południá Styrſkie gory / á od Połnocy Weſtwália/ ſzerokość źiemie trzy dni / á długość 6. dni chodu. Ziemiá obfita/ nic nie da Węgierſkiey naprzod. Vrodzay zbożá wielki/ ryb rozmáitych/ winá ták wiele ma/ iż do Czech/ do Moráwy / do Sląſká / do Báwor doſtátek dáwa / z czego niemáłe pieniądze bierze. Dunay śrzodkiem źiemie idźie/ y z drugiemi rzekámi / ále od tych czáſow iáko Ceſárſtwo w ten dom weſzło/

ziemiá ná wszystkim zstáłá sie ozdobnieysza y obfitsza / zwłaszczá od tego czásu / kiedy Rudolph Hábszpugien krol Rzymski / Tytuł y Páństwo Rzymskie opánował. Tego czásu ziemiá Rákuska własnych dziedzicow nie máiąc / Olbráchtowi byłá dána od Cesárzá / ktory potym był Cesárzem.

Cesarze z Rákuskiego domu ktorzy początek swoy wzieli od Rudolphá.

Rudolph /	Zygmunt /
Adolph /	Olbrácht /
Olbrácht /	Fryderyk /
Henryk /	Máxymilian /
Ludwik /	Kárzel /
Gunter /	Ferdynand /
Wacław /	Máxymilian /
Rubert /	Rudolph /

Páństwá ktore przypádły ná Rákuski dom są te.

Rákuska ziemiá / Kárynthya / Styrya / Karnia / Cylia / Gorycya / Jstrya / Tyrolis / Márcá / Burgowien / Hohemberg / Welkyrch / Syngoiá / Bryzgoiá / Alsácya.

Vczyniono tám dwá Párlámenty / to iest / Vrząd sądowych spraw / ieden w Wiedniu / drugi w Eryponćie.

Wiedeńskiemu sądowi są podáne te ziemie: Rákusy / Styrska ziemiá / Kárnia / Cylia / Gorycya / Jstrya.

Empontskiemu sądowi są posłuszne Páństwá Szwabskiey ziemie / Weldkirchium / Sángoia / Alsácya / Bryzgoiá / Tyrolis.

Wiele iest nád Dunáiem miast / zamkow / wsi / klasztorow / ná obudwu brzegach Dunáiá. Dobra tám kráiná / vrodzay dobry / winá dobre / zywności wszystkich obfitość wielka / ktorych iedno przyrodzenie ludzkie potrzebuie.

Háſſyey wypisánie, ktorą dźiś zowią Háſkie Lándgrábstwo.

Ziemiá ktora od Menu rzeki idźie ku połnocy ma w sobie Háſsonią ziemie / Turynskay Nisſya. Háſſonia leży od zachodu ku Renu / od wschodu ku Turyngiey sie ściąga y ku Sásiey / od połnocy ma ziemie Brunszwicka / y część Westwáliey. *Hásonia kráiná.* Ta ziemiá ma wszytkie żywioły / zbożá y ine rzeczy / okrom winá / tego nie ma / zwłaszczá od tey strony Rhenu / ku ktoremu przyległá. Vrodzay w niey nie wszedźie dobry / bo wiele kráin piasczystych. Ale dobytká málego wiele tám chowáią.

Miástá w tey ziemi nacelnieysze / Márthpurg / á Kásselle. *Miástá w Hásoniey.*

Erford wielkie miásto / głowa ziemie Turynskiey / kray żyzny y vrodzáyny / przez ktorey pośrzodek Gerá rzeká płynie. *Miástá w Turyngiey.*

Miásli w Mißney.

Myßyńſkiey ziemie głowa miáſto Myßná przez ktorą idzie rzeká Albis. Látá od Národzenia Páná Chryſtuſá 1423. gdy nie zſtáło potomſtwá Xiążąt Sáſkich/ Zygmunt Ceſarz dał Xięſtwo Sáſkie Xiążętom Myßenſkim/ ktore y do tego czáſu trzymáią. Ma to Márgrábſtwo drugie miáſtá dobre/ to ieſt Schrekenberk/ Drezne/ Torge/ Lipſko/ y drugie.

Lipsk miáſto w Myßenſkiey ziemi ſławne y ochędożne/ doſyć ma kupcow bogátych. Ma też Kollegium ludzi vczonych/ vrodzay ziemie dobry/ ma też gory rozmáitych pożytkow.

O Sáſyey.

Rzeká Hedris.

Ziemiá Sáſka/ cokolwiek ieſt od rzeki Hedeniey/ ktora ieſt gránica ziemie Duńſkiey/ y Niemieckiey/ á idzie aż ku Południu: zámyka w ſobie Holſácyą/ Thytmáryą/ Stormácyą/ y miáſto grániczne Stárogard/ Ludzi Słowiáńſkich niegdy było/ to ieſt/ Serbow/ ktore tám oni dziś zowią Wándálity/ ábo Windiß. Tá ziemiá ma wino/ ma piwo/ y zboże: krußce ma w gorách śrebrne: kámienie w ziemi nayduią z rozmáitemi figurámi/ ktore ſámá náturá figuruie/ źwierząt/ ptakow/ dziwne ná nich wyobrázenia. Jeſt też w tey ziemi Biſkupſtw wiele/ ktore Xiążętá ſkoro po przyięciu wiáry Chrześćiáńſkiey nádáli.

Stárogrd Słowiáńſki.

Gory ſrebrne.

Brunßwik miáſto.

Brvnswik wielkie miáſto/ głowá wßytkiey ziemie Sáſkiey obronno murowáne/ więtße niżeli Noremberg: idzie przez miáſto rzeká Onákrá: pięć Rátußow/ y tyle vrzędow. Winá nie máią iedno przewoźne: piwá doſyć.

Xieſtwo Lunemburgſkie.

Lvnebvrg miáſto piſżą że ieſt od Rzymian záłożone/ y názwáne od kośćiołá/ ábo Báłwáná/ Luną/ ktory báłwan ná tym mieyſcu trwał/ áż do czáſow Kárłá Wielkiego. To miáſto ma ſol/ trzyma ie Xiąże Lunenburſkie.

Lubek miáſto.

Lvbek miáſto wielkie á známienite nád morzem/ kámienice pálacom ſie rownáią/ ieſt miáſto mocne. Jeſt też Biſkupſtwo Lubucenſkie. Było to miáſto niegdy pod krolem Duńſkim/ ále potym wiodło z nim ćiężkie walki: dziś ieſt pod Rzymſkim Páńſtwem/ iáko y inne miáſtá Niemieckie.

Máydeburg miáſto.

Báłwan Wenery.

Magdebvrg miáſto/ zwáno ie niegdy *Parthenopolis*, od Wenery Pártheniey/ ktora tám zá Pogáńſtwá chwalono/ pierwße miáſto w Saſkiey ziemi nád Rzeką Albis. Tám był Báłwan Wenery/ ktory ſtał ná woźie ze trzemá Pánnomá/ dla tego ie názwáno *Parthenopolis*, iákoby miáſto Dziewicze po Polſku/ á po Niemiecku/ Mágdeburg. W tym to Mágdeburgu/ byli niektorzy ludźie vczeni/ powáżni/ ſtárzy/ ktorzy piſáli práwá poſpolitych ludźi/ ktorych práw ieſcze y dziś v nas poſpolity człowiek/ ták w

mieśćie/

mieście/ iáko y ná wśi/ vżywa. Jest też Burgrábstwo Máydeburskie/ ktore Ottho wielki fundował.

Práwá Mágdeburskie.

GOSLARIA miásto Sáskie / Henryk pierwszy záłożył / y Holdemburg dwoy / ieden w Holsácyey Biskupiey/ drugi ná gránicách Fryskiey ziemie. Stolec Grábiow Holdemburgu / od ktorych Xiążetá Holsáckie y Krolowie Duńscy idą.

Goslária miásto. Oldemburg.

Jest też tám Hámburg głowá Biskupstwá Hámburskiego / Hálberstádinm / przez to miásto idźie rzeká Oltemia: nádánie Biskupstwá Hálberstádskiego.

Hálberstad. Hámburg. Minden.

Minder miásto Biskupie.

WITHEMBERG miásto Sáskiey ziemie sławne/ Kierfierstow onych Xiążąt Sáskich głowá/ ktorzy Cesárzá wybieráią. Xiąże Fredrych syn Ernestow/ niektorego czásu w tym mieście Kollegium záłożył / ktore czásu nie dawnego / Roku 1517. przyszło ku wielkiemu ostáwieniu przez Ministrá Dyabelskiego Márćiná Luterá / ktoremu gdy sie wiele z podusczenia szátánskiego/ w kośćiele powszechnym Kátholickim nie podobáło / pisał y mowił przećiwko vstáwom naywyższego Pásterzá/ y wiáry Chrześćiáńskiey obrońcy / z czego potym przyszło wielkie zaburzenie w ludu pospolitym / dla wiáry. O czym ieden Poetá w Kśiążkách swych/ ktore názwał Sznur kośćiołá powszechnego Kátholickiego/ wywodzący wiernych Bożych z rozmáitych biedow Heretyckich / temi słowy nápisał.

Collegium w Wittembergu. Wiárá Luterska iáko dawna.

Skoro wiárę poczęli wywrácáć ná nice,
Wnetże im chytrze Dyabeł zágrał w swe skrzypice,
Że ieden ná drugiego powstał w krwáwym táńcu,
A káżdy z nich vpornie stał przy swoim sżáncu.
Náprzod oni Zyszkowie co w Czechách broili,
Gdy z Lechy, z Węgry, z Niemcy, boy wnetrzny toczyli.
Fryderyk Cesarz czynił z Polskim Włádysłáwem,
Dochodząc pod nim Węgrow przyrodzonym práwem.
Zaß też máło krwie rozlał Mátyaß sąsiedzkiey,
Rákuskiey, Czeskiey, Serbskiey, Włoskiey, Niemieckiey.
Gdy też z Cesárzem walczył o Rákuskie páństwo,
Tą mocą zwalczyłby był wßystko złe pogáństwo,
Nuż też Angli z Fráncuzy, tákże Hißpanowie,
Nuż z Cesárzmi we Włoßech skrzętni Forcyowie.
Máláteßtá z Papieżem tákże z Kálábrámi,
Cesarz Máxymilian potym z Wenetámi.
Z tymiż Xiąże Ferárskie krwáwą woynę stoczył,
Gdźie sie nie ieden tyśiąc we krwi wiernych zmoczył.
Z krolem też Neápolskim Alphonsem czy máło
Przez Piciminá wiernych ná plácu zostáło.

Zyßká. Cesarz Fryderyk, Máthyaß, Angli, Hißpani, Forcyowie, Máláteßtá, Máxymilian. Xiąże Ferárskie. Alphons. Piciminus.

Nuż Pa-

Papież. Florentyni. Kolumnowie. Vrsyn. Medyolani. Carolus.

Nuz Papiez z Florentyny, z Welphy z Cybiliny,
Kolumnowie vporni, z skrzetnymi Vrsyny.
Nuz zás o grunty rzkomo y w Medyolánskich
Polách, co poginęło ludzi Chrześciánskich?
Gdy Kárzeł Cesarz z krolem Fráncuskim walczyli,
A z obu stron bez liczby lud wielki trácili.
Wiec gdy Fráncuz szwánkował, wziął ná pomoc Turkow,
Ktory obu znędznionych łowił, iák kot szczurkow.

Proximus quisq; sibi.

Bo gdy widział Suliman mdłą moc Chrześciánską,
Wnet ná Węgry oburzył swą száblę pogánską.
Ták wzięli przez gwałt Węgry, żaden się nie opárł,
Bo tez Ferdynándowi Janusz Wáydá dotárł,
W nędznym ostátku Węgier chćiał bydz krolem káżdy,
Máiłátowie z inszemi burząc woyny záwzdy.
Kto mocnieyszy ten lepszy, spráwiedliwość w nogi,
Do Turkow się vdáłá brzydząc się swych trwogi.
Ledwo się Luter ozwał z pismá swego trochą,
Alić zá nim Zwinglius, Kálwin, z bordą płochą.

Kácerstwá rozmáite.

Nuz káżdy swoie, práwi, káżdy swoie kluie.
A ich śladem Arius brzydki przyskákuie.
Wiec potym Nowochrzczency, z nimi Trynitarze,
A wszyscy sobie oczy łupią w społnym swarze.
Bo wnet Cesarz z Xiążęty począł woynę zwodzić,
Sąsiad iął ná sąsiádá, brát ná brátá godzić.

Woyná Kátholikow z Vgonotámi. Duká de Albá.

Zátym Vgonotowie w Niemcech z Kátholiki,
W Fráncyey y w Szkocyey toczą krwáwe szyki.
Duká de Albá tákze z miásty Flanderskiemi,
Z Xiążęciem Vránie, y z Pány Rzeskiemi.
Nuz, czy máło poległo o wiárę w Szkocyey,
W Angliey, w Hisspániey, w Dániey, w Szwecyey,

Chłopstwá buntowne.

Abo gdy ono chłopstwo burzyło mieswerne,
Abo on myncarz sprosny, przez błędy vporne.
Iz Turek mieć nie może ludu ták wielkiego.
Co go v nas zginęło dla boiu wnętrznego.

Luter vmárł.

Aż też P. Bog te szkárádną gádźinę M. Luterá párszywą kozę Ministrá Dyabelskiego / záráze ludu swe°. Roku zeszłego 1546. ná przewoz podziemny do Plutoná posłał. Potym Xiąże Pruskie Olbrácht wrácáiąc się z Polski po oddániu przyśiegi krolowi Polskiemu Zygmuntowi pierwszemu / wźiął z soba po drodze z Poznániá kilku Mistrzow Akádemiey Krákowskiey y kilku Professorow zakonu Dominikanow: ludźi vczonych y żywotá przykłádnego / ktorzy mieszkáiąc w Krolewcu / śiłá Kśiąg po Polsku o wierze Kátholickiey rozpisawszy / po Prowincyách Koronny Polskiey / y Państw do niey należących rozesłáli: toż dopiero kośćioły /

ścioły / y nabożeńſtwo wiáry Kátholickiey w pierwſzą klobe ſwą przychodźić poczęły.

WESTPHALIA.

TA ziemiá ieſt w Sáſkiey ziemi/ktora gránice ma/ Rhen od zachodu: Wiſſurgum od wſchodu: Fryſka ziemie od połnocy: á od południá gory Háſkie/ z ktorych idźie rzeká Amázys. Ziemiá ieſt zimna/ w zboże y w wino nie płodna: chleb ma czarny/ piwo/ wino/ od Rhenu do nich przychodźi/ ále drogie. Te ziemie trzymáią/Arcybiſkup Koleńſki z Xiążęciem Sáſkim. Ma też tá ziemia cztery Biſkupſtwá/ Monáſteryenſkie/ Oznáburſkie/ Pádelburnenſkie/ y Mindenſkie/ ktore Kárzeł Wielki Ceſarz záłożył y vfundowáł.

W mieśćie Mimigrodźie było Monáſteryum/ w ktorym Nowochrzczency pánowáli/ Roku 1533. ktore było wykorzeniono.

SVSATVM/ Oſnáburgum/ te miáſtá ſą Biſkupie: ále Bremá nád rzeką Wiſurgą Fryſkiey ziemi/ od wſchodu słońcá pogránicżne/ to iuż tám Arcybiſkupie/ gdźie ſam częſto mieſzka.

O Fryſkiey ziemi, ktora leży od zachodu słonecznego.

ZIemiá Fryſka niekiedy było kroleſtwo/od ſámego Rhenu nád brzegi morzá Niemieckiego rozſzerzona/ áż do *Cymbricam Cherſoneſum*, ktorą Jucyą zowią/ ábo bliżſzą Dánią.

Brándeburſkie Márſzálſtwo.

ZIemiá zá rzeką Albis/ byłá pierwey Wándalow/ Słowakow/ to ieſt Polakow: y iezyk Słowiáńſki tám był/ ále po przeſzćiu wiáry odmienney/ w Sáſki ſie iezyk y obyczáie obroćili.

BRANDEBVRG miáſto ſławne/ głową ieſt wſzyſtkiey ziemie/ od ktorego też wſzytkę ziemię zowią. *Brándeburg.*

FRANKOFORD miáſto wielkie nád rzeką Odrą: w tym Fránkforćie Joáchim Márchio/ Xiążę Brándeburſkie/ y Elektor páńſtwá Rzymſkie[o]: Látá od narodzenia Chryſtuſá Páná 1506. Collegium záłożył. Ten Fránkford ná roſkoſznym mieyſcu záśiadł: od wſchodu Odrá idźie pod miáſto/ od zachodu/ południá/ y połnocy/ winnice roſkoſzne. Winá rzeką Odrą idą do Pomorſkiey ziemie/ do Prus/ do Dániey/ y indźiey: W tym mieśćie ſkład kupiecki známienity ieſt. *Fránkford.*

O Xięſtwie Mekielburſkim.

Xiestwo Mekielburskie.

IO Xiestwo było iedno z Márgrábstwem S[illegible]eryneńskim/ Rostokenskim/ á Stárogárdenskim : Iest ziemiá dobra y płodna : ma miástá/zamki/ y wsi ochedożne. Te ziemie niegdy trzymáli Polacy Pogáni/ przodkowie nászy/ále przez Cesárze wykorzenieni/ zwano ie Heruli/ Wándali.

MEKIELBVRG Miásto wielkie niegdy Wándálitow: dźiś Niemcy ná Biskupstwá obroćili.

O ziemi Pomorskiey.

O ziemi Pomorskiey/ ktora iest przyległa tym gránicom : masz przy ziemi Pruskiey w Kśiegách czwartych dosyć wyráźnie opisána.

O Bohemiey, krociuchna Historya.

BOhemia/to iest ziemie Czeska/też kłáda Kosmográphowie bydź cześć ziemie Niemieckiey : tákież Moráwe y Slasko. Czechy dźiela gory od Niemiec/ y lás Czarny / iáko przyrodzony mur zewsząd ogrodzony. Albis rzeká przez ziemie idźie : Prágá/ głowá ziemie / miásto wielkie / przez ktore rzeká Gelawá do Sásyey/ ku morzu idźie : ziemiá obfita w żywnośći wszelákie/piwo dobre/lud pospolity Słowiáńskim iezykiem mowi : ma zamki/ miástá zacne y mocne/ ktore ináczey zowią Czechowie/ á ináczey Niemcy. Krolowie tey ziemie ieden po drugim ták idą : Zá Cesárzá Konstántynopolskiego / Konstáncyaná trzećiego/ Roku 144. á zá Papieżá Janá czwartego/ Czech z Lechem w te kráie przybywszy/wnukowie Jáwánowi/Xiążetá Kárwáccy/bráćia rodzeni / ći wprzod obráli byli sobie zamek nád rzeką Krupą/ názwány Psáry/ potym dla ćiásnośći mieyscá dáley postąpili ná południe. Támże Lech vdał śie ku Połnocy/ iákoś miał o tym w pierwszych Kśiegách dosyć szeroko : y ośiadł Slaskie y Polskie



kráiny puſte / á potym zá pomocą Bożą áż do ſámey Wiſły / wſzytkie przyległe kráiny / ziemie Pomorſka / y Káſzubſka / y ine áż do morzá Niemieckiego / gdźie dźiś miáſto Sztećin / y Lubek / y Roſtok / áż do Weſtphályey rozćiągnął ſie: Ale Czech w Morawie y w Bohemiey zoſtawſzy / y ná tym przeſtawſzy / tám ſie iął fundowáć: y ſpytał poſpolitego ludu / ieſli ſie im tá kráiná podoba: záwołáli wſzyſcy / podoba: tu chcemy wſzyſcy z żonámi y z dźiećmi ſwemi odpoczywáć / poki naſzych Bogow wola będźie / y chcemy ią zwáć od ćiebie źiemią Czeſką: tám Czech padſzy / ziemię pocałował: wſtawſzy potym / vczynił Bogom ofiárę według pogáńſkiego obyczáiá / mowiąc: Witay źiemio świeta / nam zdawná od Bogow obiecána / zdrowo nas w ſobie záchoway / á rozmnoż od narodu do narodu / ná wieki wieczne Amen. Jákie obyczáie / y záchowánia miedzy ſobą mieli / może ſie dźiś káżdy dźiwowáć: ábowiem ſie dźiśieyſzy od nich odrodźili / á to zá ieden dźiw: iż praw nie máiąc / áwżdy ſpráwiedliwość / boiaźń / y rząd był: chlebá / mięſá / winá / piwá nie máiąc / á wżdy po dwu ſet lat żywi bywáli / iedno ſie ogrodem á owocy żywili / poki ſie nie ięli oráć á kopáć. Odźienie tákież ich iedno były ſkory źwierzęce.

Obyczáie ſtároświeckich ludźi.

Domy ich ládá czym były pokryte / żadnych drzwi nie było áni zawory: obroná żadna / iedno łuki / á rohátyny / á mieſzkáli iákoby dźicy meżowie / ládá co zá Bogi chwaląc. Potym gdy ſie iuż poczeli obaczáć / od poſtronnych ludźi vſtáwiali ſobie práwá: á napierwey vſtáwili Kroká zá ſędźiego y namieſtniká / meżá poczćiwego y roſtropnego nád nie / ktory potym po Czechu był ſprawcą wſzego ludu: bo ſkoro od weſzćia w tę źiemię / Czech wypełnił lat ſzeſnaśćie: a wieku ſwego miał lat ośmdźieśiąt y ſześć / z świátem ſie pożegnał / ktorego wſzyſcy żáłowáli z wielkim płáczem y nárzekaniem / iáko oycá / mowiąc: Awech / Awech / iákoby rzekł: Biádá nam vbogim śirotam bez oycá / ktory nas do tey źiemię przywiodł: Náoſtátek poſłáli do Lechá / áby ich Pánem był / gdyż to nań ſpadkiem z powinowáctwá przychodźi. Lech powiedźiał / iż mnie ſám Pan Bog opátrzył mieyſcem dobrym / á was też opátrzy / iedno chćieyćie ſłucháć / á powolni bądźcie Pánu ſwemu. Ja wam dáię zá Páná Kroká / hetmáná wáſzego / ktorego ieſzcze zá żywotá moy miły brát ná to przeyźrzał / áby wáſzym Pánem y ſprawcą dobrym był: záczym wſzyſcy záwołáli / Sſtan ſie: koronowan tedy Krok Czechową czapką: láſkę ktorą ſie Czech podpierał / dáli mu w rękę miáſto Sceptrum: od wſzytkich był wdźiecznie przyięt / ten naprzod ich goſpodárſtwá náuczył. Żelázo y złoto zá iego pánowánia w Czechách náleźiono: á gdy mu dwáy przynieśli ſztukę złotá / mowiąc: żeſmy to Pánie náleźli / ſchoway to do ſwego ſkárbu. powiedźiał: Gdy wam to Bogowie leśni dáli / vmieyćieſz im to odſługowáć / á ku ich chwá-

Czech vmárł.

 le obro-

le obroćić/ iać tego od was nie potrzebuie. Potym też przyſzli dwáy oracze do Kroká / ieden ná drugiego ſkarżąc / iż mu zábił wołu: Krok roſkazał áby mu inego ná to mieyſce kupił: Kmieć powiedźiał/ że nie mam zacz: Krol ſkazał/ gdy nie maſz zacz/ rob=

Sąd Krokow.

że ſam podle drugiego wołu: y kazał go wnet záprządz do plugá/ y oráć nim / áż inego wołu kupił. Pánował lat 39. wieku ſwego máiąc 86. vmárł zoſtáwiwſzy po ſobie trzy cory / ktore zwano

Trzy cory Krokowe.

Tetká/ Káſzá/ y Libuſzá: Tetká byłá czárownicá / Libuſzá wieſczká/ Káſzá gádáczká. Po oycowey śmierći/ wezwáły poſpolitego ludu do śiebie/ pytáiąc ich/ ktorąby z nich chćieli ſobie zá Pánią wybráć: lud poſpolity powiedźiał/ áby wſzytkie trzy rządźiły Páńſtwo Czeſkie: tedy ony ſámy miedzy ſobą loſy puſczáły/ ktora ma bydź Pánią ich / y padł los ná Libuſze młodſzą śioſtrę/

Libuſzá rządźi páńſtwem.

ktora dobrze ſpráwowáłá y ſądźiłá / á nie omyliłá ſie nináczym.



Jedne° czáſu wyiácháłá z zamku Pſárow/ z pánnámi á z śioſtrámi: przyiácháłá pod ieden lás nád rzekę Lábę / tám kazáłá miáſto záłożyć y zámek/ ktoremu dáłá od ſwego imieniá Libice/ z porádą ſwoich Bogow. Tám w tym leśie ieden mąż imieniem Biwoy / tego czáſu vłápił świnię dźiką / y przynioſł ią ná ſobie do pánien/ czemu ſie wſzyſcy dźiwowáli: Tego Biwoiá pánná Káſzá pojełá ſobie zá małżonká.

Libicá záłożona.

Biwoy mąż Káſzyn.

Jednego czáſu/ ſtáłá ſie zwádá miedzy dwiemá ziemiány o dźiedźine/ ták áż ſie ná ſie tárgneli: Pozwał ieden drugiego przed Libuſzę w tey ſpráwie/ o vznánie krzywdy/ y o rozſądek. Przykazáłá iednemu dźiedźinę/ á drugiego obwinilá o bićie. On krzywy rozgniewał ſie/ vderzył kijem trzy rázy w źiemię tuż przed nią/ obyczáiem pogáńſkim / mowiąc: O biádáſz nam meſkiemu rodzáiowi/ żeſmy iuż przyſzli ná niewieśći ſąd / gdźieby im przyſtoyniey kądźiel prząśdź/ niżli nas ſądźić: bo v nich rozum krotki/

á włosy długie / trudna spráwá z nimi / lepieyby snadź vmrzeć/ niż sie im dáć sadzić/á tosmy przyszli postronnym ludziom na pośmiech. Libuszá vsłyszawszy od niego tákowe nárzekánie/ zniosłá to skromnie / tylko rośmiawszy sie rzekłá: Prawde mowisz/ żem żeńska płeć miekka: przeto was miekka kaźnia karze miotełka z rożdżek/ ále kiedyby żelázna (iáko gdźie indziey dźiáłáia) snać by sie wam lepiey zdáło: Ale gdy ták chcećie/ iáko niegdy gołebie wzgárdźiły krolá swego Kánie/ á Jástrzabiá wybráły/ ktore potym po iednemu zbierał/ y wy snádnie ktemu możećie przyśdź iesli bedźiećie zworni: A ták idźćie teraz do domu/ á gdy was obeśle / ábyśćie pewnie miedzy soba vrádźili/ kogo sobie zá Páná chcećie mieć. Odpowiedźieli; kogo ty sámá sobie obierzesz / tego poymi/ á my iemu/ iáko Pánu/poddánosć záchowamy. Oná im ná to odpowiedźiáłá: O biedny głupi á niebáczny narodźie / tego szláchetnego iezyká Słowiáńskiego/ ia wam folguiac/ miłośćiwiem sie z wámi obchodźiłá / á wam to niewdźieczno. Pátrzayćiesz/ by ná was to nie przyszło / iáko niegdy przyszło ná żáby/ ktore sobie boćianá obráły zá Páná: ále gdy sie wam ták podoba / iedźćiesz ná Połnocne kráiny / á kogo naydźiećie ná żeláznym stole iedzac/ tego mi przynieśćie/ tám go ia sobie wezme zá meżá/ á wy zá Páná: ktorzy rzekli / iż niewiemy kedy sie obroćić: oná kazáłá swego koniá z stáyniey ośiodłánego wypuśćić: y powiedźiáłá im / idźćiesz zátym koniem / á gdźie was przywiedźie/ tám naydźiećie człowieká ná żeláznym stole iedzac/ tego mi przywiedźćie. Oni vczynili ták/ szli zá koniem / ktory ie przywiodł ná iedno pole do wśi Stádźicz / áno chłop orze / á zorawszy / przewroćił pług/ przykrył recznikiem/ á iadł ná nim co miał/ z swoim pogániaczem/ wody sie nápiiáiac/ ktoremu oraczowi imie było Przemysl. A gdy przyiácháli náden / prośił ich aby z nim iedli/

Przykłády w obieraniu Przełożonych.

Stoł żelázny.

Przemysl Czeskie Xiaże.



ktorzy

ktorzy śiedli á iedli z nim/ rozmawiáiąc o roznych rzeczách. A w tym tám vyźrzeli rozgę w ćierniu / ktora dwie gáłęźi vſchłe miáłá/ á trzećia ßłá wzgorę: y zápátrzyli ſie ná nię. A w tym Przemyśl rzecze: Co ſie dźiwuiećie? tá rozgá známionuie / iż z mego rodu będźie wiele Pánow / wßákże iednák záwżdy ieden będźie drugie przemagał/ iáko tá rozgá vkázuie: A tego oránia moiego/ ktorego mi nie daćie doorać/ wiedzćie pewnie/kiedybych doorał/ nigdyby źiemiá Czeſka głodu nie vznáłá. A w tym go ſpytáią czemu ná żeláznym pługu iadał / powiedźiał: to známionuie/ że moi potomkowie będą was żeláznąmiotełką kàráć / to ieſt mieczem/ gdyśćie niechćieli rozdżáney przyiąć: A ták czyńćie co maćie czynić / á ia do ſwey roboty przyſtępuię. Oni ná to rzekli: nie może bydź inaczey/ iedno ty muśiß z námi iácháć. Gdy nie mogło bydź ináczey / wśiadł ná on koń ośiodłány w ſwoich łyczánych kurpiách. A gdy przyieżdżáli ku dworu oney Libußy / wyiácháłá z wielkośćią Pánien przećiwko niemu / czyniecy mu poczćiwość iáko małżonkowi. Tám weſele wielkie było ſpráwiono/gdźie poſpolſtwo poddánośc mu ſwą ofiárowáło: po wykonániu weſela y Elekcyey/ prośiłá go o poſtánowienie Práw / ktoremiby ſie wßytká źiemia ſpráwowáłá: y vſtáwili im tákie práwá / Przemysl z Libußą/ ktore áż do tego czáſu drugie trwáią.

Práwá Czeſkie od Przemyślá y Libuße.

Roku P. 723. Libußá przyiáchawßy z ſwoim mężem pod iedne gory/ wieſczbę czyniłá z ſtrony budowánia miáſtá/ z pomocą Bogow ſwoich: Przyiáchawßy nád rzekę Weltáwę / vyźrzy ná iednym mieyſcu/názwánym Káßurká/ (gdźie przed tym było poczęto miáſto ſtáwić) dwie drzewie Oliwne wyroſłe/ ták wyſokie/ áż niebá dośięgáły/ przez ktore rozumieią bydź ś. Woyćiechá z świętym Wacłáwem/ y kazáłá tám záłożyć miáſto: Potym vyźrzy dwu chłopow/ á oni drzewo ćießą. Spyta ich co to ma bydź/ odpowiedźieli: Práh / to ieſt prog do domu: y kazáłá od progu miáſto názwáć PRAGÆ, ktora potym co dáley / to ſie więcey rozßerzáłá. Potym Libußá vrodźiwßy ſyná Niezámyſłá/ po záłożeniu zamku/od mężá názwánego Przemyślem: y poſtánowiwßy Rzeczpoſpolitą dobrze / wpádłá w niemoc / y vmárłá / z wielkim żalem y rzewnym płáczem ludu poſpolitego: Káßá też y Tetká pomárły. Przy grobie Libußy vdźiáłáli Czechowie ieden báłwan z ſczerego złota/(chłopá ná koniu) ktorego zwano Zelu/przed ktorym ogień palili/ á w ogień włoſy ſwe y páznogćie obrzynáiąc miotáli/ ná znák tego/ że oni niechćieli inßych praw przyimowáć niodkogo / nád te / ktore oná z mężem ſwym poſtánowiłá. Pogrzeb w Libicy koßtowny odpráwiono/gdźie miedzy inemi zabobonámi/ ſam Przemyśl włożył iey w rękę / záwiązawßy w mießeczek / pięć dukatow złotych wielkich / mowiąc: To oná ma dźiś Bogu nieznáiomemu od śiebie ofiárowáć/ y od nas [illegible]

Prágá záłożona

Niezámyſł ſie vrodźił

Libußá vmárłá.

Ná pámiątkę Libußy báłwan.

[illegible]

Roku 736. Po śmierći Libuše / Wlástá chytra służbiśka Libu-
šy / wszytkie iey náuki y wieszczby wiedziálá: tá zebráwszy sie z
Pánnámi innemi / vczyniłá seym táki / iákoby mężczyznom nie dá-



ły nád soba niewiásty pánowáć / poniewasz one sa biegleysze y trze-
źwieysze w spráwách / w wieżdżbach / y inych rzeczách niż mężo-
wie: bo ták było zá Libuszy. Acżkolwiek był Przemyśl rostropny /
y nád żeńskim narodem srogi / przedśie nie miał mocy / áni rozu-
mu z Libuše: bo go oná swa rádá spráwowálá. Ná słowá
Wlasky / Pánná iedna imieniem Stráthá powiedziáłá: Miła
śiestrzyczko / wiernie mowisz o poczćiwośći nászey. A ták pośli-
my do Przemyślá / áby tobie dał syná zá małżonká / á my tobie
poddáne były: ná co wszytkie zezwoliły. Wlástá rzekłá: nie iżby
prośić áby dał / ále áby ináczey nie czynił / poniewasz my dźiedźi-
czki nabliższe po swey Pániey. Gdy z tym poselstwem przyszto
do Przemyśláwá / odpowiedźiał: Ktora sie mnie bedźie podobá-
łá / ábo memu synowi poiać: niechay oni tego mnie / áni synowi
memu nie roskázuia. To gdy Wlástá vsłyszáłá / rozgniewáłá sie
áż ná sobie włosy tárgáłá / wołáiac by szalona: biyćie / zábićie / á
nie żywćie żadnego brodaczá: wnet sie ich zebráło kilká set do
Wlásky / á zwłasczá tych / ktore były mężom swym przećiwne:
támże ná iednym mieyscu nád Libica ná gorze / zamek sámy swe-
mi rekomá zmurowáły / y dáły mu imie Dziewin / dźiś zowa
Dziewczy hrad. Gdy iuż miáły pewny zamek / myśliły o szpiży:
wnet ziecháły ná Motálá / ktory blisko ich mieszkał / á miał bárzo
wiele dobytká wszelákiego. Motála zábiły / żone z dźiewkámi
wźięły / dobytek záięły / zamek pełen wszystkiego náspizowáły /
ieżdżac przez długi czás ná picowánie / wiele ludźi pomordowá-
ły / po wśiach y mieściech dźieweczek młodych wiele nábráły / kto-
re w rzeczy Rycerzkie wpráwowáły / práwe pierśi im / iáko A-
mázones / przypaláły áby vschły / á lewey niecháły dla chowánia
dźieci. Przeto tráćiły iedne strone pierśi / áby nie záwádzáły łu-
kowi / ábo tarczy. A mężczyznom / kiedy sie [illegible] rodził / oko ie-
[illegible] py-

Wlástá chytra.

Gniew niewieśći.

Dźiewczy hrad zamek.

Cwiczenie dźiewek w rzeczách rycerskich.

dno wyłupiły/ á pálec wielki vrzynáły/ ábi nie mogł łuku ćiągnąć/ y mieczá obiąć: y rádźiły miedzy ſobą/ iákoby mogły bitwę zwieśdź z Przemyślem/ máiąc iuż doſtátek wßyſtkiego/ zwłaſzczá niewiaſt/ ktore wiele mężow ſwych pozábiiáły/ á do nich vćiekáły/ ták iż rzadki tám mąż był/ ktoryby kilku nożow w łożku ſwym nie nálazł. Przeto żaden mąż nie śmiał ná ten czás nic żenie ſwoiey rzec. Byłá też tám ná ten czas miedzy nimi/ iedná Pánná známienita/ ktora chytrośćią ſwą wiele krásnych młodźieńcow przypráwiłá o gárdło tym ſpoſobem: Piſáłá do bráćiey/ y do innych przyiaćioł/ proßąc prze Bog/ áby ią z tego zamku od tych bezecnych/ á okrutnych dźiewek wybáwili/ á to tym ſpoſobem: áby pod tym láſem zá gorą byli pogotowiu we dwu ſet koni/ á choćiaż y mniey/ á oná ſie miáłá vprośić v Wláſty ná przeiazdzkę z drugiemi Pánnámi/ ktore iákoby powiązawßy/ y Xiążęćiu Przemysłáwowi odeſłáwßy/ one ſáme mieli z ſobą wźiąć. A zá tę przeważną ſpráwę/ od Przemysłáwá wielki vpominek mieli odnieść/ y ták ich zwiodłá. Przyiaćiele/ zwłaſzczá bráćia/ temu bárzo rádźi: obeſłáli ſie/ zebráło ſie ich dwieśćie koni ábo więcey/ byli pogotowiu ná mieyſcu náznáczonym. Pánny dowiedźiawßy ſie o nich/ wnet dwoie woyſko zebráły/ po dwu ſet koni/ iedne ná záſadzkę/ á drugie w oczy: vkazawßy ſie z boku młodźieńcom/ iely vćiekáć zá gory/ á oni po nich/ y przywiodły ie ná záſadzkę/ gdźie ie dźiewcze roty ogárnęły wkoło/ áż żaden nie vćiekł: Tám wielkie okrućieńſtwo nád nimi poczyniły/ pobiwßy ie/ gęby/ noſy im zurzynawßi/ posłáły Przemyſłowi Xiążęćiu/ gdźie też miáły záwße ßpiegá ſwego nieznáiomie. Szláchtá dowiedźiawßy ſie ziácháli ſie do Xiążęćiá/ dźiwuiąc ſie temu/ iż to tákie niesłycháne okrućieńſtwo/ od tych morzkich dźiwow przychodźi/ á czemu temu Xiąże nie zábieży. odpowiedźiał: Iż pokuſá od Bogá przepuſzczona/ ma ſwe mieyſce y czás. A ták muśimy máło potrwáć/ iż te pokuſy zágłádźiemy. Ziemiánie ſie rozgniewáli/ y przymawiáli mu mowiąc: Kiedy ſie dźiewek boiß/ á cożby ſie bab nie bał. Oni nie czekáiąc go/ zebráli ſie ſámiż/ á było ſámych dźiewek około ßeśći ſet koni w tey tám okolicy/: przyiecháli pod nie/ poczęli ku nim ßturmowáć. Wláſtá to obaczywßy/ kazáłá ſie dźiewkom do potkánia gotowáć/ vczyniwßy ku nim rzecz temi słowy: Nuże miłe śieſtrzyczki/ znam po wáßey twarzy/ że ná żadney ſtráchu niemáß/ wſpomni káżda ná ſwą cześć/ ná zdrowie/ na wolność/ ná pożytek/ y ná wßytko dobre/ ktore nas zá pomocą Bożą dźiś potka/ iż ći zágubcy náßych poczćiwośći/ dáli Bog/ ſámi przez niey zoſtáną. Wſpomni też káżda/ iáko nam Páni Libußá powiádáłá/ iż byłá Penteſylea ſámá ſwą ręką czterech mężow w Troiey zábiłá/ áż przed nią wßytká Grecya drżáłá. Ia czemu my żeznia my bydź druga Penteſylea? Abo iáko

Chytrość dźiewek.

Okrutność dźiewcza.

Przedmowá Wláſty do ſwoich rycerek.

Tomiris/

Tomiris / ktora wielkiemu rozlewáczowi krwie ludzkiey Cyruſowi głowe vćiełá. Mam zá to/ że/ dali Bog/ káżda z was/ to ſerce ma/ iż káżda / po dźieśiąći głow tym brodaczom dźiś zetnie. A rzekßy to/ dáłá ſie im nápić miodu z rozmáitym źielem przyprawionego/ ktorym ſie nátychmiaſt popiły: wytoczywßy ſie z zamku ná koniech/ z gotowa ſpráwa/ okrzyk táki vczyniły/ iż ſie wßyſcy zdumieli / nie mogli ſie im żadna miára oprzeć / ſámá Wláſtá przed wßyſtkiemi z Hetmánem ſie potkáłá / wnet go z koniá obáliłá/ drugiego tudźież Rotmiſtrzá / y ztad wßytkim ſercá nápráwiła: zwyćieżyły dźiewice roty / ludźi pomordowáły/ łupy pobráły/ na zamek ſie z rádośćia wrociły. Jednego czáſu był Przemyśl łáſkaw ná Cztárádá / Páná iednego Czeſkiego / ktoremu był poruczył ſpráwe około gránic źiemiáńſkich. A gdy iechał ná te ſpráwe przez ieden lás/ ßpiegierz przyßedł do dźiewek/ iż Cztyrad iedźie przez lás we ſtu koni ná gránice: Pánny poſtáły ná zá ſadzke dwieśćie koni/ á iedná Pánná/ ktora zwano Sárká/ kázáłá ſobie rece zwiezáć / trabke łowcza ná ßyie wdźiać / á miodu fláße podla śiebie poſtáwiłá/ y położyłá ſie podla drogi ſámá/ kedy Cztyrad miał iecháć / kazawßy ſie zwiezáć. Ten gdy ia nádiáchał/ dźiwował ſie/ co ſie z nia dźieie: pyta iey/ Co tu dźiáłaß? á czyiás? Powiedźiáłá: Jeſtem corá Mnohoſtáwowá z Oſkorzyná/ otoż tu z nim poluiac / tráfiliſmy ná nießláchetne dźiewki z zamku/ ktore mie tu zwiazáły/ y wźiełyby były/ ále vſłyßáły was iádac/ dopiero vćiekły zlekły ſie: Oćiec moy iż miał dobry koń pod ſoba/ vćiekł. Cztyrad powiedźiał / twego oycá ia dobrze znam ieſt mi wielkim przyiaćielem/ á ták poiedź zemna. Rzekłá: Proße każćie mie rozwiezáć. Wnet ia rozwiazano: siadßy podla niey/ pytał iey / Co to we fláßy? Rzekłá: Miod bárzo dobry/ ktory moy oćiec piiał po wßelákiey pracy. Nápił ſie go Cztyrad/ wnet ſie vpił/ iáko bez rozumu: y drudzy ſie po rázu nápili/ wnet ſtráćili rozum / bo był iuż ná to przyprawiony on trunek. Zdiał potym Cztyrad z niey trabke / y pocznie w nie trabić / (á dáły były ſobie znák/ kiedy vſłyßa trabke/ áby ſkokiem przypadáły) nátychmiaſt dźiewki przyſkoczyły / pobiły wßyſtki / á ſámego Cztyráde poimáły/ y ßácowáły ná dźieśieć tyśiecy złotych/ ktore im muśiał dáć.

Penteſylea, Tomiris, Cyrus.

Przykład meſtwá niewieśćiego.

Sarká chytra.

Cztyrad oßukan.

Roku 143. Gdy ſie tá Pokuſá bárzo rozmogłá/ Przemyśl Xiaże vpatrzywßy ſwoy czás / bo też vmiał wrożdzbe/ od gory oney Libuße / vczynił Seym ná Ziemiány / zebrał przećiwko im cztery tyśiace ludu/ y ćiagnał pod zamek dobywáć ich: tedy iáko one chytre były/ ná chytrße ieſcze przyßły. Przemyśl potáiemnie zebrał młodźienczykow ſto / ktore zubierał w páncerze / iedne za dźiewki / drugie zá niewiáſty / z łuki/ z mieczmi / y rozkazał / áby przeſpiecznie ná zamek iecháli ſkokiem/ pierwey niżli woyſká przyćiagna

Chytry wymyſł Przemyſłáwow

ćiagna. A żeby ich z mowy nie poznano / wmieſzał miedzy nie prawdźiwych kilká białychgłow / ktore ſpráwowáły wſzytko od nich. Gdy przyiecháły z wielkim pędem pod zamek / ſpytano ich / co zacz ſą: powiedźiáły / iż nam pilno trzebá do Jey M. Pánny Wlaſtyſłáwy: ktora gdy z nimi z okná rokowálá / powiedźiáły iey z płáczem á z żalem / iż Przemysl ćiagnie z wielkim woyſkiem dobywáć was: á ieſcze co gorſzego / ná Seymie potáiemnie vrádźili / káżdey białegłowie / ktora ſie vrodźi / y ktore teraz ſą / żyły pod kolanem rzezáć / áby ſobie nie władnęły. Otoż miłe Pánny / máli to okrućieńſtwo nad narodem żeńſkim bydź / lepieyby ſnadź y gárdło káżdey ſtráćić / bośćie ie Pánem Cztyrádem bárzo pogniewáły. A ták będźie nas wnet kilká ſet koni / ieſli nas chcećie w obronę przyiąć. Spytáły wnet / ieſli co około rycerſtwá rozumieią / rzekłá: bárzo dobrze / y wnet kilkom młodźienczykom kazáłá zátoczyć końmi / á z łuku ſtrzelić. ktorzy rzućiwſzy czapkę wzgorę wnet kilká ſtrzał w nie wyſtrzelili. Pánny vyźrzawſzy / były bárzo rády / iż iuż z ich narodu powſtáią mężne á ćwiczone białegłowy. Po máłey chwili ſzpieg przyſzedł / iż Przemysl z woyſkiem ćiagnie dobywáć zamku. Wláſtá vſłyſzawſzy / wnet kazáłá wſzytkim wśiádáć / nie czekáiąc obleżenia / áby ná nie chytro zaſzłá / poki ſie nie ſpráwią: tákże z zamku z ſzykowáne / iacháły z gotową ſpráwą: ále iż ony młodźience názad zſzykowáły / tedy ſkoro czoło wſzytko / y wálny vff wyſzedł z zamku / oni zádni wſkoczywſzy w zamek / wrotnego y z innemi z gory zmiotáli / á ſámi ſie ná nim záwárſzy / dáli znáć do woyſká. Wnet Przemyſław przyiechał / ſnádnie dźiewki obtoczywſzy / poráźili ná głowę / gdy im zamek zkáźił ſerce. Wſzákże ſie przedśię ták długo broniły / iż Wláſtá Sczáſoná Hetmáná zábiłá / przećiąwſzy ná nim ſtalony kápálin / áż potym od inego z tyłu zábita / iáko druga Penteſylea. Tám ſie dopiero koniec tey Pokuſy ſtał / ktora trwáłá przez śiedm lat.

Panny obtoczone y porážone.

Roku 745. Przemyśl potym widząc krotki ſwoy wiek / wezwał k ſobie Pánow Rádnych / y zdał im kroleſtwo / zálećiwſzy ſyná Niezámyślá. Gdźie miedzy innemi rzeczámi przyſzłemu / to im powiedźiał: iż w ten czas przyidźie ná Czeſką ziemię wſzytko złe / kiedy ſwemi Pány będą gárdźić / á wiáry mu ſpełná nie záchowáią: Bogá rozgniewáią: krwią ſie ſwoią pomáżą: hárdośći náśieią / zbytkow námnożą / czáſy w kłopoćiech vtrácą. Wiele innych rzeczy im tám przypominał / á zátym ſkonał. Pochowan z wielkim płáczem pod Wyſzegradem / wedle Pogáńſkiego obyczáiu ofiáre vczyniwſzy Nerotowi á Rádámáſowi báłwánom.

Przemyśl vmárł.

Tegoż Roku Niezámyſł zá Xiążę Czeſkie obran / y ożenił ſie / poiął dźiewkę mieyſcką / názwáną Hruba / z ktorą ſpłodźił ſyná Mnátá.

Niezamyśl Xiążę Czeſkie.

Tegoż

Tegoż Roku vmárłá Tetká / iedná z onych Pánienſkich rot / ná głowie iey śiłá złotá y śrebrá nákłádźiono / ktore popalono / y Bogini Klimbie ofiárowano : záłożyłá zamek Tetyn. Dźiewkę miáłá / ktorą zwano Byłá : tá z Niedźwiedźmi zápáſy chodźiłá / y raz gromádę Niedźwiedźi dźiewki miedzy gorámi pobiwſzy / záłożyły zamek ná tym mieyſcu / názwány Niedźwiedźice.

Roku P. 783. Niezámyśl ſyn Przemyślow / po wykonániu lat 56. vmárł. Roku tegoż Mnatá / ſyn Niezámyſláwow zá Xiążęćiá obrán : ten dał zmurowáć ná Swinſkiey gorze názwány Prázki Hrad : ná tym zamku żoná Mnatowá / z dźieśiąćią pánien ſądźiłá białegłowy / á ſam Pan meżczyzny. Po Mnaćie był ſyn iego Woien / ná páńſtwie żonę miał Dankę / ktora mu vrodźiłá ſyná Kreſomyślá / zá tego Woiená poráženi byli Morawcy od Czechow o łupieſtwo : Kreſomyśl po oycu ná páńſtwo náſtąpił / á od ſzláchty Przemyśláwową czapką koronowan. Ten vſtáwił w ſwey ziemi czterech ſędźiow / ktore nakłádem z ſkárbu ſwego opátrzył / áby od ludźi nie bráli nic / dla lepſzey y prędſzey ſpráwiedliwośći. Zá tegoż Xiążęćiá był ieden Háwerz / imieniem Horymierz / ktory wielkie ſkárby nalazł w ziemi / to ieſt kruſzce ſrebrne y złote / y przeto począł bydź hárdy Pánu ſwemu : Xiąże obaczywſzy to / wźiął mu one gory / y ſam iął nakłádem ſwym około nich robić : Widząc to Horymir / zámiotał one gory / że ich nikt nie dobył / y gorniki pobił. Xiąże kazał go poimáć y ſpalić / práwo vdźiałano áby go śćieto y ſpalono / zá tákie mordy y ſzkody : Gdy iuż miał bydź śćiet / vprośił ſobie v Xiążęćiá / áby wolno ſzedł ná śmierć nie związány / łácno to vprośił : gdy ſzedł ná śmierć / koń iego ktorego zwano Semikiem / przyſzedł kmiemu ośiodłány / ná ktorego wnet wśiadſzy / zſkoczył z zamku Wyſzegrodzkiego y przez mury / y przez rzekę Meltáwę / áż ná doł / gdźie wſzyſcy ſtali by zmámieni : ná ktorego był potym Xiąże łáſkaw / y gory mu wroćił. Po śmierći Kreſomyślowey / ſtolicę Xiążęcą opánował Neklan / y ożeniwſzy ſie / ſpłodźił ſyná Hoſtywitá : był to bárzo nikczemny y boiáźliwy do boiu / potym táż go boiáźń y o śmierć przypráwiłá : bo modląc ſie raz przed iednym báłwanem złotym / gdy ſie báłwan ruſzył / zlekł ſię / y záraz od ſtráchu vmárł.

Po iego śmierći obráli ná páńſtwo Hoſtywitá / ktory żonę poiąwſzy / ſpłodźił Borzyſláwá / ktore było pierwſzym Kśiążęćiem Chrześćiáńſkim : tego / gdy vmárł / ták bárzo poſpolity człowiek żałował / że ná bogi nárzekał mowiąc : Bogowie / daycie nam ták dobre Xiążę iáko było / czemuśćie go nam wźięli? Ogień ná iego grobie vczyniwſzy obyczáiem pogáńſkim / brody ſobie tárgáli / á ná ogień miotáli : á niewiáſty podołki rzeząc / też w ogień miotáły / mowiąc : Nerothe o Rodomáſy / bądź nád Poſlám miłośći

Mnatá Xiążę Czeſkie.

Woien.

Kreſomyśl.

Sędźiowie.

Kto wynálaſł kruſzce.

Cudo widome.

Neklan Xiążę.

Hoſtywit Xiążę.

Borzywoy pierwſe Xiaże Chrześćiáńſkie.

wy. Po nim náſtał Borzywoy / pierwſze Xiaże Chrześćiáńſkie/ żone miał cnotliwa/ ná imie Ludomilá / ktora mu vrodźiłá ſyna Wrátyſłáwá. Swátopłuh Xiaże Morawſkie/bedac iuż Chrześćiáninem / prosił ná bánkiet Borzywoiá: poſádźiwſzy ſługi y przyiaćioły ſwoie za ſtołem/ onemu kazał przykryć y ieść dáwáć ná ziemi: ktory kiedy ze wſtydem ſpytał/ czemu ták? Odpowiedźiał/ iżeś ty Pogánin / przetoś ieſcze nie godzien z Chrześćiány iadáć: od tego czáſu wźiał Duchá ś. wypytawſzy Biſkupá ś. Cyrylla Greczyná o ſpoſobie wiary Chrześćiáńſkiey/ prosił áby był ochrzczon ze wſzytkim dworem / á krol Swátopłuh z boiárzynem Ruſkim był iemu kmotrem. Przyiáchawſzy do Czech/ ochrzćił żone Ludmile y z dźiećmi/ gdźie napierwey w Czechách Mſza Słowiáńſkim iezykiem vſtáwiona byłá od Biſkupá Cyryllá / y Methodiuſzá / z przyzwoleniem Papieżkim: iáko o tym maſz w pierwſzych Kśiegách w 1. Cześći/ fol: 7.

Roku 907. Borzywoy iuż bedac dobrym Chrześćiáninem/ wiecey myślił o Bodze niż o pánowániu/ ſynowi Wrátyſłáwowi przy rádźie Senatorſkiey y ſzláchćie zdał páńſtwo / ktory poiawſzy Dráhomire żone zła á okrutna/ ſpłodźił z nia ſyná Wacłáwá/ ktorego potym brát Bolesław zábił: á Borzywoy obrawſzy ſobie páńſtwo Tetyńſkie ku mieſzkániu/ iednego czáſu iáchał z czeládźia dla krotofile ná łow: bedac w puſczy dáleko/ nádiáchał łánia/ ktora poſtrzelił z łuku / á oná poczełá vćiekáć: gdy ſie puśćił zá nia/ przywiodłá go pod iedne wielka ſkále/ z ktorey wodá ćiekłá: poczełá ona woda pſy párzyć/ on zśiadſzy z koniá / zábił ia rohátyna/ z ktorey nád przyrodzenie mleko ćiekło / áż ſie wſzyſcy dźiwowáli. Po máłey chwili wynidźie maż ieden ſtráſzliwey poſtáwy/ (bo był obroſł) y rzekł: Czemuś mi moie źwierzatko zábił? Polekáli ſie wſzyſcy / á Borzywoy rzekł: Aza twoie było? rzekł: moie/ ktore mie tu żywiło przez czterdźieśći y dwie lećie. On go prosił iżby mu powiedźiał co tám dźiała: on powiedźiał/ iżem ieſt Iwan z źiemie Kárwáckiey / iuż tu mieſzkam czterdźieśći y dwie lecie / á żaden mie był ieſcze człowiek nie widźiał iedno ty. Borzywoy prosił / áby z nim iáchał do iego przybytku: Powiedźiał/ iż ná koniu nieiezdże/ ale tu poſzli po mie kápłaná/ z tym poydę gdźie każeſz. Borzywoy poſłał poń kápłaná/ przećiw ktoremu y z małżonka wyſzedł. Tám Iwan wyſłuchawſzy Mſzey/ niechćiał nic ieść áni pić: prosił áby záś ná ſwe mieyſce był odprowádzon/ á gdy go miano prowádźić / wpadł w wietſza niemoc/ y w krotkim czáśie vmárł. Náleźiono przy nim teſtáment reka iego nápiſány / z ktorego porozumieli / iż był ſyn krolá Kárwáckiego Geſtimulus/ przy ktorego grobie wielkie cudá były.

Cudo nieſłycháne.

Borzywoy vmárł.

Roku 910. Borzywoy ná Tetynie z wielkim żalem y płáczem Chrześćian vmárł / y támże w kośćiele ś. Micháłá pochowan.

Zoſtáwił

Zostawił syná Wrátysłáwá / ktory nie dłu° vmárł. Po nim były wielkie rostyrki miedzy Chrześciány / á pogány: ábowiem Lucenski kray żył iescze w pogáństwie z Drohomirą żoną Wrátysłáwową / ktora kościoły Chrześciáńskie kazáłá popalić: y miesczan Práskich pobudzáłá / áby iáko mogąc Chrześciány z pośrzod siebie wygłádźili: á potym táiemnie y Ludomillę żonę Borzywoiową z świátá zgłádźiłá przez przenaięćie / gdźie iescze iey rozkrwáwienie y do tych czásow znáć ná ściánie. Potym y sámá Drohomirá niewiedźieć gdźie sie podźiáłá: Piszą Kronikarze Czescy / iżby ią miáłá ziemiá żywo pożrzeć. Synowie Wrátysłáwowi / Wacław y Bolesław páństwo rządźili: Wacław stárszy Dźierzká Xiążęciá Kurzymskiego / iż pod nim miał páństwo posiedź / y wiárę pogáńską znowu sczepić / zábił: A potym posłał do Rzymu / áby mu Oćiec Papież dopuśćił bydź w stanie duchownym / ponieważ serce iego bárziey iest skłonne ku duchowney á niżeli ku świetckiey spráwie / á brátu Bolesłáwowi vmyślił krolestwo spuśćić: ále iż Bolesław złe serce miał przećiw gorącemu miłośnikowi wiáry Chrześciáńskiey brátu swemu / zábił go w kośćiele: krew ktora ná kámień wpádłá / nie mogą iey żadną miárą odmyć. Ciáło iego v ś. Witá w Prádze vczciwie pochowáne z wielkiemi dźiwy: Abowiem w Kronice stoi / iż bez mostu y wożenia / przez rzekę Weltáwę przeszło ná wożie ćiáło ś. Wacłáwá. Po máłym czásie skarał P. Bog Bolesłáwá zá ten grzech / że go Cesarz Ottho ná głowę poráziwszy / sámego poimał / ktory muśiał kotły do kuchniey nośić / y zá on grzech pokutowáć: á potym z wielką háńbą vmárł. Po nim był syn Bolesław Miłośćiwy / postáwić dał 20. kośćiołow Kátholickich. Po nim był trzeći Bolesław / potym Járomir syn Bolesłáwow: potym Vlryk / więc Przetysław syn Vlrykow / potym Spityhniew: więc Brátysław / brát po nim Xiążęćiem Czeskim. A potym Brzesław IV. pierwszym krolem Czeskim / Borzywoy brát iego po nim: zás Swátopłuh wygnawszy Borzywoiá / pánował: więc zás Władysław syn Wrátysłáwow / potym Sobiesław / potym Władysław syn Władysłáwow: potym Sobiesław syn Vlrykow: po nim Wacław syn Sobiesłáwow: więc zás Władysław / więc Frydrych: potym Przemysl Othokár / potym Wacław syn Othokárow / potym Rudolph Xiążę Rákuskie / po nim Henryk Xiążę Rákuskie / potym Kárzeł Márgrábiá Morawski / potym Kárzeł czwarty Cesarz Rzymski / Potym Zygmunt krol Węgierski y Rzymski / potym Władysław krol Czeski / po nim Kázimirz / po nim Ludwik krol Czeski y Węgierski: więc Albrecht Arcyksiążę Rákuskie: więc zás Władysław syn Cesarzá Albrechtá / potym Jerzy / potym Ferdynánd / Potym Cesarz Máxymilian:

Walki wnetrzne o wiárę.

S. Wácław zabit.

Genealogia Xiążąt Czeskich.

Náoſtátek Rudolph ſyn Ceſárzá Máxymiliáná/ktory y dotychmiaſt fortunnie z láſki miłego Bogá panuie.

Ziemiá Sląſką.

ZIEMIA SLASKA byłá pod páńſtwem Polſkim/ potym odſtąpiwſzy od ſwoich/ złączyłá ſie z Czeſką koroną: potym z Niemcy. Odrá rzeká przez nie idzie: ſzerokość ziemie przez trzy dni chodu / á ná dłużą cztery dni od Węgierſkiey ziemie/ áż do Marchiey Brándeburſkiey. Był wprzod ſtolec Biſkupi w Nyſie/ potym przenieśion do Wrocławia miáſtá Sląſkiey ziemie głownego: Mowá ludu Sląſkiego ieſt Niemiecka/ ále z drugiey ſtrony Odry ku Polſcze/ mowá Polſka. Ma tá ziemiá dwoie Xięſtwo/ iedne Legnickie/ ktore ludu y ziemie dobrą część ma: Drugie Swidnickie / á to ieſt pod Czeſką koroną: ziemiá gorámi wielkiemi y láſy przegrodzona: ma niemáłe rzeki/ ktore z Czeſkich gor płyną/ á wſzytkie idą ku Odrze. Piwá máią dobre / Wino z Moráwy y z Węgier wożą.

WROCLAW głowá Sląſká / miáſto wielkie y ochędożne nád rzeką Odrą oſádzone/ niegdy od Xiążęciá Wrátyſławá zmurowáne/ á potym od Mieſzká krolá Polſkiego około roku od Chryſtuſá Páná 970. A tu iuż mamy o ziemiach Niemieckich/ o miaſtách/ miáſteczkách / y inſułách do nich należących. Teraz przyſtąpmy do opiſánia ziemie Moſkiewſkiey.

Regeſtr ziemie y kroleſtwá

Szweckiego.

Pássow


Máppá ábo opiſánie Kśieſtwá Moſkiewſkiego y páńſtw do niego należących, ze wſzytkimi iego okolicznośćiámi.
SEPTENTRIO
MARE GLACIALE
DWINA PROVINCIA
PERMIA PROVINCIA
IVHRA INDE VNGARORV̄ ORIGO
AVREA ANVS
SLATA BABA
CINGVLVS TERRÆ
KITHAY LACVS
CZEREMISSA POPVLI
ORIENS
DISTANTIA PER MILIARIA
9 18 27 36 45 54 63 72 81 90
FL. RHA GRECÆ WOLGA RVTHENICE EDEL TARTARICE
SIBIER PROVINCIA
NAGAYSKI TARTARE
TARTARIA
CIRCASI POPVLI
CIRCASI PETIGOISKY
ASTRACHAN
SCHAMACHI
MARE CASPIVM
MERIDIES
PONTI EVXINI PARS
MEOTIS PALVS
CAPVT S. IOHAN
CAPHA
MANCVP
MOLDAVIÆ PARS
BIELOGOROD
ALIAS NESTER
CAMENECZ
ORZAROW
CIRCASI
KIOW
CZERNIGO
DESNA FL
STARADVB
LITVANIÆ PARS
SMOLENSKO
DOMROWNA
POLOCZKO
WITEPSKO
DWINA FL
RIGA
DVNENBVRG
OXILIA
LIVONIA
PLESCOVIA
PLEXO LACVS
OCCIDENS
FINLANDIÆ PARS
SINVS LIVONICVS ET RVTHENICVS
RVTHENORVM SEV MOSCOVITARV FINES
VIBVRG
ROSENBVRG
LADOGA LACVS
NOVOGARDIA MAG.
ILMEN LACVS
RVSSA
WELIKILVCHI
ALBVS LACVS
BIELOYESERO
MOLOGA
FL. MOLOGA
OTWER
MOSCOVIA
ROSTOW
VOLODIMERIA
REZAN
MVROM
NOVOGARDIA INFERIOR
MORDVA POPVLI
VETINGO
COLMOGOR
MESEN
PINEGA
PERMIA
CASAN
BASILOWGOROD
TANAIS
WELIKIPREVOS. SEV TRAIECTVS MAGNVS
TEROM
TYMEN

KRONIKA
W. X. MOSKIEWSKIEGO,
y Państw do niego należących.



Hic ſibi delegit ſe-
dem pulcherrima
virtus:

Hinc ſua Sauro-
matas ſors ſuper
aſtra vehit.

Ná zacny y ſtárożytny kleynot
przeſłáwney Fámiliey domu Sapiehow.



W Ielką cnotą ten kleynot ieſt zdawná wſławiony
Krolom świętey pámięći wielce vlubiony.
Dla ſczerośći, ſpraw zacnych, y ſercá męznego.
Ktore nie wychodziły nigdy z domu tego.
Znáki żywe cnot wielkich: Lelie, Pogonie,
Strzały, Mieśiące, Krzyże, y Miecze w obronie.
Z kąd nie będźie oyczyzná trwogi ſie lękáłá,
Poki będźie Sápiehow w ſwych obrońcách miáłá.

M. P.

Wielmoznemu Pánu, Je° M. Pánu

LEONOWI SAPIEZIE,

KANCLERZOWI W. X. LITEWSKIEGO:

Mohilowſkiemu, Słonimſkiemu, Miadźiélſkiemu, &c. &c. Stárośćie. Memu M. Pánu.

CICERO on ſyn oyczyſty Rzymſki / Wielmożny á Miłośćiwy Pánie / gdy był w Athenach / acz tám inſzych śiłá rzeczy do wiedzenia godnych widźiał / iednák on inne minąwſzy / bárźiey ſie mieſzkáncom y obywatelom támecznym / iáko Rzeczpoſpolitą y rząd ſwoy prowadźili / iáko oyczyznę ſwą rozmnażáli / iákie obyczáie / żyćie / y poſtępki ich / przypátrował. A potym do oyczyzny przyiáchawſzy / doświádczenie ono ſwe *de proprio viſu*, drugim opowiádał: gdźie ſłuchácze *otium negotiatum amantes*, iáko pſczołki z rozmáitych źioł y złych y dobrych miod ſłodki zbieráli / y rzeczy wybornieyſze / dobre áby ich vżywano / złe áby ſie ich wyſtrzegano / drugim do wiádomośći podawáli. Ktorzy ieſliby też kiedy w ſpráwách ſwych pochybiáli / co bez tego być nie może / bo ludźmi byli / á ludźiom przyrodzona rzecz ieſt błądźić: tedy tu iednák czytáiąc ich ſpráwy / vwárowáć ſie tego wſzyſtkiego łatwie człowiek może co ſzkodźi / á náuczyć co złego co dobrego ná świećie. A toć ieſt cel włáſny czytánia hiſtoriy / ktore ták nam zálecáią ludźie mądrzy / że hiſtorya nie tylko ieſt świádkiem czáſu / świecą prawdy / ále też miſtrzynią żyćia náſzego. A tę ieſli komu potrzebna rzecz ieſt czytáć ná świećie / tedy tym záprawdę wiecey / ktorzy zwierzchni ſą: ábowiem oni będąc vmyſłu wielkiego / weyrzawſzy ná hiſtoryą / iáko ná obrazy / y w nich ſie iáko we zwierćiedle przeyrzawſzy / tym wiecey / co ieſt dobrego z większą chęćią náśláduią / á co złego tym bárźiey ſie wyſtrzegáią. Więc y ia / moy wielce Miłośćiwy Pánie / będąc przez wſzyſtek czas expeditiey woienney Moſkiewſkiey zá krolow Ich M. Polſkich / ſławney á świątobliwey pámięći Zygmuntá Auguſtá / y krolá Stephaná / á przypátruiąc ſie temi tám czáſy ſzerokośći źiemi / obronom / y położeniu mieyſc / zámkom / y miáſtom / tego tám ſławnego Xięſtwá / niechćiałem ták niedbáły być / ábym ich *tum temporis exercendo Martem* nie miał opiſáć *per artem*. To tedy Xięſtwo iuż ode trzydźieſtu y trzech lat / w Kronice ſwey przy inſzych źiemiách y Prowincyách *Sarmatiæ Europeæ* łáćińſkim ięzykiem opiſawſzy / y one nieśmiertelney pámięći krolowi Stephanowi dedykowawſzy / teraz em znowu ná Polſki ięzyk przełożyć / y do druku podáć ſumptem ſwym włáſnym / vmyślił: iákoż iuż wypuſzcżáiąc ią / zá pomocą Bożą / *in lucem*: A pomniąc ták wiele łáſk y dobrodźieyſtw wielkich / ktorem po W. M. Miłośćiwym Pánie záwſze vznawał: przypomináiąc ſobie one słowá Plautuſowe / ktore iednemu dobrodźieiowi ſwemu nápiſał / *Dum lumen ſolare tenebo, ſeruiet officio ſpiritus iſte tuo*: á nie mogąc czym innym wdźięcznośći ſwey przećiwko oſobie W. M. mego Miłośćiwego Páná oświádczyć / tę śiodmą księgę o źiemi Moſkiewſkiey y ze wſzytkiemi iey circumſtáncyámi / y teráznieyſzym powodem / Laconica hiſtorya opiſáną W. M. ſwemu Mił: Pánu y dobrodźieiowi conſecruię y ofiáruię / iáko temu / ktory y z Przodkow ſwych ſtárożytnych męſtwem / ſpráwą / rozumem / y dźielnośćią známienity będąc / y ſam ſobą według przyrodzonych cnot ták ſławnie y známienićie słynąć raczyſz / że nie tylko w Sármacyey / ále y v poſtronnych narodow ſławá y zacność W. M. mego Mił: P. *vbique locorum penetrans* dźwiękiem przyiemnym po ſtronách brzmi. Azaż tayne narodom woienney expedycyey zá krolá Stephaná W. M. mego Miłośćiwego

Paná

Páná *euentus felicißimus*. Azaž táyne postugi Rzeczyposp: oyczystey przez wßystkie czásy czynione? Kto poselstwá do onego srogiego tyranná Iwána Wáśilewiczá odnośił? Kto mu w vpominkách bulawy przy inßych woiennych odpowiedźiach oddawał? Kto w Senaćie Litew: stawnieyßy był. Ználi dom Sápiehow rozmáite narody/ znáły ich męstwo rozmáite kráiny/ ználi ich dźielność pográniczni Pohańcy: teraz przy kim vrząd Káncelláryey wielkiey Wielkiego X. Litewskie: przy kim Pieczęć? przy kim wiáry skutek? Známienita stawá Sapiehow po świećie brzmi/ niewymownym dźwiękiem słodko przyiemney trąby/ Echo oświadczą po wßytkiey Sármácyey melodiyną hármonią męstwá ich: Dom to zdawná bitny/ dom stárożytny/ dom męski w boiu/ mądry w pokoiu/ że się słußnie o nim może rzec ono: *Achiles & Nestor, quorum hic consilio, ille manu valentior, Nestor tamen clarior: ille enim consiliis habitus non futilis author, hic manu & armis potentior.* A ieśli ták/ tedy nie máß szczęśćia więtßego nigdźiey nád mądrość y męstwo/ bo iáko *initium sapientiæ est timor Domini*, ták też *virtus & potentia est in hoc theatro mũdi, rectißima vitæ clarificatio*. Co się wßytko nie tylko w W. M. sámym mym Mćiwym Pánie/ ale we wßytkiey zacney Fámiliey domu W. M. mego M. Páná pokázuie: znáią rozum y męstwo Sápiehow Inflanty/ zna Moskwá/ znáią Bisurmáńcy/ y inßy postronni narodowie/ znáią ich stawę dobrze. Prożno się tedy ia mam z amplifikácyą *laudum* W. M. mego M. Páná rozwodźić/ gdyż sámá stawá brzmiąc wysoko y ßeroko/ przyiemny odgłos ludźiom ná świećie mießkáiącym/ o W. M. moim M. Pánie podáie: Przeto żebym się długo nie báwił/ mam zá to/ że tá Máterya/ ktora się w tey Kśiędze tráktuie/ będźie W. M. memu M. Pánu wdźięczna. Abowiem y w czytániu rozności/ y ßerokich kráin wiádomośćią/ vćießyć káżdego snádnie może: á zwłaszczá zá teráznieyßą okázyą/ ktora się sámá w ręce Koronie y W. Xięstwu Litewskiemu podáie. Ofiáruię ią tedy W. M. swemu M. Pánu/ á proßę áby oná *tanti nominis patrocinio confisa*, tym śmieley ná świát ßłá/ á od obmowy ßácunkarzow/ ktorzy ięzykiem vszczypliwym zwykli się ná dobre rzeczy tárgáć/ tym bespiecznieyßa byłá. Nie wątpię/ iż W. M. moy M. Pan ten vpominek *pro posse & facultate* zbudowány/ miłośćiwie y łáskáwie przyiąć/ á moim dawnym M. Pánem y dobrodźieiem bydź raczyß. Zátym áby Pan Bog W. M. długo á fortunnie w dobrym zdrowiu chowáć y mnożyć raczył. Tego ia W. M. swemu M. Pánu wiernie y vprzeymie/ iáko wierny y życzliwy sługa W. M. życzę/ oddáiąc się w miłośćiwą łáskę W. M. mego M. Páná. Dan z Krákowa dniá 24. Listopadá/ Roku P. 1611.

W. M. mego M. Páná

wßego dobrá życzliwy

y namnißy sługá.

Alexander Gwagninus,
Comes Palatij Lateranen. Eques Auratus, militumq; Præfectus.

KSIAG

KSIAG VII. CZĘSC I.

W ktorey ſie zámyka

Opiſánie Xięſtwá Moskiewskiego, y Panſtw do niego należących.

Moſkwá od Moſochá.

MOſkwe y gránice iey ktorymi ieſt zámkniona opiſuiac: Naprzod zkad nazwiſko ſwe ma/ powiedziećby ſie nam zdáło: Wzielá tedy Moſkwá imie ſwe od Moſochá ſyná Jáphetowego / á leży w pośrzodku Białey Ruśi: Ná Pulnocy y ku Wſchodowi Słońcá / bárzo wielka / obfita / y ſzeroka ziemia: kłádac ia wzdłuż od Iſlanckich gránic/ od Pſkowá / od Wielkichluk/ áż do Molgomziey / álbo Ioughoriey Prowincyam Tátárſkim w Azyiey / ná mil Polſkich ſiedm ſet: á wſzerz od Nowozyzemli/ áż do morzá Káſpiyſkiego/ álbo iáko ie zowie Moſkwi Chwálinſkiego/ mil ſześć ſet. Abowiem od Smolenſká do ſtołecznego miáſtá Moſkwy mil 100. od Moſkwy do Wolohdy mil 100. od Wolohdy do Vſczugi mil 100. od Vſczugi do Wiáthy mil 100. W tych 400. milach wſzedzie mowá Słáwieńſka: kromia inſzych Prowincyi Kniáziowi Wielkiemu Moſkiewſkiemu podległych / ktore inſzy iezyk máia. Wſzyſtkie támeczne Prowincye przy gránicach Moſkiewſkich leżace/ choćiaż rożne nazwiſká ſwe máia/ Moſkiewſki iednák tytuł na ſobie noſza/ y obywátelow ich nie ináczey iedno Moſkwa názywáia / y ſam Monárchá Ruſki/ ziem Moſkiewſkich/ Wielkim ſie Kniáziem zowie. Ale bárzo máły y nieznaczny ná poczatku był narod Moſkiewſki/ z Ruśi pochodzacy: Lecz iuż teraz zá obieciem wiela Xieſtw y Prowincyi Ruſkich/ czeſćia przez bliſkość należna / czeſćia przez moc / czeſćia też przez zdrade/ bárzo ſie rozſzerzył: ták iż tá wielowładna Monárchia zá naywietſze Ceſárſtwo poczytano bydź może. A ná niektorych mieyſcách tá ziemiá ták ieſt bárzo vrodzáyna/ że grunty iey rownáia ſie Podolſkim / y naprzednieyſzym gruntom Węgierſkim. Sa też ná niektorych mieyſcách y piaſki. A záś ku Kázániu y Aſtráchániu/ y dáley ku wſchodowi/ ieſcze ſa dáleko lepſze: bo kráiny wſchodnie dziwnie ſa vrodzáyne/ pełne zboża rozmáitego / pełne bydłá y wſzelákiego dobytku. A máło nie wſzyſtkiey ziemie táki ieſt kſztałt/ że śrzodkiem ida grunty/ á po ſtronách gáiki/ laſki/ borki/ przy ktorych záś rzeczki mnieyſze y wietſze. A to wſzyſtko záś iákoby murem iákim / wielkie láſy / rzeki y gory obtaczáia y okrażáia / z ktoremi ſie one mnieyſze laſki y rzeczki łacza: á owe záś wielkie rzeki w rozmáite morzá wpadáia/ vkázuiac gościniec do wſzyſtkiego świátá. A te ſa tám rzeki naprzednieyſze/ Moſkwá/ Okká/ Dzwiná/ Sámá/ Dniepr / Doná/ ktora dzieli Europe od Aziey: Wolgá ktora ſie rowna Niluſowi/ álbo Induſowi/ naprzednieyſzym ná świeći rzekom / w ktorych one Jeſiotry/ Wyze/ Czeczugi/ Łoſoſie. Nuż inſze mnieyſze rzeki / pełne także ryb rozmáitych: przy ktorych wieleby młynow / ſtáwow/ z pożytkámi wielkimi ſpoſobić ſie mogło. Nuż ieziorá wielkie y ſzerokie / w ktorych one Sieláwy / Leſcze / y inſze ryby rozmáite ſnuia ſie ná przemiány/ nád mniemánie ludzi odległych. A co wietſza: iż te rzeki tákowe ſa / ktoremi ſie ſnádnie záiecháć może / do támtych ziem ktore ná świećie ſa nabogátſze: Jáko ieſt Perſia / Trácya / y Indie wſchodnie. Wsiadſzy ná rzece Moſkwi ná nawe / może woda áż do ſamey Perſiey záiecháć. Bo Moſkwá rzeká wpada w Okke/ Okká záś w Wolge/ á Wolgá w morze Káſpiyſkie/ ktore brzegi Perſiey oblewa. Tákże też y do Konſtántinopolá bárzo ſnádnie záiecháć ſie może: Bo Tánáis / álbo Don rzeká / tákże z Moſkwy wynika/ á wpada in Palu-

Moſkwá nieznáczny był przedtym narod.

Moſkiewſka Monárchia iáko vroſłá.

Obfitość ziemie Moſkiewſkiey.

Rzeki w Moſkwi co przednieyſze.

Z Moſkwy może do Indiey záiecháć.

dem Meotidem/ á Palus Meotis in Pontum Euxinum/ nád ktorym leży Konſtántinopole. Nuż rzeká Dźwiná wpada w morze Báltyckie/ á tám iuż wielki gośćiniec Ocean/ do wßytkiey Europy: á miánowićie do Angliey/ Fránciey y Hißpániey. Ale przyſtapmy do opiſania miaſt y powiátow co przednieyßych w Moſkwi.

O Moskwi mieśćie tego nazwiſká naprzednieyſzym.

Nazwiſko Moſkwy miáſtá od rzeki Moſkwy.

MOSKVVA ieſt miáſto bárzo wielkie/ wietße dáleko niż w Czechách Prágá: á ieſt glowa y ſtolica wßyſtkiey Ruſi Białey / Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu podległey/ od rzeki Moſkwy/ ktora tám przez pośrzodek tego miáſtá bieży/ weſpol y z Kśieſtwem ták názwáne. A tá rzeká w kráinie Twerſkiey/ niedáleko miáſteczká názwánego Oleſká/ źrzodłá ſwoie ma/ zkad potym 80. Werſt/ (ktorych piec w Polſkiey ſie mili zámyka) przemierzywßy/ do miáſtá Moſkwy przypada: to zás przebieżawßy/ biorac zſoba kilká rzek / ná wſchod słońcá ſie ćiagnie/ y w kráinie Rzezánſkiey / z rzeka Okka łaczy ſie.

Okká rzeká.

To miáſto Moſkwá ku wſchodowi słonca bárzo ſie pochyliło/ wielkie y ßerokie/ á wßytko drzewiáne: ktore zdáleká pátrzacym ßerße ſie zda/ niżeli ieſt ſámo w ſobie: ábowiem ogrody/ y podworza w káżdym domu/ y vlice/ bárzo ßerokie/ wielka przeſtronosć miáſtu podawáia. A co wietßa/ wßyſtkich rzemieſtnikow / ktorzy do robot ſwych ogniá vżywáia / ná przedmieśćiu domy długiemi rzedámi y ßerokiemi przecznicámi (miedzy ktoremi ſa role y łaki) rozśćiagáia ſie/ y tym ſpoſobem miáſto ſie zda bydź názbyt wielkie. ieſt w nim iednák domuw 41500. Nádto/ zá rzeka Wasil oćiec tego Iwáná okrutniká/ (o ktorym bedźie niżey) dla siepáczow ſwych / y dla drugich ludźi obcych / (ktorzy z przyrodzenia Bachuſá náśláduia) miáſteczko názwáne Nálewáyki/ zbudował. Támże wßytkim żołnierzom obcym/ y przychodniom/ y śiepáczom ſwym wßeľákim trunkiem/ ktorym ſie iedno vpić może / vpiiáć pozwolił / czego Moſkwi pod wielkim karániem zákázuia: Wyiawßy kilká dni do roku/ to ieſt/ świeto Národzenia y Zmartwychwſtánia Páńſkiego/ y Swiatki / y niektore zacnieyße świetá Swietych/ Naświetßey Pánny/ Piotrá/ Janá/ etc. á oſobliwie S. Mikołáiá/ ktorego oni Mikuła názywáiac/ cześć mu niemal iáko ſámemu Bogu wyrzadzáia.

Moſkwie vpiiáć ſie zábroniono.

Moſkwá ma czáſy pewne do vpiiánia.

Támże iáko z wiezienia wypuſczeni / Bachuſá/ á nie świeto onego Swietego (ktorego w ten dźień obchodza) czcza y waża: y ieſcze nie odświećiwßy/ popiwßy ſie roznemi trunkámi/ iáko beſtie/ to tám to ſám biegáia wrzeſczac iáko wśćiekli/ á iáko ßaleni/ nożmi ſie kola. A kiedyby temu narodowi co dźień wolno było vpiiáć ſie/ ſámiby ſie w zaiemnemi rázy pozábiiáli. ☞ Ale ſie do rzeczy wrácam: Tego miáſtá wyßßey pomienionego wielkosć/ ták ieſt ſámá w ſobie ßeroka / że żadna miára murem / przekopa / wálem / obtoczone bydź niemoże: á to dla wielkośći nieoßácowánego nakładu. Vlice iednák niektore/ kobylinámi poprzek ſie zákłádáia. Ku ktorym przyſtáwiwßy ſtraż do pierwßey godźiny w noc/ ták mocno zámykáia / że iuż tám nikomu/ by naywietßemu Pánu przyſtepu niepytay. A ták ieſt miáſto błotne / że też po vlicách moſty poczyniono. Ale teraz iákom ſłyßał/ że go nie máła cześć zgorzáłá

¶ Zamki murowáne dwá wielkie/ ná kßtałt miaſt iakich vbudowáne/ z ktorych ieden Kitáygorod/ á drugi Bolßygorod iezykiem ich názwáne: z iedne ſtrone opływa ie rzeká Moſkwá/ á z druga Neglinna / ná ktorey ieſt wiele młynow. W tych Zamkách kośćioły świetych ſa murowáne y drzewiáne: y niektore dwory Boiárſkie. A zá Neglinna w polu názwánym Nárbát/ od zamku ná ſtrzelenie z łuku/ Kniáż Jwan Wáſilewicz zbudował był trzy dwory wielkie/ Roku Páńſk: 1565. z ktorych ieden názwał Opryczna/ to ieſt/ mießkánie oſobne / y

Oryczna.

Mánáſter

Mánáſter Serhija/ to ieſt/ S. Troyce/ kedy ſam Kniáś Wielki z Strzelcy ſwemi/ chłopy rzadnemi/ duzemi/ mießka: te on dla obrony ſwoiey/ nieinácżey iáko Cár Turecki Jáńczáry chowa/ á záwße ich ma przy ſobie do dwudzieſtu tyśiecy: tych wietßa cżeść z rußnicámi przydłużßemi/ drudzy z ßáblámi/ łukámi/ rohátynámi/ w páncerzách zbroyno/ záwße ſa do boiu gotowi. A niedawno ich wynálazł ten Jwan Waśilewicz/ áby ſwe tyráńſtwo (o ktorym bedzie niżey) do ſrożßego ſkutku przywiodł. Z tego Xśieſtwá Moſkiewſkiego Boiárow ná woyne wychodzi do 30000. á ludu poſpolitego do 60000.

Strzelcy nawybornieyßy v Cárá Moſkiewſkiego.

Liczbá woyſká z Moſkwy wychodzącego.

¶ Wßákże iednák Roku 1571. Miáſto ſáme ſtolice Moſkiewſka z obiemá zamkomá/ Tátárowie Przekopſcy do ſcżetu ſpalili/ Miesiacá Máiá w dzien Bożego Wſtapienia/ gdzie niezliczona wielkość ludzi w mieście y w obudwu zamkách pogorzáło/ y podusiło ſie/ ledwie ich co vßło: Zamku iednák Kitáygrodá rátowano. Wielka tám zdobycz Tatárowie otrzymáli/ y wiezniow nie máło do ſwych kráin naháykámi zápedzili.

Moſkwá od Tátar ſpaloná

¶ Towáry wßyſtkie ktore kolwiek z obcych kráiow do Moſkwy przychodza/ vſtawicżnie v Celnikow ſie przewiiáia/ ktore godziny pewney przegladáne y ßácowáne bywáia/ á oßácowánych nie może żaden áni przedáć/ áni kupić/ áż ſie pierwey ſámemu Kniáziowi Wielkiemu okaża. Záczym do tego przychodzi/ że kupcy podczás dłużey niż przyſtoi/ z wielka ſwa ßkoda zátrzymawáć ſie mußa. A kiedy Poſłowie z Wielkiego X. Lit. iáda do Moſkwy od Krolá Polſkiego/ ná ten czás wßyſcy iákichkolwiek náciy kupcy/ pod wiáre y obrone Poſłow przyiéci/ bez żadnych myt/ do Moſkwy wieżdżáia/ y żywnośći z ſkárbu Wiel: Kniázia doſtátek miewáia. A towáry te ſa ktore z Litwy/ z Rusi/ z Polſki/ y z inßych kráin kupcy do Moſkwy przywoża: Sukno wßelákie y rozmáitey fárby: máteryie iedwabne/ bławatne/ złotogłowy/ ſrebrogłowy/ Háltembáſy/ y inße: kámienie drogie/ złoto krecone/ perły/ y inße rozmáite kleynoty. Nádto/ pieprze/ ßáfrány/ zinbiery/ gozdziki/ cynámony/ mußkaty/ y inßego korzenia obfitość wielka. Podczás też ládá fráßki tám przywoża/ zkad iednák zyſk wáia. Abowiem ſie ládá czego Moſkwá chwyta: czego ktory naprzod dopádnie/ ten nalepiey zápłáci. A potym gdy wiecey kupcow ziedzie ſie/ y tychże rzeczy doſtátek náwioza/ ták to ztánieie/ że ten ktory pierwey drogo rzeczy ſwe przedawał/ oneż znowu tánßa ſumma kupuie/ y z wielkim pożytkiem nazad ſie do oycżyzny wraca. Kupie zás álbo towáry ktore ſie z Moſkwy do Polſki/ do Rusi/ y do Litwy wywoża: ſa woſki y futrá rozmáite/ zwierzat rozmáitych: iáko Sobole/ Mármurki/ kuny/ popielice/ hornoſtáie/ y inße. Do Tátar zás śiodłá/ vzdy/ ßáty/ rzemienie/ etc. ále żelázo y bronie reczne/ tylko táiemnym ſpoſobem wywoża: noże iednák/ śiekiery/ igły/ y co inßego wolno wywozić. A to trzebá wiedzieć/ że narod Moſkiewſki około towárow bárzo ſie zdrádliwie z poſtronnemi obchodzi/ fałßem/ krzywoprzysieſtwem wßyſtko nárabiáiac: kto ich nie świádom/ przepłáci rzecz/ że y dziesiata cżeść płacey zá on wßyſtek towar doſycby było/ ále przysiega oßukiwáia/ bo dla tego przyśiegáia żeby ſnádniey oßukáli. Ale ktorzy ich świádomi/ w odmiánach rzeczy toż záchowuia: Jż gdy Moſkwá futrá/ álbo co inßego w podleyßey cenie drożey ßácuie/ oni też ſwoie towáry podleyße drożey niż Moſkwá imie ßácowáć/ y ták wet zá wet ſobie oddawáia. Futer wielka ieſt v nich rożność/ bo ſobol im naczernieyßy/ naydłużßy/ y w sierśći natezßy/ tym ieſt ſtárßy: záczym też dáleko drożßy niż młodße: á náyduia co nalepße w Prowincyách/ Vſtugi/ Dzwiny/ y Peczor. Mármorkowe futrá z rożnych kráin przywoża: ieſt ich niemáło y w Moſkwi/ ále nalepße ze Szwecyey przychodza. Hornoſtáiowe też futerká z rożnych kráin w zwiazkách po ſoroku/ iáko y ſobole przedáia. Ale popielice po tysiacu/ á máia niektore znáki nád głowa y nád ogonem/ ieſliże dobrego czáſu ſa łowione/ álbo nie: Bobry y kuny też tám ſa w nienapodleyßey cenie.

Sposob kupiectwá w Moſkwi.

Towáry ktore ſie do Moſkwy przywoża.

Towáry ktore ſie z Moſkwy wywoża.

Chytrość Moſkiewſka w przedawániu towárow.

¶ Prowincya ſámá Moſkiewſka byłáby bárzo żyzna/ ále od zbytniego zimná zboże doſtáć ſie niemoże: ábowiē iáko tu w Polſcże prze goracość ſłoneczna ziemiá ſie ná ßtuki páda/ ták tám dla zbytnich mrozow. Náwet wodá ná wiátr wylana/ y sliná z geby nim ziemie doleci zmárznie. Nie wſpominam kwiátu

Moſkiewſkie kráie około ſtolice zimne bárzo.

ná drzewiech ktore zwykły owoc rodźić / że ſie podczás y z gáłeźiámi wniwecz práwie obrácáią. Ludźi też od mrozu vmárłych częſto ná ſankách w drodze iádących náyduią. Náoſtátek/ Niedźwiedźie od źimná y od głodu w leśie nie mogąc wytrwáć/ do bliſkich wśi vćiekáią/ y do domow chłopſkich wpadáią / przed ktoremi wieśniacy vćiekáiąc/ ná dworze od mrozu mizernie zdycháią. Wiec záś po onych ſrogich mrozjech/ gorącość zbytnia słoneczna czáſow ſwych przypada: tráfia ſie to/ że też y ſtáwy y rzeki wyſycháią. A polá/ táki y zbożá ták iáko ogniem wyg.reia. Ale tá zbytnia gorącość nie trwa wiecey/ nád śiedm dni: bo iuż dáley nie ma mocy / według porządku niebieſkich biegow. Abowiem (iáko Aſtrologowie mowią) *Inferiora á ſuperioribus reguntur.*

¶ Tá Prowincya w miod y w źwierzętá leśne niedoſtáteczna: tylko záiecy w niey naywiecey/ w ktore ieſt áż názbyt bogáta. Obfitość zbożá wſzelákiego w ſobie ma.

W Moſkwi powietrze zdrowe.

Wiśni we wſzyſtkiey Prowinciey nigdy nie vyźrzy. inſzych drzew choćiaż ſą owoce/ ále máło ſmákuią. Tey kráinie bárzo niebo łáſkáwe ieſt/ zwłaſzczá tám zkąd rzeká Doná wypada/ miedzy pułnocą á wſchodem słońcá/ bo tám nigdy powietrzá áni widáć / áni ſłycháć. máią iednak czaſow ſwych choroby iákieś / y boleśći wewnątrz/ y w głowách/ y we wſzytkich członkách/ máło rożne od powietrza/ ktore my gorączkami y łożnicami zowiemy: á oni to zową/ Ogniowa: bo człek w tey chorobie ják ogień gore: y rownie iáko gdy dom ktory gore/ bliſki ſie od ognia zápala: ták też w tych chorobách leżący / y drugich ieſli ſie nie ſtrzegą/ iák powietrzem zárażáią: bo kto w te chorobe wpádnie / rzadki przyidźie dozdrowia.

Choroby przyzwoite w Moſkwi.

¶ Ten narod Moſkiewſki nád inſze wſzytkie Ruſaki/ ieſt nachytrſzy/ naobłudnieyſzy/ y nazdrádliwſzy. A ieſli kedy z poſtronnemi ſpołki/ álbo ziazdy ſwe máią/ tedy nie Moſkwicinámi/ ále Nowogrodzány y Pſkowiany bydź ſie powiádáią. A to dla tego/ áby im wietſza wiare dawano.

Monetá Moſkiewſka.

¶ Moneta we wſzytkiey ziemi Moſkiewſkiey ieſt czworaka/ Moſkiewſka/ Nowogrodzka/ Twerdzka/ y Pſkowſka: Moſkiewſki groſz nie okrągły ieſt/ ále przydłużſzy: iakoby ná kſztałt iáiá/ ze ſrebra ſczerego kowany/ ktory oni Dźiegą nazywaią. A dwoiakim ie kſztałtem kuią/ ná iedney ſtronie chłop nagi ná koniu śiedząc/ Smoká przewroconego rohátyną kole. á na drugiey imie Wielk: Kniáźiá Moſkiewſkiego literámi Słowienſkimi wykonterfetowáne. A tych dźiąg 60. dwá złote Polſkie ważą.

Monetá Nowogrodzka.

☛ Nowogrodzki groſz ná iedney ſtronie Kśiążęćiá ná máieſtáćie śiedzącego/ á przed nim człowieká kłániáiącego ſie wyraża/ á ná drugiey ſtronie/ piſmo Ruſkie: te monete zową Nowogrodzka/ á Moſkiewſki groſz dwá rázy przeważa.

Monetá Twerſka.

☛ Twerſki groſz z obu ſtron ma piſmo/ á ták ieſt ważny iáko Moſkiewſki.

Monetá Pſkowſka.

☛ Pſkowſki groſz z iedne ſtrone ma głowę báwołá w koronie/ á z druga piſmo.

Monetá Pulá

☛ Jeſt też w Moſkwi monetá miedźiána/ ktora ſie tylko dla vbogich kuie / á zową ią po Moſkiewſku Pula: tych 40. iedne dźiegę groſzową ważą. Ale inſza wſzeláka moneta z ſczerego ſie ſrebrá robi / y wſzytkie niemal pieniądze w Moſkwi/ w Nowogrodźie/ w Tweriey/ y w Pſkowie/ złotnicy kuią. Y gdy kto ſztukę ſrebrá przepuſzczánego przynieśie do złotniká/ chcąc ie ná pieniądze odmienić / nátychmiaſt ſrebro y pieniądze ná iednáką wagę włożą / zważywſzy frimárczą: máluchny tylko zyſk złotnik ſobie zá prácą bierze. A we wſzytkim Páńſtwie Moſkiewſkim / kruſzcow złotych y ſrebrnych/ y żadnych metallow nie náyduią / bo ich nie ſzukáią / áni vmieią ſzukáć: iedno przywożnych wſzyſcy támeczni obywátele / y ſam Cár Wielki vżywa: y przeto złotá y ſrebrá pod wielkim karániem z ſwych kráin wywożić zákázuie / ále towáry zá towáry frimárkiem kupcom z obcych kráin przyieżdżáiącym / w odmiány dawáć każe: żeby tylko złoto y ſrebro w iego páńſtwách zoſtawáło: y przeto go w złoto/ w ſrebro/ y w pieniądze/ nád inſze Monárchy naybogátſzym/ ludźie ſkutek tey rzeczy áfirmuiący / miánuią. Czerwonych złotych też w ſwym páńſtwie nie kuie/ ále z Węgier y z Rhenu przywożnych vżywa. Ledwie ieſt z pułtorá

Kruſzcow żadnych w Moſkwi nie znáyduią.

Moſkwá w złoto y ſrebro bogáta.

torąſtá lat/ iáko Moſkwá monety ſrebrney/ ázwłaſczá w ſwych pánſtwách robioney vżywáć poczełá. Bo przedtym niż monete wynáleziono/ Aſpr/ y innych ſkorzánych pieniedzy vżywano/ y onemi potrzeby wßelákie opátrowano. Ale ſkoro poczeto do nich z inßych kráin ſrebro woźić / tedy naprzod ieli z niego lác czetki gładkie przydłużße / bez figur y napiſu żadnego / z ktorych iedná ważyłá Rubl großy: á Rubl ma w ſobie dziąg Moſkiewſkich 100. tákież wiele großy Polſkich. A potym inßa rozmáita monete robić ieto / áż też zá zwyczáiem przydłużßym w wielkie ſie ſkárby tá ziemiá wzmogłá. Abowiem ieden Polſki ßláchcic zacny Páweł Pálczowſki/ ktory tám przy Posłech koronnych / Roku niedawno przeßłego 1609. był/ ziemie Moſkiewſka opiſuiac / tego dołożył: Nie wſpominam/ práwi/ tego/ żeſmy tám oczymá ſwemi wielkie kupy ſrebrá y złota widzieli: one roſtruchany wielkie/ one bárely ſrebrne/ one Apoſtoły ſczerozłote odlewáne/ one lwy ſczerozłote/ one obrázy/ one korony / one ſceptrá/ one noßenia/ one maieſtaty: To tylko przypomnie/ iż iednego dniá czeſtuiac Car Dimitr Jch M. Pány Posły/ posłał támże do dworu Poſelſkiego / one ſwoie potrawy ná miſach y czárách ſczerozłotych/ w liczbie ſto czterdzieśći. Tegoż dniá y teyże godziny Je° M. Páná Woiewode Sedomierſkiego máiac v śiebie ná czći / tákże go ná ſczerym złoćie/ ieſcze w wietßey liczbie bánkietował. Tegoż właſnie czáſu y godziny wßytko tákże Rycerſtwo ná ſczerym złoćie czeſtował. Czy mogłby ſie z tym ktory inßy Monárchá ták pokázáć? Pißę dáley tenże Pálczowſki/ że kiedy raz Cárowa bánkiet ná Cárá ſpráwowáłá/ á Kuchmiſtrzá iey Moſkwá pytáłá/ wieleby mis złotych potrzebował? On chcac doświádczyć ich doſtátku/ powiedział że ich cztery ſtá potrzebuie. zárázem mu ich ták wiele przyniesiono. Pytáiac znowu ieſliby ich ieſcze wiecey byłá potrzebá? Kazał ſobie ieſcze dác dwieśćie: y te zárázem przyniesiono. A máłoż to tám tego było? nie wſpomináiac czar/ roſtruchanow / kubkow tákże ſczyrozłotych. To tylko zdáło mi ſie tu ieſcze przypomnieć / co Philip Perniſten człowiek wielki/ (ktory był posłem od Máximiliáná Ceſárzá Chrześciánſkiego/ Roku Pánſkiego 1579. do Wielkiego Kniázia Moſkiewſkiego) o tym nápiſał: że tám ſtołowego ſrebrá ták wiele widział / żeby wßytkiego było wiecey niż trzydzieśći wielkich furmánſkich Wiedenſkich wozow pełnych. (Authorow cytuie y miánuie.) A o koronie ták pißę: że ták koßtowna widział ná głowie Wielkiego Kniázia Moſkiewſkiego / że niemoże z nia bydź porownána / áni Papieżá / áni Ceſárzá Chrześciánſkiego/ Krolá Wegierſkiego/ y Czeſkiego: áni Krolá Hiſzpánſkiego/ áni Krolá Fráncuſkiego / áni Kśiażećiá Florentſkiego / ktore wßytkie też on ſam widział. ále o tym teraz doſyć: inße ſkárby przy opiſániu Nowogrodu Wielkiego położa ſie. Teraz miáſto Moſkwe / ktore ieſt głowa y ſtolica wßytkich inßych miaſt y kráin / Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu podległych/ náprzodku opiſawßy/ inße Prowincye y miáſtá co przednieyße w tey ziemi opiſáćieſmy vmyślili: poczawßy tedy od wſchodu słońcá letniego ku Południowi/ názachod/ y ná pułnoc poſtepuiac/ ku ſamemu wſchodowi słońcá porownánia nocy ze dniem/ da Pan Bog przydziemy.

Niewymowne ſkárby Moſkiewſkie z dowodu pewnych Autorow.

Koroná Wielkiego Kniázia Moſkiewſkiego.

KSIĘSTWO WŁODZIMIERSKIE.

WŁodzimierz z ſwym Kśieſtwem ieſt zamek y miáſto wielkie / ktorego ſie Wielkim Kniázięm Cár Moſkiewſki pißę / ná wſchod słońcá od ſtolice Moſkiewſkiey 36. mil Polſkich leży. Tey Prowinciey grunty ták ſa bárzo żyzne y obfite/ że zá ieden korzec pßenice/ czeſtokroć 20. korcy / á podczás 25 z ſiebie wydáia. A było Kśieſtwo od czáſow Włodzimierzá wielkie° wßytkiey Ruśi Monárchy/ ktory ie zákładał/ y od ſwego imienia názwał:

Stolicá Moſkiewſka gdźie naprzod byłá.

wßyſtkiey Ruśi ſtolica / áż do czáſow Iwáná Dánielowego ſyná / Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego / ktory ſtolice ztámtad do Moſkwy przenioſł.

KSIĘSTVVO NOVVOGRODV NIZSZEGO.

Od Włodzimierzá dáley ku wſchodowi ſłoncá poſtepuiac / Kśieſtwo niżßego Nowogrodu idźie / ktore żyznośćia y wßeláka z ziemie pochodzaca obfitośćia Włodzimierzowi śie rowna. W tym Kśieſtwie ieſt miáſto wielkie Nowogrodem niżßym názwáne / od ktorego y kráiná ſamá nazwiſko wziełá: á leży ná mieyſcu bárzo ſpoſobnym / gdźie śie Okká y Wołgá dwie rzece w támtych kráiách bárzo słáwne zbiegáia. Zamek też ieſt przytym mieśćie słáwny / ktory Wasili Kniáź Moſkiewſki z kámieniá ná ſkále zmurowáć dał. Leży ten Nowogrod od ſtolice Moſkiewſkiey ſto mil Polſkich / á ieſt gránica miáſt / wiáre Chrześćiáńſka trzymáiacych. Choćiaż bowiem Cár Moſkiewſki zá tym Nowogrodem ma zamek / ktory Sura / od rzeki ták tám rzeczoney / názwány: wßákże iednák ſa miedzy mieſczány obywátele ſpołeczni / ktore Ceremiſſami zowa / á ći iuż nie Chrześćiáńſkiey ále Máhometckiey nauki náſláduia. Ieſt tám y inßy narod Pogáńſki miedzy Ceremiſſami / ktory poſpolićie Mordwa názywáia: wßákże iednák pod moca ſa Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego. Ale o tych niżey bedźie.

Koniec chrześćiáńſtwá w Moſkwi.
Ceremiſſowie Máchometáni.
Mordwá narod Pogáńſki

KSIĘSTVVO RZEZANSKIE.

Miáſto Rzezań

Od Kśieſtwá Nowogrodu niżßego nieco śie ku zachodowi obrácáiac / w Rzezáńſkiey Prowinciey miáſto y zamek drzewiány / názwány RZEZAN miedzy rzekámi Okka / y Donem leży. To Kśieſtwo nád inne wßyſtkie Moſkiewſkie kráiny obfitße ieſt / w ktorym káżdego zboża ziárno / po dwu y po trzech kłoſach z ziemie wydáie y á zdzbłá ich ták geſto roſta / że y przepiorká trudno z nich wylećieć może. Miodu / ryb / ptáſtwá / y zwierzat rozmáitych doſtátek wielki / ma w ſobie tákież owocu rozmáitego / ktory dáleko ſmáku wdźiecznieyßego ieſt / niż w ſamey ſtolicy. Narod to ieſt śmiáły / waleczny / z ktorego ſamych Boiárow ná woienna potrzebe wychodzi záwße 15000. A niedáleko tego miáſtá vczyniłá Okká Inſułe / názwána Strup / ná ktorey było miáſto głowá tey Inſuły / ktore nikomu nie hołdowáło: ále ie potym Tátárowie do ſczetu zniſczyli.

Okká rzeká.
Inſułá Strup.

¶ KORSYR ná brzegu rzeki Okki miáſteczko drzewiáne / od Rzezań 28. mil leży: było też niekiedy ſobie wolne / ále teraz ieſt pod Cárem Moſkiewſkim.

Tułłá zamek y rzeká.

¶ TVLLA miáſteczko drzewiáne we 40. niemal mil Polſkich / od Rzezań leży / á od Moſkwy ku południowi śie obrácáiac mil 36. á to ieſt oſtátnie miáſto od pol puſtych: w ktorym Waśil Iwánowicz zamek z kámieniá murowány zbudował / ktory z iedne ſtrone rzeká Tułłá / á z druga iákoby od wſchodu słoncá Vppá oblewa / y z Okka śie potym obiedwie zbiegáia. A to miáſto Tułłá z ſwoia Prowincya / áż do czáſow Waśilá Kniáziá Wielkiego / Oycá Iwánowego / własnego Kśiażećiá dźiedzicznego miáło.

Vppá rzeká.
Tułłá niekiedy Xieſtwem byłá.

¶ ODOIOVV zamek miedzy brzegámi Tułły y Vppy / kedy obiedwie w Okke wpadáia / leży. Ztámtad niedáleko iákoby ku południowi / Mſczenek ieſt mieyſce błotne / ná ktorym niekiedy zamek / czego ieſzcze ſa znáki widome / był zbudowány. A około tego mieyſcá mießkáia niektorzy ludźie w márnych chátách / ktorzy gdy vſłyßa o Tátárzech / nátychmiaſt ná ono mieyſce błotne / iákoby do iákiego Aſylu vćiekáia. A leży to mieyſce od ſtolice Moſkiewſkiey mil 60. Polſkich / á od rzeki Okki ná lewa ſtrone śie obrácáiac mil 18. A te miáſteczká leża nád rzeka Okka / Worotyn / Kołługá / Serpuchow / Korſyr / Serenſk / Rzezan / Kázimorgorod / Murzyngorod: á ztámtad iuż iákoby śie nieco ku pułnocy obroćiwßy / niżßi

Mſczenek był niekiedy zamek.
Miáſteczká nád rzeka Okke leżace.

Nowo-

Nowogrodu niżſzego wpada w rzeke Wolhe/ wielka zdobycz ryb wielkich w ſobie máiaca: ktora z obu ſtron láſy okrywáia: á w tych zás lesiech Bobrow/ Gornoſtáiow/ Popielic/y modu pełno. Polá też wſzytkie ktore tá rzeká czáſu powodzi polewa/ bárzo obfite vrodzáie dáia. Wſczynáia ſie z tey Okki źrzodeł/ drugie dwie rzece/ to ieſt/ Sem y Sosna: Sem ku wſchodowi słońcá/ y nieco ku południowi bieg ſwoy proſtuiac/ Xsieſtwo Siewierſkie opływa: y obieżawſzy miáſteczko Putiwl / v Czernichowá w rzeke Deſne / á Deſná v Kijowá w Dniepr wpada. Lecz Sośna ná wſchod słońcá dzikie polá Tátárſkie przebieżáwſzy w Donie ſie okrywa.

Sem y Sosna rzeki.

¶ KOLVGA miáſto y zamek drzewiány nád rzeka Okka / w nie złey obronie leży: tám co rok Cár Moſkiewſki lud ſwoy/ przećiwko naiázdom Tátárſkim wypráwuie.

¶ KSIESTVVO Worotyńſkie od Kollugi we trzech milách z miáſtem y z zamkiem nád rzeka Okka leży.

Xsieſtwo Worotyńſkie.

O Zrzodłach Rzeki Donu.

Rzeki Donu / źrzodłá (ktore Europe od Aziey dzielą) niektorzy z gor Rypheyſkich wypływáć rozumieli/ ále tego nie probowáli. Abowiem tá rzeká w Xsieſtwie Rzezáńſkim/ Kráinie Ruſkiey/ Cárowi Moſkiewſkiemu podległey/ z ieziorá niektorego názwánego Jwánowo/ poczatek ſwoy bierze: ktora ná 500. mil Polſkich bieg ſwoy rożnemi mieyſcy rozśćiaga. Z tegoż ieziorá druga rzeká też niemáła/ ále nie ták wielka/ iáko Don/ ktora názywáłá Schad/ poczyna ſie: ktora ku zachodowi płynac/ y złaczywſzy ſie z Huppa / w Okke wpada. Ale Don proſto ku wſchodowi tor ſwoy ćiagnac/ miedzy Kázánem y Aſtráchánem pánſtwy Tatárſkimi/ ktore Kniás Moſkiewſki/ Roku Páńſkiego/ 1554. pod ſwa moc podbił/ ſześć álbo siedm mil od rzeki Wolhy / ku pułnocy ſie nakrzywiwſzy/ płynie: á potym obroćiwſzy ſie ná południe / w iezioro Meotſkie wpada: nád ktorych brzegámi Azoph miáſto Turkowi hołduiace leży: A od Azophu do Nieſtru/ álbo do Taurickiego Przekopu pieć dni iázdy. W tym Azophie z rożnych cześći świátá rozmáitym narodom przyieżdżáiacym/ ieſt port bárzo ſpoſobny/ tám iuż nie mile/ ále drogi dzienne ráchuia.

Zrzodłá rzeki Donu.

Rzeká Schad.

Rzeki Donu odnogi.

Azoph miáſto Tureckie.

¶ Jeſt też drugi DON/ rzeká mnieyſzá/ ktora w Siewierſkim Xsieſtwie poczatek ſwoy bierze/ á zowa iį Duniecz Siewierſki / ten v Azophu w wielki Don wpada / miedzy progámi tegoż mnieyſzego Duncá / nie dáleko Azophu. Twierdza że tám ſa ná gorách (ktore zowa świetemi) obrázy iákieś y słupy bálwochwalſtw ſtárodáwnych. Támże też powiádáia/ iż Alexánder on wielki krol Mácedońſki / w tych kráinách poſtáwił był słupy / ná pámiatke nieśmiertelna zwyćieſtw ſwoich/ y gránic pánſtw Mácedońſkich/ ále ich teraz y znákow nie widáć: czego potwierdzáia ći/ ktorzy czeſtokroć w tych tám kráiách bywáli. Przeto o nich nic pewnego nie mamy. To tedy o tey ſławney rzece Tánáis/ ktora pospolićie Donem/ iákom rzekł/ názywáia/ krotuchno powiedziawſzy/ do opiſánia inſzych pánſtw Moſkiewſkich/ ktore ſie od Południá záczynáia/ poſtapie.

Don mnieyſzy.

Słupy Alexándra Wielkiego.

O VVIELKIM X. SIEVVIERSKIM.

SIEVVIERSKIE Xsieſtwo ieſt wielkie y obfite / y we wſzytkie rzeczy zgołá doſtáteczne/ ktorego ſzerokość od Dniepru áż do Mſczenku zámku w Xieſtwie Rzezáńſkim (o ktorym ſie pierwey mowiło) zburzonego/ rozśćiaga ſie: polá ſzerokie/ y puſtynie zároſłe w ſwych gránicách ma. Naprzod Xiażetá Siewierſkie wolni ſobie / ále potym pod posłuſzeńſtwem W. X. Litew: przez wiele lat byli. Aż gdy Xsieſtwo Lit: po ochrzczeniu Jágiełłowym do Polſki ſie przyłaczyło: Krolom Polſkim hołdowáli. Náoſtátek zá czá-

Xieſtwo Siewierſkie do Wielkie° X. Litewſkiego należáło.

ſow

ſow pánowánia Kázimierzá Królá Polſk: y W. X. Lite. ſyná Jágełłowego/ Jwan Wáſilewicz W. Kniás Moſkiew. ták iáko y inßym kráinom/ potwarz ná nie włożywßy/ zdrádliwie opánował: A ći Kśiażetá Siewierſcy rodzay ſwoy od Dimitrá Wielkiego Cárá Moſkiewſkiego/ wiedli.

Zamki ziemie Siewierſkiey

¶ Zamkow y Miaſt w tym Xieſtwie ieſt niemal do 70. miedzy ktoremi te ſa naprzednieyße: Nowogrod Siewierſki/ ktory zdawná Stárodubem zowa/ Putywl y Czernichow. Grunty w tym Kśieſtwie ſa bárzo obfite/ láſy w miod y w zwierz rozmáity bogáte: Popielic Hornoſtáiow/ Kun/ Liſow/ Bobrow/ pełne.

Obfitość ziemie Siewierſkiey.

¶ NOWO grod Siewierſki/ álbo Stárodub/ ieſt miáſto y zamek drzewiány/ w ktorym niekiedy ſtolicá Kśiażat Siewierſkich byłá: leży od Putywlá y od Czernichowá/ od iednego 18. á od drugiego 14. mil: á od ſámey ſtolice Moſkiewſkiey 150. mil.

¶ PVTIWL ieſt Miáſto y Zamek drzewiány wielki/ w ktorym domow ſámych 4700. powiádáia: od Moſkwy 140. á od Kiiowá 60. mil Polſkich/ leżacy pod láſem wielkim/ ktory ſie ná 24. mile rośćiaga.

¶ CZERNICHOW miáſteczko y zamek 30. mil od Kiiowá leży: Tákież Bryn/ Bránſk/ Káráczow/ Kurſk/ Poczop/ Rylſk/ y Morowiſká/ nie dáleko Czernichowá leża y inße zamki y miáſteczká/ do tego Kśieſtwá zſtárádawná należace/ mieyſcy ſwemi/ ták nád rzeka Deſna/ iáko w ſtrone Homlá y Lubeczá leżace ogułem kłádac: tego dokłádam: że Wielki Cár Moſkiewſki dotychmiaſt Hoſpodárem ſie tych páńſtw zwał. Ale co ſie temi czáſy zodmieniáło/ álbo co Pan Bog zá czáſem zdárzy/ *altis æſtimandum relinquo.*

KSIĘSTVVO SMOLENSKIE.

Smoleńſk ná ſkále nád Dnieprem.

SMOLENSKO Miáſto było wielkie y známienite/ nád rzeka Dnieprem leżace: ále w teráźnieyßym obleżeniu od Rycerſtwá koronnego/ iáko ie Moſkwá ſpalitá/ y co zá ſkutek tey ſpráwy/ da Pan Bog bedźie/ przyßłym to/ iákom rzekł Kronikarzom ku piſániu zoſtáwuie: porzadek iednák miaſt y Prowinciy położenia záchowuiac/ dáley w przedsiewźieciu ſwym poſtepuie. Zamek Smoleńſki ták wielki iák Wárßáwá/ ná ſkále wyſokiey z drzewá/ ná drugim brzegu rzeki Dnieprụ zbudowány/ murem bárzo mocnym obtoczony wkoło/ w ktorym wiele ieſt domow drzewiánych wewnatrz/ kßtáłtem mieyſkim budownych: ten z iedne ſtrone rzeka przerzeczona/ á z druga przekopámi glebokiemi/ oſtrowy/ wobwyß zágeſtwionemi doſyć ieſt obronny. W poſrzodku zamku kośćioł Naświetßey Pánny/ ktora oni Przeczyſta zowa/ ná págorku murowány. Ma to Xieſtwo wßerz y wzdłuż w ſobie około 70. mil Polſkich. Tego miáſtá y zamku Waſili Wielki Kniáś Moſkiewſki czeſtokroć poteżnie dobywał/ pod Xiażety Wielkiego X. Litewſkiego/ nigdy iednák przez moc niemogł do tego przyśdź/ áby ie opánował: áż Michał Glinſki z fámiliey Kśiażat Ruſkich/ człowiek známienićie wźiety/ ktory v Królá Alexándrá Wiel: Kśiażeciá Litewſkiego/ był ſprawca naprzednieyßym: Ten zá tegoż Królá/ roſterk w Litwie vczyniwßy (ábowiem był zábił pod Grodnem Zabrzezinſkiego/ Trockiego Káßtellaná) do Waſilá Kniáźiá Moſkiewſkiego vciekł/ y zamek Smoleńſki znowu z wielkimi woyſki Moſkiewſkimi oblegßy/ vpornie do niego ßturmował: ále gdy moca niemogł mu nic vczynić/ przez zdrády/ práktyki/ y bezecne vpominki/ ſwego dopiął/ miáſto y zamek dobrowolnie podány opánował/ y do tychczas to w mocy Tyránnow Moſkiewſkich było. Aż teraz z łáſki milego Bogá/ Roku 1611. Miesiacá Czerwcá dniá 13. Zygmunt Trzeći/ niezwyćiężony Krol Polſki Pan náß opánował.

Michał Glinſki zdraycá.

Smoleńſk zdrádą wźiety.

Stára gránicá Litwy z Moſkwą.

DROHOBVS miáſto y zamek/ od Moſkwy 72. mile/ od Smoleńſká 18. nád rzeka Dnieprem leży. Nie dáleko Drohobuſá rzeká Hugzá gleboka y błotna/ w leśie iednym geſtym poczyna ſie/ y miedzy Kołługa y Worotnem wpada w

Okká.

Okke. ktora rzeká te wielkie Kśieſtwá oboie/ Litewſkie y Moſkiewſkie rozgránicza. A iż ſie też to czeſto Boriſtenes/ álbo Dniepr rzeká wſpomina/ chciałbym o niey co krociuchno nápiſáć.

Boriſthenes/ po Ruſku Dniepr.

¶ Rzeká DNIEPR wedle wśi iedney w Moſkwi/ ktora Dneperſko názywáia/ zrzodłá ſwe wypuſcza/ przeto od Moſkwy y od Ruśi názwány ieſt Dnieprem: bo łácińſkim iezykiem zowa Boriſthenes. ták tedy biegi ſwe w krażeniu rozmáitych kráin ſpráwuie: Naprzod Wiáżme miáſto y zamek ná południe opływa/ á potym ſie ku wſchodowi słońcá obroćiwſzy/ Drohobus Smolenſk/ Orſze/ Dabrowne/ y Mohilow obieżawſzy/ znowu ſie ná południe kieruie: tamże wſzytkiey Ruśi v-kráinney Kijow miáſto głowne/ y Cerkáſy obieżawſzy/ polmi puſtemi áż pod Oczakow miáſtá Tátárow Przekopſkich ſtołecznego/ 40. mil od Cerkás/ płynie: á ztámtad iuż w morze Euxinum, wpada. Ktorey rzeki ták wielkie progi y przekopy ſa/ że zdáleká pátrzáiacym zda ſie bydź morzem iákimsi. Te rzeke Litwá/ Ruś/ Moſkwá/ Polacy/ Tátárowie/ y wſzyſcy Sauromáte Dnieprem/ Łáćinnicy Boriſtheneſem názywáia/ od miáſtá Boriſowa/ ktore tá rzeká opływa. Drudzy ia zowa Berezyna/ ále nie ſłuſznie: bo Berezyná w Dniepr wpada: á Dniepr w morze/ iáko ſie wyſzey powiedziáło.

Rzeká Bereſiná.

¶ VVIEZMA Zamek y miáſteczko drzewiáne/ nád rzeka Wieżma (ktora nie dáleko ztámtad w Dnieprze ſie okrywa) leży/ od Moſkwy 46. mil/ od Możáyſká 26. od Drohobyſa 18.

Druga gránicá ſtára Moſkwy z Litwa.

¶ MOZAYSK Miáſto y Zamek drzewiány/ od Moſkwy mil 18. ku południowi/ od Wiáżmy mil 26. leży: tám Wielki Kniáż Moſkiewſki/ poſły od rożnych narodow zwykł przyimowáć/ y myśliſtwem ſie zábáwiáć ná káżdy rok: ábowiem tám wiele ieſt záiecy/ zwłaſzczá białych. Olgierd on/ y Witułd/ wielkie Kśiażetá Litewſkie/ nád ktore żaden z támtych kráiow nie był walecznieyſzy/ gránice Wielkiego Kśieſtwá Litewſkiego/ ſześć mil zá Możáyſkiem położył.

KSIESTWO Bielſkie.

Bielſkie Kśieſtwo/ miáło niekiedy Kśiaże ſwoie oddzielone/ ktory Wiel. Kśiażetom Lit: ſynom Jágiełłowym hołdował/ ále ſie potym do Moſkiewſkiego Kniáziá przekinał. W tym Kśieſtwie ieſt miáſto Biała y zamek nád rzeka Obſcha/ przy wielkich leśiech/ á leży od Moſkwy 60. od Smolenſká 36. mil.

KSIESTWO Rzchowſkie

W Prowinciey Rzchowſkiey ieſt miáſto y zamek drzewiány/ Rzchow názwány/ nád rzeka Wołha/ od ſtolice Moſkiewſkiey ku zachodowi 23. mile leży. Kilká mil od tego miáſtá ieſt lás názwány Wołkowſki/ bo tám wilkow siłá/ w ktorym ieſt ieziorο błotne/ rzeczone Wołgo/ á z niego wypada wielkim pedem rzeká iedná wielka/ proſto ná pułnoc bieżac/ ktora od iezioрá názywáia Wołha. Jeſt to rzeká w támtych kráinách bárzo ſławna/ y naywietſza ze wſzytkich/ tá wſzytke ziemie Moſkiewſka/ tákież Kázáńſkie y Aſtráchánſkie páńſtwo oblewa: á potym puſtiniámi przez Scythia y polá dzikie bieżac/ ná siedmdzieſiat rzek w tych polách Tátárſkich dzieli ſie/ y w morze Káſpiyſkie/ ktore Ruś Chwalenſkim zowie/ wpada. Te rzeke Ruś Wołga/ Tátárowie Edle/ Grekowie według Ptolomeuſa/ Rzcha názywáia.

Wołgá rzeká ſławna.

¶ VVOLOCK Miáſto y zamek drzewiány ku zachodowi/ od ſtolice mil 24. od Możáyſká 12. od Tweru 20. mil leży. łowy tám czeſte Kniáż miewa.

¶ VVIELKIELVKI miáſto y zamek drzewiány/ od Moſkwy miáſtá 140 od wielkiego Nowogrodu 60. od Połocká 36. mil nád rzeka Lowntew leża. y ztámtad ku pułnocy w rzeke Jlmen bliſko wielkiego Nowogrodu wpada.

¶ TOROPIEC Miáſto y zamek drzewiány/ od Wielkichłuk mil 18. przy gránicy Smolenſkiey leży. Ten zá Krolá Alexándrá iáko y inſze miáſtá y zamki pobliżſze/ to ieſt/ Drohobus/ Biała/ y Bránſk/ widzac że X. Siewierſkie y Smolenſkie Moſkwićin opánował/ od Korony y W. X. Lit. odſtapił był. Ale to wſzy

ktoteraz zá pomocą Bożą przyßło w rece Zygmuntá 3. Krolá Páná náßego.

KSIĘSTWO TWERSKIE

KSieſtwo Twerſkie ieſt iáko iedno w Páńſtwie Moſkiewſkim/ z Ruſkich Kśieſtw nie napodleyße: leży nád rzeką Wolhą/ od ſtolice mil 36. Miáſto głowne tego Kśieſtwá Twer: z drugiey ſtrony rzeki Wolhy Zamek z drzewá budowány/ pod ktorym Twercá w Wolhe wpada. To Kśieſtwo ma ſwoie monete/ iáko ſie wyßßey opiſáło.

¶ TERSAK dźiśieć mil od Tweru/ ieſt miáſteczko nie nagorße/ w gránicy ſwey leży/ tego połowá przedtym Kśieſtwu Twerſkiemu/ á druga Kśieſtwu wielkiego Nowogrodá hołdowáłá. Ale teraz wßytko to do Moſkwy należy.

KSIĘSTWO PSKOWSKIE

Pſkow kiedy Moſkwićin opánował y iáko.

PSkowſkie Kśieſtwo było przedtym ſobie wolne/ ále ie Iwan Wáſilewicz Wielki Kniáź Moſkiewſki/ Roku 1509. opánował: ieſt w nim miáſto ſławne/ głowá wßytkiey Prowincyey/ náźwáne Pſkow/ nád iezioręm Pſkowá: z ktorego rzeká tákież rzeczona wypływa/ y pośrzodkiem miáſtá bieży: á potym ztámtąd w ßeśći milách w iezioro Czaczko wpada. ☞ A we wßytkich Kśieſtwách Moſkiewſkich (krom Smolenſká: bo to do Litwy należy) tylko ſam Pſkow ieſt murowány/ ktory ná czt ery częśći rozdźiela ſie/ á káżda z oſobná murem obtoczona. O czym ßerzey maß w dobywániu Pſkowá od Polakow przy Krolu Stephánie/ l. 1. f. 215. Leży to miáſto ku zachodowi przy Litewſkiey y Moſkiewſkiey ziemi/ od Nowogrodu wielkiego 36. mil: od Wielkich łukow/ y od Rygi ſtolice Liflantſkiey mil 60. Łátwieby było że Pſkowá ná morze Báltyckie żeglowánie/ ále progi niektore/ nie dáleko Iwánowego horodu/ ná rzecze Nierwie ſą ná wielkiey przeßkodźie. To miáſto Roku pomienionego Moſkwićin/ zá práktyką Popow/ y Czerncow Pſkowſkich opánowawßy/ mieſczány do Moſkwy wywiozł/ á miáſto Moſkwą oſádźił: y ták niebożąt Pſkowian wolnośći/ ktorey przez wiele lat meżnie bronili/ pozbáwił. Mießkáńcy w nim wiáry Ruſkiey/ ále po Niemiecku chodzą/ brody nie golą/ áni włoſow ſtrzygą. Zamkow w tym Kśieſtwie 30. ma w ſobie wzdłuż y w ßerz mil 60. Po wźięciu tego Kśieſtwá ſtolice/ kazał Kniáź Moſkiewſki zdiąć Dzwon/ w ktory gdy zádzwoniono/ zbieżáło ſie wßytko miáſto ku zátráceniu tego/ ktoby im tám krzywde iáką vczynił.

KSIESTWO Nowogrodu wielkiego.

NOwogrodu wielkiego Kśieſtwo/ nád wßytkie inße Páńſtwá y Prowincye Ruſkie naywietße było/ ktore naprzod nieiáki Rurik Waregus dźiáłem rownym w poſſeſſyą ſwą wźiąwßy adminiſtrował/ á potym ie ſucceſſorowie iego áż do ſamey Grecyey meſtwem ſwym y dźielnośćią rozßerzyli. Miáło to Kśieſtwo przedtym piećioro Kśieſtw/ á gruntu ná pułtoráſtá mil. Władzą ſwą wßędźie/ ná wſchod słońcá/ ná południe/ y ná pułnoc rozßerzáiąc/ z Inflanty/ z Filándyą/ ze Szwecyą/ y Nordwegią gránicżyło.

Opiſánie Nowogrodu wielkiego.

¶ Miáſto w tym Kśieſtwie ieſt iedno głowne/ wielkie y ßerokie/ náźwáne NOWOGROD WIELKI wietßy niż Rzym/ bo Rzym w okręgu ſwym tylko ma 32. mile Włoſkie/ co vczyni 6. mil Polſkich: ále Nowogrod ma w okolicznośći ſwey 7. mil ſpełná: miáſto ieſt drzewiáne. Ale w kráiu obfitym y bogátym/ od morzá Báltyckiego ná trzy mile leży/ gdźie kupcy bárzo bogáte ſklepy ſwoie (ktore oni zową granc) máią/ y tám ſkárby ſwoie chowáią. ☞ Ieſt w tym mieśćie Zamek náźwány Deczen/ ná ktorym ieſt głowny kośćioł imieniem S. Zophiego/ álbo Zophiey/ to ieſt/ mądrośći Bożey náźwány/ złotą bláchą pokryty. W mieśćie ieſt Manáſterow Ruſkich zakonu Swietego Bázylego siedm/ w ktorych Czerncy mießkáią/ ieden od drugiego iákoby ná pułmil: krom inßych Cerkwi/ ktorych tám ieſt ták wiele/ iák tygodni do roku. Leży to miáſto ku pułnocy bárzo/ ták iż lećie po zachodźie słońcá bywa od zorzey ná dworze widźieć/

że też rzemieśnicy mogą bez świece robić ná wárstáciech. Rzeká portowa názwána Wołchow/ pośrzodkiem miástá idźie/ ktora z iezioá názwánego Jlmen poczatek swoy wziawszy/ á 36. mil Polskich biegiem swym przemierzywszy/ w drugie iezioro názwáne Ládogá wpada. A to iezioro Jlmen ták iest wielkie we dwu mil od Nowogrodá/ że wzdłuż ma 18. mil Polskich/ á wszerz 12. z ktorego nád Wołchow insze rzeki sławne wychodzą/ iáko Lowát/ y Scholona. Leży to miásto od stolice Moskiewskiey 120. od Pskowá 36. od Wielkichłuk 40.

Powiádáia ći co w tych kráiách bywáli/ że w tym mieśćie był kiedyś Bałwan iákiś/ ktorego zwano PERVNEM, ná tym mieyscu gdźie dźiś Mánástyr/ ktory też od tego Báłwáná Peruskim Mánástirem názywáia. Ten Báłwan Nowogrodzánie y inszy obywátele támeczni czćili/ y chwałe mu iákaś Boską wyrządzáli. á miał w sobie forme człowieczą/ kámień ognisty ná ksztalt piorunu w ręku trzymáiac. Bo Perun z Ruskiego/ Piorun znáczy. Ná cześć tedy tego Báłwáná/ ogień z drzewá debowego vstáwicznie wednie y w nocy gorzał. A iesliby ten ogień zá nieopátrznośćia tego ktory tám ná ten czás był tey rzeczy dozorcą/ zgásł/ nátychmiast go ná gárdle karano.

Perun Báłwan stározakoński.

Ogień Báłwánowi poświecony.

¶ To tedy Kśiestwo Nowogrodu wielkiego/ iáko y insze Pánstwom Moskiewskim pograniczne/ Siewierskie/ Smolenskie/ y Pskowskie/ ktore pospolićie zową Pleszkowskim: Witold zá czásu pánowania Jagiełłá brátá swegoż w Polsce/ męstwem swym y spráwą waleczną do Litwy był przyłączył: y kilká hord Tátárskich pod moc swą podbiwszy/ w Kśiestwie swym kilká mieysc nimi/ ná kilká mil osádźił: ktorych pokolenie y podźiśdźień trwa/ pod Wilnem w Lukiszkách/ nád rzeką Wilią: pod Trokámi nád Waką: pod Grodnem nád Losośiną osády swe máiac. Ale insze Kśiestwa pomienione po śmierći Witułdowey/ znowu od Korony y Wielkiego Kśiestwá Litewskiego/ przez zdráde y chytrość Moskiewską odpádły: iákoś o tym wyszey miał. Wiec też y Nowogrodzány iáko ten Tyran opánował/ krociuchnoć sens Historiey opisze:

Męstwá Witoldowego w Litwie znáki.

Kśiestwá y zamki ktore pod Litwę Moskwićin po śmierći Witołdowey posiadł.

¶ Roku Pánskiego 1470. Gdy Theophil Metropolit Nowogrodzki/ władzą zwierzchnośći swey/ wszytkim pánstwem támecznym rządźił/ Krolowi Polskiemu Káźimierzowi/ ná on czás wielkiemu Kśiążećiu Litewskiemu hołduiac/ Jwan Wásilewicz Kniáź Moskiewski/ Kśiestwo to Nowogrodzkie sroga y okrutną woyną przez cáłe siedm lat vstáwicznie trapił/ mieszczány pod moc swą praktikámi y mieczem vpornie podbiiáiac/ długo sie niebożetá bronili/ oćiagáli/ y iáko mogli opieráli przez cáłe 7. lat. Aż potym Roku 1477. Tenże Tyran znowu pod Nowogrod z świeżym wielkim woyskiem przybywszy/ bitwe z nimi nád rzeką Scholoną stoczył: támże zwierzchność nád nimi otrzymawszy/ do podánie miástá y wszytkiego Kśiestwá/ z pewnemi iednák kondicyámi przymusił/ y porucznika swego nád nimi postánowił.

¶ A gdy obaczył/ że iescze nád nimi nie miał *Absolutum dominium*, to iest/ z zupełney zwierzchnośći/ Roku 1478. zmowiwszy sie z tymże Theophilem Metropolitą Nowogrodzkim/ y zbroyną ręką do miástá wpadszy/ pod figurą zachowánia wiáry/ chcac iákoby tych záwściagnać/ ktorzy chćieli od Ruskiey wiáry do Kośćiołá Rzymskiego przystáwáć. Tamże pod pretextem tey obłudney chytrośći/ on szláchetny narod ze wszytkich wolnośći wyzuwszy/ w mizerną niewolą wpráwił. Mieszczány y kupce wszytkie/ ze wszytkich dobr (czwartą cześć im zostáwiwszy) obnażył. Náostatek sámego Metropolitá/ prowentow onych bogátych/ złotá/ srebrá/ y wszytkich kleynotow pozbáwił/ y z vrzedu zrzućił/ á inszego ná iego mieysce/ (náznaczywszy mu tám iákaś lekką intratke) postánowił.

Cár Moskiewski Nowogrod wielki przez moc opánował/ ále przez zdráde z wolnośći ich wyzuł.

¶ Zgadzáia sie ná to wszyscy Historikowie starszy/ czego y młodszy zwłaszcza Kromer y Bielski poświadczáia/ co cż z wielkim żalem sie wspomina/ iednák przećie dla potwierdzenia tego/ co sie powiáda/ przywieść sie musi:

Gdy ten Tyran Nowogrod wielki wziął/ sámego tylko złotá/ srebrá/ pereł/ drogich kámieni/ trzysta wozow ztámtad do miástá Moskwy wywiozł.

Wielkość skárbow z Nowogrodu wywieźionych.

Jákoż może temu wiáre dáć: bo ten Nowogrod był bárzo możny z ſtárádawná/ miał pod ſwoia moca/ iáko piſza Hiſtorykowie/ pieć Kśieſtw: á gruntu ná pułtorá ſtá mil. Piſze Crántius/ że táka byłá wielka możność Nowogrodzan/ iż to przyſłowie było v nich poſpolite: *Quis poteſt contra Deum & contra magnam Nouogardiã?* Y ktoż może przećiw Bogu/ y przećiw wielkiemu Nowogrodowi? Atoli mogł ták wiele Moſkwićin/ że go wźiął/ y dotych czáſow w tey tám Tyráńſkiey poſſeſſyey to Kśieſtwo ieczy. Niedawno ć tego Tyránná przodkowie w tákiey niewoli v Tátar Záwolſkich byli/ że gdy Tátárſki Poſeł do Moſkwy iáchał/ tedy przećiwko niemu Wielki Kniáź Moſkiewſki/ bez czapki/ pieſzo ſzedł/ á mleká od klacz ná droge mu wynośił: ktorego gdy kropla iáka pijąc ná grzywe koniowi Poſelſkiemu vkápnelá/ tedy to muśiał Moſkwićin zlizáć. Kromu żadney rzeczy niemogł odmowić Kniáź Moſkiewſki Cárowi Tatárſkiemu/ by mu też dobrze y ná woyne kazał z ſoba iecháć przećiw Chrześciánom. A temu ktory mu liſt od Cárá Tátárſkiego czytał/ podeſławſzy futro ſobole/ ſam kleczał ze wſzytka Ráda/ poki on liſt czytano. Ale ten Iwan Wáśilewicz/ iuż śie był wybił ná ten czás z tego wſzytkiego Tátárom/ zá powodem żony ſwey z Grecyey/ ktora go ná to námowiłá/ áby śie tey ſzáránczey odiął. Y ták nietylko śie Tátárom odiął/ ále y Litewſkim Pánom niemáło pobrał Ruſkich kráin: zwłaſczá ten Nowogrod wielki/ z ktorego miáło intraty Kśieſtwo Litewſkie ná káżdy rok ſtotyśiecy czerwonych złotych/ iáko piſze Wapowſki. á iáko drudzy Hiſtorykowie twierdzą/ ſto tyśiecy Rublow. Choćby tedy nie było wierſzych ſkárbow Kniáziá Moſkiewſkiego/ ieno ieden táki/ ktorego ieſt trzyſtá wozow/ tylko we ſrebrze/ we złoćie/ w perłách y drogich kámieniach/ byłoby doſyć żołnierzowi Koronnemu/ by niewiedźieć ná iákiego nieprzyiaćielá. Atoli zá iákiś grzech Pan Bog to Kśieſtwo od Páńſtwá Litewſkiego odłaczył. Wſzákże iednák ten ſam ktory ná czás záſmućił/ znowu poćieſzyć może: tylko go potrzebá prośić/ á ſámym śie do tego zgodna myśla mieć.

W iákiey wádze przed tym był Moſkwićin v Tátar.

Jáko wiele intraty ſzło do ſkárbu Litewſkiego.

¶ Od Nowogrodá we 12. mil ieſt miáſteczko ſtáre/ názwáne RVSSA, przez ktore pośrzodkiem bieży rzeká ſłona/ ktora mieſczánie w przekopy wielkie wpuſzczáia/ y ztámtad záś rurámi/ álbo kánałámi do domow ſwych prowádza/ támże z niey ſol przewarzáia.

Sol wárzona w Ruśi ſtárey

¶ IWANOWGOROD ieſt zamek/ ktory ten Tyran Wáśilewicz nád brzegiem rzeki Nerwy/ z kámieniá kwádratowego zbudował: leży od Nowogrodu wielkiego mil 40. od Pſkowá tákież mil 40. Niedáleko tego zamku ieſt miáſto drzewiáne/ názwáne Nerwá/ od rzeki tegoż nazwiſká. Tám Nowogrodzánie y Pſkowiánie towáry ſwe ſkłádáć zwykli.

¶ Jeſt też tám náprzećiwko z drugiey ſtrony zamek Liflantſki y miáſto/ ktore też od teyże rzeki Nerwa názywáia: ták te dwá zamki/ rzeká Nerwá śrzodkiem płynaca/ niekiedy ſtolice Moſkiewſka z Inflanty dźieliłá: ále potym Jan Wáśilewicz Wielki Kniáź Moſkiewſki/ Nerwe opánowawſzy/ y inſze zamki poſiadſzy/ dáley gránice ſwe rozśćiagnał. ☞ A rzeká Nerwá z iezirorá názwánego Czudzko wſczyna śie: y dwie rzecze wźiawſzy w śie/ Pſkowe y Wielikę/ z pełudnia przychodzace miedzy Iwánowgorod/ y miáſto Nerwe płynie: y ztámtad w morze Liflantſkie wpada. Ta rzeka kupie z Moſkwy ná morze przychodza/ á oſobliwie ze Pſkowá y z wielkiego Nowogrodá.

Gránice Liflantſkie y Moſkiewſkie.

¶ IAMMA Zamek dwánaśćie mil od Iwánowgorodá/ y od Narwi/ nád brzegiem rzeki Pluthy/ ku pułnocy. A potym we 14. mil od Jámmy zamek y miáſto Koporogia názwáne/ nád rzeka tegoż imienia leży. Ztámtad ku pułnocy dwádźieśćiá y pieć mil przez Orzeſzek y Korelle miáſtá/ do rzeki názwáney Polna/ przyſtep ieſt/ ktora Páńſtwo Moſkiewſkie od Philándiey do kroleſtwá Szwedzkiego należace/ dźieli.

Wodzka Kráiná.

TA Kráiná od Nowogrodu wielkiego trzydźieśći mil/ miedzy zachodem y pułnoca

noca leży: ktorey obywátele włáſny iezyk máią/ nieco z Ruſkim ſie niezgadzáiacy. Do tey kráiny zkadkolwiek zwierzetá przychodza/ iákiegokolwiek rodzáiu/ fárbe ſwoie w biała máść odmieniáć zwykły.

Zwierzetá odmienáią fárbe.

Korellá Prowincya.

TA Prowincya ſwoy włáſny iezyk ma/ od Nowogrodá ku pułnocy ßeśćdzieſiat mil Polſkich leży: ktorey obywátele Moſkiewſkiemu Kniáziowi y Szwedzkiemu Krolowi dla oboygá bliſkości/ hołduia. Tey Prowincyey gránice/ áż do morzá Lodowátego rozściagáia ſie.

¶ SOLOWKI ieſt wyſep ná pułnoc/ miedzy Dźwina y Korella/ Prowincyámi/ ośm mil Polſkich od ladu ná morzu leży/ Moſkiewſkiemu Kniáziowi podległy. Jeſt tám y Mánáſtyr Ruſki známienity/ kedy pod wielka wina y károniem niewiáſtom przyſtep ſie zábrania. Leży tá inſulá od Moſkwy 300. mil/ od Białegoieziorá 200. mil Polſkich: Sol tám doſtátecznie wárza. Twierdza o tym/ że tám słonce czáſu letniego vſtáwicznie(wyiawßy tylko dwie godzinie) świeci.

Dźwiná Prowincya.

TA Prowincya práwie ná pułnoc leży: Przedtym byłá w mocy Nowogrodzan/ y od rzeki ktora przez nie bieży/ Dźwina názwána ieſt. A ſamá rzeka od Jugi y Suchány/ ktore w nie wpadáia/ miánuie ſie: Bo Dźwiná v Ruśi dwoie znaczy. Tá rzeká ſkoro ſie z Juga y z Suchána złaczyłá/ wziawßy ná ſie przezwiſko Dźwiny/ y przebieżawßy mil ſto/ w Ocean pułnocny/ktory Szwecya y Norwegia opływa/ ßeścia przekopow wpada. A licza od miáſtá Moſkwy trzyſtá mil Polſkich/ do odnogi tego morzá. Tá Prowincya choćiaż ſie ná ſto mil rozściaga/ przecie iednák nád zamek Kolmogorzki/ y nád miáſto Dźwine/ ktore w pośrzod tey kráiny leży: tudźießż też nád zamek Dinegá/ ná ſámym brzegu Dźwiny leżacy: w miaſtá y zamki práwie ogołocona ieſt. Wsi iednák y włości nie máło ma w ſobie/ ktore dla niepłodności ziemie/ wielkim przećiagiem doſyć dáleko od ſiebie ſa. A obywátele támeczni z ryb/ y z zwierzá rozmaitego żywności/ á z ſkor zwierzecych odzienia ſobie nábywáia: bo chlebá áni tám vmieia vżywáć. Nád brzegámi morſkimi w tey kráinie niedźwiedzi białych po wielkiey czesci/ y w morzu przebywáiacych nayduie ſie niemáło/ ktorych ſkory zimnemi rożnego rodzáiu ſkorámi/ mießkáńcy Wielkiemu Kniáziowi zá trybut dáia/ ktore ſie czeſto do Moſkwy oddzieláia. Wßytká tá kráiná ieſt słona/ z ktorey obywátele inßych kráin okolicznych/ ſoli nabywáć zwykli.

Vſczugá Kráiná.

OD Dźwiny z pułnocy ku południowi poſtepuiac/ Vßćiugá miáſto y zamek/ (od ktorego y wßytká kráiná ieſt názwána) nád rzeka Suchána zbudowány/ od Wołochdy miaſtá ſto mil/ od Białegoieziorá 140. mil leży. A rzeczony ieſt Vſtiug/ od Vśćia: co znáczy Prog z iezyká Łáćinſkiego/ y od rzeki Jug z południá ná pułnoc bieżacey: nád ktora pierwey miáſto było / ále potym dla ſpoſobnieyßego mieyſcá ná pułmile ztámtad nád rzeke Suchawe/ gdźie Jug w Suchawe wpada/ przenieśione ieſt/ y zdawná ma nazwiſko Vsciug. Tá kráiná niekiedy Nowogrodzánom hołdowáłá/ w ktorey zgołá chleba nie vżywáia obywátele/ bo tylko rybámi á zwierzem żywa. Jezyk máia ſwoy właſny/ ácz Ruſkiego po wielkiey cześci vżywáia. Sol ze Dźwiny kráiny przerzeczoney im przywożá. Futrá wßelákiego zwierzá v nich pełno/ á oſobliwie kun czarnych/ ktore ſie podczás naczernieyßym ſobolom rownáia: bo tám ſoboli y niewiele/ y máło dobrych ſie náyduie.

Nazwiſko Vſtiugi.

Wołochdá Prowincya.

Wołochdá rzeká y miáſto.

TA Prowincya miedzy wſchodem y pułnoca leży/ á ma miáſto od tegoż nazwiſká/ y zamek ſpoſobnoſcia mieyſcá doſyć obronny/ w ktorym Wielki Kniás Moſkiewſki/ cześć ſkárbow ſwoich pod czáſem iákiey potrzeby zwykł chowáć: od Jároſłáwiá leży w piacidzieſiat mil Polſkich: od Białegoiezioră czterdzieści. Pod ten zamek rzeká názwána Wołochdá/ ku pułnocy z zachodu płynac bieży: od ktorey y miáſto ſamo/ y Prowincya názwána. W tey kráinie ludzie podrożni/ właſnoſci drog dla geſtych káłuż/ y zatokow rzecznych wiedzieć dobrze nie moga: ábowiem tám wſzytko błotá y láſy: á im dáley y głebiey/ tym tám wietſze y bezdrożne káłuże/ y rzeki/ z zatokámi ſie ſwemi rozſzerzáia: Byłá tá Prowincya niekiedy pod regimentem Nowogrodá wielkiego.

¶ Rzeká Waggá w ryby wſzelákiego rodzáiu ieſt doſyć bogáta/ miedzy Białymieziorem y Wołochda/ w káłużách/ y w geſtych leśiech poczynáiac ſie/ wpada w rzeke Dźwine. A mieſzkáncy w tym kráiu chlebá áni znáia/ zwierzem/ á rybámi żyia: kunic czarnych/ y popielic tám naywiecey.

BIALEIEZIORO KSIESTWO

BIáleiezioro ieſt kráiná známienita y ſzeroka/ iedná z Kśieſtw Ruſkich/ ná pułnoc nád brzegiem onego ieziorá leżaca/ zkad nazwiſko ſwe ma miáſto y zamek. Tego Kśieſtwá tytułu Wielki Kniás Moſkiewſki vżywa. A ieſt ieziorá tego wzdłuż 30. mil Polſkich/ y wſzerz tákież: á trzydzieści rzek y ſześć w ſie bierze: á tylko iedne názwána Soſna z siebie wypuſcza/ ktora 15. mil zá Jaroſłáwiem/ á cztery mile niżey Molohdy obieżawſzy/ wpada w ſławna y wielka rzeke Wołhe názwána.

Kniáź Moſkiewſki ná Białymieziérze ſwe ſkárby chowa.

W tym iezierze ieſt zamek ſpoſobnoſcia mieyſcá obronny y nie dobyty/ w ktorym Kniáś Wielki Moſkiewſki ſkarb ſwoy zwykł chowáć/ y tám czáſu oſtátniey potrzeby gdy gwałt od nieprzyiaciela widzi/ ták do tákiego Aſilum zwykł vćiekáć. Leży od Moſkwy Białeiezioro ſto mil/ od Nowogrodu wielkiego tákież: kráiná wſzytká práwie ieſt błotna/ y leśna/ y przeto podrożnym trudny przyſtep czyni/ y nie może do niey ináczey/ iedno lećie przez moſty/ á zimie lodem przyſtapić.

Jezioro śiárczyſte.

Obywátele tey kráiny/ ſwoy właſny iezyk máia: ále teraz wſzyſcy ſtadż po Ruſku mowia. Od Białegoiezioră ná ſtrzelenie z łuku/ ieſt iezioro drugie/ ktore z śiebie moc wielka śiárki wydáie/ ktora rzeki z niey wychodzace/ iáko piány ná wierzchu po ſobie noſza.

Troie Kśiażat Ruſkich ſtárodawnych.

W tym Kśieſtwie Sinaus Waregus/ loſem ſobie od Ruſi pozwolonym/ naprzod był oſiadł/ ktorego potym bráćia/ ieden we Pſkowie/ Truwor názwány: drugi w Nowogrodzie wielkim názwány/ Kurik (o ktorych ſie wyſzey mowiło) roſkazowáli.

KSIESTWO IAROSLAWSKIE

JAroſław Miáſto y Zamek drzewiány wielki/ nád rzeka Wołha/ czterdzieści y ſześć mil od miáſtá Moſkwy leży: kráiná bárzo obfita y żyzna/ ázwlaſzczá zte ſtrone ku rzece Wołdze. Bo te kráine oddzielni Kśiażetá Moſkiewſcy trzymáli/ ktorych Jan Waſilewicz Monárchá Moſkiewſki z Kśieſtwá wyzuwſzy/ pod ſwa moc podbił: z ktorych pokolenia ieſcze y dotychmiaſt ſa potomkowie/ á Kśiażety ich Jároſłáwſkimi zowa. Ale máły pożytek odnoſza z dochodow/ bo ſam Kniáź Wielki y tytuł/ y Kśieſtwo ſobie przywłaſcza.

KSIESTWO ROSTCHOWSKIE.

TO Kśieſtwo miedzy przednieyſzemi y dawnieyſzemi Ruſkimi Kśieſtwy/ po

wielkim

wielkim Nowogrodzie niekiedy było naprzednieyße / y oddzielnym Kśiążętom / wielkich Kśiążąt Ruſkich nádáne było / ktorych potomkowie przez Iwáná Wáſilewiczá / dźiádá tego niedawno zeßłego Iwáná / z tego Kśięſtwá ſą wyzuci. Ieſt w nim Miáſto y Zamek drzewiány / názwány Roſtow / głowa tey kráiny / w ktorym Archyepiſcop / álbo Pátriárchá ich ſtolice ſwą ma. Od Moſkwy 34 mil leży: á leży nád ieziorem iednym / z ktorego rzeká Kotorá wychodźi: y przeßedßy miáſto Iároſław / w Wolgę wpada. To Kśięſtwo ieſt pod tytułem Wielkiego Kśięſtwá Moſkiewſkiego: Bo Iwan Wáſilewicz / oſtátniego tey kráiny dźiedźicá / z pokolenia Kśiążąt Ruſkich idącego / Roku Páńſkiego 1565. przez ſwe okrućienſtwo zágubił / y wßytko pokolenie iego wygłádźił.

Roſtow miáſto.

¶ VGLICZ Miáſto y Zamek nád rzeką Wolgą zbudowány / od Moſkwy 24. á od Iároſłáwiá 30. mil leży.

¶ CHLOPIGROD Miáſto ſławne / dwie mili od Vgliczá leży: W tym mieśćie známienite iármárki czeſto bywáią: ná ktore z Szwecyey / z Inflant / z Ruſi / z Litwy / z Tátar / y z inad rozliczni narodowie zieżdżáć ſię zwykli: á wßyſcy tylko zámiánámi iedne rzecz zá drugą frimárcząc / nárabiáią.

Iármárki známienite.

¶ PEREASLAW Miáſto y Zamek / nád ieziorem iednym od pułnocy ná zachod idącym od Moſkwy 24. od Roſtkowá 10. mil leży. Niedáleko ztámtąd ieſt iedno ieziorO / z ktorego ſol doſtátecznie wárzą.

SVDALSRIE Kśięſtwo.

Svdálſkie Kśięſtwo z nazwiſkiem tegoż zamku y miáſtá / kedy ieſt ſtolicá Biſkupia / ku Roſtkowi y Włodźimierzowi należy: liczono ie przedtym miedzy przednieyßemi Kśięſtwy Ruſkimi zá nie napodleyße / y ſtolica inßych Kśięſtw Ruſkich názywano ie: Wßákże Kśiążętá oddźielni / ktorzy to Xięſtwo dźiedźicznym práwem poſiadáli / przez Iwáná Waſilewiczá okrutniká zeßłego z páńſtwá ſą wyzuci.

Iwan Wáſilewicz Xięſtwo Sudálſkie wźiął.

¶ KASTROMOWGOROD Miáſto y Zamek / ná tym mieyſcu gdźie ſię Koſtromá y Wolgá rzeki zchodzą 20. mil od Iároſłáwiá ku letniemu wſchodowi ſłońcá leży.

¶ GALICZ Prowincya y miáſto / od tegoż nazwyſká rzeczone / od pułnocy ku wſchodowi ſłońcá / przez Káſtromowgorod obrácáiąc ſię / leży. W tey źiemi przez gęſte káłuże / rzeki / y láſy / nie może ſię práwy gośćiniec wynáleźć / y wyrozumieć.

Wiáthká Kráiná

TA Kráiná od teyże rzeki názwána ieſt / nád ktorey brzegiem te miáſtá ſą zbudowáne / Chylonowa / Orło / Kotelnicz / y Słobodá. Orło we czterech milách niżey Czylinowá leży / á potym w ßeśći milách ku zachodowi ſłońcá poſtępuiąc / Słobodá y Kotelnicz miáſtá nád rzeką Rzeczyca leżące / ktora ze wſchodu bieżąc / w Wiátkę wpada / przypadáią.

¶ Tá kráiná ku wſchodowi letniemu obrábáiąca ſię / ſto y pięćdźieśiąt mil od Moſkwy leży. A wßytká ieſt błotna y niepłodna / w miod / w zwierz / w ryby / w futrá rozmáite bárzo bogáta. Ceremiſſow w niey łotruiących ieſt niemáło. Tá kráiná niekiedy pod mocą Tátárſką byłá: Ale Wasil Iwánowicz Tátáry wypędźiwßy / ſobie ią przywłaſcył. A wßákże iednák Tátárowie / y nád rzeką / y zá rzeką Wiátką w dźikich polách mießkáiąc / oſobliwie ztámtę ſtronę Wiátki / kedy w Kámmę wielką rzekę wpada / mieyſcá ſwe máią.

Wasil Wiázinę wźiął.

Permia Kráiná

PErmia wielka y ßeroka kráiná / od Moſkwy dwieśćie y pięćdźieśiąt mil leży: Ieſt w niey miáſto od tegoż nazwiſká nád rzeką Wiſchorą leżące: tá rzeká

Piſmo Permijſkie.

ká z dźieśięć mil ztámtad obieżawßy/ w rzekę Kámme wpada. á obywátele tey kráiny/ ledwie kiedy chlebá záżywáia/ ſarnámi/ y inemi źwierzęty żywia ſie. Jezyk ſwoy właſny y litery z Ruſkim piſmem máło ſie niezgadzáiace máia/ ktore Stephan Biſkup/ (ktory ich rebellizuiacych do wiáry Chryſtuſowey przywiodł) wynálazł: Ten Biſkup potym v Ruśi w reyeſtr świetych ieſt wpiſány. A przede tym Stephanem niektorego Biſkupá: ći Permiáni/ gdy ich ná wiáre Chrześciáńſka náwrácáć vśiłował/ z ſkory obłupili. Jeſt ieſzcze niemáło miedzy nimi báłwochwálcow/ ktorzy po wielkiey cześći w leśiech mießkáia: źimie przez śnieg kłodzinámi drogi álbo ßćieżki toruia: ktore kłodziny/ álbo pśi Brytáńſcy/ álbo źwierzetá iákie białe/ ná kßtałt ieleni/ ktore Ráṁferámi zowia záprzeżeni ćiagnać zwykli. A iuż od tego miáſtá bydłá chowáia. Pießy zás ná Nartách (iáko ná



Dźiwny bieg ná Nartách.

wielu mieyſcách w Ruſkich kraiách ten ſie zwyczay záchowuie) bárzo predko po wierzchu śniegu biegáia. A te Narty ſa drzewiáne/ przydłużße/ żelázem podłożone zeſpodu/ ná dwá álbo ná trzy łokćie wzdłuż/ ktore ná nogi miáſto trzepek włożywßy/ koſturkámi ſie przydłużßemi ná koncách záoſtrzonemi/ podpieráiac/ bárzo predko wćiaż bieża: ták że ich y ná koniu/ by niewiedźieć iáko raczym/ dogonić nie może: ábowiem koniowi bieżacemu wielkość śniegu/ gory/ y inße po drogách zawády przeßkodá ſa. Ale ći ktorzy ná Nartách biegáia/ gory/ kłody/ iámy/ łátwiuchno przeſkoczyć moga: y tym ſpoſobem do chwytánia/ y do ſtrzelánia źwierzat wßelkiego rodzáiu ſa ſpoſobni y wypráwni. Tey kráinie kroleſtwo

Kroleſtwo Tumen.

Tumen/ ktoremu Cár Tátárſki roſkázuie/ przyległe ieſt.

Sibior Prowincya.

TA Prowincya nád rzeka Káma/ miedzy Permia y Wiátka kráinámi [illegible] ktorey zgołá miaſt y zamkow nie máß: Tám ſie poczyna iedná rzek[illegible]

názywáia Iáick / tá przebieżawszy dzikie polá Tátárskie / w morze Káspiyskie wpada. Mieszkáncy támeczni swoy włásny iezyk máią / chlebá nie vżywáią / zwierzem á rybámi żyią. Futrem hornostáiowym ktore v nich naprzednieysze sie náyduie / kupczą / y futrá zá tribut Wielkiemu Kniáziowi dáią.

Rzeká Iáick.

¶ Kráiná tá wszytká práwie błotna / gęstemi lásy nápełnioná / á dla bliskości Tátar / powietszey cześci pustinią ią názywáią.

Iugrá Kráiná

Węgrow poczátek.

IVgrá / álbo Iuhrá kráiná / ktorey obywátele Iuhrámi / álbo Iuhrykámi zowią / ku pułnocnemu Oceanowi leży. Z tey kráiny twierdzą o tym / iż dla iey niepłodności Węgrowie niekiedy wyszli / y Pánnonią ktorą dziś Siedmigrodzką ziemią zową / opánowáli. á tego Historycy dokłádáią / iż skoro ztámtych mieysc oyczystych wyszli / naprzod osiedli nád iezioram Meotskim / á potym ku Pánnoniey nád Dunay sie pomknęli / y od swego nazwiská Pánnonią / Iuhrą / á potym Vngárią przezwáli : y zá Athile pierwszego swego Monárchy / wiele Prowinciy w Aziey y w Europie opánowáli / y ztąd sie niepomáłu Moskwá chlubi / powiádáiąc : iż poddáni ich niekiedy kráie Włoskie / Niemieckie / y Greckie gránice pustoszyli / y wszytkiemu swiátu strászni byli. Obywátele tedy tey kráiny Iuhry / plát roczny Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu dáią / y tegoż iezyká pospołu z Węgry vżywáią.

Peczorá Kráiná

PEczorá Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego pánstwo / długimi pásmi gránice swe ku pułnocnym y wschodnim kráiom / nád morzem lodowátym rozściąga : Názwáne iest od rzeki Peczory / ktora od południá płynąc / v miásteczká y zámku Puste ozero / sześcią szerokich przekopow w morze lodowáte wpada. Około tey rzeki są gory y skáły wysoko wyniosłe / ná ksztalt Bálchánow zamorskich / ktore Łácinnicy Alpes / á Moskwá y Ruś / Ziemnoy poiás / to iest / ziemny pás názywáią : ktorych wierzchy dla vstáwicznego wietrznego wiánia gołe / y záwsze bez trawy są / á śniegu z siebie nigdy nie zbywáią. Rosta tám ná nich drzewá Cedrowe / około ktorych sobole czarniusienkie náyduią sie. Ptacy też ścierwem sie ták ludzkim iáko y zwierzecym żywią. Ná tych tám gorách gniazdá swoie máią / iáko Sępowie / Orłowie / á osobliwie Sokołowie biali / do łowienia inszego ptástwá sposobni / ktorych ztámtąd obywátele zá tribut Wielkiemu Kniáziowi do Moskwy odnoszą : á Kniáz Wielki vżywa ich sobie podten czás / gdy z myślistwem swym iedzie w łowy zwierzynne / álbo ptásze.

Gory Alpes / álbo ziemne pásy.

Drzewá Cedrowe.

Sokołowie biali.

¶ Są też tám w tym Xiestwie Moskiewskim te gory / ktore Poetowie y Historikowie dawni Rypheyskiemi / álbo Hyperboreyskiemi názywáli : á kládli ie ná rozmáitych mieyscách / y w rożnych kráinách. A te gory nigdy tám śniegu nie trácą / vstáwicznie w zmárzły lod obrocone bielcią sie : y trudne przeście podrożnym támtedy bywa. Abowiem ták są bárzo wysokie / iż niektorzy od Kniáziá Wielkiego Moskiewskiego ná to náznáczeni / śiedmnaście dni ná iedne gore wstępuiąc strawili / á przecie wierzchu żadną miárą dostąpić nie mogli.

¶ A ktorzy chcą do Peczor z Moskwy iecháć / minawszy Vsczugę / y Dźwine / Prowincye / prosto do kráiny Permiey / ktora od Moskwy we dwuset y piącdziesiąt mil leży przyieżdżáią / że iuż łátwiey gránic Peczorskich dosięgáią.

Drogá do Peczor.

¶ Obywátele tey Kráiny / bárzo iest lud prosty / mowę swą własną máią:

chlebá áni iedza/ áni go znáia. Chrzeſt świety około Roku od národzenia Chryſtuſá Páná/ Tyśiac/ Piećſet/ oſmnaſtego/ przyieli. Futrá zwierzat rozmáitych/ Wielkiemu Moſkiewſkiemu Kniáziowi/ zá tribut dáia. Ná iednym brzegu przy przekopie rzeki/ ieſt zamek Pieczory/ y miáſteczko Puſte iezioro názwáne: zá ktorym ná brzegu Oceanu pulnocnego/ rozni narodowie/ ktore poſpolićie Ruś Sámogedzia zowie/ mießkáia. Ten narod w Moſkwie nie bywa/ ábowiem inßych ludzi towárzyſtwá/ y ſpołkow ſpołecznych bárzo ſie chronia. Ptáſtwá y zwierzu rozmáitego w tey ziemi pełno: iáko ſoboli/ kun/ bobrow/ hornoſtáiow/ popielic/ niedzwiedzi białych/ wilkow/ liſow/ záiecy/ etc. Nádto ná Oceanie im przyległym ryby rozmáitego rodzáiu/ y konie morſkie/ y dziwne zwierzetá rodza ſie/ á miedzy innemi beſtya iedná ieſt ták wielka iáko woł/ ktora Moſkwá Mors, iákoby śmierćia zowie. Tá beſtya ná ziemi y w morzu według ſwych czáſow przebywa/ ryczenie iákies ſtráßliwe z śiebie wydawáiac: Nogi ma krotkie/ iák bobr: piersi wyſokie/y ßerokie: zeby wierzchnie dłużße dáleko niż ſpodnie. A gdy opuſczáiac Ocean/ á chcac ſobie iákiego pożywienia nábydź/ ná ziemie wychodzić vsiluie: tedy zebámi ktore dłużße ma/ o ſkáły ktore nád morzem wißa zawádziwßy/ ku wierzchowi wſpina ſie/y ták áż ná ſámy wierzch onych gor wychodzi. Támże z niewymowna prętkośćia toczy ſie ná doł z oney ſkáły/ w klebek iákoby zwiniona: záczym cokolwiek ná drodze potka/ ná dzieśieć mil y dáley zábija/y pożera: á potym ſie do woli ná dziczywßy/ y ná paſtwiwßy/ do morzá wraca. Czeſtokroć ſie też trafia/ że gdy po onych ſkáłach ku gorze wſpináiac ſie leźie/ obywatele támeczni to poſtrzegßy/ kámieńmi/ y oſczepámi iey wſtepu ku gorze zábraniáia: y ták ia zábijáia. A z zebow tey beſtyey Moſkwá/ Turcy/ y Tátarowie/ okłádźiny do nożow/ puinałow/ y teſſákow czynia: á co lepßych to do opráwy ßábel/ y do okłádánia kobez/ y łukow vżywáia: bo tylko dla zebow tey beſtiey doſtawáia/ ktora Turcy y Tátárowie drogo opłacáia.

Obywátele Pecżiorſcy. — Sámoiedź. — Dźiwy ná Oceanie pułnocnym. — Beſtya morſka bárzo dźiwna. — Zeby tey beſtiey.

¶ Nád taż rzeka Peczora/ ieſt zamek y miáſteczko/ názwáne Papinowgorod/ w ktorym mießkáńcy Papinczykámi ſie zowa. Mowe ſwa máia dáleko rożna od Ruſkiey/ Kniáziowi iednák Wielkiemu trybut ná káżdy rok oddáia do Moſkwy.

Rodzay Papinow.

Obdoria Kráiná.

OBdorya Kráiná od rzeki rzeczoney Obdy/ ktora támtedy płynie/ nazwiſko ſwe ma: á tá rzeká z iezioro iednego wielkiego názwánego Kitáiſk wypada/ y ták ze wſchodu ná pułnoc bieżac/ ßeśćia przekopow w Ocean pułnocny wpada: ktore v miáſteczká Obby ieſt ták ßerokiey wielkośći/ że ßeśćdźieśiat mil Polſkich/ á ośmdźieśiat werßt Moſkiewſkich przechodzi/ y ledwie zá dwá dni/ chociażby y wiátry ſpoſobne były/ támtedy ſie przepławić może. Wiec ták ieſt ten Ocean rybny/ że ryby o łodzi żeglárſkie otracáia ſie.

Obbi rzeká wielka.

¶ Nádtaż rzeka przerzeczona/ ludźie z narodu Wogulikow/ y Zugrykow/ mießkáia/ zwierzem rozmáitym y rybámi żyiac/ gdyż chlebá nie vżywáia/ áni go vmieia robić. Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu hołduia/ y futrem zwierzat rozmáitych trybut ſwoy iemu opłacáia.

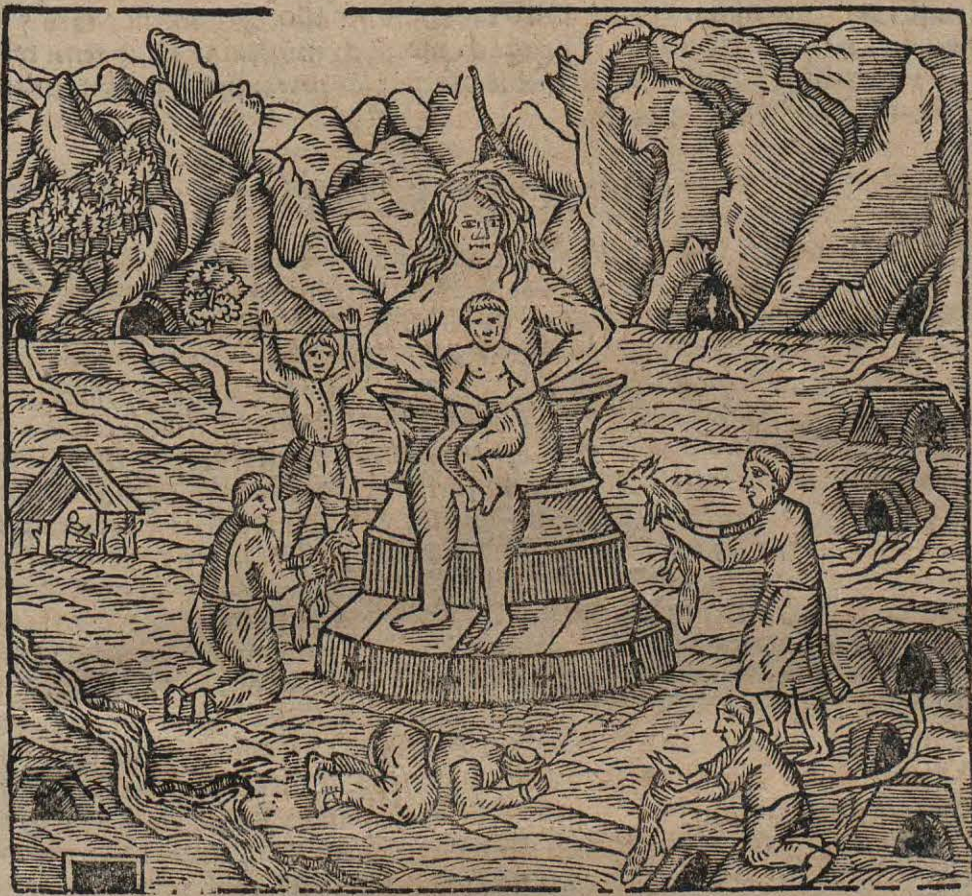
Narod Wogálikow.

O Báłwánie złotey Báby

WTey Obdoriey kráinie nád przekopámi y brzegámi rzeki Obdy/ ieſt ieden ſtárodawny Báłwan/ z kamieniá wyćioſány/ ktory Moſkiewſcy obywátele Zołota Bába názywáia: A ieſt ná podobienſtwo niewiáſty ſtárey/ dziećie ná łoniepiáſtuiacey/ ktore wnuczećiem iey támći obywátele miánuia. Temu Báłwánowi Obdorczykowie/ Wogulczykowie/ Zugrikowie/ y inßy pobliżu

Podobienſtwo báłwánow.

mieszkáiacy narodowie cześć báłwochwálska wyrządzáią / y co nawybornieysze futrá sobolcowe / y inych rozmáitych zwierząt / ochotnie ofiáruia: Jelenie też co



przednieysze czásu odpráwowánia ofiáry biia / ktorych krwia / vstá / oczy / y insze Báłwáná onego oczy omywáia. A ielitá surowe świeże / Ministrowie oni / ktorzy te ofiáre spráwuia / pożeráia. Támże nastárszy Pop ich / imieniem wszytkich Báłwáná onego pyta / co czynić / y gdzie sie obrocić máia? Ktorzy (dziwna rzecz) tákie tám odpowiedzi odnoszą / że v prawdziwe / y w skutku swym / według czásu / istotne bywáia. Támże nie dáleko tey złotey Báby / słyszeć po gorách iákieś dźwieki niezwyczáyne y grzmot / ná ksztalt trab y iákichsi szumow brzmiacych vstáwicznie: co rozumiem nic inszego bydź / iedno instrumentá iákie podziemne / zdawná tám vbudowáne: álbo kánały iákieś / przyrodzeniem sámym wyćiosane / ktore gdy tam tedy wiátr przechodzi / huk / y szum iákiś z dźwiekiem niezwyczáynym z siebie wydaia.

Szumy po gorách nie zwyczáynych.

¶ Niżey rzeki Obdy w strone / iuż zátym złotey Báby bálwánem / iáko by w lewo z pulnocy postepuiac / iest lud dziki / ktory zowia Kálami trybut Kniaziowi Wielkiemu oddáiacy. Támże niedáleko ze wszech stronnych Kalamow iest rzek niemáło wielkich / ktore z ziemnego Poiásá / z onych gory bałwanow wysokich / o ktorychesmy wyszey pisali / wypadáia: á miánowicie Strycha Berezwá / Sosá / Táchná / Dánádim / y innych wiele. Nad temi rzekami obywatele od złotey Báby / áż do pulnocnego Oceanu mieszkaiacy wielkiemu Kniaziowi Moskiewskiemu hołd oddáia.

Narod Kalamow.

Nazwiska rzek tamecznych.

Kondorá Kraina

TA Kráiná nád Oceanem pułnocnym leząca iest w bliskosci Kraina Obdoriey / wszytká niemal lásy / y rzekami obtoczona mieszkańcy tam

ſwa włáſna mowe máia/ y złotey Bábie Báłwánowi z Obdoriyczykámi wejſpoł/ cześć báłwochwálſka wyrzadzáia / zwierzyna wſzeláka ktorey tám pełno zyia. A ſkory álbo futrá miáſto tributu/ Wielkiemu Kniáziowi/ſla do Moſkwy. Miaſt y zamkow tám nie pytay/ tylko ták chátámi álbo kothárámi / iáko y inſzy rybacy/ po leśiech/ knieiách/ y brzegách morſkich mieſzkáia. Nád temi włádza y zwierzchność Kniáz Wielki ſobie vſurpuiac/ przy inſzych ſwych tytulech/ Kniáziem Kándorſkim ſie piſze.

Lukomoria Kráiná

Grusztinſcy y Serponowſcy narodowie.

Lukomoria kráiná długim przećiagiem poblizu morzá pułnocnego / rozſzerza ſie : ktorey obywátele domow zadnych niemáiac / po polách y leśiech mieſzkáia. Tey kráinie przylegli ſa Gruſztinſcy / y Serponowſcy narodowie / od zamku Gruſztiná / nád ieziorem Kitáiſko / názwani / kedy rzeká miánowána Obbi/ zrzodłá ſwoie ma. Od tego ieziorá ludzie czarni / ktorzy też ſwoie mowe máia/ do zamku Gruſztinſkiego przyieżdzáia/ przywożac zſoba rożne towáry : á oſobliwie perły/ kleynoty / y kámienie drogie / ktorych Gruſztinſcy y Serponowſcy obywátele frimárkámi zá inſze rożne máterye od nich doſtáia. A te narody Lukomorſkie/ tákież Gruſztinſkie / y Serponowſkie/ y ktorekolwiek nizey rzeki Obby / y ieziorá názwánego Kitaiſko / mieſzkáia : y ktore nád rzeka Soſzar Berezwa/ Dánadinem / y Táchminem oſady ſwe maia/ aż do Lodowatego Oceanu/ Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu hołduia.

Ludzie obumieráia by iáſkolki.

Ale to o nich ktorych w Lukomoryey obywátelách mieſzkáiacych powiádáia / co ſie zda bárzo dziwna y ku wierzeniu rzecz niepodobna. iákoby oni co rok 27. dniá Mieśiacá Liſtopádá/ w ſpoſob iáſkołek/ y żab/ dla zbytniego zimná obumieráć / á potym gdy wioſná ſie wraca / to ieſt / dniá 24. Kwietniá / znowu ożywiáć mieli / á z Gruſztenczykámi y Serponowczykámi bliſkimi ſobie ſąśiády / twierdza o nich / że ták mieſzkáia : gdy iuż bliſko śmierć ſobie náſtepuiaca widza y czuia / tedy towáry ſwoie ná pewnych mieyſcách ſkłádáia : záczym Gruſztinſcy y Serponowſcy ſwoich towárow ták wiele tám ná tych mieyſcách / coby zá te ſtało zoſtáwiwſzy / one biora.

Dziwny ſpoſob frimárkow.

Ci záś potym ożywſzy/ one frymárczone towáry / ieſli beda zá ich ſtały / wezma : á ieſli ſie obacza bydz vkrzywdzonemi od Gruſztenczykow y Serponowczykow ſwoie odbieráiac / z pierwſzego rázu poſwarki/ á potym miedzy nimi wielkie walki z tych przyczyn powſtáia.

RzekáKoſzyn

Z gor Lukomorſkich rzeká wielka/ názwána Koſzyn/ wypływa/ ktora Lukomoryſka kráine przebieżawſzy / w wielka rzeke názwána Táchmin wpada.

Ryby dziwne

A w rzece Táchmin tákie ſie ryby dziwne náyduia/ ktore głowa/ oczymá / noſe[...] / geba / rekomá / y nogomá człowiekowi podobne ſie bydz zdádza : tylko że nie mowia/ ále dziwnie piſcza.

Rodzay dziwny.

Powiádáia też / że zá ta rzeká dziwnych oſob ludzie mieſzkáia / z ktorych iedni ná kſztałt zwierzat włoſámi obroſli : á drudzy ze pſiemi głowámi / w iáſkiniách pod ziemnych przebywáia.

Loppia Kráiná

Od Lukomoryi daley ku Oceanowi lodowátemu poſtepuiac / ieſt narod / ktory zowia Loppi / bárzo gruby y okrutny / w dzikich polách y w leśiech mieſzkáia i niegdzie [illegible] własnych mieyśc nie máia/ ále ná iednym mieyscu [illegible] (chleba nie znáia) ná drugie ſie mieyscá przenoszą [illegible] [...]ych mieſzkáia / chroſtem / trzćina / albo [...] [illegible] kórá zwierzchu okrywaią [...]ie z rozmáitych ſkor zwierzecych czynia / [...] zobolow, hornostajow, zielenic y innych [...] zwierzećiá ſkore z drugą zdjąwszy [illegible] [...] do Moſkwy przycho[...] [illegible] Dań Wielkiemu Kniá[...] [illegible] rybami y futrem zw[...]cym (ktorego tám pełno) oddáia.

Mowe

Mowe ſwa właſna máia/ ktorey obcy zrozumieć nie może/ y przeto v poſtronnych narodow niemal zá głupich bywáia poczytáni. Strzelcy iednák z nich ſa niepoſpolići wßyſcy/ ták iż też kiedy ſie im tráfi zwierz iáki grzeczny w łowie/ tedy aby ſkory nie nárußyli/ w co vmierza ſtrzałá/ lub w nos/ lub w okó/ namniey nie chybia. Ci też zimie ná Nartách po śniegu biegáiac/ zwierz ſtrzeláia/ iáko y Mordwá/ o ktorych bedzie niżey. Kupcow ze wßelákimi towáry do ſwych kráin z rożnych ſtron przyieżdżáiacych/ chetliwie przyimuia: ktorych w ſáłáßách ſwoich z żonámi zoſtáwuia/ á ſami tym czáſem ná łow ida: z łowu wroćiwßy ſie/ ieſli żony ſwoie po obcowániu z gośćmi záſtána weſelße/ dáry wielkie gośćiom daruia: á ieſli ináczey/ to ich ßkárádnie zeſromoćiwßy/ precz od ſiebie wyganiáia.

Łoppi ſtrzelcy niepoſpolići.

Gośći przyimowánie.

¶ Pieniedzy żadnych v nich niemaß/ ále towárámi ná towáry z kupcámi ſie poſtronnemi frimárcza/ y zá ſukniſká máłne grube/ zá noże/ zá zwierćiadłká/ zá igły/ zá ßpilki/ y zá inne drobiáſczki/ futrá rozmáite kupcom dawáia. Kráiná tá kedy mießkáia/ ieſt bárzo zimna: Twierdza o tym/ że tám ſłonce czáſu letniego przez 40. dni vſtáwicznie świeci (wyiawßy 3. godźiny w nocy) w ktore bywa iákoby nieiáka chmura obtoczone/ że promieni iego namniey nie widáć. Támże też w tych ſtronách ſa gory ták bárzo wyſokie/ ktore ná kßtałt Aethny w Sycyliey/ ognie iákieś z śiebie vſtáwicznie wypuſzczáia: w ktorych niektore zwierzetá/ nazwiſkiem Salámándry/ nie ináczey iáko ryby w wodách mießkáia y mnoża ſie.

Gory ogniſte.

O Salámándrze bedźie w opiſániu Szwecyey.

¶ Zá Oceanem też lodowátym/ ieſt iedná kráiná/ názwána Engroneland/ to ieſt/ iákoby nieznáioma. Tá częśćia dla wyſokich gor/ z ktorych nigdy śniegi nie zchodza: częśćia też dla vſtáwicznych krig lodowych/ ktore iáko iákie wáły po morzu tám ſie ſnuia (á żegluiacym niebeſpieczenſtwo przynoßa) od towárzyſtwá obcowánia inßych narodow odległa ieſt/ y przeto ia nieznáioma názywáia.

Engronelánd kráiná.

☞ Bárzo ſie tym Moſkwá chlubi/ że Kniáź ich z ták dálekich kráin/ y práwie z oſtátnich częśći świátá tribut odbiera. W czym ácz ſobie wiecey/ niż rzecz nieſie przypiſuia. Jednákże y to trzebá vważyć/ że tám poblizu/ inßych Kśiażat/ áni Monárchow nád Moſkiewſkiego niemaß.

¶ A tu iuż koniec kráin pułnocnych/ lodowátemu morzu przyległych/ ktore Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu hołduia. Teraz do opiſania inßych kráin/ ktore ſa ná południe y ná wſchod Kśieſtwu Moſkiewſkiemu podległych/ wroćmy ſie.

Narod Ceremiſſow

Ceremiſſowie/ Mordowotowie/ y Wáchinowie/ miedzy Wiátka y Wołohoa Prowincyámi/ (o ktorych ieſmy pierwey wzmiankę czynili/) ßeroko y dáleko w geſtych leśiech/ bez żadnych domow mießkáia. Mowe ſwa właſna máia/ á ſekte Machometowa trzymáia. Drudzy też po pogáńſku/ żadney wiádomośći o Bogu nie máiac/ żyia. A wßyſcy drapieżny żywot y bezecny prowádza: złodźieyſtwem y czárámi rozmáitemi ſie báwiac. Ale co ſie tknie meſtwá ich/ ſa ſerdeczni y waleczni/ z mieyſca nieprzyiacielowi namniey nie vſtepuiac: Strzelcy z nich wßyſcy ſa dobrzy. Zwierzem y miodem/ ktorego tám máia doſtátek/ żyia/ ledwie kiedy chleb máia/ áż go im z inad przywoża. A w biegu ták meſczyzny/ iáko y niewiáſty ſa bárzo racze/ y do reku chypkie/ łuku nigdy z rak nie puſzczáia. Náwet dźiećiom ſwym nie dáwa ieść/ áż pierwey w cel náznáczony z łuku vgodza. Rzemiosło zabáwá/ y praca ich/ zwierz vſtáwicznie łowić y ſtrzeláć: ktorych mieſem żywia ſie/ futrem przyodźiewáia/ y w trybućie ie Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu dawáia.

Ceremiſſowie ſtrzelcy niepoſpolići.

☞ Nart też w łowieniu zwierzat iáko y Permiczykowie/ o ktorych ieſmy pierwey piſali/ vżywáia/ ná ktorych bárzo predko biegáiac/ chybko á miernie z łuku w zwierz vćiekáiacy vgadzáia. A tych Nart wßyſcy niemal narodowie pułnocni w Moſkwi/ ná Ruśi y po ſtronach okráinnych/ vżywáia.

Narod Mordwá

Od Nowogrodu niżßego/ ktoryſmy wyßey opiſáli/ ku wſchodowi/ y południowi/ bárzo ſą wielkie y geſte láſy/ w ktorych ludzie támeczni/ ktore Mordweyczykámi zowią/ nád rzeką Wolgą ßerokim y dłużßim przećiągiem mießkáią. Nowe właſną ſwą máią/ á poniekąd role ſpráwuią. W miod y w źwierz wßeláki tá kráiná ieſt doſtátnia y obfita. Lud ieſt gruby/ ále waleczny: Tátárow (ktorzy tám znimi gránicząc) gdy w ich źiemie wpadáią/ meżnie odrażáią: á wßyſcy pießo walczą/ łuki máią przydłużße/ á ſtrzelcy z nich práwie dobrzy/ źwierz bo drożßy y lepßy to álbo w nos/ álbo w oko vgadzáią/ żeby futrá nammiey nie rußyć. Niektorzy z nich Máchometową ſekte trzymáią/ á drudzy Pogánie báłwochwálcy. Czynß roczny Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu futrem oddáią. Niewiáſty tego narodu páznokćie ſobie ſubtelnie fárbuią czarno/ dla iákieyśi ozdoby: á bez czapek z wárkoczmi rozkudłánemi záwße chodzą. Tym narodom przyłączyli ſie Ceremißowie/ ále rożni od Ceremiſſow pułnocnych/ o ktorycheſmy wyßey mowili: bo támći Ceremiſſowie/ nazwáni ſą Montani od gor/ przy ktorych mießkáią: á ći Sylweſtres/ bo w leśiech wielkich nád rzeką Wolgą przebywáią. Tuby ſie nam zeßło mowić o Tátárzech Kázáńſkich/ wielkiemu páńſtwu Moſkiewſkiemu przyległych/ y o inßych Hordách Tátárſkich: ále żeby ſie rzeczy porządek nie przerywał/ o wierze/ o obyczáiách/ y o ſpoſobie żyćia Moſkiewſkich obywátelow krociuchno ſie nam mowić zda: á potym dáley zá pomocą Bożą poſtąpimy.

Mordwá narod waleczny

KSIĄG VII. CZĘSC II.

W ktorey ſie zámyka

Relligia Moskiewska, y wſzyſtkiey wobec Ruśi nabozenſtwo.

Ruś Chrześćiánie.

Wszystka Rvs iáko iedno raz Wiárę Chrześćiáńſką/ nabożeńſtwá Greckiego/Roku od przywrocenia świátu/przez Chryſtuſá Páná/ zbáwienia/ 942. zá Olhy Xiężny/ y ſyná iey Włodźimierzá Monárchy Ruſkiego/ przyiętą/ w tey y do tego czáſu iednákowo trwa y ſtátecznie. Acz niektorzy pánowie przednieyßy Ruſcy/ ktorzy ſą pod Krolem Polſkim/ ſekty ſą Heretyckiey/ Kálwinſkiey y Luterſkiey: ále poſpolſtwo wßytko/ y wietßa część Szláchty y Pánow/ wiárę zdawná przyiętą Grecką trzymáią: tákież wßytkie kráiny ná Ruśi białey/ Wielkiemu Moſkiewſkiemu Kniáźiowi podległe/ teyże ſie Relligiey Greckiey ſtátecznie y iednoſtáynie trzymáią. Wßytkiey Ruśi przedtym/ ták tey ktora do Moſkiewſkiego/ iáko tey ktora do Litewſkiego Xięſtwá/ tákże y tey ktora do kroleſtwá Polſkiego należy/ iedeu był Metropolit/ ktory pierwey ſtolice ſwą miał w Kijowie Ruſkim głownym mieśćie: potym byłá przenieśiona do Włodźimierzá/ á náoſtátek do Moſkwy. A gdy Mitropolit Moſkiewſki co śiedm lát od Ruśi/ ktora do Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego należáłá/ dań wybieráiąc/ nie máłą ſumme pieniedzy z Litwy do Moſkwy wywoźił: Witold Wielkie Xiąże Litewſkie rzecz zrozumiawßy/ á Prowincyom ſwoim/ áby ſtárbu z dobr ſwoich

Metropolit Ruſki w Moſkwi.

Metropolit Ruſki w Litwie.

do obcych rąk nie trácili / chcąc zábieżeć / Biſkupy y Opaty Ruſkie zezwawßy / z
rádą ich Metropolitá w ſwey Ruśi obrał / ktory ſtolice ſwą w Wilnie / w gło-
wnym mieśćie Wielkiego Kśieſtwá Litewſkiego / w Cerkwi Pánny naświetßey /
ktorą Ruś Przeczyſtą názywa. Ale nie záwße ten Mitropolit mießka w Wil-
nie / gdyż ieſt inßy Biſkup naywyßy Wilenſki / według porządku Kośćiołá Rzy-
mſkiego / bo mieſzczánie Wilenſcy Rzymſką wiárę trzymáią : ácz nápoły miedzy
nimi ieſt Ruśi / y ták wiele tám ieſt Ruſkich / iáko y Rzymſkich kośćiołow.

Swiety Andrzey Ruśi wiáry náuczył.

¶ Wßyſcy tedy Metropolitowie Ruſcy / od Pátryárchy Konſtántinopolſkie-
go zwierzchność ſwą máią : á táki był obyczay przedtym obierániá Metropolity /
że go ſámi Biſkupi y Opáći co przednieyßy zdániem ſwym / przy inßym ducho-
wieńſtwie obieráli : ále teraz Monárchá Moſkiewſki tę zwierzchność ſobie przy-
właſzczá / y według vpodobánia ſwego Mitropolitá w ziemi ſwey ſtánowi.

¶ Twierdzi to Ruś / y chlubi ſie tym / że od Swietego Andrzeiá Apoſtołá /
chrześćiáńſką wiárę przyięłá / ieſzcze dobrze przed Olhą / y Włodzimierzem / ktorego
z Greciey przez morze *Euxinum* do brzegow rzeki Dniepru przybydź / kroniki ich
świádczą : á ztámtąd do Kijowá / ktore było ſtolicą wßytkiey Ruśi : támże iáko
wßytkę ziemię ochrzćił / y wiáry náuczył / ßeroko o tym pißą. Z Kijowá powiá-
dáią / iż przyßedł do zrzodeł Dnieprowych / ktore zową Dneprzyſko : ztámtąd záś
do wielkiego Nowogrodá / á potym przez morze Niemieckie / áż do Rzymu ſie v-
dał. Ná oſtátek w Peleponezie Greckim zá Krolá Agá / dla imienia Chryſtá
Páná vkrzyżowanego / y ſam był vkrzyżowán.

Arcybiſkupi y Biſkupi Moſkiewſcy.

Arcybiſkupi we wßytkim
páńſtwie Moſkiewſkim dwá ſą : ieden w Nowogrodzie wielkim / ktory ma pre-
rogátiwę / infułę białą o dwu rogách / ná kßtałt náßych Biſkupow Rzymſkich /
nośić / á drugi w Roſtkowie. Biſkupow ieſt niemáło / miánowićie w Permiey /
w Suſdáliey / w Twerïey / w Kolumney / w Czernichowie / w Kśieſtwie Rzezán-
ſkim / Smoleńſkim / Pleßkowſkim / y inßych.

Vbiory Ruſkiego duchowieńſtwá.

Szaty ich iáko y drugich Czern-
cow ſą czarne / ſukienne y iedwabne : á oſobliwie płaſzcz zwierzchni / ná ktorym
od pierśi ſą trzy bryże białe / ná kßtałt ſtrumykow ćiekących wyrážone / ktore náu-
kę wiáry Chrześćiáńſkiey y dobrych przykłádow z ſercá ich / iáko ze zrzodeł iákich
pochodzącą / známionuią. Metropolit ſam / Arcybiſkupi / Biſkupi / Opáći /
Mnißy / Czerncowie / mięſá nigdy nie iedzą. Prowentá z folwárkow y inßych
áccidentiy álbo beneficiy ná opátrzenie potrzeb ſwoich máią. Miáſtá zamki / y
dignitárſtwá świeckie od nich ſą oddalone. Ale Metropolit Ruśi Krolowi
Polſkiemu hołduiący / y inßy Biſkupi wśi y miáſtá ſwoie máią.

Czerncowie Ruſcy.

¶ Opátowie ktorych Igonomámi ſtárßy / drudzy poſpolićie Archimedri-
támi zową / y wßyſcy Czerncowie / twárde y bárzo oſtre práwo y reguły ſwe opi-
ſane máią / te im nic wßetkiego nie pozwaláią. A wßyſcy nietylko Kniáziowi
Wielkiemu / y ßláchćie / ále y inym Boiárom dumnym ſą poſłußni : wiele ich też
z Mánáſteru ná puſzczą wychodzi / y tám w máluczkich budkách álbo ſámi / álbo
z bráćią mießkáią / żywność ſobie z gáłęzi / zźioł y krzaczkow leśnych obmyśláwáiąc.

Duchowieńſtwá Ruſkiego reguły.

¶ Ná kśięży ſtan ći ſie tylko promowuią / ktorzy długo kośćiołowi ſłużą : á
ná Diákoniá żadnego nie świecą / áż będzie miał żonę : záczym tráfia ſie to czá-
ſem / że y w małżeńſtwo wſtępuie / y ná Diákoniá ſie świeći zárázem. Wßákże
iednák ktoryby pánnie kiedy czyſtość odiął / álbo żonę ſwą ná pierwßym rázie
zmázáną záſtał / tákowego ná Diákoniá nie przypuſzczáią. Gdy żoná vmrze /
Duchowny do obrzędow cerkiewnych przyſtępowáć niemoże / áżby do Mánа-
ſtiru wſtąpiwßy / według reguły żył. A ieſliby Pop wdowiec pozoſtáły drugą
żonę (co mu wolno vczynić) poiął : tedy ten iuż duchowieńſtwá y vrzędu ſwego
odſtępuie / y nic z Popámi poſpolitego nie ma. Zaden z Popow y z Czerncow
godzin Kánonickich nie odpráwuie / / áżby miał przy ſobie obraz ktorego świete-
go / ktorego tám żaden dotknąć ſie nie śmie / áż z wielką vczćiwośćią. A ktogo
ná iáwią wyſtáwuie / y wzgorę podnośi / wßyſcy ktorzy tam będą / álbo támtędy
poydą kłániáiąc ſie / y z nabożeńſtwem ſie żegnáiąc / wielką cześć onemu obrázowi
wyrządzáią. Kśięgi też w ktorych Ewányelię S. pisano / w wielkiey vczćiwo-

ści máia: y nie dotykáiac ſie ich rekomá / áż pierwey raz y kilká glowa ku ziemi ſchyláiac ſie / przeżegna. A wßyſcy tám Popi dochody ſwe pewne máia. Máia też domeczki ſobie nádáne / z rolámi y łakámi / ktore álbo ſami / álbo też naiemnicy ich opráwuiac żywnośći ſobie nábywáia.

¶ Kśieża Rzymſka w tym ſtrofuia / iż oni ná to przyśiegáia / że máia czyſty żywot prowádzić: poniewaz S. Synod ktory był w Gángrze w 4. Kanonie opiſuie: [Ktory pogardza Kśiedza / według vſtáwy żone máiacego / powiádáiac / że ſie niegodzi z reku iego Sákrámentu pożywáć: niech bedźie *Anathema*. to ieſt / przeklety.] Toż tenże Synod powiáda: [Káżdy Kśiadz y Diákon włáſna żone opuſzcżáiacy / niechay bedźie z vrzedu duchownego złożony.

Hábit Popow Ruſkich.

Karánie Popow z wyſtepkow.

¶ W vbierze tákim też chodza iáko y świetcy / iedno że kolpaczki czarne okragłe máia nie wielkie / ktoremi włoſy zákrywáia: á máia ták długie włoſy / że áż zá plecá záchodza. A kiedy kedy ida / to laſeczkami / ktore oni potochámi zowa / rekoieść máiac nákrzywiona / ná kßtałt máczußki podpieráia ſie. Popá z káżdego wyſtepku świetcki przełożony ſadźi / á ieſli wyſtepek znáczny bedźie / to go káza chłopu bić. y o to nawárziey Popi nárzekáia.

Swiętá Ruſkie.

¶ Swietá Swietych / ktore Rzymſki Kośćioł według ſwego Kálendarzá záchowuie: Ruś nie tych dni zwykłá świećić / ktorych świeca Rzymiánie. Troyce świeta świeca w Poniedźiálek / názáiutrz zaraz po Niedźieli świateczney: á w oktawe zeſłánia Duchá Swietego Wßech Swietych Swieto obchodza: świetá lepak Bożego ćiáłá / ktore poſpolićie dźiewiatym czwartkiem zowa / według Rzymſkiego Kośćiołá / nie świeca. A te świetá / ktore Boiárowie iakożkolwiek świeca / odpráwiwßy / do pijaństwa y obżarſtwá ſie vdawáia. A mieſzczánie y rzemieſlnicy bywáia nabożnieyßy / bo y dłużey bywáia w Cerkwi / y odpráwiwßy ſłużbe Boża / do rzemioſł ſie ſwych y towárow kupieckich vdawáia / te ſłowa mowiac: Swiećić á nic nie robić / páńſka to ieſt rzecz.

SS. MIKOLAIA Y MICHALA Archányołá / miedzy inßemi świetemi oſobliwie świeca / y onemu niemal Boſka cześć wyrzadzáia / y kośćioły co przednieyße ná imie iego zakłádáia / o ktorego wielkich cudách cżeſtokroć przepowiádáia.

¶ Máia też w Káthálogu świetych / Rzymſkie niektore Biſkupy / ktore miedzy świete policzáia. A drugich ktorzy po nich odſczepieńcámi byli / y od Rzymian ſie odłaczyli / nie nawidza / y zá Heretyki ie nawietße máiac / Schiſmatykámi názywáia.

Synod zá Papieżá Adryáná.

¶ Abowiem ná śiodmym Generálnym Synodźie / ktory był odpráwowány zá Adrianá Papieżá / twierdza że ná tym ſtánelo: áby te vſtáwy ktore ſie ná pierwßych Synodźiech zámknely y poſtánowiły / y nápotym cáłe / zupełnie / wiecznie / y nie nárußenie trwáły / y żeby ſie żaden nápotym inßego Synodu ſkłádáć y celebrowáć nie ważył pod ćieżkim karániem przeklectwá. A ná tych śiedmi Synodźiech znáć / że ći Rzymſcy Biſkupi byli / ktorych Ruś zá świete ma: y powiádáia że ći ſa godni Kathedry S. Piotrá / przeto iż ſie z nimi zgadzáli. Ná pierwßym Synodźie był Oćiec S. Papież Sylweſter: ná drugim Dámáſus: ná trzećim Celeſtinus: ná czwartym Leon: ná piatym Wigiliuß: ná ßoſtym Orphánius: ná śiodmym Adrianus. A wßytkie Concilia y Synody / ktore po tych śiedmi przerzeczonych Synodách były / przewrotne / y ſproſnie kácerſtwem zepſowáne bydz powiádáia.

Iſidorus Metropolit.

☛ Był záiſte ieden Mitropolit Ruſki / imieniem Iſidorus / ktory ſtolice ſwa w Kijowie miał: ten ná Concilium Florentſkie / ktore odpráwowano zá Papieżá Eugeniußá / przyiechał: kedy Ruſkie Cerkwie / odrzućiwßy Greckie obrzedy / z Rzymſkim iáko naprawdźiwßym y vniwerſalnym Kośćiołem iednoſtáynie złaczył. A potym gdy ſie do Ruſi zwroćił / á przedśiewźiećie ſwoie / y rzecz iuż dobrze zámkniona przed Ruśia przekładał / y onych z ſłow Pańſkich náuka / do iednośći wiáry / y zgody kośćiołá powßechnego przywodźił. Oni go poimawßy / ze wßytkich dobr złupili / y ſamego do wiezienia wrzućili / y tam go vmorzyli.

oktorow

Doktorowie Ruscy.

¶ Doktorow ktorych Rus náuki záżywa/ masz w Xięgách 3. Część 2. fol: 14

Msza álbo Obiednia.

¶ Msza ktora oni názywáia Obiednia/ iezykiem Słowienskim odpráwuia/ przemieszywáiac ią spiewániem Greckim: Epistołe y Ewányelia/ áby snádniey od człowieká pospolitego poiete były/ nie v ołtarzá/ ále w pośrzod cerkwie kápłan ich stoiac głosem czyta. Káznodzieiow nie máia/ dosyć abowiem ná tym powiádáia miec/ że byli przy ofierze swietey/ y słowá Epistoły y Ewányeliey páńskiey iezykiem własnym słyszeli: kázáć w swoich cerkwiách żadna miára niedopuszczáia: bo powiádáia/ że tym sposobem rożnych kácerstw/ y rożney watpliwości w wierze vchronić sie snádnie każdy może: ktore z kazánia y z subtelnych zophistiy pospolicie miedzy innemi vrastáia.

Káznodźiey w Moskwie nie mász.

Sákráment ciáłá y krwie Páńskiey v Rusi.

¶ Przy poswiacániu chlebá tákie ceremonie záchowuia/ ieden z nich weźmie chleb do poswiacánia nágotowany/ ktory oni Proskura zowa: y podniozszy go wzgore ná pátenie wynosi drzwiczkámi mnieyszemi z swiatnice: á drugi kielich przykryty winem nápełniony tuż przy nim niesie: drudzy też Diákonowie y rozmáici Swieszczenicy niosa rozmáite obrazy swietych/ Piotrá/ Páwłá/ Mikoły/ ábo S. Michałá Archányołá/ z wielkim ludu pospolitego wyznawániem nabożeństwá: tám iedni zwykłym obyczáiem biiac sie w piersi/ wołáia: Pánie smiłuy sie: drudzy głowa o ziemie/ pokłon Páńskiey swiatości oddáiac: drudzy płácza: drudzy sie często żegnáiac/ Hospody pomiłuy/ Hospody pomiłuy/ częstokroć powtarzáia/ á ku ziemi sie kłániáia: rozmáitemi naostátek znakami nabożeństwo y cześć chwale Páńskiey należaca wyrzadzáia. Potym odpráwiwszy one cerkowna processya/ przez pośrzodek choru wszyscy Swieszczennicy do swiatnice wchodza: dopieroż służbe Boża odpráwuia. A kiedy sie żegnáia/ to z práwego rámieniá ná lewe/ známie Krzyżá S. wnoszą: iesliby kto ináczey czynił/ tego máia zá Heretyká/ y strofuia iáko odszczepienca. Chlubia sie tym Rusnacy/ iż oni sámi/ á Grekowie prawdziwemi sa chrześciány/ á Rzymiány y insze kościołá powszechnego Kátholickiego wyznawce potepiáia/ y brzydza sie nimi/ iáko temi/ ktorzy pierwszy kościoł opuścili/ y siedm swietych Synod wzopákowáli.

Żegnánie Ruskie y Moskiewskie.

Chlubá Ruska z strony wiáry.

Sákráment Chrztu S. v Rusi

Sákráment chrztu S. v Rusakow.

SAkrámentu Chrztu S. tym sposobem Rus y Moskwá vżywa: skoro sie dzieciatko vrodzi/ zaraz posla po Swieszczenniká/ to iest/ po księdzá/ ktory pewne modlitwy przededrzwiámi pokoiowemi/ oney położnice odpráwiwszy/ y imie dziecieciu náznaczywszy/ názad sie do domu wraca. Potym dziecie do kościołá przynoszą/ y tákim tám sposobem chrzest ś. dáia/ trzy rázy go w wodzie ponurzywszy/ oleiem swietym/ ktory w wielka Niedziele/ w piatek przed Wielkanoca swieca/ pomázuia/ á potym Mirrha. Zátym záraz włosow onemu dziecieciu Swieszczennik vstrzyże: ktore vwinawszy w wosk/ ná pewnym ie mieyscu w kościele záchowa.

¶ A soli/ y sliny/ Rzymskim sposobem/ przy chrzcie ś. nie vżywáia/ y z popiołem nie mieszáia/ ále wode dla chrztu káżdego niewinnieciá poswiecáia/ ktora po chrzcie záraz w doline/ ná to nágotowána wlewáia. A kmotrowie/ álbo kumowie/ to iest/ oycowie chrzesni onego dziecieciá/ ile kroć przy chrzcie ociec duchowny bedzie pytał/ ieśliże dziecie szatáná sie odrzeka/ tyle kroć oni zá nie odpowiádáiac ná ziemie pluia.

O Sákrámencie Bierzmowánia co Ruś trzyma.

Sákráment Bierzmowánia nie przyiemny v Rusi.

POtwierdzenia álbo Bierzmowánia Sákrámentu/ bárzo sie Rusacy zbraniáia/ y tym árgumentem nárabiáiac/ prożne bydź y niepożyteczne Potwierdzenie powiádáia: Iż w Synodziech niemal wszytkich/ osobliwie w Nicenskim iásnie stoi: Wyznawam iedē chrzest ná odpuszczenie grzechow: á iż iedē

chrzeſt / iedno też ma bydź pomázánie: záczym y moc iednáka Swieſczenniká y Biſkupá w ßáfowániu Sákrámentow bydź powiádáią.

O Czyśću co Ruś trzyma

Czyśćiec Ruſki.

Czyśću żadnego Grekowie y Ruś nie przyznawáią: ále powiádáią / że káżdy według zaſług ma ſobie mieyſce po śmierći náznáczone / gdzie ma oſtátecznego dniá ſądu páńſkiego czekáć: to ieſt / iż dobrzy weſpoł z miłemi Anyołmi / w polách pięknych / weſołych / roſkoßnych / Elizeyſkich odpoczywáią: A źli w ciemnośćiách ślepych / czarnemi y ſtráßnemi mgłámi obtoczonych przepáśćiach / z ſproſnemi diabły mießkánia ſwe máią / áż do dniá ſądnego: záczym one duße / z miłemi Anyołmi / ná mieyſcách onych weſołych y roſkoßnych / poſtáwione / przyßła łáſkę páńſką wielką vznawáią / y z rádośćią dniá ſądnego vſtáwicznie czekáią. A one w ciemnośćiách / przećiwnym obyczáiem / duße / potępienie wieczne / y męki ſtráßliwe przed ſobą widząc / w vſtáwicznym ſmutku y lámencie dyßą.

Opinia Ruſka o dußách.

Ná tym nawięcey Ruś nárabia / twierdząc to / że dußá po śmierći / iák dobra do niebá / ták zła do piekłá záraz nie wchodzi: Bo komuby (powiádáią) one słowá Chryſtuſá Páná w dźień ſądu Bożego / służyły: Podźcie błogosłáwieni Oycá moiego / ośiągnićie kroleſtwo niebieſkie / etc. Kiedyby iuż dobrzy byli dawno w niebie. y zás przećiwnym ſpoſobem: Idźćie przeklęći w ogień wieczny. Kiedyby iuż dawno przedtym potępieni byli: y tego ieſcze w opiniách ſwych dokłádáią: Iż dußá iáko z ćiáłem poſpołu bywa grzechámi pomázána / ták z ćiáłem potrzebá áby byłá oczyśćiona. Co iż nie náßá rzecz o tym dißkurowáć / Theologom to ku rozſtrząśnieniu zoſtáwuiemy.

Słowá Ruſkie. Mát. 25.

Ceremonie zá duße vmárłych.

¶ A żáłobne Mße zá duße vmárłych dla tego ſpráwuią / iż zá onemi przyczynámi / lżeyßego im mieyſcá po śmierći vpraßáć ſie ſpodziewáią / gdźieby ſnádniey dniá ſądu Páńſkiego czekáć mogli. Nowßem kiedy iáki zacny / y wielkiego záwołánia mąż vmrze / tedy Mitropolit álbo Biſkup liſt piße do S. Piotrá / ręką ſwą podpiſawßy / y pieczęćią włáſną zápieczętowawßy / ktory ná pierśiách vmárłego kłádźie / wyświádczáiąc / iż to był człowiek żywotá pobożnego y dobrego / cnoty wßelákie záchował / w wierze chrześćiáńſkiey przyſtoynie żył / godźi ſie go w mieyſce wybránych puśćić: y żeby po dniu ſądnym / ſnádnie ſie do niebá doſtał.

Ceremonie proſtych ludźi ná wśi.

¶ Nádto / poſpolſtwo y lud proſty około pogrzebow vmárłych / rozmáitych ceremoniy y zabobonow częſtokroć vżywa. Ciáłá vmárłych przy leśiech / przy gośćincách / ná grunćiech ſwych chowáią / y zwierzchu kámieniem / vczyniwßy ná nim známię Krzyżá S. przywaláią. Mieyſc / gdźie vmárłych chowáią nie poświącáią / dáiąc tę przyczynę: iż ćiáłmi chrzczonemi / y świątośćiámi Páńſkimi obwárowánemi / y poświęconemi / ziemiá ſie ſamá / á nie ćiáłá ziemią máią oświęćić.

Opinia Ruſinow / o Duchu S.

¶ Duchá S. tylko od Oycá / á nie od Syná pochodzącego wyznawáią. A Rzymſkiey wiáry wyznawce / ktorzy mowią: Wierzę w Duchá S. od Oycá y od Syná pochodzącego / ſtrofuią: y podobnych ich Heretykom ſekty Mácedonſkiey y Aryáńſkiey bydź powiádáią / á to z tey przyczyny: iż dwá początki / y dwie woli / y dwie mocy / o Duchu S. przywodzą / záczym iákoby cżći y zupełney doſkonáłośći Duchowi S. vymowáć mieli. Tu Ruś nie rozumie / iż iedná ieſt wola / moc / chwałá / y cześć w boſtwie wßechmogącym.

¶ Nprzeto wtore Concilium Nicenſkie / przećiw Ariußowi / y Konſtántinopolitanowi / y Micedoniußowi / celebrowáne bydź / powiádáią. gdźie ſtoi: Wierzę w Bogá Oycá / y Syná / y Duchá S. Páná prawdźiwego y ożywiáiącego / od Oycá pochodzącego / ktory z Oycem y z Synem weſpoł bywa chwalony y wielbiony.

Poſty Ruſkie.

Ruś w obyczáiu poſtow/ iáko y w inßych ceremoniách do wiáry należących/ z Rzymiány ſie poniekąd nie zgadza: cztery poſty vroczyſte wielkie záchowuią/ w ktore mięſá nie iedzą. Naprzod w wielkiey wadze máią on poſt głowny/ ktory kośćioł S. Kátholicki Quadrageſima náżywa: ten przez cáłą ſiedm niedźiel z wielką vczćiwośćią poſczą. A w pierwßą niedźiele ktorą my mięſopuſtną zowiemy/ wßyſcy iadáią przez cáły tydźień z máſłem/ y ſame one Niedźiele tygodniową máslną náżywáią. A w one ſiedm ktore zátym idą bárzo ſie ſkromnno chowáią/ áż do ſámey Wielkieynocy/ náoſtátek y ryb ſie wyſtrzegáią/ tylko ták ná rzodkiewce y barſczyku z czoſnkiem przeſtawáią. A niektorzy z nich nabożnieyßy/ ktorzy zá grzech máią w świeto pośćić/ w dni tylko Niedźielne y w Soboty wárzone iedzą/ á w inße dni tylko keſem chlebá w popioł omoczywßy w południe pośiláią ſie. Są też niektorzy iáko y v nas co w Niedźiele/ we Wtorek/ we Czwartek/ y w Sobote/ nie vymuią ćiáłom ſwym w żywnośći obroku.

Poſt pierwßy Ruſki.

¶ Drugi raz poſczą po oktawie zeſłánia Duchá świetego/ áż do dni świetych Piotrá y Páwłá Apoſtołow/ á zową ten poſt świetego Piotrá.

Poſt drugi S. Piotrá.

¶ Trzeći raz od pierwßego dniá Sierpniá/ áż do Wniebowźięćia Pánny Maryey poſtem ſie dręczą.

Poſt trzeći Pánny Máryiey.

¶ Czwarty poſt v Ruśi bywa przez ßeść niedźiel/ przed národzeniem Pánſkim/ w ktory mięſá y máſłá nie iedzą: á zową ten poſt Swietego Philipá/ pocznie ſie ábowiem około świetego Philipá według ich Kálendarzá. A w káżdą ſobote wyiąwßy dni poſtne mięſo iedzą: ále we ſrode y w piątek zá wielki grzech máią od niego ſie nie wſtrzymáć/ ták choćiaby ſie też y świeto ktore Piotrá/ Páwłá/ Wniebowźięćia Pánny Máryey/ álbo ktore inße we środe álbo w piątek trafiło/ tedy przećie poſtu zwyczáynego w te dni nie gwałcą. A kiedyby w ſobote mięſá ktory nie iadł: to iuż grzech zbyt wielki/ y owßem Rzymian z tey miáry bárzo ſtroſuią/ probuiąc to Argumentem Clemenſá Papieżá Rzymſkiego/ ktory mowi w Státućiech Apoſtolſkich w Kanonie LX iiij. Jeſliby ktory kośćielny w niedźiele álbo w ſobote pośćił/ wyiąwßy poſty ſobotnie/ od kośćiołá zákazáne/ ma być z vrzędu złożony. A ieſli świeckim człowiekiem będźie/ ma być excommunicowány/ y od kośćiołá odłączony. Do żadnego świetego nie poſczą/ iedno do świetego Janá Chrzćićielá/ ktorego z náznáczenia według Kálendarzá ſwego/ záwße dniá 29. Sierpnia świeto obchodźić zwykli.

Poſt czwarty ku świetemu Philipowi.

Reguły Kánonow Apoſtolſkuy.

¶ Mnißy álbo Czerncowie oſtrzßy żywot nierowno prowádzą/ záwße kiedy poſczą tylko chlebá kes z wodą ziadßy/ tym ſie przez cáły dźień contentuią.

Czerncowie iáko poſczą.

Spoſob ſpowiedźi Ruſkiey.

Spowiedź choćiaż z poſtánowienia Cerkiewnego máią/ poſpolſtwo iednák powiáda/ że to ieſt rzecz páńſka/ á iż do Boiar y do ßláchty co przednieyßey ſie śćiąga/ zkąd potym y poſpolſtwo ma ſie budowáć przykłádem ich. Około świetá Wielkonocnego wßyſcy ſie zwykli ſpowiádáć/ Ruſkiey relligiey wyznawcy/ á to tym ſpoſobem: Spowiednik weſpoł z tym ktorego ſpowiedzi ſłucha/ ſtoi w pośrzod Cerkwie z wielką ſkruchą ſerdeczną/ y nabożenſtwẽ gorącym/ do obrázu ktorego świetego twarz z vczćiwośćią obroćiwßy. Potym temu/ ktory ſie ſpowiádał/ według wielkośći grzechow zádawßy pokutę/ ſpowiednik z nimże weſpoł przed onym obrázem/ z wielką vczćiwośćią y nabożenſtwem vkłoniwßy ſie/ y známię ✠ świetego kilká kroć ná czoło/ pierśi/ y rámioná włożywßy/ z rzewnym wzdychániem/ zwykłą one Modlitwę czeſtokroć powtarza:

Obyczay ſpowiedźi v Ruśi.

Jezu Chryste Synu Bogá żywego / smiluy sie nád námi. Drugich też / ktorzy bárziey zgrzeszą / Swieśczennicy woda świecona kropia / ktora tám w dzień świetá Trzech Krolow / w rzece álbo iezierze / według zwyczáiu / świeconym / biora / y dla stárcia co wietszych grzechow przez cáły rok w kościele ia chowáia. Niektorym zás zá pokute posty / y krotkie insze modlitwy / według sposobu zwyczáiu / y náuki Cerkowney zádawáia. Sa też niektore w relligiey ich przyczyny / dla ktorych do kosciołá wystepce nie pusczáia / y nie godzi sie im do niego wniść pod záklecłem: przeto zá drzwiámi / álbo pod okny Mszey świetey słucháia. Miedzy pospolstwem / wiele ich iest co też paćierzá nie vmieia: á kiedy ich o to strofuia stársży / tedy odpowiedáia / że to iest páńska rzecz y Swieśczennicka paćierzámi sie báwić / ktorzy żadnych robot przed soba nie máia: á nam dosyć ná tym że wierzymy / w Bogá Oycá / y w Syná / y w Duchá świetego / poprostu: Bo v Páná Bogá wdzieczna y przyiemna iest prostotá. A to v wszystkiey Rusi pospolita y zwyczáyna iest modlitwá záwsze / żegnáiac sie czestokroć / powtarzáć te słowá / Hospody pomiłuy / Hospody pomiłuy / Hospody Jzusie Chryste Synu Boży / pożáłuy nas grzesznych. To iest / Boże smiłuy sie / Boże smiłuy sie / Jezu Chryste Synu Bogá żywego / rácz bydź miłośćiw nam grzesznym.

Wode iáko Ruś świecé.

Vżywánie naświet: Sákrámentu v Rusi.

NAświetszego Sákrámentu Ruś pod obiemá osobámi pożywa: á inszy máia dla chorych / inszy też dla communicántow według swego zwyczáiu. Dla chorych Sakrament we czwartek on Wielkonocny / przed meka iego nadroższa poświecony / w czystym naczyniu przez cáły rok w Cerkwi chowáia. A gdy go kapłan choremu ma dáć / tedy kasek winá y wody ciepłey przymieszawszy / partikułke ktora oni Proskurka zowa / dobrze rozmoczywszy ná łysce z kielichá choremu podáie. A iesli dziećie bedzie chore ták bárzo / żeby chlebá niemogło ieść / tedy mu wlewa Swieśczennik kropie winá z kielichá w vstá. Ale dla Communicántow według zwyczáiu Sákrámeut / gdy Msza álbo Liturgia odpráwuia / poświecány bywa / ktory Swieśczennik ná łyszce z kielichá w drobne cząstki rozdzieliwszy / y z winem zmieszawszy Communikántom rozdáie. Powinność v nich przystepowánia od kościołá przykazána / przed Wielkanoca tydzień / álbo ile rázow bedzie chćiał / byle mu pozwolono / wolno bedzie. Chlopietá ktorym siedm lat minie / do naswietszego Sákrámentu przypusczáia: y to twierdza / że skoro siedm lat człowiekowi minie / poczyna przećiw Pánu Bogu grzeszyć.

v Rusi dwoy Sákráment.

Nie wádzi wiedzieć.

¶ A wszytká Ruś chlebá kwászonego / á nie przásnego / iáko iest zwyczay kościołá Rzymskiego / vżywa. Bo kościoł Rzymski állegnie y probuie tego dowodem z przykłádu Zydowskiego w stárym zakonie: Jż Zydzi ná pámiatke wyswobodzenia swego z niewoley Egipskiey / według przykazánia Páńskiego ták czynili. Ruś przećiwnym obyczáiem ná to replike dáie: Jż Zydzi dla tego to czynia / że byli w niewoli Egipskiey / y przeto od tych Zydowskich Prażnikow / Sábbatow / y Obrzezánia wolnemi sie bydź powiádamy. Bo gdzieby kto ieden ártykuł z tych (według Páwłá S.) wypełnił / wszytek zakon wypełnić powinien. Wiec iż tenże Apostoł świety dokłáda: Brácia iam wział od Páná / com też y wam podał: Abowiem Pan / ktorey nocy był wydány / wziął chleb / błogosłáwił / ꝛc. tám rozumieia / że to tám o kwásnym á nie o przásnym chlebie mowiono: Abowiem tego czásu áni Prażniku / áni *Festum Pascha* to iest świetá Báránká Wielkonocnego (powiádáia) nie było / gdy Pan przenachwalebnieysza wieczerza swa odpráwował. A to tym árgumentem nabárziey ápprobuia: Jż świeto Báránká Wielkonocnego Zydzi stoiac odpráwuia: á vżywáia według opisánia zakonu / czego przy wieczerzy Chrystá Páná nie było / (iáko Ewányelistá mowi) odpoczywáiacym im dwunastom / ꝛc. Támże y Zwolennik odpoczywał

Ruś kwásny chleb / á nie przásny poświeca ná sákráment.

ná

ná pierśiách iego przy wieczerzy / ꝛc. Co też y ſam Chryſtus Pan mowi támże: Z wielką chęćią prágnąłem tego Báránká Wielkonocnego z wámi pożywáć: Nie o Zydowſkiey tám oni Wielkieynocy Páná mowiącego rozumieią / ktorey záwſze z Apoſtoły pożywał: Ani też powiádáią / żeby miał Prażniß Chryſtus Pan Zwolennikom rozdawáć / ále chleb kwáśny / gdy mowi: Oto chleb ktory ia wam dáie: y potym do Judaßá tákież: Ktoremu ia podam chleb omoczony / ten mie ma wydáć.

Ruſkie obrony przećiw defektom ſwoim duchownym.

¶ Rzymiánom tedy / iż prząſnego chlebá w Communiey vżywáią / przyganiáią / mowiąc: Iż oni Zydowſkich zwyczáiow w tey mierze náſláduią / y w odſczepienſtwách Juliáná Apolinárczyká z Láodiciey: záśie Páwłá Syriyczyká z Sámoſáteniey / Máchometá: Ewtichiußá / y Diáſteriußá w herezyách chodzą / ktorzy byli w ßoſtym Synodzie nagorßy / y duchem diabelſkim nápełnieni Heretycy.

¶ A ten chleb do poświacánia / ktory poſpolićie Ruś zowie Proſkura / niewiáſty czynią / y ztąd ie náżywáią Proſkurnicámi. Ale ſie ná to obieráią niewiáſty ſtáre / ktore iuż *menſtruum*, to ieſt / choroby ſwey przyrodzoney nie znáią: ázwłaſczá wdowy po meżách ſwych Swieſzennikách pozoſtáłe / te rzeczy odpráwowáć zwykły.

Proſkurniki Moſkiewſkie.

O Dźieśiećinách Ruſkich y Moſkiewſkich y o práwách Duchownych.

Włodzimierz Xiąże Ruſkie / ſkoro po przyięćiu Chrztu świętego / záráżem z Leonem Metropolitą dźieśięćiny vſtáwił / áby ie z káżdey rzeczy dawano: á to dla vbogich / śirot / ſtárych / chorych / przychodniow / więzniow / y ná pogrzeby niedoſtátecznych: tudźieß też dla rátowánia tych / ktorzyby wiele dźiatek mieli / álbo broń Boże / ktorzyby przez ogień ßkodę ná czym podieli: owa zgołá dla podźwignienia wßytkich niedoſtátnich w potrzebách y niedoſtátkách ich. Więc też ná zakłádánie vbogich Cerkwi / ßpitalow / y Mánáſtyrow: niemniey też dla porátowánia duß vmárłych. Tenże Włodzimierz pod moc ſtárßych Duchownych podał wßytkich Opátow / Popow / Diakonow / Klerikow / y wßytek ſtan Swieſczennikow Ruſkich: nádto Czernce / Mnichy / y Proſkurnice / tákież Popádie / y ſyny Swieſczennikow wßytkich / wdowy / śieroty / niewiáſty ſtáre / pániom pobożnym ſłużące / wytrykuße / dozorce / y poſługácze Mnáſtirow / y ßpitalow / y tych ktorzy Czerncom odźienie ßyią / káżdego pod moc Władiki poruczył / áby on z władzey y zwierzchnośći ſwey / kiedy ſie co miedzy nimi ſámemi tráfi / iáko ſędźia należący / decernował. Lecz ieſli miedzy duchownym á świeckim przypádnie co tákiego / świeckiemu vrzędowi ku ſądzeniu te ſpráwę zoſtáwił.

Dźieśięćiny Moſkiewſkie ná co.

Práwá duchownych.

¶ Tákież rozwody miedzy Kniaziámi y Boiárámi / y ſtany świeckimi / ktorzy ſie nierządem báwią / Biſkup z zwierzchnośći ſwey / (ktorego oni Władiká zową) miarkowáć ma.

¶ To też do Biſkupiego vrzędu należy / ktoby był ná cudzołoſtwie záſtány / álbo bliſką ſobie żonę poiął / álbo w małżenſtwie źle mießkał / álbo ſyn ná oycá ſie / lub słowem / lub rączką tárgnął / wßytko to Biſkup odpráwowáć powinien.

Władykow władza w Moſkwie.

¶ Temuż práwu podlegli Heretycy / Odſczepiency / nowych ſekt wſczynácze / świętokrayce / czárownice / vmárłych łupieżce / y Sodomite: y inne tym podobne rzeczy Biſkup odpráwuie. ☞ A niechay ſie temu żaden nie dźiwuie / iż ſie po te czáſy po Włodźimierzu rzeczy niemáło / zá Tyránná Jwáná Waśilewiczá / W. Kniáźiá Moſkiewſkiego zodmieniáło / co nic inßego iedno łakomſtwo pieniedzy (ktore ſą záſłoną wyſtepkow ludzkich) ſpráwiło. Abowiem iuż ináczey rzeczy tám teraz idą: gdźie Duchnego świecki ſądźi / ácz tám ſtan duchownych máło rożny od świeckich. Duchowni ábowiem ieſli w czym tákowym wyſtąpi / coby álbo przećiw relligiey / álbo powinnośći ſwey wyſtąpił / Duchownemu

práwu podlega: Ale ieſli ſie da w czym glebiey vznác / świeckiemu ſie pod rozſadek zá wyſtepek ſwoy ſubmittowáć muſi / to ieſt / Jeſli ſie złoczynſtwá álbo pijanſtwá Pop / álbo Swiſczennik dopuści / á dowodnie oſkárżony bedźie / świecki go o to vrząd ma karáć. Podczás ſie y to tráfia / iáko obecny przytym był Zygmunt / Liber Barro, w Hyberſztain / ktory piſał de rebus Moſcouiticis, że pijanych Popow iáwnie kiymi przy nim trzepano: ktorzy ſie niocz bárziey nie vſkarżáli / iedno o to / że ich ſłudzy bili / á nie Boiarowie.

Duchownych świecćy w Moſkwi ſadza.

¶ Potym doznány był w iákimśi złoczynſtwie Pop / álbo Swieſczennik Ruſki / ktorego Wicegerent zá przypozwániem kazał z dekretu ſwego / áby go krzyżem złym ſkarano: Pop do Wielkiego Kniáźiá áppellował. Kniáś Wicegerentá záwołał / ktory ſpráwuiac ſie przed Wielkim Kniáźiem / powiedźiał: że ten dekret nie ná Swieſczenniká / ále ná złoczynce wydał: y ták to poſzło tranſlápſem / á winny ćierpieć muśiał ſecundum quantitatem culpæ.

Powinność duchownych.

¶ Duchownych tám nawietſza praca y ſtáránie / áby káżdego człowieká ná wiáre ſwoie przywodźili. Czerncowie y Puſtelnicy / iuż po wielkiey cześci poſtronnych narodow z Pogáńſkiego bałwochwálſtwá / ná wiáre Chrześciańſka przywiedli / náuka y przykłádem ſwoim: y teraz ieżdża w dálekie kraie pułnocnych y wſchodnych Prowinciy / gdźie áż z wielka trudnośćia / y praca niewymowna / o głodźie y długim prágnieniu / y z wielkim niebeſpieczenſtwem przychodza: á niechca zá te praca ſwa niodkogo żadney nagrody / tylko to vpátruia / y o tym vſtáwnie pieczołuia / áby to wdźiecżno Pánu Bogu było: á żeby duſze rozumne ſtworzenia ludzkiego / z błedow bałwochwálſkich / ná droge prawdziwa / przywieść / y one Pánu Bogu pozyſkáć mogli: A nie nato niedbaia / choć częſtokroć rożnemi mekámi y śmierćia / tey náuki Chryſtuſá Páná przypłacáia / wſzytko im to miło zá Pánem ſwym idac / ponośić. przeto też dziwnemi cudami te mieyſcá kedy oni mieſzkáia / ſłyna.

Czerncow świątobliwość.

Jeſt w Moſkwie naprzednieyſzy Mánáſtyr ieden ś. Troyce / 11. mil od ſtołecznego miáſtá Moſkwy / ku zachodowi ſłońcá leżacy / gdźie S. Sergiciá pochowana: ten tám dziwnemi cudámi / y wielkośćia narodow / ze wſzech ſtron tám płynacych bárzo ſławny. Gdźie Kniáś ſam Wielki / częſtokroć / á poſpolſtwo co rok ná odpuſt bywa. Powiádáia że tám ieſt OLLA CVPREA, to ieſt / Stoł wolny ná pewne świeto. Tám choć ich wiele / choć máło bywa / záwſze iednák iednáka miárá potraw zoſtánie / ktoremi oná wſzytká czeladź zakonna náſyćić ſie może / á nie nigdy áni zbedźie / áni ſie vmnieyſzy.

Mánáſtyr w Moſkwi cudámi ſławny.

¶ Ale Mikule S. miedzy Swietemi nabárźiey weneruia / y o iego dźiwnych cudách niemal codźień práwia: á miedzy innemi / áby ten ieden zdáło ſie nam przytoczyć: Nieiáki Michał Kośćielecki / mąż wielki w Moſkwi y znácżny. Ten w niektorey vtarczce z Tátáry / zá ſczeſliwym zwyćieſtwem nad Pogány otrzymánym / vdał ſie ſámowtor w pogonia / zá iednym Tátárzynem znácznym / ktorego gdy ták predko dogonić nie mogł. Rzekł: Ey Swiety Mikułá / doprowadzże mie do tego pſá. Tátarzyn to vſłyſzawſzy / záwołał: Mikułá / ieſli mie ten zá twa pomoca dogoni / żadnego dziwu nie vkażeſz / bo oni twey pomocy świádomi. Ale ieſli mnie / ktorym ieſt oddalony od twey wiáry / z iego reku wybáwiſz / ná ten czás bedźie wielkie imie twoie. Skoro to rzekł: nátychmiaſt powiádáia / że koń tego Michałá Kośćieleckiego ſtánał / áni mogł dáley poſtapić. A Tátárzyn w tym vſzedł. Potym Tátárzyn náwroćiwſzy ſie ná wiáre Chrześćiáńſka / ná pámiatke onego ſwego z reku Moſkiewſkich wyzwolenia / miſe miodu w plaſtrach ná káżdy rok Swietemu Mikule ná mieyſce pewne ofiárował. Wiele ieſt y inſzych tym podobnych w relligiey ich przykłádow: ktore krotkośći folguiac / opuſczam / á do Trzećiey cześći tych Kśiag przyſtepuie.

Wzywánie ná pomoc świetych potrzebne záwſze.

❧

KSIAG VII. CZĘSC III.

W ktorey ſie zámykáia

Obyczaie, yzwyczaie Moſkiewſkie.

NArod ten wßytek Moſkiewſki / álbo Ruſki / więcey ſie w niewoli / á niżeli w wolnośći kocha: do czego mieli ſobie powodem niedawno zeßłego Kniáźiá Wielkiego Iwáná Wáśilewiczá: wßyſcy ábowiem támci obywátele iákieyżekolwiek conditiey ludźie (bez żadnego względu perſon) ćieżka niewola ſa od Tyránnow ſwych obowiazáni. Iáko o tym doſyć wyráźnie niżey ſie opiße.

W Moſkwi wielka oppreſsia.

¶ Wielmożni potentáći / ßláchtá / Stároſtowie / y Pánowie Rádni wßyſcy / chłopámi ſie / to ieſt / nanedzniéyßemi y namizernieyßemi poddánemi / á nanizßemi ſługámi Wielkiego Kniáźia Moſkiewſkiego / wyznawáia / y dobrá ſwe wßytkie ruchome y nieruchome / ktorych ſa włáſnemi dźiedźicámi / nie ſwoie / ále Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego bydź powiádáia. A iáko Szláchtá od Wielkiego Kniáźiá / ták záśie przeć wnym obyczáiem / poſpolſtwo y mieſczánie od ßlachty / y Dumnych Boiar / ktorzy tám napoteżniey z władza ſie ſwa rośćiagáia / obćiażenie odnoßa. Mieyśckie ábowiem dobrá y poſpolite / żołnierſkie y ßláchetckie / ná mieſne iatki ſa wydáne. A ná wzgárde wietßa / poteżnieyßy vbożßych obywátelow támecznych / czarnemi chrześćiány názywáia.

Czarni Chrześciánie w Moſkwi.

¶ Kmieć y káżdy nie wolny robotnik w tym kráiu / powinien ßeść dni pánom ſwoim robić / á śiodmy dźień iemu wolny / ktory ma bydź dla odpoczynku / świety / ná chwałe Pánſka obrocony / bo tám y w świeto robia. Máia tedy chłopkowie od pánow ſwych zagony pewne ſobie náznáczone / y łaki z ktorych ſobie pożywienie obmyslawáia / á płát doroczni pánom ſwym dáia.

Niewola Moſkiewſka.

¶ Rzemieſtnicy według vſtaw poſpolitych robote ſwa nie drogo przedáia: A kiedy przed nowym / gdźie bywa káżda rzecz droga / tám rzemieſtnik ledwie ſobie y chleb zárobi zá cáły dźień. Mieſczánie y Kupcy / wielkimi y nieznośnemi tributámi / y podatkámi dorocznemi obćiażeni bywáia. Czego tu wyliczáć nie trzebá / gdyż to iuż teraz náßym / ktorzy tám ſami obecnośćia ſwa wßytkiego doświadczyli / doſyć wiádomo. A ieſli tám przedtym zá tyránſtwá tych Kniáźiow przeßłych Moſkiewſkich / kupiec iáki we złoto y ſrebro bogáty ſie pokazał / nátychmiaſt p[illegible]chlebcy / ktorych tám ná dworze Wielkiego Kniáźiá záwße pełno / do Kniáźiá [illegible]oſa / ktorego Kniáź Wielki / ládá wine nań włożywßy / każe go poimáć / [illegible] máieſtat ſwoy kazawßy przywieśdź / zárzući nań potwarz / w te słow[illegible]wiac: Dano nam te wiádomość / iżeś to y to vczynił: przeto potrzebá ab[illegible] karány. A ieſli ſie niewinnym bedźie wymawiał / nátychmiaſt go świ[illegible] ná to iuż dobrze ſubordinowánemi / conwinkuie / y ták go długo bedźie [illegible] y więźieniem trapił / áż ſie mu drogo wykupowáć muſi.

Łakoma potwarz Kniáźiá Wielkiego.

¶ [illegible]cenia długow w Moſkwi / ten ieſt obyczay / iż wßyſcy dłużnicy / ktorzy [illegible] co winni / á nie máiac zkadby zápłácili / ná mieyſce iedno pewne / z [illegible]oſpolitego ná to náznáczone / przed wßytkimi iáwnie bywáia przywie[illegible] támże od ſług ratußnych y śiepáczow mieyśckich / kiymi y kieśćieniámi / [illegible] knutámi zowa / ták długo w podeßwy y golenie / bez żadnego miłośier[illegible]eda bići / áż muſza zkad ztad wźiawßy / onym ſwoim creditorom zápłáćić. [illegible]golá niemáß czym płáćić / tedy raz / drugi / y trzeći / bićiem go onym knu[illegible]krutnie pokátowawßy / creditorowie do śiebie biora / gdźie według ce-

Spoſob płácenia długow w Moſkwi.

ny y wielkości długu dłużnik / iáko ieden niewolnik ſłużyć y odrábiáć muśi. Támże ná to mieyſce y drugich/ ktorzy bywáia do Wielkiego Kniázia Moſkiewſkiego w czymkolwiek oſkarżeni/ przywodzą / gdzie zwłaſczá bogátßych/ Wielki Kniáż knutámi ták długo ſmárowáć każe/ aż ſie mu według iego woli y vpodobánia ßácowáć/ y opłacáć muśi.

Słudzy w Moſkwi kupni.

¶ Wßyſcy tám Pánowie ſługi ſwoie niewolniki álbo kupione/ álbo ná woynie poimane chowáia / ktorych poſpolićie vmieráiąc wolnymi czynią. Oni iednák vſtáwicznie niewoli przywykli/ według oney ſentencyey : Qui adoleſcit ſordeſcere ſordeſcit, wziąwßy pieniądze od inßych pánow/ w niewolą ſie záprzedáią.

Z ſługámi wolnymi iáko ſie w Moſkwie obchodzi.

¶ Wolni też ſłudzy ktorzy pánom ſwoym zá pieniądze ſłużą/ niemogą kiedy chcą od pánow ſwych odſtawáć/ aż do pewnego czáſu doſłużą : A ieſliby ktory ſwawolą odſtał/ tedy go żaden ná potym pan nie przyimuie/ ážby od pierwßego páná miał liſt zá ſobą przyczyny / álbo od przyiaciół znácznych obecnie był zálecony.

Práwo oycowſkie ná ſyny w Moſkwie.

¶ Oycowi wolno ſyná y czterykroć przedawáć tákim ſpoſobem : że raz/ y drugi/ y trzeći / iákożkolwiek może ſie wyſłużyć/ wyzwolić/ y okupić : Ale zá czwártym rázem kiedy go oćiec przeda / iuż więcey żadnego práwá do niego nie będzie miał.

Bićie ſługom miłe.

¶ A to śmießna/ że ſłudzy ná pány ſwe częſtokroć ſie vſkarżáią / iż ich rzadko grzbiet knutámi chłodzą : bo powiádáią/ że ty Pánie mnie nie miłuieß / kiedy nie częſto bijeß : y znák to gniewu twego/ że mie nienawidziß/ gdy mie nie karzeß/ áni ſłowy/ áni bićiem. Wiec iáko meżowie Boiarſcy od Wielkiego Kniázia bywáia poſługámi rozmáitemi obćiążáni / ták żony v meżow wielką niewolą ćierpią : abowiem tám żadney zá cnotliwą nie máią/ iedno tę ktora z domu nigdy nie wychodząc / w zámknieniu vſtáwicznie śiedzi / kądziel przedąc/ przędze ſnuiąc/ nići kręcąc : á dáley w domu páni dußka niczym nie rządzi/ bo wßytkie poſługi ſámi ſłudzy doſtáteczne odpráwuią. A kiedy ich (według oney przypowieśći Polſkiey) meżowie nie biją / to w nich wątroby gniją : y owßem ſie przed przyiacioły vſkarżáią/ że mie mąż nie miłuie/ bo mię nie częſto wzbiera / y ták ono przez grzbiet dębowym poſoßkiem wzbieranie/ zá miłość ſobie poczytáią. Do cerkwie rzadko ich meżowie puſzczáią. Do przyiaćioł krewnych y powinnych ná rozmowy/ y bieśiady / ledwie kiedy ſie vproßą : y to tylko te/ ktore żadnego podeyzrzenia ná ſobie nie máią/ iáko niewiáſty ſtáteczne/ letnie/ y ſkromność miłuiące.

Niewiáſty Moſkiewſkie co robią.

Recreatia Moſkiewek.

W świętá iednák y dni vroczyſte/ máią y młodße ſwoie pracrogátywy / áby ſie też czymkolwiek w dni ſwoie vćießyły. Wiele ich tedy z corkámi ſwemi przechadza ſie po zielonych łączkach / przy pachniących kwiateczkách/ y przy buynych ziołeczkách / támże ſwe bieśiádeczki / młodziuchne Moſkieweczki / z ſwoimi ſąśiádeczki weſoło odpráwuią/ przyiemnie roſkoßuią/ koroſody tańcuią. A máią dziwne ſwe ſpoſoby igrzyſká : Iedne ná deſkach ſkaczą/ przełożywßy ią przez pniak ná krzyż : gdźie też trzebá vmieietności y zwyczaiu: bo nim ſie náuczy/ nie raz źiemię pocáłuie. A ktora wyżßey á ßtucznie ſkoczy / tá plác otrzymawa. Drugie máią przy domiech nád rzekámi przy brzegach piaſczyſtych iákieśi kołyſki/ nakßtałt kołá/ iáko poſpolićie fortune máluią: tám czáſem dwie/ czáſem cztery / iedne wyſoko / drugie ná dole/ drugie po bokách / káżda w ſwym ſtołku śiedzi: támże meżowie ich koło ono przemyſlnym dźiełem zrobione/ obracáią/ y ku gorze ich rzucáią : gdźie iedne wzgorę wylatáią/ drugie ſie ná doł ſpuſzczáią. według onych ſłow / iáko ieden Poetá o Fortunie nápiſał: Ze ći co ná kole tey obrácáią ſie/ ták mowią : Ten co wzgorę śiedzi GLORIOR ELATVS drugi ná doł lecąc/ DESCENDO MORTIFICATVS. trzeći pod kołem/ INFIMVS AXE ROTOR. czwarty ku gorze / LAETVS AD ALTA VEHOR. Táláß też tám bywa Moſkiewek / iákom powiedźiał / recreátia. Potym ſie nákołyſawßy wzgorę y ná doł nálatawßy / dopieroż vśiedą nád brzegiem oney rzeki ná zieloney trawie : támże onego śpiewánia / rękomá kleſkánia/ táńcow/ pleſow /

rozmáitych / coż wiedźieć iáko ſie wiele námnoży : bo ich będźie przyiednym igrzyſku y do piąćdźieśiąt onych kráſnych niewiáſt / onych pozornych dźiewic/ onych bujnych molodyc/ aż ſerce pátrzącym ná nie roście / tu ſie dźiáteczki máluczkie koło nich vwiiáią / tu ſáme weſoło śpiewáią / á ſobie ſie głowámi ku źiemi niziuchno kłániáią / chcąc iákąś y przyiaźń vprzeymą przećiw ſobie okázuiąc / potym ſie zá ręce wźiąwßy wßyſtkie kołem do táńcá poydą : A muzyká tám ze wßyſtkich naweſelßa dudá / á owe ſurmki co v nas przy niedźwiedźiach grawáią. Tych tedy bieſiádeczek ſwych nabárziey vżywáią około świąt Swiętych Piotra y Páwłá Apoſtołow/ we dni świętego Janá Chrzćićielá/ w święto w Niebowźięcia Pánny Máryey /y w inne dni vroczyſte/ o tych teraz doſyć.

Ceremonie przy igrzyſkách.

Muzyká Moſkiewſka.

¶ Domy nimal wßyſtkie Moſkiewſkie ták po wśiách iáko y miáſtach/ ná piwnicách y ná inßych pokłádách budowáne wyſoko/ do ktorych po wſchodách wſtępuią. A choćiaż domy ſáme w ſobie wielkie y wyſokie bywáią/ drzwi iednák do nich bárzo niziuchne/ że ſie muśi bárzo náchylić kto tám rosły wchodźi/ áby wſku głową o drzwi nieodlepił. A w káżdey ſwey habitáciey/ obrázy świętych ná tabliczkách z Grecka malowáne śniade pozłoćiſte/ na mieyſcách przyſtoynych chowáią/ á oſobliwie świętego Mikołáiá / Swiętego Michałá / vmęczenie Páńſkie/ Pánny Przeczyſtey / świętego Piotrá / świętego Páwłá/ y innych / ktore w wielkiey vczćiwośći máią / á práwie im Boſką cześć wyrządzáią : y kiedy ieden do drugiego w dom wnidźie / niezaraz goſpodárzá przywita/ ale ſie wprzod obeyzrzy ſám y tám w progu/ gdźie naprzod obaczywßy obraz/ trzykroć ſie głową ku źiemi ſchyláiąc przeżegna : á mowi Jſuſe Chryſte Synu Hoſpodá Bohá pomiłuy nas/to ieſt/ Jezu Chryſte Synu Bogá żywego zmiłuy ſie nad námi.

Budowánie domow.

Obrázy świętych w iákiey czći v nich.

¶ Potym dawßy ſobie wzáiem ręce/ pozdrowią ſie y pocáłuią/ á głową po oycowſku kilká kroć ku źiemi ſie vkłonią. A to ták mężczyznom/ iáko y białymgłowam ieſt przyzwoita/gdy ſie zſobą zeydą/ábo ziádą/to ſie wzáiem o wßytkich domowych zoſobná pytáią / o Oycu / o Mátce / o Sieſtrach / o ſyniech / o corkách/ etc. w te słowá mowiąc: Czy hárazd żywet Batenko/ Mátenka/ etc. á zá káżdym pytániem głowę niziuchno ſpuſzczáią / á wzáiem ná ſie pogladáiąc / pilnuią/ kto ſie komu więcey vkłoni : y ták ieden drugiego/ albo iedná drugą / w częſtym kłániániu chce przewyßyć.

Obyczay Moſkiewſki z ſobą ſie witánia.

Ludzkość Moſkiewſka w gośćinnym.

¶ A kiedy iuż ma gość iſdz álbo iácháć precz / trzy rázy przeżegnawßy ſie / á pierwße słowá (iákoſmy piſáli) Jezu Chryſte Synu Bogá żywego / ſmiłuy ſie nad námi/ wymowiwßy / pożegna ſie/ y dźie , rzecz. Czći y honoru wßelákiego/ bárzo to narod prágnący: w łowiech też bárzo ſie kocha / y dziwnych ſuperſtyciy / w tych rzeczach vżywáią.

Czći prágnienie.

¶ Mnieyßey conditiey ludźiom / nie godźi ſie im o dwor możnieyßego / y blisko domu iecháć : boby to było lekkie vważenie v nich.

¶ Pánowie co zacnieyßy Burmiſtrze/ Raycy / y Boiárowie co ßumnieyßy / nigdźiey nie ieżdżą/ y rzadko na rynek wychodzą/ áby tym więkßą powagę od ludu poſpolitego mieli : á żaden z Boiar co możnieyßych / y ná puł ſtáie pießki do ſąśiadá/ nie poydźie/ w zaiemney potrzebie : co nie z potrzeby/ áni ze zwyczáiu czynią/ iedno dla chluby. A ßlachćic choć vbogi będźie/ przećie rękomá ſwemi co zrobić/ wielká to v niego ſromotá.

¶ Staroſtá rzadko ktory zwierzchność ma/ ná gárdło winowáyce karáć : wßytkie ábowiem ſpráwy y controwerſie/ do Moſkwy/ do Wielkiego ſamego Kniáźiá Moſkiewſkiego / y do Rády iego odſyłáią ſie.

Złoczyńcow ſądy.

¶ Z poddánych żaden żadnego ćiemiężyć nie może / wßytkich ábowiem złoczyńcow ſam Kniaź/ y Senat iego co przednieyßy / ná gárdło ſkázuie. Vbożßym nie záwße ieſt przyſtęp do ſámego Cárá/ ale tylko do Senatorow iego / y to bárzo trudny / iáko y tu/ záczym po wielkiey czę[illegible] / ſpráwiedliwość vbożßym przedáyna bywa.

Burmiſtrz

¶ Burmiſtrzá álbo Woytá / ktory ná mieyſcu ſedźiego śiada/ ſam Wielki Cár w káżdym znácznym mieśćie obiera/ á zowa go tám Okolnikiem.

Vbior Moſkiewſki.

¶ Vbior v wßyſtkiey Moſkwy długi áż do koſtek/ bez żadnych fałdow/ á oſobliwie giermaki lázurowe/ álbo białe : Czapki białe pilśniane/ ná kßtałt kolpakow Tátárſkich noßa. Obuwia niemal wßyſcy czerwonego/ a przykrotßym żeby bot koláná niedochodźił vżywáią/ á podeßwy pod pálcámi/ ktore poniekąd ná kßtałt papući bywáią v koncow ku gorze zákrzywione/ ćwieczkámi podkowywáią. V koßul kołnierze wyſokie/ v ßyie czarnym y czerwonym iedwabiem wyßywáią/ á w możnieyßych y złotem háftowáne bywáią / z przeſadzániem rozmáitych kleynotow/ pereł/ y drogich kámieni. Krzyżyki ſrebrne/ y złote/ ktore oni chreſtámi zowa/ drogiemi kámieniámi przeſadzáne ná ßyi zá świątość noßa. á vbożßy miedziáne/ mosiądzowe/ y iákie tam mogą bydź inße/ przy ſobie też tákże záwße máią. A wßyſcy y káżdy z nich z oſobna ſwoiey conditiey należąca ſuknia powinien nosić/ z vſtáwy y mándatu ſamego Cárá. A ieſliby ktory mnieyßey conditiey człowiek ważył ſię w drozßey ßaćie/ niż wokátya iego nieśie/ chodźić / ciężko bywa karány. Abowiem kiedy ná kim z mnieyßey conditiey ludźi/ gładko y z dobrey máteriey ſukniá vrobiona obaczą/ to go zdrayca y zmiennikiem názywáią: y w podeyzrzenie go przywodząc te ſłowá mowią: Zmienniku / á zkad maß te ſukniá / że iáko Pan chodźiß ? (Pány ábowiem Polaki y Litwa názywáią) znać że ty myśliß do nich ſię przekinąć: bo ty ſam zá te ſukniá nie ſtoiß. Potym go záraz oſkarżą/ y iáko podeyzrzánego karzą.

Vbior według conditiey káżdego w Moſkwi.

Inßy tedy vbior drobnieyßey ßlachćie/ inßy Pánom Rádnym/ y Potentatom/ inßy mieſczánom/ kupcom/ y obywátelom támecznym / náznáczony y opiſány ieſt / według káżdego conditiey / godnośći / y doſtátku.

¶ W ſkárbie też Wielkiego Cárá ieſt wiele ßat bárzo drogich/ y koßtownych/ ná to tám nárobionych y ſchowánych: iż kiedy ſię tráfi Tryumph iáki ſławny / álbo gdy Poſel od Krolá/ lub Ceſárzá/ z ktorey ſtrony przyiedźie/ tedy wßytkim y káżdemu z oſobná z dworzan ſwoich Wielki Kniaź / ná czás onych ßat vżycza/ á potym ie zás do ſkarbu oddáią. Szláchtá też niektora/ nie ták iáko drudzy doſtáteczna/ iádąc do przyiaćioł ná weſele / ná chrzćiny / y ná inne przyſtoyne gody : álbo też kiedy ſię iákie wielkie Swięto tráfi / tedy áby ſię tym ſtroyniey y chędożey pokazáli / z ſkarbu Wielkiego Cárá Moſkiewſkiego / ßat ſobie pożyczáią / zá pewnym contráktem / co ma od tego według długośći czáſu w lichwie do ſkárbu dáć. Potym potrzebe ſwą odpráwiwßy / námniey nie pomázáne/ w cáłośći do ſkarbu / y z lichwą wracáią. A ieſliby ią námniey álbo pomázano / álbo w czymkolwiek / chociaby też y kropelka iedna tylko náruſzono / tedy ten co bierze/ powinien ią według oßácowánia pieniądzmi zápłáćić : A żeby ſię tego ná potym więcey nie dopuſzczał / dla lepßey pámięci / knutámi go wzbiorą.

Sząty w ſkárbie dla dworzan Wielkiego Kniáźiá

¶ Do Krolá też Je° M. Polſkiego / tákże y do innych ſtron / Wielki Kniaź Moſkiewſki / Poſły ſwoie wypráwuiąc / wßyſtkim Dworzánom / y Szláchćie ßat co naylepßych / oręża/ y inßych obiorow ozdobnych / do tego należących / z ſkárbnice ſwoiey Cárſkiey / do vżywánia pod contráktem płácenia lichwy / z łáſki ſwey pożyczáć zwykł. Do czego bywa przydawány przyſtaw / ktory wßyſtkie one vbiory do tego należące / káżdemu według porządku / ileby tego oná potrzebá okázowáła rozdáie : y záśie od nich znowu tenże odbiera / y záchowuie.

Poſłow Moſkiewſkich wypráwá.

¶ Przetoż ći Poſłowie Moſkiewſcy / kiedy ſię iuż z poſelſtwá wracáią / tedy pewną ſumme zá vżywánie tychże ßat/ y innych wßytkich vbiorow do ochędoſtwá należących / według onego poſtánowienia / Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu / odliczáią : y ßaty zás do ſkárbu oddáią.

A ieſliby ie námniey álbo pomázáli / álbo (iáko ſię to przytráfia) w czymkolwiek narußyli / to ich (áby nápotym w lepßym ie vßanowániu mieli) dla pámięci / knutámi wſtrzepią.

¶ Ten też zwyczay po wßytkiey Ruśi y w Moſkwi ſie co rok pewnych dni záchowywáć zwykł/ iż wyrodkowie chłopietá młodz/ y niektorzy żonáci meżowie/ lecie ná ßerokie pole/ a zimie ná iezierá/ ſtawy/ y rzeki zámárzle: z miaſt z miáſteczek/ y ze wsi poſpolitych wychodza/ okázuiac miedzy ſoba nieiákie pułki zgromádzone/ áby ie od ludzi widziano: Támże (według zwyczáiu) wołaniem krzykániem/ krzyk/ huk/ z obu ſtron miedzy ſoba vczyniwßy ſpoſobem żołnierſkim/ zſoba ſie zbiegáia/ y bez żadnych broni/ rekomá/ pieśćiomá/ głowe/ twarz/ oczy/ pierśi/ kárki/ łono/ y inße członki ták ſobie bárzo potłuka/ że ſie ztámtad iedni w połżywi wracáia: á drugich podczás vmárłych z plácu znoßa. A ten zwyczay powiádáia/ że dla tego miedzy ſoba wynálezli/ áby ſie zá czáſu pracey y niewczáſom/ ránom/ y guzom/ przyzwyczáiáli.

Dźiwne wprawowánie młodźi Ruſkiey do boiu.

O Małżenſtwie Moſkiewſkim

Żenić ſie Moſkwá zwykłá tym obyczáiem/ áby czwartego pokolenia we krwi miedzy ſoba nie ſiegáli. Trzeciey żony záledwie meżowi pozwaláia/ powiádáiac: że to nie dokonczá ſłußne ieſt małżenſtwo: A czwartey ſie áni godzi poymowáć/ bo mniemáia że to nie chrześćiánſka rzecz. A tego zá cudzołoſtwo nie poczytáia/ gdy kto máiac żone/ z nałożnica grzech popełni/ wyiawßy meżá inßego żone.

¶ Rozwody miedzy nimi czeſto bywáia/ zá pozwoleniem Biſkupim/ y liſty od nich rozwodnemi.

Rozwod Moſkiewſki.

¶ Niektorzy też z proſtego chłopſtwá/ ktorym do Biſkupow dla dálekośći drogi/ przyſtep trudny. Rozwod tákim ſpoſobem/ według obyczáiu ſtárodawnego ſámi odpráwuia: Gdy małżonkowie z obu ſtron ſobie ſie nie podobáia/ tedy zá miáſto w pole ná rozſtánie drog/ oboie ida/ wziawßy w rece recznik/ ktory miedzy ſoba trzymáiac/ ná poły go roſkroiwáia: ktorym roſkroieniem rozdzielenie miedzy ſoba małżenſtwá známionuia: tamże maż żone odpráwuiac mowi: *Idź ty tam, á ia ſie ſám obroce.* Ale ten zwyczay rozwodu iuż teraz miedzy nimi po wielkiey cześći vſtáie.

Słowá małżonkow przy rozwodźie.

¶ A w małżenſtwo miedzy ſoba tákim obyczáiem małżonkowie wſtepuia: Zá nieuczćiwa to rzecz ſobie poczytáia/ gdy młodzieniec záleca ſie dźieweczce/ prágnac iey ſobie w małżenſtwo. Oycowſka to rzecz nápomnieć ſyna/ áby ſie brał do ożenienia: á potym go z tym oznaiomić/ ktory ma corke po iego plecách. Ten tedy w te ſłowá do onego młodziencá przemowe ſwa zwykł odpráwowáć: Iż ia mam corke/ chćiałbym ćie mieć źieciem ſwoim. Ná co on młodzieniec odpowie: Ieſliże mie chceß mieć zieciem/ y podoba ſie to tobie/ niechayże ſie o tym z rodzicámi rozmowie. Potym ieſliże rodzicy y powinni ná to zezwolá/ zßedßy ſie/ tráktuia miedzy ſoba w tey rzeczy/ przypomináiac też y poſag. Potym dzien weſelá náznáczáia: Panny młodźieniec nie widzi/ áż przy ślubie: A gdy ſie domagá áby ia widział/ tedy rodzicy odpowiedza: Pytay v drugich/ á śnádnie z nich zrozumieß/ iáka ieſt. W poſagu po niey dawáia ßáty/ vbiory/ ſrebro/ złoto/ pieniadze/ kleynoty/ ſtádá/ konie/ y ſługi. Ná weſele proßeni/ podárki rozmáite przynoßa/ ktore pan młody odbieráiac z pilnośćia/ káżda ßtuke czyiá ieſt/ náznacza. Skonczywßy weſele/ przepátruie one vpominki pilnie: támże ktore mu ſie ßtuki podobáia/ da ná ßácunek zá co by ſtały/ te według ceny/ ile mu ſie ich podoba popłáciwßy/ drugie czyie były názad poroźſyła. A weſele ſwe w ten ſpoſob odpráwuia: Naprzod ſtoł w pośrzod kośćiołá poſtáwia/ do ktorego gdy beda wchodźić/ Pop przed nimi idac/ modlitwy ſwe pewne/ do tego áktu należace/ odpráwuie. A potym zá Pátryárche/ Metropolitá/ Biſkupy/ y zá wßytko Duchowienſtwo: Zá Wielkiego ſwego Cárá/ y zá wßyſtek ſtan ßláchetcki/ y poſpolity: wobec zá wßytkich ktorzy te wiáre Ruſka wyznawáia/

Poſagi Moſkiewſkie.

Vpominki Moſkiewſkie.

Sluby Moſkiewſkie.

Pop z Diákonem modla ſie głoſem. To odpráwiwßy/ oblubienicá z oblubien cem ſwym do ſtołu ná to przyrzadzonego przyſtapia / y ná prześcierádle ktore im pod nogi podściela / oboie ſtána. Potym Pop według zakonu y náuki piſmá swietego/ ieſliże ktora z nich oſobá/ komu inßemu nie ślubowáłá/ oboygá pyta. To odpráwiwßy / zwiaże im rece ſtulu / y pierścienmi zodmienia palce : potym wience drzewiáne / álbo z lipowych lyk vplecione / ktore od tego w kościele záwße chowáia/ oboygom ná głowe kłádźie/ te słowá mowiac: [Włożyłes Pánie wieniec ná głowe iego z kámieniá drogiego] ꝛc. Támże y Ewányelia o odpráwowániu god w Kanie Gáliley ſkiey/ czyta. Potym chleb y piwo poswiecone/ oblubiencom ku ſkoßtowániu podáie. Potym ſtułe (ktora poſpolićie iáko y kſieża náßy máia) oblubieniec z oblubienica zá ieden koniec/ á Pop ábo Swieſcze nik zá drugi trzyma : támże zá nim te słowá mowiacym/ pojda: [Krażćie kołem narodowie Syonſcy / á dayćie chwałe imieniowi Bogá naywyßego.] Gdzie trzy kroc kołem ſtoł obßedßy / ná mieyſcách ſwych ſtána. Támże Pop Pſalm: [Zmiłuy ſie nád námi Pánie / według wielkiego miłośierdzia ſwego/] ꝛcet. mowi: y modlitwy zá wßytkie ſtány duchowne y świetckie odpráwiwßy / z kościołá wychodza.

Ceremonie przy ślubie.

O wypráwie Woienney

Wielki Car Moſkiewſki / wielkie woyſko przez długi czás chowáć może. Abowiem żołnierzom ſwym zá ſłużonego nie płáći / tylko im role pewne według káżdego zasługi wymierza : á tym ſamym chec y przychylnosć ich ku ſobie/ po wielkiey cześci iedna. Popiſány żołnierz ná woyne iádac/ káżdy ſie przed Cárem wielkim okazuie : y dziege mu iedne grośzowa ſrebrna z vſtáwy y powinności dáie. Wroćiwßy ſie z woyny/ one dziege odbieráia : á ktorzy tám pogina / tych dziegi przy wielkim Cáru zoſtána / y tám pobitych liczbe vznawa.

Liczbe pobitych iáko tám vznawáia.

¶ Szláchtá wßytká/ Boiárowie/ Pánowie wielcy/ y Radá/ ták wielka niewola ćierpia / że ktoregoby iedno Car chćiał álbo ná poſtudze ſwey mieć / álbo mu kazał ná woyne ciagnać / álbo gdźie wpoſelſtwo słáć / káżdy z powinności ſwey muśi to großem ſwym odpráwowáć/ według onego wierßá :

Według woley Ceſárſkiey wßyſcy poſtepuia/
Każe zábić / zábija/ zetna/ ſpala/ ſtruia.
Ciagnać by też nadáley / muśi záraz słucháć/
W nocy we dnie / zábaczy tám wa ſámi dmucháć.

¶ A kiedy ktorego páná wielkiego ná woyne wypráwuie/ liſty ſwe przypowiedne ſle do niego / ktorego lub wieczerza / lub obiad iedzac / lub ſpiac / lub co inßego czyniac/ Poſeł Ceſárſki záſtánie/ nátychmiaſt od ſtołu/ y z łożká wſtáwßy liſt przypowiedny przeczytawßy/ przy oczách posłá onego záráżem ná koń wśiáda: a one wola y roſkazánie Ceſárſkie z ochota wypełnia. y ták wßytka ßláchtá/ ktora goſpodárſtwo y ziemiánſki tytuł nosi / włáſnym ſwym koßtem woienna poſługe odpráwowáć powinná.

Posłußeńſtwo Moſkiewſkie Cárowi.

¶ A po wßytkich Prowincyách páńſtwá ſwego/ Wielki Kniáź Moſkiewſki/ ſyny Boiárſkie mnieyßych doſtatkow/ popiſowáć zwykł / dla tego / áby liczbe ich y wiele kto koni/ y sług mawiedzieć mogł : támże im záraz iurgielt doroczny nie wielki poſtápiwßy ná woyne wypráwuie.

¶ A Wßyſtkiey ßláchćie y Boiárom/ ktorzy włáſnym koßtem służbe woienna odpráwuia/ rzadki odpoczynek dáia/ bo czeſte walki/ álbo z Litwa/ álbo z Szwedámi/ álbo z Turki/ álbo z Przekopſkiemi Tátáry miewáia. w zamkách też Tátárom dzikim Krynſkim Nohayſkim y Przekopſkim/ pográniczych/ dwádzieściá tyśiecy ludu od roku do roku bywa.

Moſkwá czeſto woiuie.

A náoſtátek

¶ A náostátek wßyscy ktorzykolwiek łásce Cesárskiey zábiegáia/ ták służebni/ iáko y Woluntáriuße wßyscy sie swym własnym koßtem ná woyne wypráwowáć powinni. Ale nie takim sposobem Moskwá/ iáko náßy ná woyne sie wypráwuia. Abowiem ktorykolwiek syn Boiárski ma ßeść koni/ y tyleß sług/ iednego koniá z tych ná prowádzenie żywności obráca: Naprzod ma worek krup/ álbo iágieł: potym słoniny kilká ßtuk/ y soli z potrzebe. A kto bogátßy sol nápoły z pieprzem mießa. Te tedy worki z leguminámi/ y z innemi do żywności woienney należącemi potrzebámi/ przez koniá ná to iuż odłączonego przewieźnią. Do tego ma z nich káżdy swoy kocielek/ garnek miedziány/ miski/ łyßki/ táistry/ ábo biesagi przez siodłá przewiązáne. A gdy potrzebá vkáże/ ogień rozniecíwßy/ garnek pełen wody nálawßy/ á tylko łyßke krup álbo iágieł wsypawßy/ sola rozmáćiwßy/ do ogniá przystáwia: y to vwárzywßy/ sérbáia/ łepcą/ y by świnie piią/ czym sie iuż ná ten czas contentuią. A kiedy z nich ktory chce lepiey zieść/ ßtuczkę słoniny wrzuciwßy/ one sálamáchę omáści/ y tą potráwą czásem ßeści sług on syn Boiárski nakarmi/ y sam sie przy nich tym contentuie. A podczás tylko sie wodą posiláią/ bo bárzo nędzni w pokármiech swych są. Máke też owsiána/ cienko zmieltą/ w biesągach swych záwße miewáią/ ktorey kilká łyżek ná miseczkę wziąwßy wodą rozmieca/ y tym sie posiláią. A kiedy czosnek y cebule máią/ o inße iárzyny niedbáią. Wßakże iednák Rotmistrze/ y Wodzowie woysk lepiey vżywáią/ y wietße dostatki swe máiąc/ inßego żołnierstwá ná chleb do siebie wzywáią.

Woienne potráwy Moskiewskie.

¶ Dział/ y inney strzelby woienney/ Rußnic/ Mußkietow/ Hakownic/ Smigownic/ Moskwá przed lat kilkadziesiąt nie vżywáłá/ y piechoty w woyskach swych nie miewáłá nigdy/ ále sie potym zwyczáiłá od niektorych Włoskich/ Niemieckich/ y Litewskich zbiegow/ á ták dobrze/ że to rzecz niepodobna/ iáko są sposobni ták do dobywania/ iáko y do bronienia miast y zamkow. Polna bitwa z Polaki y Litwą rzadko sie schodzą/ bo záwße przegrawáią: á ći sámą chyżośćią/ męstwem/ á dowćipem/ przed nimi plác/ zá pomocą Bożą/ otrzymawáią: ábowiem niemal wßyscy bić sie/ y bronią obyczáynie władáć nieumieią: wyiąwßy niektore osoby znaczne/ ktorzy są w to dobrze wpráwieni. Ale sie potrzebá strzedz od Moskwićina/ áby ten ktory sie z nim biie/ w ręce iego nie wpadł: potrzeba mowie/ aby go blisko do siebie nie przypuszczał/ ogániáiąc sie z káżdey strony. bo są mężowie w ciełech duży/ plecżyści/ rosli/ y miąßy/ iednák w vżywániu broni zgołá są nieukami. Ale co sie tknie sił przyrodzonych/ ták są bárzo duży/ że z niedzwiedziámi wielkimi/ ogromnemi/ y srogimi/ bez żadnich broni/ samemi tylko śiłámi/ częstokroć zwykli zápasy chodzić/ vchwyćiwßy niedzwiedziá zá vßy/ ták go długo będzie tám y sam miecącego sie mordowáł/ aż spracowánego o ziemię vderzy.

Z Moskwą tą ko sie bić.

Dużość Moskwie przyrodzona.

¶ Oręża też/ ktorego Moskwá vżywa ná woynie/ nie zda sie nam tu opuśćić: Pospolita ich broń łuk/ y saydak strzałámi nápełniony/ śiekiera álbo bardyß/ ßablá/ y kieśćień/ ktory Polacy básalykiem názywáią. Máią też ná kßtałt nożow tásaki przydłużße/ ktorych miásto puinałow vżywáią. Vżywáią też/ á zwłasczá pießy/ rohátyn/ álbo dárd/ á konni drzewcá krociuchne/ ná kßtałt Petyorcow/ od Polskich y Węgierskich kopiy/ dáleko rożne máią. Szyßakami podczás dwoistemi łby sobie obwáruią: zbroy/ przyłbic/ y páncerzow/ zwyczáynie vżywáią. Konie nie wielkie Mierzyńcy wáłáchy nie kowáne/ vzdeczki máłe/ y siodłá ná to sposobne/ iárczaki lekuchne máią/ áby sie w nich y tám y sam obrácáiąc z łukiem ná káżdą stronę vwijáć sie mogli. W iárczakách iáko y Tátárowie krociuchno siedzą/ áby sie zrázu kopiiey y drzewcu zemknąć ná bok mogli. Ostrog máło/ ále nahaiek naywięcey vżywáią. Vbiory máią áż do kostek długie/ z wełny/ álbo sukni tkáne/ ktore názywáią Giermiaki. Ná zákłádánie obozow ßerokie mieysce obieráią/ gdzie gdy sie mieysce z przyrodzenia sposobne tráfi/ nie wozámi/ ále ćierniem ostrym y rokićinami/ ná kßtałt murow ográdzáią. Támże co zacnieyßy w pośrzodku namioty swe rozbijáią: á drudzy zwłasczá pospolstwo/ ktorego

Oręże Moskiewskie ná woynie.

Zákłádánie obozow.

byw a

bywa wielkość nie máła: Kotárhy ſobie z chroſtu buduią: drudzy też nákßtałt tecżey álbo łukow zgiętych / z wierzchu liściem / álbo łubámi okrywßy / budy ſobie nápráwiáia : konie ná paßa wpole puſzcżáia / y dla tego ták ßeroko rozdżielone obozy zákłádáia. Cżáſu potyczki piſczkow y trebacżow w woyſku ich pełno. Ci wßyſcy gdy ſie rázem dádza ſłyßeć / według zwyczáiu dziwny / y nie'mnie mány iákiś dźwiek że wßyſtkich ſtron powſtawßy / áż obłoki rozbiiáć będzie. Gdy ſie máia z nieprzyiacielem podkáć / więcey w wielkości ániżeli w meſtwie żołnierzow ſwych vfáia / y záwße zdráda ná nieprzyiacielá czuháia / iáwnie ſie nigdy nie podkáia / bo im od ſtráchu bláſk w oczách fántázya mieni / przeto też niemal záwße przegrawáia : Abowiem więcey ſie orężem rozmáitym obćiażáia / niżeli go do potrzeby vżywáia. A drudzy poſtronni ktorzy z nimi walcza / bárziey ſie w dobra y zdrowa ráde / niżeli w oręże opátruia / záczym też z nich á zwłaſzcża Polacy y Litwá / czeſto zá pomoca Boża tryumphuia.

Jáko miedzy ſoba miłość wzáiemna Moſkwá záchowuie.

TEn narod Moſkiewſki ieſt ták bárzo gruby / nie ludzki / y przewrotny / że ſpráwie nic w ſobie ták ſczerego nie máia / coby ſie z prawdziwa przyrodzona miłośćia zgadzáć mogło / ieden ná drugiego wre by ná pſá / bez wſtydu / bez baczenia / y bez boiáźni Bożey / kto co ná kogo wymyślić może / włoży nań potwarz / ieſcze tám gdzie będzie ludzi nawięcey : Jáko kto może / lub ták lub owák / brát brátá / ſwát ſwátá (iáko mowia) rzući przez noge / o zdrádzie wzáiemncy ieden drugiemu / lub przed ludźmi / lub też potáiemnie miedzy ſoba przemyśláia. A ták ſie bárzo klna / łáia / ßkáluia / ſromoca / że to rzecz niepodobna. Przyzwoita to v nich ſynowi ſie z oycá náśmiewáć / y nań ſie porwáć / mátce náłáiáć / brátá / zięćiá / ßwágrá / świokrá / o zdráde przywieść / ták iż zgołá niemáß miedzy nimi żadney wiáry / y cżći w krewnym powinowáctwie bliſkich / náwet tuż przed Wielkiego Kniáźiá oczymá ſromotnie ſie ßkáluia. Tráfiło ſie raz w Roku 1570. iż ſie dwáy ſynowie boiárſcy / brácia rodzeni / miedzy ſoba powádźili / ktorych zwano Obolinſkiemi / z tych ieden ná imie Mikitá nápełniwßy ſie złego vmyſłu / przećiw ſam ſobie y fámiliey ſwoiey / odmienił imie rodzáiu ſwego ná wzgárde przyiaćiołom / miáſto Obolinſkiego (co y ſam Cár ſłyßał) názwał ſie Powrozowſkim / iákoby godnym ßubienice człowiekiem. Drugi záś brát pomniac ná ſwe ßláchectwo / y rodzay Boiárſki / á ſtoiac przy ſwym názwiſku ktore miał z ſwych przodkow / názwał brátá iáko y ſámego śiebie według właſności rzeczy Obolinſkim : ktory nátychmiaſt iáko ßalony porwawßy ſie / przybieżał do Cára ſkárżac ſie ná brátá / á w te ſłowá mowiac : Naiáśnieyßy Wielki Cáru / ſkárże ſie przed iáſnoscia twoia / iż mi wielka ſromote ten moy brát vczynił / ábowiem mi niecnotliwe / y nieprzyſtoyne názwiſko zádał / mnie zowa Powrozowſkim / á on mnie názwał Obolinſkim / przeto proße áby mi Jáſność twa kazał z niego ſpráwiedliwość vczynić / bo mie nieládáiáko zeſromocił : niechay też będźie nieládáiáko karány. Kniáź álbo Cár on Wielki / zwoławßy rády iákoby o wielka rzecz / powiedźiał : Potrzebá żebyscie w te ták wielka ſpráwe miedzy tymi dwiemá bráty nieládáiáko weyźrzeli / bo idźie o niemáła rzecz / á potym według rozſadku y ſłußności / ábyśćie iáko nalepiey zdánia ſwoie w tey mierze wydáli. Brát tedy on ktory ſie właſnego názwiſká ſwego ſprośnie záprzał / przed ráde przyſtapiwßy / y one przed nimi ſkárge ſwa powtorzywßy / ná brátá ſpráwiedliwośći proſił. Brát drugi ſtoiac przy właſney ſłußnosci rzeczy / názwiſká rodzáiu ſwego / według przyſtoyney vocátiey ſwey bronił : A oto nátychmiaſt on niecnota fałßerz vczćiwośći ſwoiey / poch wyćiwßy go zá łeb / rzući przed niedźwiedźiá / ktory tam nie dáleko leżał / támże go on niedźwiedź ták okrutnie iął pázurámi

W Moſkwi cżlek cżłekowi wilkiem.

Nec frater à fratre nec tutus ſocer a genero.

Przykład figlow w przyiáźni Moſkiewſkiey.

Przewrotność brácterſka co ſpráwiłá.

drapáć/ że sie nád nim zmordował: brát widząc że niedźwieć słábieie/ ćiał brátá w noge/ że záraz krwią mieysce ono gdźie leżał/ spłyneło/ ktorą bezecny okrutnik námázał wnet niedźwiedziowi gebe: Niedźwiedź w obliżowániu/ we krwi sobie ludzkiey záśmákowawszy/ połápi onego nieboraká powtore/ y szkárádnie podrapie. Co widząc bezbożny brat/ iż iuż miał zá swe/ á iż sie pomścił niesłusznego obwinienia swego nád dobrym cnotliwym brátem/ iął go rzkomo rátowáć/ y niedźwiedziowi odeymowáć: Ale Niedźwiedź ták iuż był bárzo záiuszony/ że y on/ y drudzy niemogli go od niego łatwie oderwáć/ áż ledwie ledwie z pászczeki bestiey okrutney/ szláchetnego onego młodzieniászká wydárto.

¶ Podobno też coś temu przytráfiło sie gdy Wielki Kniáź Nowogrod plondrował/ ogniem y żelázem wszystko pustosząc/ o czym bedźie niżey w okrucieństwie Tyránná Moskiewskiego. Prowádzono kilku więzniow/ synow szláchećkich do miástá Moskwy/ miedzy ktorymi był też ieden z żoną y z dziećmi/ ktorego ten co poimał/ dárował go był iednemu dworzáninowi Wielkiego Kniáziá/ przyiaćielowi swemu. Ten więzień gdy przez długi czás był przy tym dworzáninie: iedną rázą iął sie żáłośnie przed nim vskarżáć/ opowiedáiąc niesłychane okrućieństwo Wielkiego Cárá/ ktore czynił przećiwko Nowogrodzánom w mordowániu ludzi stanu rozmáitego/ tudźież też iáko tám niesłycháne krzywdy y on/ y insza wszystká szláchtá odnosiłá/ owa nieznośny ćieżar on/ z żáłośnym y z rzewliwym nárzekániem serdecznie sobie przypominaiąc/ w te słowá mowił: Pan Bog ktory sam spráwiedliwy iest/ niewątpliwie zemśći sie oney niewinney krwie/ ktora sie tám ták okrutnie y szkárádnie rozlewáłá/ á nietylko sámego tego Tyránná/ ále y wszystko potomstwo iego/ zá ták niesłycháne rzeczy wiecznie karáć bedźie.

¶ Potym w kilká dni gdy sobie rozbaczył/ iż te słowá názbyt bespiecznie y śmiele mowił/ záczym sie obawiał áby on Dworzánin v ktorego w więzieniu był/ do Wielkiego go Cárá nieodniosł. A przeto zdrádliwie iął przemyslawáć o tym/ iż niemász nic lepszego/ iáko ná onego dworzániná te wszystkie wine swą włożyć przy ktorym był. Nápisał ksiażeczkę zámczystą do Wielkiego Cárá/ w ktorey opowiedział iż ten dworzánin tákie á tákie słowá o tobie Wielki Cáru mowił. Te ksiażeczkę posłał przez tegoż dworzániná Cárowi/ ktory niewiedząc co tám w niey było/ zániosł y oddał. Wielki Car skoro ksiażeczkę przeczytał/ nátychmiást kazał do siebie onego więźniá záwołáć/ ktory przyszedszy/ żeláznu twarzą/ á sercem kámiennym/ one swe słowá iął ná dworzániná bez wstydu zádnego/ przez żywą potwarz wkłádáć/ ták mowiąc: Náiásnieyszy Miłościwy Cáru/ Pánie á pánie nász wielki: Ty nas poddánych y wiernych sług swych trapisz sposoby rozmáitemi/ zábiiáć y po sztukách rośćináć każesz/ dobra y máietności násze wydźierasz/ zdraycámi y niewiernymi zmiennikámi nas názywasz/ y insze strászliwe rzeczy nam zádawasz/ y przed oczy wyrzucasz: co wszytko niesłusznie ćierpiemy/ á niewinnismy w tym bynamniey. Ale żebyś wiedźiał/ iáko ćie twoi własni domowi nienáwidzą/ y co o tobie myślą/ y iáko iest niewiárá ich przećiwko tobie/ ktorym ty nabárziey vfasz/ ći ćie nabárziey zdradzáią/ ktorym naywiecey dobrodźieystwá czynisz/ ći nawiecey przećiw tobie są niewdźieczni. Oto y ten twoy dworzánin/ ktoremum iest do więzienia podány/ wczora gdy m sam słyszał (czemum sie bárzo zdumiał) te słowá mowił: O byż pan Bog to rychley pomstę ná tego nászego Tyránná zesłał zá niewinność ludzką/ abo wien on rozmáitymi mękámi swoie trapi/ zábiia/ gubi/ tráći/ bez żadney winy dobra y máietności bez żadnego práwá/ y słuszności sobie przypisuie: zá ktore winy y nie práwości iego/ wkrotce go pan Bog skarze/ stolice iego wywroći/ sám go zetrze y wniwecz obroći/ y wszystkę fámilią iego zágubi/ á niedopuśći áby potomek iego ná pánstwie tym dziedziczył. Cár Wielki to vsłyszawszy rozgniewał sie gniewem okrutnym do onego dworzániná swego/ niewinnie oskarżonego rzecze a słyszysz ty to zdrayco co ná ćie powiádáią? y niedawszy mu ná to odpowiedzi kazał.

Wielkiey niewdźięczności przykład.

kazał go zaraz porwáć y ná męki wydał/ bez żadnego práwá / ktory gdy sie nic do czego nie znał/ á zmyślona rzecz powiádał/ kazał go ná sztuki rozsiekáć/ y do wody wrzucić : y tákci on więzień gnoiek/ z smyślona potwarza/ iezykiem żywo kłamliwym/ w żywe oczy człowieká niewinnego/ Cesárskiego powinnego o śmierć przyprawił: á sam tego zguba żywot y wolność sobie wyłudził: Ale iż tákowe rzeczy niedługo Pan Bog ná iáwia pokázuie : *Nihil enim est occultum, quod non reueletur* Doszło to Cárá Wielkiego / że iż mu sie ná pierwszym powiodło/ myślił y o sámego Cárá żywocie : záczym gdy ná questye był wzięt / przyznał wszytko iż to vczynił z iáwney potwarzy/ że onego niewinnego przed Cesárzem oskárżył z zazdrości : á iż y o sámym Wielkim Kniaziu / mszcząc sie więzienia swego y przyiaciół swych rozmáicie przemyślał. Wielki Kniaz to vsłyszawszy / kazał go w oleiu po pas smáżyć/ á potym go rozmáicie zmęczywszy / kazał końmi roztárgáć.

Potwarcy koniec.

KSIĄG VII. CZĘSC IIII.

W ktorey sie zámyka

Srogie y niesłycháne okrućienstwo Iwána Wasilewicza, Wielkiego Kniazia Moskiewskiego.

Opráwiwszy krociuchno położenie kráiow Ruskich / Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu podległych / tudzieś też nabożenstwo / obyczáie y zwyczáie narodu tego/ o wielkim Tyránnie Moskiewskim/ Iwánie Wasilewiczu/ y o iego niesłychánym okrućienstwie/ zdáło sie nam nieco nápisáć : ále niżli do rzeczy sámey przystąpimy : O Tytule iego nieco powiedziawszy / mamy zá to / że sie tym Czytelnikowi nic oprzykrzemy.

¶ Od czásow Kuryká pierwszego Książećiá Nowogrodu wielkiego / o ktorym esmy pierwey pisáli : wszyscy niemal Książetá Ruscy nie innego tytułu / iedno Wielkich Kniaziow/ Włodzimierskiego/ ábo Nowogrodzkiego/ albo Moskiewskiego/ vżywáli/ áż do czásow Wasilá Iwáná Wielkiego Syná / Oycá okrutniká tego Iwáná Wasilewiczá/ o ktorym esmy tu pisáć vmyślili. Ten ábowiem Wasili / widząc że mu fortuná ná wszytkim służyłá / máiąc sobie świát powoli/ sam/ y po nim syn iego Iwan/ Tytuł y imie Cárskie/ y innych wielkich Kniaziow/ przywłaszczáiąc sobie poczęli tym sposobem:

My Wielki Pan/ Krol/ y Wielki Cár wszytkiey [Ru]si/ Iwan Wásilewicz/ [wiel]ki Kniaz Włodzimierzá / y Nowogrodá wielkiego : Moskiewski/ Pskowski/ Smoleński/ Twerski/ Jugurski/ Permeyski/ Wiátkowski/ Bulgárski: [Krol K]azánski/ Astrachánski/ Pan/ y Wielki Kniaź Nowogrodu mnieyszego/ [Czernich]owski / Rzezánski / Wołochdiyski / Rzchowski / Bielski / Rosthowski / [Jarosław]ski/ Połocki/ Biáłoiezierski/ Vdorski/ Obdorski / Kondemiyski : Pan [Siewierski] y Liflantski / y wielkich kráin / ná wschod słońcá / ná południe / ná północ / y zachod/ pánuiacy : Pan właśny/ przyrodzony / dziedzic y następcá.

[...]zás wiele sie ich znáyduie / ktorzy mu Cesárski Tytuł / miánowićie [...]ncy przypisuia : niewiedząc własnego wykładu tego słowá Cár/ [...]ienskim/ więc miásto Krolá Cesárzem go zowia. Coby tedy to sło-

wo Cár w Słowieńſkim iezyku znáczyło / krociuchno obiáśnim. To ſłowo Cár w Ruſkiey mowie Krolá/ Cárſtwo zás kroleſtwo známionuie: y ztad Moſkwá Kniáziá ſwego Cárem wßytkiey Ruſi názywa. Inßy zás Słowacy/ iáko ſa Polacy/ Czechowie/ Litwá / y inßy/ ktorzy od mowy Ruſkiey ſa rozni/ inßym imieniem Cárá zowia/ iedni Krolem/ drudzy Korolem/ álbo Králem/ á tym imieniem Cár/ nikogo inßego iedno Ceſárza zwác rozumieia. Skad y Ruś ſámá/ y Moſkwá/ ſłyßac od inßych narodow/ że to imie Cár/ známionuie Ceſárza/ y oni tez Kniáziá ſwego Ceſarzem zwáć poczeli/ imie Carſkie/ zacnieyße bydz niż Krolewſkie/ chociaż iedno znáczy/ rozumieiac. Ale we wßyſtkim/ Ruſkiem duchownym y świetckim piſmie: Car Krolewſkie/ Keſár Ceſárſkie imie známionuie. Takież tez Krol Taurycki Tátarzyn/ Przekopſkim Carem/ to ieſt Krolem ſie zowie / y wßyſcy inßy Krolowie Tátarſcy/ tym imiemem Ceſárſkim zowia ſie. Ale wiele ich nie zwyczaynoscia ſłowá tego oßukani/ wßyſtkich Krolow / tym imiemem Cár nazwanych/ Ceſarzami bydz rozumieia.

Cár co znáczy

¶ Niektorzy tez Kniaziá Moſkiewſkiego / Białym Cárem / á oſobliwie poddáni iego názywaia / to ieſt/ Krolem álbo Ceſarzem Ruſi Białey. Ruś ta bowiem ktora ieſt pod Kniáziem Moſkiewſkim/ iákoſmy wysßey mowili/ Biała Ruśia názywáia : á te zás ktora Krol Polſki władnie/ chociaż y Białey czesć trzyma / Czarna Ruśia zowa. Albo tez dla tego názwano Carem Białym / Kniáziá Moſkiewſkiego / że obywátele panſtw iego wßytkich/ władzy y iurisdictiey iego podległych / ſukni y czapek białych vżywaia. Lecz Waśil przodek Iwáná Wáśilewiczá / do Oycá s. Papieżá/ do Ceſárza/ do Krolow tákież Dunſkiego y Szwedzkiego / do Miſtrá Liflantſkiego/ y do Ceſárzá Tureckiego pißac/ krolewſkiego tytułu vżywał. Do Krolá zas Polſkiego/ nigdy Krolem/ ále záwße ſie Wielkim Kniáziem miánował. Ale Iwan Wáśilewicz/ ſyn iego/ y do Krola Polſkiego pißac (czego ociec iego nigdy nie czynił) krolem ſie miánuie. Ale go Krol Polſki przecie poſtaremu Kniáziem Wielkim zowie.

¶ Ten Kniáż Moſkiewſki Iwan Wáśilewicz/ władza ktora nád ſwoiemi rosciagał / łátwie wßytkiego świátá Monárchy przechodził: ábowiem zwierzchności ſwoiey / álbo raczey okrucienſtwá / ták ná duchowne/ iáko y ná świetckie/ y ná wßelkiego ſtanu ludzie vżywa / według woli y vpodobánia ſwego/ o wßytkich zdrowiu / dobrach / y máietnościach radzac / y ſtánowiac. A broń Boże / áby mu ſie kto miał w czym ſprzeciwić: ábowiem żaden z Pánow Rádnych nie ieſt v niego w tákowey wadze / ktoryby mu álbo w czym porádzić: álbo tez wſprawie iákiey nieſpráwiedliwie oprzeć ſie smiał. Gdyż wßyſcy ták Dumni Boiárowie/ iáko y Panowie Rádni/ y wßyſtká ßláchtá/ y ſtany Duchowne/ iáwnie wyznawaia: iż wola Kniáziá Wielkiego/ ieſt wola Boża/ y cobykolwiek Kniáż choć nagorßego zbroił/ tedyby to wßyſtko z woli Bożey vczynił: y dla tego go klucznikiem pokoiowym/ y executorem woli Bożey bydz wierza y wyznawáia. Zkad y ſam Kniáz gdy go w iákiey rzeczy ſłußney Pánowie żadáia / zwykł wiec odpowiádác: ieſli ſie to Pánu Bogu podoba/ ábo ieſli Pan Bog każe vczynić/ vczynie. Tákież tez gdyby kto o rzecz iáka niewiadoma y watpliwa Moſkwićiná ſpytał/ ták wiec poſpolicie według ſtárodawnego zwyczáiu ſwego odpowiedáia: Bog wie y Wielki Kniáż/ albo: ták Bog chciał y Wielki Kniáż. Náwet ná bieſiadách ieden do drugiego piiac/ wprzod zdrowia Wielkiemu Kniáziowi/ y we wßyſtkich ſprawách iego ſczeſliwego powodzenia / imieniem go własnym miánuiac/ y názwiſká Pánſtw iego wyliczáiac/ winczuia. Toż tez przed obiádem/ y po obiedzie wßyſcy wobec/ y kázdy zoſobná czynic zwykł.

Zwierzchnoſć Wielkiego Kniaziá Moſkiewſkiego.

¶ A choćiażby co złe/ nieprzyſtoynie/ y bezecnie / ku nieſtawie Cárſtwá ſwego/ y ku ßkodzie Rzeczypoſpolitey Kniáż vczynił / wßyſcy go iakoby co dobrego/

pożytecznego y fortunnego spráwił/ ecza/ chwała/ y wynoszą. Krewnym y powinowátym swym/ áni zamkow do właściwego dzierżenia y używánia im podawa/ áni im zgołá vffa : tylko niektorych / według woli y vpodobánia swego vpátrzywszy/ nád zamkámi y pewnemi dzierżáwámi przekłáda. A potym zła da przyczyneczki rozgniewawszy sie odeymuie im/ iáko swoie. Z pospolstwá szlachte / Woiewody/ y Pány rádne/ pospolicie według zdánia y vpodobánia swego/ (w czym mu sie żaden nieprzeciwi) czyni/ z Pánow Rádnych/ zás z szlachty y synow Boiárskich / przeciwnym obyczáiem ze wszytkich dobr ich wyzuwszy / y publikowawszy/ chłopy proste czyni.

¶ Tymże sposobem/ Metropolity/ Wládyki/ Opáty/ y insze przełożone w dobrách y Mánástyrzech Cerkiewnych / według woli swey obiera / ná vrzedy wsadza/ y z sadza/ wszystkich zgołá ciężka niewola nie Chrześciáńska trapi/ iákozmy wyszey w rozdziale trzecim / w wypráwie woienney / y obyczáiách narodu tego mowili.

Niewola Moskiewska.

¶ Ale iż ten wszytek narod Moskiewski Wielkiemu Cárowi podległy / bárziey sobie smákuie w niewoley / á niżeli w wolności : co wiedzieć ieśliże też obyczáymi swemi tákowego Tyránná niepotrzebuia / ktoryby ich nikczemne szalenstwo vskromił.

¶ Abowiem to pospolicie w támtych kráinách záchowuie sie / że żony ná meże/ á sługi ná pány/ kiedy ich czesto nie biia vskarżáia sie/ powiádáiac że ich stad nie miluia/ y zgołá nienawidza : przeciwnym sposobem kiedy im czesto náháykámi grzbiet chedoży / tym sámym miłość y łáske dobrodzieiow swych przeciw sobie wyznawáia. A nietylko to práwo pospolite ná tych tam wychodzi/ o ktorych sie mowiło : ále y wielcy Pánowie / y szláchtá / y synowie Boiarscy/ czesto od Wielkiego Kniáziá kiiowa kolende odnoszą : tuż przed oczymá wszystkich zládá przyczyny czasem/ każe ie sobie rozłożywszy knutami grzeszne ciáło potrzepác. Tu sie iuż oni/ onym znákiem miłości chelpiac/ y łáski sie zá to od Wielkiego Kniaziá spodziewaiac/ po oney záraz łázni kłaniáia sie/ y dzieki mu czynia w te słowá mowiac : Badź zdrow/ á pánuy fortunnie/ Pánie nász Cáru y Kniázu Wielki/ iż nas sług swych y wiernych poddánych karániem raczysz czynic lepszymi. Z tych przyczyn znáć/ że oni tymi obyczáymi swoiemi pána sobie podobnego (iáko niegdy żáby Bociáná zá krolá) z potrzeby wyciagáia. Ale ten Wielki Kniáź Moskiewski o ktoremezmy mowili/ y bedziem mowić/ Iwan Wasilewicz okrutnik/ práwo swego okrucienstwá/ pod cieniem spráwiedliwości nád miáre tám rośćiagał : ktorym nietylko przodki swe (ktorzy to według zwykłego obyczaiu w tych tám kráiách czynili) ále y wszystkie one Tyránny/ ktorzy y przed národzeniem/ y po národzeniu Chrystusá Páná áż do tych czásow byli.

Tyránnámi ktorzy byli.

Iáko Nero/ Waleryan/ Dyonizy/ Decius/ Máxencius/ Iulian/ y drudzy/ tych wszystkich/ y innych wiele ten Tyran Iwan Wásilewicz przeszedł : ci ábowiem áczkolwiek też Okrucienstwá swe ludziom niewinnym czestokroć wyrzadzali/ iednak że nie ták ciezkie y nieznosne/ iáko ten : bo ten dziwnych á niesłychánych morderstw/ á zá krotki czás/ cożwiedziec iák wiele/ nápłodził : O tym my tu krociuchno mowic bedziemy / máiac záto iż Czytelnikowi teskuca stad nie vroście.

Poczatek Tyránstwá Iwáná Wásilewiczá Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego.

ROku od národzenia Chrystusa Páná / przez ktory świátu zbáwienie sie spráwiło/ Tysiac/ piećset/ sześćdziesiatego/ Iwan Wásilewicz Wielki Kniáź Moskiewski/ skoro po wzieciu miástá y zamku Połocká/ do W-

Xśięstwá Litewskiego należącego/ z szczęścia swego w pychę się áż názbyt podniozszy/ nieiákim się száleństwem opętał: A naprzod do wykonywánia y dokończenia tego wszytkiego/ co oćiec y dziad iego był począł/ vmysł swoy skłonił/ to iest/ Xiążąt wszytkich/ y inszych co możnieyszych Boiar/ z dzierżaw y máietnośći ich wyzuł/ zamki/ y miástá obronne im poodeymował. Potym wszytkie záceney stárożytney fámiliey pány/ ktorych w przedśięwzięćiu Tyráństwá swego/ przećiwnych bydź rozumiał/ truć/ tráćić/ y mordowáć począł. A początek tego morderstwá y okrućieństwá/ wźiął od człowieká w swey fámiliey záwołánego/ ná imię Dimitrá Owczyny/ syná onego Owczyny/ niekiedy opiekuná swego/ ktory ná zamku Stárodubie/ od Rycerstwá Wielkiego Xśięstwá Litewskiego/ poimány/ y do Wilná zásłány/ tám w więźieniu vmárł: á to tym sposobem:

Początek tyráństwá.



Prośił go pod pokrywką ... áćielstwá ná wieczerzą do siebie: támże przy bieśiedźie/ sam Wielki Kniáź ... oszy nálawszy wielką czáre miodu/ onemu Owczynie iuż pijánemu podał/ áby z ... owie iego duszkiem (iáko tego obyczay iest) spełnił: Ktory iuż máiąc zá ... do połowy spełnić niemogł. Z tey przyczyny

Wielki Kniáź záraz mu niewierność/ zdrádę/ y nieżyczliwość/ w te ſłowá mowiac/ zádał: A tákże mi to Pánu ſwemu wßytkiego dobrego życzyß: Tákże mię Cárá ſwego łáſkáwego miłuieß: Wiec iżeś mi tu przezdrowie moie niechćiał ſpełnić/ do piwnice mey/ kedy ſa trunki y pićia rozmáite/ podź: á tám przez zdrowie moie ſpełniß. On nieborák iuż pijány/ Wielkiego ſwego Kniáźia ſłowy iákoby łágodnemi/ oßukány/ do piwnice ná śmierć z temi ktorzy iuż byli na to przyrzadzeni/ poßedł: támże go kazał vdáwić. Názáiutrz potym do domu przerzeczonego nieboſczyká Owczyny/ Wielki Kniáź/ iákoby mo czym nie wiedzac poſłał/ roſkázuiac aby do niego przybył. Zoná poſłáńcowi powiedźiałá/ iż iey maż ták wczorá do Cárá ná wieczerza iechał/ ták go ieſcze niemáß: y ták rzecz/ gdźieby ſie iey maż podźiał/ w watpieniu byłá. A te przyczyne ſtrácenia Owczyny Wielki Kniáź wynalazł. Chował Kniáź niektorego młodźieniaßká przy ſobie/ ná imię Theodorá/ Boſmaná iednego ßlachćicá ſyná/ z ktorym Sodomią/ przećiw przyrodzeniu (czego ſie nie godźi mowić) płodźił: bo to tám nie nowiná/. Z tym ſie przerzeczony Owczyná niektorego czáſu poſwárzył: A tám iáko to w tych rzeczach bywa/ wyrzućił mu one niecnotę Owczyná przed oczy/ mowiac: Ty niecnotliwy Sodomito/ ſproſnie Cárowi ſłużyß: á ia z zacney fámiliey rodzay ſwoy wiodac/ záwße z przodkámi ſwemi/ rycerſkim Rzemioſłem/ z ſława y pożytkiem Rzeczypoſpolitey/ Cárowi Pánu ſwemu ſłużę. Ten tedy młodźieniec bedac ták zeſromocony/ do Wielkiego Kniáźiá przyßedł z płáczem/ y Owczynę/ iż mu to á to mowił/ oſkárżył: y od tego czáſu Wielki Kniáź iał śidłá ná Owczynę ſtáwiáć/ iákoby go z świátá zgładźił; y ták długo o tym myślił/ áż ſwego przedśiewźiećia Tyránſkiego dopiał.

¶ A tym ták táiemnym y złodźieyſkim zadawánia śmierći obyczáiem/ wielu zacnych y známienitych ludzi w ſwey źiemi połowił/ á żaden przećiw tym rzeczom y ſłowká przemowić nie śmiał. Aż ſam Metropolit ze wßytkim Duchowieńſtwem/ y z Boiáry/ co przednieyßemi/ rzecz do brze vważywßy/ do niego przyßli/ pytáiac y proßac/ przecz by ták niewinnie lud ſwoy/ y Pány ſwey źiemie co przednieyße/ bez żadnego dánia przyczyny zábijał y trácił. po ktorych nápomnieniu/ iákoby do pułrocza był nieco ſkromnieyßy/ y w ludzkośći znośnieyßy. Jednák w tym czáśie táiemnie o tym iał przemyslawáć/ iákoby z częſtnikámi okrućieńſtwá ſwego/ ſługi y dworzány ſwoie/ mogł mieć. Te tedy ktorzyby mu tego pomagáli Tyráńſtwá/ popiſował. A naprzod zmyślił iákoby miał chćieć páńſtwo opuśćić/ á zakonniczy żywot do Mánaſtyru wſtapiwßy/ w pokoiu nábożnie prowádźić/ zoſtáwiwßy ſyny ná Hoſpodárſtwie. Złożył tedy Seym Walny Pánom co celnieyßym/ ßlachćie/ y Boiárō Dumnym na ktorym im to opowiedźiał. Oto macie dwu ſynow mych właſnych dźiedźicow/ ktorzy wßytkim páńſtwem beda rzadźić: Przeto wy im wßyſcy bedźiećie poſłußni: y bedźiećie im dopomagáć/ iákoby mogli nalepiey tey władzy y zwierzchnośći w ſpráwowániu y rozmnożeniu páńſtwá/ y w obronie gránic oyczyſtych vżywáć. A ieſliby ſie co wietßego tráfiło/ do mnie rady ſwe znośćie/ gdyż nie dáleko od was w Mánáſtyrze bede: Y natychmiaſt plác wielki zá miáſtem ſtołecznym Moſkwa obrawßy y wymierzywßy/ dwor ná nim wielki z wielkośćia budowánia rozmáitego fundowáć/ y murem obwodźić kazał. Ktory gdy zbudowano/ zamki co przednieyße zbogátemi dorocznemi dochodámi/ ze wßytkiego páńſtwá obrawßy/ (iákoby to pod praetextem fundowánia Mánáſtyru) ſobie odłaczył.

¶ Y gdy iuż ták w onym przerzeczonym dworze/ wßelákimi potrzebámi/ y rozmáitemi doſtátkámi dobrze opatrzonym/ páńſtwo iákoby ſynom zlećiwßy/ ſam oſobno mießkał/ wielka liczba ſług złośliwych/ y łotrow wierutnych/ ktorzy woli y przedśiewźięćiu iego ná wßem przychylni byli/ zebrał/ y do pierwßego zamyſłu ſwego co niedawno był w złośliwym ſercu ſwym poſtánowił/ o wygubieniu y wytráceniu Pánow co nacelnieyßych/ z fámiliy y domow ſtárożytnych obroćił ſie: y niemießkáiac do wßytkich zamkow/ do káżdego zoſo-

Moſkwićin zdrádę wymyśla.

Moſkwićin zdrádliwie páńſtwo opuſzcza.

Moſkwićin łotrowſkimi ſługámi ſie oſkłáda.

bná/

bná / ktorych Stároſty ludzie zacne / vmyślił wygubić / po ßeśćidźieśiat oſob z ſwych ſpráktikowánych łotrow konno / iákoby ná obrone zamkow z liſty poſłał: ktorzy ſtám pod pokrywka obrony zamkow ták długo byli / áż Stároſty zamkow onych od Wielkiego Kniáźiá ná śmierć náznáczone nieſpodźiewále z świátá wygłádźili / wybili / y wyśiekli.

¶ A gdy iuż ták niektore Pány co przednieyße wytráćił / dopieroż do wßytkich ſwych krewnych / powinnych / bráciey / y do wßyſtkiego náoſtátek rodzáiu ſwego / áby ie też wyniſzczył / vmyſł ſkłonił. A tym ſpoſobem co zacnieyßych familiy niemáło ten okrutny / ludzkiey krwie prágnacy Tyran / pod figura zmyślonego nabożenſtwá / iákoby w Mánáſtyrze mießkáiac ſzámiebnie wymordował / y bezecnie wykorzenił: y potym Moſkiewſkim páńſtwem / iáko y pierwey iął abſolute rzadźić.

O zámordowániu Kniáźiá Roſtowſkiego.

ROſtowſkie Xśieſtwo / o ktorymeſmy pierwey mowili / oddźielnym Xiażetom Wielkich Kniáźiow Ruſkich / zdawná należáło: ále y to ten okrutnik Wielki Kniáź Iwan / iáko y drugie / do ktorych práwá żadnego nie miał / ſobie przywłaſzczył y podbił / dźiedźicom ich máluczka intrate doroczna zoſtáwiwßy.

¶ Z tych Xiażat oſtátni był zoſtał dźiedźic Piotr Nowogrodu nißego Stároſtá / ktorego ten okrutnik / y wßytko pokolenie iego z świátá wygładźił / tym ſpoſobem: Trzydźieśći oſob żołnierſtwá z fákcyey ſwey obránego / do nißego Nowogrodá poſłał / ktorym / áby mu głowe vćieta przerzeczonego Kniáźiá Roſtkowſkiego / Stároſty Xieſtwá tego przynieśli / pod gárdłem przykazał.

Mándat Ceſárſki.

¶ Ci tedy żołnierze / przerzeczonego Kniáźiá w cerkwi ná nabożenſtwie záſtáwßy / ták do niego rzekli: Pánie Roſtowſki / z roſkazánia Wiel: Cárá / bedźieß dźiś od nas poimány. On ná tychmiaſt / mándatu Cárſkiego słowo vſłyßawßy / laſke ktora w reku miał porzućił ná źiemie: okázuiac to / iż iuż páńſtwá onego rzady / ktore ná ſobie nośił / opuſzczał. Bo Cár Moſkiewſki / gdy ktorego Páná ná vrzad iáki przekłada / tedy mu w rece podáie laſke / dáiac znáć / áby mu we wßytkim poſłußeńſtwo wcále záchowáne było. A potym kiedy ktory z vrzedu bywa ſkłádány / tedy one laſke do reku ſámego Cárá / álbo temu ktory tám ná to mieyſce bedźie poſłány / oddawa.

¶ Gdy tedy on Kniáź Roſtowſki w cerkwi był poimány / z odźienia złupiony / nági iáko go mác vrodźiłá zostal potym go ná ſánki włożono / y przywiazano. A gdy iuż był ná trzy mile od Nowogrodá zawieźiony / ći ktorzy go wieźli / nád rzeka Wolha ſtáneli. Kniaź zwiazány / czegoby ſtáneli / ſpyta ich: ktorzy powiedźieli / że konie chcemy napoić. On przećiwnym ſpoſobem odpowiedźiał / iákoby wiedzac o śmierći ſwey: Nie koniom / ále mnie te wode pić / ktorey nigdy nie wypiie / przydźie. Tak rzekł: á oto mu leżacemu / ſtárßy miedzy onemi żołnierzmi / głowe śiekiera niemiłośiernie vćiał / támże ćiáło iego pod lod w rzeke Wolhe wrzucono.

Kniáź Roſtowſki poimány.

¶ Gdy tedy głowe iego onemu okrutnikowi przynieśiono / łbem chwieiac / y rekomá ſkázuiac / iákoby na pomiewiſko / rzekł: O głowo / głowo / śiłáżeś ty krwie / żywa bedac / rozlałá ? boś wiem był mąż czyſty / meżny / waleczny / niebożczyk) y teraz po śmierći rozleięſz. To rzekßy / zebámá zgrzytáiac / tracił ia nogá od śiebie / á potym kazał do wody wrzućić.

Okrućieńſtwo ſrogie.

¶ Támże nie mießkaiac wßytko pokolenie y przyiáćioły iego / miánowićie piećdźieśiat oſob / kazał do szczetu wykorzenić / y wyśiec / y máietnośći ich wßytkie publikowáć: a sługi czterdźieśći człowieká do więźienia wſádźiwßy / pognoić roſkazał.

 Wßyſtek

❡ Wßyſtek rodzay Moſkiewſki ma to z przyrodzenia/ że ſie wzaiem lub słußnie/ lub niesłußnie ieden ná drugiego ſkárżac/ z ládá przyczyn potwarzy ná ſie wymyśláia/ rzeczy ſwoie własne w cudze domy czeſto potáiemnie wrzucáia/ y potym o złodzieyſtwo inſtyguia/ dowodámi przewrotnemi/ ieden ná drugiego allegując. A Wielki Kniáź gdy ieden ná drugiego o ládáco ſkarży/ bárzo rad słucha/ ábowiem iuż przyczyne ma/ ná zátrácenie onego/ ná ktorego ſkárge kłada: A we dworze iego kiedy ſie iáki ziazd/ álbo co innego temu podobnego odpráwuie/ álbo ná gárdło kogo ſadzi y ſkázuie/ áni cicho/ ani głoſem nic z towárzyßem żaden nie mow/ áni ſie smiey/ áni weſołey twarzy pokázuy: záraz cie ábowiem ſpytáia: Czego ſie śmieieß? czemuś ták weſoł? maß ty iákies porozumienie z nieprzyiacioły Wielkiego Kniáziá. Nátychmiaſt tedy od przyſczuwáczow bywa do Cárá oſkarżony: á ſkoro go oſkárża/ záraz z roſkazánia Cárſkiego/ nie przyimuiac żadnych obmow/ od śiepáczow porwány/ y ná ßtuki rozsiekány bywa/ ábo mu czáſem kárk zákreciwßy/ do wody z nim co wſkok pomkna.

O okrutnym zámordowániu niewinnie oſkárżonego Iwáná Piotrowiczá/ nawyßzego wßyſtkiego K. Moſkiewſkiego Woiewody y Generałá.

Roku od záczećia zbáwienia ludzkiego/ przez przyßćie ná świát Chryſtuſá Páná/ 1568. gdy Krol Polſki Zygmunt August z woyſkiem Wielkiego Kśieſtwa Litewſkiego/ obozem był pod Rádoßkowicámi/ gránic Moſkiewſkich doieżdżáiac. Wielki Kniáź Moſkiewſki w Wielkich łukách z ſwoiemi woyſki ná ten czás leżał. Potym gdy Krol kilká miáſteczek Moſkiewſkich ſplondrowawßy/ woyſko ſwe názad obrocił: Moſkiewſki też do Moſkwy miáſtá ſtołecznego z ludem ſwym przybywßy/ nálazł tám niektora ßlachte ſobie przećiwna. A oſobliwie ieden tám był zacny człowiek ná imie Iwan Piotrowicz Woiewodá naywysßy/ y namieſtnik Wielkiego Kniáziá/ tego niewinnie y fałßywie do Cárá delatorowie oſkárżyli/ iákoby ſie on miał ná wielkie Xieſtwo Moſkiewſkie kaſáć: ktorego Car zárázem żadnych obmow nie słucháiac/ ze wßytkich dobr ruchomych y leżacych wyzuwßy/ ſamego ná woyne przećiw Tátárom wypráwił. On nedznik widzac ſie bydź ze wßytkiego obnáżonym/ y koniá ná ktorymby ná one woyne iechał/ niemiał ſobie zoſtáwionego. Czerniec iednák ieden/ użáliwßy ſie nedze y vtrapienia iego/ pożyczył mu koniá/ ná ktorym przećiw Tátárom roſkazánie Cárſkie wypełniáiac/ tylko ſam oſoba ſwa iedna/ ktory nie dawno wiele sług miał zá ſoba/ iechał. Z woyny potym wroćiwßy ſie do Cárá był pozwány/ gdzie y inney wiele ßláchty do Moſkwy ná czás náznáczony ziecháło ſie było. Przerzeczony tedy Iwan Piotrowicz/ ná Trybunał bedac przypozwány/ żone/ dziatki/ y wßytkie przyiacioły ſwoie pożegnawßy/ smierc iuż ſwoie przed oczymá widzac/ do Cárá żáłoſnie iechał. Támże go záraz Car w vbior Kśiażecy/ w korone/ y w inße ornámentá przybrác kazawßy/ y berło krolewſkie w rece mu podawßy/ ná máieſtaćie ſwym/ ná to iuż dobrze przyrzadzonym poſadził. A gdy iuż ták przybrány śiedział/ przy obecnośći wßytkiey ßláchty/ y Pánow co przednieyßych/ ſam Wielki Cár przedni[m] czapke zdiawßy/ ſtánał/ iákoby mu czeſc wyrządzał: leby ſámego śiebie/ według támecznego obyczáiu/ ná kßtałt pokłonu náchyláiac/ á mowiac: Witay Wielki Cáru y Monárcho ziemie Ruſkiey/ otos otrzymał czegos chćiał: oto maß czegos pożadał: ábowiemes chćiał ná mieyſce moie/ Wielkiego Cárſtwá Ruſkiego/ (bo o to był niewinnie oſkárżony) náſtapić/ otożem ćie ia iuż ſam Wielkim Cárem vczynił y kreował: Ale iákom miał moc Cárem ćie vczynić/ ták ćie też nam moc y władza z ſtołká

Sad Tyránſki.

zrzućiwßy

zrzućiwſzy/ vczynić ztobą co chce. To rzekſzy/ teſak przydłuzſzy/ álbo puinał/ co wſkok porwawſzy/ w ſerce iego kilkátroć ſam reka ſwa vderzył: á potym wſzyſcy co przy Cáru byli/ toż czynili/ okrutnie ſie nań z táſakámi rzućiwſzy: ták ſie długo nád nim kolac y rzezac paſtwili/ aż tuſz przed oczymá ich ielitá z niego ná ziemie wypádły. Potym ćiáło iego ſzkaradnie pokátowane z zamku kazał precz w pole wywieść/ y ná pokarm pſom porzućić. A ſługi wſzytkie iego co przednieyſze poścináć/ powieſzáć/ y potopić kazał. Potym iechawſzy na zamek názwány Kolumná/ ktory przerzeczonemu Iwanowi Piotrowiczowi ze wſzytkiemi prowentámi niekiedy był do vżywánia podány/ wſzytek lud poſpolity ile go iedno tám w mieśćie y w zamku było/ á było do trzech ſet człowieká y więcey/ wſzyſtkie kazał wyśćináć y potopić/ mowiac: Wyśieczćie/ wytopćie/ y wygubćie tych złoczyńcow/ y zmienników zdradzieckich/ mieli abowiem porozumienie z nieprzyiaćielem moim zdrayca y krzywoprzysiezca. Potym przez wſzytek niemal rok/ máietnośći y dzierżáwy niebofczyká Iwáná przerzeczonego Woiewody/ miáſtá y włośći wſzytkie ogniem y żelazem puſtoſzył: A kedy iedno kolwiek ſzláchte y Boiáry poddáne tego Woiewody (był abowiem człowiek wielkiego záwołánia/ máiac pod ſobą inſzą ſzláchte) nálazł/ tych wſzytkich do iednego domu zgromádzonych zámknawſzy/ prochem podłożyć y zápalić kazał. ktorzy prochem wyrzuceni iáko ptacy po powietrzu latáli. Bydło náoſtátek wſzelakiego rodzáiu/ áż do pſá/ y kotki/ kazał do ſczetu wyśiec y wyniſczyć. Włośći y folwárki ogniem wypuſtoſzyć/ y w proch poobracáć kazał. A małżonki tych Boiár y ſzláchty/ tákież też ſtan dziewiczy y pánieńſki/ przed oczymá ſwemi/ śiepáczom ſwym ná ſromote wydawſzy/ wſzytkie potym kazał wyśiec/ y wygubić. A proſtego ludu/ y mnieyſzey conditiey żony/ ze wſzytkiego obnażywſzy/ ták iáko z żywotá máćierzyńſkiego wyſzły/ iáko bydło do láſá zágániáć kazał: á w leśie iuż miał drabánty/ álbo te tám śiepácze ſwe ná to dobrze ſporządzone/ ták/ że gdy one vbożuchne niewiaſty do láſá ſie przybliżáły/ śiepácze ná nich z láſá wypádſzy z trzaſkiem/ bieli/ śiekli/ mordowáli/ y wſzeláki okrućieńſtwo nad nimi czynili/ gdzie krzykiem/ hukiem/ lámentem/ y rzewliwym narzekániem/ polá y láſy nápełnione/ odgłos żáłoſny pod niebioſá puſzczáły. Y ták ten okrutny Tyran wśi właſne y miáſtá/ onego Iwáná Piotrowiczá/ Woiewody y Generała Moſkiewſkiego wypuſtoſzywſzy/ wyplondrowawſzy/ y wniwecz práwie obroćiwſzy/ żone iego do Mánáſtera wepchnął/ á pokolenie y wſzytke fámilia iego/ od nayw iętſzey do naymnieyſzey duſze/ wyśiec y wykorzenić do ſczetu kazał.

Okrućieńſtwo ſrogie.

Kánclerzowi ſwemu co vczynił.

TEgoż wyſzey miánowánego Roku/ zámordowawſzy ták zacnego meżá/ y wſzytke fámilia iego wytráćiwſzy/ Kánclerza ſwego/ ná imie Rozaryná Dabrowſkiego/ też fałſzywie oſkárżonego/ iákoby on poddánych Szláchetckich y Boiárſkich podárkámi bedac vwiedziony/ dział im woiennych ná ſwych woziech/ konmi ſwemi/ iáko tego obyczay ieſt/ nie kazał prowádzić/ ále ná ſámego Cárá poddánych te powinność wkłádáć miał: przeto go Wielki Kniáź okrutnie zámordowáć kazał/ tym ſpoſobem: Siepáczom onym/ álbo Opryczyncom/ o ktorychesmy wyſſzey mowili/ roſkazał: áby ná dom przerzeczonego Kánclerzá gwałtownie naſzedſzy (choćiaż niwczym nie przekonánego) ná ſztuki go rozśiekáli. Co nátychmiaſt oni śiepácze/ ledwie im roſkazano/ z ochotą ſpráwili: do domu iego wpadſzy/ ſámego ze dwiemá ſynomá okrutnie śiekierámi rozkárbowáli/ rozkárbowawſzy do ſtudniey/ ktora w pośrzodku tego dworu byłá/ wrzućili. Zoſtał był ieſzcze tego Kánclerzá ſyn trzeći/ ktory tegoż dniá/ ktorego mu oycá zábito/ ná iedno weſele proſzony/ odiechał: á ſkoro o ták ſrogim zámordowániu oycá y bráciey vſ[illegible] nie śmiał ſie y ſam do domu więcey wracáć:

Kánclerz ze dwiemá ſynomá zábity.

cáć, ále przez cáły niemal rok / dla bojazni y támi y ſam ſie tułał. W tym gdy Wielki Kniaź dowiedział ſie / iż ieſcze był trzeci ſyn onego Kánclerza / kazał go po wſzytkich ziemiach y Prowincyach ſwych / ták długo ſzukáć / áż go náleziono. Ktorego poimánego / y do miáſtá ſtołecznego Moſkwy przywiedźionego / do czterech hámebnych kol / ná to foremnie wymyslonych / y przyrzadzonych / Wielki Kniaź przywiazac / y ná cześci go okrutnie roſtárgáć kazał. A ten ſpoſob ná cztery cześci na kołách roſtárgánia / tenże ſam Tyran Iwan Waſilewicz / dla mordowania y kátowánia ludźi niewinnych wynálazł: do iednego kołá iedne reke / do drugiego druga: tákież noge iedne do iednego / druga do drugiego kołá przywiezuiac / a káżde koło pietnaście chłopow ćiágnie / tedy tám by też był y żelázny / álbo Adámentowy człowiek / od pieśćdźieśiat chłopow / w onym od tych tam / á od drugich ſam okrutnym ciagnieniu / ná cztery ſztuki muſi bydź rozsiepány / y rozstargany.

Instrument śmierći okrutney.

¶ Ná ktore okrućienſtwo ſam Wielki Kniáś záwſze zwykł pátrzáć: támże gdy iuż onego obwinionego przed oblicznośćia iego rozstargaia / nátychmiaſt naprzod ſam Cár / według obyczaiu támecznego / hoydá / hoydá / wykrzyknie / iákoby co wielkiego y známienitego zrobił. A potym wſzyſcy ná to pátrzáiacy / y przy nim bedacy / ſzláchtá y poſpolſtwo / Kniáziowi ſwemu oney rádości y nátrzaſánia pomagaiac / y rekomá klesczac tákież też hoydá / hoydá / wykrzykáia. Bo gdźieby ktorego Kniás Wielki ná ten czás z twarza zmárſczona vyźrzał / álbo hoydá hoydá wołáiacego / á znáku rádości vkázuiacego nie vſłyſzał / záraz go káże Oprawcom ſwym porwáć / y ná ſztuki rozsiekáć / mowiac. A y ty zmiennik zdradziecki miáleś tákieś z tym moim nieprzyiacielem porozumienie: czemu go żáluieſz? czemu ſie z śmierći iego ſmieciſz? podźże y ty zá nim. y ták go rozsiekáia.

Zárty y Smiechy Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego przy obiedźie.

KTokolwiek z Boiar y Pánow wielkich / v Wielkiego Kniáziá przy obiedźie naſproſniey / y naplugáwiey żárty y śmiechy ſtroił / ten zá nalepſzego y naygrzeczniejſzego Dworzanina tam był poczytány. Tacy ſzyderze / ábo Dworzánie byli na dworze v Cárá Wielkiego / dway brácia rodzeni: ktorych zwano Kniáziowie Gwozdewie: ktorzy záwſze nieuczćiwe żárty przy ſtole wymyslali: ieden był imieniem Andrzey / Marſzałkiem álbo Pałacu naprzednieyſzy Stároſtá: ktory powietrzem náruſzony vmárł. á drugi inniejſzy był v Cárá Łożniczym / álbo pokoiowym. Ten iednego dniá ſproſnie przy obiedźie z Carem żártuiac / beſpieczenſtwo ſwe bárziey niż ſie godźiło w niektorych rzeczách vkázował: ták iż też Wielki Cár / po wielkiey cześci rozgniewany / od ſtołu mu kazał wſtáć: á w tym gdy on wſtał / kápuſte gorąca na miſie z kuchniey ná ſtoł przynieśiono / záwołáwſzy go do śiebie / kazał mu ſie náchylić: támże mu oney goracey kápuſty záſzyie nalał. Ktory bárzo ſpárzony bedac / iał wołáć w te słowá głoſem: Zmiłuy ſie / zmiłuy ſie naiáſnieyſzy Wielki Cáru. Potym kiedy chćiał vchodźić / vchwyćiwſzy go Kniáź zá kołnierz / nożem ktorym v ſtołu iadł / vderzy go w gardźiel ták bárzo / że záraz ná ziemie vpadſzy / iał mdlec: potym go wynieśiono do śieni. Obaczywſzy to Cár / vſzaliwſzy ſie go / co predzey po Doktorá Włochá Arnolphá / ktory tám przy nim ná on czás był / poſłał. Ten gdy przyſzedł / Cár powſtawſzy ku niemu / rzecze: Miły Doktorze / day iáka pomoc temu memu Łożniczemu / ktoregom w igrzyſku obráźił. Doktor do śieni wyſzedſzy / nálazł go bez duſze / y wroćiwſzy ſie rzecze: Cáru y Wielki Kniáźiu / by twa

Pokoiowego ſwego Cár zá bił.

Cárſka Jáſność zdrow był/ iuż pokoiowy nie potrzebuie lekárſtwá/ bo iuż odmienił żywot ná śmierć. Pan Bog tedy / á wáſzá Carſka Jáſność może mu zdrowie odiać/ ále ia przywrocić żadną miárą nie moge. Na te słowá Kniáź Wielki reką kinąwſzy/ rzecze: Niechże idźie pies do pſá/ kiedy niechćiał żyć.

Jákimi vpominki Wielki Kniáź ſwoich częſtuie.

NIektorego czáſu/ Boris Titow / mąż záwołánia zacnego / Woiewodá Stárzycki/ do Wielkiego Kniáźiá po obiedźie zá ſtołem siedzącego/ przyſzedſzy/ według obyczáiu/ bez czapki/ niſko ſie vkłoniwſzy/ vczciwość mu wſzeláką iáko mogł nalepiey wyrządźił. Do ktorego Wielki Kniáź iákoby mu wzaiem wſzego dobrá winſzuiąc powiedźiał : Witay namilſzy Titow / witay moy nawiernieyſzy ſługo/ godzienes miły Tyte / ábyś był od nas iákim podárkiem vraczony : przyſtąp ſam bliżey : á ſkoro przyſtąpił/ kazał mu głowy nakłonić/ támże dobywſzy nożá/ vcho mu własną ſwą reką vrznął. Woiewodá vcho ſtráćiwſzy / namniey ſie nie przećiwił / y słowá namnieyſzego nie rzekł / áni ſarknął / ále pokornie Wielkiemu Kniáźiowi podźiekował / mowiąc : Bądź twa Jáſność záwſze zdrow / á pánuy fortunnie / Miłośćiwy naiáſnieyſzy Cáru/ Krolu y Pánie náſz wielki/ iż mie ſługe ſwego wiernego/ według vpodobánia twego karáć raczyſz. Ktoremu Wielki Cár rzecze : Przyimi ná ten czás ten máły vpominek zá wdźieczne od nas/ áż ći ſie co wiecey doſtánie.

Woiewodźie vcho vrznął.

Snow wykłádácz niepoſpolity Wielki Kniáź Moſkiewſki.

NIektory Szláchćic w Moſkwi kilká lat był w więźieniu / w ktorym iuż ſobie zecknawſzy/ ſen tákowy ſam ſobie zmyślił / iákoby Krolá Polſkiego poimánego/ y zwiazánego / do Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego przywiedźionego widźiał : y tym ſnem że miał z więźienia wyzwolony bydź / ſpodźiewał ſie. Ale go nádźieiá omyliłá. Supplikátią tedy do Pánow Rad nápiſawſzy / poſłał mowiąc : Iż iedną rzecz Wielkiemu Kniáźiowi wdźieczną y miłą mam powiedź. Ktorego Pánowie Rádni z więźienia wywiodſzy/ przed Wielkim go Kniáźiem poſtáwili. Do ktorego Kniáź rzecze : Powiedáy coś nam miał powiádáć: Bárzo rad/ Naiáśnieyſzy Cáru / więźień rzekſzy / iął on ſen ſwoy przekłádáć. Miłośćiwy Naiáśnieyſzy Cáru/ y Hoſpodáru náſz Wielki: Tey nocy widźiałem Krolá Polſkiego/ nędznie zwiazánego / okowánego / y przed oblicżność Máieſtatu twego od żołnierzow twych przywiedźionego.

¶ Ná to mu Wielki Kniáź odpowiedźiał: Prawdźiwieś powiedźiał : záraz ia tobie ten ſen co znáczy wyłożę. Y nátychmiáſt go dawſzy kátom w ręce męczyć / roſkazał pytáiąc : Dla czegoby ſobie tákowy ſen zmyślał. On mękámi ſrogimi przyćiśniony / powiedźiał : Iż to dla tego zmyślił / áby był z więźienia wybáwiony / bo iuż dawno śiedzę / iuż mi ſie w nim áż názbyt zeckneło / żem po kilkákroć máło ſam ſobie co złego nie żądał.

¶ Tedy go Wielki Kniáź do więźienia ieſzcze gorſzego wrzućić kazał / mowiąc: Poczekay tu ſnu ſwego ſkutecznego wykłádu / ták długo / áż ſie wypełni. On nieborak w więźieniu onym ſrogim/ długą nędzą y vtrapieniem zfroſkány/ żywotá ſwego / w nimże / y tegodniá nie czekáiąc/ dokonał.

Sproſne białychgłow ßláchetckich v Wielkiego Kniáziá vżywánie.

WA ná Dworze ſwym Wielki Kniáź zauſznikow / pochlebcow / y podſzuwáczow niemáło / ktorych iuż od tego chowa / áby po mieście przechadzáiac ſie przeſłuchywáli / coby też o nim żony Boiárſkie mowiły : tám bynamniey co tákowego vſłyßeli / nátychmiaſt do Wielkiego Kniáziá odnoßa : ktory wnet siepácze ſwe do domow tych oſkárżonych białychgłow poſławßy / záráżem ie z łożká od meżá gwałtownie porywáć / y do siebie przywodzić każe. Tám ieſli mu ſie ktora z gładkości podoba / te przez kilká niedziel / kwoli ſwey cieleſności przy ſobie zatrzymawa : A ieſli co nie kmysli mu bedzie / onym ſwym bezecnym ſprośnikom kazawßy ia nie przyſtoynym zgwałceniem zelżyć / do meżá ze ſromota odeßle. A ieſli meżá z tych białychgłow ktorego zátrácić vmyśli / tedy ia nie odwłaczáiac ściać álbo vtopić każe : iáko ſie to wielom przydáło. A oſobliwie iednemu zacnemu meżowi / naſtárßemu iego Piſarzowi / ktorego zwano z iezyká Ruſkiego Mieſoied Wyſchly : tego małżonke ſamowtora z dziewecżka ſłużbiſta / gwałtownie przywiedziona / przez kilká niedziel przy ſobie ſromotnie zátrzymawßy / ná wrotách domu onego Mieſoiedá / przerzeczoney małżonki meżá / obiedwie obieśić kazał : y ták tam obießone dwie niedzieli wisiáły / áż ie potym zdiać kazał. A maż iey tyle ilekroć tego potrzebá vkázowáłá / z domu wychodzac y przychodzac / pod ciało małżonki ſwey iśdz musiał. Tákież álbo ieſcze gorzey / drugiemu Piſarzowi ſwemu vczynił / wziawßy mu żone zeſromocił / á zeſromocona názad odeſłał / y w domu iego właſnym nád ſtołem kedy z nia ten maż iadał obieśić ia kazał : gdzie ták długo ten maż niebożki obießoney iadáć musiał / poki tám wisiáłá / áż ia potym ſtámtad wyniesiono. A gdy dokad Wielki Kniáź iedzie / á ztrafunku (iáko ſie tego częſtokroć przytráfia) iáka białagłowe chociaż wielkiego ſtanu ná drodze przeciw ſobie obaczy / káże iey ſpytáć czyiaby byłá / á zkadby y dokad iecháłá? Co ieſliże tego meżá ná ktorego táki chrap ma zrozumie : tedy iey z wozu zſiadßy / káże ſie áż po ßyie przodkiem (vcćiwie pißac) nágo wygolić : y ták tám długo przed ſoba ſtáć / áż wßyſcy ſłudzy / dworzánie / kozacy / y hayducy przeiáda y przeyda.

Okrutny vczynek.

Drugie niesłychane okrucienſtwo.

Obyczay niewſtydliwy.

O Krzywde ſwa vſkarżáiacym śie co vczynił ten Tyran.

ROku od Národzenia Chryſtuſa Páná 1566. Zeßli ſie do Wielkiego Kniáziá / Pánowie co przednieyßy Szláchtá / y Boiárowie z ráda poſpolita / gdzie było człowieká do 300. Ci tedy przyßedßy / ieli ſie ſkárżyć / y krzywdy ſwe nieznośne przed nim przekłádáć / o morderſtwá / meżoboyſtwá / gwałty / wydzierſtwá / y niesłychane okrucienſtwá / w te słowá : Cáru Wielki / á Pánie náß Miłościwy : Co ieſt / prośimy cie : co ieſt zá przyczyná tego / iż nas niewinne w tákie nieznośne krzywdy / y ßkody przywodziß? y ták wiele złego zádáieß? Bráciá náße / krewnych / y powinnych / ná hániebna śmierć niewinnie oſadzaß / y wydáieß : zábiiáć / mordowáć / wieśić / y topić każeß : y ze wßytkich dobr wyzuwaß : bez práwá y ſłußności żadney.

Naoſtátek / ty ſwoie ſługi obrociłes ná nbße zgube / ktorzy nas niewinnie nieznośnemi ćiezkościámi vſtáwicznie trapia.

Wiec ieśli to zá twoim roſkazániem y wiádomośćia czynia / zgołá nie wiemy. My ábowiem tobie Pánu ſwemu y Cárowi Wielkiemu / iáko wiernym y cnotliwym poddánym przyſtoi / w wierze y w prawdzie / niwczym niepodeyzrzánie ſłużemy / y krew náſze dla imienia twego ochotnie przelewamy. Po tey ſkárdze Cár bedac wielce rozgniewány / kazał wſzyſtkie zoſobná do ſrogich kátowni ktore tám turmámi zowa rozeſłáć / y tám w okowách przez nieiáki czás zátrzymawſzy / piatego dniá kazał ich z wiezienia przed máieſtat ſwoy wywodzić : támże iednym iezyki po vrzynáć / drugim rece y nogi po vćináć / á piecdziesiat meżow ná mieyſcu poſpolitym v pregierzá / ktory tám názywáia Dyba / kazał iáwnie przed wſzyſtkiemi / knutámi y debcámi wychłoſtáć / niektorych też / ná ktorych tám ná on czás był láſkáwſzy / kazał wolno puscić / ktorym ácz ſie ná on czás przepiekło / przecie iednák w okrutne rece iego napotym gdy on czás vpatrzył wpadſzy / gárdły ſwemi niebożetá beſpieczenſtwo ono zápłácić muśieli.

Jáka láſke Wielki Kniáż Swiekrowi ſwoiemu okazał.

MJchał nazwiſkiem Temrukowicz / mąż zacny Fámiliey / Wielkiego Kniáziá Swiekier / w tákiey czći był v tegoż Wielkiego Kniáziá / iż czáſem przez dwie Niedzieli y dáley w domu go ſwym czeſtował : A potym gdy ſie nań z ládá przyczyn rozgniewał / tedy v wſzyſtkich drzwi y wrot Niedzwiedzi ſrogich y nieuſkromionych trzech álbo czterech / przywiazáć roſkazał / ktorzy wſzytkich z domu wychodzacych nátychmiaſt rozſzárpáli. A tym czáſem Pan Swiekier w izbie zámkniony śiedzi / á ieſli co maie / y pije : A tych Niedzwiedzi czáſem przez trzy y cztery niedziele ode drzwi nie odwodza. Kiedy zás v tego Swiekrá ſwego Wielki Kniáż czuł pieniadze / tedy mu fałſz y potwarz zádawſzy / ná mieyſce to (kedy dłużnicy według zwyczáiu tám tego kráiu / knutámi y dubcámi bywáia wzbieráni) przyprowádziwſzy / ták go długo kazał knutámi ſmárowáć / áż o wſzytkim ſkárbie ſwym powiedział. A kiedy ná nim ná ten czás nic wymoc y wymacáć nie mogł / tedy mu ſam z ſkárbu ſwego pewna ſumme pieniedzy odliczywſzy / oddawał. Tym tedy ſpoſobem Wielki Kniáż Swiokrá ſwego czeſtował / czaſem go z ſkárbu y z máietnośći złupił / czáſem vbogáćił / czáſem też kiedy temu Swiekrowi ſwemu láſkáwſzym ſie okázował / tedy mu ſámemu przepuscił : ále ſtárſzego ſługe álbo Márſzałká iego (ktorego ſtáć ná to mogło) pochwycić y ták długo bić kazał / áż ſkarb páná ſwego otworzył. Podczás też pan widzac że ſługe niewinnie kátuia / vżaliwſzy ſie / ták wiele pieniedzy kazał odliczyć / iák mu wiele Kniáż roſkazał.

¶ Jednego też czaſu trafiło ſie / iż woznicá przerzeczonego Michałá z woznica Wielkiego Kniáziá / ná drodze ſie potkawſzy / poſwárzyli ſie : z poſwarkow przyſzło do zátepku. Támże woznicá Wielkiego Kniáziá bárziey obrażony / do Márſzałká álbo Páłacowego przełożonego przyſzedſzy / ná woźnice Swiokrá Wielkiego Kniáziá ſkárżył ſie / iż go pobił. Márſzałek te ſpráwe do Wielkiego Kniáziá odnioſł Ktory ná tychmiaſt rzecz vſłyſzawſzy / bez wyſłuchánia y oczyśćienia ſtrony przećiwney / opráwce ſwe do dworu Swiokrá ſwego poſłał / ktorym áby trzech co naprzednieyſzych ſług Swiekrowych / ná wrotach iego właſnych obieśili / roſkazał : y ták oni ſłudzy ná wrotách onych wiśieli / przez cáłe dwie niedzieli / á káżdy komu iedno byłá potrzebá / z domu wychodzić y wchodzić / pod ſzubienice one chodzić / y zniżáć ſie muśieli : áż ie potym z roſkazánia Kniáziá Wielkiego / zá prośba Swiokrowa zdieto.

Sześćiu zá vbićie iednego obieſzono.

O srogim y niesłychánym Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego okrucieństwie / ktore w Wielkim Nowogrodzie/ Pskowie/ Tweriey/ y Nerwie miástách támecznych poczynił/ Roku Páńsk. 1569.

ROku ktorego przez Chrystusá Páná zbáwienie ludzkie iest spráwione/ 1569. gdy Wielki Kniáź Moskiewski dowiedział sie/ iż Nowogrodzánie/ Pskowiánie/ y Twerzánie / krolowi Polskiemu y Wielkiemu Xiążeciu Litewskiemu byli poniekąd przychylnieyßy/ záraz iął przemyslawáć/ iákoby sie tego nád nimi zemscił: á zgołá áby ich wßytkich niespodziewále pozátrácał. Wßytkim tedy wobec y káżdemu z osobná oboiey płci / ták mężczyznom iáko y niewiástom/ stárcom y dzieciom/ pod gárdłem zákazał/ áby żaden tą drogą / ktora z Moskwy do wielkiego Nowogrodu prowádzi / isdź y iecháć nie ważył sie. Potym gdy iuż woysko potemu zebrał/ rußył sie ze dworu/ rzeczonego Alexándrową Słobodá / dla zemsczenia sie nád Nowogrodzány / y zgoła dla wykorzenienia ich. Służálego żołnierzá przed sobą siedm set wprzod wypráwił/ tákież też wiele pozadz/ y ná káżdym mieyscu po wßytkich stronách sporzadził y náznáczył: ktorzy wßytkich ktorych iedno zákázaną drogą iádących/ abo idących zástoczył / z bydłem / z dobytkiem/ z wozmi / y ze wßytkim co iedno przy nich nalezli / siekierámi ná ßtuki rozsiekáli / ták że też áni z Moskwy do Nowogrodu/ áni z Nowogrodu do Moskwy żaden przesć niemogł. Y żaden przedsiewziecia Wielkiego Kniáziá/dokądby sie brał niewiedział: oprocz iednego Sekretarzá Opánasá Wiazimskiego. Abowiem te rzeczy ták ostrożnie/ y ták cicho sie spráwowáły/ żeby zewßad ogárnieni będąc Nowogrodzánie tym pierwey zágnábieni przez nie byli/ y nigdziey sie vmknąć nie mogli. Y gdy iuż od Nowogrodu wielkiego / iákoby w puł mile z woyskiem był / tedy náostátek Nowogrodzánie obaczyli/ że iuż ná nie przyßedł dzień sadny. Abowiem żołnierze y siepácze zbroyni / ná to sposobieni y wysłáni/ Xięstwo Nowogrodzkie ogniem y mieczem/ sposobem nieprzyiacielskim zewßad pustoßyli / wßytkich ludzi/ wßelákiey conditiey / ßlachte/ y pospolstwo/ bili/ siekli/ y ná ßtuki kárbowáli.

Kráine swe Moskwicin plondruie.

¶ Nádto/ bydło wßelákie/ miástá /wsi/ y włości ogniem wypustoßyli. Zołnierze też pieniężni/ ktorzy ßcieżki y przewody wßytki obsiedli / żadnemu do Cárá (chociaż y iego własnemu słudze przysdz) nie dopuscili: ále wßytkich ktorych iednokolwiek / y kedykolwiek zástáli / ná ßtuki rozsiekáli. Obawiał sie ábowiem Wielki Kniáź poddánych swych/ ßláchty/ y Boiar niektorych sprzysiężenia/ y zdrády / záczym do sámego Nowogrodu Wielkiego háydukow kilká tysiecy/ z konnymi Tátáry naprzod posłał/ ku plondrowaniu y pustoßeniu wßystkich dobr mieyskich/ zá ktorymi y sam ze wßystkim woyskiem co predzey ćiągnawßy/ kogo iedno podkał/ bić/ zábić/ ná ßtuki rozsiekáć / konmi rostárgáć / y ná rohátynách roznieść kazał : Sam też reką swą własną/ z synem swym stárßym/ oszczepámi wielu pozábiiał. Potym dwá wielkie dwory płoty drzewiánemi ogrodzić/ y ostrowami obwárowáć / á tám wßytkie mieszczány co przednieyße powiazawßy powpycháć kazał/ ktore on sam z synem ták długo ná koniech raczo y żártko rospedzonych rohátynámi mordował y zábiiał/ áż obádwá po mordowániu onych niewinnych ludzi w siłách swych vstáli / toż dopiero ná siepaczow y opráwcow swych/ ktory iuż ná to pogotowiu stáli ták długo/ z zgrzytániem sam Tyran zebow záwołał. Do tych do tych zdradzieckich zmiennikow obroćcie sie/ sieczcie/ biycie / ná ßtuki roznoście / á żadnego żywego nie choway cie. Oni nátychmiast to vsłyßawßy/ ná one wielkość mieszczan w kupie powiazánych wpadßy/ wßytkich áż do iednego ná ßtuki roznieśli/ y psom porozmiátáli. A potym do kilku

Reką własną z synem swym Wielki Kniáź mieszczány Nowogrodzkie morduie.

set

ſet ludzi pod lod do rzeki ktora przez pośrzodek miáſtá bieży wrzućiwßy/ y trupámi
one przerabl napelniwßy/ wkolo obrabáć kazal/ ktorzy wßyſcy lodem podrabie-
nym ná dno pograżeni / y potopieni ſa.

Liczbá pobitych y potráconych.

☞ Tákie tedy w Nowogrodzie wielkim glownym y známienitym Mieśćie/
wßytkiey Ruſkiey ziemie ſtolicy/ Wielki Kniaź okrućienſtwo popelnil: że mie-
ſczan co zacnieyßych/ wyiawßy vbogich/ lud poſpolity/ plec niewieśćia/ y máłe
dzieći 2770. żywo pozabijano/ y potopiono. Mánáſtyrow też tákże we wßytkim
Nowogrodzkim páńſtwie/ 175. zlupil/ y nieprzyiaćielſkim ſpoſobem ogniem y że-
lazem wyplondrowawßy/ Mnichy wßytkie wyśćináć y potopić kazal. Vbiory ie-
dwabne y wßytke zdobycz/ ná ktora ſie ná on czás zdobyc mogli/ háydukom w ko-
rzyść rozdal/ kromia zlotá y ſrebrá/ ktorego z kośćiolow y kupieckich ſkarbow do-
ſtatek nieoßacowány do ſkárbu ſwego zabral: domy mieyſckie/ zlupione ſpuſto-
ßyć/ rozrzućić/ y wniwecz obroćić kazal. zgolá tákie tám ßkody kupcom y mieſczá-
nom onym ſlawnym w tym mieśćie poczynil/ że ſie to nigdy/ y żadnemi wieki ná-
grodzić nie może. Woſku też niezliczone gromády/ odedwudzieſtu lat/ y dáley/ od
kupcow zbieráne/ w ogień powrzucáć/ y wniwecz zobrácáć kazal. A woſk No-
wogrodzki/ y futrá zwierzece/ naykoßtownieyßy to byl towar w tym mieśćie. A
gdy przerzeczona ſtolice/ y wßytke prowincya do gruntu ſpuſtoßyl/ y okrutnym
tyránſtwem wniwecz obroćil. Pieć ſet ßlachcicow do miáſtá Nerwy ziemi Li-
flantſkiey pogránicznego/ gdzie Nowogrodzánie ſklad ſwoy kupiecki mieli/ ode-
ſlal/ y po wßytkim mieśćie iáwnie publikowáć y obwolác kazal/ áby żaden to-
wárow od Nowogrodzán pod gárdlem/ y vtráceniem wßelákich ſwych máietno-
śći/ kupowáć/ álbo ſobie iákimkolwiek ſpoſobem przywlaſczáć nie śmial. Zá czym
wßytkich mieſczan z Nerwy/ ktorzy od Nowogrodzan niektore towáry potáiemne
nie byli pokupili/ ná ßtuki porozsiekáć/ y do wody powrzucáć kazawßy/ máietno-
śći ich wßytkie weſpol y z domámi popalil/ popuſtoßyl/ y wniwecz zobrácal. Do
tego byli tám niektorzy ludzie vbodzy/ ktorzy dla zbytniey drogośći y glodu/ ná
ten czás w Moſkwie bedacego/ pobitych y pośieczonych ćiálá/ wárzyli y iedli.

Szkody mieyſkie.

Nerwian potráćil.

Sieपácze oni Wielkiego Cárá z roſkazánia tego/ y tych ná ßtuki rozsiekawßy/ po-
topili: y wßytkie towáry Nowogrodzan/ ktorych tám bylo niemalo/ á rozmái-
tych/ ná iedne kupe zebrawßy y zápaliwßy/ z dymem ná powietrze rozpuśćili.

Arcybiſkupowi Nowogrodzkiemu co ſie przytráfilo.

Gdy ták okrutnie Wielki Kniáź Moſkiewſki Nowogrod wielki plundro-
wal/ Arcybiſkup támtego miáſtá/ ktorego z Ruſkiego iezyká Wlády ká
názywáia/ ná obiad go do śiebie proſil. On nie wymawiáiac ſie/ ná
godzine obiádowi náznáczona/ do domu onego Wládiki z wielkośćia ſwych
żolnierzow zbroynych/ iáko proßony przyiechal. Támże gdy obiad odpráwo-
wano/ Wielki Kniáź żolnierzom ſwym kośćiol S. Zofiey zlotem y ſrebrem ná-
pelniony/ (do ktorego wßytkie niemal ſkárby ſwe co lepße/ iáko ná mieyſce nabe-
ſpiecznieyße mieſczánie byli znieśli) zlupić y ſplondrowáć kazal. Potym po obie-
dzie/ Arcybiſkupá onego/ od ktorego byl ná obiad proßony/ ze wßytkich dobr y v-
biorow koßtownych/ do ozdoby ták cerkowney/ iáko y iemu ſamemu należacych
zlupil y obnáżyl/ mowiac: Namniey tobie nie przyſtoi bydz Arcybiſkupem/ ále rá-
czey dudarzem/ álbo niedzwiednikiem. A ták lepiey tobie żone poiać/ ktoram ia
ſam tobie obral. Drugim też Opátom y Przelożonym cerkownym/ ktorzy przy
nim ná obiedzie byli/ powiedzial: Was wßytkich ná gody/ ktore Wládyce wá-
ßemu bede ſpráwowal/ proße: ále żebyśćie ſie też wßyſcy do potrzeb/ ktore ku od-
práwowániu tych god należa/ przyczynili/ y ná nie ſie zlożyli/ tego potrzebá. Wßy-
ſcy tedy Opáći/ y Przelożeni/ Mánáſtyrow y cerkwi támecznych/ náznáczona y
opiſana ſumme/ ná tychmiáſt tám dáć muśieli/ ktorych ták bárzo zlupil/ że zá gro-

 żba

żba y ſtráchem mąk/ ktore tám nád nimi wymyślał/ wßytkie pieniądze y ſrebro/ y cokolwiek ſwego tám mieli/ dáć Tyránnowi muśieli. Ná ktorych gdy iuż ten nieſłycháńy pobor wyſtráßył/ y klácze źrzebna biała kazawßy ſobie przywieść/ Arcybiſkupowi álbo Włádyce onemu pálcem vkazał/ mowiąc: Oto maß żone ſwą/ wsiądź ná nię/ iedź do Moſkwy/ á tám ſie w reyeſtr ſurmáczow/ y niedźwiedników (ktorych oni ſkomorocháni zową) wpiſáć day. On nieborak poniewoli rad nierad ná one klácze źrzebna/ w márne ſukmániſko vbrány wśieść muśiał: támże iuż ná wierzchu siedzącemu z roſkazánia onego Tyránná nogi pod brzuch kláczy przywiązano. Potym ſam Tyran/ inſtrumenta one niedźwiednicze/ to ieſt/ ſurmę/ bebenek/ mutyánki/ y trąbę podał mu w ręce/ mowiąc: Otoß maß inſtrumentá twego rzemioſłá/ ktore bárziey ći przyſłußáią y przyſtoią/ á niż vrząd Włádyctwá: Iużeß ſie teraz tymi dudkámi zábawiay/ á do towárzyſtwá miedzy niedźwiedniki do Moſkwy iedź. Ktory przez wßytko miáſto do klácze zá nogi przywiązány/ siedząc ná niey muśiał nieborak one mutyánki nádymáć/ y grác ná nich ládá co/ pálcámi z przymußenia/ iáko niemnicietny/ ládáiáko przebieráiąc/ bo tego iáko żywo áni czynił/ áni vmiał/ á tám z przymußenia okrutniká onego muśiał. Tym tedy ſpoſobem/ przerzeczony Swieſczennik/ Włádyká ſławny/ z dignitárſtwá Arcybiſkupſtwá Nowogrodzkiego wyzuty/ obnáżony/ y ze wßytkich dobr złupiony. Náoſtátek nikczemną/ ſromotną/ y wſtydem nieznośnym/ ſpośnie y nieprzyſtoynie vraczony/ do Moſkiewſkiego miáſtá ná wieczne więzienie iecháć muśiał.

¶ To ſpráwiwßy/ Mnichy y Czernce wßytkie/ y przełożone Mánáſtirew cerkownych/ ze wßytkich dobr y máiętnośći złupiwßy/ rożnemi ſpoſobámi śmierći wytrácił/ bardißámi wyśiec/ ná oſczepy náwtykáć/ y podlod powrzucáć kazał. Potym niektorego zacnego męzá/ ná imię Fiedorá Sierkowiczá/ poimáć/ y do śiebie do obozu puł mile od Nowogrodu ná ten czás leżąc/ przywiść kazał. Ktorego gdy przywiedźiono/ kazał go przez pośrzodek długim ßnurem przewiązáć/ y w rzece ktora názywáia Wolhą/ kazał go pogrążić. A gdy go iuż práwie wodá zálewáć poczełá/ znowu go kazał wyćiągnąć: támże wyćiągnionego Wielki Kniąż znowu ſpyta/ mowiąc: Powiedz mi Fiedorze/ coś ná dnie w tey rzece widział? On odpowiedźiał: Wßytkie ßátány/ Wielki Cáru/ ktorzy w tey rzecze/ y w inßych ieziorách/ miánowićie w Ládodze/ Sládodze/ y Wárminie/ mießkáią/ widźiałem/ ná to zgromádzonych/ áby z ćiebie okrutniká duße wydárli/ y w piekle ią ták iáko ty nas ludźi niewinnie w tych rzekách pogrążaß/ pogrążili. Ná to mu on okrutnik odpowie: Dobrześ powiedźiał: otoż ia zá wykłady powieść tego twego widzenia/ łáſkę ſwą tobie vkażę. y nátychmiaſt kazawßy go porwáć/ y nogi aż do kolan w kotle wody wrzącey ták długo wárzyć/ ażby ſwoie wßytkie ſkárby kedy ie ma/ powiedźiał y otworzył. Był ábowiem we ſrebro y złoto bárzo bogáty/ y dwánaśćie klaßtorow álbo cerkwi z Mánáſtirámi/ ſwym koßtem właſnym zbudował/ wyſtáwił/ y nádał. A gdy iuż ták bez żadnego miłośierdźia był ſkwárzony/ od wielkich mąk/ nie mogąc wytrwáć/ vkazał mu trzydźieśći tyśiecy złotych ná iednym niepewnym mieyscu leżących: ktorych nie nálazßy/ á niewiedząc co czynić/ kazał go ſámowtorego z brátem Alexim okrutnie zmęczonego/ ná ßtuki rozśiekáć/ y wrzućić do Wolhy.

Czernce Tyran wytraca.

Staka odpowiedź Tyránnowi ná złośliwe pytánie

W Pskowſkim Mieśćie co vczynił

TO naprzednieyße y naſtárożytnieyße wßytkiey Ruſkiey ziemie miáſto/ okrutnie ſplondrowawßy/ do Pſkowá też od Nowogrodu nie podleyßego miáſtá tymże też kßtałtem/ áby ie ſpoſobem nieprzyiaćielſkim ſplondrował/ vdał ſię. A gdy iuż do miáſtá z żołnierſtwem ſwym zbroyną ręką przyieżdżał/

mieſczánie

mieſczánie obaczywßy iż iuż nie żárt/ á iż im práwie idźie o reßt/ káżdy ſtoł ſwoy przed dom wynioßßy/ y pieknie przykrywßy/ chleba y ſoli ná nim położyli. Abowiem w Moſkwi/ chlebem łáſká/ á ſolą miłość ſie známionuie. To tedy ſporządziwßy/ wyßli wßyſcy przećiwko Wielkiemu Kniáźiowi/ y pokornie go ná chleb y ná ſol (iáko tego obyczay tám ieſt) proſili/ w te ſłowá mowiąc: Wielki y Naiáśnieyßy Cáru/ Pánie á Pánie náß Miłośćiwy: nanizßy ſługi y nawiernieyßy twoi poddáni/ vniżenie á pokornie twey naiáśnieyßey miłośći ná pożywánie chleba y ſoli/ prośimy: y ſámi ſie pod moc y opiekę twoię ze wßytkimi dobry náßemi poddawamy: czyń z námi co raczyß/ ábowiem wßytkie dobrá y máietnośći ktorekolwiek mamy nie náße/ ále twey Naiáśnieyßey miłośći/ poſpołu z nami ſą. Tá tedy pokorna Pſkowian niebożąt prośba/ nieco będąc vgłáſkány/ y vśmierzony tym/ (ktorych iuż był práwie ná wygubienie/ y wytrácenie ná znáczył) przepuśćił/ y gárdłem wżdy dárował: ále ich ze złotá y ze ſrebrá ták bárzo złupił/ że ſie przećie woli iego y przedśięwźięćiu według vpodobánia nágrodźiło/ y ſtáło mu zá to/ że ich ná gárdle nie karał. Mnichow iednák y Czerncow wiele wyśćináć/ wytráćić/ y potopić kazał/ y dwá kośćioły co bogátße złupił: Naoſtátek wßytkie dzwony z kośćiołow Pſkowſkich zebrawßy/ do Moſkwy Miáſtá wywiozł.

W Twericy záś co vczynił.

TO we Pſkowie ſpráwiwßy/ vdał ſie do Miáſtá Twerſkiego/ ſtolice niekiedy ſłáwney Kśiążąt Twerſkich/ w ktorym ták też wielkie okrućieńſtwo iáko y w Nowogrodźie wykonywał/ obywátele wyśćinał/ potopił/ y z dobr wßytkich leżących y ruchomych obnáżył y wyzuł. Cerkwie y Mánáſtery ſwietych wyłupił y wyplondrował. Litwy też y Ruśi do piąći ſet/ ktorzy ná zamku Połockim poimáni/ w więźieniu tám byli/ wßytkich wyśiec y wytráćić kazał. Tátárow też dźiewiętnaśćie znácznych/ ná woynie poimánych/ ktorzy w tymże też mieśćie Twerſkim w więźieniu byli/ kazał pośćináć/ y ná odpráwę tey ſpráwy Rotmiſtrzá piechotnego ná imię Malwitá Szkuratowá wypráwił. Tátárzy to zrozumiawßy gdy nic inßego nie widźieli iedno śmierć/ y márną zgubę ſwą przed oczymá: w deſperácyą wpadßy/ między ſobą ſkutecznie y mocnie poſtánowili/ bronić ſie do gárdł ſwych iáko mogąc: noże tedy w rękawy pozákrywawßy/ gdy ná nie przerzeczony Málutá z drugiemi háydukámi z trząſkiem przypadł/ Tátárowie iednoſtáynie iáko lwi ryczac/ meżnie ſie poczęli onym oprawcom ogániáć/ y bronić: z ktorych ieden Rotmiſtrzá Háyduckiego/ przerzeczonego Málutę/ choćiaż miał páncerz ná ſobie/ ták dobrze w brzuch nożem vgodźił/ że mu áż ielitá wylázły: Y gdy ták Tátárowie meżnie ieden przy drugim ſtoiąc/ iednoſtáynie ſie bronili/ czterech háydukow záraz ná śmierć zábili/ dwudźieſtu śmiertelnie ránili. Drudzy to widząc/ záiußeniu onemu ſprzyśiężonych Tátar vſtąpić muśieli/ nic ná ten czás nie ſpráwiwßy. Gdy to do wiádomośći onego okrutniká Wielkiego Kniáźiá przyßło/ zárázem pięć ſet ſtrzelcow z rußnicámi/ y z łukámi/ ná pomoc onym háydukom/ przećiwko dźiewiećinaſtom Tátárom nágim/ y bezoreżnym poſłał: y ták zewßąd ogarnieni/ ſtrzałámi y kulámi geſtemi poráženi/ y ná ßtuki rozſtrzeláni. náoſtátek członki ich rozſtrzeláne/ y rozśiekáne/ częśćią pſom rozmiotano/ częśćią do wody powrzucano.

Twerdſkie Kśieſtwo plondrnie.

Męſtwo Tátar w więźieniu

O Okrućienſtwie ktore nád nawiernieyßym Sekretarzem/ y nabliżßym Pánem Rádnym ſwym/ Wielki Kniáź wykonał.

Vmyśliwßy

VMyśliwßy Wielki Kniáź przerzeczone miáſtá wniwecz obrocić/ ták to ßtucznie/ oſtrożnie/ y chytrze ſpráwował/ że ſie tego nikomu nie zwierzał/ y przedsiewźiecia ſwego nikomu nie obiáwiał/ iedno iednemu/ ná imie Ophánáſowi Wiáźminſkiemu/ ktorego nád inße miłował. do tego podczás/ y dwákroć w nocy z łożká wſtáiąc/ do przerzeczonego Ophánáſá/ dla porády y námowy o poſtępku w tych rzeczách/ nie ćieżko mu było chodźić. Y choćiaż Doktorowi ſwemu/ ná imie Arnolphowi Włochowi/ wielką łáſkę záwße pokázował/ wßákże iednák lekárſtwá od niego nigdy niebrał/ iedno przez ręce Ophánáſowe/ y onego zá iednego opiekuná y kochánká ſwego miał. A ten Ophánás iednego ſługe ná imie Zieorá Łowczyká/ Wielkiemu Kniáźiowi był zálećił/ y oddał. Ktory poniekąd do łáſki Wielkiego Kniáźiá przyßedßy/ á dobrodźieyſtwá Ophánáſá dobrodźieiá ſwego niewdźięcznik zápomniawßy/ do Wielkiego go Kniáźiá złośliwie/ y zdradźiecko/ potwarz ſobie nań zmyśliwßy/ oſkárżył: iákoby on táiemnice ſobie od Wielkiego Kniáźiá/ o wytrácениu Nowogrodzan y Twerczykow/ y wyniſzeniu dobr y máietnośći ich/ powierzone niektorym miał obiáwić. Ktorym słowom Wielki Kniáź vwierzywßy/ iáko chytry/ nie záraz twarz ſurową/ y gniew przećiw oſkárżonemu vkázał/ y owßem pod pokrywką pierwßey łáſki y miłośći/ oſobno z nim táiemnice ſwe o rożnych rzeczách/ iáko zwykł/ znoßąc/ iedno zmyśláiąc/ drugie w ſercu pokrywáiąc/ o zdrowiu iego przemyślał: á oto żeby go w czym vłowił/ z pilnośćią ſie ſtárał. ☞ Potym niektorego dniá/ Wielki Kniáź z przerzeczonym Ophánáſem ták iáko zwykł ráde ſwą znoßąc/ śiepáczom ſwym/ áby tym czáſem ſługi co przednieyße iego pozábijáli/ roſkazał. Co gdy ſpráwili/ Ophánás od Wielkiego Kniáźiá wyßedßy/ á ſługi ſwe márnie/ y nędznie pobite vyzrzawßy/ iákoby nie widząc/ oczy odwroćiwßy/ ßedł precz. ☞ Támże záraz z dobr wßytkich/ ktore iedno miał ruchomych y leżących/ z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá złupiony y wyzuty: y z familiey iego śiedmnaśćie mężow co zacnieyßych wyśieczono: á ſámego Wielki Kniáź ze wßytkiego obnáżonego/ ná mieyſce poſpolite/ kędy dłużnikow knutámi ſinárują/ iáko tego obyczay ieſt/ wywieść kazał/ y ták długo okrutnie bić/ áż wßytek ſkarb złotá y ſrebrá/ ktory ieſzcze w zákrytym záchowániu miał muśiał mu otworzyć/ y vkázáć: iednák że káżdego dniá dwá y trzy rázy/ kazał w podeßwy korbáczem okrutnie trzepáć. y choć mu iuż ſkorá iáko bęben/ dla częſtego á ſrogiego mordowánia/ ſpuchłá byłá/ przećię iednák im dáley tym go bárziey trzepano/ á to dla tego/ áby też potwarz iáko ná inßych co bogátßych mieſzczan/ włożył/ ktorychby iáko y iego ſámego/ ten Tyran ze wßytkiego złupić/ y zgołá obnáżyć mogł. Z wielkiego okrućienſtwá y mordow Ophánáſowych przyßło do tego/ iż ná niektorych co przednieyßych mieſzczan/ miáſtá głownego Moſkiewſkiego/ wywołał: że mu winni wielką ſumme pieniędzy. y iák wiele v ktorego námienił/ ták wiele káżdy z nich Wielkiemu Kniáźiowi (choć nie żaden niebył winien) muśiał płáćić.
Ieſzcze y tym ták ſrogim y okrutnym mordowániem/ y ſkárbow ták wiela v dłużnikow (ktorzy mu iák żywo nic nie byli winni) zebrániem/ nie náſycony/ nie mogł ſie vſkromić/ ále ieſzcze tym bárziey kazał go bić/ mordowáć/ y trápić/ w brzuch/ golenie/ y podeßwy przerzeczonemi korbáczámi trapiąc/ áż tám nieborak muśiał od wielkiego okrućienſtwá ná mękách ſkonáć. To ſpráwiwßy/ ſługi iego ktorzy byli zoſtáli (bo ſie drudzy od ſtráchu y boiáźni rozbieżeli) kazał wybić y wyśiec. A dźiewczki żony iego/ y ſłużbiſte/ ktorych było w liczbie czternaśćie/ ßwaczek niepoſpolitych/ y háftarek złotem y ſrebrem/ ná kßtałt Sydonſkich/ Tyriyſkich/ y Phrigiyſkich Pánien známienićie ſubtelnych/ ná nieprzyſtoyną ſobie poſługę ku ćieleſnośći obroćił.

❧

Wielki Kniáź dla przyłbice pozłociſtey / ſześci mężow zacnych ſtráćić kazał.

Hoſpodar Tymotheuß Máſálſki / ßláchćic Litewſki / w domu zacnym národzony / ná woynie poimány / ſrogim á okrutnym więzieniem / od Wielkiego Kniáźiá był dręczony: á Woiewodá miáſtá ſtołecznego Moſkwy / ná imię Iwan Piotrowicz / iáko ſie wyßey powiedźiáło / z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá z świátá był zgłádzony. Tedy ieden z ſług Woiewodźinych / obaczywßy iż dobrá wßytkie y máietność páná iego / ruchoma y leżąca ládá kto ßárpa / y wniwecz práwie obráca: Więc żeby wßytko nie zginęło / á iemu ſie też cokolwiek z dobr páńſkich doſtáło: wźiął táiemnie przełbice páńſką pozłociſtą / y dał ią towárzyßowi ſwemu do ſchowánia / ktory z nim poſpołu w więźieniu był: y z nimi też Timotheuß Máſálſki. Potym tráfiło ſie / iáko to w niedoſtátku / iż ią Timotheußowi záſtáwili / ktory ią dał ſłudze ſchowáć: á ten był wolny / y pánu ſwemu w więźieniu będącemu poſługował. Sługá tedy on / gdy ßedł z przełbicą do goſpody / napadł ná ſtráż / poimány: zárázem do Hetmáná Ratußnego przywiedźiony: ktory gdy obaczył iż przełbicá byłá koßtowna / wnet ią ſobie przywłaſczył / y ſkrył. A byli w tymże więźieniu dwá ſtrzelcy Wielkiego Kniáźiá / ktorzy te ſpráwe widźieli. Przeto Pánom Rádnym / Wielkiego Kniáźiá to opowiedźieli / y Hetmáná Ratußnego oſkárżeli / iż wźiął przełbice pozłociſtą od Timotheußá Máſálſkiego / ktora przedtym byłá Iwáná Piotrowiczá / Woiewody Moſkiewſkiego / y ma ią przy ſobie w ſchowániu. Nátychmiaſt Pánowie Rádni wßytke rzecz Wielkiemu Kniáźiowi oznaymią. Ktory kazawßy co przedzey Máſálſkiego z więźienia wywieść / y przed ſobą poſtáwić / tákże też Hetmáná / y one dwá Moſkwićiny / ktorzy te przełbice Máſálſkiemu záſtáwili: á náoſtátek y onych dwu ſtrzelcow / przez ktorych ſie tá rzecz odkryłá.

Máſálſkiego nieſczeſny przypadek.

Łákomſtwo vrzędu Ratußnego.

Támże wßyſcy po rozmáitych mękách / z roſkazánia Wielkiego Cárá / potráceni / y hániebną śmierćią wygłádzeni ſą. Czterech z nich / to ieſt / ſług onych z narodu Moſkiewſkiego / zárázem vtopiono: á ſámego Timotheußá Máſálſkiego / y Hetmáná Ratußnego poſpołu zwiazánych do miáſtá Moſkiewſkiego záſtawßy / w ſobotę Wielkonocną práwie w Wigilią zmartwychwſtánia páńſkiego / obudwu poſpołu śćiąć / y do wody powrzucáć kazał. A ták dla tey przełbice ßeśći zmęczywßy / nákoniec ich potráćić kazał.

Piękny odpuſt w wigilią Wielkonocną.

Co ſie przydáło tym ktorzy chćieli wiedźieć / coby czynił Wielki Kniáź.

Niektory Sekretarz ze krwie Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego vrodzony / ná dworze iego będąc / proſił do ſiebie niektorych dworzan / iáko towárzyſtwá / ná vcżtę: ktorych práwie / iáko byłá potrzebá / náwßem hoynie vßánowáł / y vraczył. A w tym gdy ſie ták przy oney bieſiedźie zábáwił / (iáko ſie to częſto tráfia) zápomniał powinnośći ſwey / nie ßedł do Wielkiego Kniáźiá: y poſłał iednego z pácholąt ſwych / ná páłac Cárſki / áby wypátrzył / y dał mu znáć / coby ſie ná zamku v Wielkiego Kniáźiá páná iego / dźiało:

páchole wstępuiąc ná wschod zamkowy / obaczyło / á on rozmawia z niektorym swoim Pánem Rádnym / ktorego vyźrzawszy / wrocił sie wyrostek do domu / áby to Pánu swemu odniosł. Potym gdy odpráwił Kniáź Wielki onego swego Páná Rádnego / z ktorym miał rozmowę: pytał czyiby to był wyrostek ná zamku: y po co przychodził: Wrocono go z drogi / zá pytániem czyiby był / y po co tákiego przychodził. Powiedział: Pan mie posłał / ábym sie dowiedział co sie ná zamku v Kniáziá Wielkiego dzieie. Skoro sie o tym okrutnik dowiedział / zátrzymawszy posłáncá przy sobie / kazał przed sie pozwáć onego Sekretarzá y z gośćmi / ná bánkiecie v niego będącemi / ktorzy gdy przyszli / podał ie ná męki / chcąc wiedzieć / po co by stáli ná zamek / y czegoby szpiegowáli / y coby im po Wielkim Cáru było: Więc też y to chciał ná nich wybádáć / po co sie ná ták známienity y kosztowny bánkiet zgromadzili / y co zá rozmowy o nim mieli: Przeto ich ták okrutnie mękámi zmęczywszy / á nic nie mogąc ná nich wybádáć / iednych wpoły żywych zostáwiwszy / z máietności y z skárbow ich wszelákich wyzuł: á drudzy nie mogąc ciężkości mąk znieść / gárdły swemi tego tám bánkietu przypłácili.

Jáko recz nie bespieczna pytáć / co sie v wielkich Pánow dzieie.

¶ Rod tych záraz czásow nieśmiał żaden (máiąc przed oczymá tákowe okrucieństwo y srogie / Wielkiego Kniáziá morderstwo) sług / chłopiąt / y pácholąt / dowiáduiąc sie / coby ná zamku v Wielkiego Kniáziá działo sie / posyłáć: y owszem pewney godziny sámi Pánowie Rádni y Dworzánie / przed czásem przyszedszy / przed pokoiem czekáli.

Włodzimierzowi iáko miłosierdzie zápłácił Wielki Kniáź.

Włodzimierzowi miłosierdzie zászkodziło.

NIektory Włodzimier / nazwiskiem Morozow / mąż zacnością sławy známienity / iuż w leciech doyźrzáły / y powagi pełen Woiewodá / iednego człowieká vbogiego miłosierdziem poruszony / kazał w ziemię pochowáć / ktory był z roskazánia Wielkiego Cárá zábity: á ten człowiek był sługa Kniáziá Krupskiego / ktory niekiedy do Królá Polskiego przekinął sie: y dla tey przyczyny zádał Wielki Kniáź temu Włodzimierzowi zdrádę / iákoby on miał bydź przychylny stronie zbiegá Kniáziá Krupskiego / do niego do Litwy listy posyłáć.
Nátychmiast tedy wrzuconego do więzienia / kedy gdy przez czás dosyć długi będąc / iuż práwie był począł nędznieć: potym go Kniáź Wielki kazał wyciągnąć / y przed máiestat swoy do dworu rzeczonego Alexándrowa / przyprowádzić / gdzie go rozmáitemi mękámi vtrapiwszy / gdy ná nim nic niemogł przeciwnego wybádáć / vmorzył / y do wody ciáło wrzucić kazał.

Rotmistrowi swemu / fałszywie oskárżonemu co vczynił.

WAsili Dimitrowicz / mąż zacny / y w Rzeczách Rycerskich biegły: Ziákichsi przyczyn náláiał niektorym Setnikom nad działy burzącemi przełożonym, ták Niemcom / iáko y Moskwicinom: z ktorych dwu gdy y ... chcieli vciec / poimáłá ich straż podrożna ná gránicy Litewskiey y ... do W. Cárá przywiodłá / ktory ná ten czás był ná zamku /

názwánym

názwánym Wołohdá: záczym owi niebożętá mękámi przyćiśnieni powiedźieli/ ále fałszywie/ iż ich posłał do Litwy Rotmistrz/ woyská iego/ Wasili Dimitrowicz.

Pozwał tedy do śiebie W. Kniáż Wasilá Dimitrowicá/ y rozmáitemi mękámi trapić go roskazał. W pośrzodku onych mąk iáwnie/ y státecznie zeznał/ że o tym nic nie myślił/ o co był oskárżony/ y nigdy tego do sercá nie przypuszczał. Tedy Kniáż co prędzey kazał iedne klácze ślepą przywieść/ á onego Wasilá ná nie wsádźić y przywiązáć/ á potym oboie rázem do głębokiey y porywczey wody wrzućić/ y vtopić kazał/ mowiąc w te słowá: Owo masz piękną klácze/ miałeś do Królá Polskiego iecháć/ iedźże. Tá tedy klácza ślepotą zárázona/ pływáłá poki mogłá po wierzchu wody/ y sám y tám błądząc/ pod czás też y do brzegu przybywáłá: Ale iż sám Kniáż ná te wszystke trágedye pátrzał z onym swym żołnierstwem ták dobrym iáko y sám stoiąc ná brzegu/ przeto kiedy ná dno klaczá do brzegu przypływáłá/ háyducy Wielkiego Kniáźiá chcąc mu sie przypochlebić/ kiiámi ią odpycháli od brzegu/ y z onym nieboszczykiem ná niey siedzącym. A okrutnik srogi z cudzego złego vćieche sobie stroiąc/ vsmiecháiąc sie/ y klesczac rękomá iák szalony te słowá mowił: O smieszna y krotofilna spráwo niemogę sie ćiebie nápátrzyć. Potym tá nędzna klácza/ oná bystrośćią/ głębokośćią/ y szerokośćią wod zmordowána/ wespoł z onym swym vtrapionym Wasilim Dymitrowiczem ná dno sie pogrążiłá y zátopiłá.

Wymyśł Wielkiego Kniáźiá o strácenju Dymitrowiczá.

Jákim myślistwem Wielki Kniáż rad sie nabarźiey zábawia y ćieszy.

Nierkroć Wielki Kniáż z Synem czásu źimy wygląda z swego zamku/ á widzi że ludźie gromádą po iezioroch y rzekách zmárzłych/ á osobliwie dni świętych chodzą: tedy każe ná one zgromádzone kupy/ trzech álbo czterech niedźwiedźi puśćić/ ktorzyby ná nie znieobaczká napádli. To tám to sám kto może vćiec vćieka: á drudzy od onych srogich bestiy okrutnie połamáni/ podrapáni/ pokrwáwieni/ y ná sztuki roszárpáni bywáią. A Wielki Kniáś z synem pátrząc ná to/ vśmiecha sie/ y wielką ma ztąd poćiechę iákoby z czego dobrego. A potym gdy Oćiec przydźie przedeń lámentuiąc/ iż stráćił syná/ á żoná męża: ktorych niedźwiedźie iednych kálekámi poczynili/ á drugich poroszárpáli: tedy tym każe dáć po czerwonemu złotemu/ á czásem po dwu/ chwaląc to/ że w tákim boiu mężnie są pobići poddáni iego. Przykłada do tego Wielki Kniáż mowe swą/ iż im w tey mierze wielką łáskę pokázuie/ że ich do puszcza przed máiestát swoy z skargą.

Grube y przeklete Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego igrzysko/ y nieludzka rozkosz z ludzka zgubą społeczna.

¶ A iesliżerzekną że to rzecz nieprzystoyna/ y hániebna/ áby sie tákie okrućieństwo niesłuszne dźiać miáło: Tedy powtore Pánowie Rádni odpowiedáią/ że Wielki Kniáż Moskiewski y Syn iego/ miał ztąd wielką vćiechę/ iż ná to pátrzał: przeto żadnego ztąd grzechu niemász.

¶ Náostátek/ iesli do Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego przydźie mátká lámentuiąca/ o zámordowánie syná/ álbo żoná o nieludzkie strácenie męża/ krotiuchno Pánowie Rádni odpráwuią: Bárzo sie to dobrze stáło. Abowiem sto álbo dwieśćie złotych pieniedzy/ zá to sie wam da.

Krotofilá Wielkiego Kniáziá.

Czeſto ſie też tego tráfia / gdy Wielki Kniáź w Pálacu ſwym / názwá-
nym Alexándrowa / mieſzka : á myśli áby kogo zacnego z świátá zglá-
dził : tedy dla krotofile / każe go obwinać około noga niedźwiedza / y
potym ná pośrzodek dworu wywiodſzy / á kilku Moloſſow abo pſow
Britáńſkich okrutnych á głodnych / wypuśćić y poſczwáć go kazawſzy / ſam z ſy-
nem krotofili oney / co tám zá ſpráwá bedźie / z pociecha Tyráńſka ſie przypátru-
ie : Britani mniemáiac áby on noga niedźwiedza obwiniony / był niedźwiedź / pá-
ſczekámi go okrutnemi y ſrogimi beſtyálſkimi pazury ſwemi vchwyćiwſzy / ták
go długo drapáć y ſzárpáć nie przeſtána / áż go práwie miedzy ſoba ná ſztuki roz-
nioſa. A tákći niebożetá mizernie á práwie nieludzkim obyczáiem / żywot ſwoy
kończa.

O Nieznośnym Tyráńſtwie y nieſłychánym okru-
ćieńſtwie / ktorego ten Wielki Kniáź nád wiezniámi
Polſkimi Ruſkimi y Litewſkimi dokázował.

Roku Páńſkiego 1569. dniá 8. Styczniá : Gdy Litewſcy żołnierze do-
ſyć z máłemi ludźmi / nád ktoremi był Hetmánem Kniáź Połubieńſki /
mąż zacny y dźielny z fámiliey Wielkiego X. Litewſkiego rodowity / miá-
ſto y zamek názwány Jzborg / nátura y ſpoſobnośćia mieyſcá doſyć obronny /
wźieli pod Moſkwa. Wielki Kniáź o tym ſie dowiedziawſzy / nátychmiaſt
gniewem y iádem iáſczurczym nápełniony / że ták známienity zamek prze nieopá-
trzność ſtráćił : á niewiedzac iáko ſie tego nád Litwa zemśćić / vmyslił áby wſzy-
tkie Polaki / Litwe / y Ruś / ktorzy byli w więźieniu Moſkiewſkim / okrutnie z
świátá wygłádźił. Od czego iż niektorych pánow ſwych ráda / y vważeniem
pewnych przyczyn / (áby tego nie czynił) odwiedźiony / nie co ſie w onym
przedśiewźięćiu ſwym záwćiagnał : wſzákże choćia im ná ten czás dał pokoy /
przećie iednák nápotym wſzytkie wymordował : iáko ſie to ná ſwym mieyſcu ni-
żey troche doſtátecznie okaże. A przeto ći niebożetá więźniowie / po turmách /
álbo ćiemnicách w ziemi Moſkiewſkiey rozſádzeni ná rzez / y ná mieśne iátki temu
okrutnikowi zgotowáni / obiecáney śmierći ſwey / nic o niey niewiedzac / czekáli.
Po niedługim czáśie / ten Tyran / áby vmyſłowi ſwemu rozlania krwie niewin-
ney prágnacemu / doſyć vczynił / ták mu ſie podobáło. Naprzod kazał háydu-
kom ſwym one więźnie wſzytkie przed ſie przyprowádźić z Pereáſłáwia / z Roſto-
wá / z Vhlicy / y z Koſtromey / á ći wſzyſcy byli Polacy / Litwá / y Ruś / poſpołu
z żonámi / y z dźiećmi : te áż do iedney duſze wſzytkie wyśiec / wytráćić / y do wody
powrzucáć kazał : y do wykonánia tey rzeczy / háyduki ſwe do zamkow przerzeczo-
nych poſłał : ktorzy tám przybywſzy / temi słowy zdrádliwa przemowe do onich
nedznych więźniow vczynili. Teráz wam wielka łáſke y dobrodźieyſtwo Kniáź
Wielki Cár y Pan náſz vkazáć chce / y Krolowi Polſkiemu to nie bedźie táyno / że
was wolno puśći do Litwy. A ták was doprowádźimy do Pánow Rádnych /
Wielkiego Kniáziá : á tym czáſem żony y dźieći wáſze / áż do trzech dni máia
was tu czekáć. Támże gdy ich od oblicznośći żon y dźiatek opodal odwiedli /
nátychmiaſt ie powiazawſzy iák báràny / áż do iednego w rzeke Wołhe powrzu-
cáli. Potym gdy minał dźień trzeći / Moſkwićin ieden vżaliwſzy ſie żon onych
w więźieniu / ná meże ſwe prożno czekáiacych / rzekł do nich : O mizerne duſze / y
nieforunne białegłowy / y was niebożetá toż czeka / co potkáło meże wáſze / iuż

Moſkwićin ſroży ſie nád więźniámi.

ich

ich nie czekayćie/ y owßem ſie ſáme zá nimi do rzeki Wolhy gotuyćie. To wyrzekł: á oto śiepácze przyßli/ ktorych ieſcze rece mokre były ze krwie świeżey meżow onych/ do wody powrzucánych/ ktorzy z wiezienia niewiáſty one z dźiatkámi ich wywiodßy/ ná zátrácenie pod lod zá meżámi poprowádzili. Tedy one vtrapione y nanieſcześliwße niewiáſty/ widząc przed oczymá śmierć bliſką/ y ták ſrogą á ſtráßliwą/ wylawßy też zdroie obfite/ iełý z wielką pokorą y żáłośćią onych háydukow/ y ſług Wielkiego Kniáźiá prośić/ áby im nieco czáſu vżyczyli/ ku roſpráwie ſumnienia/ ázeby ſie mogły grzechow ſwych Pánu Bogu wyſpowiádáć/ y iego miłośierdźia świetego wezwáć/ áby ie raczył z łáſki/ dobroći/ y ſczodrobliwośći ſwey ś. odpuśćić. Czego im wżdy oni śiepácze pozwolili. Były tedy ze dwie godźinie ná gorących modlitwách/ y nabożney ſkruße/ przy wierney żáłośći zá wyſtepki/ prośąc Páná Bogá wßechmogącego/ w Troycy S. iedynego/ áby im wßytkie grzechy miłośćiwie odpuśćić/ á do śiebie przyiąć raczył: támże odpráwiwßy rzewliwe ſwe nabożenſtwá/ y Threny żáłoſne/ duße ſwe Chryſtuſowi Pánu/ świátá odkupićielowi poruczywßy/ ná one widomą śmierć ſwą gotowáły ſie: y wzaiem pocáłowánie ſobie oddawßy/ dźiwnie iedná drugą ćießyłá/ áby ćierpliwie one śmierć z przeyźrzenia Páńſkiego ſobie przypadáiącą znośiły. To odpráwiwßy/ á Pánu Bogu ſie polećiwßy/ ßły tám dobrowolnie/ ácz z niewymownym płáczem y żáłośćią/ gdźie ich śiepácze prowádźili: z ktorych iedne dźiatki ſwe przy ſobie wiodąc/ drugie v pierśi nioſąc/ iáko owieczki niewinne ná rzez ßły. Támże gdy iuż do oney niewymowney ßerokośći/ głebokośći/ y byſtrośći/ ſtráßliwey rzeki Wolhy przychodźiły/ tyle/ ile im żal przyrodzony/ y rzewliwość w płáczu onym dopuśćiłá/ częśćią dla ſtráchu widomego/ częśćią też dla niezwyczáynego śmierći ſpoſobu: ták rzewliwy/ y niewymownie żáłoſny głos z płáczem obłoki przebiiáiącym/ pod niebo puśćiły/ że im y żywioły vlitowánie ſwe poniekąd według przyrodzenia pokázywáły. Śiepácze vſłyßawßy tákie nárzekánie/ ieli im grozić/ áby płáczu co predzey poprzeſtawßy/ ſáme ſie topiły. Co iż rzecz nieprzyſtoyna byłá/ niechćiáły rąk ſwych ſáme ná ſie podnośić/ w tymże ich opráwcy oni poſpołu y z dźiećmi pod lod co predzey powrzucáli/ y potopili. Tey żáłośći niewymowney niemogąc ſam narod Moſkiewſki z ludu poſpolitego znośić/ pátrząc ná ich żáłobliwe lámenty y śmierć dźiateczek niewinnych/ nie záſłużoną/ y ſámi żáłoſnemi łzámi twarzy ſwe zálewáli. Morderze to obaczywßy/ iż ich poſpolſtwo żáłuie/ ieli im łáiáć/ y grożić mowiąc: O zmiennicy Wielkiego Kniáźiá/ iuż to iáwnie widźimy/ iż dla tych wieźniow zdradźiecko z Cárem poſtepuiąc/ śmierći ich żáłuiećie/ y dla tego płáczećie: nas wiernych ſłużebnikow Wielkiego Kniáźiá przeklináiąc/ y złorzecząc: ále vyźrzyćie że zá kilká dni/ toż was ſámych co y tych potka bez wątpienia.

Moſkwićin przechodźi Heroda w tyráńſtwie.

O Zámordowániu brátá przez Wielkiego Kniáźiá ſámego/ Roku 1570.

BRát rodzony Wielkiego Kniáźiá/ nie ſłußnie y zdrádźieckim obyczáiem oſkárżony był od niektorego Páná Rádnego/ ktoremu imie było Trzećiak Wiſkowáty. Vſłyßawßy te nieſłußną ſkárge Wielki Kniáź/ nie dopuśćił żadną miárą brátu/ áby ſie oczyśćił z onego nieſłußnego obwinienia: y owßem iáko naywietße meki mogł wymyślić/ podawßy go ná nie/ kazał rozmáitemi ſpoſobámi dreczyć/ áby ſkárby ſwoie/ y dobrá ták leżące iáko y ruchome powiedźiał. Jákoż tego wßytkiego ſnádnie dokazał: Bo ow/ niemogąc wielkośći mąk znieść w okrućienſtwie onym ſrogim/ wynurzył wßytko co iedno miał. On przećie kazał mu ieſcze wiecey ogniá dodáć/ że iuż iał konáć: Tám niemogąc iuż ná nim nic wiecey wybádáć/ á widząc że iuż kona/ kazał mu opráwcy

Wielki Kniáź Káimowſkim ſpoſobem brátá zábił.

śiekiera ßyie vćiąć: Potym Brátowa ſwa/ ktora przed oblicznośćia iego/ vpadßy ná twarz leżáłá/ proßac miłośierdźia/ kazał háydukom ſwym porwáć/ ze wßytkiego obnáżyć/ y ſprosnie nága poſtáwić: y ták oná niebogá ſromotnie ze wßytkiego obnáżona/ muśiáłá tám z wielkim wſtydem/ y nieznośna zelżywośćia kilká godźin ná pośmiewiſko onych niezbednych/ łotrowſkich/ oſczercow/ ſtáć. Potym niektory żołnierz z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá/ vwiąże ia ná powrozie by chárćice ná ſmyczy: y wśiadßy ná koń raczy/ byſtrym pedem wćiągnawßy ia do wody/ pograzi y vtopi. A ták ten Tyran okrutny/ nie tylko nád pány y przełożonemi páńſtwá Moſkiewſkiego/ ále nád krwia ſwa własna/ nád brátem rodzonym/ y brátowa/ ták ßkárádne okrućienſtwo ſwoie wykonał.

Neronowe okrućienſtwo.

Nedźne y nieprzyſtoyne ſtrácenie/ iáko dwu zacnych Pánow Moſkiewſkich/ ták też niektorych więźniow Polſkich y Litewſkich/ przez tegoż okrutniká.

ROku Páńſkiego/ 1570. Gdy z Moſkwy Wielcy Poſłowie Krolá Polſkiego/ ludźie zacni y mężni Polacy/ y Litwá/ odiácháli/ w dźień Eliaßá Proroká/ ktory dźień v Ruśi w wielkiey ieſt świątobliwośći/ á zowia go Swiety Ilia: Tám Wielki Kniáź zá ſtołem siedźiał/ dopiero mu było wtore potráwy przynieśiono: tám ni z tego ni z owego porwał śie iák ßalony/ y wſtawßy od ſtołu/ w te słowá do ſług y żołnierſtwa ſwego/ ktore tám przy nim ſtało/ rzecze: Podźćie zá mna: á było tám przy nim ſámych ſtrzelcow pułtorá tyśiacá obecnych/ ktorzy mu do obiádu w Alexándrowſkim pokoiu zá miáſtem ſłużyli. Támże do zamku ſtołecznego w mieśćie Moſkwi przyßedßy/ kazał przed zamkowym pałacem żołnierſtwu onemu ſtánąć porządkiem. á był przy tym zamku dwor męża zacnego z familiey ſtárożytney/ w rzeczach ryçerſkich biegłego/ sławny/ y záwołánia wielkiego/ ná imie Piotrá Srebrnego: Támże oney chálaſtrze kazał ná on dwor nieprzyiaćielſkim ſpoſobem náyśdź/ ſámego onego Srebrnego wywlec/ y ſobie prezentowáć. Ledwie wyrzekł/ á oni iuż wola iego odpráwuia: ſámego poimawßy/ wywloka przed zamek/ y Cárowi prezentuia. Támże bez żadnego prawá/ bez ſkárgi/ bez dowodu/ y odwodu/ ni przecz/ ni zacz/ kazał mu Setnikowi iednemu ná imie Sczwátorowi/ śiekiera głowe záraz vćiąć: potym co mu śie dáley podobáło/ czynił. Sam náprzod co lepße ſkárby/ do ſkárbu ſwego z dobr nieboſcyká Srebrnego obroćiwßy: oſtatek chálaſtrze oney rozßárpáć roſkazał. A żeby co nie zoſtáło z dobr iego leżacych/ y ruchomych/ chcąc áby y pámiatká nieboſczykowſka zginełá/ kazał y dwor z dymem ná powietrze puśćić. To ſpráwiwßy/ obroćił śie ná druga ſtrone zamku/ bo to ieſt zamek wielki/ ieſt w nim/ y przy nim dworow zacnych pánow co przednieyßych niemáło: támże záwoławßy przed śie Setniká iednego/ ná imie Bułatá/ roſkazał mu/ áby z żołnierſtwem ſwym náßedł z broyna reka ná dom drugiego poteżnego páná/ ná imie Mieſoiedá. Temu zacnemu człowiekowi/ wźiał był przed rokiem Wielki Kniáź żone/ ktora byłá nadobney vrody/ ſámowtora z pánna ſłużbiſta: te zgwałćiwßy/ iákoſmy wyßey piſáli/ kazał ná wyżßym podwoiu v wrot iego własnych/ ná wietßa zelżywość onemu obieśić. Ten Setnik przerzeczony ná on dom náßedßy/ drzwi wybiwßy/ ſámego Mieſoiedá gwáłtem przed zamek/ ná pośrzodek plácu onego/ wywlokł: támże y temu/ iáko y Srebrnemu/ kazał ßyie przy źiemi śiekiera vćiąć. Ktory gdy iuż to co mu roſkazano ſpráwił/ ieſcze ono złośliwe mężoboyſtwo/ y krew świeża ná reku byłá nie oſchłá/ przyßedßy przed Wielkiego Kniáźiá/ iákoby co dobrego y známienitego zrobił/ rzecze: Iużem/ Wielki Kniáźiu y Naiáśnieyßy Cáru/ z wielka czćia

Dni S. Wielki Kniáź ſrogośćia poświąca.

Piotr Srebrny nieſzczęśnie zginął.

Toż też ſcześćie y drugiego zacnego męża Mieſoiedá potkáło.

ſpráwił coś ty mnie roſkazáć raczył: Támże y ſam Cár/ y zá nim drudzy/ hoydá hoydá według zwyczáiu ſwego Tyráńſkiego wykrzykáli. Po tey bezecney y przekletey krotofili/ obrocił ſie ieſzcze okrutnik ná doł do turm/ to ieſt do wież/ w ktorych wieźnie Polſcy y Litewſcy śiedźieli/ y idąc z zamku podka go ieden kupiec niewiedząc o niczym/ ktory vyrzawſzy Wielkiego Cárá z ták wielką gwárdyą/ zlakſzy ſie co predzey wroći ſie názad/ ktorego natychmiaſt poimawſzy/ rozśiekáć kazał mowiąc: Nigdy ty nie vćiekay od Wielkiego Cárá ſwego.

Podrożnych zábiia okrutnik.

¶ Potym przybliżáiącego ſie do ćiemnic/ dozorcá onych ćiemnic (idąc prośić o chleb dla więźniow) a vyrzawſzy Cárá/ też od ſtráchu y boiáźni wroćił ſie/ y tego Wielki Tyran porwawſzy/ ná ſztuki rozśiekáć kazał mowiąc: niebedźieſz ſie drugi raz bał. A potym záraz do drzwi przypadſzy pierwſzych gdźie śiedźieli więźnie/ rzekł ſtrożowi áby iáko naprędzey otworzył/ ktory od ſtráchu y boiáźni drżąc/ á práwie ſie zápomniawſzy/ ledwie z kluczem do dźiury tráfił. Támże naprzod kazał wywieść więźnie Litwę y Polaki/ miedzy ktorymi napierwſzy był Piotr Biechowſki/ ſzláchćic Polſki/ żołnierz niepoſpolity: tego naprzod Wielki Kniąź włocznią w pierśi vderzył: ále ták ſerdeczny był ten Biechowſki/ że one włocznią w pierśiach ſwych vchwyćiwſzy/ ćiągnął ią z śiebie/ chcąc ią w onego Tyránná wrazić/ áby tym ſpoſobem wieczną pámiątkę ſobie/ y imieniowi ſwemu zjednał/ gdyby tákiego okrutniká/ y rodzáiu ludzkiego morderzá ręką ſwą włáſną zábił. Ale Wielki Kniąź to poſtrzegſzy/ záwołał głoſem wielkim ná ſyná: Iwan/ Iwan: iákoby rzekł/ Iwánie ſynu rátuy mie. Ktory prędko przypadſzy powtore w ſerce onego Biechowſkiego ze wſzytkiey mocy oſzczepem vderzył: támże záraz ná źiemię vpadł y vmárł. Znowu był drugi ſzláchćic Polſki/ ná imię Woyćiech Bugáſki/ tego też Wielki Kniąź ręką ſwą włáſną przebił. Trzeći był ſzláchćic/ y wielkiey fámiliey Slężák/ ktory táż śmierćią z świátá zſzedł/ iáko y drudzy. Skoro tedy one ſzláchetne y mężne męże ręką ſwą pozábijał/ iął iáko zwykł ſwym głoſem zwyczáynym/ iákoby wielkiego co zrobił wykrzykáć: Hoydá/ hoydá: ktorego ták wykrzykáiącego wſzyſcy przypochlebiáiąc náſládowáli/ y wołáli tákże/ hoydá/ hoydá. Potym rzecze do chálaſtry oney: O mężni moi witezy/ wpádnićieſz ieſzcze do tego więźienia/ kedy ći bledńiey Litewſcy śiedzą: támże do iednego wſzytkich ná ſztuki/ bez żadnego miłośierdźia teſakámi roznieśćie. Oni co predzey bieżawſzy/ w pierwſzym więźieniu pięćdźieśiąt więźniow zábili ſámi. A potym Tyran do drugiey ćiemnice z nimi bieżawſzy/ ſam ſwą ręką znowu trzech zacnych ſzláchćicow zábił: miedzy ktoremi był ieden mąż iuż ſzedźiwy/ w leciech doyzrzáły/ ná imię Iákub Melſki/ z Woiewodztwá Połockiego ſzláchćic zacny: á dwáy Polſczy ſzláchćicy byli żołnierze grzeczni: tych ſam ſwą ręką z świátá zgłádźiwſzy/ iął ſwoy Tyráńſki głos zwyczáynym ſpoſobem rozwodźić/ y zá nim wſzyſcy/ hoydá/ hoydá/ z tryumphem wykrzykáiąc. Oſtátek co było więźniow/ po rożnych mieyſcách/ kazał chálaſtrze ſwey záraz wyśiec/ y ná ſztuki porozmiátáć/ co wnet oni oprawcy ſpráwili. A było tych więźniow pięćdźieśiąt y pięć/ wyiąwſzy niewinniątká/ miedzy ktorymi ledwie niektorym było śiedm dni iáko z żywotá mácierzyńſkiego wyſzły. Ieſzcze ſie tym nienáſyćił okrutnik/ znowu do ćiemnice iedney bieżawſzy/ ſam ſwą ręką/ z ſynem y z onymi śiepáczámi/ ták ſzláchte iáko y lud poſpolity okrutnie mordował/ śiekł [illegible] ...miał/ rośćinał/ gdźie tákże wiele duſz ſzláchetney krwie Polſkiey y Lit[illegible] ...ił y potrácił/ iáko y pierwey pięćdźieśiąt y pięć/ ktorych on[illegible] bardyſzámi/ y innymi rozmáitymi táſakámi nápoły r[illegible] ...e. Odpráwiwſzy to nieſłycháne [illegible] o/ nie kazał ćiał onych pobitych d[illegible] ...oli krwie nápitá/ y wilgotno[illegible] ...tych tedy przyczyn weſoło wy[illegible] ná pálac/ y wſzyſtek on dźień/ n[illegible] ...zey rozm...

Bestiálſkie okrućieństwo ná niewinnych.

Dodáie ſercá diabeł okrutnikowi w mordowániu niewinnych ludźi.

tey muzyki vcieszniе odpráwił/ nieináczey iákoby iáki wielki tryumph z nieprzyiaciela otrzymał. Ku wieczorowi kazał sztuki onych ciał rozsiekánych pozbieráć/ y zá miásto powyrzucáć/ ktorych trzy kupy wielkie w polu nákłádziono/ y ziemia álbo piaskiem ládáiáko przysypano. Byłá miedzy sztukámi onych trupow iedná niewiástá vczciwa szláchcianka/ żoná onego nieboszczyká Melskiego/ tá bedac bárzo ranna/ ále iescze żywa/ prosiłá onych grubárzow ktorzy mogiły kopáli/ áby iey pofolgowáli/ á wolno puścili: lecz oni bezbożni siepácze/ niedbáiac nic ná oney szláchetney pániey prosbe/ pospolu ia z vmárlemi pogrzebli.

Mezentius złaczał ciáłá żywych z vmárłymi/ tákież Moskwicin.

¶ Dwá szláchcice z tego bezbożnego morderstwá/ y okrutnego boiowiská/ zostáli byli/ ktorych iednák názáiutrz on Tyran kazał bez miłosierdzia stráćić/ y zá miásto wyrzućić/ ledwie im co ziemie vżyczono ná pogrzenie ciał. Jákoż y wszystkie mogiły/ gdzie one meżnego Rycerstwá Polskiego y Litewskiego/ szláchetne ciáłá leżáły/ ledwie co miáły ná sobie ziemie. Gdyż to wszystko okrutnik czynił nie dla czego inszego/ iedno áby sie y po śmierci nád nimi pastwić mogł/ to iest áby ie ná pokarm zwierzetom y ptakom zostáwiwszy y wydawszy/ według woli y vpodobánia swego/ ztad sobie roskosz miał/ y vmysł swoy Tyránski náćieszył.

Kápitana Niemieckiego vczynek miłosierny.

¶ Trzećiego dniá potym ieden Kápitan Niemiecki/ bedac Setnikiem nád strzelcy/ vżaliwszy sie tych trupow/ dał iednemu grubárzowi trzy talery/ áby sobie nálazszy towárzysze ony ciáłá przystoynie do ziemie pochował/ y ták sie stáło.

O okrutnym morderstwie/ ktore nád Pány rádnemi swemi ten Tyran wykonał.

Theatrum smetne y opłákáne od Wielkiego Kniáziá. w dzień ś. Jákubá w pośrzod rynku zbudowáne.

W Dzień Swietego Jákubá/ Miesiacá Lipcá/ Roku 1570. W sámym mieście Moskiewskim/ w pośrzodku rynku/ Wielki Kniáź roskazał postáwić osminaście palow wielkich/ y ná nich ták wiele dragow ná ksztalt szubienic zwierzchu położyć: Miesczánie skoro tákowe b[illegible]owánie vźrzeli/ boiáznia niepoieta zdieci/ z miástá vciekáć/ y o zdrowiu swy[illegible]o predzey rádzić poczeli/ kupie/ towáry/ szynki/ y rozmáite dochody swoie tám zostáwiwszy/ á ná rynek żaden áni śmiał sie vkazáć. Abowiem te nowiny miedzy pospolstwem rozstrzesły sie były/ że Wielki Kniáź wszytkie miesczány Moskiewskie chce wywieszáć y wytráćić. Siepácze áby wietszy strách miesczánom zádawáli/ rożne sposoby mak w pośrzodek rynku przynosili/ y widomie przy onych szubienicách nárzadzáli. Potym ogień rozniećiwszy/ postáwili przy nim wielki kocieł wody ážby dobrze wezwrzáłá/ y ná kilká godzin tam stałá wrzacy. Te rzeczy gdy ták sporzadzono/ przyszedł on Wielki Tyran z wielkościa swych onych okrutnikow/ ták ogromno y strászliwie vstroiony/ iákoby gdzie ná nieprzyiaciela ciagnał: byłá zá nim wielka wielkość ludu/ sámych okrutnikow opráwcow było pultorá tysiaca/ krom dworzan y innego pospolitego żołnierstwá. Sam Wielki Tyran położył sie wedla onych szub[illegible] drudzy go wokoło ná ksztalt obozu obtoczyli. Przywiedziono tedy [illegible]ty Moskiewskiey/ stárożytney y naprzednieyszey fámiliey [illegible]tym/ ták bárzo było pomeczono/ że ledwie w nich du[illegible] ále ie oni siepácze by bydło pogániáli/ przed o[illegible] Wielki Tyran pátrzył ná wszystkich ktorzy [illegible] sie z domow/ owszem sie w [illegible]rzetá niesmieli tám y o[illegible]my y vlice m[illegible] wiac [illegible] boia[illegible] n[illegible]

Opisánie nowey meczennice.

[illegible]a myśl v [illegible]ielkiego [illegible]á/ y vmysł [illegible]obry.

myślawał/ żebym z was żadnego nie żywił/ lecz wßytkich iednáko wytrácił. Ale ſie iuż ten moy vmyſł odmienił : możecie beſpiecznie wyniść/ y widźieć co ſie ná rynku będźie działo. Tedy mizerne ono poſpolſtwo wychodząc gromádámi/ nápełniło rinek wßytek ſobą. Y owßem táka wielkość pátrzaiących byłá/ że wiele ich ná domy/y ná wyſokie mieyſcá wſtępowáło/áby obaczyli/co zá koniec tey trágediey będźie. Tám tedy ſam Tyran do oney zgráie przemowe vczynił / temi słowy : Azaż/ moi namilßy poddani/ nie ſprawiedliwie czynię / iż ná táką mękę zdawam zdraycow y zmienników moich bezecnych ? Tedy wßyſcy głoſem wielkim/ iedni dla boiáźni/ drudzy dla zwyczáiu krzyknęli : Niech długowiecznie żywie y ſczęśliwie W. Cár ynaiáśnieyßy Kniáż naß: á źli niecnotliwi niech zá ſwe złości słußne karánie odnoßą. ¶ Kazał tedy W. Kniáż ſto y ośmdźieśiąt támtych vtrapionych oſob przed ſię przywieść: ktore gdy przywiedźiono / temi słowy rzekł do ßláchty/y Pánow ſtoiących: Oto tych wam z łáſki ſwey Pánſkiey dáruię/y dáię im żywot : weźmćie ie/ gárdłem ie dáruię/ y wolnemi czynię/ y wßytko im przebaczam. Tákći oni niebożętá dobrowolnie wypuſczeni/ iuż práwie z widomey śmierći/ dźiwną mocą/ obrońce nawyßßego/ wybáwieni. Potym naprzod wynidźie W. Kniáźia nawyßßy Sekretarz/ ktory ná śmierć oſądzonych miał káthálog ſpiſány. Ten z reyeſtru napierwey záwołał/iednego Moſkwićiná/ſtárożytney fámiliey naprzednieyßego Senatorá: ktorego W. Kniáż kazał z pośrzodku obecnego ludu wywieść/ ná imię Iwáná Michałowiczá Wiſkowátego/ Kánclerzá ſwego. Támże gdy go wywiedźiono/on wielki Sekretarz/ iął nań inſtigowáć ßerokiemi słowy/rozwod żáłoby zmyśloney ná męża naßláchetnieyßego czyniąc/ w ten ſpoſob : Iwan Michałowicz Wiſkowáty/ Kánclerz W. Kniáźiá/ nieſprawiedliwie ſię z Cárſką Iáſnośćią obchodźił: Naprzod piſał do Krolá Polſkiego/iż mu chce wydáć miáſto y zamek páná ſwego/ ktory ieſt w wielkim Nowogrodźie naprzednieyßy : A tá ieſt ná ćię pierwßa ſkárgá. To rzekßy / záczął go nahayką po głowie/ dołożył tych słow : zdraycáś ieſt/y niewdźięczny zmiennik/żeś ſię ważył tákowey bezecney niezbożności/ przećiwko Pánu ſwemu nawyßßemu. Druga twa niemnieyßa zdrádá/ Pánie Iwánie Michałowiczu/ ſámá ná ćię ſkárży/ y inſtiguie/iżeś ty słał liſty do Ceſarzá Tureckiego/áby czás vpátrzywßy/z woyſkiem wielkim przybywał / dla opánowánia kroleſtw Tátárſkich / ktore ſą pod włádzą W. Kniáźiá Páná náßego M. to ieſt/ Kazánſkiego/ y Aſtráchánſkiego ; y z twoiey namowy to vczynił/ że z wielkim woyſkiem był pod Aſtráchanem. To rzekßy / drugi raz go po głowie nohayką zaćnie/dokłádáiąc tych słow. Chćiałeś zdradźić zmienniku páná ſwego. Trzeći twoy zły vczynek ten ieſt/ żeś do Cárá Tatárſkiego piſał/ wiodąc go do tego/ áby czás vpátrzywßy/z ludem do Moſkwy przybywał/ y włości wypuſtoßywßy/ pánſtwo posiadł. Zá tą rádą twoią Tátárowie wpádßy w pánſtwá W. Kniáźiá / ßkody nieoßácowáne poczynili : ták w plondrowániu / iáko też w wymordowániu poſpolſtwá niewinnego/ y w zábrániu więźniow poſtrzykroć ſtotyśięcy/oboiey płći/ w wieczną niewolą. Przeto iżeś ták wiele złego nábroił/potrzebá żebyś zá to słußną zápłátę wźiął. To rzekßy/zátnie go trzeći raz nehayką po głowie/iáko y pierwey. Kánclerz nieboraczek/nic nioczym niewiedząc/ á ták hániebne ſkárgi fałßywie ná ſię kłádące vſłyßawßy / ránnionámi tylko rußał. Ale iż ſię czuł niewinnym/ſumnienie ſwe do Bogá podniozßy/odpowiedźiał temi słowy: Swiádczę P. Bogiem/ktory ieſt ſam wybádáczem ſercá y ſumnienia káżdego człowieká/ przed ktorego oblicznośćią znam ſiębydź mizernym grzeßnikiem : ále vfam w miłośierdźiu iego ś. iż iáko P. wßechmogący dla rozlania krwie/ y niewinney męki namilßego Syná ſwego/nádemną ſię zmiłuie. Swiádczę / mowię / Pánem Bogiem wßechmogącym / żem záwße był wierny / życzliwy / y pilny / w odpráwowániu wßelákiey powinności do tego vrzędu moiego / ktorym miał od Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego ſobie powierzony / należącey : y ták iáko ſię godźiło / y iákom mogł naywierniey/ y naprzyſtoyniey w nimę ſię ſpráwował : y przeto fałßywych tych potwarcow/ przed ſąd Pánſki pozywam: y oświadczam ſię żem niewinnie oſkárżony / y źle vdány do Wielkiego Kniáźiá

Poſpolſtwo nędzne dla boiáźni Tyranowi poświadcza.

Nád mniemánie wiele ich wyzwolono.

Fałßywy rozwod nieſłußney ſkárgi ná Kánclerzá W. Kniáźiá.

O czym n... Hiſtoryá ... kśięgách ... przy ... hero... ſkich fo...

O czym ... Hiſtoryi ... Kśięgách ... fol :

Ciężka ... logia Kánclerzowá ná fałßywe ſwe obwinienie.

Páná ſwego: co wßytko Pan Bog/ vfam wßechmocnośći iego świetey/ czáſu ſadu ſwego obiáwi. Pámietay wielki Kniáziu/ kiedy ſtánieß przed máieſtatem Páńſkim/ okaże ſie moiá niewinnosć. Teraz v ćiebie nic nieważno/ żadna ſpráwiedliwość mieyſcá nie ma/ y ia ſie teraz w ſwey niewinnośći trudno mam przed toba oczyśćić. Łákomſtwo twoie nie náſycone/ vpor nie vhámowány/ pomſty chćiwość niezmierna: ná tym widze ſtoiß/ y ná tymes ieſt wßytek/ ábyś ſie do woli napił krwie moiey: ptyże ia tedy iákoć ſie podoba/ á iuż niech ſie woli twoiey doſyć ſtánie/ iákoś vmyślił. Terazći twoiá zmyślona potwarz/ y fałß pełen iádu iáſczurcego w ſercu ma moc/ ſrogość ſwa według vpodobánia wykonywáć/ gdyż wßyſtko przez gwałt y nieſłycháne okrućienſtwo ſpráwuieß/ ále przyydzie czás pomſty ná ćie zá twe okrućienſtwo. W tym go śiepácze pochwyca: Oto tym ſámym dáieß ſie winnym/ iż ták ſroga mowa przećiwko Máieſtatowi Wielkiego Kniáziá powſtáieß. Do ktorych Kánclerz rzecze: O wy nieſczeſni morderze y z Wielkim Kniáziem/ ieſteśćie rozboynicy/ y niewinney krwie ludzkiey okrutni rozlewácze/ wßyſtko ſpoſobem Tyránſtwá czyniac/ nie ſłußnie y nieprzyſtoynie bez żadnego dánia przyczyny/ ludzie niewinnie merduiećie/ fałßem y potwarza iákośćie y mnie porobili porabiáiac/ nic niemáß prawdziwego/ ſczery fałß cośćie przećiwko mnie świádczyli. Ale wam niemáß nic łátwieyßego y milßego/ iáko niewinne ludzie rozmáitemi mekámi z świátá gládzić. Lecz da Pan Bog przyydzie ten czás ktorego ſie nieſpodzieiećie/ że was znácznie zá to bedzie karał/ y ſłußna nagrode zá tákie ſpráwy ſwoie weźmiećie/ to wyrzekßy/ plunał im w twarz. Záczym záraz Wielki Tyran kazał go kátom porwáć/ y ná oney ßubienicy wzgore nogámi obieśić: ktorego porwawßy/ y ze wßyſtkiego hániebnie bez wſtydu áż do koßule obnáżywßy/ ná onych go ßubienicach iuż ná to vmyślnie nárzadzonych/ zá nogi głowa na doł obieśili. Rotmiſtrz nád śiepáczámi/ názwány Molutow/ czuiac ſwa powinność/ do Wielkiego Kniáziá rzecze: Ktorymi mekámi Náiiáśnieyßy Cáru náß/ każeß tego złoczyńce trapić? Odpowiedział: Wy wßyſcy żołnierze moi z poſrzodku śiebie macie go ná nożách rozniesć. Wnet z koniá zśiadßy/ noża dobywßy przerzeczony Molutow/ naprzod mu ſam práwe vcho vrznał/ drugi tákież przypadßy drugie vcho odkroił/ trzeći wárgi/ czwarty nos obrzezał/ y ták wßyſcy po ßtukách członki mu pourzynáli/ áby ſie wßyſcy tym okrutnym morderſtwem pomázáli/ y vczeſtnikámi byli hániebnego Tyránſtwá: Náoſtátek ieden Secretarz Wielkiego Kniáziá/ żeby ktory ſpoſob Tyránſtwá ſie nie vpuśćił/ przypadßy vrznie mu członki táiemne/ támże dopiero záraz ſkonał mizerny Kánclerz. Przeto Wielki Kniáz widzac iż dla vrznionego członká przyrodzonego Kanclerz ták predko vmárł/ rozgniewał ſie/ y nałáiał hániebnie onemu Sekretarzowi/ mowiac: O zły człowiecze poczekay iedno máło/ muśiß ty to ſam ziesć/ co ten miał połykáć. Bo wßyſtko rozumiał że to miłośierdziem porußony vczynił iż go zábił/ dla tego áby wietßych mak y boleśći nie ćierpiał/ ále co predzey duchá pozbył. Zgołá był vmyślił tego Secretarzá taż okrutna śmiercia z świátá zgładzić: Ale Pan Bog odwroćił okrućienſtwo tego Wielkiego Tyránná/ że wpadßy w chorobe vmárł. Potym opráwcy ćiáło z ßubienic zdiawßy/ y ßyie vćiawßy/ rozmáićie ſie ná nim nápaſtwiwßy/ ná ßtuki rozsiekáli/ y po drogách rozmiotáli. Ten ieſt koniec tego ták zacnego meżá/ cnota y dowćipem naznámienitßego/ ktoremu rownego Xieſtwo Moſkiewſkie niemiáło.

Okrutne morderſtwo nád niewinnym człekiem.

¶ Potym kazał wywieść ná plác Podſkárbiego ſwego/ ktoremu imie było Michał Funichow/ maż wielkiego imienia/ y dowćipu byſtrego/ towárzyß y wielki przyiaćiel tego Kánclerzá. Ten nie długo ſie rzecza w ſwey obronie báwił/ ále krotko ták powiedział: Appelluie do Páná Bogá/ ktory wßyſtko widzi/ y wie wßytkie rzeczy ktore ſie dzieia y dziáć beda: żem ći nic Wáßey Jáſnośći Ceſárſkiey Panu ſwemu M. nie vczynił/ záwßem prawdziwa wiára y bez żadney zdrády vrzad moy odpráwował/ y ná nim ták ſie przyſtoynie y cnotliwie rzadził iáko ſáma rzecz potrzebowáłá. A iżem ieſt do ćiebie Páná ſwego od potwarcow niewinnie oſkárżony/ y nieprzyiaćielſkim ſpoſobem z świátá mie zgłádziß/ oſtátnie ćie Tyránná ſwego żegnam. A dußá twoiá ná onym świećie niechay ſie przed Máieſtatem Páńſkim/ ábyśmi dość vczynił/ ſtáwi.

Podſkárbi tymże dobrym ſumnieniem podpárty iáko y Kánclerz idzie ná śmierć.

Te słowá

Te słowá ſkoro wyrzekł/ kazał nędzniká Wielki Kniáż porwáć/ y ſromotnie obnáżyć/ y ná one ßubienice tákież iáko y Káncierzá wpráwić. Tedy potym on Malutá/ Rotmiſtrz nád oprawcámi/ wziąwßy wiádro nápełnione wody goráco wrzącey/ polał go nią/ á potym drugi przypadßy/ porwał drugie naczynie zimney/ znowu drudzy/ ieden po drugim/ ten zimną/ ten gorącą polewáiąc/ męki mu oney co dáley to bárziey przymnażáli. Y ták on mizerny człowiek mocy y gorącości oney wody znośić niemogąc: dla wielkich mąk y boleści/ dziwnym wołániem obłoki nápełniał. A on oprawcá Malutá im dáley tym bárziey oną go wodą polewał/ ták długo áż z niego ſkorá zlázła iáko z węgorzá/ zá tym też ſrogość mąk duße troſkliwą z zbolałego ćiáłá okrućienſtwem nieznośnym wypłoßyła. Zá trzećim rázem kazał ná plác wywieść ſwego kuchárzá/ ktory rozmáitemi ſkárgami do niego o nie łáſkę był przyßedł/ tego iáko y Iwáná Wiſkowatego tymże ſpoſobem po rozmáitych mękach/ to ieſt vßy/ nos/ y gębę/ náoſtátek członki mu táiemne obrzezawßy/ z świátá zgłádził/ y potym z ßubienice kazawßy zdiąć/ ná ßtuki go zroſkazánia iego rozśiekano/ y zá miáſto wyrzucono.

Sposob okrućienſtwá nieſłycháný.

Kuchárzowi ſwemu co vczynił.

¶ Potym kazał przywieść niektorego Hrehorá Czapkiná/ z żoną y z dźiećmi/ ktory też miedzy ſługámi rękodáynymi/ y ſecretarzmi co przednieyßemi niepodleyße mieyſce miał/ temu kazał/ y żenie/ y dźiećiom iego ßyie poucináć/ ktorą poſługę odpráwił Waśil Themkin zroſkazánia Wielkiego Kniáziá. A ten Themkin był zbiegiem od Krolá Polſkiego z Litwy/ dla zábićia Woiewody Połockiego/ do Moſkwy iáko do iákiego Aſylium/ y ták tám nienapośledniéyße mieyſce miał miedzy dworzány Wielkiego Kniáziá.

Hrehory Czapkin z żony y z dźiećmi zginął.

¶ Záś potym kazał wywieść Secretarzá ſwego/ ná imię Waśilá Stepánowicá/ ktoremu też nátymże plácu záráżem zroſkazánia iego ßyię vćięto.

Toż podkáło y Waśilá Stepánowicá

¶ Potym y drugiemu Secretarzowi po nim wywiedźionemu/ ktorego zwano Iwan Bulakow/ toż vczynił z żoną y z dźiećmi.

¶ Naoſtátek áby nic z ták okrutnego y nieſłychánego morderſtwá nie vpuśćił/ dwieśćie więzniow z więzienia wywieść/ y przed ſobą ná plácu poſtáwić kazał/ ktorych z reieſtru ná śmierć zdawał/ gdźie wßyſtkich pośćinano. Odpráwiwßy to okrućienſtwo/ ći żołnierze álbo ráczey morderze/ przyßli przed máieſtat Tyránná złośliwego ieſzcze z mieczmi y rękomá świeżo vkrwáwionymi/ wykrzykáiąc y on głos zwykły hoydá/ hoydá/ po powietrzu roznoßąc: Ktorych robotę Wielki Kniáż pochwaliwßy/ ieſzcze kazał z więzienia ſtárcá iednego wywieść/ ktorego gdy przyprowádzono/ ſam go ſwą ręką Tyran na koniu śiedząc oſzczepem áż ná wylot przeßył/ y chociaż iuż od onego rázu záráżem był ſtárußek vmárł/ on iednák áby ſwe okrućienſtwo do końcá wypełnił/ zádał mu iuż ná ziemi leżącemu dáley niż do ßeſnaśći ran nieżywemu. A te wßyſtkie okrućienſtwá ták ſrogie/ ták ßkárádne/ y ſtráßliwe/ zá cztery godźiny odpráwił. Trupy onych pomordowánych y pośćinánych/ leżáły po ziemi ſprośnie porozmiotáne/ ktorych były gromády wielkie: Te przegládáiąc ieden z żołnierſtwá Wielkiego Kniáziá/ poznał głowę vćiętą Michałá Podſkárbiego waláiącą śię po ziemi/ y wnet dobywßy mieczá/ á te słowá mowiąc: pámiętaß głowo coś ty zemną czyniłá/ rozetnie ią ná dwoie. Podwieczor trupy one zebrano ná iedne kupę/ y zá miáſto przed forte wyniesiono/ y tám wielki doł wykopano/ y ziemią wżdy przyſypano/ áby z ſmrodu powietrze álbo inße chorćby niepowſtáły. Tych ták wiele okrućienſtw nabroiwßy/ á iuż idąc ná pálác ſwoy zamkowy/ wſtąpił do domu nieboſzczyká Podſkárbiego/ gdźie nálazł żonę iego nadobną/ y iáko może bydź vczćiwą/ bárzo rzewliwą y boleśćią wielką ſtrapioną/ płáczem ſrogim oczy záléwáiącą po mężu: A byłá Kniáziá Ophánáſá Wiażynſkie(o ktoremezmy wyßey piſáli) śioſtra. Te vczćiwą pánią okrutny Tyran/ beſtyálſki ſwoy vmyſł y okrućienſtwo wypełniáiąc/ porwáć kazawßy/ y ßnur długi od muru do muru rośćiągnawßy/ ná on ßnur ią iáko ná ßkápę nágo wſádźić/ y od końcá do końcá pomykáć kazał/ áby ſkárby wßytkie nieboſzczyká mężá ſwego opowiedźiáłá. Sznur on bárzo iey ćiáło/ zwłaſzczá w

Okrutna śmierć dwuſet ßláchćicow.

Wielki Kniáż ſtárcá zábił.

 ſubtelnośći

Nieprzyſtoyne y niewſtydliwe okrućienſtwo nád Pánią Podſkárbiną.

ſubtelnośći białogłowſkiey porzezał / że ſkorá mieyſcámi z mieſem nápoły/ ná ßtuki ſie kráiáłá/ co oná z wielkim wołániem/lámentem/y nárzekániem ponośić muśiáłá : O ćiezkie okrućienſtwo/ á zwłaſczá czći białogłowſkiey/ wyſokiego ſtanu nigdy niegodne. Corká iey ktorey było lat pietnáśćie/ to ták ſrogie okrućienſtwo y żáłoſne nárzekánie widząc/ niemogłá ſie wſtrzymáć/ áby rzewliwym głoſem y płáczem nieutulonym swiádectwá przyrodzoney miłośći nie wydáłá. Wnet Tyran y one kazał porwáć. Ale ſyn iego ſtárßy ná imie Iwan/ máło też nie ták ſrogi iáko oćiec/ vlitowawßy ſie poniekąd panienki/ y przybieżawßy á trzymáiąc ią zá ſuknią/ ták do oycá rzecze : Wielki Cáru/ á Oycze moy namilßy/ dáruy mie tą dzieweczką/ á ią ią w więźieniu zámknę : Pozwolił Tyran mowiąc : możeß wziąć/ ále pátrz żebyś ią mátce dochował. Potym gdy tę

Nád żoną y dźiatkámi dwu Pánow wielkich zámordowánych Tyránſtwo ſwe odpráwuie.

ßlachetną Pánią ták wielkiemi morderſtwy y ſromotną zelżywośćią zeßkárádźił/ zhánbił/ y ztrapił/ weſpoł z corką do Mánáſteru wepchnął. Kedy oná dla wielkośći ran/ y boleśći mąk/ktore (niewczaſom żadnym nieprzywykßy) nieprzyſtoynie vćierpiáłá/ nie długo wiekowawßy/z swiatem ſie od wielkiey boleśći rozſtáłá.

¶ Syná też tego Podſkárbiego do więzienia wrzućił/ wßytkie dobrá iego leżące y ruchome do ſkárbu ſwego zábrawßy / oſtátek miedzy Oprawce one ſwoie rozdał.

¶ Tegoż dniá przybył do domu Iwáná Wiſkowátego/ onego ſwego naprzednieyßego Senatorá/ Kanclerzá Kśieſtwá wßytkiego/ ktorego przed kilka godzin okrutnie zámordował/ gdźie żonę iego tákież lámentuiącą záſtawßy/ kazał poimáć/ y do klaßtoru niektorego záprowádźić/ á ſyná/ zábrawßy mu wßytkie dobrá/ do iednego zamku ktory Białem ieziorem názywáią/ ná wieczne więzienie odeſłał.

¶ Skoro to ták ſtráßliwe y okrutne Tyránſtwo według woli ſwey wykonał/ wytchnął ſobie trzy dni w pokoiu / á potym trzećiego dniá każe wywieść z więźienia kilku ßlachćicow zacnych/ ktorych nátychmiaſt pośćináć kazał : co wßytko ſam Malutá Rotmiſtrz onych oprawcow ſwemi rękomá wnet odpráwił : á potym ſam Tyran głowy ich bardyßem przewracáiąc/ rázow kilkánaśćie ſwemi rękomá/ áby ſie tyránſtwu iego dośyć ſtáło/ ćiął. Trupy przez cáłe śiedm

Pobitym pogrzebu niedopuśćił.

dni/ ſromotnie obnáżone w pośrzod rynku waláły ſie potym ie psi poiedli / y kośći też pśi po rożnych mieyſcach porozność ili. Názáiutrz potym kazał/ osmdźieśiąt białychgłow / ktore były żonámi onych ßlachćicow pomordowánych / ná plac wywieść. Te gdy z ćiemnic wywiedziono/wßytkie kazał do wody powrzucáć/ y potopić.

Moſkwá głodem ściśniona ſámá przećiw ſobie powſtáie.

¶ Roku 1569. Poſłano ſto y piećdźieśiąt robotnikow dla budowánia zamku/ ktory y podźiśdźień názywáią Orłow/ ktorym gdy żywnośći nie ſtáło/ bo ná ten czás tám był głod wielki/ zácżym niebożętá dla głodu zbytniego/ z pośrzodku śiebie dźiewiąći człeká zábili/ y onym ſie ich mięſem żywiąc/ tym ták ßkárádnym ſpoſobem głod ſwoy vśmierzáli.

Dla zábićia ćielećiá Moſkwe popalono.

¶ Tegoż Roku gdy Wielki Kniáź był ná zamku Wołohdźie/ ktory murem y obroną opátrowáć przy ſobie kazał/ rzemieſtnicy ná potrzebę ſwą w niedoſtátku żywnośći/ kupili ſobie ćielę/ y zábiwßy źiedli ie/ ktora rzecz ſkoro do Wielkiego Kniáźiá doßłá/ kazał wßytkich ktorzyie iedli popalić/ chociaż to ná nich wielki głod wyćiſnął że to vczynili. Abowiem Ruś y Moſkwá oddawná záchowuie ten tám zabobon/że to śmierćią pachnie ktoby ćielę zábiwßy miał ie ieść.

Po Moſkwie iák po mośćie depcą.

¶ Tego ſie też tu zámilczeć nie godźi/ iż ſto y piećdźieśiąt Moſkwy/ mężow niepoſpolitych/ niemogąc okrućienſtwá Wielkiego Cará znieść/ vmyślili byli przekinąć ſie do Krolá Polſkiego. Oczym ſkoro ſie Tyran dowiedźiał/ kazał wßytkich w iedno błoto bágniſte y ſmrodliwe wrzućić/ y támie miáſto moſtu rozeſłáć/ po ktorych ták długo kazał chodźić y deptáć/ áż ie tám w głębokość one ſmrodliwą/ y przepáść trzeſawiczną/ práwie ná ſámo dno wdeptano y podußono.

¶ Tegoż czáſu przyſzedł kmieć do Secretarzá Wielkiego Kniáziá/ ofiáruiac mu w pokłonie ſczukę głowna : Pop ieden ktory mieſzkał w nienawiśći ztym Secretarzem/ vyzrzawſzy to/ nátychmiaſt do Wielkiego Kniáziá bieżawſzy/ powiedział mu te słowá : Wielki Kniáziu/ Secretarz twoy nigdy máłych ryb nie iada/ ále záwſze wielkie/ ktore łowi w twych ieziorách/ y bánkiety koſztowne ſwym biesiádnikom czeſto nimi ſprawuie. Każe go Wielki Kniaź do siebie záwołáć/ y niedawſzy mieyſcá y czáſu do obmowy/ zárázem ná one fałſzywa powieść Popowſka ták go ná śmierć oſadził : kazał go zá rece y zá nogi zwiazáć/ y w iezioro głebokie wrzucić/ te słowá mowiac : O niecnoto ktorys ták wiele ryb wielkich y máłych w moich ieziorách połowił/ idź teraz łow/ á ktorymi záchceſz temi ſie tám karm.

Secretarz dla ryby vtopiony.

Jákim ſpoſobem Wielki Kniáź ſwych wpráwia y náucza/ iáko máia przećiwko nieprzyiaćiołom ſwym w bitwie poſtepowáć.

GDy Litewſcy żołnierze/ nieſpodziewále zamek názwány Borſko/ wzieli pod Moſkwa/ poimali tám Woiewode/ y z żona iego/ ktorych iáko wieźniow do Królá Páná ſwego poſłáli. A Wielki Kniaź po máłym czasie ich wykupił/ dawſzy ná frymárk iednego zacnego Páná Senatorá z Polſki : ktorych gdy do Moſkwy/ y z drugiemi dwiemá okupionymi Moſkwicinámi przywiedźiono/ tedy ich z roſkazánia Wielkiego Kniáziá połápiono ná meki/ to ieſt vczyniono w pośrzod rynku ſzubienice/ ná ktorey przez pośrzodek powrozem przywiazawſzy/ obieśić ich roſkazał/ támże do nich ſam z ſynem z łuku iáko do namiernieyſzego celu ſtrzelał mowiac : O nieposſpolići miaſt y zamkow obrońcy/ ták wam potrzebá Mnie/ y zamkow moich bronić. Potym Wielkiego Kniáziá y drudzy ſtrzelcy naſládujac/ iáki táki zmierzał w nie ták w żubry/ áż od wielkośći ſtrzał/ nietylko duſze w nich nie ſtáło/ ále y ćiáłá nie znáć było ieſli człowiecze/ czyli iákie inſze.

Piekne wpráwowánie do bitwy.

Jáko wielka nagrode dáie Wielki Kniáź ſwym pochlebcom.

SLawni y zacni meżowie / Ozyph Sczerbáty / y Hrehory Boratynſki / ktorzy ná ſobie vrzad Woiewodzy nosili : gdy byli poſłáni do bronienia zamku Suſſy / poimáni ſa od onego walecznego Litwiná / ná imie Romaná Sánguſzká/ y od żołnierzow iego. W ktorey vtarczce wiele ludu Moſkiewſkiego zginelo : á miedzy inemi oni dwáy przerzeczeni meżowie poimáni / ktorzy potym ná odmiáne z wiezienia bedac wyſwobodzeni / ſkoro przyſzli do Moſkwy/ weſoła twarza przyieći ſa od Wielkiego Kniáziá / y ná obiad od niego proſzeni. Potym po obiedzie dárował im vpominki grzeczne/ y drogie / to ieſt/ káżdemu z oſobná dał po ſzubie iedwabney / ſobolcámi naprzednieyſzemi podſzyte/ y po kołpaku białym. A miedzy inemi rzeczámi / o ktorych z nimi rozmawiał / pytał ich coby ſie działo w Polſcze / y w Litwie. Tedy on Oſiph powiedział/ y nie táił tych wſzytkich rzeczy / ktore tám widział/ y zrozumiał bydź prawdziwe. A Boratynſki opák powiedział te rzeczy/ ktore rozumiał przećiwnym ſpoſobem wdziecznieyſze bydź W. Kniáziowi / niż Oſiphowe: á ono były ſczere płotki/ że y ſłucháć nie było cze°. Wiec miedzy rzeczámi inemi smiał to rzec:

Podczás y tyránowi prawdá wdzieczna.

Naiáſnieyſzy y niezwyćiężony Wielki Cáru / ták o tym wiedz / gdy Krol Polſki czuie twoie rycerſtwo iuż bliſko ſwych gránic / y tám ſie z proporcami rozwodząc obaczy / nie wiele myslac / od ſtráchu vćieka / y kryie ſie po lochách / y podziemnych iáſkiniách / przed ſtráchem nie wiedząc co czynić. Wielki Kniaź záraz obaczył że z niego ſzydźi / y rzekł do niego: Mnie ſie to Krol Polſki boi? Pewnie że ſie boi / Mośćiwy Naiáſnieyſzy Caru. Abowiem to rzecz pewna / gdźieby twoie zebráne woyſko / ktorego záwſze bywa wielkość niemała / wpádło do Litwy / wnetby vćiekł / bo on nie ieſt ták śmiáły / áby ſie z tobą miał wſtepnym boiem pokáć: wnet potnie do ktorego co naybliżſzego zamku. Jákoż y siła / y ſkarby / y obroná zamkow nigdy tobie rowny nie ieſt. Náoſtátek / nigdy twoiego Rycerſtwá mocy nie wytrwa / wnet vſtániey vćiecze.

¶ Ktore słowá Wielki Kniáź zrozumiał / że ie dla tego zmyślił / áby ſie mu był przypochlebił / y łáſke po nim iáka poznał: gdyż żadney rozrywki / y podobieńſtwá rzeczy / w tey iego zmysloney oráciey nie było. Przeto krecac głową Wielki Kniáź rzecze: O Krolu mizerny / o Krolu nieſczeſny: nád tobą práwie moiá litość / ktory ſie mnie ták bárzo boiſz: ábowiem tákem ći ieſt ſtráſzny / że tylko ná mie wſpomniawſzy / myśliſz o tym / iákobys do Litwy vćiekł / ſkorobyſmy iedno ná gránice Litewſkie przyiechálí.

To rzekſzy: ták hániebnie Boratynſkiego zelżył / y zeſromoćił / żeby ſie był wolał nieborak odrzec / w rzecz ſie z nim ná wieki wdawáć. Abowiem mu to powiedźiał iáwnie przed wſzytkimi: O zły niecnotliwy człowiecze / zdrayco / y zmienniku bezecny / iużem ia twey zdrády ſyt: á kto tego nie baczy / że ty to kłámaſz / y łádá co plećieſz / żebyś ſie tylko mnie przypochlebił. Przeto godźienes poſochem wźiać po łbu. Támże porwawſzy ſie z ſtołká / á laſke / ktora ſie záwſze podpierał / pochwyćiwſzy / iał go po łbu / po grzbiećie / po ſzyi / y gdźie záiał / ták bárzo pálantowáć / nic ná one koſztowna ſuknia / ktora mu był dárował / niedbáiac: że nieborak Boratynſki niewiedźiał co z ſobą czynić / tylko ſie tám y ſám krecac / á rece ſkłádáiac / w te słowá Cárowi modlit: Naiáſnieyſzy Wielki Cáru / bogdayże cie Pan Bog nádługie látá w dobrym zdrowiu chował / iż mie raczyſz z łáſki ſwey karáć: wdźieczno mi to bárzo / iż mie ták niegodnego y nikczemnego człowieká reka ſwą właſną miłośćiwie biieſz: nigdybych ia był z więzienia Litewſkiego nie wyſzedł / kiedybyś ty mnie nie wyzwolił / y mnie do tego ſam nie dopomogł. ále ſkorom iedno wyzwolony / záráżemem ſie do ćiebie vdał / y tobie ſłużę / y ſłużyć bede ná wieki.

Słuſzna zapłátá pochlebcy.

¶ Ale Wielki Kniáź im dáley tym bárźiey pálcatem go onym ſmáruiac / cżeſtokroć te słowá powtarzał: O ſproſny kłamco / y zdrádny mátáczu / iuż ćie teraz znam wielkim bydź pochlebcą. A przeto ták go długo trzepał / áż mu ſie on poſoch ná keſy ſpádał.

Co zá Relligia obrzedow / y iákie ieſt nabożeńſtwo Wielkiego Kniáziá w Mánáſtyrze ſwym.

Kiedy Wielki Kniáź ná ſwoy páłac Alexándrowſki / (ktory niekiedy nim ieſcze ták koſztownie zoſtał budowny / Słoboda zwano) dla iákiey vrzkomo duſzney vćiechy wchodźił: tedy tám nowa iákaś Relligia zmyślác ſobie był zwykł: Naprzod ſie w nowe y niezwyczáyne iákieś Mnichowſkie odźienie vbierał: co też wſzyſcy iego dworzánie przy nim bedacy czynili: bo iuż ná to były vbiory gotowe. A żołnierze iego we zbroiách y páncerzách ſtánawſzy / ná odpráwowánie poſług wſzeláki{ch} gotowi byli. Wielki Kniáź iuż ſie ták z dworzány ſwemi vbrawſzy / wchodźi do Cerkwi / ná modlitwy ránne / y inſze ceremonie / ktorych Moſkwá záżywáć zwykłá: á do tych modlitw przyſtepuie / káżdy noż máiac v páſá / á w reku láternią / z swiecą goráiacą: á gdźieby ktory dworzá-

Nabożeńſtwo álbo ráczey gáſtá Wielkiego Kniáziá.

nin

nin/ tego obrzedu y ceremoniey nie vczynił/ tedy go nátychmiaßt ná nożách roznioſa: chybá ieśliby z łáski karánie/ to go obnáżywßy śiepácze/ knutámi z roskazánia Cárskiego wytrzepia/ ták że z niego skorá zlezie. A tych wßystkich ktorzy z nim te ceremonie odpráwuia / zowie swa brácia: y sam sie tákież brátem káże zwáć: á to iest swiete bráctwo dworzan Wielkiego Kniáziá. Potym gdy beda przy obiedzie/ naprzod daia potráwy Wielkiego Kniáziá/ iáko nastárßego bráta/ ktore on ma iuż pogotowiu w swey skrzynce / ná to zgotowáney : potym drudzy z swych skrzynek biorac/ tákież pożywaia. A co sie tknie napoiu/ káżdemu daia według iednákiey mensury.

¶ Potym wßyscy z koßykámi y z skrzynkámi swemi do komor swych odchodza: bo ten pálac Alexándrowa názwány/ właśnie iest ná kßtałt Mánástera zbudowány. Przeto gdy Wielki Kniáż swe nabożeństwo/ y godziny zwyczáyne odpráwowáć ma/ naprzod sam / iáko nastárßy brát / z onego klaßtorá wychodzi: potym kazawßy wywiesdź kilká wiezniow z ciemnice/ iuż ná smierć obránych / na rozmáite ie meki osadza y zdawa. Tam iednych ná kolá wpráwowáć/ drugich ná pal wbijáć / drugich wießáć/ drugich topić / drugich ná ßtuki rozśćináć / káże. Ták tedy kiedy iedno kolwiek to przeklete nabożeństwo swe odpráwuie/ káżdego dniá dzieśieć / álbo dwádzieśćiá ludzi niewinnych wiezniow / niebożat / rożnemi mekámi vtrapionych / na okrutna y hániebna smierć zdawa: ták iż też dla smrodu trupow/ niemoże żaden támtedy isdź. Oto owoc niepospolity/ ktorym Wielki Kniáż nabożeństwo swe zwykł poswiacáć.

Wielki Kniáż nabożeństwo swe krwia niewinna poświeca.

¶ A iż miał ten Tyran syná Jwáná / w obyczáiách y w okrucieństwie sobie podobnego / ten dla vciechy y krotofile/ ktora ztad miał/ zwykł wiec trupy tych nedznikow niewinnie potraconych obchodzić/ depcac po nich/ y posochem álbo kosturem okowánym/ kości ich przetracáiac / á te słowá mowiac: O wy zdraycy y zmiennicy bezecni/ powstawáliście przeciwko wáßemu Wielkiemu Cárowi/ y przeciwko mnie/ leżcieß tu/ dobrze wam ták miedzy psy sie waláć.

Wielkiego Kniáziá w okrućieństwie Oycowi podobny.

¶ Jlekroć Wielki Kniáż ná on swoy Alexándrowski pálac/ ktorego z Pánow Rádnych swych wzywa/ niemaß żadnego z nich / ktoryby nie rozumiał / że iuż tam poń posyłaia ná śmierć: Przeto odchodzac / á nie maiac iuż żadney nádzieie/ aby sie miał wezdrowiu názad wrocić/ wßystko státecznie w domu swym rosporzadza/ żone y dziateczki pożegna/ y przyiacioły swe/ ktorym nabárziey vfa/ zá opiekuny im podáie.

Ná cześć proßonych od W. Kniáziá vcztá.

¶ Jákoż to pewna/ że ieśli go tám sam Pan Bog cudowna spráwa/ y scześciem iákimsi dziwnym nie wybáwi/ iużeß po nim/ ßkodá myslić/ áby sie ztámtad miał wrocić cáło. A choć ktorego raz y drugi od siebie puści/ przecie iednák nápotym rak Tyráńskich nie vchodza / y czásem ich co gorßego niespodziewále potka. Jáko tu ieden przykład wtoczyć sie nam zdáło: Tráfiło sie iednemu cnotliwemu/ y zacnemu człowiekowi / na imie Fiedorowi / ktory nie dawno był Posłem od Wielkiego Kniáziá/ do Krolá Polskiego. Ten skoro sie z poselstwa wrocił/ wezwány był do Wielkiego Kniáziá ná pálac Alexándrowski / wespoł y z sługami swemi ná vczte / á ći wßyscy byli vczciwi ßláchcicy. Ktoremu acz sie wprawdzie niechćiáło/ przecie iednák rad nie rad ná czás náznáczony z przerzeczonemi sługámi swemi przybył.

¶ Támże y on sam Fiedor / y słudzy iego hoynie byli od Wielkiego Kniáziá vczczeni/ y sczodrobliwie drogimi ßátámi iedwabnemi/ Rysiámi y Sobolcámi koßtownie podßytemi/ vdárowáni byli. Ale po ßcieżkách ktoredy gdy nic sie tákowego nie spodziewáiac / iecháli sobie bespiecznie. Oto do nich oni rozboynicy przypádna / sługi y sámego Fiedorá ze wßytkiego obnáża: konie y wozy pobiora / y ták iáko z máćierzyńskiego żywotá wyßli / sromotnie do domu pusczá. A nawietße vtrapienie ich / były ná ten czás wielkie mrozy: záczym pießo do miástá Moskwy idacym/ iednym vßy / drugim twarz/ drugim ßyie/ kárki/ y brody/ poodmarzáły: temu nos/ temu pálce v nog/ y v reku / od Wielkiego zimná poodpadáły: á drudzy ktorzy wielkości zimná nie mogli znieść / ná drodze

pozdycháli.

pozdycháli. Sámego Fiedorá ztráfunku nicktory chłop kożuchem kozim odziawſzy w nagłym onym rázie/ y gwałtowney potrzebie rátował: ſtał mu on kożuch zá nalepſzego ryſiá/ y nagrzecznieyſzego ſobolá ná on czás. Y ták on nieborak poſzedł/ ták dálece od Wielkiego Kniáziá vczczony/ y hoynie vdárowány/ od ſług iego mizernie oſzydzonym zoſtawſzy/ z wielka zelżywościa wroćił ſie do miáſtá Moſkiewſkiego. Piekny záiſte przykład tego okrutnego Tyránná/ y ludzkośći iego ktora zwykł przećiwko tym ktorzy mu ſie dobrze záſłużyli pokázowáć. Ale tu mamy iuż doſyć o tym okrućienſtwie Tyránſkiem/ ktorezmy z pilnośćia opiſáli/ y do czytánia Sauromáckim obywátelom podáli. Namniey ſie ná tym nie omylemy/ że tego Tyránná Moſkiewſkiego piekielnym adminiſtratorem názowiemy/ ábowiem ſwym okrućienſtwem/ y Neroná/ y Káligule/ Heliogábálá/ Máximá Phálárim/ Agrigentinum/ Buſiridá/ y Meſentiuſá/ y inych tyránnow/ ktorzy ſa v Hiſtorikow y Poetow ſławni/ przechodzi. Co záprawde niechay nikomu dziwno nie bedzie: bo to narod bárzo okrutny/ od Moſochá potomká Jáphetowego idacy: záwſze im Hiſtorikowie okrućienſtwo/ y grube obyczáie przypiſowáli. Czego poświadcza oná ſkárgá w Pſálmie Dawidowym/ gdzie mowi: Biádá mi żem ieſt wygnáncem miedzy Moſochem/ y Cedár: to ieſt/ miedzy Moſkwa y Arábámi.

Jáki ieſt narod Moſkiewſki.

¶ Stolicá Moſkiewſka przedtym byłá w Káppádociey/ ktora leży nie dáleko Syriey: y przeto ten narod dobrze był znáiomy Zydom: Záczym Prorok vpátruie/ iż kośćioł Boży miał wiele prześládowánia odnieść/ ták od Turkow/ ktorzy wyſzli z Arábiey/ iáko y od Moſkwy/ ktora ſie zdawná w okrućienſtwie wielkim kocháłá/ á zwłaſczá gdy ieſcze wiáry Chrześćiáńſkiey byłá nieprzyiáćielem: Bo ná wiáre Chryſtuſá Páná/ Moſkwá od Grekow náwrocona dopiero od národzenia Roku Chryſtá Páná 981. Ale zá czáſem náſtepuiacym wiele zabobonow w ſwey relligiey námnożyłá. Jáko o tym ieden mąż zacny ktory był poſłan od Krolá Polſkiego do Moſkwy/ ná imie Zygmunt z Hiberſztáin/ droge/ y obyczáie Moſkiewſkie opiſuiac wyráźnie dokłáda: iż narod Moſkiewſki nigdy ſie w ćwiczeniu náuk żadnych nie kocha/ y kazánia miedzy ſoba nie miewa. A iż ſa okrutnym Tyránſtwem śćiśnieni/ zdánie Kniáziá y Cárá ſwego/ máia też w ſwym nabożenſtwie zá ieden zakon. Jáko byli Athenczykowie poſtánowili: cokolwiek ſie krolowi ſpodobáło/ to rzecz zá pobożna y ſpráwiedliwa mieli. Ale ty Pánie Boże w Troycy iedyny/ racz nas bronić od okrućienſtwá Moſochá y Cedrá.

Moſkiewſki ſyná zábił.

¶ Náoſtátek/ Roku 1581. Ten Tyran Moſkiewſki Jwan Wáśilewicz/ Jwáná ſyná ſwego ſtárſzego/ zábił/ dla tey przyczyny: że gdy mu wielkość ſkárbow ſwoich vkázował/ tedy mu miał rzec: Acz ty maſz ſkárbow niemáło/ á Krol Polſki ich nie ma/ przećie ćie iednák woiuie. Záczym rozgniewawſzy ſie/ vderzył go poſochem w łeb: od ktorego rázu vmárł. Z czego Kniáż Moſkiewſki miał żáłość wielka/ bo iuż nie miał iedno iednego po nim ſyná/ ná imie Fiedorá/ ále go nie ták miłował/ iáko tego ſtárſzego/ ktory był tákże też okrutny/ iáko y oćiec/ á Fiedor miłośierny.

Przyczyná iego zábićia.

¶ Drudzy te przyczyne zábićia iego powiádáia: że gdy záſtał żone iego w Inderaku tylko chodzaca po domu/ bo ná ten czás brzemienna byłá Dimitrem/ vderzył iey o to. Záczym przybieżawſzy mąż iey Jwan/ miał oycu zá złe/ y ták by go miał vderzyć o to.

Moſkiewſki vmárł.

¶ We trzy látá potym/ Roku 1584. Mieśiacá Márcá/ dniá 8. Ten Wielki Kniáż/ álbo ráczey wielki Tyran/ vmárł: záczym też y przymierze z nim Krolowi Polſkiemu/ vmárło: bo tylko było dożywotnie.

Lew Sápiehá Káncle rz W. X. Litewſkiego.

¶ Przeto Krol Stephan/ iął znowu około woyny Moſkiew[illegible]myſlawáć/ zwłaſczá że mu Lew Sápiehá/ dziśieyſzy Wielkiego Kśię[illegible]ewſkiego Káncle rz/ dał znáć/ o wielkich rożnicách w Moſkwi/ ktor[illegible] ten czás był Poſtem. Bo Kniáż Bielſki/ iáko opiekun Jwánowyc[illegible] po śmierci oycowſkiey/ vbieżał był w Moſkwi zamek/ Stolice pánſt[illegible]kiego/

go/ chcac opieká páństwo ná syná Iwánowego trzymáć/ álbo też sam pánem bydź. Ale go Fedor syn stárego Moskiewskiego moca wielka dobywał/ zátoczywszy dział bárzo wiele ku zamku/ gdźie bez przestánku strzeláiac dobył go: Ale Bielski do Tatar Kázáńskich vciekł. Támże Fiedor Vglickie Xięstwo w ktorym wiele ludzi madrych mieszkáło/ zostáwił ná Dimitrá/ á sam bedac żywotá pobożnego/ geste kościoły náwiedzał/ klasztory fundował/ szpitale opátrował/ y nádawał: á Cárskie włości wszystkie zlecił Borysowi Odonowi/ Krewnemu swemu iák Oekonomowi: ktory gdy Cárstwě absolute władnał/ zámyslał o iego zdrowiu/ ále iż iesźcze czuł dziedzicá młodszego/ iał sztuk swych záżywáć iákoby go z świátá zgłádźić mogł/ do czego námowił gmin niemáły ludu zdrádnego/ y iuż tá wieść gruchnełá byłá wszedy/ áż też przyszłá y ná pokoy Xiażećiá młodszego/ ktory máiac przy sobie Pedagogá iednego/ rozumem y rozrywka bácznie doyzrzáłego/ ten postrzegszy zdráde Borysowa/ iał o tym przemyslawáć/ iákoby temu zábieżał/ y vpátrzył chłopcá/ láty/ wzrostem/ y w postáći Xiażećiu podobnego/ ktorego ták zszrobował/ że z soba w iedney pościeli legáli/ ále gdy posneli/ kazał sie wiec záwsze Xiażećiu gdźie indźie położyć/ by go w nocy zdraycy oni iáko nie pożyli. A kiedy switáło/ to go zás ná swe mieysce przeniosł/ á ono dziecko gdźie indziey położył.

Fiedor do zákonu wstąpił.

Historya iáko o Dimitrze Borys przemyslawał.

Sztuczny dowcip.

¶ Przez długi czas ná to dybáli/ iákoby mogli przedsięwzięcie swe nád nim wykonáć: y vpátrzywszy noc iedne/ w ktora swa robote konáć mieli/ przypádna do pokoiu/ tám dziećie ono ná łożku Xiażecym spiace nálazszy/ zámordowáli/ w osobie Xiażecey. Mieszkáncy sie támeczni potrwożá/ imá szukáć przyczyny rozruchu: áż vyzrza dziecie zámordowáne/ dziecie Cárowicowi podobne/ ktore byłá Ksiezká Páni wychowáłá/ y wzrostem/ y osoba iednákie/ łátwieby sie był káżdy oszukał/ pátrzáiac ná obudwu zosobná. Iákoż y Moskwá ná tym sie omyliłá/ mniemáiac by własnego Cárowicá iuż mieli zámordowáć: y dlatego Vglickie włości krzyk/ lament/ zewszad wydáły: iedni z domow z broniámi wypádna: drudzy z pochodniámi predka pogonia vczynia/ áby mogli zdraycow dopáśdź. Ale owi zrobiwszy robotke/ nie czekáli ich. Kazano potym vderzyć w traby ná trwoge/ áby sie mogł ten bezbożny vczynek obiáwić: Ale prożno/ co zrobiono/ to zrobiono.

¶ Pedágog cnotliwy widzac co sie sstáło/ á żeby rzeczy nie doszło/ y do czego gorszego nie przyszło/ iał myslić/ iákoby Cárowicá zdrowego ztamtad gdźie indziey wyprowádźić táiemnie: Záprowádził go tedy nikomu nie obiáwiáiac/ procz iednego szlachćicá zacnego/ ktory z nimi w te droge iechał/ áż do Wschodniego morzá/ gdźie z nim iáko ociec z synem długo przemieszkiwał/ rzecz skryta madrze táiac.

¶ A gdy iuż widźiał sie bydź śmiertelnym/ prośił go o to pilnie/ áby sie nikomu nie opowiádał/ pokiby do lat rozumnych nie przyszedł: ále áby swe látá trawił po Mánástirách/ zakonnego żywotá z Czerncámi záżywáiac/ w tym rychło vmárł.

Náuká miásto testámentu od Preceptorá Cárowicowi podána.

¶ Cárowic máiac tákowe nápominánie od Preceptorá swego/ ktorego też z sercá zá żywotá miłował/ czynił wszytko według iego náuki: iednák ná to pámietał/ że bed[...] Cárowicem/ od sługi wygnány/ cudze katy pociera/ Xiestwo swoie opu[...].

¶ W[...] wieść przyszłá do Fiedorá/ że Dimitr Cárowic młody/ wpadszy ná noż w [...]sku/ sam sie zábił. Wielkim żalem nápełniony/ áże práwie omdlewa[...] żáłość cieszac/ zá rádá zdrádnego Borysá/ kazał wszytkich wysiec/ ktorzy [...]orze Dimitrowym byli. W czym go sztucznie Borys podchodził/ áby sp[...]y iego zdradźieckie táyne były.

Chytrość zdradźiecka.

¶ [...]zał potym Fiedor ćiáło Dimitrowe przywiesdź/ ále Borys y w tym go zwiod[...]o powiedźiał że tám przystepu niemász/ y powietrza morowego pełno wok[...] niego wszedźie: y ták go ná stronie pogrzebiono.

¶ [...] spráwiwszy/ iał myślić y o sámym Fiedorze/ áby go iáko mogł sprzatnáć/

Borys Fiedorá otruł.

tnać/ á ſam páńſtwo wßytko osieść. Y vpátrzywßy czás / gdy zſoba pili / podał mu kubek trucizna przyprawny: ktory gdy ſpełnił/ zárázem názáiutrz iął ſtyſkowáć ná wnatrze: trzeciego dniá vpadł/ y roſpukł ſie. Záczym páńſtwo Moſkiewſkie w niedoſtátku rodzáiu dziedzicznego / ná Boryſá Koniußego ſpadło: bo tám táki obyczay/ kiedy dziedzicá nieſtánie/ to ná Koniußego ſpada. A do tego/ że śioſtrá Fiedorowá zá Boryſem w małżeńſtwie byłá / to mu też niemáło pomagáło.

Borys páńſtwo opánował.

¶ Potym Dimitr przyßedßy do lat źrzálßych / iął ſie ſwego rozumu/ według náuki onego ſwego preceptorá chwytáć / y iuż ſie miał wola indziey z onego klaßtorá/ w ktorym był/ puśćić ſie/ á żeby gdzie mogł bydź bliżey ſtolice páńſtwá ſwego / y ták ſie z iednego do drugiego przechodził / áże ſtołecznego ieziorá doſtapiwßy/ nie bez żalu y płáczu oglądał oycowſkie pokoie. Támże mießkáiac w klaßtorze/ bywał czeſto y v Odoná ná dworze/ nikomu ſie z tym nie obiáwiáiac/ ktoby był.

¶ Potym áby iáko mogł przyśdź do ſwego/ y one zdrádę Odonowi oddáć / iął o tym pilnie przemyslawáć: Vdawßy ſie tedy do Polſki / naprzod przyßedł do Hoyſkiego ßláchicá / w Ruſkich kraiach znácznego. Potym ßedł do Bráinia / tám iednemu Zumienowi przez ſpowiedź o wßytkim powiedział / y ziáwił ſie kto ieſt/ y iáko żywot ſwoy prowádził. Co Zumien vſłyßawßy/ y onemu iáko mogł ná ten czás duchowna ráde dawßy/opowiedział to Kśiążeciu Wiśniowieckiemu Adámowi / ktory zárázem o tym ſie dowiedziawßy / wezwał do ſiebie w dom Dimitrá / od ktorego o wßytkim ieſcze doſtáteczniey wywiedziawßy/ kazał z niego zdiać on Czerniecki vbior / á w ßáty koßtowne go przybrawßy / oznaymił go z brátem ſwym Konſtántym z Wiśniowcá/ ktory miał zá ſoba Woiewodzanke Sedomirſka.

Dimitr ſie obiáwił.

¶ Támże gdy go iuż Kśiaże Konſtánty właſnym Cárem bydź poznał/ ofiárował mu ſie we wßytkim/ y reka/ y máietnośćia / y práwem y lewem/ cále ſie y ochotnie ſtáwić w odbierániu oyczyzny: ktora przez ſwe ßtuki ośiegnał / zdraycá Borys. Zá co mu Dimitr páńſkim vmyſłem dziekował / y ſam mu ſie we wßytkim wzaiemnym obyczáiem ofiárował.

¶ Potym Kśiaże Wiśniowieckie obiáwił to Oycowi ſwemu Woiewodzie Sedomirſkiemu / támże o záczećiu woyny z Hodonem obádwá przemyślaiac/ ſtáráć ſie o to iáko napilniey ieli/ áby zdrádá ſwa zapłáte wzieła.

¶ W tym liſt od Krolá Polſkiego przynieśiono / áby mezá Niośkiewſkiego przed máieſtatem iego ſtáwili. Támże ſie Dimitr luſtrował przed Krolem/ gdzie przypadki ſwoie wyznawáiac/ łzámi ſkropił krolewſkie pokoie. Krol mu twarz weſoła pokazawßy / y odmienność ſcześćia przed oczy przełożywßy: podawßy też to/ co mu Striy iego właſny wyrzadza/ przyiał go pod ſwa obrone/ y ſkrzydłá Rycerſtwá Koronnego. Zátym mu przyłaczył z wielkich Konczyc Páná/ Jerzego Mnißká Woiewode Sedomirſkiego/ zá ktorego ráda/ meſtwem/ ſpráwa/ y dzielnośćia/ wßytko był páńſtwo zá ieden Rok / ná Hodonie zdrayzcy ſwym rekuperował/ záczym Hodun od żáłości zdechł.

¶ Wielkiey był rzeczy záprawde ten zacny Senator Polſki dokazał (zmowiwßy zań w ſtan świety małżeńſki Corke ſwoie Máryne) że ſie iuż piſał Dimitr/ tyin tytułem:

Dimitrow tytuł.

¶ Dimitr Jwánowicz / wßyſtkiey Ruśi iedynowłaycá/ Vglickie/ Grodzickie/ Włodzimierſkie/ Moſkiewſkie/ Nowogrodzkie Xiaże: Rázánſkiego/ Aſtráchánſkiego/ Sibiorſkiego panſtw Hoſpodár: Pſkowſkiego/ Smolenſkiego/ Nowogrodu wielkiego/ y innych wielkich Xieſtw Pan/ y Wielki Kniáź. Ziemie Moſkiewſkiey/ Czernichowſkiey/ Rzezánſkiey/ Roſtowſkiey/ Jároſłáwſkiey/ Białoiezierſkiey/ Vdorſkiey/ Obdorſkiey/ Kondoriyſkiey / y wßyſtkiey Siewierſkiey ziemie rzadzcá/ y Hoſpodár. Cárow Rußynſkich/ y Kábárdinſkiey ziemie/ Cyrkáſkich/ Ceremiſckich/ y Juhorſkich Kniáziow/ y wßyſtkich panſtw Moſkiewſkiey Monárchiey podległych/ Hoſpodárow Hoſpodár/ Pan y dziedzic.

Gdy

¶ Gdy tedy iuż śiedział bespiecznie ná swoim dziedzicznym páństwie/ posłano mu po ślubną oblubienicę/ przerzeczoną Máryne Mniszkowne/ do Polski. Ophanás mąż vrody okazáłey był posłem/ ktorego iest ten wizerunk/ y opisánie osoby:



Własna twarz Ophánáſá/ ktory w náſze ſtrone/
Od Cárá Moſkiewſkiego/ Poſłem był po żone.
Mąż cnotą/ y rozumem wielkim záwołány/
Iáki z Moſkwy oddawná w Polſcze był widziány.

Ktorego y wiazd do Polski/ y wyiazd z Cárową z Polski/ dosyć był pozorny. Przyczym też y Posłowie Królá J. M. byli/ Pan Oleśnicki Kásztellan Máłogoski/ y Alexánder Gosinski z X. L. Było dworzan y sług z obustron wiele: były poczty ozdobne konnych y piechoty. Drogę przednimi wszędzie náprawowano: sámych mostow pięćset y czterdzieśći ná chwile stánęło/ od gránic záraz licząc/ áż do stołecznego miástá Moskwy.

¶ Pod Smolensk gdy przyiecháli/ z miástá im vpominki wysłano kosztowne/ y troie sáni vsłano sobolámi drogiemi/ y temuż podkłády podbito/ á po wierzchu nákryto szárłatem. Przed ktoremi było koni dwánaśćie/ wszytko białych/ ktore wiedli Boiárowie w złotogłowy przybráni: drudzy zinąd rożne vpominki nieśli. A Czerncy chleb z solą/ co znáczyło tęgi węzeł ślubu/ y przysięgi Pániey swey przynośili. Ná mieysce przyieżdżáiąc/ vyźrzą poczty ozdobne w polu czekáiące/ y niektore ku sobie lekko postępuiące.

¶ Támże były dwá namioty/ w ktorych się Cárowa w száty przybierálá: gdźie też ią od Dimitrá Posłowie witáli. W drugim namiecie Woiewodę witáli/ ktoremu od Cárá oddano w vpominku/ koń drogo przybrány: ktorego ná sto tyśiecy czerwonych złotych szácowano. iákoż złoto y kám[i]enie ktore ná nim było/ bez wątpienia tákową summę wynośiło. Był tárczák szczerozłoty/ strzemioná/ tebienki/ y bebenek tákowyż z obu stron wiśiał/ w ktorych dwánaśćie czár szczerozłotych misterney roboty było. Nuż czáprąg/ rząd/ y wodze/ wszytko było

od złotá: y ná nogách v koniá złoto ſie świećiło: bo pod obiemá kolány / były ze złotá / iákoby mánelle kowáne. Te / y inße koßtowne tám vpominki / ták Oycowi / iáko y Cárowey przyßłey oddawano.

Gody Moſkiewſkie Dimitrá z Cárową.

¶ Gdy do miáſtá przyieżdżáli / zárázem w pięćdźieśiąt bębnow vderzono / w ktore bezprzeſtánku Moſkalowie bili: tákież też wiele trąb / y ßałámáiow było rozmáitych. Złote dźięgi / y ważne portugały troiákie po ludźiách miotano / áby ſie nie ćiſnęli.

¶ Gdy do Aktu przyßło / weſele z tákim doſtátkiem było / ktore ieſliby ſmy mieli opiſowáć / muśielibyſmy drugą kronikę o nim ſkłádáć. Ośm dni ſpełná goduiących było: ále kiedy práwie nalepßa dobra myśl bydź miáłá / nagle ſię dźiewiątego dniá w ſrogą trwogę / y krwáwy lámęnt żáłośnie obróćiłá: po-



wſtáli zdraycy ná Dimitrá táiemnie / áby go zábili / vrodziwßy: czego gdy zá chytrą zdrádźiecką przewagą / nocy iedney dokazáli / rzućili ſie do rożnych goſpod ná Polaki / ktorzy niczego ſie nie ſpodźiewáiąc / beſpiecznie ſobie ſpáli. gdźie iż goſpody odległe od śiebie mieli / co im práwie nie ná rękę było. A żeby ſie kotroſtwá tym więcey zbiegáło / tłukli we wßytkie dzwony / iáko ná iáki gwałt / áż ſie pod niebem rozlegáło / vdawáiąc że gore: á w tumulćie onym ták omylnym / kto ſie miał czego ſpodźiewáć? Nádto / tego fortelu słußnie záżyli / że zárázem ná wßytkie goſpody Polſkie / zdraycy vderzyli / áby ſie nie poſtrzegli / porwáć ſie do broni / álbo koni co prędzey dopadáć / żeby ſie ich okrućienſtwu / y zdrádźie ták wielkiey iákokolwiek odiąć mogli. Wßytkę zgołá chytrość ſwą / y przewrotne ßtuki (co im ieſt przyrodzona) ná to obróćili / áby ich we ſpiączki pożyli: bo ináczey trudno by mieli co wſkoráć. Jákoż y w tym ſercá zło nie mieli / áby ſobie mężnie poczynáli. Bo ſkoro do dworu Kśiążęćiá Wiśniowieckiego przyßło / ták ſie im mężnie z czeládźią ſwą opárł / że ich zárázem kilká ſet ná plácu położył: á potym drugich Szuyſki iuż zemdlonych pohámował / że muśieli odſtąpić / á o pokoiu z Kśiążęćiem rokowáć.

Zdrádá Moſkiewſka.

Ale

¶ Ale niemniey y Stádniccy ich niemężney ſpráwy w ſwey goſpodźie doználi: bo ſkoro obaczyli iż ſie do nich Moſkwá ßykuie/ ná odpor z ſługámi ſwemi pogotowiu bedac/ ieſzcze im wrotá otworzyli. Ale zdraycy nieśmieli ná nie nátrzeć. Tám iednák gdźie mogli kogo nieoſtrożnie nápáść/ okrućienſtwo ſwe nieludzkie nád ßlachetna krwia Polſka wykonywáli/ ná ſtan/ ná płeć/ na láta/ wzgledu nie máiac.

A ieſli ſroga wasn mieli ná inße oſoby/ dáleko wiecey ná Kápłany ſługi Boże/ gdźie ácz wßyſtkich dopáść niemogli/ ſam Xiadz Pomáſki przy ołtarzu żywotem ſwym te krwawa ofiáre zápłácił. Zginelo tám Polakow pod tysiac człowieká/ iákiey kleſki oddawna ten ßlachetny narod nie miał/ choc igrzyſká Marſowe tak czeſto zwodzili/ y w ziemie nieprzyiaciol tych zdraycow wpadali: teraz gdy ná



nieſczeſnie przybyli weſele/ o boiu niemyslac/ ták wielka ich liczbá poległá/ ácz przećie przed ſoba y Moſkwy położyli niemáło/ bo widzac że iuż im ßło o reßt/ bronili ſie niektorzy áż do vpádu. Dáley te bitwe ieden Poetá S. K. wierßem opiſuiac ták mowi:

Był wrzaſk po wßyſtkiey Moſkwi/ było nárzekánie/
Był płacz nieutulony/ było rak łamánie:
Chodziły bledne żony miedzy geſte kupy/
Poznawáiac zabite meżow ſwoich trupy.
Chodzili y meſczyzni/ a tam káżdy ſwego
Ználazßy raczo zchował/ áże do iednego.
A z náßych martwe ćiálá do nagá złupili/
Y nád niektorymi ſie po śmierci paſtwili.
W tey burdźie iednák mieli wzglad ná Woiewode/
Że mu gwaltem nie náßli náiego goſpode:

Bo iż to w zamku było/ tedy rozumieli/
Zego dośyc beſpiecznie w ſwoiey mocy mieli.
Tu mu iuż ztrucháłemu/ od żalu zbolała/
Z tym ſrogim przypadkiem iuż osierociáło.
Tore názad oddáli/ wyzuwßy ia z wßego
Páńſtwá/ czći/ y tytulu iey należacego.
W krotce ich ſpoł bedacych ná inßy dwor dano/
A ztámtad do wiezienia gdzie indziey záſłano.
Rzadki był miedzy nimi/ ách rzadki ktorego/
Zla moſkwá nie odárłá práwie ze wßytkiego.
Bo drudzy niebożetá do dom przychodźili/
Ták nágo iáko z mátki wypuſczeni byli.
O narodzie bezecny/ o potomſtwo złego
Geryoná/ o plemie Eryxá zdrádnego
Nie tryumphuy: czás przyßły iáwnie to pokaże/
Co zá wyrok w tym Sedźia wiekuiſty ſkaże.

PO zámordowániu Dymitrá/ zárázem ſobie Szuyſkiego zá páná obráli/ zá-czym też záraz y domowa woyná miedzy nimi vroſłá: dopieroż ſie w te czáſy krew ich hoynie lałá/ ták że ich ná ten czás wßytkich duß z obu ſtron



wiecey niż ná dwákroć ſtotysiecy poległo/ ktora liczbá ledwie zá kilká ſetlat w pokoiu żyiac wypełnić ſie może. Ta woyna domowa to páńſtwo ták bárzo było ogniem y mieczem zniſczone/ że nieprzyiaćiel natezßy niemogłby go był bárziey ſpuſtoßyć: bo drudzy byli co ſobie pánowánie tego Szuyſkiego ták barzo ohydźili/ że bárziey bydź niemoże: záczym też gośći zbroynych z Polſki co godźiná wygladáli. Jákoż pierwey Rycerſtwo Koronne/ á potym ſam oſoba ſwa Zygmunt Trzeći niezwyćiężony Krol Polſki/ Pan náß Miłośćiwy w Roku 1609. dniá 1. Miesiacá Páździerniká przybył pod Smoleńſk/ y położył oboz ná mieyſcu perwnym/ co Moſkwá obaczywßy: naprzod przedmieśćie/ á potym y ſamo miáſto ſpa-

Krol pod Smoleńſkiem

lilá/

likáſ á w zamku ſie záwárßy vmyſlilá do gardł ſwoich ſie bronić. Miáſto to krom zamku rownáło ſie wielkośćia Wilnowi/ zamek záś ſam ták wielki iáko wßyſtek Krakow w murze/ baßt miał 42. iedná od drugiey ná 10. krokow w około/ á báßty wynioſłe ná kßtałt Krakowſkich/ iedná okragla/ druga kwádratowa: dziury były geſte dla ſtrzelby/ mur ſam ná ośm ſążni wyſoki: ludu w nim było do 40000. dział 150. prochu/ kul/ y inney ſtrzelby/ tákież y żywności wßelákiey doſtátek wielki. Leżał Krol pod nim dwádzieśćiá y dwá mieśiąca/ záwße w obożie zimie y lecie/ wßytkie woienne niewczáſy znoßac/ y drugim ktorzy tám przy Jego Krolewſkiey M. byli/ ſercá dodawáiac: Niemießkáiac iákoś Pan Bog ſpráwił/ że czterem iego nieprzyiaciołom/ dziwnym ſpoſobem ſerce y śiły odiał: Pierwßy Szuyſki/ ktory iuż był od Rycerſtwá koronnego/ ktore tám naprzod przybyło/ porážony od ſwoichże własnych żołnierzow/ w ktorym było niemáło Szwedow/ Fráncuzow/ y Niemcow/ Krolowi Jego M. ſámowter z brátem wydány. Drugi Impoſtor/ to ieſt/ Dimitr zmyślony/ od ſwoichże kozakow/ nád ktoremi był ſtárßym Tureß/ w polowániu zábit. Trzeci Skophin/ tákież też od ſwoich iádowita trućizna ſtruty. Czwarty Gálicyn/ od Rycerſtwá Krolá Jego M. poimány/ y do Polſki ieſt odeſłány. Z piatym Leponem/ ieſzcze w ßránkách ſpráwá dotychmiaſt ſtała: ktory zebrawßy woyſko/ Moſkwe miáſto ſtołeczne/ Krolowi Jego M. przy obieraniu Władyſłáwá Krolewicá Polſkiego/ podáne: y Krolewſkim ludem dobrze opátrzone/ gdy chćiał wziać/ 29. dniá Márcá/ Roku terázniey ßego 1611. z łáſki miłego Bogá zwyćiężony ieſt. W teyże bitwie miáſto ſtołeczne Moſkwá/ cztery mile Niemieckie wokoło máiac/ ſpalone ieſt/ y ſplondrowáne. Zamki dwá támże Kśieſtwá Moſkiewſkiego ſtołeczne/ y známienićie obronne/ Rycerſtwo Koronne/ y Wielkiego Kśieſtwá Litewſkiego/ ná Krolá Jego M. trzymáiac/ choćiaż w oblężeniu wyćieczki iednák czeſte ná nieprzyiaciela czyniac/ á w pośiłkach niewatpliwych nádźieie ſwa pokłádáiac/ raz poraz Leponá po kilkakroć znácznie porażáł.

¶ Tych wßytkich piaći rebellizántow/ ktorzy iuż byli Władyſłáwowi Krolewicowi Polſkiemu przyśiegli/ Pátriárchá wßytkiey Moſkwy/ ktory iuż z łáſki Bożey w gárśći v náßych dyßy/ dla obrony/ przećiwko náßym był pobudził. Bo rozumiał ten narod Moſkiewſki/ żeſmy nie chrześćiánie/ ále iácyś okrutni Heretycy/ ktoremi ſie oni bárziey/ niż Zydámi brzydzili. Smieli to w conditiach ſwych interponowáć/ áby ſie Władiſław ná wiáre ich przekrzćił/ ktora ledwie iuż godná tytułu chrześćiánſkiego: o czym bedźie niżey.

¶ Dodawáłá ſercá tym krzywoprzyśiężcom zdrádźieckim obroná/ ku dobyćiu niepodobna/ zamku Smolenſkiego/ ná ſámey gránicy Moſkiewſkiey y Litewſkiey leżacego/ ktory przedeſtem lat/ Kniáziowie Moſkiewſcy/ pod Wuiem teráznieyßego Krolá Páná náßego/ przez zdráde y przewrotne prá ktiki opánowawßy/ przez cáłe ſto lat/ bez żadnego ſłußnego práwá/ trzymáli. Záczym też teraz o woyſku Krolá Jego M. (po wykonániu tego morderſtwá nád náßemi) vſłyßawßy/ ná cáłe trzy látá wßeláka ſtrzelba/ żywnośćia/ y potrzebámi woiennemi/ we wßytko doſtátecznie byli go opátrzyli: záczym zgołá wßytkim ſie zdał do dobyćia niepodobny przez moc. Jákoż w obronie ſámorodney/ y położeniu mieyſcá/ ledwie ſie ktora twierdza w Europie może tey przyrownáć.

Opiſánie zamku Smolenſkiego.

¶ Niechćiał pobożny y ſpráwiedliwy Pan/ przez cáłe dwie lećie/ od tego zamku odſtapić: y nigdziey indziey (choć były perſwázye rozmáite) nogi ſwey Páńſkiey od niego nie rußył: á to dla tego/ że ieſt forta y práwie Adámentowemi wrotámi wßytkiey ziemie Moſkiewſkiey/ á Kśieſtwá onego Siewierſkiego głowá/ ktore wßytkie práwie Prowincye/ y Páńſtwá Moſkiewſkie/ żyznośćia/ obfitośćia/ doſtátkiem/ obroną/ miaſt y zamkow: y wßyſtkiemi potrzebámi/ ſkárbámi [illegible]mie ku wſpierániu nátury ludzkiey pochodzacemi/ nierowno przechodźi.

¶ Prz[illegible]tmány Jego Krolewſkiey M. śiły ſie Moſkiewſkie y tám y ſám

vi[illegible] ßáły

vmnieyßáły: ále ſam Krol z cześcia woyſká ſwego / od Smolenſká nie odſtepu-
iac / wßytek vmyſł ſwoy ná tym był záſádził / áby go zá pomoca Boża doſtał /
y drzewiey od niego nie odſtapił / by też niewiedzieć co / áżby go doſtał.

¶ Przypuſczano po kilkákroć do ßturmu / rożnych ßtuk y fortelow woiennych
záżywano / ále rzecz ſkutku ſwego nie wzięłá: gdzie przećie nie bez ßkody / y vtraty /
ácz nie wielkiey / ludu Jego Krolewſkiey M. iáko to w tákim igrzyſku muśiáło
bydź. Potym Krol iákoby ná inßy czás to przedśiewzięćie y vmyſł ſwoy zá-
chowuiac / poczał śie z woyſkiem w obozie rußáć: Zolnierze y tám y ſám roze-
ſłał / á ſam o ſobie to mniemánie zdraycom Moſkiewſkim podał / iákoby miał
od Smolenſká odſtapić. Moſkwá to zrozumiawßy / ieła śie w zamku vbeſpie-
czáć / tryumphowáć / y wykrzykáć / widzac że śie żołnierze rozieżdżáia. A oto dniá
13. Czerwcá / w tym Roku teráznieyßym 1611. Pan Bog wßechmogacy ſam to
cudownie / z łáſki ſwey świetey / ſpráwił / że máluchna garſtka Rycerſtwá ſwe-
go / Krol Jego M. zamku Smolenſkiego / do dobyćia przez moc niepodobne-
go / dobył: A to tym ſpoſobem / iákoſmy tu krociuchno w tych wierßách opiſáli.

KTo chce wzięćia iſtotnego /
Dośiadz zamku Smolenſkiego:
Przeczytay te kárte máła /
Maß figure okazáła.
Gdy Krol Zygmunt Pan Koronny /
Pod ten zamek dość obronny
Jechał w mocy páńſtwá ſwego /
Z woyſkiem ludu walecznego.
Poczty vſſow iego śmiáłe /
Ze wßytkich ſtron okazáłe:
Czynili tám doſyć z śiebie /
Przez wßyſtek czás w tey potrzebie
Ale táka tám rzecz byłá /
Ze nieprzyrownána śiłá
Niemogłáby temu ſproſtáć /
By go miano moca doſtáć.
Były ßturmy / były trwogi /
Lecz Moſkwá wznośiłá rogi:
Maiac zamek ták obronny /
Y lud w nim pießy y konny.
Jednák nážy iáko zwykli /
Wßelkim niewczáſom przywykli /
Kiedy tedy dopiać ſwego /
Vpátrzywßy czás do tego.
Wiec gdy śie nabárziey byłá /
Zła Moſkwá vbeſpieczyłá:
Skoro z mroku iedney nocy /
Skuśili ſwey náßy mocy
Szedßy pod mur z petárdámi /
Z drábinkámi / y z prochámi.
Máiac z ſoba dla przepłochu /
Piećdzieśiat cetnarow prochu.
Ziedne ſtrone od zwykłego /
Stánowiſká Kozáckiego:
Pan Kámieniecki ſwa rote /
Wiodł ku ßturmowi w ochote.

Druga Márßałek Wielkiego
Cnego Xieſtwá Litewſkiego
Strone trzymał od pułnocy /
Máiac inßych ku pomocy.
A przećiw wielkiey ruinie /
Pan Stároſtá ná Felinie
Meżnie z ſwoiey ſtrony párzył /
Gdy śie Moſkal w murzech żarzył.
Pułki záśie Wáierowe /
Ná rycerſka rzecz gotowe /
Od ſtárych ßáńcow ſwe śiły /
Ku ßturmowi obrociły.
Tám gdy zá ſcześćiem Hetmáná /
Naywyżßego Kroiá Páná:
Náßy ßturmowáć poczeli /
A do blánkow śie przypieli.
Nieprzyiaćiel śie poſtrzeże /
Koláce do káżdey wieże.
Ná gwałt w dzwony vderzono /
Moſkwe zrázu potrwożono:
Jeli śie co wſkok gromádzić /
Chcecy náßych z murow z ſádzić /
Biia / śieka / z dział ſtrzeláia /
Náßym meżny odpor dáia.
Náßy nic nieuſtepuiac /
Społecznie śie pośiłkuiac /
Skupili śie ku obronie /
Ná obiedwie muru ſtronie.
Jedni ßturmuia potężnie /
Drudzy pośiłkuia meżnie.
Drudzy ſercá dodawáia /
Drudzy zádnia ſtraż trzymáia.
Moſkwá przećie broniac ßáchu /
Z zamku párzy nie bez ſtráchu /
Szláchetnym náßym iunakom /
Mylac ßyki cnym żołdakom.

A w tym

A w tym Máltenſki Káwáler/
Jáko we ſtu Turſkich galer:
Pod zamek ſie podſádziwſzy/
Zdrowie ſobie odwáżywſzy/
Wyrzući ſámego w murze/
Petárdą zamku ku gorze
Ná dźieśieć śiążni/ toż tobie/
Odważoney śmierći grobie.
Támże wnet wpadſzy w miedziáne
W bebny/ w trąby/ odlewáne
Vderzywſzy z káżdey ſtrony/
Podą ſwoim plác przeſtrony.
Skoczą pułki záiuſzone/
Serc Moſkiewſkich doświádczone/
Ták pánowie iáko ſłudzy/
Z tych ſtron iedni/ z drugich drudzy.
Jedni ſie z zaſzancow wálą/
Drudzy wieże báſzty palą.
Drudzy ich kotáry burzą/
A polá ſie dymem kurzą.
Moſkwá widząc co ſie dźieie/
Już zbywſzy wſzelkiey nádźieie:
Jmie pierzcháć gdźie kto może/
Ścieląc ſobie śmierći łoże.
Jedni w ogień ſámi lecą/
Drugich prochy przez mur miecą.
Drudzy miłośierdźia proſzą/
Kárki niżąc ręce wznoſzą.
Náſzy przećie niefolguiąc/
Z nieprzyiaćioł tryumphuiąc/
Rożne pułki z rożną bronią/
Zewſząd Moſkwę biią gonią.
Jednych wiążą/ drugich sieką/
Poſoki ich śćieſzki ćieką.
Więźniow niemało pobráli/
Ktorzy ſkárby okazali.
Miedzy ktoremi przednieyſzy/
Archimendryt naiáśnieyſzy.
Sergiet Hetman z Woiewodą/
Z roſkudłáną ſzárą brodą.
A przy nich ſyn z dźiećmi z żoną/
Już nie z hárdą myślą oną
Jdźie vpadáć przed nogi/
Królá Páná nie bez trwogi.
Krolu niebieſkiey korony/
Bądź pochwalon z káżdey ſtrony/
Ze złą Moſkwá z twey pomocy/
Doználá ſwych wiernych mocy.

Márćin Páſzkowſki.

¶ Było tám ieſcze ſámych Boiár 2500. krom poſpolſtwá/ ktore co wiedźieć gdźie ſie rozlećiáło: iedni z roſpáczy w ogniu pogorzeli/ drudzy w Dnieprze potoneli/ drudzy ſie żywo w ręce Rycerſtwu Królá Je. M. doſtáli. Z náſzych dáley 20. nie zginęło: Miedzy ktoremi ieden zacny mąż/ żołnierz Rzeczyp. zá ſłużony/ ná imię Gorecki/ z drábiną ſie pod mur ſzancuiąc/ poſtrzelony/ padł/ y vmárł.

Ták Pan Bog wſzechmogący ná pobożność Królá Páná náſzego/ y ná vmyſł iego/ ku wyſtáwieniu chwały świętey ſkłonny: tudźież też ná ćierpliwość/ y ná ine cnoty iego weyzrzawſzy/ poćieſzył go w tym/ że ſie nieprzyiaćiel ná ſwey dumie ſpárzył. Abowiem on záwſze nádźieię pewną zwyćięſtwá ſwego w Pánu Bogu pokłádał/ zá Modlitwámi temi/ ktore Kośćioł Swięty Katholicki vſtáwnie/ względem fortunnego w támtych kráiách Królá Je° M. y wſzytkiego támecznego Rycerſtwá/ powodzenia/ nabożnie odpráwowáł. Z czego niechay mu będźie wieczna dźięká y chwálá ná wieki. A zátym co wiedźieć/ co Pan Bog narodowi Polſkiemu gotuie/ iedno go trzebá do końcá prośić/ á ſámym ſie do tego mieć: á kto wie/ ieſli to iuż z łáſki iego świętey nie ſą początki:

Modlitwy 40 godźin iáko ſą pomocne záwſzewſzytkim ſtanom.

¶ A to y temi niedawnemi czáſy/ pod Moſkiewſką ſtolicą co ſie ſtáło/ iuż po odiechániu Królá Je° M. iák máła garztká/ kilká dźieśiąt tyśięcy Moſkwy náſzy/ zá pomocą Bożą/ porázili.

¶ A gdźieby ieſcze to Pan Bog z wſzechmocności ſwey zdárzył/ żeby te ták możną Monárchią/ iáko ieden ſzláchćic Polſki/ ná imię Páwel Pálczowſki/ piſze/ z náſzą złączyć raczył: nie tylkoby ſámá Rzeczpoſpolita Koronna/ wielką ztąd ſławę y pożytek odnieść mogłá/ ále y wſzytko Chrześćiáńſtwo: gdyż zá tym nieprzyiaćiel/ ſpolney winnice Páńſkiey/ Pogánin/ wielceby ſie oglądáć muśiał/ y ſtráchác tákiego Monárchy/ ktoryby poiedynkiem ták ſzerokimi Monárchiámi/ ná wſchod/ y ná połnoc/ władał. A naprzod Tátárowie/ ktorzy tym obiemá páńſtwom przyległi ſą/ pohámowáćby ſie mogli. Potym y ſam bezecny Biſurmániec/ bez pomocy Tátárſkiey iuż będąc/ muśiałby ſie/ zá pomocą Bożą/ ná tákiego Monárchę/ ktory bez pomocy cudzey/ mogłby iemu ná ten czás podołáć/ oglądáć. Ná koniec/ y króleſtwo Węgierſkie/ od te° Pogániná vtrápione/ tákże Woiewodztwo Siedmigrodzkie/ Wołoſkie/ y Multáńſkie/ rádziby pod zwierzchnośćią/ tákie° Monárchy byli. ſłuſzna tedy przyczyná dochodźić ſwego/ co zdrádźieckie pobrano.

W Moskwi pánow dziedzicznych nie sstáło.

Dálekoć iest rożna teráznieysza condytya Pánstwá Moskiewskiego od przeszley: odmiáná iest znáczna. Przedtym mieli one Pány przyrodzone/ ná ktore sie poddáni wielce oglądáli: y częścią z miłości/ częścią z boiázni/ przećiwko káżdemu ich nieprzyiaćielowi z chęcią wyćiągáli / y potężnie stawáli. Ale teraz iuż im włásnych pánow / y dziedzicow nie sstáło: z posrzodká siebie bráćia y towárzysze swe/ zá Hospodáry obieráią/ y dziwnemi sposoby pełnemi chytrośći/ zdrády/ y morderstwem Hospodárstwá sie dopináią. Jáko nie dawnych czásow Borys Hodun/ iákosmy wyszey mieli/ Impostor: y teraz świeżo ten Szuyski.

¶ Do tego/ pánstwo to ná on czás było bogátsze w ludzie rycerskie/ zá częstemi expeditiámi ćwiczenie biorąc. Ale po Iwánie Wásilewiczu/ zá Fiedorá/ y Hoduná/ bárzo pole záleżeli: tákże tych czásow iednego tylko mieli/ Piotrá Bosmaná/ ktoryby sie był do spraw rycerskich nieiáko zszedł: ále go sámisz w onym tumulćie zábili. Zás Hodun/ ácz przez te kilká lat iáko pánował/ woyny nískim nie wiodł: iednák chcąc pánowánie swoie vtwierdzić/ á po śmierći swey syná swego ná pánstwo wsádzić. Wiele ludzi narodu swego wytráćił/ á ludzi przednich/ y co nazacnieyszych/ ktoremi iákożkolwiek stałá/ y stáćby mogłá byłá ich Rzeczpospolita.

Głod y mor w Moskwi zá Hoduná.

Zá tegoż pánowánia/ głod y mor Pan Bog był ná te kráie dopuśćił/ że ráchuią ná sto tysięcy dusz/ ktore w te czásy głodem y powietrzem pomárły. Bo ták Pan Bog zwykł czynić/ że zá występki przełożonych/ poddáne y wszytke ziemie karze. Nuż Dimitr dziedzic przeszły/ ten choć bárzo máła garstká ludzi nászych/ ná to pánstwo wstępuiąc/ iáką szkodę w ludziách vczynił/ że tákże przez sto tyśięcy/ iáko sámi powiádáią/ tą woyną ludzi narodu ich/ zginęło. á miánowićie pod Nowogrodem/ o iáko ich wiele ná plácu poległo? Więc ieśliż ieden Senator mogł ná pánstwo tego Dimitrá wsádzić/ iáko dáleko więcey głowá z członkámi swemi zgodna/ spráwić zá pomocą niebieską/ może: á zwłaszczá w tákiey pobożności/ mądrośći/ ludzkośći/ męstwie/ łáskáwośći/ szczodrobliwośći/ y inszych práwie krolewskich cnotách. Rozumiáłá przedtym Moskwá/ żesmy nie Chrześćiánie/ o Rzeczypospolitey nászey/ o potędze/ o męstwie/ o rządzie/ o práwách/ o wolnośćiách/ bárzo opácznie rozumieli. Teraz zá dziwną spráwą Bożą/ w tym tám kráiu poniekąd/ ácz zdáleká sie poznawáiąc/ y oni nászych/ y nászy onych lepiey poználi. Słuszna tedy/ y przystoyna rzecz iest/ áby to co przedtym przez zdrádę nieprzyiaćielską było odpádło/ męstwem/ y dzielnośćią znowu sie do oyczyzny przywróćiło. bo ná zdrádę y chytrość iest rozum/ ktory wszytkiego postrzec/ y złemu zábieżeć ma: iest męstwo ktore wiedzie do pomszczenia sie tákowych krzywd/ zdrad/ y chytrośći. Zygmunt pierwszy Krol Swiętey pámięći/ ktory w ták wielkiey powadze był v wszytkich Pánow Chrześćiáńskich/ że go sobie wszyscy zgodnemi głosy żądáli mieć Hetmánem/ przećiwko mocy Cesárzá Tureckiego/ gdy od Papieżá Leoná dziesiątego/ Poseł do niego był Ioánnes Piso/ máiąc to wzleceniu áby go od woyny Moskiewskiey z Wasilem Iwánowiczem odwiodł/ y przymierze między nimi postánowił: Odpowiedźiał/ że on z Moskwą pokoiu sobie y pánstwu swemu státecznego vczynić niemoże/ iedno bronią/ y przetoż woynę przedśięwźiętą Páná Bogá ná pomoc wziąwszy kończyć chce. Támże miásto posłow/ trębácze do niego posłał mowiąc: niechże iuż po tych (bo ći pospolićie gęby krostáwe máią) ręce ten Hospodár vmywa/ iáko więc zwykł czynić po pocáłowániu ręki iego przez Posły cudzoziemskie/ álbo też po oráciey ich do śiebie/ gdy ich ma ták zá niegodnych rąk y oczu swych/ gdy ich ma zá sprośnych y plugáwych/ á siebie zá ták bárzo czystę/ że rozumie iż zá dotknieniem sie onę/ álbo zá weyrzeniem nań ma bydź od nich splugáwiony/ y iáko od Bázyliszkow iákich zárážony:

Pompá Kniáziá Moskiewskiego przy przyimowániu Posłow cudzoziemskich.

Co Antonius Posewinus ktory tám był od Papieżá Grzegorzá 13. posłem człowiek rozsądku wysokiego/ poczyta zá wielki despekt/ wszytkich Pánow/ y Monárchow Chrześćiáńskich: y powiáda żeby sie zá to wszyscy gorąco wziąć mieli. Nie czyni tego Oćiec Swięty Papież/ nie czynił tego sam Chrystus Pan/ áby sie miał záraz potym vmywáć/ gdy nań weyźrzono/ do niego mowiono/ álbo sie go dotykano/ choć náwet z iáwnogrzesznikámi obcował. A tá brzydka bestia Moskiewska/ co czosnkiem/ cybullą/ gorzałką/ potem/ iáko pies od kilku

dni zdechly śmierdzi/ á rece vſtáwicznie ma ſplugáwione krwia poddánych/ ktorym záwżdy Tyránſko pánuie/ co czyni?

¶ Wiec Poſłow Krolá Auguſtá/ Janá z Krotoßyná/ Woiewode Jnowłocłáwſkiego/ Ráphalá Leſczyńſkiego/ Stároſte Rádzieiowſkiego/ y Janá Tálwoßá Káßtellaná Zmodzkiego/ co podkáło? á iákich ludzi? Azaż przed oczymá ich koni w dáry Tyránnowi przywiedzionych nierozsiekáli? Azaż co ſie im v nich podobáło gwaltem niebráli? To w ty czáſy konie przy Pośl(e)ch rabáli/ rzeczy im gwaltem bráli: á teraz co? Ludźie ich mordowáli/ odzieráli/ krádli: zábito w tym tumulćie ludzi Poſelſkich kilku/ drudzy nágo tylko do dworu poſelſkiego przybiegli/ pokrádziono ich potym przez czterdzieśći/ y ieſczeby ich wiecey vbyło/ gdyby naßy ták wielkiey ſtraży około śiebie nie mieli.

Rzymiánie kiedy Korynt zburzyli.

¶ Rzymiánie poſłáli niegdy byli poſły ſwe do Koryntow/ ztráfunku w mieśćie oblani byli plugáſtwem: wzieli ſie zá ten deſpekt Rzymiánie/ y przyćiagnawßy pod Korynt z woyſkiem/ ono wielkie y zacne miáſto zburzyli/ y wniwecz obroćili. Náßy zás Poſłowie czym ſa oblani? Niewinna krwia ſwa bráciey ſwey powinnych/ krewnych/ y namilßych przyiaćioł: á ſámi noßac ná ſobie oſobe páná y Rzeczypoſpolitey oboygá narodu/ ſproſna potwarza bedac ſplugáwieni y obelżeni/ przećiwko práwom wßyſtkich narodow/ máło nie trzy látá wiezieniem byli vtrapieni/ ćiáłá pobitych ſromotnie obnáżone/ y niewinna krwáwa poſoka poßkárádzone/ po vlicách y polách/ pſom y ptakom ná pokarm wyrzucone leżáły: A tych ktorzy zá dziwna ſpráwa Boża żywi zoſtáli/ y tych ná ten czás okrutnych rak vßli/ rozlaczywßy ich z miła Oyczyzna/ z krewnemi przyiaćioły/ y nieprzepłácona wolnoścía/ po rożnych dálekich turmách rozeſławßy/ w niewoley y w nedzy wielkiey przez czáſy doſyć długie chowáli.

¶ Dla Bogá czy mogło bydź co gorßego nád to co ſie od tego narodu Rzeczypoſpolitey náßey Koronney doſtáło? Od tego mowie narodu y od tákiego/ ktorego pod ſłońcem świátá niemáß márnieyßego/ y nikczemnieyßego/ vrody ieſt doſyć/ chłopi iák olbrzymi/ ále cnoty niemáß zá pieniadz/ á ſerce práwie niewieśćie.

Narod nowey Zemli Moſkiewſkiey.

¶ Pißa Olándrowie y Zelándrowie w ſwey náwigácyey pułnocney/ że w Moſkiewſkim pánſtwie w nowey Zemli tráfili ná tákowych ludzi/ ktorzy gdy vſłyßeli że z rußnice wyſtrzelono/ pádliná ziemie zápomniawßy ſie/ rozumieiac że piorun vderzył. Coż kiedyby vſłyßał bićie z dział/ że áż ziemiá drży/ dopierożby ſie zápomniał: A co ſie tknie zbroie/ koni/ y oreża ich/ oſtrożniey v nas chłop ná kiermáß iedźie/ á niżeli tám drugi żołnierz ná woyne: bo ieſliż ma reczna broń/ niema rußnice/ niema łuku/ niema drzewcá/ ieſli też ma łuk álbo rußnice/ niema reczney broni/ bo ták rozumie że iedno drugiemu záwadza. Wiec ſie wlecze bez czapki/ w śierḿiedze/ w kurpiech/ á ieſli iáki znáczny/ to bebenek do śiodłá przypnie/ ſam bez páſá/ rekawy opuśći że beda áż do ziemie wiśiáły/ kiedyby kto przypadł/ á viał go zánie/ toby go y bez broni z ßkápy zwálił: bo ná niey śiedźi iák żoraw/ ná śiedle wyſokiem/ żeby go tym łácniey było ſtrácić: A kiedy przećiwko náßym ſie wypráwuia/ tedy właſnie iák nágotowa śmierć iáda: záczym chłop ieſcze w domu z ſoba roſpacza: á vyźrzawßy náßego w polu/ to iuż od ſámego ſtráchu zdycha. A żebyśmy ich iednym ſłowem wyrázili/ co zá Rycerze/ właśni ſa teráźnieyßy Zydźi: Tyránſtwo ktorym ieſt ten narod śćiśniony/ duchy ich tepi boiaźń/ z ktora ſie rodza/ tá w nich zoſtáie záwße. Animuße w tych ludźiách ſa niewolnicze/ nie kocháia ſie w gornych/ y pod niebo wynioſłych zamyſłách. Z bręnia nigdy nie chodza/ dopiero drugi pierwßy raz broń w garść weźmie/ kiedy ſie iuż z nieprzyiaćielem vganiáć potrzebá. Jeſtći też ten zwyczay v Turkow/ y w inßych nácyách/ ále ći záwżdy ſa in vſu/ vſtáwicznie woyny wiodac: y máia Turcy záwżdy pewne exercytia woienne/ á zwłaſczá Jánczárowie. A Moſkiewſcy Zárcerze co máia zá exercytia ſwoie/ vśiadßy ſobie ná ziemi/ ßáchy gráć/ nie wſpomináiac czego inßego dla wſtydu: álec wżdy tá grá coś ná woyne poßłá: ieſt coś inßego/ co ſie ſłußnie zámilczeć dla zgorßenia może.

Opiſánie męſtwá Moſkiewſkiego.

Gdzieby tedy Zydzi tákową ziemie mieli/ iáka ieſt Moſkiewſka/ á dáli nam ták
wiele przyczyny iáko Moſkwá do podnieśienia zſobą woyny/choćby mogli mieć
woyſká przez kilká kroć ſto tysiecy/ á zabyſmy nie śmiele/ y nie z pewną nádzieią
zwycieſtwá/ y pomſczenia ſie wßytkich krzywd/ ná nic vderzyli? Ale wżdy le-
piey o Moſkwie rozumiemy/ że ſie Chrześciány bydź mienią: gdyż Pan káżdy
Chrześciánſki/ dobrze ſie ná to rozmyśláć ma/ ieſliż broń ſwoie podnieść ma ná-
przećiwko Chrześciánom/ ktora rádniey przećiwko Biſurmáncom/ przećiwko
nieprzyiaćiołom Krzyżá świetego obrocona bydź ma.

Moſkwá tákowemi ſą Chrześciány.

¶ Jácy tedy to ſą Chrześciánie/ łácno ztad káżdy obaczyć może. co ſie iuż w-
ſpomniało/ iż ten nieprzyiaćiel miáſto Relligiey/ ma tylko prożną v poſtron-
nych narodow exiſtimácyą: miáſto rády/chytrość y kłamſtwo: miáſto meſtwá/
y potegi/ hárde y okrutne z śiebie pokázowánie/ co ſie záwße z zdradzieckiego ich
poſtepku/ w káżdey rzeczy iáwnie pokázuie. Ale dla lepßey wiáry tego/ co ſie tu
temu narodowi zádáie/ przytoczymy świádectwo iednego człowieká wielkiego/
á práwie Swietego/ ktory też v nich był długo w wiezieniu.

¶ Ten tedy ták ich opiſuie: Prawdźiwie (powiáda) ći ludźie Chrześcián-
ſkiego tytułu/y nazwiſká/ nie ſą godni: gdyż pod tym imieniem pełnią tákie brzyd-
kie ſproſności/ iákowych żaden inny narod ná świećie/ áni ſłychał. Y świád-
cze to przed Pánem Bogiem Jezuſem Chryſtuſem/ że przez ták wielkie peregri-
nácye ſwoie/ ktorem czynił po świećie ieżdżac/ po Hißpániey/ Francyey/ Jtáliey/
Niderlándźie/ Jndiey Orientálſkiey/ y Occydentálſkiey: po cześciach ziemie Per-
ſkiey/ Murzynſkiey/ y Arábſkiey/ conwerſuiac y obcuiac z wietßą cześcią naro-
dow tego świátá/ nie widziałem/ánim ſłyßał o tákowym narodźie/ ktoryby zro-
wnał z Moſkwą/ we wßelákim rodzáiu nieprawości/przewrotności/zdrády: co-
by ták prożen wßelákiey ſłußności/ y ſpráwiedliwości práwá ludzkiego/ y Bo-
ſkiego: prożen wßelákiey miłości/ y ſkłonności miłośierdźia/ boiázni Bożey/ y
ludzkiey/ pełniac wßelákie roſpuſty/ ſproſności/ wßeteczenſtwá/ Sodomie/gwał-
ty/ á to nie tylko niepewne oſoby/ ále wßyſcy wobec/ ták máli iáko y wielcy: á
naprawnieyßy/ y nabiegleyßy ſą we wßytkich niecnotách.

Moſkiewſkie świetobliwośći.

¶ Przełożeni wietßy y mnieyßy/ ktorzy we wßelákim rodzáiu kłamſtwá/ y
zdrády ſą oſtrzßy/ y ſubtelnieyßy: Azáś we wßelákich rzeczách do cnoty należa-
cych/ ſą tepi/ brzydcy/ ßkárádni y głupi/ ⁊c. Y potym niżey.

¶ Bez watpienia narod to ták zdrádliwy/ ták przewrotny/ ták kłamliwy/ iá-
kiego drugiego ná świećie niemáß. Oßuſtowie/ złośliwi/ *ſuſpicioſi, pernicioſi.* nie-
wierni/ niewſtydliwi/ pyßni/ łákomi/ brzydcy/ nieludzcy/ nienawiſni/ mierźieni/
ßkárádni/ pełniacy grzechy/ ták ſproſne/ ktorych mie wſtyd piſáć. A nádewßyt-
ko/ głowni nieprzyiaćiele imienia náßego Kátholickiego. Y oświadczam ſie
przed Pánem Bogiem/ że co wiem/ to twierdze: á wiem z doſkonáłey experien-
tiey/ ktoreyem iáwnie doßedł/ y oczymá ſwemi widźiał/ y doświádczył: że lubo
mamy wielkie y gwáłtowne nieprzyiaćiele/ iáko Murzyny/ Turki/ Zydy/ y inße
wßelákie Heretyki/ to ſą wietßy y ßkodliwßy/ ktorzy nietylko nas vſtáwicznie
ſczypią/ y łżą ſámi przez ſie/ ále przed wßytkimi narody/ łżyć/ ſromoćić/ y wiáre
nam ſkáźić vśiłuią/ mowiac y twierdzac przećiwko náßey wierze Kátholickiey/ y
przećiwko iey wßytkim profeſſorom tyśiac potwarzy/ fałßu/ przewrotności/ wßete-
cznego y bluźnierſkiego kłamſtwá/ łżac náße ceremonie y obrzedy ták świete y po-
trzebne/ ktorych siłá włáſnie z ſámego nátchnienia Bożego poßło: świetokradz-
kich ſwych iezykow żądzą roſpuſczáiac ná świete Sákrámentá/ tym bárźiey á dá-
leko bárdźiey ná ſługi Boże/ poczawßy od Oycá S. Papieżá áż do Zákryſtyá-
now/ wiec tymże ſpoſobem zdrády y obłudy zmyśláiac ná świeckie Monárchy ⁊c.
A toż to ſą tácy Chrześciánie? Ale co ſie długo báwić. Pánom ſwoim włáſnym
dźiedźicznym co wyrzadzáli? á my mamy wierzyć temu ták złemu y zdradzieckie-
mu nieprzyiaćielowi/ y przykłádáć vßy y ſercá ſwe do ich wilczey pokory?

Jákim ſpoſobem zamki pod Litwą Moſkwá pobrálá.

¶ Wſpomniemy ſobie ácz to bez wielkiego żalu bydź niemoże/ iákim ſpo-
ſobem one Nowogrody/ one Wielkieluki/ one Pſkowy/ one ziemie Siewier-

ſkie/

ſkie, one Xieſtwá Smolenſkie od nas odpádly: ázaż nie pod zdradziecka chytroſcia obłudnego przymierza z tym iáſczurczym narodem? A nie śiegáiac dalßych dzieiow/ ázaż nie swieżo poſtánowione z Boryſem przymierze zá weſtániem kilku tyśiecy ludzi w Wieliſka włość z dziakni/ od tego zdrayce Moſkiewſkiego złamáne y zgwałcone? Azaż nie w te czáſy Przyłuki miáſteczko Xiażat Wiśniewieckich/ y włości Páná Kámienieckiego ſplondrowáne y popalone? A to świeże Synow Koronnych pokoiem vbeſpieczonych hániebne pomordowánie/ czy nie doſyć tego przekletego nieprzyiaćielá zdráde y obłude pokázuie?

Swieży przykład niewiáry Moſkiewſkiey.

¶ Niebyłoć przedtym Páńſtwo Koronne/ y Wielkie Xieſtwo Litewſkie ták ßerokie y poteżne iákie z łáſki Bożey teraz ieſt: á przecie wielcy y możni Monárchowie/ y tá Moſkwá ſámá wielce ſie ná nie ogladáli/ y zá iedno to ſobie ſczeſcie poczytáli/ kiedy od náßych tu pokoy mieć mogli/ nierzkac żeby kiedy przyczyne do nieprzyiáźni y woyny ſami podawáć mieli. Bo w tey Rzeczypoſpolitey oboygá narodu/ ieſt z łáſki miłego Bogá rádá madra/ zdrowa/ y Pánu ſwemu życzliwa: ſam narod ieſt tákowy/ ktory ſławy pánow ſwych/ y narodu ſwego prágnie/ meſtwem/dzielnoscia/wßytkiemu świátu zálecony bydź chce. Záczym wßedzie Polſkiego narodu doſyć znaydzie/ w Wegrzech/ w Wołoßech/ w Turcech/ y indziey.

Polakow wßedzie doſyć.

¶ Cożby tedy w tym było/ iżby ten narod Moſkiewſki miał teraz nád námi przepychu záżywáć? Poczatki z łáſki miłego Bogá dobre/ zamkow ſie kilkánaśćie co głownieyßych poddáło/ Smoleńſk/ ziemiá Siewierſka/ Wielkieluki/ y inße co mocnieyße twierdze/ y páńſtwá do Oyczyzny ſie Koronney y Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego przywrácáia. Złacza práwie ſam Pan Bog te pańſtwá poſpolu/ y otwiera nam oczy ábyzmy łáſka y miłosierdziem iego niepogardzáli/ okázyey znácznie podáney nieupuſczáli/ ále ráczey obiemá rekomá y nogomá oney ſie trzymáli/ woyna z tym narodem á nie tráktatámi poſtepowáli / nie w gromádzie y wielkości ludzi moc y potegá/ ále ná meſtwie y dzielności / á naprzod ná błogoſłáwieńſtwie Páńſkim należy: Koronnego Rycerſtwá choć bedzie ſto/ á ich tyśiac/ tedy ſie im ono ſto bedzie ćma w oczách zdáło.

¶ Ci żołnierze ktorzy beli przy Dimitrze w Moſkwi/ ták ſtráßni beli tym bledyncom choć ich nie było tylko 200. że powiádáli iż ich było 10000. y przeto choć im beli głownemi nieprzyiaćioły/ ztadże przyiechali opánowáć Hoſpodárſtwo: iednák przecie nigdy ſie o nie kuśić nie śmieli. Spiacych raz chćieli byli zdybáć/ y pobić/ práwie ná Wielkanoc. Ale gdy náßy według zwyczáiu Kátholickiego/ przy dobywániu z grobu ćiáłá Páńſkiego/ w traby/ y w bebny/ vderzyli/ rozumieli że ſie poſtrzegli/ dáli im pokoy. Y ná te brácia náße / ktora nie dawno ná nieſczeſnych godách Dimitrowych zdradziecko pomordowáli / pewnieby ſie byli nie osmieli / kiedyby byli wßyſcy w kupie / á oſtrożni: ále ich byli vmyślnie od śiebie dáleko goſpodámi rozłaczyli. A náßy ták beſpieczni byli/ że drugich ſpiacych pozábijano/ ktorzy wżdy mogli do broni przyść/ ći zdrowi zoſtáli: álbo przynamniey nie ládá iáko polegli.

Prágtyká Moſkiewſka ná náßych.

¶ Lecz y ná tych roſproßonych y ſpiacych nie sſtáłoby im ſercá/ gdyby tego byli niewiedzieli/ że ich przećiwko iednemu náßemu kilká tyśiecy ſtánać miáło. Bo wßytko to woyſko / ktore Dimitr miał poſłáć/ przećiwko Tátárom Krimſkim: Dawßy pokoy Tátárom/ ná náßych ſie z Dumnemi Boiáry/ dźień przedtym w polu ſpráktykowawßy / obroćiło. A w nocy ich do miáſtá wpuſczono potáiemnie. Y ták w tym tumulćie/ táka wielkość ludu w mieśćie Moſkwi byłá/ żeby był mogł wßedzie po vlicách iábłko po ludziách potoczyć. A kiedy potym Pánowie Poſłowie ná tráktaty do zamku iezdzili / choć czáſem nie było / iedno ſto álbo kilkádzieśiat iezdnych przed nimi/ przećie ſie im zdáło/ że ich do tyśiacá iezdziło. Ták ſie náßy ozdobni y ogromni temu márnemu narodowi widza.

Zdrádá Moſkiewſka ná náßych.

Záczym Moſkwá kiedy kogo vrodziwego miedzy ſwemi widzac/ á chcac go z ſercá pochwalić: tedy ták zwykłá mowić: Jeſt to táki Bohátyr/ żeby ſie mogł y z Litwa drzeć. Jáko y v nas ieſt przypowieść dawna: Ey/ chłopże to vdátny /

Przypowieść Moſkiewſka.

mogłby

mogłby ſie ze diabły kaſáć. Záprawde niewiedzieliżmy tego przedtym co teraz wiemy/ vmiáłá Moſkwá przez ten czás wßyſtek defekty ſwoie przed náßemi vkrywáć/ że ich náßy poznáć ſtátecznie niemogli/ y owßem wiecey o ich męſtwie y dzielności rozumieli. Teraz zá dziwna ſpráwa Boża/ w tym kilkoletnym Marſowym igrzyſku w Moſkwi náßy to zrozumieli/ y tenztad pożytek odnieſli/ że tego práwie rzecza ſáma doználi/ iż ten nieprzyiaćiel w káżdey ſpráwie miáſto właſności rzeczy/ ma tylko prożne v poſtronnych narodow o ſobie mniemánie.

¶ O iáko wiec wielka trwogá byłá wßedzie/ gdy namnieyßa wieść o wtárgnieniu náßych do ktorey włości przyßłá/ iáki láment y nárzekánie w te słowá: Oto iuż grzech przyßedł ná nas y ná ſyny náße/ żeżmy przepádli z Goſpodárem/ y z Goſpodárſtwy/ z żonámi/ z dziećmi/ y zewßyſtkiemi dobry náßemi.

¶ Pieknie o tym Aryſtoteles/ choć Pogánin/ temi słowy napiſał: Wielka/ powiáda/ ieſt moc ſumnienia: á wielka ná obie ſtronie/ iż áni ſie ći boia/ ktorzy nic niewinni/ áni vſtáwicznego ſtráchu karánia nie ſa prożni/ ktorzy ſie w złym vczynku czuia.

¶ Vważyć nam tedy to wßytko teraz/ iáko napilniey/ potrzebá: nie ważyć ſobie lekce dobr ſwoich/ ktore wßytkie ná tym záwiſły/ ábyſmy ſie ſámi zá ta okkázya/ ktora ſie nam teraz práwie ſámá podáie/ wzieli: vważáć pokoy wßytkiego Chrześcianſtwá/ przyczyny tákie máiac/ okkázya zdawná pożadána/ widzac ſame fortune/ zwykle przodkom náßym/ ludziom onym Rycerſkim/ traba ſwa vćießna pobudke dawáiaca/ słyßac *feſtinantes lente & cito, dum ſe occaſio profert facientes*, porwimy ſie z tego ſnu: A do czego nam Pan Bog/ do czego nam oná krew Polſka/ do czego fortuná Krolá Páná náßego ßcieżki łácne/ y doſyć ßerokie ſporzadziłá/ droge niewatpliwa y proſta vkazáłá/ torem wielkim przed námi y wprzod poßłá/ ochotnemi ſercy/ á weſolo idzmy: zelżywośći/ zdrády/ chytrośći/ y ßkod niekiedy po kilká kroć wzietych/ zemśćimy: sławy nábywaymy/ Oyczyzne rozmnażaymy.

Concluſio omnium præcedentium.

¶ Wſpomnićie ſobie meżowie sławni/ Toporowie/ Gryphowie/ Jáſtrzebcy/ Debnowie/ Srzeniáwſcy/ Ráwicy/ Rádwáni/ Habdánkowie/ Nałeczowie/



y inßy/ co przodkowie wáßy z Mieczyſłáwem pierwßym Chrześćiáninem/ y z ſynem iego Krolem Boleſłáwem/ w tey Oyczyznie robili: iáko narody pográni-

czne gromili: iáko Kijow nie raz wywracáli: iákie / y kedy gránice tey Koronie czynili: iáko ſłupy żelázne w Dnieprze ná znák kopcow/ rekámi ſwemi ſtáwiáli. Z druga ſtrone Sáſy/ y Pruſy zwoiowawſzy / żelázne tákże Kolumny w rzece Ośie / miáſto gránic zákłádáli.

¶ Wſpomnicie ſobie meżowie bitni / Lewartowie / Jelitowie / Oſtoyczykowie / Nowiny / Junoſzcy / Leſczykowie / Prawdzicowie / Sokoli / Pomiancy / Sulimczykowie/ Leliwy/ Gozdáwy/ Korabie / Traby / Okſze / Roże / Wádwiċe/ Godule/ Slepowrony/ Odrowaſowie/ Białiwy/ Ciołkowie / Dolengowie/ Piláwy / Brogi / Trzaſki/ Lwi / Orłowie / Jednorożce / Zrzebce/ Łabecie / Nieczuie/ Weżyki/ Godzámby/ Fádory/ Zareby/ Wieniáwy / Pruſy/ Doliny / Bożezdárze. Y drudzy/ iáko wáſzá cna krew za Łokietka y Kázimierzá / ácz y przedtym czeſtokroć/ cześć/ pochwale/ y imie wielkie temu páńſtwu vczyniłá.

¶ Nie było ták oſtrego mieczá nieprzyiacielſkiego / ktoregobyście nie ſtepili: nie było ták mocnych żadnych murow nieprzyiaćielſkich / ktorychbyście nie obálili: nie było ták Rycerſkiey nácyey/ ktoreybyście nie zwoiowáli: y terazże okázya záczeta opuścicie? nie wsiedzieċie ná koń/ nie porwieċie ſie do ſzábel/ niechwyćcie ſie kopiy/ nie ſkruſzycie o mury rebellizántow Moſkiewſkich: zá ktoremi nie meżowie/ ále niewiáſty mieſzkáia/ wſzákeſcie tego dobrze tám bedac doświádczyli: Wáſze to dobrá oyczyſte/ wáſze to ſkárby/ á ieſcze w przyleglosci: do nichże do nich przodkow ſwych náſzláduiac: Vkázuie wam reka ſwa Oyczyzná gránice kedyby ie mieć chciáłá/ vtyſkuiac y ſkázuiac/ że ćiáſno mieſzkaċie. Tákli to ſczeście ſwe głoſem was do ſiebie wzywáiace opuścicie? Tákli te trzode iedney owczárnie/ y páſterzá iednego potrzebuiaca zániedbaćie? Niewdzieczność ſámá dárow niebieſkich ſkárgeby ná was przed Bogiem oczywiſta kłádłá. Bo o wierze Swietey Kátholickiey watpić bynamniey niepotrzebá/ żeby támte wſchodnie y pułnocne kráie/ pátrzac ná życia/ y ſpoſob/ y poſtepki/ Monárchy Páná ſwego/ y náuce prawdziwey vchá niezámykaiac/ do niey ſerdeczna chućia/ y ſtárániem goracym przychylić ſie niemiały. Zaczym ſławá ſwa nieprzeżyta/ nietylko przodkom wáſzym meżnym y ſtárożytnym/ w dzielności wáſzey zrownaċie: ále też y wſzelákie narody ktore z támta Monárchia gránicza/ za pomoca Boża przeydzieċie. Czego wam z ſercá życze/ iáko

indigena Patriæ veſtræ Regno Poloniæ

incorporatus.

REYESTR
KSIĄG SIODMYCH
W ktorych się opisuie wszystko Księstwo Moskiewskie.

A.

B.

C.

D

F.

Fiedor

N

O

P

R.

S.

REYESTR



KRONIKA
O ZIEMI TATARSKIEY,
y o Narodźie ich:

W ktorey ſię zámyka opiſánie Scythyey dwoiákiey, Hiſtorya o Amázonkách, przyſzćie Tátar do Europy, á co ſą zá lud: mieſzkał przed tym w źiemi tey, kędy dźiś Tátárowie mieſzkáią. Tudźież też Hordy kroleſtwá, życie, obyczáie ich, y ſpoſoby woienne opiſuią ſię: A to ſą

KSIĘGI VIII.

Hæc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie /
W Drukárniey Mikołáiá Lobá / Roku Páń:
1611.

Ná zacny y stárożytny kleynot
Ich M. Pánow DOROHOSTAYSKICH.



ZNáć że sie ći ná ludźiech rycerskich dość ználi/
Ktorzy domow cnych stá[ł]ow herby rozdawáli:
Miedzy ktorymi słynie dom z domu zacnego/
Fámiliey przesłáwney Dorohostáyskiego.
Bo co inszego znáczy Gryph y Lelia:
Trzygránistę kopije/ Topor/ y Leliwá/
Nie iedno mestwo w bitwie/ stałość w przećiwnośćiách/
Dźielność w sprawie/ á czerstwość vmysłu w trudnośćiách.
Zżyże z temi kleynoty stárożytny Pánie/
A niech twa w Sármácyey sławá nie vstánie.
Ták długo/ iáko długo Dunay w morze płynie/
A słońcem gorolotnym okrąg świátá słynie.

M. P.

Wielmożnemu Pánu/ Je° M. Pánu

KRYSZTOFOWI MONWIDOWI DOROHOSTAYSKIEMV,

Na Dorohoſtáiách y Oſzmiánie. Márſzáłkowi Naywyſzemu W. X. Lit: Wołkowiſkiemu, Mśćibowſkiemu, Dynámundſkiemu. &c. Stároście. Memu Miłośćiwemu Pánu.

(S)WIAT Y RZECZY WSZYTKIE NA NIM poſádzone, odmiennośćią y nieſtátkiem iakimśi vſtáwicznie ſtoią, mnie W. M. Pánie, ták dálece, że iáko rzeczy żywiące duſzą: ták świát co raz to inſzą odmiáną kſztałt ſwoy pokázuie. Poyźrzawſzy bowiem ná one natury nieſkáżitelne (niebá mowię) wiecznośćią vczczone, gwiazdami vháwtowáne, nád ktore nic ſię nie zda bydź do iednotrwáłey ſtáteczności ſpoſobnieyſzego, á vpátruiąc w nich ták vſtáwiczną odmiáne, że iáko świát ſtoi, dwá rázy nigdy w iednákim punktćie biegu nie ſą ználeźione: pátrząc á ono iedne ná wſchod, drugie przećiwnym á ośiągáiącym ſię biegiem ná zachod bieżą, ſkłániáiąc ſię to ná południe, to ná połnocy zachodząc z gwiazdámi ſwoimi, odmykáiąc ie raz od źiemie, drugi raz ná doł ſpuſzczáiąc, czego ſię ſpodźiewáć mamy po tych niſkoźiemnych rzeczách? Elementa ſáme w iák wielkiey vſtáwiczney odmiánie, to od cieplá, to źimná, to pluty, to ſuchość przynoſzą. Nuż owá bitwá ich z ſobą, gdy grzmieniem, łyſkáwicą, piorunem świát bądź czyśćą, bądź ſtráſzą: morze ſamo burząc ſię, igráiąc, przybywaiąc, vpadáiąc, co inſzego czyni, iedno iákby nam pokázuie, że nieſtatkiem żyie, rośćie, ſtoi. Bá y źiemiá, nád ktorą nic gruntownieyſzego niemáſz, y tá ſtátku przyrodzonego dotrzymáć nie vmie, bez trzęśienia ſię wytrwáć nie może. A wſzytko to moim zdániem dźieie ſię ná pokazánie perfectiey nátury, ktora nadoſkonalſza ieſt, gdy ná rozmáitſze differentias entium in ſe complectitur, *Bo coby zá kſztałt był, kiedyby* ceſſante elementorum mutatione, *nigdy Láto, záwſze Zimá, Ieśień záwſze, Wioſny nigdy, ábo przećiwnym obyczáiem byłá: ktoby z ochotą czekał Látá, kiedyby mu ſię źimá nie vprzykrzyłá? ktoby prágnął, z ochotą wioſny, kiedyby kwiatki źimie wſzytkie nie poginęły? ktoby Ieśieni prágnął kiedyby mu ſię podczas gorącość letnia, y przykrość robáctwá nie vprzykrzyłá? Awo zgołá ták tá* rerum viciſſitudo *iedno drugim cukruie. Co ſię w rzeczách tych dźieie, to y w ſpráwách, y w ánimuſzách ludzkich; á iáko Heráclytus mowił:* Singulis momentis alius atque alius es homo, *nie ináczey iáko koń przez byſtrą rzekę bieżący, dwá razy w iedney á w iedney wodźie opływáiący nie będźie, gdyż ná iedne vpływáiącą druga náſtępuie: ták człowiek przez byſtrość wieku ſwego bieżący, nigdy w iednymże punktćie biegu ſwego dwákroć żywotnego nie ſtánie:* Molitur ſemper natura aliquid occultè, quod vel incrementum ſapit vel decrementum. *Nie dźiw tedy, mnie wielce M. P. że ná ták nieſtátecznym świećie, ták wielkie odmiány, tak rozmáite* mutationes & conuerſiones Rerumpublicarum, *muſzą* compoſita ſequi naturam eorum, ex quibus coaleſcunt. *Co było pozornieyſzego nád Aſſyriyſką Monárchią, co świetnieyſzego nád Perſką, co czuynieyſzego nád Grecką, co ſrożſzego y ſpaniálſzego nad Rzymſką, że inſzych drobnych Páńſtw względem tych zápomnie, przedśię y Rzym kiedy nabarźiey rość począł, tedy vpadł, y potym w przypowieść wſzedł:* Roma ſæpius capta quàm obſeſſa, victa quàm oppugnata. Illa victrix gentium, Regnorum domina, *w pośmiewiſko poſzłá Wándalom, Gothom, Oſtrogothom, Geſyorkom, Attylom. &c. o ktorym y o inſzych páńſtwách może rzec, co o ſobie roſproſzeni mowili Troiánie:*

Fuimus Troes, fuit Ilium & ingens
Gloria Teucrorum.

Byli,

Byli, pánowáli, słynęli, teraz niemáß nic, náwet campos vbi Troia fuit, *náleść nie możemy:* Roma etiam ipsa falso olim vrbs Æterna vocata, ambiciose hodie queritur nec in suo solo inuenitur. *Zniscżył wßystko on nie vżyty wrog, krolestwá mießáiący, włáśnie iákoby mu ono rzeczono z pismá ś.* Ego constitui te super Gentes & Regna, vt euellas & dissipes, ædifices & plantes. *Abowiem iák ieden ogrodnik tu ziele iedno wykopawßy, indźiey sádźi, sczepi: Táky władzą pánstw z iednego kráiu do drugiego przenośi, co y Virgilius onym słowem wyráźił:*

Ferus omnia Iupiter Argos Transtulit.

Ktory wßytkie odmiány że te Kśięgi są pełne, zdáło mi się zá rzecz bárzo przystoyną y słußną, one nie komu inßemu, ále W. M. memu M. Pánu przypisáć y w obronę oddáć, ábowiem nadobnie ono powiedźiano: Trudno się ma kto w czym kocháć ná czym się nie zna. A W. M. moy M. Pánie, żeś ták wysoce náukámi rozum wyprawił, wßelákiey historyey wiádomośćią rozsądek wypolerował y rozprzestrzenił: vsu & experientia rerum, *vtwierdźił y vgruntował: nádźieię wielką mam, że tá praca moiá naydźie v W. M. mego M. Páná łáskáwą twarz y wesołe czoło. Bo v kogo ráczey iesli nie v W. M. mego M. Páná, ktory dobrze wiedźieć raczyß, iáko trudna y ćiężka rzecz cokolwiek ná świat do druku podáć. Boś to W. M. pokazał w Kśiędze swey, rzadki y przeważny o Koniách nápisáney:* Deum testor, nihil volo datum auribus, *iako W. M. śiłá* antiquitatis, *iáko śiłá variæ Lectionis, iako śiłę Philosophiæ naturalis, iáko śiłę Historiy, iák* methodus y tractatio ordinatissima & Philosopho digna: *znáć* studium indefessum *W. M.* vtraq; in facultate & speculatiua, & practica. *Bo wzbudźiwßy przykłádem twoim przednie Pány Polskie do náuk y żołnierskiego ćwiczenia, vkazałeś potym drogę buynemu żołnierstwu Polskiemu do nieprzyiaćioł y zamkow ich burzenia, gdy pod Smoleńskiem po dwuletnim oblężeniu z Krolem I. M. będąc, w ßturmie ostátnim, ták przeważnieś sobie poczynał, że odważywßy zdrowie swe, nie pierweyeś oppugnácyey z swey strony poprzestał, áżeś mury sczęśliwie opánował. Niechże ná ten czás tá dźielność y przewagá twoiá moy M. Pánie, dla Kroláá I. M. y Rzeczypospolitey podięta, tą moiá iáka może bydź pamiątką vczczona będźie. Prawdáć, że y tych y inßych dźiwnie spániáłych spraw twoich, żadne wieki nie zápomnią, y inßy Skryptorowie iesli mnie sámemu* FATA *zayźrzeć będą w nieśmiertelność podáć nie zániechdią. Ale y ia choć stáry y zgrzybiáły żołnierz, nie mogłem się vtrzymáć, ábych poćiechy moie miał vtáić, ktore mam z podźiwienia godnych dźieł W. M. y dárow inßych od P. Bogá dánych. Prosząc vniżenie, ábyś W. M. Mił: Pánie tę moię skłonność raczył* in optimam partem interpretari. *A mnie y tey pracey moiey, Miłościwym Pánem y Pátronem był: kontent będę, gdy cząsteczká kochánia się w rycerskich sprawách, ku mnie y tey pracey moiey, naymnieyßa się obroći. Dan w Krákowie 1. dniá Grudniá, Roku P. 1611.*

W. M. mego M. Páná

wßego dobrá życzliwy

y naniżßy sługá.

Alexander Gwagninus, Comes Palatij Lateranen. Eques Auratus, militumq́ Præfectus.

KSIĄG

KSIĄG VIII. CZĘŚĆ I.

w ktorey ſie zámyka

Opiſánie Scythiey dwoiákiey / Wywod narodu Tátárſkiego: Hiſtorya o Amázonkách: y o przyſzćiu Tátárſkim do Europy. A co zá lud mieſzkał przedtym w Ziemi tey kedy dźiś Tátárowie mieſzkáią.

Wzmiánie Diodoruſowe o Scythách.

Diodorus Siculus: w kśięgách 2. Rozdźiału 11. narod Sauromácki opiſuiac czini też tám wzmianke y wywodźi poczatek Scythow / od Scythy (od ktorego názwiſká wßyſcy Tátárowie ida) y w te słowá zaczyna rzecz ſwoie: Scytha Dux Primus natus fuit ex Ioue & virgine, quæ fuit vmbilicotenus homo: reliquum vero eius viperæ ſpeciem refertat, hancq; matrem Scytharum ex terra ſuapte ſponte natam fuiſſe tradunt. Coby to zá źwierze było / (krom morſkiey Meluzyny) nie czytamy. to podobno narratio byłá fabuloſa. ábo Mithiologia iáka w ſobie zámykałá iákoż podobno ták ieſt: bo dáley dokłáda rozdźieláiac Scythya ná dwoie: Sub Regibus inquit Saca, & Maſſageta, ex Prouinciis à ſe bello ſub actis Coloniæ ſunt deductæ, ſed duæ maxime altera ex Aſſiriis, inter Paphligoniã & Pontũ poſita, altera ad Tanaim cuius populũ Sauromatas appellarunt.

Scythia dwoiáka / Azyyſka y Europſka.

Te słowá zgadzáia ſie z drugimi Hiſtorykámi; ktorzy kłáda iż Scithya rzeczona ieſt od Scythá ſyná Herkuleſowego / á ieſt dwoiáka iedná Europea: w ktorey my Sármate siedźiemy / iáko Litwá / Ruś / Moſkwá / Wołoßy y Tátárowie Europſcy. A druga Aſiatica / w ktorey ieſt wßytek narod Scytiyſki od pułnocy ná wſchod słońcá siedzacy / rozdźiela nas od nich rzeká Tánáis / to ieſt Don. Azyyſcy Scythowie dźiwnie ſa roſpłodzeni / iednych zowa Táuroſcitę / ktorzy przy gorze Taurus mießkáia / drzudzy ſa Agátyrſy / ktorzy máia wßytko ſpołu / ták żony iáko y żywnośći / ći nigdźiey nie ieżdża: Trzeći ſa Eſſedones ktorzy rodźicom ſwym miáſto ziemie w ſercu ſwym pogrzeb ſpráwuia: bo ie po śmierći ich iedza: Czwarty narod ieſt Scythiyſki ktorzy zowa Máſſágelthámi / á ći nieprzyiaćielſkie ćiáłá iedzac / głowy ich ná namioty wytykáia miáſto ſtraży. Ieſt ieſzcze y piaty narod ich / ktore zowa Mingáikámi / ále ći bliſko Ormian mießkáia / z ktorych był on waleczny Krol Kangwiſtá / iáko drugi Alexánder. A ći ſa Tátárowie á nie Scythowie / bo iuż w Tártáryey mießkáia á nie w Scithyey: o czym bedźie niżey przy diuiſiey Scythiey od Tártáryey.

Tátárowie dźicy Mingáikowie.

O tych Tátárzech Mongáyłách wiele zacnych dźieiow Hiſtorykowie piſáli: iż ći przez moc / á przez ſpráwe ſwoie wiele świátá z pochwała ſwoia rozßerzyli / pośiádáiac cudze kroleſtwá ſkad wßytkiemu świátu ku ſłáwie przyßli. Ći nic włáſnego krom żony á ßáble nie máia / nic nie poczynáia coby ſtráćić mieli / pieniedzy żadnych złotá áni ſrebrá nie znáia / tylko frymárkámi potrzeby ſwe odpráwuia. Abowiem gdźie w powadze złoto tám chćiwość bywa: á gdźie chćiwość tám łákomſtwo: gdźie łákomſtwo tám zdrádá: bo wiec tákie łácno zá pieniadze zdźiáłáć: nic nád ſłáwe v nich droższego nie máß: ku ich grubemu przyrodzeniu wiele im nátura dáłá.

Dáry przyrodzone w narodźie grubym.

Naprzod zá ieden dźiw Iuſtynus piße / iż iáko oni bedac grubi bez náuk nie ználi złośći / ták Grekowie z náuk wielkich byli nápełnieni zbytkow: gdźieby iny narod miał táka mierność w ſobie iáko oni / nie tylko źiemie / ále y niebo kochałoby ſie w nim. Nigdy ich nie zwalczono / oni zwalczyli. Azya długo ſpráwowáli / Dá-



li / Dáriuſá z Scithyey wygnali / Cyruſá wielkiego zábili / Alexándrá wielkiego Hetmáná Zopirioná z woyſki porázili. Báktryáńſkie / y Pártſkie Kroleſtwo záłożyli / cudzego narodu miedzy ſie nigdy nie puſcili / á ſwoim iák miarz (okrom Grekow / á Indow) wßytke Azya oſádzili. Turcy z Párty / Perſowie / Węgrowie / Sycambry z ich narodu poßli; Aegiptſkiemu Krolowi tráfna odpowiedź dali / gdy im ſobie kazał dań dáwáć. Dziwuiemy ſie (rzekli) ták wielkiemu y bogátemu Pánu / że od nas vbogich chce ſkárbow nábywáć / gdźie ich nigdy nie bywa / ſłußnieyby nam vbogim od wielkiego Páná ich nábydź: A iż do nas po nie chceß przyiácháć / ſromotá Pánu wielkiemu do nas vbogich ieźdźić / ſłußniey iż my vbodzy do Páná poiedźiemy. niżli ſie Krol nágotował / vprzedźili go / porázili ná głowę y z Afryki wypędźili. Marſá chwalą zá Bogá / zá boginią Weſtę. Słońce Miesiąc / y ogień / w wielkiey poczćiwośći máią. A Chámá wielkiego ſwego Cará / ktory ſie zowie Gog y Magog iákoby Pan nád Pány / y Krol nád Krolmi ná świećie: ták go wielce ważą / że go zá świętego máią. czczą y wielbią: Kiedy vmrze / wiele ſie ich dla niego pozábiia / y dobytku wiele ná ofiárę pozábiiáią / tákież żony y nawiernieyſze ſługi poscináią / y z nim zchowáią / áby miał ſługi ná onym świećie. Kto nawięcey krwie rozleie / ten go nawięcey miłował. Wnętrze iego wypotroßywßy / ielitá y żołądek wypłoczą / y nákłádßy źiela rozmáitego wonláiącego / włożą to záśie weń / wożą go do Krolow / Staroſt / y innych áby ſie go poſpolity człowiek dotykał / potym go w źiemie zchowáią / á inego ná to mieyſce z pokolenia iego obieráią.

Odpowiedź Krolowi Aegiptſkiemu od dźikich Tátar.

Bálwochwálſtwo Tátar Azyyſkich.

W tey Scythiey Azyyſkiey / ieſt Kroleſtwo wielkie á známienite Scythiyſkie / názwáne KATAGIVM, ktoremu trudno ná świećie rowne náleśdź. Poczyna ſie od morzá wielkiego Oceanu wſchodniego / á ćiągnie ſie przez wßyſtkę Azya / áż do Oceanu pulnocnego: Było niekiedy Krolá Mángi / álemu ie wy-

Kátágium Kroleſtwo Scythyiſkie námożnieysze

dárł

dárł ſiryy iego wielki Chám: Bo ten Krol Mángi był náuczon wiáry Chrześciáńſkiey od Neſtoryanow / ták iż ná ſwym dworze wiele Chrześcian miał: A gdy byli Mángiánie przemożeni od Tátar báłwochwálcow / mieli od nich vrágánie Chrześciánie / czemuby im Krzyż ná ten czás nic nie pomogł? Doßło to náśmiewánie Ceſárzá ſámego Chámá; ktory powiedźiał / áby ſie żaden z mey fortuny / á z Bogá Chrześciáńſkiego nie náśmiewał / ábowiem Bog ich ieſt ſpráwiedliwy / wiedźiał może rzecz bydź ſpráwiedliwa / á przeto chce áby kàżdy przy ſwym zoſtał. Ma to Kroleſtwo miáſto wielkie á známienite ktore zowa Kámbalu / wielkim koßtem budowáne / dwádzieściá y cztery mile ieſt w okrag murowáne / á mury ná zwyß dwádzieściá ſażni: W tym mieście wielki ſkład ieſt Kupiecki z Indiey y z inad. Blizko tego miáſtá ieſt rzeká Pulſáchnis / ná ktorey ieſt moſt ná trzy ſtá ſażni wzdluż / á wßerz ná ośm murowány / ta rzeka wielkie tám kupie przychodza. W tym Kroleſtwie te ſa Powiáty / Syndonph / Tebet / Kaniklu / Karaiam / Arkladam / Kángigu / Am / Toloman / Gingigwy / ktore Powiáty máia záśie miáſtá wielkie w ſobie / áż do gory Kaukázu. To Kroleſtwo Scithiyſkie / Imaus gorá wielka á známienita dźieli ſámá ſoba od Tártáriey / co ná oney ſtronie / to Scythia / á co ná tey to Tártária / w ktorey mieſzkáia Mongáilowie. Z druga ſtrone od południá y wſchodu słońcá / dźieli ie gorá wielka Bykowa ktora po Łáćinie Mons Taurus názywáia. ná tey gorze napierwey był ſtánał Korab Noego po Potopie. Pod ta gora ieſt miáſto Taurizius / przy ktorym byłá iedná gorá / co ná inße mieyſce przeßłá; A to tym ſpoſobem. Gdy ieden Sáracenin Chrześciáninowi vragał mowiac: Stoi w wáßey Ewányeliey / gdyby kto z was miał wiáry iáko ziárno gorczycne / á rzekłby gorzetey / przenieś ſie ná ine mieyſce / y tákby ſie ſtáło / czemuż wy tákiey wiáry nie máćie? Tám ieden Chrześcianin zupełna wiáre w Pánu Bodze máiac / roſkazał oney gorze wſtáć / y ná ine mieyſce przeſtapić / y ſtáło ſie ták. Zá czym ſie wnet Sáráceni pochrzćili. Od pułnocy ku wſchodowi słońcá / tám ieſt rozmáity narod Tátárſki / ktorych nikt obiáchać / áni wypiſáć może. áni Ptolomeus / áni Strabo / áni żaden Koſmográph / y Geometrá: áto dla trudnego przebyćia ieźior / błot / y morzá: bo tám morze záwzdy ieſt zmárzłe od śilnego źimná: Tylko ſam Pan Bog o nich wie / my też ſie około nich / nie wiele bedźiemy báwić. Secundum illud, quæ ſupra nos, nihil ad nos. Przedſie iednák ku końcowi w drugiey częśći / poniekad ich dotkniemy.

Wyrok Chámow przećiwko náśmiewcom z wiáry Chrześćiáńſkiey.

Kámbalu ſtolicá tego Kroleſtwá.

Powiáty w tym Kroleſtwie.

Rozdźielenie Scithiey z Tátária.

Gorá ná ktorey Korab Noego ſtánał.

Doſkonáłość wiáry śiłá może.

O Amázońſkich niewiáſtách Tátárſkich żonách, Hiſtorya.

Iż ſie tu wyßey wſpomniáło o Mingáiłách Tátárzech Azyyſkich ktorzy ſa od Scithyey gora Imauſem rozdźieleni / á zwano ie Máábite. Nazwani ſa Tártáry od rzeki Tártár. A od gory Taurus / zowa ie Taurymontani. Przeto też y o żonách ich / godźiłoby ſie nieco przytoczyć. Dźiwna rzecz komuby te dáry / y ſpráwy Rycerſkie známienićie okázáłe / wiecey ſie przypiſowáć miáły: ieśli meżom / czy niewiáſtom ich. Abowiem ony ták znáczne dźieie / po ſobie zoſtáwiły / że ich żadna niepámieć / wiekí náſtepuiace / zetrzeć nie moga: Hiſtorya ich ták ſie záczyna. Gdy iednego czáſu prze nieiáka niezgode byli wypedzeni z woyſká Tátárſkiego dwá młodźieńcy zacni / Plinos y Solopitus / ći z ſoba wywiedli młodźieńcow niemáło / y położyli ſie ná gránicy Cáppádociey / nád rzeka Termodoontá / y opánowáli polá Temiſcyros / z Greki o gránice / z ktorych náieżdżáli ine Kroleſtwá: Zebráli ſie potym poſtronni ludźie ná nie / y przypadßy nie odpowiednie porázili ie do ſzczetu. Zony ich widzac dwoy vćiſk ná śie / wygnánie z oyczyzny / y poráženie meżow / wźiely ná ſie zbroie meżow łuki / ßáble / oſczepy / etc. broniły onego kráiu ták dobrze / iż tám ſobie rozprzeſtrzeniły y záłożyły Kroleſtwo / áby rodzay ich nie záginał / chowáły ſie pierwey z poſtronnymi ludźmi / á potym z ſwymi páſterzmi raz w rok: gdźie ieśli ſie ſyn vrodźił / zábiły go: á ieśli dźiewká / vczyły ia nie piſáć / ále Rycerſkim

Tátárowie rzeczeni od rzeki Tártár.

Kroleſtwo Amázońſkie.

rzecżom przyſpoſabiáły: práwe pierśi im przypaláły: áby ku ſtrzelániu z łuku/
nie przeſzkadzáły/ y ſtądby miáły bydź názwáne Mámmazones/ od pierśi przy-
palonych/ á nie Ammázones. bo mámme z Greckiego ięzyká pierśi zowę. A

Wywod názwiſká Amázonek.

gdy ſię im ná wſzytkim fortunnie wodźiło/ że práwie były ſtráchem wſzytkiemu
świátu/ dwie Krolewnie miedzy ſobą obráły Márteſia/ y Lámpede: Ty po-
wiádáły z Bogá Marſá ſię vrodźić/ ktoremu czyniły ofiáry/ iáko y mężowie ich

Amázones w Europie.

Tátárowie. Potym pośiádły wielką część Europy/ á to było około roku od
ſtworzenia świátá iáko ſtárzy Hiſtorykowie opiſują 2825. Potym záłożyły wiel-

Amázonki Epheſum záłożyły.

kie miáſto w Grecyey Epheſum/ y wiele inych miáſt pozákłádáły/ potym zdo-
bycz niemáłą/ z poſtronnych narodow otrzymawſzy/ wroćiły ſię z płonem do Zie-
mie ſwey. A Mártezya zoſtáłá w Grecyey dla obrony. Ale nie długo tám niebogá
rządźiłá/ bo ſkoro pod odiecháńiu drugich do Termodoontu/ w polá Tomiſcyr-

Márteſia Amázonká.

ſkie/ zebrawſzy ſię ná nie nie odpowiednie poſpolſtwo mnieyſzey Azyey/ Márte-
zyą zábili y woyſko iey porázili. Lámpede też byłá vmárłá. Ná to mieyſce ná-

Ortigia.

ſtąpiłá Ortigia nád przyrodzenie żeńſkie waleczna/ tá śię długo w dźiewiczym
ſtanie chowáiąc/ ſtátecznie krzywdy śioſtry ſwey powetowáłá. Bo kilkánaśćie lat
mężnie y potężnie/ gdźie ſię iedno obroćiłá/ nieprzyiaćioły ſwe gromiłá. Potym
w niebytnośći Ortigiey/ Herkules Grecki zmowiwſzy ſię z towárzyſtwem ſwym/
przyſzedł ná Amázonki nieodpowiednie/ gdźie ich wiele poráźił/ y do więźieniá
nábrał. Ortigia dowiedźiawſzy ſię o porážce śioſtr ſwych/ poſłáłá z wielką żáło-

Sogiello Krol Tátárſki.

bą do Sogiellá Krolá Tátárſkiego; áby ſię krwie ſwey pomśćił nád Greki/ z tym
dokłádem/ gdźie tego nie vczyniſz/ ſáme ſzáblámi ſwymi otworzymy Grekom
drogę do wſzytkiey Azyey. Ruſzył ſię Sogello ná Greki/ ále z nimi bitwy nie
zwiodł/ dla iákieyśi przedtym ſobie z nimi przyrzeczoney zgody. Amázonki ie-
dnák zwiodły/ y mężnie ſię Grekom ſtáwiły/ muśiáły iednák bez pomocy męſkiey
ſzwánkowáć. Potym poſłáły do Krolá Sogellá/ pytáiąc przecżby im ták był



nieprzyiázny? Odpowiedźiał/ że to ná inſzy czás záchowáć muśiemy/ bo tego
teraz ieſt przyczyná pewna. A w tym Ortigia wiele známienitych ſpraw Rycer-
ſkich po ſobie nád obyczay y śiłę niewieśćią zoſtáwiwſzy/ z tego świátá zeſzłá.

Penthesilea.

Po niey byłá Penteſilea ktora w Troiey z Hetmány ſwymi/ dośyć mężnie do-
kázowáłá: o ktorych Homerus w Illiádách. A Vergilius w Æneidách ſwych
tymi słowy wſpomina.

Ducit Amazonidum lunatis agmina peltis
Penthesilea furens, mediiſque in millibus ardet,
Aurea ſubnectens exertæ fibula mammæ
Bellatrix, audeſque viris concurret virgo.

Co ſię

Co ſie ná Polſki iezyk ták wykożyć może.

Prowádzi Amázonek pułki niezliczone /
Mieśiecznymi puklerzmi świetno vſtroione
Smiáła Penthesilea: burząc ſie z ochoty /
A ſtáwiąc przećiw mężom / bitne dźiewcze roty.

Tálestris Amázonká v Królá Alexándrá.

Mießkáły tedy w ſwym kráiu / to ieſt w Azyey mnieyßey przy Termodoonćie / áż do Krolowey Táleſtris / zá ktorey pánowánia / Alexánder Wielki / chćiał z nimi walczyć / one odpowiedźiáły: Krolu wielki / ſławá twoiá wielka ieſt / ále pátrz ábyś iey nie ſtráćił: bo co zá ſłáwe ſtąd otrzymaß / ieśli nas niewiáſty zwyćiężyß? Ale my dáleko wiecey bedźiem ſławnieyße / ieśli ćie Królá ták wielkiego zwyćiężemy. Krol to vſłyßawßy / dał im pokoy. A potym Táleſtrys ſámá przyiáchałá do Królá Alexándrá Wielkiego / że trzemá ſty Pánien we zbroi / prosząc áby z niego poczełá ſyná. Alexánder nadziwowawßy ſie iey / pocztowi y ſámey / zá dwánaśćie dni ią odpráwił / ſkąd miáłá pokoy od niego. Potym gdy ná nie przyßło ćießko / muśiáły záśie do Tátar áppellowáć / ná meże ſie zdobywáiąc: Jednákże kto ſie ſwywoli náuczy / trudno mu od niey poprzeſtáć. Tráfiło ſie iednego czáſu / że z długich á dálekich woien Tátárſkich / nie było ich domá przez lat dźieśięć. Záczym małżonki ich poczęły ſie z páſterzmi chowáć / mniemáiąc áby meżowie poginęli. A gdy meżowie przyiáchali / niechćiáły żony / áni páſterze pánow ſwoich znáć / áż przez przypedzenie y ſkaránie / y od tego iuż czáſu Amázones nocowáć poprzeſtáły / kiedy im meżowie rogow nátárli. á mießkánie ich było ná ten czás ku wſchodowi ſłońcá w dźikich puſzczách Jewteyſkich. Od tych tedy Tátar Mingáiłow / idą ći Tátárzy / ktorzy ſą do nas Sármatow przychodniowie: Ktore zowiemy Krymſcy / Mánkopſcy / Przekopſcy / Biłogrodſcy / Oczakowſcy / etc. y ći wßyſcy ktorzy około wielkiego ieziorá / ktore zowiemy Palus Meotis mießkáią.

Kedy pierwey Tátárowie mießkáli.

Ale coby zá przyczyná byłá rußenia ſie z mieyſcá / y przyßćia ich w te tu náße kráie Sauromáckie / Zygmunt Liber Baro Hingberſtáin / opiſuiąc Ziemie Tátárſką / przywodźi Authoritatem Methodiußá / Pátárſkieg Biſkupá / ktory powiáda że tám był nieiáki Gedeon miedzy nimi pierwßy tego imienia / ktory máiąc iákąś wiádomość o ſkończeniu świátá / y zaginieniu ná nim wßytkich mießkáńcow / onym też to powiádał / y iákimiś chárákterámi tego dowodźił / rádząc im / áby ſie w tym zá czáſu obaczyli / á ſkárbom y bogáctwom świeckim / ktoreby weſpoł z świátem záginąć muśiáły / zábieżeli. ná co oni przyzwoliwßy / z niezliczoną wielkośćią narodu ſwego z Tártáryey / z onych puſzcz Jewteyſkich ruſzywßy ſie / do kráin miedzy pułnocą / á wſchodem ſłońcá leżących / vdáli ſie ná plundrowánie Prowinciy; támże cokolwiek nád rzeką Eufratem / y odnogą morzá Perſkiego ználeſdź mogli wybráli / wyłupili / wypußtoßyli: A potym w te tu nam pobliśße kráie / nád rzekę Wolhę przyßedßy / y mießkáńce támeczne wypędźiwßy / kotarhy ſwe rozbiiáć poczęli.

Tátárowie iáko przyßli do Europy.

Coż zá lud mieſzkał w tych polách Europſkich, ktore dźiś Tátárſką Ziemią zową?

Z iuż do dźiśieyßego Roku / 1611. ieſt około 400 lat / iáko Tátárowie poſiedli dźikie polá Sármácyey Europſkiey; przetoby nam potrzebá wiedźieć / kto tám pierwey przed Tátárámi mießkał? Zgadzáią ſie ná to wßyſcy Hiſtorykowie / iż tám mießkáli Wołyńcy / Bułgáry / Słowacy / ktore poſpolićie Połowcy zwano: to ieſt oſtátki onych Gothow / ktorzy ſtámtąd vdáli ſie do Węgier / byli to ludźie drapieżni / łupiąc y náieżdżáiąc narody poſtronne: bo iż ſie tám byli rozkrzewili / kedy (według Ptolomeuſá y Philidiuſá) pánuie Plánetá Saturni qnadrupertiti, ktory według przyrodzenia czyni ludźie okrutne / ſtráßliwe / y ſrogie. Przeto też tám właſnie ſie ták dźiało od

Sarmatæ z dawna okrutni.

Połowcow ludziom poſtronnym / że ie zewßad ćiemiężyli. Ale gdy na nie Tátárowie przyßli / iż w nierowni byli / nie mogac wielkośći Tátárſkiey znieść / muśieli im vſtapić: iákos otym miał wyráźnie / w kśiegach 3. przy opiſániu Ruśi. Y po dźiśdźień tedy powſtáia ſtámtad narodowie okrutni / kráiny inße przyległe / záwße náiázdámi ſwymi przenágábáiac / y trapiac: według onych ſłow Jeremiaßá Proroká. Od pułnocy powſtánie wiele złego / ná wßytkie mießkaiace ná źiemi.

Bathy pierwßy Krol Tátárſki w Europie.

Naprzod tedy Bathy Krol Tátárſki / z wielkimi woyſki ſwymi / w kráie pułnocne przyßedßy / Bulgárya ktora nád Rzeka Wolha niżey Zamku Kázáńſkiego leży / opánował: Potym idac dáley / á z zwyćieſtw ſwoich ſławnych tryumphuiac / przyßedł áż do Moſkwy. Zamek Stołeczny / ſtrawiwßy pod nim cokolwiek czáſu ná obleżeniu / posiadł. gdźie Moſkwe ná głowe wysiekßy / do bliſkich ſie Prowincyy vdał. Włodźimierz / Pereáſław / Roſthow / Kśieſtwo Susdálſkie / y inßych Zamkow y miaſt známienitych niemáło pobrawßy / mießkáńce ich wysiekł / á Zamki popuſtoßył / y popalił. Jurgia wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego / z woyſkiem wielkim przećiwko ſobie idacego / ná głowe poráźił / y ſámego śćiał. Wasilá też ſyná Konſtántynowego żywego poimawßy / y do obozu zſoba przywiodßy / zábił. A to ſie dźiało około Roku 1228. y od tego czáſu niemal wßyſcy Ruſcy Kśiażetá byli hołdowni Tátárom / áż do Witoldá wielkiego Kśiażećiá Litewſkiego / ktory Prowinciy ſwych / ktore miał w Ruśi / od ßábel Tátárſkich meżnie bronił / y owßem im ſámym wielkim ſtráchem był. A wielcy Kśiażetá: Moſkiewſki y Włodźimierſki / áż do Wasilá Kniáźiá / pod moca y władza Tátárſka byli. O tym Bathym Kroniki opowiádáia / iż go Wuláſław Krol Węgierſki / ktory po przyieciu Chrztu ś. Włádyſłáwem był názwány / y w poczet ś ś. policzony / w Węgrzech zábił: Abowiem gdy śioſtre Krolewſka / ktorey w plundrowániu Ziemie Węgierſkiey był doſtał / zſoba vwodził. Krol y krzywda śioſtry ſwey / y nieſłußnośćia rzeczy pobudzony / zá nim ſie vdawßy / ná Bathego nátárł / śioſtrá w tym porwawßy broń miłośnikowi / przećiw Oycu pomagáłá. Krol rozgniewány y Bathego / y śioſtre ná on czás zárázem zábił. Dźiało ſie to około Roku / 1234.

Moſkwá hołdownie Tátárom.

Bathy zábit.

Genealogia Carow Tátárſkich.

Po Bathym náſtapił Azbek / ále nie długo pánował / zßedł z świátá młodo: po ktorym ſyn Zanabek páńſtwo ośiadł / ktory brácia ſwa / áby ſam beſpiecznie pánował / pobiwßy / y ſam ßedł zá nimi do Charontá ná przewoz podźiemny. Po tym był Bándebek / ktory tákież dwánaśćie brátow zábiwßy / piekłá ßedł. Po tym był Alkulpá / ktorego Naruß mieiáki Krolik zárąz ná poczatku pánowánia zábiwßy / y dźieći iego wyśćinał: do tego wßyſcy Kśiażetá Ruſcy zyechawßy ſie / vprosili to v niego / że káżdy z nich w ſwym páńſtwie beſpiecznie roſkázował. Po śmierći Narußowey był Chydir / tego ſyn włáſny Thener Hoſchá zábił dla páńſtwá / ále iż Kroleſtwá źle nabyte nie długo trwáia / tylko śiedm dni pánował / zrzućił go z páńſtwá Mámai Temruk / y vćiekáiacego zá Wolhe zábił. Potym Thachtamis páńſtwá Tátárſkiego doſtapił / ktory wielkiemu Kśieſtwu Moſkiewſkiemu ogniem y ßábla niemałe ßkody poczynił. Potym z brátem o páńſtwo ſie zwádźiwßy / y od niego poráżony / do Witoldá Wielkiego ſie Kśiażećiá Litewſkiego vćiekł. Po nim náſtapił Themirkutlu. Po tym zás Schatizek. Po Schatizeku Themirαßak. Ten gdy woyſko ſwe / ktorego byłá wielkość niemáła / do Moſkwy ku Kśieſtwu Rzezáńſkiemu przywiodł / ták był bárzo Moſkiewſkie Kśiażetá potrwożył / że iuż zwatpiwßy o ſobie / broń odrzucáiac / tylko ſie do pomocy Swietych vćiekáli. Co wſkok do Włodźimierzá po Obraz Naświetßey Pánny ktory tám wiela cudow był ſławny posłáli / támże gdy go do Moſkwy wieźiono / Kniáź wielki z wielkośćia ludu ſwego / z wielka vczćiwośćia záßedł mu w droge / y prosił w przod pilnie / áby onego świátu ſtráßnego Biſurmánina duß Chrześćiáńſkich nieprzyiaćielá / názad odwroćił / potym go z niewymowna czćia do miáſtá wprowádźił. Ktora prosbá / twierdza / że to ſpráwiłá / iż Tátárowie zá Rzezan nie mogli dáley poſtapić. Y ná wieczna pámiatke

Obraz Naświetßey Pánny iáki ſtrách Tátárom zádał.

tey ſpráwy/ ná tym mieyſcu kedy onego Obrázu czekáli/ y przyieli/ Kośćioł zbudowano/ á dźień on ktory Moſkwá Stretenne/ to ieſt/ dźień w dróge zaśćia názywáia/ co rok 24. dniá Sierpniá świećić zwykli. Powiáda Ruś/ że ten Themirábák był narodu proſtego chłopowic/ á z łupu y rozboiow do tákiey godnośći przyßedł/ że oto y Carem narodu ſwegó był. Z młodu był niepoſpolity złodźiey/ y ztąd ſławy nabył że ßtucznie podmykał. Abowiem gdy iednego czáſu iednemu ſąśiádowi ſwemu owce był vkradł/ gdy go obaczono/ w vćiekániu noge mu przetrácono kiiem/ że ſie goleń ná dwoie przepádłá/ on noge co napredzey ßrobą iákąś żelázną ſkręćiwßy/ y lekarſtw iákichśi vżywáiąc/ ſam ſie wyleczył/ y ztąd mu názwiſko dano Themirabák/ iákoby chrome żelázo. Bo themir po Tátárſku żelázo/ á arßak chromego známionuie. Ten czáſu niektorego gdy Konſtántynopolitani od woyſká Tureckiego byli oblężeni/ ſyná ſwego ná pomoc im z woyſkiem pewnym wypráwił/ ktory Turki poráźiwßy/ oblężeńcow oſwobodźiwßy/ do Oycá z tryumphem ſie wroćił. ☞ O inßych ich Krolech bedźie niżey przy opiſániu Tátárow Záwolſkich.

Themirbák ze złodźieyſtwá y rozboyſtwá vroſł.

Tátárowie Konſtántinopolitánom pomoc dáią.

Wßyſcy Tátárowie ná hordy ſie rozdźieláiąc/ y rozne názwiſká ſwe máiąc/ ßerokim y dálekim rośćiągiem/ w dźikich polach ſie rozſadzáią: gránic żadnych miedzy ſobą nie máią. Tráfiło ſie iż czáſu niektorego ieden Tátárzyn tłuſty duży y miąßy/ od Moſkwićiná poimány bedąc/ ſpytány był/ ſkądby tey tłuſtośći ćiáłá nábył/ gdyż nie ma co ieść/ y gránic żadnych nie ma? Odpowiedźiał Tátárzyn/ czemo nie mam co ieść/ gdyż ták wielką źiemię od wſchodu/ áż do záchodu trzymam. z ktorey áza ſie doſtátecznie wytuczyć nie moge? O tobie rácżey ktory ták máłą cząſtkę świátá trzymaß/ y co dźień ſie o nie chceß bić/ rozumiem że nie maß co ieść: Wiec iáko ßeroko y dáleko w dźikich polách/ od śiebie mießkáią/ ták teź w niektorych rzeczách/ y w ſpoſobie żyćia z ſobą ſie nie zgadzáią. Iáko z tey częśći 2. ieśli z pilnośćią przeczytaß/ doſtátecznie o wßytkim zrozumieß.

Tátárowie gránic żadnych nie máią.

Tátárſka odpowiedź Moſkwićinowi.

KSIĄG VIII. CZĘŚĆ II.

w ktorey ſie opiſuią rozne Hordy, y Kroleſtwá Tátárſkie. A naprzod:

O obyczáiách y żyćiu Tátárſkim.

Wßyſcy niemal Tátárowie/ (wyiąwßy tylko Petyhorcow y Cyrkázow) wiáre Máchometſką od Sáráceno w przyietą/ ſpoſobem Tureckim z dawná trzymáią/ Tureckiego iednák tytułu nienawidzą/ y niechcą żeby ich Turkámi zwano/ iedno Biſurmáńcy/ iákoby to lud wybrány. Imienia Chryſtuſá Páná nie znieważáią/ iáko inßy Pogánie/ ále ták z Tátárſká mowią: Ciſſá Rohollá: Iezus ieſt Duch Boży.

Wiárá Tátárſka.

Troie świąt vroczyſtych máią/ iáko y Sáráceni. Pierwße zową Kmiran: To ieſt Swieto ofiáry Wielkonocney/ gdy Abrahám Pánu Bogu ofiárował/ ſyná Izáaká: ná te pámiątke/ ofiáruią w to świeto Skopy/ y ptaki.

Swietá Tátárſkie.

Drugie świeto ieſt v nich zadußne. w ktore náwiedzáią groby ſwoich przodkow/ czyniąc vczynki miłośierne: y vbogim iálmużny rozdawáiąc.

Trzećie świeto świecą/ dla ſwego zdrowia záchowánia. Ku pierwßemu świetu poſzczą dni 30. Ku wtoremu miesiąc cáły. Ku trzećiemu dni 12. Sámi miedzy ſobą wiáre chowáią pilno. ácz w obyczáiách nieco ſą od śiebie rozni.

Wzrost Tátárski.

Wzrostu śrzedniegó / sa twarzy śniadey á szerokiey: oczu czarnych / á strásliwie wypukłych. Brody rzadki á długiey by kozieł / ktorey nigdy nie gola. łeb wszytek gola / wyiawszy młodzieńce / y zacnieysze osoby / ktorzy sa ábo Carzykowie / ábo Murzowie / co sobie czuby ná wierzchu głowy zostáwuiac koło vszu zákrecáia: szyie máia miaższe: w ćiele sa mocni / mężni y śmiáli. Do żadze ćielesney / przećiw przyrodzeniu bárzo sa skłonni.

Przysmáki Tátárskie.

Zywność ich z káżdego bydłá iákożkolwiek zábitego / lub zdechłego. Końskie mieso bárzo rádźi iedza: ále wieprzowem / iáko nagorsza trućizna sie brzydza / y według zakonu swego / naplugáwsza to rzecza zowa. Zagony swe prosem ośiewáia / z ktorego sobie pláčki czynia / ktore zowa Báyry. żadnego inszego zboża / áni iárzyny nie máia. Z bydłá wszelákiego / wielkiego y drobnego / zwlaszczá z zrzebcow y świrzopek / krew pusczáiac / żra iáko psi / miásto nalepszego pokármu y napoiu / mleko też kobyle surowo piia / lekárstwo to v nich naosobliwsze / po wszelákiey pracy: bo od niego tyia iák wieprze / y czestokroć z gorzałka przypráwiáiac / vpiiáia sie nim; bo iáko ná głod y niespánie bárzo sa trwáli / iż też czásem trzy dni y cztery / nie iedzac y nie śpiac w dźikim polu beda / czekáiac ná kogo: tákże też potym gdy co co w garść wpádnie / obżárszy sie zdechła kobylina / y ożárszy sie gorzałka z mlekiem / śpia y trzy y czterzy dni / nágradzáiac sobie on niewczás: Przeto też ich czesto we śpiaczki / przedtym Rusacy z Litwa schadzáli / á teraz Zaporoścy Kozacy nieostrożnie vbespieczonych iáko muchy dławia.

Obżárstwo Tátárskie.

A gdy dokad zagony swe rospusczáia / á nie máia co iesdź y pić / koniom ná ktorych siedza zácináia żyły / y tey krwie nápiwszy sie / głod y prágnienie vśmierzáia / á koniom tym vpusczeniem krwie bárzo bydź rzecz do czerstwośći pomocna powiádáia: Ziół rozmáitych / á zwłaszczá tych ktore nád rzekámi Donem y Wołha rosta / bárzo rádźi vżywáia; z sola nie rádźi iedza / przeto sie ztad wzrokiem ostrzeyszym szczyca.

Trwáłość Tátárska.

A gdy Carzykowie ich według zasług / swym Hordyńcom zdobycz rozdźieláia / á bedźie co zbywáło / tedy y czterdźiestom iednego koniá dádza / ktorego zábiwszy / miesem sie po czwierćiách / ábo sztukách dźiela / á stárzy ielitá tylko iáko to rzecz nadroższa y nasmácznieysza odbieráia / ktore troche v ogniá przysmedźiwszy / by sie tylko máło surowizná obtráćiłá / co predzey od ogniá z weglem y z popiołem porwawszy tkáia w sie / á nie tylko pálce / ále y drewno ono ktorym te ielitá v ogniá obrácáia / z tłustośći osysáia. A głowy końskie przed stársze swoie pánki kłáda: bo to v nich naznámienitsza potráwá.

Zwyczay Tátárski przy iedzeniu.

Wiec gdy máia ieść / mieysce ná ktorym máia potráwy stáć / w koło obśieda / nogi pod sie ná krzyż podwinawszy / tákież y v stołu śiedzac czynia á zwłaszczá gdy poselstwo w stronách nászych odpráwuia. A stárszy ich o stoł sie wspárszy / przez wszytek czás onego iedzenia przetrwáia: Ale w swych kráinách / nigdy tego nie czynia / záwsze iedza ná źiemi: á co możnieyszy / kobiercámi sobie źiemie vśćiela.

Vokábuły Tátárskie.

Wode swym iezykiem zowa suha. Poplomyki iáglane Báiry. piwo Buzá / mleko komiz / száblá Temir. Sámi nie krádna / złodźieiow też nie ćierpia: łupem bárzo sie báwia / w opończách sie białych kocháia / ktorymi sobie kotárchy w polu nákrywáia:

Ćwiczenie z młodu Tátárskie.

w ćwiczeniu ná koniech / y w strzelániu z łuku / z młodu sie bárzo pilnie ćwicza / viedźie z nich káżdy ná swym łosaku ćwiczonym / y dwádźieśćiá mil ná dźień.

Broń Tátárska ná woynie.

Broni ktorych ná woynie vżywáia / te sa: łuk y sáydak pełno strzały / kieśćień / śiekierá / y száblá / á strzały ták subtylnie iádem nápusczáia / że to rzecz nie podobna. O czym pieknie Ouidius w te słowá nápisał.

Ouid: de Ponto lib: 1. Eleg: 2. ad Maximum.

Hostibus in medijs interque pericula versor
Tanquam cum patria pax sit adempta mihi
Qui mortis sæuo geminent vt vulnere causas
Omnia vipereo spicula felle linunt,
Hic eques instructus perterrita mœnia lustrat
More lupi clausas circumeuntis opes.
At semel intentus neruo leuis arcus equino
Vincula semper habens irresoluta manet

Tacte

Tecta rigent fixis veluti vallata ſagittis,
Portaque vix firma ſummouet arma ſinu.

Co ſie ná Polſki iezyk ták wykłáda.

W poyśrzodku nieprzyiaćiot y miedzy Pogány
Mieſzkam / iákbym z oyczyzny wiecznie był wygnány.
Ktorzy przyczyny śmierći ſowite zmyśláia /
A ſtrzały ſwe iáſczurczym iádem nápuſczáia.
Tu żołnierz konnolotny woyſká przepátruie /
Iáko wilk głodny krażac kedy owce czuie.
Łuk w reku raz nápiety z niezłomna ćiećiwa /
Puſzcza z ſiebie raz po raz / hárt z trućizna żywo.
Sćiány zewſząd ſrogimi ſtrzałámi okryte /
Oreża ledwie znoſza kotárhy rozbite.

Y znowu Eleg: 3. támże do tego.

Maxima pars hominum, nec te pulcherrima curat
Roma, nec Auſonij militis arma timet:
Dant illis animos arcus, plenæque pharetræ,
Quamque libet longis curſibus aptus equus.
Quodque ſitim tolerare diu didicere famemque,
Quodque ſequens nullas hoſtis habebit aquas.

Idem ad eundem.

Po Polſku toż.

Z tych to ludźi wietſza cześć / áni o ćie ſtoi
Piekny Rzymie / áni ſie śił Auzońſkich boi.
Sercá im dodawáia łuki chybkoſtrzałe /
Y ſzkápy w káżdym rázie by nadłużey trwáłe /
Praca wſzelka / prágnienie / głod znośić vmieia /
Káżde dźieło woienne dobrze rozumieia.

Tenże zás w kśiegách Triſtium: Eleg: 10.

Sauromatæ cingunt fera gens Beſsique Gethæque
Quæ non ingenio nomina digna meo
Protinus æquato ſiccis Aquilonibus Iſtro
Inuehitur celeri barbarus hoſtis equo:
Hoſtis equo polens, longeque volante ſagitta
Vicinum late depopulatur humum.
Diffugiunt alij: nulliſque tuentibus agros
Incuſtoditæ diripiuntur opes.
Ruris opes paruæ, pecus & ſtridentia plauſtra,
Et quas diuitias incola pauper habet,
Pars agitur vinctis poſt tergum capta lacertis,
Reſpiciens fruſtra rura laremque ſuum,
Pars cadit humatis, miſerè confixa ſagittis,
Nam volucri ferro iunctile virus ineſt.
Quæ nequeunt ſecum ferre, aut abducere perdunt
Et cremat inſontes ruſtica turba caſas,
Tum quoque quum pax eſt, trepidant formidine belli,
Nec quiſquam preſſo vomere ſulcat humum,

Aut videt, aut metuit, locus hic quem non videt hoſtem
Ceſſat iners rigido terra relicta ſitu.

Co ſie po Polſku ták wyłożyć może.

Okrutni Sauromatę/ Bethy y Gethowie/
A inßy ſam kraża ſie ſtráßni narodowie.
Wpadßy ná żártkich koniech w Dunáiowe wody/
Plywáia y ſám y tám/ bez żadney ſwey ßkody.
Nioſac śmiertelne rázy pod oſtrym żelázem/
A puſtoßac przyległe kráiny: zárázem
Lud ſie zewßad rozbieży przed ſtráchem widomym/
Zoſtáwuiac ſwa korzyść pſom nie náſyconym.
Tám zágárnie Pogánin co w domu záſtánie
Trzode/ bydło/ dobytek/ nie robiwßy ná nie.
Cześć wieżniow ſkrepowánych pożenie przed ſoba
W niewola w dzikie kráie/ z nieznośna żáłoba.
Młodź niewinna y ſtárce pieniac ſie krwia świeża/
Wyścináne od Pogan/ po dolinách leża.
Domy ſie dymem kurza: á Pogánin ſrogi/
Do wßelákiey ſrogości nie opuſcza drogi:
Tám nedzny obywátel/ w ſwych oyczyſtych brzegách/
Wiedzac o tych ſtráßliwych pogáńſkich zábiegách
A pod czáſem pokoiu/ lekáiac ſie woyny
Nieſpodżianey/ muśi bydź y przy plugu zbroyny.
Mieyſce to ábo widżi/ przed ſoba vſtáwnie
Nieprzyiaćielá; ábo choć nie widżi iáwnie/
Przedśie ie ſtrách zdeymuie przed ſrogośćia iego/
Ták nedzny oracz muśi poniecháć wßytkiego.

Konie Tátárſkie iáko trwáłe/ y ktorych do czego vżywáia.

Konie Tátárſkie/ ktore oni koßakámi zowa/ nie wielkie ſa y nieokazałe/ kárkow ßpetnych/ ćienkich/ á podługowátych/ ále ſa trwáłe y duże: ták iż weſpoł z pány ſwemi/ praca/ y głod by nawietßy wytrwáć moga: liśćiem tylko leśnym/ chroſtem/ y korzonkámi/ kopytámi ie z źiemie wygrzebuiac żywia ſie: tych Tátárowie záwße do potrzeby w ćiagnieniu vżywáia. Ale zás máia inße báchmáty też wáłáßone/ wielkie y roſłe/ ktore głowy ku gorze w biegu podnoßa: tych zás czáſu potrzeby ná woynie ku potkániu z nieprzyiaćioły vżywáia. Bo gdy iáda kedy do obcego kráiu ná woyne/ káżdy z nich dwoch/ y trzech koni przy ſobie wiedżie/ áby gdy iednego zmorduie/ ná drugiego ſie prześiadł/ á onego zmordowánego w reku wiedżie: á bedżieli chromy/ ábo ſie ochwaći/ ábo co inego nań nápádnie/ to go zárzeza/ obłupia y zyedza/ á ná pocztowych przez Nieſtr w pław ſie puſzczáia.

Spoſob Tátárſki w ćiagnieniu.

A gdy ſie loſem nieſpodżiewále tráfi/ z woyny przed nieprzyiaćielem vchodźić/ iáko to im nie nowiná: to śiodłá/ opończe/ kożuchy/ y inße łáchmány z śiebie zrzucáiac/ bronie tylko przy ſobie zoſtáwuiac/ iáko naprędzey mogac vćiekáia. Máia y inße konie iáko v nas oſły y muły/ ktore ná woynie ćieżar ná ſie nákłádżiony nioſa/ te ták ſa zwyczáyne/ że bez żadnego wodzá y pogániaczá/ zá inßymi końmi/ z onym ſwym ćieżarem ida/ y czáſu vćieczki vćiekáia/ y w pław ſie przez rzeki puſzczáia.

Spoſob Tátárſki w vćieczce.

Spoſob Tátárſki w potykániu.

A gdy do potrzeby wśiadáia/ bez oſtrog/ z náháyka ná lekkim śiodełku ále mocnym śiedza/ vzdeczki proſte máia: ná woynie nie długo trwáia/ wnet ima przed nieprzyiaćielem vćiekáć/ ále ſie ich nabárźiey trzebá w ten czás ſtrzedz/ gdy vćiekáia: bo z łuku názad ſie obracáiac bárzo ßtucznie ßyia/ zá ſoba ſtrzały zoſtáwuiac/ á vćiekáiac: á potym ſie wßyſcy rázem z nowu opárßy/ y obroćiwßy ná roſproßone zá ſoba nieprzyiaćioły vderza/ ſtrzały śieia: y bitwe odnowia. Wiec rádżi ſie potykáia w polu rownym/ Pułki ſwe w okolo zgromadźiwßy/ ßy-

kiem zákrzywionym (ktory poſpolićie ludźie Rycerſcy Marſowym Tańcem zowa) áby ſtrzelbá ich reczna bez żadney przeßkody ſnádniey nieprzyiaćioł dochodźiłá / á ná pierwßym potkániu ták geſte ſtrzały puſzcżáia / iáko nagesßy grad : że ſie y obłoki / od wielkośći ſtrzał záćimiáia : ále potym vſtáia: A w ßyku woiennym dźiwny iákiś porządek / záchowuia: Hetmánow ábo ſprawcow wßytkiego woyſká / známienićie ſpráwnych / y w rzeczách Rycerſkich biegłych máia: tych gdy ábo ná woynie ſtráca / ábo gdy od woyſká ſwego gdźie záblądza / tákie bywa we wßytkim woyſku zámießánie / że áni do ſpráwy przyiśdź / áni porządnie znowu ſie z nieprzyiaćielem potkáć moga: A kiedy ſie bitwá w ćiáſnym mieyſcu tráfi / tego porządku nie záżywáia / iedno záraz vćiekáia: Bo áni páncerzá / áni tarcze / áni przyłbicze / áni kopiey máia/ áby nieprzyiaćielá w nagley potyczce zátrzymáć mogli. A w śiedzeniu ná koniech ten zwyczay záchowuia: że krotiuchno w ſtrzemionách nogi trzymáia / áby ſie tym predzey y łacwiey ná obá boki z ſtrzelániem z łuku obrácáć mogli. A iesli co z tráfunku ná źiemie vpádnie: to ná tychmiaſt bez żadney przeßkody/ opárßy noge w ſtrzemieniu/á z koniá ſie ná doł zchyliwßy/ podnoßa : w czym ták ſa bárzo wypráwni/ że / by też w naprętßym biegu końſkim / jedy to czeſto czynia : tákże też przed kopia y włocznia moga ſie predziuchno ná drugi bog przechylić / iedna tylko reka y noga koniá ſie trzymáiac : y ták żeſto złych rázow vchodza. Pießo nigdy ná woynie nie bywáia / áni piechoty miedzy ſoba chowáia. dobywánia zamkow nie ſa ſpoſobni/gdyż dźiał y rußnic nie vżywáia/ bo ſie boia oney ſwey przypowieśći : Altur puk/ dußá iok. A iesli ktory Zamek opánuia / to go ſpala / y w niwecz obroca. á zdobycz y plon/ ludźie y bydło / do hord ſwych záprowadza.

Spoſob Tárárſki w bitwie.

Tátárowie iáko ná koniech śiadáia.

Piechoty Tátárowie ná woynie nie vżywáia

A iż żadnych pewnych gránic / w oſádách y polách ſwych nie máia / ále ſie po dźikich puſtyniách wáleſáia : Przeto w káżdym ćiągnieniu w ktory kray ná woyne / gwiazdámi ſie rządza : á zwłaſzcżá známieniem Poli Arctici, ktore Słowieńſkiem iezykiem żeláznym kołem / názywáia.

Odźienie przydłużße aż do koſtek noßa / y w ßłykách ták meżowie iáko y niewiáſty iédnáko chodza : y w vbierze zwierzchnym namniey nie ſa od śiebie rozni / iedno iż głowe płachta lniána záwiiáia. vbior ſpodni (ktore poſpolićie ßárawárámi zowia) lniány noßa: drudzy ktorzy w polách vſtáwnie leża / kożuch ná ſie włożywßy / ták go długo z grzbietá nie zdeymuia/ áż ſie zedrze : y ná fláki obroći. Pánie ábo Carowny Tátárſkie kiedy gdźie in publicum wychodza / twarzy ſwe płachtámi lniánymi / iáko Wołoßki zakrywáia.

Vbior Tátárſki.

Ná iednym mieyſcu długo nie mießkáia/ ále ſie po polách wáleſáiac/ mießkánia ſobie odmieniáia / ná iednym mieyſcu wypáſßy/ z żonámi z dźiećmi y zbydłem ná inße ſie páſtwiſká przenoßa / wyiąwßy tych co w miáſtách mießkáia. Abowiem máia to zá wielka gnuśność/y nieſzcześćie ná iednym mieyſcu długo mießkáć: y owßem kiedy ſie rozgniewáia / to dźieći ſwe z nałogu zwyczáynego ku wzgárdźie Chrześćian zwykli przeklináć tymi słowy. O bogdayżes ná iednym mieyſcu vſtáwicznie iáko Chrześćiánin mießkał. á pod ſie kakáiac / ſwoiego ſie ſmrodu do woley nawachał. Czáſu źimy ná morze Káſpiyſkie vćiekáia: á czáſu woyny iákiey przytrudnieyßey żony y dźieći ſwe y ſtárce/do miaſt ſwych głownych odſyłáia. Cudze kráiny puſtoßac / Zamki y miáſtá wybrawßy/ więźniow náwiązawßy włośći/ wßytkie ogniem y mieczem wyplundruia / y ſámi co predzey vchodza. A im wiecey Prowinciy popuſtoßa / tym ſie wietßa ßerokośćia páńſtw ſwoich / (bo w polách dźikich mießkáia) chlubić zwykli.

Odmiáná mieyſcá Tátárom miła.

Zwyczay przeklinánia Tátárſkiego.

Zwyczay Tátárſki w plunorowániu.

Ludźie ſa drapieżni / ná cudze dobrá bárzo chćiwi / bydło y ludźie Chrześćiáńſkie czeſto do hordy zábieráia / rozboiem á łupem żyia / prace y goſpodárſkiey roboty zgołá ſie zbraniáia : przeto też y chlebá nigdy nie iedza / áni go ieść vmieia / wyiąwßy tych ktorzy ſa po gránicách Ruſkich y Podolſkich. Złotá y ſrebrá miedzy ſoba nie máia / krom kupcow / ále tylko frymárkámi nárabiáia. A ieslize ſie ná iákie pieniadze z rzeczy przedánych / ábo z łupu nábytych zdobedźie / zá te ná tychmiaſt w Ruſkich kráiách / ßáty ; ábo inße potrzeby ſobie ſpráwuia. Wie-

Tátárowie w pieniadzách ſie nie kocháia.

źnie niektore ná poſługi ſobie obrácáia/ á drugie do Turek y do inſzych odległych
kráin przedáia. niektore też ná okup dáia / krom dźiewek y pánien/ bo ſie w tych
nád miáre kocháia. A ſtárych y chorych/ ktorzy do znoſzenia prac nie ſa ſpoſobni/
á nie moga ſie w obce kráie/zá wielkie pieniadze przedáć: tych młodźikom ku zá-
práwie rozlánia krwie/ iáko chártom záiace wydawáia/ áby tym młodość ſwa
chćiwa do bitwy záiuſzyli: tych tedy oni młodźi Hordyńcy/ ábo przywiazawſzy
do iákiego pniaká / z łukow vſtrzeláia/ ábo rozśiekáia / ábo kierśćieniámi zábiia/
ábo vdawia / ábo vtopia / ábo kámiennymi poćiſki zágnabia.

Pánny v Tátar w vſzánowániu.

Okrućieńſtwo Tátárſkie nád ſtárcy.

Spráwiedliwośći v nich niemáſz żadney / ábowiem kiedy kto iákiey rzeczy be-
dźie potrzebował / może ia v drugiego przez gwałt wydrzeć: á ieſli przed ſedźiem
bedźie ſie vkrzywdzony o gwałt vſkarżał / winny nie przy vczynku / ále powie że
mi tego pilna potrzebá byłá: Tedy ſedźia tákowy dekret dáie: Jeſli też tobie be-
dźie co ták pilnego / wydrzy v niego / ábo v kogo inſzego. Jeſliby ſie też tráfiło
żeby ktory ktorego w poſwarku zábił / á winowáycá był vchwycony / koniá/ bro-
ni/ y ſzat pozbywſzy / wolno bywa puſczony / á w onym wolnym puſczeniu / dáie
mu ſedźia ſzkápine iáka nedzna / y łuczyſko/ mowiac: Jedź á ſtáray ſie o śie. A
choćiaż ſa nieſpokoyni / przedśie iednák ták ſie ſámi miedzy ſoba nie biia/ iáko ná-
ſzy narodowie; y owſzem to v nich wielka kiedy przy niezgodźie Carzykow/ wne-
trzna iáka burdá miedzy nimi powſtánie / miárkuia ia miedzy ſoba. Tu iuż oby-
czáie y żyćie ich opiſawſzy / do Hord przyſtapiemy / ktore rozmáite názwiſká ſwe
máia ☞ A naprzod bedźiemy mowić o Tátárzech Kázáńſkich / Páńſtwu
Moſkiewſkiem przyległych / ktore Kniáź Wáſili Jwánowicz Wielki Kniáź Mo-
ſkiewſki Roku Páńſkiego 1551. po wielkich y długich z nimi walkách/ pod moc
ſwa podbił. A ći od Dźikich Tátar tym ſa rożni / że ći w domiech mieſzkáia / y ro-
la orza. A tám ći z łupu żyia / á w polách Dźikich pod kotárhámi mieſzkáia.

Spráwiedliwość Tátárſka.

Dźiwna odpráwá mężoboyce v Tátar.

O KROLESTWIE KAZANSKIM.

Rzeká Surá Páńſtwo Moſkiewſkie od Kroleſtwá Kázáńſkiego rozdźiela /
ktora z południá płynac/dwádźieśćiá y ośm mil záNowogrodem niżſzym/
á obrácáiac ſie ku wſchodowi słońcá w Wołhe wpada/ná tym mieyſcu gdźie ſie
te dwie ſławne rzeki zchodza/Waśili Kniáź Moſkiewſki Zamek od ſwegō imienia
názwány Waśilowgorod dał zbudowáć. A Kroleſtwo Kázáńſkie w ſześćidźieśiat
mil Polſkich zá Nowogrodem wielkim (o ktorymeſmy wyſzey przy Kśieſtwie
Moſkiewſkim w VII Kśiegách mowili) gránice ſwe nád Wołha záczyna: A
ode wſchódu słońcá áż ku południowi puſtyniámi dźikiemi/ ktore ſie ná dwie śćie
mil Polſkich rośćiagáia / kończy. Ma też od letniego wſchodu inſze przy boku
ſwym Tátáry / ktore zowia Szybáńſkie/ Koſzáckie/ y Thumieńſkie / o ktorych
bedźie niżey.

Gránice Kroleſtwá Kázáńſkiego.

KAZAN miáſto wſzytkiego Kroleſtwá głowa/ nád rzeka Wołha y Kazana/
od ktorey y nazwiſko ſwe ma / ná dálſzym brzegu rzeki leży. Zamek ma nátura y
ſpoſobnośćia mieyſcá doſyć obronny / y niepodobny do dobyćia: od wyſzego
Nowogrodu mil 70.

Ci Tátárowie Kázáńſcy ſa oſobliwſzy nád inſze / y poniekad ludzkość więk-
ſza w ſobie máia: około goſpodárſtwá / y wypráwowánia rol y ogrodow / bárzo
ſa zwyczáyni y ſpoſobni: domámi / á nie puſtymi kotárhámi mieſzkáia: kupiec-
twá y frymárki/ targowe rozmáite z Moſkwa / z Turki / y z inymi Tátáry / ſa-
śiády ſwymi czeſtokroć miewáia; Carow ſwych áż do czáſow Waśilá Jwánowi-
czá zeſzłego Kniáźiá Moſkiewſkiego miewáli / nikomu nie hołduiac: ále ich ten
Waśił ſkroćił / y długo z nimi rozmáitym loſem walki wiodſzy / pod moc ſwa
był podbił / y hołdownikámi poczynił: y z ſwego rámieniá Carowice im poda-
wał. A to Kázáńſcy muśieli ná on czás / rádźi nie rádźi vczynić / cześćia dla nie-
ſpoſobnośći rzek z Moſkwy w Wołhe wpadáiacych / cześćia dla ſpołecznych ku-
piectw z Moſkwa zwyczáynych / do ktorych dla wnetrzney nieprzyiáźni / trudny
by im był przyſtep.

Kázáńſcy ſa ludźie goſpodárni.

Kázáńſcy ſa od Moſkiewſkiego zhołdowáni.

Pierwſzy

Krolowie Kázáńscy. Cheleálegk. Abráháim. Alegá.

Pierwszy tedy był Krol Kázáński Cheleáleck/ ktory Wásilemu przerzeczonemu Moskiewskiemu Kniáziowi hołdował. Ten porzućiwszy żonę názwána Nursultan/ bez potomstwá vmárł: Ná ktorego mieysce Habráaim wielkiey sławy Tátárzyn/ poiawszy iego żonę wdowę pozostáłą/ zá pozwoleniem wielkiego Kniázia Moskiewskiego/ Cárem Kázáńskim został. ktory z pierwszą żoną swą iednego syná Alegá/ á z Cháleáleczkową wdową dwu synow miał: Máchmediná/ y Abdelátiphá. Po śmierći przerzeczonego Hábráháimá/ Alegá iáko pierworodny ná páństwo postąpił: ktory iż zwierzchnośći Kniáziá Moskiewskiego nie bárzo podlegał/ od Boiárow Moskiewskich/ ktorzy dla wywiádowánia táiemnic iego postánowieni byli: niektorego czásu ná bieśiádę proszony y vpoiony: gdy miał do swego domu iácháć/ oni go ná sanki w nocy piiánego wsádźiwszy/ záprowádźili do Moskwy/ támże przez niektory czás w więzieniu zátrzymány: á potym do Zamku Wolhdy odesłány/ żywot z śmierćią odmienił. A gdy ták Alegowi páństwo odięto/ Abdelátiphá brátá ná iego mieysce wsádzono/ ktorego też ták że nie długo z niego wyzuto iáko y brátá: áż náostátek Máchmedin brát ostátni ná iego mieysce od Kniáziá Moskiewskiego ná páństwo wprowádzony: zá ktorego pánowánia Roku Páńskiego/ 1504. Ci Kázáńscy Tátárowie odstąpili/ y iárzmo Moskiewskie zgołá z siebie zrzućili. O czym gdy się Wásili Kniaź wielki dowiedźiał/ rozgniewawszy się/ zbroyną ręką/ z działmi y z wielką mocą/ woysko swoie wielkie przećiw Kázáńczykom wypráwił. ktore od Kázáńczykow y Cz eremissow/ strzelcow z łuku doświádczonych/ chytrze okrążeni/ do szczetu porażeni y pogromieni/ zwyćięstwo snádnie nieprzyiaćiołom swym spráwili. Nábráli tám Kázáńscy dźiał y iney strzelby nie máło: obozy Moskiewskie wyłupili/ więźniow nawiązáli/ ktore do portu Astráchánskiego (nád morzem Káspiyskim/ ábo Perskim leżącego) odesławszy/ Turkom y Persom sprzedawáli.

Alegi Krolá koniec.

Kázáńscy Moskiewskiemu rebelliziią.

Moskwá od Kázáńczykow porázona.

Potym Kázáńscy Scheáiá Krolá dźiedźicznego/ ktory po śmierći Máchmedeminowey ná páństwo nástąpił/ iż stronę Moskiewską trzymał/ wypędźili y Sápiregieiá/ Mendligierá Cárá Przekopskiego syná/ ná Krolestwo wezwáli/ ktory złączywszy śiły z brátem swym Máchmetgierem Cárem Przekopskiem/ Moskiewskiey źiemie część okrutnie splundrowáli/ y áż do sámey stolice Moskiewskiey przeszedszy/ okrutnym oblężeniem one trapili/ y ták długo od niey nie odstąpili/ áż wielki Kniaź Moskiewski podiał się hołdowáć przerzeczonemu Máchmetgiereiowi Cárowi Przekopskiemu: czego iednák nie ziśćił. Wielką y nieobżáłowáną zdobycz ná on czás Tátárowie z Moskwy do hordy wywieźli/ sámych więźniow kłádą/ że tám było ná on czás trzykroć sto tyśięcy. Tey porażki nienágrodzoney chcąc się zemśćić wielki Kniaź Moskiewski/ zebrał woysko bárzo wielkie/ y wyzywał Máchmetgiereiá Cárá Przekopskiego do bitwy/ powiádáiąc że Roku przeszłego od niego/ y od drapieżcow iego/ przez zdrádę bez opowiedney woyny/ iáko od złodźieiow y łotrow był porázony: przeto áby z nimi teraz znowu szczęśćia swego sprobował/ domawiał się: Ná to Máchmetkierey odpowiedźiał: Iż ia mam wiele drog do weszćia w źiemię Moskiewską/ nie trzebá mi ich podáwáć/ á też woyny nie względem woyská/ ále względem czásu zwykły się toczyć: Przeto ia wolę swym/ á niżeli cudzym zdániem się rządźić: Moskwićin widząc iż go oszydzono/ pałáiąc iednák żądzą pomsty/ Roku Páńskiego: 1523. z woyskiem się wielkim do dobywánia Krolestwá Kázáńskiego wypráwił: y ná gránicách Kázáńskich nád rzekámi/ gdźie się Wolhá z Surą zbiegáią/ obozem się położył: támże y on Zamek/ ná ten czás (o ktorym się wyszey mowiło) od swego imienia Wásiłowgorod názwány/ z ktoregoby mogł Tátáry trwożyć/ zbudował: nic iednák ná ten czás nie spráwiwszy/ názad się ná źimę wroćił.

Tátárowie Moskwę okrutnie plundruią:

Liczbá więźniow.

Odpowiedź Tátárska Moskiewskiemu.

Potym Roku 1524. chcąc swego przedśięwźięćia dopiąć: dla dobywánia tegoż páństwá/ z niezliczonym woyskiem y z strzelbą gęstą á mocną Hetmáná swe° Micháiłá Iurgiewiczá wypráwił; Ten tedy pod Zamek Kázáński przybywszy/ 15. dniá Sierpniá dobywáć go począł/ ktory/ nie wiele myśląc/ Moskwá ná to sposobna zápaliłá/ y gdy ná to pátrzáli po wielkiey częśći zgorzał. Wszákże

Moskiewski wypráwuie pod Kázán.

Moskwá dobywa Kázáná.

Kázán ſpalon.

iednák w ták łatwym przyſtepie do dobyćia Zamku/ nie vczyniłá Moſkwá ná ten czas nic: ábowiem Tátárowie/ meżnie ze wßech ſtron broniąc/ popalone śćiány zápráwiáli/ ktorym Ceremiſſowie/ ſtrzelcy z łuku niepoſpolići/ w ſąsiedztwie z nimi mießkáiąc/ vprzeymie pomagáli; po drogách wßedźie/ áby Moſkwá ná pomoc ſwym ſkąd nie przybyłá/ ſtraż porozſádzáli. A ták byli pilni w przeymowániu ßpiegow Ceremiſſowie/ że żaden goniec/ áni do Wielkiego Kniáźiá z liſty od woyſká przybydź nie mogł/ áby mogł oznaymić co ſie z nimi dźieie/ áni od Kniáźiá żadna im pomoc przybydź nie mogłá: gdyż Ceremiſſowie kilkánaśćie tyśiecy Moſkwy ná odśiecz ku Kázánowi idącey/ ná głowe porázili/ y naw bárzo wiele/ ná ktorych tám rzekámi żywność do woyſká Moſkiewſkiego prowádzono/ poodeymowáli/ á oſtátek potopili. Abowiem táka to ieſt można Hordá Kázáńſka/ że może mieć záwße 20000. ludu do boiu. A gdy ſie ku nim Ceremiſſowie przyłączą/ bywa ich do 30000. Widząc tedy Moſkwá że im ná ten czás ſcześćie nie poſłużyło/ z wielką ſwą ßkodą/ názad do ſwych kráin wroćić ſie muśieli.

Moſkwe Ceremiſſy gromią.

Liczbá woyſká Kázáńſkiego.

Moſkwá od Kázáná odſtepuie.

Potym w kilká lat wytchnawßy ſobie po pierwßey pracy/ á opátrzywßy ſie w wietßą liczbe z roſkazánia Cárá ſwego/ tenże Michájło Jurgiewicz pod Kázan ſie znowu wezbrał/ gdźie Zamek ználazßy ná wßyſtkim z káżdey ſtrony dobrze náprawiony/ iął do niego z dźiał/ hakownic/ ze wßyſtkiey mocy bez przeſtánku ſtrzeláć/ y do ßturmu záráźem przypuśćił: Oblężeńcy wzaiem ſtrzelbę geſtą z Zamku ná nieprzyiaćioły puſzczáiąc/ potężnie ſie bronili/ ták długo/ áż im Pułkownika/ ktorego tylko iednego w Zamku mieli/ z muſkietu poſtrzelono/ dopiero ſie Kázáńſcy w tráktaty z ſtárßymi woyſká Moſkiewſkiego vdáli: gdźie z pewnymi konditiámi/ trybut pewny Wáśiłowi wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu/ do żywotá iego poſtąpili. Po śmierći Wáśilego/ Jwánowi ſynowi iego ieli znowu rebellizowáć/ ktorych on przez cáłe śiedm lat/ ſrogą woyną/ w rożnym iednák igrzyſku Marſowym bez przeſtanku trapił. Náoſtátek Roku Páńſkiego: 1551. iuż ſie ná to ze wßytką mocą vſádźiwßy/ iął ták vpornie y potężnie ßturmowáć/ że ſie muśiáło rádo nie rádo miáſto y Zamek podáć: Támże przedśiewźięćie Oycowſkie Jwan wielki Kniąź/ práwie do ſkutku według woli ſwey przywiodł: y od tego czáſu/ páńſtwo Kázáńſkie/ z ſtołecznym Zamkiem y miáſtem do Wielkiego Kśieſtwá Moſkiewſkiego przynależy: y Wielki Kniąź tytuł ſobie Cárſtwá Kázáńſkiego przywłaſzcza:

Moſkwá z nowu Kázán obległá.

Kázán Moſkwie hołd poſtąpił.

Kázán rebelliżuie.

Kázán z nowu Moſkiewſki opanował.

Wiele tám ná ten czás Tátárow Kázáńſkich poimánych z przymußenia wielkiego Kniáźiá/ ochrzćiło ſie. wiele też tych ktorzy ſie chrzćić niechćieli/ y wiárą Chreśćiáńſką pogárdzáli/ pośćinano/ y potopiono. Teraz iednák poſtáremu niemal wßyſcy/ náuki Máchometowey/ y błedow pogáńſkich náßláduią: wyiąwßy niektore oſoby zacnieyße/ ktorzy ná Ruſką relligią przyſtawßy/ Chrzeſt ś. z wiárą Chrześćiáńſką przyięli. Tu iuż mamy o Kázáńſkich/ teraz o inßych hordách tym przyległych/ krociuchno mowić będźiemy.

Hordá co znáczy.

Jż wßyſcy Tátárowie krom Kázáńſkich iákośmy powiedźieli/ kupámi w polách dźikich/ gránic żadnych nie záchowuiąc/ pod kotárhámi mießkáią: A ná hordy iákoby ná iákie Prowinćie rozdźieláią ſie: Przeto trzebáby nam w przod wiedźieć/ co to zá ſłowo hordá/ y co znáczy.

Horda nic inßego nie ieſt/ iedno wielkośći ludu ná iedno mieyſce/ y do iednego pułku/ iákoby do iákiego miáſtá/ ábo Prowinciey ktora ma ſwe Powiáty zgromádzenie. á ſą rozmáite hordy v Tátar: y wiele ich ieſt/ á káżda z nich ma ſwe názwiſko oſobliwe. Miedzy ktorymi ſą Náháyſkie/ Záwolſkie/ Aſtráchánſkie/ Przekopſkie/ Mánkopſkie/ Krymſkie/ Oczákowſkie/ Biáłogrodſkie/ Koſáczkowſkie/ Thumenſkie/ Jukgienſkie/ Szchybánſkie/ Kálmuckie/ Turkománſkie/ Kirgieſkie/ Sámácheyſkie/ Sármákándſkie/ Báſchyrdſkie/ Kieſelitſkie/ Molgomudſkie/ Báydáyſkie/ Aphcháziyſkie/ Cyrkáſkie/ Petyhorſkie/ y inne á naprzod.

Hordy Tátárſkie.

Kozácka

Kozácka/ Schybáńſka / y Tumeńſka Hordá.

ZA kráina Wiátka / y Kroleſtwem Kázáńſkim / ſą trzy Hordy Tátárſkie / ktore Koßáczka/ Schybánſka / y Tumienſka názywáią. ieſt ich wßytkich do dźiesiaći tyśiecy / mießkáią w puſtyniách leśnych / y w polách dźikich / kupámi: tym wolno mieć żon ile chcą. Napoy ich mleko końſkie / ktore oni komiz ięzy- kiem ſwym názywáią. Chlebá áni ieść / áni nań robić vmieią: w ſkárbách ſie nie kocháią/ pieniedzy áni znáią / áni ich vżywáią. czárámi y guſlámi dyabelſki- mi bárzo nárabiáią / ktorymi chmury y inße rozmáite ná powietrzu niepogody czeſtokroć pobudzáią/ y tym ſpoſobem nieprzyiaćioły ſwoie poráżáią. A to wßyt- ko drzewy / źiołmi/ y kámiennmi (do ktorych ſie przydáią słowá czártowſkie) ſpráwuią.

Zyćie tych Tá- tar.

Noháyſkich Tátárow Hordá.

NOháyſkich Tátárow Hordá zá Tátárámi Kázáńſkiemi ku wſchodowi słońcá nabliżey / z iedne ſtrone nád rzeką Wolhą / á z drugą nád drugą rzeką názwáną Jáyczk / z Prowinciey Sibiorſkiey bieżącey leży. Tey kráiny oby- wátele nie máią Krolow ani Carow / iedno Kniáźiow: A dźieli ſie ná trzy hor- dy. Jedná ieſt Száráyſka przy zamku Száray. ieſcze od 70 lat przed národze- niem Páńſkim trwáiąca. Druga Jáyczká od rzeki Jáyczk názwána. Trzećia Kámmá ktora z częśćią Siewierſkiego Kśieſtwá gránicży. Jáyczká/ y Siewier- ſka przy leśie/ ále Száráyſka Hordá w ſczyrym polu leży. Narod to okrutny / ſo- bie wolny / ále Bogá áni zna / áni ſie go boi: á czći áni cnoty v nich nie pytay. práwá żadnego nie máią: kto duśßy ten tám lepßy. Wßákoż iednák ſtárßego ie- dnego miedzy ſobą máią/ ktorego zowią Kázlimurzá/ ále go ſłucháią kiedy chcą: Bydlá y innego dobytká wielká obfitość máią/ ták iż v iedneğ po kilká ſet owiec/ po kilkudźieśiat klacz / krow / wołow / tákże wielbłądow po kilkunaśćie naydźie/ áto wedle przemożenia káżdego / ktory dobytek ták źimie iáko y lećie ná polách żywią trawą / nie orzą áni śieią / áni tám chlebá znáią / y żadnych iárzyn / mleko kobyle / mięſo ßkápie y báránie / to v nich naylepßa zwierzyná / á bydłe ktore zde- chnie / to v nich przyſmák práwie ná wybor: bo powiádáią że to ſam Bog zábił. Lißki / wilki / ktore w polách biią / wßytko iedzą. Pieniedzy żadnych nie máią / áni znáią / iedno rzeczy zá rzeczy / ludźie zá ludźie / bydło zá bydło frymárczą: A kiedy Cyrkáſcy Tátárowie do nich z ſuknem y z płotnem przyiádą / zá to oni bá- rány / krowy / woły dáią. Z ſkor bydlecych wory czynią / w ktore wydoiwßy kro- wy / owce / wielbłady / kobyły / mleko leią / y támże ie kwáßą / ktore gdy ſie iuż zśiedźie / odlawßy ſerwatkę precż / ná oponę ná ktorey ſypiáią / wyleią / y ták ono ná słońcu ſußą. Gdy też iáki zwierz záſtrzelą / ábo im ktore bydle zdech- nie / tedy mięſo w páſki ćieniuchno zkráią / y ták ie ná słoncu ſußą. Potym ono ná słońcu mięſo wędzone/ y mleko ſußone ná źimę chowáią y to źimie iedzą. Abo- wiem tám zwłaſczá około Száráiá drew znáku niemáß / przyczymby ſobie ieśdź wárzyli źimie. lećie wżdy przy trawie ſuchey/ iáko táko ſobie vpárzą. ále nawiecey tám mlekiem żyią. Kotárhy ábo domy czynią z pilśni owczey / ábo z śierśći wiel- błądzey / y pod temi mießkáią: mießkánia obecnego nie máią / dźiś ná iednym mieyſcu / á názáiutrz tám wypáśßy trawę / ze wßytką máiętnośćią y kotárhámi ſwemi ná inßé ſie mieyſce przenieśie. Wielki to v nich pan y bogáty / ktory dom ſwoy ze wßytkim záwieźie ná dwu wozách: káżdy wos o dwu koł / w ktorych wo- źiech konie v nich nie robią / tylko woły á wielbłądy. Z Moſkwą pod czás vtar- czki czynią / á kiedy im Moſkwá dobytki zábierze / to vnich wielki głod. Jeſli o- ćiec ſtáry / to go zábiią y zyedzą / máiąc to zá nabożeńſtwo / áby nedze w ſtárośći nie ćierpiał / brát też ábo dźiećię kiedy komu vmrze to go zyedzą. A żeby ſie ich tym wiecey mnożyło/ wolno mieć káżdemu żon ile chce/ y to ſą włáſni Scithowie mnieyßey Azyey/ ktorych czeſto Turek przećiw Perſom zá pieniądze wypráwuie.

Noháyſkich Tá- tárow z. Hordy.

Opiſánie No- háyczykow.

Przyſmáki Tá- tárow Noháy- ſkich.

Hándel Noháy- czykow.

Ná mieyſcu nie śiedzą.

Vtarczki z Mo- ſkwą.

Nie ládá nabo- żeńſtwo.

Jurgieńſkich

Jurgientſkich Tátárow Hordá.

Jurgieńcy.

Krol z Káthágiey wielki Chám.

OD Hordy Száráyſkiey / páńſtwá Noháyſkiego / ku wſchodowi słońcá / ſą Hordyńcy Tátárſcy / ktorych Moſkwá Jurgieńcámi zowie / tym brát wielkiego Chámá naywyżſzego Królá Tátárſkiego roſkázuie. A od Jurgieńcow dźieśieć dni iázdy do onych kráin kedy ſam Car z Káthágiey wielkiey Chám (ktory nawietſzą część Tátar pod ſwą mocą ma) króluie. Jákochmy o tym piſáli w pierwſzey Częśći tych kśiąg. O ktorych Ouidius pieknie:

Sarmaticæ maior, Gethicæque frequentia gentis,
Per medias in equis, itque reditque vias,
In quibus eſt nemo qui non Coryton & arcum
Telaque vipereo lurida felle gerat:
Vox fera, trux vultus, veriſsima mortis imago,
Nulla fides recti, mens mala, vita mala.

Co ſie ná Polſkie ták wykłáda.

Stráſzliwe Sauromackie y Gethſkie narody /
Y ſám y tám pływáią przez głebokie wody.
W reku oſęzep hártowny / y łuk nálożony /
Y ſáydak pełnoſtrzały iádem nápuſzczony.
Głos srogi / twarz okrutna / właściwe ſtráſzydło /
Bogá y czći nie pytay / żyie iáko bydło.

Záwolſkich Tátárow Hordá.

Gránice Hordy Záwolſkiey.

Opiſánie rzeki Wolhy.

Wolhá iáko rybna.

Przepráwá Tátárſka przez Wolhe.

HOrdá Tátárow Záwolſkich ieſt rzeczona od rzeki Wolhy / zá ktorą mieſzkáią; kończy ſie tá Ziemiá ode wſchodu słońcá morzem Káſpiyſkim / ábo iáko ie drudzy zową Hirkáńſkim; od pułnocy polmi ſzerokiemi / y gorámi Albániey y Jberiey wyſokiemi: od zachodu rzeką Donem / á od południá dźieli ie morze Euxinus. Nád rzeką Donem ieſt niemáło drzewá rozmáitego / z ktorego Tátárowie owoc y miod zbieráią / bo ſie w nich pſzczoły chowáią. Rzeká Wolhá tákież iáko y Don poczyna ſie w Moſkwie (iáko o tym wyżſzey było w opiſániu Moſkwy) ktora potym Tánáim ze wſzad okrążáiąc / ſkłánia ſie miedzy południe á wſchod słońcá / y wpada dwudźieſtą y piącią przekopow w morze Euxinum. Jeſt tá rzeká trzy kroć wietſza niżli Don / á przekopy iey ták ſą ſzerokie iáko Wiſłá v Wárſzáwy / ábo Tyber v Rzymu: á ſą ták rybne / że Tátárowie ſtoiąc ná brzegách ſzablámi ie rośćináią. Przewozow ná niey żadnych nie máſz / tylko gdy chcą do náſzey źiemie Tátárowie po plon / żony dźieći ná wierzchu grzbietá końſkiego vwiązáwſzy / sámi ſie ogonow trzymáią: y ták ná drugą ſtronę przepływáią. korzyśći niemáłe z náſzych ſtron odnoſząc.

Początek Tátárow Záwolſkich.

Pokolenie Carow Záwolſkich.

Tá tedy Hordá Záwolſka byłá niekiedy miedzy innemi / y naprzednieyſza / y náſławniſzyſza (oprocz páńſtwá Aſtráchánſkiego / o ktorym bedźie niżey.) Abowiem o początku ſwym ći Hordyńcy ták powiádáią: Jż wdowá iedná ſtanu miedzy nimi nienapodleyſzego / z tráfunku iákoby bez ſpołku mezkiego miálá porodźić ſyná imieniem Cynglis / ktora gdy ſynowie pierwſzy chćieli zábić o cudzołoſtwo / oná nálázłá wymowkę / żem od słonecznych promieni poczełá: y ták on ſyn meżnym iunákiem zá czáſem vroſł / ſkąd potym y Horde ſwą rozmnożył. ktora y obywátelow wielkośćią / y ſpraw meżnych dźielnośćią y mieyſcá ſámego doſtátnią obfitośćią niemal inſze wſzytkie przechodźiłá / zgołá z niey wſzyſcy inſzy w dźikich polách mieſzkáńcy / narod ſwoy wiodąc / meztwem y woienną ſpráwą / ſławę ſwą rozmnożyli. Carow ſwych własnych tá Hordá áż do czáſow Alexándrá Królá Polſkiego / y Wielkiego Kśiążećiá Litewſkiego / miáłá. ktorego naprzod

zwáli

zwáli Jſtlixiulucham: to ieſt wolny ſobie pan. Pó nim był Jehuhám / pogánin y báłwochwálcá / tego ſyn záś Zamichem / ktorego Ruś y Litwá zwáli Bathym. ten naprzod ſekte Máchometowa przyiał / y rozmnożył. Ten ſpuſtoſzył ziemie Gotſka / Ruſka / Polſka / Slaſka / Moráwſka / y Węgierſkie kráie zniſzczył / iáko o tym masz w kſiegách pierwſzych przy Krolu Bolesławie wſtydliwym / folio 61. 62. 63. 64. Potym był Carem tych okrutnikow ſyn tego Bathego / ktorego zwano Termikitlu / iákoby ſczęśliwe żelázo: á Láciñnicy go zwáli okrutnym Támerlanem / iákoż ſie ná tym nie mylili. Bo kiedy pod ktore miáſto chcac go dobywáć przyćiagnał / tedy pierwſzego dniá rozbił namiot biały / dáiac znáć iż ieśli ſie dobrowólnie poddádza / zdrowiem y wolnośćia ich dáruie. Drugiego dniá czerwony / dáiac znáć iż ich przez moc bedźie dobywał / co nie bez rozlánia krwie muśi bydź. Trzećiego dniá czarnym ſtráſzliwym namiotem dawał znáć / iż po wźiećiu miáſtá nikogo niechce żywić: záwſze miał woyſká dwánaśćie kroć ſto tyśiecy. trzymał wſzytke Azya / Media / Grecya / Trácya / Mezopotánia / y przeſzedł áż do Ægiptu. Báyzetá Cará Tureckiego poráziwſzy / w klatce go złotey by pápugę wośił / potym to ſtráſzydło zeſzło z świátá / leży w Sármakándiey / ktora niekiedy byłá Stolica Kroleſtwá Tátárſkiego. o tey bedźie niżey. Po Támerlánie był Themir / ktory wiernie pomagáiac Litwie y Polakom zá Witoldá y Jágiełłá przećiw Krzyżakom / zginał w potrzebie. Potym tám byli Carámi Kierwyburnáſy / Achmetgiereiowie / Begikiereiowie / Sultánkiereiowie / Káżigiereiowie / Mendligiereiowie / Tácztánkiereiowie / Vrlánkierliowie / Temrukiereiowie / Aczygiereiowie / Ardergiereiowie / Bubárkiereiowie / Sadeczkierowie / Száchmetkiereiowie / y inſzych áż do tego oſtátnieg Száchmetkiereiá / ktory Roku Páńſkiego: 1506. dla iákieyśi krzywdy / ktora byli przodkowie iego Tátárom Krymſkim / y Przekopſkim vczynili / od Máchmetkiereiá / Cará Przekopſkiego / z páńſtwá bedac wyzuty / y wygnány: do przerzeczonego Alexándrá Krolá Polſkiego / y Wielkiego X. Litewſkie° vćiekł ſie / żadáiac pomócy przećiw Máchmetkiereiowi. A iż Litwá y Polacy pomoc ná dálſzy czás przećiagáli / Máchmetgierey tym czáſem / Car Przekopſki przerzeczony / Száchmatowe pułki przy gránicách ſie ſwych wieſzáiacey poráził y rozegnał / á kráiny Zawolſkie opánował. Száchmet też o tym vſłyſzawſzy / od fráſunku vmárł. o czym masz ſzerzey Hiſtorya opiſána w kśiegách 2. przy Alexándrze wielkim X. Litewſkim / fol: 68. 69. 70. et 71. y od tego czáſu Hordá Zawolſka / iuż wiecey Carow ſwych nie miáłá. áż też ia iáko Kázáńſkie y Aſtráchánſkie Kroleſtwá / Waśili wielki Kniáż Moſkiewſki oćiec Jwáná onego ſrogiego okrutniká / ſczycac ſie do tego przyrodzona bliſkośćia / pod moc ſwa podbił. áleby ſłuſzniey do Kroleſtwá Polſkiego y wielkie° X. Litewſkie° / należeć tá kráiná miáłá: bo z niey wyſzli. (iáko o tym Hiſtorykowie twierdza.) Bulgáry / Słowacy / Wołhyncy / Ruś / Tátárowie Litewſcy / y inſzy: wſzákże zá czáſem wſzytko to Pan Bog ſpráwić może / że to do Winnicy ſwey / ktora nadrożſza krwia ſwa ſczepił / przywroći.

Támerlan Car okrutny.

Jmioná Carow Tátárſkich.

Car Przekopſki páńſtwo Zawolſkie opánował.

Moſkiewſki Hordę Zawolſka pod Przekopſkim wźiał.

Kálmuckich Tátárow Hordá.

Kalmuckich Tátárow Hordá / zá rzeka Wolha bliſko morzá Káſpiyſkiego / ná wſchod ſłońcá leży. obywátele támeczni / w dźikich polách mieſzkáia / á od włoſow wielkich ktorych nigdy nie ſtrzyga / Kálmuckámi ſa názwáni. Ci Kálmucykowie nie wiedźieć co ſa: wiáry żadney nie trzymáia / tylko iák beſtye zá morzem żyiac ná kſztałt Żydow Káráimow háláluia. O tych Owidius ták piſze.

Horrida Sarmatiæ gens eſt, ſub flumine Volha
Non coma non vlla barba reſecta manu.

To ieſt:

Stráſzny narod zá Wolha Sármáckiego kráiu
Nie tknie ſie brzytwá włoſow / támtego rodzáiu.

Sámáchiyſkich Tátárow Hordá.

Schámáchia miáſto y Hordá.

SAmáchiyſkich Tátárow ieſt miáſto nád morzem zbudowáne Káſpiyſkim/ do ktorego od Aſtráchanu przez ſześć dni iázdy może bydź: od tego miáſtá wſzytkie Hordy/ y wſzytke támeczna kráine Sámáchia názywáia. Tá Prowincia ieſt pod mocą Królá Perſkiego. á obywátele iey ſą niepoſpolići háftarze/ rzeczy ſubtelnych iedwábnych.

Turkomáńſkich Tátárow Hordá.

Hordá iedná ná pięć częśći ſie dźieli.

TVrkomáńſka Hordá zá morzem Káſpiyſkim leży: tey páńſtwo ná pięć częśći ſie dźieli/ tego ktory napierwſzym y naſtárſzym ieſt w tych częśćiách Azynchan/ á drugich Soltanmi názywáią. á we wſzytkich częśćiách ieſt zoſobná miáſto iedno/ w ktorych káżdy Sultan oſobliwie w ſwym mieſzka. obywátele ſą Odſzepieńcy Pogáńſcy/ żyiąc według Nohayſkich Tátárow zwyczáiu. á z Królem Perſkim/ częſto á gęſto walczą.

Sármákándſkich Tátárow Hordá.

Sármákándia niekiedy Króleſtwo Tátárſkie.

SArmákándia ku wſchodowi ſłońcá poſtępuiąc/zá Turkománią miáſto ieſt známienite/ ktore niekiedy wſzytkiey Tátárſkiey źiemie ſtolicą było/ teraz bárzo ieſt zeſpeczone gwałtownymi naiázdámi/ y wnętrznymi walkámi Carow Azyiſkich: Tám on ſrogi Támerlan Car Tátárſki/ o ktorymeſmy przy Carzech Záwolſkich wzmiánkę czynili/leży. ktory z máłego rodem ſwym idąc/ zá ſzczęśćiem y biegłośćią rzeczy Rycerſkich/ do tákiey mocy przyſzedł/ że kiedy chćiał/ dwánaśćie kroć ſto tyśiecy ludu w woyſku ſwoim miał: y Turki poráziwſzy Báiazetá Ceſárzá ich/ ktory ná ten czás pod Konſtántynopolem leżał/ poimawſzy w klatce żeláznej złotymi łáncuchámi ſpiętego/ po wſzytkiey Azyey woźił. Pobito ná ten czás Turkow dwá kroć ſto tyśiecy. Roku od Národzenia Chryſtuſá Páná: 1397. Potym tenże Támerlan/ Hiberyą/ Albánią/ Armenią/ Perſyą/ Medią/ Mezopotánią/ Azyą/ y Egipt nieſpodźiewána prętkośćią zwoiowawſzy/ y pod moc ſwą podbiwſzy/ ſtráchem imienia ſwego wſzytek świát nápełniwſzy/ vmárł/ y tu w tey Sármákándiey to ſtráſzydło leży: gdźie wſzyſcy obywátele ſą Máchometáni.

Pogrzeb Támerlanow.

Kirgieſkich Tátárow Hordá.

Nabożeńſtwo Kiergiſſow.

KIrgieſcy Tátárowie w polách Dźikich pod kotárhámi ná Hordy mieſzkáią: á żyią według zabobonow pogáńſkich w ten ſpoſob; Pop ich gdy świecenie iákie według religiey y nabożeńſtwá ſwego odpráwuie/ bierze krew/ mleko/ gnoy bydlecy/ y źiemię/ y to wſzytko weſpoł pomieſzawſzy/ w naczyniu iedno wleie; y wźiawſzy to zſobą wleźie ná wyſokie drzewo/ támże wſzytkim ſłucháczom ſwym nánkę iákąś według zabobonow ſwych pogáńſkich przepowiáda. Po tey náuce záráżem ná ono głupie poſpolſtwo/ mieſzáninę przerzeczoną iákoby wodę świeconą wylewa pokroſiu kropiąc ie/ y mrucząc coś według ſłow pogáńſkich/ á oni wſzyſcy ná źiemię vpadſzy/ kropienie ono zá nawiętſzą świątość ſobie máią/ y mocną wiárą do tego ſie przykłádáią/ iż ludzkiemu narodowi niemáſz nic ná świećie zdrowſzego/ iáko źiemiá/ bydło/ y gnoy bydlecy. Vmárłych ći Kirgieſſowie miáſto pogrzebu ná drzewie wieſzáią/ á potym ie vwędźiwſzy miáſto ſzolder vżywáią.

Báſchyrdow y Jeſſelitow żywot.

Báſchyrdſka y Kieſelitſka Hordá.

PRzy tych Kiergieſzách ſą drugie Hordy teyże ſekty zabobońſkie/ z ktorych iedne zową Báſchyrdy/ ći ſie obroćili puſtyniámi ſwemi ná zachod. A druga Kieſelity: ći ná wſchod ſłońcá zabobony ſwe bálwochwálſkie odpráwuią/ á polnym źielem ſie żywią. O ktorych Ouidius:

Triſtia

Triſtia deformes glutiunt abſynthia Baſchrdi,
Terraque de fructu, quàm ſit amara, docent.

Co ſie ná Polſkie ták wyłożyć może.

Gorzkim źielem przemierzli Báſchyrdy ſie tucża/
A z owócu ſwego iák gorzka źiemiá: vcża.

Molgomudſka y Báydáyſka Hordá.

ZA temi Hordámi dáley ku gorze oney ſławney Jmaum / długim przećiągiem tor proſtuiac do Oceanu Scithiyſkiego / ſa narodowie Tátárſcy názwáni Molgomuzowie y Báydái/ći słońce ábo czerwone ſukno ná płoćie rozwieśiwßy/ zá Bogá chwala: A w lochách y w iáſkiniách podźiemnych żywot ſwoy prowádza: á wßelka rzecz plugáwa/ ptáctwo zdechłe/ weże/ gádźiny/ iáßczorki/ żáby/ myßy/ y inße ſproſne plugáſtwo iedza / o ktorych iáko żywo w Europſkich kráiách nie ſłychano. Jezyk ſwoy oddźielny máia: nie dáleko tych ſa y drudzy co iáko y Nohayſcy rodźice ſwe w ſtárośći zábiiáia y iedza: O tych ieden Poetá.

Bałwochwálſtwo tych Hord.

Tákież też czynia y Nohayſcy.

Sunt loca ſunt gentes quibus eſt mactare parentes
Et fas & pietas, dum longa ſuperuenit ætas.

Po Polſku:

Sa mieyſcá/ co to ſobie zá pobożność máia/
Ludźie: gdy w ſtárośći ſwe oyce zábiiáia.

Te Tátáry dálekie y lud dźiki / y práwie nieznáiomy ná wſchod słońcá áż do gory Jmaus / przy Oceánie Scithiyſkim mießkáiacy / krotiuchno opiſawßy / do drugich Tátar Wielkiemu Kśieſtwu Moſkiewſkiemu przyległych / wroćimy ſie.

KSIĄG VIII. CZĘŚĆ III.

w ktorych ſie opiſuia Króleſtwá Tátárſkie w Europie y Azyey.

ASTRACHAN KROLESTWO TATARSKIE.

AStráchánſkie Kroleſtwo zá Nohayſkimi / y Zawolſkimi Tátárámi nád morzem Káſpiyſkim leży/ y wiele miaſt bogátych y obfitych ma; miedzy ktoremi ieſt nabogátße portowe miáſto Aſtráchán nád morzem / od ktorego wßytko okoliczne Kroleſtwo názwiſko ſwe wźiełо / nád brzegiem rzeki Wolhy z drugiey ſtrony leży gdźie ſie iuż Wolhá w morze Káſpiyſkie wpadáiac / á ná siedmdźiesiat y kilká przekopow dźielac / geſte tám wyſpy czyni / y ták wielkiemi przekopámi ogromno wpada / że z dáleká ná nie pátrzáiacym włáſnym ſie morzem zda: To Kroleſtwo przedtym wolne było / y pány dźiedźiczne miáło / ále Roku Páńſkiego 1554. od Jwáná Waſilewiczá Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego / weſpołek y z miáſtem opánowáne / ktore y do tych miaſt ſobie przywłáſcza.

Aſtráchán miáſto portowe.

Przekopy rzeki Wolhy w morzu.

Pod to miáſto Roku 1569. Sultan Zelim Ceſarz Turecki łakomſtwem y zazdrośćia dla rozmnożenia páńſtwá ſwego pobudzony / dniá 20. Márcá z Konſtántynopolá/ źiemia y morzem/wielkie woyſko Tureckie/to ieſt konnych 25000. A Jánczárow 3000 wypráwił. morzem też 150. Galer poſłał. Nádto trzy Hor-

Wypráwá woyſká Tureckiego pod Aſtráchan.

dy Tátárow Przekopſkich y Nohayſkich / z roſkazánia Ceſárſkiego / woyſká do 80000. wypráwiło ſie / ktorzy długimi / roznymi / niebeſpiecznymi drogámi przez wiele rzek / błot / y iezior / do zamku Azophu przyſzli: A Azoph ieſt to Zamek Ceſárzá Tureckiego nád brzegiem rzeki Donu przy ieziorze Meotſkim leżacy. Do ktorego nim przyſzli / one żywność ktora byli ná wielbladách / mułách / y koniách podwodnych / ſobie nágotowáli do Aſtráchanu / wſzytke ziedli / y muśieli ſie kilká rázy pławić / nim do tego Zamku przybyli / bo tám wſzytko rzeki geſte / ieziorá glebokie / y błotá lgniace: Támże ziecháło ſie z nimi woyſko Tátárſkie / y mieſzkáli tám przez dźieśieć dni / odpoczywáiac koniom. Potym náſpizowawſzy ſobie znowu żywnośći co mogło bydź / iácháli proſto pod Aſtráchan. Nád tym woyſkiem Tureckim był ſtárſzy Bekterbek Káfiyſki / y ſedźiakow ſześć. A nád Jánczáry był Kápitan Welágá Báſzá. Dźiał przy ſobie woyſko Tureckie nie miáło / nic wiecey / iedno trzy polnych / á dwie burzace / pod ktorymi chodźiło czáſem po dźieśiaći / czáſem po dwánaśćie par wielbladow / á w woyſku Tátárſkim było dwánaśćie dźiał polnych / ktore też ćiagnely wielbladźi. Nád woyſkiem Tátárſkim był ſtárſzy Sulizbek / á drugi Aziyſki Kniáż / y Muſtáphá. To woyſko Tureckie ſzło wſzytko polmi puſtymi / przez Hordy Tátárow Nohayſkich / y Cerkáſkich Petyhorcow. Przybyli pod Aſtráchan 5. dniá Sierpniá ſtrudzeni. A w tym oná ktora Soltan Zelim Ceſarz Turecki wypráwił Armate wodna ku Aſtráchanu / Galer pultoráſtá z báſztámi / ná ktorych było 5000 Jáńczárow / z ruſznicámi / á 3000 Boſmanow / ktorzy ná Galerách robili / á nád nimi był Hetmánem Mirſerleth Kápitan Turczyn zacny / ná ktorych było żywnośći wielka moc / ktora zá onym polnym woyſkiem wieźli / pod gore Perewłoke przybyłá / y támże ná onych Galerách mieli przypraw doſyć / ku kopániu gory Perewłoki / ktora leży miedzy rzeka Donem / ábo Tánáim / y miedzy Wolha: Te gore dla tego zowia Perewłoka po Moſkiewſku / że tám Moſkiewſcy Kozacy; zwykli bathy / y łodźie ſwoie przewłoczyć od rzeki Wolhy: áż do Donu / y zwykli chodźić tymi łodźiámi woiowáć pod Zamek Azoph / ná doł Wolhy / á gory tey miedzy tymi rzekámi ieſt pulczwárty mile tylko wzwyſz / á ná doł tákże. owa wſzytkiey licza 7 mil. Pod te gore gdy przyiácháli / wyſzedſzy ná brzeg dobyli wałkow ná ktorych mieli przetáczáć Galery: támże ná nie Moſkwy pietnaśćie tyśiecy / zá powodem Srebrnego ktory tám nád nimi ná ten czás był Hetmánem przypádło / vderzyli przez wieśći / gdźie Jáńczárow do 6000 pobili / tákże Boſmanow / drudzy ledwie vćiekli do Galer ná wode / gdźie ták im Moſkwá dokołátáłá / iż od onych 8000. ledwie ich ze 3000 vſzło: A gdźieby byli ći Turcy przewlekli one Galery przez te gore ná rzeke Wolhe / tedy mieli gore Perewłoke kopáć z támtey ſtrony / od rzeki Wolhy / chcac rzeke Wolhe wprowádźić w Don. Po onym tedy pogromieniu iáko ie Moſkwá poráziłá / názad ſie muśieli wroćić y z oná ármata; A gdy ná zad vieżdżáli / tedy Moſkiewſkich Kozakow kilkádźieśiat w máluczkich łodkách zá nimi ſzli / trwoge ná nie czeſto czyniac / y ſzkody vrywcze. Czáſem też Kozacy one Galery miáli w nocy / y czeſto z poſrzodku y z tylu ná nie / z kątow ze trzćiny / vderzáli. Oſtátni raz vderzyli ná nich iákoby we dwu milách od Azaku Zamku Tureckiego / y kilkunaſtu Turkow vbili / á inſzych poránili; że ledwie z oſtátkiem vćiekli / do Zamku. Pod Zamek przyiáchawſzy záraz one dźiáłá burzace / z Galer zdyeli / y wſzytkie prochy ktorych było przez kilkánaśćie ſet cetnarow złożyli / ktore prochy potym wſzytkie oſtátniego dniá tegoż Mieśiacá / Wrześniá / zá zápaleniem iedneg domku w Zamku / záieły ſie y wielka ſzkode páczyniły / ták w ludźiech / iáko y w rzeczách ruchomych. Tákći ono woyſko / ktore woda ſzło / ná głowe porázono / á oſtátek zá nieſcześćiem / to ſám / to tám ſie po kaćiech roſpłoſzyło / do Ceſárzá y iedná ſpełná Galerá ſie nie wroćiłá. Ciż Moſkiewſcy Kozacy / idac názad / wſzedy trawy palili pożáry puſzczáiac / dla tego żeby woyſko támtedy Tureckie y Tátárſkie od Aſtráchanu názad nie ſzło: A druga żeby z Zamku Azáku / y z inad żywnośći támtemu woyſku prowádźić nie mozono / ktore nie mogac ták bliſko przyſtepu mieć do Zamku przed rzeka Wolha ktora pod ten Zamek bieży / y w koło go opływa / á

[Marginalia:]

Azoph Zamek Turecki nád rzeka Donem.

Hetmáni woyſká Tureckiego.

Woyſko Tureckie ſtrudzone.

Woyſko Tureckie pod Aſtráchańſka gora ktora Perewłoka zowia.

Turcy co ná Galerách byli / pogromieni ſa od Moſkwy.

Boſmany Tureckie / Kozacy Moſkiewſcy gromia.

Kozacy pożáry zápuſzcżáia.

wa / á ktemu że też dobrze opátrzony ſtrzelbą y ludźmi / przeto tám leżąc cáły tydźień / nic nie poczynáli. A zátym gdy naybeſpiecznieyßy byli / niſkąd o nieprzyiacielu nie myślac / dniá 12 Wrześniá Moſkwy kilkátyśiecy w nocy wyćieczkę ná nie łodźiámi / bátámi / Galerámi uczyniwßy / nád ktorymi był Srebrny Moſkiewſki Hetman / prawie nád świtániem / vderzyli ná woyſko Tureckie y Tátárſkie / w ktorym w wielką ßkodę ich wpráwiwßy / záś Moſkwá obronną reką vßłá do Zamku: Już ſie też byli dowiedźieli co ſie z ármatą ich wodną / y z ludźmi (ktorzy im ßli wodą ná pomoc) ſtáło. Nádto widźieli że im żywności nie ſtawáło / przeto ieli z ſobą bárzo trwożyć / y iuż byli od Zamku pierwßy raz odſtąpili / chcąc ſie názad wroćić. Ale zá rádą Tátárſką záś oblegli Zamek názáiutrz / y támże záraz národziwßy ſie / ieli Káßtel budowáć / ná tym mieyſcu kędy był Aſtráchan ſtáry / dwie mili wzgorę wody od Aſtráchanu teráźnieyßego. Y záraz kilká tyśiecy Tátárow przepráwiło ſie do Moſkwy dla nábyćia żywności. Ale ſie potym żaden z nich nie wroćił / Moſkwá wßytkich pobiłá. Toż też było y potym. Mießkáli tedy tám przez iedennaśćie dni / á iż im zgołá żywności nie ſtawáło / muśieli ſpalić on ſwoy Káßtel á z wielkim żalem y zelżywośćią ſwą / nic znácznego nie dokazawßy / tylko máłą oſadę przed Zamkiem ſpaliwßy 27 dniá Wrześniá názad odćiągneli.

Moſkwá Turki porázilá.

Moſkwá Tátáry porázilá.

Tureckie woyſko od Aſtráchánu odćiąga.

Spráwá woyſká Tureckiego w ćiągnieniu.

Naprzo ráno przed świtániem godźine / v namiotu Hetmáńſkiego trąbiono ná ćienkich trąbách / po ktorym trąbieniu / záras ßły ich wielbłądy z wozy / ſkoro iedno był máły dźionek / powtore trąbiono w ine trąbki / y w ſurmy Tureckie y w bębny bito / zácżym woyſko ſie rußyło. Gdźie wychodźili naprzod Sáphiiowie / to ieſt iákoby Zołdacy / ábo ßlachćicowie / vſſ dosyć wielki / zá nimi dźiáłá z kulmi y prochy / ktore wielbłądźi ćiągnely / po ſtronách ßli zewßąd wielbłądźi / y muły / y inne konie podwodne / ná ktorych noßą żywność: Polni Jánczárowie z rußnicámi iedni ná koniech drudzi pießo / zá Jánczáry záś Sułakowie z łuki ktorzy noßą kołpaki ná głowie w połowice złotem áſtowáne / á oſiátek kołpaczká z biáłey pilśni. Zá tymi Sułaki / wiedźiono koni przez kilkádźieśiat podwodnych Hetmáńſkich bárzo piekných / z doſtátkiem wielkim / y ochędożnie przybránych: Zá onymi końmi powodnemi iecháli Sedźiakowie: Zá Sedźiaki dopiero Hetman oſobą ſwą. Zá Hetmánem tudźież noßą / ogon biáły końſki / robotą foremną. Potý zá nim nieśiono trzy chorągwie náder wielkie z czerwoney kitáyki / w ktorey káżdey mogło bydź po ſtu łokiet / á one chorągwie były około drzewá zwinione / bo ich nigdy nie rozwiiáią / iedno raz kiedy bitwę máią ſtoczyć z nieprzyiaćielem / ná teyże chorągwi drzewách miáſto grotu ieſt ſerce wielkie ze złota vczynione / ná wierzchu v onychże ſerc wiſzą worki niemáłe złotogłowowe / w ktorych ieſt nápiſány ich zakon od Máchometá podány. Gdy tedy bitwę máią ſtoczyć z nieprzyiaćielem / tedy one chorągwie roſpuſzczáią / dla tego izby káżdy pátrząc ná on zakon nápiſány / nie żáłował gárdłá ſwego dla wiáry Máchometowey. Drzewá te nioſą Czaußowie Hetmáńſcy / ßárłatem / ábo táſmą iedwábną przepáſáni pod pachą. Zá onymi ßli Trębácze y ſurmy / z bębnámi / zá trębáczámi záśie ßło chorągwi ośm / káżda inßey máśći; zá chorągwiámi záś vſſ wielki Sáphiiow / po ſtronách Czaußowie Hetmáńſcy ieźdźili / nie dopuſzczáiąc nikomu przyſtąpić do Beklerbeká / áni do owych drzewiec / ná ktorych zakon ich noßą / á potym po ſtronách inße vſſy ßły / w przod y názad y po bokách gdźie kto mogł / y nie záwße w ſpráwie. Ná ſtánowiſko gdy przyiádą / tedy oni Sedźiakowie y Sáphiiowie prowádzą Hetmáná áż do iego namiotu: á tám niż z koniá z śiędą / wßyſcy mu czołem zwykli bić / toż potym káżdy ná ſwoie ſtánowiſko ſie rozieďźie. Gdy wieczor iuż nádchodźił / iáko ſie iuż poczęło zmierzcháć / tedy wßyſcy zwykli wołáć do Bogá Hálá / Hálá / Hálá háy: to ieſt Boże zmiłuy ſie nád námi. Po onym okrzyku / iuż woyſko ták bárzo vćichało / że / choćiayby kto nád nie bliſko przyiáchał / tedy nic nie vſłyßy / ieśli miał co ieden do drugiego mowić / tedy pomáłu

Muzyká Turecka woienna.

Sáphiiowie.

Dźiáłá

Jáńczáry.

Sułakowie.

Sedźiaki.

Hetman Beklerbek.

Chorągwie zá Hetmánem co znáczą.

Muzyká zá Beklerbekiem.

Obyczay prowádzenia Hetmáná do namiotu.

Nabożeńſtwo Tátárſkie przy mroku.

ßeptáć muſieli/ognie wßytkie pogáśili/ konie ktorekolwiek mieli ná trawie/ wßyt-
kie nágotowawßy im zá dniá trawy / ná ſtánowiſko ná noc wiácháli: ieśli też
ktory miał konie waśliwe / tedy ie ták dobrze poprzywiezowáli / żeby ieden dru-
giego nie dośiagał dla kwikánia. A ieśli ieſzcze ktory ták zámorzony był/ żeby miał
ieczmień ábo owies / tedy wßyſcy á wßyſcy/ iedney godźiny obrok dawáli. Obo-
zu żadnego nie máia / tylko około Hetmáná oboz ieſt obtoczony. Ale gdy o nie-
przyiaćielu wiedza / tedy ſie wielbłady oſtáwiáia/ miáſto obozu. Dźiáłá ich od
Hetmáná ſtawáły dáleko przy Jáńczárách / ále też bárzo nierzadnie. Zá ſtáno-
wniczym noßono też drzewcze z ogonem / takież iáko y przy Hetmánie/ ktore tám
ná onym mieyſcu ná ſtánowiſku / kedy Hetmánſki namiot miał ſtáć / wtykał zá-
wżdy naprzod iezdżac/ około onego potym mieyſcá / kedy kto mogł / wßyſtky ſie
ſtánowili.

Oboz Turecki táki.

Spráwá woyſká Tátárſkiego w ćiagnieniu.

CAr záśie Tátárſki weſpołek z innemi táka ſpráwa ćiagnał. Máchmetkie-
rey ſyn iego naſtárßy chodźił názad zá woyſkiem Tureckim / z dźieśiaćia ty-
śiecy przedniego ludu. Kázigierey przy woyſku oycowſkim iezdźił w puł mile
przed woyſkiem. Aldigierey z trzydźieſta tyśiecy Nohayſkich Tátárow / trzymał
lewa reke. Kniaź Aziyſki / z ſynem ſwym Dźiaklem / trzymał práwa reke
ktory miał w poruczeniu kilká tyśiecy ludźi. Kniaź Sulhok był naywyßym
Hetmanem Cará Tátárſkieg; ten woyſko iego ſpráwował dopotrzeby/ weſpołek
z Muſtápha rádnym pánem iego/ y ten vff ludźi / ktorzy ſtrzega Cárzá / rzadźił.
ktorego bywa kilká tyśiecy ludu. Sam Car záwdźy przed woyſkiem Tureckim
iézdźił puł mile. Kiedy ſie rußyć mieli / tedy bárzo ráno w beben bili iedna /
pałka. Po onym bebnieniu záras ſie lud przedni rußył/ potym w gódźine w tra-
be zátrabiono po Moſkiewſku iáko ná pſy: y ták bárzo predko po onym trabie-
niu ná konie wśiádáli/ z choragwiámi ktorych było cztery: mieli też czarna cho-
ragiew y czerwona ſpoſobem Tureckim wielka/ z ſercem złotym / ná ktorey też
było nápiſono zakon Máchometow (bo ſpołem z Turki trzymáia iedne wiáre)
iákoſmy wyßey w zwyczáiách ich piſáli. ktora choragiew chowáia záwżdy z wiel-
ka vczćiwośćia w Carowym namiećie. A ták ſkoro one choragiew wynioſa/ zá-
raz ſam idźie zá nia/ y ná koń wśiáda / á zá nim ſynowie iego. Przed iego vffem
noſa choragwi cztery/iedne czerwona z żołta kitayka/ á druga z biała czerwona :
trzećia z białey kitayki/ v ktorey końce źielone/ á ná wierzchu ogon końſki czarny.
Czwarta choragiew wßyſtká czerwona kitayczána/ z iábłkiem złotym/ piſmem
złotym Arábſkim pomálowána. To ſa iego choragwie właſne / pod ktoremi on
czáſu potrzeby ſtawa/ ábo gdy w źiemie nieprzyiaćielſka ćiagnie : Przed ſámym
Carem wodza kilkánaśćie koni powodnych / w iárczaki pieknie oſiodłánych. Zá
ſámym Carem potym iedźie vff ludźi wielki/ káżdy máiac po piaći po ßeśći koni
powodnych / iednego z drugim zá ogony powiazawßy. Potym zá onym lu-
dem dźiałek polnych dźieśieć/ z prochy z kulámi/ y z inßemi przyprawámi ßło/ y
ſtrzelcow kilká ſet Petyhorcow / y Cyrkáſow z rußnicámi: zá tymi ſtrzelcy do-
piero ßły wozy/ ktore wielbładźi ćiagnely/ á woz tám był káżdy o dwu kol. Jnße
vffy ßły po ſtronách z przodku / z zádu y z boku/ że pole wßytko byli zákryli / ták
że ich z wyſokiey mogiły przeyrzeć nie mogł. Nie ták wiele ludźi w ſwoim woyſku
máia iáko koni/ á k temu ſtádá wielkie z ſoba pedza klacz/dla mleká y żywnośći /
y przeto ſie ich zda/ woyſko bárzo wielkie/ z ſynow Cárſkich/ káżdy miał ſwoy o-
ſobny znák/y choragwie z kobylim ogonem/ v kożdego inßey śierći ogon. W ćia-
gnieniu bárzo nierzadnie ida áni żadney ſpráwy miedzy ſoba máia/kedy kto chce/
káżdemu wolno iácháć. Lud ieſt bárzo nikczemny/ y ledwie połowicá ich ieſt/
coby łuki mieli. Páncerzow áni zbroie żadney nie pytay/ iedno w śiermiegách ſie
włocza á w kożuchách wywroconych by dźicy Sátyrowie. á ktory broni nie ma / te-
dy kość kobyla vwiaże v kiiá miáſto broniey/ y ták z tym iezdża/ niczym inßym
nie ſto-

Poczty Carzy-kow młodych.

Car ſam kedy iezdźi.

Chorogwie Tátárſkie.

Stroy koni po-wodnych Cará ſámego.

Strzelbá Tá-tárſka.

Synow Tátár-ſkich známioná.

Vbior Tátárſki y oreże w ćia-gnieniu.

nie ſtoią iedno predkośćią ſwą: á druga / że wielką nedzę ścierpieć mogą. Głodu áni prágnienia ſie nie boią / ták że mogą przez trzy dni / przez wody / y przez iedzenia trwáć. iákoſmy o tym piſáli wyſzey w cześći wtorey tych Kśiąg. Konie ich tákże ktore gdy iedno trawy ſie náiedzą z roſą / tedy od godźiny do godźiny / mogą vbieżeć po kilkunaſtu mil z woyſkiem wielkim. Abowiem káżdy z nich ma koni wiele ná powodźie / á gdy mu ieden vſtánie / ná drugiego wśiedźie / á tego tám porzući: ábo ieśli iáki ſyty będźie / tedy go zárzeże / y wnet ono mieſo miedzy ſobą rozerwą iáko pſi. Támże raz wody w ćiągnieniu nie mieli od pierwſzego / áż do trzećiego dniá Páźdźierniká / potym áż trzećiego dniá przyiácháli po zachodźie słońcá / do iednego ieziorá: w ktorym byłá wodá troche słona: gdźie z iedney ſtrony ſtánelo woyſko Tureckie / á z drugiey Tátárſkie / że one wode niemal wſzyſtke wypili. Trzećiego dniá przez wody byli. Aż piątego dniá Páźdźierniká ná dobre ſtánowiſko tráfili / do wody dobrey miedzy dwiemá ieziorомá / ktore zową Burná y Kieśćienia. Támże ſie iuż poczynáią polá Mádźiárſkie bez wodne / przez ktore polá muśieli iśdź / gdyż Moſkwá gdźie indźiey trawy popaliłá. A Káżimurzá też przednieyſzy wodz Tátárow Noháyſkich / zmowiwſzy ſie z Carem Przekopſkim / dla tego ich tám wiodł / áby od nich korzyśći nábráli / vwiodſzy Hetmáná Tureckiego / ktoremu to obiecáli / że go mieli przez tákie polá prowádźić / kedyby był wody dobrey doſtátek: tákże źwierzá doſyć dla żywnośći / powiádáiąc też to / że iedno cztery dni było iázdy támtedy do Azaku. Ale to był fałſz / bo iádąc támtedy tráfiło ſie czáſem pięć dni / przez wody iácháć. Przeto Turkom iednym konie pozdycháły / á drugim povſtawáły. Sámych tákże máło ſtámtąd wyſzło: iednych ſámi Tátárowie porozbiiáli / á drudzy od wielkiego głodu y prágnienia / pozdycháć muśieli. Konie ktore Turkom vſtawáły / bráli ie Tátárowie Noháyſcy y iedli: Turcy koni ſwych nie śmieli ná roſe puſzczáć w nocy / bo im ie krádli Tátárowie / y dáleko w puſte polá záwodźili: przeto muśieli ie w namiećie przy ſobie miewáć / nágotowawſzy im zá dniá trawy. Bárzoć ſie tám niechćiáło Turkom w te polá Mádźiárſkie / przeto że wiedźieli / iż tám ieſt ſroga moc węzow / y gádźin rozmáitych: ále Tátárowie vmieli im to wywieśdź / że teraz iuż źimá nádchodźi: káżda gádźiná w źiemie wlázłá: przeto Turcy dawſzy ſie im zwieśdź / gdy tám przyſzli / wiele gádźin okrutnych náleźli: ták miąſzych iáko nogá człowiecza y bárzo długich. Támże ná niektorych mieyſcách ſie trafiáło / á zwłaſzczá przy błotách / że widáć było ſkor węzowych moc wielką / co ſie wyleniáły / że ſie od nich trawá bieláłá / iákoby ią płotnem przykrył / y węzow okrutnych w woyſkách obudwu było bárzo wiele. Powiádáią iż w te polá lećie nie może iecháć w kilku ſet koni / dla wielkośći tego robáctwá. Acz Noháyſcy Tátárowie kiedy tám ieżdżą ná źwierz / tedy ták czynią że trawę zápaláią przed ſobą / y pożary puſzczáią: ták oná gádźiná muſi vſtepowáć do źiemie / á ktora nie vſtąpi / tedy zgore. Wyecháwſzy tedy w támte polá / nie mieli wody po kilku dni / nocowáli przy iákichśi mogiłách bez wody / gdźie ieſzcze y dźiś mury ſtoią z cegieł murowáne / kedy znáć że były iákieś kośćioły. Zwierzá tám rozmáitego moc wielka / á nawiecey ieleni / bo ták o nich poſpolićie piſzą / że węże iadáią / ktorych tám doſyć. Znowu będąc kilká dni bez wody / przyiecháli do ſuchego potoku / ále niż ſie woyſko śćiągnęło / tedy oney wody iuż nie oſtáło / bo iuż ią byli drudzy wypili / do onego oſtátká ćiſnąc ſie śiłá ſie Turkow pozábiiáło. Ztámtąd ruſzyli ſie w nocy chłodem / y záś nie mieli wody przez dwá dni / trzećiego dniá przyiecháli do błotá / gdźie byłá wodá bárzo gorzka / y słona / ále z wielkiego prágnienia / iáko konie ták y ludźie muśieli ią pić. Tám przyſzłá wieść że przez pięć ſet Turkow ludźi zacnych zginęło / ktorzy byli zwiedźieni od iednego Tátárzyná / ktory im dał ſpráwe / że wiedźiał kilká krynic w polách / iedno chćiał od nich dobrego vpominku. A potym wźiawſzy od nich pieniądze wielkie / záwiodſzy ie w pole / gdy wody nie nálazł / vćiekł. A ták oni wſzyſcy przez wodzá poginęli / że ſie od nich tylko czterey wroćiło ktorzy mieli wielbłady z ſobą / ná ktorych ſie do woyſká przybłąkáli / y o tym ſpráwę dáli. Od tego błotá przyiecháli drugiego dniá do ieźiorá ćiekącego / ktore z Tátárſkiego słowá

Konie Tátárſkie w ćiągnieniu.

Tátárowie bez wody trzy dni.

Polá Mádźiárſkie.

Tátárowie przywiedli Turki ná hak.

Gádźiny w polách Mádźiárſkich.

Jelenie węże iadáią.

Zdrádá Tátárſka.

po náßemu zowa Przewodnicá / w ktorym iż byłá wodá dobra/odpoczywáli tám koniom przez dźień: Názáiutrz ránuczko wſtawßy / cáły dźień iádac áż do wieczorá nie było wody w woyſku Tátárſkim. Turkom było nákopano dołkow / w ktore po troße wody náßło ze dżdżá ktory tego dniá ßedł. Tegoż dniá Hetmáná ſámego źięćiá / rozbili Tátárowie / ktory máiac zſoba czterydźieśći koni dobrych Junakow / puśćił ſie naprzod do Ozowá dla ſwego wczáſu / y dla ſkupowánia żywnośći ſługom ſwoim / wiec iż Tatárowie mordowáli / y rozbiiáli Turki / ktorzy náprzod iácháli / ábo názad pozoſtawáli: przeto drugi wolał nedze y głod / w woyſku ćierpieć dla wielkiego niebeſpieczeńſtwá. Jádac tedy o głodźie y o prágnieniu / Turkom máło nie wßytkie konie pozdycháły / y Tátárſkie iuż też były pomdláły / áż w ſámy wieczor przyiácháwßy do ieziorá ktore zowia Dźiegierlik / tám ſie pośilili / y támże muśieli odpoczywáć / y koniom / y ſámi ſobie cáłe dwá dni. A tám Turcy kupowáli cetnar chlebá ſuchego / iákoby trzy kámienie náße / po ośmidźieśiat y czterech czerwonych złotych. Grochu źiarn dźieśieć / zá áſpre. kiliate maki / zá 20 czerwonych złotych / á kiliatá ieſt iákó pułkorcá Krákowſkie. A náoſtátek kupowáli cetnar chlebá y drożey. Ale potym y tym ktorzy przedawáli / ná pieniadze ſie łákomiac / tego prześiádło / gdy y ſámym potym nie oſtawáło. Abowiem powiádáli Tátárowie że od tego noclegu mieli bydź trzećiego dniá w Azaku / ále ich to omyliło / bo tám nie przyiácháli ledwie śiodmego dniá. Tegoż dniá zoſtáło było ná drodze wozow Tureckich kilkádźieśiat / y wielbładow y mułow niemáło / ktorzy nie mogli doćiagnać do tey wody iezioiorney: kedy odpoczywáli drudzy / tedy Tátárowie wßytkich rozbili / y co tám było zábráli: y ſługi Tureckie przy nich bedace / pomordowáli. V tegoż ieziorá Car Tátárſki Turki czeſtował / wßytkim vdźieláiac po kaſku chlebá / dawáiac znáć / że co iedno żywnośći miał / to miedzy nie rozdźielił: ále to czynił pokrywáiac zdráde ſwa. Od tego ieziorá drugiego dniá przyiácháli do ieziorá ćiekacego / ktore zowa Sáſille Dźiegirlik. A tám iuż koniec był pol Mádźiárſkich. W tych polách ieſzcze y dźiś doſyć murow ſtoi / że káżdy dźień widáć było po kilkánaśćie wież murowánych / gdźie przedtym Kośćioły były / y wßedy po polách ſtoia / iáko chłop: Antiquitates ná grobiech z kámieniá wykowáne: ále te kámienie iuż mchem obroſły. Stárzy Tátárowie powiádáli iż to ſłycháli od przodkow ſwych / że tám Chrześćiánie mießkáli: ále nie vmieli powiedźieć coby zá narod: iednák podobieńſtwo że náßego narodu ludźie ábo Petyhorcy / ábo Grekowie / gdyż ći Grecka wiáre trzymáia. Przyßło im iácháć tymi polmi Mádźiárſkimi cále dwie Niedźieli.

Rozboie Turkow od Tátar.

Drogość nieſłychána w woyſku Tureckim.

Tátárowie Turki gnábia.

Chytrość Tátárſka.

Co zá narod przedtym mießkał w polách Mádźiárſkich.

Z pol Mádźiárſkich 19. dniá Páźdźierniká wyiecháwßy / mieli nocleg pierwßy bez wody / názáiutrz ſtánowiſko mieli v rzeki máłey ktora zowa Cugielnik / ále niżli doćiagneli do tego ſtánowiſká / tedy Turkom iuż oſtátek koni pozdycháło / y ná drodze povſtawali od prágnienia: Tákże Turkow ſámych nie máło pomárło: á drudzy leżac prośili áby ich dobiiano / żeby idacy nedze nie ćierpieli / dla prágnienia y głodu. Tegoż dniá był wiátr ták wielki / że lud pießy y konie mdłe powalał / że żadna miára przed wiátrem iśdź nie mogli / á ták tego dniá ludźi pozdycháło bárzo wiele / ták iż ná iednym ßláku náliczylby ich był y do piaći ſet zdechłych / tákże y koni niemáło leżało. Po tym wietrze był deżdż wielki bárzo źimny / ktory ßedł nieprzeſtawáiac przez trzy dni / y ten oſtátek woyſká Tureckiego poráźił / bo im námokły ſuknie y záwoie / że przed wielka ćiężkośćia iśdź nie mogli / á k temu błoto było / y ślizko bárzo ode dżdżá. Nád taż rzeka iecháli przez trzy dni / áż do Azáku bo wpada w rzeke Tánáis. Oſtátniego dniá przyieżdżáiac ku Azáku / zoſtáło ludźi zdechłych od wielkiego dżdżá y bárzo źimnego / ná iedney drodze wiecey niż przez dwie śćie. Támże miedzy te rzeki Cugielnik y Don / Tátárowie Noháyſcy chodza źimowáć / á ná láto zás chodza w wielkie polá z dobytkiem ſwym kedy iedno błotá ſa / dla kopánia dołow dobytkóm / áby im wodá byłá. Pod Azak przyćiagneli 24. dniá Páźdźierniká ná noc / á tám ſtáneli nád rzeka Tánáis: bo to Zamek nie wielki / á k temu był pogorzał od zápálenia prochow / y tám mießkáli kilká dni ſkupuiac ſobie żywność. Przybywáło Turkow co dźień po troße / ktorych Tá-

Turkow im dáley tym wiecey ginie.

Turcy v Azaku.

rych Tátárowie ná koniech ſwych wzgledem miłośierdźia przynośili / á drudzy ktorzy ieſzcze mieli troche pieniedzy / v Tátar ſobie konie náymowáli. Ktorzy gdy przyiáchали náwárzono im káße / y ſuchego chlebá dano / tákże z przemorzenia wielkiego bárzo chćiwie iedzącym / iły im zárаz brzuchy y głowy puchnąć / że ich wiele w nocy pozdychało. Teyże nocy był ſrogi mroz / ktory im też nie pomogł. Náząiutrz niektorzy żywnośći ſobie nákupiwßy / wźiąwßy Galer kilká Ceſárſkich / puśćili ſie morzem ku Káphie / będąc dwá dni ná morzu / trzećiego dniá ták wielki ßturm powſtał / że ſie one Galery wßytki rozbiły / y co iedno ná nich ludźi było / wßyſcy potoneli. Dniá trzećiego przepráwiło ſie woyſko Tátárſkie przez rzekę Tánáis / y z Sędźiakiem Syliſtriyſkim / ktory ieſzcze miał troche ludu. Sam Beglerbek z pięćią Sędźiakow / zoſtał pod Zamkiem Azakiem z oſtátkiem ludu ſwego / ktorego mogło bydź ieſzcze z tyśiąc / á miał tám leżeć y czekáć / áż do nauki Ceſárſkiey / ábowiem ſie obawiał áby go Ceſarz śćiąć nie kazał. Przeto iż dawßy ſie zwieśdź Tátárom / ták wielkie woyſko ſtráćił. Wielka tám ná tey woynie zelżywość / y ßkodę Turcy wźieli / gdyż dwa kroć ſto tyśiecy dwádźieśćiá tyśiecy y pięć tyśiecy / konnych trzy tyśiecy Iánczarow: ſto y pięćdźieśiąt Galer vtráćiwßy / ledwo ich o dwá tyśiącá do Konſtántynopolá ſie wróćiło. Tátárow máło co zginęło: ábowiem ći przywykli wielkiey nędzy / á ktemu klacz z ſobą wiele mieli / ktorych mlekiem byli żywi: okrom tych ktorych kilká tyśiecy przez rzekę Wołhę do Moſkwy ſie było przepráwiło dla żywnośći / z ktorych názad żaden ſie nie wróćił / áni otym Tátárowie wiádomośći mieli / kędy ſie podźieli. Tu káżdy ſnádnie zrozumieć może / iáka żáłość Ceſarz Turecki miał / z vtráty ták wielkiego woyſká: y od tych czas Ceſarz Turecki odrzekł ſie Aſtráchańſkich pol náwiedząć; bo ſie tám dobrze / ludowi iego dáły znáć. My też od Króleſtwá Aſtráchańſkiego / do inßych Hord Tátárſkich Kśięſtwu Moſkiewſkiemu przyległych wróćimy ſie.

Oſtátnie nieſzczęśćie Turkow.

Liczbá porážki Tureckiey.

Hordy Tátárow Apházinſkich.

OD Króleſtwá Aſtráchańſkiego ktore morzu Káſpiyſkiemu iákośmy wyßey mowili przyległo: ná záchod / á potym nieco ku pułnocy ſie obrácáiąc / Około iezior Meothiſkich / y Morzá Euxinu: nád rzeką Rupą ktora w ieziorо Meothſkie wpada / ſą ludźie narodu Tátárſkiego / ktore názwiſko ſwe máią Apháſy. A ći áż do rzeki názwáney Merulá / w morze Euxińſkie wpádáiąca / rozćiągáiąc ſie / o gránice z Cyrkáſy y Petyhorcy mießkáią: ludźie ſą waleczni. Ale iáko y drudzy / wiáry pogáńſkiey / w żyćiu ſproſni ſą: kray tám bárzo źimny.

Ouidius opiſuiąc te Tátáry / tymi ſłowy mowi.

Pellibus & hirſutis arcent ſua brachia gentes
Oraq; de toto corpore ſola patent,
Sepe ſonant moti glacie pendente capilli,
Et nitet inducto candida barba gelu.

Co ſie ná Polſkie ták wyłożyć może.

Koſmátymi kożuchy grzbiety ſwe wáruią /
Ledwie z kápturow ná świát oczy vkázuią.
Często im łby wźiezáią śrony mrozowáte /
Często wiſzą po brodách ſople lodowáte.

Hordy Tátárow Petyhorſkich y Cyrkáſkich.

NA południe ku morzu Káſpiyſkiem ſą gory Albániey / y Iberiey / bárzo wyſokie: miedzy ktorymi ſą Hordy Tátárſkie / ktore Ruś zowie Petyhorcy y Cyrkáſy: te (iáko Moráwſka Legendá opiewa) ś. Cyryllus y Methodius brá-

S. Cyrillus Petyhorce ná wiárę Chrześćiáńſką náwrocił.

ćia / od Michálá Páleologá Ceſárzá Konſtantinopolſkiego poſláni / ná wiárę Chrześćiáńſką náwroćili: ktorzy y po dźiś dźień obyczáiow Kośćiołá Greckiego náśláduią: Od tych tedy ś. Cyrillus wracáiąc ſie / wźiął Ciáło ś. Klimuntá / ktore tám w morſkiey głębokośći w mármurze Anyelſkiemi rękomá ſpráwionym leżáło: y ludźiom ktorzy do niego przychodźili / ten cud śiedm kroć ſie pokázował do roku. Bo ſie morze ná dwoie rozdźieláło / by Moyżeszowi onemu błogoſłáwionemu wodzowi ludu Izráhelſkiego przed Pháráonem / gdźie w poyśrzodku oná mármurowa káplicżká ſtáłá. Leży to ćiáło y dźiś w Rzymie / w Kośćiele ś. Klimuntá. Ale wroćmy ſie do tych Hord / Petyhorſkich y Cyrkáſkich. Ludźie to ſą chyży / y waleczni nikomu nie hołduią. Po Egipćie / y po wszytkiey Azyey dobrze ſławni / Tátárowie Zawolſcy od nich ſtrzał / y innych broni doſtawáią. Mieszkánia ſwe máią miedzy piąćią gor / ktorymi ſie zámykáią / y ſtąd ich nazywáią Petyhorcy / Turkom y Tátárom inszym mężny ſtamtąd odpor dáią / mowę ſwą własną máią: Ceremonie wiáry Chrześćiáńſkiey Greckiey / ięzykiem Słowiáńſkim odpráwuią. W oboziech iáko y drudzy Tátárowie / żyią: á przy pogrzebiech krewnych ſwych / y powinnych / pompy známienite ſtroią / y ſtypy z wielkim doſtátkiem odpráwuią / y ná pámiątkę miłośći tey / ktorą miały przećiwko oney duszy vmárłey / po sztuce vchá / á drudzy y po cáłym ſobie vrzynáią. Bárzo ſą śmieli w zdobyczy / w picowániu / y w bitwie: á ná zdobycz rzekámi / ktore z gor ich w morze Euxinum płyną / ná czaykách wypádszy / ná kogo nápádną rozbiiáią / y łupy wielkie odnoszą: á nacżeſtſza ſie im zdobycz tráfia / z tych / ktorzy z Káphy ku Konſtántynopolu żegluią. O tych Poetá / tymi ſłowy mowi.

Petyhorcow męſtwo y zwyczáie.

Pogrzeby Cyrkáſkie.



Hîc vbi Turca ferox caſtris ſe collocat amplis,
Horrida Cyrkaſsi bella mouere ſolent:
Pax tamen interdum eſt, pacis fiducia nunquam,
Sic nunc hic petitur, nunc timet arma locus.

Co ſie ná Polſkie ták wyłożyć może.

Tu kedy ſrogi Turczyn namioty rozbiiá /
Straszliwy Cyrkáſki Kozak ſie vwiiá;
Jeſt też pod czás y pokoy: lecz w nim niemász wiáry /
Bo gdźie dźiś mir / tám iutro pátrz krwáwey ofiáry.

Hordy Tátárow Krymſkich / Mánkopſkich / y Kierkielſkich / ábo Biláhrobſkich.

Polá dźikie.

MIedzy Kázánem y Aſtráchánem Kroleſtwy Tátárſkiemi / ktore teraz do wielkiego Kśiąſtwá Moſkiewſkiego należą / długim przećiągiem nád rzeką Wołhą / to ieſt / ná dwieśćie y trzydźieśći mil Polſkich / áż po ſáme rzekę Dnieprową / polá ſą puſte y dźikie / w ktorych Tátárowie żadnych domow y máietnośći nie máiąc / mießkáią wyiąwßy dwie mieśćie / ktore zową Azoph y Achás ábo Mánkop / przy odnodze rzeki Donu leżące / á Ceſárzowi Tureckiemu hołduiące / w tych mieśćiech wielka część Tátar mießka / y wßędźie w około / á goſpodárſtwem ſię poniekąd báwią. A zás w przerzeczonych polách dźikich / ieſt iedno miáſto wielkie / dawne / ktore názywáią Krym / niekiedy Krolow Taurycktch Stolicá / y ztąd názwáni ſą Tátárowie Krymſcy / od Stolice Kroleſtwá Taurycktego / bo to miáſto przedtym zwano Solak / ále dźiś Cará ich Krymſkim zową.

Miáſto Krym.

Támże ieſt nie dáleko Zamek ná ſkále nád tym miáſtem gliną oblepiony / ktory názywáią Kierkiel / ábo Biláhrob: y ztąd ſię zową Tátárowie Kierkelſcy ábo Biláhrobſcy.

Kierkel Zamek.

Pod tą ſkáłą / powiádáią / iż był niekiedy ſmok ludźie y bydło pożyráiący / przeto ztąd tám ludźie vćiekßy / mieyſce puſte zoſtáwili; ále iż tám ieſzcze ná on czás mießkáli Grekowie y Włoßy / przeto proſili Wielebney Pánny Máryey áby ie od onego ſmoká wybáwiłá / áże czáſu iednego vyrzeli iedney nocy świecę ná ſkále goráiącą / tákże wyćioſawßy ſtopnie áby tám mogli śnádniey wniśdź / przyßli ku świecy / y náleźli Obraz Pánny Máryey / przed ktorym świecá gorzáłá / á pod nim leżącego ſmoká roſpukłego: tákże podźiekowáli Naświętßey Pánnie Máryey zá tákie wyſwobodzenie dźiwne od tey beſtyey / ktorego w ßtuki zrąbawßy / ſpalili. A gdy potym obywátele z nabożeńſtwem ku Obrázowi chodźili / y ofiáry noſili / á zwłaſzczá Genueńczykowie co w Káphie mießkáli; Tedy też Car Tátárſki ieſzcze przed wźięćiem ich od Turká / ná imię Aczykierey walcząc przećiw poſtronnym / proſił áby go wſpomogłá / ślubuiąc iey pewną ofiárę czáſow ſwo-

Cud dźiwny.

Dobrze Pánnie Naświętßey ſłużyć.

Y Tátárowie Naśw: Pánnę czczą.



ich dáwáć: bo też y Máchometanie Naświetßą Pánnę czczą/ powiádáiąc że oná bez złączenia męzkiego Wielkiego Proroká *Iezvsa* Chryſtuſá porodźiłá: A kiedy zdobycz ſkąd otrzymawßy wroćił ſie do domu/ tedy záwße parę koni przedawßy co nalepßych/ woſku nákupił/ y świec nárobiwßy ná oney ſkále ſtáwiał przez cáły rok/ toż y potomkowie iego czynili. O tych cudách Ouidius w te słowá mowi:

Crede tamen nec te cauſas neſcire ſinemus,
Hic quoque Sarmaticum iure manere ſolum
Fama refert namque hic ſignum cæleſte fuiſſe
Conſortem Phœbi gens colit illa Deam.

Po Polſku:

A wierz temu/ y w tym ćie wiádomym mieć chcemy/
Że o tey tu Sármáckiey kráinie to wiemy
Co twierdzą: iż tu niegdy z niebá ſie znák zyáwił/
Ktorym ſie przez Boginię cud narodom wſtawił.

Hordy Tátárow Przekopſkich/ y Oczakowſkich.

Miáſto Przekop. Z Drugiey ſtrony miáſtá Achazu/ ktore niektorzy Mánkopem názywáią/ przy rzece Dnieprze ieſt przekopá iákoby ná tyśiąc y dwie śćie ſążni przegrodzona/ y ná kßtałt Inſuły wypuſzczona. Tám Tátárowie od tego przekopu názwáni Przekopſcy mießkáią/ miáſto głowne ich Przekop w Tauryce Cherſoneńſkiey/ ktore od Azophu miáſtá Tureckiego gdźie ieſt port známienity/ ná pięć dni drogi dálekośćią leży. *Tauryckа Cherſoneſus.* A wßytká Tauryckа Cherſoneſus/ to ieſt wyſep Bykowy/ pośrzodkiem ſie láſu wielkiego dźieli/ tę ſtronę ktora ſie do morzá Euxinu ściąga/ Ceſarz Turecki trzyma; ieſt tám Kápha miáſto známienite/ y port wßyſtkiey Azyey/ ktore niekiedy zwano Theodozyą/ á pod mocą Genueńczykow było. *Káphę Turcy wźięli.* Ale ię Ceſarz Turecki Máchomet Roku 1476. przez práktykę Wołoſką (ktorzy tám w Káphie mießkáli) opánował/ ktora ſie broniłá Turkom cztery á dwádźieśćiá lat doſyć mężnie od wźięćia Konſtántinopolá. Wßákże te zdrayce Wołoſkie zábrał pohániec do Konſtántynopolá/ y do więzienia powſádzał/ á Káphę ſwym ludem oſádźił. Wielką tám korzyść ták ſkárbow/ iáko y ludźi Pohániec otrzymał/ miedzy ktorymi było oſobno wybránych młodźieńczykow 150. ktore było ná ſproſną rzecz obrano Máchometowi: Ale ich tego Pan Bog záchował: bo Grekowie wiozac ie w okręćie do Konſtántynopolá/ pobiwßy Turki/ odwieźli ie Stephánowi do Wołoch/ ktorzy od Stepháná byli záchowáni. *Tátárowie Przekopſcy Turkowi hołduią.* Ten Máchomet 8. Ceſarz Turecki/ Káphę opánowawßy/ wßytkę onę połowę Bykowego wyſpu osiadł/ Tátáry Przekopſkie zhołdował/ y w ten czás on Zamek ná gránicy ná brzegu rzeki Donu/ imieniem Azoph zbudował/ ktory y po dźiś dźień Turcy dźierżą.

Drugą połowę tego wyſpu Tátárowie Przekopſcy trzymáią. A wßyſcy ći Tátárowie Przekopſcy/ Krymſcy/ Mánkopſcy/ y Kierkielſcy/ ábo Biłohrobſcy/ ktorzy teraz in Taurica Cherſoneſo, to ieſt ná tym wyſpie/ Bykowym mießkáią: początek y rodzay ſwoy od Hodr Tátárow Záwolſkich wiodą. Abowiem gdy iednego czáſu dla wnętrzney walki byli z Kroleſtwá wygnáni/ y nigdźiey w ſąſiedztwie bliſko tych ſwych Hord obronnego mießkánia mieć nie mogli/ tę ſtronę Europy ośiedli: pámiętáiąc iednák ná krzywdę ſtárodawną ktorą od Záwolſkich Tátárow wźięli/ ták długo z nimi roznymi loſámi zchęćią walczyli/ áż ich z Kroleſtwá wyzuli/ y Krole ich wyniſzczyli/ á ſámi ßeroko dźikie polá ośiedli.

Miáſto Oczakow. Oczakow miáſto y Zamek ná brzegu rzeki Dniepru/ przy morzu Euxinum od Przekopu mil czterdźieśći/ od Mánkopu Zamku nád Nieſtrem leżącego/ mil 40. á od Cyrkás miáſtá nád Dnieprem zbudowánego tákież mil 40 leży. ktore Car

Tauryck-

Táurycki trzyma: á mieſzkáią w nim Tátárowie Przekopſcy / wſzákże ich nie zowią Przekopſkimi / ale Oczakowſkimi / od miáſta w ktorym mieſzkáią. Ci tedy częſto Podolſkie y Ruſkie kráiny ſobie w bliſkośći przyległe / czáſem też y Litewſkie kráiny náieżdżáli / y łupy wielkie z tych kráin odnośili: á to dla tego czynili / gdy im vpominki Krol Polſki zátrzymawał / ktore im był dla tego Zygmunt pierwſzy poſtąpił. Aby byli przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi Koronnemu / y wielkiego X. Litewſkiego. A oſobliwie przećiwko wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu / z pewnymi woyſki ſwymi ku potrzebie gotowi. Ale iż oni y od Moſkiewſkiego / y od Krolá Polſkiego vpominki bráli / obudwu też ná rzeczy trzymáli. Krol Polſki ſczodrobliwość łáſki ſwey przećiwko im záwściągał. Wſzákże oni Krolowi Polſkiemu ſą wiernieyſzy y życzliwſzy / y z większym doſtátkiem / zwłaſzczá przećiw Moſkiewſkiemu ſłużą: iáko ſie przydáło Roku 1571. Mieśiącá Máiá włáſnie w dźień Wniebowſtąpienia Páńſkiego (iákoż to częſtokroć y innymi czáſy czynili) w źiemię Moſkiewſką ná imię Krolá Polſkiego wpadáiąc / gránice támeczne ogniem y ſzáblą puſtoſząc / wśi / włośći / miáſtá y Zamki pladruiąc / áż do ſámey ſtolice Moſkiewſkiey / ná piętnaśćie mil w ſzerz y w dłuż źiemię ſplundrowawſzy / przechodźili: y zdobyczy łupow korzyśći y więźniow niewymowna rzecz wywiedli. nie wſpominaiąc vtarczek częſtych z woyſki Moſkiewſkimi / ná odśiecz przećiw ſobie częſtokroć idących / ktore ták bárzo poráżáli / że to rzecz niepodobna: iáko tám wiele krwie Moſkiewſkiey od ręku Tátárſkich ná imię Krolá Polſkiego / wypływáło. Bo ći Tátárowie Przekopſcy (áczkolwiek inſzym Chrześćiánom niepomáłu) ále nabárźiey ſą Moſkiewſkiemu narodowi nie życzliwi / y ták ich bárzo nienawidzą / że to rzecz niepodobna. Ceſárzowi Tureckiemu miáſto iurgieltu ábo ráczey trybutu / trzy ſtá Chrześćian co rok oddawáć powinni. Gránice ich dźielą ſie od pułnocy wielkiego X. Moſkiewſkiego Prowinciámi / zewſchodu Tátáry Cyrkáſkimi / y Petyhorcy: z zachodu (nieco ſie ku pułnocy obrácáiąc) źiemiá Ruſka Krolowi Polſkiemu / podległa. A z południa / Wołoſka y Multáńſka źiemie w ſąśiedztwie ſobie máiąc w dźikich polách / pobliżu polá Euxinu y iezior Meotyſkich / po wſzytkich brzegách rzeki Nieſtru / y Táuryckiey Cherſoneźie / to ieſt po wyſpách Bykowych mieſzkáią. Car ich częśćiey w polu obozem mieſzka / ániżeli w Oczakowie / y w Perekopie: Zá Oczakowem w polach Przekopſkich nie dáleko drewniánego potoku / ktory Tátárowie zowią Agarlibert / przy rzekách Bein y Muż / to ieſt między wielkim y máłym łąkiem ſą tákie polá y łąki dźiwnie obfite / że nie podobna ku wierzeniu: táka tám teſt wielka trawá / iáko naywiętſza trzćiná nád morzem; W te polá Tátárowie Krymſcy y Przekopſcy / wielbłądy / konie / owce / bydło / y inſze ſtádo ná paſzą záganiáią / y ſámi ſie tám ſtrzeláć vczą. Jákoż tráfiło ſie / iáko ś miał w Kśięgách 1. przy Krolu Zygmunćie Auguśćie fol: 145. iż Roku 1569. Jędrzy Táránowſki Dworzánin Krolá Auguſtá / będąc poſłem do Turek / á iuż názad ſie wracáiąc iáchał támtędy / y wſtąpił do Cárzewicá Przekopſkiego Aldigiereiá / ktorego záſtał wielką mile od Przekopu / á on wielbłądy y inſze ſtádá páśie / y z łuku ſie ſtrzeláć vczy. Ktorego imieniem Krolewſkim pozdrowiwſzy / y z nim poſpołu do Przekopu przyiáchawſzy / poſelſtwo ſpráwowáł: ſtámtąd idźie drogá między te rzeki y polá Bein y Niuſze / kędy záś Tátárowie z bydłem chodzą ná źimowánie. A iż Tátárowie nie zwykli śian zádnych kośić / tedy źimie bydło śnieg tylko zwierzchu ogrzebſzy / záwſze ſie może náieść. Támże w tych polách źwierzá rozmáitego bywa moc okrutna / iáko ſarn / ielen / koni dźikich / wieprzow / że po trzy ſtá ſarn w iednym ſtádźie vyrzy. Nie dáleko tychże mieyſc ieſt dąbrowká nie wielka / ále bárzo gęſta / ktora tám wodą wkoło opłynęłá / ták iż ieſt iákoby iáka wyſpa / ná ktorey źwierzá rozmáitego bywa wielka moc. Przeto tám náſzy Kozacy zwykli chodźić źwierz ſtrzeláć / y Tátárow wſtrząſáć / ktorych gdy będźie ze dwie śćie z ruſznicámi / Tátárow kilká tyśięcy ſie ná nie zbierze / á przedśie im nic nie vczynią / ſkoro támtey dąbrowy dopádną. Tám więc ſławney pámięći Dimitr Wiśniowiecki przebywał.

Tátárowie Oczakowſcy.

Tátárowie iáko ſą życzliwi Polakom.

Plundrowánie Moſkwy od Tátar.

Trybut Ceſárzowi Tureckiemu od Tátar.

Gránice Tátar Przekopſkich.

Obfitość pol Tátárſkich.

Zabáwá Cárzewicá Przekopſkiego.

Dźikie polá Tátárſkie.

Kozacy w polá Tátárſkie záchodzą.

Znáć że tám był Zamek iákiś znáczny przed láty/ iákoż y dźiś oſtátki murow ieſzcze tám ſtoią nad brzegiem przy brodźie. Od tey dabrowki iákoby dwá dni iázdy/ ieſt Zamek Turecki drugi/ ktory zowią Ozow/ pod ktorą idźie wielka rzeká Tánáis/ á po Polſku Don/ ta dźieli Europe od Azyey/ y támże iákoby we dwu milách wpada w morze: A niż do tego Zamku Ozowá przyiedźie/ trzebá ſie przez Don dwárázy pláwić/ raz przez odnoge ktorą zowią Duniec/ á drugi raz przez ſáme głowną rzekę.

Zamek Turecki Ozow.

Tátárzy iáko ſie pláwią przez Don.

Tátárowie gdy z woyſkiem iádą przez tę rzekę/ ták ſie zwykli pláwić: náwiążą dwá ſnopy trzćiny/ y zforuią konie iáko pſy/ vzdy ná ſzyie od iednego do drugiego włożywſzy/ ogony im też iednego z drugim zwiążą/ á ták ná iedne wiązáń włożą łuki z ſáydakámi/ y z iárczakámi/ á ná drugiey ſámi śiedząc/ konie zá ogon trzymáią iedną reką/ á drugą pogániáią/ y ták ich one konie ná drugą ſtronę przećiągáią. Z drugą ſtronę Donu ieſt Zamek Azak/ od ktorego iákoby dwie mile ieſt ſtudnia wody śmierdzącey: támże v oney wody ieſt Kośćioł Pogáńſki/ kedy byli zwykli Tátárowie pierworodne bydłá Bogom ſwym ofiárowáć. Połowicę onego bydłá paląc/ á połowicą ptáki/ y ine źwierzetá kármiąc: gdźie ieſzcze y dźiś srogá/ á okrutna moc orłow bywa/ ſempow/ káń/ krukow/ y inych ptakow drapieżnych/ ktorzy ſie tám zdawna przyzwyczáili mieſzkáć. Záſmákowáłá im oná krew ſtárodawna/ o ktorey Ouidius (religią tych Tátar opiſuiąc/ iáko przed tym ofiárowáli Dyánnie ktorą oni ſwym iezykiem Dźienomą zwáli) tymi ſłowy mowi.

Kośćioł pogáńſki.

Mieyſce ofiáry Tátárſkiey.

Nec procul à nobis locus eſt, vbi Taurica dira
  Cæde Pharetratæ ſpargitur ara Deæ:
Templa manent hodie vaſtis innixa columnis,
  Perque quaterdenos itur in illa gradus.

Co ſie ná Polſkie ták wykłáda.

Nie dáleko ſám nas ieſt mieyſce one dawne/
  Ofiárámi bogiņiey ſtrzałochybkiey ſławne/
Kośćioł y dźiś z filarmi ſtoi ogromnemi/
  A ma do śiebie wſchodow czternaśćie od źiemi.

Tátárowie Oczakowſcy Kśiążetom Litewſkim zá Witołdá hołdowáli.

Ci tedy Tátárowie wſzyſcy ktorycheſmy tu wyżſzey miánowáli/ życie y obyczáie ich opiſáli/ gránice ich opowiedźieli/ áż pod ſámy Oczakow (ktory niekiedy zá czáſow Witołdowych Kśiążetom Litewſkim hołdował) długiemi y ſzerokiemi przećiągámi w czterych polach/ nád temi rzekámi ktore Ouidius bedąc też tám ná wygnániu w ſwoich Elegiach de Ponto Euxino w ktore te rzeki wſzyſtkie wpadáią/ nadobnym wierſzem opiſał: Te tedy dla ſnadnieyſzego wyrozumienia/ & rei varietatem (quæ plerumque lectorem & auditorem delectare ſolet) tu przytoczyć zdáło ſie nam nie od rzeczy/ ten piſząc ad Albinouanum Eleg 10. ták te rzeki miánowićie wylicza:

Fluuij Tartarorum.

Adde quod hic clauſo miſcentur flumina Ponto
  Vimque fretum multo, perdit ab amne ſuam.
Huc Licus, huc Sagaris, Peneuſq; Hippaniſq; Crateſq;
  Influit, & crebro vortice tortus Halis,
Parteniuſque rapax, & voluens ſaxa Cinapes,
  Labitur, & nullo tardior amne Tyras,
Et tu fœmineæ Termodon cognite turmæ
  Et quondam Graijs Phaſi petite viris.
Cumque Boriſthenio liquidiſsimus amne Diraſpes
  Et tacite peragens lene Melanthus iter.

Quique duas terras Aſiam Cadmique ſororem
Separat, & curſus inter vtramque facit.
Innumerique alij quos inter maximus omnes
Cedere Danubius ſe tibi Nile negat
Copia tot laticum quos auget, adulterat vndas,
Nec patitur vires æquor habere, ſuas
Quin etiam ſtagno ſimilis pigræque paludi
Ceruleus vix eſt diluiturque color
Innata vnda freto dulcis leuiorque marina eſt,
Quæ proprium miſto de ſale pondus habet.

Po Polſku:

Nád to pátrz iák ſie rzeki tu z morzem mieſzáia/
Że ſie y morſkie śiły dla nich vmnieyſzáia:
Tu Dzwan/ Okká/ y Szeret/ tu y Prut zuchwáły/
Tu bieży y Peneus/ y Bug okazały.
Tu y Wolhá niezmierna/ y Horen pieniſty/
Tu y Styr ſzeroko w ſwych brzegách rozłożyſty.
Tu y Nieſtr byſtrolotne biegi odpráwuie
Kámienne wały toczac ku morzu proſtuie.
Tu meztwem Amázonek y Thermodon ſławny/
Tu y Phaſis pożadny Grekom w on wiek dawny.
Tu y Dniepr dźikim polem/ koło ſwe prowádźi/
A Melánthus tu ćicho rozwody ſwe ſádźi.
Tu ſie y Don rośćiaga/ co Kádmowe plemie/
Europ/ od Azyey rozłacza dwie Ziemie.
A inſzych rzek nie máło: ále wſzytkich głowa/
Jedná co Nyl przechodźi/ Dunáiem ia zowa/
Ták wiele tu rzek wpada/ że siłámi ſwemi/
A morze zágłuſzáia racżo lecacemi.
Abowiem rozwodzac ſie w morſkiey głebokośći/
Słonosć iey/ czynia ſłodka z wod ſwoiey ſłodkośći.

☞ Tu Ouidius tylko co przednieyſze y głownieyſze rzeki wylicza/ á ine mnieyſze/ które w te wietſze wpadáia/ krotkośći wierſzowey folguiac/ opuſzcza.

SZLAKI TATARSKIE.

Szláki Tátárſkie zwyczáyne ktorymi zwykli wpádáć do ziem Ruſkich/ y do Wołoch/ ſa trzy: Jeden Kuczmieńſki/ drugi czarny ſzlák/ trzeci Wołoſki/ ktore tu z Luſtráriey Páná Janá Sienieńſkiego Luſtratorá Krolá Je° Mći kroćiuchno zebrawſzy wypiſzemy.

Rzeki w Ziemiách Tátárſkich.

I. Szlák Kuczmieńſki. Naprzod z Oczakowá 8. mil do Czápráki/ od Czápráki do Száwranu mil 10. od Száwranu do Kodiny 4. mile/ od Kodiny do rzeki brodu Kuczmenu 10 mil. od ktorey rzeki ten też ſzlák zowia Kuczmeńſkim/ od Kuczmeny do Száráwki 20 mil. od Száráwki do Lwowá drogá wiádoma/ temi też ſzlákámi y náſzy do nich chodza.

Szláki Tátárſkie ktoremi oni do nas/ á náſzy do nich zwykli chodźić.

II. Szlák Czarny. Ze Lwowá do Sokalá mil 12. Z Sokolá do Lucká nád Styr mil 12. z Lucká do rzeki Horenia/ mil 11. od Horenia do brodu rzeki Słuczey przez Záſław y Połonna mil 10. od Połonny do Kiiowá mil 40. od Kiiowá do Kániewá mil 16. od Kániewá do Cyrkás mil 15. od Cyrkás do Porohow mil 12. od Porohów do Tomákowki mil 11. ſtámtad do Torhowiſká 6 mil: tu iuż ná Czaykách do Oczakowá/ y gdźie chce záiácháć może.

III. Szlák

III. Szlák Wołoſki. Przez Buczac / Skále / Zynkow / y przez rzeki Mßycá / Dzwan / Ruſſáwá / á potym ztámtad przez Wołochy brzegámi rzeki Tyru / ktory poſpolićie Nieſtrem názywáia / áż do ſámych obozow ich.

Imioná Dignitárſkie v Tátar.

Názwiſká przełożonych Tátárſkich.

IMioná Dignitárſkie v Tátar ktorymi ſie racza / te ſa. Chám Kroiá znáczy: Soltan ſyná Krolewſkiego. Biy / Hetman. Murzá ſyn Hetmáńſki. Olbout Pan Rádny / Olboádu / ßláchćic zacny / Olboádulu ſyn ßláchecki. A nay wyżßego ſwego Kápłaná zowia Seid / ktory v nich w tákiey czći / y powadze ieſt / że też Carowie ná przećiwko niemu wychodza / y siedzacemu ná koniu rece ſwe podawáia / á czapke zdiawßy y kłániáiac ſie rece iego cáłuia / y to tylko ſámym Carom wolno. Kniáziowie zás nie reke / ále koláná. A ßláchtá ſtopy obłápiáiac / cáłuia. Poſpolſtwo lepák y lud proſty / tylko ſie ßat á koniá dotykáia. Człowieká tám ktory ná ſobie żadnego vrzedu nie ma zowa Xy / á vrzednika ábo Kniáźiá Vlanem; bo tych záraz po ſámym Caru wtora ieſt zwierzchność y godność / w zacności dignitárſkiey. Abowiem Carowie Tátárſcy czterech tylko mężow w kole ſwym Senatorſkim maia / ktorych rády gdy tego potrzebá vżywáia: z tych naypierwßego Schirynem / wtoreg Barinem / trzećiego Garginem / czwartego Trypſanem zowa. A wßyſcy pod tym Generálnym Tytułem Vlan zámykáia ſie. Ci tedy wßytkiego tám dogladáia / przeſtrzegáia / y zdánie ſwe według vważenia rzeczy / z Carem znoßa. A ieſli co tákoweg miedzy Hordyńcámi tráfi ſie / żeby ieden z drugim ábo ſie powádźił / ábo w czym ieden drugiego vkrzywdźił / tedy tám Mars miedzy nimi wnet ſpráwiedliwość vczyni. Iáko Ouidius tym wierßem zámknał.

Naywyżßego Kápłaná Tátárſkiego cześć.

Vrzad przełożonych.

Adde quod iniuſtum rigido ius dicitur enſe,
Dantur & in medio vulnera ſæpe foro.

Po Polſku:

Naydźie tám ſpráwiedliwość predka y ná rynku /
Mars ſpráwe wnet odpráwi w krwáwym poiedynku.

Rożnych narodow / rożne ſpoſoby w bitwie.

Wielka ieſt lepak rożnicá miedzy ludźmi rożnego narodu / iáko w inßych ſpráwách / ták y ná woynie / ábo w bitwách poſpolitych: Abowiem Moſkwićin záraz ſie z przodku dobrze y śmiele potkawßy / nie długo trwa w bitwie / á tylko że nie wymowi vćiekayćie / ábo my bedźiemy vćiekáć: á potym ſkoro koniem obroći / ni o czym nie myśli / iedno żeby vćieczka zdrowie ſwe rátował / á ſkoro go nieprzyiaćiel dogoni / y poima / áni ſie broni / áni ſie prośi. Turczyn zás gdy widźi że iuż wßytke nádźieie vćieczki y obrony ſtráćił / broń odrzućiwßy á rece złożywßy / y do zwiazánia zwyćiezcy dobrowolnie podawáiac pokornie miłośierdźia prośi / máiac nádźieie / że przedśie przez okup z okow wyzwolony bedźie.

Moſkwićin.

Turczyn.

Ale niezbedny Tátárzyn ma to z przyrodzenia / że choć go nieprzyiaćiel z koniá zrzući / ßkárádnie obetnie / okáleczy / oreże odiymie / że wßytkiego obnáży / y nápoły żyweg zoſtáwi / ón przedśie rekomá / nogomá / y zebomá / y wßytkimi członkámi / iákożkolwiek / y iákimkolwiek ſpoſobem mogac / áż do ſkonu zwykł ſie bronić: y w ten czás ſie go naybárźiey trzebá ſtrzedz / gdy ſie zácząi iákoby iuż vmierał / bo widzac śmierć przed ſoba / iże iuż nie vydźie / wßytkimi ſpoſobámi o tym myśli / iákoby zá ſoba nieprzyiaćielá ſwego / poćiagnał. A tu iuż niech bedźie koniec Tátar.

Zápámietáła zuchwáłość Tátárſka.

Reyeſtr Ziemie Tátárſkiey.

KRONIKA

O Grecyey, Ziemiách Słowiáń-
ſkich, Wáláchiey, y Pánnoniey:
W ktorey ſie zámyka wſzytkich
Kroleſtw, Páńſtw, Xięſtw, Miaſt,
Zamkow, y Prouinciy do niey
nalezących: Tudziez tez Praw,
Wolnośći, Walk, y obyczáiow
Obywátelow támececznyh,
z Hoſpodármi ich kro-
ćiuchne opiſánie;

A to ſą Księgi IX.

Sententiæ variorum Authorum, de libertate Græcorum.

Cic: 3. Philip:

NIhil est detestabilius dedecore, nihil fędius seruitute : ad decus & libertatem nati sumus, aut hæc teneamus, aut cum dignitate moriamur. Libertas quippe (secundum Salustium) iuxta bonis & malis, strenuis & ignauis cui nil comparari atque ęstimari potest, optabilis est. O Græcia Græcia quanta tu libertate gaudebas? at vide neminem esse liberum nisi sapientem vnde Seneca Epistola 75. Tranquillitas animi, hæc videtur esse absoluta libertas, si quæris quæ ad huc? non homines timere, non Deos, nec turpia velle, nec nimia, in seipsum habere maximam potestatem : inæstimabile enim bonum est suum fieri. Vnde Poeta : Alterius ne sit qui suus esse potest. Cic: lib : 2. Officiorũ : Mementote tamen vos qui intermisistis libertatem, & vultis eam recuperare, quia acriores morsus sunt intermissæ, quam retentæ libertatis, vt fax extincta acrius flamam, sic intermissa libertas feruentius pristinum robur concipit, dum se occasio profert. Iucundiorem enim facit libertatem, seruitutis recordatio.

KŚIĄG IX. CZĘŚĆ I.

w ktorey ſie zámyka OPISANIE GRECYEY, y Panſtw do niey należących.

IZ wßytká Europá poczyna ſie ze wſchodu słońcá od rzeki Tánáis / á z południá od morzá Greckiego / ktore Igæum/ábo Ionium názywáią / gdźie ſie z máłą Azyą rozdźiela / y od Grecyey z Macedonią; ktore Kroleſtwá były z dawná ſławne/ wielkie/ y známienite / ále przez wnetrzne walki / iuż dźis przyßły w ine rece wiáry Chrześćiáńſkiey potepićielá Biſurmáńcá. Przeto o Greckich dźieiach / ktore miewáli z Cymbry/ z Gothámi/ z Troiány/ z Słowiány/ z Rzymiány / y z inemi rozmáitemi narody / doſyć piſmá ná ſwych mieyſcach. Tu tylko miáſtá/ wyſpy/ y Kroleſtwá co zacnieyße tego Páńſtwá przypomniemy.

Wßytká Grecya / dźieli ſie ná Kroleſtwá/ Powiáty/ y Miáſtá: miedzy ktoremi te ſą naprzednieyße Kroleſtwá:

Mácedonia / w ktorey ſą te Kśieſtwá
- Gálátia.
- Pieria.
- Pelázgia.
- Eſtiotá.
- Theſſália.
- Ptiotá.

Epirus / w ktorym ſą te Kśieſtwá
- Chaonia.
- Theſprocya.
- Amphilochia.
- Ambrácya.
- Akárnarum.

Achàia / w ktorey ſą te Kśieſtwá
- Dorys.
- Helás.
- Opuncy.
- Aetholia.
- Locry.
- Megáris.
- Phoch gdźie Apollo Delphicki.
- Betia w ktorey miáſto Thebe 100. portarum.
- Athyká w ktorey były Atheny / ꝛc.

Z tych káżdy Powiát ma ſwoie miáſtá známienite/ niektore nád morzem/ niektore nad gorámi/ ktore máią też rzeki/ gory/ láſy/ Inſuly/ Porty / y rozmáite ſwe okoliczności/ ktore tu krotkośći folguiac / opuſczamy: tylko co celnieyße opiſuiemy.

Pelopenezus / w ktorym te Powiáty
- Korynthia.
- Argia.
- Lakonia w ktorey miáſto Spártá.
- Meſſenia.
- Elis.
- Achàia.
- Sycyán.
- Arkádya.

MOrea ábo Peleponezus / iest cżesć naszláchetnieysza wszystkiey Grecyey / práwie Zamek / á mur wszytkiey ziemie: Te insule wszedzie morze obległo / oprocz iedney strony ktora w nie morze wąsko wpada. Rzymiánie y Cesárzowie Rzymscy / przez te ćiásnosć morza / nigdy iey dobydź nie mogli. Náostátek y Nero vkráćił tam lud. Greckie Kśiążetá / kiedy Turcy poczeli Europe pośiádáć / oni od morzá do morzá / od brzegu do brzegu / ná tych ćiásnych mieyscách mury puśćili / y przegrodźili sie / od drugiey Grecyey. A kiedy iuż Cesarz Turecki Amurates / dobył Thesáloniki / Beociey / y Atthyki / ku tey insule morzem przywiodł woysko / mury one potłukł / y insule opánował. Potym Chrześćiánie Turkom sie sprzećiwili / trybutu nie dawáli / mury znowu murowáli. Turcy powtore mury potłukli / insule ábo wysep wźieli / y dźiś w mocy Tureckiey iest.



Ná tey wyspie Veleponeźie / iest miásto mocne / y známienite Lácedemon / ábo Aebál a: też y Spártá rzeczona od Spártá Forneriusowego Syná. W tym to mieśćie Likurgus medrzec známienity Grecki / vstáwił był práwá rządne mieszczánom Lácedemońskim / ktorzy w Grecyey pierwey nád ine Greki naprosnieyszych praw / y obyczáiow vżywáli; Przeto Likurgus widząc to / śmiele ie oto kárał / áby tego poprzestáli / á nowe práwá rządnieysze / tákież obyczáie cnotliwsze przyięli. Napierwey vstáwił im Aristocratia y Democrátia / to iest przełożył im dwu pánow zwierzchnych / miásto Krolow: K nim przydał XXVIII. meżow stárych rozumnych / wiáry godnych / áby ieśliby w czym oni dwáy zwierzchni pochybili / ći meżowie rádą swoią náprawili. Też ieśliby chćieli bydź okrutni / á łákomi ábo zbyteczni ći dwádźieśćiá y osm meżow / mieli ie od tego hámowáć / á przestrzegáć: ktorzy ich mieli bydź w tákich rzeczách posłuszni pod przyśiegámi. Chcąc im też odiąć Likurgus łákomstwo y złodźieystwo / zápowiedźiał złotá y srebrá w mieśćie vżywáć / á zá skarb żelázo przełożył: to iest monete vstáwił z żelázá / áby nie byli chćiwi ku skárbom / á tym sámym y złodźieystwo im záhámował / gdyż ná żelázo żaden złodźiey nie wáży. K temu gdy kowano z żelázá rospalonego pie-

Práwá Lácedemończykow.

Democrátia y Aristocrátia.

Żelázna monetá

piadze /

niądze / kazał ie gáśić w octćie / áby ſie nidoczego potym nie godziło / to ieſt ná żadne naczynie dla kruchośći. Wßytkie rzemioſłá y ludźie nie potrzebne z miáſtá wygnał / áczkolwiek ſámi rzemieſlnicy dla żeláżney monety wychodźili precz / bo iey indźiey nie bráno. Aby też w mieśćie niewſtydliwe obyczáie wygłádźił / vſtáwił iáwne weſela małżeńſtwu / ná ktore wolno było iśdź / y bogátemu y vbogiemu do iednego ſtołu. Z tey przyczyny rzućili ſie nań bogacze / wybili mu iedno oko kiiem / od tego czáſu vſtáwili byli / áby ná gody / żaden / z kiiem áni z bronią nie chodźił. Znaßáli ná tákie weſele ſpołu máki / chleb / figi / mięſá / ryby / owoce / y wßelkie ſtráwy według przemożenia káżdy: k temu tám chodźiły dźieći ná ćwiczenie iáko do iedney ßkoły / áby ſłyßeli ludzkie rozmowy / á ſtąd ſie vczyły obyczáiow / beſpieczney rozmowy towárzyſkiey / śmiechow / powieśći / y inych rozmow poczćiwych / áby w oſobnośći obyczáiom nikczemnym nie wykły. Támże też y krotofile ſpráwowáli rozmáite ták dźiewki iáko y chłopiętá do kreſu biegáiąc / zá páſy chodząc / ſtrzeláiąc ſkácząc / y rozmáite ine / áby w proznowániu w gnuśność / á z gnuśnośći w niemoc nie wpadáły: zwłaſzczá białegłowy / ktore w pracy będąc / zdrowßy płod z śiebie wypuſzczáią / niżli te ktore proznuią: bo z tego y ſámá śiebie y płod zárażą. Dźieći ktorym minęło śiedm lat / między rowne ſobie w lećiech ná ćwiczenie były dawáne: piſáć y czytáć vczyły ſie w ſpolnych ßkołách: boſo chodźiły bez ſukniе / áż doßedł lat ſwoich káżdy z nich / áni w łáźni / áni w żadney roſkoßy nie bywáły. Legánie ich ná trzćinie bywáło miáſto pośćieley. Do pánow chodźiły ná bieśiády miáſto iednego ćwiczenia / tám ieśli co vkradł / biczem wźiął ná łáwce / nie iżby to miáły zá grzech ábo zá ſromotę / iedno iż nie obyczáynie ſobie począł. Też vſtáwił tenże Likurgus pogrzeby przy kośćielech co pierwey w polu czynili / ále napiſu bronił ná grobiech / tylko tym ktorzy byli zacni w rzeczách ryćerſkich dopuśćił. Mieſzczánie áby nie ieźdźili z miáſtá nigdźiey / á to dla tego / áby obyczáiow ſkáżonych záśię ſkąd nie przynieśli / ábo nie náwykli / zwłaſzczá Lákonickich / gdźie byli ludźie obyczáiow ſkáżonych. Do miáſtá żadnego nie przyimowáli / ktoryby Rzeczypoſp: nie był pożyteczny. Młodźieńcom nie dopuśćił więcey ßat mieć / tylko iedne do roku / áby ſie ieden nád drugiego nie przekłádał pychą: á ná mieyſce oycowſkie áby żaden nie wſtępował w mieśćie / áż lat doßedßy. Zywnośći wßelákie nie zápieniądze kazał kupowáć / ále frymárkiem towar zá towar. Dźieći ktorym śiedm lat minęło / nie do miáſtá ná ßynki / ále ná wieś ná rzeczy ryćerſkie y do roley dáwáć kazał / áby látá ſwoie nie ná gámráciey / áni w roſkoßách / ále ná pracách vſtáwicznie trawili / według oney náuki ktora ieden Poetá Polſki ſławny wierßem nadobnym opiſał: iáko Chyron Achilleſá ſyná ſwego / w rzeczy Ryćerſkie wpráwował.

Przyvczay ſie ſynu moy pracy y niewczáſom /
    Abyś ſie mogł ſpoſobić ku trudnieyßym czáſom:
Vmiey łuk miernie ćiągnąć / vmiey bronią włádáć /
    Nieprzyiaćielá śięgáć / á ſam śiebie ſkłádáć.
Vmiey rzekę przepłynąć / row ſnádnie przeſkoczyć /
    Koniá prędko dośiádáć y dobrze im toczyć.
Przyvczay ſie gorącu / y źimnemu niebu /
    Przeſtań gdy czáſem wodą może bydź ku chlebu.
Przyvczay ſie kilká lat walczyć nie przeſtáiąc /
    Mroz y gorąco ćierpiąc / głodu przymieráiąc.
Tákie początki máiąc / dopiero myśl o tym
    Jákobyś y ſam vmiał woyſko wieśdź ná potym.
Trzebá mieyſcá pewnego ßukáć obozowi /
    Y oſtrożnie iśdź przećiw nieprzyiaćielowi.
Trzebá wiedźieć gdźie ktorym kßtałtem lud ßykowáć /
    Zeby ieden drugiego ſnádnie mogł rátowáć.
A ieśli nieprzyiaćiel w Zamek dufa więcey /
    Wiec koße pleść / á k nim ſie ßáńcowáć co pręcey;

Poſtánowienie małżeńſtwá.

Likurgus oko ſtrácił.

Ćwiczenie dźieći.

Białegłowy w pracey / zdrowßy płod wydáią.

Pogrzeby Lácedemończykow.

Fruges conſumere nati.

Kochánow: in Satyra.

Wał znośić / przekop rownáć / tłuc táránem mury.
Możnali rzecz y ziemia mácáć ſpodkiem dziury.
Co trudno człowiek poiać ma z proſtey rozmowy /
Muśi tám przy tym ſam bydź / y nádſtáwić głowy.
A ták ſkoro dorośćieß lat y lepßey śiły /
Mieyże mi ſie do zbroie záraz ſynu miły. ⁊c.

Dźiewki też tenże Likurgus nie z poſagi kazał dáwáć / ále z cnotámi. Poczćiwość kazał ſtárym tylko wyrządzáć / á ludziom vczonym / á nie bogátym. Krolom rządy polećił / á Rádźie ſąd y dochodow ßáfowánie. Senatowi zlećił / Krolow obieránie: á poſpolitemu człowiekowi wybieránie Senatu zoſtáwił. Wiec rozumieiąc temu ten Mędrzec / iż ſie ty Práwá drugim ćiężkie zdáły bydź / przeto zmyślił przed Senatem Lácedemońſkim / iż ty Práwá Bog Apollo poſłał przezeń / áby ie dźierżeli / przeto ie chćiwie przyieli / mniemáiąc by od Bogá były: y przywiodł ie ku przyśiędze iżby w niczym nie vmnieyßáli / ążby ſie záśie do nich náwroćił od Apollinà / bo ták przed nimi powiedźiał / iż miał do niego do Delphu iśdź pytáć / nie każeli ieſzcze czego przyczynić / ábo vmnieyßyć. Szedł potym Likurgus ná wyſep Kreteyſki / á tám mießkał do śmierći: gdy miał vmrzeć roſkazał ſie po śmierći ſpalić / á proch do morza wyſypáć / áby go Lácedemonowie wźiąwßy nie przynieśli do Lácedemonu / á przyśięgi ſwey práwá iego odmieniwßy / nie wzrußyli.

Roſtropność Likurgowá.

Smierć Likurgowá.

ACHAGIA Szeroká ziemiá Grecyey / zewßąd morzem opłynelá / okrom ſtrony pułnocney gdźie był Korynthus miáſto niegdy bogáte / głowá Acháiey / czáſu Moyzeßá wieku lat iego / so założone. Wprzod ie zwano Korcyrá / potym Ephirá: było zburzone / y záśie od Koryntá zmurowáne / y przezwáne Koryntus / potym od Rzymiánow ſpalone iáko pißé Florus. Pißé y Strabo w Kśięgách 8. iáko to miáſto było ſławne y bogáte. Był też w tym mieśćie Kośćioł Pogáńſki Boginiey Wenery / w ktorym około tyśiącá Kśięni mießkáło / zakonu tey pániey. Jeſt też y druga Achágia w ſtronę źiemie Peleponeſkiey / w ktorey ſą te miáſtá / Thebe / Beotia / Megaris.

Korynthus w Achágiey.

ARKADIA. ieſt częśc Acháiey w poyśrzodku Peleponeziyſkiey źiemie / źiemiá gorna / gdźie Juppiter był w wielkiey wadze / gdy ich vczył dobrych obyczáiow. Ten Juppiter miał Kośćioł w Olympiey mieśćie Arkádiyſkim / ná iego cześć y ná chwałę ſpráwiony / do ktorego ze wßytkiey Grecyey lud ſie zchodźił piątego roku / á od tego poczęto zwáć Olympiás / to ieſt czás ábo mieyſce piąći lat / co v Rzymian zwano Luſtrum. W tey Arkádiey był Prometheus mąż oſtrego rozumu / ktory lud proſty á báłwochwálſki / ku chędogim obyczáiow przywiodł: Ten y ogień z krzemieniá wynálazł iáko pißé Plinius. Tenże ná wyſokiey gorze ktorą zowią Kaukázus mießkáiąc / Aſtrologia / to ieſt bieg niebieſki / y gwiazd wyrozumiał / y Aſſyryany / y Egiptczyki náuczył. Był też támże w Arkádiey Atlás człowiek wyſokiego rozumu ktory tey Aſtrologiey Aſtronomiey Grekow náuczył / dla tego máluią go z niebem / á on ie nośi W tey Arkádiey był y on Akteon łowiecz co go właśni pśi ziedli / gdy / z widzenia nágiey Diánny / w ieleniá ſie obroćił. O czym Ouidius Meis 3. Acteon ego ſum, Dominum cognoſcite veſtrum. &c.

Juppiter Olympiás.

Prometheus

Ogień z krzemieniá.

Aſtrologia.

Akteon w ieleniá obrocony.

MESSENIA, ieſt trzećia źiemiá Pelopeneziyſka / źiemiá bárzo płodna / z wielkimi rzekámi / y pożytki y żywioły niepoſpolitymi.

MODONA, miáſto wielkie nád brzegiem morza źiemie Peleponeziyſki / ktore gdy był obległ Philip Krol Mácedońſki / oko iedno w ßturmie vtráćił. A potym Roku 1471. Máchomet Ceſarz Turecki wielką mocą przyćiągnął do Peleponezu / dobył / źiemie opánował / y Chrześćiány w niewolą pobrał: Ale Modonu ná ten czás Wenetowie obronili. Ale ſtráćili látá od Chryſtuſá Páná 1500. Bo gdy Turek to miáſto obległ / miał pięć ſet dźiał / miedzy ktorymi 22 było burzących: ná káżdy dźień puſzczał ſtrzelbę ná miáſto / tłukąc wieże y mury / miáſto broniło ſie

Modone Turek wziął.

nilo ſie táko nalepiey mogło/ náoz átek poleciwßy ſie Pánu Bogu/ woleli vmrzeć



nizli przyśdź w rece okrutnikowi/ weßli w domy iuż ná to przyprawione z dźiećmi y z żonámi támże ſie zápalili/ y wßyſcy w ogniu pogorzeli/ á drugie niewiáſty z dźiatkámi dobrowolnie w morze wpadáły topiacy ſie dla wiáry Chrześćiáńſkiey/ áby nie przyßły w więźienie pogáńſkie. Wenetowie przed tym vdźiáłáli byli mury od morza do drugieg brzegu morza/ y puśćili dwá przekopy/ było około 30000 tyśiecy robotnikow/ co narychley robiacych/ máiac ſtáre mury/ y kámienie ná pomoc. Ale to wßytko byłó dármo: nie pomogło nic/ ożionał ie nie náſycony Máchomet. Tychże czáſow ſtáre miáſto Naupáktus y Sonnik ná morzu nie dáleko Koryntu leżace/ Wenetom przez Turki wydárte.

Argia, ieſt miáſto w źiemi Pelopeneſkiey ná wſchod słońcá leżace/ mießkáńcy iey zowia ſie Argiwi.

Epidarrvs, miáſto przy morzu Sárońſkim/ obronne/ y miedzy wielkimi ſkáłámi/ niegdy Kośćiołem Eſkulá piuſá ſławne/ ſa tám y inne miáſtá nád tym morzem/ iáko Troezená/ Soroná/ Poſſidonia. etć.

Epirvs, ieſt w źiemi Greckiey Kroleſtwo známienite/ w ktorey Pirus on możny Pan ktory z Rzymiány walczył napierwey pánował: á potym to Kroleſtwo było Jana Káſtryotá Kśiażećiá Albáńſkiego/ Oycá onego ſławnego meżá Szkánderbeká/ o ktorym ieſt wiele hiſtoriy/ iáko z Turki walczył/ potym ie ſam Szkánderbek trzymał áż do śmierći: Po śmierći iego przyßło w rece oneg ſrogiego okrutniká Máchometá/ktory y Modon wźiał. Ma to Kroleſtwo ode Wſchodu słońcá Achágia/ od Zachodu morze Adryátyckie/ od Pułnocy Mácedonia/ od Południa Albánia. W tey źiemi Epireńſkiey byłá oná wielka walká/ w ktorey Ceſarz Auguſtus Antoniego ná morzu weſpoł z Krolowa Egiptſka Kleopátra zwyćiężył y poráźił. W tey walce y oná páni byłá/ dla ktorey ná pámiatke zwyćieſtwá Auguſtus záłożył miáſto nád morzem/ y przezwał ie Nikopolim/ to ieſt miáſto zwyćieſtwá. W teyże źiemi ieſt miáſto ßláchetne názwáne Apollonia/ ktore trzymáli Ceſárzowie Konſtántynopolſcy/ potym ich Deſpotowice/ ktore Turek Amurates powypedzał/ á ſam opánował.

Oyczyzná Szkánderbegowá.

Walki ſtárodáwne Rzymſkie.

Gory Theſáliyſkie.

Miedzy Pireńſkim páńſtwem Mácedonia y Attyka/ ieſt ziemiá THESSALIA, ktora leży w okregu gor wielkich / ma od Wſchodu Sam y Pelion/ od Zachodu Pindum/ z ktorego rzeká Peneus wyßłá/ od Pułnocy Olympum/ á od Południá Orſym. Te ziemie pierwey w Atthyce piſano / o ktorey ieſt Fabula Deucalionis że tám był potop: czytay Ouid: Methamorph. lib: 1. Náyduia w tey ziemi y dźiśieyßych czáſow kośći wielkie niewiedźieć iákie ná kßtałt iákichſi Gigántow.

KRETA ábo KANDIA, ieſt ná morzu Medyteránſkim inſulá/ ktora miáłá w ſobie ſto miaſt známienitych: iáko to Wergilius wierßem ſwym pieknie opiſuie. Libro 3. Æhenei 3.

> Creta Iouis magni medio iacet iuſula ponto.
> Mons Idæus vbi, & gentis cunacula noſtræ.
> Centum vrbes habitant magnas, vberrima regna.

Inſuły Greckie.

Miáſtá co celnieyße w Krećie.

Sad Parysow z ſtrony trzech Bogiń.

Te naprzod ku Páńſtwu Rzymſkiemu przywiodł Metellus Kretykus / potym byłá pod moca Ceſárzow Greckich/ aż potym przedána Wenetom. W Kándiey mieśćie głownym Ksiaże od Wenetow vſtáwione rzadźi wßytko/y ſpráwuie / tám też y Port wielki ieſt. Celnieyße miáſtá w tey Ziemi / Kortyná/ Cydon/ Gnoſus/ Minois głowá Páńſtwá / gdźie Minos dźiewieć lat pánował. Tám też ieſt y gorá Idá / Iowißowi poświecona / pod ktora Párys Krolewic Troiáńſki z ſtrony trzech Bogiń gładkośći/ Iunony/ Pállády y Wenery / wyrok dawał/ y Wenerze złote iábłko przyznał / ná ktorey było nápiſano PVLCHERRIMA accipiat. Záczym przyßło do tego/ że Troia z tych przyczyn zburzono/ iż inße Boginie znieważono / według onego wierßá: Latet alta mente repoſtum, Iudicium Paridis & ſpreta iniuria formæ. Piße Plinius / iż w tey Krećie nalezionó ćiáło człowiecze/ ktore miało 40. łokći ná dłużą. Sábellikus też piße: iż tám głowe człowiecza náleziono / tak wielka iáko beczká.

Winá Kreteyſkie.

Lábirynt Kretiyſki.

Winá tám roſkoßne / ktore v nas zowa Málmázya od gory Málmá / ma cukry ma zboże: blizu miáſtá Kortyny ieſt znáczny Lábirynt / ktory był vdźiáłał Dedalus w kámienney ſkále dźiwna ſpráwa.

Kálcedon Synodem y śmierćia.

Euboká ábo Nigropont / ieſt wyſep ná morzu Argeyſkim Beotiey przyległy / dwie rzece ma tá Ziemiá Cerum/ á Nelium. Miáłá tá Inſulá niegdy w ſobie dwie známienite mieśćie / Kálcedon/ y Arytrea. W Kálcedonie był ſławny Synod Grekow z Rzymiány. Támże naprzednieyßy on Medrzec Aryſtoteles vmárł / ktory vmieráiac rzekł: Anxius vixi, dubius morior, quo vadam neſcio, ô ens entium miſerere mei. To ieſt: Troſkliwiem żył / watpliwie vmieram / dokad poyde / ani wiem / o iſtnośc nád iſtnośćiámi zmiłuy ſie nádemna. Ten Aryſtoteles był Alexándrá Wielkiego Miſtrzem / Nikomatá oycá miał / z młodu ſie w Mácedoniey vczył / iáko vroſł przyiechał do Athen / tám Platoná Miſtrzá 20. lat ſłuchaiac / piſał o wielkich rzeczach przyrodzonych / z dźiwem przyrodzenia wiele. Nápiſał ksiag trzy ſtá / ktore nie wßytkie przyßły do nas.

Gory w Thrácyey.

Thrácya / dźiś ia zowa Románia / ma w ſobie z ſtárego názwiſká miáſtá; Enos/ Apolophánia/ Nikopolim/ Perinthum / y inne. Gory też ty tám ſa: Hemus/ Rhodope/ Orbellos.

Inſuły ktore zowia Cykádes.

Cykádes Inſuły ſa w Grecyey/ ktore v Delu w okrag oſiádły/ tych licza bydź ná morzu Argeyſkim 53. z ktorych iedne trzymáia Wenetowie / á drugie Turcy.

Inſułá Páthmos S. Janem ſławna.

Delos ieſt wyſep miedzy nimi naznámienitßy; á ſtáre imioná tych wyſpow te ſa: Samos / Samotrácya / Imbrus / Patmos / Anáphe / Tenedos/ Chia/ Chinus/ Thenus/ Thaſus/ y inne. W Pátmos Inſule był ś. Jan Ewányeliſtá / gdźie Obiáwienie ſwe piſał: dźiś te Ziemie zowa Pálmozá / tám w tych Inſułách rośćie Máſtix. Inßych Inſuł y miaſt w tey ták zacney/ obfitey/ y ná wßytek świát ſławney Ziemi názwiſká / á kto wyliczyć może? O Rzeczypoſpolitey y Wolnośćiách Grekow onych dawnych / cobym miał mowić / kroćiuchno tym wierßem ſtárego iednego Poety / ktory piſał o Wolnośći Sármáckiey/ odpráwiemy.

Grekowie oni wielcy co swiatem władali
Tak sie oni w swobodách swoich záchowáli;
Broniąc praw / y wolności Pospolitey rzeczy /
Z prywata w kat / lecz mieli iey dobro ná pieczy.
A nie tylko swych swobod / lecz y cudzych strzegli
Zwłaszczá tych co ich páństwom / w sąsiedztwie przylegli.
Z Philipem Mácedońskim wiedli woyne sroga
Dotad / aż wolność swoim przywrócili droga.
Nakłádow nie folguiac / zdrowiu máietnośćiom /
K woli sie sąsiadow swych pocili wolnośćiom.
Zá co od nich y sławe niesmiertelna mieli /
Bo Hetmanom ták Bogom złote słupy leli.
Iż ich z cudzey niewoley mężnie wybáwili /
Práwá swe nienáruszne znowu náprawili.
Z tysiacmi inszych Kato / ktorych niż wylicze
Pierwey by Phebus w morze skrył iásne oblicze.
Ktorzy miley swiebodźie / woleli raz z woli
Vmrzeć / á niżeli żyć tysiac lat w niewoli.
A nie tylko tá śmiáłość byłá w mężách onych /
Lecz y w żeńskiey płći wieczney sławie poświeconych.
Ktore Cnoty wspaniałey ták násladowáły /
Iż dla miley swiebody gárdlá wydawáły.
Kto słychał ták Modońskie woiowano páństwá /
Niewiásty chcac by wszły srogiego Tyráństwá.
Syny naprzod by nie szły w niewola pobiły /
A potym sie y sáme w ogniu popaliły.
Ták iż krew srogo wrzaca buynie sie pieniłá /
Wżdy vmysłu stałego w nich nie odmieniłá.
Nuż Celtyckie cne Pánie po woynie poimáne /
Coby sobie obrały / gdy były pytáne
Czy vmrzeć / czy w niewoli żyć / iákby woláły
Ony zgodliwie wszytkie gárdło dáć / obrały.
Woláły stale vmrzeć / á z miley swobody
Tám iśdź / gdźie Pluto miał swe / z Prozerpina gody.
Woláły sobie lepiey / śmierćia wolność kupić /
K niż w niewoli łyká nie pomyśli łupić.
Bo człowiek zniewolony ták rybá w odmecie /
Chociaż iest prozny okow / trwoży sie ták w pecie.

K dáley mowi tenże Poetá.

Mogł sie tedy Grek przedtym chlubić swa swoboda /
Ale ia (ách niestetyż) vtrácił nie zgoda.
Oni wszyscy co mieli swoie Respubliki /
Thebæ / Atheny / Spárte / iuż zmylili szyki.
Stekáia dźiś w niewoli / v Pohá ńcá złego /
Krew Chrześćiáńska srogo rozlewáiacego.
Co wszytko Chrześćiáńska niezgodá przyniosłá /
Iż tá potworá sprosna ták głowe wyniosłá.
Przeto ktorzy w wolnośćiách cáłych iescze trwáia /
Rádze niechay obronie swoiey zábiegáia.
Niechcali tego ćierpieć / co dźiś ćierpia drudzy
By nie byli z Biskupow / z Kśiażat / z szláchty sludzy.
By nimi nie kupczono iáko niemym bydlem /
By nie skrocono srogim wolności wedźidlem.

Opisánie práwá / y wolnośći Grekow stárożytnych: przez Máćieiá Stryikowskiego.

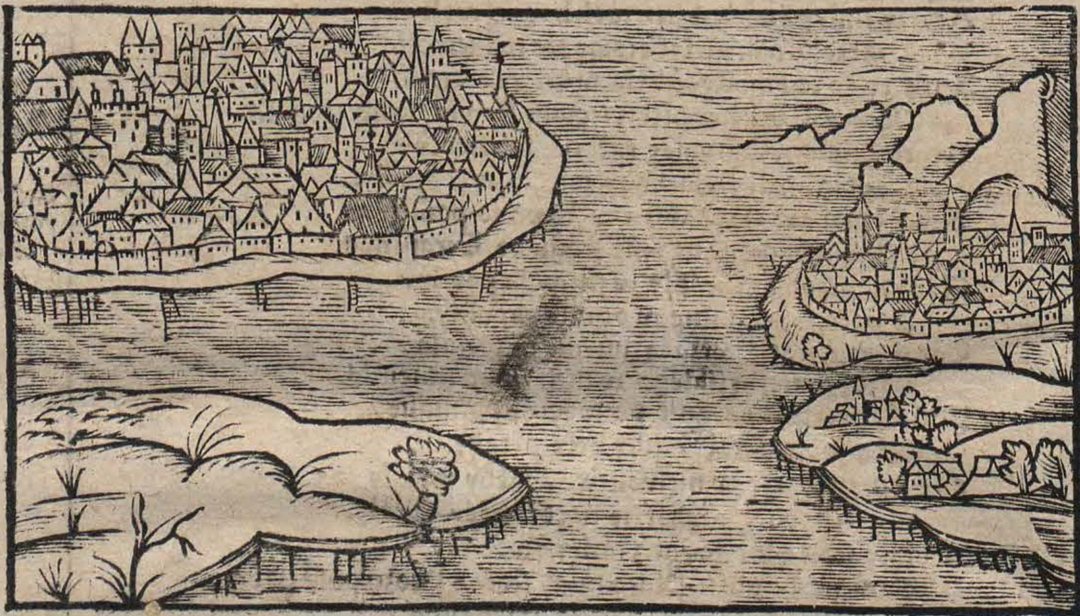
Męstwo Biáłychgłow Greckich.

Concordia res paruæ crescũt, discordia magnæ dilabũtur.

By nie

By nie brano z dźiatek ich dźieſięćiny ſrogiey/
By praw/ dobr/ nie zgwałcono/ y ſwobody drogiey.
By nie był niewolnikiem w ſwym właſnym obchodźie/
By nie płákał iák drudzy w niewoli po ßkodźie.
Bo iuż dobrze widźimy że wßytke Grecya/
Osiedli złi Pohańcy/ y dwoie Azya.
Wźieli Affryke z páńſtwy z wielkimi Portámi/
Czarnym y białym morzem/ władna iák miarz ſámi.
Inſul obfitych porty nacelnieyße máia/
A oco ſie pokußa/ rzadko przegrawáia.
Co przedtym Chrześćiánie mieli w ſwey ſwobodźie/
To dźiś drogo kupuia w Pogáńſkim narodźie.
Ktory ſie w ich oyczyznách rozkrzewił ßeroko/
Práwie iák piaſek morſki/ widźim to ná oko:
Czego ſie Pánie Boże pożal: Ale podźmy do rzeczy dáley.

Turcy trzy częśći świátá opánowáli.



Morze Euxinus.

Boſphor.

Morze ktore w Thráciey dźieli Europe z Azyia/ zowia ie Pontus Euxinus/ á ma wiele gor/ pagorkow/ y inſul známienitych/ gdźie porty ſa rozmáite/ á oſobliwie v Konſtántynopolá/ iákoby iákie drzwi morza Pontſkiego/ bo tám to mieyſce dla ćiáſności názywáia/ z Grecká Cymerius Boſphorus/ przez ktore Palus Meotis w morze Pontſkie płynie: y rozßerzáiac ſie ná dłuża dáleko idźie/ y záſie ſie ćieśni/ ták iż z Europy przeiázdu nie máß/ y mile włoſkiey: to zowia Heleſpontus/ ktory dźieli morze Igeum od Propontydá. Ná brzegách morſkich przećiw ſobie ſa dwie mieśćie ſtáre Seſtus v Cherſonezu Tráciyſkiego/ á Abidus w Azyey/ przez ktore morſkie wody namocnieyßy Krol Xerxes/ niegdy moſt vczyniwßy/ przewiodł siedmkroć ſto tyśiecy ludźi iezdnych y pießych; Támże przez to morze y Leánder do Hery iáko Poetowie świadcza pływał. Te dwá Zamki ná brzegách przećiwko ſobie położone/ zowia po Turecku Bogázáſlar/ to ieſt Zamki w ćiáſnośćiách morſkich.

Helleſpont.
Propont.
Moſt przez morze.
Morze przez ktore Leánder pływał do Hery

Sámos Inſulá.

Samotracia, ná morzu Argeyſkim leży/ ſkad zwano Sybille Sánia; Pythágorás Philozoph wyßedł rodem z wyſpy Samo/ ná morzu Ikáriyſkim/ nie dáleko miáſtá Epheſum leżacey. W Beociey te ſa miáſtá Megárá y Thebe/ á w Athyce Atheni/ nád ktore wßytká Grecya nie miáłá nic ßláchetnieyßego.

Athene miáſto iákie było.

Macedonia, ieſt źiemiá/ zdawná ſławna/ ktora dźiś zowa Albánia ku záchodowi ſłońcá leży/ á te miáſtá były w niey co przednieyße Diráchium y Alexán-

dryą;

dria; O czym ßerzey Iuſtinus / Plutárchus y Kurtius w żywocie wielkiego Alexándrá doſyć chedogo opiſuia: tey Albániey dźiś część Turcy / á część Wenetowie trzymáia.

O Kośćiele Apollinowym v Delphu.

W Grecyey w powiećie Phocide / ieſt miáſto rzeczone D'Elph pod gora / ktora náżywáia Párnázus ná ſkale / ktore przyrodzona obrone miało / przez gore y ſkále ze wßytkich ſtron / gdźie tylko iednymi wroty było do niego wniśdź. Nád tym miáſtem był Kośćioł Apolliná Bogá Pogáńſkiego ná gorze przerzeczoney Párnázus pod wielkimi ſkálámi / do ktorego ludźie z daleká częſtokroć chodząc / to miáſto ośiedli. Ten Kośćioł tákież był w przyrodzoney obronie ze wßyſtkich ſtron ſkálámi záwießony / ták iż niewiedźieć komu te obrone przypiſowáć / ieśli Bogu / czyli náturze mieyſcá było / iż go nigdy nieprzyiaćiel pożyć nie mogł: ták iż ztámtąd żaden bez wielkiey ßkody ſwey nie vćiekał: zá ieden tám dźiw był ten Kośćioł / iedna máła fortka był do niego przyſtęp / w koło / y około niego / ſkáły záwieśiſte były / ktore wiátrem ßumiáły iákoby trabił / ták iż ſie zdáło iákoby ſie górá trzęſłá / kto tám wlazł: z czego wielki ſtrách y dźiw był / y więtßa chwałá Apollinowi od ludźi pogáńſkich ſtąd rosłá. W pośrzodku tey gory / było troche rowno / ná tey rowni byłá gleboka iáſkinia / ábo przepáść / z ktorey wiátr bárzo huczący wychodźił: á ten ktory ſie nád nie náchylił / zwłaſzczá ſługá Apollinow / był iáko omamiony / bez zmyſłu: tám śiedźiał bałwan ludźiom ſpráwa czártowſka odpowiedźi dawáiąc o przyßłych rzeczách. Ludźie tám wielkie ofiáry kłádli / w ſkárbiech y w potráwách / ták w Kośćiele iáko y w iáſkiniey; Siadáli nad tą iáſkinią dźiewki / kápłani / y Pithyuſowi wieſczkowie czártem zmamieni / odpowiedźi ludźiom dawáiąc / kto ſie do nich o co z ofiárą vćiekał. Z tey przyczyny nie tylko z Grecyey / ale y ze wßytkiego świátá wielcy ludźie

Gorá Párnázus

Kośćiel Apollinow. V Delphus.

Iáſkinia we wiatr ßumiáca.



Krolowie / y Monárchowie / z rozmáitemi tám ofiárámi chodźili / z pytániem

ozmáitym w ſwóich potrzebách. Było też przy tym Kośćiele mieyſce iedno kámienne ktorego żaden nie śmiał ruszyć / áni náiecháć / bo nie dopuszczáło nikogo do śiebie. Krol Perſki Xerxes / ważył ſie tego / iż chćiał ten Kośćioł ſplandrowáć; á w tym z onego kámieniá ná iego woyſko ſtrzały ogniſte wylećiáły / że záraz em 4000 z woyſká ſwego ludu ſtráćiwſzy / muśiał ſtámtąd wielkim ſtráchem ziety odćiągnąć. Toż ſie ſtáło / y Hetmánowi iego imieniem Brennuſowi / ktory pogránicżne ſtrony zwoiowawſzy / ſzedł áby też ten Kośćioł złupił: natychmiaſt tákie nań gwałtowne ſzturmy zewſząd niewidomie vderzyły / że mu tákież kilká ſet człowieká zginęło / á ſámego kámień z gory lecący obráźił / że muśieli záraz od onego báłwochwálſkiego świętokradztwá odſtąpić Potym Brennus ziety boleśćia z oney ràny / zábił ſie ſam puginałem / nie mogąc bolu wyćierpieć: ſkąd możem obacżyć / iż czárt ktore ludźie ſobie zhołduie / może y cudá nád nimi / ábo zá nimi vkázowáć. Z tych przyczyn / iż ſie tego báłwaná Apollinowego / cudá im dáley tym bárźiey mocą czártowſką okázywáły. Chwalili Grekowie Apolliná Delphickiego zá naywyſzego Bogá.

Szátan zá ſwymi cudá broi.

Teß Apolliná ſtárzy Poetowie zwáli rozmáićie / Tytánem / od nazwiſká Słonecznego / Látoidem od názwiſká Diány / Helikonczykiem / od gory Helikońſkiey gdźie przebywał: Delium od gory Delos gdźie ſie národźił: Cynthium od gory Cynthu gdźie ſie wychował: Delphicum od Inſuły gdźie mu ofiáry palono: A powiádali go bydź Bogiem / y wynaleźcą lekárſtw wſzelákich do zdrowia należących. Bogiem Pieśni rozmáitych / y muzyki wſzelákiey / tudźież też Bogiem ſtrzelby wſzelákiey / y wieśdźby ná odpowiedźi ludźiom ó przyſzłych rzeczách gotowym. Jáko ſam o ſobie / gdźie wſzytkie choroby vleczone bydź powiáda krom ſámey miłośći / ktora ieſt żadnym lekárſtwem nie zbyta. Temi ſłowy v Ouidiuſá / Libro 1. Methamorph. mowi.

> Dulcia nam per me concordant carmina, neruis,
> Inuentum medicina meum eſt, opiferq́; per orbem
> Dicor, & herbarum ſubiecta potentia nobis.
> Heu mihi quod nullis, amor eſt medicabilis herbis.

A málowano go bez brody / dla tego iż ſłońce ktore też zowią Phebus Apollo nigdy ſie nie ſtárzeie. Drzewo bobkowe ktore poſpolićie zowią Laurus / ſtárzy Poetowie mu poświącáli / przyczynę tę dáiąc / iż Dápſne Peneuſowá corá / w ktorey ſie on bárzo kochał / vchodząc przed miłośćią iego / w to drzewo ſie obroćiłá: iáko maſz / Ouid: Metham: 1. Siłá y inſzych rzeczy o tym Apollinie ſtárzy Poetowie piſáli / ktore my tu krotkośći folguiąc / opuſzczamy.

KSIĄG IX CZĘSC II.

w ktorych ſie opiſuią ziemie Słowienskie.

Były niegdy miedzy morzem Adryátyckim dwie wielkie / á známienite Ziemie / Illiryk y Dálmácya. Illiryk zá náſzey pámięći ná wiele części roſtárgnion / to ieſt ná Kárynthią / Kroácią / Kárwácią / y Marke; A Dálmácya w tąż / bo iey część Turcy / á część Wenetowie trzymáią. Czáſu Pliniuſá / miedzy Kroáty y Dálmaty / Liburni ſwoie Ziemie mieli / Kroatowie ná ich mieyſce wſtąpili. Piſzą ſtárzy Kroynikárze iż z Słowieńſka Ziemie rośćiągnęły ſie były / ná Pułnocy od Serbſkiey / Ráſciyſkiey / áż ku Styryey y Rákuſkiey Ziemi. Lucius Florus piſze / iż ten Słowácki narod walki wielkie wiodł z Rzymiány. Prokopius piſze / iż Słowácy czáſu Juſtyniáná Ceſárzá / przyſzli w Ziemie Illiryckie / y támte kráine ośiedli: czego mu y drudzy Hiſtorycy poświadczáią / ſą w tych kráinách dwie więtſze rzece Sáwá y Dráwá / ktore w Dunay / á mnieyſze w morze Weneckie wpadáią.

Lucius Florus o ziemiách Słowieńſkich. Prokop: o tychże.

Miáſtá Słowieńſkie.

Miáſtá

Miáſtá Słowieńſkie te ſą / Flumoná / Segmá / Zoná / Jáderá / o ktorą wielkie walki wiedli Wenetowie z Węgry / z Kárdoną / y z Palátrą / tám był pálac Dioklecyanow; Epidaurum Gotowie zburzyli / z ktorych rumow Ráguzya zbudowána / Szkodrá ieſt miáſto ſławne / ktore z wielkim rozlaniem krwie / Turcy pod Słowiány opánowáli. Kárnia wielkie á ſzerokie Xiężeſtwo pod mocą Xiążąt Weneckich iezyká Słowieńſkiego; Tám miáſto Lábák / á gorá Albius / śrzodkiem tey źiemie / iáko Appennius śrzodkiem źiemie Włoſkiey idźie: Byłá niegdy Dálmácya mocna źiemiá / ták iż Xiążetá iey Rzymſkiemu páńſtwu śmieli ſie przećiwić. Potym Auguſtus Ceſarz vśmierzył Dálmaty. Nie dáleko od gránic tey źiemie / ieſt miáſto / nád brzegiem Morſkim Apollonia / przy ktorey ieſt gorá ſkáliſta / ktora w ſobie ma wieczny ogień / y gore płomień z śiebie wy miátuiąc / w ktorey ſie Sálámándry chowáią / ty maſz w opiſániu Szwecyey w Xięgách VI. A około tey gory wody gorące / kliy z śiebie wypuſzcząią kiedy ſkáłá gore. Te miáſtá dźiś niektore Turcy / niektore Wenetowie trzymáią.

Gorá w ktorey ſie chowáią / Sálámándry.

O KROLESTWIE BOSSENSKIM.

Boſſeńſkie Kroleſtwo záśiádło przy rzece Sáwie: Tá źiemiá tytuł Kroleſtwá wźiełá / Roku 1345. Kiedy Ludowik Krol Węgierſki / Tátáry z ſwego Kroleſtwá wygániáiąc / wezwał ſobie ná pomoc Stephaná Xiążę Boſſeńſkie / ktorego dźiewkę zá małżonkę miał / ná ten czás Boſſeńſkie páńſtwo ściągáło ſie do Mácedoniey. Piſzą Chronográphi drudzy / iż Boſſeńſka źiemiá płáćiłá trybut Kroleſtwu Węgierſkiemu.

Boſſ. ńſkie Kroleſtwo do Węgier nal. żáło.

Potym Látá od Národzenia Chryſtuſá Páná 1415. Xiążę Boſſenſkie odſtąpiło od Zygmuntá Krolá Węgierſkiego / y przyięło z Turkiem przymierze / Krol Zygmunt nie mogł Turkom żadnym obyczáiem odiąć tego / co pośiedli. Tákież y Mátyaſz Krol Węgierſki / áczkolwiek dobył pod Turki tego Páńſtwá / ále to záśie weſzło w ich ręce. Przed tymi czáſy Jrzyk Deſpot Ráſcińſki człowiek máło Chrześćiáńſki / ktory Turkowi dźiewkę ſwą dał zá małżonkę / ten miał trzy ſyny Szczepaná / Jrzyká / Lázárzá. Lázarz po śmierći Oycowſkiey ná Xięſtwo wźiet / iedne tylko dźiewkę miał / ktora Szczepan Krol Boſſeńſki zá małżonkę wźiął: Ten po śmierći Lázárzá świekrá ſwego / nie tylko małżonkę / ále y Xięſtwo Ráſciyſkie / Tureckim rozumem zákrawáiąc / otrzymał.

Węgrowie z Turki o Boſne walczą.

Potym Roku Páńſkiego 1463. Gdy w Boſſeńſkiey y Serbſkiey źiemi ſzeroko panował / łágodnymi ſłowy Ceſárzá Tureckiego Máchometá zwiedźion / y z Zamku ná rozmowę wyludzon / poimán / y z ſkory obłupion / Kroleſtwo y z Xięſtwem ktore był świekrowi odiął / z żywotem vpuścił. Tegoż Roku Ráſciyſka / Boſſeńſka / y Serbſka źiemiá / w ręce Tureckie przyſzły: Aczkolwiek Krol Mátyaſz zamek názwány Jáycá ná ſkále miedzy wodámi / ktory głową był Kroleſtwá Boſſeńſkiego / dobrze obronny w poſſeſsiey ſwey miał. A wſzákoż záśie w ręce Tureckie zá przewrotnym z náſzymi przymierzem przyſzedł / y áż do tego czáſu ieſt w mocy Pogáńſkiey.

Jáycá Miáſto y Zamek.

Korytáńſka źiemiá gorna / przyległá Styryey od Zachodu y południa gory Włoſkie trzyma / ktore názywáią Alpes / z ktorey też rzeká Draw / przez Styryą y Węgry do Dunáiu wchodźi / dźiś Rakuſkim Xiążetom poſłuſzna / ále pierwey miewáłá ſwe Xiążetá / ktore tym obyczáiem tám wybieráli iáko Siluius piſze / miedzy gorámi ná czyſtym błoniu / bliſko ś. Witá Kośćiołá w wále ieſt kámień wielki mármurowy / ná ktorym chłop máiąc z ſobą drugie chłopy / w grubym odźieniu śiedźie / ná to iuż od drugich ſporządzony / máiąc ná práwey ſtronie wołu y krowę czarną / á ná lewey koniá y klácze: Przećiw ktoremu przyidźie Xiążę wybráne / z wielkośćią Pánow / ták Xiążąt / iáko Grábiow z chorągwiámi / ochedożnie przypráwieni. On chłop gdy ie vyrzy / záwoła ná nie po Słowieńſku: Kto to ieſt co ták pyſzno po náſzym gruncie chodźi? Odpowiedzą Pánowie / ieſt to nowy ſprawcá tey źiemie. Chłop rzecze: á ſpráwiedliwyli Sedźia? Jeſli też

Źiemiá Korytáńſka.

Wybieránie Xiążęciá w tey źiemi.

miłoſnik tey ziemie ábo poddánych? godnyli ieſt czći? nie mali ná ſobie wády? Jesli Chrześciánin dobry / obroncá wiáry y poddánych. Wßyſcy będa odpowiádáć zá nim / ieſt / ieſt: Potym rzecze: ktorym práwem mie z tego kámienia zbędziećie? Odpowie Hrabia Gorycki / czterdzieſta złotych czerwonych. Dom twoy wolny ná wßytkim wiecznie będzie: dobytek ten twoy będzie / vbior Kśiażecy weźmieß. A gdy to wyrzecze / chłop mu każe przed ſie przyſtapić / da mu lekki policzek / aby pámietał co mu przypominał. Kśiaże gdy śiedzie ná onym kámieniu / chłop mu przynieśie w czapce wody mowiac / áby pił / á vbogim dárem nie gárdził / bo wietßego przemoc nie może: á też tá ziemia potrzebuie trzećiego Páná / dla lepßey czuynośći. Potym Kśiaże dobywßy mieczá / przyrzeka ludowi poſpolitemu / práwá y wßytkie záchowánia trzymáć. Spráwy wielkie tákież Seymy / ná tym kámieniu śiedzac / czeſto ſpráwuia. A to zwolenſtwo temu chłopſtwu dał był Ceſarz wielki Kárzel / iż ſie pierwey pochrzćili / niż Pánowie ßláchtá.

Wolność Chłopska.

Styrya gorna kráiná też Korytanom przyległá: rzeki ma w ſobie / Mure / Draw / Auſtryey poſłußna / głowne miáſto w niey Cilia.

Cilia Głowá Styryey.

Miſſia / Ráſcya / Serwia y Dácia przedtym zwano / ále dziś Miſſia dla tego zowia / iż ieſt ná wiele cześći roſtárgniona / ná Siedmigrodzka / Racka / Serbſka / Bulgárſka / Wołoſka / w ktorych nie máß ſtárego narodu / z onych Gotow / y Tryballow nic / iedno przychodniowie z ſtron inych.

Bo iáko Kroynikarze naßy ſtárzy poczatek narodu Słowienſkiego / wywodza naprzod od Jáphetá ſyná Noego / ktory przez Jáwáná / á potym przez Heliſſe z Greki poſpolu rozmnożył Słowiány nád morzem Jonium y Aegeum: á ſtamtad ie piß przyśdź do Serwiey / Dálmácyey / Miſſiey / Bulgáryey / Boſny / Kroácyey / Pánnoniey / Sławoniey / y do wiela inych. A drudzy długa Genealogia prowádza / przychodzac áż do Alaná wtorego / ktory z Azyey naprzod do Europy tu pryßedł: tenże miał czterech ſynow / miedzy ktorymi był naſtárßy Wándalus od ktorego rzeká Wiſłá tym imieniem ieſt rzeczona: y Wándálitowie ſtad poßli. Bo ten Wándalus miał záśie ſynow doſyć tak iż Polſkie / Ruſkie / Kaßubſkie / Czeſkie / Moráwſkie / Słowienſkie / Dálmáckie / Boſnienſkie / Węgierſkie / Kárwáckie / y Bulgárſkie krainy zposiadali. Drudzy narod Słowienſki ábo Sauromácki chca mieć od Aſſármota ſyná Jektanowego / Práſczurá Arfáxatowego / ktory był ſyn Semow. á to nie z żadney przyczyny / iedno że Sármácya od tego Aſſármotá tym imieniem názwána bydź rozumieia. Ale zátym iżby był Sem / á nie Jáphet pierwßym Pátryárcha náßym: co ieſt przećiw wielu piſmom: bo wiemy to dobrze / że Sem ná Wſchod ſłoncá ku rzece Euphrates ſie obroćił / y potomſtwo tego / w Azyey wielkiey pánowáło. A Jawan do máłey Azyey y Europy ſie vdał / y tu ſynowie tego wßedzie ośiedli / á po wielkiey cześći w Azyey y Europie pánowáli / iáko o tym piſma wßytkie świadcza. Nic tedy pewnieyßego / iedno że my od Japhetá idziemy / iákoś o tym miał y wyßey w opiſániu ſámey Sármáciey Europſkiey. Ale żeby narod ten zacny Słowienſki od ktorego Polacy nie watpliwie ida / z przodkow záraz ſwych tym imieniem miał bydź názwány / tego twierdzić żaden nie może. Bo dopiero w ten czás kiedy ná pánſtwo Rzymſkie ći tu ludzie náßy náćierać poczeli / ktorzy zkonfederowawßy ſie wßyſcy / iednoſtáynie ſie Słowiány od ſławy názwáli. Jákoż y dziś wßytkie narody náſze / to imie rády ſłyßa. Co bydź muśiáło ieſzcze przed Julianem Ceſárzem dobrze pierwey / v ktorego w woyſku iuż ſłużył S. Marcin Słowak / tákże przed Hieronimem Cyrilluſem / y Methodiuſem / ktorzy wßyſcy Słowacy byli: á nie dopiero zá czáſu Honoriuſá y Arkádiuſá Ceſárzow / iáko to niektorzy mieć chca: Acz ieſzcze w Kroynikách Szwedzkich y Dunſkich to nayduiemy / że Heryk będac Hetmánem Krolá Dunſkiego / ktory był potym Krolem Szwedzkim / walczył z Słowaki / y Strunniká wodza ich poráziwßy / ſámego ná morzu zábił. A ten Heryk był iuż czáſu Národzenia Chryſtuſá Páná iáko Ioan: magnus Gotthus mieć chce: co ieśliby ták było / tedyby byli ieſzcze dawniey. Ci ábo-

Sármácia od Aſſármotá. Ale Sármáte á Sarmos omma to ieſt od oczu Jászczurczych

Słowiánie kiedy / y ſkad ſa Słowány názwáni.

wiem na-

wiem naprzod przeprawiwßy ſie przez Dunay / Miſſia / Pánnonia / Thrácya / Mácedonia / Hiſtrya / częſtokroć woiowáli / á potym Illiryk wßytek osiedli. A zá nimiß rußyli ſie Bulgárowie / tegoż też narodu y iezyka ludźie / od rzeki Wolhy nád ktora mießkáli ták názwáni: y naprzod do Dácyey / gdźie dźiś Wołoßa y Multani mießkáia / przyßli z wodzem ſwym Derbalem / y ſtámtad wygnawßy Daki / kráine te opánowali: potym y Miſſia / y Thrácya obśiedli / y Zenoná Ceſárzá Konſtántynopolſkiego poráźiwßy / miáſto Konſtántynopole náieżdżáli. Y dla tegoż Anáſtázyus Ceſarz / vczynił był długi mur od Sylibryey / ktora nád támym morzem Helleſpontſkim leży / áż do czarnego morza / chcąc mieć pokoy przed nimi w Konſtántynopolu. Wßákże ony mury rozwáliwßy znowu z Thrá-



cyey Konſtántynopolſkie włośći náieżdżáli: y posiadáli / zwłaſzczá z Kśiążęćiem ſwym Chrunnem / áż do Leoná trzećiego Ceſárzá / ktory był názwan Ikonámáchus / to ieſt obrázow burzyćiel; ktorego też záśie mießkáiąc z nim dobrze rátowáli / gdy go Sáráceni w Konſtántynopolu dobywáli / y Sáráceny porázili / zwłaſzczá że ich powietrze y głod iuż był ſtrapił / gdźie y Sáráceńſkie wßytkie okręty / y galery ná morzu popalili. Potym Nicephorá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego porázili / y ſámego zábili. A potym Michálá Kuroplatá v Andrynopolá / że ledwie vćiekł z bitwy / záczym z deſperáciey / do klaßtorá wſtąpił. A Azbáldá Hetmáná tego poimáli / y żywo ſpalili. Záśie gdy Hißpánia Sáráceni woiowáli / y iuż tey byli część osiedli / y Gárgarum gorę w Apuliey trzymáli / zebráli ſie ná nie támże z Chrześćiány Bulgárowie / zwłaſzczá przyiąwßy iuż Chrzeſt ś. y wiárę Kátholicką zá Mikołáiá Papieżá / (ácz ſie potym w Grecką wiárę predko odmienili) przyćiągnawßy tedy wodą do Apuliey / Sárácenow 30000 porázili. A potym w Ankońſkim / y Neápolitáńſkim porćie / zwiodßy z nimi bitwę / okręty im y Gálery przyprawionym ogniem popalili. Lecz iuż dźiś niebożętá / w ſproſny ſie błąd Máchometcki obroćili / czego ſie Pánie Boże pożal: á nád nie Turcy lepßych mężow nie máią / z ktorych wiele y Iáńczárow bywa. Przetoż y ná dworze Ceſárzá Tureckiego / wiele tego Iezyká Słowieńſkiego vſłyßy / zwłaſzczá miedzy Iáńczáry.

Bulgáry ſkąd przyßli do Miſſiey.

Bulgáry ſkąd ſwe meſtwo rozßerzáli.

Bulgáry zoſtáli Chrześćiány.

Sáráceni porážani.

czáry. Ták tedy Miſſia wielka opánowawßy / Bulgárowie przezwali ia od ſwego imienia Bulgárya. Tegoż też czáſu y Miſſia mnieyßa názwána ieſt Serbia od Serbow / ábo Sorabow też ludźi náßych : á gdźie byłá Liburnia / tám Boſná / gdźie był Illiryk y Dálmácya dźiś Sławonia : y ták poczawßy od morzá Tureckiego / áż do morzá Adryátyckiego / tám te kráiny wßytkie ludem ſwym nápełnili Słowienſkim / ták iż tám nie było nic iedno Słowienſki iezyk wßedźie. Pánnonia też po wielkiey częśći osiádłá byłá Słowienkim iezykiem / o ktorey bedźie niżey Zkad kåżdy ná oko widźieć może ſnádnie / że ći ludźie nie proznowáli / zwłaſzczá ktorzy ták wiele Prowinciy ośiedli / y ludźmi ſwymi cześć wielka Europy y Azyey nápełnili: ále to wßytko przez niezgode Chrześćiánſka / w rece teraz niezbednego Pohánca przyßło. O ktorych ieden ſtáry Poetá Polſki / tymi ſłowy nápiſał.

Mysia wielka názwána Bulgárya.

Tylkoć to Chrześćiánſka niezgodá przynioſłá /
Iż tá potworá ſproßna ták głowe wynioſłá.
Iż Pánſtwá ktore trwály lat kilká tysiecy /
Pobráli / y dźiś kåżdy w niewoli ich leży.
Pełnia ſie tám lámenty Hieremiaßowe /
Ktore ná Chrześćiánſka dźiś przypádły głowe.
Stekáia tám w niewoli Bulgáry / Serbowie /
Boſnacy / y Dálmáte / iák oni Zydowie.
Wzdycháia z płáczem one Słowienſkie narody /
Bráćia náßy w niewoli pozbywßy ſwobody.
Ktorzy zá gniewem Bożym á ſwa nieſtwornośćia /
Obćiażeni ſa nedzni Turecka ſrogośćia.
Wzdycháia Egiptczycy / Armeni / Grekowie /
Nárzekáia Multani / Wegrzy / Kárwatowie.
Morſkie Inſuly płáczem przymnażáia wody /
Cypr / Rhodis / Sámos / Pátmos / y Creteyſkie Grody /
Epirus / Pelepones / Albánia z nimi /
Alkáir / Bizántium / z Kroleſtwy zacnymi.
Trápezunt / Báctryám / Nexos / Gállácya /
Arábowie Pont wßytek y Káppádocia.
Nuż Affryckie Kroleſtwá w ktorych z Chrześćiánſtwá /
Námnożyło ſie wiele ſrogiego Tyráńſtwá.
Ci wßyſcy nárzekáia ſtráćiwßy ſwobode /
Bowiem w właſnych dźiedźictwách kupuia y wode.
W domiech właſnych y głowy gdźie ſkłonić nie máia /
W płáczu / żadney weſołey godźiny nie znáia.
Bo tám Pohániec iák pſy Chrześćiány drezy
Ládá o co morduie / łupi / biie / meczy.
Nádto czerwony złoty z głowy od kåżdego /
Day choć y od dźiecięćiá dźiśia zrodzonego.
Zás co pieć lat z kåżdego domu wybieráia /
Dźiatki zá dźieśięćine ktore poturczáia.
Ci iuż oycá y mátki / przyiaćioł zábacza /
A w Pogáńſkim zakonie iák im gráia ſkacza.
W tych ma obrone ſwoie Ceſarz napewnieyßa /
A przećiw Chrześćiánom tarcza namocnieyßa.
Ci záwżdy przed nim chodza / ći go obieráia /
Ci do ßturmu / ći Zamkow mocno dobywáia.
Z Chrześćiánow v nich maż godny do wßytkiego
Báßowie / Sedźiakowie / z rodu Słowieńſkiego. etc.

Narody Chrześćiáńſkie pod Turkiem.

Iáko tedy narod / ták y iezyk Słowieńſki bárzo ßeroko po rozmáitych tych kráinach ſłynie / z ktorych niektorzy ſa Turkowi poddáni / iáko Miſſowie / Bulgáry /

Iezyk Słowieńſki iáko dáleko ſłynie.

gáry/ Boſnacy/ y niektorzy inßy narodowie / ktoreſmy tu wſpomnieli: ále ci ſa z łáſki miłego Bogá wolni / y wiáre Chrześciáńſka ná wßem wyznawáia / iáko Kárwáći/ Dálmátowie/ Pánnoni/ Slawoni/ Kárniowie / Czechowie / Moráwcy/ Slężacy/ Poláńie máli y wielcy/ Mázurowie/ Káßubiánie/ Serbowie/ Ruś/ Cyrkáſy/ Pomorczycy/ Amáxobitowie/ Moſkwá/ Roxolani/ Wołyńcy/ Podolánie/ Połoczánie/ nuż Litwá/ Nowogrodzánie/ Pleßkowiánie/ Smoleńſczánie/ Siewierzánie. O czym kto chce niech czyta Koſmographiie ich / ktore ſa ßeroko opiſáne.

Alani ſkad przyßli do tych krájow.

Pißa niektorzy Hiſtorycy / iż Alani od Alaná wodzá narodu Sauromáckiego ták názwáni / mießkáli pierwey przy rzece Tánáis w Sármácyey Europſkiey (iáko o tym piße Jozeph Libro 1. cap. 10.) Potym złaczywßy ſie z Rusia / názwáni ſa Roxolani / iákoby Ruſſy y Alani / y osiedli mieyſcá nád ieziorem Meothſkim przy morzu Pontſkim / gdźie Sármatę iuż ná ten czás mießkáli / y dźiś ieſzcze mießkáia. Zkad ſie znáczy że to był podobno ieden narod Wándálite/ y Alani: ále iż iedni tám zoſtáli / á drudzy ſie dáley ku Niemcom y dáley pomknęli: dla tego ſie zda miedzy nimi bydź nieiáka rożnica; z tym tedy Alanem (Polſcy Kronikarze / á zwłaſzczá Długoß tego dokłáda) iż ći ludźie tu w te kráie z Páphlágoniey przyßli. Czego poświadcza y Diodorus Siculus ták mowiac / że Páphlágontſkie narody ßerokie polá ná Pułnocy opánowáli / y Sármátámi ſie názwáli: á Wándálite dáley poſtapiwßy nád brzegámi Wiślnemi áż po rzekę Elb mießkáli / gdźie ieſzcze y te gory ſkad wypływa Elb Niemcy Wándálſkiemi názywáia: potym ztámtad kiedy ſie rußyli do Węgier/ co było około Roku po národzeniu Chryſtuſá Páná trzechſetnego / tám iáko ſie im powodźiło / maß w wywodźie Narodu Sármáckiego w Kśiegách 1. fol: 4. et 5.

Alani y Wándálite ieden to narod.

A tám gdźie pierwey Alani przy rzece Tánáis mießkáli / niemáß nic iedno dźikie polá / tylko tám Kozacy dla korzyśći zabiegi czynia. Bo Kázák ieſt słowo Tátárſkie / Ruś Kozakiem zowie/ á wykłáda ſie Kozak iákoby chudy pácholek zdobyczy ſobie ßukáiac: nikomu nie ieſt poddány / á zá pieniadze komu chce ſłuży. Po 20. po 30. w kupie ich ieźdźi / czáſem też ſto dwie śćie/ ſa ludźie meżni/ chyży/ ſpráwni y waleczni: iákoś o tym miał w Kśiegách 3. fol: 32. et 33. Owo ći náßy Pułnocni ludźie wiele przed Wſchodniemi y Południowemi w meztwie máia/ y nie dármo ſie Turek ogláda ná te ludźie Pułnocne. A ſnadź y Práktykę ma/ od nich zginać. O czym będźieß miał niżey w Kśiegách oſtátnich. My tu teraz ſtánawßy / poydźiem do Gotow / ktorych też żaden narod nád Sauromácki przywłaßczyć ſobie nie może / gdyż y z nimi tu przez czás długi mießkáli / y tu prawie zrośli / y zrozßy ztad ták wiele zſoba ludźi Słowiáńſkich wywiedli / gdy do inych Pańſtw poßli / y z nimi cudze Páńſtwá woiowáli: o czym będźie niżey / teraz o poczatku ich mowić będźiemy.

Kozak co ieſt.

Gotowie Sármate.

O poczatku tedy ich / dwie ſa Sententie Authorow / iedni ich mienia z Skándyey / ábo z Skándynáuiey wyſpy / gdźie dźiś Szwecya / z zamorza Pułnocnego przyśdź w te kráie nád Wiſłe woda / á miedzy Wándálitámi moca ſobie mieyſcá doſtáwáć. Drudzy twierdza iż od iezіorá Meotſkiego przyßli tu nád Jſter / y nád Dunáiem osiedli: ále lub ták lub owák / przedsie to byli Sármátowie. Bo y Skándya y inßy narodowie Pułnocni / ku Sármácyey ſa przylegli. Ale to pewnieyßa / że wyßli z Azyey / iáko ie kłádźie Jornándes z onym Krolem Berya po rozdźieleniu narodow. Potym ſie y ſámi w názwiſkách ſwych porozdźieláli: ábowiem iednych zwano Gotámi / drugich Oſtrogotámi / trzećich Gepidámi/ Tyrángetámi / Tyſigetámi. Oſtrogotowie mießkáli nád rzeka Jſtrem / Wyſogotowie nád Wiſła / Gepidy nád Wiſłokiem / Tyrángite nád Tyra / Tyſygete nád Ciſa / á wßyſcy ná końcu mieczow gránice ſwe mieli / ktore opiſuiac Strabo on Hiſtoryk ſławny / ták kłádźie: Gothorum regio arcta, ptimo iuxta Auſtrinam partem, & e regione finium Herecinię ſyluę, multas in ſe Prouincias complectens protenditur: Deinde verſus Septemtrionem dilatatur, vſque ad Tyrangetas, Herecinias ſyluas, ktore Strabo zowie puſzcze Niepołomſkie / czego y Ptolomeus

O poczatku Gotow.

Náżwiſká Gotow.

Gránice Gotow.

lomeus poświadcza: Przeto nie bez przyczyny Szláchtá na Podgorzu/ iedna ſie zowie według zwyczáiu/ Polſkiego koniec názwiſká ſwego puſzczáiąc ná ſki/ á tych rozumiem że idą od Wándalitow: drudzy záś ſą co proſto názwiſká ſwe pronuncyuią iáko ſámá rzecz mowi; á ci znáć początek ſwoy biorą od Gotow ktorzy y do tychmiaſt mieſzkania y oſády ſwoie ná onych ſtárodawnych żyznych Podgorſkich mieyſcach máią. A mianowicie niektorych tu Zacnych Domow Fámilie przytoczę.

Szláchtá od Gotow idącá w Polſzcze.

Dom Balow/ Dom Klofáſow/ Dom Tárlow/ Dom Bárzego/ Dom Kule/ Dom Táláphuſow/ Dom Debrokow/ Dom Derſniakow/ Dom Ciolkow/ Dom Niemſtow/ Dom Czurylow/ Dom Firleiow/ Dom Zarebin/ Dom Fredrow/ Dom Plázow/ Dom Frykaczow/ Dom Roznow/ Dom Fárureiow/ Dom Szherych/ Dom Gámrathow/ Dom Száfrańcow/ Dom Guthowſkich/ Dom Garnyſzow/ Dom Swidwow/ Dom Harynkow/ Dom Smolikow/ Dom Hinkow/ Dom Strzalow/ Dom Herbortow/ Dom Jákuſzow/ Dom Jordanow/ y inych. Ci wſzyſcy z Gothow idą/ wiec chocia názwiſk ſwoich ſtárodawnych nie odmieniáią/ iednákże dobrze o nich Strabo nápiſał mowiąc: Virtute certe militari, & togatis virtutibus nequaquam à maioribus ſuis degenerarunt.

Gotowie v iezior Meotſkich.

Ci Gothowie naprzod walczyli z Henety y z Wándálity przodki náſzymi/ zá nimi też przyſzli y do Vlmerygow/ gdźie dziś źiemia Pruſka/ ktorych oni Gepidámi iákoby leniwymi názwáli: ále ci Gothowie ktorzy ſie tu v nas rozrodźili/ z wodzem ſwym Philimerem/ ku Meothſkiemu ieziorу/ ſkąd byli wyſzli Wándalite/ w polá poſzli/ á ſtámtąd ku czarnemu morzu Déciey/ Miſſiey/ y Trá-



cyey pom

cycy pomkneli ſie/ y ſtądże Traki/ Miſſy/ Dáces/ Gethy te wßelkie narody zá iedno Hiſtorykowie mieli. Wiec też drudzy ná Wſchod słońcá ſie obrocili/ ták iáko to chce mieć Jordanes/ co mu podobno z Ablááuſá/ Hiſtoryká Gothſkiego/ ktory/ cokolwiek ſławnego Tátárowie ná świećie vczynili/ to wßytko Gothom przypiſuie. Potym Gothowie z inemi Sármaty náieżdżali Páńſtwá Rzymſkie/ y Węgierſkie/ od Ceſárzá Auguſtá/ áż práwie do tych czáſow gdy ich Hunny narod Tátárſki z tych mieyſc rußyli: ktorym Ceſarz Walens gdy ſie do niego vćiekli/ pozwolił ku mießkániu Miſſiey y Tráciey/ y ná wiárę Aryáńſką przywiodł/ że ſie po chrzćili. Abowiem też ſam był Aryan: tákże kilká czáſow byli mu wierni y posłußni iáko Pánu ſwemu. Wßákże gdy ich lekce poczeli ważyć Rzymiánie/ tárgneli ſie ná nie/ y Lupiciná z Máximem dwu Hetmanow Rzymſkich pozábiiáli. Czego ſie chcąc nád nimi pomśćić Walens Ceſarz/ nieſcześliwie przećiw im broń ſwą podnioſł/ bo od nich porážon/ y ſam w iedney márney chálupie gdy z bitwy vćiekł ſpalon. A potym y żonę iego w Konſtántynopolu oblegli/ áż ſie im wykupić muśiáłá/ tákże z korzyśćią wielką do domu odeßli. Wiec też Grátianus y Theodozyus kilkákroć ſie z nimi kośtowáli; Potym Roku 412. Rzym wźieli/ y trzy dni go plondrowáli/ ktory złupiwßy do Kámpániey ſie z woyſkiem obrocili/ z támtąd záś do Fránciey/ á z Fránciey do Hißpániey/ poßli: potym w polách Káthálońſkich niemáło czynili z Hunny: Wiec znowu do Rzymu ſie obroćiwßy/ Włoſką ziemię opánowáli/ y Kápitolium ſpalili. A potym przez zábićie Teiáſá Hetmáná ſwego od Hetmáná Rzymſkiego ná imię Nárſetá/ páńſtwo ſwe we Włoßech ſtráćili/ gdźie przez śiedmnaśćie lat mießkáli/ ále przedſie rod Krolow Gothſkich trwał áż do Roderyká/ ktory od Juliáná Grophá poddánego ſwego zginął/ o to że mu corkę ieg gwałtem był wźiął/ á ná tym dopiero ten rod Krolow Gothſkich vſtał. Zátym też y Gothowie támći/ w Hißpany ſie obrocili/ ktorzy też nie mniey mężni ſą y ſpráwą Rycerſką ſłyną iáko y Sármatę.

Gotowie w Miſsyey.

Gotowie Aryáni.

Gotowie Rzymſkie Hetmány porázili.

Gotowie Rzym plondrują.

Gotowie Fráncyą burzą.

Gotowie znowu Rzym burzą.

Już tedy okazawßy káżdemu ná oko/ iáko wiele ieſt narodow Sauromáckich/ á iż narody Słowieńſkie poßły od Sármátow/ á Sármatæ idą od ſyná Jáphetowego/ wnuká Noego imieniem Jáwáná/ ktorego Ruś Jwánem/ Polacy Jáhánem zową: bo ten Jáwan przy morzu Jońſkim/ od ſwego imienia ták názwánym/ rozmnożył Greki y Słowaki: A potym Słowacy podlę Greków mießkáiąc/ Ziemie na Zachod słońcá ták názwáne/ Seruia/ Dálmácyą/ Roſcyą/ Myſsią/ Bulgáryą/ Boſnę/ Croátią/ Pánnonią/ Sláuonią/ y inne pośiedli: ábowiem ná dwoie ſie rozdźieliwßy/ iedni z Antenorem (iáko Henedy) záraz po woynie Troiáńſkiey do Jllyryku przyßli/ á drudzy ieſzcze dobrze przedtym (iáko Ruś) z Alanem wtorym wodzem ſwym tu w Sauromáciey roſkrzewiwßy ſie/ znowu ſie z onymi Jllyryckiemi narody zßedßy/ mowę y obyczáie ſwe pomießáli/ iáko o tym maß doſyć/ wyßey. Piſzą Hiſtorykowie/ iż Jllyrycy zßedßy ſie z Alany/ ábo ráczey Roxolany/ przynieśli w te kráie Polſkie mnoſtwo pieniedzy/ ná ktorych ieſt głowá y napis Ceſárzá Adryaná/ á zową ie pieniądze ś. Janá/ ktore y dźiś náyduią w rolách/ w przekopiech kedy dżdże wybiiáią/ tákież w ſtáwiech y ieziorách. To ták krociuchno odpráwiwßy/ przyſtąpmy do oſtátniey Cześći tych Ksiąg/ w ktorey tákież ſpodziewamy ſie/ iż długośćią Czytelnikowi ſie nie zeckniemy.

Pieniądze ś. Janá.

KSIĄG IX. CZĘSC III.

w ktorey ſie zámyka opiſánie ziemie Wołoſkiey, Multáńſkiey, y niżſzey Pánnoniey. A naprzod:

O ZIEMI WOLOSKIEY, Y MVLTANSKIEY.

Gránice Ziemie Wołoſkiey.

WOłoſką Ziemię Geográphowie ſtárzy Dácya zwáli/ y te gránice iey były tu od Polſki Nieſtr/ ktory oni zwáli Tyras/ od Zachodu słońcá miáłá Jázygi/ Metánáſty/ od Wſchodu Pruth/ á ten dzielił tę ziemię z Miſſią máłą/ ktora dziś zowią Bulgárya; od Południa Dunay/ á ten ią záſie dzielił z Miſſią wietßą gdźie dziś ieſt Serbia/ y Boſná/ tá ziemiá po długich woynach Ceſárzow Rzymſkich/ naprzod byłá od Tráiana Ceſárzá pod moc Rzymſką podbita/ ácz przedtym iuż tám złoczyńce ſwe poſyłáli Rzymiánie ná wygnánie/ ktorzy tám záſiadáli: y ſtąd że dziś wiele Rzymſkich ábo Łáćińſkich słow naydźie w tey mowie ich/ ktorą/ z Serbámi/ Ráçámi/ Słowiány/ z Siedmigrodzány/ pomießáli. Miáłá tá ziemiá zdawná w ſobie narod rozmáity/ á częſto odmienny/ iáko y Węgierſka: to ieſt Gety/ Dáki/ Jázygi/ Metanáſty/ á Wałaßá ten narod názwano/ iákoby od przychodniow ze Włoch; Abowiem iáko Silvius piße: Gdy Dácy/ ábo Gethe/ zá czáſu Ceſárzá Tráianá nie byli poſłußni Rzymian/ poſłali Rzymiánie z Flákuſem trzydźieśći tyśiecy ludu proſtego/ áby tám ośiadáli/ oráli/ śiáli/ dobytki páśli/ á żywnośći do woyſká (ktore tám záwżdy dla Sármatow/ y Tátárow leżáło) dodawáli. Przeto od Flákuſá názwáni z Greckieg Wáłáßy/ lecz to Silwius piße/ zdobiąc ſławę narodu ſwego. To tedy pewnieyßa; iż Wáłáßy z Włoch poßli tym ſpoſobem. Był w Rzymie ten obyczay á ſnadź ieſzcze y dziś ieſt/ iż niektorych wyſtępnych ludźi nie trácono/ ále ie zá morze ſyłano/ á tu naywięcey gdźie Perekop; dla rozmáitych robot/ poſługi/ y walek/ bo tu miewáli záwße co czynić z Sármatámi/ Párthámi/ y Tátárámi/ gdźie też był y Ouidius on Poetá zacny wyſłány/ iáko o nich ſámże zá ieden dźiw piße do Rzymá: iż owdźie ieſt táki narod/ ktory ſię áni śmierći/ áni Rzymſkiey mocy boi. A gdy ich tám co raz to więcey przybywáło/ ieli dobytki y ſtádá rozmnáżáć/ y moſt ná Dunáiu zmurowáli/ rzekę Dnieſtr ná inym mieyſcu przekopáli/ y ine poſługi Pánom Rzymſkim dźiáłáli. Potym gdy ſie rozmnożyli Getás/ Dakos/ y Jaſiges/ y inny narod wypędźiwßy/ á Woiewodę ſobie obrawßy ſámi/ tám nád Dunáiem ośiedli/ miáſtá y Zamki pozákłádáli/ iáko Choćim/ Jázy/ Soczáwę/ Sorokę/ Drohin/ Szczepanowice/ Czarnowice/ Bothiſánia/ Wáſiulę/ Berlád/ Buchoreſt/ Ruſćiuk/ Dźiwidźiewo/ y ine/ tákod obudwu Miſſiy/ iáko od Siedmigrodzkiey/ y Cekielſkiey ziemię. Dźieli ſie tedy Wołoßa ná dwoie/ y teraz ma dwu Woiewodow/ Multáńſkiego/ y Wołoſkiego/ choć pierwey pod iednym byłá/ bo pierwey tá ziemiá diſtinctiey nie miáłá: lecz dźiśia tę część ktora ſie Siedmigrodzkiey ziemie dotyka/ Multáńſka: á owę ktora nas/ Wołoſka ziemią zowiemy. Vżywa Herbu głowy czarney Zubrzey/ á gwiazdy miedzy rogámi. Ludźie w tey ziemi ſą źli/ zdrádliwi/ Pánom ſwym niewierni/ iednák ieſt ziemiá we wßytko obfita/ wołow y owiec w niey doſyć. Abowiem tám páſtwiſká ſą oſobliwe/ y przetoż iuż tám więtße woły y owce/ niż v nas. Gorzyſta ieſt tá ziemiá po wielkiey częśći. Długo o tych ludźiach Hiſtorykowie nie piſáli/ aż dopiero Kroniká Węgierſka Woiewodę ich Bázárada wſpomina/ ktory walczył z Kárlem Krolem Węgierſkiem/ Roku 1330. Po ktorym mniemam náſtąpił Stephan/ ktory zoſtáwił Stephaná y Piotrá: á ći gdy

Wołoßá przychodniowie z Rzymu iákim ſpoſobem.

Ouidius Poeta ná wygnániu.

Wołoßá Gety y Dáki wypędźiłá.

Miáſtá nád Dunáiem.

Wołoſka Ziemiá dźieli ſie ná dwoie.

Herb Ziemie Wołoſkiey.

O Wołoßy iáko dawno Kronikárze piſáć poczęli.

ſie zſobą

ſie zſoba nie mogli zgodźić o páńſtwo / vćiekł ſie ſtárßy do Káźimierzá Królá Pol⸗
ſkiego / ktory był názwány wielkim / o pomoc przećiwko brátu ſwemu młodße⸗
mu / obiecuiac mu zá to bydź czáſy wiecznymi hołdownikiem. A to było Roku
1359. Potym też Roku 1376. tego czáſu gdy Amurates Ceſarz Turecki prze⸗
wiozßy ſie naprzod przez Helleſpont / gdźie ieſt morze wąſkie / pobrał wiele Grec⸗
kich y Słowienſkich kráin / zwłaſczá Bulgáry / Serby / Albany / y inne. Wolo⸗
ßa ſie znowu do Królá Polſkiego vćiekłá / y ták ſie długo zſoba brácia o páńſtwo

Turcy kiedy náprzod ziem Słowiáńſkich przyßli.

biedźili. Po śmierći tych dwu bráciey / Roku 1420. Alexánder Páńſtwo Wołoſ⸗
kie ośiadł / ktory záś po śmierći ſwey Roku 1433. zoſtáwił ze dwu żon dwu ſy⸗
nu Heliaßá y Stepháná : Heliaß ſtárßy ieſzcze od oycá był náznáczon / ná Woie⸗
wodztwo wołoſkie. Przeto brátá Stepháná wygnał / y mácoche ſwa vtopił.
Stephan gdy przed nimi viáchał Multany y ine ludźie gorne ku ſobie przyćia⸗
gnał / y od Turkow wźiawßy pomoc / Heliaßá wypedźił / ktory do Polſki vćiekł /
y dobra dźierżáwa był opátrzon. Ale potym k woli Stephanowi poimán był od
Janá Coly / y ná Zamek Sierádzki poſłan / gdźie był pod ſtraża áż do Seymu:
ádnże ná Seymie Pánowie Polſcy vrádźili / żeby Heliaß nie był puſzczon / áżby
Stephan hołdował. Roku tedy 1434. Włádiſław Krol Polſki poiednał ie:
Heliaß wźiał te kráiny ktore ſa z námi w ſaśiedztwie: A Stephan brzegi trzymał

Geneálogia Hoſpodárow Wołoſkich poczawßy od Bázárádá

od morzá / y Białógrod z Kilia. A ták Heliaß poſtánowił / Krolowi Polſkiemu
oddáwáć ná káżdy rok we Lwowie / dwie śćie wozow wyźiny / y cztery ſtá ßtuk
Báyboráku / ábo Koſtyru. Sa to máterye iedwábne / rożnych ßtuk / ſubtelney
roboty / y nád to ſto koni Cekielſkich: ná co ſie obligował przyśiega y zápiſem. A
Krol mu pozwolił Zamku Hálickiego ná chowánie ſkárbow. Potym był Drugu⸗
lá woiewodá wołoſkim / ktory tenże hołd co y Heliaß Krolowi oddawał.

Dań z Wołoch Krolowi Polſkiemu.

Potym był Roman ktorego Cnote Poetá ieden Polſkim wierßem temi ſło⸗
wy opiſał:

Tego tu wſpomnieć muße / bo ieſt godźien tego /
Iż też był Hołdownikiem Kroleſtwá Polſkiego:
Wiáre trzymał ſtátecznie / coby zá dźiw piſáć /
Bo tám nie dźiw prawdźie ſie ſám y tám kołyſáć.

Vmárł ten Roman Woiewodá Wáláſki Roku 1449. Po nim był ſyn
Piotr; do ktorego Krol poſłał dla odbieránia Przyśiegi / Piotrá Odroważá / y
Janá Koniecpolſkiego Káncler zá z zupełna moca / ktorzy od niego odebráli
Przyśiege / Oid oycowſki dźierżeć ná poły z Olexim brátem. Trzeći brát Bog⸗
dan miánował ſie też bydź ſynem Románowym / przećiw ktoremu Olexi żadał
pomocy v Krola Káźimierzá. Krol zebrawßy lud z Ruśi y z Podola ku Dworo⸗
wi ſwemu / poſłał z nimi Janá Oleſkiego z Senná / ktory Bogdaná wypedźił
z Wáłách. Bogdan potym gorne łotroſtwo zebrawßy / wypedźił Olechná y
z mátka do Krolá. Krol Káźimierz drugi raz woyſko do Wáłach poſłał / Bo⸗
gdan máiac ſpráwe o nim / potkał ſie z woyſkiem Krolewſkim / bili ſie od rána
áż do wieczorá / áczkolwiek naßy plác odźierżeli / ále wiele ludźi zacnych zginęło;
Zábit Piotr Odroważ / Mikołay Párawá / y Michał Buczácki / pochowáni
z płáczem we Lwowie. Arcybiſkup Lwowſki brát rodzony Odroważow / od żá⸗
łośći brátá ſwego vmárł zárázem. Tego Bogdaná potym Piotr brát záchorzał /
ktory ſie zá Woiewode liczył. O tych ták Poetá mowi:

Bitwá náßych z Wołochy.

Náßy w Wołoßech pobići.

Syn Románow chćiał wichrzyć : ále predko ſkrocon /
Właſnie iák żábá z wierße ták też był wyrzucon /
A gárdłem to zápłáćił : drugi záś prawdźiwy
Był od Krolá oſádzon y był chwile żywy.

Po Pietrze był Woiewodá Wołoſkim Stephan. Tego ták piekny m wier⸗
ßem Poetá opiſuie:

Stephan waleczny.

Ten ſie z Turki vganiał dość meżnie á czeſto
Od nich był moca wielka gromion bárzo geſto.

Wydárli mu Kilia / y Biłagrod potym /
On iákoby ſie zemścił / iął przemyśláć o tym /
Dopiero zá pomocą Monárchy Polſkiego /
Wygnał Turki z ſwoiego Páńſtwá Wołoſkiego.
Pułtorá ſtá tyśiecy ten Turkow poráźił /
Nie iednemu z Węgierſkich Pánow głowę zráźił /

Był to mąż niepoſpolity ten Stephan Woiewodá Wáłaſki / był fortunny y waleczny / Turki częſto gromił / y od nich też był gromion / wźieli mu byli Turcy Kilia y Białágrod / ale z pomocą Królá Polſkiego / wygnał Turki z Páńſtwá ſwego Wołoſkiego / potym ſnadź z námowy Tureckiey / zdrádźił Poláki pod Bukowiną / iż chćieli przez iego źiemię do Turek ćiągnąć / gdźie wielką klęſkę Polacy odnieśli. Tenże potym záiuſzywſzy ſie Roku 1595. po klęſce Polakow záraz zebrawſzy woyſko niemáłe Wołochow / Multan / Turkow / y Tátárow / wtárgnął w Ruſkie y Podolſkie kráie / á minąwſzy Lwow áż do miáſteczká Káńczugi y do rzeki Wiſłoki / wſzytkie wsi y miáſteczká bez odporu ſplondrował: Przemyśl y Rádymno / Przeworſko y Láncut ſpalił / gdźie wielkość ludźi oboiey płći / ná ten czás Turcy / Tátárowie / y Wołoſzy / w niewolą wywiedli / ták iż Tracya / Mácedonia / Hordy Tátárſkie / Azya y Grecya / bráńcámi Ruſkiemi y Polſkiemi nápełnione były / bo o ſto tyśiecy ludu / iáko powiádáią / w te czáſy wźieli / z niezliczoną bydłá y ſtád wielkośćią: á co pobitych po drogách leżało / zwłaſzczá ludźi ſtárych / y dźiatek máłych / liczby temu nie było. Potym Królá przeprośił / obiecuiąc mu hołd zwykły / y pomoc przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi / y przeſtrzedz w czás ieſliby co niebeſpiecznego obaczył: ale przedśie potym zdrádźił / Pokućie był wźiął przez moc / ále zás muśiał wroćić / y ſzkody nágrádzáć: potym Roku 1504 vmárł. Po iego śmierći był Bogdan iednooki Woiewodą Wołoſkim / od ktorego Roku 1505. przyiecháli Poſłowie do Królá Polſkiego proſząc o śioſtrę Helżbietę / á wracáiąc Tyſzmienicę y Czeſzybieſy / ktorych był ieſzcze oćiec iego nie wroćił: ále Krolowa ſtára nie dáłá ná to ſłowá rzec / że był wiáry Greckiey / wſzákże go dáley záwieſzono / á zá to / co wroćił / iáko nie zá ſwe podźiękowano. W tym Krolowa ſtára vmárłá / Bogdan o iey śmierći dowiedźiawſzy ſie / ktora mu corki ſwey niechćiáłá dáć / z nowu Poſły ſwe do Królá wyprawił / proſząc o nię. Krol to dał ná wolą Krolewnie / ále oná niechćiáłá zań / wymawiáiąc ſie żáłobą mátki ſwey: ále to w tym było że Bogdan chłop był ſproſny y iednooki / przeto ſie Pánnie nie podobał. Rozgniewawſzy ſie tedy Bogdan / wźiął Pokućie / ále iáko ie prędko wźiął / ták ie zás prędko ſtráćił / ábowiem tám 4000. Zołnierzá Polſkiego z Seymu vchwalonego przyſzło / ktorzy ſześć ſet Wołochow co tám byli pobiwſzy / Zamki wſzytkie odebrawſzy / y do Wołoch wtárgnęli. W ten czás dwá młodźieńcy vrodźiwi / Struſowie Herbu Korczak / Sczeſny y Jerzy / odłączywſzy ſie od woyſká / ſzli w Kozáctwo do Wołoch / w pięćdźieśiąt koni tylko / gdźie tráfili ná wielkość Wołochow / á mogąc viecháć niechćieli / potkáli ſie z nimi / támże od wielkośći przemożeni; Sczeſny záraz zábit / Jerzy mogł był w tym viecháć / ale przedśie niechćiał / mowiąc: Boże tego nie day ábych przy ſwym miłym bráćie / gárdłá nie miał dáć / y bił ſie z nimi ták długo / áż pod nim koń vſtrzelány padł / tákże go poimáli / potym ſámooſmego śćieli / ktorych náſzy wſzyſcy nie mogli odżáłowáć przez długi czás. wſzákże ſie tego zárázem ſłużebni pomśćili nád Wołochy. Gdy tákże Pan Kámieniecki / ſámych Wołoſkich boiárow (poráźiwſzy ich dwá Vſce) ná tymże mieyſcu dał pięćdźieśiąt śćiąć. Potym Bogdan trzeći kroć Poſły ſwe do Królá poſłał / proſząc o Krolewnę: Pozwolił mu tey Krol zá temi Kondicyámi: Jedná / aby Rzymſką wiárę przyiął: á druga / áby poſtáremu był Hołdownikiem Krolom Polſkim. Ale w tym Krol Alexánder vmárł: on też ná podáne Kondicye niedbáiąc / wćiągnął do Podola y Ruśi iuż zá Zygmuntá Pierwſzego / z tych przyczyn; Pierwſza / że mu Pokućie odięto: Druga / że mu Helżbietá według obietnice nie dáná w małżeńſtwo. Trzećia / że o ſzkody ſwe z Polſki ſprá-

Polacy poráżono pod Bukowiną.

Stephan Podgorze plondruie.

Bogdan Woiewodą Wołoſkim.

Bogdan ſtára ſie o Krolewnę.

Wygnáł z Wołochy.

Struſowie pobići.

Pomſtá nád Wołoſzą.

Bogdan broi.

ſki ſpráwiedliwośći nigdy nie otrzymał. Krol tedy gdy vſłyßał / że im dáley tym więtßą ßkodę Bogdan czyni / bo iuż Kámienicą y Hálicza dobywał / ále prozno / y owßem tám dźiałá potráćił ; iednák niemáło ßkod náczyniwßy / włośći popuſtoßywßy / Rohátyn ſpaliwßy / Kośćioły złupiwßy / do Wołoch ná zad z korzyśćią vchodźił : chćiał mu Krol zábieżeć / ále iż go Febrá záßłá / ćiągnąć zá nim nie mogł. Poſłał iednák z ludem ſwym Mikołáiá Kámienieckiego / woiewodę Krákowſkiego / Hetmáná Koronnego / obietnicę Pánu Bogu / y ś. Stániſłáwowi Pátronowi ſwemu vczyniwßy / dáć do Kośćiołá ſrebrny ołtarz zá zwyćięztwo / ná Zamku Krákowſkim poſtáwić. Hetman przepráwiwßy ſię z ludē przez Nieſtr / rzekę byſtrą / źiemię nieprzyiaćielſką / mieczem y ogniem burzył. Miáſteczká Czarnowę / Dorohin / Bohiſany / Stephanowice / Choćim / y inße Twierdze dwory / wśi / folwárki / w popioł obroćił. Pokućie wybiwßy z nich / wołochy opátrzył / y ták w ßerz / iáko wzdłuż źiemię wołoſką zwoiowawßy / pod Soczáwę przyćiągnął / ktore ieſt ſtołeczne miáſto Hoſpodárow Wołoſkich. Zbiegł był nieiáki wáśko wołoßyn do náßych / y był im ku wielkiemu pożytku / przywodząc ich ná pewne mieyſcá / ktory też poimał drugiego wáśká / co mu był żonę wźiął / y przetoż go ná pal wbił. Temu potym waskowi Krol dał dźierżáwę do żywotá / v Iárosłáwiá Chotnic. Nie widźieli tám náßy y broni dobytey ná ſię w tey źiemi / ßli ſobie beſpiecznie wßędźie / gdźie chćieli. A ták gdy názad Hetman Koronny z ludem z wołoch odćiągał / y Rycerſtwo Koronne iuż Nieſtr przebyło / tylko co ſámi Zołnierze zá Nieſtrem zoſtáli / ktorzy byli pod ſpráwą Tworowſkiego / dopieroż ſię wołoſkie woyſko vkazáło / z ktoremi w ſpráwie ſtánawßy / gotowi byli náßy zwieść bitwę. Ale wołoßy poczęli vſtępowáć fortelnie: náßych kilká Vfow / zá ßło im w tył około gor ćicho / drudzy z poyſrzodku / vderzyli w bebny / y okrzyk vczyniwßy potkáli ſię z nimi meżnie / poczęli wołoßa pierzcháć / á náßy ich goniąc / iednych bili / drugich wiązáli / poſłáli ich Krolowi do Lwowá 30. á 50. śćieli / dla tego iż też pierwey Bogdan pod Trebowlą żołnierze Polſkie poimáne w Podháycách dał pośćináć / ktorych mogiły gdy Hetman nádiáchał / łzámi ſię záławßy / ślubił ich krwie ſię pomśćić. Miedzy więźniámi Wołoſkimi byli przed-

Woyná z Wołochy.

Kámieniecki Hetman.

Votum Krolewſkie ś. Stániſłáwowi.

Wołoſką ziemię náßy woiuią.

Bitwá z Wołochy.



nieyßy Logofet/ Hummennik/ Kirzá/ wielki ßáfarz Petryłá/ y Dobroſtep. Toczyłá ſie tá bitwá dniá 4. Octobrá: w dźień s. Fránćißká/ ktory dźień od tego czáſu ſławnie Polacy swięcą. A krol tegoż dniá wiedźiał o zwyćięſtwie ſwych/ w woyſku Bogdanowym było práwie wßytkiego wołoſkiego woyſká czoło náprzednieyße/ y 2000. Turkow. Porażony wołoßyn/ o zgode proſi/ tym ſpoſobem/ áby łupy powrácáne/ y ßkody nágrodzone były. A hołd ſwoy poſtáremu obiecuie. Krupſki z Thomickiem dla przyięćia przysiegi od Bogdaná do wołoch poſłáni/ wßytko co zlecono ſpráwili. A to było Roku 1509.

Vgodá z Wołochy.

Tátárowie w Wołoßech.

Roku 1510. Tatárowie Przekopſcy wtárgneli do wołoch/ wołoßa bárźiey pierzchliwie/ niżli opátrznie z nimi ſie ná on czás potykáiąc/ porażona od Tátar/ 700 wołochow ná plácu legło/ y Hetman ich Kopac zábit.

Roku/ 1511. Car Przekopſki we 40000 koni náiáchał do wołoch/ będąc opoiony/ tym ſczęśćiem/ że Selim Ceſarz Turecki Corę iego poiął: przećiw ktoremu wyćiągnął Bogdan z wołochy. Lecz ſkoro Tátárowie Nieſtr przeßli przyßłá do nich nowiná/ że im Nohayſcy żony y dźieci zábráli/ y zá rzekę Don zápedźili. Przeto z żalem wielkim/ do domow ſie ſwych/ woyny z wołochy zániechawßy wroćili/ á w tym Bogdan vmárł.

Bogdan vmárł

Petryło Woiewodá Wołoſkim.

Po nim był Petryło woiewodá wołoſkim/ zdraycá/ ktory zápomniawßy wiáry y powinnośći ſwey/ y przodkow ſwoich/ przećiw Krolom Polſkim wtárgnął z ludem ſwym do Pokućia/ wybrał/ wypalił miáſteczká/ tákież wśi poddánych Krolewſkich/ Kołomya/ Sniátyń/ Tyßmienice/ y wiele innych áż do Háliczá/ około wßedźie. Przeto Krol przećiwko niemu Jáná Hrábie z Tarnowá/ Hetmáná Koronnego z woyſkiem poſłał. Pierwßego dniá Mieśiącá Sierpniá/ Kometá ſię vkazáłá/ gdy náßych dwánaśćie ſet przez Nieſtr ſie przepráwiwßy/ do Pokućia wtárgneli/ y z Wołochy ktorymi było Zamki oſádzono/ dwánaśćie kroć ná roznych mieyſcách bitwę ſtaczáiąc/ y one porażáiąc/ Pokućie záśie do Korony odebráli. Woiewoda Wołoſki widząc co ſie dźieie/ poſłał ßeść tyśiecy ludu w przod/ ktore nie dáleko od Zamku Gwozdzká Tarnowſki poráźił/ y Zamek Wołochy z niego wypędźiwßy/ Polaki oſadźił: y począł ſie ku domowi zwrácáć. w tym wieść przyßłá/ że PEtryło woiewodá wołoſki ze dwiemá á dwudźieśćiá tyśiecy ludźi/ y z dźiáły prędko nádieżdża. Náßych tylko czterý tyśiącé iezdy y piechoty było/ y przeto dla ták nierowney liczby z nieprzyiaćielem/ rádźiło náßych wiele/ áby dźiáłá pozoſtáwiwßy/ do Háliczá ſie pośpießyli. Ale Tarnowſki człowiek ſercá wielkiego/ rzekł: Nie day tego Boże ábych Kleynotu Páná mego odbieżeć/ y tył nieprzyiaćielowi nie widząc go miał podáwáć: tu ábo vmrzeć/ ábo wygráć; Záczym ſercá náßym przybyło: Hetman też porządnie oboz záłożywßy/ okop iął czynić/ wozy ſpináć/ po woźiech ſtrzelcom/ w poł obozu ná plácu iezdźie zbroyney y Kozáckiey ſtáć/ y gotowymi bydź kázał/ ták że weſoło obieżdżáiąc ſwoie/ pewne im zwyćięſtwo zá pomocą Bożą/ obiecował. A w tym PEtryło z wielkim woyſkiem ſie przybliżył/ y obozem ſie położywßy/ piećdźieśiąt dźiał záſádźił/ niczym nie myśląc/ iedno żeby mu náßy nie pouciekáli/ y dla tego vſce iego oboz Polſki w koło obſtąpiły. Záczym ſie ármowáć y náieżdżáć poczęli/ wywabiáiąc náßych ná hárc/ y wykłádáiąc ich obyczáie. Drabi náßy ćicho ſkradáiąc ſie z rußnicámi ná nie/ vbili kilku. w tym ná oboz ßturmowáć poczęto/ y ſtrzelbę ogromną wypuſzczono/ blisko piąći godźin bez máłá/ bez wßeláki ey ßkody náßych ſtrzelbá trwáłá. Lecz Polſcy Pußkarze/ nad ktorymi był ſtárßy Stáßkowſki/ wołochy ták párzyli/ że ſie ná zad poczęli vſtępowáć. w oboźie náßy w ſpráwie gotowi ſtali/ długą chwilę niż ſie potykáli. wołoßy chytro ſobie poczęli/ bacząc lud náß ná czele w ſpráwie dobrey/ zbroyny/ mniemáiąc podleyßy bydź v poślednicy brany/ obroćili ſie ku niey/ w ktorey ſtał Bálicki/ y Andrzey Troiánowſki/ Sendomierzánie obádwá/ zá nimi drudzy Rothmiſtrze. Krzyknie ná nie Hetman/ áby ſie w Boży czás potykáli. Troiánowſkiemu przyßło było náprzod/ ále iż miał młode y niezwyczáyne towárzyſtwo/ przyßło Bálickiemu do potyczki/ ktory ácz był w lećiech zeßły/ ále ná ſercu grzeczny/ śmiáły/ y mężny/

Wołoßy poráżeni.

Woyná Wołoſka.

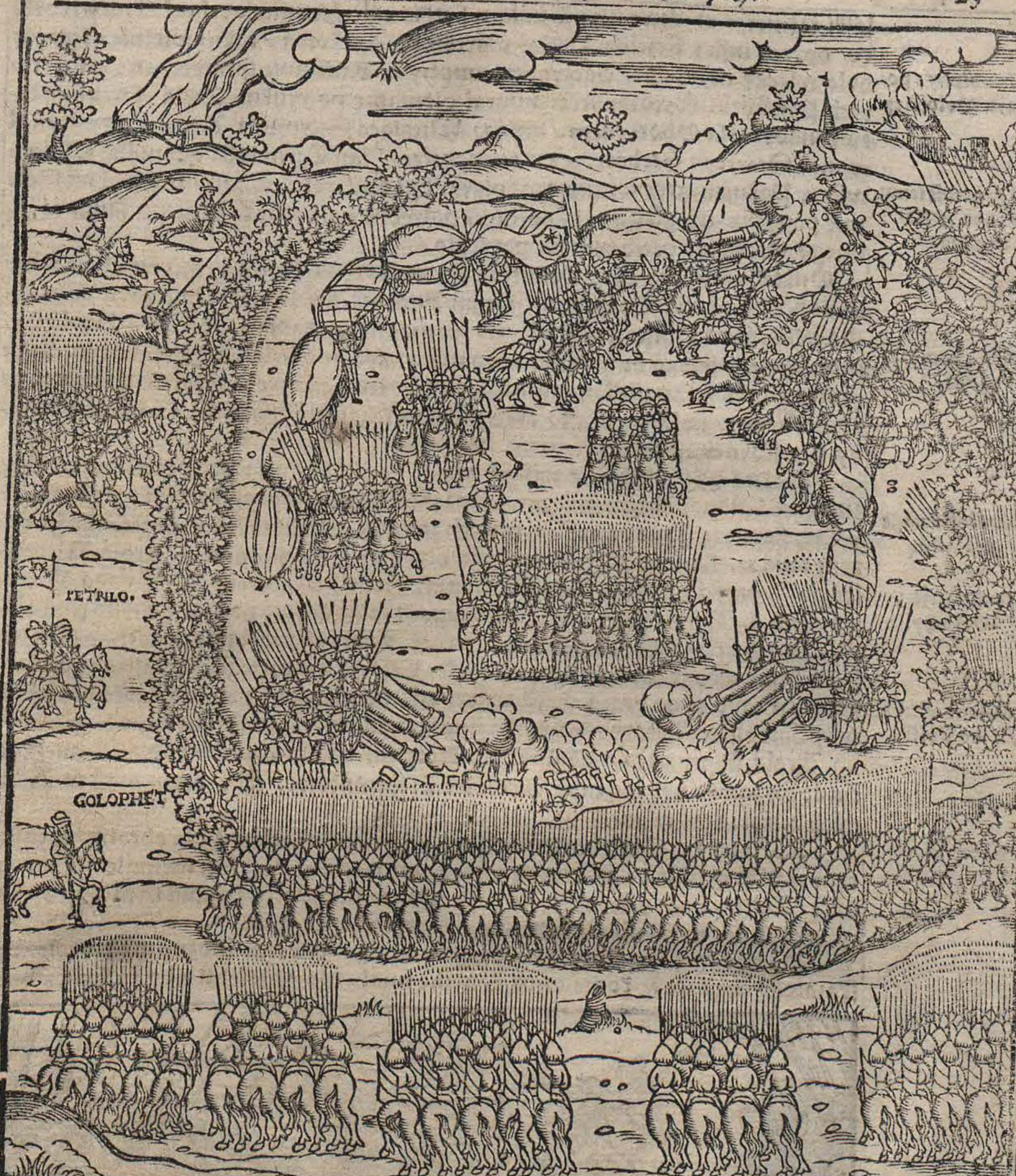
Kometá.

Petryło chce ſie mśćić.

Bitwá pod Obertynem ſroga

Bálicki/ Troiánowſki/ Rotmiſtrze.

potkał



potkał ſie ſerdecznie z Wołochy / lecz od wielkośći ſpárći byli náſzy / gdźie Towá-
rzyſzow kilku zábito. Drugie Roty wyſtąpiły: potkáli ſie z nimi práwie dobrze /
Mikołay Sieniáwſki / Máćiey Włodek / y przy nich drudzy mężnie ſie z Woło-
ſzą bili. Prokop y Alexánder Sieniáwſcy / ktorzy ſtali v przedniey brany / będąc
chćiwi ku potkániu wypádli z obozu w ſpráwie w bok Wołochom / y zwiedli z ni-
mi rządną bitwę. Tarnowſki y tych y owych / częſto á gęſto świeżymi vſcy poſi-
łał / y iuż przez pułtory godźiny bitwá ná żadną ſtronę nie vkázuiąc zwyćięztwá
trwáłá. W tym Tarnowſki iuż oſtátek woyſká ſwego (oboz przebráwſzy) wy
ná nieprzyiaćielá / że wſzytká ſtrzelbá. Zá czym Wołoſzy iuż nie mogli
náſzych wydźierżeć / ále záraz ieli vſtępowáć / á potym óbroćiw
Náſzy w pogoni / biiąc / śiekąc / niezmierną w nich porażk
Wołoſki / ktory ſtał ná pagorku końcá bitwy c
hámowáć ſie nie dádzą / koniem też odwroći

łoſki żołnierze rozchwyćili. Dźiáłá wſzytkie cáłe Hetman odebrał / ktorych było 50 oprocz inſzey ſtrzelby. Poſłał wſzytkie do Krákowá / takież więźnie / ktorych było więcey niż tyśiąc. Záczym tryumphy w Krákowie ſpráwowano / ná ktorych Podſkárbi Szydłowiecki miotał pieniądze po rynku. Byłá fortunna bitwá náde wśią Obertynem / dniá 22. Mieśiącá Sierpniá: Roku 1531. zginął w niey Seweryn Herbort. Po tey porażce / Jan Tarnowſki Hetman / zoſtáwiwſzy w Pokućiu część żołnierzow / przyiáchał do Królá. Ktoremu Krol ná Seymie przeſzłym / względem tey posługi / pozwolił po groſzy 2. z káżdego łanu / co żadnego Hetmáná przed tym nie potykáło.

Triumphy z porażki Wołoſkiey

Tarnowſkiemu Pobor poſtąpiono.

Oni tedy żołnierze co w Pokućiu byli / często w Wołoſką źiemię wpadáiąc / niemáłe ſzkody czynili. Co widząc Jánuſz Krol Węgierſki / iż Woiewodá Wołoſki ma ćieſzkość od żołnierzow Polſkich / żáłuiąc iego vpadku / posłał do Królá Zygmuntá / proſząc zá nim o ſtánie / co mu pozwolono było do czáſu. W tym czáśie Imbráim Báſzá / posłał vpomináiąc śię wrocenia rzeczy / pobránych woiewodźie wołoſkiemu / zwłaſzczá dźiał / ále byłá zá wſkazánie odpowiedź / według potrzeby przyſtoyney oddána.

Poſelſtwo Tureckie.

Roku 1537. Gdy śię náſzych tyśiąc koni z Pokućia do wołoch wyrwáło / znienacká nád ſpodźiewánie ie wielka liczbá Wołochow obſkoczyłá / y porázilá / v Tyruſzowiec: gdźie przez 200. náſzych zginęło / á drudzy ledwie vſzli. Tákże potym dniá 22. Lutego przymierze było vczynione. Zá ſtárániem Królá Węgierſkiego Jánuſzá / między Krolem Zygmuntem / á Piotrem Woiewodą Wołoſkim: ná 6. Mieśięcy do dniá pierwſzego Máiá. Ktory potym od tego tám czáſu / áż do Roku / zobopolnie ſobie chowáli. Tákże y Tátárowie śię záchowáli / dosyć czyniąc nie ták chęći ſwey / iáko woley Ceſárzá Tureckiego: zwłaſzczá że Oſlam Sultan / wolał ná brátá Cárá Przekopſkiego walczyć: przećiw ktoremu zebrawſzy Záwolſkie Tátáry / vczynił z nimi potkánie: ále porażony będąc / vćiekł śię do Królá Zygmuntá / do Cyrkás: ktoremu nád Dnieprem dopuśćił mieſzkáć. Zá co on záwſze był życzliwy Krolowi Zygmuntowi: iáko o tym máſz w Kśięgách 2. fol: 100. et 101.

Wołoſzá náſze poráziłá.

Przymierze z Wołochy.

Oſlam vćiekł śię do Polſki.

Roku 1538. Służebni ktore Krol ná gránicy zoſtáwił dla obrony / wyiázdy tym czáſem czynili do Wołoch / y wygnáli ztámtąd korzyśći niemáło / Czárnowice / Bothiſány / y ine wśi / y miáſteczká / w Wołoſzech popálili / áż blisko Soczáwy będąc / názad śię po kilká kroć z korzyśćią wracáli.

Bacząc Wołoſki ſwoie ſzkodę / gotował śię z ſwemi ludźmi ná Podole / roſkazawſzy áby káżdy / konie oſtro kowáne miał / dla gołoledźi / bo to było źimie.



Wtargná

wtárgnawszy tedy ná Podole / spalił Czerwone / Jágielnice dobywał / tákże Czarnokozienic: przećiw ktoremu náßy Rotmistrze / ktorzy byli rozłożeni po miásteczkách ná leże / gotowáli sie / áż zgody miedzy nimi nie było. Przyßli ná nie bez wieśći nie wywiedziawßy sie położenia woyská / y wielkośći ich. Andrzey Tęczyński / Mikołay Sieniáwski / Hetman Polny / y inych Rotmistrzow kilká / stáneli blisko rzeki Serety / bo sie iuż im ná zad / nie godziło vstępowáć: A drugie Rothy zá nimi / przyćiagály po woli. Wołoßy ktorych było do dwudziestu tysiecy / z Turki iuż w gotowey spráwie stali. Sprawili sie náßy ku potkániu / choćia ich máło było: dźierżał práwą stronę Mikołay Sieniáwski Hetman Polny / A Tęczyński Stárostá Rohátyński lewą. Potkáli sie dobrze z wołochámi / y z Turki náßy: Turcy mocno w spráwie stali / k temu wielkie czoło vczynili / y konie mieli dobre / nie mogli ich náßy przełomić / z trochą ludźi. Przeto muśieli vieżdżáć / iáko kto mogł / przez rzekę Seretę / wiele ich poległo / wiele poimano / zacnych ßláchćicow przez 60. A pácholikow przez osm set pobito. Miedzy inemi zábit Węgliński Herbu Godziembá / Pilecki Herbu Leliwa: A włodek Prawdźic / poiman. Tę porażkę przypisowano niezgodźie spráwcow náßych / że iedni drugich nie słucháli / áni też czekáli. O co sie ná nie Krol bárzo frásował. A w tym Roku 1541. Turek boiac sie áby przedśie iáko Krol Zygmunt / wołoskiey źiemie nie wźiął / woyská swe tám wypráwił: bo też Petrylo bárzo sie był podniosł w pychę / z tey porażki Polakow.

Birwá z Wołochy.

Náßych Wołoßa v Seretu poráźiłá.

Nie mießkáiąc tedy / woyská Tureckie do wołoch nádćiągnęły / ktore nowego woiewodę imieniem Stepháná Alexándrowicá ná woiewodztwo wołoskie wsádźili: á Petrylá wykurzyli / ktory do Jánußá Krolá węgierskiego sie vdawßy / ná zamku iego Czycáwie y z skárbámi zostáł. Tá odmiáná w Wołoßech nieiáką czás wątpliwość czyniłá / iesli sie było pokoiu / ábo niepokoiu spodźiewáć: ále potym od nowego woiewody Stepháná / był według potrzeby pokoy postánowiony z Polską. Do czego nie był trudny Stephan / gdy słyßał o swym Aduersárzu przy Krolu węgierskim: ále nie długo tey zgody było w wołoßech / bo wnętrzna walká wołoßa miedzy sobą rozyątrzywßy sie / Stephaná zábili / á Alexándrá obráli / ktorego záśie on Piotr pierwßy Woiewodá Wołoski bárzo z máłym ludem przyćiągnawßy / z páństwá wypędźił.

Wołoßa Turcy opánowáli.

Stephan Woiewodá Wołoski.

Petrylo powtore Woiewodá.

Práwie ná końcu tego Roku / poselstwo przyßło z Wołoch od Piotrá Woiewody Wołoskiego / do Polski / ktorym zwrocenie swe ná páństwo Wołoskie oznáymował / vpomináiąc sie więźniow niektorych swych. Ale nie długo przebárszczał / skoro przyiáchawßy vmárł.

Po nim Roku 1546. Heliaß syn Piotrow / ná Woiewodztwo Wołoskie wstąpił: O ktorym ták Poetá mowi:

Heliaß Woiewodá Wołoskim.

> Ten choć sie z rázu kuśił Polaki woiowáć /
> Ale mu w tym nie chćiáło szczęśćie vsługowáć.
> Bo zá spráwą Hetmáná onego zacnego /
> Był ßkárádnie poráżon Janá Tarnowskiego /
> Ktory stał zá Hektorá tey Koronie zacney /
> A też był zá swym męstwem wßędźie w sławie znáczney.
> Obaczył sie Heliaß rad był pokoiowi /
> Widząc iż trudna rádá przećiw Polakowi.

Posłał tedy do Krolá posły swe / przymierze odnawiáiąc / y o spráwiedliwość prosząc: do Turek też z Polski / pierwey Stánisławá Broniewskiego / Herbu Tárnáwá: potym Mikołáiá Cikowskiego / Herbu Rádwan posyłano: á iż też w węgrzech Jerzy Mnich Biskup wárádzyński / ktory miał bydź wierny Krolowey Jzábelli / sam iął krzywdę iey czynić / po Zameczku / po dźierżáwie iey odeymuiąc: posłano do niego z Polski nápomináiąc go z tego / y záraz tenże co był posłan do Węgier / to iest Andrzey Jákubowski do Cesárzá Tureckiego po toż ieźdźił.

Roku 1551. Heliaß Woiewodá Wołoski / zostáwiwßy páństwá ádministratorem / Stepháná śiestrzeńcá swego: á sam przyiáchawßy do Cesárzá Tureckiego

ckiego do Konstántynopolá / poturczył sie: dla czego to vczynił / maß Historya w Księgách I. przy Krolu Zygmuncie Aug: fol: 133. et 134. ále go potym Turek / nie vfáiąc mu / zátráćił.

Alexánder Woiewoda Wołoskim.

Roku 1552. Mikołay Sieniáwski z Domu Leliwá Woiewodá Ruski Hetman Koronny / Stepháná wypędziwßy / Alexándrá ná Woiewodztwo Wołoskie wsádził. Bo ten Stephan ták słycháć było / że sie też iuż miał był poturczyć / á z Wołoch Cesárzowi Tureckiemu vstąpić / zá ktore Cesarz Turecki / miał mu zá morzem ina kráine dáć: czemu gdźieby był w czás Hetman nie zábieżał / iużby było w Wołoßech Turkow pełno. Prowádził go ná to páństwo Páwel Secigniowski Jeliтczyk / z roskazánia Hetmáńskiego. O tym Alexándrze ták Poetá mowi:

Ten Polskiemu Krolowi / iże był prawdźiwym /
Znał go też przećiw sobie ná wßytko życzliwym.
Był pod iego obroną czás dosyć niemáły /
Acz sie potym Wołoßy / zás nań zbuntowáli /
Przywabili Deßpotá nań człeká mężnego /
Ktory tám był wprowádzon z pomocą Łaskiego.
A potym Alexánder prędko go wyrzućił /
Vpor zdrádnych Wołochow rozumem swym skroćił.

Alexánder vmárł.

O czym maß Historya dostáteczne opisána w Księgách I. przy Krolu Zygmunćie Auguśćie fol: 228. A dźiáło sie to Roku 1562. y ták Alexánder ná páństwie Wołoskim / żywotá dokonał. Po ktorego śmierći Roku 1572. Bogdan syn iego / iż nie deferował Cesárzowi Tureckiemu / rozgniewał sie nań Pohániec:

Bogdan syn Alexándrow.

Krol Zyg: August / chcąc Bogdáná rátowáć / iáko tego / ktory y hołdownikiem iego bydź chćiał / y ludźi dwádźieśćiá y czterv tyśiecy / ku káżdey potrzebie stáwić po ćichu obiecał. Posłał do Selimá Cesárzá Tureckiego / Andrzeiá Táránowskiego / Dworzániná swego / proßąc áby go w łáskę przyiął / y przewinienie wßelkie odpuśćił / á páństwo iego oyczyste iemu przywroćił. Przyiáchał Táránowski do Konstántynopolá / y był od Báße y od sámego Cesárzá wdźięcznie przyiet / y gospodą dobrą opátrzon: owa ná wßytkim znał łáskę Cesárską. Ale Bogdan pod tym czásem w źiemię Wołoską wiáchał / nie czekáiąc responsu / z Polaki woluntáriusámi / ktorych sie było zebráło dwá tyśiącá / z dobrey woli swey / gdyż tu miał záchowánie wielkie w Polsce: bo y śiostrę swoię tu był dał zá mąż / zá Kaspra Pániewskiego / á drugą zá Krzyßtofá Zborowskiego zmowił / ále v tego miásto przyiáźni / wielką sobie nie przyiáźń ziednał. (co po wielkiey częśći wßytkiego złego iego) przyczyną było. Bo gdy Krzyßtoph Zborowski iuż iáko ná pewną rzecz do niego był przyiáchał / tedy mu iey odmowił: y iescze mu nie trefnie (bo miał Bogdan fántázyą dźiwną) w dom przyiał. Czym sie obráźił Zborowski / y ná tym był / iákoby mu ono ßyderstwo oddał. Y gdy iednego czásu będąc w Polsce sámotrzeć tylko / Niestr przeiechawßy / źimie ná sániách w przod dobrze przed pocztem swym iáchał / (á iáchał w ten czás do Pánny do Jáná Tarlá w Dom / ktorego Corkę poiąć chćiał) potkał go wyrostek Zborowskiego / ktory iáchał z listy / y dał wskok Pánu swemu o nim znáć: Ktory záraz po nim sie puśćiwßy / poimał go / rániwßy / y wypuśćić ináczey niechćiał / iedno żeby mu nágrodźił ßkody / ktore dla niego podiął. Przeto záraz tám muśiał mu dáć ßesć tysiecy czerwonych złotych / á zá ostátek Pániewski mu ręczył / toż go dopiero puśćił. A tym czásem posłáli iuż byli sobie Wołochowie po inßego Páná do Cesárzá Tureckiego / ábo że ták rozumieli / że sie on nie miał wroćić / ábo też to z waśni przećiwko niemu vczynili / o to że Polaki miłował / y ná Dworze swym chował / á Wołochow nie nawidźiał / y brzydźił sie nimi / więc też y despekty im rozmáite wyrządzał. Czego gdy sie Bogdan od iednego Wołoßyná dowiedźiał / záraz do Polski vciekł. Poseł sie też do Krolá od Turká wroćił / ktory chcąc wßytko ná żądánie Krolewskie vczynić: ále widząc co Bogdan broi / zdobył sie ná inßą myśl. Posłał Jwonię ná iego mieysce ná Hospodárstwo Wołoskie. A Mielecki też z Polskiey strony Bogdáná ná toż páństwo prowádził: w ktorey sprawie co zá skutek był / maß o tym Historya w

Bogdan wtárgnął do Wołoch.

Bogdáná Zborowski poimał.

Jwoniá Hospodar Wołoski.

I. Księgách

1. Kśięgách przy Krolu Zygmunćie Auguśćie/ poczawszy od kárty 151. áż do 159. dostáteczňie opisána. O tym Bogdanie ták Poetá nápisał.

Tám y Cnoty y Prawdy było áż bez miáry/
Bo był z śiebie wyrzućił przodkow zwyczay stáry/
Ktorzy sie niezyczliwie obchodźili z námi/
Ale to był vprzeymy/ zeznaćie to sámi.
Jednoż cnotá niecnoćie záwżdy wiele krzywá/
Bárźiey czći szkodźi niżli szálwiey pokrzywá.
Tákże y temu Cnemu Pánu to szkodźiło/
Iże Prawdę miłował/ zdraycom to nie miło.

Po Bogdanie był Jwonia: o ktorym tenże temi słowy pisze:

Przez tego Bog vkazał wszytkim Chrześćiánom/
Jáko máia odpieráć bezecnym pogánom:
Tylko przestrzegáć trzebá/ áby zgodá byłá/
Ktora iemu od wszytkich iego wiernych miłá:
Aby we wszytkich Cnotách stárszym rowni byli/
Pretko ten brzydki narod szyki swe pomyli.
Jákoż by był miał Jwon ludźie swoiey myśli/
Wiecznieby w iego páństwo pogánie nie przyszli.

O tym Jwonim masz piekna Hístorya dostáteczňie w Kśięgách pierwszych/ fol. 158. Item 180. áż do końcá opisána.

Po nim był Petryło brát woiewody Multáńskiego woiewodą wołoskim/ o ktorym Poetá temi słowy nápisał:

Petryło Woiewodzic Multáński/ Hospodárem Wołoskim.

Ten był záśiadł w pokoiu iákby go nie było/
Ale niecnotę broić to mu było miło:
Pogáńską stronę trzymał/ Chrześćiány zdradzał/
Wiecey woley pogáńskiey niż Bożey vgadzał:
Wiec mu też to odmierzył Pan Bog tákaż miárą/
Záćlumił obłudnego z Hipokrytską wiárą.
Nie pátrzmy ná poczatek/ pátrzmy dokonánia/
Nie mieli tám cnotliwszy długiego mieszkánia.

Ten zdraycá Petryło/ y Tátáry do Ruskich kráin przez swą Ziemię przepuszczał/ ktorzy potym wieźniow y łupow niemáło nábrawszy/ gdy sie do domow swych wracali/ dźielili sie płonem z sámym woiewodą zá to/ że ich przeprowádził do nas. Gonili ich nászy áż do sámey Ziemie wołoskiey/ y chćieli cokolwiek wieźniow odbić ná przepráwie pod Choćimem/ ále z Zamku Choćimskiego strzelbą broniono/ y ták Tátárowie vszli bez swey szkody/ á z nászych nieoszácowánym żalem: bo okrom pobitych stárych ludźi y máłych dźiatek/ przez piećdźieśiat y pieć tyśiecy wieźniow wywiedli w niewolą/ á koni y klacz pułtorákroć stotyśiecy/ nuż bydłá y owiec rzecz niezliczona: nie wspominájac inszych korzyśći/ złotá/ srebrá/ y szat/ etc. Nie praw nam był bárzo ten zdraycá Petryło że ie támtedy przepuśćił/ bo nászy ich indźiey czekáli/ spodźiewáiac sie że mieli iśdź Podolem/ ále ich ten zdraycá ochronił. Nie życzyli temu krzywoprzyśieżcy y sámi wołochowie/ bo pisáli do Podkowy kilká rázow/ ktory był miedzy Kozaki Zaporozkiemi Mąż czysty/ brát przyrodzony nieboszczyká Jwonie/ prosząc go áby iáko pan dźiedźiczny ná páństwo własne przyiechał/ á skárżąc sie przytym ná Petryłá woiewoiewodę swego/ iż od niego krzywdy nieznośne ćierpieli/ tákże od Turkow w ktorych sie on kochał/ y ná Dworze swym miał. O tym Podkowie/ y skutek iego spráwy/ masz Hístorya w Kśięgách z przy Kozakách opisána: po śćieććiu Podkowy/ Kozacy z Alexándrem brátem iego wtárgneli do wołoch/ powiádáiac/ że choć Podkowy niemász/ przedśie podeszwá zostáłá: y ták częstokroć czynili. Záczym Petryło to páństwo strácił/ o to że go dał ták często pod sobą szárpáć. A ná mieyscu iego postał Cesarz Turecki Jánkulę. Był ten Jánkulá/ powiádáią/ Sás/ ktory mieszkáiac w Konstántynopolu/ poiał był żonę bárzo bogátą z Cy-

Zdrádá Woiewody Wołoskiego.

Liczbá wieźniow w Ruskich kráiach nábránych.

Podkowá śćięt.

Alexánder brát Podkowy.

Jánkulá Woiewodá Wołoski.

pru / tákże máiac pieniadze / przedárował Báße / ktory mu to páńſtwo zyednał v Ceſárzá: co nie ná reke było Krolowi / Stephánowi / y Kozakom: bo też ten Jánkulá rad przepuſzczał Tátáry przez ſwa Ziemie / posłał tedy do Ceſárzá Tureckiego / Jana Drohoiowſkiego Stároſte Przemyſkiego / ſkárżac ſie ná Tátáry / y o ßkody: A ná Jánkule o przepuſzczenie ich do tego przyczyniał ſie do Ceſárzá z ſtrony ſynowcá ſwego woiewody Siedmigrodzkiego / áby był po ſtárcemu ná páńſtwie ſwym záchowan: oſtátnia rzecz Poſeł otrzymał / ále pierwße dwie dáley odłożone. Poimano potym dwu Carzykow Tátárſkich ná Podolu / ktorych ná przyczyne Ceſárzá Tureckiego Krol kazał wolno puſcić / y z nimi Dzierzká Dworzáninʼá ſwego do Ceſárzá posłał / proßac o ſpráwiedliwość z Jánkuly. W tym Jánkulá Hoſpodár Wołoſki / ktory ſie był bárzo nie dobrze Krolowi záchował / był rußon z páńſtwá tego; przetoż z ſkárbámi y z rzeczámi wßyſtkiemi chćiał zbieżeć do Węgier / ále go w czas poſtrzegßy Mikołay Jázłowiecki ná Pokućiu poimał / y do Lwowá przyprowádził.

Jánkulá poimán.

Czego Krol dowiedziawßy ſie / piſał wnet do Mikołáiá Sieniáwſkiego Hetmáná Polnego / y Mikołáiá Herbortá Stároſty Lwowſkiego / áby go wedle zwyczáiu dawnego dáli śćiać / á dobrá iego wßytki confiſcowáli / ktore odbieráć posłał Hyácynktá Młodzieiowſkiego Podſkárbiego Nadwornego / á część ſkárbow zoſtáwić żenie iego y dzieciom ná wychowánie zoſtáwić roſkazał.

Jánkulá śćięt.

Poſelſtwo od Tátar.

Potym Krol Stephan Bathory do Wilná przyiechał / gdzie Poſłá Tátárſkiego ſłuchał: ten naprzod zwykłych podarkow ſie vpominał / á potym ſie ná Kozaki ſkárżył / ktorzy nie ták dálece Przekopſkiemu byli winni / iáko żeby ſámi do Perſyey nie iechali / nimi ſie Ceſárzowi Tureckiemu wymowili: y przeto gdy ſie Krol obmawiał że to ludźie ſa ſwawolni / vſkromić ich trudno / wßákże iednák ile mogac / bronić im tego chćiał / y zátym záraz dwádzieśćiá y dwie Rot konnych ná Podole posłał dla bronienia gránic od tey ßárańcey.

Hieremi Hoſpodár Wołoſki.

Po Jánkule był Woiewodá Wołoſkim Hieremi / á Multáńſkim Siemion / iuż tych czáſow niedawnych zá Pánowánia Zygmuntá Trzećiego Páná náßego Miłośćiwego w Polſzcze / gdźie przedsie nie bez trudnośći wſádzono tego Siemioná ná páńſtwo / zá ſpráwa ſławney pámieći Janá Zamoyſkiego Hetmáná Koronnego / Panow Potockich / y inego Rycerſtwá Je° K. M. A miedzy inemi / włożemy tu powodzenia niebeſpiecznego / ále z ſkutku iſtotnego ſzczeſliwego z łáſki Bożey woyſká Je° K. M. przy Panu Potockim Stároście Kámienieckim w Multaniech Roku 1600. opiſánie / ktore Zołnierz ieden ſam tám obecny bedac Jároß Otwinowſki / Polſkim wiazßem w ten ſpoſob opiſał:

Skoro krwáwy Mars ſkończył ſpráwa Zamoyſkiego
  V Telázonu rzeki bitwe: łákomego
Skoro Michálá ſkroćił / ſkoro plác boiowy
  Otrzymał: poćiagnawßy zás pod Ploſtonowy
Pálac / sniegiem y błotem woyſko vdreczone
  Vsmierzyły przysiegi Woiewod wzrußone /
Ten ná páńſtwo wołoſkie / á Symeon zásie
  Bierze Multáńſki pewny obowiazek ná sie.
☞ Myślił tedy Zamoyſki / by vſpokoiony
  Symeon w Ziemi zoſtał / co nie bez obrony
Bydź musiáło: z woyſkiem ſwym iśdź mu ſie nie zdáło
  Do ſtolice / niezgodá woyſká vbywáło.
Náznaczá kilku / áby poßli z Połki ſwemi /
  Gdy Michał z nowu ludźi ſpoſabiał w ſwey Ziemi /
Nizowce im przydáie / ći niechca / á owi
  Ktoremu kolwiek każa ćiagna ku domowi /
Ciebie Potocki przziydźie żadać / ćiebie k temu
  Náznáczyć / vżyć ſłußnie mnie iáko choremu

Rzekł

(Rzekł Hetman) czás odpocząć / czás iedź ku domowi /
Przywykłes ty niewczáſom / przywykłes boiowi:
Czeſto ćie Tátarowie / czeſto niepokoie /
Y Gdańſkie / y Moſkiewſkie / doznawáły boie:
Zna ćie węgrzyn (bo Rozwan wódz ich poſtáwiony
Ná palu miáſto páńſtwá wiśiał) porážony.

Rozwan ná palu.

Czym Hoſpodár wołoſki był vſpokoiony /
Ten záś dźielnośćia ſwoia bedźie wprowádzony
Ná ſtolice / popráwiß ſławy ktora ćiebie
Nośi po wßytkiey Polſcze / nieść bedźie y w niebie.
Zá co wdźięczność w oyczyznie / od Królá nagrode
Mieć bedźieß. Bog wßechmocny w zdrowiu twoim ßkode
Oddali / á ſczeſliwie poſtáwi przed Thronem /
Páná twego / y z meſtwem nigdy nie zgwałconem.
To rzekł obiemá z oczu kręćiły ſie słowá /
Dáley z vſt Zamoyſkiego kończyłá ſie mowá.
Idź ſczeſliwie / Potocki przy tobie zoſtáná
Bráćia twoi / káżdy z ſwa Rota popiſáná.
Sieſtrzeniec k temu czwarty / Strus y Kálinowſki
Powinni / Kniáź Porycki / Temruk y Tarnowſki.
Ktory tám miech zoſtánie ſtárßym Multáńſkiego
Woyſká przy Symeonie: Rotá Buczáckiego.
Z toba idźie / y Golſki / y Pozárowſkiego
Choragiew / y pięć dźieśiat koni Milewſkiego.
Swierſki / y ći ktorym ſa Roty náznáczone
w Multaniech / towárzyſtwo od was záćiagnione

Liczbá náßych idacych do Multan.

Mieć máia: przydam k temu y Láſtowieckiego /
Z pułtorá ſta piechoty / tákże Srzedźińſkiego
Ze dwiemá ſty / tyleż ich Lyſakowſki wiedźie /
Gdeßyńſki / Gorecki z chęći ſwoiey iedźie.
Roſpráwiwßy ſie potym zſoba pożegnáli /
Jedni zoſtáli przy nas / drudzy wzad iácháli.
A nieprzyiaćiel w gorách myśli o záſádźie /
Náßy też ida w ſpráwie zábiegáiac zdrádźie.
Straż przed námi ktora ſie w dwuch milách śćieráłá
Z ich ſtraża / á zá námi ida lekko dźiáłá.
Snieg był ktory nam troche pokázował drogi /
Noc nas tái / á ćiepłá dodáie Mars ſrogi.

Spoſob w ćiagnieniu náßych

Miedzy gory idźiemy gdźie ćiáſne przechody /
waſkie drogi / przez Ardiß rzeke byſtre brody.
Czekamy w iednym polu przy debowym leśie /
Ná dźiáłá: z przedniey ſtráży ieden nam wieść nieśie /
Ze Vdrá z woyſkiem w mieśćie iuż ieſt oſtrzeżony /
Stároſtá ſteka / w woyſku choroba złożony.
Idźiem zárázem ćicho w lewo zoſtáwiamy
Bábon / Owake / w dole ogień poſtrzegamy.
☞ Już iuż Słoneczne zorze wzgore ſie wydáia /
Już gwiazdy w iáſnym niebie widźieć ſie nie báia.
Oto nádchodźim Ardyß nád gora ſádzony
Dołmi od nas / á / z boku rzeka okrażony.
Moſt był do miáſtá w práwo / á gory wyſokie /
W lewo / rzeki w poyśrzodku płyneły glebokie.
Plácu miedzy gorámi máło zoſtawáło /
Przez byſtre rzeki czeſto brodźić ſie muśiáło.

Kozacy po łazili Vdrze

VDrá záś z miáſtá wyſzedł zdrády záżywáiac/
Chćiał z przodu w nas vderzyć w miáſto ſpodźiewáiac
Zeſmy proſto isdź mieli/ á nas pod gorámi/
Przez rzeki Hetman wiedźie cześtymi láſámi.
Przedni ludźie zoſtáia VDre z woyſkiem / w ſpráwie
Czynia z obu ſtron okrzyk / ſtáwi ſie łaſkáwie/
Mars krwáwy: trzykroć meżnie známi ſie potkáli/
Czwarty raz ſproſnie w gory tyły ſwe podáli.



Náſtepuia posiłki/ sieka ze wſzey ſtrony/
Geſty trup/ po dolinách/ w chroſćiech położony.
Ten kopiia przebity/ ten zginał od rány/
Spadł z koniá/ do oſtátká koñmi podeptány.
Piechota w brod przez rzékę roſpuſzcza zagony/
Po chroſćiech gorách: potym odwrot zátrabiony.
Chćiał Potocki zá nimi/ lecz konie zemdlone/
Predko w brzeżiſtych rzekach idac po chromione.
Wytchnać ſie zda pod miáſtem/ iák ſłońce rozgrzało
Snieg ſtáiał/ błoto po brzuch koniom zoſtawáło.
Bo śiedm tyśiecy ludu z VDra było: ále
Tyśiac pieć ſet ich zbito/ á ſam vſzedł w cale.
A chorągwi śiedmnaśćie odietych/ z náſzego
Woyſká pieſzy był zábit/ ránioṅo drugiego.
Michał w Rudźie dwie mile ſtámtad był przez gory
Oſtrzeżony/ od VDry/ vmyka ſwey ſkory.
Przez wołhę vćiekáiac: wetá Chociñſkiego/
Názáiutrz wypráwuie zá nim Tarnowſkiego
Z ludźmi Hoſpodárſkiemi/ ktory tuż pognány/
Dźiáłá miece/ tnie w gory iuż z źiemie wygnány.
Czwartego wracamy ſie dniá ku Piteſiowi/
Tuż pod miáſtem zábieży Poſeł Gryzeldowi.

Sławá twoiá Stároſto po wſzem świećie ſłynie/
Sławá Polſka ná wieki wiekow nie záginie.
Rzekł Turczyn/ á moy Báſzá ſzáble twą miłuie/
W długoć fortunne látá tey ſławy winſzuie.
Potym VDrá z zacnymi Pány łáſki proſi/
Zá przyczyną niektorych ſnádnie to odnośi.
Po bitwie dwunáſtego dniá przyſzedł z drugiemi/
Záczym Hoſpodar bierze od wſzech pokłon w źiemi.
Kilká niedźiel w Piteśćie woyſko náſze było/
Potym ſie do Moldáwy ná leżą wróciło.

Ták tedy ten Siemion w źiemi Multáńſkiéy/ zoſtał. A Hieremi Wołoſkim Hoſpodárem będąc/ zpowinowáćił ſie z Domem Kśiążąt Wiśniowieckich: á bowiem Corkę ſwoię dał zá Kśiążęćiá Micháłá z Wiśniowcá mężá w rzeczách Rycerſkich biegłego/ y we wſzelákich ſpráwách poważnych roſtropnego/ y dźielnego. Ten Hieremi w cále wiárę ſwą Koronie dochowawſzy/ Roku 1607. vmarł. Po ktorego śmierći/ znowu Wołoſzá z práktyki Tátárſkiey/ y niektorych Turkow/ Polakom rebelizowáć iełá. Ale Pánowie vkráinni/ przy Konſtántym ſynie Hieremiowym ſtoiąc/ władzy ſwey iáko przyſtoi przeſtrzegáli/ záczym gdy ieden drugiemu niechćiał vſtąpić/ przyſzło im do boiu/ ſtoczyli z ſobą bitwę v wśi Stepanowiec/ w dźień ś. Tomáſzá/ Roku 1605. gdźie przedśię náſzy zá pomocą Bożą plác otrzymáli/ choć ich nie było więcey pul czwártu tyśiecy: A Wołoſzey z Tátárámi było do ſzeſnaſtu tyśiecy. Turkow kilká ſet ſtało ná ſtronie/ przypátruiąc ſie co zá koniec tey bitwy będźie. Potkáli ſie z rázu nie źle/ ále potym wſzyſcy pierzchnęli/ ták Wołoſzá/ iák Tátárowie: Stroicz był tám nád nimi Hetmánem: Nie dźiw że tá chálaſtrá tył podálá náſzym/ bo wſzytko byli Pánowie Rycerſcy vkráiny: Potoccy dwáy brácia/ Sieniáwſcy dwáy brácia/ Strus/ Pretfic/ Stároſtá Biáłokámieniecki/ Bielecki z Rotą Kozácką/ Páná Hálickiego Petyhorcy/ wiec Zahorowſki/ Viázdowſki/ Kálinowſki/ y drudzy: Hánnibál też Wołoſzyn ſtáwił koni ſto/ k woli Konſtántemu Hoſpodárowi młodemu/ ktory był z Rotą ſwą przy Kśiążęćiu Wiśniowieckiem ſzwágrze ſwoim. Nie źle tám wſzyſcy ſobie poſtępowáli: Ale Kśiążę Wiśniowieckie nád inſze z ſwymi Rotámi rátuiąc ſzwágrá z powinnośći ſwey/ rękę po łokieć odkazawſzy/ iáko lew záiuſzony/ biiąc/ śiekąc nieprzyiaćioły/ gonił ná kilká mil/ áż ſie w ſámy wieczor do ſwoich wroćił/ y z páłáſzá krew po ręku ćiekącą otárł: Ná záiutrz Konſtántego ná Hoſpodárſtwo wſádzono/ ktory tám y po dźiś dźień dośiągáiąc rády/ v przyiaćioł z Kroleſtwá Polſkiego fortunnie pánuie: y ták źiemiá Wołoſka záwſze ieſt pod władzą y zwierzchnośćią Królá Polſkiego/ ktory Hoſpodárom/ ábo Woiewodom ich/ iednemu po drugim z rámieniá ſwego/ chorągiew podáie: Ale iednák tákim ſpoſobem/ że y Ceſárzowi Tureckiemu dań ztámtąd idźie ná káżdy rok: to ieſt konie Cekielſkie/ woły/ owce/ bárány/ y ine potrzeby ná kuchnią. Aby tym ſpoſobem pokoy miedzy Turki/ á Koroną Polſką wiecznie vczyniony/ trwał nienáruſznie. A ten ktory tám Hoſpodárem ieſt/ áby záwſze Krolowi Polſkiemu wiárę w cále záchował.

Siemion Hoſpodárem Multáńſkim.

Hieremi vmárł.

Wołoſzá wichrzy

Náſzy Wołoſzą poráźili.

Mężtwo Kśiążęćiá Wiśniowieckiego

Chorągiew Wołoſzey kto podáie.

Mowiwſzy o Ziemi Wołoſkiey/ podźmyſz do Pánnoniey/ to ieſt/ Ziemie Siedmigrodzkiey/ ktora ieſt pográniczna Wołoſkiey: co krociuchno zá pomocą Bożą odpráwiwſzy/ do oſtátnich Kśiąg przyſtąpiemy.

O PANNONIEY NIZSZEY, ktorą poſpolićie Siedmigrodzką Ziemią názywáią

O Wyſzey Pánnoniey/ ktorą Rákuſką Ziemią názywáią/ iużeſmy o niey w Kśięgách 6. przy opiſániu Ziem Niemieckich mowili. Teraz o niżſzey Pánnoniey/ ktorą Siedmigrodzką Ziemią názywáią/ krociuchno powiemy:

Pánnonia dwoiáka.

Ieſt

Juhrá przy morzu Oceanie.

Jest iedná kráiná Jugrá ábo Juhrá/ ktorey obywátele Juhrámi ábo Juhrykámi názywáia/ ku Pulnocnemu Oceanowi leży/ ktory wszytke Ziemie obtacza/ dni bywáia lecie bárzo dlugie/ ták iż nocy práwie nic nie bywa/ iákosmy pisáli w 6. Ksiegách przy Láponiey y Jslándiey/ gdźie słońce práwie sie okolo nich obráca/ á bárzo málo záchodźi/ świátłá nigdy nie gási áni zákrywa ku robocie. A im daley przychodźi ku stániu letniemu/ tym dłużey im świeci sámo/ á inszey żadney gwiazdy nie widáć: ábowiem poczawszy od ś. Jakubá y Philippá 1. dniá Máiá/ aż do drugiego ś. Jákubá ná koncu Lipcá/ żadney tám gwiazdy nie widáć. Tákież zimie bárzo nocy bywáia wielkie/ y ták bárzo ciemne/ że ledwie iedne godźinie szara poświátá sie vkaże/ y to o pulnocy. A w Ziemiách Chrześciáńskich/ iakosmy też tamże pisáli/ to iest/ w Finlándiey/ w Gotiey/ w Nordwegiey/ iáko insze/ ták Niesz pory/ przy świecách odpráwuia. Zkadże możem wiedźieć/ iż one Pulnocne kráiny/ iáko Permia/ Juhrá/ Ceremissá/ Korelá/ Szwecya/ Nordwegia/ Finlándia/ sa strony bárzo zimne. Przeto Pan Bog podźielil kráie: to iest/ zimne opátrzyl dobrze drwy y kożuchámi/ bo tám zwierza nawiecey y lásow. Winá/ figi/ y żadne owoce słodkie nie rosta dla zimná zbytniego. Náwet iáblek y gruszek barzo málo/ bo sniegi czesto y w Máiu spadáia/ á zimá sie od ś. Jdźiego záczyna.

Dźień záwsze/ y słońce świeci.

Vrodzáie zimnych kráiow.

Cudá strászliwe przy morzu Oceanie.

Doświádczeniem tego sámym Historycy dochodza/ iż przy brzegu morzá Pulnocnego/ bywa wielkie wolánie duchow złych/ strászac ludźie Pulnocne/ zwlaszczá okolo zachodu słońcá/ á to osobliwie bywa przy lesiech miedzy págorkámi/ ábo też wiec przy wodách. Ale w Ziemiách Chrześciáńskich/ gdźie sie ludźie żegnáia/ on glos precz oddala sie/ y z nienagla niszczeie.

W tychże tám pierwey powiedźiánych stronach/ gdy gośćie iácy ná noc máia bydź/ tedy bywa wielkie kolátánie przedtym gárncy y inszym náczyniem. Wszákoż obywátele ná to nic niedbáia/ y owszem gosci ochotniey czekáia.

Jescze nádto spiacych obludy czártowskie z law zrzucáia/ zwlaszczá piiánic/ drugich z domow wynosza: A co nadźiwnieysza/ Mlynárze żegluiacym moga wiátru náżyczyć ná kilká dni wedlug nauki czártowskiey/ wedlug vmowy zá pieniadze y pogodne przewozy przy rzekách bywáia. Te tedy rzeczy choć sa prawdźiwe/ tedy ći co ztámtad przyieżdżáia/ nie śmieia dla nasmiewiská powiadáć/ wszákże to prawdá istotna/ bo co náturá spráwilá/ trudno tego záprzeć. Ale iżesmy dáleko zászli od Juhrow y Pánnoniey/ Juhrowie tedy z tey Prowincyey Oceáńskiey Scythiyskiey/ bárzo zimney/ ná pieć set mil wielkich od Moskwy miestá stołecznego/ ku Pulnocnemu słońcá wschodu leżacego/ dla niepłodnośći iey precz wyszli/ Pánnonia ktora dźiś Siedmigrodzka Ziemia zowa/ opánowáli. A tego Historycy dokladáia/ iż skoro ztámtych mieysc oyczystych wyszli/ naprzod osiedli nad ieziorem Meothskim/ á potym ku Pánnoniey nád Dunay sie pomkneli/ y od swego názwiská Pánnonia/ Juhra/ á potym od Hunnow Vngárya przezwáli. Przyszedszy tedy tám/ Máterne y Tetryke Rzymskie Stárosty porázili/ Atylle sobie zá Królá obráli/ Rus y Sármáty czestokroć tlumili/ Fráncuska Ziemie czesto á gesto pustoszyli. Po śmierći Atylle wyszli z Pánnoniey ná Biale Jezioro ku morzu Euxinskiemu/ skad sie zás we trzy stá lat po smierći Atylle/ ná zad do Pánnoniey wroćili/ zá czásu Konstántyná Cesárza V. Roku od Bożego Národzenia w siedm set czterdźieśći y we cztery. A bylo ich ná ten czas dwá kroć sto tyśiecy y szesnascie tyśiecy. Támże obráli y Hetmánow/ káżdemu dawszy po 30000. ludu/ ktorym też y siedm Zamkow w tey Pánnoniey zbudowáli/ á potym stad Ziemia Siedmigrodzka názwáli. O czym bedźie szerzey w Ksiegách 10. do ktorych zárázem przystapiemy.

KSIĄG X. CZĘŚĆ I.

W ktorey ſię opiſuią

Gránice te náſze, Sármácya Europſką okrążáiące: A naprzod

O KROLESTWIE WEGIERSKIM.

JAko ieſt wiek pierwſzy plagą powodzi/ od Bogá prze ludzkie wyſtępki ſkarány/ ieſt rzecz tym wiádoma/ ktorzy dowcipem ſwym dochodzą/ abo ſię dowiáduią przemienności przeſzłych czáſow. Węgrzy tedy początek ſwych przodkow kłádą w Pánnoniey/ od Pánnoná rzeczoney/ ktory był z rodu Semá ſyná Noego/ od Mezet potomſtwá á z ſynow Araniey. Ten tedy Pannon z przodkow ſwych/ ktorzy byli rozeſłáni od Noego ná wſzytkie częśći świátá: pánował z ſwemi potomki w tym kráiu nad Dunáiem/ á od iego imienia zwano tę kráinę po Grecku naprzod Peonia/ potym Láćinnicy názwali Pannonią: było od potopu świátá około roku 155.

Pánnoniey nazwiſko ſkąd.

Potym Roku 1769. od Potopu/ Darius Hydáſpow ſyn/ zayźrząc Pannonom wolnośći/ poſłał ná nie Megatyzá hetmáná ſwego/ ktory ie przyniewolił ſłużyć/ wſzákże ſię z tego ſnádnie nie długo wyłámáli.

Roku od Potopu 1932. Amintas krol Mácedoński/ zebrał ná nie woyſko/ ále porázon od nich/ gdźie im muśiał ſam dań dáwáć/ y w zákłádźie ſyná Philippá dał. Tey bitwy chćiał ſię pomśćić Pedykas/ ále przemożony/ y ſam do nich wpadł do więźienia.

Philip oćiec Alexándra Wielkiego.

Roku od Potopu 1946. Bárdilus Xiążę z Pánnoniey/ zhárdźiawſzy z ſwey fortuny/ ćiągnął do Mácedoniey z woyſkiem/ gdźie był porażon od Mácedończykow

Potym czáſu Alexándra Wielkiego pánowánia/ Lágarus z Pánnoniey/ áby ſię Alexándrowi Wielkiemu zaſłużył/ poſłał mu na pomoc ludźi przećiw Daryuſzowi Arſámowemu ſynowi/ tamże od Alexándra wielkiey wolnośći nábył/ gdźie potym Sylla Rzymſki chćiał ie do poſłuſzeńſtwá przyćiągnąć/ przemożon od nich: a tu tylko Pánnonia wolność miáłá.

Wolność Pánnoniey poki trwáłá.

Potym Auguſtus Oktáwiánus będąc Pánem wſzytkiego świátá/ przyſzedł też y w Pannonow poſſeſſyą/ á od tego czáſu byli w dźierżeniu pod mocą Rzymſką/ áż do Konſtantyna Wielkiego.

Roku záś od Národzenia Chryſtá Páná/ 336. Wándálitowie bacząc/ iż niezgodá powſtáie miedzy Pany Rzymſkiemi/ ośiedli Pánnonią z przyzwoleniem Auguſtyna Ceſárzá/ wypędźiwſzy pierwſze Węgry/ trzymáli ią lat 40. á potym Gothowie zá Theodozyuſzá Ceſárzá/ y ſámych Wándálitow wygnáli/ (ktorzy z támtąd poſzli do Hiſzpániey) a Gothowie Roku od Národzenia Chryſta Páná 383. wźiąwſzy przymierze z Ceſárzem Grácyánem ſámi Pánnonią ośiedli.

Wándálite w Węgrzech.

Gothowie Wándálitow wygnáli.

Narod ten krotko opiſzemy (iáko w Węgierſkiey Kronice ſtoi) Gothowie ktorzy byli przyſzli w pocztcie wielkim z wyſpy morſkiey Szkándynáwiey/ od Połnocnego morzá w polá/ między rzekámi Dnieprem y Wołhą leżące/ z ktorych pol wygnáwſzy Ruſáki abo Połowce/ na tę ſtronę ku Wiſle/ ſámi w tych polach ośiedli/ ktorych pol ieſt bliſko dwu ſet mil. Támże Xiążę Gothſkie Idantyrſus/ widźiał w ſwoim woyſcze pod námioty wiele pięknych białychgłow/ ktore ſię nierządnie choWáły/ wypędźił ie precz z námiotow zá Wołhę/ ktore chodząc po puſtyniach Iuhorſkich/

Xiążę Gotſkie białegłowy zobozow ſwych wygnał.

horſkich chowáły ſie z Bogámi leśnemi / iáko z Faunem y z Sátyrem / ták iż ſie z nich prędko wiele ludzi námnożyło. One niewiáſty pámietáiąc / iż ię dla cudności z namiotow wypędzono: przeto káżdemu dziećięciu / ktore ſie im vrodziło / przeryſowáły twarz ná dwoie / áby ſie ßpetne á ſtráßliwe dziećię zdáło / tákże wßyſtkie czyniły: y ztąd ſie tego ludu ßpetnego á ſtráßliwego wiele náplodziło / ná támtey ſtronie Wolhy. Gothowie tedy mießkawßy tám czás niemáły / obroćili ſie do Pannoniey / ktorą posiadßy / mießkáli w niey iák domá. A potym trafiło ſie iednemu z owych Juhrow zá biáłym Jeleniem ná te ſtrone Wolhy zágonić / iż przyßedł w te polá gdzie byli Gothowie / ſpodobáło mu ſie mieyſce: Potym náwroćiwßy ſie do ſwoich / powiádał im o roſkoßnych polách / gdzie ſie potym z wielkością ludzi rußyli z mieyſc ſwoich / y one polá ośiedli. Tám nieco pobywßy / nie mogli dobrey żywności mieć / poſłáli Poſły lepßey ziemie ku żywności ßukáć / nálezli Pannonią nád inne obfitą / do ktorey ſie przybráli ze wßytkim domoſtwem. Gothowie ná ten czás w Pánnoniey mießkáiąc / vyzrzeli lud ſtráßliwy / okrutny / wielki / żywotá nizácz nie ważąc / vćiekli przed nim z Węgier do Włoch / tákże ośiedli Pánnonią z Xiążęćiem ſwym Rewą / zá Ceſárzá Grácyaná / ktorzy potym przezwáli ſie Hunnámi od rzeki Hunny. Gdy iuż byli w Węgrzech / zebráli ſie ná nie Rzymiánie z woyſki / ále nie wſkoráli / bo ie záwße Hunni porażáli y z Hetmany ich Mákrynem z Jllyryey / y Tetrykiem z Germániey / że ſie im żaden nie mogł oprzeć. Po śmierći Rewy / wybráli ſobie zá krolá okrutniká wielkiego Attyle / ktory pocżął pánowáć látá od Národzenia Chryſtuſá Páná 428.

Hiſtorya o Węgierſkim kroleſtwie.

Juhrowie od rzeki Hunny názwáni Hunnámi.



Attylá

Attylá pierwßy krol Węgierſki/ ktorego Tátárzy zwáli Ethelo/ mąż mocny rozumu chytrego/ ſercá śmiáłego/ fortunny/ ták ſię piſał: Attylá ſyn Bendekukow/ Nemrotá wielkiego wnuk/ wychowániec w Engaldzie/ z łáſki Bożey Krol Węgierſki/ Medſki/ Gothſki/ Dácki/ bicz Boży/ ſtrách świátá. Przyſtały k niemu inne pográniczne ziemie/ iáko Márkomani gdzie dziś Morawá/ Kathy/ gdzie dziś Sląſko: Gepidy/ gzie dziś Litwá: Swewi/ Szwabowie/ Geruli/ z Połnocnych kráin ludzie. Wtárgnął z tym ludem do Niemiec/ gdzie wiele miaſt pobrał y popuſtoßył/ tákież y wśi: Przećiw ktoremu Zygmunt Xiążę z Konſtancyey/ z wielkośćią ludzi ćiągnął/ porażon od Attyle ná głowę: á w ten czás te miáſtá zburzył/ Argentynę y Lugdun.

Attyla ſyn Bendekukow.

Zygmunt porażon.

Aurelią w Gáliey gdy oblegli/ gdzie był ś. Anianus Biſkupem/ ktory widząc wielkie okrućieńſtwo nád Chrześciány/ wßedł ná mur plunął ná nieprzyiaćioły/ wnet deżdż bez przeſtánia ßedł/ áż muśieli odſtąpić. A gdy do Rzymu przyćiągnął/ dobył miáſtá/ y okrućieńſtwo nád mieſczány czynił/ tám był święty Nikázyus/ ktory ſtánąwßy we drzwiách kośćielnych z śioſtrą ſwoią/ mowił ku Attyli: Czemu Attylá prześláduieß lud Boży wielkim okrućieńſtwem: gdy ſię mieniß biczem Bożym: czemuż złych á zuchwáłych nie karzeß: á pokornym ktorzy do nog pádáią/ tobie ſwe ſtatki y gárdłá w moc dáią/ czemu nie odpuſczaß: gdyż ſam Pan Bog ná pokornych łáſkę ſwą obráca: Pámiętay Attylá żeś człowiek/ obácz ſię iż nie człowieczeńſko czyniß/ ále iáko ſmok okrutny ludzie morduieß: Pámiętay też iż maß vmrzeć. A iákoż zmázawßy ręce niewinną krwią/ przed ſtolec Boży maß iśdź: Pámiętay też iż bez pomſty dla niewinney krwie od Bogá nie wyydzieß: To mowi: á oto go ieden łotr rośćiął ßablą w progu/ ktoremu ácz odćięta byłá głowá/ á wżdy mowił ſłowá Boże. Sioſtrę iego Eutropią gdy chćieli wźiąć/ bo byłá nadobney vrody/ rzućiłá ſię do oczu ſwemu okrutnikowi/ y ták mu pálec w oczy wraźiłá/ że mu wylázły/ mowiąc: nie dáy tego Boże/ ábych ná kátá pátrzyłá rozlewácza krwie niewinney brátá mego namilßego/ tákże ią drugi zábił/ widząc iż oślepiłá drugiego. Słyßąc Rzymiánie okrućieńſtwo Athyle/ zbieráli ſię nań/ y prośili ſobie ná pomoc Theodoryká krolá Gotſkiego/ ták

Swiety Anianus cudem nieprzyiaćioły odegnał.

Swiety Nikázyus męczennik.

Eutropia pánná.



iż zebráli woyſko niemáłe przećiw iemu. Nad ktorym woyſkiem zwłaſzcza Włoſkim vczynili Hetmanem Ektuſá męzá w rycerſkich rzeczach biegłego á doświádczonego / ktory z Theodorykiem krolem Gotſkim / ćiągnął przećiw Attyli. Attylá vſłyſzawſzy o tym / iż Gothowie złączyli ſię z Włochy / rádził ſię wieſzczkow o ſkutku woyny / coby zá ſpráwę y koniec w niey rozumieli / ktorzy mu powiedźieli / że miał bydź zwyćiężon w bitwie tey / wſzákże co naywiętſzy z iego nieprzyiaćioł miał bydź zábit: on niedbáiąc o wygránie / iedno ſię ráduiąc z śmierći głownika ſwego / bo rozumiał że Ektius miał bydź zábit: záczym chcąc fortelu záżyć / pod wieczor kazawſzy dáć ku potkániu znák trąby / był zwyćiężon: zginęło z obu ſtron ludu niemáło / miedzy ktorymi też zábit Theodoryk Gotſki / y Meroweus Fráncuſki / krolowie. Toż Mundus gdy obaczył oycá Theodoryká zábitego / bez rozmyſłu litował oycá / chćiał Attylę gonić áż do Węgier / ále go hámował Ektius / ták rozumieiąc / kiedyby Attylá zginął / mieliby z Gothy trudnośći doſyć / bo iuż byli niemáło Włoſkich kráin pośiedli / rádził mu tedy áby co rychley ná oycowſki ſtolec iáchał / áby lud poſpolity iákiey burdy nie vczynił. Ale zła rádá byłá Ektiuſowá / iż Attylę dokońca nie dokonáli. Attylá ſłyſząc iż go mieli do namiotow gonić / roſkazał ſwoim wiernym / ieſliby ktemu przyſzło / áby go wnet śćiąwſzy ſpalili / by żywo w ręce nieprzyiaćielſkie nie przyſzedł. Ale gdy z tego nic nie było / Attylá zebrawſzy ſię znowu wypuſtoſzył Włoſkie kráiny. Aż y Wenetowie vćiekli przed nim ná morze / bo przedtym ná źiemi mieſzkáli / y od tych czáſow poczęli ſię ná morzu fundowáć. Potym zburzywſzy Lombárdyą / chćiał do Rzymu / ále mu Leo Papież drogę zábieżawſzy vczynił do niego rzecz ſzeroką o mordowániu ludźi Chrześciánſkich / y námowił go / że ſię zwroćił od Rzymá / ále niechćiał wilk / á pies wźiął / Wándalitowie ktorzy iuż byli w Afryce / to ieſt / w tych kráiach ktore ſą ná południe / przyćiągnąwſzy do Rzymu z gruntu go wywroćili / popalili / pobili / pobráli / cokolwiek tám nálezli. Attylá zburzywſzy ine miáſtá w Gálliey / w Niemcech / we Włoſzech / przyćiągnął do Akwileiey / tám trzy latá leżał około niey / y iuż chćiał odſtąpić / y vyźrzał áno ſię boćiani z gniazdy y z dźiećmi z miáſtá precz wynaſzáią / obaczył iż to nie dármo / pewnie tám y głod wielki muśi bydź: z tey wieżdżby nie odſtępuiąc y Aquileią wźiął / gdźie wiele ſkarbow y innych rzeczy nabrał. Piątego roku Attylá náwroćił ſię do Węgier / popuſtoſzywſzy te miáſtá we Włoſzech co nagruntownieyſze / Aquileią / Padwę / Weronę / Wincencyą / Bryxią / Kremonę / Bergam / Mántuą / Ferarz / Emilią / Ráwennę / Medyolan / Tycynę / Pápią / y innych wiele: w Niemcech y w Gálliey ieſzcze wiecey / miedzy ktorymi gdy v Kolná byli / tám świętą Vrſzulę z iedenaśćią tyśiecy dźiewic zábili / y z Papieżem Cyryákiem / ktore były z Brytániey / á ieźdźiły do Rzymu po święty Chrzeſt do Papieżá Cyryaká / przyrodzonego świętey Vrſzuli. Potym iecháły do Kolná nawiedzáć groby trzech krolow y z Papieżem / támże ſą pobite od Attylinych żołnierzow. Potym vyźrzawſzy iákiegoś męża z mieczem ogniſtym / ktory mu zabitą śmierćią groźił: wroćił ſię do Węgier / bratá ſwego / ktorego zwano Budá / zábił / iż ſwoim imieniem miáſto Sykámbryą / ktore záłożył / kazał zwáć Budą / gdźie dźiś Budzyń. A ták nie dźiw / iż ták wiele krwie rozlano o Budzyń / gdyż zárazem bráterſką krwią był pomázan. Potym Attylá zwoiowawſzy Dálmácyą / Illiryk / Mácedonią / Miſnę / Boſnę / Kroáty / Szwaby / y inne źiemie: Poiął żonę / ácz miał inych wiele / corę krolá Bektcyáńſkiego z Azyiey: po tey pracey iął pić wino: leżąc podleżony w nocy / krew mu ſię bez miáry z noſá rzućiłá / ktora go zádusiłá gdy vſnął. Zſzedł z świátá máiąc lat 120. krolował w Węgrzech lat 44. miał dwu wnukow od ſynow iuż zmárłych / ieden Chábá / drugi Olodárius / ktorzy o kroleſtwą miedzy ſobą walczyli / y ták zniſzczáwſzy / gárdłá y páńſtwá poutrácáli. Aż przyſzłá korona Węgierſka znowu ná Gothy abo Oſtrogothy / ktorzy Hunny wypędziwſzy / pánowáli w niey lat 69.

Attylá rádźi ſię wieſzczkow o woynie.

Attylá porážon

Theodoryk zábit.

Wenecyá ná morzu iáko dawno fundowáć ſię iętá.

Aquileia zburzona.

Miáſtá we Włoſzech co przednieyſze.

Kolno świętey Vrſzuli mieyſce gdźie z iedenaśćią tyśiecy dźiewic zábita.

Attylá brátá Budę zábił.

Attylá zdechł.

Koroná Węgierſka przyſzłá ná Oſtrogothy.

Roku od Národzenia ſyná Bożego 526. *Longobardus Andoinus* wypędźiwſzy Oſtrogoty / pánował w Węgrzech śiedmnaśćie lat. *Alboinus* iego potomek / lat xxv. áż potym od Narſeſá był wywabion do Włoch / przećiw Gothom / ſtárym Hunnom zoſtáwiwſzy Węgierzką źiemię przyiaćielſkim obyczáiem: to ieſt

Oſtrogotowie z Węgier wypędzeni.

Awáryu-

Awarynßowi / y z iego potomki / á ſámi potym we Włoßech osiedli w Longobárdyey / od ich weßcia ták przezwáney / w ktorey Medyolan / Placencya / Bryxia / Weroná / y innych miaſt ieſt wiele.

Hunny drugi raz Páńſtwo Węgieſkie opánowáli.

Kákanus krol Węgierſki.

Kákánus krol Węgierſki / ktory był po Awárynśie / ten zmocniwßy ſię w Węgrzech / ćiągnął do Włoch / y pobrał wiele miaſt Weneckich / y Lombardiyſkich / krolá ich Gizulfuſá zábiwßy / miáſto iego Fothyliwium obległ / w ktorym obleżeniu było wiele ludzi rycerſkich / z doſtatkiem ſtrzelby / ſpiże zbroie / y innych rzeczy. Byłá też tám y krolowa Romilda z máłemi dźiećmi / y z dźiewką ſwą / ktora gdy vyźrzáłá z muru Kákáná mężá kraſnego / gładkiego / y ſurowego / á on woyſká ſwe ná koniu obieżdża / ßykuiąc ie ku ßturmu poſłáłá do niego chceli ią poiąć zá żonę / á oná mu ſpuści miáſto áż dorosłą ſynowie: On do niey roſkazał / iż to vczyni bárzo rad: Oná vwierzyłá / niewiedząc chytrości Węgierſkiey / przyiácháłá do niego / ná gleyćie zá iego ślubowániem / miáſto y dźieći w moc mu dáłá: On miáſto wźiąwßy zburzył / ſkarby pobrał / krolową Romildę ná pal wbił: dźiewkę iey wźiąwßy / chćiał ią ná ſwawolą obroćić: Ale mać iey przedtym / obáwiáiąc ſię / áby iey nie wołał nizeli krolowey / rozdárłá dwoie kurcząt / włożyłá iey pod pierśi / y przywiązáłá / ták iż gdy ſię ono zágrzało / bárzo śmierdźiáło. Kákáná gdy od niey ſmrod zaleciał / wzgardźił ią / y wßyſcy ſię nią brzydźili. Przeto ią kazał wypuśćić / áby ßłá ſpokoiem do ſwych / y ták byłá záchowána od zeſromocenia / y ták Gryzulſus dokończył ſwego żywotá / ktora mogłaby ſię byłá obronić / by nie to niezbedne ćiáło świerzbiące.

Romildá ná pal wbita.

Chytrość białogłowſka.

Roku 604. Maurycyus Ceſarz Konſtántynopolſki Węgierſką ziemię wźiął pod tym Kákánem / ktora ſię dźiwnie kołyſáłá y ſám y tám w dźiwnych przygodách / będąc pod regimentem Greckim przez ſto y czterdźieśći lat.

Grekowie opánowáli Węgry.

Roku 744. Trzeći raz Hunny przyßli z Xiążęćiem ſwym Almuſem do Węgier / ná ſwoie oyczyznę / z ktorey byli wypędzeni od Oſtrogotow tákże 4000. lat ku morzu Euxynſkiemu / ná Białe ieźioro / przyßli tedy z wielkośćią ludźi oboygá pogłowia / ták iż było śiedmkroć ſto tyśiecy człowieká w woyſku ich. A ná ten czás Swátopluh Słowak w Węgrzech pánował z przyzwoleniem Ceſárſkim. Tátárzy ábo Hunni położywßy ſię w Siedmigrodzkiey ziemi / rozdźielili ſię ná śiedm vſſow / á w káżdym mieli ſwe Xiążę / z ktorych káżdy tám ſobie zamek záłożył / y od tego czáſu Siedmigrodzką ziemią / Pánnonią przezwano. A było to zá czáſu Konſtantyna V. Ceſárzá po narodzeniu Pánſkim / w śiedm ſet czterdźieśći y we cztery látá. Záſtáli tam Hunny Niemcow wiele / ále Słowakow więcey / á ſwoich Cąłow nieco / ktorzy byli zoſtáli ták cztery ſtá lat: máło co od nich ięzyká odmienili / á do nich zárázem przyſtáli. Poſłáli do Swátopłuhá / áby im ziemie poſtąpił choć nie wßyſtkiey / byle mogli konie napáść: On kazał węzeł ziemie nawiązáć / trawy nárwáć / wody z Dunáiu nábrawßy poſłał im. Oni to wdźięcznie przyiąwßy / poſłáli mu zá to koń dobry / śiodło pozłocone z dekiem / dźiękuiąc mu / iż im poſłał ich ziemie znáki miáſto pieczęći. Poſłáli drugi raz / áby im iuż puścił ziemię bo ſię im bárzo podoba / ktorą im przedał y dármo dał / ná ktorą zdawná máią po ſwoich dźiádách ſpráwiedliwość. Swátopłuh dowiedźiawßy ſię / iż ſię gotuią ku bitwie / zebrał woyſko przećiwko im / ále zwyćiężon y zabit. Tákże od tegoż czáſu wźięli trzeći raz Hunni do Węgierſkiey ziemie / wygániaiąc dwákroć naß rodzay Słowiánſkiego ięzyká / w ktorey potym z pokoiem trwáli / áż do Károluſá Wielkiego.

Hunny trzeći raz w Węgrzech.

Ziemie Siedmigrodzkę ſkąd ták názywáią.

Swátopłuh zábit.

Roku 805. Károlus Wielki ſyn krolá Fráncuſkiego Pipiná Ceſarz Rzymſki zwyćiężył / potym z wielką pracą Węgry / z ktorymi miał wiele trudnośći przez cáłe dźieśięć lat / niż ie zwyćiężył: pánował im lat 85.

Károl Wielki.

Potym Roku 900. Almuſow wnuk Toxis Xiążę Węgierſkie / wybiwßy ſię z mocy Rzymſkiey / wielką ßkodę vczynił we Włoßech / gdźie nábrawßy dźieśięć ßpądow ſrebrá / vdał ſię do Węgier / gdźie záſtał pierwßego Chrześćianina Giezę / świętego Sczepaná oycá.

Toxis Xiążę Węgierſkie.

Gieza ſyn Toxow oćiec ś. Sczepaná / będąc Xiążęćiem Węgierſkim / wzgárdźił okrućieńſtwo / y obyczáie Pogáńſkie / vdał ſię wßyſtek ná miłośierne vczynki /

y chuć ſwą wßyſtkę obrocił ku Chrześciánom / ktorych iuż w ten czás wiele było po rozmáitych ſtronách / wezwał kſobie duchownych ludzi / proßąc ich áby go náuczyli wiáry Chrześciáńſkiey / ktora ná ten czás byłá nowa. A gdy iuż był duchem Swiętym z oſobney łáſki Páńſkiey nátchniony / wziął Chrzeſt świętey wiáry Chrześciáńſkiey / y ſtárał ſię o to iákoby mogł lud ſwoy gruby / á okrutny ktemu przywieść: kośćiołow nábudowawßy / áby ſię pochrzcili /. Ale Tátárſką złośćią ſercá mieli zátwárdziáłe: Tedy iednego czáſu / gdy o tym rozmyślał / Anyoł mu powiedział: Ty prozno maß rzecz poczętą dokonáć / ábowiem pomázałeś ſobie ręce krwią Chrześciáńſką / okrutnośćią Pogáńſką. Ale rychło maß mieć potomká ſwego / ktory z gośćiem ſwoim tę rzecz poſtánowi. Giezá ocknąwßy ſię / dziwuie ſię ſwey nowinie / roſpowie wßyſtkim ſwe widzenie / z czego byli wßyſcy poćießeni. Swiętemu też Woyćiechowi ktory był Biſkupem w Czechách / obiáwił Pan Bog / áby ſię pośpießał do Węgier / y vczynił ták. Rychło potym vrodził mu ſię ſyn / á przez obiáwienie ś. Woyćiechá dáli mu imię Sczepan: Swięty Woyćiech z obiáwienia Páńſkiego przyßedł do Węgier / ochrzćił Sczepaná z Opátem Theodátem / ktory klaßtor záłożywßy / dał mu imię po Słowiáńſku Tátá / bo ták Słowacy zwáli ś. Woyćiechá iáko Oycá. Giezá Pánu Bogu z tych darow nie záſłużonych záwżdy dziękował / wiele vczynkow miłośiernych / ták kośćiołom iáko y vbogim nádziáławßy / iuż będąc w ſtárym wieku / zezwawßy kſobie Pánow / ſyná / żony / y innych przednieyßych obywátelow / vpominał ie / áby Páná Bogá w káżdey rzeczy przed oczymá mieli / w ludzkiey krwi ſię nie kocháli / iáko byli zwykli / ſąſiedzkim ludźiom ſię záchowáli / prośił też áby ſyná iego po iego śmierći zá Páná wybráli. A z tym z wielkim płáczem poſpolitego ludu Pánu Bogu duchá oddał / Roku 997.

Anyoł oycowi świętego Sczepaná vkazał ſię przez ſen.

Swięty Sczepan ochrzczon.

Giezá vmárł.



Stephan ſyn Gieze / po śmierći oycowſkiey vczyniony Xiążęćiem / á dla godnośći ſtárali ſię wßyſcy / áby był Koronowan Koroną Krolewſką. Poſłáli Aſtrykáſá do Oycá Papieżá Benedyktá / proßąc o Koronę z pomázániem ná ſtolec krolewſki / i krolowi nowemu Chrześciáninowi. A przed tym dźień trzeći był też poſeł od Polſkiego X. Mießká / o koronę tákowąż do Papieżá / ktorą iuż był Papież nágotował dosyć koßtowną Mießkowi. Ale gdy miał widzenie przez ſen / áby tę koronę poſłał do Węgier Stephanowi / ktorą do Polſki nágotował: vczynił ták / á ſtąd ią Węgrowie świętą koroną zowią. Gdy Aryſtykus z tą koroną przyiáchał do Węgier / powiedział wßytko co ſię dźiało / wßyſcy ſię temu dźiwowáli / á Páná Bogá zá to chwalili.

Swięta Koroná

Tenże Poſeł przyniosł też ßtukę Krzyżá ś. Krolowi od Oycá Papieżá.

Kupan / brat przyrodzony ś. Sczepaná / ná tym był áby go zábił / ále krol przez obiáwienie ś Márćiná (ktory tám tego kráiu był dźiedźic) obaczywßy / poſłał náń ſwego hetmáná z woyſkiem / ktorego poimano / y ná cztery częśći końmi roſtárgano / y Giulę Xiążę Siedmigrodzkie z páńſtwá wyrzućił / á inemu dał: poſtánowiwßy kroleſtwo w pokoiu / záłożył kośćioł w Biłágrodźie / gdźie krole koronowano: też y w Budzyniu ś. Piotrá y Páwłá. Potym Sczepan widząc śmierć ſwoię / wezwał k ſobie Pánow rádnych y przyrodzonych / y vczyniwßy Teſtáment / vmárł.

Kupan zdraycá.

Swięty Márćin.

Sczepan vmárł

Petr po Stephánie pánował / á iż był narodowi Węgierſkiemu okrutny / więcey Niemcom ſprzyiał niż Węgrom / wypędźili go precz: á ná iego mieyſce Albę / ieſcze dáleko okrutnieyßego obráli / ktory zdrádą Pány Węgierſkie iął zábijáć: oni poſłáli do Ceſárzá Henryká / ſkárżąc ſię tego náń / á potym ſámi go miedzy ſobą zá-

Petr.

Albá. Okrutny.

biwßy

biwßy/ poſtáli po Jendrzeiá y Láwente do Ruśi ſynowce zbiegłe/ ſławney pámięći ś. Stephaná / ktorzy gdy przyiácháli/ wdźięcznie przyięći od wßyſtkiego ludu. Poſpolſtwo Węgierſkie/ prośili ich záráżem/ áby záśię ſtárą wiárę Tátárſką dźierżeli/ poniewaž ſię im w tey nic fortunnego nie dźieie / á was zá Pány weźmiemy. Láwentá nieiáko pozwolił/ ále Andrzey nic. Oni wnet rzućiwßy ſię gwałtem/ rozburzyli kośćioły/ Biſkupy pobili/ miedzy ktorymi Gerárduſá ś. człowieká zábili/ y w Dunay wrzućili: kápłanow y innych ludźi Chrześćiáńſkich wiele zbili: ßkápinę záśię poczęli ieść/ y wßytkie Tátárſkie ßtuki y obyczáie trzymáć.

Okrućienſtwo ſtárey wiáry w Węgrzech.

Láwent potym rychło vmárł/ po nim brát Andrzey náſtąpił/ obrány od tych Chrześćian/ ktorych ieſzcze tám było zoſtáło niemáło: w Biłágrodźie wnet vczynił Seym poſpolity/ iż ktoryby miał ſtárą Tátárſką wiárę dźierżeć/ gárdło ma trácić: á ći łupieżce kośćiołow/ y mężoboyce / wźięli od niego ſwą zápłátę. Belę też do śiebie z Polſki/ z żoną y z dźiećmi przywabił/ bo iuż miał dwu ſynow/ Włádyſłáwá y Giezę: á Andrzey Sálomoná. Gdy przyiáchał/ dał mu też trzecią część źiemie Węgierſkiey/ á ſam dwie trzymał: Záczym ták ſię z przodku zg..dzáli/ iż ono nieme poſpolſtwo záśię w dobrey wierze poſtánowili: ále potym w walce z Belą Andrzey zábit.

Andrzey krol Węgierſki.

Andrzey zábit

Roku Páńſkiego 1056. Belá źięć krolá Polſkiego/ w Biłágrodźie ná kroleſtwo koronowan/ vſpokoiwßy źiemię/ napierwey dał kowáć mince ſrebrną/ ſkłády/ iármárki/ y wßelkie tárgi vſtáwił: odpuśćił też winę tym/ ktorzy przećiw iemu byli/ y burſę Pogáńſką vśmierzył/ ktorzy przećiw Chrześćiánom byli. Trzy látá wykonawßy ná kroleſtwie/ vmárł roku 1059.

Bellá krol Węgierſki.

Minicá Węgierſka naypierwßa.

Sálomon vſłyßawßy o śmierći Beliney/ ięł z brátem Giezą walczyć o páńſtwo/ ále zwyćiężon od niego/ muśiał vćiec ná zámek Mozgá y Pozon.

Sálomon.

Giezá otrzymawßy zwyćieſtwo nád brátem/ był koronowan od poſpolitego ludu/ trzećiego roku po koronowániu vmárł.

Giezá.

Ládyſław pierwßy wnuk krolá Polſkiego / brát Giezyn / wſtąpił ná ſtolec Węgierſki/ ten przydał y nápráwił wiele Rzeczypoſpolitey Węgierſkiey przyłączył do kroleſtwá: Dalmácyą/ ktorey ieſt źiemiá Słowiáńſka ná południe Węgrom/ miedzy Serwią Grecyą/ á morzem Adryátyckim/ gdźie Wenecya: Wielekroć zwodźił woynę z Kumámi/ to ieſt z Ruśią/ á záwżdy miał zwyćieſtwo nád nimi. Jednego czáſu gonił ſam iednego / á on nadobną dźiewkę zá ſobą nioſł/ ná koniu vćiekáiąc/ á byłá corá zacnego iednego Páná: gdy go pogonił/ iuż dáley nie mogł/ bo miał ránę wielką/ záwołał ná dźiewkę/ áby ſię z koniá ſpuśćiłá/ á chłopá zá ſobą zwlokłá/ y vczyniłá ták: on też kniemu z koniá zśiadł/ á gdy ſię potkáli/ więcey oná dźiewká broniłá śiekierą ſwego Kumaná / niżli ſam: Władyſław to obaczywßy/ dał obudwom pokoy. Walczyli potym y z Polaki/ y do Jeruzálem z Ceſárzem ſię gotował bronić wiáry Chrześćiáńſkiey od Sárácenow/ ále go w tym choroba záßłá / w ktorey vmárł 1074. Przy śmierći Władyſłáwowey wiele ſię cudow dźiało: Abowiem pißą w Kronikách/ iż ſam woz bez koni/ ßedł áż do Wárádzyniá/ gdźie go pochowano. Vſtá ſię iednemu człowiekowi zákrzywiły/ co rzekł śmierdźi to ćiáło. Zá żywotá goniąc Kumy/ przemienił był pieniądze w kámienie/ bo woleli zbieráć pieniądze żołnierze iego/ niż gonić nieprzyiaćiele. Pißą też/ iż widźiał kiedy Anyoł kładł koronę krolewſką ná głowę brátu iego Giezy/ á brát tego nie czuł áni widźiał: y wiele inych cudow o nim ſtoi w Kronice Węgierſkiey.

Ládyſław pierwßy.

Dálmácya do Węgier.

Władyſław záwße był waleczny.

Władyſław vmárł.

Cudá przy śmierći Ládyſłáwowey.

Koloman ſynowiec Władyſłáwow / kroleſtwo Węgierſkie przyiął / ále iż był okrutny á zapalczywy/ nie długo pánował. Do Bożego grobu niechćiał z drugimi Krolmi y Xiążęty iacháć/ ktorzy byli Jeruzalem w ten czas z mocy Sáracenow wźięli. Tego Kolomaná (iáko pißą w Kronikách) ś. Mikołay w Dalmácyey w nocy vbił/ áż było ná ćiele znáć/ o to/ iż chćiał miáſto Dalmáckie ſpalić/ ktore po Słowiáńſku zowią Jádro/ ktore dla iego niewdźięczności chćiało od kroleſtwá Węgierſkiego odſtąpić.

Koloman.

Jednego czáſu zebrał woyſká do Ruśi/ tám gdy v Przemysla leżał / przyßłá Kśiężná Przemyſká kniemu proßąc/ dla Bogá / áby odpuśćił wdowie/ gdyż oná nic złego przećiwko onemu nie vczyniłá: á gdy przypádłá do nog iego/ odepchnął ią

nał ią nogą / mowiąc : Nie ſłußna rzecz krolom pśiego głoſu ſłucháć. Oná z płáczem odßedßy / poſtáłá do ſwych ſąśiad iego okrućieńſtw opowiádaiąc: ktorzy wnet zebrawßy ſie / proſili Kumow (ktore zowiemy Połowcy) ſobie ná pomoc z Mirkotem Xiążećiem / ktory przyßedł z ßeśćią tyśiecy ludu / vderzyli na nie w nocy bez wieśći / ták iż od máła do wiela ich pobráli / pobili / pośiekli / powiązáli / że ledwo ſam krol do láſá w gory vćiekł / gdźie nie miał co ieść / / aż bory miáſto ßpyrek iadał przypiekáiąc / niż do Węgierzkiey źiemie przybłąkał ſie. Potym Koloman brátá Almuſá dał oślepić / ábi pánowánie ná nie nie przyßło / ktorj y ſám potym rychło vmárł / roku 1114. náznáczywßy ná kroleſtwo ſyná Stephana wtorego / ktory iáko ná ſtolicę wſtąpił / tákże mu ſie też prze oycowſki grzech / á niecnotliwy vczynek nád brátem vczyniony / nic dobrego nie dźiáło. Abowiem od Ruśi / Serbow / Grekow / Bulgárow / częſtokroć był ßpetnie porażony : zßedł z świátá bez potomká.

Mirkot Xiąże Ruſkie.

Okrutnikowi pokarm.

Stephan wtory

Belá wtory.

Belá wtory ślepy / ktorego był oślepił ſtriy Kolomanus / od dobrego oycá idąc / y ſam áczkolwiek ślepy / przedśie iednák dobry był / wykonawßy ná páńſtwie lat 10 vmárł / roku 1142. ſyná Gieże zoſtáwił.

Giezá trzeći.

Gieza trzeći po oycu wſtąpił ná kroleſtwo / bráćią vśmierzył / ktorzy z nim o kroleſtwo czynili / Ludwiká Ceſárzá v śiebie czeſtował / gdy do Bożego grobu iáchał. Vmárł látá 1161.

Stephan trzeći

Stephan 3. Giezow ſyn miał trudność od Stryiá Władyſłáwa / á po nim od Stephaná brátá iego o kroleſtwo : ále ie zwyćiężył. Vmárł potym wykonawßy ná kroleſtwie lat 12. w Strydonie pochowan.

Belá trzeći.

Belá / ſyn trzećiego Stephaná / ná kroleſtwo wybran / zá ktorego nic ſie godnego do piſánia nie dźiáło. Wykonawßy lat 22. á ſynow dwu zoſtáwiwßy / Emeryká y Andrzeiá / vmárł.

Emerykus.

Emerykus ná ſtolec krolewſki wſádzon / ná ktorym ſpokoynie mießkał / záczym pod nim Wenećí Dálmácyą wzięli / wykonawßy 13. lat / vmárł.

Ládyſław.

Ladyſław ledwo trzy mieśiące ſyn iego pánował nád ſwoy młody wiek. Vmárł Roku 1211.

Andrzey wtory.

Andrzey wtory Emerykow brát / ná páńſtwo wſtąpiwßy / wypráwił ſie do Jeruzalem według inßych krolow / gdźie posługę grzeczną vdźiáłáli : bo tám wiele miáſt z mocy Sarácenow wydárli. Zona iego Gertrudá / domá zoſtawßy w ćiężkim ſmutku po mężu ſwym byłá / do ktorey brat z Niemieckiey ſtrony przyiachał / aby ią ćießył : ktory iednego czáſu zapatrzył ſie przy bieśiedźie na żonę Bankanabá Ochmiſtrzá / ktora byłá nadobney vrody / a mowy wſtydliwey : zapalił ſie w miłośći / y wpadł w chorobę : krolowa iako niewiáſtá / chcąc ſie brátu záchowáć / pomogłá mu do tego / że doßedł ktorego żądał lekárſtwá : Bankanabus dowiedźiawßy ſie o tym / zabił krolową / y iáchał do Konſtantynopola dobrowolnie / powiedźiał krolowi / podawßy mu ßablę krwawą w rękę / rzekł : Krolu / ieſliś Pan ſprawiedliwy / proßę o ſprawiedliwość / o to maß ßablę tę / ktoramem małżonkę twoię zabił / o zwiedźienie żony ſwoiey : ieſlim źle vczynił / zetni mię / ieſli dobrze / niechay ten przykład ſprawiedliwośći na tobie zoſtanie / na wieczną drugim pamiątkę. Krol bez trwogi odpowiedźiał mu : Bądź dobrey myśli / ieſli ták ieſt / ſpráwiedliwyś. Przyiachawßy do ſwey źiemie / á dowiedźiawßy ſię pewney rzeczy / záchował go w pokoiu : wßákże ſynowie niebożßki krolowey / nád iego dźiećmi tego ſie mśćili. Ten to krol wiele kośći świętych z Jeruzalem y z Konſtántynopola do Węgier przynioſł / ktore ieſzcze y dźiś ſą. Wykonawßy ná páńſtwie lat 30. vmárł : pochowan w kláßtorze Agieríkim Roku 1235.

Przykład wſtydu nadobnych pań.

Przykład ſtáłośći we dwu mężach.

Belá czwarty.

Bela IV. tegoż roku ná kroleſtwo wźięt / pod ktorym nic ſie dobrego w Węgrzech nie dźiało. Bathy Tatárzyn kroleſtwo mu ſpuſtoßył (iakoś o tym miał w Kśięgach pierwßych przy krolu Boleſławie Wſtydliwym) że áż ſam vćiekł do Dalmacyey / á Tatarowie źiemię ſplondrowawßy / trzy látá w nim mießkáli : náoſtatek głod ie wygnał / bo nie było komu śiać y oráć. Bela zebrawßy ſie ná nie / iuż ich mezaſtał / potym tym ludem zabił Fryderyká Xiąże Rakuſkie / y Czechy porażił : wykonawßy ná kroleſtwie lat 35. vmárł zoſtáwiwßy ſyna Stephaná.

Stephan

Stephan czwarty.

Stephan IV. syn Bele / krolował dwie lecie: á w tym Othokárá krolá Czeskiego poráził: vmárł potym rychło / pochowan ná zamku Brudzyńskim z oycem / zostáwił po sobie syná Ládysłáwá.

Ládysław trzeci.

Kumy to iest Ruś: bo kum kmotr znaczy v nich.

Ladysław III. ná oycowskie mieysce wstąpił Roku 1274. Othokárá krolá Czeskiego / zá Cesárską pomocą poráził y zabił. Kumy / to iest Ruś poráził / ktorzy vciekli aż do Tátar / y potym szkody mu wielkie czynili: támże go Xiąże Kumowskie sámo swą reką zabiło.

Andrzey 3. Kárzeł máły.

Andrzey III. Andrzeiá wtorego syn / ná mieysce krolewskie wźięt z wielkim rozruchem Rzeczypospolitey / wykonawszy lat 9. vmárł. Po ktorym koronowáli Kárlá Máłego / ktory miał Máryą dźiewkę Stephaná IV. zá tego pánowánia wielkie wnętrzne rozruchy były.

Ludwik krol Węgierski y Polski.

Iádwigá Iágiełłowá.

Po śmierci Kárłowey / Roku 1342. Ludwik syn wźięty ná krolestwo Węgierskie w śiedmnastu lećiech / rychło potym y Polskiego dostał / po Wuiu swym Kázimierzu gdy vmárł. Miał Ludwik dwie corze własne: Jadwigę iednę / z ktorą wźiął Jágieło krolestwo Polskie / á drugą Máryą / z ktorą wźiął Zygmunt Czeski krolewic / Węgierską koronę: Postánowiwszy Zygmunt ná krolestwie Węgierskim iáko źięćia swoiego / Ludwik vmárł Roku 1386.

Zygmunt.

Zygmunt krolá Czeskiego syn / ktorego miał z Elżbietą małżonką / Kázimierzá krolą Polskiego dźiewką / ná Krolestwo Węgierskie obran: mąż był osoby krásney / nauki wielkiey / ięzykow kilká vmiał / ále w Rycerskich rzeczach był nieforemny: bitwę z Turki strácił známienitą / Pánow Węgierskich pośćinác kazał z przywodu żony swey / trzydźiestu y dwu. Przeto go poimáli / y dáli do więźienia iedney wdowie / ktorey dał był męzá śćiąć. Niewiástá máiąc baczenie ná stan krolewski / dopomogłá mu z więźienia: wszákże iey to dobrze oddał / iż iey dwu synu Przedniemi Pány w Węgrzech vdźiałał / iescze z tego domu y dźiś są Petkleyskowie.

Albrecht.

Roku 1438. Albrecht Cesarz z domu Rakuskiego wźiął żonę Elżbietę corkę Zygmuntowę / iáko dźiedźiczkę y z krolestwym Węgierskim / rychło potym y Czeskim krolem został. Polacy niechćieli go zá Páná mieć / bo był Niemiec / powiádáiąc iż się z nim zmowić nie mogli: Ale posłáli po Jágiełłá do Litwy / ktory gdy się ochrzćił / żonę Jadwigę wźiął / y Koronę Polską z nią. Zá tego Albrechtá / Węgrzy z Niemcy / pośiekli się w Budzyniu / ták iż Niemcy wiele Węgrow pobili / domy / kupce połupili / drugie w Dunaiu potopili / áż Mniszy chodząc miedzy nimi z pássyámi / prośili dla Bogá / áby od tego rozlewánia krwie y mordowánia ludźi Chrześćiáńskich przestáli / ledwie to przez cáły dźień vgáśili.

Władysław krolewic Polski.

Roku od národzenia Chrystusá Páná 1440. Władysław krolewic Polski syn Jágiełłow / á brát Kázimierzow w śiedmnastu lećiech ná krolestwo Węgierskie obran: A gdy miał bydź koronowan / Węgrzy do skárbu po Koronę / áliśći Korony w skrzyni niemász / choć byłá zápieczętowána. Abowiem Elżbietá po koronowániu syná swego Ládysłáwá / chowáiąc ią do skrzynie / vkrádłá záśię / y domosłá Xiążęćiu Skotskiemu do schowánia. Widząc to Węgrzy / mieli zá złe tym / ktorym to w moc poruczono / ále áby się poczętá rzecz nie mieszkáłá / iácháli z Władysłáwem do Biáłohrodu / á tám go koronowano / tą Koroną / ktora byłá ná grobie ś. Sczepáná. Było ná ten czás wielkie roztárgnienie w Węgierskiey źiemi: Abowiem połowicá ich przy iedney stronie / á połowicá przy drugiey byłá. Ale iż Władysłáwá wszyscy baczyli bydź godnego / ták osobą / sercem / iáko y rozumem / wiele ich odstąpiło od Elżbiety / tylko Czechowie zostáli: á Vbrych Cylijski hrábiá sámey krolowey winy / ten przyśięgał od Władysłáwá dźiećięćia / práwá y innę podánia dźierżeć: widząc Elżbietá iż iey spráwę opuszczáią / poruczáłá w opiekę dźiećię Frydrychowi Cesárzowi / á zamki niektorym Czechom drápieżnym / ktorzy miásto obrony zbiiáli w źiemi Węgierskiey / á łup w rowny dźiał dźielili. Poráżeni potym raz od Węgrow / drugi raz od Polakow. Nie mogłá się tá burdá długo vśmierzyć / iż ią potym Legat Papieski vspokoił: tym sposobem Władysłáwowi byłá dźiewká Elżbieciná dána zá małżonkę / á drugą Kázimierzowi brátu iego: á to były śiostry młodego Ládysłáwá. Władysłáwowi áby byłá dána Slaská źie-

mia w po-

mia w poſagu we dwukroć ſtá tyśiecy złotych/ á nigdy iey nie wykupowáć. A Káźimierzowi/ ſto y dwádźieśćiá tyśiecy czerwonych złotych dáć. Wiec krol Władyſław nie miał ſie piſáć krolem Węgierſkim/ iedno Gubernatorem/ poki Ladyſław nie doroście: A ieſliby vmárł/ ná Władyſłáwá wßyſtko ſpada. A zaśie gdy puści Władyſław opieke Ladyſłáwowi/ tedy zá prace/ za nakład iego/ źiemie Spiſką zápiſáć wiecznie ku kroleſtwu Polſkiemu/ y te przyległości ktore ſą przy Ruśi/ y Wołoßech: ná co wßyſcy przyzwolili. Krol Władyſław máiąc wielkie ſczeście do ludźi y ná nieprzyiaćielá/ bowiem dwá rázy tymi czáſy Turkom z mocy wźiął Serwią/ Boſnę/ Bulgáryą/ poráźiwßy ie przez ſpráwę Jáná Huniadá Woiewody Siedmigrodzkiego. Amurat Ceſarz Turecki chcąc z nim w dobrey przyiaźni mießkáć/ bo mu ſie był dał znáć/ wźiął z nim przymierze do dźieśięći lat/ y przyśięgi od śiebie przyięli twárde: więźnie/ zamki/ miáſtá/ ſobie powracáli. Wroćił też Turek Smedekow/ y dwu ſynow Deßpotowi/ ale ie iuż był oślepił/ choćia miał Deßpotowe dźiewkę za żonę. Temu były rády wßyſtkie okoliczne krainy/ iako Miſſya/ Serwia/ Dalmácya/ Kroácya/ Boſná/ ále Bulgáryą/ te ſobie wymowił Amurat z Andrynopolem: Bo ſie te źiemie dobrowolnie były dały Władyſłáwowi/ ſłyßąc o iego łágodnośći/ ſcześćiu/ grzecznośći/ á zwłaſczá w iednośći iezyká Słowiáńſkiego. Był przy tey zgodźie Julian Kárdynał Papiezki/ ktory mılczał wßyſtko zwieśiwßy głowę/ y iácháwßy do Rzymu/ oznaymił to Papiezowi: Papiez go wnetże záśię poſłał do Władyſłáwá/ aby go od przyśięgi rozgrzeßył/ abowiem iuż pôßli byli Turcy do Włoch/ Julian przyiácháwßy/ ták długo námawiał Władyſłáwá/ áby złamał przymierze/ aż go przezdźięki námowili. A zwłáſczá Jan z Huniada Mathyaßow oćiec/ Władyſław iáko pan nie ſkwápliwy/ poſłał do Deßpotá Rackiego/ powiádáiąc mu/ áby ſię z nim gotował przećiw Turkom: Deßpot ſię dźiwował/ prośił aby tego pomiechał/ aż ſię lepiey opátrzemy. Krol Władyſław przedśię zebrawßy woyſko/ Węgrow y Polakow/ á Deßpot też widząc/ że nie mogło bydź ináczey/ zebrał też Racow dźieśięć tyśiecy/ ćią-



gneli ſpołu. Amurat vſłyßawßy/ dźiwował ſie. Wſkazał do krolá: Tákli to nie dzierżyß ſwemu Bogu/ wezmę go iá ſobie dźiś ná pomoc przećiw tobie. A gdy ſie potkáli v Wárny/ to ieſt/ ná koßtownym polu w Bulgaryey tam Władyſław porażon/ y zábit/ roku 1444. iákoſmy o tym ßerzey piſáli w Księgach 1. przy krolech Polſkich. Jan Huniádá ze trzemá tyśiecy Węgrow vćiekł/ tamże też y Kárdynał od ſwoich zábit. Płáczu było doſyć po wßytkim Chrześćiańſtwie: ábowiem w tym ieſcze nieco nádźieie mieli wßyſcy: bo potym rychło ſyn iego Máchomet Konſtántynopole wźiął/ Jáná z Huniádá Deßpot poimał/ ktorego nie puśćił/ áż mu

Władyſław zabit.

zamki

zamki wroćił/ktore był pobrał. Rychło potym ziednał ſie z nim: ćiągneli przećiw Turkom znowu/ ale z ſwą ßkodą. Aż potym był Kápiſtran przyćiągnął z Krzyżaki do Białhrodu/ támże byli znácznie Máchometá poráżili: á by go był Pan Bog nie ſkarał temi Krzyżaki/wziąłby był Biſurmániec poł Europy ná ten czas.

Lády ſław krol Węgierſki.

Roku od národzenia Chryſtá Páná 1459. Ládyſław Albrechtow ſyn/ktory był w opiece Janá Hunijádá po śmierći Włádyſłáwá krolá Polſkiego y Węgierzkiego/ máiąc lat 15. wieku ſwego/przyiáchał do Budzyniá. Jan też Huniad po pracy/ktorey miał z Turki przy Kápiſtránie v Białhrodu/ rychło vmárł/ zoſtáwił dwu ſynu/ Włádyſłáwá y Máthyaßá: rychło potym y Ládyſław krol vmárł/ máiąc lat 18. Po ktorego śmierći/ roku od Národzenia Chryſtá P. 1459.

Máthyaß krol Węgierſki.

Máthyaß ſyn Janá Korwiná z Huniadá/ná kroleſtwo Węgierſkie wybran/ napierwocku potkáły go trzy potrzeby woienne/ z Turki/ z Ceſárzem Fryderychem/ y z Czechy. Ráytáry ktorzy byli/ wiele pośiedli zamkow Węgrzech: záczym poſłał Máthyaß Symoná przećiw Fryderychowi Ceſárzowi/ ale przemożon. Turká iednák/y Táláfuſá Czeſkiego zwalczył/gdy przećiw im poſłał Sebeſtyána Rozgoná/ á Biſkupá Agierſkiego/ ći dobyli zamkow tych pod nimi/ Toleniá/ Wádny/ Potoká/ Gálgoz/ Myſle/ Gáſle: A tám iedno precz Tálápſus vćiekł z Wálgáta áż ná Száryß. Potym y Száryß oblegli/ á przez zmowę gi wzięli. Aż gdy zimá záßłá/ wroćił ſie Rozgon do domu z rádośćią do krolá Máthyaßá. A od tego czáſu Máthyaß wßyſtko z Czechy walczył: wydárł im gorne Węgry/ y Powáże.

Koroná wykupiona.

Wykupił też koronę ś. Węgierzką/ktora byłá záſtáwiona od krolowey Helżbiety/ w ßeśćidzieśiąt tyśiecy złotych czerwonych. Po wykupieniu tey korony/ był koronowan w ßeść lat/ od wybránia ná kroleſtwo. Dobył też zamku pod Turki/ktory zowią Jáyce ná gránicy Boſnenſkiey ziemie/ á Turek go był doſtał z zdrády od Stepháná Boſneńſkiego/ prośiwßy go ná cześć/ poimał go/ y żywo obłupił/ á Boſnę/ Ráſcyą/ y Serwią/ pod nim wziął. Potym gdy ſie Turek dowiedział/



iż Máthyaß wziął Jayce/ zebrał lud wielki/ chćiał go záśię doſtáwáć/ ále mu odpárli: w ten to czás/ ieden Węgrzyn/ gdy vyżrzał Turczyná Turecki proporzec wyſtáwiáiąc ná mur/ vchwyćił ſie z nim/ y ták ſie długo zſobą mocowáli/ áż obá ſpádli nádoł/ y połamáli ßyie. Szábóćiec też tenże pod Turki wziął. Jeſt ten

Máthyaß w Kronikách Węgierſkich zá iednego Herkuleſá opiſan: ábowiem był czuyny/ śmiáły/ mężny/ y opátrzny: ále iednák Węgierſkie obyczáie miał w ſobie/ nie trzebá mu było wierzyć: nie wiele walczył z Turki/ więcey z ſwemi Chrześciány/ to ieſt/ z Czeſkim/ y z Polſkim krolem/ z Ceſárzem Fryderychem. A kiedy go byli obegnáli ná Wrocławiu/ krol Polſki z Czeſkim/ piſáliſmy o tym/ w kśięgách 2. Miał ſyná Máthyaß z pierwßą żoną Janá Korwiná/ ále inákßego ſczęśćia/ á też nie długo był żyw: á z Beáty krolá Sycyliyſkiego corką nic nie miał. Po iego śmierći dána byłá Beátá krolowi Czeſkiemu Władyſłáwowi zá małżonkę/ z kroleſtwem poſpołu. Pánował Máthyaß ná kroleſtwie lat 37.

Władyſław krolewic Polſki.

Roku od Národzenia Chryſtá Páná 1490. Władyſław krol Czeſki/ ſyn Káźimierzá krolá Polſkiego/ ná kroleſtwo Węgierſkie wybran/ miał z żoną ſyná Ludwiká/ y corę Annę/ ktora byłá dána zá małżonkę Ferdynándowi Rákuſkiemu Kśiążęciu. Ten w pokoiu koronę Węgierſką ſpráwował/ bez vtrat y mordow pro/ znych: tylko ná początku iego pánowánia zebrał ſie był nań Ceſarz Máximilian/ bo też chćiał bydź krolem Węgierſkim/ y brát Olbrácht Polſki krolewic/ ziednawßy ſie z brátem/ zwiodł był bitwę z Ceſárzem/ y poráźiwßy go/ z pokoiem żył do śmierći. Turek też bácząc dobrego á ſpokoynego ſąśiádá/ záchował mu ſię przyiaćielſko. Wykonawßy ná kroleſtwie Czeſkim y Węgierſkim lat 44. vmárł: Pochowan w Biłágrodźie 1516.

Ludwik krol Czeſki y Węgierſki.

Ludwik ſyn Władyſłowow młodźieniec vrodźiwy/ w lećiech 18. wſtąpił ná ſtolicę oycowſką z rádośćią ludu poſpolitego. Ale iż prze młodość Páná zwierzchnego/ muśi bydź záwżdy y rádá młoda/ á z młodośći płochość/ z płochośći záś nierządy: baczył to nieprzyiaćiel iego záwdży/ przeto miał ßpiegi/ áby ſwoy czás vpátrzył/ támże pobrawßy mu zamki pogránicżne/ ſámego v Moaczá z woyſkiem poráźił/ y zábił/ ná dźien świętego Janá śćięćia/ Roku 1526.

Ludwik zábit.

W Węgrzech trwogá.

Po śmierći iego/ Jánuß Siedmigrodzki Woiewodá/ ná kroleſtwo Węgierſkie obran/ ktory wźiął Izabellę krolá Polſkiego corę zá małżonkę/ z ktorą ledwie rok mießkawßy vmárł/ zoſtáwiwßy ſyná máłego Janá Zygmuntá/ ktory ſie vrodźił roku 1540. Acz w iákim kłopoćie ná on czás małżonki ſwey/ y ſyna odumárł/ znáć to dobrze z ſkutkow widomych/ do czego to ták obfite kroleſtwo przyßło. Abowiem krol Czeſki Ferdynánd chćiał mocą wźiąć Budzyń pod krolową Węgierſką Izabellą/ po długim kłopoćie pánowie Węgierſcy woleli ie podáć Turkom/ niż Ferdynándowi/ z wielką żáłośćią ludu poſpolitego: Acz iáko tám wiele Turcy naczynili morderſtw w ludu Chrześciánſkim/ zwłaſczá Niemieckim/ nie tylko piſáć/ ále y wſpominác żal nie dopuſcza. Wźięli potym ćiż Pohańcy Peſt/ Białogrod/ Walp/ Oſtrom/ Wyßegrad/ y inßych niemało miaſt y zamkow w Węgrzech nábráli/ w krotkim czáśie/ á zwłaſczá roku 1543. przez iáwne ſkáránie Boże. Co wßyſtko muśiemy Pánu Bogu poruczyć/ ten záſmuca y poćießa/ y żáłość kiedy raczy/ może zczáſem ſwym w rádość obroćić/ kiedy ſię do niego zgodnymi myślámi obroćiemy.

Turcy Budzyn wźięli.

Obráli potym Węgrowie zá Páná/ Roku 1562. Máxymiliáná Arcykśiążę Rákuſkie/ ſyná Ferdynándá Ceſárzá: á po śmierći oycowſkiey y ná Ceſárſtwo obwołan: *Princeps magnanimus atq; pacificus*, iednoż przedśię zamek názwány Tokay/ Turkowi odiął: tákież Totys y Weſperyn. Potym ná Seymie w Brzeźnie/ złożywßy z śiebie Ceſárſką zwierzchność/ á kroleſtwo Czeſkie y Węgierſkie/ ſynowi Rudolphowi zdawßy/ vmárł.

KSIĄG X. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię opiſuią ſpráwy Ceſárzá Chrześćiáńſkiego teráznieyſzego Rudolpha.

Roku

ROku od Národzenia Chrystusá Páná 1572. Rudolph syn Cesárzá Máxymiliáná/ Arcyksiąże Rákuskie/ naprzod ná krolestwo Węgierskie obrán/ potym ná krolestwo Czeskie w Roku 1575. koronowan/ náostátek ná krolestwo Rzymskie/ roku 1576. zá Cesárzá obwołan. Ten Cesarz Rudolph/ ácz z razu we wszytkim przodkow swych/ spraw násládował/ á zwłasczá w czynieniu sprawiedliwośći y obronie/ nie tylko krolestw swoich/ ále práwie wszytkiego Chrześćiáństwá/ káżdemu wiáre záchowuiąc/ y nieprzyiaćielowi/ wszákże iednák iáko práwy Cesarz/ á krol z krolow możny/ y z Cesárzow spłodzony: despektu nie rad ćierpiał/ długo krzywdy zániedbywáiąc pogáninowi/ pogodę nań vpátrował.

Gdy tedy roku 1593. wielką pychą podnieśieni pogánie/ niezwyczáyne náiázdy czynili w Węgrzech z zamku Betrznia. Turopole splondrowawszy/ Beck zamek y włośći wybrawszy/ wielkie okrućieństwo nad ludźmi okázowáli/ mordowáli/ więźnie w niewolą zabierali. Cesarz te spráwę widząc/ złożył Węgrom Seym/ ná ktorym śię z Pány námowił/ iákoby nieprzyiaćielowi zá pomocą Bożą odeprzeć mogli. A tym czásem przedśię Turcy nie proznowáli/ ziezdżáło śię ich do gromády co dáley to więcey/ ći wszytkie zamki y miástá mocą y fortelmi pośiadáli gdźie mogli. Dano potym znáć Cesárzowi/ iż sam Sultan Cesarz Turecki/ wielką mocą gotuie śię do Węgier/ chcąc ie wszytką siłą opánowáć: do czego námawiał y Woiewodę Siedmigrodzkiego/ áby mu tego dopomagał/ á on mu zá to obiecował krolestwo Polskie/ iesliby śię Zygmunt III. ze Szwecyey nie wroćił.

Rozdwoił był ná dwoie woysko swoie Sultan Murat ná ten czás/ iedne ná Chrześciány/ drugie ná Persy: máiąc tedy dwákroć sto tyśiecy ludu/ do Persyey śię obroćił/ Morobelium miásto bogáte obległ: bronili śię nieboszczyká dosyć dobrze/ iż



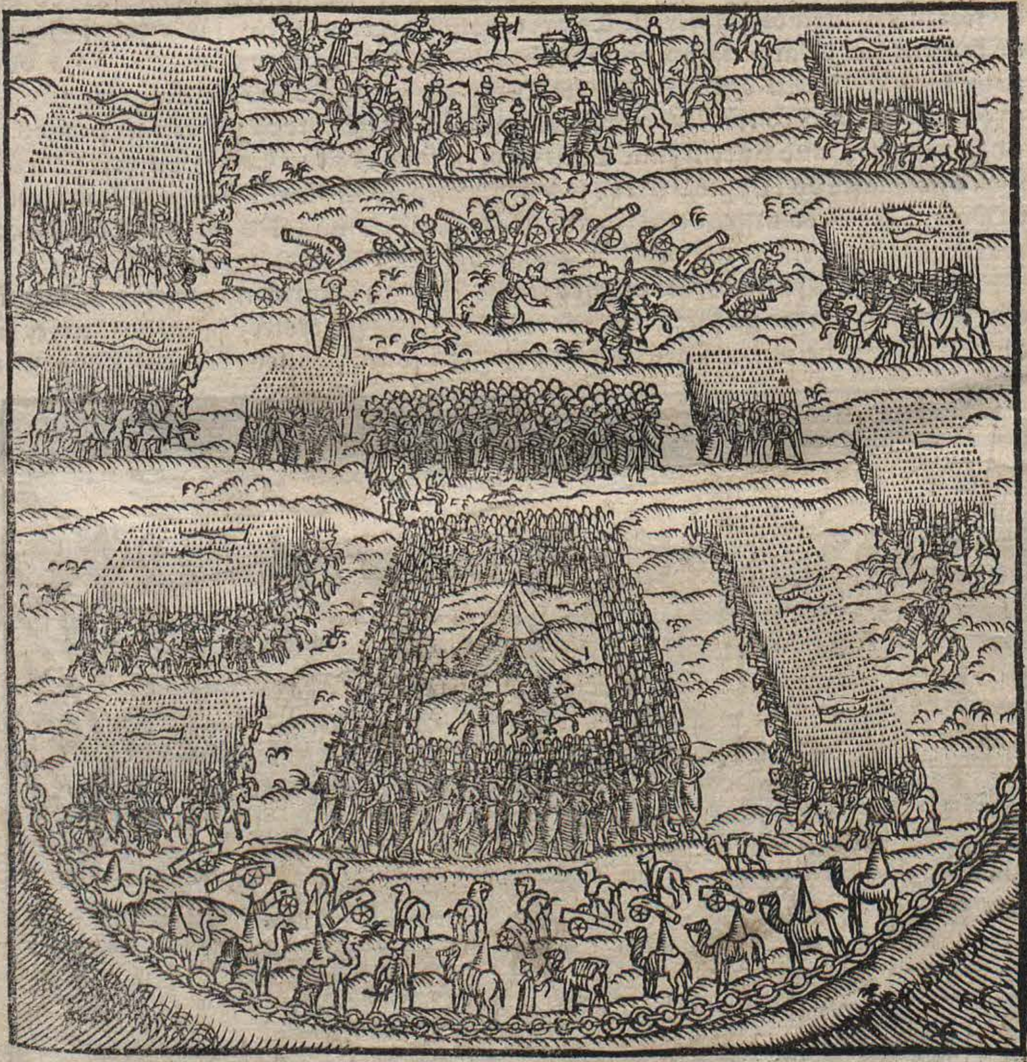
więcey niżeli do dwudźiestu tyśiecy Turkow zbili/ ále iż im y ludu świeżego/ y żywnośći niezstawáło/ nie mogli śile odeprzeć/ iednák bili śię z nimi do vpádu. Turcy zostawszy nád Persy ná ten czás zwyćiezcámi/ nieco żywych záchwyćiwszy/ okrućieństwo wielkie nád nimi wymyślali/ nożmi á brzytwámi rozrzezowáli/ oley wrzą-

Okrucienſtwo Tureckie nád Perſy.

cy im w [illegible] odcinali/ y nogi/ ták ná poły żywe po vlicách deptáli: dźia‑tki ktorym było więcey niżeli dźieśięć lat/ zá włoſy wieſzáli á do nich ſtrzeláli: żony ná koły wtykáli/ pierśi im obrzezowáli/ z brzemiennych płod wyćinali/ á o ściány rozbijáli. A gdy iuż chćieli po zwyćięſtwie ſobie odpocząć/ záſzedł im Perſki Ceſarz z woyſkiem ſwym/ ktorego było ośmdźieśiąt tyśiecy/ támże ich nieoſtrożnie zſzedſzy/ ná głowe poráźił/ y zdobycz wielką otrzymał.

Bitwá Węgierſka z Turki.

Drugie woyſko Tureckie/ ktore ćiągnęło do Węgier/ Ceſarz Rudolph dowie‑dźiawſzy ſie/ zebrał też ná nie ze wſzytkich pánſtw ſwych woyſko niemáłe/ opárł ſie mu miężnie: gdźie rożnemi vtarczkámi ſtraż z ſtrażą śćieráiąc/ dáłá znáć Turkom/ iż iuż Chrześćiáńſkie woyſko nie dálekoźni co wſkok lud wſzyſtek iezdny/ przez rzekę Kulpę/ przez moſt nowo zbudowany przepráwili/ y ná dwoie gi rozdźielili: iedne część w táiemnym mieyſcu ná záſádźie/ á drugą ná czele poſtáwili/ y ták ſie ſpo‑dźiewáli Chrześćiány ze wſzech ſtron obſkoczyć. Przyſzło ſie napierwey potykáć



Turcy poráżeni

Kroátom ſpołecznie z Huſárzámi/ ktorzy chwilę z Turki czyniąc/ tyłu potym podá‑li/ a dáley ſie vćiekáć gotowáli: Ale Awerzbek naywyſzy ich Hetman nádiácha‑wſzy/ znowu bitwę náprawił/ á ſwych ku potykániu wyſłał/ poſtáwiwſzy im ná pośiłek Ślężaki/ á trzy chorągwie ludu Ceſárſkiego ſłużebnego/ ktorzy wſzyſcy z wielką ochotą ná Pogány vderzyli/ a ſtrzelbą ſwą ich pomieſzáli/ ták iż Báſzá na‑pierwey vćiekáć począł: záczym gdy Turcy ku moſtu poſpieſzáli/ Chrześćiánie w dobrey ſpráwie będąc/ prędko ich odegnáli/ a moſt opánowáli: Turki vćiekáiące mordowáli/ ktorzy widząc ze wſzech ſtron ná ſie śmiele Chrześćiány nábiegáiące/ w rzekę Odrę/ y w Kulpę wſkákowáli/ á iż brzegi przykre a głębokie były/ bárzo ſie

wiele

wiele Pogan potopiło: wiele ich Chrześciánie pomordowáli/ bo żadnego Hetmáni żywić nie kazáli/ tylko dwá tyśiąca koni zdrowych Chrześcianom śie dostáło: dźieśieć proporcow Tureckich odięli. Zatym Turcy ktorzy ieszcze byli w obozie/ obáczywszy że im iezdę zbito/ prochy/ y wszytko co w obozie było/ popalic vmyślili/ ogień założywszy/ sámi z gárdły vćiekáli: ale Chrześciánie predko nadbiegszy/ on ogień vgásili/ á oboz opánowáli: dźiał wielkich wźięli dźiewięć/ miedzy ktoremi iedno było/ ktore niekiedy było Chrześciánom wźięto/ zwáno ie Kathyánteryną/ tym naywiętsze szkody przy dobywániu miast y zamkow czynili: prochu/ kul/ y innych rynsztonkow woiennych wiele nábráli. Bászá Bośneński w tey bitwie zginął/ y Begow kilka: ták twierdźili/ że nie było pámięći/ áby kiedy Chrześciánie ták znáczną bitwę nad Pogány wygráli/ y ták wielką szkodę im vczynili/ iáko w ten czas. Hászán Bászá/ ktory był naookrutnieyszy nád Chrześciány/ v mostu w wodźie naleźion w odźieniu kosztownym/ drogiemi perły y kámieńmi sádzonym/ podle niego Achmet Wyszyry/ syn Bászę drugiego: ná innych mieyscách inni spráwcy Tureccy pobići leżeli. Po tym sławnym zwyćięstwie wszyscy szli do kośćiołá/ y padszy ná koláná/ P. Bogu dźięki nabożne czynili.

Tegoż roku pięćdźieśiąt żołnierzow z zamkow pogránicznych Chrześciáńskich/ ziáchawszy śie ná picowánie/ w Tureckie dźierżáwy wiáchali/ á przez Dunay śie przepráwili/ támże wpádli ná trzy tyśiące Turkow: á widząc że przed nimi trudno wyśdź/ postánowili do gárdł swych bić śie z nimi/ abo mężnie pomrzeć/ abo śie przez ich woyská ná drugą stronę przebić: Skoczyli zatym w onę wielkość Pogan/ y długo dosyć mężnie z nimi czynili: Turcy obawiáiąc śię zásadzki/ by nie było kedy więcey Chrześcian/ wolno ich puśćili/ á sámi ná mieysce bespieczne viáchali. A gdy kilká łodźi ná brzegu Dunáia vyzrzeli/ wźięli od nich spráwę/ że niemász więcey Chrześcian/ iedno tych zuchwalcow pięćdźieśiąt/ dopieroż śie do nich znowu oobroćili/ ktorzy ták śie długo im bronili/ poki im prochu y kul ostawáło: potym wszyscy zbići/ tylko ich czterech poimano/ ktorych do Konstantynopla zasłano/ támże trzemá ręce y nogi poućinano/ y drzewy przebito: nakoniec popalono/ á czwartego dźiwnemi mękami strapiwszy/ tákież też spalono.

Pięćdźieśiąt Chrześcian ná trzy tyśiące Turkow.

Potym Turcy mszcząc śie oney porażki swey pierwszey/ przyćiągneli z wielkiemi woyski znowu do Węgier: klasztor Zyzek/ zamek Wesperyn/ Wezzan/ Totysz/ y Paláte opánowáli. Potym Melcher Kedey/ stárszy nád Slężaki/ nápadł ná dwá tyśiąca Turkow/ ze trzynastą set swoich/ poraźił ich ná głowę/ á dźiatek im Chrześćiańskich trzy stá odiął/ ktora porażká nie pomału Turki ztrwożyłá. Potym ich znowu Chrześciánie pod Białográdem dźieśięć tyśięcy poráźili/ gdźie trzech Begow y Synai Bászá zginął: zdobycz też tám niemáłą Chrześciánie otrzymáli/ strzelbę wszystkę/ żywność/ wozy/ y wielbłądow do stá/ zaczym tákowe sczęśćie dał był tám Pan Bog Chrześciánom/ iż zá ieden rok 15. zámkow bez rozlania krwie opánowáli/ to iest/ Hatwan/ Wecke/ Sabate/ Filak/ Diwin/ Hatynath/ Sethczyn/ Pláwenstain/ Dregel/ Hulwock/ Holdek/ Sámak/ Wugách/ Westche/ Pálánkę/ gdźie ták szeroką kráinę ná ten czas Pogánom odięli/ iáko iest sáme w sobie szerokie ArcyXięstwo Rakuskie/ strach wielki był ná Pogány/ ták iże ze wszystkich miast przyległych y zamkow/ co mieli nadroższego/ wszystko ná Budzyn zwieźli/ w ktorym mieśćie tákowe w ten czás były skarby/ zá ktoreby mogł sto tyśięcy woyská/ przez cáły rok wychowáć zaczym gdźieby śie byli tego roku Chrześciánie w gromadę zeszli/ snadnieby byli Białogrodu/ Budzyniá/ y innych co przednieyszych miast y zamkow dostáć mogli.

Sczęśćie Chrześćiáńskie ná Pogány.

Tegoż roku w Wenecyey/ w grunćiech kośćiołá ś. Wáwrzyńcá/ gdy źiemie wymiatali mulárze/ nálezli skrzynię drzewiáną á w niey drugą ołowiáną/ pełną złotych pieniedzy stárodawnych portugałow: ktorą oni zánieśli do swego Mistrzá stárszego/ ktorą skrzynię gdy on odewrzeć kazał/ obaczył ták wiele złotá/ zápowiedźiał wszystkim áby tego nikomu niepowiadali/ podźielili śię zátym o.. nimi pieniędzmi/ á onę skrzynię do wody wrzućili: á gdy ieden towárzysz potrzebien będąc/ wźiąwszy dwá dukáty z tych pieniedzy/ szedł do złotniká/ á pytał śię co by mu zá nie dáć chćiał? Złotnik obaczywszy ták kosztowną stárożytność/ y ktemu tá

Skárb náleźiony w Wenecyey

kowych

kowych pieniędzy iáko żywo niewidział/ bo ná iedney ſtronie były trzy chorągwie/ á ná gorze krzyż/ á ná drugiey ſtronie kilká liter Chaldeyſkich/ kupił ie ſobie ná dziw: y ták ſię to potym wyiáwiło.

Dziwy ná powietrzu.

Roku 1594. Zá pánowánia Ceſárzá Rudolphá rozmáite przypadki ſczęśliwe y nieſczęśliwe w Węgrzech były. A w tym Mieśiącá Październiká/ Sultan Murat zebráwſzy woyſko przećiwko Chrześcianom/ wyiachał z Konſtantynopolá/ áby ie oglądał/ w tym wielka náwáłność ná niebie ſię wſczęła/ ták iż namioty/ wozy/ y męże z końmi powaláłá/ z ktorego potym zaburzenia pádáły krzyże ná ſzáty Pogáńſkie. Wielce ſię z tákowego cudu przeląkł Sultan Murat/ ták że wſzyſtko woyſko ſwe do Konſtantynopolá obroćił/ á ſam z onego przeląknienia zániemogł/ á położył ſię y záſnął/ w tym mu ſię zdało we śnie widzieć wielkiego męża/ ktory iedną nogą ſtánął ná wieży Konſtantynopolſkiey/ á drugą ściągnął ná morze/ á rámioná podnioſzſzy/ iedną ręką ſłońce/ á drugą mieśiąc trzymał: A gdy ſię temu dziwował Sultan Murat/ on mąż nogą wieżę rozrzućił/ ktora gdy vpádłá/ kośćioł y ſtolicę Ceſárſką połamáłá/ á w tym ſię Murat ze ſnu obudził/ y wſzyſtkich wieſczkow zwołáć ku ſobie roſkazał/ ktorym ſen ſwoy oznaymił/ á żądał od nich tego/ áby mu go wyłożyli/ ktorzy mu po krotkiey chwili zgodnie powiedzieli: iże Sultan ſwą mocą Chrześćian niezwalczy/ bo ſię Machomet gniewa/ á iáko ná Turki te krzyże pádáły/ ták wſzyſcy Turcy ná ktore ſpádły te krzyże máią mordowáć mężnie Chrześciány/ ktorzy ſię w krzyżach kocháią/ czego ieſli nieuczynią/ Máchomet Prorok wieżę wielką y kośćioł/ ſtolicę Ceſárſką połamie y wniwecz obroći. Zá tákowym ich proroctwem/ przyśiągł záraz Sultan Murat/ wſzyſtkę moc ſwą ná Chrześciány obroćić/ á nie przeſtáć walczyć/ áż pierwey wſzyſtek świát gdzie iedno Chrześciánie ſą ſpuſtoſzy y opánuie. A w tym chcąc

Wrożká Turecka o ſwym ſczęśćiu.

ſwego ſczęśćia ſprobowáć/ Beklerbek Grecki/ ieſli ná iáką wrożkę/ czyli też ták chcąc dzieie ku śmiáłośći wpráwić/ zebrał ich ná gromádę ośm ſet/ ktore ná dwoie rozdzielił/ iedne názwał Gaury/ á drugie Biſurmáńcy/ tym dał háſło IESVS, á tym Hálá Gálá: ktorych ná dwor Ceſárſki záwiodſzy/ Hetmanom przypowiedział/ áby z ſobą bitwę zwiedli/ ktora ſtroná zwyćieſtwo otrzyma/ hoynie vdarowána ma bydź: Ci co Jezuſowego Háſłá vżywáli/ wygráli/ á bili ſię ták mężnie/ że drugich nápoły żywych z placu nieśiono: y ták z tego kunſztu ná Pogány wielka boiaźń pádłá/ ták że to ſobie zá zgubę pokłádáli.

Kozacy Turki woiuią.

Tegoż Roku Kozacy koło Kiliey y Białogrodu/ wielkie ſzkody Turkom poczynili/ zdobycz wielką wywieźli/ dział wielkich y polnych wiele pobráli/ wielką trwogę miedzy Pogány y boiaźń ſrogą vczynili. Potym opánowáli pod Turki Nowygrad y Oſtrochom/ Beklerbek Nowogrodzki iachał ná Budzyń/ ktorego Baſzá Budzynſki do więźienia wſádził/ iż ták mocną twierdzę vpuśćił.

Chrześćiánie pod Turki zamki biorą.

Tegoż roku Polacy Tatáry/ ktorzy ſzli ná pomoc Turkom do Węgier/ porázili/ y niemáło od nich koni y łukow z ſáydakámi nábráli.

Dziwo dziwnie narodzone.

Tegoż Roku w Xięſtwie Luneburſkim vrodził ſię dziwny dziw/ ná ktorego głowie nie było ſkory/ iedno iákieś grube á ſzkárádne mięſo miękkie/ á żadnego mozgu nie było/ iedno tylko vcho miał/ y to nie zupełne/ nie otwárte/ iedno oko/ weyrzenie ſtráſzliwe/ podobieńſtwo tylko było oka/ ále byłá iákaś ſtráſzliwa iáſkinia/ wiec nie źrzenicá/ ále raczey węgl był czarny/ żadnych barw niemáiąc/ ani ſię nigdy nie ruſzyło/ ále ták iáko málowáne ſtáło/ noſá nie miał/ iedno iákiś ſpro ſny kęs mięſá/ ná tym mieyſcu/ pod ktorym byłá dziurá ſzeroka otwárta/ przez ktorą było wſzyſtko widzieć: vſta iego okrągłe/ z ktorych ięzyk wiśiał/ vſtáwicznie otwárte były/ żadnych warg nie miał/ dwá zęby długie á oſtre były/ owa ſzpetnośći iego żaden opiſáć nie może/ vſtá nád przyrodzenie miáło ná inym mieyſcu/ á ná pierśiach iákieś ſkrzydłá z mięſá wiśiáły/ v ręku po trzy pálce zupełne miáło żadnych członkow ábo przerzędow niemiáło/ zroſłe wſzyſtkie były: kolan tákież ani czáſzek ná kolánach nie miáło/ tylko ieden członek był: byłá żywa połtorá dniá y noc całą/ á płákáłá żáłośnie.

Cauſz do Polſki Turecki o

Tegoż roku Cauſz Turecki do Polſki przyiáchał z liſtem/ od Amurátá Sultaná/ do Krolá/ opowiádáiąc/ iże wielki Chám Tátárſki Sultanowi obiecał poſłáć

dwakroć ſto tyśięcy Tátárow woyſká do Węgier/ tylko iże ſię ruſzyć niechce/ ażby
miał pewną obietnicę od Polakow/ że im Kozacy Nizowi niwczym nie będą ná
przeſzkodźie: w czym ſtałośći przymierza domawiáli ſię. Panowie Polſcy Seym ná
to złożywſzy/ wſzyſcy ſię zezwolili/ nie czynić nic kwoli Pogáninowi: A z tym cze-
káli przyiazdu Krolá J. M. ze Szwecyey. Murat Sultan nie czekáiąc reſponſu/
ále przez moc nie tylko ziemią/ ále y morzem/ Chrześciánom ná zgubę woyſká wiel-
kie gotował: á ták iedno do Dalmácyey/ á drugie do miáſtá Segny obroćić vmy-
ślił: á iżby mu to ſnádniey przyſzło/ Poſłá ſwego do Wenetow wypráwił/ aby
przez morze Adryátyckie wolno ludźie iego przepuśćili: Ná co Wenetowie żadną
miárą pozwolić niechćieli/ bo ſię bali zdrady Pogáńſkiey/ gdyż oni czáſu ná wſzy-
ſtko pátrząią/ ále pokoiu nikomu nie rádźi trzymáią/ gdy z kogo ták wiele mocy
mieć mogą. A w tym Krzyſztoph Tyffembách/ ze dwudźieſtą tyśięcy ludu Wę-
gierſkiego/ Hátwan zamek y miáſto/ ktore byli Turcy pod Węgry wźięli/ obległ:
Turcy widząc ſwą niewolą/ ku Budzyńſkiemu Báſzy poſłáli/ żądáiąc o pomoc:
Báſzá záraz im woyſko ná odśiecz poſłał/ z ktorym gdy ſię Chrześciánie potkáli/
záraz w nich zá pomocą Bożą ſzkodę niemáłą vczynili. Turcy widząc wiele ſwych
ná ziemi leżących/ á oprzeć ſię nie mogąc/ vćiekáć poczęli/ ktore Tyffembách z
ſwym rycerſtwem gonił/ bijąc/ śiekąc/ áż do Budzyniá. Tám ſtrzelby y inſzey zdo-
byczy niemáło Chrześciánie nábráli. Dźiał polnych 13. wielkie 4. ktore zowią Or-
gány: Chorągwi 24. więźniow do kilku ſet. Támże záraz y zamek Hátwan/ Zábo-
le/ Jaſperyn/ Tokay/ Agier/ y Oſtrohom/ z ktorego Turcy vćiekli/ Chrześciánie o-
pánowáli. Tegoż czáſu záraz Arcykśiążęćiu Rákuſkiemu/ Máthyáſzowi brátu Ce-
ſárſkiemu z zamku Oſtrohonu/ 22. głowie Tureckie/ y czterech żywych rycerzow
poſłano: A potym im dáley/ tym więcey Turkow vbywáło.

Przepuſzczenie Tátar do Węgier.

Wenetowie Turkom nieprzyiáźni.

Tyffembách Turki gromi.

Zdobycz Chrześciáńſka z Turkow.

Tákowe nieſczęśćie ſwe widząc Sultan Murat/ ná rozlicznych mieyſcách z
Chrześciány wielce ſię gniewał/ záczym śiłę ſwą wſzytkę przećiwko im obroćić v-
myślił/ y wytráćić wſzytkie do iednego/ ná co przyśięgę Máchometowi vczynił:
ze wſzytkich páńſtw ſwych lud wielki zebrał/ y v wielkiego Chámá Tátárſkiego/ po-
moc ſobie wielką iednał: Ale iż Polacy niechćieli ich przez ſwe gránice przepuśćić/
oni wielką mocą przebić ſię gdźie indźiey vmyślili: przebiło ſię ich do śiedmidźieśiąt
tyśięcy dobrych Junakow przeſzli miedzę/ y weſzli do ziemie Węgierſkiey: wielką ſzko-
dę ná ten czás Pogánie w Węgrzech y ná Podgorzu vczynili/ czego ſię P. Boże po-
żal/ że ná nie zgody nie było: Ale iednák pod Temeżwárem dotrzepáli im Węgrowie.

Turcy przebili ſię do Węgier.

Ná wielu mieyſcách tego czáſu/ Ceſárzowi ná Pogány wielka pomoc byłá/
w Hiſzpániey: Od ſámego Biſkupſtwá Toletáńſkiego ſto tyśięcy dukátow wybrá-
no: z Rzymu od Kárdynałow tyśiąc iezdy/ y cztery tyśiące piechoty. Xiążętá He-
trurſkie z niemáłym ludem wypráwili ſię dwáy brácia/ doſyć doſtátnie y bogáćie/
do Węgier. Pan z Rotenawu cztery tyśiące piechoty przywiodł. Mieli wielkie
woyſká Chrześciánie/ ále śmiáłośći nie było/ á to dla tego/ że vſłyſzeli o dáleko więt-
ſzym woyſku pogáńſkim z Synái Báſzą leżącym/ miedzy Budzyniem á Biłágro-
dem/ ktorego było połtorákroć ſto tyśięcy/ á do tego Tátar Chámá Wielkiego/
dwakroć ſto tyśięcy. Węgrowie z Arcykśiążęćiem namioty ſwe/ ná drugiey ſtro-
nie Dunáiá pod Komárnem rozbite mieli/ záczym nie mieli iáko Turcy do nich: ie-
dnák Totys zamek mocny opánowawſzy/ do Rábu ſię wezbráli/ ktorego Synái
Báſzá z wielką mocą y bez przeſtánku dobywał/ wſzákże iż nic ná on czás otrzymáć
nie mogł/ Jánczárowie w deżdż wielki/ czás vpátrzywſzy/ z taboru ſwego wypad-
ſzy/ z wielkim á ſtráſzliwym wołániem/ ná żadnię báſztę mieyſcką vderzyli. Przele-
knieni Chrześciánie do miáſtá vćiekli/ á w tym Jánczárowie báſztę opánowáli/
y trzy chorągwie z niey wywieśili. Chrześciánie z onego przeſtráchu k ſobie przy-
ſzedſzy/ ſercá ſobie dodawſzy/ wielką mocą/ Pogány z báſzty wypárli/ á pewniey y
czuyniey ſtrzegli y bronili: Turcy iednák nie przeſtawáli przez wodę ſię piáwić/ ácz
z wielką ſwą ſzkodą.

Poczty Chrześciáńſkie ná Turki.

Liczbá ludu Pogáńſkiego.

Turcy Rabu dobywáią.

Tegoż czáſu w wyżſzych Węgrzech/ Rácowie máiąc pomoc od ludźi Śiedmi-
grodzkich/ Temeſzwárſkiego Báſze/ ze czterma tyśięcy ludźi ná głowę poráźili/
y Temeſzwar wźięli: á potym dwieśćie Tátar poráźili/ w tey bitwie zábili 43.

Turcy od Rácow porażeni.

Turcy Węgierſki oboz ſplondrowáli.

Begow/ Zpáchilow wiele / y Oſtrochomſki Beg poległ. A ták ſię dźień po dźień vtarczki z Chrześciany dźiały. Jednego rázu vyzrzawßy Turcy/ iż ná nie Chrześciánie czeſto nácieráią/ onych też dźieśięć tyśięcy przez Dunay ſię przepráwiło/ iedni w Galerách/ drudzy drew ſobie nawiązawßy/ w nocy ná Węgry we ſpiączki vderzyli/ tám naprzod ná dwá tyśiącá mieſzczan y przekupniow pobili: drugich rozegnawßy/ oboz im opánowáli: wozy/ żywność/ prochy/ ſtrzelbę/ y pieniądze/ ktore były żołnierzom ná záplácenie nágotowáne/ pobráli/ wozow dźieśięć tyśięcy/ Naw ſto/ okrom 10. wielkich Galer/ ná ktorych było ſto y dwádźieśćiá dźiał: Drudzy ledwie vßli z tego pobowu: gdźie ſtáło ſię Chrześćiánom ßkody więcey niż ná pięćkroć ſto tyśięcy Otrzymawßy tám zwyćięſtwo Pogánie nád ſpiącymi Chrześćiány/ w pychę ſię zbytnią podnieśli/ y wielkie im ßkody w ßerz y wzdłuż poczynili: Weſperyn/ y Weyſkiethera nie dáleko od Wiednia ſpalili/ wiele ludźi w niewolą pobráli/ y ßeroko źiemię práwie puſtą vczynili. Nie długo potym Tátárowie pod Attemburgiem w Węgrzech/ przez Dunay ſię przepráwiwßy/ Weyſemberg ſpalili: Toż dopiero dniá 23. Wrześniá/ Synái Bäßa ſwych obietnicámi vpewniwßy/ á ku pyßę ie podniozßy/ do dobywánia Rábu vśilnieyßego podwiodł/



z obu ſtron wielka bitwá byłá/ od weśćia słońcá áż do wieczorá/ wßákże Turcy wielką ßkodę wźiąwßy/ odwrot vczynić muśieli. Názáiutrz/ y trzećiego dniá Rábu dobywáli/ gdźie im przez ten czás lepiey niż do dwunáſtu tyśięcy ludu Chrześćiánie zbili: Wßákże iednák báßtę iednę podkopániem/ y podłożeniem prochow wywroćili/ y tym rumem przekop mieyſcki nápełnili/ źiemię przyczyniwßy. Potym znowu ráno/ trzemá ßturmy miáſtá Turcy dobywáli/ iednák przedśię od mieſczan wßelką mocą Turkom przyſtępu broniono/ wiele Turkow poginęło/ iednák nieprzyiaćiel odſtąpić niechćiał/ całe pięć dni podkopywáiąc/ y kulámi ogniſtemi do miáſtá ſtrzeláć kazał: ták iż dwie báßćie wźiąwßy/ z ktorych mu iuż snádnieyßy przyſtęp był: zwątpiwßy obleżeni w mieśćie/ w wielką boiaźń wpádli. Zaczym Ferdynand Hrabiá z Hárdeku/ ktory był ná obronę miáſtu z ßeśćią tyśięcy ludźi zoſtáwiony/ námowiwßy ſię z inymi Hetmány/ do Synái Bäße rokmiąc o pokoy poſłał/ aby tym czáſem ſłußne kondycye o podániu miáſtá z ſwoiemi vczynił/ powiádáiąc/ iż ſię nie zbrojnem tákowey mocy nieprzyiaćielſkiey żadną miárą/ áni

chocbyſmy

choćbyſmy ſię obronić mogli/ poſiłkow na pomoc żadnych nie mamy/ żebyſmy ich z tąd odpędzić/ y z náſzey ziemie wygnáć mogli/ á ták muśiemy rádzi nie rádzi ſię poddáć. Poddáli ſię tedy pod tákowemi kondycyámi/ że im wolno było wſzyſtkim z żonámi/ z dziećmi/ y z máiętnośćiámi/ y z orężem/ z miáſtá wynidź/ y z podnieśionemi chorągwiámi do Attemburgu iść/ ktorych mieli Turcy ſpokoynie przeprowádźić: Pozwolili Turcy ná te kondycye/ ale ich nie ziśćili we wſzyſtkim: bo Hrábię z Hárdeku wolno puśćiwſzy: ludu Włoſkiego pomordowáli wiele/ y ze wſzytkiego złupili: y tákći ten Hrábiá z Hárdeku przehárdekował Twierdzę ták ſłáwną y mocną ná Węgierſkiey gránicy/ ktore było obroną wſzytkiego Chrześćiáńſtwá. Záſtáli tám Pogánie zdobycz niemáłą/ Winá trzy tyśiące kuf/ mąki/ y inney rozmáitey żywnośći/ ktoreyby mogli byli mieć do dwu lat: dział wielkich ſto y dwádzieśćiá/ prochu doſtátek wielki/ y wſzelkiey Armaty ku obronie áż nád miárę było: Synan Báſzá z tákowego ſię ſczęśćia ráduiąc/ oznaymił/ ten Tryumph Murátowi Sułtanowi pánu ſwemu/ ktory mu z tąd wielką pochwałę dawaiąc dźięko wał: rozumieiąc też że tám miał czegoś więtſzeg dokazáć. Jákoż kazał Báſzá miáſto y báſzty nadwątlone/ iáko znowu nápráwić wały wypełnić/ kośćioł ziemią nápełniwſzy/ ná wierzchu ſtrzelbę poſtáwić dał/ á wſzyſtko práwie ná moc ſpráwił.

Węgrowie Rab vtráćili.

To wſzyſtko odpráwiwſzy/ cztery tyśiące Jánczárow/ á dwá tyśiącá iezdy ná Rábie zoſtáwił/ á ſam ſię z woyſkiem do Komárná obroćił/ miáſtá mocnego y bogátego/ od Rabu cztery mile/ támże ſię położył obozem nád Dunáiem. Beklerbekowi podkopywáć ſię kazał/ á rubemi działy z drugiey ſtrony oſádził/ ále Komárſcy wielki im odpor dáli/ że muśieli odſtąpić/ zwłaſzcá że Chrześćiánom ſzły poſiłki: Támże Turcy przez Dunay pomośćie zbudowánym ſię przepráwiwſzy/ moſt zápalili/ działá wſzyſtkie zábráli/ oprocz iednego/ ktore im było w błoćie vwięzło/ to Komárſkim ſię doſtáło. A wſzyſtkie Synai Báſzá/ niemocne/ ránne/ w obozie zoſtáwił vciekáiąc: tákież wielbłądy/ trupow pobitych/ áni z ſobą pobrał/ áni ich pochowáć dał/ zgołá wſzyſtkiego ná ten czás odbieżał.

Turcy pod Komárnem.

Synan Báſzá iádąc do Konſtántynopolá/ wiozł z ſobą ſkarb wielki/ ktory w Węgrzech zábrał/ o czym Wołoſzá y Siedmigrodzánie wiádomość máiąc/ záſtąpili mu ná ćiáſnych mieyſcách/ gdźie gdy go doczekáli wſzyſtko mu woyſko nágłowę zbili/ ſkarby poodeymowáli/ ſam Báſzá záledwie w máłym poczćie vćiekł.

W Turcech wnętrzna walká.

Tegoż czáſu w mieśiącu Grudniu w Konſtántynopolu ná dworze Sułtáná Murátá/ wſczęłá ſię zwádá y woyná wielka miedzy Jánczáry/ ták iż ieden Báſzá z śiedmią Agow zábit był/ á ſyn Ceſárſki ſzkodliwie ránny. Sułtan Murat vſłyſzawſzy o tey porážce/ rozgniewał ſię/ z gniewu wielkiego powietrze go ruſzyło/ wpadł w ćiężką niemoc/ y ták trzy dni/ y trzy nocy w tey chorobie leżał: ták iż go zá mártwego rozumieli: zaczął ſię nowy rozruch o nowego Ceſárzá/ boiaźń wielka w mieśćie byłá/ co dáley to gorzey było/ y tákći przedśię Murat z tego żalu zdechł.

Murat zdechł. Synan Báſzá porážon.

Po śmierći Murátá Sułtáná Máchomet ſyn iego brácią ſwą pobiwſzy/ ná páńſtwo wſtąpił/ o ktorego pánowániu Jánczárowie z innymi żołnierzmi dowiedziawſzy ſię/ wielki rozruch w Konſtántynopolu záczeli: po wſzyſtkich vlicach w trąby w bębny vderzyć kazáli/ á ták ſię wſzyſtko miáſto wzburzyło/ á gdy o tey okrutnośći iego nád brácią oznaymiono było/ powſtáli przećiwko poſpolſtwu/ wſzytko miáſto złupili/ á tákowey ſię okrutnośći nád Máchometem zemśćili

W Konſtántynopolu rozruch

Z tákowego ſczęśćia vćieſzyli ſię Mołdáwſcy á Siedmigrodzcy/ ſzli dáley/ á cztery zamki Pogánom wzięli/ iáko Pondeſzyn/ Nikopliſzyn/ Kile/ y Rebniz/ á zá tym w Grecyą weſzli/ á tylko dwádzieśćiá 4. mile od Konſtántynopolá záſzli/ wſzyſtko popuſtoſzyli/ á ná drodze dwádzieśćiá tyśięcy Tátarow zbili y rozegnáli/ częſte zwyćięſtwo ná Pogánach otrzymawáli/ ták iż piećdźieśiąt wozow/ głow Pogáńſkich/ co przednieyſzych Turkow do ſwego obozu przywieźli/ iáko o tym Merkuryuſz Gállobelgicus piſze. Zatym też y Węgrowie gdźie mogli Turkow vrywáli.

Tátárowie poráženi.

Roku 1559. Máchomet Sułtan widząc/ że mu z rożnych częśći woyſká vbywa/ poſłał Cauſzá do Budzyniá nápominaiąc/ aby wſzyſcy w ogotowiu byli á ku woynie ſię gotowáli/ á gdy im dádzą znáć/ áby ſię do obozu ziezdzáli/ á ktobyſmy

nie poſłu

nie poſłuchał tego roſkazania / takowy na pal miał bydź wbit / żony y dźieci potopić. Ziachały ſie woyſká wielkie do Temeßwaru / á to dla tego / aby ſie wßyſcy na Siedmigrodzkie Kśiążę obrocili. Báßá też tam Budzyńſki pod Temeßwar przyßedł / á zátym do Siedmigrodzkiey źiemie Geſtius Ferens naywyżßy Hetman Kśiążećia Siedmigrodzkiego od ßpiegow ſpráwę máiąc / z woyſkiem ſie rußył / á ßedł Turkom ná odpor / á ná ſłußnym mieyſcu ich czekał / á gdy ſie ich doczekał / dał im ták mężną bitwę / że nieprzyiaćioł máło żywych vćiekło : Temeßwárſki Beg śmiertelnie ránion / záledwie od Turkow vwiedźion z bitwy / wßákże ná drodze im zdechł. Hetmán Geſtius / Kśiążęciu ſwemu dwá proporca Tureckie / y inne znáki woienne Pogáńſkie odeſłał / z niezliczonemi woyſki Pogáńſkimi.

Iánczar tego ſie ważył.

Gdy ſie to ták w Węgrzech dźiało / Janczar ieden ſtáry / á rycerz dobry y nie głupi / imieniem Wáſnodus Gieſſus / ßedł do Sultáná Máchometá / á do niego te słowá mowił : Namocnieyßy Ceſárzu / długoli ſie Báßom / y innym woyſka ſwego Hetmánom zwodźić dáß : á ſwym y ſwych poddánych niebeſpieczeńſtwom nie chceß wyrozumieć : záż nie widźiß iáko oni nieprzyſtoynie / y zdrádźiecką pychą ſwą y z oycem twym / á pánem náßym zeßłym obchodźili / y z tobą obchodzą : W tymże przećiwko Bogu / y przećiwko Ceſárzowi Chrześćiáńſkiemu zgwałćiwßy pokoy / woynę podnießli. Otworz oczy / á pátrz iákowa ich ieſt zdrádá / á iáko nieprzyſtoynie możności twey vżywáią : Synan báßá nad inne chce bydź chwalon / á on y Rábu mocą / y Rycerſkim ſpoſobem nie doſtał / iáko zwykli twoi przodkowie / ále pieniędzmi drogo okupił zdrádliwie / rozważ to ſobie iáko ſie z tákowey ßkody wywikłeß : O Rabie / Rabie / wielkieieś ty rádośći y weſela przyczyną / áby wßyſtko Chrześćiáńſtwo miáło bydź zá tym zhołdowáne / záiſte ſie omyliß. Siedmigrodzka / Wołoſka / y Multáńſka źiemia / y Bulgárya / od kąd tobie Ceſárzu / z miáſtem twoim Konſtántynopolem / y z innymi kráinámi / ieſt iáko gumnem / á ſpiżárnią / zkądeś żywność miał / z inąd ſą drogi zámknione / áni ze wſchodu / áni z záchodu nie doczekaß ſie żadnych potrzeb ku żywnośći / że nic nie rzekę o namożnieyßym woyſku twym / ktore teraz w Węgrzech ieſt / iáko ie wychowaß : Mięſo / chleb / wino / owies / bárzo drogo przedáwáią / ták iże śiodłacy dáley tego nádeżyć nie mogą / głodem wielkim nie tylko ludźie / ále y dobytki zdycháią. Koniec twoie dobrze do Węgier zaydą / ále áni ty / áni twoi Rycerze pewnie ſie wychowáią : tákową nędzę ſam dobrze znaß / iednák oczu ſwych z dobrym baczeniem niechceß podnieść / ábyś obaczył ſługi ſwe / że oni nie twego / áni poſpolitego / ále włáſnego ſwego pożytku pátrzą. Tákie słowá Máchomet Sultan gdy vſłyßał / záraz go dał do więźienia / á kazał pytáć z czyieyby naprawy ták beſpiecznie mowił / y chćiał go dáć ná quæſtye / ále inßy Jáńczárowie zeßli ſie / y przyśięgę miedzy ſobą vczyniwßy / że do gárdł ſwych nie odſtąpią / wźięli go gwałtem z więźienia.

Iánczárowie przy ſobie ſtoią.

Cudá przy obráźie naświętßey Pánny.

Tegoż roku gdy ſie woyſká Pogáńſkie zebráły / y rozieichały po kráinach Węgierſkich / wielkie ßkody poczyniły ze wßech ſtron / ták iż práwie ogniem á dymem polá ſie kurzyły / miáſtá / wśi / włośći / kośćioły / y kláßtory / poplondrowano. Trafiło ſie w onym plondrowaniu w miáſteczku Montániey / że ieden Turczyn obraz Naświętßey Pánny rąbáć począł / z ktorego krew wyſkoczyłá : Co gdy ſie miedzy ludźmi rozgłośiło / wiele ślepych / głuchych / chromych / y innych niedołężnych ſie zchodźiło / á byli vzdrowieni. Miedzy ktorymi Sámuel Kśiążę Sábadyńſkie gdy ſie tego dowiedźiał / á będąc wielkim prześládowcą y náśmiewcą tákowych obrázow : ßedł też tám lekce ſobie ten obraz poważáiąc : bydlę ślepe ktore miał w oborze ſwey ku temu obrázowi kazał przywieść / y áby mu wzrok przywroćił / żądał z pośmiechem : Ale Pan Bog ktory ludzkie ſercá zna / ták mu to nágrodźić raczył / otrzymał to czemu nie wierzył / bydlę ono przeyźrzáło / á ſam olśnął : nie trzebá Pánem Bogiem y Swiętemi iego kuśić. Jedna pani chora bárzo przyobiecáłá / ieſliby iey Pan Bog zdrowie przywroćić raczył / wßyſtkie ßaty ſwe co nalepße tám zoſtáwić vmyśliłá / wyſłuchána w żądzy ſwey / gdy tám záßłá / á odnioſłá dar obiecany / będąc zdrowa / żáłowáć poczęłá onych ſwych rzeczy / zátym iey ono wßyſtko w dom odnieśiono / ſámá nie wie kto / á oná niemoc znowu ſie do niey nawroćiłá / nie ćierpiał Pan Bog pokrętych myśli iey. Jeden Pedemontan Heretyk wielki / iadąc

na konių

ná koniu potkał iednego furmaná / á on wiozł kámienie / pytał się go / dáleko ie wieźie / powiedział mu / iże na to mieysce święte / áby ku pámiątce Naświętszey Pánnie kościoł zbudowano : ná co on Heretyk rzekł : lepiey aby wieprzom karmnik zbudowano na tym mieyscu : Záledwie to wyrzekł / á oto się rozstąpiłá ziemia / á koniá / y tego po szyię pożárła / y ták cáłe trzy dni trwał / aż się vćiekł do tey przenaświętszey Pánny / á odpuszczenie bluźnierstwá swego / za przyczyną iey / od Páná Bogá otrzymał : By ták tylko Pan Bog raczył karáć niewierne / tedyby się znowu nie mieszkaiąc Winnicá iego nápráwiłá / ktorą rozmaići Kácerze / y przeklęći / świętych Páńskich prześládowce / rożnemi áfektámi zarazili.

Cudá przy obráziech świetych.

Roku 1596. Miesiącá Czerwcá deżdż krwáwy v Strálundy miástá / w Pomorskiey ziemi ná niektorych ogrodźiech / *ante Franconam portam*, w nocy spadł / á tego ztąd doszli / gdy ná ziołach / ná trawie / czerwonośc obaczyli / tákże na płotnie ktore ná blechách bielono / kropie czerwone krwáwe náleziono : A gdy te kropie niewiásty práły / nie mogły ich żadną miárą wypráć / owszem im ie bárziey práno / tym znácznieysze były. Czego Konrad Sklusenburski / *Ecclesiastes, sanctæ Theologiæ Doctor & Professor* poświádcza. *Mundi furiosi, fol. 123.* Dźiwnie wprawdźie P. Bog to krolestwo Węgierskie / wszelákiemi bogáctwy / y skárby rozmáitemi / we złoto / we srebro / w obfitość ziemie / y w lud Rycerski był vbłogosłáwił / że práwie tę ziemię złotym iábłkiem zwano / y záwsze to iábłko kwitnęło / krásy y pięknośći swey nie trácąc / poki tám státeczność wiáry Chrześćiáńskiey powszechney Katholickiey / między wiernemi wyznawcámi iey chowána byłá : Poki Bogá wszechmogącego w Troycy świętey iedynego wyznáwáiąc / Naświętszą Pánnę zá Pátronę y opiekunkę swoię mieli : ale skoro rożne Sekty Heretyckie poczęły się między niemi roskrzewiáć : skárał ich Pan Bog zá niewdźięczność widomie / że oto práwie trzy częśći krolestwá tego przeklęty Bisurmániec ozionął : A dáley co się stánie / Pan Bog sam wszechmogący wie / ktory wszystkim władnie / ten sam wszystko wie / ten może y winnicę swą ktorą sam swemi naświętszemi rękomá sczepił / cudownie náprawić / y wiernych swych / ktorzy w Bisurmáńskich okowách stękáią / może znowu z miłośierdźia swego oswobodźić / y znowu do iednośći wiáry przywieść / iedno go o to szczyrym á zgodnym sercem wszytkim Chrześćiánom prośić potrzebá.

Deżdż krwáwy.

KSIĄG X. CZĘŚĆ III.

W ktorey śię zámyka krotiuchne

Opisánie Libiiey, Azyey, Syryey, Assyryey, Antyochiey, Medyey, Arábiey, Mezopotámiey, Persyey, Bábiloniey, Thrácyey, y innych: A naprzod opisánie Libiey.

NA południe / nieco się ku zachodowi od Sármácyey Europskiey nachyláiąc leży *LIBIA* / trzećia część świátá / ziemiá ze trzech stron morzem wielkim Oceanem obległa / od Wschodu / od Południá / y od Zachodu : á od Połnocy morze ie Europskie / ktore zowią *Mediterraneum*, to iest międzyźiemne / obtoczyło. Ma też od wschodu słońcá rzekę wielką *Nylum*, ktora áż z Indyey wychodźi / y morze Czerwone / ktore ie dźieli od Azyey / dźieli ie też morze Arabskie od Arabiey. Tey częśći świátá więtsza iest połowicá pustey / częśćią dla wielkiego gorącá / częśćią też dla zwierząt iádowitych / ktore się tám w pustyniách rodzą : iáko

Zwierzętá rozmáite.

ſą Lwi/ Słoniowie/ Bázyliſzkowie/ Kokodrylowie/ Pardowie/ Małpy/ Oſłowie dźicy rogáći/ y rozmáity narod Smokow: tákież wężow ktore cáłe láto nie piią/ bo tám ládá gdźie wody niemáß/ przeto ſą iádowite: iáko piſzą/ iż tám naywiecey ludźi zemrze iádem źwierzęcym/ niżeli wrzodámi/ ábo śmierćią przyrodzoną/ zwłáſzcza gdźie *Torrida Zona*, w pośrzodku Afryki/ przeto tá częśc świátá nie byłá przedtym dobrze znáioma ſtárym Koſmográphom prze wielkie puſtynie/ áż dźiśiey ßy żeglarze lepiey przewiedźieli. Herkules ná on czás przeważny/ będąc ná morzu/ á rozumieiąc że tám iuż koniec świátá/ záłożył ſłupy kámienne w morzu/ ná przodku Afryki/ ná końcu Hiſzpániey/ gdźie ſię dźieli morze Medyteráńſkie z wielkim morzem Oceanem/ dźiś ie zowią *Słupy Herkulesowe*: Naywięcey tám Portugálczycy záieżdżáią/ ktorzy wynáleźli wiele nowych kráin y wyſep/ z rozmáitemi ludzkiemi narody/ o ktorych ſtárzy Koſmográphowie niewiedźieli.

Słupy Herkulesowe.

Ma w ſobie Libia wielką żywność/ y vrodzay zboża/ gdźie ludźie mieſzkáią/ zwłáſzcza około Egiptu przy rzece Nylu: ábowiem po wylaniu tey rzeki máią znaki pewne/ ieſli żyzność ábo głod ná przyßły rok będźie: ieſli iedno 12. łokći wyleie/ tedy głod/ bo nie donieśie tego gnoiu/ ktory czyni płodne role v nich: á kiedy wyleie ná 14. łokći ábo ná 15. to iuż iedno godują/ wolni ſą od wßyſtkie° dobytki záwárßy [illegible] czwartego mieśiącám żniwo przychodźi. Po wylaniu záś wielkim/ tráći im wodá znáki/ iż niewiedzą gdźie czyia rolá/ áż znowu pomierzáią wßytko: przeto piſzą/ iż Egiptcyánie napierwey tę náukę wynáleźli Geometryą/ to ieſt rozmierzánie: A to wylewánie bywa ná káżdy rok/ od ś. Janá lećie/ kiedy ſłońce iuż wyżßey nie chodźi/ zowią gi *Solſticium æſtiuale*, áż do tego czáſu/ gdy ſię porownawa noc ze dniem o ś. Lampertym/ iáko o tym ßerzey ſię opiſzie w Peregrynácyey Rádźiwiłowey.

Rzeká Nilus co ſprawuie.

Kto naprzod wynálazł Geometryą.

W tym Nylu rodzą ſię Kokodrylowie iádowići/ Smocy z iáiá/ ktore będźie ták wielkie iáko gęśie/ vrośćie ná dłuż łokći 16. ná grzbiećie ma twárdą łuſkę/ iż iey żadnym żelazem áni ſtrzelbą/ nic nie vczyni: ięzyká nie ma/ ludźie y źwierzętá chwyta/ ná brzegu Nylowym naczęśćiey ie widywáią.

Nátura Kokodrylow.

Winna Macicá też w tym kráiu ieſt ták wielka/ iż iey chłop rękomá nie prześięże w ßerz/ grona długie iáko łokieć: Zwierzą/ ptakow/ y wßeláki

ey żywnośći tá źiemia ma doſyć/ á leży od wſchodu ſłońcá między Egiptem/ á od Południá między Æthyopy/ to ieſt Murzyny.

Lud w Libiey dźiś przemienny ieſt/ bo ich wiele wyßło z Afryki do Hiſzpániey/ y do Arábiey iáko Maurow/ Żydow/ Sáracenow: á do Afryki záśię z Europy/ iáko Sykulow/ Hiſzpanow/ Wándalitow/ Gothow/ Grekow/ y Włochow.

Kroleſtwá Libyſkie.

Kroleſtwá w tey źiemi te ſą naznámienitße: Maurytáńſkie/ od Maurow ſtárych ludźi wezwáne. Miáſto w nim głowne Maurytania/ pod gorą rzeczoną Atlás/ przez ktore idźie rzeká Amálucha/ dźierżą iey częśc krolowie Hiſzpáńſcy/ á częśc Sáraceni/ zwłáſzczá te ktora nád morzem leży.

Mauritania.

Numidyiſkie kroleſtwo/ od rzeki Amáluchy/ áż do rzeki Ampſágá/ rośćiąga ſię: dźierżał ie niekiedy Máſeniſá/ oćiec Jugurtow/ ktory z Rzymiany walczył: teraz to Sáráceni oziomeli.

Numidia.

Afryká kroleſtwo/ w ktorym było miáſto známienite Kárthágo/ od Rzymian zburzone/ ná págorku Merkuryußowym: dwá dni żeglowánia z niego do Rzymá. Tám był ś. Auguſtyn Biſkupem w mieśćie Jpponie/ rodem z miáſtá Tágaſty/ z tego też miáſtá byli oni dwáy mężowie vczeni/ *Tertullianus*, y *Cyprianus*.

Affriká.

Cyreńſkie kroleſtwo/ z ktorego był on Symon Cyreneńſki/ co krzyż niosł zá Pánem Chryſtuſem: z tey źiemie wyßli ludźie do naßych kráin/ ktore zowiemy Cygány/ ale ſię iuż w náßych źiemiách y mnożą/ y rodzą.

Cyrenia.

Egiptſkie kroleſtwo ieſt známienite/ ktore dawno przez Boży lud náznáczony Żydowſki/ ieſt wßemu świátu piſmem oſławione/ gdy ie z niewoley przez Moyżeſzá wywiodł od Chrenchreſá Pháráoná/ bo to názwiſko Pharáon doſtoieńſtwo/ á nie imie známionuie. W Egipćie lud naypierwßy ná świećie bydź powiádáią po Potopie: wßytkie náuki y roboty wßelákie/ tákież rodzay Bogow/ czynienie obrazow/ y innych bałwochwalſtw y ſłupy naypierwey tám wymyślono. Jeſt to kroleſtwo ná świećie w żywność/ y w ſkárby wßelákie nád inße páńſtwa bogate: ábowiem iáko piſzą/ kiedy głody bywáły/ zá Senatu v Ceſarzow/ we Włoſkich

Aegipt.

emiách/ Egipt wßytkie żywnością przechowáł/ zwłaszczá gdźie wylewa Nylus: przeto gi zwáli Słowacy pospolitą stodołą: leży nad rzeką Nylusem/ z obu stron máiąc od zachodu Cyrenen y Libią/ od Wschodu y Połnocy morze Czerwone/ od Południá Æthyopią/ á od Połnocy Arabią y Palestyne z gorą Synái. Ma też w sobie miástá známienite/ á miedzy innymi te dwie/ Alexándryą/ y Alkáir/ abo Dámiáte/ lub też Memphim/ oddawná ták nazywaiące/ w ktorych są przednieyße Porty/ to iest składy wielkich kupi/ idących z Indyey/ z Arabiey/ y wyspow rozmáitych. Alexándryą załozył wielki Alexander/ gdy sie mu tám mieysce spodobáło/ obronę w nim pewną y ozdobną vdziałał z wieżą iásnego kámieniá/ ták wysoką/ iż z niey widáć ná morze dwie ście mil Láternie z ogniem/ przez ktorą sie żeglarze znácżą/ gdy do portu przyieżdżáią: pißą iż iey koßt wynośił ośm set funtow złotá. Tám też był krol *Ptolomæus Philadelphus* założył Bibliotheke/ ktorey świát rowniá nie miał: z kąd też ś. pismo/ to iest Biblia/ ná Grecki iezyk z Polskiego napierwey przełożona iest. Tamże też był Muzeus/ to iest/ mieysce náuk/ gdźie wiele vczonych ludźi było Chrześciáńskich/ iáko Márek/ Pantheon/ Clemens/ Dionyzyus/ Origenes/ Jeronymus/ Athánasius/ Jan Jałmużnik/ ⁊c. wßákże rychło po Cesárzu Erákliusie od Sáracenow wzięta/ z żáłością wielką chrześcian

Alexandria.

Bibliotheca.

Ludźie vczeni.

Alkair miasto rozwiokłe ná poł mile/ drudzy ie zowią Dámiathą/ ktore w dawnym wieku zwano Pelusyum/ ábbo Heliopolis/ dźiś *Ostium Pelusiacum*, iákoby wrota Peluziyskie/ pierwße to iest miasto w Egyptcie/ nád Nilem w pięknym mieyscu/ od Ogielá krolá Egyptskiego záłożone/ tám głową záwżdy mießkał Zołdan krol Sáráceński/ poki nie był przemożon od Turkow. Támże też iest miásto Ferkin/ y Serbin/ w ktorych sie kurczętá z iáiec wielkim przemysłem ludzkim bez násádzenia kokoßy wywodzą: Sámym tylko ćiepłem słonecznym/ bo tám zwłasczá w południe/ ziemiá zbyt gorąca/ że y przez ieden páćierz bosą nogą ná niey wytrwáć nie może: Obywatele támeczni ták tám máią twárde podeßwy v nog od gorącośći tey ziemie/ iák náteżßy rog końſki. Támże też iest miásto Bulbach/ kędy ná káżdy dźień we 24. godzin kilkánaście tyśięcy ludźi v portu sie przewinie/ táka iest wielkość tego miástá.

Dámiatá miásto.

Kair Miásto w Egyptćie pártowe sławne/ iest trzykroć więtße niż Páryż we Fráncyey/ ma w sobie siła pałacow/ zdawna iescze wielkim sumptem wymurowánych/ domow w nim iest do ośmikroć sto tyśięcy/ vlic sámych ßesnaśćie tyśięcy/ kośćiołow z Bożnicámi ßeść tyśięcy y ośm set. Ná iednym przedmieśćiu pod zamkiem ku wschodowi/ Mosch iest tyśiąc dwieśćie/ ná drugim ku Południowi siedm set: Miedzy tymi więtßa część ktore niekiedy Chrześciánie zmurowáli nim to było páństwo przyßło w niezbożne ręce Sárácenow/ gdźie sie teraz Egyptcyánie y inßy vmárli grzebą. Kráiná to iest bárzo żyzna y ludna/ y niemaß ludnieyßego páństwá nád Egypt we wßystkim świećie: Pßenice/ Ryżu/ Cukru/ Daktylow/ Kássyey/ y innych owocow iest tám moc wielka vstáwnie: Zwierząt y ptástwá rozmáitego pełno/ Krokodylow/ Rynocephalow/ Pápug/ rozmáitych Máłp/ Koczkodanow/ y innych. Ludźi też ze wßystkich narodow/ y ięzykow wielka wielkość. Niezmyślnie o tym mieśćie ludźie powiádáią/ że dla tłumu zbyt wielkiego ludźi/ trudne iest przeßćie przez vlice/ ktore pießy/ konni/ bydło/ y nierządnice ná mułách ieżdżące/ twárz zákrytą máiąc/ pięknie vbráne/ nápełniáią/ ktorych tám iest do stá tyśięcy. Niewiásty inße ktore są zámężne/ z domu miedzy lud niewychodzą: náostátek do Mosch lub to Bożnic swoich: Nie wolno im też z okná pátrzyć ná vlice/ chybá krátą drewniáną. Rynki tám są dla tárgu/ kędy Murzyny płći oboiey/ młode/ stáre/ y śrzednie/ przedawáią/ iednego dniá ich bywá do ośmnástu set oboygá pogłowia/ á wßyscy nágusko stoią okrom niewiást/ ktore niskośći ćiáłá ládá ßmatą zákryte máią: wßyscy máią vßy przekłote/ á drudzy y nozdrze/ przez ktore są kołká abo gáłeczki iákie przewiezßone: Miedzy niewiástámi wiele ich iest co y wárgę niską przekłowßy/ tákież też cętki iáko y v vßu noßą. Zá dźieśięć dukatow chłopcá abo dźiewkę/ ktora sie kupcowi podoba/ weźmie. Chrześciánom przedśię tych niewolnikow pod gárdłem z páństwá niegodźi sie wywodźić. Maury abo Murzyny te z Bárbáryey przywożą: w Agierze

Káir miásto.

Owoce Káirskie:

Ludźie przedáyne.

Zkąd przywożą niewo[lniki].

ábo w Trypolu ie pierwey przedáwáią / ztámtąd do Alexándryey / do Roſſetu / y potym przez Nil do Káiru wożą: kto męſczyznę ábo białągłowę iáką kupi / wolno mu z nią co chce czynić / lub żywić / lub zábić / iákoż ſą tacy / co ich zábijáią / á zwłaſczá kordyácżni y Máſtocznicy.

Máſtocznikow nátura.

Piße Rádziwił w Peregrynácyey ſwoiey / iż nápadli iednego czáſu ná Murzyná / ktory támże pod budą śiedząc iadł máſtok / (ieſt to proßek zielony ná kßtałt Reubárbárum) ktory iedząc gi / koło głowy obiema rękoma ſobie ßermował / mrucząc coś pod nos ſam ſobie / powiádáli támci obywatele / że ten człowiek ieſt chory / otoż mu to lekárſtwo ná to / żeby bolu nieczuł: y ták przez one furyą y mánią zbywßy rozumu / wßyſtkiego zápomina. Tenże ná drugim mieyſcu piße: Iż gdy przypłynęli do Lemißu miáſtá / gdźie ná brzegu wieżá wielka ſtoi / ktorey część trzęśienie źiemie przed lat kilká obáliło / y niemáło Turkow nią poráziło: tám tedy gdy z okrętu dla opátrzenia położenia mieyſcá wyśiádł / zábiegł im drogę Máſtocznik / w rękách noż ßeroki brzytwie podobny máiąc / ktory iż ich pielgrzymámi być widźiał / á było ich czterey / przypadł do nich y pytał: Co mi dácie / á ia ſię zá zdrowie Ceſárzá Páná mego będę rzezał / chćiał zá to großá / ktory Turcy zowią Máyden / oni niechćieli zrázu nic dáć / powiádáiąc / że tákiego rzezánia nie potrzebuiemy: ále przewodnik powiedźiał / áby mu co dáli / bo ták ßalency zwykli zá niewdźięczność tymiß teſákámi chrześciánom ßkodźić. Dáli mu tedy Máydan / záczym dwá rázy ták ſię ßkárádnie w pierśi zárznął / że rzecz dźiwnie ſtráßliwa byłá / gdy ſię z niego krew czarna toczyłá: leczą ſię zás wodą z źioł wonnych moc przećiwną máiących / przymießawßy / po ktorych prędko do zdrowia przychodzą / á nie tylko to męzczyznom / ále y niewiáſtom ieſt przyzwoita / nápoiow tákich vżywáć / złwaſcza gdy ná pomſtę iáko zwykły ważyć.

Wolność żyćia w Káirze.

Tenże Rádźiwił piße: iż był w Káirze kupiec ieden tych czáſow / ktorego pałac ogladáiąc / pytáli też o życie iego przyiaćielſkim ſpoſobem: ten przez tłumáczá odpowiedźiał: iż miał żon białych 12. á Murzynek 18. ktorą káżdą zoſobna ſwym koßtem w zámknieniu chował / y klucze ſam od nich nośił: A kiedyby poſpołu były / ſámeby ſię máſtoku ſkuśiwßy / podáwiły. Pokarm im przez okno podawáią: á kiedy do ktorey wchodźi / pilnie zá ſobą drzwi zámyka / áby drugie nie wpádły / bo to pewna / żeby go naprzod zábiwßy / y ſáme ſobie nie przepuśćiły: Siłaby to potrzebowáło czáſu do piſánia nie przyſtoyne vżywánie tych kupnych niewolnikow / ále krotkośći / y cnym vßom folguiąc / muśiemy ták ſtánąć.

Kupne niewiaſty iáko chowáią.

Báßá nád wßytkim kroleſtwem Egiptſkim ieſt przełożonym / máiąc ſwoy dochod pewny: konnych ma trzy tyśiące vſtáwicznie / á trzy tyśiące pießych / czeſto ná pompę po mieśćie iezdżąc / z wielkim dźiwnie doſtátkiem y orßakiem okázuie ſię. Caußow przy nim vſtáwicznie trzy ſtá / dla ſpráwy poſyłánia potrzebnego: Sedźiakow dwadźieśćia czterey / ktorzy miáſtem rządzą / ponieważ też ná tyle częśći ieſt rozdźielone. A iż w tey źiemi ſą Arábowie iákoby Kozacy / miedzy ktorymi ſą Chrześćiánie / ktore zowią Druzyanámi / oſtatki ieſcze onych Fráncuzow / ktorzy byli źiemię Chrześćiáńſką Pogánom z ręku wydárli / ácz dáleko od przodkow ſwych odſtąpili / wßakże ich záwße bywa do ośmi / do dźieśiąći tyśiecy / ktorzy ośiádłośći żadney nie máiąc / tylko zdobyczą á łupem żyią / iákoż ſię tám czeſto o Egipt kußą / wpádáiąc do roku raz y po trzy / y áż o ſáme ſię bramy opieráią / y wiele Turkow pobiwßy / zdobyczy nábrawßy / názad vchodzą: przeto ſię tám ich boiąc / ták wiele żołnierza / iáko wyßey ſtoi / chowáią. Konni trzech Kápitanow máią / ieden pod ſwą ſpráwą tyśiąc kopiynikow ma / drugi tyleż / y trzeći tyleż ma Turkow lekkiego żołnierzá. Nie inakßy porządek ieſt w pießych vſách / kędy tylko Iánczárowie ſą. Ná káżdy Piątek kilka ſet Turkow w pole iedźie nád Nyl / dla ćwiczenia ryczerſkiego / wßakoż to tám nie oſtrożnie / y bez porządku ſię dźieie / że záwße ábo z nichże / ábo z tych ktorzy pátrzą / zginąć kto muśi: bo koniom ták wodze puſczáią / że ich potym gdy chcą / vtrzymáć nie mogą / záczym ábo ſpádßy / ábo roſtrąceniem / ábo inakßym iákim trafunkiem mizernie giną.

Báßá Aegiptſki.

Obroná Aegiptſka.

Chrześćiánie. Druzyani.

Głupie ćwiczenie Tureckie.

Żydow też tám ieſt wielka liczba / od ktorych pogłowczyznę biorą / bywa ich z niewiáſtámi / z dźiećmi do millionu. Iednego czáſu kázał ie był liczyć Aßán Báßá / gdy chćiał wiedźieć pewną liczbę poddánych / y náleźiono ich śiedm millio-

Żydow iáko tám wiele.

A w tey tak wielkiey wielkośći ludu/ ledwie trzećia część ma zdrowe oczy/ wßyscy niemal chorują dla iedzenia owocow/ ktoremi czlek pospolity żyie/ wody przydawßy: Bo tam iáko y w Grecyey/ minawßy Korcyre wyspe y Cephalonią/ w Zácyncie/ gdźie we wßytkim Greckim páństwie (sámi Grekowie świadczą) niemáß wietßych Pomorańcz/ Cytrynow/ y Limoniy nád te/ ktore tám ná tey wyspie rosta: skąd ná każdy rok do dwukroć sto tyśiecy koßow Rozynkow mnieyßych/ y Winá czerwonego y biálego/ około trzydźiestu tyśiecy beczek wychodźi. Nád to/ ácz tá tam kraina gorąca bárzo/ przedśie oni zawoy ná glowie noßą/ skąd iż to iest ich czapká/ dla potu oczy śie zápaláią/ do czego potym y proch vliczny przystępuiąc/ niełádáiáko pomaga.

Obfitość owocow.

Winogrády w Grecyey.

Winá Egipt niema/ gdyż dla Nyluśá wylewáiącego/ winnice w polu bydź nie mogą: á pagorkow ábo gor nie máß. Powietrze tám áż do trzećiego roku/ po kaźni w prawdźie vstawáiąc/ trwáć zwykło: bo w pierwßym roku niewypowiedźianie śie sroży/ w drugim nie tak/ w trzećim ießcze mniey/ kedy nieskończona dobroć Páńska káżdy widźieć może/ ktory oto nie tak Chrześciány iáko Pogány karze: y przeto Turcy nie zwykli śie strzedź powietrza/ twierdząc/ że to tak ma bydź/ y Boża to kaźń/ ktora nikogo nie minie/ iemu bydź trzebá postußnym. Otoż śmieią śie z Chrześcian/ ktorzy pod czás y chronią się/ przedśie taką zarazą przećiwiący śie Boskiemu zrządzeniu/ vmieráią. A to dźiwnie godno wiadomośći/ że iáko v nas źimno/ tak tam gorąco powietrze vśmierza: á co śiedm lat/ to śie powietrze tám wráca/ w czym iest niewymownie wielka dobrotliwość Páńska/ ktory dáleko lżey Chrześciány swoie/ niż Pogány karze.

Winá Aegipt nie ma.

Powietrze Aegiptskie.

Roku 1516. ruszył śie Cesárz Turecki Selim z Konstántynopolá/ że trzemákroć sto tyśiecy ludu/ przećiwko Sultanowi Egiptskiemu/ ktory nie czekaiąc go w Kairze/ wyćiągnął też z woyskiem swym niemáłym przećiwko niemu: á stánąwßy obádwa zá Dámáßkiem ná ßerokich polach głownego miásta Alepu/ w końcu mieśiąca Sierpnia dáli sobie bitwę/ ktorą stráćił Sultan/ y sam zginął. Potym Zelim przez Antyochią y Trypol/ przybył do Damáßku/ y w nim zmießkawßy niecو/ ruszył śie y wiáchał do Jeruzalem/ ktorego mu nikt nie bronił/ rádźi go Sárácenowie przyięli: Nazáiutrz puśćił śie ku Kairowi przećiwko nowo obránemu Sultanowi/ ktorego także zwyćiężył y zábił: skárby nieoßácowáne pobrawßy/ y dźiewięćdźieśiąt okrętow nimi nałádowawßy/ do Konstántynopola posłał przez morze. Ci ktorzy tám wielkość Káiru vważali/ rozumieli że to iest ono miásto Niniwe/ ale śie mylili/ bo Niniwe względem Jeruzalem ná wschodźie słońca iest/ á Kair na południu.

Iáko Turek Aegipt wźiął.

Pyramides były w Afryce/ miedzy Alkáirem á Deltą/ o ktorych rozmáići wiele słychali: A miedzy inymi były trzy nastáwnieyße/ y wielkiego nakładu. Zgádzáią śie wßyscy Authorowie ná to/ że Memphis miásto pismem świętym y świeckim sławne/ tu w tym mieyscu było/ gdźie teraz te Pyrámides/ ábo raczey iákoby iákie groby na kształt wież/ na cztery granie z kwádratu murowego/ misternym dźiełem ćiosánego robione/ zásádzone y wystáwione/ zá ieden dźiw są miedzy śiedmią dźiwow na świećie/ vczynione przez krole Egiptskie/ ktorzy z wielkiego pokoiu nie máiąc kedy pieniędzy podźieć/ ná to nákładáli ná prozną postáwę/ áby skárbow swoim nieprzyiaćiołom nie zostáwowáli po sobie.

Drudzy piszą/ iż to dla tego czynili/ áby lud ich poddány nie proznował/ boiąc śie by z proznowánia ich/ czego złego śie nie chwytał. Były takiey ßerokośći/ iż od rogu do rogu 883. stop iedney wieże było/ ná wzwyß ießcze więcey/ á były tak wielkie° kosztu/ iż trzysta tyśiecy y ßesćdźieśiąt tyśącj ludźi iedne robiło dwádźieśćiá lat/ A drugie lat śiedmdźieśiąt y ośm/ mieśiecy cztery: wßakże nikt o tym nie piße/ ktory by krol/ ábo Xiążę ná to nakłádał/ á bez tych to stánąć nie może: Kwádratem były z wierzchu położone miásto dachowki/ każdy kwádrat ná śiedm stop. Ale to potym Sultanowie Egiptscy zebráli/ á mosty z nich podźiáłáli w Alkáiru. We srzodku tych wież były pálace misterne/ gdźie groby tych budownikow były: á co wyßey ku gorze/ to ießcze znamienitße y kosztownieyße pálace. Wierzchy były spiczáste wydane precz dáleko ná morze Medyterańskie. Piszą iż tá trzećia wieża/ ácz mnieyßa:

Pyrámides.

 ále oka-

Mulier Rodopea.

śle okazálſza byłá/ ktora iedná niewiáſtá vrodziwa Rodope/ ſwym nakłádem zbudowáłá/ zá te ſkárby ktore zebráłá / vżywáiąc przyiáźni z poſpolitym człowiekiem/ áby ſię Xiążetá z ſwemi ſkárby nie chwalili/ y nie wynośili nad nię nic / gdyż oná nież máiętnośći/ále z ćieleſnośći tákie ſkárby zebráłá: á niewiedząc co z tym czynić/ ná to ie obroćiłá.

Rádziwił w Peregrynácyey ſwey piſze / iż widźiał te Pyrámides tám będąc w tey źiemi Egiptſkiey / gdźie ták mowi fol: 207. ſam o ſobie: Jednego czáſu od Bulbáchu iecháliſmy miedzy ogrodámi do ſtárego Káiru/ ktory ćwierć mile od nowego leży: Potym Nyl przeiecháwſzy/ y piątą część mile zbiegſzy/ proſto v Pyrámides byliſmy/ gdźie (inſze opuſzcżáiąc) śiedmnaśćie ich (powiádáią) widźieliſmy/ z ktorych dwie ſą więtſze/ trzećia/ ktorą Rodope nierządnicá poſtáwiłá: kſztałt y murowánie iey opiſuie *Plinius lib: 36. Cap: 12.* Bárzo ieſt záprawdę piękna / ále wzwyſz ledwie ma łokći 60. Te trzy Pyrámides ſą cále ze wſzech miar/ y liczą ie miedzy te rzeczy/ ktore świát ma zá nieiáki dziw. Dwie więtſze cudownie/ y do wierzenia niepodobnie ſą wielkie/ iedná przedśię więtſza ieſt/ ktora y wſzerz y wzdłuż/ ma łokći trzy ſtá: Wewnątrz ma ſztucznie doſyć y ſzeroko poczynione ſtopnie/ po ktorych áż do ſámego wierzchu y gory wchodźić może. Máią záſklepienia ſwoie y te drugie/ gdźie ſą krolow Egiptſkich groby. Wſzyſcy Authorowie twierdzą / że te Pyrámides poſtáwili Zydowie będąc w niewoli/ z przymuſzenia Pháráonowego/ iákoż znáć robotę ręki ludzkiey/ nie nátury ſámey. To záprawdę podźiwienia godno/ że Pyrámides ná wyſokiey gorze (ktora ſámá ieſt ſczery kámień) poſtáwiono/ przedśię ile ſię báczyć y rozſądźić może / z inſzego kámienia były wyrobione/ á niewiedźieć y zgádnąć trudno/ ſkąd / y iákim ſpoſobem/ ták dziwnie wielka wielkość tu kámieni ſprowadzono do tego mieyſcá: gdyż choć y Nyl zbiera/ przedśię od niego máło nie milá do Pyrámid: Więc choćia gránowićie idźie od dołu áż do wierzchu/ przedśię te kwádratowe kámienie ták nie rownym dźiełem pokładł y ſpoił dowćipny y vmieiętny rzemieśnik/ że wſzytká máchina zda ſię bydź ráczey by gorá/ od nátury vrodzona ſámey/ niżeli vmieiętnośćią á náuką ludzką ſpráwiona. O tych Pyrámidach chceſzli wiedźieć ſzerzey/ czytay Rádziwiłową Peregrinácyą: Teć ſą tedy *Miracula mundi ſeptem.*

Miracula mundi 7.

I. *Epheſi Dianæ templum, quod fecit Othrita Amazon, Martis coniunx.*
II. *Monumentum Regis Mauſolei lapidibus puris lichnicis, altum pedis Lxxx.*
III. *Rhodi ſignum ſolis Aeneum, altum pedis Lxxxx.*
IV. *Signum Iouis Olympiei, quod fecit Phydias ex arbore & auro.*
V. *Domus Cyri regis. quam in Ecbathanis fecit Memnon lapidibus varijs & candidis, iunctis auro.*
VI. *Murus in Babylonia, quem fecit Semiramis latere coĉto & ſulfure ferro vincto, latus fuit xxv. pedum.*
VII. *Pyramides in Ægypto, quarum vmbra non videbatur, altæ pedes Lx.*

A Martialis zás tez ták Patrios penates zálecáiąc, o tych Pyrámidách w te ſłowá mowi:

Barbara Pyramidum ſileant miracula Memphis,
Aſsiduus iactet nec Babilona labor.
Nec Triuiæ templo moles laudantur honores:
Diſsimuletq́ Deum cornibus ara frequens.
Aere nec vacuo pendentia Mauſolea,
Laudibus immodicis Cares in aſtra feratur.

Od naywyżſzey Pyrámidy/ idąc do drugiey / po práwey ręce ſą mieſzkánia pięknie y ochędożnie w ſkále żywey wykowáne/ ſtrop máią właśnie by z tárćic wyformowány ana ściánach iákieś wzory wyćioſáne. Twierdzą ludźie ſtárszy/ iż to były grobky Krolewſkie / ábo Xiężey Egiptſkiey. Te Pyrámides dáley niż ná 4. mile od Nilu ſię rozćiągáią: więc z tę ſtronę Nilu było miáſto Memphis / á z drugą Kair. Potym gdy Memphis ſtárzyzną y woyną zległo/ Sultanowie Egipſcy/

kro. ipſkich

wedle

wedle Proroctw świętych Ezechielowych / w Káirze podle ogrodow pałace murowáć poczęli / á ták z lekká miáſto ludne vczynili.

Krynicá iedná we wſzyſtkim Aegipćie.

Nie dáleko Káiru ieſt ſtudnia kryniczna / á tylko tá iedyna we wßyſtkim Egiptćie / ná kilká łokći wzdłuż y wßerz doſyć głeboka / bárzo źimna / y czyſtą má wodę / ktorą kołem ćiągną / y noßą Sędźiakom ná Wielbłądách do pićia / bo ieſt źimna y zdrowa.

Rádźiwił in Peregrina: fol. 227

Ná ćiśnienie kámieniem od niey ſtoi drzewo Figi leśney miąższe y wyſokie / zowią ie Figą Pháráonową: to drzewo cudem Bozkim dźiwnym / od ſámego korzenia / áż do wierzchu / ták ieſt przeſczepáne / że gdyby przyßło do ſpoienia / mogłyby ſię oſobliwie ſtrony obiedwie ſpoić y złączyć: bo ná iedney ſtronie krawędźi wyßły / á w drugiey dla wpuſczánia ich w śię zoſtáło. Niſko przy ſámym pniu ieſt właśnie by iákie mieſzkániczko / w drzewie / ktorego żaden rzemieſlnik wygotowáć nie mogł / ſámo ſię ták vbudowáło / goſpodę naświętßey mátce Bożey y ſtworzyćielowi ſwemu dáwáiąc / gdy tám byłá z nim przyßłá / áż by Joseph ś. inßą zátym znalazł we wśi: záprawdę pátrzącemu to drzewo niemáłe czyni podźiwienie. Turcy w nim lámpę ſwoię záwieſzoną máią. Abowiem przyznáwáią to / że ſię cudownie otworzyło było / gdy ſię był Boży Duch / ták Páná náßego zowią / z mátką poſpołu ſkłonił do niego. Stoi to drzewo w ogrodźie / kędy też ſą y Balſámowe drzewká / Pálmy / y Dáktyle. O inßych dźiwach Egipſkich / o obyczáiách y zwyczáiách támecznych doſyć / maß ßeroko Hiſtoryą w Peregrynácyey Rádźiwiłowey opiſáną.

Godna wiádomośći rzecz.

O ÆTHIOPIEY MVRZYNSKIEY.

ÆTHIOPIA źiemiá Murzyńſka / leży ku południu od Egiptu / Mieſzkáńcy w niey ſą ludźie czarni / ná niektorych mieyſcach dla gorąca nágo chodzą: wyſep známienity rzeczony Meroe / ktory Nilus wkoło obchodźi / wßelákiey żywności má doſyć / niegdy Sábo názywány: ále krol Kámbizes ná pámiątkę śioſtry Meroy ták gi názwał. Ludźie tám dwákroć dłużey bywáią żywi niźli v nas: niewiáſty pierśi dźiwnie wielkie máią / nád przyrodzenie y obyczáie inßych. Z tey Sáby (Jozephus piße) byłá oná krolowa Auſtru przyiáchałá do Sálomoná z wielkośćią ſtąd / chcąc mądrość y rozum iego ſłyßeć / o czym maß w Kśięgach 3. Krolewſkich / Rozdźiału 10. Są y krom Meroy inße tám wyſpy / iáko Gethulia / Tunet / ábo Bárbárya ku Połnocy / Nigryte / pod Getulia ku Południu. Są ieſcze y drugie wyſpy w Æthiopiey z dźiwnym narodem ludźi / o ktorych ſtárzy Koſmográphi nie wiedźieli / áni ſłycháli / iáko kroleſtwo Jeſſe / ku Południu / Semege /

Krolowá Sáb



Sámbrc/ Melis/ Melindár/ Troglodytow/ ktorzy w ziemi mieszkáią/ Azámá Seilan/ á w tym kącie ná Południe áż do Oceanu Murzynskiego/ dzierży krolestwo ná sześćdziesiąt Pop Jan/ poczowszy od morzá Czerwonego / ktory był náuczon wiáry Chrześciáńskiey / ále iuż dziś trzyma Bisurmáństwo Machometowe/ ten tám spokoiem siedzi / niskim nie walczy/ bo ludzie nie poteżni sie: zową go Gian/ á nászy obrocili Gianá ná Janá.

Popá Janá 60. krolestw.

O Páństwách Azyey wielkiey:

A naprzod o SYRYEY.

SYRYA iest krolestwo w Azyej wielkie naszláchetnieysze ná świećie/ práwie w pośrzodku świátá leży: tám sie Chrystus P. národził/ kazał/ nauczał/ vmárł/ wstał zmartwych / y ztámtąd do niebá wstąpił: tam iest oná ziemiá święta niegdy Zydom od Páná Bogá obiecana / názwana Chánáan / ábo Pálestiná: tám iest miásto Dámászek od slug Abrámowych załozone/ náwroceniem święte-go Páwłá sławne: Tám iest Adam stworzon / iest ozdobą wszystkiey Azyey: tam iest práwie pośrzodek ziemie / w niey Cedry y gorá Libanus / z ktorey dwie rzece wychodzą/ Jor/ y Dan/ á potym gdźie sie schodzą w iedno/ názwano Jordan/ w tey rzece Chrystusá Páná Chrzćił ś. Jan spráwą Duchá świętego: ludziom doby-tki bogate/ bo tám nawiętsze bogáctwá są/ iáko sie na Dawidzie y na Jobie poká-zuie. Trzymáli to páństwo Rzymienie ná tysiąc lat / ále ie potym za złą spráwą do Saracenow strácili. Jest to krolestwo miedzy Afryką/ Scythyą/ y Jndyą. Dzieli sie ná te powiáty / Dámáscene / Celem/ Romagene / Apamene / Judea / Jdu-mea / Sámáryą / Galilea / Bethleem / Gelboe / Gásyrim / y Kane / gdźie był Chrystus Pan ná godźiech: Tám iest ono miásto Nazaret gdźie cudá czynił: Tam gorá Tabor gdźie sie przemienił: Tám Tyrus y Sydon/ o ktorym pismo świad-czy *Reg. 17. Luc. 14.* Tám były ofiáry Ablowe: Tám było ono miásto sławne Je-ruzalem / grob Boży y kościoł Salomonow / ktorego zburzenie było rázow 10. od kogo/ iáko/ y kiedy / krociuchno opiszemy.

Pośrzodek świátá.

Wiele rázow kościoł Sálomonow burzono.

Naprzod Kornelius Tacytus pisze / iż cztery stá y ośmdźiesiąt lat/ po wyśćiu Zydow z Egiptu/ (iáko iest w 3. księgách Krolewskich) ná wysokiey skále leżał/ mo-cno od Zydow obmurowany / iuż po onym pokażeniu Pogáńskim / przez Nabu-chodonozorczyki z Babiloniey. Czego poświadcza y Ezdrasz o Zydziech z niewo-ley wypuszczonych/ ktorzy gdy ten kościoł skażony naprawowáli/ tedy płákáli/ wspo-minaiąc na pierwsze budowánie/ ktoremu sie wtore żadną miárą nigdy przyrow-náć nie mogło / bo ten kościoł był przedtym nieoszácowánie chędogi/ wielkim ko-sztem á ozdobnie wystáwiony: Ale iáko krolom Zydowskim po Dawidzie y Salo-monie rzeczy przećiwne/ często sie przygadzáły prze niedbałość á omieszkánie chwa-ły Bogá żywego/ ták też y kośćiołowi poczćiwość żadna nie zostawáłá/ kiedy Zy-dzi ołtarze/ słupy Pogáńskie/ ná cześć Bogom Pogáńskim wymyśláć poczęli/ stąd przyszły ná nie klopoty/ trwogi/ woyny/ głody/ mory / y rozmaite plagi od Bogá spuszczone. Jlekroć ich krolestwo burzono/ lud Zydowski w niewolą wiedziono/ tylekroć kościoł Sálomonow záwsze był złupiony: náostátek po rozerwániu kro-lestwá Zydowskiego po śmierci Salomonowey / od Sesechá krolá Egypskiego/ á przyiaćiela Jeroboamá krolá Jzráelskiego kościoł był złupiony. Potym za Joá-szá krolá Jzráelskiego / po zwyćiężeniu Amazego krolá Egipskiego / nie tylko ko-śćioł złupiony/ ále y skarby krolewskie pobráne. Potym trzeći raz od Theglet Phá-lazará krola Assyriyskiego / zá podburzeniem Achazá człowieká nie spokoynego/ Syrya zwoiowana/ y kośćioł Salomonow złupion czwarty raz. Ezechiasz krol do-bry y pobożny/ chcąc lud swoy záchowáć/ wolał skarby kośćielne vtráćić piąty raz/ záczym Joachimá [krola] przed Národzeniem Pana Chrystusowym w sześć set lat/ (iáko pisze Jozeph[us Olw]bius) Ochá hetman krolá Artáxerxesá/ ten kośćioł złu-

pił ßoſty raz. Ptolomeus syn Lagow ktory Egipt trzymał Ieruzalem wziął ko-
śćioł złupił/ y Jzraelczykow wiele do wiary bałwochwalskiey przymuszaiąc po-
mordował ósmy raz. *Marcus Crassus* człek łakomy/ iadąc przećiw Tatarom/ w-
wośćią bogactw tego kośćiołá vwiedźiony/ złupił gi 9. raz. Kaſsius człowiek o-
krutny / burząc wßyſtkę Syryę/ y kośćiołowi nie przepuśćił 10. a oſtatni raz
Titus ſyn Weſpezyanow/ nie mogąc rycerſtwá ſwego od gwałtu zatrzymáć/ aby
kośćiołá nie palili/ ledwie to otrzymał/ że dwie wieże cáłe zoſtáwiono na pámiątkę/
iáko wielkim koßtem ten kośćioł był przed Salomonem/ od Zydow z niewoley Bá-
bilońſkiey wyſwobodzonych (ktorych było iáko piße Euzebius) piećdźieśiąt tyśięcy
zá lat 46. zbudowány: potym od Sálomoná za lat 7. ale więtßym koßtem wyſtá-
wiony: potym zá niezgodą Zydowſką prawie ſię wniwecz obroćił: a od tego prá-
wie czáſu (iáko ś. Auguſtyn piße) niſczeć począł/ od ktorego tám Prorocy przeſtá-
li. Bo y Rzymiánie Azyą y Afrykę zwyćiężywßy/ Zydowſkiey źiemi byli przepuśći-
li: Ale widząc ich niezgodę/ zwyćiężywßy Antyochá / y Zydowſką prawie wßyſtkę
źiemię pod ſwą moc podbili. Teraz Machometowym obyczáiem Turcy gi ſprá-
wnią: pięć ſet lamp do tego czáſu w nim gore zápalonych. Piße Radźiwił w ſwey
Peregrynácyey fol: 97. iż teraz tylko imię kośćioła Salomonowego ma: ieſt ráczey
inßy iáki kośćioł ábo Moſchea ná ośm grani/ blachą ołowianą nakryty we śrzod-
ku podworza/ ktore ieſt drzewá Oliwnego y Figowego pełne/ zmurowany: Powiá-
dáią/ że go Helená ś. (ktora w Zydoſtwie 500. kośćiołow zbudowáła) poſtawiłá.

Dźiśieyßy kośćioł Salomonow.

Aleć tu nie mowimy o tym kośćiele / gdźie ieſt grob Chryſtuſa Pána/ tylko o
Sálomonowym: ále grob Chryſtá Páná/ według Peregrynácyey Radźiwiłowey/
ieſt zá Samáryą/ y zá miáſtem Sychár/ o ktorym v Janá ś. *Cap: 4.* mamy/ y zá o-
nym polem bárzo żyznym w Jeruzálem/ ktore był Jakub Patryárchá Jozephowi
nád iego część dał/ *Gen: cap: 48.* milą od zamku nazwanego Saulow Gabaa/ o
ktorym *1. Reg: 10.* Tám ieſt kápliczká grobu Páńſkie°/ w ktorey ſą inſtrumentá męki
Páńſkiey własne/ przez ktore Chryſtus P. śmierćią ſwą przenadroßßą/ okup ludzkie°
narodowi ſpráwował/ tám ieſt mieyſce gdźie ś. Krzyż był náleźion/ gdźie był Pan
vkrzyżowany/ gdźie był Jzáák mężny ná śmierć ofiárowany / tám ieſt mieyſce
Anyelſkie/ gdźie ná grobie śiedząc/ Zmartwychwſtánie Páńſkie białyngłowom
opowiádał/ tám ieſt mieyſce odkupienia narodu ludzkiego/ ktore pielgrzymi z wiel-
ką ſkruchą y nabożeńſtwem nawiedzáią/ y czás we dnie y w nocy ná gorących mo-
dlach trawią. Kapłan ofiárę przenaświętßą ſpráwuie/ właśnie ná tym mieyſcu/ ná
ktorym ćiáło Zbáwićielowe leżáło/ podobne ieſt iáwie w ſkále wykowáney. Przy
śćienie ieſt obraz Zmartwychwſtánia Páńſkiego bárzo ſtáry: ßerzey grobu Páńſkie-
go/ káplice tamecznego kośćiołá/ y własnośći położenia támtych świętych mieyſc/
maß opiſáne w Peregrynácyey Radźiwiłowey.

Grob Páńſki w Ieruzolem

Tám też ieſt nie dáleko y brana złotá/ przez ktorą było weśćie do kośćiołá
Sálomonowego/ ktorędy Pan Chryſtus na Ośiełku wiachał do Hieruzalem/
Math: 21. Tá teraz ſkrytą táiemnicą Bożą ieſt zamurowána / y otwierać iey/ po-
wiádáią Turcy/ nie godźi ſię: twierdzą że ſię ſamá otworzy iednemu wielkiemu y
namożnieyßemu krolowi/ ktory przez nię do miáſta świętego w iedźie/ y będźie Pá-
nem wßytkiego świátá/ co káżdy ſnádnie zrozumieć może/ że ſię oni bárzo Chrze-
śćian boią. Jákoż tenże Radźiwił fol: 284. piße/ iż ſię bárzo Grekow wyſtrzegá-
ią y boią ſię ich: Bo choćiaż wyſpy ich Turcy trzymáią/ y Kápitani ich ſą Turká-
mi/ przedśię Grekowie/ iáko y ná inßych inſułách Archipelagi/ role orzą/ y winnice
opátruią: á Turcy dobrze ſię w żywność obwárowawßy/ ná zamku śiedzą/ ni-
gdźiey nie wychodzą/ boiąc ſię Grekow. A kiedy czás przychodźi oddawánia trybu-
tu/ kilká Galer z Janczarámi do tych wyſpow przyieżdżą/ támże odebrawßy iadą
precz. Więc y to tu może ſię wnieść/ co tenże Radźiwił fol: 246. piße/ iż Turcy máią
tákową praktykę/ bo czárnokśięſtwem y guſłámi bárzo ſię bawią/ że źiemię ś. chrze-
śćiánie máią im w piątek wydrzeć/ gdy ſię będą w Moſcheiách ſwoich nabożeń-
ſtwem zabawiáć: Otoż w Dámaßku (ſkąd ſię Páleſtyna poczyna) w piątek wielka
ieſt w nocy ſtráż/ y godziną rychley niżeli dni inßych/ zamykáią miáſto. Do Zamku
też Jerozolimſkiego żadnego Chrześćianina nie puſczáią/ y owßem przypatrować
się mu.

Turcy boią ſię Grekow.

Prognoſtykon Turecki.

ziemu choć z daleka niebar[dzo be]spieczno. A iż im te praktyki grożą/ że przez Alexándryą Chrześciánie do obiecáney ziemie przyćiągną/ tedy do portu stárego/ y námnieyszych státkow Chrześciáńskich nie przypuszczáią/ bo ták wierzą/ że przezeń/ choć wodne kámienie y opoki bronią/ Chrześciánie wpáść máią. Náostátek gdy w Piątek do Mosch swoich (co o południu bywa) wchodzą/ Kárwázery Chrześciáńskie z vlice kłotkámi mocno zámykáią/ y ná to stráż chowáią/ ktorzy ich strzegą dotąd/ áż sie oni z Moszchei swoich nie rozeydą. Nád to máią swą własną praktykę o vpadku páństwá swego/ o ktorey bedźie ná końcu/ teraz Prowincye Syriyskie kończąc do inszych poydźiemy.

W krolestwie Syriyskim iest wiele miast y prowincyi/ o ktorych pismo świete zmiankę czyni.

BETVLIA, gdźie Judith Holofernesowi szyię vćięłá.

SAMARYA, niegdy głową krolestwá dźieśiąći pokolenia Zydowskiego.

CESAREA PALESTINA nád morzem/ v gory Kármelus/ gdźie synowiec Herodow od Anyołá strekłan/ przeto iż nie dał Bogu żywemu chwały/ záczym go náostátek robacy ziedli.

Támże iest y *Galilea*, ále Gálilea dwoiá iest/ iedná wyższa/ á druga niższa/ obiedwie iednák płodne y żyzne: Win roskosznych/ drzewá Oliwnego/ Palm/ y Dáktylow tám dosyć. Miástá Gálileyskie te są: Názáret/ gdźie P. Chrystus wychowan: Káphárnáum/ gdźie syná Krolikowego vzdrowił: Kaná/ gdźie ná godźiech był: Gorá Tabor/ gdźie sie przemienił: Gorá Pánnio/ z ktorey wychodźi Jordan/ y Gorá Libanus/ przy ktorey są Cieplice przyrodzone przed miástem.

Antyochia dwoiáka.

ANTYOCHIA iest dwoiá/ iedná pod gorą Taurus/ ktorą Alep zowią/ gdźie skład kupiecki známienity iest: Druga Antyochia od morzá odchodźi trzy mile/ gorámi wielkiemi záwárta/ ma port v rzeki Orontes/ ta wszystkiey Syryey niegdy byłá głową/ byłá pod Rzymskim páństwem przez tyśiąc lat/ potym wespoł z Jeruzalem od Sáracenow wźięta/ záśie od Chrześciáńskich Xiążąt dobyta/ potym od Sáládyná przez trzy mieśiące oblężona y wźięta/ y od tegoż czásu Turcy ią trzymáią. W tey Antyochiey pierwszy stolec był ś. Piotrá Apostołá: Nie dáleko iey leży miásto Seleuná/ wielkie á mocne/ skąd do Cypru nawy idą wielkie. Miedzy tymi dwiemá Antyochiámi/ iest ná gorze Alexándrya miásto/ ták od Alexándrá Wielkiego wezwáne/ gdźie Alexánder Dáryuszá krolá możnego poráźił.

Mezopotámia.

KROLESTWO MEZOPOTANSKIE záwżdy przy Syryey liczono/ iáko y Armenią/ bo tę wszystkie źiemie Zydowskim iezykiem zowią *Aranie*, miedzy dwiemá rzekomá wpośrzodku leży/ Tygris od Wschodu/ Euphrates od Zachodu ią opływa. Miástá w niey celnieysze te są: Edessá/ Charra/ Nizybis/ Ráze/ y inne.

PHÆNICYA iest Syriyska ziemiá/ krolestwu Jerozolimskiemu bliska/ gdźie od Południa Gálileą/ ze Wschodu martwe morze/ wywroceniem Sodomy y Gomorhy/ y miástem Hierychem sławne: od Połnocy Sámáryą/ ktore niegdy głową było dźieśiąćiu pokolenia Zydowskiego: á od Zachodu morze Medyteráńskie: Miástá szláchetne były w niey zdawná/ Tyrus y Sydon/ o ktorychesmy wzmiankę wyższey vczynili. Tyrus miásto było mocne á bogáte/ prawie ná morzu ná Insule zaśiádłe. Czásu krolow Jerozolimskich miało murow mocnych około spotrzeba/ á tylko od Wschodu słońcá przystep miało/ ktory vdźiałáli miástá dobywáiąc/ Nábuchodonozor/ y Alexánder Wielki/ á wszákoż ten przystep 4. mury miał/ páłace roskoszne/ słupy murowáne/ miásto było nie dobyte/ Jednak náláſł Alexánder Wielki sposob iáko go dobył/ z kosztem y z wielką trudnośćią. Niegdy Sydon też tákież miásto było mocne y bogáte nád morzem/ 4. mile od Tyru/ [illegible]ie byli Persowie opánowáli/ zwano ie zdawną Sychem/ od wnu[ka] [illegible] ktory ie záłożył imienia rzeczone.

Gdy Phænicyey naprzod Greckie litery wynáleźiono/ subtelność przedze/ [illegible] háwtowánia rozmáitego/ ztámtąd pochodźi: Purpura też idźie [illegible] á (iáko niektorzy piszą) od słońcá bliskośći fárbę bierze/ z Afryki

dawa fárbe fijálkową / á z Tyru c[illegible]oną. A iest Purpurá rybá / ktora czáſze nośi ná ſobie / á z niey ſok biorą ktorym koſztowne ſzaty fárbuią : Jeſt też tám y Murix rybá / teyże mocy co y Purpurá.

O ASSYRYEY.

ASSYRYA ieſt kroleſtwo ábo Monárchiá / rzeczona od Aſſurá ſyná Semowego / dźieli ią od wſchodu słońcá Jndya y część Medyey / á od záchodu rzeká Tygrys / od Południá Zuzyaná / od Pułnocy gorá Kaukáſus / święte piſmo zowie te źiemie Sennar ábo Synear / często ſie iedná miáſto drugiey miánuie Bábilonia z Aſſyryą. Głową Aſſyryey miáſto Bábilon / w tey źiemi rzadko bywa deżdż / przeto cokolwiek ſie tám żywnośći vrodźi / to z rzek wilgotność ma / nie z sámych dobrowolnie iáko w Egipćie z Nilu / ale z przypráwą ludźi / ktorzy rynnámi wodę przywodzą ná role. Z tey przyczyny wielka obfitość zboża tám rośćie / zwłaſzcza Ryżu / Pſzenice / Jęczmieniu / ná ktorych liſt bywa iáko czterý pálce wſzerz / tákież y kłos wzwyż iáko drzewo rośćie : Ludźie obyczáiow pśich / ábowiem dźiewki przedáią iáko bydło / tákież mąż żone pierwey komu inſzemu przeda niżli z nią pocznie mieſzkáć / á potym ią odkupi : y wiele innych obyczáiow przećiw rozumowi tám naydźie. Turcy z Perſámi o to kroleſtwo walczą.

Bábilon.

Turcy z Perſámi o ce walczą.

BABILONIA Y KALDEA.

W BABILONIEY y w Káldeey / pánował naypierwey Nemrot y Belus : potym Nynus y Semiramis dáli miáſto y zamek ozdobnie y koſztowne wyſtáwić / przywiodſzy do niego rzekę Euphraten : było to páńſtwo sáme wſobie lat 1234. Potym ſie rozerwáło / ná Bábilonią / Medyą / y Perſyą y zá czáſow Cyruſá y Daryuſzá / iedná byłá Monárchia / ktora trwáłá przez ſto dźiewięćdźieśiąt lat y ieden. potym przez Alexándra Wielkiego przeniesiono to páńſtwo do Grekow / przy ktorych ſtało lat 495.

Semiramis.





Tamże było miáſto ono piſmem świętym ſławne Niniwe / nád ktore ná świećie dłuższego nie było / zbudowáne od Ninuſá nád rzeką Tygryda / y oſádzone ludem Aſſyryiſkim / y innymi narody. Zebrał był potym Ninus woyſko ná źiemię Báktryáńſką / ale zoſtáwiwſzy z Semirámidą ſyna tegoż imienia / vmárł. Skażone potym to ſławne miáſto od Medow / z kąd możem obaczyć / iż nic nie maſz ná świećie ták mocnego / coby ſkáźie y końcowi nie podlegáło. Przydáło ſie też to grobowi Beluſowemu / ktory pokáźił krol Xerxes / byłá Pyrámis wyſoka ná czterý gránie

grame wymurowána z cegly / ná wzwyß miálá 625. ſtop / po ſtronách táß byla miará. Ten grob ábo wieże Alexánder chćiał záśię opráwić / ále iż tá rzecz potrzebowálá czáſu dlugiego y roboty trudniey / bo tylko przez dwá mieſiącá potrzebowáłá / ludu dźieśięć tyśięcy / záczym tego co począł / dokonáć nie mogł / záßłá go choroba / á potym śmierć.

Medya.

MEDYA bárzo ſie rośćiągnełá od zachodu ná wſchod ſłońcá / tá ßerzą ieſt bárzo ćiáſna: od połnocy ma morze Kaſpiyſkie / od zachodu więtßą Armenią / y Aſſyryą / od Południa Perſyą / od wſchodu Hirkánią / y Párthyą.

Medy podkim dźiś.

Medowie byli pod krolmi Aſſyriyſkiemi / áż do krolá Sárdampalá / po iego śmierći ná inne Monárchia przypádłá. To kroleſtwo czáſu Aſtyiges w wielkim rozßerzeniu było / gdy przez 350. lat trwáło / Cyrus śieſtrzeniec Aſtyáges Medſkie kroleſtwo do Perſow przenioſł: Po Perſách Medowie Mácedonom poſlußni byli / potym Párthom / áczkolwiek częśći ich dobrą z Rzymiány przyiaźń wiedli / dźiś páná krolá Perſkiego máią. Ludźie w Medyey / Pẽrſyey / Arryey / Baktryey / iednym práwie ięzykiem mowią Arábſkim: kroleſtwo Medſkie / ku połnocy nie płodne: Chleb dźiáłáią z Migdałow / á wino z korzenia niektorych źioł / tey źiemie ieſt głowne miáſto Ekbatáná.

Párthia.

PARTHIA kroleſtwo / ma z Południá Kármenią / od Połnocy Hirkány / od Wſchodu Ary / od Zachodu Medy: ći Párthowie ſą wygnáńcy od Tátar / ktorych krol był naypierwey Arſáces / w rzeczách rycerſkich ćwiczony: przeto było to kroleſtwo rozßyrzono z niſczego / z ktorym mieli záwżdy Rzymiánie co czynić / zá Mitrydateſá krolá ich / teraz to wßytko Turek ozionął.

Hirkánia.

HIRKANIA miedzy Párthy á morzem Káſpiyſkim leży: zowią ie też *mare Hircanicum*, od Hirkániey: lud w niey ku walce gotowy / tym to ś. Thomaß Ewángelią / y Chryſtuſá ná świat przyßćie obiáwiał.

O Arabicy.

Arábia puſta.

ARABIA ieſt troiáka: Opoczyſta / Puſta / y Szcześliwa. Do Arábiey PVSTEY przyßli byli Zydowie / kiedy ie P. Bog cudy wielkiemi przez morze przewiodł / y mießkáli tám lat 40. kedy ie ſam Pan Bog karmił y nápawał / bez wßelkiego ludzkiego wſpomożenia: Wężow y niedźwiadkow w niey pełno / przeto tey źiemie żaden nieprzyiaćiel pośieść nie może / tylko tám Arábowie mießkáią pod namioty / lud dźiki / z łupow żyiąc / á Wielbłądy y trzodę chowáiąc: á leży tá Arábia ná przećiw Arábiey Opoczyſtey.

Pardwy

Ptaſtwa rozmáitego ieſt tám doſyć: Pápug / y innego podobnego náßym Pardwom / ktore ácz latáć nie mogą / iednák pies żadnym ſpoſobem dogonić ich nie może / dla prędkiego biegánia po źiemi / chybaby ie kedy przypędźił do śieći. Kamykámi z źiemie dobytemi żyie: Pardwá ieſt ptak bárzo tłuſty / y ſmáku przednie dobrego / ále do iedzenia / zwłaſzcza świeży / bárzo niebeſpieczny / bo gdy go kto [illegible] kroć ie / śmierći bliſki ieſt. Dawáią tę przyczynę / iż ten ptak że ſie kamykámi karmi / záczym człowiekowi tę potrawę iedzącemu / puchlinę przywábia / á zátym śmierć: á coż kiedy go z náßych kto kupi / naprzod obſkubßy go / pierwey dobrze ná[illegible] trzyma w ſoli cáłą noc / potym piecze y w ocet kłádźie / záczym po tákowym [illegible] áceruwániu / y ſmáczne y zdrowe bywa mięſo. Powiádáią ći co tám bywáią [illegible] to ieſt on ptak / ktory Zydom ná puſczy był od P. Bogá dány do pokármu [illegible] go ś. zowie Kuropátwą.

Strusy.

[illegible] że puſczy piáſczyſtey ku morzu Czerwonemu / bárzo wielkie ieſt mnoſtwo [illegible] ſow / ktore Arábowie podczas z dáleká okrążywßy / y do kupy zgromádźiwßy [illegible] bo nie látáią choć ſkrzydłá máią: á ſą tákiey wielkośći ná zwyß / iáko wielbłąd [illegible] przyrodzenia mocnego / że y żelázo trawią: A iż od wielkośći látáć ten ptak [illegible] kedy ſobie pomagáią ſkrzydły / iáko y náße Dropi / nim ſie ku gorze [illegible] go ma kto vgonić. Ciſka też kámieniem názad gdy vćieka / biorąc [illegible] y prędko zábiie. Pierze ma w ogonie wielkie y cudne / ále po ſobie miękkie.

Arabowie Ktorzy tam mieyszkaią w Arabicy pustey y opoczystey nigdy chleba ani mięsa nie iedzą, ale tylko daktylami się karmią, także Kozim mlekiem bardzo zdrowym, a wodę piią dla czego żyią długo y wiele ich do sta lat przychodzi, zdrowie maią dobre y postać ciała chędogą, Koniom miasto owsa Kozie mięso dawaią, ktore pierwey na słońcu suszą potym w drobne kaszki sieką, z tąd Konie maią dobre pomnożenie ciała: bo gdy tylko dwie przygarszni na obrok dadzą tedy koń na godzin 24 prawie dosyć ma. Nad to mięso koniowi pragnienia nieczyni y zachowuie go w przyrodzoney prędkości bo gdy ieszcze źrebie iest tylko miesiąc do dziewiątego dnia Klaczę dopuszczaią, a potym mu mleko wielbłąda dawaią, by z małego stabszy niebył to zaczym piękność swoię przyrodzoną zatrzymawa y dużości wielbłądowey mlekiem się ich karmiąc nabywa.

Aż się tu o Arabach mowi, trzeba wiedzieć że y około Kairu iako smy pierwey przypominali są Arabowie takze też sobie wolni, co tylko łupem a zdobyczą żyią, takze z u gory Antylibanu, gdzie się zaczyna Celesyrya są Arabowie Maronitowie trzodę pasący, z putkahatmi y łukami, ci walczą z Arabami Saracenami, bo tam iest osm Chorągwi Arabow, dwie czerwone Chrześcian, sześć białych Saracenow Ktorzy między sobą nieprzyiacielsko żyią, y często z sobą potrzeby miewaią, Arabowie ktorzy białych Chorągiew używaią mało nie zawsze się rozboiem w Egipcie y Palestynie toież w ziemi świętey bawią, iest ich przed sie w Galiley nieco u gory Tabor, ktory wielkie trzody owiec y wielbłądow chowaią, pod namioty mieszkaią pastwisk dobrych y wod zdrowych szukaiąc gdy im w ktorym mieyscu pastwisk niestawa żony y dzieci na wielbłądy wsadziwszy owce pędzą daley, ale Arabowie Chrześciańscy we wsiach mieszkaią, ogrodow pilnuią tak na Gorze Libanie iako w Syryey osobliwie w Damaszku y w ziemi Świętey, acz nie tak często. Mogłby tedy kto zadać ponieważ tam ci Arabowie tak bardzo drogi rozboiem napełnili czemu ich Turcy cierpią potrzeba wiedzieć że acz 6. Chorągwi iest w Tureckim Państwie Arabow, ale nigdzie pewnego mieszkania niemaią na drogi zaieżdżaią y Turki y kogo ieno natrafić mogą łupią y zdzieraią ktorzy kiedyby byli zgodni byliby bardzo straszni Turkom: bo tu wiedzą o nich, że ich iest dwakroć Sto tysięcy ktorzy miewaią między sobą niezgodę, iakoby prawie z przyrodzenia, iakich ci dopuszczeniem Bożym maią. Każda chorągiew ma swego Hetmana ktorego słucha wszystkich iedno nayżyszy Hetman we

O Arabach Historya

Mestwo Arabow na Turki.

Patrz na ten przykład iako się Turcy boią Arabów.

Szyha Abor, potencya przechodzi ma pod sobą czterdzieści
tysięcy Arabow, podczas nietylko Egipt, Damaszek, Alexan-
drya, Palestynę, ale y wszystkę Syrya pustoszy, Ktorym
przeciwić się Turcy by y woysko niewiedzieć iakie zebrawszy
niemogą, gdyż ich po skałach y mieyscach rozproszonych
przystępu podobnego niemaiących szukać potrzeba. Bo
Arabowie y Konie ich, na pracą y głod dziwnie są trwali
y tak straszni Turkom że kiedy ich tylko dziesięć stanie
z swoimi długiemi włoczniami w kosulach, y to do południa
tylko, bo potym dla zbytniego gorąca, głowę y zawoy poppo
tu koszulą obwinawszy, nago siedzą na koniech. Tam trzy
dziesci Ianczarow zbroynych z muszkietami, kusić się o nie
niebędą. Trafiło się raz tam przy obecnosci Pielgrzymow E-
uropskich, że ieden Sędzia Jerozolimski wybrał się był
na przeiażdzkę w piędziesiąt Koni, tam na osmiu tylko A-
rabow trafił w drodze Ktorzy zbytnie mu wielką trudność
uczynili że chociaż miał około siebie Koni piędziesiąt,
przedsię musiał się koniecznie do Jeruzalem wrocić. Boią
się ich bardzo Turcy, tak że około morza Martwego albo
Jeziora Asphaltides, y owszem we wszystkiey ziemi Swiętey
wsie Tureckie wszystkie roczny trybut im dawaią po-
koy odkupuiąc Ktorzy przedsię y tak zbiiać nieprzesta-
waią, y owszem ile kroć Karawany z Damaszku, Alepu,
Kairu do Mechy iadą, Baszowie tych trzech miast przez
Posły swoie podarki im posyłaią aby Kupcow y Pielgrzy-
mow nierozbiiali chociaż każda Karawana swoiego Sędzi-
ka ma z trzema sty usarzow y z trzema sty Janczarow
z puszkami, Ktorzy podczas polne działka z sobą pro-
wadzą. Biorą wprawdzie Arabowie podarki y chowaią co
obiecuią, ale że ich iest liczba niezliczona za podaną
okazią y Turki biią y towary biorą, a potym na mie-
sca skryte uciekaią, a kto by ich tam szukał, y sam Ce-
sarz obawia się ich aby się z krolikiem Syryiskim
bardzo mocnym niezłączyli, a potym Turkom stra-
szniejszi niebyli, a zwłaszcza pod woyną perską bo ci A-
rabowie życzliwsi są Chrześcianom niż Turkom,

Galilea y iey żyzność

naywięcey ich iest około Galilei: ziemia ta iest kamie-
nista y skał iako y Syrya pełna, ale dwie mili prze-
szedłszy tak bardzo wielka wesołość pol się ukazuie, że
trudno opisać, żyzność rol, y pol, z tąd oząd dzić łacno
że acz ich dla nabiegow Arabskich nieorzą, przed się

osobliwych.

osobliwych ziół dostatek dawaią, rozmarynu zwłaszcza ktorego wszędy krzaki zagęszczone zielenią się. Na wielu mieysc Arabowie mieszkaią, ktorzy kwoli pastwiskom swoich owiec y wielbłądow, przy rzekach się stanowią, y wedle teyże paszc mieysce odmieniaią iako się powiedziało. Rozmaryn tez gorzki barzo owce lubią, ktory trzodę od chorob niełada iako broni; Gospodarstwem Arabowie niebawią się żadnym mlecznem tylko żyią. A patrząc na ruiny gęstych miast y miasteczek trzymam z Josephem ktory lib: 3 cap. 12. de bello Judaico opisuiąc Galileą twierdzi, że nietylko wzywność ale w Miasta, y wsie tak była dostatnia że lada wieś choć naymnieysza do piętnastu tysięcy oraczow miała zwłaszcza około gory Tabor pod ktorą dolina iest bardzo szeroka, y bardzo wesoła kędy powiadaią niektorzy iż Melchisedech Abramowi, po porażce krolow do Domu się wracaiącemu zaiechał y błogosławiąc mu Chleb y wino offiarował Gen: 14. Acz drudzy twierdzą że się to na gorze Kalwaryi działo, gdzie Pan iest ukrzyżowany, co Ja Theologom zostawiwszy do Arabiey Opoczystey przystępuię.

Morze martwe.

Ztamtąd niedaleko iest mare Aspalticum, to iest morze martwe, albo siarczyste, kędy na świadectwo sprawiedliwosci Panskiey, dla sprosnosci grzechu, pięć miast ogień z nieba spalił zwano ie Sodoma, Gomorrha, Gochot, Amona y Sebion, niektorzy w Historyi twierdzą, a zwłaszcza Georgius Cedrenus, iż się te trzy ostatnie Segor Amona, y Sebion zapadły. To iezioro albo morze iest prawie siarczyste, ma kamienie na brzegu, ktore zapalone iako drzewo gorzą. Joseph Judaicus, w Historyi o woynie żydowskiey pisze, czego y Radziwił w swey Peregrynacyi poswiadcza że się na dzień trzykroć barwa tego Jeziora odmienia, zrana czerni się woda w południe modra, iako sukno, przed zachodem po goracach by z błotem pomieszana, trochę się czerwieni. Na brzegu tego iezioral zbieraią murzynowie sol gorzką, ktorą to iezioro rodzi, Niedaleko ztamtąd iest mieysce gdzie Żydowie suchą nogą Jordan przeszli Jozue 3. Ztamtąd zaś w poł mile iest pagorek po prawey stronie kędy Jozue widział męża przeciwko sobie stoiącego z dobytym mieczem, Jozue 5. tamże niedaleko było miasto Jerycho. Ktore na wesołey a wszelkich pożytkow y owocow urodzayney, y obficie żyzney rowninie siedziało: znać z samego teraźnieyszego położenia, że było okrągłe, kędy szły mury teraz by iako wał usypany a na mieyscu wież, ktorych było niemało, iakoby iakie pagorki okrągłe leżą. Przeklęstwo ono Jozuego w Roz: 6 opisane wzięto skutek swoy, gdyż tam nikt teraz okrom Arabow z

Miasto ktore ogien z nieba spalił.

Miasto Jerycho.

zboyiow.

OPISANIE.

zboycow niemieczka, Ktorzy się po kuczkach trzcinnych rozstrzelali w Końcu miasta iedna ieno wieża została Czworograniasta, y to niecała dopołowice iedni bowiem twierdzą że to był Dom oney Raab nierządnice gdy przymurze była zkata Ktora wybieszonym powrozem zokna iako sobie była u Zydow uprosiła, od upadku woiennego y szkod wszelkich cało uszła. Jozue 2. Rośscie tam Drzewo, Spalat, ktore drogo szacuią, gorąca wielkiego potrzebuie iako y roza Zyerycha niewiastom dla snadnieyszego porodzenia bardzo pożyteczna, Pol mile od Jerycha iest zrodło, ktorego wodę nie zdrową Elizeusz solą uzdrowił, y bardzo zdrową znieposyteczney uczynił, wszystkie one doline y ogrody ta woda kanałami oblewa. Tamże niedaleko iest gora Quadrantana gdzie Chrystusa Pana szatan kusił gdy zbawiciel nasz 40. dni y teleż nocy pościł Math: 4 bardzo wiele iest tam kamienia o ktorych szatan mowi rzeknij aby te kamienie stałosię chlebem. Na samym wierzchu tey gory iest Kapliczka natym mieysçu kędy szatan Pana wziąwszy ukazał mu wszystkie krolestwa swiata tego, oczym mowi Ewangielia. wszystka ta gora petra iaskiń w ktorych niegdyś pustelnicy mieszkali teraz dla okrutności Pogan niemasz nikogo gdyż za panowania Zelima Cesarza Tureckiego, było tam niemało zakonnikow Pustelnikow otych wiele basni naplotł. Wina dla tego piiac zakazał, iż raz gdy się samupił sludzy iego wziąwszy od niego noz zabili Pustelnika Sergia Chrześcianina, y nazaiutrz weń wmowili że go on zabił, on obaczywszy noz swoy krwawy uwierzył y rzekł. błąda mnie zemto uczynił Boże opuść mi odwinami się to przydało, złorzeczone bądz wino y ten co ie piie y od tąd Turcy wina niepiią. Wmeschiach ich abo mołżetach czyli bożnicach podniebienie białe a pawiment rogożami usłany a wszędzie napisy na nim, La illach, illa lache Mechemet resul, Alach. niemasz Boga tylko ieden a Machomet Prorok Jego, Tanre bir begam ber pach: stworzyciel ieden a Prorocy rowni: Hilis gallio ille lach. Bog ieden prawdziwy, ludzie wchodzące do Kościoła umywaią się y boty zrzucaią, y potrzykroć wodą głowę kropią. niewiasty osobno od męszczyzn modlą się a modlą się trzy godziny w noc a wszyst

Konię Krzywią.

Dom Raab nierządnice

Drzewo Spalat Ru za Jerycha

Dla czego Turcy wina nie piią.

napisy Tureckie po ścianach Kościelnych

się krzywią czapek wierzchem palcow ruszaiąc.
Umieraiąc niewolnikom wolność Testamentem leguią, sąsiadom bankiety sprawuią, a niewiasty taiemnie leguią pieniądze Kapłanom na zabiianie pewne Chrześcian, coto bardzo rozumieią być potrzebno ku zbawieniu duszich. Baszowie zaś y inni przełożeni każą Moschee toiest Kościoły budować. A kiedy offiary sprawuią które Arabskim iezykiem, Chorban zowią, zabiwszy bydle, nogi głowę skorę y czwartą część mięsa Kapłanom daią, drugą ubogim, trzecią sąsiadom, a czwartą czeladzi swey obracaią, umartych w polu chowaią bo się w Moscheiach niegodzi chyba na mieyscu pewnym. W mieście Krola chowaią y na tym mieyscu Kościoły buduią, za dusze umartych obchody czynią kładąc pewnych czasow syr chleb, mięso, iayca mleko, do gruba złotaszcza, 9. po umartym, drudzy ptaszki z klatek wolno wypuszczaią za duszchich, drudzy chleb rybom w wodę rzucaią, powiadaiąc że to miłosierny wszytek stworzenia Bożemu chleb dwa razy pieczony iedzą ziołem iakiem si bardzo smacznym przemieszywaiąc. Kiedy iedzą niewiast do siebie nieprzypuszczaią, ale osobno z poplecionemi nogami po dziesiąciu w gromadzie y po kilkunastu siedzą. Do żon niewolnikow po dwunastym roku nieprzypuszczaią, kiedy mokrzą tedy członki płoczą, oboia płeć, kiedy wczas czynią brzuchowi tedy się też płoczą, przeto ustawnie za niemi niewolnicy z flaszką wody chodzą, w mięstwostwie się bardzo kochaią, członki wstydliwe gołą, głowy gołą ale brody nie, przysięgę czynią prawą ręką czoła się swego dotykaiąc, a w niebo oczy podnosząc post wielki od nowia września aż do nowia pazdziernika począ, dziewki nago aż do 10 lat chodzą z właszcza w Egipcie. A w tym 10. lat używaią nie iakiey korrozywy, toiest wodką wgryzuiąca po ciele kwiatki, rozmaite maluią, a potym rozmaite farby napuszczaią, ktore tak mocno przy ciele tkwią, że żadnym sposobem iuż zmyte być niemogą. rzecz zaiste dziwna widzieć na ciele tak wiele roznych farb. Zakonnikow tam sposob troiaki dwa Chrześciańskie a trzeci Pogański, Maronite y Abyssyni są Chrześcianie a Sontoni Poganie.
Pierwsi są Maronitowie Chrześcianie którzy dwa tysiące cekinow Baszy dawaią na każdy rok, aby swe nabożeństwo mogli bezpiecznie odprawować. Apparaty kościelne maią od Oyca Swię. Gregorza XIII. którechmy przywiozł y oddał Pater Joannes Babtista Societatis Jesu kapłan a są tamdi Maronitowie na rożnych mieyscach, Pismo swe właśne maią od prawey strony do lewey po papirze ciągnąc ręką iako Zydzi, ale

maią to wszyt[illegible]

Obyczaie Turków.

Nabożeństwo y offiary Turkow.

Członki płoczą.

Dziewki nago chodzą.

Maronite Chrześcianie

OPISANIE.

Pismo Maronitow.

wswych Charakterach ze iedna litera zabrewiacią napi
sana kilka sylab wsobie zamyka.

Nabozenstwo Abissenow.

Drudzy są Abisseni a tez maią swoie kosciuły y kaplice a
są to Murzynowie Popi Iana Krola 60. Krolestw w Afryce,
ktorym tam dla wielkiey prawie nedze iałmuznę dawaią
chodzą w prostym płotnie, ciało dziwnie dręczą zawrzeczo
klęknąwszy modlą się, y pismo S: takze dla większey uczci
wosci klęcząc czytaią mięsa nigdy nieiedzą ryby rzadko,
chyba w niedziele, we wtorek we Czwartek, y to iesli nie maią
postu uzywaią. Bez czapek zwyczaiem swoim przyrodzo
nym chodzą, włosy długie ktore az na ramionach im leżą
noszą wzrostu są wysokiego, a subtelnego, głowy by chłop
cy małe maią, twarz dobrych y szczerych wyswiadcza.

Radziwil in pereg: 65.

Santanowie plugawy Wiary zalewnicy.

Trzeci są Santanowie Poganie, ci się bardzo za nabozne uda
waią, stale w zimie iako y lecie naguczko zwłaszcza bez w
wszelkiego okrycia chodzą, głowę y brodę ogoliwszy by sza
leni: są wprawdzie rozmaici ale ci są naysprosniejsi, kto
rzy się niezakrywszy bez zadnego wstydu włoczą po mie
scie, kiedy swe nabozenstwo odprawuią, obrociwszy się
ku słońcu patrzy nanie ręce rozkrzyzowawszy nachylaią
y chwieiąc się by głupi, drudzy około brzucha sprosnie rę
koma klaskaiąc iakoby igrali modlą się, a co się podoba
wolno im brać, chleb, owoce y inne rzeczy do pozywienia go
dne ktore się na rynku za pieniądze przedaią. Ten zas u
ktorego biorą mało sobie za wielkie szczęscie, ze człowiek
swięty tey rzeczy u niego żądał. Naostatek wolno tym San
tanom wednie w oczach ludzi wszystkich z niewiastami
sprawę miewać, gusta pierwey swoie nader sprosne, kto
re uczciwosci szanuiąc opuszczam odprawiwszy: owo im
zgoła wolno czynic co chcą. Bo Turcy twierdzą ze to są lu
dzie swięci, y zywota niewinnego, ktorzy swiatem y docze
snym szczęsciem pogardziwszy, na ziemi zywot nabozny
prowadzą. Radziwil in Peregrinatione fol. 47 de 223.

Druzyani Chrzescianie.

Czwarty narod iest Druzyanow, Chrzescian ostatek onych
Bozogrobskich Francuzow, ktorzy byli Ieruzalem z rę
ku Saracenow odieli, ci tedy iałmuznę Pielgrzymom
Chrzescianskim, chodząc od miasta do miasta a w krot
kach skorzanych rzeczy przedayne drobne nosząc, rozda
waią, iako grzebienie wodę zwierciadła, a to dla tego aby
się przeglądali, a na smierć pamiętali, bo wodą kędy kto

Kto pragnie ochłodzić się, grzebieniem kiedy się zczesze przyzdobi
się kiedy we zwierciadło poyrzy podoba się sobie zaczym mu na
myśl na padnie że to wszystko śmierć odmieni, potym czło=
wiek pokornieyszy bywa. O tych Druzyanach y o innych Na=
rodziech tudziesz kapłaniech Chrześciańskich y xięży Turec=
kicy którzy tam przy kościele Jerozolimskim kapliczki swe
maią, tudziesz też y położenie samego kościoła piękność y
ozdobę, y insze wszystkie mieysca święte y dzieie tameczne do=
syć xiążę Radziwił w peregrynacyi swey opisał, my tylko
sposób obrzezania Tureckiego y przystanie na wiarę Ma=
chometańską opiszemy, kiedy kogo maią tam według swe=
go zwyczaiu poturczyć, naprzód go do Radcego przyprowadzą,
tamże Rady kazawszy zawoy Turecki przynieść, na głowę mu
włoży, potym z pompą y tryumfem przez miasto go prowa=
dzą, niosą przed nim dwie Chorągwie Machometowe zie=
lone na których miasto grotów dwa ogony koni morskich
wiszą, sto Janczarów po obu stronach z pichdkami, z trąbami
y z bębny idzie y prowadzą go przez ulice, nowy bisurma=
nice iedzie między niemi na koniu, konia pod nim dwa Jan=
czarowie prowadzą. czuba na nim czerwonego adamaszku
strzałę w prawey ręce ma pierzem ku górze a żeleszcem na
dół obróciwszy, y tak z nim po ulicach mieyskich jeżdżąc
tryumfuią, potym go między iatkami w komorze na to
naznaczoney obrzezuią. gdyż turcy nie takiemi ceremoni=
ami iako żydowie te obrzędy odprawuią, potym zaraz dro=
gie szaty z niego zdiąwszy, zrzucaią się mu turcy po kilka
fenikow, na ostatek myto mu iakie postanowią.
Wszyscy turcy zawoie białe noszą tylko powinni z linii Ma=
chometowey idący, w zielonych chodzą, szat zielonych wolno
komu chcąc używać ale zawoiu tylko powinnym Machome=
towym, a santanom iakoby ludziom niewinnym y świę=
tym to iest xięży Tureckiey o których esmy wyżey pisali.
Sędziego wszyscy iednego maią w każdym mieście iak chrze=
ściańie tak y turcy z obrzezańców wybranego, który za=
równo wszystkim dopomagać powinien iesli kto w gdzie ra=
bo kradnie, wieszaią. Pisze Bartłomiey Jurgiewicz dzie=
iopisa tamtych krajów który 14 lat był w Turczech
iż się przy nim trafiło iednemu Janczarowi, który nie=
końiecznie w mieście nie zapłaciwszy wypił gdy go za obbarze=
niem pytano, zaprzał się, y za nogę w zgórę zawieszony
powrozem.

Opisanie Kościoła Jerozolimskiego. Radziwiłł pag. 146.

Tryumf przy poturczeniu.

Co za różnica powinnych Machometowych od innych Turków.

Sprawiedliwość Turecka.

powrozem w poty był przepasany, tamze ono mleko zaraz zru=
cił y tudzież z sądu zadawion, było to w Damaszku gdy kto
cudzołostwo popełnił, iezli męszczyzna więzieniem skarany,
po killu miesięcy pieniądzmi bywa okupion a niewiasta
na cudzołostwie doznana bywa wodzona po przecznicach na o=
slicy, y biczowana do naga zwleczona y zasię na ostatek z
sądu maiąc na szyi trzewa wołowe ukamienowana.

O Rycerstwie Tureckim.

Wszyscy Turcy maią Cesarza iednego, którego zowią Hun=
giar Othmanlardan, ten ma pod sobą dwoie Xiążąt, Azyi=
skiego y Europskiego Baglerami nazwanych, pod nie=
mi są przełożeni, Atmangilar, toiest Baszowie rzecze=
ni, którzy pod gardłem zawsze maią bydz gotowi ku wypra=
wie na wszelaką wojenną potrzebę. Po nich zas Baszalar,
toiest Starostowie albo Tauszowie, z tych niektórzy są dla
rady zawsze przy Cesarzu, Po nich Belerbecy iakoby
Rotmistrzowie, Rady, Sędziowie Subarze Setnicy. Po
nich zas są Dworzanie których tam zowią Sulichtarlar,
co za nim chodzą wespoł z Bugsyberglarami, toiest Komor=
niki, y z Jagsyberglerami, iakoby kanclerzami, Po nich
są Eminietowie toiest Poborce. Po nich zaś Esphalarowie
toiest ludzi lekko zbroyni, zas są Chazylarowie toiest słu=
żebni mężnie waleczni, nie maiąc na sobie zbroie tylko
szable, łuk y włocznią, ci wszystek żywot y zdrowie swo=
ie wobronie fortuny Bogini tey układaiąc te słowa mówiąc
Gazylar Selur Baszyna, toiest przyidzie Pismo głowie iako=
by rzekli: praedestinata neminem praetereunt, Przeyrze=
nie Pańskie nikogo nieminie. Tych z nieprzyiacie=
lem dokazowania wierszami się opisuią y zdobią,
dla pobudki drugich, a biorą ci zawsze z ołd czasu poko=
iu y walki, wszyscy są konni. Pieszych zas są cztery porzą=
dki: pierwsi są Solochlary toiest Strzelcy, z łukami y sza=
blami, drudzy są Jeniczery z rusznicami szablami a
halabartami, a wszyscy idą z Chrześcian, y są bardzo mę=
żni. Trzeci rząd Araplarow a ci są wszyscy z Pokolenia
Turków z kopiiami y szablami, w lekkich Karacenkach
czwarty rząd z Greków których Wonichlarami zowią,
ci konie Tureckie do potrzeby miasto mastalerzy wo=
dzą. Gdy tedy do potrzeby iadą między dwiema Tausza=
mi Turecki Cesarz rozmawiaiąc z niemi, iedzie a przed

Sulichtarlary.
Bugsyberglary.
Jallsyberglary.
Eminlery.
Esphalary.
Chazylary.

Poiezy.
Solachlary.
Jeniczery.
Araplary.
Wonnichlary.

nim Rotmistrzo.

ROŻNYCH KRAIN.

Rotmistrzowie z buławami z buzdyganami więc Konni Dworzanie, więc słuzebni Zołnierze: na ostatku zatim y przed nim drabow wielkość na ostatku wozą namioty, y przy nich wozy pełne Pachołąt, cielesnosci przywykłych Ku niezadney potrzebie tych tam Panow, tamze idzie niezmierna wielkość wielbłądow Koni y mułow z temi ludzmi, Ktorzy zywność wożą: Karczem tam niemasz po drogach stanowiska czynią, warzą, pieką: Krzywdy wciągnieniu Boze uchoway; iako ieden Poeta niecoś ich sprawę natrąca.

Obyczay wciągnienia na woynę.

Karczem w Turczech niemasz.

Turcy swoię prostotę sprawą pokrywaią

A o rzeczach boiowych wszystkie pilnosc maią

Nie naydziesz tam Jurysty ni Prokuratora,

Dzisiay musisz zapłacić coś obiecał wczora

Nie wezmą tam na kwity ani pro maiori,

Ni zappellacyami biegaią za Dwory

Na wielkiey tam bacznosci ta święta Krolowa

Sprawiedliwość, co wszystkie Stany rowno chowa

Nieganiąc y czuynosci przy każdey rozprawie

Zkto wszystko porządkiem może ni zwac prawie,

Abowiem może zwyczay wiele zawdy sprawić.

A oni niczym inszym też się niechcą bawić.

Patrzcie swoię nikczemność ach czym nadstawili,

Z Rozmaitych narodow Turki poczynili,

Y srogo młode Dzieci nato zakupuią

Na dzielnosci wprawuiąc w ktorych te chęc czuią.

A skoro się ukaże w nim co osobnego,

To iuż stawią Junaka by syna Carskiego

Jest tam Moskal Tatarzyn Zyd Rusin z Słowakiem.

Naydziesz tam y Serbina z Greckim nibrakiem.

Naydziesz tam y Francuza, Hiszpana, y Włocha

Naydziesz Niemca z Węgrzynem polakow tych trocha

Owoz ze wszech Narodow Turki poczynili.

Naczyniwszy Zawoiow łby im pogolili.

Patrzmyszco z temi gośćmi nam wszystkim dziataią.

OPISANIE

Prawie wszystkie narody zanic sobie maią
Patrz Dy ieżeliś czytał albo słyszał kędy,
Jaką oni chytroscią posiadali wszędy.
Gdzie im trzeba przymierza pilno się staraią.
A pod oną pokrywką inne posiadaią.
A kiedy im nietrzeba y przymierze łamią.
A natem wrzod iuż zdawna ci co ślepi chramią.
Rozmaitych halkalow dziwnie używaią.
Lecz pewnie do trzecich kurzmysła niesiadaią.
Mogliby narodowie od nich brać przykłady.
Bo iuż mało nie wszyscy maią z nich sąsiady.
Chociaż cnoty niewiele lecz wielkie takomstwo.
Dziwnie opanowało ich wszystko. Potomstwo.

Chytrości zdrady Tureckie.

Genealogia Turecka.

Bo chcielimy obaczyć zkąd Turcy poszli, nie inaczey ie no z Tatar genealogia ich wywodzić musiemy, abowiem naprzod Othoman przodek ich naprzod rozboienmyt, iako y tatarowie ukazuie to iednaka mowa, iednaki stroy iednakie obyczaie, iednaka wiara, iednaki sposob walczenia y strzelby ręczney: acz się nieco mowa niezgadzaią, iednak tak ich rożny ięzyk od Tatar, iako Polski od Czeskiego abo włoski od Hiszpańskiego. Ten Othomā z Rozboynika powstawszy iako wiele krain posiadł zobaczmy a wezrzyimy sami w się ieżli zboyca Poganin tak wiele omogł, czemu pasowany Rycerz wyznawca Wiary Chrystusowey nie śmi się tego ważyć, żeby mu łą cnotą a męstwem zgarści wydarł, co on zdradą a chytroscią posiadł. Ten naprzod na wschod słońca Lidyią, Bitynią, Pamphilią, Kappadocyą, pontum y wszystkę Azyą mnieyszą opanował. Potim Othanes brzegi Chellespontckie posiadłszy, spłodził Amurata, tengdy dway Cesarze, Trapezuntski z Konstantynopolskim, o Państwo walczyli, czekał asz się w skarb wyiszczyli, potem nał ich wziął pod niemi, zdradą wszystkę Tracią, Karyą, Likaony. Amurat

Othoman.

Orhanes

Amurat pierwszy

potym

ROZNYCH KRAIN.

Amurat potym spłodził Phrygią y dwoie Missya,
Bayzeta, ktory Macedonią, Thessalia, Bosnę, Pho=
cyde, Beothyą, Atheny, Kaliopolim, Soganlię Dy=
mokym, Dardanele, y Andrynopolę głowę Bulga=
ryey opanował tak iż przed nim Cesarz Konstan=
tynopolski do Włoch y Francuzow zbiegłszy po=
mocy przeciw Jemu żądał. A wtym go bicz Boży
za Chrzesciany skarał Tamerlan Car Tatarow
zawolskich wszystkę Scythią, Persyą, Azyą,
y Egipt opanowawszy, Bayzeta poymał y złoty=
mi łańcuchami związanego, w żelaznicy klatce
wożąc umorzył.

Bayzet.

Ponim był Kalafin ktory Zy=
gmunta Krola Polskiego, y Węgierskiego, z nie=
małym woyskiem nad Dunaiem zbił.

Kalapin.

Ponim
Machomet Brat Jego Włochy y Multany w
przymierzu zhołdowawszy, granice Tureckich
pomorze Joniyskie pomknął.

Machomet pierwszy.

Po Machomecie Syn
iego Amurat I Janczary naprzod wynalazłszy, Thes=
salonikę, Cypr y Aetholią, pod moc swą podbił. Try=
balli Illiryki y Węgry splondrował, Krola Włady=
sława pod Warną poraził, potym go Krzyżacy pod
Białogrodem porazili, chciał się mścić krzywdy u
Kroiey pod Skanderbegiem ale woyska potrzykroć
sto tysięcy straciwszy, musiał odbieżeć od Krasun=
ku w drodze zdechł. O tym Skanderbergu tak Po=
eta X. Warszawicki w swey Wenecyey pisze.
W tym Bog Rycerza swego Skanderbega wzbudził
Ktory Turkow częstokroć mężną ręką cudził.

Amurat ktory Janczary wynalazł.

REGESTR.

Rejestr.